LUD SŁOWIAŃSKI

PISMO POŚWIĘCONE
DIALEKTOLOGJI I ETNOGRAFJI SŁOWIAN

Z ZASIŁKU FUNDUSZU KULTURY NARODOWEJ

WYDAWANE PRZEZ
KAZIMIERZA NITSCHA I KAZIMIERZA MOSZYŃSKIEGO

TOM I
ZESZYT 1



KRAKÓW
GEBETHNER I WOLFF
1929

„Lud Słowiański“ dawać będzie rozprawy, materjały, poszukiwania, przeglądy i recenzje. Co do zakresu obejmować będzie całość kultury ludowej Słowian, a więc język, t. zn. gwary, kulturę materjalną, duchową i społeczną; natomiast nie będzie uwzględniał statystyki narodowościowej wraz z demografją i antropologji. Dopuszczone są wszystkie języki słowiańskie, nadto angielski, francuski, niemiecki i włoski. Z prac słowiańskich będą stale na końcu każdego tomu pomieszczane w językach światowych streszczenia, obejmujące też objaśnienia map i rysunków.

Prosi się o współudział wszystkich pracujących na polu dialektologji i etnografji słowiańskiej.

Adres Redakcji:
Kraków, Uniwersytet, Studjum Słowiańskie (ul. Gołębia 20, I).

Le „Lud Słowiański“ („Le Peuple Slave“) contiendra des mémoires, des matériaux, des recherches,des comptes-rendus et des critiques. Il s'intéressera à l'ensemble de la culture populaire des Slaves, par conséquent aux dialectes et à la civilisation au point de vue matériel, intellectuel et social, en laissant de côté la statistique des nationalités avec la démographie et l'anthropologie. On trouvera régulièrement, à la fin de chaque volume, des résumés allemands, anglais, français ou italiens des travaux publiés dans les langues slaves, ainsi que la traduction des explications concernant les cartes et les dessins.

Toutes les personnes se livrant à des recherches sur la dialectologie et l'ethnographie slaves sont priées de collaborer à cette revue.

Adresse de la Rédaction:
Cracovie, Université, „Studjum Słowiańskie“ (20, rue Gołębia).

LUD SŁOWIAŃSKI

PISMO POŚWIĘCONE
DIALEKTOLOGJI I ETNOGRAFJI SŁOWIAN

Z ZASIŁKU FUNDUSZU KULTURY NARODOWEJ

WYDAJĄ

DZIAŁ A. DIALEKTOLOGJĘ
KAZIMIERZ NITSCH

DZIAŁ B. ETNOGRAFJĘ
KAZIMIERZ MOSZYŃSKI

TOM I



KRAKÓW
GEBETHNER I WOLFF
1929-1930



Drukarnia Uniw. Jagiell. w Krakowie pod zarządem J. Filipowskiego.

Treść t. I. — Sommaire du I^er vol.

Dział A. — Section A.
Dialektologja. — Dialectologie.

Dział B. — Section B.
Etnografja. — Ethnographie.

I. Rozprawy. — Mémoires.

II. Materjały. — Matériaux.

III. Poszukiwania. — Recherches.

IV. Przeglądy i recenzje. — Comptes-rendus et critiques.

*

DZIAŁ A.

DIALEKTOLOGJA.

Mieczysław Małecki.

Gwary Ciciów a ich pochodzenie.

Z mapą.

Ciciarja — to w grubych zarysach górski obszar Krasu, rozciągający się między Triestem a zatoką Reki (włos. Fiume), opadający na południu ku obniżeniu buzeckiemu (na linji Lupoglawa — Rocz — Buzet, włos. Lupogliano, Rozzo, Pinguente), a na północy sięgający po drogę Triest — Reka. O mieszkańcach tego terytorjum czyli tak zw. Ciciach powstała cała literatura [1], gdyż tak dla historyka jak i etnografa niezmiernie nęcącem było zagadnienie o pochodzeniu tej ludności pasterskiej. Niema natomiast żadnej literatury językoznawczej i wskutek braku wszelkich badań z zakresu dialektologji nie ustrzeżono się w dociekaniach historycznych bardzo wielu fałszywych wniosków. Do jakiego stopnia lekceważono zbadanie dzisiejszego stanu tej ludności i tylko z przeszłości starano się wnioskować o teraźniejszości, niech służy fakt, że jeszcze po dziś dzień nie ustalono dokładnie granic Ciciarji, nie mówiąc już o kwestji jej przynależności językowej i dialektycznej. — W artykule niniejszym podam najpierw obszar Ciciarji, następnie przedstawię, jakie jest dzisiaj powszechne zapatrywanie na pochodzenie Ciciów, a wreszcie spróbuję na podstawie materjału dialektycznego wyciągnąć przy pomocy historji odpowiednie wnioski co do ich pochodzenia i nazwy.

O b s z a r. Do obszaru Ciciarji (Tschitschenboden) zaliczył Urbas [2], a za nim wszyscy inni, następujące wioski: 1. koło Buzetu:

---

[1] Literaturę do 1905 r. zob. w rozprawie G. Vassilicha, Sull'origine dei Cici, Trieste 1906, odb. z Archeografo Triestino, ser. III vol. 1, 1905 r. Literaturę po 1905 r. znaleźć można w obszernem dziele A. Tamaro, La Vénétie julienne et la Dalmatie, Rome 1918.

[2] W. Urbas, Die Tschitscherei und die Tschitschen, odb. z Zeitschrift des deutschen und oesterreichischen Alpen Vereines 1884 r. Podane miejscowości cytuję za Vassilichem (l. c. str. 7), który nieco

Brest, Slum, Dane, Klenovšćak, Trstenik, Raspor, Praproće, Račjavas, Podgaće, Lanišće, Brgudac; 2. koło Podgradu: Jelovice, Skadanšćina, Markošćina, Vodice, Golac, Obrov, Poljane, Podgrad, Račice, Mune, Žejane, Starod, Pasjak, Šapjane, Rupa, Lipa, ewentualnie jeszcze Brdo, Malobrdce, Dolenje, Jelšane, Sušak; 3. koło Woloska: Lisac, Lazi, Klana, Skalnica, Brgud i Studena. Podane przez Urbasa granice Ciciarji są zakreślone stanowczo za szeroko, zwłaszcza, że nie wiadomo dokładnie, na jakiej podstawie autor obszar ten wyznaczył.

Najbardziej kompetentną jest — jak mi się zdaje — sama opinja Ciciów i ich sąsiadów. Przy uznaniu pewnej wioski za cicką decydują w ich pojęciu trzy momenty: a) dialekt cicki (*tamo se govori čicki*); b) zatrudnienie ludności (t. j. pasterstwo, wypalanie węgla drzewnego, a w bardzo małym stopniu rolnictwo); c) położenie na Krasie w jego górskiej części. Biorąc pod uwagę te trzy punkty, tak sami Cici jak też ich sąsiedzi za bezprzecznie cickie wioski podają: Brest ad Buzet, Brgudac, Dane, Golac, Jelovice, Klenovšćak, Lanišće, Mune Male, Mune Vele, Podgaće, Poljane, Praproće, Račjavas, Raspor, Skadanšćina, Slum, Trstenik, Vodice, Žejane[1]. Wszystkie te wioski leżą w górskiej części Krasu, ludność zajmuje się pasterstwem oraz gospodarstwem leśnem i posługuje się gwarą cicką. Wymienione wioski stanowią właściwe jądro Ciciarji, gdyż doskonale odpowiadają trzem warunkom cickiej przynależności.

O wioskach Brgud Mali i Veli, Obrov, Pasjak, Račice i Starod przeważnie też twierdzą tak sami ich mieszkańcy, jak i ich sąsiedzi, że należą jeszcze do Ciciarji, gdyż mówi się w nich po cicku i leżą one na samej granicy górskiej części Krasu, tej właściwej ojczyzny Ciciów. Co do etnograficznej przynależności innych wyliczonych przez Urbasa miejscowości panują albo bardzo podzielone zdania albo wogóle nikt ich do Ciciarji

---

poprawił nieudolną ich transkrypcję Urbasa i porozdzielał według dawnych politycznych okręgów Buzetu (włos. Pinguente), Podgradu (włos. Castelnuovo) i Woloska (włos. Volosca). Spis ten, chociaż jest zupełnie bezładny, nie liczący się wcale z geograficznem położeniem Ciciarji, podaję w tym samym, co u Vassilicha, porządku, poprawiając jedynie błędy ortografji s.-chorwackiej.

[1] Prócz wyliczonych wiosek należą tu jeszcze przysiołki: Brdo, Černeki, Kropinjak i Zagrad.

już nie zalicza. Do takich wątpliwych punktów cickich trzeba dodać niewyliczone przez Urbasa wioski: Krkuž, Rakitovac i Semić [1], których mieszkańcy wypierają się wszelkiej wspólności z Ciciarją, choć ich sąsiedzi z doliny rzeki Mirnej (włos. Quieto) bardzo często nazywają je cickiemi.

Jak więc widzimy, termin Cić jest dzisiaj dosyć płynny, zależny od trzech podanych warunków. Tam, gdzie i zajęcie ludności i ich język oraz położenie geograficzne wiosek czyniły zadość wspomnianym warunkom, to tak dawniej, jak i obecnie nie mogło dla nikogo ulegać wątpliwości, że jest to *par excellence* obszar Ciciów, który po dziś dzień utrzymał się jako jądro terytorjum może dawniej nieco inaczej zakreślanego. Niezawodnie bowiem początkowo tylko jedna cecha decydowała o nazwaniu pewnej warstwy ludności Ciciami, ale później o właściwem znaczeniu tego terminu zapomniano i zaczęto kojarzyć z nim i inne momenty, które składają się dzisiaj na całość pojęcia: Cić. Tą cechą była przedtem – jak sądzę i niżej uzasadnię — charakterystyczna cicka wymowa spółgłoski *ć*, czy też – jak przypuszczają inni — n. p. pewna właściwość ubioru (okrągła czapeczka *cica*), od której całą ludność Ciciami przezwano; z biegiem czasu zapomniano o genezie tej nazwy i, ponieważ Cici osiedli na Krasie i z natury rzeczy zaczęli trudnić się pasterstwem i gospodarstwem leśnem, zaczęto z tem ich zajęciem łączyć nazwę Cić, przez co dawna treść pojęcia uległa znacznej zmianie; w ślad za tem musiał się zmienić i zakres pojęcia i stąd dzisiaj jużto niektórym wioskom, które dawniej za cickie uchodziły, obecnie tej nazwy już się nie nadaje, jużto do obszaru cickiego zaliczono i te miejscowości, które na podstawie pierwotnej treści pojęcia Cić do niego nie należały. Czy i o ile poznanie właściwości językowych Ciciarji może się przyczynić do szczegółowszego zakreślenia jej pierwotnego jądra, okaże się w dalszym ciągu artykułu.

Obecnie pragnę zwrócić uwagę na geograficzne położenie Ciciarji, co nie jest bez pewnego wpływu i na dialektyczne ugrupowanie tego obszaru. Ciciarja — jak już zaznaczyłem — leży w górskiej (nie wyżynnej) części Krasu i, uwzględniając jej ukształtowanie pionowe, możemy ją podzielić na dwie części: wyższą i niższą, czyli północną i południową. Granicę między

---

[1] Oznaczone na mapie jako »miejscowości cickie wątpliwe«.

temi dwoma pasami tworzy linja szczytów: Planik (włos. Alpe Grande, wys. 1273 m.), Orljak (włos. M. Aquila, wys. 1106 m.), Gomila (włos. Gomilla, wys. 1038 m.), Zbelnica (włos. Sbeunizza, wys. 1014 m.). Łączność między północną i południową częścią Ciciarji jest wskutek trudności komunikacyjnych dosyć słaba, a w każdym razie znacznie słabsza aniżeli z innemi sąsiadującemi z Ciciarją obszarami: i tak część wyższa położona w niezbyt wielkiem oddaleniu od arterji komunikacyjnej Triest — Reka grawituje ku tym dwom miastom, stykając się przez to z obszarem słoweńskim lub przedstawicielami czakawskich gwar ekawskich (Kastawszczyzna); część niższa, rozpadająca się znów na dwie podłużne doliny ściśle ze sobą złączone, ciąży z racji swego położenia geograficznego ku dolinie rzeki Mirnej, ku miasteczkom Rocz i Buzet, a następnie w kierunku Pazynu (włos. Pisino) i Triestu, z któremi nawiązuje łączność poprzez dialekty czakawsko-słoweńskie i słoweńskie.

Północna część Ciciarji, leżąc przy naturalnym szlaku komunikacyjnym łączącym zatokę Triestu z zatoką Reki, Chorwackiem Przymorzem i Dalmacją, była ustawicznie narażona na napady i przemarsze wojsk, zwłaszcza tureckich, które tędy ciągnęły w kierunku Friulu; część południowa natomiast wskutek swego geograficznego położenia, a zwłaszcza dzięki ochronie przez wspomnianą linję szczytów, jest nieco izolowana od części wyższej i, leżąc zdala od drogi Triest — Reka, nie ucierpiała zbytnio w okresie wojen tureckich, względnie węgierskich. Zupełnie naturalnym rezultatem tej epoki były ciągłe wędrówki i zmiany ludności w północnej części Ciciarji, a stosunkowo większa ich stabilizacja w części południowej. Z samego zatem położenia geograficznego da się wiele wyczytać o warunkach sprzyjających ruchom i przesunięciom ludności, a to nasuwa odrazu kwestję jej pochodzenia, związaną ściśle z właściwościami językowemi.

Dotychczasowe poglądy na pochodzenie Ciciów. O pochodzeniu Ciciów — jak już wspomniałem — istnieje dosyć bogata literatura; wszystkie zaś sądy bardzo starannie zebrał, przejrzyście oświetlił i swoje stanowisko w tej sprawie niedwuznacznie sprecyzował Vassilich w wyżej cytowanej rozprawie o pochodzeniu Ciciów. Pracę tę — chociaż ukazała się zgórą 20 lat temu — możemy uważać za odzwierciedlenie i dzisiejszych opinij na genezę Ciciarji, zwłaszcza, że od tego czasu nie pojawiły się

studja, któreby specjalnie temu problemowi były poświęcone, i autorowie doby obecnej przyjmują naogół bez dyskusji rezultat dociekań Vassilicha [1]. Stanowisko swoje na pochodzenie Ciciów ujmuje on w następujące punkty [2]: »1) Cici są pochodzenia rumuńskiego, ale nie przybyli na Kras bezpośrednio po wyruszeniu z okolic dolnego Dunaju. 2) Emigrowali oni przez dłuższy czas z tych okolic i usadawiali się pod imieniem Wlachów w Serbji, Bośni i Hercegowinie. 3) Żyjąc kilka wieków wśród Słowian i przyswoiwszy sobie przynajmniej częściowo ich język i obyczaje (nie biorąc nawet pod uwagę elementów słowiańskich, które weszły w skład języka rumuńskiego), musieli opuścić wspomniane ziemie i to nie dobrowolnie jako wędrowni pasterze — jak np. Rumuni suszniewiccy — lecz pod naciskiem Turków, którzy zajęli te terytorja. 4) Z Serbji i Bośni nie przybyli jednak na Kras bezpośrednio, lecz zatrzymali się przez pewien czas w »Starej Chorwacji« pod ogólną nazwą Uskoków, a bardziej określoną Ciciów. 5) Biorąc pod uwagę powód, który ich zmusił do migracji, nie można się dziwić ich dumnemu i wojowniczemu charakterowi pochopnemu do rabunków; zresztą, zdaje się, podobnym charakterem odznaczali się w tym czasie i Wlasi transylwańscy. 6) Przybyli na Kras w pierwszej połowie XVI wieku, wezwani, podobnie jak kraińscy Uskocy-Wlasi, dla zaludnienia okolic opustoszałych wskutek wojen tureckich. 7) Inni znowu Morlacy lub

[1] Dotyczy to zwłaszcza zapatrywania o rumuńskiem pochodzeniu Ciciów i Morlaków, por. np. B. Benussi, L'Istria nei suoi due millenni di storia, Trieste 1924, str. 289—90: »...immigrazione dei Rumeni o Morlacchi, pastori erranti i quali per sottrarsi alle barbarie degli Osmani emigrarono dalle loro sedi situate nella penisola balcanica a mezzodì del Danubio, e colle loro gregge attraverso la vecchia Croazia (l'Ercegovina)...si avanzarono nella val d'Arsa... nel mentre l'altra parte, non in grandi masse ma a piccoli gruppi ed a lunghi intervalli di tempo, continuò nella sua migrazione dal golfo di Fiume a quello di Trieste lungo l'altipiano della Carsia. Questi si chiamano di preferenza C i c c i... Questi Cicci, circondati da ogni parte dagli Slavi, un po'alla volta scomparvero come famiglia etnica a sè, per fondersi in massima parte coi Croati circostanti. Oggi solo a Sejane vivono Rumeni non frammischiati ad elementi eterogenei«. Podobnie A. Tamaro w cytowanem dziele: La Vénétie julienne... Silviu Dragomir we wszystkich Morlakach dopatruje się Rumunów, por. jego artykuł: Originea coloniilor române din Istria, Memoriile secțiunii istorice, ser. III tom. II mem. 4, București 1924.

[2] Vassilich l. c. str. 50 i nast.

Cici, niezależnie od omawianych, pomieszani z Serbami i Chorwatami osiedlili się sporadycznie również w miejscowościach właściwej Istrji i w okolicy Triestu. 8) Nie ulega wątpliwości, że nazwa Cić jest zacieśnieniem obszerniejszego pojęcia Uskok; rozumie się idzie tu o tych Uskoków, którzy osiedlili się w Krainie w pierwszej połowie XVI wieku, a nie o tych, których sprowadził rząd austrjacki i wenecki w XVII wieku«.

Nowością w stosunku do badań poprzednich było rozłączenie przez Vassilicha problemu pochodzenia Rumunów suszniewickich [1] i cickich i traktowanie tych dwóch prądów osadniczych oddzielnie. Pierwsi przybyli według niego do Istrji jako nomadyjskie plemię pasterzy w ciągu XIV wieku, a migracja cicka — to tylko jeden odprysk wielkich wędrówek uskocko-morlackich, spowodowanych katastrofą Kosowego Pola (1396 r.) i zdobyciem Jajc (1463 r.). W dalszym ciągu pracy Vassilich jeszcze dokładniej precyzuje swoje zapatrywanie na pochodzenie Ciciów, odpowiadając na następujące pytania: 1. kiedy przybyli Cici na Kras? 2. skąd przybyli? 3. do jakiego należą szczepu?

Ad 1. Autor stwierdza na podstawie dokumentów [2], że już koło 1500 roku pojawiają się pierwsze wzmianki o pobycie Ciciów na obszarze Triestu, a pokrewni Ciciom Morlacy jeszcze kilka lat wcześniej osiedlili się we właściwej Istrji, zajmując ziemie wyludnione wskutek ustawicznych zaraz i wojen. Koło 1523 roku następuje zaludnienie Krasu rumuńskimi Uskoko-Morlako-Ciciami [3], co łączy autor z wielkim prądem osadniczym Uskoków Krainy [4], którzy przywędrowali w latach 1530—40 i którzy — według autora — też byli Rumunami. Między Morlakami czy Cicio-Uskokami, którzy przybyli na Kras lub do Istrji w XVI wieku, a tymi, którzy osiedlili się w ciągu XVII i XVIII wieku, zachodzi ta różnica, że pierwsi z nich byli — według Vassilicha — Rumunami i ich językiem był język rumuński, drudzy natomiast, chociaż byli tego samego pochodzenia, to jednak w czasie spro-

---

[1] Rumuni suszniewiccy — od wsi Suszniewica (włos. Valdarsa), leżącej nad jeziorem Czepić w centrum osad rumuńskich.

[2] l. c. str. 48 i nast.

[3] Dla Vassilicha nazwy Uskok, Morlak i Cić są synonimami.

[4] Por. rozprawę J. Mala p. t. Uskočke seobe i slovenske pokrajine, Naselja i poreklo stanovništva knj. 18, Srpski etnografski zbornik knj. 30, Ljubljana 1924.

wadzenia ich do Istrji nie mówili już po rumuńsku, lecz posługiwali się językiem s.-chorwackim, który przyswoili sobie bądźto w Serbji, Bośni lub Hercegowinie, bądźto w Dalmacji, gdzie kilka wieków żyli wśród otoczenia słowiańskiego.

Ad 2. »Cici pochodzą z Serbji, z Bośni i Hercegowiny, skąd w ciągu wieków emigrowali do »Starej Chorwacji«; jedni z nich tutaj pozostali, jak dowodzi tego sama nazwa *Morlacchia* i kanał morlacki (miedzy Krkiem i Chorwackiem Przymorzem); innych osadzono na Krasie, który w tym czasie był wyludniony wskutek najazdów tureckich. Morlacy, którzy zaludnili Kras istrjański, nazywali się Ciciami, morlaccy zaś osadnicy Krasu kraińskiego otrzymali nazwę Uskoków, t. j. zbiegów« (l. c. str. 108).

Ad 3. Cici należą — według Vassilicha — do szczepu rumuńskiego; autor przytacza różne dowody ich rumuńskości, rozbijając je na długi szereg punktów, aby może wielką ilością argumentów zasugerować czytelnika, że Cici istotnie przez dłuższy czas po przybyciu na Kras mówili po rumuńsku, że są więc z krwi i kości szczepem łacińskim a nie słowiańskim. Przytoczone przez niego dowody na rumuńskie pochodzenie Ciciów ująć można w trzy zasadnicze punkty: I Świadectwa dawniejszych pisarzy. II Nazwa Wlasi — Morlacy — Cici. III Właściwości rasowe.

I. Autor przytacza świadectwa następujących pisarzy: a) Nicoletti (1536?—1596), opisując Giapidów czyli Karsów, co według Vassilicha oznacza Ciciów, powiada o nich: »mieszają ze słowiańskiemi wiele słów rumuńskich, błędnie je wymawiając«[1]. Nie wdając się w roztrząsanie, czy Giapidów-Karsów można identyfikować z Ciciami, stwierdzić jednak muszę, że przytoczone słowa bynajmniej nie świadczą, że Cici mówili po rumuńsku, lecz raczej po słowiańsku, posiadając jedynie bardzo wiele rumuńskich zapożyczeń słownikowych; a zatem pierwszy dowód na rumuńskość Ciciów nieszczególnej jest wartości.

b) Słowa Tomasiniego: »Morlacy, żyjący na Krasie, mają swój własny język, który w wielu słowach podobny jest do łaciń-

[1] Dla uniknięcia nieporozumień lub niedokładności cytuję w oryginale przytoczone przez Vassilicha dowody: a) la dicchiarazione del Nicoletti (1536?—1596) che descrivendo i Giapidi o Carsici dà tutti i caratteri che si attagliano ai Cici, e dice che »confondono colle schiave molte parole romane, ma traviate dalla vera pronunzia« (l. c. str. 108).

skiego«[1]. Powiedzenie to dosyć jest niejasne i można je różnie rozumieć. Dla Vassilicha jest to, rzecz jasna, wystarczającym dowodem, że Cici mówili po rumuńsku, gdyż przecież ten język jest istotnie podobny do łacińskiego; możnaby jednak te słowa rozumieć w duchu powiedzenia poprzednio cytowanego historyka, to zn., że Cici mają swój własny dialekt (rozumie się słowiański) naszpikowany różnemi słowami rumuńskiemi przypominającemi język łaciński.

c) Powiedzenie Fra Ireneusa (1627—1713): »Cici nazywają się w swoim własnym języku *Rumeri* i posługują się językiem swoistym, niezmiernie podobnym do wołoskiego«[2]. Słów tych dwuznacznie, t. j. w innem niż Vassilich znaczeniu rozumieć nie można i idzie tylko o to, na jakiej podstawie Ireneus twierdzenie to wypowiedział i czy obejmował niem cały obszar Ciciarji.

d) Słowa Valvasora (1641—1693): »Cici posługują się językiem specjalnym, różnym od innych Kraińców«[3]. Zauważyć należy, że Vassilich cytuje powiedzenie Valvasora w potrzebnem dla swoich celów skróceniu i że autor monumentalnego dzieła o Krainie o języku cickim też tak się wyraża: »Dieses Volk (sc. Uskoken, Walachen) redet Walachisch, welche Sprache von der Krabatischen in etwas, von der Crainerischen aber noch was mehr unterschieden ist«[4]. Powiedzenie zatem Valvasora bynajmniej nie dowodzi, że Cici mówili po rumuńsku, lecz dialektem słowiańskim różniącym się nieznacznie od języka chorwackiego.

Ze wszystkich zatem przytoczonych przez Vassilicha świadectw dawniejszych pisarzy jedynie słowa Ireneusa świadczyłyby o rumuńskości Ciciów, gdyż wszyscy inni autorowie albo wyrażają się bardzo niejasno, albo wręcz twierdzą, że językiem

---

[1] b) »i Morlacchi che sono sul Carso hanno una lingua da per sè, la quale im molti vocaboli è simile alla latina« (l. c. str. 108).

[2] Vassilich l. c. str. 108: di Fra Ireneo (1627—1713): I Cici diconsi nel proprio linguaggio *Rumeri* e usano un linguaggio »proprio e particulare consimile al Valacco«. Właściwe nazwisko tego historyka brzmi: G. M. Manarutta, a o Ciciach wspomina w swej historji Triestu, Istoria della città di Trieste, Venetia 1698, str. 335, por. W. Urbas, Die Tschitscherei und die Tschitschen, j. w. str. 13.

[3] Vassilich l. c. str. 108: »del Valvasor (1641—1693): I Cici usano una lingua speciale, diversa dagli altri Carsolini«.

[4] Die Ehre des Herzogthums Crain V. Libr. VI, cap. IV, p. 296, por. Vassilich l. c. str. 99.

Ciciów był dialekt słowiański. Na podstawie zatem cytowanych przez Vassilicha powiedzeń dawnych historyków czy kronikarzy doszedłbym raczej do odmiennego niż on zapatrywania na pierwotny język Ciciów, gdybym wogóle był skłonny ufać tego rodzaju dowodom. Jeżeli dzisiaj nawet zawodowi filologowie [1] błędnie nieraz informują o przynależności językowej pewnych miejscowości, gdyż czerpią informacje z drugiej ręki, to czyż dlatego mamy więcej wierzyć świadectwom wymienionych pisarzy, że nie byli wcale filologami i żyli w czasie, kiedy z różnic językowych niezbyt jasno zdawano sobie sprawę? Wolę więc zrezygnować z dowodów, jakich mogłyby dostarczyć świadectwa dawniejszych pisarzy, przemawiające za słowiańskością Ciciów, i wykazać to na zupełnie innej, a bez porównania pewniejszej drodze.

II. Drugim dowodem rumuńskiego pochodzenia Ciciów ma być ich inna nazwa Wlasi lub Morlacy (= Czarni Wlasi), gdyż, gdyby nie byli Rumunami — wywodzi Vassilich — wystarczałoby ich nazwać Serbami czy Bośniakami, a nie Wlachami, t. j. nazwą identyczną z pojęciem Rumunów. Że sama nazwa nie dowodzi jeszcze przynależności plemiennej danego skupienia ludności, nie trzeba chyba dodawać, gdyż z historji można zaczerpnąć pełną garścią cały szereg odpowiednich przykładów i zwłaszcza dobrze znany jest fakt, że bardzo często zwycięscy i najeźdźcy narzucali ludom pokonanym swą nazwę. Ze względu na obchodzącą nas nazwę Wlachów przypomnę tylko, że w gwarach góralskich polskich, ruskich i słowackich nazwa W a ł a c h jest identyczną z pojęciem pasterza wogóle, chociaż już dawno minęły te czasy, gdy jedynie Rumun był *par excellence* pasterzem, i wspomnienie tego tylko w nazwie się dochowało. Podobnie jak wprost śmiesznem byłoby twierdzenie, że dzisiejsza ludność słowacka czy polska, która nosi nazwę wałaskiej, była kiedyś wyłącznie rumuńska, tak samo na południu niedorzecznem byłoby identyfikowanie nazwy Wlach czy Morlak z pojęciem Rumun. Niezawodnie tak samo jak w Karpatach, tak też i na znacznej części półwyspu bałkańskiego pasterski element rumuński odegrał bardzo wybitną

[1] Właśnie o przynależności językowej Ciciów można i dziś jeszcze spotkać różne błędne i sprzeczne między sobą informacje, i to nawet zawodowych filologów, por n. p. artykuł R. Strohala p. t. Jezično stanje u Istri i po istarskim otocima, Nast. Vjesnik XXIX (1921) 222—5, gdzie cały szereg wsi chorwackich zalicza autor do język. obszaru rumuńskiego.

organizacyjną rolę, ale w przeważnej ilości wypadków rozpłynął się w morzu ludności słowiańskiej, pozostawiając jedynie nazwę jako ślad swej dawniejszej bytności. Tam, gdzie pasterze rumuńscy przedstawiali zwartą masę, utrzymali się po dziś dzień mimo zupełnego otoczenia elementem innojęzycznym i stąd w Istrji aż do naszych czasów zachowali się Rumuni w Żejanach oraz w kilku wioskach nad jeziorem Czepić. Rumuni zatem mem zdaniem albo organizowali plemiona s.-chorwackie w odpowiednie drużyny pasterskie, albo, wędrując ze swemi osadami po całym niemal półwyspie bałkańskim, samym choćby przykładem uczyli ludność słowiańską racjonalnej gospodarki pasterskiej. Nic dziwnego, że od tych Rumunów-Wlachów przeniesiono następnie nazwę Wlach-Morlak na ludność pasterską wogóle, chociaż częstokroć nie miała ona może poza wspólnością zajęcia żadnych węzłów pokrewieństwa z plemionami rumuńskiemi.

Gdyby bowiem przypuścić, że wszyscy noszący nazwę Wlachów-Morlaków byli Rumunami, to niewytłumaczonem dla nas byłoby zjawiskiem, dlaczego dzisiaj na pewnych obszarach niema ani śladu rumuńszczyzny, chociaż większość ludności nazywała się i po dziś dzień się nazywa Wlachami lub Morlakami.

W odniesieniu do Istrji zupełnie byłoby dla nas niezrozumiałem, dlaczego w całej południowej i zachodniej części tej ziemi niema ani jednej wioski rumuńskiej, ani nawet jednego człowieka, coby potrafił sklecić kilka słów po rumuńsku, chociaż cały ten obszar skolonizowano właśnie Wlachami-Morlakami. Coprawda Vassilich i na to znajduje wytłumaczenie i twierdzi, że jedynie Wlasi-Morlacy XVI wieku byli Rumunami, t. j. ci, którzy osiedlili się na Krasie, a ich bracia z wieku następnego byli już zesłowiańszczeni i jako tacy do Istrji przybyli, ale po pierwsze jest to dosyć naiwne i samowolne ograniczanie rumuńskości Wlachów w ramach jednego stulecia, a nadto, co ważniejsze, nie odpowiada to faktom historycznym; wiadomą bowiem jest rzeczą, że Wlasi-Morlacy poczęli napływać do Istrji od XV wieku, osiedlali się całemi wioskami w ciągu XVI wieku (t. j. wtedy, kiedy — według Vassilicha — mówili jeszcze po rumuńsku), a w stuleciach następnych tylko dalsze ich transporty do Istrji przybywały [1].

---

[1] Por. B. Schiavuzzi, Cenni storici sull' etnografia dell Istria, Atti e memorie della società istriana di archeologia e storia patria, vol. XVII

Ani więc świadectwa dawnych pisarzy, ani sama nazwa Wlasi-Morlacy nie może być dostatecznym dowodem rumuńskiego pochodzenia Ciciów; zobaczmy więc, jak się przedstawia ostatni argument Vassilicha na poparcie tego twierdzenia, a mianowicie uwzględnienie cicko-rumuńskich właściwości rasowych.

III. Argumentacja autora obraca się w samych ogólnikach; cytuję dosłownie: »Wyraz twarzy, sposób ubierania się i życia wyróżnia ich naogół od Słowian; typ fizjognomiczny prawdziwych Ciciów (nie tych, którzy tylko tak się nazywają, ponieważ zamieszkują część Krasu, która nosi nazwę Ciciarji w szerokiem tego słowa znaczeniu, oraz — jak prawdziwi Cici — sprzedają węgiel) łączy ich z Rumunami transylwańskimi; tak samo sposób ubierania się, chyba że znajdzie się podobieństwo ze strojem Morlaków, którzy też są pochodzenia rumuńskiego; a wreszcie sposób życia przypomina tryb życia Rumunów transylwańskich« [1].

Sposób życia u ludności pasterskiej, a zwłaszcza u tak zw. Morlaków, Wlachów i Wałachów, jest w ogólnych rysach mniej więcej wszędzie taki sam; co się zaś tyczy stroju, to nie trzeba być etnografem, aby zauważyć, że na obszarze Ciciarji istnieją co najmniej trzy zupełnie wyraźne odmiany, a mianowicie mieszkańcy Mun Małych i Wielkich oraz Żejan odznaczają się niesłychaną barwnością ubioru, Cici z części południowej, czyli tak zw. przeze mnie Cici buzeccy, noszą stroje przeważnie czarne [2], a grupa danska [3] ubiera się podobnie, jak Morlacy z południowej

---

(1901) 300—31, XVIII (1902) 75—120, 362—79, XIX (1903) 228—49, XX (1905) 78—94.

[1] Vassilich l. c. str. 108: »I caratteri fisionomici, la foggia del vestire, il modo di vivere... li distinguono dagli Slavi in generale; il tipo fisionomico dei veri Cici (non di quelli che così addimandansi, soltanto perchè abitano quella parte del Carso, che dicesi Ciceria in senso lato e perchè vendono il carbone come i Cici veri) li annoda ai Rumeni della Transilvania; la foggia del vestire istessamente, seppure non si voglia trovare una sogmilianza con quella dei Morlacchi che sono anche di origine rumena; il modo di vivere finalmente ricorda quello dei Rumeni della Transilvania«...

[2] Dotyczy to zwłaszcza kobiet, których strój przypomina ubiór Dalmatynek. W okolicy Rocza i Buzetu (nie na Krasie) kobiety nie ubierają się na czarno.

[3] Grupa dańska od miejscowości Dane; należą tu Dane, Golac, Jelovice, Vodice, Trstenik i Raspor. Wioski te łączę razem w jedną

i zachodniej Istrji. Nie jestem etnografem, ale przecież tak kolosalne różnice w strojach ludności cickiej nie mogą ujść uwagi nawet zupełnego pod tym względem laika; nie można tu więc mówić ogólnikowo o »sposobie ubierania się«, bo jest on u Ciciów niezmiernie różny. Bardzo prawdopodobne, że np. w stroju muńskim udałoby się odnaleźć elementy rumuńskie, ale po pierwsze, to tylko drobna część Ciciarji (trzy wioski), a po drugie, tylko wytrawny etnograf może o tem zadecydować.

To samo odnosi się do wspomnianych przez Vassilicha typów fizjognomicznych. Znowu nie trzeba być antropologiem, aby spostrzec, iż Ciciarja pod tym względem przedstawia bardzo pstry obraz i właśnie od antropologji należy oczekiwać odpowiedzi, która część Ciciów zdradza pokrewieństwo z Rumunami.

Otwarcie przyznać muszę, że żaden z przytoczonych przez Vassilicha dowodów rumuńskiego pochodzenia Ciciów nie trafił mi do przekonania i nie wiem, czy one kogoś przekonać potrafią. Pozostał jednak jeszcze jeden argument, o którym wiedział dobrze sam Vassilich, lecz go może odpowiednio nie wyzyskał, a mianowicie, że po dziś dzień jedna wioska na Krasie jest istotnie rumuńska. Coprawda rumuński dialekt tej wioski jest naszpikowany słowami słowiańskiemi i cała ludność obok rumuńszczyzny mówi równie dobrze po chorwacku, ale bądź co bądź o rumuńskości mieszkańców nie może być najmniejszej wątpliwości.

Żejane — to dla Vassilicha ostatnia rumuńska placówka Krasu, ostatni ślad, że kiedyś cała ludność cicka była rumuńską. Jedyną przeszkodę w przyjęciu rumuńskości dla całej Ciciarji widzi on tylko w tem, że Cici znają wiele pieśni ogólno-jugosłowiańskich, w których między innemi opiewa się bohaterskie czyny K r a l j e v i ć a M a r k a. Pieśni tych — powiada Vassilich — nauczyli się Cici albo w czasie pobytu w Serbji czy Bośni, albo już na Krasie od otaczającej ich ludności słowiańskiej [1] tak samo, jak

grupę, uwzględniając pewne etnograficzne właściwości; pod względem dialektycznym rozróżniam tu dwa typy: dański i trstenicki, zob. niżej str. 16.

[1] Vassilich l. c. str. 108: »..e finalmente, quanto agli altri canti popolari jugoslavi, li Cici li possono avere appresi dagli Slavi che li circondano, avendo appreso da loro anche la lingua, che oggidì parlano, non conservando più di rumeno che l'origine e la fisionomia«.

od niej »przyswoili sobie język, którym dzisiaj się posługują... przybyli na Kras już częściowo zesłowiańszczeni, a tu w otoczeniu słowiańskiem mogli zupełnie zapomnieć swego języka macierzystego«[1]. Nie jest to niemożliwe, gdyż czasem kolonje mimo otoczenia obcojęzycznym elementem dosyć dobrze się trzymają, a czasem znów przychodzi do bardzo szybkiego wynarodowienia i zniwelowania różnic językowych.

Na Krasie dziwnemby tylko było utrzymanie rumuńszczyzny w jednej wiosce, t. j. w Żejanach, a zupełny jej zanik np. w Munach Małych i Wielkich, które sąsiadują z Żejanami i znajdują się w tych samych warunkach względnej izolacji, sprzyjającej utrzymaniu języka ojczystego. Ustna tymczasem tradycja żyjąca wśród mieszkańców Mun i Żejan podaje, że w Żejanach zawsze mówiło się po rumuńsku, w Munach i okolicy zawsze po chorwacku. Nie może to być jednak dostatecznym argumentem przeciwko tezie Vassilicha, gdyż znane są fakty, że czasem obcojęzyczne kolonje potrafią zlać się z otoczeniem zupełnie bez śladu.

Jeżeli jednak jeszcze w XVI wieku wszyscy Cici mówili po rumuńsku i dopiero od otoczenia nauczyli się po słowiańsku, to dzisiejszy ich dialekt czy dialekty powinny być identyczne z sąsiedniemi gwarami słowiańskiemi, t. j. czakawskiemi, słoweńsko-czakawskiemi i słoweńskiemi. Od północy i zachodu przytyka Ciciarja na całej linji do gwar słoweńskich; od wschodu i południowego-wschodu do ekawskich gwar czakawskich i to głównie do tak zw. typu liburnijskiego, a tylko na małej przestrzeni do grupy boluńskiej; od południa wreszcie sąsiaduje Ciciarja z gwarami czakawsko-słoweńskiemi, z tak zw. typem buzeckim[2]. Jeżeli więc, powtarzam, Ciciarja była kiedyś rumuńska i tylko dzięki otoczeniu się zesłowiańszczyła, to dzisiejsze jej gwary, jeżeli już nie muszą być z wymienionemi gwarami sąsiedniemi identyczne, to przynajmniej muszą je z niemi łączyć bardzo silne węzły pokrewieństwa, t. j. ogólny ich typ musi być w zasadzie ten sam, co gwar otaczających. Tutaj właśnie leży najsłabszy punkt do-

---

[1] Vassilich l. c. str. 111: »Di origine certamente rumena, come ne fa fede la lingua parlata da essi nei secoli scorsi, ma abitando fra Slavi ed essendo venuti fra noi già in parte slavizzati, poterono col tempo dimenticare la lingua materna«.

[2] Por. mój drukujący się w Pracach Komisji Językowej Pol. Akad. Um. »Przegląd gwar Istrji«, rozdz. II.

tychczasowych dociekań nad pochodzeniem Ciciów, a mianowicie, że nie zainteresowano się ich dzisiejszym stanem dialektycznym, lecz *a priori* zawyrokowano, że dzisiejsi chorwaccy mieszkańcy Ciciarji przyswoili sobie ten język od otoczenia. Dzisiejszy tymczasem dialektyczny stan Ciciarji potrafi — mem zdaniem — kwestję pochodzenia Ciciów raz na zawsze rozstrzygnąć. Aby swoje twierdzenie uzasadnić, podaję poniżej ogólną charakterystykę gwar cickich, pozwalającą na przeprowadzenie podziału dialektycznego oraz na stwierdzenie, z jakim południowo-słowiańskim typem dialektycznym są gwary Ciciów najbliżej spokrewnione.

Gwary cickie rozpadają się na trzy główne grupy: czakawską, czakawsko-sztokawską i czakawsko-słoweńską.

Pierwsza z nich obejmuje wioski: Brgud Mali, Brgud Veli, Brgudac, Mune Male, Mune Vele, Obrov, Pasjak, Poljane, Račicę, Skadanšćina, Starod; Skadanšćina przedstawia nieco odmienny typ dialektyczny, zmieniony pod silnym wpływem słoweńskim.

Do grupy czakawsko-sztokawskiej należą wioski: Brdo (przysiołek), Dane, Golac, Jelovice, Vodice, Zagrad (przysiołek), które obejmuję nazwą grupy dańskiej, oraz wioski Trstenik i Raspor, reprezentujące gwarę trstenicką.

Trzecia grupa jest niemal tak liczna jak pierwsza; w jej skład wchodzą wioski: Brest, Černeki (przysiołek), Klenovšćak, Kropinjak (przysiołek), Lanišće, Podgaće, Praproće, Račjavas, Slum. Gwara Brestu wykazuje wyraźne ślady dawnej przynależności do typu trstenickiego, ale została wprost do niepoznania zmieniona pod wpływem gwar czakawsko-słoweńskich tak, że dzisiaj należy raczej do grupy buzeckiej aniżeli czakawsko-sztokawskiej.

Dialektyczny podział Ciciarji przedstawia się zatem następująco: I grupa czyli czakawska: a) typ muński, b) gwara Skadanszcziny; II grupa czyli czakawsko-sztokawska: a) typ dański, b) typ trstenicki; III grupa czyli czakawsko-słoweńska: a) typ cicio-buzecki, b) gwara Brestu. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że cała Ciciarja liczy wraz z przysiołkami 28 miejscowości, to podział jej na trzy odrębne grupy, z których znowu każda rozpada się na dwie podgrupy, świadczy o bardzo wielkiem zróżniczkowaniu dialektycznem tego obszaru; a trzeba jeszcze dodać, że powyższy podział przedstawia tylko ujęcie głównych typów dialektycznych, gdyż w rzeczywistości gwary zmieniają się od

wsi do wsi tak, że chcąc podać wierny ich obraz, trzebaby opisywać niemal każdą zosobna. To tak daleko posunięte rozkawałkowanie obszaru cickiego wypływa nietylko z jego górzystego położenia, lecz jest przedewszystkiem rezultatem różnych prądów osadniczych, które się tutaj w różnym czasie skrzyżowały.

Podział na wymienione trzy główne grupy przeprowadzam na podstawie kryterjów, ustalonych w »Przeglądzie gwar Istrji«, w rozdziale II. Za cechy czakawskie, wyodrębniające to narzecze od sztokawskiego, uważam następujące właściwości językowe:

1) Stary stan akcentowy[1], 2) *dj ⇌ j, 3) *stj (*skj) ⇌ šť, 4) *zdj (*zgj) ⇌ žj, 5) *tj (*kť) ⇌ ť, 6) *tъj ⇌ tj, 7) *čr- = čr-, 8) utrzymanie χ w każdej pozycji, 9) -l ⇌ -l wzgl. 0, 10) *vъ ⇌ v, va, 11) stare końcówki deklinacyjne, 12) tryb warunkowy *bin, biš*, *bimo*, *bite*, 13) typ: *lepe mesta*, 14) słownik, zwłaszcza: a) *ča, zač*, b) *saki*, *saka*, *se*.

1. Tak czakawskie, jak i czakawsko-sztokawskie gwary cickie rozróżniają trzy rodzaje intonacyj, a mianowicie dwie długie: wznoszącą się ʹ i opadającą ⁀, a tylko jedną krótką ̏ o charakterze intonacji opadającej. Istnieją niezawodnie pewne różnice w występowaniu intonacyj długich w gwarach czakawskich i sztokawsko-czakawskich, ale mnie udało się pewnie ująć tylko następującą kategorję: w gwarach czakawskich np. *lísťe, žája* (Brgud Velȉ), *prúťe*, *stráža* (Mune Male), *cvítje*, *stráža* (Pasjak) — w gwarach sztokawsko-czakawskich w tej kategorji stale ⁀, np. *prûtlʿe*, *cvîtlʿe* (Dane), *žêja, cvȋtle*, *prûtle* (Jelovice) i t. d.

Pod względem miejsca akcentu spotykamy pewne różnice między grupą czakawską a czakawsko-sztokawską w utrzymaniu krótkiej oksytonezy. Rozróżnić należy cztery typy tych oksytonów zależnie od tego, czy zgłoska końcowa jest otwarta, czy zamknięta, oraz czy zgłoska poprzedzająca jest długa, czy też krótka: a więc a) *zvēzdȁ*, *dlētȍ*, *krāľȁ, trēsȅ* i t. d., b) *sestrȁ*, *selȍ*, *końȁ*, *menȅ*, *pečȅ* i t. d., c) *rūčȁk, sūdȁc*, *slēpȁc* i t. d., d) *otȁc*, *potȍk*, *bogȁt*, *rečȅš* i t. d.

[1] Stan ten można streścić w następujących typach: *svīlȁ*, *sestrȁ*, *jezȉk*, *lopȁta*, *neprâvda, vodȇ*, por. M. Rešetar, Die serbokroatische Betonung südwestlicher Mundarten, Schriften der Balkancommission, linguist. Abteilung I (Wien 1900) 12.

Tak w grupie I[1] jak i II spotykamy zatratę typu, wymienionego pod a) i c), czyli akcent cofa się na poprzedzającą długą bez względu na to, czy zgłoska końcowa była otwarta czy zamknięta. Po cofnięciu mamy rozumie się ′, a zatem — ◡̀ = ⊥◡, np. w grupie I: *zvézda*, *na glávi*, *na trávi*, *dléto*, *múka* 'mąka', *mlíko*, *vénac* (Brgud Veli), *stréla*[2] 'grom', *sréda*, *pétak*, *γrábac* 'wróbel', *slípac* 'oszust', *bížat* (Pasjak), *svíťa*, *gláva*, *dúša*, *sténa*, *skákat*, *vénac*, *slípac* 'oszust' (Mune Male), *sr̥éda*, *st̥éna*, *vrábac*, *súdac* (Skandanšćina); w grupie II: *zvízda*, *líχa*, *svíča*, *súdac*, *pétak*, *kréde* 'kradnie', *trése* 'trzęsie', *dlíto* (Dane), *sréda*, *krála* 'króla', *líχa*, *u glávi*, *súdac*, *rábac* 'wróbel', *pétak* (Jelovice), *rúka*, *zvízda*, *súdac*, *rébac*, *vénac* (Trstenik).

W kategorji oksytonów ujętych w punkcie b) występuje różnica między I i II grupą; w grupie czakawsko-sztokawskiej spotykamy powszechną zatratę krótkiej oksytonezy w zgłosce otwartej: bez względu na iloczas zgłoski poprzedzającej otrzymuje ona długą intonację wznoszącą się ′, np. *žéna*, *séstra*, *zémla*, *óni* (Jelovice), *góra*, *kóza*, *kóňa* gen. sg., *lípa*, *séla*, *čélo*, *péro* (Dane), *mágla*, *vóda*, *óna*, *kóza* (Trstenik). Porządek chronologiczny przesunięć akcentowych był tu następujący: 1. *zvēzdȁ*, *ženȁ*; 2. *zvézda*, *ženȁ*; 3. *zvézda*, *žèna*; 4. *zvézda*, *žéna*; długa intonacja w typie *žéna* jest zatem analogiczna do typu *zvézda*. Tendencja zatraty krótkiej oksytonezy jest w grupie II tak silna, że obejmuje też czasem oksytona o zgłosce zamkniętej, np. *jezȉk*, *čovȉk*, *medvȉd*, *kanȍp* ale *ótac*, *lónac* (Dane), *čovȉk*, *lonȁc*, *otȁc*, *potȍk* ale *tórak* (Trstenik). W zasadzie krótka oksytoneza w zgłosce zamkniętej, o ile poprzedzająca zgłoska jest krótka, utrzymuje się bez zmiany. Długa intonacja w przykładach takich, jak *lónac*, *ótac* i t. d., jest analogiczna do typu *vénac*, *súdac* ⟸ *vēnȁc*, *sūdȁc*.

W grupie I krótka oksytoneza w typie *ženȁ* zasadniczo utrzymuje się i jedynie czasem w kategorjach gramatycznych mamy cofnięcie końcowego ̏ w postaci ̏ na poprzedzającą krótką[3], np. *sestrȁ*, *onȁ*, *ondȇ*, *kadȁ*, *sadȁ*, *ogňȁ* gen. sg. (Mune Male),

[1] Dla krótkości nazywam w dalszym ciągu grupę czakawską I, czakawsko-sztokawską II, a słoweńsko-czakawską III grupą cicką.

[2] Co do *l̥*ʳ i *l̥* por. str. 28—9.

[3] Bardzo możliwe, że istnieje pewna różnica między krótką intonacją pierwotną a drugorzędną (może *sestrȁ* ale *mȁgla*), ale moje ucho nie potrafi tego uchwycić, gdyż z pewną trudnością rozróżniam nawet »klasyczne«, hercegowińskie ̏ i ̀.

sadä, *ovö*, *kadì* ale *va sèli*, *süze* nom. pl., *pěče* (Brgud Veli), *sèlo*, *mägla*, *žèna*, *süza* ale *kadì*, *sadä*, *ondè* (Pasjak). W zgłosce zamkniętej oksytoneza utrzymuje się w doskonałym stanie, np. *zajìk* ⇐ **jazìk*, *neťäk*, *čovìk* (Brgud Veli), *unük*, *jezìk*, *otäc*, *potök* (Pasjak).

Obie zatem grupy przeprowadziły konsekwentnie cofnięcie krótkiego akcentu na poprzedzającą długą, obie utrzymują zasadniczo krótką oksytonezę zgłoski zamkniętej, o ile poprzedzająca zgłoska jest krótka; w grupie I przy krótkości zgłoski przedostatniej oksytoneza w zasadzie utrzymuje się na zgłosce otwartej, w grupie II natomiast w tych samych warunkach następuje cofnięcie akcentu na poprzedzającą krótką w postaci długiej intonacji wznoszącej się. Czakawskie zatem gwary cickie wykazują pod względem utrzymania starego miejsca akcentu pewne nowe tendencje, niezmiernie podobne do akcentowych zmian w gwarach sztokawskich. Omówione przesunięcia akcentowe wyróżniają czakawskie gwary Ciciów od wszystkich istrjańskich gwar czakawskich, które utrzymują bez zmiany stare miejsce akcentu, co stanowi w Istrji jedną z wybitnych różnic między grupą czakawską[1] a czakawsko-sztokawską.

2. Pod względem rozwoju prasł. grupy **dj* gwary czakawskie i czakawsko-sztokawskie zachowują się jednolicie, t. j. **dj* ⇒ *j*, np. *grâja, sâje, mläji* (Dane), *röjen*, *mläji*, *zagräjeno* (Jelovice), *mläji*, *släji*, *röjena san* i t. d. (Pasjak). W przeważnej części czakawsko-sztokawskich gwar Istrji południowej i południowo-zachodniej spotykamy rozwój **dj* ⇒ *ž* obok rzadszego *d'* i *j*.

3. **stj* (**skj*) w I grupie ⇒ *šť*, w II grupie: ⇒ *št*[2] w typie dańskim, ⇒ *šť* w typie trstenickim, np. *tréšťe* 'trzaski', *ognìšťe*, *güšťerica* (Mune Male), *ognìšte*, *nä tašte*, *güštarica*, *kl'ìšta* (Vodice), *siromäšťina*, *ognìšťe*, *klîšťa*, *nä tašťe* (Trstenik), *güštarica*, *siromäština* (Jelovice). W większej części czakawsko-sztokawskich gwar Istrji południowej i południowo-zachodniej **stj* (**skj*) ⇒ *št*; we wszystkich gwarach czakawskich **stj* (**skj*) ⇒ *šť*.

4. **zdj* (**zgj*) ⇒ *žj* (*žl'*) w I grupie, ⇒ *žd* (*žg*) w II grupie, np. *dažjä*, *dažjìlo je*, *möžl'eni* (Mune Male), *möžl'ane* acc. pl., *dažjìlo*

---

[1] Przesunięcia akcentowe w typie *zvēzdä* ⇒ *zvézda* trafiają się w czakawskich gwarach Istrji tylko wyjątkowo, por. »Przegląd gwar Istrji«, rozdz. III.

[2] Jedyny przykład przejścia **skj* ⇒ *šč* w grupie II to *ìščen* i t. d., t. j. tak samo, jak niemal we wszystkich czakawsko-sztokawskich dialektach Istrji.

(Pasjak), *mòždani*, *dážda* (Trstenik), *dážda*, *mòžgane* acc. pl. (Dane). Z powodu niezmiernie małej ilości przykładów, w których występuje grupa **zdj* ewent. **zgj*, nie można sobie wyrobić zupełnie jasnego poglądu na jej rozwój.

5. **tj* (**kť*) w I grupie ⇀ *ť*, w II grupie ⇀ *ť* lub *ć*; w typie trstenickim spotykamy identyczny rozwój z gwarami czakawskiemi, w typie dańskim **tj* (**kť*) ⇀ *ć*, które zlewa się z *č*, pochodzącem z etymologicznego *č*, np. I grupa: *srȉťa*, *svíťa*, *ja ťu*, *nôť* (Brgud Veli), *tri vrȉťe*, *srȉťa*, *ja ťu póť* (Starod); II grupa: *óni ćéju*, *svíća*, *srȉća*, *néćeš*, *po nóći*, podobnie też *č* ⇀ *ć*, np. *ćélo*, *mȕći* imper., *ȕćiti*, *túća* 'grad', *ja réćen*, *on péće* i t. d. (Dane), *svíťa*, *ja ťu póť*, *ja ťu náť*, *srȉťa*, *č* = *č*, np. *rȅčeju*, *pȅčeju* || *pȅčedu*, *čeríšńa*, *četrdȅset* (Trstenik). Zlanie się etymologicznego *č* i *ć* w jeden dźwięk *ć* jest właściwością większości czakawsko-sztokawskich gwar Istrji.

6. Rozwój grupy **tšj* jest tak w I, jak i II grupie dialektycznej niezmiernie różnorodny; najlepiej zobaczymy to na materjale: I grupa: *prúťe*, *bráťa* ale *trȅti* (↼ **tretji* pod wpływem *četrti*, *peti* i t. d.) (Mune Male), *cvítje*, *brȁtja*, *trȅti*, słowa: *nećak*, *lišće* nieznane, lecz używa się: *zrmán* i *vëje* (Pasjak), *neťȁk*, *líšťe*, *brȁťa* (Brgud Veli), *lístje*, *prútle* ale *trȅťi* (Skadanšćina); grupa II: *prûtl'e*, *cvîtl'e*, *trȅti*, *ća* 'precz', *brâća*, nie *lišće* lecz *pȇrje* (Dane), *cvîtle*, *prûtle* (↼ *cvîtl'e* ↼ *cvîtje*) (Jelovice), *cvîtle*, *trȅto l'ìto*, *pȇrje* nie *lišće*, *zrmán* nie *nećak*, *pruće* wogóle nieznane (Trstenik). Ze zdziwieniem musimy stwierdzić, że grupa **tšj* utrzymuje się lepiej w dialektach czakawsko-sztokawskich aniżeli w pewnych gwarach czakawskich, co pozwala wyrazić powątpiewanie, czy zmiana ta dokonała się w gwarach cickich na drodze fonetycznej. Ze względu na bardzo małą ilość przykładów z grupą **tšj* można widzieć w przytoczonym materjale szereg zapożyczeń słownikowych i to w grupie I nie-cickie zapożyczenia sztokawskie, a w II pożyczki z gwar słoweńskich lub czakawsko-słoweńskich; zauważyć bowiem należy, że w innych czakawskich gwarach Istrji grupa **tšj* zasadniczo się utrzymuje, a w dialektach czakawsko-sztokawskich **tšj* ⇀ *ć* (*ć*, *ť*). Rozwój grupy **tšj* dobrze odzwierciedla niejednolity charakter cickiego obszaru językowego, niezmiernie trudnego dla przeprowadzenia pewnego podziału tamtejszych dialektów.

7. Prasłow. grupa **čr-* należy niestety również do tych zja-

wisk, które z powodu małej ilości przykładów nieraz bardzo trudno ująć i odpowiednio ocenić. Ogólnie wiadomo, że w narzeczu czakawskiem grupa ta utrzymuje się, w sztokawskiem zaś konsekwentnie przechodzi na *cr*-. W czakawsko-sztokawskich gwarach Istrji formy z *čr*- i *cr*- bardzo często występują paralelnie. W omawianych gwarach cickich w I grupie *čr*- utrzymuje sie bez zmiany podobnie jak i w II grupie, gdzie występuje tylko jeden przykład przejścia *čr*- ⇀ *cr*-, a mianowicie przymiotnik *crlén* 'czerwony'; pozatem zaś notowałem i w tej grupie przykłady tylko z *čr*- z ewentualnemi zmianami, mającemi drugorzędne znaczenie, np. *čeríva* ↼ *čriva*, *čerȅda* ↼ *čreda*, *čerȉšńa* ↼ *črišńa* ale *čȓno* (Dane), *čerȉšńa*, *čriva*, *čȓnega vína* ale *crléno* (Jelovice), *čerȅda*, *čerȉšńa*, *čeríva*, *čȓnega vína*, *čr̂u̯* 'robak', *crlêno* || *krvâvo* 'czerwone', *črpat* nieznane, lecz *uzímat vódu* (Trstenik).

8. W całem narzeczu czakawskiem *χ* utrzymuje się bez zmiany w każdej pozycji; w narzeczu sztokawskiem *χ* bardzo często zanika, a następnie dla uniknięcia rozziewu pojawia się na jego miejsce *v* lub *j*; stąd takie formy jak *ladno* ↼ *χladno*, *rana* ↼ *χrana*, *muva* ↼ *mua* ↼ *muχa*, *snaja* ↼ *snaa* ↼ *snaχa* i t. d. W czakawsko-sztokawskich gwarach Istrji zanika jedynie -*χ* w miejscowniku l. mn. rodz. m. i n., zresztą pozostaje tak jak w gwarach czakawskich bez zmiany, a więc typ: *na krovi* ↼ *na kroviχ*, *na koli* ↼ *na koliχ* ale *na goraχ*, *χlad*, *χrana*, *muχa*, *suχo* i t. d. W gwarach cickich w całej II grupie oraz we wsiach Mune Male i Vele z I grupy -*χ* zanika jedynie w miejscowniku l. mn. rodz. m. i n., a pozostaje bez zmiany w innej pozycji. W I grupie, poza wymienionemi miejscowościami, *χ* zupełnie nie ulega zmianie. Przykłady: *po séli* 'po wsiach', *na púti* 'na drogach', *súχo*, *múχa* (Dane), *po séli*, *na kóńi* 'na koniach' ale *po góraχ*, *na líχaχ* (Jelovice), *na brígi* 'na pagórkach', *na vózi* 'na wozach', *po mȅsti* 'miejscami', *na vȓχi* 'na szczytach' ale *na tlȍχ* 'na podłodze', *gríχa* gen. sg., *žȇnskiχ* gen. pl., *na ńívaχ* i t. d. (Mune Male).

9. Końcowe *l* w gwarach cickich w I grupie utrzymuje się, zanika, lub przechodzi na *u̯*, w całej zaś drugiej grupie -*l* ⇀ -*ja*. W I grupie -*l* zanika w Skadanszcinie, utrzymuje się w Brgudzie Wielkim i Małym, przechodzi zaś -*l* ⇀ -*u̯* we wszystkich innych cicko-czakawskich miejscowościach, np. *ᵘon je pršá*, *ᵘon je uzé* 'wziął', *ᵘon je vidī*, *ᵘon je iská*, *sᵘó* 'sól', *vᵘó* 'wół' ale

krăncil ‘wieniec’ (Skadanšćina), *on je prišal*, *deběl*, *on je počél*, *san srìtil*, *on je storíl*, *vól* (Brgud Veli), *nísan tiu̯*, *póu̯ lítre*, *šau̯ san tá*, *smŕdeu̯* ale *je povìda*, *je rěka* (Mune Vele), *san učinìja*, *san počěja*, *san se napìja*, *věseja*, *deběja* ale *vú* ‘wół’, *sú* ‘sól’ (Jelovice), *san bìia*, *on je gonìja*, *věseja*, po *a* następuje ściągnięcie, a więc *san dóša*, *óra* i t. d. (Dane), *on je vìdija*, *san učinìja*, *on je sadìja*, *deběja* ale *san píta*, *mòga*, *dóša*, *doněsa* (Trstenik). — Przejście *-l* ⇒ *-u̯* należy położyć na karb sąsiednich gwar słoweńskich, które znają tylko taki rozwój końcowego *l*; utrzymanie lub zanik *-l* jest zgodny z rozwojem ogółu gwar czakawskich; przejście *-l* ⇒ *-ja* jest właściwością wszystkich czakawsko-sztokawskich gwar Istrji i jako cecha występująca bardzo konsekwentnie nadaje im wraz z ikawizmem wyraźne piętno pokrewieństwa.

10. W całej I grupie z wyjątkiem Skadanszczíny spotykamy *va* (*v*) wobec *u* II grupy; w Skadanszczinie *u* pod wpływem otaczających tę wioskę gwar słoweńskich, które bardzo wyraźnie wpływ swój tutaj zaznaczyły. W miejscowościach leżących przy drodze Podgrad — Szapiane obok normalnego *va* trafia się też i *u* również pod wpływem przylegających gwar słoweńskich. Przykłady z I grupy: *važgät*, *va grádi*, *va sěli* (Brgud Veli), *va ńegă*, *va škóli*, *va selù*, *važgät* (Mune Vele), *va sělo* ale *u grăd* (nie rozróżnia się miejscownika od biernika l. poj. stąd *na trávu* ‘na trawie’ i t. d.), *va škólu* ‘w szkole’, *užgät* (Pasjak), *u mìestu*, *u críkvi*, *u šóli* (Skadanšćina); II grupa: *užgäti*, *uzét* (w I grupie stale *zét* ⇐ **vzet*), *unùk*, *u sélu* (Jelovice), *u mìstu*, *u sélu*, *sán ùzā*, *unùka* ‘wnuczka’, *ja úžgen* (Vodice), *u grádu*, *unùk*, *uzét* (Raspor).

11. W obu grupach utrzymują się stare końcówki deklinacyjne; w porównaniu z literackim językiem s.-chorwackim brak końcówki *-a* w dopełniaczu l. mn., oraz *-ma* w celowniku, narzędniku i miejscowniku tejże liczby. Dopełniacz l. mn. rodz. ż. jest w obu grupach bezkońcówkowy, w rodz. m. kończy się na *i*, w rodz. n. albo też na *i*, albo brak końcówki, np. *vózi*, *kméti*, *síni*, *krău̯*, *níu̯*, *měst* (Mune Vele), *gríχi*, *pěteχi*, *teléti*, *krău̯*, *ovác* (Dane). Z powodu zaniku *-χ* w miejscowniku l. mn. przypadek ten zrównał się z narzędnikiem tej liczby, np. *z vóli*, *s težáki* i t. d. (Jelovice). W obu grupach zaznaczył się w rodz. ż. wpływ tematów miękkich na twarde i stąd w dopełniaczu l. poj. i mianowniku l. mn. spotykamy końcówkę *-e*; przypadki te oksytonowane różnią

się rodzajem intonacji, ale tak o tem, jak też o innych właściwościach deklinacyjnych omawianych gwar cickich pomówię niżej przy ich szczegółowszym opisie.

12. Tryb warunkowy we wszystkich gwarach cickich, jak też wogóle na całym obszarze Istrji, brzmi: *bin*, *biš*, *bi*, *bimo*, *bite*, *bi*.

13. Dopełnienie przymiotnikowe, określające rzeczownik rodz. n. l. mn., musi się w obu grupach zgadzać z nim pod względem rodzaju, chociaż normalnie jest to właściwością tylko gwar sztokawskich i słoweńskich; w gwarach czakawskich przymiotnik w tym wypadku nie stosuje się do rzeczownika, lecz stoi zazwyczas w rodz. ż.; cickie gwary czakawskie zgadzają się pod tym względem ze sztokawskiemi, np. *lípa mȅsta*, *vȅlika plaťíla*, *široka pȍľa* (Brgud Mali), *vráta su ȍtprta*, *lípa mȅsta* (Starod), *púna ńádra veľika plaťíla*, *lípa pȍľa* (Mune Vele), *lípa séla*, *vȅlika placíla* (Vodice), *lípa mìsta*, *vȅlika séla* (Raspor). Z istrjańskich gwar czakawskich jedynie gwary cickie nie znają typu *lepe mesta*, co może być rezultatem wpływu słoweńskiego — zwłaszcza, że gwary słoweńskie nietylko pod tym względem wpływ swój zaznaczyły —, chociaż nie można bezwzględnie wyłączać możliwości samodzielnego rozwoju.

14. Ostatnią cechę, wyróżniająca narzecze czakawskie od sztokawskiego, bardzo trudno ująć w kilku słowach, gdyż nawet pobieżna charakterystyka właściwości słownikowych wymaga obfitych porównawczych zestawień. Dlatego też ograniczam się do podania rozprzestrzenienia dwóch słów, których wartość dla sztokawsko-czakawskiego problemu dawniej niejednokrotnie zbytnio przeceniano; mam tu zwłaszcza na myśli rozprzestrzenienie prasłow. zaimka pytajnego **čь*, który — jak wiadomo — w narzeczu sztokawskiem brzmi *što* lub *šta*, w połączeniu z przyimkami *zašto*, *pošto*, *našto* i t. d., w czakawskiem zaś *ča*, *zač*, *poč*, *nač* i t. d. W obu omawianych cickich grupach występuje tylko *ča* 'co' (w typie dańskim *ćа*), ale w połączeniu z przyimkami mamy w I grupie: *záč*, *póč*, *náč*, *váč* i t. d., w II zaś wyłącznie: *zášto*, *póšto*, *nášto*, *úšto* i t. d., t. j. tak samo, jak we wszystkich czakawsko-sztokawskich dialektach Istrji. Drugie słowo — to liter. *svaki*, *svaka*, *svako* 'każdy...', które tak brzmi też w II grupie Ciciów, w I natomiast występuje *saki*, *saka*, *sako*, *se* 'sve', *si* 'svi' i t. d. — Bardzo charakterystyczną cechą cickich

właściwości słownikowych jest wielka ilość zapożyczeń słoweńskich, ale o tem pomówię osobno przy rozpatrywaniu wpływu słoweńskiego wogóle.

Rozpatrzenie czternastu cech, które mają służyć do wyodrębnienia narzecza czakawskiego od sztokawskiego, przekonywa nas, że obie omawiane grupy cickie nie przedstawiają czystych typów dialektycznych, gdyż w żadnej z nich nie występują wszystkie te cechy razem: i tak w I grupie w zupełnie czystej czakawskiej postaci występują cechy wymienione pod 2—5 (włącznie), 7, 8, 10—12 (włącznie), 14; pozostałe cztery cechy nie są zgodne z ogólno-czakawskim rozwojem i zaliczyć je należy albo do wpływu sztokawskiego (przesunięcia akcentowe, doprowadzające do zatraty typu *zvēzdȁ*, *pētȁk*, ewent. i typ: *sȅlo* oraz częściowy rozwój grupy **tъj* ⇛ *t́*) albo słoweńskiego (przejście *-l* ⇛ *-u̯*, oraz typ: *lipa mesta*). Zauważyć jednak należy, że wpływ słoweński i sztokawski nie objął w równej mierze wszystkich wiosek czakawskiej grupy Ciciów, i stąd możemy tu mówić o gwarach więcej lub mniej czakawskich zależnie od stopnia obcego wpływu i więcej lub mniej wiernego zachowania właściwości tego narzecza. We wszystkich jednak wioskach I grupy — z wyjątkiem Skadanszczyny, gdzie wpływ słoweński przeniknął cały system gramatyczny — wpływ obcy, sztokawski czy słoweński, da się bardzo łatwo wyeliminować, tak że bezwzględna czakawskość tej grupy nie może ulegać najmniejszej wątpliwości.

Inaczej przedstawia się ta sprawa w II grupie, gdyż udział cech czakawskich jest tu tak liczny, że nieraz możemy mieć wątpliwość, czy dana gwara jest więcej czakawska, niż sztokawska, czy też odwrotnie. Dotyczy to zwłaszcza typu trstenickiego, gdzie ilość cech sztokawskich jest dosyć mała. Do nich zaliczyć należy: 1) przesunięcia akcentowe typu: *zvézda*, *pétak*, *sélo*. 2) **zdj* (**zgj*) ⇛ *žd*, 3) ślady przejścia **čr-* ⇛ *cr-* (*crlen*), 4) typ: *na brigi* (l. mn.), 5) *-l* ⇛ *-ja*, 6) *u* wobec czakaw. *va*, 7) typ: *lipa mista*, 8) a) *zašto*, *pošto*... b) *saki*... Reszta cech wykazuje stan zgodny z rozwojem narzecza czakawskiego. Z tych jednak czakawskich właściwości należy wyłączyć w każdym razie zachowanie starych końcówek deklinacyjnych i form trybu warunkokowego, gdyż obie te cechy jako archaizmy językowe mogą być równie dobrze nazwane czakawskiemi, jak też i sztokawskiemi. Uwzględniając archaiczny charakter gwar II grupy Ciciów,

jak też silne węzły łączące je z ogółem istrjańskich gwar czakawsko-sztokawskich (*-l* ⥱ *-ja*, ikawizm), trudno i typowi trstenickiemu odmówić tejże nazwy; wpływ czakawski jest zapewne w Trsteniku i Rasporze dosyć silny, ale przecież nie jest on tak potężny, aby mógł przesłonić zasadniczą sztokawską podstawę tego typu.

Jeżeli po głębszej rozwadze nie można się wahać co do przynależności typu trstenickiego do grupy sztokawskiej, to tem mniejsze można mieć pod tym względem wątpliwości co do typu dańskiego, w którym udział cech czakawskich zmniejsza się o dwa dosyć ważne punkty, a mianowicie w typie dańskim: 1) **stj* (**skj*) ⥱ *št*. 2) **tj* (**kt'*) ⥱ *ć*. Do jednolicie przeprowadzonych i bezwzględnych cech czakawskich należy w tym typie zaliczyć tylko rozwój grupy **dj* ⥱ *j*. Typ dański w porównaniu z trstenickim możnaby nazwać bardziej sztokawskim; pierwszy z nich spokrewniony jest silnie z czakawsko-sztokawskiemi gwarami Istrji południowej, zwłaszcza z tak zw. typem wodniańskim, drugi zaś stoi bardzo blisko gwar, leżących w Istrji zachodniej między rzeką Mirną i Rokawą. Oba cickie typy II grupy wykazują dostatecznie charakter sztokawski, tak że można je bez wahania w przeciwieństwie do cickiej grupy czakawskiej wyodrębnić w osobne skupienie dialektyczne i nazwać gwarami sztokawskiemi z pewną przymieszką cech czakawskich czyli gwarami czakawsko-sztokawskiemi.

Z przeglądu właściwości językowych wyróżniających narzecze czakawskie od sztokawskiego widzimy, że czakawsko-sztokawskie gwary cickie są znacznie mniej zróżniczkowane, aniżeli grupa czakawska; grupa II rozpada się wprawdzie, podobnie jak i I, na dwa typy dialektyczne (dański i trstenicki), ale w ich obrębie nie spotykamy pod względem omówionych cech językowych żadnych różnic; w I grupie natomiast występowały w typie muńskim różne warjanty właściwości czakawskich, tak że każda niemal wioska przedstawiała pewną odmiankę tego zasadniczego typu. Podany poniżej przegląd ważniejszych cech gramatycznych I i II grupy uwydatni jeszcze bardziej zróżniczkowanie cickiego obszaru dialektycznego, a zarazem pokaże, z jakiemi dialektami Istrji są gwary cickie najbliżej spokrewnione.

1. Z akcentologji poza omówioną zmianą miejsca krótkiej intonacji trzeba jeszcze wymienić: a) w Skadanszcinie za-

tratę rozróżniania dwóch długich intonacyj (˜ i ′) i zlanie się ich w jednym rodzaju długiego akcentu, któryby odpowiadał mniej więcej ogól.-czakawskiej intonacji opadającej (˜), z tą tylko różnicą, iż przy samym końcu wysokość tonu nieco rośnie; graficznie możnaby ją przedstawić jako —′ ; transkrybuję ją przez ′, np. *sníχ*, *gńízdo*, *γnój*, *błáγo*, *rᵘóχ*, *nᵘós*, *žⁱédan*, *zⁱémla* i t. d. b) w Munach Małych i Wielkich należy podkreślić bardzo wybitną rolę akcentu zdaniowego, który sprawia, że notowanie intonowanych przykładów w związku zdaniowym jest niezmiernie utrudnione, gdyż wyrazy tracą wówczas swoją indywidualną intonację, stapiającą się w niezmiernie przeciągłej, a monotonnej melodji zdania. Tem muńskiem »rozciąganiem słów« — jak nazywają tę właściwość sąsiedzi Mun — należy tłumaczyć notowane przykłady z długą intonacją wstępującą, które w większości gwar czakawskich wykazują krótki akcent (ˮ), np. *drétva*, *nevésta*, *póp*, *krów* i t. d. = ogól. czakaw. *drȅtva*, *nevȅsta*, *pȍp*, *krȍv* i t. d.

2. Z fonetyki stwierdziłem następujące ważniejsze właściwości: *ā* w obu grupach pozostaje bez zmiany z wyjątkiem wioski Brgudac, gdzie *ā* ⇀ *å*, np. *dvå̑*, *jå̑ja*, *då̑n*, *må̄la*, *zrå̑k* i t. d. Przejście *ā* ⇀ *å* stoi w związku z sąsiedztwem czakawskich gwar centralnych (grupa boluńska) i typu buzeckiego, gdzie również występuje labjalizacja *ā*.

3. *ē* (↼ **e*, **ę* i **ě*) ⇀ *ⁱe* w pozycji akcentowanej jedynie w Skadanszcinie, np. *stⁱéna*, *srⁱéda*, *tⁱésto*, *mⁱéso*, *žⁱédan*, *šⁱés* ʻ6ʼ, *lⁱȅto*, *dⁱȅlat*. Dyftongizacja *ē* (↼ **ē*, **ę* i **ě*) jest dosyć częstem zjawiskiem w czakawskich gwarach Istrji[1], ale przejście *ē* ⇀ *ⁱe* pod akcentem stwierdziłem jedynie w tej cickiej wiosce. Podobnie zachowuje się w Skadanszcinie i akcentowane *ō*, które się dyftongizuje na *ᵘo*, np. *rᵘóχ*, *bᵘóχ*, *vᵘó* ʻwółʼ, *patᵘȍk*, *otrᵘȍk* i t. d.

4. Rozwój **ě* należy w obu grupach do cech bardzo jednolicie przeprowadzonych i stanowi jedną z podstawowych różnic między cickiemi gwarami czakawskiemi a czakawsko-sztokawskiemi; w pierwszych **ě* ⇀ *e* ‖ *i* mniej więcej według zasady Meyer-Jakubińskiego[2], w drugich niemal bezwyjątkowo *ě* ⇀ *i*, np.

---

[1] *ē* ⇀ *ⁱe* występuje w Brgudcu (Brgudac), zresztą w całej I grupie nie ulega zmianie.

[2] K. H. Meyer, Beiträge zum Čakavischen, Archiv f. slav. Phil. XL (1926) 241, 248—50; L. Jakubinskij, Die Vertretung des urslav. *ě* im Čakavischen, Zeitschrift f. slav. Phil. I (1925) 381—96.

I grupa: *mèsta*, *dléto*, *stréla* 'grom', *tréska* 'trzaska', *nevèsta*, *tèlo*, *têsto*, *rétko*, *tésno*, *présno*, *mèra*, *sêno*, *sréda*, *zvézda* ale *mlíko*, *trîba*, *snîχ*, *lípa*, *čovìk*, *mìsec* (obok *luna*) 'księżyc', *slípac* 'oszust', *rìpa*, *na lívo*, *smíjat se*, *nedìl'a*, *pondìl'ak*, *t'ìme*, *prìko*, *críkva*, *bížat* (Pasjak), *céno*, *kolèno*, *besèda*, *brést*, *svedòk*, *d'èlat*, *sténa*, *vètar*, *vénac*, *vèra*, *zrèla*, *χrén*, *cvêt*, *lésa* 'rodzaj furtki', *lèto* ale *svíťa*, *míšat*, *kud'ìl'a*, *se naliva*, *díte*, *slíp*, *d'ìver*, *orìχ*, *gríχ*, *χl'ìb*, *brîχ*, *kad'ì* (Mune Male). Jak z przytoczonego materjału widać, *ě* ⇀ *e* przed spółgłoskami przedniojęzykowemi twardemi, *ě* ⇀ *i* przed wszystkiemi innemi spółgłoskami. W wygłosie stale *ě* ⇀ *i*, np. dat. sg.: *kozì*, *maèštrici*, *krȁvi*, loc. sg.: *va críkvi*, *na glavìci* 'na szczycie' (Mune Male); *gori* 'w górze', *doli* 'w dole' (Pasjak); podobnie w stopniu wyższym przymiotników i przysłówków, np. *bogat'ìji*, *cenìje*, *zdravìje* (Starod).

Taki sam rozwój **ě* jak w czakawskiej gwarze Ciciów spotykamy w Istrji jedynie w typie czepickim, a poza Istrją w północnej części Chorwackiego Przymorza (wraz z wyspami), wyłączywszy jedynie ekawski typ liburnijski i bakarsko-praputnicki [1]. Dwoisty rozwój *ě* zależnie od następującej spółgłoski jest bardzo znamienną cechą północnych gwar czakawskich i każe przyjąć dla nich wspólne związki genetyczne; stąd też mimo bardzo wielu różnic dzielących typ muński od Skadanszczyny łączę je w jedną cicką grupę czakawską, gdyż oba one należą do gwar ekawsko-ikawskich; por. dla Skadanszczyny: *bes^iéda*, *sr^iéda*, *m^iésta*, *st^iéna*, *t^iésto*, *c^iélo* 'cało', *b^iélo*, *v^iéra*, *pr^iésno*, *t^iésno*, *m^iéra*, *žel^iézo*, *d^iélat*, *dva l^iéta* ale *sniχ*, *človìk*, *sìme*, *t'ìme*, *zmìšana*, *vrìťa*, *pondílak*, *ned'ìla*, *gríχ*, *jíst* i t. d. Do wpływu sąsiednich gwar ikawskich (II grupa) zaliczyć należy tu takie przykłady jak: *vìtar*, *rítko*, *dlíto*, *zvízda*, *trízan* i *cvít*.

Gwary II grupy Ciciów należą, podobnie jak wszystkie czakawsko-sztokawskie gwary Istrji, do typu ikawskiego i to dosyć czystego; ekawizmy należą do rzadkości, np. *zvízda*, *líχa*, *besìda*, *gríχ*, *snîg*, *u mìstu*, *čovìk*, *tîsto*, *tîlo*, *t'ìme*, *zrìla*, *pondìl'ak*, *srída*, *nedìl'a*, *mìsec*, *díte*, *medvìd*, *dîd*, *dlíto*, *vìtar*, *stína*, *želìzo*, *mìra*, *ritko*, *tísno*, *prísno*, *bogat'ìji*, *kad'ì*, *nìšto* 'coś' ale *sêno*, *d'èlati* (Dane), *vrìťa*, *mìsta*, *besìda*, *sìme*, *ned'ìla*, *trîba*, *starìji*, *zvízda* (Trstenik).

---

[1] Por. A. Belić, Godišnjak Srpske Akademije XXV (1912) 353—86.

5. Pod względem znanego czakawskiego przejścia *'ę ⩠ a grupa I nie zachowuje się jednolicie; oto wszystkie zapisane przeze mnie przykłady rozwoju *'ę: *zajìk* ⇐ **jazik*, *žájan* ale *jétra*, *jȅčmik*, *kl'ét*, *on je počél* (Brgud Veli), *játra*, *žájan* ale *jezìk*, *žétva*, *žét*, *prokl'ȅt* (Mune Male), *jezìk*, *žéjan*, *jȅčmik*, *jétra*, *kl'ét* (Pasjak), *jezìk*, *ječmⁱén*, *žⁱédan*, *začⁱét*, *preklét* (Skadanšćina). Typ muński (z wyjątkiem Pasjaku) należy do tych gwar czakawskich (północnych), w których zachowały się ślady dawniej niewątpliwie fonetycznej zmiany *'ę ⩠ a; dzisiaj przykłady przejścia *'ę ⩠ a należy zaliczyć raczej do cech słownikowych aniżeli gramatycznych; widać to dobrze w rozwoju *'ę w II grupie cickiej, gdyż tu występuje powszechnie tylko *jáčmen*, zresztą zaś mamy konsekwentnie we wszystkich miejscowościach przejście *'ę ⩠ e, np. *jezìk*, *žédan*, *jȅtra*, *žȅtalica* 'żniwiarka' (Dane).

6. Poakcentowe *i* zwłaszcza w wyrazach więcej niż dwuzgłoskowych zanika lub ulega redukcji, t. j. *i* ⩠ *i̥*[1], np. *pálca* ⇐ *palica*, *l'étna* ⇐ *letina*, *yȕšťerca* 'jaszczurka', *kúpi̥t*, *vidi̥t* i t. d.; cecha ta występuje tylko w Skadanszczinie oraz w III grupie Ciciów; w omawianych cickich grupach zupełnie nie jest znana. Tak w Skadanszczinie, jak i w III cickiej grupie zanik i redukcję poakcentowego *i* należy zaliczyć do wpływu sąsiednich gwar słoweńskich; o cesze tej pomówię obszerniej przy omawianiu słoweńsko-czakawskiego dialektycznego typu Ciciów.

7. Przedniojęzykowe *ł* występuje w Skadanszczinie, a podobną tendencję stwierdziłem w Pasjaku i Starodzie. W Skadanszczinie *ł* pojawia się tylko przed samogłoskami *a*, *o*, *u*, gdy tymczasem w Pasjaku i Starodzie tendencja welarnej wymowy *ł* występuje przed wszystkiemi samogłoskami; *ł* w Skadanszczinie jest identyczne z polskiem zębowem *ł*, w Pasjaku i Starodzie jest tylko do niego zbliżone i dlatego znaczę je osobnym znakiem (*l̨*). Przykłady: *kałúža*, *kosiło*, *młátimo*, *dⁱełat*, *błáyo* (Skandanšćina), *strél̨a*, *sȅl̨o*, *l̨úna* 'księżyc' *máyl̨a*, *l̨onȁc*, *l̨ási* 'włosy', *se yl̨íχ* 'wszystko jedno', *kol̨ȅno* i t. d. (Pasjak).

8. Dyspalatalizacja *l'* występuje w całej II grupie, a z pierwszej w Skandanszczinie, Pasjaku i Starodzie, np. *zémla*, *nedȉla* (Trstenik), *pondȉlak*, *král*, *krála* 'króla', *klúč*, *vȍla*, *zémla* (Jelovice), *zⁱémla*, *prútle*, *krála*, *lúdi*, *nedȉla* (Skandanšćina). W Danach, Pa-

[1] *i̥* = niemal polskie *y*, por. niżej str. 37.

sjaku i Starodzie miałem nieraz wątpliwości, czy *l'* ≐ *l*, czy też utrzymała się jeszcze bardzo słaba palatalność, co znaczę przez *l'*, np. *bȍl'i*, *mȍžl'ane*, *nedȉl'a*, *pondȉl'ak* (Pasjak), *žél'e*, *pondȉl'ak*, *vel'ȃča*, *zdrávl'e*, *cvȋtl'e*, *prȗtl'e*, *král'a* 'króla' (Dane).

9. Końcowe *-g* ≐ *-χ* w obu grupach z wyjątkiem całego typu duńskiego, gdzie *-g* zostaje bez zmiany, np. *rȏχ*, *snȋχ*, *vrȃχ* (obok: *χudíč*) 'djabeł' (Starod), *brȋχ* 'pagórek', *dȗχ* 'dług', *snȋχ* (Mune Male), ale *snȋg*, *rȏg*, *drȃg* (Dane). W Skadanszcinie i Pasjaku wogóle *g* ≐ *γ*, więc nic dziwnego, że w wygłosie *-γ* ≐ *-χ*, np. *γȕšťerca*, *γn*ᵘ*ój*, *čȑneγa*, *dúγo*, *na γ*ᵘ*óraχ*, *γríχ*, *r*ᵘ*óχ*, *máγla*, *γalúb* (Skadanšćina), *γrábac* 'wróbel', *γńézdo* ale *gospúd* 'pan' (Pasjak).

10. Końcowe *-v* ≐ *-u̯* w obu grupach bez wyjątku, np. *čȑu̯*, *krȃu̯* gen. pl., *plišíu̯* 'łysy' (Pasjak), *šégau̯* 'chytry', *mrtáu̯*, *krȃu̯* (Dane). Jedynie w Brgudzie *-v* nie ulega zmianie, np. *šegáv*, *krȃv*, *čȑv* i t. d. Przejście *-v* ≐ *-u̯* znane jest też III cickiej grupie, oraz wszystkim otaczającym gwarom słoweńskim i najprawdopodobniej stamtąd zmiana ta wywodzi swój początek.

Z morfologji należy zwrócić uwagę na następujące różnice zachodzące między gwarami cickiemi I i II grupy.

11. Końcówką miejscownika l. p. rodz. m. i n. jest w II grupie bezwyjątkowo *-u*, w I zaś grupie występuje końcówka *-u*, *-i* lub też następuje zlanie się miejscownika z biernikiem, np. II grupa: *na skádńu* 'na gumnie', *u místu*, *na pútu*, *u sélu* (Jelovice), *u grádu*, *u sélu* (Trstenik); I grupa: *na króvu*, *na móstu*, *na brígu*, *po pútu*, *na sénu* (Mune Male), *na stóli*, *va grádi*, *va sȅli*, *na púti* (Brgud Veli), *san biu̯*, *va sȅlo* ale *na stólu*, *na pȗt* podobnie rodz. ż.: *ja imán ničá na glávu*, *na trávu* 'na trawie' (Pasjak). Gwary cickie III grupy oraz sąsiednie dialekty słoweńskie mają też końcówkę *-i* w omawianym przypadku, ze względu jednak na położenie Brgudu, oddzielonego od wymienionych gwar pasem czakawskim (który ma w miejscowniku *-u*), nie można występującej tu końcówki *-i* zaliczyć do wpływu słoweńskiego [1].

12. Rozprzestrzenienie końcówki narzędnika l. poj. r. ż. jest przeprowadzone w sposób zupełnie jednolity, a mianowicie cała I grupa ma *-u*, cała II *-on*, np. I grupa: *z svoju glȃvu*, *z go-*

[1] Słoweńskie dialekty Istrji mają w miejscowniku l. poj. rodz. m. i n. stale końcówkę *-i*.

spod'ičnu (Brgudac), *s céstu*, *kopät z mat'iku*, *zi sèstru* (Brgud), *z góru* 'pod górę', *kosìt s kòsu* (Pasjak), *ja san prìša s sestrú*, *z ženú* (Mune Male), *z rúku*, *sə žénu* (Skadanšćina); II grupa: *z žénon*, *z rúkon*, *z namon* 'ze mną' (Jelovice), *z mójon séstron*, *s tòbon* (Dane), *s ton céston*, *z žénon* (Trstenik). — Rozwój *ě* i archaiczna końcówka *-u* w narzędniku l. poj. rodz. ż. stanowią najcharakterystyczniejsze znamiona cickich gwar czakawskich, tem bardziej, że występują one konsekwentnie w całej I grupie.

13. Końcowe *-i* w bezokoliczniku odpada w obu grupach z wyjątkiem typu dańskiego, np. *kopät, jist*, *razdílit*, *orät* (Mune Vele), *kúpit, uzét*, *krést* 'kraść', *mučät* (Trstenik). W typie dańskim *-i* zasadniczo utrzymuje się, chociaż zanotowałem też kilka przykładów krótszej formy bezokolicznika, np. *sìsti*, *sìditi*, *kùpiti*, *ja ću se näpiti*, *zegnäti óvce*, *užgäti* (Jelovice), *krésti*, *dójti*, *väditi* 'uczyć', *umrìti* || *umrít*, *saprìti* || *saprít*, *ubìt*, *učinìt* (Dane).

14. W zakończeniu 3 osoby l. mn. czasu teraźn. rozróżnić można trzy typy: 1) *pèčeju*, 2) *pèču*, 3) *stojídu*. Pierwszy typ obejmuje całą I grupę z wyjątkiem Brgudu, gdzie występuje typ drugi; typ trzeci jest właściwością II grupy. Przykłady: 1. typ: *pèčeju*, *rèčeju*, *nòsiju*, *žańeiu* (Pasjak), *rečèju*, *pečèiu*, *govòriju*, *se učìju*, *ukrädeju* (Mune Male), 2. typ: *rèču*, *pèču* (Brgud), t. j. z wyrównaniem spółgłoskowem do innych osób; 3. typ: *óni se bojídu*, *stojídu*, *se veselídu*, *jídu*, *želídu* ale *se smíju*, *píju, žívu*, *bróju*, *dóju*, *umîju*, *zápru*, *péru*, *tkáńu* a nawet *céju* (Dane). Typ ten (*-du*) występuje dosyć często w czakawsko-sztokawskich gwarach Istrji; typ pierwszy panuje w grupie buzeckiej, a więc tem samem obejmuje też III grupę Ciciów; zaliczyć go należy do wpływów słoweńskich [1].

Tak przedstawiają się najważniejsze właściwości językowe I i II grupy cickiej; na ich podstawie otrzymujemy tylko bardzo ogólną charakterystykę czakawskich i czakawsko-sztokawskich gwar Ciciów, ale przecież jest ona zupełnie wystarczająca, aby odpowiedzieć na następujące pytania stojące w bezpośrednim związku z pochodzeniem ludności Krasu: I. Jaki jest wzajemny stosunek grupy I do II? II. Z jakiemi s.-chorwackiemi gwarami te dwie grupy cickie są najbliżej spokrew-

[1] W słoweńskich dialektach Istrji panuje wyłącznie typ: *rečejo*, *pečejo* i t. d.

nione? w szczególności: a) jaki jest stosunek omówionych gwar cickich do s.-chorwackich gwar Istrji? b) jak się przedstawia ich stosunek do gwar otaczających?

Ad I. Odpowiedź na pierwsze pytanie dał częściowo zespół cech wyodrębniających narzecze czakawskie od sztokawskiego, a wyliczony obecnie spis 14 cech jeszcze bardziej uwypuklił wzajemny stosunek I i II grupy. Już po przytoczeniu pierwszego zespołu cech czakawsko-sztokawskich stwierdziliśmy, że a) grupa I jest bezwzględnie czakawska, grupa zaś II sztokawska z silną przymieszką cech czakawskich, b) w obu grupach zaznacza się wpływ słoweński, c) grupa I jest znacznie więcej zróżniczkowana aniżeli II.

a) Prócz cech ogólno-czakawskich należy wymienić następujące właściwości podkreślające czakawski charakter I grupy: 1) typowy północno-czakawski rozwój *ě* ⇒ *e* || *i* zależnie od następującej spółgłoski, 2) wyraźne ślady przejścia *'*ę* ⇒ *a*, 3) bardzo rozpowszechnione w gwarach czakawskich przejście *-g* ⇒ *-χ*, 4) archaiczna końcówka *-u* w narzędniku l. poj. rodz. ż., a wreszcie 5) zanik *-i* w bezokoliczniku. Łączność II grupy cickiej z czakawsko-sztokawskiemi gwarami Istrji umacnia przedewszystkiem ikawizm, który — jak już wspomniałem — jest obok przejścia *-l* ⇒ *-ja* jedną z najbardziej charakterystycznych cech wspólnych wszystkim czakawsko-sztokawskim gwarom Istrji.

b) Wpływ słoweński występuje w obu grupach, ale jest on w I grupie znacznie silniejszy niż w II. We wszystkich gwarach cickich do właściwości słoweńskich należy zaliczyć przejście *-v* ⇒ *-u̯* oraz szereg zapożyczeń słownikowych [1]. Wpływ słoweński w II grupie właściwie do tego się ogranicza, gdyż inne cechy mogą, lecz nie muszą być w związku z bezpośredniem sąsiedztwem gwar słoweńskich [2]. W gwarze muńskiej do wpływu słoweńskiego należy: przejście *-l* ⇒ *-u̯* i typ 3. osoby l. mn. czasu teraźn.: *rečeju* [3].

---

[1] Z takich słoweńskich zapożyczeń w Munach zanotowałem: *gospûd* 'pan', *dâfki* 'podatki', *rȅvica* 'uboga', *χîža* 'dom', *mîza* 'stół', *sudník* 'sędzia', *družȉna* 'rodzina', *já* 'tak' i t. d.

[2] Bardzo możliwe, że również ślady utrzymania grupy *tj* ⇐ **tьj* należy zaliczyć do słoweńskich zapożyczeń słownikowych.

[3] Prawdopodobnie *l̦* przed wszystkiemi samogłoskami i dyspalata-

Najbardziej uwydatnił się wpływ słoweński w gwarze Skadanszczіny, która odcięta od reszty czakawskiego obszaru przez położenie geograficzne zdana jest na niemal jedyną łączność z gwarami słoweńskiemi. Pod wpływem słoweńskim rozwinęły się tu następujące właściwości językowe: 1) brak rozróżniania dwóch długich intonacyj, 2) dyftongizacja akcentowanych *e* i *o* bez względu na ich iloczas, 3) redukcja lub zanik poakcentowego *i*, 4) *g* ⩵ *γ*, 5) *u* zam. czakaw. *va*, 6) końcówka wyższego stopnia przymiotników *-ši*, 7) tworzenie stopnia najwyższego przymiotników i przysłówków zapomocą *nar-*, 8) typ: *rečeju*, 9) typ: *vidįste*, 10) bardzo wielka ilość słoweńskich zapożyczeń słownikowych. Tych 10 cech [1] potrafiło zmienić w znacznym stopniu pierwotnie czakawską gwarę Skadanszczіny i oddzielić ją od typu muńskiego; skoro jednak wyeliminujemy wpływ postronny, to okaże się zupełna identyczność obu typów, co przemawia za ich niewątpliwą genetyczną wspólnością.

c) Większa jednolitość II grupy wobec I jest po przytoczeniu drugiego spisu cech zupełnie oczywista. Grupa II — jak to zaraz na początku zaznaczyłem — rozpada się na dwa typy: dański i trstenicki, które dzielą następujące izoglosy: 1) **stj* (**skj*), 2) **tj*, 3) *-g*, 4) *-i* w bezokoliczniku i wreszcie 5) niewymieniony dotychczas dański typ: *dójti*, *pójti*, *nájti*, a trstenicki: *dóť*, *póť*, *náť*. W obrębie jednak typu dańskiego i trstenickiego niema żadnych istotniejszych różnic, t. j. wszystkie wioski należące do tych dwóch typów przedstawiają gwarę identyczną [2]. W grupie I natomiast spotykamy w granicach typu muńskiego różnice w rozwoju następujących ważniejszych cech: 1) *ā*, 2) *ē* (⟸ **ē*, **ę*, **ė*), 3) **tvj*, 4) **ł*, 5) *ľ*, 6) *-l*, 7) miejscownik l. poj. rodz. m. i n. 8) miejscownik l. mn. rodz. m. i n. 9) 3. osoba l. mn. czasu teraźn. Graficzne przedstawienie tych cech dałoby nam obraz 9 izoglos, krzyżujących się w różnych kierunkach na malutkim skrawku wschodniej części Krasu, co świadczy wprawdzie o wielkiem zróżniczkowaniu dialektycznem, ale mimo to nie może osłabić innych silnych węzłów

lizację *ľ*, t. j. obie cechy występujące w Pasjaku trzeba łączyć z bezpośredniem sąsiedztwem gwar słoweńskich.

[1] Możnaby tu jeszcze dodać wymowę *ł* i *l* = ogól.-czakaw. *l* i *ľ*.

[2] Idzie tu tylko o zasadniczy typ tej gwary, gdyż nie trzeba przypominać, że nawet ten sam człowiek nie mówi zawsze tak samo.

pokrewieństwa spajających I grupę w rzeczywistą całość dialektyczną.

Co do pewnych cech, występujących w typie muńskim, trudno obronić się przed myślą o wpływie narzecza sztokawskiego; tutaj mogą należeć: 1) tendencja cofania krótkiego akcentu z końcowej zgłoski wyrazu na poprzedzającą długą, w pewnych wypadkach nawet bez względu na iloczas zgłoski przedakcentowej, 2) częściowy zanik grupy *tj* ⇐ **tъj*, 3) występowanie *u* obok *va* [1] (Pasjak), a wreszcie 4) miejscownik l. mn. typu *na brigi* (Mune). Bardzo możliwe, że te sztokawskie naleciałości wcisnęły się do typu muńskiego w czasie wędrówki jego przedstawicieli na górską część Krasu; nie może bowiem ulegać wątpliwości, że Cici czakawscy nie należą do pierwotnej ludności Krasu; nie należą też do niej czakawsko-sztokawscy Cici, o czem obecnie nieco obszerniej pomówię.

II. Drugą zasadniczą kwestją, na którą ma dać odpowiedź podana wyżej ogólna charakterystyka dwóch grup gwar cickich, jest ich stosunek do s.-chorwackich dialektów Istrji i do gwar otaczających. Na pierwszy z tych punktów starałem się odpowiedzieć ogólnie po wyodrębnieniu cickich gwar czakawskich i czakawsko-sztokawskich, zaznaczając, że II grupa łączy się zupełnie wyraźnie z ogółem czakawsko-sztokawskich gwar Istrji: i tak typ dański stoi bardzo blisko wodniańskiego, gdyż łączy go z nim rozwój następujących cech »lokalnych« [2]: 1) *ā* = *ā*, 2) **stj* (**skj*) ⇒ *št*, 3) **zdj* (**zgj*) ⇒ *žd*, 4) **tj* (**kt*) i *č* ⇒ *ć*, 5) **čr-* ⇒ *čr-* ‖ *cr-*, 6) *-g* = *-g*, 7) *ra-* ⇒ *re-* [3], 8) utrzymanie *-i* w bezokoliczniku, 9) typ *pojti*, *najti*. Różnice występują jedynie w rozwoju **dj*, które w typie wodniańskim daje *ž* ‖ *d'*, a w dańskim *j*, oraz *l'*, które w typie wodniańskim zachowuje palatalność, gdy w dańskim występuje albo dyspalatalizacja albo wyraźna ku temu tendencja (por. *l'* w Danach).

Typ trstenicki jest dosyć bliski mumlańskiemu (od miasteczka Mumlana, włos. Momiano); oba typy rozwinęły: 1) **dj* ⇒ *j*, 2) **stj* (**skj*) ⇒ *šť*, 3) **tj* (**kť*) ⇒ *ť*, 4) *-g* ⇒ *-χ*, 5) *ra-* ⇒ *re-*, 6) zanik *-i*

---

[1] Właściwość tę można z równem prawem zaliczyć do wpływu słoweńskiego.

[2] Por. »Przegląd gwar Istrji«, rozdz. VI.

[3] W słowach takich jak *rasti*, *krasti*, *rabac*; to ostatnie zresztą brzmi u sztokawskich Ciciów *rábac*, w gwarze wodniańskiej *rébac*

w bezokoliczniku, 7) typ *pot́*, *nat́*; oba zaś typy różnią się: 1) *ā*, które w typie mumlańskim ⇀ *å*, w trstenickim zaś pozostaje bez zmiany, 2) **zdj* (**zgj*), które w mumlańskim ⇀ *žj*, w trstenickim ⇀ *žd*, 3) *l'*, które w typie mumlańskim ⇀ *j*, a w trstenickim się dyspalatalizuje.

O łączności I grupy cickiej z innemi czakawskiemi gwarami Istrji nie można było nic pewniejszego powiedzieć na podstawie samych cech ogólnie czakawskich. Biorąc pod uwagę drugi spis cech cickich oraz właściwości poszczególnych czakawskich gwar Istrji, z łatwością zauważymy, że różnice między typem muńskim a t. zw. gwarami centralnemi są bardzo wielkie, gdyż obie grupy łączy tylko utrzymanie *l'* (ale w Pasjaku *l'* ⇀ *l*ᶜ), *č* i *c* + kons., a tylko w małej mierze wspólność słoweńskich właściwości słownikowych, dzielą je natomiast wszystkie inne cechy »lokalne« [1], t. j. rozwój *ā* [2], *ō*, **ǭ*, *ē* (⇀ **ē*, **ě̄*, **ę*), **ě*, *-l*, inne końcówki 6-u przypadków przeważnie w deklinacji żeńskiej [3] oraz typ *seme*(*n*)[4]. Nie trzeba mnożyć tych cech przez dołączenie pewnych muńskich właściwości słoweńskich i sztokawskich, gdyż i bez nich jasną jest rzeczą, że różnice między grupą centralną i muńską występują w starych i nowych zjawiskach językowych, co dowodzi odrębnego rozwoju obu typów.

Inaczej natomiast przedstawia się stosunek gwary czepickiej do muńskiej, gdyż dzieli je tylko rozwój *ā*, *-l*, a po części [5] końcówka narzędnika l. poj. rodz. ż. i właściwości słownikowe; wszystkie inne cechy lokalne są im wspólne, a zatem taki sam rozwój *ō*, **ǭ*, *ē* (⇀ **ē*, **ě̄*, **ę*), **ě*, *l'*, *č* i *c* + kons., takie same końcówki deklinacyjne wyżej wymienionych przypadków, a wreszcie wspólność typu *sìme* i t. d. Skoro usuniemy z gwary muńskiej drobne naleciałości słoweńskie i sztokawskie, gdyż one nie należą do jej organicznego rozwoju [6], to jako różnice między obu typami pozo-

---

[1] Por. »Przegląd gwar Istrji«, rozdz. III.

[2] W Brgudcu jednak *ā* ⇀ *å*, *ē* (⇀ **ē*, **ě̄*, **ę*) ⇀ *ⁱe*.

[3] W gwarach centralnych mamy następujące typy: *va grade*, *sestri* gen. sg. = nom. pl., *sestre* dat. sg., *s sestro, na trave;* w typie muńskim: *va gradu*, *sestre* gen. sg. = nom. pl., *sestri* dat. sg., *s sestru*, *na travi*.

[4] W centrum *semen*, w typie cickim *sime*.

[5] Archaiczna końcówka *-u* utrzymuje się resztkowo i w niektórych wioskach gwary czepickiej.

[6] Należą one zresztą do względnie późnych zjawisk, gdyż o wpły-

stanie tylko inny rozwój *ā* (ale w Brgudcu tak jak w typie czepickim *ā* ⇒ *å*) oraz końcówki narzędnika l. poj. rodz. ż. Druga z tych cech (*-u*) — jako archaizm językowy — trafia się również i w gwarze czepickiej, a labjalizacja *ā* — to stosunkowo nowe zjawisko, nie występujące nadto w obu typach jednolicie na całym obszarze. Jeżeli cofniemy się w przeszłość mniej więcej do początków XVI wieku, to wszystkie różnice — jako cechy stosunkowo późne — odpadają i gwara czepicka i muńska stają się niemal zupełnie identycznemi. Charakterystyczny zwłaszcza dla obu gwar rozwój *ě* oraz zgodność szeregu końcówek deklinacyjnych jeszcze po dziś dzień nadaje obu typom wyraźną cechę bardzo bliskiego pokrewieństwa, wobec którego tak późniejsze różnice jak też zwłaszcza postronne wpływy schodzą na plan drugi. Pokrewieństwo obu typów każe szukać dawniejszej ich ojczyzny na tym samym mniej więcej obszarze, t. j. przedewszystkiem na tak zw. Chorwackiem Przymorzu, gdzie występują gwary bardzo do omówionych zbliżone.

Od wschodu I grupa cicka sąsiaduje z Kastawszczyzną, należącą do tak zw. typu liburnijskiego (od prowinčji Liburnji); grupę cicką łączy z nim pod względem rozwoju czakawskich cech lokalnych brak dyftongizacji długich samogłosek (z wyjątkiem wioski Brgudac, gdzie *ē* (⇐ **ē*, **ě*, **ę*) ⇒ *ie*), przejście **ǫ* ⇒ *u* i typ *seme* (t. j. u Ciciów *sime*); wszystkie inne cechy różnią, a zatem inny rozwój *ě*, *-l* (jedynie w Brgudcu *-l* utrzymuje się, t. j. tak jak w całej Liburnji), *l'*, *č* i *c* + kons., końcówki deklinacyjne sześciu wspomnianych przypadków, a wreszcie właściwości słownikowe. Z różnic tych najważniejszy jest odmienny w obu typach rozwój **ě* i to samo choćby wystarcza, aby mówić o dwóch różnych typach dialektycznych. Nie przytaczam tutaj słoweńskich i sztokawskich właściwości gwary muńskiej, gdyż — jak już zaznaczyłem — uwzględnienie wpływu obcego, nie mogąc rzucić światła na wzajemne stosunki pokrewieństwa dialektów, niewiele się przydaje przy ich grupowaniu [1].

---

wie słoweńskim możemy mówić dopiero od drugiej połowy XVI wieku, to zn. po osiedleniu się przedstawicieli tych gwar na Krasie; wpływ sztokawski jest może nieco wcześniejszy, ale z pewnością nie wykracza zbyt daleko poza ramy tegoż stulecia.

[1] Przy wartościowaniu izoglos decydującem jest dla mnie to, czy

Inni sąsiedzi gwar cickich — to wyłącznie przedstawiciele gwar słoweńskich i słoweńsko-czakawskich [1]. Mimo niewątpliwych wpływów słoweńskich tak w I jak i II grupie Ciciów granica językowa między słoweńską częścią Istrji a cickim obszarem Krasu zarysowuje się bardzo ostro. Wystarczy zwrócić uwagę na bogaty rozwój wokalizmu gwar słoweńskich oraz na zjawisko tak zw. nowej wokalnej redukcji w jak najszerszem tego słowa znaczeniu, aby — mimo pewnego zżycia się dialektów cickich ze słoweńskiemi — mówić o dwóch odrębnych grupach językowych. Ogólną charakterystykę istrjańskich gwar słoweńskich podaję w »Przeglądzie gwar Istrji« w rozdziale IV.

Pozostaje do omówienia ostatni sąsiad I i II grupy gwar cickich, t. j. gwary słoweńsko-czakawskie czyli grupa cicio-buzecka, krótko: III grupa Ciciów. Stosunek tej grupy do omówionych gwar cickich przedstawię po podaniu ogólnej charakterystyki cickich gwar słoweńsko-czakawskich; w charakterystyce tej uwzględnię przedewszystkiem te cechy, które dzielą omówione gwary cickie od grupy III i nadają jej charakter dialektów przejściowych słoweńsko-czakawskich. Są to:

1. Bardzo dobre zachowanie długości również w pozycji nieakcentowanej, zwłaszcza przedakcentowej, np. *srēdȁ*, *mōkȁ*, *svēťȁ*, *pētȍk* 'piątek' (Podgaće), *lūnȁ* 'księżyc', *dūšȁ*, *kūpȉ̥t*, *måčȍk* 'kocur', *nḁ* [2] *glȁvȅ* (Praproće). Zatrata przedakcentowych długości występuje bardzo często w związku z przesunięciem miejsca akcentu, o czem zob. niżej punkt 4.

2. Brak rozróżniania dwóch długich intonacyj, które zlewają się w jeden rodzaj długiego akcentu o charakterze intonacji równej z lekkiem jedynie podniesieniem tonu przy samym końcu; III grupa posiada zatem tylko dwa rodzaje akcentu; krótki ̏ i długi ́, który graficznie możnaby przedstawić jako —́. Przykłady zob. przy innych punktach.

3. Co do rozmieszczenia ̏ i ́, to na całym obszarze stwierdziłem występowanie typu properispomenów w tych wypadkach,

---

dana cecha odgrywa rolę przy ustalaniu międzydialektycznych związków pokrewieństwa.

[1] Jedynie koło Rocza część gwar cickich (Brgudac, Lanišće) przytyka do czakawskiej grupy centralnej (Semić, Lupoglava); o jej stosunku do gwar cickich por. powyżej str. 34.

[2] Co do ḁ por. str. następną.

gdzie zasadniczo w narzeczu czakawskiem występują paroksytona, np. *grȁχa*, *síra*, *díma*, *mrȁža*, *svȁta*, *slȁma*, *jȁma*, *bȁčva*, *sȁńan*, *vȁra* = ogól.-czakaw. *grȁχa*, *sȉra* i t. d. (Račjavas), *gnúja*, *vúza*, *núsa*, *púľe*, *bȁba* = ogól.-czakaw. *gnȍja*, *vȍza* i t. d. (Praproće).

4. Pod względem miejsca akcentu większą część grupy cechuje dobre utrzymanie krótkiej oksytonezy, i to bez względu na iloczas zgłoski poprzedzającej, np. *rōkȁ*, *trȧvȁ*, *dlētȍ*, *srēdȁ*, *pētȍk*, *måčȍk*, *samȍc*, *človȅk*, *nḁ mostȅ* (Praproće), *torȍk*, *udovȍc*, *širokȍ*, *otrȍk*, *sestrȍ* acc. sg., *konȍc* 'nitka' (Račjavas); w wioskach Brest [1], Klenowszciak i Slum [1] utrzymuje się jedynie w zgłoskach zamkniętych, o ile poprzedzająca zgłoska jest krótka, np. *jezi̥k*, *golȕp*, *susȅt*, *putȍk*, *klebȕk*, *bogȅt*, *vi̥sȍk* ale *róka*, *móka*, *krála* gen. sg., *víno*, *sréda*, *stáza*, *mégla*, *séstra*, *žéna*, *sódoc*, *ráboc*, *pétok*, *slípóc* (Brest), *potȍk*, *lonȁc*, *unȕk*, *čovȅk*, *trbȕχ*, *živȍt*, *otrȍk*, *petȅχ*, *konȍp* ale *lúna*, *sréda*, *pétak*, *vrábac*, *dléta* nom. sg. (Klenovšćak).

5. *ā* ⇒ *å* w wioskach Laniszcie, Raczjawas i Praprocie, a bez zmiany w pozostałej części III grupy, np. *zȁjoc*, *mȁti̥*, *dvȁ*, *kᵘornȁr* '40', *jȁko*, *zrmȁn* 'kuzyn', *mlȁji*, *on krȁde*, *rȁse* 'rośnie', *plȁťat*, *jȁslo*, *rȁme* (Račjavas), *blȁgo*, *krȁva*, *grȁt* 'miasto', *vi znȁte*, *možjȁne* acc. pl., *krvȁvo* 'czerwone' (Praproće), ale *χláče*, *dán*, *χlápoc*, *nḁ trȃvȅ*, *oblák*, *grája*, *tást*, *stároc* (Podgaće).

6. *ä* ⇒ *e* w Brešcie i Slumie, a bez zmiany w innych wioskach, np. *stȅr*, *bȅt* 'młotek', *mrȅs*, *brȅt*, *bogȅt*, *užgȅt*, *prȅt*, *tkȅt*, *slȅp* 'słaby', *krȅj* 'kraj'; tak samo w pozycji nieakcentowanej *ä* ⇒ *e*, np. *po góreχ*, *po niveχ* (Brest), *bogȅt*, *kópet*, *ímeš*, *spȅt*, *stȅr* (Slum), ale *mrȁs*, *brȁt*, *dȁš* 'deszcz', *iskopȁt*, *važgȁt* (Podgaće).

7. Przed *-u̯* ⇐ *-l* *a* ulega redukcji, co znaczę przez *ḁ*; zazwyczaj *ḁ* jest bardzo zbliżone do labjalnego *a* czyli *å*; niekiedy znów *-au̯* ⇒ *-ḁu̯* ⇒ *-uu̯* ⇒ *u*, np. *on je prnésḁu̯*, *pakḁ́u̯* 'piekło', *pršḁu̯*, *on je rékḁu̯* (Podgaće), *on je pásḁu̯* 'przeszedł', *je šḁu̯* (Račjavas), *on je pršú*, *ji̥skḁu̯* 'szukał', *prnésu* (Brest). Inne redukcje *a* trudno ująć w pewną zasadę, gdyż zależą one często od tempa mowy; najczęściej udawało mi się notować zredukowane *a* (poza wymienionem *a* przed *u̯*) w pozycji przedakcentowej, zwłaszcza jeżeli wyraz był więcej niż dwuzgłoskowy; tak np. stale *a* ⇒ *ḁ*

---

[1] W Brešcie tendencja cofania krótkiego akcentu jest tak silna, że obejmuje też niekiedy i typ *potȍk*, np. *dóloc*, *kónoc*, *tórok* i t. d.

w przyimku *na*, np. *nḁ mízi̥*, *nḁ mostě̀*, *nḁ vozě̀*, *nḁ tašťě̀* 'na czczo' (Praproće).

8. Pod względem rozwoju **ě* wszystkie wioski III grupy — z wyjątkiem Brestu — są ekawskie, np. *brés(t)*, *lét* gen. pl., *rézat*, *séno*, *télo*, *tésto*, *dlētò*, *srēdà*, *vétor* 'wiatr', *člověk*, *bréme*, *séme*, *svēťà*, *starěji* (Praproće), podobnie **ě* ⇒ *e* w końcówkach deklinacyjnych, np. *nḁ vrχě̀*, *nḁ mostě̀*, *nḁ trāvě̀*, *nḁ gorě̀* i t. d.

W gwarze Brestu **ě* ⇒ *i*, np. *povídat*, *človìk*, *besíd* gen. pl., *síme*, *po sviti̥*, *lít* gen. pl., *oni jídu*, *prdívok*, *slípóc*, *ždribóc*, *lípo*, *blída* ale *séno*. Ikawizm i przejście **ǫ* ⇒ *u* — to dwie cechy, które zupełnie wyraźnie świadczą, że geneza gwary Brestu a innych wiosek, należących do III grupy Ciciów, nie jest ta sama. Prawdopodobnie gwara Brestu była przedtem bardzo zbliżona do typu trstenickiego, ale, już to wskutek wymieszania ludności, już to pod wpływem otoczenia uległa bardzo silnemu przeobrażeniu.

9. Ślady typowo czakawskiego przejścia **'ę* ⇒ *a* są dosyć słabe i nie występują na całym obszarze jednolicie. Przejście to notowałem tylko w dwóch słowach: 'język' i 'jęczmień', np. *zajì̥k* ⇐ *jazik*, *jačmén* ale *žéjan*, *žétva*, *zajét*, *jétra*, *on je počéu̯*, *on je požéu̯* (Podgaće), *jezì̥k*, *ječmén*, *žéjon*, *kľét*, *počét* (Račjavas), *jačmén*, ale *jezì̥k žéjan* (Klenovšćak), *jáčmen* ale *jezì̥k*, *žédon*, *žét*, *žíto* (Brest).

10. Jednolicie na całym obszarze III grupy występuje redukcja *ĭ* nieakcentowanego lub pod ̏[1]; redukcja ta polega na szerszej wymowie, a więc na obniżeniu artykulacji *i*, które jako *i̥* jest bardzo zbliżone do polskiego *y*; niekiedy *i* w podanych wyżej wypadkach wymawia się tak szeroko, że zbliża się niemal do *e*; najczęstsza jest jednak wymowa *i̥* jako *y*, np. *sli̥pǎr* 'oszust', *storì̥t* 'uczynić', *kosì̥t*, *govorì̥t*, *plǎtì̥t* (Račjavas), *kūpì̥t*, *sì̥r* ale *síra*[2], *dì̥m* ale *díma*[2], *lǎsi̥* 'włosy', *po svéti̥*, *na póti̥* (Praproće). Ostatecznego rezultatu redukcji, t. j. zaniku *i* w pozycji nieakcentowanej, w gwarach cickich III grupy nie spotykamy, a więc mamy np. takie przykłady, jak *kȕšťerica*, *pȁlica* i t. p., w gwarach słoweńskich *kúšćerca*, *pálca* i t. p.

11. Pod względem rozwoju *ō* gwary omawiane nie zachowują się jednolicie: na całym obszarze spotykamy przynajmniej

---

[1] W wioskach Brest, Klenowszciak i Slum notowałem też redukcję *ĭ* pod nowym ', np. *ji̥skau̯* i t. d.

[2] Ogólno-czakaw. *dím dȉma*, *sír sȉra*.

ślady przejścia ō ⇒ u, ale konsekwentnie jest to przeprowadzone jedynie w wioskach Laniszcie, Raczjawas, Praprocie, Slum i Brest; w Klenowszciaku i Podgaciach szereg odstępstw, np. *vús*, *ną vúze*, *bús*, *múre*, *stúrit*, *takú*, *stú* '100', *súli* 'soli', *púľe*, *múst* (Slum), *nus*, *vús*, *rúχ* 'róg', *plút* 'płot', *grúm*, *zgún* 'dzwon' (Brest), *múst*, *púľe*, *kúst* ale *móre*, *bós*, *vós*, *róχ*, *kólo* (Podgaće), *múst*, *kúst*, *gnúj*, *rúχ*, *nús*, *úko*, *skrúzi* ale *kólo*, *póľe*, *móre* (Klenovšćak).

12. Na całym obszarze z wyjątkiem Brestu *ǫ ⇒ o, np. *pót*, *mōkä* 'mąka', *rōkä*, *móš*, *zóp*, *prótje*, *seströ* acc. sg., *govörijo* 3. pl. praes. (Podgaće). W Breście w kategorjach gramatycznych, t. j. przedewszystkiem w bierniku l. poj. rodz. ż. i w 3. os. l. mn. czasu teraźn., *-ǫ ⇒ -u, lecz w słowach oderwanych występują przykłady z *ǫ ⇒ o i *ǫ ⇒ u, np. *róka*, *móka*, *móš*, *pót*, *kós*, *gósto* ale *zúp*, *golüp*, *susět*, *čes vódu*, *nösiju rěčeju* i t. d. Widocznem jest że gwara Brestu miała kiedyś *ǫ ⇒ u, ale wskutek otoczenia znającego jedynie *ǫ ⇒ o poczęła się i w Breście szerzyć ta wymowa i ogarnęła narazie cały szereg słów oderwanych, co można zaliczyć do zapożyczeń słownikowych, gdyż w kategorjach gramatycznych przejście *ǫ ⇒ u jest bezwyjątkowe.

13. Na całym obszarze z wyjątkiem Brestu, Klenowszciaku i Podgać zmiana ū ⇒ ü lub ö, ŭ ⇒ ö, np. *čüjte*, *krüχa* ale *kröχ*, *vüra*, *čebüla*, *čüda stvări* 'wiele rzeczy', *wnök*, *löj* 'lipiec', *düšä*, *lünä* (Praproće), *jütro*, *sküpnö*, *nök* 'wnuk', *u Motovüni*, *köpüs* 'kapusta', *sküχa se*, *Münci* 'mieszkańcy Mun' (Račjavas), *ne zgöbi*, *trödon* 'zmęczony', *ľödi* 'ludzie', *röχa* 'prześcieradło', *unök* (Slum), ale *kúχat*, *krüχ*, *nük*, *trúdon*, *sapún* i t. d. (Podgaće), *na júgni* 'na gumnie', *kúpit*, *unük* i t. d. (Brest); zauważyć należy, że zmiana ta przeprowadzona jest bardzo konsekwentnie, ale obejmuje tylko *u* etymologiczne. Nie ulega zatem zmianie *u* ⇐ *ḷ lub *u* ⇐ ō.

14. Rozwój jerów należy do najbardziej interesujących, charakterystycznych, a zarazem jednolicie i konsekwentnie przeprowadzonych cech nietylko na obszarze całej III grupy Ciciów, lecz też niemal całego typu buzeckiego (na mapie zakreskowany w kratkę). W zgłoskach sufiksalnych *ъ, *ь ⇒ o, w zgłoskach tematowych ⇒ a. Ponieważ rozwój ten jest dosyć dziwny, dlatego też przytoczę niemal cały zebrany przezemnie materjał w wymienionych niżej dwóch wioskach cickich, odsyłając po próbę wyjaśnienia tej zmiany i materjał z typu buzeckiego do »Przeglądu gwar Istrji«, rozdz. V. Przykłady rozwoju jerów: *samòc*,

mačȍk, *udovȍc*, *ráboc*, *lonȍc*, *dolȍc*, *prdévok* 'przezwisko, przydomek', *konȍc*, *kolȍc*, *χlápoc*, *pētȍk*, *pondēl'ok*(!), *torȍk*, *četrtȍk*, *stároc*, *páloc*, *kosȍc*, *Brgudȍc*, *mȍkor*, *trezón*, *sréťon*, *ogóń*, *skadȍń* 'gumno', *trúdon*, *sladȍk* ale *dȁš*, *dažjȁ*, *sán*, *dán*, *daskȁ*, *kásno*, *tást* (Podgaće), *máčok*, *sámôc*, *rábôc*, *pondílok*, *tórok*, *četr̄tok*, *pétok*, *sódoc* 'sędzia', *ógoń*, *udóvoc*, *prdívok*, *lónoc*, *móťon*, *dóloc*, *téloc*, *pleténoc*, *studénoc*, *slípôc*, *vénoc*, *χlápôc*, *nímôc*, *čêbôr*(!), *láčon* 'głodny', *trúdon*, *bístor*, *χr̂bôt*, *vítor* 'wiatr', *sréťon*, *mókor*, *kónoc*, *ždríbôc*, *dobôr*, *ᵘóson* '8', *sédon*, *prosínoc*, *šetémbôr*, *otóbôr*, *novémbôr*, *decémbôr*, *óvos* ale *dȅš*, *dȁⁱža*, *mégla*, *téma*, *stéklo*, *stéza*, *na téšťe*, *denȅs*, *vás*, *tás*(*t*), *sán* (Brest). W przykładach takich, jak *dȅš*, *téma*, *mégla* ale *dáⁱža*, *vás*, *tást*(*t*) i t. d. mamy do czynienia z *e* drugorzędnem, które powstało z *a*. Biorąc pod uwagę takie przykłady jak *krȅj* 'kraj', *mȅj* 'maj', *slȅp* 'słaby' oraz *po góreχ* 'po lasach', *po líχeχ* 'po niwach' i t. d. (por. punkt 6), stwierdzamy, że w gwarze Brestu następuje przejście *a* ⩵ *e* nietylko pod ̏ i w pozycji nieakcentowanej, lecz również pod nowym ', i stąd *maglȁ* ⩵ *meglȁ* ⩵ *mègla* ⩵ *mégla*, *stazȁ* ⩵ *stezȁ* ⩵ *stèza* ⩵ *stéza* i t. d. Taki sam rozwój jerów, jak w Podgaciach i Breście, spotykamy we wszystkich cickich wioskach III grupy; różnica między typem Podgać i Brestu (*dȁš*, *dȅš*) jest drugorzędna, gdyż w obu tych gwarach zasadniczy rozwój jerów jest taki sam: w zgłoskach tematowych *a*, w sufiksalnych *o*.

15. Ogólną cechą konsonantyzmu tak III grupy Ciciów jak i typu buzeckiego jest zanik dźwięczności spółgłosek w wygłosie, np. *vós*, *mrȁs*, *dȁš*, *móš*, *zít*, *grát* i t. d. (Podgaće), *golȕp*, *slȅp*, *susȅt*, *zúp* (Brest). Ten sam proces występuje w Istrji w typie buzeckim i gwarach słoweńskich.

16. We wszystkich wioskach Ciciarji, jak wogóle na całym obszarze Istrji, *$*\underset{\circ}{l}$ ⩵ *u*, np. *vúna*, *vúk*, *dúgo* (Podgaće), *vúna*, *súnce*, *mús*(*t*) 'doić', *žút* (Brest).

17. Palatalne *l* albo utrzymuje się, albo się dyspalatalizuje, nie przechodzi jednak w żadnej wsi na *j*, jak to ma miejsce w grupie buzeckiej. Przykłady zob. przy innych punktach.

18. Na całym obszarze *-l* ⩵ *-u̯*, np. *ja bin to stóriu̯*, *on je ukréu̯* 'ukradł', *jìskau̯*, *veséu̯*, *píu̯*, *razbiu̯*, *umr̄u̯*, *otpr̄u̯*, *sú* ⇐ *suu̯* ⇐ *sou̯* ⇐ *sol*, *vú* ⇐ *vuu̯* ⇐ *vou̯* ⇐ *vol* (Brest), *je bíu̯*, *debéu̯*, *je stúriu̯*, *pepéu̯*, *prnésau̯*, *pršáu̯*, *pakáu̯* 'piekło', *počéu̯* (Praproće).

19. Na całym obszarze *-v* ⇌ *-u̯*, np. *kráu̯* gen. pl., *čřu̯* (Brest), *kráu̯*, *šėgau̯* 'roztropny' (Podgaće).

20. Na całym obszarze *-g* ⇌ *-χ*, np. *rúχ*, *króχ*, *snéχ* (Praproće), *sniχ*, *náχ*, *rúχ*, *bóχ*, *brʼiχ* (Brest).

21. We wszystkich wioskach III grupy **tj* (**kť*) ⇌ *ť*. Tak samo i w typie buzeckim w przeciwieństwie do gwar słoweńskich, które mają *ć* ⇐ **tj* (**kť*). Przykłady zob. przy innych punktach.

22. Z wyjątkiem Brestu grupa **tьj* utrzymuje się jako *tj*, np. *cvetjė*(!), *prótje* (Podgaće), *cvėtje* (Praproće), *lʼišťe*, *próťe* (Brest). Z powodu niezmiernie małej ilości przykładów z grupą **tьj* trudno sobie nieraz zdać sprawę z przebiegu tej zmiany i zjawisko dawniej niewątpliwie fonetyczne schodzi dziś do roli właściwości słownikowych [1]).

23. Brak palatalizacji **ŕ* w położeniu przed samogłoską, np. *múre* 'morze', *krompíra* gen. sg. (Praproće), *kravára* gen. sg., *múre* (Brest).

24. *u* lub *u̯* zamiast czakaw. *va*, *v*, np. *u dvóru*, *u grádi̯*, *u našen zaj̄i̯ku* (Podgaće), *u̯ maglė*, *u̯ selė*, *u̯ Motovúni̯* (Račjavas), *u grádi̯*, *unúk*, *užgėt* i t. d. (Brest). Zresztą w całej grupie *važgat* lub *vežgat* (zależnie od rozwoju *ä*).

25. Końcówką miejscownika l. poj. rodz. m. i n. jest najczęściej *-e* lub *-i*, znacznie rzadziej *-u*, np. *na̦ mostė*, *na̦ vozė*, *na̦ konfinė* 'na granicy' ale *po svėti̯*, *na̦ Krási̯* (Praproće), *na̦ mustʼi*, *na̦ móri̯*, *po svėti̯*, *u grádi̯* ale *na̦ vrχė*, *po selė*, *na̦ vozė* ale *u dvóru*, *u našen zaj̄i̯ku* (Podgaće), *na̦ júgni̯*, *u grádi̯*, *po svíti̯* (Brest); końcówka *-i* jest w Breście konsekwentnie przeprowadzona.

26. W miejscowniku l. poj. rodz. ż. najczęstszą końcówką jest *-e* obok znacznie rzadszej *-i*; w Breście tylko *-i* (**ě* ⇌ *i*!), np. *po stažė*, *u̯ maglė* ale *na̦ trāvi* (Račjavas), *po vasė*, *na̦ trāvė*, *na̦ glāvė*, *na̦ gorė*, *na̦ zemlʻė* (Podgaće), *po liχi̯*, *na póti̯*, *na góri̯*, *na̦ mizi̯* (Brest).

27. Końcówką narzędnika l. poj. rodz. ż. jest w Breście *-un*, w wioskach Klenowszciak i Raczjawas *-on*, w pozostałych zaś czterech miejscowościach *-o*; wobec przejścia **ǫ* ⇌ *u* w Breście, a **ǫ* ⇌ *o* na reszcie obszaru III grupy wymienione końcówki

---

[1] Cały szereg wyrazów z grupą **tьj* jest w tych gwarach nieużywany, jak np. liter. *nećak*, *lišće* i t. d.

narzędnika przedstawiają prawidłowy rozwój. Przykłady dla tych trzech typów narzędnika: *ja kopán z matíkun*, *s tún céstun*, *s krávun* (Brest), *z ženón*, *kosı̯t s kosón*, *s sestrón*, *z glavón*, *z únon* 'z ową' (Račjavas), *s kosó*, *z glavó*, *z sestró*, *z mȁno* 'ze mną' (Praproće).

28. Stopień najwyższy przymiotników i przysłówków tworzy się przez dodanie do stopnia wyższego *naj-*, w wioskach zaś Raczjawas i Slum przez dodanie *nar-* [1], np. *nȁrmlåji*, *narslabȅji*, *narcenȅje* (Račjavas), *nármlaji*, *nármańi* (Slum), ale *nȁjmlaji*, *najstarȅji*, *nȁjslabľi* (Podgaće).

29. W 3. osobie l. mn. czasu teraźn. powszechną końcówką jest *-jo*, np. *rȅčejo*, *govȍrijo*, *pȅčejo* i t. d. (Slum); w Breście wobec przejścia *ǫ = u końcówka ta brzmi *-ju*, np. *nȍsiju*, *plȅteju*, *govȍriju*, *rȅčeju* i t. d.

30. W 2. osobie l. mn. czasu teraźn. na całym obszarze z wyjątkiem Slumu końcówką jest *-te*, w Slumie *-ste*, t. j. tak, jak w słoweńskich gwarach Istrji, np. *znȁte*, *vȉdı̯te* i t. d. (Praproće), ale *vi znáste*, *govórı̯ste*, *vídı̯ste* i t. d. (Slum).

31. Na całym obszarze typ *lepa mesta*, t. j. obowiązuje zgodność pod względem rodzaju określającego przymiotnika lub zaimka z rzeczownikiem, np. *širokȁ púľa*, *lépa mésta* (Podgaće) *vráta su otpȑta*, *lípa místa* (Brest).

32. Bardzo wiele wspólności słownikowych z słoweńskiemi dialektami Istrji, których zewnętrznym wyrazem jest słowo 'co' brzmiące tu stale *kaj*, w złożeniach *zakaj* i t. d. 'poco' [2].

Ta z 32 punktów złożona charakterystyka gwar III grupy cickiej jest tylko jak najogólniejszem ujęciem najważniejszych właściwości językowych, które dla problemu pochodzenia Ciciów mają decydujące znaczenie. Jest to — powtarzam — charakterystyką g w a r cickich III grupy, gdyż z rozprzestrzenienia poszczególnych izoglos wynika zupełnie jasno, że prócz dwóch zaznaczonych przeze mnie na wstępie typów, t. j. cicio-buzeckiego i Brestu, właściwie każda wioska przedstawia osobną gwarę, cho-

[1] W ten sposób, t. j. zapomocą *nar-*, tworzy się stopień najwyższy przymiotników i przysłówków w słoweńskich gwarach Istrji.

[2] Z licznych słoweńskich właściwosci słownikowych przytaczam kilka dla ilustracji: *čes* 'przez', *χiša* 'dom', *kı̯teri* 'który', *luč* 'lampa, światło', *miza* 'stół', *otrok* 'dziecko', *oťa* 'ojciec', *perje*, *veje* 'liście', *vas* 'wieś', *uprašat* 'pytać'; liczebniki główne: *jen*, *štiri*, *anajs* i t. d.

ciaż mimo tego nie można odmówić całej grupie wspólnej genezy i wypływających z niej silnych i licznych węzłów wzajemnego pokrewieństwa. Jedynie typ Brestu, jak na to wskazuje przedewszystkiem ikawizm i przejście *ǫ ⇒ *u*, należał może kiedyś do gwary trstenickiej, ale jużto wskutek wymieszania się z Ciciami III grupy, jużto przez samo ich otoczenie, uległ tak silnemu przeobrażeniu, że dzisiaj łączą go liczniejsze węzły z typem cicio-buzeckim, aniżeli z gwarami czakawsko-sztokawskiemi.

Z przeglądu najważniejszych właściwości III grupy zrozumiałem jest obecnie, dlaczego zaliczyłem ją do kategorji gwar przejściowych słoweńsko-czakawskich. Udział elementu słoweńskiego ma tu zupełnie inny charakter aniżeli w gwarach I i II grupy. Nawet w gwarze Skadanszczyny, gdzie wpływ słoweński przeniknął niemal cały system gramatyczny, możemy przecież po wyeliminowaniu wpływu postronnego odtworzyć sobie zasadniczy dawniejszy typ tej gwary c z a k a w s k i e j. Nie wspominam już o słowenizmach w typie muńskim, a zwłaszcza w II grupie, gdyż tam należały one do zupełnie zewnętrznych naleciałości, które nie zdołały silniej naruszyć gramatycznego systemu. W grupie III tymczasem udział elementu słoweńskiego jest i s t o t n y m składnikiem tych gwar i gdybyśmy go spróbowali usunąć, to równocześnie zniknąłby i sam typ dialektyczny, gdyż jego zasadniczą cechą jest nierozerwalne zżycie się splotu cech czakawskich i słoweńskich w jeden system gramatyczny.

Mniej więcej połowa z wyliczonych ważniejszych cech dialektycznych należy do właściwości słoweńskich; tu zaliczyć trzeba: 1) zanik rozróżniania dwóch długich intonacyj, 2) typ akcentowy *púľe*, *kráva*, 3) *ă* ⇒ *e*, 4) *-au̯* ⇒ *ḁu̯*, 5) *i* ⇒ *i̥*, 6) *ō* ⇒ *u*, 7) *ǫ ⇒ *o*, 8) *ü̆* ⇒ *ü* || *ö*, 9) *ъ, *ь ⇒ *o* || *a*, 10) ubezdźwięcznienie spółgłosek wygłosowych, 11) *-l* ⇒ *-u̯*, 12) *-v* ⇒ *-u̯*, 13) *u*, *u̯* = czakaw. *va*, *v*, 14) miejsc. l. poj. rodz. m. i n. na *-i*, 15) narzęd. l. poj. rodz. ż. na *-o*, 16) *nar-* = czakaw. *naj-*, 17) typ *rečejo*, 18) typ *vidi̥ste*, 19) typ *lepa mesta*, 20) *kaj zakaj* i inne właściwości słownikowe. Biorąc pod uwagę, że nie wszystkie te cechy występują we wszystkich wioskach III grupy, musimy ich liczbę nieco zmniejszyć i sprowadzić do ogólnych tendencyj wspólnych wszystkim gwarom cicio-buzeckim; do nich, pomijając wioskę Brest jako pierwotnie inny typ dialektyczny, należą: a) zanik dwóch długich intonacyj, b) objawy nowej wokalnej redukcji, zwłaszcza *i* ⇒ *i̥*, c) *ǫ ⇒ *o*,

d) *ъ**, *ь** ⇒ *o* w zgłoskach sufiksalnych, e) ubezdźwięcznienie spółgłosek wygłosowych, f) *-l* ⇒ *-u̯*, g) *-v* ⇒ *-u̯*, h) typ *rečejo*, i) typ *lepa mesta*, j) *kaj*, *zakaj*. Cechy te są dostatecznie ważne i liczne, aby gwary cickie III grupy przydzielić nietylko do dialektów przejściowych słoweńsko-czakawskich, ale nawet postawić pytanie, czy udział elementu słoweńskiego nie jest tu przeważający nad czakawskim?

Niemal wszystkie cechy czakawskie są tego rodzaju, że albo jeszcze dzisiaj mogą być równie dobrze czakawskiemi lub słoweńskiemi (*ā* ⇒ *å*, **ě* ⇒ *e*, **l̥* ⇒ *u*, **tъj* ⇒ *tj*, *-g* ⇒ *-χ*, *-te* w 2. os. czasu teraźn. i t. p.), albo w przeszłości były wspólne obu tym narzeczom (np. długość w zgłoskach przedakcentowych, krótka oksytoneza i t. p.). Stosunku tego jednak odwrócić się nie da, gdyż udział cech od a—j w gwarach czakawskich zamieniłby je *eo ipso* na gwary przejściowe czakawsko-słoweńskie. Gdyby więc nie sąsiedztwo gwar czakawskich, możnaby III grupę cicką zaliczyć do archaicznych gwar słoweńskich; do gwar czakawskich jednak pod żadnym warunkiem grupa cicio-buzecka nie należy. Tego rodzaju stanowisko III grupy w stosunku do narzecza czakawskiego i słoweńskiego świadczy o bardzo wybitnym udziale elementu słoweńskiego w składzie omawianych gwar cickich, a nadto rzuca bardzo interesujące światło na wzajemny stosunek ogółu gwar czakawskich i słoweńskich. Skoro cofamy się do początków XVI wieku, różnica między temi dwoma narzeczami zupełnie zaczyna się zacierać, gdyż główne różnice między niemi dopiero w ciągu tego stulecia nastąpiły; zżycie się ogółu gwar czakawskich i sztokawskich wyprzedziła bezwarunkowo epoka czakawsko-słoweńska.

Gwary Ciciów III grupy są bardzo blisko spokrewnione z typem buzeckim, rozciągającym się w dolinie rzeki Mirnej na linji Lupoglawa — Rocz — Buzet — Oprtal[1]. Wszystkie wyliczone cechy są również wspólne typowi buzeckiemu, który dzieli od Ciciów jedynie rozwój *l'* ⇒ *j* i zlanie się form mian. i biern. l. poj. rodz. ż. (typ *kos̊t trāvä*). Niemal zupełna identyczność obu tych dialektów nie wyklucza zatem możliwości, że Cici III grupy dopiero od mieszkańców z doliny rzeki Mirnej po słowiańsku się nauczyli.

---

[1] Oprtal = chorw. Oprtalj = włos. Portole.

Najważniejsza podstawa, na której zbudowano wszystkie hipotezy o rumuńskiem pochodzeniu ludności Krasu, to rumuńska po dziś dzień wioska Żejane; dla III grupy cickiej niema nawet tego tak zresztą niedostatecznego oparcia, gdyż Żejane leżą w północnej (wyższej) części Krasu i założone zostały w pierwszej połowie XVI wieku [1], gdy tymczasem przedstawiona charakterystyka grupy cicio-buzeckiej przemawia za jej ścisłą łącznością z obszarem właściwej Istrji, co pozwala na oznaczenie czasu zaludnienia tej części Krasu na kilka wieków wcześniej. Zaznaczając więc, że co do III grupy nie można tak jak co do I i II twierdzić z całą stanowczością o jej słowiańskiem pochodzeniu, muszę zarazem wyraźnie podkreślić, że przeciw jej pierwotnej słowiańskości niema narazie żadnych dowodów.

Stanowisko typu cicio-buzeckiego wobec dwóch poprzednio omówionych grup Ciciów zarysowuje się zupełnie wyraźnie; splot takich izoglos jak 1) rozróżnianie ⁀ i ′, 2) położenie samogłosek pod ″ i w pozycji nieakcentowanej, 3) *ǫ, 4) *ě, 5) *ъ, *ь, 6) spółgłoski w wygłosie, 7) *kaj zakaj* i t. p. stanowi nietylko zupełnie wyraźną, ale nawet bardzo ostrą granicę między III a I i II grupą Ciciów.

Reasumując *wyniki dotychczasowych rozważań nad pochodzeniem Ciciów*, ujmę je — podobnie jak Vassilich — w szereg stwierdzeń, które sprecyzują moje stanowisko wobec »rumuńskiej hipotezy«, a zarazem pozwolą mi skreślić na zakończenie ogólny przebieg historji osadnictwa Krasu.

1. Ludność rumuńska znajduje się po dziś dzień na Krasie jedynie w wiosce Żejane.

2. Żejane założył ks. Krzysztof Frankopański na samym początku XV wieku (1510—25), t. j. dokładnie w tym samym czasie, co i Mune Małe i Wielkie, a prawdopodobnie i inne *czakawskie* miejscowości cickie.

3. Typ dialektyczny I grupy Ciciów jest zupełnie różny od wszystkich otaczających gwar słowiańskich, a więc przez to upada hipoteza o rzekomej dawniejszej rumuńskości przedstawicieli tego

---

[1] Por. A. Tamaro, »Chronologie de l'immigration et de l'importation des étrangers, 1510—25 Christophe Frangipani emplit Mune e Seiane sur les Carsi, de sujets morlaques chassés par les Turques«. La Vénétie julienne.. j. w. str. 453 i nast.

typu, którzy mieli — według dotychczasowej powszechnej opinji — nauczyć się po słowiańsku dopiero na Krasie od słowiańskiego otoczenia.

4. Gwary II grupy cickiej przedstawiają dialektyczny typ czakawsko-sztokawski, do którego nie należy żadna z otaczających Ciciarję gwar słowiańskich; grupa ta jest natomiast bardzo blisko spokrewniona z czakawsko-sztokawskiemi dialektami Istrji południowej i zachodniej, których przedstawiciele dopiero od XV wieku do Istrji napływać zaczęli. Czakawsko-sztokawscy Cici musieli przybyć na Kras również jako Słowianie.

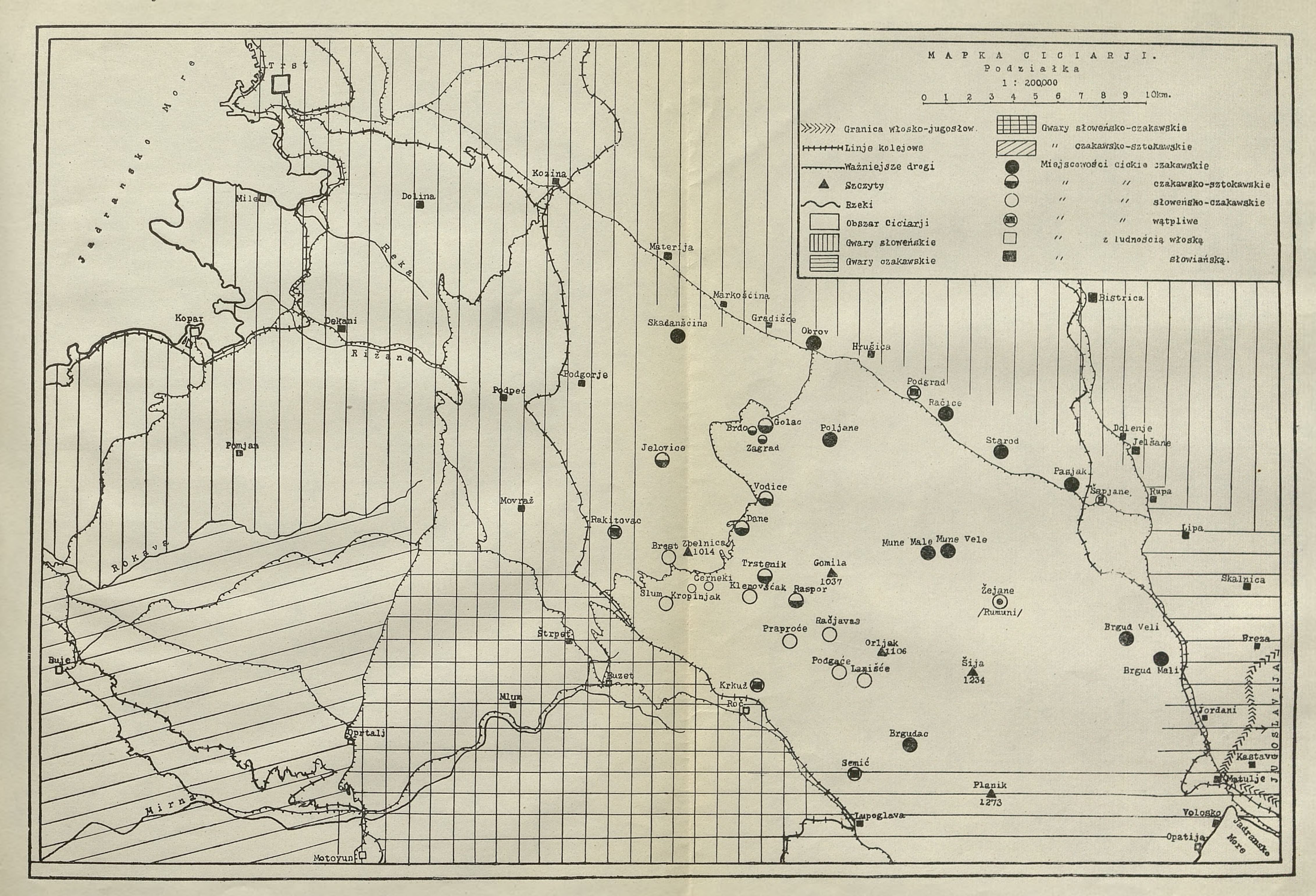
5. O ile typ dialektyczny I i II grupy zmusza do przyjęcia, że Cici przybyli na Kras już jako Słowianie, to nie można tego powiedzieć o III grupie, która jest bardzo blisko spokrewniona z jedną z gwar otaczających, a mianowicie z tak zw. typem buzeckim. Przypuszczenie jednak, że ta część Ciciarji była kiedyś rumuńska, nie ma za sobą żadnych danych.

Na podstawie tych pięciu stwierdzeń-faktów historyczny przebieg osadnictwa cickiej części Krasu przedstawia mi się w ogólnych zarysach następująco: Do najstarszej słowiańskiej warstwy mieszkańców Ciciarji należą dzisiejsi przedstawiciele III grupy, gdyż wskazuje na to ich łączność z typem buzeckim, który stanowi z kolei naturalne i nieusuwalne ogniwo we wzajemnem położeniu najdawniejszych czakawskich i słoweńskich dialektów Istrji; ponieważ o stale osiadłej ludności słowiańskiej w Istrji możemy mówić mniej więcej od IX wieku, więc może już w tym czasie lub nieco później słowiańscy przybysze zaludnili dzisiejszy cicki obszar Krasu, a w każdym razie jego część południową czyli cicio-buzecką.

Wskutek ustawicznych najazdów i wojen tureckich i węgierskich oraz groźnych zaraz część Ciciarji, leżąca przy naturalnym szlaku komunikacyjnym Triest — Reka, uległa spustoszeniu i wyludnieniu, czego następstwem były próby sprowadzenia ludności roboczej [1]: i tak ks. Krzysztof Frankopański osadza ludność rumuńską w Żejanach oraz równocześnie z nią sprowadza swych

---

[1] Por. Schiavuzzi l. c. XVIII 84 »Oltremodo soffersero per le guerre cogli Ungheri i territorii posti sotto il Capitanato di Raspo. Le ville di Crestenich, Vodizze, Melonizza [prawdopodobnie: Jelovice] e Novach vennero bruciate ed indi abbandonate dagli abitanti; sicchè il Governo (sc. veneto) per ripoporarle esenta per 5 anni dalle decime tutti


MAPKA CICIARJI.
Podziałka
1 : 200,000
0 1 2 3 4 5 6 7 8 9 10km.
Granica włosko-jugosłow.
Linje kolejowe
Ważniejsze drogi
Szczyty
Rzeki
Obszar Ciciarji
Gwary słoweńskie
Gwary czakawskie
Gwary słoweńsko-czakawskie
" czakawsko-sztokawskie
Miejscowości cickie czakawskie
" " czakawsko-sztokawskie
" " słoweńsko-czakawskie
" " wątpliwe
" z ludnością włoską
" słowiańską.
Jadransko More
Trst
Mile
Kozina
Dolina
Reka
Materija
Markošćina
Gradišće
Bistrica
Kopar
Dekani
Rižana
Skadanšćina
Obrov
Hrušica
Podgorje
Podpeć
Podgrad
Račice
Pomjan
Brdo
Golac
Zagrad
Poljane
Jelovice
Starod
Dolenje
Jelšane
Pasjak
Šapjane
Rupa
Vodice
Movraž
Rakitovac
Dane
Rokava
Lipa
Brest
Zbelnica
1014
Mune Male
Mune Vele
Trstenik
Gomila
1037
Černeki
Klenovšćak
Raspor
Slum
Kropinjak
Žejane
/Rumuni/
Skalnica
Praproće
Račjavas
Štrpet
Orljak
1106
Brgud Veli
Breza
Buje
Podgaće
Lanišće
Šija
1234
Brgud Mali
Buzet
Krkuž
Mlum
Roč
Jordani
Oprtalj
Brgudac
Kastav
Semić
Matulje
Planik
1273
Mirna
Lupoglava
Volosko
Opatija
Motovun
JUGOSLAVIJA

słowiańskich poddanych z Chorwackiego Przymorza, zaludniając niemi północno-wschodnią część Ciciarji, t. j. Mune Małe i Wielkie i ich najbliższą okolicę [1]. Kolonizacja w tym czasie (pierwsza połowa XVI w.) była bardzo ułatwiona i pożądana, gdyż wskutek posuwania się wojsk tureckich tysiące ludności były zmuszone porzucić swoje siedziby.

Za staraniem rządu weneckiego napływają do Istrji (głównie w XVI i pierwszej połowie XVII w.) masowo sztokawscy Morlacy czyli Wlasi i cząstka ich osiedla się na Krasie, zaludniając osady: a) Dane, Golac, Jelovice, Vodice, b) Raspor i Trstenik. Morlacy ci pochodzili przeważnie z tak zw. Zagorja lub nawet wybrzeża dalmatyńskiego, leżącego na linji Zadar — Szibenik (włos. Zara — Sebenico). Głównym powodem tej tak niezmiernie licznej migracji Morlaków były również ustawiczne najazdy wojsk tureckich.

Morlacy-Wlasi mówili dialektem zasadniczo sztokawskim (właściwie starosztokawskim), ale jużto wskutek bliskiego sąsiedztwa ich dawniejszej ojczyzny z obszarem czakawskim, jużto wskutek wymieszania się z Czakawcami po opuszczeniu swych siedzib, dialekt ich uległ silnemu wpływowi czakawskiemu. Wymieszanie się Wlachów z elementem czakawskim mogło nastąpić albo w czasie ich wędrówek na Kras poprzez okolice czakawskie (Winodol), albo też już na samym Krasie.

Dokładniejsze przedstawienie ruchów osadniczych na obszarze Krasu jest przy dzisiejszym stanie badań niemożliwe; jedno w każdym razie nie może ulegać wątpliwości, a mianowicie, że w osadnictwie Ciciarji należy rozróżnić trzy główne osadnicze fale słowiańskie, t. j. najstarszą czyli cicio-buzecką (IX—XIII w.)

coloro che si recassero ad abitarle, quando sieno od antiqui abitanti delle stesse o persone non suddite di Venezia...«, str. 85 »Di non lieve danno e causa di spopolamento furono le incursioni dei Turchi nel Litorale, avvenute negli anni 1469, 1470, 1472, 1476, 1477, 1478, 1482, 1493, 1498, 1499, le quali toccarono l'Istria nei territorii settentrionali, devastando il Carso di Raspo Semich, Colmo e Draguch e trascinando in schiavitù la maggior parte degli abitanti. Le tristi condizioni in cui siffate avversità gettarono la provincia, eccitarono il Governo di Venezia ed il Marchese, cui stava a cuore il miglioramento economico della provincia, a tentare ogni mezzo onde ripopolarla« (Podkreślenie moje).

[1] Por. A. Tamaro l. c. str. 453 i nast.

i dwie nowsze *par excellence* cickie[1]: czakawską i czakawsko-sztokawską (XVI w.).

Fr. Ramovš.

O premiku akcenta v tipih *zvězdà*, *ženà* in *məglà* v slovenskem jeziku.

O vprašanju, ki je zajeto v zgornjem naslovu, sta v zadnjem času razpravljala T. Lehr-Spławiński, Ze studjów nad akc. słow. PKJ, nr 1, str. 81—90 ter L. Bulachovskij, Zeitsch. f. slav. Phil. II 400—415. Ali obema je služilo le ono gradivo, ki sta ga mogla zajemati iz Valjavčevih razprav o slovenskem akcentu in iz Pleteršnikovega slovarja; ni jima znana geografska razširjenost[2] tega ali onega pojava, prav tako ne prevzem te ali one akcentske oblike v knjižni jezik, vsled česar so tudi razlage deloma bistveno, še bolj pa v podrobnostih ali napačne ali pa nejasne.

Najprej si hočemo predstaviti oni štadij, ki ga je slovenščina imela glede naših akcentskih tipov nekako ob času onemitve fonetično šibkih ъ in ь (t. j. v 10. stoletju). Ta štadij je bil tak-le: *zvězdà—slěpəc*, *ženà—zelèn*, *məglà—təmən*; *jęzìk*, *bogàt*, inf. *gorèt*, *kosìt*, *tesàt* itd. s skrajšanim starim akutom, ki ostane v slovenščini v zadnjem ali edinem besednem zlogu kratek, so se z onimi odnosnimi tipi strnili v eno, odkar sta se ̀ iz starega ′ in pa kratki novi akut izenačila. V vseh teh primerih je pozneje ̀ prešel v ̏; vendar ni treba misliti, da se je ta kvalitetna izpremememba izvršila šele potem, ko se je prvotno slov. *kràva*, *vòľa* podaljšalo v *kráva*, *vóľa*, ker je povsem možno, da je slovenščina obravnavala interne kratko akutirane zloge drugače kakor pa končne;

[1] Nazwę Cić (*ćić*) łączę z wymową *ć* i *č* jako *č* w II grupie Ciciów; grupa I i III ma znów *ť* ⇐ **ťj* (**kť*) różne od *ć* otaczających gwar słoweńskich. Na wymowę *ć* zwł. jako *č* są tak sami Cici jak też ich sąsiedzi niezmiernie czuli. Prawdopodobnie nazwę Cić nadali Wlachom ich czakawscy sąsiedzi jeszcze w dawnej ojczyźnie Morlaków (por. np. *ćić kneza Ivana* z 1463 r., Monumenta hist.-jurid. slav. Merid. VI, 1898, str. 237), a może dopiero potem rozszerzono ją na cały dzisiejszy obszar Ciciarji. Inne objaśnienia nazwy *ćić* zob. u Vassilicha l. c. str. 113.

[2] O geografski legi in obsegu posameznih slovenskih dialektov gl v mojem članku v St. Stanojevićevi Narodni enciklopediji SHS, sub »Slovenački jezik« IV 192—208.

kljub shrv. *brȁt*, *brȁta*, *vȍl'a* je v slovenščini možno računati s štadijem *brȁt*, *bràta*, *vòl'a*. Takšen štadij se mi zdi verjeten radi sledečih faktov: izposojenke iz nemščine (z večjim njihovim dotokom smemo operirati šele od početka 10. stol. dalje) so dobivale na kratkem vokalu vedno kratki akut (*vazzen* > slov. **bàsati* > *básati*; *sëgen* > slov. **žègən* > *žẹ́gən*; *gros* > slov. **gròš* > *gröš* — *grọ́ša* itd.); slov. *sə̀ńa* je vsaj šele pod konec 13. stol. prešlo v *sánja*, a v tem času imamo povsod že *zvẹ́zda* in ta *ẹ̑* je v vseh slov. dialektih deležen one diftongizacije, ki jo kaže stalno dolgi *ẹ̑* (novoakutirani, staro- in novocirkumflektirani); pričetek teh diftongizacij pa moramo staviti vsaj v 12. stoletje. Obliko *zvẹ́zda* pa je treba izvajati iz *zvẽzdȁ* in ne iz *zvẽzdà*, kar zahteva že narava premika.

Vsi ti akcentski tipi s končnim ʼʼ so mogli v slov. dialektih ali ʼʼ obdržati na svojem prvotnem mestu, ali pa je ʼʼ prešel na spredaj stoječi zlog in to vedno kot rastoči poudarek. Ta ali ona razvojna pot zavisi od kvantitete novoakcentuiranega zloga, izobražena pa je po dialektih različno in — kakor bomo videli — tudi v različnih dobah.

Prvi tip *zvẹ́zda* — *slẹ́pəc* je obče slovenski, kar priča za dokajšnjo starost tega akcentskega preskoka. Za to govori tudi dejstvo, da reflektirajo oni vokali, ki so v kvalitetnem pogledu elastični, to je v prvi vrsti *ẹ̑*, *ę* in *ǫ*, danes kot ozki vokali, v onih dialektih seveda, v katerih je dolžina, združena s pojačano intenziteto artikulacije, artikulacijsko mesto vokala v ustni duplini premikala navzgor in naprej (*ẹ̑* > *ẹ̄*, *ie*, *i* ali *ę̄* > *ę͡ę* > *ei*; *ę* > *ẹ̄*, *ie*: *ǫ* > *ọ*, *uo* i t. d.).

Prav po današnjih refleksih teh vokalov moremo videti, da tega akcentskega premika niso doživeli vsi primeri, ki spadajo v tip *zvẽzdȁ* - *slẽpə̏c*; nekatere besede so še preko dobe tega premika obdržale oksitonezo ter so odslej bile za jezikovni čut identične s primeri drugega tipa *ženȁ* — *zelȅn*. Ker je slovenščina medtem že izgubila možnost, da bi dolgi vokali eksistirali v neakcentuiranem zlogu, so se v ohranjenem izjemnem oksitoniranem tipu *zvẽzdȁ* predtonične prvotne dolžine morale skrajšati; zato so pa ti vokali podlegli obči tendenci slovenskega vokalizma, ki favorizira v neakcentuiranih zlogih nenapeto artikulacijo, široko vokalno kvaliteto. Te vrste *ẹ̑*, *ę* *ǫ* (pri drugih vokalih je izjemna oksitoneza določljiva le za slučaj, da se je obdržala celo še preko dobe premika *ženȁ* > *žéna*) so zdaj izkazani kot široki *ę*, *ǫ*. Prav-

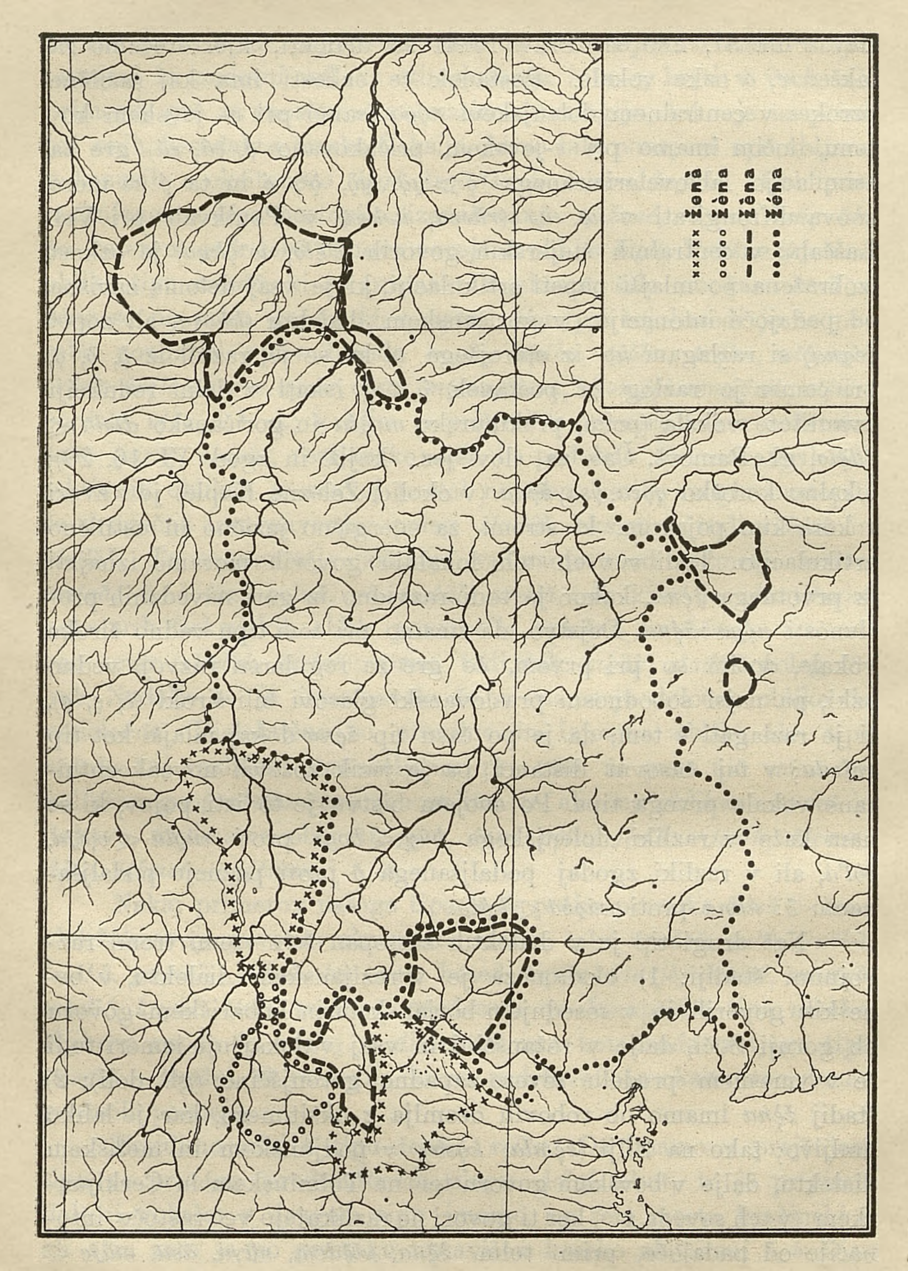
zaprav je to stvar pojmovati tako, da je na njihovo mesto stopil takratni in ondotni refleks etimološkega *e* in *o*, kajti v vseh teh primerih gre za enostavno gramatično analogijo; tako je na prim. pri onih besedah *a*-jevske fleksije, ki so bile ponajveč uporabljane v kazusih z oksitonezo (*šegé*, *šegô*, *šegó*, *šegàm*, *šegàh*), kljub premaknjenemu *šęga* nastopilo izenačevanje z *žené*, *-ô*, *-ó*, *-àm*, *-àh*, po katerem je k *ženà* nanovo narejena oblika *šegà*. Takšne izjemne oblike tipa *zvězdà*, ki so premaknile akcent šele ob času *ženà* > *žéna* so na prim. *gręda*, *šęga*, *pęta*, *rǫka* (pri tej besedi je še posebe poudariti vpliv besede *nogà*), *sǫdba*, *tǫžba*, *trǫha*, *stǫpnja*, *čręslo*, *žręlo*, *skǫpəc*, *vęnəc*, *cęsar*, *mǫtən*, *tęsən*, *žęjən*, *jęčmen*, *jęzik*, *vręme*, *povęslo*, *vęža*, i t. d.; k njim je prišteti še primere kakor rožansko *šahà*, *jazə̀q*, *slapàc*, rezijansko *azə̀k* in podobne. Pri nekaterih adjektivnih oblikah je razvoj postal nejasen, ker so mogla nastopiti še drugačna izravnavanja; poleg *sladâk* eksistira tudi *sládək* in *sladə̀k*. To raznovrstje izkazuje vplivanje med razmerji *mrtə̀v*, *mrtvà*, *-ò* : *bolân*, *bolnà*, *-ô* : *svetâl*, *svetlà*, *-ô*, kjer je identičnost nekaterih fleksijskih oblik povzročila splošno izenačenje v to ali ono smer (*sladə̀k*, *mrtvô*); prim. tudi čak. *lagàk*, *sladàk* poleg *làgak*. Nadalje se je izravnavalo še v razmerju določne oblike do nedoločne. Dialektično so pravilne in izjemne oblike akc. tipa *zvézda* kaj različno porazdeljene; pri tem ni prav nič važno to, kolikšno geografsko razširjenost ima ta ali ona oblika, marveč le dejstvo, da imamo obe: tu *pęta*, tam *pęta*, *jęzik* — *jęzik*, *dęca* — *dęca*, *jęčmen* — *jęčmen* i t. d.

Nekaj primerov našega tipa je še preko premika *ženà* > *žéna* obdržalo svoje prvotno akcentsko mesto, tako *družbà*, *gubà*, *službà*, *trěskà*, *gumnò*, *suknò* ter več besed tipov *klasjè*, *drěvcè*, *moštvò*, *mlatìč*, *kupə̀c*, *živòt*, *meščàn*, predvsem pa kompozita tipa *namèn*. Njihova usoda je odslej v dialektih ista kot usoda tretjega tipa (*məglà* — *təmə̀n*). O razlogih, ki so vzdrževali to oksitonezo, bomo govorili pozneje.

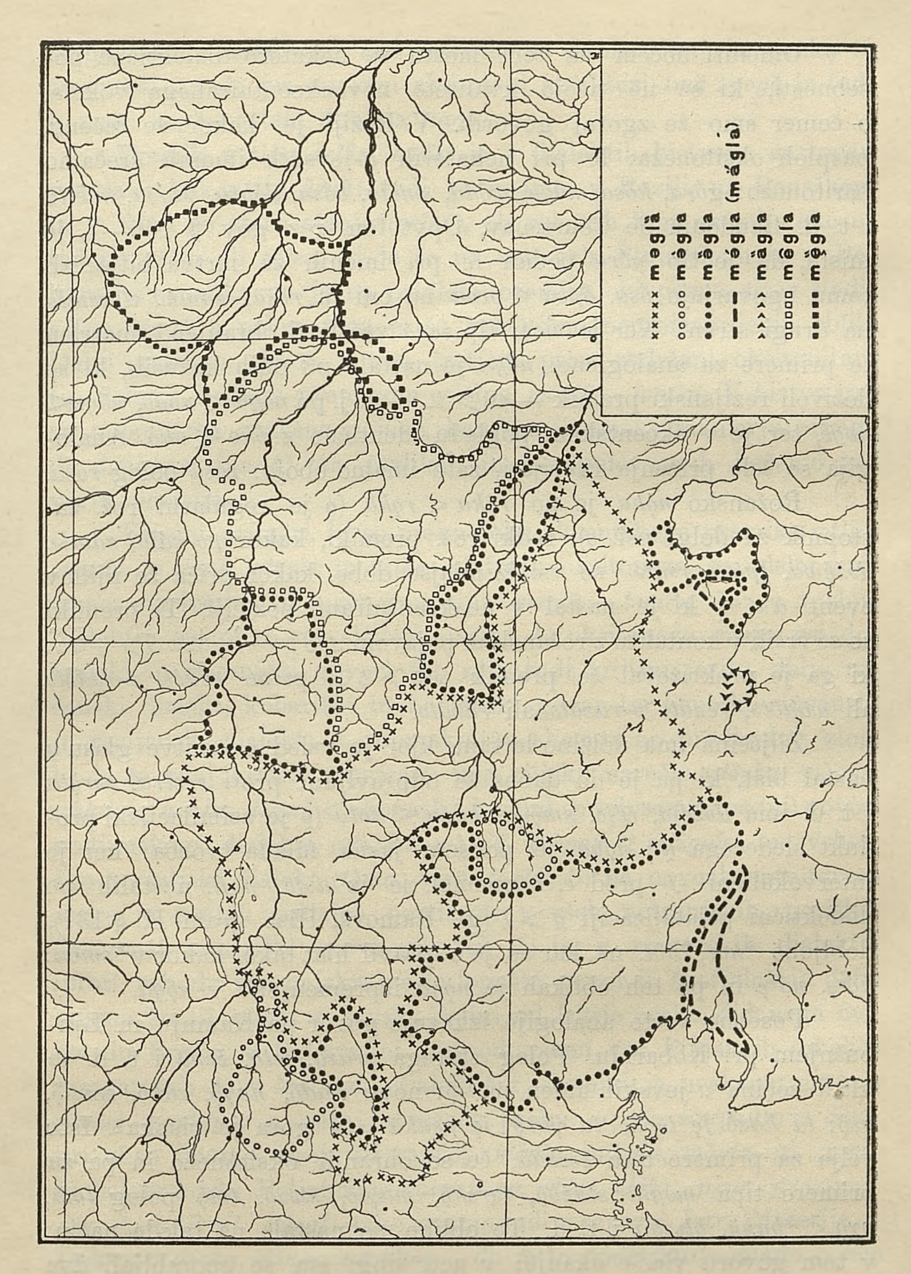
Preidimo zdaj k tipu *ženà* — *zelèn*. Da imamo v prejšnjem tipu na prvotno predtoničnem zlogu dolgi akut, to je pripisati dolžini vokala; v drugem tipu imamo na tem mestu kračinski *e* ali *o* in zato je po premiku upravičen kratko akutirani *è*, *ò*. Dialektično se je ta poudarjena kračina nezadnjega zloga pozneje podaljšala. Glede vokalnih kvalitet velja za vse tri štadije našega razvoja širokost (*žęnà*, *žę̀na*, *žęna*), o čemer gl. Ramovš Arch. f.

slav. Phil. 37, 289 sl. Prav redki so dialekti, kjer srečamo za takšen *é*, *ó* ozke vokale. Postanek te ozkosti ima kaj različne vzroke: v centralnem dolenjskem *nọ́ga* (samo pri *o*- jevskem korenu, dočim imamo pri *e*-jevskem pričakovano *ˡẹ́*, *ẹä́*, *ẹá*) gre za asimilacijo labiovelariziranega *ᵘọ* > *ụọ̀*, *ụọ̀*, *ọ̀ᵘ*, *ọ́* in ta *ọ́* se more znova diftongirati v *ùọ*, *ùə* (*rùəsa*, *ùəknū* v Ponikvah pri Vel. Laščah); v centralnih štajerskih govorih (*čˡệlo*, *wᵘộkno*) je ozkost izobražena po mlajši napeti artikulaciji, ki je vsaj deloma zavisna od padajoče intonacije; v goričanskem dialektu (*kùọsa*, ali zopet *žèạna*) si razlagam *ùọ* iz starejšega *ō*, ki se je razvil iz *ȍ*, *ȍ*, *ọ̏*, pri čemer je razlog za postanek *ọ̏* < *ọ̏* iskati v delni redukciji kvantitete vokala (prim. prekmursko *mrẹ̏ža* in goričansko *dìəlo* < **dẹ̏lo*, gl. Ramovš, Čas. za slov. jez., knjiž. in zgod. VI 16, 20); lokalno koroško *qọ́za*, *ọ́sa*, *žẹ́na* (v okolici Železne Kaple) je v zvezi s koroškim pojavom, ki stremi za energično jezično in ustnično artikulacijo. Tudi v vseh teh lokalnih govorih moramo izhajati iz prvotnega *žẹ̀na*, kakor je tudi razvidno iz gori navedenih protivnosti *nọ́ga* : *žẹ́na*. Dejstvo, da imamo pri tem tipu vedno široke vokale, dočim so pri prvem, če gre za regularen razvoj, vedno ozki, pa najsi so odnosni praslovanski glasovi bili široki (*ě*, *ę*, *ǫ*), si je razlagati s tem, da je po času tip *žẹ̀na* dokaj mlajši kot tip *zvẹ́zda*; v tej časovni distanci pa je jezik zoževal novoakcentuirane vokale prvega tipa. Po svojem bistvu je to isti pojav, ki se nam kaže v razliki dolenjskega *bū̀χ* < *bogъ* proti *vúọlä* < *vọ̀lja*, *vòľá*, ali v razliki zgodaj podaljšanega *ò* proti pozneje podaljšanemu *ò*: *úkna* proti *kúọžä* < *kọ̀ža*.

Naš drugi tip je v dialektih zastopan še z vsemi tremi razvojnimi štadiji: 1) oksitoneza je v rezijanskem dialektu, v beneških govorih in v sosednjem borjanskem in kobariškem govoru ob gornji Soči, dalje v rožanščini in vsaj v dokajšnji izmeri tudi še v vmesnem predelu severo-zapadne gorenjščine (gl. doli); 2) štadij *žẹ̀na* imamo ob robovih ozemlja z oksitonezo, kar je lahko umljivo; tako na Zilji (*zẹ̀mla*, *kọ̀sa*), v podjunskem in mežiškem dialektu, dalje v bovškem govoru ter na Tolminskem in Cerkljanskem (v teh seveda z \`\`, ker ti govori ne razlikujejo več rastoče intonacije od padajoče, prim. tolm. *žẹ̏na*, *plẹ̏dem*, *näγa*, *äsu*, *mäję* < *mojä* i t. d.); ločeno od tega pasu imamo *žẹ̏na* še pri Poljcih in Privršcih v Belikrajini, kar je pripisati shrv. vplivu (Šokci v severnem delu Belekrajine govore še *žˡẹ́na*, *nᵘọ́ga* in v sosednjem



pasu v okolici Dragatuša čujemo oboje: *žę̂na*, *ńêga*, *vǫ̂da*, *bǫ́gat*), ter na vzhodnem Štajerskem (Haloze, Prlekija, Prekmurje), kjer nas to ne začudi, saj je tu kračina ostala tudi pri starem dolgem



in pri novem kratkem akutu (*brȁta*, *sę̈dn̥*; sporadične dolžine tipa *kòu̯ža* so sekundarne, gl. Slavia II 227); 3) povsod drugod — zato tudi v knjižnem jeziku — vlada *žẹ́na*, *nǫ́ga*.

Omeniti hočem na tem mestu še nekatere dialektične posebnosti, ki se ne tičejo kvalitete novoakcentuiranega vokala, o čemer smo že zgoraj govorili. V Reziji je, kakor že rečeno, nasploh oksitoneza; le pri nekaterih *a*-jevskih imenih srečamo baritonezo: *gőra*, *kősa*, *nőga*, *wőda*, *smőla*, *bősa*, *dőbra*, *Mœ́ja*, *mœ́tla* i t. d. Baudouin de Courtenay, Opyt fon. rez. gov. § 166—7, je mislil, da je tip *gőra* podan le pri imenih za mrtva bitja; ali temu ugovarjajo *ősa*, *őpca* < *ovca* na eni in *rosä*, *zamńä* < *zemľa* na drugi strani. Ker je sicer tip *ženä* vseskozi ohranjen, smatram te primere za analogične: *nőga* je nastalo po onih kazusih, ki so doživeli rezijanski premik — ⌒ > ⊥ — t. j. po *nőgo* < *nogô*, *nőge* < *nogê*, ter je v akcentskem pogledu identično z *őko* < *okô*. Analogija se šele pričenja razvijati, zato imamo oboje: *rosä* poleg *rősa*.

Rožansko *nǫ́ha* je po *rǫ́ka* < *rǫkä* (*ǫ* je regularni rož. zastopnik za dolgi psl. *ǫ*); redki rož. premiki, kakor *po cálöį zámlə*, *dəžę́wa*, *l̥pǫ́ta*, *r̥sátə* so vsi iz mlajše dobe, kakor priča že njihov event. *a* < *e*, ki je nastal v neakcentuirani poziciji. Ti premiki so se vršili v kontaktu z rožanskim pojavom ⊥∪ > —∪̏, ⊥∪∪ > —∪̏∪̏, ki ga je prekriževal še premik ∪⌒ > ∪́∪, prim. *vêdêti* > *vədȍtə* ali *wádötə*, *rêzati* > *razätə* ali *rázatə*.

Ziljščina ima dolžino le tam, kjer je vsled onemitve glasu *u̯* nastal hiat, ki pa je do danes že odpravljen; proti *sę̀stra*, *sərǫ̀ta* i t. d. ima *dəžéi̯a*, *čéi̯o*, *smǫ́u̯a*, *kǫ́u̯a* < *koła* (*ǫ* je asimilacijski produkt sledečega *u̯*); *nǫ́ga* je povsem jasna mlada tvorba: ker je intervokalični *-j-* pred *e*, *i* onemel, je iz *noje*, *noji*, nastalih po dialektični palatalizaciji *g* > *j* (gl. Ramovš, Hist. gram. II § 137), dobljeno **nòe*, **nòi*, na kar se je odpravil hiat tako, kakor v **smòa*: *nǫ́ᵘę*, *nǫ̀ᵘę* in po teh oblikah je *nǫ̀ga* izpremenjeno v *nǫ́ga*.

Posebno vrsto analogije izkazuje govor na Kamnju in Ljubušnjem pri Kobaridu. Poleg starega *γrazä*, *tetä*, *ženä* i t. d. se glasi večina *a*-jevskih imen na *-ǫ̑*: nom. *wadǫ̑*, *naγǫ̑*, *rakǫ̑*, *zemľǫ̑*, *asǫ̑*; *tä kasǫ̑ ję lepä; ta γarǫ̑ ję psakä* »ta gora je visoka«. Isto velja za primere tipa *zvêzdä*, če so ohranili oksitonezo in pa za primere tipa *məglä* : *službǫ̑*, *tərskǫ̑*, *maγlǫ̑*, *stəzǫ̑*, *tmǫ̑* poleg *tmä*, *pχǫ̑* < **buhä*, *blьcha* i t. d. Te oblike so nastale na tak-le način: v tem govoru vlada akanje; v acc. sing. sta se uporabljali dve obliki, predložno *na-nőga* in brezpredložno *nagǫ̑*, oziraje se na naš tretji tip, v katerem se je akcentuacija nom. sing. posploševala, pa: *tmǫ̑* poleg *tmä* < *tьmǫ*, *tmȍ*; ta dvojnost v acc. sing. je k enako

se glasečemu nom sing. *tmä* stvorila še dubleto *tmọ̑* in preko te dvojnosti ter še pri enakšni akcentski strukturi *tmä* : *nogä* je tudi k nom. *nogä* nastala dubleta *nagọ̑*.

Premik v tipu *zelèn*, *bogàt* je v dialektih bistveno zastopan pravtako kakor tip *ženä*; tudi tu imamo v Reziji, na Beneškem in v Rožu še staro stanje (*zelèn*), ob robovih tega ozemlja akcentuacijo *zèlen* ali *zȅlen*, ki je še na sev.-vzh. Štajerskem in v Belikrajini; razlika pa je na ostalem ozemlju, ki pozna sicer štadij *zẹ́len*, *bọ́gat*, a poleg tega je še vse polno nepremaknjenih oblik. Dalje opazimo, da se v tem tretjem pasu zadržani oksitonirani tip deloma križa s premikom v tipu *məglä* — *təmə̀n*. V bistvu gre za popolnoma enakšne pojave, kakršne imamo v razmerju prvega do drugega tipa. O teh razlikah in neregularnostih hočemo govoriti pozneje.

Vsi oni primeri, ki so preko dobe akcentskega premika v tipu *zvêzdä* in *ženä* (*slêpə̀c* in *zelèn*) obdržali oksitonezo, se odslej v ničemer ne ločijo od primerov tipa *məglä* — *təmèn*, ki je v slov. dialektih zastopan na sledeči način: 1) oksitonezo imajo vsi dolenjski in gorenjski govori (po njih tudi knjižni jezik), dalje rožanski dialekt, kobariški in borjanski govor ter beneško-slovenski in rezijanski dialekt; 2) premaknitev akcenta na predhodnji zlog, ki je še zdaj kratko akutiran, ima ziljsko narečje (*də̀ska*, *mə̀gu̯a*, *wə̀čək* < *lьgъkъ*, *də̀χnọ̑* < *dъchnilъ*), lokalni (predvsem zapadni) govori podjunskega dialekta (*stə̀zda*, *mə̀ni̯χ*, *zvə̀gou̯* < *sъlъgalъ*) ter vrhniško-horjuljski dialekt (*tə̀ma*, *bə̀zy*, *lə̀χk*); 3) na novoakcentuiranem zlogu je kratek padajoč poudarek v vseh notranjskih, goriških (izvzemši kobariški govor gl. sub 1) in v rovtarskih dialektih (proti vzhodu sta najskrajnejša logaški govor in škofjeloški): dalje imamo štadij *mə̏gla* v savski dolini od Litije preko Zidanega mosta do Brežic, v Belikrajini povsod razen pri Poljancih (okolica Dragatuša); 4) v štajerski dialektični skupini je neakcentuirani *ə* prešel zgodaj v *ẹ*, zato je *məglä* preko *mẹglä* sovpadlo z *ženä*, pri obeh imamo torej isti razvoj (*mẹ̑gla*, *miẹ̑gla*, *mẹ̏gla*, gl. gori); 5) belokranjski Poljanci govore *tə́ma*, *stə́za*, *də́ža*, *pə́sa*, *prẹsə́χnil*, *də́χnil*, *dotə́knil*, *zlə́gal*; tako imamo tudi v severni Istri (Materija — Dekani): *də́ska*, *də́nəs*, *na tə́šče* — da je to podaljšanje mlado, o tem nas pouče primeri *žə́vot*, *və́sok*, *jə́grou̯* — v sosednjem pasu proti jugu (Pomjanska okolica) pa *mágla*; 6) kostelski govor ob Kolpi

ima *dàska*, *màgla*, *stàza*, *pàku*, *dàža* (poredko čuješ tako obliko tudi pri belokranjskih Privršcih).

Tu se hočemo najprej pomuditi pri onih primerih našega prvega in drugega tipa, ki so obdržali še staro akcentsko mesto ter se tako izenačili s tretjim tipom. Valjavec Rad 132, 176 sl. je, primerjajoč naše premike z istovrstnimi štokavskimi, dejal, da se slovensko premikanje bistveno razlikuje od štokavskega po tem, da se je slovenščina začetete revolucije nekako prestrašila ter je zato ostala na sredi pota; to velja tako za dejstvo, da je premaknila akcent le s končnega kratkega zloga, ne pa tudi z internega in dolgega (*lòpata*, *vòdē*, *nèprāvda*), kakor tudi za dejstvo, da ga je premaknila le včasih (štok. *súkno* proti slov. *súkno* in *suknò*). Ali v tej obliki to naziranje ni v skladu z dejstvi; zavaja k nazoru, da more takorekoč vsak primer fakultativno imeti staro ali novo naglaševanje, zato ni čudno, da je Lehr-Spławiński l. c. 87 Valjavca tako razumel. Treba je marveč reči: v gori omenjenih kategorijah, ki so akcent regularno premaknile, najdemo primere z nepremaknjenim akcentom; ti izjemni primeri niso v vseh dialektih isti, čeprav jih moremo strniti v manjše število tipov (oblike na *-ìč*, *-ȅ*, kompozita i t. d.); pač pa more ta beseda v tem dialektu kazati premik, v onem pa ne; nimamo pa dialektov, kjer bi imeli *bogàt* poleg *bǫ́gat*, pač pa dialekte z akcentuacijo *nǫ́ga* — *bǫ́žič* — *bǫ́gat* in dialekte z akcentuacijo *nǫ́ga* — *bǫ́žič* — *bogàt*. Le v knjižnem jeziku najdemo, dasi redko, oboje, to pa zato, ker ortoepija knjižnega jezika ni definitivno urejena, marveč se knjižni jezik govori z različno dialektično primesjo. S to konštatacijo se oblika *bogàt*, ki je regularna za knjižni jezik, izkaže kot dialektična razvojna izjema. Isto velja tudi za primere kakor *menȅ*, *nesì* i t. d., ki so še lastni nekaterim centralnim govorom z akcentuacijo *žę́na*, dasi rabi knjižni jezik le *mę́ne*, *nę́si*. Lehr-Spławiński l. c. 84 sl. je razliko med *pokòs*, *bratàn*, *igràt* in *písmo*, *gláva*, *róka* spravljal v zvezo z različno konfiguracijo končnega, sprva akcentuiranega zloga (zaprti ali odprti zlog), kar ga je privedlo do mnenja, da je onemitev končnih -ъ in -ь na slovenskih tleh proizzvala intonacijsko-kvantitetne izpremembe, neke vrste mlajšo metatonijo, vsled česar bi ohranitev oksitoneze pri tipu *pogrȅb* bila zakonita. Nekatere druge tipe (*menȅ*, *nesì*, *žrebȅ* i t. d.) pa je smatral za rezultat različnih analogičnih izravnavanj. Bulachovskij l. c. je upravičeno podvomil o pravilnosti in zakonitosti tipa *pogrȅb* in

je pravilno poudaril, da se je premik vršil ne glede na to, ali je končni zlog zaprt ali odprt. Vsi primeri z ohranjeno oksitonezo so zato zanj izjeme, za kar navaja tudi razloge; ti razlogi so deloma isti, ki jih je slutil že Lehr-Spławiński, našel pa je še novega: z gramatično važnega, pomensko poudarjenega končnega zloga se akcent ni premaknil (obdržanje oksitoneze na produktivnih sufiksih *-ȉč*, *-ȅ*, na drugem členu kompozitov, če je ta člen pomensko jasen in važen). Čeprav najdemo pri Bulachovskem v posameznostih dosti netočnosti in napak, v bistvu pa je njegovo pojmovanje vendarle pravilno.

Razlogi, ki so povzročili, da se je v mnogih primerih našega prvega in drugega tipa obdržala oksitoneza do dobe premika *ženȁ* > *žẹ́na* ali pa do premika *meglȁ* > *mə̀gla* (koder je ta zastopan), so torej v glavnem ti-le: 1) sovpadanje oblik prvega tipa z oblikami drugega prim. *šegȁ* po *ženȁ* radi *šegé* — *žené* i t. d., gl. gori; 2) sodeč po shrv. dialektičnih štadijih: a) *svīlȁ*, *nārȍd*, *sestrȁ*, *potȍk*; b) *svíla* — *nārȍd*, *sestrȁ*, *potȍk*; c) *svíla*, *národ* — *sèstra*, *pòtok* (gl. Rešetar Arch. f. slav. Phil. 30, 621; Ivšić Rad 196, 148; van Wijk RESl. I 28 sl.), smemo tudi za slovenščino smatrati premik z zaprtih zlogov za nekoliko mlajši od onega z odprtih; tako je mogla nekoč eksistirati doba, ko se je naglaševalo: *slēpə̏c*, *slépca*, *slépcu*, *slēpcȅm*, kar se je zakonito razvilo v *slépəc*, *slépca*, ali pa analogično izravnalo v *slepə̏c*, *slepcȁ* in ta akcentuacija je našla novo podporo v *zvonə̏c*, *zvoncȁ*; odtod današnje rožansko *slapȁc*, kranjsko *kupə̏c* i t. d.; 3) jako plodovito je bilo izravnavanje v tipu *pogrȅb* po *pogrẹ́ba*, *živȍt* po *živọ́ta* (dokaj mlada analogija); obenem s tem je deloval še gori omenjeni pomenski poudarek; 4) pri oblikah, kakor *družbȁ*, *službȁ*, *trêskȁ*, *kupə̏c* in podobnih, ki so preko premika *nogȁ* > *nóga* obdržale oksitonezo, je uvaževati še dejstvo, da so bile po kvantiteti svojega predtoničnega zloga ob času tega premika že bližje oblikam tipa *məglȁ* kot pa oblikam tipa *nogȁ*, kajti njihov *u*, *ê* je bil že zajet po pojavu moderne vokalne redukcije; to velja tudi za *izbȁ*, *igrȁ*, *iglȁ*, ki so se glasile po poziciji v stavku ali *īzbȁ*, *i̯izbȁ*, *i̯zbȁ*; oblike *îzba*, *îgra*, *îgla* ki so danes lastne knjižnemu jeziku, so se uravnale po velikem številu *a*-jevskih imen z novim cirkumfleksom na korenskem zlogu (tip *hrâmba*), prim. tudi *drûžba*, *slûžba* ali *pîzda*; deloma gre tu tudi za posplošenje akcentuacije predložnih kazusov, tako je *srẹ́da* »Mittwoch«, po *v-srẹ́do* proti

sręda »Mitte«; 5) glede oblik *menè*, *menì*, *tebè* i t. d. je opozoriti na staro akcentsko vplivanje med gen. in dat.; enako sta druga na drugo vplivali tudi osnovi prim. rez. *mlè* < **mъnə* in običajno slov. *meni*; gorenjski dat. *mənə̀* pa predstavlja staro dativno obliko, ni torej nikakršna izjema (tip *məglä*), enako rožansko *mənë*, *mənä* < *mъnê*, rez. *mlœ*; vsled tega medsebojnega vplivanja so popolnoma umljive dial. oblike, kakor gen. *menè* (Gorenjsko) *mène* (Horjulj), *mȩ̀ne* (Poljane); dat. *mą̈nə* (Kras), *mèn* (Horjulj), *mȩ̈nį* (Poljane); rož. gen.-acc., dat.-loc. *tabë*, *sabë* i t. d.; 6) pri akcentuaciji pronominov *têgä*, *vsêgä* (po teh je nastalo tudi dial. *dobrêgä*) se je treba ozirati na dejstvo, da se te oblike rabijo ortotonično in pa enklitično; gre tu za isto razmerje, ki ga imamo pri *njéga* : *gä* i t. d.; na ta način so se uravnavale tudi oblike *mêgä* < *mojegò* v *mêgä*: *mȩ̂ga*, po njih dalje tudi *mojä* : *mǫ̂ja* in podobno; za to razmerje prim. še *tȩ̂m*: *tə̀m*, *tȩ̂h*: *tə̀h* i t. d., ali iz Trubarja: *teim*, *kir mene lubio... tim dobru deim* Katek. 1555, F 8 a; ščasoma se je pri oblikah z *-ê-* v osnovi pričel uveljavljati še oni faktor, ki smo ga gori omenili za obliko *družbä*; 7) pri imp. tipa *nesì* je na obdržanje oksitoneze gotovo da nekaj vplivala akcentuacija duala in plurala, kakor sta to povedala že Lehr-Spławiński in Bulachovskij, dalje pa še raba v zvezi z enklitiko (*nesî-mi*; v ribniški dolini se v očenašu še danes govori *zgodî se tvoja volja*; takšno akcentuacijo imamo pri Trubarju še zelo pogosto: *vuzhiſſe* CO: 148 b; *iſidiſſe*, *veſſeliſſe*, *poberiſe* Katek. 1575: 24, 116; 168, 191; 248 i t. d.); upoštevati pa je nadalje še vpliv imp. tipa tretjega (*iſmi* Trub. Test. 1557, 16, 180; *uſami* Regishter 1558, O 1 a; *preuſimi* ibid. C 3 a) t. j. *u̯zəmì*, *žrì*, *strì*, *rəcì*, *žnjì*, posebno še, ker so tu nastopala tudi izravnavanja v osnovi, ki so podala še ožji kontakt s tipom *nesì* (*vzęmì* — *vzémi*, *poterri* CO: 125 b, *žanjì* > *sheini* Trub. Test. 1581, 414, *vmerij* Dalm. Mos. 135 b i t. d.); 8) o vplivanju oblike *pogręba* na *pojrèb* in o akcentuaciji *letimò* gl. še spodaj.

V severo-zapadnem kotu gorenjskega dialekta je sicer akcentuacija *gǫ́ra*, *pǫ́tok* običajna, vendar je tu v mnogo večjem številu najti še oksitonirane oblike (*vodä*, *anä*, *na vrχò*, *negä*, *pred-ənmǫ̀* < *pred niemu*, *wowä* < *volä*, z *wowäm* i t. d.), predvsem pri glagolu: *rasèm*, *padèm*, *dobmò* < *dobimo*, *pou̯mò* < *povêmo*, *zustè* < *izvêste*, *dr̥štè* < *držite*, *pstu̯ä* < *pustiva* i t. d. To dejstvo ima svojo razlago že v tem, da se ta kot nahaja v neposredni soseščini kobariškega

in rožanskega dialekta, ki imata nasploh še oksitonezo v tipu *nogä*; zato so se mogli gori omenjeni faktorji jačje uveljavljati. Pri glagolskih oblikah je Bulachovskij računal z vplivom tipa *pletemȍ* in pa z razlogom, ki smo ga gori navedli za *izbä*: to pojmovanje je popolnoma pravilno. Ta vpliv je prav dobro izkazan še v tem, da se je v lokalnih gorenjskih govorih celo osnova glagolov III in IV vrste izenačila z ono glagolov I vrste: po *pletemȍ* je nastalo *pustemȍ*, *trpemȍ*, *držetȅ* i t. d., prim. današnje *pustẹ́mo*, *dr̥žẹ́te*, *spẹ̑mo*, *guvurẹ́jo*, *žvẹ́jo* i t. d. (tako tudi v selškem, poljanskem, škofjeloškem in horjuljskem dialektu; prim. pri Skalarju (sredi 17. stol.): *terpemo* 215 b, *dershete* 427 a; pri Rogeriju: *térpete* I 372 i t. d.).

V podkrepitev gori navedenega vpliva oblike *pogrẹ́ba* na *pogrȅb* navedem dejstvo, ki ga opažamo v notranjskem, kraškem in briskem narečju (ta narečja danes ne razlikujejo rastoče intonacije od padajoče). Tu je v vseh treh naših tipih praviloma oksitoneza odpravljena. Vendar imamo dve vrsti izjem: 1) stara akcentuacija je, čeprav redko, še ohranjena: *šrȯ̀k*, *vəsȯ̀k*, *γlabȯ̀k*; 2) akcent je sicer še vedno na končnem zlogu, zlog pa je podaljšan; brisko: *šarȯ̂k*, *ọtrȯ̂k*, *vasȯ̂k*; kraško: *pȅjẹn* poleg *pẹjân*; notranjsko: *pə̏jẹn* — *pi̯jân*, *pọ̑ašten* — *pošt'ẹ̑n*, *rə̏men* — *rmẹ̑an*, *rọ̑ajen* — *rojẹ̑an*, *kọ̑ašen* — *košẹ̑an* ali že samo *ərd'ẹ̑č*, *namiẹ̑n*. Jasno je, da je *pi̯jân* nastalo po *pijânega*, *pijâna*, *rmẹ̑an* po *rmẹ̑ana*, *ərd'ẹ̑č* po *ərd'ẹ̑ča* i t. d. Enakšna akcentska izravnavanja imamo še v drugih kategorijah, prim. *bȯ̑r*, *bȯ̑p*, *γrȯ̑p* i t. d. po *bȯ̑ba*; da gre tu za dokaj mlade pojave, je razvidno iz oblik *χmẹ̑t* — *χmiẹ̑ta*, *mrẹ̑s* — *mrâza*, *sẹ̑r* — *siẹ̑ra* za *χmẹ̀t*, *mrẹ̀s*, *sẹ̀r*, ki kažejo s svojim *ẹ̑* na nekdanjo kračino, ki ima na sebi deloma že znak moderne vokalne redukcije (*mräz* > *mrẹ̀s*, *sı̏r* > **sẹ̏r*; za *ẹ̏* > *ẹ̑* (*sẹ̑r*) prim. *γrẹ̑dič* < *grad'ìč*, *kẹ̑dit* < *kẹd'ìt*, *kad'ìt* gl. Arch. f. slav. Phil. 37 323); v to kategorijo prehajajo celo nekateri primeri tipa *mȏst*, *-û*, *-ȏvi* — kontakt je bil podan po kazusih, ki so osnovo razširili z elementom *-ov-* in pa po dat. loc. sing. *mọ̑stu* — prim. *mọ̑st* na mesto in poleg *mûst*, gen. *mọ̑sta*: *nọ̑χt*, *nọ̑χta* (deloma je nom. ostal še pravilen: *wûs*, ali *wọ̑za*). — Kako so mogle različno akcentuirane oblike iste besede druga na drugo vplivati, vidimo dobro tudi pri tolminskem *zγnȅdena*, *nȅšena*, *paγnäjena*, *pə̏šćena* i t. d. za *zgnedȅna* po *zγnȅden* < *zgnedȅn*.

Ker je premik v tipu *məglä* mlajši od onega v tipu *nogä*,

je tudi v onih dialektih, ki imajo danes *màgla*, lahko dognati, katere oblike tipa *bogät* so premaknile akcent šele s premikom v *məglä*; kajti v teh prvotnih izjemah je novoakcentuirani zlog kratek, vokalna kvaliteta seveda tudi drugačna kakor v onih primerih, ki so se pravilno obravnavali, prim. v Postojni: *wätrǫk* proti *kǫ́ᵘžuχ*; v Horjulju: *kàzuc* proti *bǫ́ᵘšč*; v Poljanah: *pòtōk*, *òtrōk* proti *dǫ́mač* i t. d.

Pripomniti moram še, da je v briskem in kraškem narečju v nekaterih primerih tipa *zvêzdä* nastopila sicer istovrstna analogija kot pri centralnem *šẹ́ga*, samo da v mlajšem času; morda se je tu preko dobe *nogà* > *nóga* obdržalo še oksitonirano *rokä*, verjetneje pa je, da gre v sledečih primerih za nove analogične tvorbe, ki so pravtako izšle iz kontakta s tipom *məglä* kakor v starejši dobi *šegä* po *ženä*. Ti primeri so: *rḁ̈ka*, *lîẹva ḁ̈rka* < *rǫka*, *stḁ̈pna*, *vḁ̈zu* < *ǫzlъ*, *pḁ̈ta* < *pęta*, *trḁ̈ska*; za mlado analogijo govore tudi *dȍγa*, *tȍžba*, ki so zamenjali že premaknjene *dóga*, *tóžba*, dalje *lòpca* < *ljubica*, ki je šele po redukciji srednjega zloga moglo priti v kontakt z našim tipom.

Končno naj še omenim, da se je tudi v dialektih s štadijem *màgla* do danes obdržalo po nekaj oksitoniranih oblik; tudi za te veljajo isti razlogi, ki smo jih prej navedli za *bogät*. Par primerov: *kəžǫ̈χ*, *dəlẹ̈č*, *ərmẹ̈n*, *zəlẹ̈n*, *bəsǫ̈k* (Bovc); *baγät*, *bžöu̯*, *acrü* < *ocvrl*, *adrü*, *acrëm*, *patäk* (Tolmin); *waträk*, *šeräk*, *χlabäk*, *kasmät*, *wabaγłäu̯*, *ubaγlëu̯*, *uχät*, *uχëm* < *pъchati* (Horjulj) i t. d.

Če povzamemo naša izvajanja, potem moremo reči: 1) prvi tip (*zvézda*, *slépəc*) je splošno slovenski; 2) pri drugem tipu zavzema večji del slovenskega jezikovnega ozemlja štadij *žẹ́na*, *zẹ́len*; le v sev.-zap. dialektih najdemo starejše *žèna* ali pa še prvotno *ženä*, pa saj ti dialekti kažejo tudi še v mnogih drugih pogledih arhaične poteze; na skrajnjem sev.-vzhodu pa je štadij *žèna* tudi umljiv, kajti tu so vladali glede podaljševanja kratkih, akcentuiranih internih zlogov drugačni zakoni; 3) pri tretjem tipu (*meglä*) kaže ves center in pa arhaični dialekti kakor rez., ben.-slov., rož. staro stanje; v ostalih dialektih pa nastopa povsem mlada tendenca, ki teži za tem, da se vsakršna oksitoneza odpravi. Upoštevajoč to stanje razširjenosti tega ali onega tipa, način njihovega postanka, razvoj naših tipov v srbohrvaščini, razmerje vokalnih kvalitet in tudi kvantitet v novoakcentuiranih zlogih med posameznimi tipi, moramo reči, da je kronološka zapovrstnost

šledeča: *zvézda*, *ženä*, *məglä* *zvézda*, *žèna*, *məglä* – *zvézda*, *žéna*, *məglä* — *zvézda*, *žéna*, *mə̀gla*: pri vsakem tipu (razen pri tretjem) je premik z zaprtega zloga najbrž nekaj mlajši od onega z odprtega: ob vsakem premiku je bilo možno analogično pridržavanje starejšega štadija; obseg teh analogij je tako po dialektih kakor tudi pri premiku v tem ali onem tipu različen, najbolj pogosto pa ga imamo pri premiku tipa *bogàt* > *bǫ̀gat*, *bǫ́gat*.

Zdzisław Stieber.

Ze studjów nad gwarami słowackiemi południowego Spisza.

Materjał do tej pracy zebrałem głównie w czasie miesięcznego pobytu na Spiszu w lecie 1927 r.: uzupełniłem go w czasie wędrówek w r. 1928 i 1929. Poza opisem gwar dwóch wsi spiskich i próbą scharakteryzowania całości gwar południowego Spisza starałem się drogą analizy zebranego materjału dojść do jasnego poglądu na pochodzenie badanych gwar i całego dialektu nazywanego »wschodniosłowackim«.

Można zarzucić, że przy rozbiorze cech językowych zbyt wielką stosunkowo uwagę poświęciłem elementowi polskiemu w badanych gwarach, być może z krzywdą dla słowackiego, ew. małoruskiego. Jeśli tak jest rzeczywiście, wynikło to stąd, że najlepiej znając język polski, najłatwiej spostrzegałem cechy polskie w pd.-spiskich gwarach. Gdyby jednak, wbrew mojej woli, artykuł mój nabrał cech pewnej jednostronności, równoważyłoby to tylko fakt, że autorzy, którzy dotychczas pisali o narzeczu wschodniosłowackiem, albo zwracali na polskie jego cechy zbyt mało uwagi, albo też zbyt mało orjentowali się w polszczyźnie, by móc jej stosunek do tego narzecza należycie ocenić.

Literatura.

Broch. Studien von der slovakisch-kleinrussischen Sprachgrenze... Kristiania 1897.
Broch. Weitere Studien von der slovakisch-kleinrussischen Sprachgrenze. Kristiania 1899.
Chaloupecký. Staré Slovensko. Bratislava 1923.
Czambel. Slovenská reč. Turč. Sv. Martin 1906.
Húsek. Národopisná hranice mezi Slováky a Karpatorusy. Bratislava 1925.
Listy Filologické. Praha. Rocznik 1921.
Národopisný Věstník Českoslovanský. Praha. Rocznik 1907.

Pastrnek. Beiträge zur Lautlehre der slovakischen Sprache in Ungarn. Wien 1888.
Sborník Matice Slovenskej. Turč. Sv. Martin 1922—28.
Slovenské Pohľady. Turč. Sv. Martin. Roczniki 1893—1895.
Smetánka. Československé hláskosloví. Praha 1927. (litografowane).
Smetánka. Časování. Praha 1924. (litografowane).
Smetánka. Skloňování. Praha 1924. (litografowane).
Trávníček. Příspěvky k dějinám českého jazyka. Brno 1927.
Записки Наукового Товариства имени Шевченка. У Львові 1892.

I.

Dialekt Kluknawy.

Wieś Kluknawa leży w dawnym komitacie spiskim, w jego części południowo-wschodniej, na granicy b. komitatu szaryskiego, a blisko granicy b. komitatu abaujskiego. Stąd dialekt Kluknawy wykazuje wiele cech powszechnych w Szaryszu i Abauju. Jest to dialekt typowo wschodniosłowacki, t. j. posiadający tylko te ruskie przymieszki (w bardzo drobnym zresztą zakresie), jakie są powszechne u Słowaków szaryskich i abaujskich. Z gwarą tą zapoznałem się w czasie dwutygodniowego pobytu w Kluknawie, w dużej mierze dzięki pomocy pp. Stefana Chudáka i Jana Salugi, nauczycieli rodem z tejże wsi, mówiących doskonale jej gwarą i używających jej często w mowie potocznej. Pozatem mówiłem oczywiście z wielu ludźmi we wsi. Język starej generacji poznałem z długich rozmów z najstarszym mieszkańcem wsi Józefem Rychnawskim, od którego zapisałem podane niżej teksty.

Dzisiejszy system fonetyczny.

Akcent wyłącznie wydechowy. Przycisk pada stale na przedostatnią zgłoskę wyrazu. Samogłoskę akcentowaną przeciąga się nieco, jednak nie tak silnie, jak np. w wymowie lwowskich Polaków. Pozatem różnic iloczasowych niema. Miejsce przycisku wpływa dziś bardzo słabo na barwę samogłosek: dawniej, jak się zdaje, było inaczej.

Samogłoski.

e, *a*, *o*, *u* brzmią jak w polskiej mowie kulturalnej. Pewna silniejsza labljalizacja zdaje się występować jedynie czasem po wargowej przed *o*: *m^{u}ože*, *sp^{u}osop* [1]. W języku starszej generacji wy-

[1] Ale w *spuosop* prawdopodobniejsze *uo* ⟵ *ō*, por. *spusop*, *ńespuosobni* w Brutowcach.

stępuje w niektórych wyrazach wyraźny dyftong *uo* (*wo*), np. *huora*, *skuora*, *złatuofka* (lub *hwora* etc.).

i występuje w dwóch odmianach. Jedna jest przednia i wysoka, druga nieco niższa i cofnięta (bliższa polsk. *y*), nie patalizująca poprzedniej spółgłoski. O użyciu ich niżej.

W wymowie *e* nie zauważyłem większych odmian. Może nieco węższe w sąsiedztwie spółgłosek palatalnych, np. *f śeńe*.

Samogłosek nosowych ani zgłoskotwórczych *r*, *l* dialekt Kluknawy nie posiada.

Spółgłoski.

Zwarte. Obok twardych *p*, *b* istnieją też miękkie *ṕ*, *b́*. Występują one przed *i* wysokiem, pozatem rzadko przed *e*, *a*: *ob́ed*, *ṕesc ṕatek*, *rob́a*, ale częściej przed *e*, *a* mamy zamiast *ṕ*, *b́* grupy *pi*, *bi*: *bieda*, *piatek*, *robia*, *zbierac*.

t, d mają odpowiedniki zmiękczone przed *i* wysokiem, np. *keďi*, *ťi*[1] (obok *kedi*, *ti*). Pozatem *ť ď* jedynie w wyrazach zapożyczonych, np. *ďaboł*, *ťava* ('wielbłąd' z madz. *teve*).

Obok *k* twardego występuje też *ḱ* często przed *i* wysokiem, np. *veľḱi*, *jabłonḱi*. Rzadsze *ḱ* przed *e*: w *ḱeľo*, w przypadkach zależnych zaimka *χto* (*ḱeho*, *ḱemu*), wreszcie w nom. sing. neutr. i nom. plur. przymiotników na *-ki*: *veľḱe*, *kľuknafsḱe* obok *veľke*, *kľuknafske*.

Twarde *g* wcale częste: *głupi*, *gark* gen. *gargu*, *varga*, *žadiga*, *tarniga*, *grip*, *gaće*, *gamba* (rzadziej *gemba*), *gałgan*, *bogar*, *gruľe*, *gazda*, *gmina*. Miękkie *ǵ* zdarza się przed *i* wysokiem, np. *varǵi*, przed *e* w nazwie miasta *ǵelńica*.

Szczelinowe. Twarde *v* (*voda*, *krava*, *veľo*, *svoi*) ma miękki odpowiednik *v́* przed *i* wysokiem, czasem też przed *e, a*: *zo žakarov́ec*, *v́erba*, *stav́a*. Częściej jednak przed *e*, *a* grupa *vi*: *vierba*, *stavia*.

s, z jak polskie. Przed *i* wysokiem *s' z'*: *s'in*, *koz'i*.

š, *ž* twarde. Przed *i* wysokiem *š́*, *ž́*: *š́icke*, *ž́ito*.

ś, *ź* zupełnie palatalne, jak polskie: *źima*, *źem*, *kośa śeno*.

x (tylnojęzykowe bezdźwięczne) i *h* (krtaniowe dźwięczne) dialekt kluknawski odróżnia wyraźnie: *muxa*, *xornat*, *xłop* ale

[1] Klukn. *ťi* brzmi podobnie jak nowopolskie w *baťik*, jest więc różne od śr.-sł. *t'i*, w którem *t'* jest głoską bardziej średniojęzykową. To samo o *ďi* klukn. i śr. słc.

teho, *huś*, *hromada*. Przed *i* wysokiem możliwe odmiany palatalne *x'*, *h'*: *x'iża*, *breȟi*. Słyszałem raz *x́* przed *e* w formie *mux'e* (dat. sing.).

Zwarto-szczelinowe. *c*, *ʒ* twarde jak w polskiem mają odpowiedniki miękkie *c'*, *ʒ'* przed *i* wysokiem oraz w formach z *o* ⇐ *e* (czy *o* ⇐ *i*?): *xc'oł*, *viʒ'oł*[1].

č zawsze miękkie: *čoho*, *čekac*, *mačka*[2]. *ǯ* również tylko miękkie w wyrazie *ǯban*, pozatem przeszło w pokrewne *ǯ*: *ǯmil'* ⇐ **ǯmil'* ('trzmiel'), *diźǯa* (gen. od *diść* 'deszcz').

ć *ʒ́* zupełnie palatalne, jak polskie. Występują w niewielu wyrazach: *ʒ́obak*, *ʒ́ubac*, *ʒ́at*, *ʒ́ura*, *ʒ́uravi*, *ʒ́uk*, *ćeško*, *ćapac*, *ćeperati*, *puśćic*, *puśćac*.

Półotwarte. *r* twarde: *rano*, *brehi*, *rok*. Miękkie *ŕ* przed wysokiem *i*: *ŕiba*, *pŕi*.

ł twarde, np. *łapac*, *łuka*, *skałi*, *boł*. Zamiast niego używa się czasem średniego *l*: *skali*, *bol*. Miękkie *l'* równie częste jak *ł*: *l'uʒe*, *l'ipa*, *xl'ep*, *nohi bol'a*.

m twarde: *muxa*, *dom*. Przed *i* wysokiem i w wyrazie *ḿeso* występuje *ḿ*.

n twarde: *noha*, *vrani*, *panove*. Przed *k* występuje odmiana *ŋ*: *iabłoŋka*, *kišasoŋka*. Czasem zdarza się *ŋ'*, np. w wyrazie *kor'eŋ'ki*.

ń częste: *koń*, *końec*, *ńeʒeba*, *pański*, *kl'ukńava* (i *kl'uknava*).

i̯ szerokie, niespółgłoskowe, jak w połudn. polszczyźnie: *i̯aki*, *i̯esc*, *i̯osko*, *śp'evai̯u*.

u̯ w dyftongu *u̯o*: *hu̯ora*, *złatu̯ofka*. Częściej tu jednak bilabjalne *w*: *hwora*.

Śródwyrazowe upodobnienia co do dźwięczności takie jak w polskiem. Jedynie *v* zachowuje dźwięczność w grupie: bezdźwięczna + *v*. Mówi się *złatu̯ofka*, *ʒ'efče*, ale *tvoi̯*, *svoi̯*, *poxavl'eni*. Dzieci w szkole robią błędy, pisząc np. *ftak* zam. *vtak*, ale nigdy nie piszą *tfoj*, *sfoj* itd.

Spółgłoski dźwięczne tracą dźwięczność w wygłosie: *hat* gen. *hada*, *box* gen. *boha*.

Fonetyka międzywyrazowa jak w Wielko- i Małopolsce: *oceʒ ma poľo*, *brad i śestra*, *tagi̯ak*.

---

[1] Zapewne pod wpływem nast. *-ł*. Patrz też imiesł. przeszły czynny.

[2] Wyraz ten powszechny w śr.-słc. (brak go w dial. zachodnich) mógłby wskazywać na dawne związki z grupą pd.-słowiańską.

Stosunek dzisiejszego systemu fonetycznego Kluknawy do systemu prasłowiańskiego.

Samogłoski.

Prasł. *i*, *y* zlały się w jedno *i*, wymawiane raz jako samogłoska bardzo wysoka i przednia (jak w polsk. *siła*, *bić*), to znowu jako cofnięta i obniżona. Użycie tej czy owej odmiany zależy od natury poprzedniej spółgłoski (stopień palatalności) i od indywidualnej wymowy; wreszcie ten sam człowiek użyje w tym samym wyrazie raz tej, raz owej odmiany. Historyczne *i* można rozpoznać, jeśli następowało ono po prasł. *k*, *g*, *t*, *d*, *s*, *z*, *n*, *l*; głoski te uległy przed *i* zmiękczeniu i dały w ostatecznym rezultacie: $\acute{k}_1$, $\acute{g}_1$ ⇒ *č*, *ž*; $\acute{k}_2$, $\acute{g}_2$ ⇒ *c*, *ż*; *ť*, *ď* ⇒ *c*, *ʒ* (czasem *ć* *ʒ́* z *ť ď* jak w *ćesko*, *ʒ́ura* etc.); *s'*, *z'* ⇒ *ś*, *ź*; *n'* ⇒ *ń*; *l'* ⇒ *l'*: *čisti*, *oči*, *žic*, *beži*, *vil'ci*, *pe-ńeźi*, *cixo*, *xoʒic*, *kośic*, *źima*, *ńič*, *pańi*, *l'ipa*, *bol'i*. Natomiast dawne grupy *ky*, *gy*, *ty*, *dy*, *sy*, *zy*, *ny*, *ly* brzmią dziś *ki*, *hi* (*ḱi*, *ḣi*), *ti*, *di* (*ťi*, *ďi*), *si*, *zi* (*s'i*, *z'i*), *ni* (*n'i*), *łi* (*li*): *boki*, *brehi*, *ti*, *do vodi*, *sin*, *kozi*, *połni*, *vołi*. Również dawne *xi* można odróżnić od **xy*: $*\acute{x}_2 i$ ⇒ *śi* (na $*\acute{x}_1 i$ brak przykładów); **xy* ⇒ *xi*: *vłaši*[1], *fšicko*, ale *muxi*. Po *r* i po wargowych nie można odróżnić prasł. **i* od **y*: mówią *riba* lub *ŕiba*, *stari* lub *staŕi*; *mi*, *vi* lub *ḿi*, *v́i*: *vibrac* lub *v́ibrac*, *on bi ho bił* lub *on b́i ho b́ił* (u starych *bi̯oł*). Po wargowych przeważa, jak się zdaje, *i* wysokie (z równoczesną silniejszą palatalizacją wargowej), pochodzące z **y* lub z **i*. W słowach *pośiłac*, *priźivac* mamy *śi*, *źi* zam. oczekiwanych *si*, *zi*.

Dawne **i* zanika często, jeśli nie ma oparcia w formach etymologicznie pokrewnych. Bezokoliczniki i rozkaźniki brzmią: *kričic*, *brac*, *xoʒic*; *krič*, *ber*, *xoc*, *stań* (ale *ʒvihńi*, *ńe spadńi*). Zawsze *xoc* (polsk. *choć*), *dosc*, ale *vel'iki* obok *vel'ki*. Również *i* ⇐ *y* czasem ginie: *ked* ('czesk. *kdy ?*'). W formach imiesłowów *robi̯oł*, *viʒi̯oł* (żeń. *robiła, viʒiła*) występuje *'o* ⇐ *i* zapewne pod wpływem *ł*.

Prasł. *e* niewzdłużone, brzmi: 1) zwykle jako *e*: *žena*, *ńeśe*, *bere*; 2) jako *o*, pewne tylko w formach *pčoła*, *čoło*.

Prasł. *e* wzdłużone, wzgl. *ē* powstałe przez kontrakcję lub wzdłużenie zastępcze, brzmi dziś: 1) jak *e*: *dobre*, *dobreho* (o ile *e* w tych formach pochodzi rzeczywiście od *ē*, bo może i dawniej było tam krótkie *e*, anal. do *i̯e*, *i̯eho*), *šesti*, *śeʒmi* (polsk. *szósty*, *siódmy*, śr.-słc. *šiesty*, *siedmy*); 2) jak *i̯e* w formach *pi̯ere*, *pi̯erka*,

[1] Moc. od *vłaxi* (nazwa miasta).

tješ, *zdravje*; 3) Czambel przytacza *pjirko* z Kluknawy z rozmowy ze zmarłym przed wojną Alojzym Podrackim (Slov. Reč, słownik); 4) *a* (*ja*) w wyrazach *večár*, *mját*, *ľat* 'lód'. W *večár*, *mját* mamy zapewne *a* z *ē* (powstałego przez wzdłużenie zastępcze), skoro przypadki zależne brzmią *večera*, *medu* etc.; używa się też jednak formy *mjadu*, choć rzadziej, zato zawsze *ľadu*, *na ľaže*, może przez analogję do mianownika. Trzeba tu zaznaczyć, że w dialektach śr.-słc., gdzie częste przejście *e* ⇀ *a* po palatalnej (przyczem pochodzenie *e* nie gra roli), jak np. w Liptowie, używa się formy *ľat*, ale zawsze *met*, *večer*[1]. — O *i* ↼ *e* pod wpływem akcentu zob. niżej.

Prasł. *ě* skrócone brzmi dziś jak *e*: *behac*, *vek*, *veno*, *veňec*, *cesno*, *žecko*, *śeno*.

Prasł. *ě*, które zachowało długość do zaniku iloczasu, dało: 1) *e*, *'e*: *xľ'ep*, *žefka* (*žiefka*), *štrelac*, 2) po wargowych *je*: *viera*, *vjeter*, *bjeda*, *bjeli*, *śpjevac*; 3) słyszy się nieraz formy *śtřilac*, *śpivac*, *ńišac*, gdzie *ě* nieskróc. ⇀ *i*, zwykle wysokie i palatalizujące poprzedzającą spółgłoskę, jednakże *e*, *je* z *ě* nieskróconego znacznie bywa częstsze; sądzę, że *i* ↼ *ě* należy przypisać wpływowi pobliskich gwar spiskich, które przejście (nieskróc.) *ě* ⇀ *i* przeprowadziły konsekwentnie), 4) w wyrazach *žat*, *žadiga*, *całi*, *całkom*, *całovac*, *bľadi*, *zbľadnuc*, *cažic* mamy *a* ↼ *ě* tam, gdzie w polszczyźnie literackiej lub gwarowej.

Prasł. *a* zachowane zawsze jako *a*: *rano*, *hora*, *plakac* etc.

Prasł. *o* niewzdłużone zachowało się wszędzie jako *o*: *noc*, *rano*, *rośńem*.

Prasł. *o* wzdłużone występuje jeszcze dość często jako *uo*, *wo*, ale wymowa ta ginie i powoli wszędzie się przyjmuje krótkie *o*. To ginące *wo* ↼ *ō* (*hwora*, *złatwofka*, *stwofka*, *skwora*) nie jest z pewnością zapożyczone z śr.-słc. wzgl. języka literackiego, bo tam mamy *hora*, *stovka*, *zlatovka* z krótkiem *o*. W zaimku *von* (ale *ona*) zapewne *vo* ↼ *wo* ↼ *ō*. Dość często używa się form *hura*, *skura*, zapewne pod wpływem sąsiednich gwar spiskich, gdzie stale mamy *u* ↼ *ō*.

Prasł. *ę* skrócone brzmi dziś *e*: *ćeško*, *često*, *vecej*, *żeśec*, *peńeżi*, *żekovac*, *pametac*, *hľ'edac*, *żec*, *żjefće*, *żjefćeta*, *praśe*, *praśeta*, *preža*; zaimki *me*, *ce*, *śe*; *m̃eso*, *śveto* etc. Odstępstwa od tego prawidła polegają albo na zapożyczeniach z języka kościelnego, albo też są

[1] Pastrnek (Sl. Pohľ. 1893, str. 429) sądzi, że *a* w *mját*, *večár* zjawia się pod wpływem gwar gemerskich.

pozorne. Por. *svati* ale *śveto, śveceni*. Forma *kńaś* 'ksiądz' ma *a* ⇐ *ę*, gdzie *ę jest długie przed wygłosową dźwięczną; gen. brzmi *kńeźa*, plur. *kńeźove*, przymiotnik *kńeźofski*.

Prasł. *ę* nieskrócone dało *a*, po wargowych *i̯a*: *pi̯ati*, *ʒevi̯ati*, *ʒeśati*, *peńastfo*, *vźac*, *cac*, *začac*, *poradek*, *robi̯a* ('robią'), *nohi bol'a*, *oni hvara*.

Prasł. *ǫ* przeszło w *u*: *kupac śe*, *suśet*, *muka*, *kut*, *vel'ku ribu*[1]. W niektórych wyrazach, przejętych z polskiego, zachowane nosówki: *gamba* (i *gemba*; *gamba* znana też w gwarach śr.-słc.) *pl'antac śe*, *opentani*. Czambel podaje z Kluknawy nazwę ryby *ḿentus*, jednak ludzie, z którymi mówiłem, nie znali takiej ryby.

Prasł. ъ mocny brzmi zwykle *e*, rzadziej *o*. Przyrostek *-ъkъ występuje w postaci *-ek*: *domek*, *zamek*, *ponʒełek*, *ftorek*. Wyjątkowo *čołnok*, wyraz o ruskim wyglądzie. Pozatem *sen*, *ten*, *kref*, *deska* ale *mox*, *bočka*, *łoška*. Zawsze *zo mnu*, *zoz mesta*, *vov mesce*, *zo sna* ale *zei̯du śe*. W wyrazie *diść*, gen. *diźʒa*, mamy *i* na miejscu ъ.

Prasł. ь mocny występuje zawsze jako *e*, miękczące poprzednie spółgłoski w tym samym zakresie, co *e* ⇐ *e*, *ě*: *xłapec*, *ocec*, *ʒeń*, *dńeś*, *oreł*, *cemni*, *oves*. Niegdyś zmiękczone przez następujący ь słaby spółgłoski *t*, *d* stwardniały po zaniku tego jeru, o ile znalazły się przed spółgłoską przedniojęzykową *dńa*, *tńi*.

Ruchome *e*, *o* zjawiają się czasem tam, gdzie nie było jeru, wzgl. gdzie był jer słaby: *oheń*, *vi̯eter*, *vi̯eper* (gen. *vepra*), *pi̯eper*. Formy imiesł. *pekoł*, *mohoł* etc. niewątpliwie zapożyczone z śr.-słc., za pośrednictwem zachodnio- i środkowo-spiskich dialektów, i to stosunkowo niedawno.

Grupy *trъt*, *trьt*, *tlъt*, *tlьt* przeszły po zaniku słabych jerów w trudne do wymówienia dla Spiszaka *tr̥t*, *tl̥t*. Dla ułatwienia wymowy wstawiano więc samogłoskę przed płynną lub po niej. Na miejscu prasł. *trъt*, *trьt* mamy dziś zawsze *tert*: *hermec*, *kervi* (gen. sing. od *kref*), *tervac*, *herbet*. Natomiast rozwój prasł. *tlъt*, *tlьt* różny: *sołʒa*, *bl'ixa*, *i̯abłuko*. Wreszcie **mьgla* ⇒ *mlha* ⇒ *mołha*. Prasł. nagłosowa grupa *rъt* w **rъdja* przeszła w *art*: *arʒa*.

Prasł. *r̥* twarde występuje prawie zawsze jako *ar*: *tarhac*, *kark*, *harło*, *farkac*, *harsc* i t. d. Jedyny znany mi wyjątek *herdi* ⇐ **gr̥dъ* — to niewątpliwe zapożyczenie z czes. lub śr.-słc., w którem trudne do wymówienia dla Spiszaka *r̥* zastąpiono grupą *er*.

[1] Ale *tiśic* z czesk. za pośrednictwem śr.-słc., gdzie *tisic* (st-czes. *tiśúc*).

Prasł. ŕ̥ uległo przed przedniojęzykową twardą dyspalatalizacji i brzmi dziś *ar*: *tarňiga*, *štvarti*, *zarno*, *čarni*, *tvardi*, *umarti*, *zožarti* etc. Wyjątki *čert* (lub *čort*, z ruskiego) niewątpliwie wzięte z języka kościelnego, również *mertvi*, gdzie *er* za obce *r̥*[1]. Ale wyraz *mertvi* używany rzadko: zwykle mówi się *umarti*. Przed innemi spółgłoskami brzmi dziś dawne ŕ̥ jak *er* (*'er*): *śerp*, *śerco*, *persceň*, *perši*, *verx*, *v́erba* lub *vi̯erba* etc. Jedynie w słowie *čirčec*[2] zauważyłem *ir* ⇐ ŕ̥ zapewne skutkiem palatalnego sąsiedztwa przed i po *ŕ̥.

Prasł. l̥ twarde i l̥' przeszły po przedniojęzykowej w *łu*: *słunko*, *dłuhi*, *tłusc*, *dłubac*, *tłumač́*, *słup*, *tłusti*.

Na prasł. l̥ twarde po tylnojęzykowej brak mi przykładów, z wyjątkiem *hałboki* ⇐ **gl̥bokъ*. Z formy tej nie można wyprowadzać żadnych uogólnień.

Prasł. l̥' po tylnojęzykowej reprezentowane dziś przez *oł*: *žołna*, *žołti*, *žołč́*. Wyraz *čołnok* może zapożyczony z ruskiego (*-okъ* ⇐ *-ъkъ* nieznane pozatem w dialekcie Kluknawy).

Na prasł. l̥ twarde po wargowych nie znalazłem przykładów.

Prasł. l̥' po wargowej uległo dyspalatalizacji przed przedniojęzykową twardą: *vil'k*, *vel'hotni*, *mil'čec* ale *vołna*, *połni*.

Obszerniejsze omówienie rozwoju *r̥, *l̥ na terenie wsch.-słc. zob. niżej.

Prasł. nagłosowe grupy *ort*, *olt* rozwinęły się pod dawną tonacją cyrkumfleksową zawsze w *rot*, *łot*: *rosnuc*, *rola*, *rozvora*, *łokec*, *łońskeho roku*. Oczywiście też *robic* i t. p.

Prasł. grupę *trot* reprezentuje zawsze *trat*: *brada*, *krava*, *prax*, *hrat* etc. Wyjątkowo *trot* w słowie *smrot*[3], gen. *smrodu*. Ciekawy wyjątek *parxa*, *paršivi* z *tårt* ⇐ *tort*. W Liptowie oczywiście mówi się *prašivi*, *prašina*)[4].

---

[1] Jak w *herdi*.

[2] Por. u Bernekera (Etym. Wtb.) *čvьčǫ*.

[3] We wsiach, gdzie *ō* ⇒ *u*, brzmi nom. *smrut*; w Kluknawie znana i ta forma.

[4] Por. artykuł prof. Rozwadowskiego w Roczniku Slawistycznym V 48—49. Na Spiszu *parxa*, oczywiście w tem znaczeniu, co *parchy* w polsk. liter., ale związek znaczeniowy między polskim *proch* i *parchy* chyba oczywisty; *pierzchnąć*, z którem zwykle łączy się *parchy* (»skóra pierzchnie«), ma przecież i drugie znaczenie 'uciec, rozsypać się', co znów łączy się z 'prochem, rzeczą sypką, lotną'. A w (środkowo-) słowackiem związek między *prach* 'proch' a *prašina*, *prašivý* niewątpliwy.

Prasł. grupa *tolt* występuje jako *tłat*: *hlava*, *błato*, *młacic*. Wyjątkowo *tłot* w wyrazach *xłop* ('mężczyzna', nie 'wieśniak'), *płokac*. Formy *xłap* nie używa się nigdy, zato zawsze *xłapec*.

Grupie prasł. *tert* odpowiada dziś zwykle *tret*. Trudno rozstrzygnąć, czy metateza dała tu pierwotnie *trět*, czy *tret*[1]. Przykłady: *breh*, *streda*, *breza*, *mrec*, *trec*, *žrec*. W kilku wyrazach grupa *ćeret* ⇐ **kert*: *ćerevo*, *ćeriesło* 'nóż u pługa', *ćereda*, *ćereśńa*, *ćerep*[2]).

Prasł. *telt* brzmi dziś *tl'et*: *ml'eko*, *ml'ec*, *pl'ec* etc. Ale są też formy *žl'ap*, *dłatko*. Trudno dojść, czy w formach *ml'eko*, *pl'ec* etc. mamy do czynienia z dawnem *tlět* czy *tlet*.

Zmiany barwy samogłosek pod wpływem akcentu.

Chodzi tu o zmianę *e* ⇒ *i* w zgłoskach nieakcentowanych po spółgłoskach dziś lub niegdyś palatalnych w wyrazach *ńigʒi*, *dagʒi* (ale *ʒe* 'gdzie'), *eśći*, *preci*[3] oraz w compar. przysłówków *lepśi* 'lepiej', *mudreįśi*. Również w formach *fšaʒi* (liter. słc. *všade*), *skaʒi* 'skąd'. Myślę, że zmiana ta musiała zajść dość dawno, gdy akcent wydechowy był silniejszy niż dziś. Dziś bowiem poza wymienionemi skamieniałemi formami (stojącemi poza systemem deklinacji czy konjugacji, gdzie wyrównania analogiczne mogły wprowadzić znowu *e* do zgłosek nieakcentowanych, np. *iʒeš* zam. **iʒiš* przez analogję do *iʒeme* etc.), zmiana *e* ⇒ *i* w podobnych warunkach nie występuje. Mówi się *ńeśeme*, *on śe boᶦi*, nie **ńiśeme*, *on* **śi boįi*. Myślę, że zmiana *e* ⇒ *i* musiała zajść w czasie, gdy dzisiejsze *c*, *ʒ* ⇐ *t'*, *d'* brzmiały jeszcze *ć*, *ʒ́* (czy *c'*, *ʒ'*), co bardziej sprzyjało zwężeniu *e* (por. też *preci* ⇐ **preće* ⇐ **pretśe*). Dzisiejsze *i* ⇐ *ę* (*e* ⇐ **e*, **ě*, **ę*) nie różni się niczem od *i* ⇐ **i*, **y*.

Samogłoski nagłosowe.

Dawne *a* występuje bez prejotacji tylko w spójce *a* i w wyrazach powstałych przez połączenie tej spójki z jakąś partykułą: *abi*, *aš*, *aį*. W przeciwieństwie do liter. słc. *aký*, *ako*, w Kluknawie

---

[1] Ściśle biorąc, nie można też udowodnić, że w śr.-słc **tert* ⇒ *trět*. ponieważ w dialekcie tym *e* ⟩ *ě*. Można jedynie przyjmować, że skoro *tort* dało po metatezie *trat* z długą samogłoską, to analogiczny fakt zaszedł zapewne przy metatezie *tert*. To samo można powiedzieć o *telt* na terenie wschodnio- i środkowo-słowackim.

[2] Być może zresztą nie ruska, p Trávníček: Příspěvky k dějinám česk. jazyka, Brno 1927, str. 60—62.

[3] Ciekawe, że i w gwarach śr.-słowackich *preci* (liter. *predsa*).

zawsze *i̯aki*, *i̯ak*. Nowe *a* bez prejotacji w formie *arʒa* 'rdza'. Przydech *v* w *vai̯co*. W wyrazach zapożyczonych w epoce niezbyt dawnej częste *a* nagłosowe bez prejotacji ani przydechu: *apa* 'tatuś', *ambrela* ('parasol', przywiezione z Ameryki), *anďel* etc. Ale zawsze *svata hana* 'św. Anna'.

Nagłos. *i* z lekką prejotacją lub bez: *ⁱisc*, *isc*.

Nagłos. *e* (⇐ *e*, *ě*, *ę*) zawsze prejotowane: *i̯eden*, *i̯esc*, *i̯ezik*; wyjątkowo *eśći*. W wyrazach zapożyczonych czasem brak prejotacji: *elefan*.

Nagłos. *o* bez przydechu: *oko*, *otava*, *ostac*, *ofca*. W zaimku *von* (lub *on*, ale zawsze *ona*) zapewne *vo* ⇐ *wo* ⇐ *ō*.

u nagłosowe bez przydechu ani prejotacji: *uš*, *utre*, *ui̯ko*.

Spółgłoski.

Wargowe i wargowo-zębowe.

Prasł. *v* jest dziś zawsze wargowo-zębowe. W pozycji przed spółgłoską bezdźwięczną *v* przechodzi w *f*: *ʒefka*, *stu̯ofka*; natomiast po bezdźwięcznej (o ile po *v* nie następuje bezdźwięczna) zachowało dźwięczność: *svoi̯*, *tvoi̯*, *peńastvo*. Stare *f* w *farkac*, nowe w *fertal*, *fałat*, *fras* i innych zapożyczeniach.

Prasł. *p*, *b*, *m* zachowane bez zmiany: *pec*, *bok*, *muxa*. Dawne *ṕ*, *b́*, *ḿ*, *v́* zmiękczone pod wpływem następującej samogł. przedniej zatraciły miękkość, o ile następująca samogł. była krótka (t. j. dawna krótka lub skrócona, oczywiście w epoce dawnej): *meʒvec*, *povedac*, *veńec*, *behac*, *pec*, *pei̯c* ('pięć'), *mekši*, *pametac*. Jednakże w niektórych formach jak *ḿeso*, *do žakarov́ec*[1] zachowała się tu palatalność, że zaś była ona dawniej ogólna, świadczą o tem wyrazy jak *śmex*, *śmerc*, *śvet* etc., w których *ś* mogło powstać tylko przez asymilację *s* do niegdyś miękkich *ḿ*, *v́*. Przed samogłoskami długiemi palatalność zachowała się, wyodrębniła się jednak zwykle w osobne *i̯*. Powstały więc *pi̯ bi̯*, *vi̯*, *mi̯*: *bi̯eda*, *bi̯eli*, *śpi̯evac*, *pi̯ere*, *mi̯at*, *vi̯erba* (i *v́erba*), *pi̯atek*, *ľubi̯a*.

Prasł. *pj*, *bj*, *vj* w środku słowa występują zwykle jako *pi̯*, *bi̯*, *vi̯*: *hrabi̯e* (śr.-słc. *hrabľe*), *vitapi̯ac*, *stavi̯ac*, *rospravi̯ac*, *virabi̯ac*. W jednym wypadku *bj* w środku wyrazu ⇒ *bľ*: *hrobľe* (np. *take ši hrobľe porobi̯ol na roľi*).

---

[1] Może tu jednak dawna długość; por. śr.-słc. gen. *Mošoviec*, *Košíc* etc.

W imiesłowach jak *ustaveni*, *zrobeni* brak *i̯* może przez analogję do praes. *ustavim*, *zrobim* (por. *košeni*, *voženi* przez anal. do *košim*, *vožim*)[1].

W nagłosie *pl'* ⇐ **pj* w słowie *pl'uc*.

Przedniojęzykowe.

Wszystkie przedniojęzykowe uległy pod wpływem następującej samogłoski przedniej silnej palatalizacji, powodującej duże zmiany ich charakteru. Jedynie palatalizacja *r*, *l* nie zmieniła zasadniczo artykulacji tych spółgłosek. Miękkość przedniojęzykowych (z wyjątkiem *ŕ*) zachowała się do dziś szczególnie dobrze.

Prasł. *t*, *d* w pozycji przed twardą nie uległy zmianie. Natomiast **ť*, **ď* ⇒ *c*, *ʒ* (skutkiem czego zlały się z dawnemi *tj*, *dj*): *cemni*, *cixo*, *xoʒic*, *ʒeʒina*. Niewątpliwie ogniwem pośredniem między *ť*, *ď* a dzisiejszemi twardemi *c*, *ʒ* były głoski *c'*, *ʒ'*, czy może *ć*, *ʒ́*. Za dawnem *ć*, *ʒ́* ⇐ *ť*, *ď* przemawiają następujące momenty: 1) Forma *pei̯c* 'pięć' powstała zapewne przez wyodrębnienie się elementu palatalnego w **peć* (por. w niektórych gwarach spiskich *poi̯c hef* zam. *poc hef* 'chodź tu' etc.). Przejście *ć* ⇒ *i̯c* jest łatwe, bo *ć* jest dźwiękiem średniojęzykowym, trudniejsze wydaje mi się przejście spółgłoski przedniojęzykowej zmiękczonej *c'* na *i̯c*. 2) W wyrazie *preci* może *c* pochodzić chyba tylko z *ć* ⇐ *tś*: *preci* ⇐ **preće* ⇐ **pretše*. 3) W niektórych wyrazach trafia się i dziś *ć*, *ʒ́* ⇐ *ť*, *ď*: *ćeško*, *ćapac*, *ćeperati*, *pušćic* i (przez anal.) *pušćac*, *ʒ́at*, *ʒ́ura*, *ʒ́uravi*, *ʒ́uk*, *ʒ́ubac*, *ʒ́obak* 'dziób'. W niektórych tylko wypadkach *ć* przeszło w pokrewne *č́*: *žołč́*, *č́erńaki* 'ciernie'. W *č́erńaki* zapewne *ć* na *č́* zamieniono pod wpływem adideacji do *č́erńica*, bo czernica ma ciernie[2]. W każdym razie trzeba stwierdzić, że wymowa dźwięków *ć*, *ʒ́* nie sprawia mieszkańcowi Kluknawy żadnej trudności, w przeciwieństwie np. do słowaczejącej ruskiej wsi Uhornej koło Smolnika, gdzie mówią np. *ʒ́at*. Co więcej powstają w Kluknawie nowe *ć*, *ʒ́*: *ʒ́vir* ⇐ **žvir*, *ćmil'* ⇐ **čьmelь*. Gen. od *dišč́* brzmi *diž́ʒ́a*.

Przeciw pochodzeniu dzisiejszych *c*, *ʒ* w formach jak *iʒece* od dawnego *ć*, *ʒ́* przemawiałoby to, że *ć*, *ʒ́* twardniejąc powinny

---

[1] Formę *žem* (śr.-słc. *zem*, góralskie *žem*) można wyprowadzić z **žemi̯a* przez anal. do przypadków zależnych (*žemi̯i* ⇒ *žemi* etc.).

[2] *ćernåki* 'tarnina' słyszałem też pod Krakowem (Szklary przy Rudawie).

chyba dać *č*, *ǯ*, nie *c*, *ʒ*. Zaś dzisiejsze *c*, *ʒ* łatwiej wyprowadzić od *c' ʒ'*.

ť, *ď* w wyrazach zapożyczonych utrzymało się w niektórych wypadkach: *ďaboł*, *ťava*, też *anďel*. Zato w *učitel*, *spisovatel* mamy twarde *t* w miejsce śr.-słc. *ť*.

W grupach **tl*, **dl* zachowane *t*, *d*: *śedłak*, *modlidba*, *midło*, *sadło*, *metła*. Formy imiesł. *i̯edoł*, *pľetoł*, *spadoł* są niewątpliwie nowe; dawniejsze były zapewne *i̯et*, *pľet*, *spat*, trzymające się do dziś w sąsiednim Wiceziu. W formie *šoł* (jeśli nie jest ruska) zapewne brak *d* przez analogję do *šla* [1]. W *harło* brak *d* można tłumaczyć analogją do dawnego gen. plur. **hardł*, w którym *d* łatwo mogło wypaść, znalazłszy się w grupie trzech samogłosek. Zato część jarzma, znajdująca się pod gardłem wołu, nazywa się *potardľina* (sic!).

Prasł. *tj*, *dj* przeszły w *c*, *ʒ*: *xoc*, *vecei̯*, *otpłacac*, *vracac śe*, *meʒa*, *arʒa*, *preʒa*, *xoʒa*, *riʒik*. Ale w imiesłowach *zapłaceni*, *roʒeni* etc. *c*, *ʒ* niewątpliwie nie z dawnych *tj*, *dj*, ale z nowych *ť*, *ď* (przez anal. do *płacic*, *roʒic*, por. *kośeni*, *nośeni*, a w śr.-słc. *platený*, *kosený*). Również dawne *kť* brzmi dziś *c*: *pec*, *noc*, *moc* (rzeczowniki). Ale bezokoliczniki **pekti*, **tl̥kti* brzmią dziś *pi̯esc*, *tłusc* przez anal. do *isc*, *iesc*, *kłasc*.

Prasł. *n* w pozycji przed twardą zachowane bez zmiany; przed dawną samogł. przednią przeszło w *ń*: *noc*, *cemni*, *sin*, *naš* ale *ńič*, *ńeška*, *kńaś*, *końec*, *ńeśe*. Przed gardłową *n* przechodzi w *ŋ*, o czem wyżej.

Prasł. *nj* ⇌ *ń*: *koń*, *viʒvańac*.

Prasł. *l* brzmi dziś *ł* przed twardą: *łuka*, *łapac*, *łokec*, *mołha*, *małi*, *kołek*, *mał*. Przed miękką *ľ*: *ľipa*, *ľes*. Czasem zamiast *ł* średnie *l*: *lapac*, *šol*.

Prasł. *lj* zlało się z *ľ*: *ľuʒe*, *ľubic*, *roľa*, *poľo*.

Prasł. *r* przed twardą pozostało bez zmiany. Zmiękczone *ŕ* stwardniało: *oni hvara*, *poradek*, *brex*, *pres*. Ślad miękkości *r* zachowany w słowie *śtrelac* (*śtrilac*), gdzie *s* zmiękczone pod wpływem miękkiego *ŕ*. Szerząca się dziś wymowa *hvari̯a*, *uri̯aʒa* jest zapewne pochodzenia śr.-słowackiego.

---

[1] Por. śr.-słc. *šiel*, *išiel* (*ši̯eu̯*, *iši̯eu̯*), czesk. *šel*, podhal. *seł*. Brak *d* przez anal. do *šla*, gdzie *d* wypadło (z **šьdla*), znalazłszy się w grupie trzech spółgłosek. Por. pol. *Osielec* zam. *Osiedlec* przez anal. do gen. *Osielca* ⇐ *Osiedlca*.

Prasł. *rj* również ⇀ *ŕ* ⇀ *r*. Przykładów mało: *pekar*, *farar*, *moro* (**morje* ⇀ **more*, a to przeszło do tematów na *o*), *večera*, *zvarac šmati*.

Prasł. *s*, *z* przed twardą zachowane. Zmiękczone *s'*, *z'* ⇀ *ś*, *ź*: *śeno, nośic*, *śac*, *źima*, *źeleni*. Nowe *ś*, *ź* w słowach *pośiłac*, *priźivac*. W niedających się określić warunkach przeszło *z* ⇀ *ʒ*: *ʒvon*, *ʒvońic*, *ʒvir*, *solʒa*.

Prasł. *sj* ⇀ *š*, *zj* ⇀ *ž*: *šic*, *paša*, *vinašac*, *vivažaʒ hnoi̯ na pol'o*.

Tylnojęzykowe.

Prasł. *k* w pozycji przed dawną twardą nie uległo zmianie. Palatalizacja pierwsza dała *č́*, druga *c*: *č́arni*, *č́isti*, *oči*, *oče* (voc. od *ocec*), *ocec*, *vil'ci*, przyczem *č́* zachowało miękkość, *c* jest twarde. Przed nowem *e* powstałem już na terenie wsch.-słowackim (fonetycznie, lub wprowadzone przez analogję na miejsce dawnej samogłoski tylnej) wymawia się *k* nieraz miękko, a więc zawsze *ḱel'o*, *ḱeho ḱemu* a nieraz *vel'ḱe*, *kl'uknaʃsḱe* obok *vel'ke*, *kl'uknaʃske*. Przed *i* ↼ *y* wymawia się *k* najczęściej miękko.

Prasł. *g* w pozycji przed twardą brzmi dziś zwykle jak krtaniowe dźwięczne *h*: *hu̯ora*, *brehi*, *noha* etc. Jednakże w wyrazach *głupi*, *varga*, *gač́e*, *grip*, *tarniga*, *gamba* (i *gemba*) zachowane prasł. *g*. Pozatem nowe *g* w *gark*, *na gargu* ↼ **kark*, **na karku*. Wreszcie *g* w dość licznych wyrazach niesłowiańskich: *bogar*, *grul'e*, *gazda*, *gmina*, *cigan* etc. Pierwsza palatalizacja prasł. *g* dała *ž*: *žito*, *žena*, *žaba*; druga w ostatecznym wyniku dała *ź*. Loc. od *noha* brzmi *nohe*, ale najstarszy we wsi chłop, Jozko Rychnawski, mówi *na noźe*. Czambel podaje *na noźe* z rozmowy ze zmarłym przed wojną starcem Alojzym Podrackim. Formy *kńaś* ↼ **kъnęgъ*, *peńeźi* ↼ **penęgi* wskazują również na *ź* ↼ **ǵ*. Nowe miękkie *ǵ* słyszałem w formie *ǵelnica* (z niem. *Göllnitz*, a to z **Gnilьcь*?). Również przed *i* ↼ *y* wymawia się *g* zwykle miękko: *varǵi*. W formach jak *breḣi* możliwe *ḣ* ↼ **g* przed *i*.

Prasł. *x* zachowane przed twardą: *xoʒic*, *xłop*, *muxa*. Rezultatem pierwszej palatalizacji jest, jak wszędzie, *š*, dziś twarde: *duša*, *slišec, šoł*. Co do ostatecznego wyniku drugiej palatalizacji dane są szczupłe. Archaiczne lokatywy nazw miejscowości *vłaxi*, *krompaxi* brzmią *vłaši*, *krompaši*, gdzie *-ši* ↼ *-šěxъ* (?). Również formy *šicke, fše*, *fšaʒi* wskazują na *š* ↼ x_2. Dat.-loc. od *muxa* brzmi zawsze *muxe*, nom. pl. od *č́ex* — *č́exi*, od *leńux* — *leńuxi*. Wyrazy *valach*, *ženich* nieznane, mówi się *i̯uhas* i *braldii̯an*. Słyszałem raz

miękkie *x́* przed *e* w dativie *muxe*. Pozatem zdarza się *x́* przed *i* ⇐ *y*: *muxi*.

Prasł. *kv́-*, *gv́-* brzmią dziś *kv-*, *hv-*: *kvet*, *hvi̯ezda*, *hvizdac*.

Dawne *sḱ*, *skj* brzmią dziś *ś́ć́* (nie *šť*): *ś́ć́esce*, *eś́ć́i*, *ś́ć́uka*. Również druga palatalizacja *sk* dała *ś́ć́*: *f polś́ć́i*.

Inne grupy spółgłoskowe.

W wyrazach *harćek*, *zarko* widzimy zanik bezdźwięcznego *n*. W formie *kaćmar* wypadło *r* (zapewne skutkiem trudności wymówienia dwóch *r*), zachowane w *karćma*.

Prasł. grupa *čьt* ⇒ *št* w wyrazach *štiri*, *štvarti*, *šťverc* etc.

Grupa *kt* ⇐ *kъt* i nowe *kt* w wyrazach zapożyczonych zdysymilowały się na *xt*: *xto*, *xtori*, *dotxnuc śe*, *doxtor*, *rextor*.

Fleksja.

Deklinacja rzeczowników.

Deklinacja męska.

Nom. sing. u ogromnej większości rzeczowników męskich kończy się na spółgłoskę miękką lub twardą: *xłop*, *koń*, *l'es*, *vos*, *strom*, *krai̯*, *xrobak*, *i̯arek*. U niektórych imion własnych (*i̯ano*, *pal'o*, *i̯osko* etc.) i u rzeczowników *ui̯ko*, *ʒedo* nom. na *-o*.

Gen. sing. Rzeczowniki żywotne mają tu zawsze końc. *-a*: *pana*, *boha*, *kneźa*, *psa*, *vil'ka*, *końa*, *voła*, *xrobaka*, *ʒeda*. Nieżywotne mają czasem końc. *-a*, ale częściej *-u*: *l'esa*, *voza*, *večera*, *xl'eba* ale *medu*, *obedu*, *l'adu*, *hładu*, *hradu* etc. Rzeczowniki z nom. sing. na *k*, *g*, *h*, *x* mają zawsze w gen. *-u*: *brehu*, *i̯arku*, *ftorku*, *gargu*, *verxu*.

Dat. sing. Rzeczowniki żywotne mają zwykle końcówkę *-ovi*: *xłopovi*, *ocovi*, *sinovi*, *fararovi*, *końovi*, *vil'kovi*, *ʒedovi*. Nieżywotne mają dat. na *-u* (rzadko używany): *ku l'esu* etc.

Acc. sing. Żywotne mają końc. *-a* jak w gen.: *xłopa*, *pana boha*, *farara*, *vil'ka*, *końa*, *psa*, *ʒeda*. Nieżywotne mają acc.-nom.: *strom*, *obed*, *verx*, *l'es*, *i̯arek*.

Voc. sing. U żywotnych częsty voc. na *-e*: *xlope*, *pańe*, *oće*, *xlapće*, *bože*, *cłoveče*, ale też na *-u*: *pekaru*, *słovi̯aku*, *ćexu*, *leńuxu*, *bratu*, *końu*.

i̯ano, *ʒedo* etc. mają acc. jak nom.

Instr. sing. ma zawsze końc. *-om* [1]: *ocom, sinom, xłopom, hradom, końom, l'esom.* Właściwy narzędnik jak w większości dialektów słowackich zawsze z przyimkiem *s* (*z*): *rucam s kameńom* (również w innych deklinacjach, tak samo oczywiście instr. plur.).

Loc. sing. Żywotne przybierają końc. *-ovi*: *panovi, človekovi, i̯astrabovi, meʒveʒovi.* Nieżywotne mają *-e*: *v l'eśe, pri mosce, po obeʒe, na l'aʒe, po śvece, na voze, na strome, na slupe*, po tylnojęzykowych *-u*: *na brehu, na verxu, v i̯arku, na gargu.* Końc. *-u* wyparła też dawne *-i* tematów na *-jo-*, **-i-* (nieżyw.): *v krai̯u, na śpišu, pri ohńu, pri pecu, na koncu.*

Nom plur. ma końcówki: *-i* (⇐ **-i*, **-y*), *-e* (⇐ **-ě*, **-e*, **-ьje*), *-ove* i *-a* (⇐**-ьja*). Końc. *-i*⇐**-i* mają rzeczowniki żywotne na *-k* lub *-ec* (w nom. sing.): *vil'ci, słovi̯aci, xłapci, paropci, xrobaci* (i *xrobaki*), również nieżyw. *peńeźi*, ale zato *ptački.* Końcówkę *-i* ⇐ **-y* mają niektóre żywotne: *čexi, leńuxi, orli, voli* i nieżywotne: *kosceli, brehi, verxi, ʒvoni, i̯arki, obedi, hadi, fałati.* Ale u rzeczowników zakończonych w nom. sing. na *-r* lub na wargową trudno poznać, czy końcówka *-i* pochodzi z **-i* czy z **-y*: *xlopi, słupi, xrobi, stromi, domi, dvori.*

Końcówkę *-e* ⇐ **-ě* mają dawne tematy na *-jo-*: *końe, krai̯e, koval'e, roi̯e, roʒiče*; końc. *-e* ⇐ **-ьje*: *l'uʒe*; końc. *-e* ⇐ **-e* dawnych tem. spółgłoskowych mają rzeczowniki męsko-osob. na *-tel*: *učitel'e*, i *-ar*: *pekare, farare, rixtare*, a przez analogję do nich też *papi̯ere, cigare, grai̯care, košare* etc. Również końc. *-e* w *tiśńe.*

Końcówkę *-ove* przybierają nieliczne rzeczowniki osobowe: *panove, sinove, kńeźove, ocove* (por. też deklinację mieszaną).

Nom. pl. na *-a* (z dawnego *-ьja*) ma tylko rzeczownik *brat*: *braca.*

W połączeniu z liczebnikiem lub przysłówkiem *dužo, vel'o* używa się zwykle nom. pl. *pei̯c końe, pei̯c stromi, ʒeśec grai̯care*, ale *sto tiśic.*

Gen. plur. ma prawie zawsze końcówkę *-ox* [2]: *xłopox, końox, psox, słupox*; wyjątkowo *l'uʒi.*

---

[1] Fakt, że to *-om* panuje w przeważnej części dialektu zach.-słowackiego gdzie ъ mocny ⇒ *e* (patrz artykuł Vážnego w Sborníku Matice Slovenskej z r. 1928, zesz. 1), przemawiałby przeciw pochodzeniu jego z *-*ъmъ.*

[2] Gen. na *-ox* powstał zapewne przez analogję do odmiany zaimków i przymiotników, gdzie gen. plur. = loc. plur. Mówiło się więc dawniej zapewne w gen.: **tix dobrix xłopof* (wzgl. **xłopu̯of, *xłopuf?*), w loc. plur.: *tix dobrix xłopox,* potem tu i tam *tix dobrix xłopox.* Gen. pl. na *-ox* powszechny na całym słowackim Spiszu, Szaryszu i Abauju; w Zemplinie i Ungu gen. *-ou̯*, loc. *-ox* (Czambel, Slov. Reč, str. 171). Gen. i loc.

Dat. plur. zawsze na *-om*: *xłopom*, *l'ugom*, *końom*, *l'esom*.

Acc. sing. u osobowych na *-ox* jak w gen. (ale *l'ugi*). Również wiele nazw zwierząt ma acc. na *-ox*: *psox*, *vil'kox*, *megvegox*, *jastrabox*, *orłox* ale *voli*, *końe*. Nieżywotne jak w nom.: *lesi*, *stromi*, *brehi*, *fałatki*.

Voc. plur. jak nom. plur.

Instr. plur. zawsze na *-ami*: *xłopami*, *ocami*, *pekarami*, *końami*, *xrobakami*, *lesami*, wyjątkowo *l'ugmi*, *peńeżmi*.

Loc. plur. zawsze na *-ox*: *xłopox*, *końox*, *l'esox*, *l'ugox*, *peńeżox*.

Jako wzory podaję kilka paradygmatów.

Sing. N.	*xłop*	Pl. N. V.	*xłopi*	Sing. N.	*ocec*	Pl. N. V.	*ocove*
G. A.	*xłopa*	G. A. L.	*xłopox*	G. A.	*oca*	G. A. L.	*ocox*
D. L.	*xłopovi*	D.	*xłopom*	D. L.	*ocovi*	D.	*ocom*
V.	*xłope*	I.	*xłopami*	V.	*oče*	I.	*ocami*
I.	*xłopom*			I.	*ocom*		
Sing. N.	*pekar*	Pl. N. V.	*pekare*	Sing. N.	*oreł*	Pl. N. V.	*orli*
G. A.	*pekara*	G. A. L.	*pekarox*	G. A.	*orła*	G. A. L.	*orłox*
D. L.	*pekarovi*	D.	*pekarom*	D. L.	*orłovi*	D.	*orłom*
V.	*pekaru*	I.	*pekarami*	V.	*orl'e*	I.	*orłami*
I.	*pekarom*			I.	*orłom*		

Sing. N.	*koń*	Pl. N. V.	*końe*
G. A.	*końa*	G. A. L.	*końox*
D. L.	*końovi*	D.	*końom*
V.	*końu*	I.	*końami*
I.	*końom*		

Sing. N. A.	*l'es*	Pl. N. A. V.	*l'esi*	Sing. N. Ac.	*brex*	Pl. N. A. (V.)	*brehi*
G.	*l'esa*	G. L.	*l'esox*	G. (D.) L.	*brehu*	G. L.	*brehox*
D.	*l'esu*	D.	*l'esom*	(V.)	*brehu*	D.	*brehom*
V.	*l'eśe* (?)	I.	*l'esami*	I.	*brehom*	I.	*brehami*
I.	*l'esom*						
L.	*l'eśe*						

Sing. N. A.	*końec*	Pl. N. A. (V.)	*konce*
G.	*konca*	G. L.	*koncox*
D. (V.) L.	*koncu*	D.	*koncom*
I.	*koncom*	I.	*koncami*

na *-ox* panuje też we wsch. Gemerze nad Slaną. Zjawisko podobne występuje też w innych stronach; podług Smetánki (Skloňování str. 40) w narzeczach poł.-zach. Czech i miejscami na Morawie gen. pl. tematów na *-o-* ma końc. *-ux*, *-ůx*.

Deklinacja nijaka.

Nom. sing. Zarówno dawne tematy na *-o-*, jak również na *-jo-* i *-os-*, *-es-* mają tu końcówkę *-o*: *drevo*, *błato*, *pol'o*, *moro*, *słovo* *kol'eso*. Dawne tematy na *-ьjo-* mają końcówkę *-e* ⇐ **-ьje*[1]: *vešel'e*, *śćesce*, *zahumńe*. Dawne tematy na *-nt-* mają *-e* ⇐ **-ę*: *kurće*, *cel'e*, *hać́e* 'źrebak'.

Gen. sing. Dawne tematy na *-o-*, *-jo-*, *-ьjo-* i *-os-*, *-es-* mają tu końcówkę *-a*: *błata*, *dreva*, *mora*, *vaịca*, *śćesca*, *vešel'a*, *słova*, *kol'esa*. Dawne tematy na *-nt-* mają *-eca*: *kurćeca*, *cel'eca*.

Dat. sing. Dawne tem. na *-o-*, *-jo-*, *-ьjo-* i *-os-*, *-es-* mają końc. *-u*: *drevu*, *błatu*, *pol'u*, *moru*, *śćescu*, *vešel'u*, *słovu*, *kol'esu*. Dawne tem. na *-nt-* mają końcówkę *-ecu*: *kurćecu*, *cel'ecu*.

Acc. i ewent. voc. sing. jak nom.

Instr. sing. Dawne tem. na *-o-*, *-jo-*, *-ьjo-*, *-os-* (*-es-*) mają końc. *-om*: *błatom*, *pol'om*, *słovom*, *śćescom*. Dawne tem. na *-nt-* mają tu *-ecom*: *kurćecom*, *cel'ecom*.

Loc. sing. Dawne tem. na *-o-* i *-os-* (*-es-*) mają końc. *-e*: *dreve*, *błace*, *kol'eśe* z wyjątkiem tych, których dzisiejszy temat kończy się na tylnojęzykową: *oku*, *uxu*, *kurćatku*. Tematy na *-jo-*, *-ьjo-* mają końc. *-u*: *pol'u*, *śercu*, *śćescu*, *žicu*; tem. na *-nt-* mają końcówkę *-ecu*: *kurćecu*, *ʒ̇ịefćecu*.

Nom. pl. tem. na *-o-*, *-jo-*, *-ьjo-*, *-os-* (*-es-*) kończy się na *-a*: *błata*, *pol'a*, *śćesca* etc. Wyjątkowo *oći*, *uši*, ślad dawnego dualu. Tem. na *-nt-* mają końc. *-eta*: *kurćeta*, *cel'eta*. Nom. pl. od *ʒ̇ecko* brzmi *ʒ̇eci*.

Gen. plur. wszystkich rzeczowników o tem. na *-o-*, *-jo-*, *-ьjo-*, *-os-* (*-es-*) ma końc. *-ox*: *błatox*, *słovox*, *vešel'ox*. Wyjątek *oći*: *skoćił mu do oći*. Tematy na *-nt-* mają końc. *-etox*: *haćetox*. Gen. plur. od *ʒ̇ecko* brzmi *ʒ̇eci*. Nazwy miejscowości o formie pluralnej, dziś nijakie, zachowały stary gen.: *žakarovec*, *margecan*, *krompax*.

Dat. sing. tem. na *-o-*, *-jo-*, *-ьjo-*, *-os-*, (*-es-*) kończy się na *-om*: *pol'om*, *błatom*, *vešel'om*, *oćom*, *słovom*. Również *ʒ̇ecom*. Dat. tem. na *-nt-* kończy się na *-etom*: *kurćetom*.

Acc. i ewent. voc. plur. jak nom.

Instr. plur. tem. na *-o-*, *-jo-*, *-ьjo-*, *-os-* (*-es-*) kończy się na *-ami*: *błatami*, *pol'ami*, *słovami*, *vešel'ami*. Tematy na **-nt-* mają koń-

[1] Forma *zdravịe* wskazuje na *-ie* ⇐ *ē* ⇐ *ьịe*, ale częsta też forma *zdrave*, może starsza.

cówkę *-etami*: *kurč́etami*, *hač́etami*. Instr. plur. od *ʒecko* brzmi *ʒecmi*.

Loc. plur. Tematy na *-o-*, *-jo-*, *-ьjo-*, *-os-* (*-es-*) mają końc. *-ox*: *błatox*, *śercox*, *veśel'ox*, *kol'esox*, *oč́ox*, również *ʒecox*. Tem. na *-nt-* mają *-etox*: *kurč́etox*, *cel'etox*. Loc. nazw miejscowych na *-ofce* (*i̯akl'ofce*, *žakarofce*) brzmi *i̯akl'ofci*, *žakarofci* etc., loc. nazw miejscowości *vłaxi*, *krompaxi* brzmi *vłaši*, *krompaši*, trzeba tu przypuścić zanik końcowego *-x*, może pod wpływem sąsiednich gwar mających tylko bardzo słabe *x*.

W połączeniu z liczebnikami (głównemi) i przysłówkami *vel'o*, *mało* etc. używa się nom. plur.: *vel'o vai̯ca*, *pei̯c kurč́eta*.

Paradygmaty.

Sing. N. A. (V.)	*błato*	Pl. N. A. V.	*błata*
G.	*błata*	G. L.	*błatox*
D.	*błatu*	D.	*błatom*
I.	*błatom*	I.	*błatami*
L.	*błace*		
Sing. N. A. (V.)	*śerco*	Pl. N. A. (V.)	*śerca*
G.	*śerca*	G. L.	*śercox*
D. L.	*śercu*	D.	*śercom*
I.	*śercom*	I.	*śercami*
Sing. N. A. (V).	*oko*	Pl. N. A. (V.) G.	*oč́i*
G.	*oka*	D.	*oč́om*
D. L.	*oku*	I.	*oč́ami*
I.	*okom*	L.	*oč́ox*
Sing. N. A. (V).	*veśel'e*	Pl. N. A. (V).	*veśel'a*
G.	*veśel'a*	G. L.	*veśel'ox*
D. L.	*veśel'u*	D.	*veśel'om*
I.	*veśel'om*	I.	*veśel'ami*

Sing.		Pl.		Pl.	
N. A. (V.)	*praśe*	N. A. (V.)	*praśeta*	N. A. (V.)	*žakarofce*
G.	*praśeca*	G. L.	*praśetox*	G.	*žakarovec*
D. L.	*praśecu*	D.	*praśetom*	D.	*žakarofcom*
I.	*praśecom*	I.	*praśetami*	I.	*žakarofcami*
				L.	*žakarofci*.

Plur. od *ʒecko* ma przypadki: N. G. A. V. *ʒeci*, D. *ʒecom* I. *ʒecmi*, L *ʒecox*.

Deklinacja żeńska.

Nom. sing. Dawne tematy na *-a-*, *-ja-* mają końc. *-a*: *žena*, *ǵi̯efka*, *ryba*, *večera*, *meǵa*, *diňa*. Tematy na *-i-* i rzeczowniki *kref*, *marxef* (znam tylko te dwa rzeczowniki dekl. na *-ū-* z Kluknawy), *mac* kończą się w nom. na spółgłoskę: *kosc*, *vec*, *złosc*, *moc*, *kref*, *marxef*, *mac*.

Gen. sing. wszystkich żeńskich rzeczowników ma końc. *-i*: *ribi*, *ženi*, *večeri*, *noci*, *kervi*. Gen. od *mac* brzmi *maceri*.

Dat. sing. tematów na *-a-* kończy się na *-e*: *žeňe*, *ǵi̯efke*, *ribe*, *nohe*. W najstarszej generacji trzyma się jeszcze dawny dat. *noźe*, ale jego częstość bardzo trudno stwierdzić, ponieważ dat. od *noha* nie używa się prawie nigdy (p. log. sing.). Dat. tematów na *-ja-*, *-i-*, *-ū-* kończy się na *-i*: *meǵi*, *noci*, *kosci*, *kervi*. Dat. od *mac* brzmi *maceri*.

Acc. sing. tem. na *-a-*, *-ja-* ma końc. *-u*: *ribu*, *kravu*, *dušu* *večeru*. Acc. tem. na *-i-*, *-ū-* kończy się na spółgłoskę (jak nom.): *kosc*, *noc*, *kref*, *marxef*. Acc. od *mac* brzmi *macer*.

Voc. sing. tem. na *-a-*, *-ja-* ma końc. *-o*: *ženo*, *ǵi̯efko*, *dušo*. Voc. od tem. na *-i-*, *-ū-* nie używa się. Matce mówi się: *mamo*, więc brak też voc. od *mac*.

Instr. sing. tem. na *-a-*: *-ja-*, *-i-*, *-ū-* kończy się na *-u*: *ženu*, *ribu*, *meǵu*, *nocu*, *kervu*, *marxvu*. Instr. od *mac* brzmi *maceru*.

Loc. sing. jak dat. Od *noha* powszechny dziś loc. *nohe*, ale najstarszy chłop we wsi, Jozko Rychnawski mówi *na noźe*. Również Czambel zanotował z Kluknawy *na noźe* od starca Podrackiego.

Pluralis. Rzeczowniki *kref*, *marxef* nie mają pluralu.

Nom. plur. Tem. na *-a-*, *-i-* mają w nom. końc. *-i*: *ženi*, *kravi*, *ruki*, *kosci*, *veci*, ale *noce*. Rzeczowniki na *-ja-* mają końc. *-e*: *duše*, *roľe*, *večere*. Plur. od *mac* się nie używa, mówi się *matki*.

Gen. plur. ma zawsze końc. *-ox*: *ženox*, *kravox*, *huśox*, *koscox*, *dušox*, *roľox*.

Dat. plur. ma zawsze końc. *-om*: *ženom*, *kravom*, *huśom*, *koscom*, *dušom*, *roľom*.

Acc. plur. jak nom.

Instr. plur. ma zawsze końc. *-ami*: *ženami*, *strexami*, *roľami*, *huśami*, *nocami*.

Loc. plur. jak gen.

Z dawnych tematów na *-ja-* typu **bogyńi* zachował się tylko rzeczownik *pani*, którego odmianę podaję w całości poniżej. Po dawnym dualu niema żadnych śladów.

Paradygmaty.

Sing. N. *žena*	Pl. N. A. V. *ženi*	Sing. N. *duša*	Pl. N. A. V. *duše*
G. *ženi*	G. L. *ženox*	G. D. L. *duši*	G. L. *dušox*
D. L. *žeńe*	D. *ženom*	A. I. *dušu*	D. *dušom*
A. I. *ženu*	I. *ženami*	V. *dušo*	I. *dušami*
V. *ženo*			

Sing. N. V. *pani*	Pl. N. A. V. *pańe*
G. D. L. *pani* (i *pańei̯*)	G. L. *pańox*
A. I. *pańu*	D. *pańom*
	I. *pańami*

Sing. N. A. (V.) *kosc*	Pl. N. A. V. *kosci*
G. D. L. *kosci*	G. L. *koscox*
I. *koscu*	D. *koscom*
	I. *koscami*

Sing. N. *mac*	Sing. N. A. *kref*
G. D. L. *maceri*	G. D. L. *kervi*
A. *macer*	I. *kervu*
I. *maceru*	(plur. brak).

Ciekawe są formy imienia *pol'ska*. Mówi się *izem do pol'skei̯*, albo *do pol'š́č́i*, *ku pol'skei̯* albo *ku pol'š́č́i*, *to buło f pol'skei* albo *f pol'š́č́i*, *i̯a poznam pol'š́č́u*. Dawny dat.-loc. musiał brzmieć *pol'šče*, potem przypadki te przybrały końc. *-i* (jak *duši*), zaś grupa *š́č́* rozszerzyła się na inne przypadki (gen. *pol'š́č́i*, acc. *pol'š́č́u*).

W deklinacji żeńskiej na uwagę zasługuje końcówka instr. sing. *-u* ⇐ *-oją*, w przeciwieństwie do typowej śr.-słowackiej *-ou̯* ⇐ *-oją*. Wsch.-słc. *-u* ⇐ *-ū* ⇐ *ǫ-* ⇐ *-oją*, gdy śr.-słc. *-ou̯* ⇐ *-oju* ⇐ *-oją*

W połączeniu z liczebnikami (głównemi) i przysłówkami *veľo*, *dužo*, *mało* etc. używa się nom. sing. *vel'o kravi*, *pei̯c koruni* etc.

Deklinacja mieszana.

Należą tu rzeczowniki męskie zakończone w nom. sing. na *-a*: *gazda*, *słuha*, *družba*, *starosta*. Odmieniają się wszystkie podług wzoru *gazda*: Sing. N. *gazda*, G. *gazdi*, D. L. *gazdovi*, A. *gazdu*, V. *gazdo*, I. *gazdom*. Plur. N. V. *gazdove*, G. A. L. *gazdox*, D. *gazdom*, I. *gazdami*.

Deklinacja przymiotnikowa rzeczowników. Rzeczowniki jak *orsacki* 'starosta', *hracka* 'gościniec' (= *hradska*), nazwiska na *-ski*, odmieniają się jak przymiotniki.

Deklinacja zaimków.

Zaimki osobowe.

N.	*i̯a*	*ti*	*mi*	*vi*
G.	*mńe*	*tebe, ce*	*nas*	*vas*
D.	*mi, mńe*	*ci, tebe*	*nam*	*vam*
A.	*me*	*tebe, ce*	*nas*	*vas*
I.	*mnu*	*tebu*	*nami*	*vami*
L.	*mńe*	*tebu*	*nas*	*vas*

Twarde *t* w formach *tebe*, *sebe* (zamiast spodziewanego *c*) tłumaczy się dawną analogją do formy **tobojǫ*, w której naodwrót wymieniono *o* na *e* pod wpływem **tebe*, **tebě*.

Zaimek wskazujący.

	Sing. rodz. m.	Sing. rodz. n.	Sing. rodz. ż.	Pl.
N.	*ten, toten*	*to, toto*	*ta, tota*	*te, tote*
G.	*teho, toteho*		*tei̯, totei̯*	*tix, totix*
D.	*temu, totemu*		*tei̯, totei̯*	*tim, totim*
A.	*teho, toteho* (żyw.)	*to, toto*	*tu, totu*	*te, tote* (rzecz.)
	ten, toten (nieżyw.)			*tix, totix* (męs.-osob.)
I.	*tim, totim*		*tu, totu*	*tima, totima*
L.	*tim, totim*		*tei̯, totei̯*	*tix, totix.*

W liczbie mnogiej używa się najczęściej form *tote, totix*. Końcówki gen. i dat. sing. *-eho*, *-emu* wyparły zupełnie dawne końcówki zaimków o tematach na *-o-*: **-oho*, **-omu*. Mówi się dziś: *i̯eho, teho, čeho, keho*. To samo w liczebniku *i̯eden*, *i̯edneho*. Rozwój poszedł więc w tym samym kierunku, co w polszczyźnie, w której jednak do dziś zachowana forma *kogo*. W dial. Kluknawy końcówki *-oho -omu* zaginęły zupełnie, jedynie w pytaniu *čomu* 'dla czego' mamy *-omu* przeniesione do tem. miękkiego. Zapewne to zapożyczenie ruskie lub śr.-słowackie.

Zlanie się form instr. i loc. sing. również przypomina analogiczny fakt w jęz. polskim. Polski przysłówek *potem* brzmi zwykle *potim*, ale stary Richnawski mówi zawsze *potem*.

W liczbie mnogiej widzimy prawie zupełny zanik rodzajów. Odnosi się to do wszystkich zaimków i przymiotników, a także do liczebników (np. *dva*). Mówi się więc: *dva dobre xłopi bul'i*, *dva dobre ʒeci bul'i*, *dva dobre ženi bul'i*. Zresztą tendencja do upraszczania form deklinacyjnych silna również dla rzeczowników. Cztery przypadki pluralu: gen., dat., instr., loc. mają u wszystkich rzeczowników jednakowe końcówki (gen. loc. zawsze *-ox*, dat. zawsze *-om*, instr. zawsze *-ami*).

Zaimek anaforyczny.

	Sing. rodz. m.	Sing. rodz. n.	Sing. rodz. ż.	Pl.
N.	*on*	*ono*	*ona*	*oni, one*
G.	*i̯eho, ńeho*		*i̯ei̯, ńei̯*	*ix, ńix*
D.	*mu, i̯emu, ńemu*		*i̯ei̯, ńei̯*	*im, ńim*
A.	*i̯eho, ńeho, ho*	*ho*	*i̯u, ńu*	*ix, ńix*
I.	*ńim*		*ńu*	*ńima*
L.	*ńim*		*ńei̯*	*nix*

Występuje też zaimek *onen*, *oneho, onemu* etc. Czasem ma znaczenie podobne do polskiego *ów*, ale zwykle używa się go (głównie w nom. sing.) bez żadnego znaczenia, podobnie jak słowa *reku*, albo polskiego *panie dzieju*.

Zaimek zwrotny ma formy: gen., dat., loc. *sebe*, ac. *sebe* albo *śe*, instr. *sebu*. Twarde *s* w formach *sebe*, *sebu* tłumaczy się jak *t* w *tebe*, *tebu*. Formy enklit. dat. **śi*←**si* brak.

Zaimki pytające *xto*, *co* mają odmianę: N. *xto, co*, G. *ḱeho*, *ćeho*, D. *ḱemu*, *ćemu*, A. *ḱeho*, *co*, I. L. *ḱim*, *ćim*. Tak samo odmieniają się zaimki nieokreślone *daxto*, *daco*. Zaimek »nic« brzmi *ńić* jak w śr.-słc. Formy *ćomu* używa się jedynie w znaczeniu 'dlaczego' (p. wyżej).

Zaimki wskazujące *taki*, *i̯aka*, *take*, pytające i względne *i̯aki, -a, -e; xtori, -a, -e*, wreszcie nieokreślone *i̯akiśi, xtoriśi* mają odmianę przymiotnikową jak *dobri*. Zaimek 'wszystek' ma, poza formami nom. sing. m. i n. *šicek*, *šicko*, odmianę przymiotnikową.

Zaimki dzierżawcze mają nom. sing. *moi̯*, *moi̯a*, *moi̯o; tvoi̯*, *tvoi̯a*, *tvoio; naš, naša*, *našo; vaš, vaša*, *vašo; svoi̯*, *svoi̯a*, *svoi̯o*. Nom. pl. na wszystkie rodzaje jednako: *moi̯o*, *tvoi̯o* etc. Pozatem odmiana przymiotnikowa (jak *dobri*). Form ściągniętych **ma*, **mei̯*, **meho* etc. brak. Taką samą odmianę mają przymiotniki

dzierżawcze (p. niżej). W formach *moi̯o, tvoi̯o* etc. końcówka *-o* przejęta niewątpliwie od przymiotników dzierżawczych. Ponieważ prawie tylko te przymiotniki zachowały niezłożone formy nom. sing. neut. na *-o*, więc zaczęto to *-o* uważać za cechę dzierżawczości i przeniesiono je do odpowiednich form zaimkowych dzierżawczych.

Deklinacja przymiotników.

Deklinacja niezłożona zachowana tylko w szczątkach. Formy niezłożone występują u przymiotników dzierżawczych z przyrostkami *-ov, -in: ocof sin, ocovo ʒecko, macerin sin, macerino ʒecko.* Końcówkę *-o* nom. sing. neutr. przeniesiono na nom. pl. wszystkich trzech rodzajów[1]: *ocovo sinove, ocovo ʒi̯efki, ocovo ʒeci, macerino sinove, macerino ʒi̯efki, macerino ʒeci.* Podobnie przymiotniki typu *brezowi* (z tą różnicą, że nom. sing. męski na *-ovi* nie *-of)*: *brezovi prucik,* ale *brezovo drevo, brezovo pruciki, dubovo deski, dubovo ʒvere.* Pozatem występuje niezłożona forma nom. sing. męskiego w formach *dłužen, połen* (ale zwykle *połni,* nawet w orzeczniku), *ńehoʒen,* zawsze w orzeczniku: *teľo som dłužen, harčeg i̯e połen, i̯a ńehoʒen to zrobic.* Niezłożony nom. sing. nijaki w wyrażeniu: *to i̯e hotovo.*

Pozatem wiele dzisiejszych przysłówków to dawne przymiotniki w formie niezłożonej. Większość ich ma formę nom. sing. neutr.: *cixo, mudro, hłupo, połno, tuho, visoko, ńisko, hałboko, dłuho, kratko* etc.; inne mają formę loc. sing. neutr.: *dobre, źle, hroźńe, vʒećńe* etc. Gen. neutr. sing. niezłoż. występuje w wyrażeniach *z daleka, z visoka, z bľiska, od maľućka* etc.

Pozostałe przymiotniki mają deklinację złożoną jak *dobri.*

	Sing. rodz. m.	Sing. rodz. n.	Sing. rodz. ż.
N.	*dobri*	*dobre*	*dobra*
G.	*dobreho*		*dobrei̯*
D.	*dobremu*		*dobrei̯*
A.	*dobreho* (żyw.) *dobre* (nieżyw.)	*dobre*	*dobru*
I.	*dobrim*		*dobru*
L.	*dobrim*		*dobrei̯*

[1] Skoro w nom. plur. niedzierżawczych zaimków i przymiotników używa się we wszystkich trzech rodzajach form identycznych z nom. sing. neutri *(te, dobre)*, wprowadzono przez analogję do nom. plur. wszystkich rodzajów dzierżawczych przymiotników i zaimków również formę nom. sing. neutr. w tym wypadku na *-o*: *ocovo, našo, matkino.*

Liczba mnoga: N. *dobre*, G. *dobrix*, D. *dobrim*, A. *dobrix* (męs.-osob.), *dobre* (rzecz.), I. *dobrima*, L. *dobrix*. Formy instr. plur. przymiotników i zaimków z końcówką *-ima: dobrima, totima* stanowią obok form *oči*, *uši* jedyny znany mi szczątek dualu w dialekcie kluknawskim.

Przymiotnik *boži* odmienia się zupełnie tak jak *dobri*.

Stopień wyższy przymiotnika tworzy się przez dodanie do tematu przyrostka *-š-* lub *-eįš-* z odpowiednią końcówką, stopień najwyższy przez dodanie do formy stopnia wyższego przedrostka *naį-*:

hrubi,	*hrupši*,	*naįhrupši*
tuńi,	*tuńši*,	*naįtuńši*
mudri,	*mudreįši*,	*naįmudreįši*
cepli,	*cepl'eįši*,	*naįcepl'eįši*.

Przymiotnik z przyrostkami *-ok-*, *-ek-*, *-k-* mają compar. i superl. bez tych przyrostków:

hałboki,	*hałpši*,	*naįhałpši*
visoki,	*višši*,	*naįvišši*
dal'eki,	*dal'ši*,	*naįdal'ši*
niski,	*nišši*,	*naįnišši*
ceńki,	*ceńši*,	*naįceńši*.

Przymiotniki o tematach na *h* stopniują się:

tuhi,	*tukši*,	*naįtukši*
dłuhi,	*dłukši*,	*naįdłukši*
drahi,	*drakši*,	*naįdrakši*.

(Przym. *l'exki* ma komp. *l'ekši*).

Uderza tu podobieństwo do polskich gwar południowej Małopolski, gdzie powszechne nietylko *ćevksy* i *leksy*, ale też *dłuksy*, *droksy*, *tevksy*. Formy to oczywiście analogiczne do form pozytywu: podobnie w śr.-słc. *dlhší, drahší, tuhší*. Ciekawe, że w kluknawskich formach mających w pozytywie *h* ⇐ **g* występuje w comp. *k* zam. *x* (⇐ *h*). Możnaby przypuszczać, że przed paru wiekami przymiotniki te brzmiały **długi*, **dragi* etc., czego ślad zachowałby się w formach comp. i superl. Z drugiej strony można przypuszczać, że dawna grupa *xš* ⇐ *hš* (szczelinowa + szczelinowa) zdysymilowała się na *kš* (zwarta + szczelinowa)[1].

Przymiotniki: *dobri*, *zli*, *mali*, *vel'ki* mają formy wyższych stopni, pochodzące od innych rdzeni.

---

[1] Co prawdopodobniejsze, skoro i pod Turč. Sv. Martinem *drakši*, *tukši*.

dobri, *l'epši*, *nai̯l'epši*
mali, *menši*, *nai̯menši*
vel'ki, *vekši*, *nai̯vekši*.

Deklinacja liczebników.

Liczebniki główne[1].

i̯eden, *i̯edna*, *i̯edno* odmienia się, jak *ten*, *ta*, *to*. Liczebnik *dva* ma w pięciu przypadkach jednakie formy dla wszystkich trzech rodzajów: N. *dva*, G. *dvox*, D. *dvom*, I. *dvoma*, L. *dvox*. Jedynie w acc. mamy formę męsko-osobową *dvox* i rzeczową *dva*.

Zupełnie tak samo *tri*: N. *tri*, G. *trox*, D. *trom*, I. *troma*, L. *trox*. Męsko-osobowa forma acc. *trox*, rzeczowa *tri*. Liczebnik *štiri* odmienia się jak *tri*.

Nieco inaczej odmienia się *pei̯c*: N. *pei̯c*, G. L. *pei̯cox*, D. *pei̯com*, I. *pei̯cmi*. Acc. męsko-osob. *pei̯cox*, rzeczowy *pei̯c*. Częściej jednak używa się form nominat. dla oznaczenia wszystkich przypadków. Wyższe liczebniki nie odmieniają się: *dvacec xłopi*, *dvacec xłopox*, *dvacec xłopom*. Mówiąc o ludziach, używa się często w rodz. n. i m. liczebników zbiorowych zamiast głównych: n. *dvoi̯o*, *troi̯o*, m. *dvomi*, *štirmi*, *pei̯cmi*. Innych liczebników zbiorowych brak. Liczebniki zbiorowe mają własną formę tylko w nom.: *dvomi xłopi*, *dvox xłopox* i t. d.

Liczebniki porządkowe odmieniają się jak przymiotniki.

Konjugacja.

Bezokolicznik.

Końcówką bezokolicznika jest *-c* ⇐ **-ti*. Podaję tu szereg bezokoliczników, ugrupowanych podług klas Leskiena.

Kl. I.

trec, *žrec*, *mrec* również *drec* (śr.-słc. *drať*), *vrec*, *kłac*, *pl'esc*, *kłasc*, *isc*, *vimi̯esc*, *pi̯esc*, *mosc*, *tłusc*, *vl'esc* (4 ostatnie przez anal. do *kłasc* etc.), *ńesc* (ale też *ńeś*), *vici̯ac* *zapi̯ac*, *žac*, *brac*.

Kl. II.

stac, *stanuc*, *ʒvihnuc*, *pohnuc śe*, *spadnuc*, *zbl'adnuc*, *l'ehnuc*, *rosnuc*. Do kl. II przeszło wiele bezokoliczników z kl. I, np. *kradnuc*.

---

[1] Liczebniki główne brzmią: *i̯eden*, *dva*, *tri*, *štiri*, *pei̯c*, *šesc*, *śeʒem*, *śem*, *ʒevec*, *ʒeśec*, *i̯edenac*, *dvanac*... *ʒevetnac*, *dvacec*, *tricec*, *stiracec*, *pei̯ʒeśat*, *šezʒeśat*... *sto*, *dvasto*, *tristo*... *tiśic*, *dva tiśic*, *tri tiśic*. Licz. porządkowe: *perši*, *druhi*, *treci*, *štvarti*, *pi̯ati*, *šesti*, *śedmi*, *osmi*, *ʒevi̯ati* *ʒeśati*... *dvacati*... *pei̯ʒeśati*... *stocati*, *tiśicati*.

Kl. III.

cahac, prišahac, pametac, hl'edac, znac, hrac, nakładac, zapl'etac, dotikac, prekl'inac.

viac, śmiac śe, l'ac, śac, hriac śe (hriac śe chyba nowsze jak i *viciac*: zgodnie z systemem kluknawskim powinno być *hrac śe, vicac), mic, bic, pic, šic, žic, hńic, duc, pl'uc, obuc, kuc; ml'ec, pl'ec. kupovac, pol'ovac, tancovac, pristrihovac, pokovac* (konia), *davac, hravac, bivac, umivac, višivac, obuvac, vipl'uvac, uśmievac śe, vil'evac, prihrievac.*

popiiac, zabiiac.

staviac, popraviac, virabiac, vitapiac, vivažac, vinašac, zvarac, otpłacac, vracac, vizvańac, vihražac, puśćac (przez anal. do *hrożic, puśćic*).

umierac, zbierac, potpierac.

pisac, ćesac, viazac.

kopac, orac, trimac, hrebac, pl'antac śe.

Nie słyszałem bezokoliczników od praes.: *stareie śe, biel'eie ćerveńeie.*

Kl. IV.

Wszystkie bezokoliczniki na **-ěti* uległy anal. do bezok. na **-iti: słišic, l'ežic, mil'ćic, kričic, mišl'ic, vizic, horic* jak *nošic, košic, xozic, płacic, puśćic, poscic.* Bezokol. **sъpati* ≙ *spac.*

Kl. V.

bic 'być', *iesc, dac, mac* 'mieć'. Bezokolicznika »wiedzieć« brak: mówi się *znac.*

Czas teraźniejszy.

Kl. I.

Osoby praes. przybierają końcówki takie jak *trem*, z tem, że wszędzie tam, gdzie 3. os. plur. różniła się dawniej od pozostałych niespalatalizowaną spółgłoską rdzenia, nastąpiło wyrównanie:

Sing. 1.	*trem*	Plur. 1.	*treme*	Sing. 1.	*plecem*	Plur. 1.	*pleceme*
2.	*treš*	2.	*trece*	2.	*pleceš*	2.	*plecece*
3.	*tre*	3.	*tru*	3.	*plece*	3.	*plecu*
Sing. 1.	*kłazem*	Plur. 1.	*kłazeme*	Sing. 1.	*ńeśem*	Plur. 1.	*ńeśeme*
2.	*kłazeš*	2.	*kłazece*	2.	*ńeśeš*	2.	*ńeśece*
3.	*kłaze*	3.	*kłazu*	3.	*ńeśe*	3.	*ńeśu*

Podobnie 1. sing. *pečem*, 3. plur. *peču*; *možem, možu, vežem, vežu*; *tńem, tńu* ale *izem, idu.* Praes. od *drec* brzmi *drem, dru,* od *brac* — *berem, beru.*

Kl. II.

Wyrównanie 3. os. plur. do pozostałych jak w I kl.

Sing. 1. *ʒvihńem*, 2. *ʒvihńeš*, 3. *ʒvihńe*, plur. 1. *ʒvihńeme*, 2. *ʒvihńece*, 3. *ʒvihńu*. Podobnie: *pohńem śe*, *kradńem*, *spadńem*, *rośńem* etc. (3. os. *pohńu śe* etc.).

Kl. III.

Znaczna część czasowników odmienia się w praes. tak jak *hram*, *stavi̯am*.

Sing. 1. *hram*	Plur. 1. *hrame*	Sing. 1. *stavi̯am*	Plur. 1. *stavi̯ame*
2. *hraš*	2. *hrace*	2. *stavi̯aš*	2. *stavi̯ace*
3. *hra*	3. *hrai̯u*	3. *stavi̯a*	3. *stavi̯ai̯u*

Podobnie *davam*, *zbi̯eram*, *pii̯am*, *obuvam*, *uśmi̯evam śe* i inne mające *-am* w 1. os. praes.

Czasowniki *orem*, *kopem*, *trimem*, *pracem*, *pl'ancem śe* mają praes.: sing. 1. *orem*, 2. *oreš*, 3. *ore*, plur. 1. *oreme*, 2. *orece*, 3. *orai̯u;* sing. 1. *kopem*, plur. 1. *kopai̯u* etc.

Czasowniki jak *vi̯ei̯em*, *starei̯em śe*, *kupui̯em*, *bii̯em*, *pl'ui̯em*, *češem* odmieniają się jak *pišem*, *kui̯em*.

kłac ma *kol'em*, 3. pl. *kol'u*; *ml'ec* — *mel'em*, *mel'u*; *pl'ec* — *pl'ei̯em*, *pl'ei̯u*.

Sing. 1. *pišem*	Plur. 1. *pišeme*	Sing. 1. *kui̯em*	Plur. 1. *kui̯eme*
2. *pišeš*	2. *pišece*	2. *kui̯eš*	2. *kui̯ece*
3. *piše*	3. *pišu*	3. *kui̯e*	3. *kui̯u*.

Kl. IV.

Praes. wszystkich czasowników tej klasy odmienia się jak *nośim*, *miśl'im*.

Sing. 1. *nośim*	Plur. 1. *nośime*	Sing. 1. *miśl'im*	Plur. 1. *miśl'imə*
2. *nośiš*	2. *nośice*	2. *miśl'iš*	2. *miśl'ice*
3. *nośi*	3. *nośa*	3. *miśl'i*	3. *miśl'a*

Kl. V.

Charakterystyczną odmianę mają tylko *som* i *i̯em*.

Sing. 1. *som*	Plur. 1. *zme*	Sing. 1. *i̯em*	Plur. 1. *i̯eme*
2. *śi*	2. *sce*	2. *i̯eš*	2. *i̯ece*
3. *i̯e*	3. *su (iest)*	3. *i̯e*	3. *i̯eʒa*;

dam, *mam* mają praes. jak *hram*, forma **vi̯em* nie istnieje (mówi się *znam)*; *povi̯em* odmienia się jak *pišem*: sing. 1. *povi̯em*, 2. *povi̯eš*, 3. *povi̯e*, plur. 1. *povi̯eme*, 2. *povi̯ece*, 3. *povi̯u*.

Jak widać z podanego wyżej szkicu, dawna końcówka 1. os. sing. *-u* ⇐ **-ǫ* została zupełnie wyparta przez *-am*, *-im*, *-em*. Jedynym szczątkiem z *-u* ⇐ **-ǫ* jest (podobnie jak w gwarach śr.- i zach.-słowackich) słowo *reku*, nieznaczące właściwie nic, a używane podobnie jak polskie *panie dzieju* i t. p.: *i̯a reku prišoł do mesta*, *ta reku kupi̯oł som kravu*.

Rozkaźnik.

Zachowane: 2. os. sing., 1. i 2. plur. Dawne **-ě-* (np. w formach **jьděme*, **dvigněte)* wszędzie zastąpiono przez *i*, to zaś *i* zachowało się tylko tam, gdzie następowało po grupie spółgłoskowej: *kłac*, *kłaʒme*, *kłacce; stań*, *stańme*, *stańce; hrai̯*, *hrai̯ce*; *kupui̯*, *kupui̯ce; koś*, *kośce; i̯ec*, *i̯ecce* ale *tńi*, *tńice; ʒvihńi*, *ʒvihńice*; *spadńi*, *spadńice*. Rozkaźnik czasowników typu *bic*, *mic* brzmi *bi, bice; mi, mice; ši*, *šice* etc. Tryb rozk. 3. os. sing. i plur. tworzy się przez dodanie do 3. os. praes. słowa posiłkowego *nai̯* (ustępujące) lub *ńex* (nowe, szerzące się).

Imiesłów teraźniejszy.

Istnieją formy: *śpi̯evai̯uci*, *płačuci*, *i̯eʒuci*, *miśl'aci* etc., ale tylko w znaczeniu nieosobowem: *išoł prez l'es śpi̯evai̯uci*.

Z dawnego imiesłowu teraźn. biernego znany mi tylko jeden szczątek: *łakomi*.

Dawny imiesłów przeszły czynny.

W klasie I zapanowała śr.-słc. końcówka męska *-oł* (nowe *-o-* wsunięte między spółgłoskę rdzenną a przyrostkowe *ł*): *pekoł*, *pekła; ńesoł, ńesła; pl'etoł*, *pl'etła*. Dawniej zapewne panowały formy *ńes*, *pat* etc., trzymające się jeszcze w sąsiednich wsiach: spiskich Jaklowcach i szaryskim Wiceziu. Od *cac*, *žac* formy *cał*, *žał*. Od *umrec*, *zožrec* panują do dziś formy *umaroł*, *zožaroł* (ż. *umarła*, *zožarła)*, powstałe przez analogję do *kradoł*, *mohoł* etc. z dawnych form *umar*, *zožar*, zachowanych jeszcze w Szaryszu.

Również *voda varła*. Czasowniki o dawnych rdzeniach na samogł. (lub *r*, *l*, *n*) tworzą formy: *ml'eł*, *pl'eł*, *vicał*, *žał*, *kłał*, *brał* etc.

Czasowniki klasy II mają imiesłów przeszły czynny na *-nuł, -ła*, *-ło*: *ʒvihnuł*, *ʒvihła, ʒvihło*. Podobnie *śahnuł*, *śahła; zbl'adnuł*, *zbl'adła* etc., ale *stanul*, *stanuła*. Natomiast *zapomła* jak *ʒvihła*. Niektóre czasowniki, zwłaszcza te, które niegdyś należały do kl. I, mogą tworzyć imiesłów przeszły czynny podług kl. I i II: *kradoł*

i *kradnuł*, *spadoł* i *spadnuł*. Często też używa się w Kluknawie form męskich na *-noł*: *ʒvihnoł*, *ukradnoł*, *zbl'adnoł*, oczywiście pod wpływem I kl. na *-oł*.

W kl. III typ *vracał*, *-ła*, *ło; kuł*, *bił*, *umi̯erał* etc.

W kl. IV mamy końcówkę *-ił* lub *-'oł* (*-'oł* ← *-ił* może pod pod wpływem *-ł*[1], a może też przez anal. do *mohoł* etc.) na rodz. męski, *-iła*, *-iło* na żeński i nijaki, w plur. najczęściej *-il'i* (rzadko *-el'i*). Czasowniki o dawnych bezokolicznikach na **-ěti* przeszły i tu do kategorji na **-iti*: *kričił* (*kričoł*), *robił* (*robi̯oł*), *viʒil* (*viʒ'ol*); *kričila*, *robiła mišl'iła*, *viʒiła*. Od *śpim* formy *spał*, *-a*, *-o*, od *mam*: *mał*, *-a*, *-o*, Od *som*: *boł* (*buł*), *boła* (*buła*); od *iʒem*: *šol* (*išol*), *šła* (*išła*). Plur. wszystkich 3 rodzajów kończy się na *l'i*: *pekl'i*, *stanul'i*, *xoʒil'i*.

Śladów dawnego part. na *-vъ*, *-vši* brak.

Imiesłów przeszły bierny.

Kl. I. Czasowniki o dawnych rdzeniach na samogłoskę (również *r̥*, *l*, *n*) tworzą formy na *-ti*, *-ta*, *-te*: *zotarti*, *-a*, *-e*, *zožarti*, *umarti*, *ʒvere zavarte*, *skwora zodarta*, *vici̯ati*, *zapi̯ati*, *vibrati*.

Kl. II. Prawie zawsze formy na *-ti*, *-ta*, *-te*: *ʒvihnuti*, *virosnuti*, ale obok *ukradnuti* też *ukraʒeni*.

Kl. III. Czasowniki typów: 1. *l'ac*, *śac*, 2. *mic*, *bic*, 3. *obuc*, *pl'uc* mają imiesł. przeszły bierny na *-ti*, *ta*, *te*: *vil'ati*, *zaśati*, *umiti*, *zbiti*, *obuti*, *vipl'uti*. Podobnie: *vipl'eti*, *zeml'eti*, *zakłati*, *poznati* 'znajomy'. Inne tworzą formy na *-ani*, *-ana*, *-ane*: *kupovani*, *popravi̯ani*, *viberani* etc.

Kl. IV. Wszystkie czasowniki tworzą tu formy na *-eni*, *-ena*, *-ene*: *košeni*, *viʒeni*, *płaceni*, *zrobeni* etc. Wyjątek: *vispati*.

Kl. V. *vidati* ale *zi̯eʒeni*.

Form nijakich dawnej deklinacji niezłożonej na *-o* używa się tylko wtedy, gdy podmiot nie jest dokładnie wyrażony: *to i̯e pokošeno, uš to zorano*, *uš tam boło zavarto*. Podobnie w wyrażeniach jak *uš to mam poorano* (p. niż.).

Czas przeszły.

Tworzy się przez dodanie do formy imiesł. przeszł. czyn. słowa posiłkowego *som*: Sing. 1. *mał* (*-a*) *som* albo *i̯a mał*, 2. *mał śi*, 3. *mal*, plur. 1. *mal'izme*, 2. *mal'isce*, 3. *mal'i* (na wszyst. 3 rodz.).

---

[1] Por. w lask. *hl'eďuł* (Smetánka, Československ. hláskosloví I 192).

Używa się też czasem wyrażeń: *mam pol'o zorane*, *mam kńišku prečitanu* 'przeczytałem książkę'.

Tryb warunkowy.

Tworzy się przez dodanie do imiesł. przesz. czyn. partykuły *bi* i odpowiedniej formy słowa posiłk. *som*: 1. sing. *mał* (*-a*) *bi som* albo *i̯a bi mał*, 2. *mał bi śi*, 3. *mał bi*, 1. plur. *mal'i bi zme*, 2. *mal'i bi sce*, 3. *mal'i bi*.

Czas przyszły.

Tworzy się przez dodanie do bezokolicznika odpowiedniej formy słowa posiłkowego *buʒem*: *buʒem mac*, *buʒeš mac* i t. d.

Przysłówki.

O przysłówkach pochodzących od przymiotników p. pod przymiotniki. Tutaj wspomnę tylko o ich stopniowaniu. Stopień wyższy tworzy się przez dodanie do tematu stopnia równego końcówek *-ši*, *-ei̯ši* (⟸ *-še*, *-eiše*, o czem wyżej); stopień najwyższy przez dodanie do formy compar. przedrostka *nai̯-*:

mudro, *mudrei̯ši*, *nai̯mudrei̯ši*,
tuho, *tukši*, *nai̯tukši*.
hałboko, *hałpši*, *nai̯hałpši*.

Inaczej: *dobre*, *l'epši*, *nai̯l'epši*.

Teksty.

buľi dvomi braca a umaroł im oceʒ a poʒełoł ih zo svoi̯im gazdostvom i i̯ednemu dał młin a druhemu dał poľo. aľe temu co dał śedłactvo to śe mu fše krivociło że tamten vecei̯ ma. no aľe ten co mał młin fše hvaril čleveče maš poľo ocec tebe zoxabił mńe młin ta maš š čeho žiʒ maš śedłactvo. a co xceš inše. maš xľeba dosc šickeho i stateg i peńeźi. aľe i̯emu to fše mało buło on fše ľem xc'oł izʒ do fumi, bo tam zlate bańe ta tam ńe treba inšeho ńiʒ ľem złato kopac. aľe von mu śe pitał hroźńe ten brat: bračičku ńe xoʒ do fumi tam ńe dai̯u za darmo złato. i pan farar śe ho pitał: ńe xoc. on ľem pošoł. pošoł tam ńe mohoł doisc šoł das triceʒ dńi a ńe mohoł doizʒ ńii̯akim spu̯osobom. aľe potom došoł i̯akośi tam ta i potem pisał mu brad že poľo śe mu dari. a on mu otpisał bratu: płano i̯a mohoł na ocovim śeʒiʒ ńe isc tu ta mu na płano višło. zavizʒ i ńenavisc to hotove pekło.

poxoʒił som šarisku tak śpisku dosc: vicaś ofće kłuknava xrapkuof križoveni xmińani. co ia uš xoʒił po tih vałałox: xmińańska noveiśa široke frišofce bertotofce. tadi brańisko ta na xvału bohu śe voła beła fołkmar margecani.

tadi me doras tu f xrapkove połamało mi nohu. oxabiľi me ocec pri voźe. krićoł som do živeho boha pošli do xanaka do fśi. cože ket xanag ńe buł doma. a potem ta mi poskładał teho hvizdoša brat co śe z vami dohvaraľi a potem prišoł xanag a potem mi tak povedał: tag moi sinu tag za tim co ci von napravił to bi śi nigda ńexoʒ'oł. a potem mi koľeso precało žiłu na ruke ta som dvanac tiźńi ńe mohoł niʒ robic. a potom pošoł som do podraʒa s tu ruku. ta ocovi povedał doxtor: ʒe śi boł ś ńim z nohu ta iʒ i z ruku. ta tu z ofćeho xanak prišoł ku mńe. a som ľežoł pri voźe krićoł som do boha živeho žebi me dobił xto v boha veri.

dakedi buło vilkox co braľi ći końa ći ofcu aľe teraz ih ńet. Mńe ofcu zožaroł. a potem ta to kedi ćľevek ku ńemu išoł ta on śe ńeohľadnuł ľem prosto ku ńemu išoł. a pod laśćikom [1] ieden nocovał ta tam mał haće uvaʒene pri noźe a ta tu cośi ho šarpe a to vilg boł. a potem meʒveʒe ta ten haiduk co buł na cimermanke tri naraz zaśtreľił. i meʒveʒe buľi za moiei pameci i ieleńa ia som viʒ'oł na ćarnei hore. buł tu taki hat f ćervenei skaľe ta ket śła ofca s kirdelom ta vźał tu ofcu. A ḱelo razi vźał ofcu.

tu som naisamperše prišoł do štampruxa na iar. prišľi tu taľiańi prišli xorvaci fšeľiiaki narod bo to śe ľem ftedi perši raz robiło. a potem pošľi tam kopac s kaʒi teraz iʒe. na iar som tam robił a v ieśeńi som śe ženił. no a potem zme pošľi robiʒ z vagonami voźiʒ źem. eśće som boł ai ia s tim hvizdošom co ho poznaiu co ma bradu sami perši som boł s tresinu meʒi horami f kišvarnei. no a potem zme tu robiľi pri štefanskei huce vagoni som voźił do prešova. to tag znam iag o svoiim zdraviu. całkom som tu na tei železnici roḃoł od markušovec aš po margecani. perši vlak pametam iag dńeś. som robił pri unternemeroh a potem pri derekciii za štiri ći peiʒ roki. ešći nas tak xc'oł inžimir drossel do vaxtarńox aľe žebi to ćlovek mał rozum tobi mał penziiu.

---

[1] Nazwa jakiejś okolicy; zapewne od *łaz*: *łazčik*.

potem i̯ak som na železnici prestał robic to som pri ocovi voźił drevo s polanofskeho ai̯i z brańiska do huti do štefanskei̯. ta tam i̯e taka ʒura co i̯u młinarovi vibił di̯aboł popot skału. aľe veľka skała taka i̯ak s taʒi do rixnavi. Potem eśći s tima końmi voźil'ⁱizme šuter na želeźnicu.

l'uʒe už od hładu marľi pametam taka psota buła. ńe moboł zarna ńigʒi dostac. xoʒiľi po śvece po košici po gaľicii̯i za xľebom a ńe mohľi ńigʒi dostac. ta łobodu ľuʒe i̯edľi horćicu. puxľi ľuʒe od hładu. ta trapim śe ti̯ež od maľička po śvece xoʒim robi̯oł som toto drevo som voźił s tamac śahovinu s xrapkofskih ľesoh zo śvińei̯ huri. tam mi połamało ai̯ nohu na moi̯ dušu.

ta ket som eśći mładi xłapeʒ buł ta prišoł kłapkaʒ do xiži s pałicu žebi som šoł na pańske. orendaž roskazoval na pańske a ked ńei̯šoł to doraz ho s xi̯iži vihnał. a ḱeľo tu buło pańśćarox. to maľi psotu to xoʒiľi aš ku kraľovi ľuʒe. a ket to ńe prišło uš potem xto zna i̯ag buło že to potem pošło het.

no to orendaš trimał kočišoh i̯uhasox a mał po tiśiʒ ovec końox vołox on ľem płac'oł orendu. on[1] ńe trimał mai̯etku žebi sam na mai̯etnosci robił fše mai̯etnozʒ buła v orenʒe. som uš prežił i take i take veci aľe vecei̯ pametam złeho i̯ag dobreho. xoʒiľi ľuʒe po śvece za xľebom ftedi kołei̯ ńe buła žadna psoti fšeľii̯ake boľi.

no cože čłovek pri ocovi ti̯eš niʒ ńe mał tag ľem po zaropku voźoł furd drevo. daxtere dostaľi i penzii̯u s tei̯ huti dobru, aľe i̯a som ńe boł ftedi doma boł som v amerike. a narobⁱoł som śe teło ai̯i v bože naroʒeńe som robⁱoł co katoľici mai̯u śveto nai̯vekše. aľe ftedi ńe buło ańi zaropku ańi žrec co. pret tim to ta całkom za darmo ľuʒe robiľi ket tota huta buła. ta za dvaceʒ grai̯cari. ta i̯edna huta boła ńižei̯ margecanoh a druha ta štefanska huta. ta to tag za moi̯ei pameci boł život psoti preveľo aľe roskošu mało.

tak pametam kuśćičko i̯ak prez mołhu že tu buľi košutovo voi̯aci to buło f štiracatim osmim či i̯akim. a pri keńigrecu to moi̯ brad boł za voi̯aka. a to boła s ńemcom voi̯na. hei̯ ta ftedi to buła ti̯ež voi̯na aľe to ľem tote puški buľi nabii̯ane z ramačami. ta ai̯ s kľuknavi i̯eden zhinuł. uš som boł ženati i̯ag boła f šezʒeśatim šestim roku voi̯na. moi̯ brad napisał že tote co buľi xer-

[1] Właściciel.

ľave ńe spadľi tag iak tote co buľi ćeške. ta totu voi̯nu tak pametam i̯ag ńeś.

ešči dvomi zabiľi i̯edneho hai̯duka tu z viceźa. ta ho zabiľi do śmerci. ta pri svatei̯ hańe tam dvomi xłopi całi i̯ormag rozbiľi z viceźa. ta iedneho hai̯duka zabiľi do śmerci a druheho porańiľi. ta ho tu priveźľi. potem ońi buľi voi̯aci ta ich veźli na vozoh do košiʒ do hereštu. ta vołaľi xłapci kovaroske bucce z bohom už iʒeme. i̯eden umaroł v žehre a druhi f šariskei̯ za prešovom.

ta pametam to potem znace cože to bušo s teho co v́išali. ta łuʒe xudobne vibiľi panox — vibiľi na čisto. ta ńeboščik N. rozpravi̯aľi i̯ag išła i̯edna žena ta hvari a tam ešči i̯eden na poiʒe. Ta tam skočiľi śedłaci zruciľi ho zabiľi ho. ta potem i totu ženu vźaľi meʒi ščebľe i biľi i̯u. ta potem povᶦešaľi bi̯ednih łuʒi a biľi.

ta tam ʒe naš farar ma rołu tam boł słup a tam vi̯ešaľi. tak šoł i̯eden pan palatinuz a viʒ'oł že kosci čirčeľi na šibeńi ta kazał dołu vźac.

boła komasacii̯a iak som xoʒił po čarnei̯ hure. šicko bołó vedno i pańske i śedłacke. i kedi boła rezačka ta prišoł i̯eden inžimir i hvari ta i̯a vam to šicko pomeram. a pametam to inžimira zohnaľi. a boł ftedi pan farar glos.

II.

Dialekt Letanowiec i Arnutowiec.

Wsie Letanowce i Arnutowce[1] (*letanofce* i *ˣarnutofce*) leżą w zach. części słowackiego etnicznie Spisza, w pobliżu Spiskiej

[1] Na całej wschodniej Słowaczyźnie przeważna część nazw wsi kończy się na *-ovce* (*Abramovce*, *Farkašovce*, *Vikartovce*, *Brutovce* etc.) przy równoczesnym zupełnym braku nazw na *-ovice*. Podobny stan panuje również w środkowej Słowaczyźnie (jedynie nazwy na *-ovce* nie występują tam tak często: *Parizovce, Mošovce* etc.) i w ruskich okolicach komitatów wsch. Słowaczyzny, wreszcie w Rusi Karpackiej, a jak się zdaje również w b. wsch. Galicji koło Sanoka. Również w polskiej części Spisza *Hanuszowce*, *Maciaszowce*, *Haligowce* przy zupełnym braku nazw na *-owice*. Po polskiej stronie w Pieninach *Sromowce Niż.* i *Wyż.* i *Kluszkowce*, pozatem o ile wiem na polskiem Podkarpaciu nazw na *-owce* brak. Zato już pod St. Sączem *Gołkowice*, pod N. Targiem *Spytkowice*, pod Żywcem *Łodygowice*. Sądzę, że na terenie słowackim i sąsiednim ruskim nazwy na *-ovce* wyparły podobne na *-ovice*, w Polsce proces mógł zajść w kierunku

Nowej Wsi. Podobno obie te wsie, jak również inne w tej okolicy, miały niegdyś ludność niemiecką, jednakże germanizmów nie mamy tu więcej niż w gwarze Kluknawy. Jest tu natomiast znacznie więcej form śr.-słowackich, względnie te formy śr.-słc., które w Kluknawie pojawiają się obok »szaryskich«, tu częstokroć panują wyłącznie. Niema zato prawie żadnych śladów ruszczyzny, boć trudno uważać za ruskie formy *v́ira*, *kf́itka*, skoro w dialekcie omawianym tylko długie *ě dało *i*, zaś skrócone przeszło zawsze w *e*.

Obie omawiane wsie są oddalone od siebie około 2 km i mówią dialektem identycznym.

Materjał jezykowy zbierałem w Letanowcach. Głównem źródłem był dla mnie 74-letni gazda Kacwiński, urodzony w Arnutowcach a od 40 lat zamieszkały w Letanowcach. Bardzo wiele pomógł mi p. Vojtech Richtarčík, nauczyciel w Ilaszowcach (2 km od Arnutowiec) rodem ze Smiżan (*śmižani*; 3 km od Arnutowiec, 2 km od Letanowiec). Udzielił mi on mnóstwa informacyj dotyczących dialektu Smiżan i okolicy. Informacje te w olbrzymiej większości mogły się również stosować do narzecza Letanowiec i Arnutowiec. W każdym razie musiałem sprawdzać, czy dana cecha, podana przez p. Richtarčíka, występuje również w gwarze obu badanych wsi.

Dzisiejszy system fonetyczny

podobny do kluknawskiego. Podaję tylko cechy, wyróżniające go od dialektu Kluknawy.

Samogłoski jak w Kluknawie. W wyrazie *koń* słyszałem czasem silniejszą labjalizację przed *o*: *k^uoń* (ale starzy mówili, wzgl. mówią *kuń*). Dyftongu *ŭo* (*u̯o*) brak. Akcent wywiera i dziś pewien wpływ na barwę samogłosek. Np. *f pó̧praʒe* ze zwężonem nieakcent. *ó*.

Spółgłoski. Obok *ś*, *ź* słyszałem tu (rzadko) *ś̌*, *ź̌*: *ź̌ima*, *ś̌eno*. Wymowa ta częsta w Ilaszowcach i Smiżanach. Ważną różnicę w stosunku do dial. Kluknawy stanowi brak (samodzielnego) dźwięcznego *h*. Istnieje jedynie słabo wymawiane *x*: *^xoʒic*, *mu^xa*, *^xromada*. Czasem *x* prawie zanika. (*^x*)*łava* ⇐ *hłava*. Głoski *ć*, *ʒ́* zdarzają się i tu: *ʒ́uk*, *ʒ́at*, *ʒ́ura*, *ćaško, ćvičeńa* etc. Miękkie *ŕ* trafia się nieraz: *voda vŕeła*, *koŕeńki*.

---

przeciwnym; por. dziś podobny fakt: wielu ludzi mówi *Sosnowice* zam. *Sosnowice*. Polski językowo Spisz i okolica Pienin uległy w tym wypadku wpływowi słowackiemu.

Rozwój fonetyczny

również podobny jak w Kluknawie.

Samogłoski:

Prasł. *i*, *y*. Wymowa *i* jak w Kluk.; może nieco większa tendencja do miękkiego wymawiania każdego *i*. Prasł. *ir* najczęściej zachowane: *zbirac*, *umirac*, rzadziej *zbi̯erac*, *umi̯erac*.

Prasł. *e* krótkie, jak w Kluk. Wzdłużone normalnie ⇐ *e*, ale czasem zdarza się *i* ⇐ *e*, np. *pi̯irko*, *śiʒmi* (również *śiʒom* [1] zapewne przez analogję do *śiʒmi*). Czy *i* w wyrazach *brižek*, *povrisło* pochodzi z **ě* czy z **e*, trudno rozstrzygnąć. Prasł. *ě* skrócone dało zawsze *e*: *l'es*, *meʒvec*, *ʒeʒina*. Prasł. *ě* długie było niewątpliwie do niedawna reprezentowane przez *i* miękczące poprzednią spółgłoską. W załączonym tekście mamy wyrazy: *ˣńizdo*, *śv́ici* (ale zawsze *śvet*), *pol'ifka*. Pozatem używane *kv́itka*, *ŕitki* nawet u młodszych. Wreszcie *brižek*, *povrisło*, gdzie *ě* niepewne. W formie *śńiˣ* (gen. *śńeˣu*) jak się zdaje wzdłużenie przed niegdyś dźwięczną w wygłosie. Obecnie formy zawierające *i* ⇐ *ě* (lub *i* ⇐ *e*) giną pod wpływem języka literackiego wzgl. dialektu centralnego. Mówi się już stale: *ˣl'ep*, *ml'eko*, *ʒefće*, *ńet*, a często *vⁱera*, *śvⁱeci*.

Prasł. *a* jak w Kluknawie.

Prasł. *o* wzdłużone doniedawna brzmiało tu zawsze jak *u*. Dziś wymowę tę uważają za ordynarną i używają najczęściej krótkiego *o* na miejsce **ō*. W Letanowcach starzy mówią jeszcze *kuń*, gen. *końa*; *vus*, *voza*; *vuł*, *voła*; *mui̯*, *tvui̯*, *un* (fem. *moi̯a*, *tvoi̯a*, *ona*); w Arnutowcach już tylko *koń*, *vos*, *voł*, *on*. Ale tu i tam trzymają się jeszcze formy *złatufka*, *borufka*, *ˣura*, *łuško*, *pui̯ʒem*, a więc te, które mają *u* ⇐ *ō* we wszystkich przypadkach, wzgl. osobach. Jeśli obserwować warunki, w których występuje dawna długość *o* w gwarze Letanowiec i Arnutowiec, uderza zgodność z polszczyzną (mniejsza z śr.-słc.), brak zgodności z małoruszczyzną, o czem niżej. — Prasł. *o* krótkie, jak w Kluknawie.

Prasł. *ǫ* jak w Kluknawie.

Prasł. *ę* jak w Kluk. Wpływ śr.-słowacki widać w słowie *ćaško*, gdzie *a* na miejscu **ę̄* (w Kluk. *ćeško*). Dawne grupy *rę*, *lę* brzmią

---

[1] W *śiʒom* *o* wstawione dla uniknięcia *m̥*. W Kluknawie *śeʒem* w śr.-słc. *sed'em*. Por. czeskie kulturalne *sedum* (pisane *sedm*).

tu prawie zawsze *ra*, *l'a*: *ˣvara*, *bol'a*, *poradek*. W wyrazach *gemba*, *i̯enʒibaba*, *pl'antac śe* nosówka niewątpliwie polskiego pochodzenia.

Prasł. ъ, ь jak w Kluk. Ale obok *zo* (*so*) *mńe*, *vo mńe* etc. mówi się też *se mnu*, *se mńe*, *nade mnu*, *ve mńe*, i to częściej. Dawne grupy *tlъt*, *tlьt*, *trъt*, *trьt* jak w Kluk. Jedynie *blъxa* ⇀ *bołxa* (kluk. *bl'ixa*). Również *arʒa* ↼ **rъdja*, jak w Kluk.

Prasł. *r̥* twarde zasadniczo brzmi dziś jak *ar*: *ˣarsc*, *kark*, *bars*, *farkac* itd. Wyjątki: *ˣerdi* (kluk. *herdi*), *terˣac* (kluk. *tarhac*), *odmerzło* (obok *odmarzło*; kluk. tylko *odmarzło*) niewątpliwie pod wpływem bliskiego Liptowa, o czem niżej. Prasł. *ŕ̥* jak w Kluknawie, z tą jedną różnicą, że mówi się tu *serco* nie *śerco*, również zapewne pod wpływem śr.-słowackim. (Już w Hranownicy, odległej ok. 10 km. na zach. od Letanowiec, niema miękkich *ś*, *ź*).

Prasł. *l̥*, *l̥'* jak w Kluk. z tem, że obok *słuvko* mówi się też *słovko*; niewątpliwie *o* ↼ *u* pod wpływem następującego *n*. Obok *żołc* mówi się też *żułč́* (*żołč́*). Forma *vel'hotni* nie istnieje, zawsze *vil'ˣoc*, *vil'ˣotni*.

Prasł. grupy *ort*, *olt*, *tort*, *tolt* jak w Kluk.

Prasł. *tert*, *telt* przeszły ostatecznie w *tret*, *tl'et*, wzgl. w *trit*, *tl'it*.

Samogłoski nagłosowe jak w Kluk. Jedynie nagłosowe ˣ w wyrazach: *ˣana*, *ˣadušofce*, *ˣarnutofce* jest bezdźwięczne. Mówi się też zwykle *i̯utre* (kluk. *utre*).

Pod wpływem silniejszego niegdyś zapewne akcentu wydechowego przeszło *e* (↼ *e*, *ě*, *ę*) ⇀ *i* podobnie jak w Kluk. (Formy *ńigʒi*, *dagʒi*, *eśći*, *l'epši* etc.).

Spółgłoski.

Wargowe jak w Kluk., jedynie *l* epent. zachowane tu także w wyrazie *ˣrabl'e* (kluk. *hrabi̯e*). W śr.-słckim również *hrabl'e*. Wpływ ruski mało prawdopodobny, skoro w słowniku Czambela *hrabe* z okolic Preszowa.

Przedniojęzykowe jak w Kluk. z wyjątkiem *serco* (kluk. *śerco*), o czem wyżej. Również *strel'ać* (klukn. *śtrelac*).

Tylnojęzykowe jak w Kluk. Forma loc. od *noˣa*: *noże* zupełnie nieznana. Mówi się zawsze *na noˣe*. W grupie *xt* ↼ *kt* wymieniło się z kolei *x* na *f* w wyrazach: *fto*, *fteri*, *dafto*, *dafteri*. Dawne *xъtjǫ* brzmi dziś zawsze *scem* (kluk. *xcem*).

Fleksja.

Rzeczowniki.

Deklinacja męska i nijaka jak w Kluk. Jedynie słyszałem tu loc. plur. *(pri) koňi (⇐ konixъ)*, jakiego nie słyszałem w Kluknawie. Nazwy wsi na *-ovce* mają i tu zachowane stare genetywy i lokatywy: *l'etanofce, l'etanovec, v l'etanofci*. Forma loc. sing. *na cintiri*, występująca w załączonym tekście, jest niewątpliwie średniosłowacka, zapożyczona pod wpływem kościoła.

Dekl. żeńska jak w Kluk. Forma *noźe* nie istnieje wcale. W dekl. rzeczownika *paňi* gen. i dat. mają tylko formę *paňei̯* (kluk. *paňei̯* i *paňi*).

Deklinacja mieszana męsko-żeńska różni się nieco od kluknawskiej, zbliżając się więcej do śr.-słowackiej. Wyraz *gazda* odmienia się:

Sing. N.	*gazda*	Pl. N. V.	*gazdove*
G.	*gazdu*, *gazďi*	G. A. L.	*gazdox*
D. L.	*gazdovi*	D.	*gazdom*
A.	*gazdu*	I.	*gazdami*
V.	*gazdo*		
I.	*gazdom.*		

Gen. sing. *gazdu* niewątpliwie pod wpływem śr.-słc. lub literackim. (W jęz. liter. przyjęły się w gen. sing. formy akuzatywu: *gazdu*, *sudcu*).

Deklinacja zaimków i przymiotników nie różni się od kluknawskiej.

Liczebniki.

Mówi się *dva koňe*, *dva pol'a* ale *dve ženi* (w Kluk. *dva ženi;* w śr.-słc. *dve pol'a*). Forma męsko-osobowa brzmi *dvome*, *trome* (Kluk. *dvomi, tromi*). Odmienia się: N. *dvome*, reszta jak *dva*.

Konjugacja.

Bezokolicznik. Formy *ńeś* nie słyszałem. W obrębie kl. IV bezokoliczniki na **-iti* i **-ěti* nie zmieszały się: *xoʒic*, *robic*, *modlic śe* ale *kričec*, *śeʒec*. Jedynie **varec* zam. **varic*. Pozatem jak w Kluk.

Indic. praes. jak w Kluk. z tą różnicą, że 3. os. plur. od *ńesc*, *vesc* brzmi *ńesu*, *vezu* (kluk. *ńeśu*, *veźu*). Zato formy *ostaňu*,

ʒvihńu istnieją tu obok *ostanu*, *ʒvihnu; pl'ecu, veʒu* obok *pl'etu*, *vedu*. 3. os. pl. od *bol'ec*, *ˣvarec* brzmi prawie zawsze *bol'a*, *ˣvara*.
Rozkaźnik od *popatrec* brzmi *popater*, ale również *popatri*, *popatrice*. 3. os. sing. i plur. tworzy się z pomocą słowa posiłk. *ńeˣ* (nigdy *nai̯*).

Imiesłów czynny teraźniejszy jak w Kluk. Biernego brak. Imiesł. czynny przeszły różni się od klukn.: 1) niema tu form *umarol, zožarol* (zawsze śr.-słc. *umreł*, *zožreł*); 2) w II kl. brak form na *-noł* (zawsze *ʒvihnuł*, *virosnuł* etc.); 3) brak w IV kl. pomieszania imiesłowów na *-*ilъ* i *-*ělъ*: *robił* (nigdy *rob'oł*), *ˣoʒił*, ale *mišleł, viʒeł*. Jednak zwykle *ˣvareł* zamiast oczekiwanego *ˣvarił*. Imiesłów przeszły bierny różni się od klukn. tem, że niema tu form *umarti, zožarti*: panują powszechnie śr.-słc. *zožreti*, *zomreti*.

Czas przyszły i przeszły, jak również tryb warunkowy, formują się jak w Kluknawie.

Teksty.

ta tu zabił meʒveʒ i̯ałovice. ta potim i̯eden ˣai̯dug za dva tiźńe sebe zrobił take že moˣoł na dreve śeʒec. a to ḿeso z i̯ałovici tam buło a śmerʒeło. ta potim i̯ag išoł ta farkał. ta i̯ag išoł ku temu mescu i̯ak prišoł ta rip! do ńeˣo streľił. ta pľuta pastir pri statku bułl ta ten potim to ńečuł streľiʒ a rićec ćuł. ta potim toten meʒveʒ bi buł spadoł dołu zo strosu aľe noˣi za koreńe załožił. ta toten važił šesc centi. ta potim funt predavaľi po šeʒʒ grai̯cari. uš to daz dvaceʒ roki.

u roksera f ˣarnutofci maľi stodołu ta tam maľi praśeta ta viľk po tiˣ praśetoˣ ale ńezrobił ńič. a u bopka tam maľi pśika ta pśig breˣał. pod obłokom buł viľk. a ten ńeveľo miśľeł vźał pśika virucił ven obłokom. ta viľg vźał pśika i pošoł ze pśikom.

u kuni už davno. tag višła rano v ńeʒeľu do sipańa po ḿeso i po krupi na vareńe. a ńeˣała dverka otvorene. ta ti̯ež vešoł tam viľk. a końar końe karmił ta toten pšig až na šob višoł a ui̯edał na teˣo vilka. a i̯ak śe rozvidńiło ta viʒeľi že i̯e viľk. i̯ag višła do sipańa tag zavreła ʒverka a viľg został. tak końar końe karmił tak słuˣał že cośka tam i̯est. tak potim ket śe rozvidńiło ta bi ˣo. ta i̯ak ˣo uderiľi tag mu noˣi otpadľi a i̯ag druˣi raz uderiľi tak śe zaź napraviľi. tak skočił na płot aľe ľem s predńima noˣami a zo zadńima ńe. ta buła ʒura pod vratami co ten pšik preˣaʒał. ta tam šturił ˣľavu ta tam ˣo dobiľi.

a potim to ^{x}o na vrata zaveśiľi. a ľuʒe šľi do koscoła ta śe čudovali. a dru^{x}i to zaś po łuko^x ^{x}oʒił a tag vił aľe ńe prišoł ku ńemu. ta potim ^{x}o obłupiľi a totu skuru z ʒeʒini do ʒeʒini nośiľi a ukazovaľi.

ta tam i̯ami buľi pokopane f tomašofsk'im ľeśe. ta tam išoł i̯eden ^{x}udak ta tam spadoł. a do totei̯ i̯ami spadoł i viľg i meʒvec. ta ked už buľi tam trome ta meʒveʒ murčeł a každi vo svoi̯im kuce śeʒeł. a viľk tancovaʒ muśeł. a i̯eden ^{x}rał a dru^{x}i murčeł tag on muśeł tancovac. a potim ^{x}udaka našľi a toti$^{\gamma}$ ubiľi.

zastreľiľi śe ^{x}ai̯duci v ľeśe i̯eden dru^{x}e^{x}o. ta žena ńesceła puśćiʒ bickova ta išoł na źverinu ta buło i^x tam vecei̯ toti^x će^{x}o^x. ta išoł poza skałi ta on miśľeł že to meʒveʒ i pug do ńe^{x}o. ten i̯e tu na cintiri. a ona f ^{x}adušofci. dostała do pei̯ʒeśat tiśic.

ta dakedi ńe^{x}rebaľi ľuʒi. ta ten stari tobii̯aš to pratał v noci. ta i̯ami kopał a ľuʒi zbirał i za^{x}reboval i^x. a potim buło mu treba ľe^{x}nuc pot scenu. ta s ^{x}ńizda mu i̯akośi do oči vleceł truz od łastovički. ta potim całkom buł śľepi ńe viʒeł ńič. a mał daľeku fameľii̯u to tam požičił peńeži eśči skorši. potim mał sina ta te^{x}o sina pośiłał ku totim ľuʒom žebi tote peńeži už vracili. a iag višoł za ʒeʒinu tak śe pripoi̯ił ku ńemu i̯eden človek taki sprovotca ta isoł ś ńim ta prišľi ku potoku tigris. ta mu toten povedał žebi śe vizuł a žebi no^{x}i vimočił f totim potoku. ta i̯ak śe on i̯uš potim vizuł a ten odešoł od ńe^{x}o ta tam ^{x}rozna riba otvoriła pisk ku ńemu. ta on bars kričeł. ta toten prišoł ku ńemu. no ti małei̯ viri. ta co śe boi̯iš ribi. ułab i̯u za kufu a vica^{x}ńi i̯u. i̯ag i̯u už vica^{x}nuł von s tamac s tei̯ vodi tak potim i̯u vipitvaľi a i̯ag i̯u vipitvaľi tak połovicu upekľi a połovicu posoľiľi. a pečenku położiľi na u^{x}ľe. a žołʒ na oči že śe prida. ta potim išľi ta priśľi ku i̯ednemu domu a tam buła sara. ta i̯u pitał ten provotca pre te^{x}o młade^{x}o tobii̯aša. ta ona mu dała ruku. a potim tam svaʒbu zrobiľi. aľe tak śe stało že ona mała śeʒem mužo^x. Aľe každi ľem peršu noc ś ńim buła ta do rana ńe buł živi. a i̯emu ten provotca tak povedał žebi ľem na modľidbe buł za tri noci a za tri dńi. no a potim ked uš te tri noci i tri dni prešľi tag uš śe sobašiľi i veśeľe robiľi. a ten provotca šoł tam po tote peńeži i dońesoł i^x s tamac. a tak po totim veśeľu tag uš śe braľi ku staremu tobii̯ašovi nazat. ta połovicu ze šicke^{x}o i̯ei̯ daľi tote sarino roʒice ai̯ zo słu^{x}o^x. ta potim tote

statki co i̯ei̯ daľi tei̯ sare ta słu^{x}ove došikovaľi. i̯ag už buľi ńedaľeko tei̯ ʒeʒini ʒe stari tobii̯až buł tag ońi išľi na predeg zaś tam ri^{x}tovaʒ na svaʒbu. ta ie^{x}o matka te^{x}o młade^{x}o tobii̯aša išła viźiraʒ na i̯eden ver^x či ńe iʒe. ta viʒeła že idu dvome. ta viʒeła že on a dru^{x}i ńe znała fto iʒe. ta ket prišľi domu ta pori^{x}tovaľi na toto veśeľe. ta potim zaź doma buło to veśeľe a tag ai̯ on fšaʒi pri sobašu buł ten provotca. a kedi śe uš toto veśeľe dokončovało ta mu povedał ten provotca młademu i staremu že žołʒ do oči ta ^{x}o boľeło ale pre^{x}ľednuł. ta ked uš potim viʒeł ta pošľi na za^{x}radu z mładim. a tam śe raʒiľi že cobi dac temu provotcovi. ta un za ńima pošoł tam že co śe tak raʒice. ta ońi mu ^{x}vareľi že to i̯e mało połovina mai̯etka co mu maľi dac. aľe on poveda tag že on ńe pita niʒ on i̯e ańel rafael. a tak potim i̯ag vipovedał že i̯e ańel rafael tak už zmiznuł pred i^x očami.

ta i̯edna matka mała dvanac sino^x. tak tote sinove išľi sebe ^{x}ľedac taku matku ti̯eš cobi mała dvanac ceri cobi každi mo^{x}oł maʒ roʒinu pre sebe. tag išľi veľkima ^{x}urami ľesami pustacinami a potim ta i^x noʒ zašła. tak potim i̯eden višoł na i̯edno visoke drevo a obźirał śe vokoło sem a tam či śe dagʒi ńe śvićiło. no tak potim viʒeł že śe śvici tak pošľi šicke do te^{x}o mesca natrafili śe tam isto tote dvanaʒ ʒ'efki. aľe to buła i̯enʒibaba. tag vera to priiscila že ^{x}ei̯. aľe ona bars tote ʒ^{i}efki trapiła orała ś nima. ta podonašała słamu do ^{x}iži a poukładała i^x tam každu ku svoi̯emu. ta iag i^x poukładała ta pošła do komori meʒ bruśic. ta tota i̯edna z ńi^γ vźała poprekładała kłobuki sebe na ^{x}ľavi. ta tota i̯enʒibaba pooccinała ʒ^{i}efkom ^{x}ľavi. bo ratši ʒ^{i}efki położiľi ^{x}ľavi i̯ako bi maľi zostac. bo i^γ bars trapiła.

tag i̯edna mu povedała tag že ona ma take^{x}o svate^{x}o že co śe ma stac ta doraz voła. ai̯i kački złate že tam ma i złate ^{x}ołubi. ta on skoro už im ^{x}ľavi pooccinała a tote uš poucekaľi tote sinove tak ten svati kričeł babo ńe sinom śi poucinała ^{x}ľavi aľe ʒ^{i}efkom. tag mu dała tota i̯edna taki me^γ že ket prerucił ^{x}o na pľeco tak śe zrobiła tarńina. a kim ona pres tu tarńinu prešła tag zaź veľke ^{x}uri ľesi śe zrobiľi už daľei̯ ńe mo^{x}ła isc. ta ľem vołała na ńe^{x}o: andriž moi̯ či mi ešči priʒeš. a on otpovedał: priʒem babo ked buʒem mał potrep. tak potim ońi zaś śe už vźaľi a zaś ^{x}ľedaľi tote ʒ^{i}efki dru^{x}e. tak potim ^{i}eden kraľ buł na obłoku. ta poveda ʒe idu tote pa^{x}ołki. ta iʒeme sebe taku matku ^{x}ľedac

cobi mała dvanac ceri aľbo take^{x}o pana cobi nas šicki$^{\gamma}$ vźał do słuźbi. no ta poveda poce dnu tä i̯a vaz veźńem. ta im dał každemu robotu i tam i^{x} kostovał. tak te^{x}o andriša te^{x}o nai̯ratši viȥeł kraľ. tag žałovaľi na ńe^{x}o pret kraľom že on zna o złati^{x} kačko^{x}. no ta kraľ mu śe pitał že či on zna o złatix kačko^{x}. on povedał že zna. a ńe išoł bi śi mi po ńi^{x}. ta pui̯ȥem. no tak pošoł. iȥe tam ku tei̯ babe svati kriči s poza stołu: babo zbavił ce andriš tvoi̯i$^{\gamma}$ dvanaȥ ȥ^{i}efko$^{\gamma}$ aľe iȥe zaś po kački złate. aľe śpi śpi ńex ci śe ńe mare. tak kački povibirał ^{x}ibai̯. babo už i$^{\gamma}$ vźał. baba skočiła ^{x}ibai̯ za andrišom. prerucił me$^{\gamma}$ na pľeco zrobiła śe tarńina. prešła zaź on dalei̯ odešoł. zaź uš ^{x}o do^{x}ańała tak prerucił prez dru^{x}e pľeco zrobiła śe voda. kim ona pres totu vodu prešła zaź on buł dalei̯. zaś ^{x}o do^{x}ańała. i̯ag už ńedaľeko ńe^{x}o buła tag zaś prerucił me$^{\gamma}$ na dru^{x}e pľeco. zrobiľi śe ^{x}uri ľesi ńe mo^{x}ła daľei̯ isc. ta zaś kričeła na ńe^{x}o: andriš sinu moi̯ či mi ešči priȥeš. priȥem babo ked buȥem mał potrep. ket už i^{x} kraľovi dońesoł zaś ^{x}o rad viȥeł. a tamte zaś žałovaľi na ńe^{x}o že ešči zna o złati^{x} ^{x}ołubo^{x}. no ta pošoł zaś po te ^{x}ołubi ked zaź už dońesoł to ^{x}o zaź ratši viȥeł kraľ. a tamtim ńenare^{x}t to buło fše. ta zaś potim žałovaľi že on zna o takim svatim že co śe ma stac ta doraz voła. nuš ta kraľ mu poveȥeł žebi mu dońesoł ket sce. no to ^{x}vareł že pui̯ȥe aľe tag i̯a ńemožem isc. ta potim końa i kusate^{x}o i kopace^{x}o mu dał kraľ a tag na nim išoł. ked aľe uš pošoł tam ȥe ta baba buła ta už zaś svati kričeł: babo už andriž iȥe, zbavił ce i s tvoi$^{\gamma}$ dvanaȥ ȥi̯efko$^{\gamma}$ i zo złati^{x} kačko^{x} i zo złati^{x} ^{x}ołubo$^{\gamma}$ aľe ce ai̯ zbavi i se mńe. aľe ona mu dała otpovec: aľe śpi śpi ńe^{x} śe ci ńe mare. tak prišoł do ^{x}iži bere svate^{x}o svati kriči: babo už me ńeśe babo už me ńeśe. baba skočiła złapała andriša. doras ^{x}o sceła rezac. o ti głupa babo ta co ȥi̯ež ze mńe ta viȥiž že som su^{x}i. no ta i̯ag možež bic tłuscei̯ši lepši. ta karmiȥ me mušiž ore^{x}i tłuȥ a f słatkim mľeku varic. no tag uš potim pristała na to že tak ^{x}o buȥe karmic. ta ked už dva tiźńe ^{x}o karmiła ta śe ^{x}o pitała či śi uš popraveni. hei̯ uš kuščik. ta zaś ^{x}o tiȥeń karmiła. ta i̯ak, poveda, ńebuȥem už viȥec ta i̯už me možež zarezac. tak potim zaś tiȥeń ^{x}o ešči karmiła. ta i̯ak. ta som uš kus popraveni aľe ešči viȥim. no ta uš potim ^{x}vareł že ńe viȥi ta uš ^{x}o išła rezac. głupa babo ta śe šicko zvaľa doma ta i̯ag mńe buȥež i̯esc. tak poveda: i̯ak to mam zrobic. ta to veź i̯ednu desku a na vodu ta tam poveda i̯ag mńe

zarežeš ta možež ai̯ poumivaʒ vipitvac. ta uš potim išľi na totu vodu. ta ^{x}o za maľi paľec ca^{x}ała že ^{x}o tamog zareže. prišľi tam położiľi totu desku tam na totu vodu a on p^{x}nuł i̯u spadła na totu vodu. tag on potim ^{x}ibai̯ s tamac ku svatemu a ^{x}o s tamaʒ za^{x}icił. a ten svati tak kričeł že uš ^{x}o ńeśe: babo už me ńeśe babo už me ńeśe. a uš koń si^{x}nuł ot ^{x}ładu ńe mał mu fto daʒ žrec. i̯ag ona śe vidrapała z totei̯ vodi ta zaź andriša do^{x}ańała. a už bľisko buła tag zaź ľem prerucił me$^{\gamma}$ na pľeco ta zrobiła śe tarńina. kim ona pres totu tarńinu śe preźgrapała zaź on faład odešoł. zaź ^{x}o do^{x}ańała. ten zaś prerucił toten me$^{\gamma}$ zrobiľi śe veľke ^{x}uri ľesi ńe mo^{x}ła izʒ dalei̯. ta zaś kričeła: andriž moi̯ sinu ći mńe eśći priʒeš. całui̯ me v riʒ babo i̯a už ńemam poco vecei̯ prisc. dońesoł te^{x}o svate^{x}o temu kraľovi. aľe co kraľ urobił uš toti$^{\gamma}$ dał povešaʒ za to že tak pletľi na ńe^{x}o. tag i^x kraľ dał potim po^{x}rebac. a tak potim žiľi tag vedno s tim krałom ońi dva. ^{x}o i ožeńił i veśeľe robiľi. a tak potim s kołbasami płoti ^{x}raʒili poľifku do me^{x}oγ viľevaľi tancovaľi a słamene ostro^{x}i maľi. a i̯akośka śe tote tam ostro^{x}i słamene uvaʒiľi za toten me^x co ta poľifka buła v ńim. a i i̯a som tam buł na tim veśeľu. ta i i̯a mał słamene ostro^{x}i. i i̯akośka mi śe uvaʒiła ostro^{x}a o i̯eden me^x. me^x śe rospučił i mńe do tei̯ za^{x}radi na toten stołek prirucił.

III.

Dawny iloczas w gwarze Brutowiec.

Gwary wsch.-słowackie nie posiadają, jak wiadomo, iloczasu. Mimo to można często poznać dawną długość po barwie dzisiejszej samogłoski. Dawne *ē*, *ě̄*, *ō*, *ę̄* różnią się barwą od *e*, *ě*, *o*, *ę* krótkich. Długie *ę̄* przeszło w *a*, *i̯a*, krótkie w *e*; długie *ō* = *u* (w Klukn. = *wo*), krótkie *o* bez zmiany; długie *ě̄*, *ē* przeszły w niektórych gwarach przeważnie w *i*, w innych zwykle w *e*, *i̯e*, krótkie *ě*, *e* wszędzie zwykle przeszły w *e*. W większości wsi spiskich dawny stan jest jednak bardzo zatarty, głównie przez świadome wyzbywanie się *u* (*wo*) = *ō* (stąd *o* na miejscu dawnego tak krótkiego jak długiego *o*), jak też skutkiem wielu wyrównań analogicznych. Stary stan stosunkowo najlepiej zachował się w pn.-wsch. kącie słowackiego Spisza, we wsiach Brutovce i Nižný Slavkov.

W notatce poniższej opieram się głównie na danych z Brutowiec, choć niektóre fakta podaję z innych wsi spiskich. Podaję tu szereg przykładów na wzdłużenie samogłoski w zgłosce za-

mkniętej spółgłoską etymologicznie dźwięczną, żywo przypominających znane fakty w jęz. polskim.

I. Grupa z *u* ⇐ *ō*.

1) Nom. sing. rzeczowników męskich o rdzeniu na dźwięczną: *kuń*, *dum* (i *dom*), *ʒvun*, *hnui̯*, *stuł*, *vuł*, *dvur*, *vus*, *zbui̯*, *bux* (i *box*), *pokui̯*, *puł*, *drust* 'drozd'. Ale gen. *końa* etc. Wyraz *roi̯* ma w Brut. tylko formę z *o*; Czambel w swym słowniku podaje *ruj*, nie wymieniając miejscowości. Przed bezdźwięczną zawsze krótkość: *rok*, *bok*, *nos*, *most* etc.

2) Nom. sing. żeński: *sul'* gen. *sol'i*.

3) Nom. sing. zaimków: *un*, *mui̯*, *tvui̯*, *svui̯* (żeńsk. *ona*, *moi̯a* etc.).

4) Nom. sing. przymiotników dzierżawczych na *-ovъ: *ocuf*, *bratuf* (żeńsk. *ocova*, *bratova*); nazwa miasta *prešuf*.

5) Rozkaźniki *stui̯*, *ńe bui̯ śe*, *zaʒvuń* (praes. *stoi̯im*, *boi̯im śe*, *ʒvońim*).

6) W Brutowcach imiesł. przeszłe czynne brzmią *mohoł* etc., ale w Sławkowie *mux* (i *mohła*).

7) Wyrazy z samogłoską wzdłużoną w zgłosce niekońcowej, zamkniętej dźwięczną: *zbui̯ńik*, *židufka*, *borufka*, *złatufka*, *dvui̯ka*, *trui̯ka*, *žułti*, *zułč*, *pułni*.

Gen. pl. rzeczown. żeńskich kończy się na *-ox* (*nohox*), nie można więc stwierdzić, czy i tu była alternacja jak w polskiem *noga*, *nóg*.

II. A. Formy z *i* ⇐ *ē*, *ě̄*.

xl'ip, *obit*, *vrit* 'wrzód', *brix* ale gen. *xl'eba* etc., *ocil'* gen. *ocel'i*, acc. sing. *macir* (od nom. *mac*) gen. *maceri*. W Sławkowie *ucik* *ucekła*.

B. Formy z *a* ⇐ *ē*.

mi̯at gen. *medu* (i *mi̯adu*), *većar* gen. *većera*; ale *l'at* gen. *l'adu*.

III. Formy z *a* ⇐ *ę̄*.

kńaś gen. *kńeźa*, plur. *kńeźove* przym. *kńeźoski*. Pozatem przykładów brak, zapewne nastąpiły liczne wyrównania analogiczne (*urat* *uradu*; *astrap* *astraba* etc.). Ale wieś szaryską Wiceź, sąsiadującą z Kluknawą, nazywają starsi kluknawianie *vicaś* gen. *viceźa*.

IV.

Ogólny opis gwar słowackich Spisza.

Poza wyżej podanym opisem gwar Kluknawy i Letanowiec-Arnutowiec oraz zebraniem niektórych szczegółów, dotyczących

śladów dawnego iloczasu w Brutowcach, starałem się poznać bliżej cały słowacki obszar językowy Spisza. Zwiedziłem też, pobieżnie coprawda, przyległe wsie liptowskie i gemerskie. Przy opisie rozmieszczenia poszczególnych cech korzystałem, poza własną obserwacją (zwłaszcza gdy chodziło o wsi, w których nie byłem), również z tekstów Czambela i z materjału podanego przez prof. Pastrnka w piśmie »Slovenské Pohľady« (lata 1893–1895).

Granicę języka słowackiego wyznaczyłem (patrz mapy) na Spiszu i w przyległych częściach Szarysza i Abauju podług mapy prof. Niederlego w »Národopisnym Věstníku Českoslovanskim« z r. 1907 [1], wprowadziwszy tam dwie poprawki. Mianowicie Kojšov koło Gielnicy zaznaczyłem jako ruski na podstawie informacji podanej przez Boháča v Nár. Věst. Českosl. z r. 1910 i tego, co mi mówili mieszkańcy sąsiednich wsi (Žakarovce, Folkmar etc.). Również jako ruską oznaczyłem Podproč na pn. od Spiskiego Podhradia, gdzie jak osobiście stwierdziłem, mówi się jeszcze gwarą przynajmniej w podstawie ruską, choć bardzo silnie zesłowaczoną.

Granicę językową na obszarze b. komitatów gemerskiego, liptowskiego i abaujskiego wyznaczyłem podług »Národopisnej mapy uherských Slováků« Niederlego z r. 1903, wprowadziwszy również pewne zmiany. Wsie Ciepliczkę w Liptowie i Pohorelę w Gemerze oznaczyłem jako polskie; Ciepliczkę na podstawie wielu zgodnych informacyj mieszkańców pobliskich wsi, Pohorelę na podstawie tekstu Czambela ogłoszonego przez prof. Polívkę w »Listách filologických« z r. 1921 i informacyj chłopów z Wernaru. Wsie Uhorná i Pača w Gemerze są, jak stwierdziłem osobiście, niewątpliwie do dziś ruskie, musiałem więc oznaczyć je jako takie, choć na mapie Niederlego figurują jako słowackie.

Czambel wyróżniał na terenie słowackiego Spisza dwa dialekty. Przeważną część tego obszaru, t. j. cały wschód i centrum, zaliczył do »właściwego narzecza wsch.-słowackiego«, do którego zalicza też gwary słowackie Szarysza i Abauju. Zachodnią część

---

[1] Prof. Niederle wydał w r. 1903 zbiór map Słowaczyzny p. t. »Národopisná mapa uherských Slováků«. Granice języka słowackiego są tam wyznaczone podług danych urzędowych statystyki węgierskiej, która wszystkie wsie polskie i wiele ruskich podała jako słowackie. Po wyjściu »Slovenskej Reči« Niederle poprawił mapy komitatów: spiskiego, szaryskiego, abaujskiego, zemplińskiego i ungskiego podług danych Czambela i tak poprawione ogłosił w Nár. Věstn. Českosl. z r. 1907.

słowackiego Spisza, po Teplicę (przy mieście Popradzie) i Hranownicę włącznie, wykazującą różne odchylenia od systemu wsch.-słowackiego, wyodrębnił jako »podrzecze łuczywniańskie«.

Mojem zdaniem podział ten jest powierzchowny. W obrębie »podrzecza łuczywniańskiego« istnieją wielkie różnice, nieraz znacznie większe, niż między Kluknawą a Letanowcami (np. gdy porównać gwary Łuczywnej i Krawian). To też słuszniejszy wydaje mi się inny podział:

1) 7 wsi na granicy Liptowa mówi gwarami, które nazwałbym grupą spisko-liptowską. Są to: Vyšná i Nižná Šuňava, Lučivná, Mengušovce, Batizovce, Štvola i Gerlachov. Wsie te poza brakiem iloczasu i »polskim« akcentem (powszechnym zresztą również we wsch. Liptowie i pn.-wsch. Gemerze) mówią dialektem w zasadzie środkowosłowackim z takiemi cechami jak *r̥ l̥* sonantyczne, śr.-słowacki rozwój prasł. *ę* (w Szuniawach różny o tyle, że i skrócone **ę* przeszło po wargowych w *i̯a*: *pi̯ac'*, *mi̯aki*, *mi̯aso*), przejście długiego *a* po palatalnej w *i̯a* (*sedli̯ak*, *spiši̯ak*, *ži̯al*, *hr̥nči̯ar*), prasł. *ort*, *olt* jako *rat*, *lat* pod dawną tonacją cyrkumfleksową w formach: *rasnem*, *rakita*, *razvora*, *lakec*, *v lani* etc., forma *i̯eł* 'jadł' (ale żeńskie *i̯edła*), gdy dalej na wschód *i̯edoł*, nom. sg. rzeczowników na *-*ьje* typu *žici̯a*, *stvoreni̯a* (wsch.-słc. *žice*, *stvoreňe*), typ *dobro ʒecko* (*dobro* skrócone z śr.-słowackiego *dobrô*), gdy w wsch.-słowackim *dobre ʒecko* etc.

2) Wschodnio-słowackie gwary Spisza, wśród których należy wyróżnić dwie grupy:

a) Wsi leżące w połud.-zachodniej części Spisza, mówiące gwarami dość różnemi, w zasadzie wsch.-słowackiemi, ale z rozmaitemi odchyleniami. Są to wsie: Teplica przy (mieście) Popradzie, Vikartovce, Kraviany, Kubachy, Hranovnica (wszystkie cztery nad górnym Hornadem), Stracena, Ištvanovce, Imrichovce, Hnilec, Hnilčík i Teplička przy Nowej Wsi Spiskiej (wszystkie 6 w górach Kruszcowych). Być może należy tu i Štilbach w górach Kruszcowych, w części przynajmniej zamieszkały przez Słowaków, w którym jednak nie byłem i o którym mam jedynie bardzo niepewne informacje. Wsie nad górnym Hornadem i Teplica nad Popradem mają już wiele cech morfologicznych śr.-słowackich, pozatem Teplica, Vikartovce i Kubachy nie mają miękkich spółgłosek. Podobnie w górach Kruszcowych, obraz tam zresztą niezwykle pstry, co łatwo wytłumaczyć tem, że są to osady górni-

cze, w których zmieszali się ludzie z różnych stron, skąd powstały gwary mieszane, prawie w każdej wsi inne. I tam spógłosek palatalnych albo niema (Stracena, Imrichovce, Ištvanovce) z wyjątkiem chyba *l'*, albo jest ich mniej niż w czystem narzeczu wsch.-słowackiem, np. Tepliczka ma *ń* a nie ma *ś*, *ź*; Hnilec naodwrót. W Hnilcziku system fonetyczny czysto wsch.-słowacki, ale w morfologji trochę cech śr.-słowackich, jakich brak w czystem narzeczu wsch.-słowackiem: dat. sing.: *si* (wsch.-słowackie tylko *sebe*), *svojmu* (wsch.-słowackie *svojemu*), voc. *moja žena* (wsch.-słowackie *moja ženo*). Por. tekst Czambela w Slov. Reči. W Tepliczce również niektóre cechy polskie (np. *garło* zamiast wsch.-słowackiego *harło*) i ruskie, np. niektóre rodziny mówią (starzy ludzie) *xoditi*, *robiti*. Charakterystyczną, choć mało ważną cechą tych gwar (jak również dialektu spisko-liptowskiego) jest forma śr.-słowacka *čo* zamiast wsch.-słowackiego *co*. To *čo* powszechne też we wsiach górskich pd.-wsch. Spisza, jednak tam w związku nie z śr.-słowackiem, lecz zach.-abaujskiem.

Całą grupę tych gwar mieszanych nazwałbym grupą hnilecką, bo najlepiej znana jest wśród nich gwara Hnilca ze względu na liczne teksty ogłaszane przez zmarłego ks. Mišíka.

b) Reszta obszaru Spisza mówi typowo wsch.-słowackiem narzeczem, odznaczającem się między innemi czysto wsch.-słowackim systemem spółgłosek palatalnych (jak w Kluknawie i Letanowcach). Dialekt ten będę nazywał »rdzennie spiskim«.

Cechy fonetyczne.

P r z y c i s k wyrazowy pada wszędzie na drugą zgłoskę od końca. Cecha to wspólna wszystkim słowackim i ruskim gwarom Spisza. Przekracza ona jego granice nietylko na wschodzie, ale również na zachodzie, gdzie w Liptowie poza Ważcem i Sztrbą mamy akcent »polski« również w Wychodnej, Sw. Petrze i Wawriszowcach (Pastrnek w Sl. Pohľ. 1893 str. 309), zaś w Gemerze: w Wernarze, Helpie, Telgarcie i Szumiacu (Pastrnek, Sl. Pohľ. 1893 str. 558 i 1895 str. 442) i, jak sam stwierdziłem, w gwarach nad Slaną.

Długich samogłosek brak również na całym terenie Spisza. I ta cecha przekracza granice Spisza. W Liptowie (poza polską Ciepliczką) mają ją conajmniej Štrba, Vážec i Východná. W Gemerze brak długich zgłosek w Wernarze, Telgarcie, Pohoreli, Sy-

kawce, Helpie, Redowej, Szumiacu (Pastrnek, Pohľ. 1893 str. 551; 1895 str. 442).

Samogłoski.

Prasł. *i*, *y* przedstawiają się na terenie rdzennie spiskim tak jak w Kluknawie i Letanowcach. W gwarach pd.-zachodnich, gdzie spółgłoski palatalne przeważnie stwardniały, można jednak zawsze rozróżnić dawne *i* od *y* po prasł. *t*, *d*, *k*, *g*. Grupy **ti*, **di*, **ki*, **gi* brzmią tam *ci*, *ʒi*, *či*, *ži*, *ci*, *źi*. Patrz ustęp o palatalności spółgłosek.

Prasł. *e* brzmi prawie zawsze jak *e*. Jednakże z form *śiʒmi*, *pirko* wzgl. *pi̯irko*, używanych na całym prawie obszarze rdzennie spiskiego narzecza (obok *śeʒmi*, *pi̯erko*), można wnosić, że niegdyś długie *e* przeszło tu w *i*, a potem wpływ śr.-słowacki wprowadził formy z *i̯e*, *e*. Świadczy o tem fakt, że w Brutowcach, wsi oddalonej od wpływów kultury, *i* ⟸ *e* zachowane w całej pełni (obok powyższych również *macir*, gen. *macere*, czasem *ucik* obok *ucekol* etc.). W gwarach spisko-liptowskich zawsze *ē* ⟹ *i̯e*. Podobnie było zapewne w pd.-wsch. kącie Spisza; formy jak *pi̯irko* (Czambel, słownik) dostały się do Kluknawy zapewne z gwar sąsiednich. W gwarach hnileckich zwykle *i̯e*, *e*.

Formy *pčoła*, *čoło*, *mi̯at*, *večar*, *l'ad* powszechne w całem narzeczu rdzennie spiskiem i w gwarach hnileckich. W gwarach spisko-liptowskich *pščela*, *čelo*, *večer* ale *li̯at*, *mi̯at*.

Prasł. *ě* nieskrócone dało niewątpliwie *i* na całym obszarze narzecza rdzennie spiskiego z wyjątkiem pd.-wschodniej części, t. j. tych okolic, gdzie **ō* ⟹ *u̯o* (p. mapa). Dziś wymowa *vira*, *xl'ip*, *kf'itka* etc. zanika; ludność wyzbywa się jej świadomie. Utrzymała się jednak w całej pełni na stokach gór Lewockich (Poľanovce, Brutovce, Repaše V., Závada etc.). W dolinie Hornadu w jednych wsiach zachowało się *i* ⟸ *ē* w wielu wyrazach; w innych mamy już tylko resztki tej wymowy. W gwarach spisko-liptowskich *ē* ⟹ *i̯e*, jak w śr.-słowackich. W gwarach hnileckich zwykle *e*, *i̯e*, zaś *i* bardzo rzadkie.

Prasł. *ě* skrócone brzmi w zasadzie wszędzie jak *e*, ale *a* ⟸ *ě* przed przedniojęzykową twardą trafia się na całym obszarze np. w formach *całi*, *całkom*, powszechnych też w pn.-wsch. Gemerze.

Prasł. *o* wzdłużone brzmi dziś: 1) W przeważnej części narzecza rdzennie spiskiego jak *u*. Formy *kuń*, *vuł*, *mui̯*, *tvui̯*, *un* uży-

wane jeszcze szczególnie przez starych w bardzo wielu wsiach doliny Hornadu. Jednak z nom. sing. rzeczowników i zaimków, mających w przypadkach zależnych *o*, ludność usuwa *u* świadomie, zastępując je krótkiem *o*. Zato w wyrazach *hura*, *skura*, *puįzem*, *złatufka* etc. *u* bardzo trwałe. W górach Lewockich i na pn.-wsch. od Sp. Podhradia *u*⇐*ō* zachowane w całej pełni. Również w gwarach hnileckich trafia się *u*⇐*ō* w formach jak *ᵘura*, *puįzem*. 2) Krótkie *o* panuje konsekwentnie w większości gwar spisko-liptowskich, gdzie jednak zawsze *skvora*. W reszcie słowackiego obszaru Spisza krótkie *o* za **ō* szerzy się coraz bardziej. 3) *u̯o* (*wo*)⇐*ō* trzyma się na dwóch przeciwnych krańcach Spisza: w Szuniawach mamy śr.-słowackie *u̯o*, w niewielu zresztą formach, jak *ku̯on*, *stu̯ou̯* etc.; większy obszar zajmuje *u̯o* na pd.-wschodzie (p. mapa I), wymowa ta powszechna również w pd. Szaryszu.

Ciekawa jest powszechna opinja, którą podzielał i Czambel (Sl. Reč. str. 150), że formy mające *i*⇐*ě*, *u*⇐*ō* są »szaryskie«, zaś formy z *e*, *ⁱe*⇐*ě*, *o*⇐*ō* »spiskie«. Opinja ta powstała niewątpliwie dlatego, że Spiszacy, przynajmniej ci, którzy mieszkają blisko linji kolejowej, wstydzą się swojej wymowy *v́ira*, *kuń* etc. Ludzie, którzy sami między sobą tak mówią, zapytani odpowiedzą: »*v́ira*, *kuń* mówią w Szaryszu; u nas *vⁱera*, *koń*«. W Szaryszu natomiast formy typu *v́ira*, *kuń* uchodzą, a przynajmniej uchodziły przed wojną, za najpoprawniejsze. Tak bowiem mówią w okolicy Preszowa, będącego centrem Szarysza. W tem preszowskiem narzeczu wydawano książki do nabożeństwa, śpiewniki, wreszcie pismo »Naša Zastava«. Księża szaryscy jeszcze dziś mówią kazania w narzeczu szaryskiem wzgl. preszowskiem. Jednem słowem dialekt preszowski miał pewne pretensje literackie, stąd właściwa mu wymowa *i*⇐*ě*, *u*⇐*ō* nietylko nie zanikała, ale nawet posuwała się na południe Szarysza (gdzie podobnie jak w Kluknawie *e*, *ⁱe*⇐*ě*, *u̯o*⇐*ō*). Nauczyciel szkoły w Kluknawie, p. Cirbus, rodem z Wicezia w Szaryszu, informował mnie, że mówią tam zwykle *xl'ep*, *ml'eko*, zaś *xl'ip*, *ml'iko*, gdy się starają mówić »lepiej«.

Prasł. *ę* skrócone brzmi na całym obszarze rdzennie spiskim i gwar hnileckich jak *e*; długie **ę* przeszło tu w *a*, zaś po wargowych w *i̯a*. W pięciu wsiach dialektu spisko-liptowskiego panuje system śr.-słowacki: **ę̆*⇐*a*, po wargowych **ę̆*⇐*e*, **ę̄* zawsze ⇐*i̯a*. W Szuniawach podobnie, ale po wargowych również i **ę̆*⇐*i̯a*

(*miaso*, *piac'*). W sąsiednim Gemerze, we wsi Vernar, która mówi gwarą śr.-słowacką o podkładzie ruskim, zwykle *ia* za każde *ę (*miaso*, *piať*, ale *ščescia)*, p. niżej. Podług Pastrnka (Sl. Pohľ. 1893 str. 551) tak samo mówią w pn.-gemerskich wsiach (ruskiego, jak się zdaje, pochodzenia) Telgarcie, Helpie i Szumiacu. Mówią tam *hovjado*, *hľadaš*, *vjac*, *nezjala*, ale zwykle *štestia*. Zato we wsiach gemerskich, rozciągniętych na pograniczu Spisza nad Slaną (Sajó) od Dobszyny do Rożniawy, których dialekt zdaje mi się być mechaniczną mieszaniną gwar spiskich z pd.-gemerskiemi, wymawia się krótkie *ę jak *e*, a więc »po spisku« (*teľe*, *teľeta*, *ščestie* lub *šteśťä*, *meso*, *peť* lub *peť*). Tak więc wsch.-słowacka wymowa krótkiego *ę przekracza na pd.-zach. granicę b. komitatu gemerskiego.

Już Paštrnek (Sl. Pohľ. 1895) i Czambel (Slov. Reč) stwierdzili, że w narzeczu wsch.-słowackim *ę̆* ⩵ *e*, *ę̄* ⩵ *a*, *ia*. Świeżo zakwestjonował ten pogląd prof. Trávníček w broszurze p. t. »K střídnicím za praslovanské *ę* v českém jazyce« (Brno 1923). Podaje on tam (str. 20) szereg przykładów na prasł. *ę* w dialekcie wsch.-słowackim, poczem pisze: »Nějaké pravidlo, kdy ve východní slovenštině z *ä*[1] vzešlo *e* a kdy *a*, *ja*, není z dostupného materialu patrné«. Istotnie pomiędzy przytoczonemi przykładami jest kilka, które wskazywać się zdają na *a* ⩵ *ę̆, a więc pozornie sprzeciwiają się podanej wyżej regule. Przejrzyjmy je po kolei: 1) *ščaśľive* (nom. pl.). Prawdziwa wsch.-słowacka forma brzmi *ščeśľivi*. Przykład *ščaśľive* wziął Trávníček z tekstu Czambela z Hnilczika, leżącego już poza obszarem rdzennie spiskim (mówi się tam np. *čo*, jak w śr.-słowackim; w rdzennie spiskim zawsze *co*). Popatrzmy, co pisze Czambel w słowniku »Slov. Reči«: »*ščesce*, *ščeślivi*; šťastie, šťaslivý. Všeobecné. V polud. záp. kúte Spiša počuješ aj *ščaślivi*, a v podreči lučivnianskom aj ščjasni». W formie *ščaśľivi* mamy więc śr.-słowackie *a* ⩵ *ę̆*. 2) *svati* jest wyrazem kościelnym, pochodzenia śr.-słowackiego, a może czeskiego. Forma wsch.-słowacka **śveti* nie istnieje, zato powszechne *śveto* 'święto' (słc. liter. *sviatok*) to niewątpliwie dawne neutrum od **śveti*. 3) *zać* (prof. Trávníček w wielu wypadkach pisze *ć* zam. *c*). W słowniku Czambela czytamy: »*Żec*, *-a*, zať. Šarv. Ken Olc.[2]. Už v Hrab. *źać*, tu str. 219.

[1] Prof. Travníček przyjmuje, że na całym »czeskim« obszarze prasł. *ę ⩵ *ä*, które potem uległo różnym zmianom.

[2] Šariš Velký, Kendzice (oba w Szaryszu), Olcnava (wsch. Spisz).

V Ceplici išoł za *źaca*« (Hrabušice leżą na samym zachodzie narzecza rdz.-spiskiego). Sam znam z Kluknawy tylko formę *źec*. Nie ulega wątpliwości, że *źac* jest, podobnie jak letanowskie *ćaško*, objawem wpływu śr.-słowackiego na zachodnią część spiskich gwar. 4) *kńaź*. Jest to forma wsch.-słowacka, ale *a* pochodzi tu z *ę̄*, nie z *ę̆* (gen. brzmiał dawniej *kńeźa*), a więc niema sprzeczności z systemem wsch.-słowackim (p. rozdział o iloczasie w Brutowcach). 5) *začał*, *vźał*. I tu możliwe *a* ⇐ *ę̄* skutkiem wzdłużenia przed *-ł*. Formy *vźała*, *začała* można tłumaczyć analogją do masc.; wpływ śr.-słowacki i ruski mógł pomóc do usunięcia form **vźeła*, **začeła*. 6) *jahńata*, *ptačata*, *dzjevčata*. Tutaj *a* zapewne śr.-słowackie. Ale wiem napewno, że używa się też na Spiszu form *cel'eta*, *hačeta* (ob. opis narz. Kluknawy, zaś w tekście z Letanowiec: *tam mal'i praśeta ta vil'k po ti*^{x} *praśetox*). Czambel pisze o tem (str. 170): »Pri vzore »jahňa« vychodí mn. nom. na *-ata*: hač*ata*, ceľ*ata* (v jedn. č: ceľ*eca*, ceľ*ecu* atp.)« Ale znów na str. 171: »V gen. mn. č. býva príponou *-och*, a to bez ohľadu na rod podstatných mien: od chlop*och*, kraľ*och*, žen*och*, krav*och*, hačet*och* kosc*och* etc.« [1]. Tak więc w całej liczbie poj. i mn. również podług Czambela *e* ⇐ **ę̆*. Tylko w nom. plur. podług niego *a*. Formy *ptačata*, *kurčata* panują za to w zach. Abauju; skąd się tam wzięły, nie wiem.

Prasł. ъ mocny brzmi w narzeczu rdz.-spiskiem i gwarach hnileckich zwykle jak *e*, rzadziej jak *o*, mniej więcej tak jak w Letanowcach. Na pd.-wschodzie (Kluknava) *o* nieco częstsze (np. *zoz mesta, vov mesce*), w Żakarowcach nawet *statok*, *i̯arok*, zapewne pod wpływem ruskim. W grupie spisko-liptowskiej wsie Batizovce, Stvola i Gerlachov mają *o* ⇐ ъ tylko tam, gdzie i Letanovce, zato w Łuczywnej, Menguszowcach i Szuniawach *zamok*, *pi̯atok*, *doska*, *zo mnof* 'ze mną'. W Menguszowcach również *ovos* (*o* ⇐ ь) jak w śr.-słowackim. W powszechnych w gwarach spisko-liptowskich formach *laxki*, *lan* mamy *a* ⇐ ъ, ale tu mamy do czynienia z śr.-słowackim przejściem *e* (⇐ **e*, **ě*, **ь*) w *a* po *l'* (w gwarach spisko-liptowskich *l'* stwardniało w *l*).

Prasł. *a* długie i skrócone brzmi w gwarach rdz.-spiskich i hnileckich zawsze jak *a*, w spisko-liptowskich dawne długie *a* po palatalnej brzmi jak *i̯a* (*hrnči̯ar*, *ži̯al*).

---

[1] Podkreślenia Czambela.

Prasł. *ǫ* i *u* brzmi wszędzie jak krótkie *u*.

Prasł. *r̥*, *l̥* zachowane w dialekcie spisko-liptowskim, jednak *l̥* nie wszędzie w jednakim zakresie. Tylko Lučivná i Mengušovce mają je wszędzie tam, gdzie i gwary liptowskie. W Batizowcach, Stwole i Gerlachowie *l̥* przeszło stale po przedniojęzykowej w *lu*: *dluhi*, *sluɒko*, *tlusc*, *dlubac*, *slup* etc. Natomiast formy *polni*, *žolti* w tych trzech wsiach należy chyba uważać za zapożyczenia z sąsiednich gwar bez *l̥*, skoro w innych wyrazach zachowane *l̥* w podobnej pozycji (*vl̥na*, *čl̥nek*). W Szuniawach stan podobny jak w Batizowcach: *duhi*, *dubac*, *suɒko*, *sup*, *pl̥ni*, *vl̥na*, *žl̥ti*, *čl̥nok*, ale *žou̯na*. Podobny stan w sąsiednich wsiach gemerskich Wernarze i Telgarcie.

Gwary rdz.-spiskie i hnileckie wykazują typowo wsch.-słowacki rozwój **r̥*, **l̥* (jak w Kluknawie lub Letanowcach). Podobny stan w gemerskich gwarach nad Slaną; podług prof. Pastrnka (Sl. Pohľ. 1903 str. 557) jeszcze w Redowej: *oni deržja*, *serco*, *smert*, *merva*, *terpet*, *harenk*, *dluho*. Do sprawy rozwoju **r̥*, **l̥* na terenie wsch.-słowackim wrócę jeszcze, tu zaznaczę tylko, że na terenie rdz.-spiskim im dalej na zachód, tem częstsze formy z *er* zam. *ar* ⇐ *r̥* (*terhac* zam. *tarhac* etc.). Formę *śerco* z zachowaniem dawnej palatalizacji mamy tylko na wschodzie gwar rdz.-sp., zachód mówi *serco*.

Dawne grupy *trъt*, *tlъt*, *trьt*, *tlьt* brzmią w gwarach rdz.-spiskich i hnileckich jak w Kluknawie i Letanowcach, w spisko-liptowskich podobnie jak w śr.-słowackich: w Batizowcach *kr̥f*, *hr̥mec*, *xr̥bet*, *r̥ʒa*, *sl̥za* (ale *blixa*, *i̯abluko*, *molxa*), w Łuczywnej *kr̥f*, *hr̥mec* etc. *sl̥za*, *i̯abl̥ko*, *bl̥xa* (ale *molxa*).

Spółgłoski.

Palatalizacja przedniojęzykowych przedstawia się wcale jednolicie na obszarze narzecza rdzennie spiskiego. Wszędzie tu *c*, *ʒ* ⇐ *ť*, *ď*; *ś*, *ź* ⇐ *s'* *z'*; *ń* ⇐ *n'*, *nj*; *l'* ⇐ *ľ*, *lj*. Wymowa *ṡ*, *ż* ⇐ *ś*, *ź* częsta w zach. części narzecza rdzennie spiskiego; zapewne jest to spiskie *ś*, *ź* w ustach posłowaczonych Niemców. Poszczególne wyrazy z *ć*, *ʒ́* (*ćeško* lub *ćaško*, *ʒ́at* etc.) trafiają się na całym obszarze rdz.-spiskim, podobnie jak formy z miękkiem *ŕ*. Zupełnie inne stosunki panują w szerokim pasie po obu stronach granicy spisko-liptowskiej i spisko-gemerskiej. Zaszedł tu proces twardnienia przedniojęzykowych, którego wyniki są bardzo różne w rozmaitych wsiach. Stosunki te przedstawia

mapa II, w tekście ograniczę się więc do paru uwag. W Wernarze (Gemer) wymawiają dawne *ť*, *ď* jak *ć*, *ʒ́* podobnie jak w Szuniawach (tu bliższe *c'*, *ʒ'*). To *ć*, *ʒ́* nie jest może zupełnie takie jak polskie; raczej jest ono pośrednie między śr.-słowackiem (bardzo zresztą miękkiem, a nieraz pół-afrykatą) *t'*, *d'* a polskiem *ć*, *ʒ́*. Vážec w Liptowie ma *t*, *d* ⟸ *ť*, *ď*, ale na zach. od niego leżąca Vychodná znów *c*, *ʒ*, które trafia się jeszcze dalej na zach. w Liptowie. W centrze słowackiego Gemeru (Pastrnek, Sl. Pohl. 1893 str. 373, 374 i t. d.) obok *t*, *d* ⟸ *ť*, *ď* występuje również *č*, *ǯ*. Widzimy więc, że na pograniczu narzeczy wschodnio- i środkowo-słowackiego, z których każde ma wcale ustalony system spółgłosek palatalnych, istnieje szeroki pas o tendencji do zaniku palatalności. Co do prasł. *ť*, *ď*, to musiały one kiedyś na całym obszarze wsch.- i śr.-słowackim dać *t'*, *d'* bardzo miękkie, t. j. takie, jakie dziś panują w literackiej słowaczyźnie (są one miększe od polskich w *batik*, *digamma*). W jednych okolicach (większość śr.-słc.) dźwięki te zachowały się do dziś, w innych przeszły w *ć*, *ʒ́*, które z kolei przeważnie stwardniały, zachowując się w dawnem brzmieniu tylko w niektórych wsiach. Jeśli wierzyć transkrypcji w Sl. Pohľ, to w wielu wsiach centralnego Gemeru dawne *ć*, *ʒ́* stwardniało na *č*, *ǯ* (a więc podobnie jak w części »laštiny«).

Przy ocenie podanych wyżej faktów trzeba pamiętać, że pas graniczny pomiędzy Liptowem i Gemerem a Spiszem zajmują dialekty powstałe przez zmieszanie się na późno skolonizowanym terenie ludności śr.-słowackiej z wsch.-słowacką ze znacznym udziałem Rusinów (pn. Gemer) i Polaków (Pohorela, Ciepliczka).

Spółgłoski wargowe palatalne na całym terenie Spisza przed krótkiemi samogłoskami stwardniały (miękkość zachowana wyjątkowo: *ḿeso*), przed długiemi (nieskrócone *ę* i *ě*; przed *i* wymowa różna) palatalizacja zachowana, ale element palatalny oddzielił się od spółgłoski i powstały grupy: *bį*, *pį*, *mį*, *vį* (czasem jednak *ṕ*, *b́*, *ḿ*, *v́*). Podobnie w śr.-słowackim.

Druga palatalizacja dawnego prasł. *x* dała, jak się zdaje, na całym Spiszu słowackim *ś*. W dialekcie spisko-liptowskim brak loc. typu (*vo*) *vłaši*; od *leńox* nom. plur. *lenoxci*, pozatem jak w Kluknawie. Druga palatalizacja **g* dała w ostatecznym wyniku *ź* na terenie rdzennie spiskim i w tych wsiach obszaru hnileckiego, które mają *ś*, *ź*. W reszcie gwar hnileckich i w dialekcie sp.-liptowskim zawsze *z*.

Por. kluknawskie *kńaś*, *peńeźi*, *na noźe*, batizowieckie *knas*, *peniaze*. Nowe miękkie *ḱ* w *ḱel'o* powszechne wszędzie.

ł twarde zachowane w przeważnej części Spisza (obok niego częste średnie *l*). Wsie Brutovce, Vyšné Repaše, Závada, Pavl'any, Úloža, Ordzoviany, Biacovce i Pongracovce (wszystkie na pn.-wschodzie dialektu rdz.-spiskiego) mają *u̯*⇐*ł*: *hau̯uški*, *mu̯in*, *on bu̯u̯*, *ona bu̯a*. Podobna wymowa w sąsiednich wsiach ruskich Torysce i Niż. Repaszach: *mou̯odü*, *i̯u̯*. Na zachodzie Spisza *u̯*⇐*ł* w Wikartowcach i obu Szuniawach. W tekście Czambela z Batizowiec: *mał jednu u̯uku*, ale dziś w Batizowcach zawsze *l* twardsze od średniego polskiego na miejscu dawnych *l'* i *l* (*luge*, *luka*). Po stronie liptowskiej *u̯*⇐*ł* w Sztrbie, Ważcu i Wychodnej, po stronie gemerskiej w Wernarze, Telgarcie i innych wsiach północnego Gemeru, mających niektóre cechy ruskie.

Prasł. *x* i *g* brzmią w przeważnej części dialektu rdzennie spiskiego i w całej grupie hnileckiej jak słabe *x*. Mówi się tu *muˣa*, *ˣromada*, *ˣława* (lub prawie *ława*). Odróżniają *x* i *h*: 1) w pasie na pograniczu Szarysza i w górach Lewockich we wsiach: Kluknava, Rychnava, Kaľava, Vojkovce, Slatvina, Dubrava, Beharovce, Poľanovce, Vyšný Slavkov, Brutovce. Podobnie w sąsiednich wsiach Szarysza; 2) w całym dialekcie spisko-liptowskim. Również odróżniają obie głoski sąsiadujące ze Spiszem wsie liptowskie i gemerskie, gdy w Abauju (przynajmniej na zachodzie) znów *x* ⟩ *h*.

Obszar, wymawiający jedynie *x*, można podzielić na dwie grupy ze względu na wymowę *xto*, *xteri* lub *xtori* (wschód), albo *fto*, *fteri* lub *ftori* (zachód). Oprócz tego wszędzie prawie trafia się wymowa *kto*, zapewne pod wpływem języka literackiego. We wsiach gemerskich sąsiadujących ze Spiszem nad Slaną *kto* (czasem *fto*), w Wernarze i Telgarcie *xto*.

k i *h*(*x*)⇐**g* w grupach **kv́*, **gv́* zachowane wszędzie.

Prasł. *tl*, *dl* niezmienione na całym prawie obszarze słowackiego Spisza. Jedynie liptowska forma *i̯eł* 'jadł' (rodz. żeński *i̯edła*) panuje w całym dialekcie spisko-liptowskim (w gwarach śr.-słowackich w pd. Orawie, w Liptowie, również w Tekowie przejście *dl* ⇒ *l* bardzo częste). Forma ta występuje również we wsiach gemerskich Vernar i Telgart; nad Slaną wszędzie *i̯edol*.

Dawne *sḱ*, *skj*, *sьḱ* brzmią na całym omawianym obszarze *šč*.

Cechy fleksyjne.

Odmiana rzeczowników jest, jak to widać z porównania fleksji Kluknawy i Letanowiec, bardzo jednolita na całym obszarze rdz.-spiskim. Zato w gwarach hnileckich i spisko-liptowskich im dalej na zachód, tem więcej form środkowosłowackich. Zajmę się tu tylko rozprzestrzenieniem niektórych form.

Wschodniosłowacki dat.-loc. sing. *draže*, *nože*, *ruce*, *americe* trzyma się tylko w pd.-wschodnim kącie Spisza w Margecanach, Jaklowcach, Żakarowcach, Folkmarze. Forma *na nože* trzyma się też jeszcze szczątkowo w Kluknawie, ale typu *ruce*, *americe* brak tam zupełny. Na północ od Margecan i Kluknawy granica między typami *ruce*, *nože* a *ruke*, *nohe* jest identyczna z dawną granicą spisko-szaryską (pasmo górskie Branisko i Čarna Hura nad Kluknawą). Formy gen. pl. na *-ox*: *xlopox*, *ženox* powszechne na całym słowackim Spiszu, jedynie w Szuniawach mówi się *xu̯opof*, *ži̯en*, a w Łuczywnej *xlopox*, ale *kraf* obok *kravox*. Również *-ox* w gen. plur. conajmniej masc. we wsiach gemerskich nad Slaną.

Końcówka instr. sing. rzeczowników żeńskich (również przymiotników i zaimków żeńskich oraz zaimków osobowych) *-u* (⇐ *-ū* ⇐ *-ǭ* ⇐ *-ojǫ*) panuje na całym słowackim Spiszu z wyjątkiem dwóch drobnych obszarów: 1) Łuczywnej i Menguszowiec, gdzie występuje już śr.-słowacki typ *z moi̯ov rukof* (*-of* z śr.-słowackiego *-ou̯*, a to z *-oju* ⇐ *-ojǫ*. To *-of* trafia się też w Batizowcach, Stwole i Menguszowcach, ale typ *z moi̯u ruku* tam przeważa. 2) W obu Szuniawach, w Wikartowcach i Kubachach typ *z moi̯om rukom*, może pod wpływem sąsiedniej polskiej Ciepliczki w Liptowie. W graniczącej ze Spiszem części Gemeru panuje typ śr.-słowacki: w Wernarze, Telgarcie, Włachowie i Goczowie *z moi̯ou̯ rukou̯*, nad Slaną między Goczowem a Rożniawą *z moi̯ȫ rukȫ*. W dialekcie nad Slaną poniżej Goczowa, podobnie jak w dialekcie środkowo-gemerskim, *-ou̯* przechodzi w *-ȫ*; por. śr.-gemerski gen. plur. *xlapȫ* ⇐ *xlapou̯*.

Końcówki gen. i dat. sing. masc. i neutr. przymiotników i zaimków *-oho*, *-omu* powszechne w pd.-wschodnim kącie Spisza w Margecanach, Jaklowcach, Żakarowcach, Folkmarze (zapewne i w Opace). Mówi się tam wszędzie *dobroho*, *toho*, *moi̯oho*, *koho*, *čoho*. W całym dialekcie rdz.-spiskim używa się tylko końcówek *-eho*, *-emu* dla zaimków i przymiotników (jak w Kluknawie).

W grupie spisko-liptowskiej jak w śr.-słowackiem: *koho*, *čoho*, *i̯ednoho*, *moi̯ho*, *tvoi̯ho*, *dobrieho*, *zlieho*. Gwary hnileckie zbliżają się częściowo do typu śr.-słowackiego, częściowo do wsch.-słowackiego.

W odmianie liczebników brak większych różnic: wschód używa formy *dva* na wszystkie trzy rodzaje, ale już w Letanowcach *dva końe*, *dva pol'a* ale *dve ženi*.

Z cech konjugacyjnych ciekawa końcówka 1. os. plur. praes. *-ma* (zamiast zwykłego *-me*)[1] na pn. od Lewoczy w Repaszach Wyż., Zawadzie, Pawlanach i Ułoży. Jeśli z wsi tych wyjdziemy na pn. i miniemy pas ruski dzielący Słowaków od Polaków, znajdziemy się w polskich wsiach nad Popradem, gdzie również panuje końcówka *-ma* (por. tekst Czambela z Słowiańskiej Wsi; że w St. Lubowli mówią *bedema*, *gådåma*, wiem od lubowlan, których spotkałem w Kluknawie i okolicy). Także w obrębie państwa polskiego nad Popradem słyszałem stale formy z *-ma* w Piwnicznej i Łomnicy. Jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że również na samej północy Szaryszą, koło Bardjowa, istnieje obszar wsch.-słowacki mówiący *buʒema*, *xoʒima* (Czambel, Slov. Reč, str. 121), któremu znów niejako »rękę podaje« polski obszar z *-ma* koło Jasła (p. Dialekty prof. Nitscha w Gramatyce zbiorowej str. 443), oddzielony znów pasem łemkowskim, musi się nasunąć przypuszczenie, że wsch.-słowackie *-ma* jest w jakimś związku genetycznym z polskiem. Formy 3. os. plur. *rośńu*, *ostańu*, *pl'ecu*, *kłaʒu*, *ńeśu*, *veźu*, powszechne w Szaryszu i Abauju, obejmują też większą część obszaru rdzennie spiskiego; jedynie sam zachód mówi *ostanu*, *pl'etu*, *ńesu*.

Tryb rozkazujący 2. os. sing. i 1. i 2. plur. wszędzie jednaki z wyjątkiem czterech wsi na pn. od Lewoczy, gdzie *berma*, *xoʒma*. Słowo posiłkowe »niech« brzmi: 1) w przeważnej części Spisza *ńex* (*nex* tam, gdzie *ń* ≟ *n*); 2) w Kluknawie, Margecanach, Jaklowcach, Żakarowcach, Folkmarze, Polanowcach, Sławkowie Wyż., Brutowcach, Pawlanach i Repaszach Wyż., a podobno też w Biacowcach *nai̯* jak w ruskiem. To *nai̯* powszechne też w Szaryszu i Abauju.

---

[1] W gemerskich wsiach nad Slaną zawsze *-mo*: *idemo*, *vidimo*, podobnie jak w centrum Gemeru. To *-mo* o tyle trudno uważać za ruskie, że właśnie pn.-gemerskie wsie niewątpliwie ruskiego pochodzenia (Vernar i Telgart do dziś gr.-kat.) mają *-me*.

Bezokoliczniki typu *kričic*, *śeʒic*, *l'ežic* występują w Kluknawie i Rychnawie i w pd.-wsch. kącie Spisza. Pozatem wszędzie *kričec*, *śeʒec*, *l'ežec* (form **l'ežac*, **kričac* niema nigdzie).

Formy dawnych imiesł. przeszłych czynnych *umaroł*, *zožaroł* powszechne w Margecanach, Kluknawie, Jaklowcach, Folkmarze, Żakarowcach, Rychnawie, Wojkowcach, Polanowcach, Sławkowie Wyż., Pawlanach, Brutowcach, Repaszach Wyż. Zresztą wszędzie panują dziś, niewątpliwie wzięte z śr.-słowackiego, formy *umreł*, *zožreł*. W tekście Czambela z Margecan *umar*, powszechne w Szaryszu i Abauju. Forma *umaroł* powstała niewątpliwie z *umar* przez analogję do *mohoł*, *spadoł* etc.: w czasie, gdy na miejsce dawnych form *mox*, *spat* wprowadzono nowe śr.-słowackie *mohoł*, *spadoł*, zmieniono również dawne *umar* na *umaroł*. Formy *i̯et* 'jadł', *mux* istnieją obok *i̯edoł*, *mohoł* w Polanowcach; podobno przynieśli je osadnicy z Szarysza. Również w Wyż. Sławkowie słyszałem formę *mux*. W Brutowcach trafia się *ucik*, również w tekście Czambela z Margecan *uc'ek*. Wreszcie formy *spat*, *ukrat*, *i̯et* trzymają się jeszcze nieźle w Żakarowcach, Jaklowcach, Folkmarze, z pewnością też w Opace. Typ *mox*, *spat* trzyma się do dziś w całej pełni w całym Szaryszu i Abauju.

W pd.-wsch. kącie Spisza nie odróżnia się imiesłówów IV kl. Leskiena typu **xodilъ* od typu **vidělъ*. Mówi się np. w Kluknawie *xoʒ'oł*, *viʒ'oł*; *xoʒiła*, *viʒiła*. Cała reszta słowackiego Spisza rozróżnia oba typy (*xoʒił*, *viʒeł*), zato w Szaryszu i Abauju mówi się wszędzie albo *xoʒił*, *viʒił* albo *xoʒeł*, *viʒeł*.

Formy typu *kričoł*, *viʒ'oł* występują na dwu krańcach Spisza: 1) w Kluknawie, Rychnawie, Wojkowcach i Margecanach, może też i w innych wsiach »pd.-wsch. kąta«, w których nie poinformowałem się w tej sprawie, 2) w Kubachach i Krawianach na zachodzie, u źródeł Hornadu: *kup'oł*, *b'oł*, *kričoł* (ale *kričela*, gdy w Kluknawie itd. *kričiła*). Obie te wsie wykazują pewne pokrewieństwo z dialektem wschodniego Spisza. W Kubachach trzyma się nawet »szaryska« dziś forma *umar*. Pozatem system spółgłosek palatalnych w obu tych wsiach taki, jak w narzeczu rdz.-spiskiem w przeciwieństwie do wsi sąsiednich od wschodu i zachodu.

V.

Stosunek słowackich gwar Spisza do dialektu środkowo-słowackiego, polszczyzny i małoruszczyzny.

Z kolei wypada zastanowić się nad pochodzeniem słowackich gwar Spisza. Występują w nich niewątpliwie cechy słowackie, polskie i nieliczne ruskie. Sądzę, że przed wydaniem jakiegoś sądu o charakterze tych dialektów trzeba najpierw wydobyć z nich cechy trzech wymienionych języków i zgrupować je osobno. Powstaną przytem nie trzy grupy, ale siedem:

1) cechy słowackie,
2) » które mogą być słowackie lub polskie,
3) » polskie,
4) » ruskie,
5) » które mogą być polskie lub ruskie,
6) » » » » słowackie lub ruskie,
7) » specyficznie wsch.-słowackie względnie spisko-słowackie.

Będę tu rozpatrywał cechy narzecza »rdzennie spiskiego«, jednakże nieraz przyjdzie mi się powołać na dane z dialektów szaryskich i abaujskich, które niewątpliwie przedstawiają w porównaniu ze spiskiemi stan dawniejszy, ponieważ nie uległy tak silnie wpływom śr.-słowackim, a cofająca się małoruszczyzna wywarła na nie wpływ stosunkowo bardzo niewielki.

1) Cechy słowackie.

Cech z całą pewnością słowackich jest właściwie niewiele, jeśli pominiemy cechy zupełnie nowe, które do dziś jeszcze nie zdołały opanować całego terytorjum słowackich dialektów Spisza. Cechami niewątpliwie dawnemi, skoro ogarniają cały obszar wsch.-słowacki, są:

1) Zanik różnicy między **i* a **y*. Sąsiednie gwary polskie i ruskie utrzymały tę różnicę do dziś.

2) Powszechnie panujący typ *trat, tlat* z wyjątkiem wyrazów: *xłop, smrot* (*smrut*), *płokac* (*płukac*).

3) Dyspalatalizacja wargowych przed krótkiemi i skróconemi samogłoskami (historycznie) palatalnemi, a rozwój palatalnego elementu w *i̯* przed długiemi przypomina stosunki w śr.-słowackiem gdzie *behat'*, *veniec* ale *biely*, *viera*; *pečiem*, *pero* ale *piect'*, *pierko*; *pät' devät'* ale *piaty*, *deviaty*.

4) Z cech morfologicznych niewątpliwie dość starą, a rozpowszechnioną aż po Zemplin jest końcówka 1. os. sing. praes. *-em*, *-im*. Jest to niewątpliwie cecha słowacka.

5) 1. os. sing. ind. praes. *som* 'jestem'. Być może forma to stosunkowo nowsza, bo choć na Spiszu panuje niepodzielnie, to w Szaryszu i Abauju częste jeszcze podług Czambela (Slov. Reč, str. 122) dawne *mi*, *śmi*[1], coprawda głównie u zesłowaczonych Rusinów. Na północy Szarysza koło Bardjowa mówi się *ja som*, ale *małem* 'miałem', *śidłem* (Slov. Reč, tekst z Gabołtowa). Również u Rusinów spiskich *muh'em* etc. [2].

Pozatem szereg nowych cech, które opanowały już w całości lub częściowo Spisz, a nie utwierdziły się jeszcze w Szaryszu i Abauju, np. dat.-loc. *ruke*, *nohe*, słowacki typ imiesłowów *mohoł*, *umreł*, *umreti* etc. Z zakresu form imiesłowowych o typie słowackim jedynie formy *pl'eł*, *ml'eł*, *pl'eti*, *ml'eti* opanowały już w zupełności cały Spisz, a jak się zdaje panują i dalej na wschodzie. Ale na upartego możnaby te formy tłumaczyć inaczej.

2) Cechy polskie lub słowackie.

Są to przeważnie cechy ogólnie zachodniosłowiańskie:

1) Prasł. *tj* (i *kť*), *dj* ⇐ *c*, *ʒ*: *noc*, *pec*, *xoc*, *veceį*, *arʒa*, *meʒi*.

2) Brak *l* epent. z wyjątkiem form: *pl'uc* (wszędzie), *ˣrabl'e* (na zachodzie gwar rdzennie spiskich pod wpływem śr.-słowackim, gdzie też *hrabl'e*; za to w Klukn. *hrabįe*), *ˣrobel'* 'rów' (w wielu wsiach obszaru rdz.-spiskiego).

3) Zachowanie **kv́*, **gv́* (**gv́* oczywiście jako *hv́*, *hv* względnie *xv* etc.): *kv́itka*, *hvįezda*, *hv́izdac*.

4) Brak *-t* (*-ť*) w 3. os. sing. i plur.

5) Końcówki 1. i 2. os. sing. praes. *-am*, *-aš* zam. dawnych *-ają*, *-aješi*. W sąsiednich gwarach ruskich również *-am*, zapewne pod wpływem polsko-słowackim.

Nie wliczam do tej grupy tak charakterystycznych rysów zach.-słowiańskich, jak $\check{s} \Leftarrow \acute{x}_2$ i zachowanie *tl*, *dl*, gdyż obie na terenie słowackim (śr.-słc.) przedstawiają się dość wątpliwie [3].

---

[1] W Rudnie i Podproczu (zach. Abauj) *śmi boł*, *śmi zdravi*.

[2] Tak w Olszawicy, a też w Uhornej w b. komit. gemerskim.

[3] Zato za polską lub słowacką cechę możnaby uważać *tel't* ⇐ **telt*, *tret* (*trit*) ⇐ **tert*, bo nie wiemy, czy ogniwami pośredniemi były tu **trět*, **tlět*, czy też dawne *tert*, *telt* przeszły odrazu w *tret*, *tl'et*.

3) Cechy polskie.

1) Za polską cechę można uważać przycisk na drugiej zgłosce od końca wyrazu. Fakt, że w ten sam sposób akcentują również Rusini spiscy i szaryscy, można również tłumaczyć wpływem polskim. Inna rzecz, że przycisk na przedostatniej trafia się również w śr.-słowaczyźnie; tak akcentują w dolnej Orawie (p. artykuł Vážnego w »Sborníku Matice Slovenskej« I, 1923), a częściowo i w Liptowie (tamże). Wschodni Liptów ma konsekwentnie akcent »polski«. Również w okolicy St. Bystricy i Terchowej (na pd. od Ujsół) akcent na zgłosce przedostatniej zupełnie wyraźny, co miałem sposobność stwierdzić w czasie 3-dniowego pobytu w tych stronach. Można uważać fakt ten za objaw samodzielnego rozwoju, ale skoro wszystkie te obszary leżą blisko polskiej granicy językowej, można też sądzić, że fala przycisku na drugiej od końca przyszła na Słowaczyznę z Polski.

2) Brak iloczasu można uważać za cechę polską lub ruską. Jednakże inna ważna cecha dowodzi, że rozwój iloczasowy wyraźnie różnił się tu od małoruskiego. Chodzi tu o zupełny brak małoruskiego wzdłużenia dawnych *o, *e w zgłoskach zamkniętych każdą spółgłoską. Najlepiej można obserwować różnicę między spisko-słowackiem a małoruskiem, jeśli porównamy dialekt Brutowiec (wsch.-słc.) z małoruską gwarą o niecałe $1^1/_2$ km. odległej Olszawicy. W Brutowcach, gdzie *u* ⇐ *ō* zachowało się całkiem dobrze, mówią: *kuń* gen. *końa*, *bux boha*, *un* r. ż. *ona*, *mui̯ moi̯a*, ale zawsze: *noc*, *bok*, *rok*, *na koncu*, *rol'a.* W Olszawicy, gdzie dawne *ō* brzmi jak niemieckie *ü*, mówią nietylko *büx boha*, *küń końa*, *müi̯ moi̯a*, *rül'a*, ale też *bük* i *nüč.* W tekstach Czambela z pobliskich Repasz Niżnych *püp.*

W słowackich dialektach Spisza nie spotkałem nigdzie ani śladu wzdłużenia (ruskiego) *e*, *o* w zgłosce zamkniętej bezdźwięczną. Występuje tu natomiast konsekwentnie wzdłużenie przed końcową dźwięczną jak w polskiem (p. rodz. III).

Szczupłe dane zamieszczone w rozdz. III nie mogą naturalnie dać jasnego wyobrażenia o zjawiskach iloczasowych na terenie spisko-słowackim i o ich stosunku do rozwoju iloczasowego w dialektach wzgl. językach sąsiednich. W każdym razie stwierdzić można, że:

a) Dialekt spisko-słowacki wyraźnie różni się od innych słowackich zanikiem samogłosek długich, czem zbliża się do polszczyzny i małoruszczyzny.

b) Dialekt ten nie posiada śladów ruskiego wzdłużenia **o*, **e* w zgłosce zamkniętej przed bezdźwięczną, natomiast jest, względnie było tu przeprowadzone konsekwentnie wzdłużenie przed etymologicznie dźwięczną. Cecha ta wyraźnie różni ten dialekt od narzeczy ruskich, zbliża go zaś do polszczyzny, mniej do słowackiego języka literackiego (o narzeczach śr.-słowackich do dziś wiemy pod tym względem bardzo mało).

3) Jak widać z opisu gwar Letanowiec i Kluknawy, *o* ⇐ *ъ* występuje na Spiszu znacznie rzadziej niż w dial. śr.-słowackim, nie mówiąc już o ruszczyźnie. W północnym kącie Szarysza występuje też końcówka instr. sing. rzeczowników męskich i nijakich *-em* ⇐ *-ъmъ*. Nie jest niemożliwe, że cecha ta sięgała dalej na południe, ale wyparł ją wpływ ruski i śr.-słowacki.

4) Ważną cechą wydaje mi się za mało dotychczas podkreślany dyspalatalizujący wpływ przedniojęzykowych twardych na poprzednie samogłoski. Z wszelką pewnością spowodował on stwardnienie *ŕ*, czego następstwa uderzająco podobne do polskich. Stąd *śmerc* ale *umarti*, *cerń* ale *tarńiga*. Również niewątpliwem zdaje się stwardnienie **ļ'* po wargowej, a przed przedniojęzykową twardą: *vil'k*, *vil'hoc*, *vil'hotni* (*vel'hotni*), *mil'čec*, ale zawsze *vołna*, *połni* (podobno w Szaryszu też *pułni*). Niestety mogę podać tylko te dwa przykłady na **ļ'* stwardniałe po wargowej. Imiesłowy »pełł, mełł« mają tu dziś formę słowacką *pl'eł*, *ml'eł* (a więc nie z dawnego **pļ'lъ*, **mļ'lъ*, ale z **pellъ*, **mellъ*).

Z form typu *ȥat*, *pčoła* możnaby przypuszczać, że niegdyś zaszła tu również dyspalatalizacja *ě* ⇒ *a*, *e* ⇒ *o*. — Co do *o*, to w wyrazach *čoło*, *pčoła* możemy mieć do czynienia z dyspalatalizacją polską lub ruską po *č* (mrus. *čoło*, *pčoła*; natomiast w wyrazach *žołti*, *žołc* (*žułti*, *žułc*, tam gdzie *u* ⇐ *ō* lepiej się trzyma) uważam *o* za polskie *o* ⇐ *e*. Możnaby wprawdzie na upartego twierdzić, że *oł* w *žołti*, *žołna*, *čołnok*[1] (jak również w *vołna*, *połni*) jest pochodzenia ruskiego; na pozór wydaje się to prawdopodobne i oczywiście nie można przysiąc, że tak nie jest. Ale byłoby rzeczą niezmiernie dziwną, gdyby to ruskie *oł*: 1) znalazło się właśnie w tych wyrazach, w których mamy *oł* ⇐ *ļ* w polskiem; 2) nie

[1] *čołnok* zresztą, być może, wzięty z ruskiego, o czem świadczyłoby *-ok*, w narzeczach rdz.-spiskich zawsze *-ek* ⇐ *-ъkъ*, z wyjątkiem ruskich chyba niegdyś Żakarowiec (pd.-wsch.), gdzie *ȥarok*, *statok*.

znalazło się nigdy w żadnym wyrazie w którym w polskiem niema *oł* (wzgl. *eł* z odpalatalizowanem *ł*, por. mazow. *ọłna*)[1].

Wreszcie *a*⟸*ě* spotykamy w wyrazach *ʒat*, *ʒadiga*, *bl'adi zbl'adnuc*, *cali*, *całkom*, *całovac*. U Czambela w tekście z Szirokiego w zach. Szaryszu: *ta ho vcale porubal'i*. Ciekawe, że cała grupa wyrazów od rdzenia **cěl-* występuje w formach *cali*, *całkom* etc. zawsze z *a*⟸*ě*. Prócz tego w Kluknawie *cadzic* (por. pol. dial. *cadzić* u Karłowicza). W tekście z Plawnicy w pn.-zach. Szaryszu czytamy *vjano*, ale to może lokalne zapożyczenie z pobliskiej polszczyzny (Muszyna, Lubowla). Dalej w słowniku Czambela: »*jalec* meno ryby bielej, dľa ľudovej etym. z *bjalec*«. Otóż jeśli chłop szaryski, starając się wyjaśnić nazwę białej ryby, tworzy hipotetyczny wyraz *bjalec*, trudno pomyśleć, by nie znał formy *biali* choćby z tradycji (przykład ten podaje Czambel z Giraltowiec w Szaryszu, ale właśnie w Szaryszu trzyma się wiele archaizmów). W tymże słowniku »Obec *Balpotok*, *Balpataka*, sekč. okres«. Może to być dawna nazwa »Biały Potok« z *a*⟸*ě* zmadziaryzowana i z kolei »zludowiała« na *Balpotok*. Wreszcie: *do laskovich orješkoch*, w tekście Czamb. z Margecan. Zdaje się, że przy dokładnem zbadaniu słownictwa spisko- (i wogóle wschodnio-słowackiego znalazłaby się jeszcze niejedna forma z *a*⟸*ě*. Błędemby było twierdzić, że skoro wyrazów z *a*⟸*ě* jest dziś w spiskiej słowackiej mowie tak niewiele, muszą być one zapożyczeniami. W wielu wsiach spiskich, w których wpływ śr.-słowacki wyparł *u*⟸*o* z ogromnej większości form, resztki w rodzaju *hura*, *puʒem* już dziś uważa się często za zapożyczenia z Szarysza. Zastanawia też fakt, że w rojącym się od polonizmów tekście Czambela z Gabołtowa pod Bardjowem na północy Szarysza (*a* pochylone, wyraźne ślady *y*, imperf. *preležałem*, *židłem* i mnóstwo innych) *a*⟸*ě* występuje tylko tam, gdzie jest powszechne w całym dialekcie wsch.-słowackim. Nie można więc wykluczać możliwości, że polska dyspalatalizacja *e*, *ě* zaszła również na terenie wsch.-słowackim, a więc i na południowym Spiszu. Potem jednak z powodu utraty związku z obszarem językowym polskim (o czem niżej) podwójny wpływ, ruski i śr.-słowacki, mógł doprowadzić do dzisiejszego stanu. Spiszak z łatwością mógł przejąć na miejsce dawnych form **l'as*, **často*, **ḿasto*, **b́ały* nowe *l'es*, *cesto* (czy *često*) *ḿesto*, *b́ely*, bo

[1] Zresztą w okolicach gdzie *u*⟸*ō* się trzyma, mówi się *žulti*.

wymowa nie sprawiała tu trudności, a wyrównania analogiczne mogły iść w tym samym kierunku (por. pol. dial. *śestra*, *v́esna*, *v́esło*).

Dyspalatalizacja *ę* na *ǫ* nie zaszła tu napewno. Zawsze *ćesto*, *įezik*, *ʒeśati*, *pįati*, nigdzie zaś **ćusto*, **įuzik*, **ʒeśuti*, **pįuti*. Mogłoby to przemawiać i przeciw dyspalatalizacji *e*, *ě*.

5) Polski rozwój dawnych **r̥*, **l̥*, o czem częściowo była już mowa pod 4). Dawne **r̥*, **l̥* przedstawiają się w całem narzeczu rdz.-spiskiem zasadniczo tak jak w Kluk.; różnice w różnych okolicach bardzo drobne. Polski rozwój tych głosek przeprowadzony tu wszędzie tak konsekwentnie, że mowy być nie może, by przyczyną jego był późny wpływ polski; jest to niewątpliwie pierwotna cecha spisko-słowacka. Istnieje coprawda na całym obszarze rdz.-spiskim kilka wyrazów, w których zamiast spodziewanego *ar* z *r̥* twardego, bądź miękkiego, mamy *er*: *herdi*, *mertvi*, *ćert* (również *ćort* z *or*, oczywiście od greko-katolików). Wyrazy to niewątpliwie zapożyczone z narzecza śr.-słowackiego względnie z języka kościelnego, jakim była dawniej czeszczyzna. Oczywiście *ćerta* przejęto bez zmiany. Zato w *mertvi*, *herdi* widzimy nieuwieńczoną powodzeniem chęć wymówienia *mrtvý*, *hrdý*. Miałem bowiem nieraz sposobność stwierdzić ponad wszelką wątpliwość, że Spiszak, starając się wymówić *r̥*, mówi *er* (podobnie Polak mówi *yr*, stąd góralskie *fyrkać* zapewne z słow. *fŕkať*; u Karłowicza też *fárkać*, na Spiszu słc. *farkac*, *farčec*). Jeden z księży spiskich, rozmawiając z parafjanami dialektem, mówi *štvartek*, zaś *štvertok* (zam. *štvŕtok*), starając się mówić poprawnie itd. Inny Spiszak, nauczyciel, mówi w dialekcie *harło*, zaś *herdło* (zam. *hrdlo*), mówiąc językiem literackim. Że na zachodnim krańcu narzecza rdz.-spiskiego jest kilka form z *er* zam. *ar*, których niema w Kluknawie, to zupełnie zrozumiałe.

Warta podkreślenia forma *śerco*, mająca *ś* przed **r̥* tam, gdzie wszystkie polskie dialekty mają twarde *s* (pod wpływem czeskim za pośrednictwem dial. kulturalnego). Zato w *zarno* normalne twarde *z* tam, gdzie polszczyzna literacka ma *ź* (przez analogję do dawnego **ziernie*?).

6) Jak widać z opisu gwar Kluknawy i Letanowiec-Arnutowiec i z uwag o rozmieszczeniu geograficznem palatalności spółgłosek, zachowały się do dziś dnia ślady miękkości wszystkich spółgłosek na obszarze rdz.-spiskim. Nie ulega więc wątpliwości, że parę wieków temu panowały tu podobne stosunki jak w pol-

szczyźnię, z tą różnicą, że być może **ŕ* nie rozwinęło się tu nigdy w *ř*. Mówię »być może«, bo *ř* mogło tu istnieć, a potem przejść w *r* pod wpływem słowackim czy ruskim, skoro faktem jest, że zamiana *ř* (wzgl. *ž* ⇐ *ř*) na *r* jest pierwszym etapem słowaczenia się gwar polskich. Tak np. w najbardziej na południe wysuniętych polskich wsiach na Spiszu *r* ⇐ **ŕ* albo bardzo częste, albo nawet, jak w Małym Sławkowie, prawie wyłączne (p. teksty Czambela w »Slovenskej Reči« i »Archaizm podhalański« Małeckiego, str. 32). Wyłącznie, albo prawie wyłącznie panuje *r* ⇐ **ŕ* w polskich wyspach na Słowaczyźnie; taki stan na Liptowie w Hutach (stwierdziłem sam), w Łużnej (p. artykuł Małeckiego w »Języku Polskim« z r. 1928 zesz. 6), w Gemerze zaś w Pohoreli (p. tekst Czambela, ogłoszony przez prof. Polívkę w »Listach Filologickich« z r. 1921). Również w graniczącej ze słowackiemi wsiami Oszczadnicy (koło Czacy) zawsze *r* ⇐ **ŕ*, przynajmniej w dolnej części wsi.

Z dźwięków palatalnych niewątpliwie najcharakterystyczniejsze dla wsch.-słowaczyzny są *ś*, *ź* identyczne z polskiemi. Czescy językoznawcy nie uważają ich obecności za cechę polską, przyjmując, że *ś*, *ź* musiały istnieć w XII—XIII w. w staroczeszczyźnie, o czem świadczyć ma przegłos *a* ⇒ *ě* w formach jak *třěse*, *husěte*. Uczeni ci nie odróżniają zmiękczonego przedniojęzykowego *s*', które istniało zapewne już w języku prasłowiańskim, a w czeszczyźnie utrzymało się niewątpliwie zapewne dość długo, poczem stwardniało w *s*, od średniojęzykowego *ś*, jakie rozwinęło się z prasł. *s*' na gruncie polskim. Otóż właśnie odmienny rozwój prasł. spółgłosek zmiękczonych stanowi jedną z głównych różnic między polszczyzną a grupą czesko-słowacką. Że zaś przegłos *a* ⇒ *ě* zachodził zupełnie dobrze w sąsiedztwie głosek zmiękczonych (nie średniojęzykowych), świadczy choćby podana wyżej forma *husěte*, gdzie dzisiejsze *t* mogło tylko brzmieć jak przedniojęzykowe zmiękczone *ť*. Również w formach takich, jak stczes. *ulicě* ⇐ *ulica*, napewno przecież dzisiejsze *c* nie brzmiało jak *ć* ale jak *c*'.

7) W wielu wyrazach występuje stare *g* zam. słc.-małoruskiego *h*. Wyraz *varga* ma formę oboczną *varha*. Niektóre z tych form są napewno późnemi zapożyczeniami, np. *gemba*.

8) Przypuszczenie, że *h* ⇐ *g* jest na terenie spisko-słowackim obce, przejęte późno, potwierdza fakt, że przeważna część obszaru rdz.-spiskiego nie odróżnia *x* od *h* ⇐ *g*, mówiąc: *mu*^{x}*a*, ^{x}*erdi*, a więc

tak jakby wymówił te wyrazy Polak, względnie Małopolanin. Szczególnie słaba wymowa każdego *x* bez względu na pochodzenie (powodująca np. przejście *xt-* na *ft-*, por. *fto*, *fteri*) przypomina stosunki małopolskie. Fakt, że w Szaryszu[1] i przyległym kawałku Spisza rozróżnia się dźwięczne *h* ⇐ *g* od *x*, można tłumaczyć wpływem ruskim, gdyż niewątpliwie znaczna część ludności słowackiej Szarysza jest pochodzenia ruskiego. Ale w zachodnim Abauju znów *x* > *h*.

9) Zachowanie bilabjalnego charakteru *v* na końcu zgłoski wspólne jest dialektom małoruskim i liptowskim. W przeciwieństwie do nich dialekty spisko-słowackie mają w tym wypadku zawsze wargowo-zębowe *v* lub *f*. Liptacy mówią *di̯eu̯ča*, *stou̯ka*, *prau̯da*, Rusini spiscy *diu̯ča*, *stüu̯ka*, *prau̯da*, spiscy Słowacy *ʒefče*, *stufka* (*stu̯ofka* etc.), *pravda*. Cecha to niewątpliwie mało ważna, ale warta zaznaczenia, choć można ją traktować jako przypadkowe podobieństwo do dialektów polskich.

10) Zato ważniejszą cechą wydaje mi się tendencja do zmiany *z* ⇒ *ʒ*, *ź* ⇒ *ʒ́* wspólna z polszczyzną. A więc zawsze *ʒvon*, *ʒvun*, *ʒvońic*; obok tego w Kluknawie *sołʒa* 'łza', choć znów w Letanowcach *sołza*. Wreszcie powszechny *ʒ́vir* 'zwierz'. W tekście Czambela z Hnilca *podzvolime*. Formy *ʒvon*, *ʒvońic* możnaby uważać za zapożyczenia z polskiego, ale *sołʒa* napewno pierwotne.

11) Wyrazy *smrot*, *xłop*, *płokac*, powszechne na całym Spiszu słowackim, a jak się zdaje i w reszcie gwar wsch.-słowackich, mają polskie grupy *trot* ⇐ **tort*, *tłot* ⇐ **tolt*. Poza Spiszem występuje też *trot* w wyrazie *poˣrôtka* (w Rudnie) względnie *paˣrotka* (w Nowaczanach) 'podmurowanie dokoła chaty, na którem się siada' w zach. Abauju. Być może, że forma ta znana i na Spiszu, czego nie stwierdziłem, nie będąc już na Spiszu po powrocie z okolicy Koszyc.

Nie można wykluczać możliwości, że typy *trot*, *tłot* były niegdyś na południowym Spiszu powszechne, potem zaś zostały wyparte przez *trat*, *tłat*. W niewątpliwe ruskiej do niedawna, a dziś powierzchownie tylko zesłowaczonej Korumli, której dialekt opisał Broch w »Weitere Studien«, grupy *torot* ⇐ **tort*, *tolot* ⇐ **tolt*, o ile można wnosić z tego, co Broch pisze na str. 38, zupełnie ustąpiły miejsca słowackim *trat*, *tlat*. Broch podaje z Koromli:

---

[1] Przynajmniej w okolicy niedaleko Kluknawy.

plámeň, *dráha*, *pras'a*, *do hráda*, *mlácit'*. W tekście Czambela z Koromli: *kral'*, *do blata*, *zlatoŭki*, *hladni*. Zaś w tekstach Czambela z również niegdyś ruskich choć dawniej i silniej zesłowaczonych wsi zemplińskich napróżno szukalibyśmy jakichkolwiek śladów pełnogłosu. Różnica między *krava* a *krova*, *korova* rzuca się w oczy i łatwo zrozumieć, że ludność starająca się przejąć gwarę »lepszą« stosunkowo szybko przejęła słc. *trat*, *tłat* za ruskie *torot*, *tołot*, a być może i *trot*, *tłot* w dialektach Spisza i Szarysza.

Przeciw autochtonizmowi form *xłop*, *płokac* można podać argument, że przecież naodwrót na Podhalu mamy formy *młaka*, *mraźńica*, *xraść*, a jednak powszechnie przyjmuje się je za zapożyczenia i nikt nie próbuje dowodzić, że *tłat*, *trat* z **tolt*, **tort* były niegdyś na Podhalu powszechne. Otóż ciekawe, że wyrazy te odnoszą się raczej do gospodarki leśno-pasterskiej (zwłaszcza *mraźńica* 'koliba, w której owce zimują na halach'). Co do *młaki*, mam poważne wątpliwości, czy jest ona zapożyczeniem słowackiem, skoro występuje aż na Huculszczyźnie i pod Jaworowem. Raczej może to pd.-słowiańska *młaka* przyniesiona za pośrednictwem rumuńskiem i ruskiem w czasie wędrówek pasterskich. W pewnej mierze można to przypuszczenie odnieść i do *mraźnicy*. W przeciwieństwie do powyższych wyrazy *xłop*, *płokac* odnoszą się do życia rodzinno-domowego. Myślę, że w tej dziedzinie zapożyczenia są trudniejsze, zwłaszcza gdy weźmiemy pod uwagę wyraz *xłop* 'mężczyzna'. Jeśli przypuścimy, że *tlot*, *trot* są na terenie pd. Spisza autochtoniczne, to jasne się stanie zachowanie formy *płokac* (*płukac* etc.), gdyż zapożyczone z śr.-słowackiego **płakac* (z *plákat'*) utożsamiłoby się z *plakac* 'płakać'.

Że formy *smrot*, *płokac* są na pd. Spiszu i w reszcie gwar wsch.-słowackich bardzo stare, o tem świadczy fakt, że ich niegdyś długie *o* uległo w różnych stronach tym samym zmianom, co i inne **ō* w danej okolicy. Tak więc w pn. Szaryszu, gdzie **ō ⩵ u*, mówi się *płukac*; forma *smrut* powszechna i na Spiszu tam, gdzie trzyma się jeszcze *u ⩵ ō*. W okolicach, gdzie przeważa *o* krótkie na miejscu **ō*, mówi się *smrot płokac*, zaś w Rudnie (zach. Abauj), gdzie **ō* przeszło w półdługie *ô*, występują formy *smrôt*, *płôkac*.

Oczywiście wszystko to, co wyżej przytoczyłem, nie może dowieść, iż niegdyś na pd. Spiszu mówiono *krova*, *słoma*, chodziło

mi tylko o wskazanie, że jest to możliwość, której nie można zgóry odrzucać.

Niewątpliwie polskie formy *paršivi*, *parxa* z **tort* skróconem w **tṛt* używane w całym dialekcie rdz.-spiskim (w śr.-słowackim *prašivý*, *prašina*), można oczywiście równie dobrze uważać za autochtoniczne, jak i za zapożyczenia.

12) O ile można sądzić ze szczupłych danych, druga palatalizacja *x* dała tu w ostatecznym rezultacie *š*. Ponieważ w śr.-słowackiem mamy w pewnych wypadkach *s* zamiast *š* ⟸ x_2, cecha ta w pewnej mierze odróżniałaby dialekt rdz.-spiski od śr.-słowackiego, nie mówiąc już o ruszczyźnie. Dotychczas jednak zbyt mało przykładów ze Spisza, a również na terenie śr.-słowackim rzecz ta właściwie niezbadana.

13) Zachowanie grup prasł. *tl*, *dl* wyróżnia gwary rdz.-spiskie nietylko od ruszczyzny, ale również od gwar śr.-słowackich. Już w gwarach spisko-liptowskich *i̯el* 'jadł'. Forma ta powszechna w całym Liptowie, a na Orawie przynajmniej w okolicy Habowki. Formy *sau̯o*, *myu̯o*, *kriu̯o* panują już w graniczącej ze Spiszem Sztrbie, gdzie jednak *sedu̯o*, nie **seu̯o* (⟸ **sedьlo*). Formy z *l* ⟸ *dl* trafiają się w całym Liptowie, w jednych wsiach częściej, w innych rzadziej. To samo w pd. Orawie (Vážný, Sborník Matice Slovenskej, 1923 str. 172).

Niewątpliwie cecha ta już oddawna jest w stadjum zaniku, skoro do języka literackiego weszło tylko niewiele wyrazów z *l* ⟸ *dl* (*krielo* 'skrzydło', *bralo*). Prof. Trávníček[1] podaje przykłady z zachodu Słowaczyzny, gdzie *dl* często przeszło w *ll*, i uważa średniosłowacką zmianę *dl* ⟹ *l* za nową. Że nie jest ona zupełnie nowa, świadczą dwa fakty: 1) Formy *sau̯o*, *myu̯o* w Sztrbie, gdzie zmiana *dł* ⟹ *l* musiała zajść w każdym razie przed zmianą *ł* ⟹ *u̯*. 2) Forma *i̯eł* (*i̯eu̯*), gdzie zmiana *dl* ⟹ *l* musiała zajść w okresie, kiedy jeszcze nie wkładano *o* między spółgłoskę rdzenną czasownika a wygłosowe *-l* przyrostkowe męskiej formy imiesł. przeszł. czyn. na **-lъ*, a więc przed powstaniem typu *mohol*, *tiahol*, liter. *jedol*. Te zaś formy musiały powstać chyba przed powszechnem w narzeczu śr.-słowackiem przejściem końcowego *-ł* imiesłowów męskich w *-u̯* (śr.-słowackie *mohou̯*, *bou̯* etc. powszechne; nawet Štúr pisał *mohou*, *bou*). Wyłączne dziś panowanie form *mohoł*, *ńesol* etc. na

[1] Příspěvky k dějinám česk. jazyka, Brno 1927, str. 81—2.

całym prawie słowackim Spiszu, gdzie zapewne dawniej powszechne były »szaryskie« dziś *mux*, *ńis* (**mᵘox*, **ńes)*, jest zapewne następstwem dość długiego okresu ekspansji na wschód śr.-słowackiego typu *mohoł*, co znów zmusza do przyjęcia, że typ ten powstał dość dawno. Nie wdając się w rozważania, czy śr.-słc. *l* ⇐ **dl* (rzadko z **tl*) pochodzi z okresu prasłowiańskiego, stwierdzam, że jest to zjawisko nienowe, a dla dialektów śr.-słowackich charakterystyczne. Brak tej cechy różni słowacki wschód od centrum (może i od zachodu), a zbliża do polszczyzny (gdzie istnieją również formy z *l* ⇐ *d* typu *Osielec*, ale to przecież zupełnie co innego).

14) Z cech morfologicznych warto wskazać na formy loc. sing. *pol'u*, *koncu*, *vešel'u*, *cel'ecu*. W analogicznych wypadkach mamy formy na *-u* już w najstarszej polszczyźnie. Ciekawe również zrównanie form loc. sing. masc. i neutr. przymiotników i zaimków: instr. i loc. *moi̯im*, *dobrim*, *tim*. Nie wiem tylko, czy można ten fakt jednako tłumaczyć na gruncie polskim i wsch.-słowackim. W wsch.-słowackiem można przypuścić w loc. wzdłużenie *e* ⇒ *i* przed końcową dźwięczną (por. szaryskie *vis*, *vezła*). Pozatem cechy drobniejsze, jak *l'ežec*, *mil'čec* (śr.-słc. *ležat'*, *mlčat'*).

15) Mnóstwo podobieństw leksykalnych. Jest to cecha, na którą chyba zbyt mało zwracano dotychczas uwagi przy ocenie stosunku dialektu wsch.-słowackiego do polszczyzny, a której nie można dość silnie podkreślić. Por. np. *dišč pada* (liter. słc. *prší*), *pal'ce* (*prsty*), *pływac* (*plávat'*), *koval'* (*kováč*), *parobek* (*šuhaj*), *hrat* (*kamenec*, lipt. *l'adenec*), *hura*, *hwora* 'góra' (*hora* 'las'), *britki* 'brzydki' (*špatný*, *mrzký*, zaś *britký* 'ostry'), a nawet *šveto* (*sviatok*).

4) Cechy ruskie.

1) Wyrazy typu *čeri̯esło*, *čerešńa*, powszechne zresztą na całej Słowaczyźnie. Trávníček sądzi [1], że na gruncie słowackim zaszła samodzielna zmiana grupy *čert* w *čeret*, co wydaje mi się prawdopodobne.

2) Za ruską cechę można uważać, niezbyt silne zresztą, przeciąganie zgłoski akcentowanej.

3) Rozwój dawnych grup *tr̥t*, *tl̥t*, *tr̥t*, *tl̥t* (*kref*, ale gen. *kervi*; *hermec*, *sołza)*, podobny jak w dial. karpato-ruskich.

4) Pewne cechy leksykalne, jak *nai̯* 'niech', trzymające się

[1] Příspěvky str. 61. Ale już w dial. sp.-liptowskiem *črep*, *črevo*, *črieda kravox* obok *čeresło*, *čerešna* (Batizovce).

na wschodzie narzecza rdz.-spiskiego, i często używane na całym obszarze słówko *ta*.

5) Gen. 'i dat. sing. *toho*, *dobroho*, *tomu*, *dobromu* w pd.-wschodnim kącie Spisza. Ale tu mamy do czynienia tylko z lokalnym wpływem ruskim.

Daleko więcej niewątpliwie ruskich cech występuje w Szaryszu, ale zwykle to cechy lokalne, nieogarniające całego obszaru szarysko-słowackiego. Dość powszechne są tam niewątpliwie ruskie formy *xoč*, *meǵi*.

5) Cechy polskie lub ruskie.

1) Owo *oł* w *vołna*, *połni* (choć ruskość ich uważam za wątpliwą).

2) *o* w *čoło*, *pčoła*.

3) Zupełny brak nagłosowych *rat-*, *łat-* z *ŏrt-, *ŏlt-.

4) Zachowanie dawnego *šč* w przeciwieństwie do śr.- (ale nie zach.-) słowackiego, gdzie *šť* ⟸ *šč*. Cecha oczywiście drobna.

5) Formy typu *umar* (potem *umarol*), a więc z *-*mṛlъ* podobnie jak *-mer* w małoruskiem, a w przeciwieństwie do reszty dialektów słowackich, gdzie *mrel* ⟸ *merlъ* [1]. Zato wszędzie na Spiszu panuje typ słc. *pleł*, *mleł*. Formy *pl'eł*, *ml'eł* na obszarze wsch.-słowackim niekoniecznie musimy wyprowadzać fonetycznie z dawnych *pellъ*, *mellъ*. Być może, że niegdyś panował na południowym Spiszu typ *pḷlъ*, *mḷlъ*, a więc w myśl wsch.-słowackich praw fonetycznych formy *poł*, *moł*. Ale formy *poł*, *moł* były zbyt dziwne, stąd mógł się rozszerzyć typ *pl'eł*, *ml'eł* przez analogję do bezokolicznika. Podobny proces zaszedł na Mazowszu, gdzie w znacznej części dawne *poł*, *ḿoł* zastąpiono nowemi formami typu *pleł*, *mleł*. Do szybszego zaniku form *poł*, *ḿoł* na terenie wsch.-słowackim mógł się oczywiście bardzo przyczynić dawny wpływ śr.-słowacki.

6) Cechy ruskie lub słowackie.

1) Zanik nosowości *ę i *ǫ, jak się zdaje, dawny. Inna rzecz, że nie możemy mieć pewności, czy fakt ten zaszedł tak wcześnie, jak w innych dialektach słowackich i u Rusinów. Czambel podaje, że w dokumencie z r. 1273 zapisano już nazwę dzisiejszej wsi Lúčka

---

[1] Na Spiszu poza pograniczem Szarysza panują dziś prawie powszechnie formy *umreti* (*umarti* trzyma się u starych mniejwięcej po Lewoczę i Nową Wieś, dalej na wschód rzadko) i *umreł*. Tem dziwniejszy fakt, że w dial. sp.-liptowskim (Lučivná, Batizovce) panuje forma *umṛti* (ale *umrel*).

na pd. Spiszu jako Luchka. Ten jeden fakt nie może jednak upoważniać do twierdzenia, że już w XIII w. mówiono *u* za **ǫ*, gdyż i w polskich dokumentach oddawano czasem *ǫ* przez *u*[1]. Z drugiej strony w szeregu nazw miejscowych spiskich wypisanych z średniowiecznych dokumentów, które ogłosił Mišík (za Hradszkym) w II roczniku »Sborníka Muzealnej Slovenskej Spoločnosti«, widnieje nazwa dawnej wsi spiskiej (koło Markuszowiec) *Zalong* (z dokumentu króla Władysława IV z r. 1275). Ten *Zalong* trudno sobie inaczej tłumaczyć jak *załęg* (a więc nazwa tego typu co np. *Zalas*), wobec tego nosówka oczywista. Tę i wiele innych spraw wyjaśniłoby może dokładne zbadanie nazw miejscowych w dokumentach dotyczących pd. Spisza.

2) Brak dyspalatalizacji **ę* ⇒ *ǫ* przed przedniojęzykową twardą. Możnaby wprawdzie twierdzić, że dyspalatalizacja ta zaszła, ale potem zatarł ją wpływ rusko-słowacki; sprzeciwiają się jednak temu dwie okoliczności: po pierwsze brak jakiegokolwiek wyrazu typu **ćusto*, **śvuti*, któryby mógł uchodzić za resztkę dawnego stanu (jak *pčoła* lub *cali*); po drugie, gdyby istniały niegdyś takie formy, to wpływ ruski czy słowacki zastąpiłby je formami typu **śvato*, *často*, *hl'adac*, ale w żadnym razie nie powszechnemi dziś *śveto*, *često*, *hl'edac* z *e* ⇐ **ę*.

3) Brak *a* pochylonego. Na Spiszu nigdzie nie zauważyłem śladów *å*, natomiast w tekście Czambela z Gabołtowa w pn. Szaryszu częste *å* ⇐ *ā*. Być może mamy tam do czynienia z lokalnym wpływem polskim, nie zaś z archaizmem.

4) *ź* jako ostateczny wynik drugiej palat. *g*. Wskazują na to formy: *kńaś*, *peńeźi*, nazwa wsi *viceś* (dawniej *vicaś*, gen. *viceźa*). Czambel podaje w słowniku *zviceźic* z Kendzic w Szaryszu. Pozatem powszechne w Szaryszu i Abauju formy loc. *draźe*, *noźe*, które niewątpliwie panowały niegdyś też na słowackim Spiszu. Rezultat drugiej palatalizacji w zasadzie więc ten sam, co w reszcie dialektów słowackich i w ruszczyźnie. Śr.- i zach.-słowackie *z'* ⇐ *g* przeszło, jak każde słc. *z'*, w *z*, zaś wsch. *z'*, jak każde inne *z'*, w *ź*. W małoruskiem mamy tu *z'* lub *ź*.

Zachodzi pytanie, czy narzecze rdz.-spiskie nie zapożyczyło *z'* ⇐ *g* w dawnej epoce z ruskiego lub śr.-słowackiego. Sądzę, że nie. Wyrazy *kńaś* dawny gen. *kńeźa*, *vicaś* gen. *viceźa*, *zvi*-

[1] P. artykuł prof. Rozwadowskiego w Gramatyce zbiorowej, str. 133.

cežic, *peňeži* mają typowe wsch.-słc. *a* ⇐ *ę*, *e* ⇐ *ę*. Trudno sobie wyobrazić, by wyrazy zapożyczane z śr.-słowackiego czy ruskiego przemieniały *a* na *e* dlatego, że na Spiszu **ę* ⇒ *e*. Wschodni Słowacy nie mieli przecież gramatyki historycznej swego narzecza!

5) Przejście *ǫ* ⇒ *u* (chodzi w tym wypadku nie o zanik nosowości, ale o jego rezultat).

6) Za cechę niepolską, ale raczej ruską czy słowacką możnaby uważać brak mazurzenia (jedynym znanym mi wyrazem z *s* ⇐ *š* jest *sanovac*[1], wzięte zapewne od spiskich górali). Można tę cechę tylko o tyle uważać za cechę słowacko-ruską, o ile można patrzeć na niemazurzenie części Śląska jako na czechizm.

7) Końcówka *-om* instr. rzeczowników męskich i nijakich. Jednak w pn. Szaryszu *-em* ⇐ *-ъmъ*.

7) Cechy wyłącznie wschodniosłowackie.

Jako swoistą cechę wsch.-słowacką można traktować rozwój prasł. *ę*[2]. Z cech morfologicznych typowe dla wsch. Słowaczyzny (bez Zemplina i Ungu) zrównanie loc. sing. na *-ox* z genetiwem.

V.

Wnioski.

Sądzę, że po przeprowadzeniu tej analizy cech językowych obszaru rdzennie spiskiego musimy dojść do wniosku, wysnutego już przez Czambela, że element polski jest tu i dziś reprezentowany bardzo silnie, dawniej zaś być może przeważał. Pominąwszy różne przypuszczenia co do istnienia niegdyś w dialektach rdzennie spiskich takich cech jak *trot* ⇐ *tort* etc., widzimy dziś w tym dialekcie tak charakterystyczne cechy polskie, jak krótkość wszystkich zgłosek, zachowanie (ew. ślady) miękkości wszystkich spółgłosek, polska dyspalatalizacja **ŕ*, **ľ* i polski ich późniejszy rozwój, nieodróżnianie *x* od *h* ⇐ *g* w przeważnej części rdzennie spiskiego narzecza, polskie wzdłużenie samogłoski w zgłosce zamkniętej spółgłoską dźwięczną (*kňaś* gen. *kňeža*), tendencja do przechodzenia *z*, *ž* ⇒ *ʒ*, *ǯ*, wreszcie ogromne podobieństwo leksykalne do pol-

[1] Gdzieindziej na Słowaczyźnie *šanovat'*.

[2] Chociaż, poza zanikiem nosowości, rozwój taki jak polski, gdzie **ę* ⇒ *ę*, **ę* ⇒ *ą* t. j nosowe *a* pochylone. Niema tu więc zasadniczej różnicy od wsch.-słowackiego, skoro tam dawne *ā* (odpowiednik polskiego *a* pochyl.) zlało się z **a*.

szczyzny. Musimy więc chyba dojść do wniosku, że: albo 1) pd. Spisz był dawniej zamieszkały przez ludność polską, która po skolonizowaniu środkowego Spisza przez Niemców (XIII w.) i Rusinów (XIV w.?) utraciła kontakt z resztą obszaru polskiego i podlegała silnemu wpływowi słowacko-ruskiemu (ruski był znacznie słabszy), któremu nie mogło zapobiec polskie panowanie na Spiszu, bo na pd. Spiszu należały do Polski tylko niemieckie[1] miasta, albo 2) że istniał tu dialekt przejściowy między językiem polskim a mową Słowian węgierskich, i to niekoniecznie dzisiejszych Słowaków centralnych, ale raczej tych Słowian, którzy zamieszkiwali może kiedyś kraj nad dolnym Hornadem. Za tą drugą możliwością przemawia $g_2 \Rightarrow \dot{z}$ w dialekcie rdzennie spiskim, cecha niewątpliwie autochtoniczna. Tak czy owak, sądzę, że musimy przyjąć dawny genetyczny i geograficzny związek dialektu rdz.-spiskiego i całego narzecza wsch.-słowackiego z polszczyzną, przerwany dopiero skutkiem kolonizacji niemiecko-ruskiej. Muszę tu zaznaczyć, że dzisiejsza wschodnia Słowaczyzna miała zupełmie dobry kontakt z Polską, nie przez ciasną w Beskidzie dolinę Popradu, ale przez t. zw. Porta Poloniae, wygodne przełęcze Beskidu Niskiego, który nie mógł być barjerą utrudniającą zbytnio stosunki między oboma krajami. Natomiast dokładne przyjrzenie się mapie przekona nas, że o wiele trudniejszy był kontakt między środkową a wschodnią Słowaczyzną i że odbywał on się raczej może drogą okrężną przez okolice Koszyc i Rożniawy[2].

Że wyspa niemiecka nad Popradem, oddzielająca dziś Polaków od Słowaków, powstała w XIII w., to fakt znany. Za przypuszczeniem, że Rusini osiedlili się na Spiszu dopiero w XIV stuleciu, przemawiałby fakt, że w dokumentach z XIII w. wymienionych jest 66 miejscowości spiskich dziś słowackich, polskich lub niemieckich, ale ani jednej ruskej. Nazwy wsi dziś ruskich pojawiają się: Hodermark w r. 1354, Jakubiany 1322, Jarembina 1329, Kamionka 1315, Sulin 1342, Podprocz 1316, Helcmanowce 1326, Osturnia 1313, Olszawica 1321, Toryska 1537, Niżne Repasze 1321, Slowinki 1368, Zawadka 1457, Kojszow 1412,

[1] Poza zwartym pasem niemieckim nad Popradem posiadała Polska na południu Spisza tylko do dziś lub do niedawna niemieckie miasta: Nową Wieś, Włachy i Podhradzie.

[2] Chaloupecký, Staré Slovensko, mapy na końcu książki.

Poracz 1474. Może to być oczywiście przypadek, trudno jednak tej okoliczności nie brać pod uwagę [1].

O późnem przybyciu Rusinów na Spisz mogłaby też świadczyć nazwa ruskiej dziś wsi Jarembina, koło St. Lubowli. Nie wiem, jak nazywają ją jej mieszkańcy; Rusin z Litmanowej, z którym mówiłem, nazywał ją *orįabina*. Tymczasem [2] już w dokumencie z r. 1329 jest *Jarembina* z polską nosówką (potem *Jerubina* z 1352, wreszcie *Jarzebina* z 1569). Słowacy nazywają tę wieś *Jarembina*, tak też na mapach węgierskich z przed wojny. Możnaby chyba z tego wysnuć wniosek, że Rusini osiedlili się we wsi pierwotnie polskiej, wzgl. okolicy zaludnionej już (oczywiście bardzo rzadko) przez Polaków. Naturalnie, gdyby nawet tak było, trudno z jednego faktu wyciągać wnioski natury ogólnej; w każdym razie warto go brać pod uwagę.

Objaśnienia do map.

Na wszystkich trzech mapach czarna gruba linja oznacza granicę języka słowackiego. Taką samą linją zaznaczone wyspy innojęzyczne na obszarze słowackim, przyczem kratka oznacza wyspę polską, kreskowanie poziome niemiecką, pionowe ruską. Na mapach nieoznaczyłem, jakim językiem mówi się w okolicach sąsiadujących ze słowackim obszarem językowym, tu więc przypomnę, że na pn. od niego mówi się na Spiszu po niemiecku, polsku i rusku, a w Szaryszu po rusku; na południu od słowackiego obszaru mówi się na Spiszu po niemiecku i rusku, w Gemerze po węgiersku, tylko w Paczy i Uhornej po rusku, wreszcie na południu Abauju po węgiersku, a w kilku wsiach po niemiecku i rusku.

Granice dawnych komitatów oznaczyłem grubą linją przerywaną, przyczem granica Gemeru obejmuje i Wernar, przed samym »przewrotem« przyłączony do Spisza. Komitaty liptowski, gemerski, szaryski i abaujski zaopatrzyłem w odpowiednie napisy, obszar leżący między niemi — to Spisz.

Na terenie słowackim przedwojennego Spisza zaznaczyłem wszystkie miejscowości, w przyległych obszarach słowackich

[1] Š. Mišík, Slovo o kolonizacii Spiša (Podľa spisu J. Hradszkého »Szepesvármegye a mohácsi vész elött«). Sborník Musealnej Slovenskej Spoločnosti. I.

[2] P. artykuły Mišíka w Sborn. Mus. Slov. Spoločnosti, I—III.

Liptowa i Gemeru również wszystkie (duże puste miejsca na mapie, to góry, gdzie wsi niema), w przyległym obszarze słowackiego Szarysza większość. Natomiast miejscowości leżące poza obszarem języka słowackiego oznaczyłem tylko wtedy, jeżeli piszę o nich w tekście.

Numery oznaczające Kluknawę, Letanowce i Arnutowce podkreślone.

Znaczenie linij.

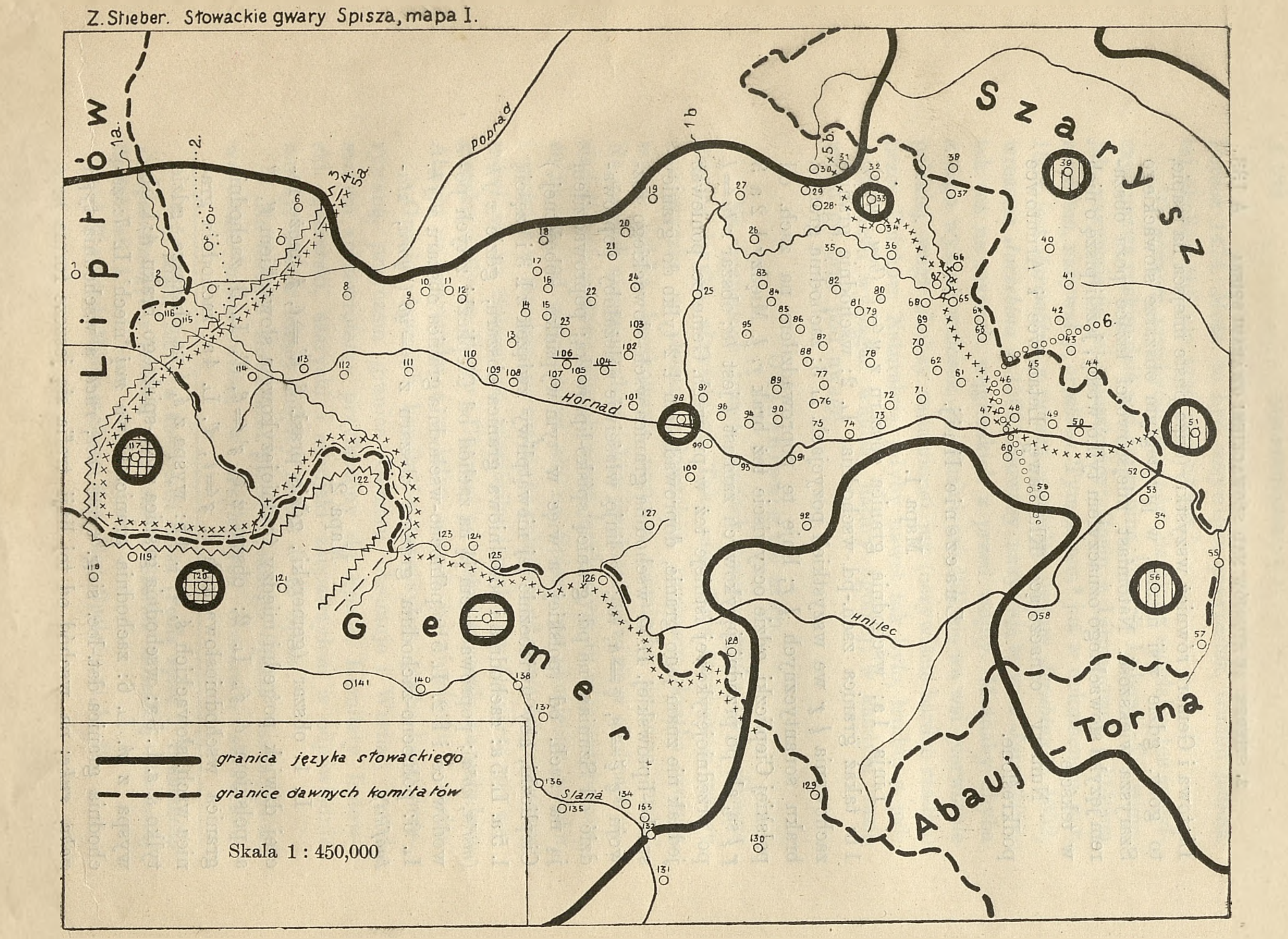
Mapa 1.

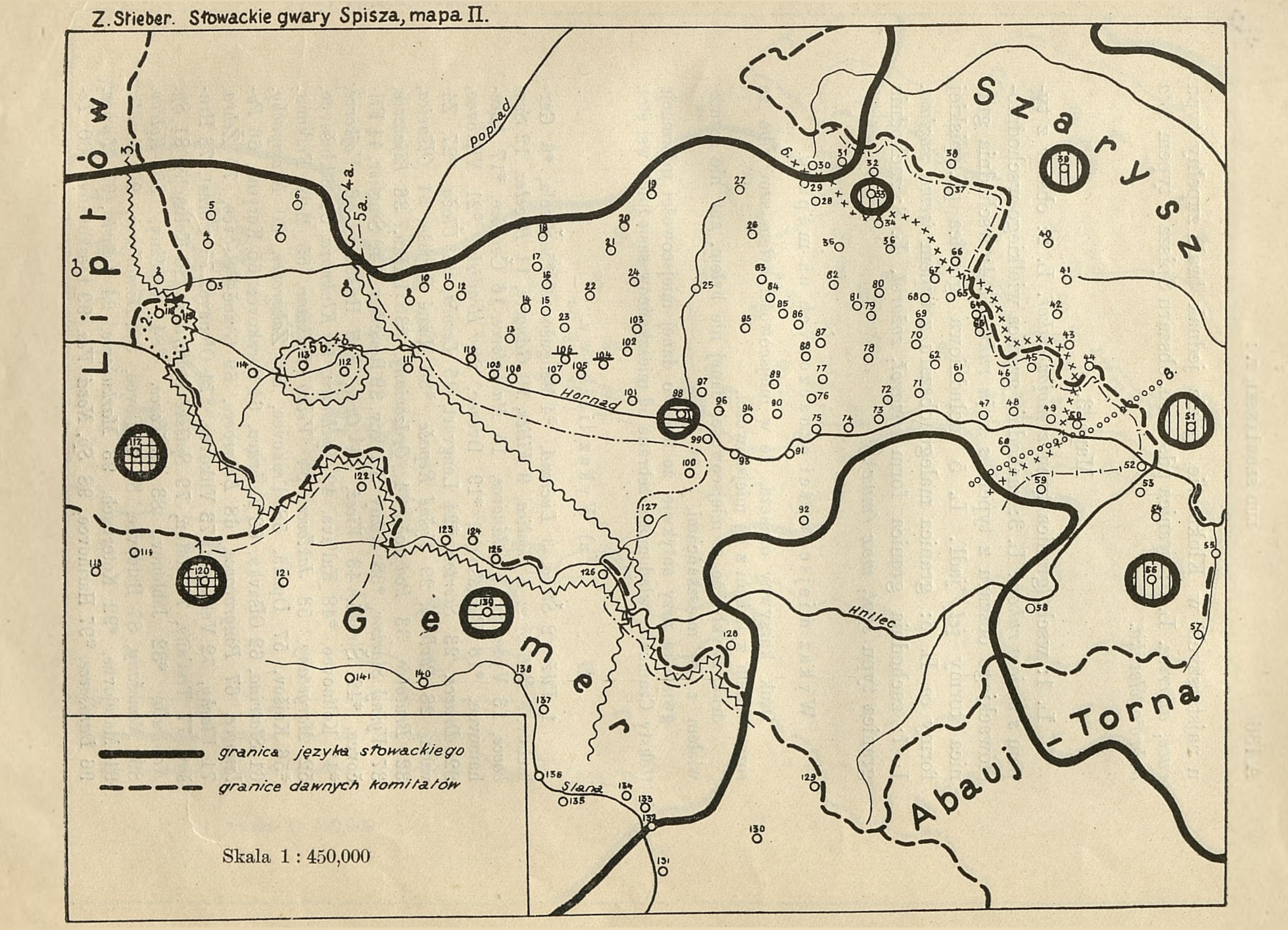
Linja 1 a: wschodnia granica obszaru z *u̯* ⇐ *ł* (*bou̯*, *bou̯a*); 1 b: takaż granica zach.-pd.-wschodnia. L. 2: wschodnia granica zachowania *l̥ r̥* we wszystkich pozycjach. L. 3: zachodnia granica braku sonantycznych *l̥ r̥*; linję tę poprowadziłem na zach. od polskiej Ciepliczki, gdzie oczywiście też brak *r̥*, *l̥*. Między l. 2 a 3 *r̥ l̥* są, ale po przedniojęzykowych zamiast *l̥* jest *lu*; obszar z *lu* ⇐ *l̥* po przedniojęzykowej istnieje też w pn.-wsch. Gemerze, ponieważ jednak nie znam jego granic, doprowadziłem l. 2 tylko do granicy spisko-liptowskiej. L. 4: wschodnia granica wsch.-słowackiego rozwoju **ę* *ę̆* ⇒ *e*, *ę̄* ⇒ *a*, *ia*); tę linję właściwie należałoby poprowadzić od Szuniaw na pd. granicą spisko-liptowską; poprowadziłem ją na zach. od (polskiej, a więc w tym wypadku »obojętnej«) Ciepliczki, aby uwidocznić jej niewątpliwy związek z l. 3 i częścią l. 5 a. L. 5 a: zachodnia i południowa granica obszaru, gdzie *x* () *h* (*mu*ˣ*a*, *no*ˣ*a*); poprowadziłem ją na zachód od Ciepliczki z tych powodów, co i l. 2. L. 5 b: północno-wschodnia granica obszaru *x* () *h*. L. 6: północno-zachodnia granica obszaru z *ō* ⇒ *u̯o* (*hu̯ora*, *złatu̯ofka*).

Mapa 2.

L. 1: obszar (gemerski), gdzie prasł. *t'*, *d'* ⇒ *ć*, *ʒ́* (może raczej dźwięk pośredni między średniojęzykowem słowackiem *t'*, *d'* a polskiem *ć*, *ʒ́*). L. 2: obszar z *c'*, *ʒ'* ⇐ *t'*, *d'*. L. 3: zachodnia granica wschodniosłowackich *c*, *ʒ* ⇐ *t'*, *d'*. L. 4 a: zachodnia granica wsch.-słowackich *ś*, *ź*; l. 4 b: wyspa z *ś*, *ź* na obszarze, gdzie tylko *s*, *z*. L. 5 a: wschodnia granica zach.-spiskiego braku *ń*; l. 5 b: wyspa z *ń*. L. 6: zachodnia granica słowa *nai̯* 'niech'. L. 7: zachodnia granica dat.-loc. sing. typu *nože*, *ruce*, a wschodnia typu *nohe*, *ruke*; na wschód od tej linji trafia się jeszcze forma *noze*

Z. Stieber. Słowackie gwary Spisza, mapa I.





Z. Stieber. Słowackie gwary Spisza, mapa II.

u najstarszych w Kluknawie, gdzie jednak brak zupełny typu *ruce*, *americe*. L. 8: granica pd.-wsch. obszaru Spisza z typem *to*ˣ*o dobro*ˣ*o človeka.*

Mapa 3.

L. 1: wsch. granica typu *z moi̯ov rukof.* L. 2: obszar z typem *z moi̯om rukom.* L. 3: zachodnia granica wielkiego wschodniosłowackiego obszaru z typem *z moi̯u ruku.* L. 4: wschodnia granica tormy *i̯el* 'jadł'. L. 5 południowa granica pn.-spiskiej formy *co*. L. 6: granica małego obszaru z typem *izema xozima.* L. 7: zachodnia granica form *umarol*, *zožarol*. L. 8: zachodnia granica typu *spat*, *mox (mux).*

Wykaz miejscowości oznaczonych na mapach.

Druk kursywny oznacza, że w miejscowości byłem sam, albo że rozmawiałem z ludźmi z tej miejscowości,

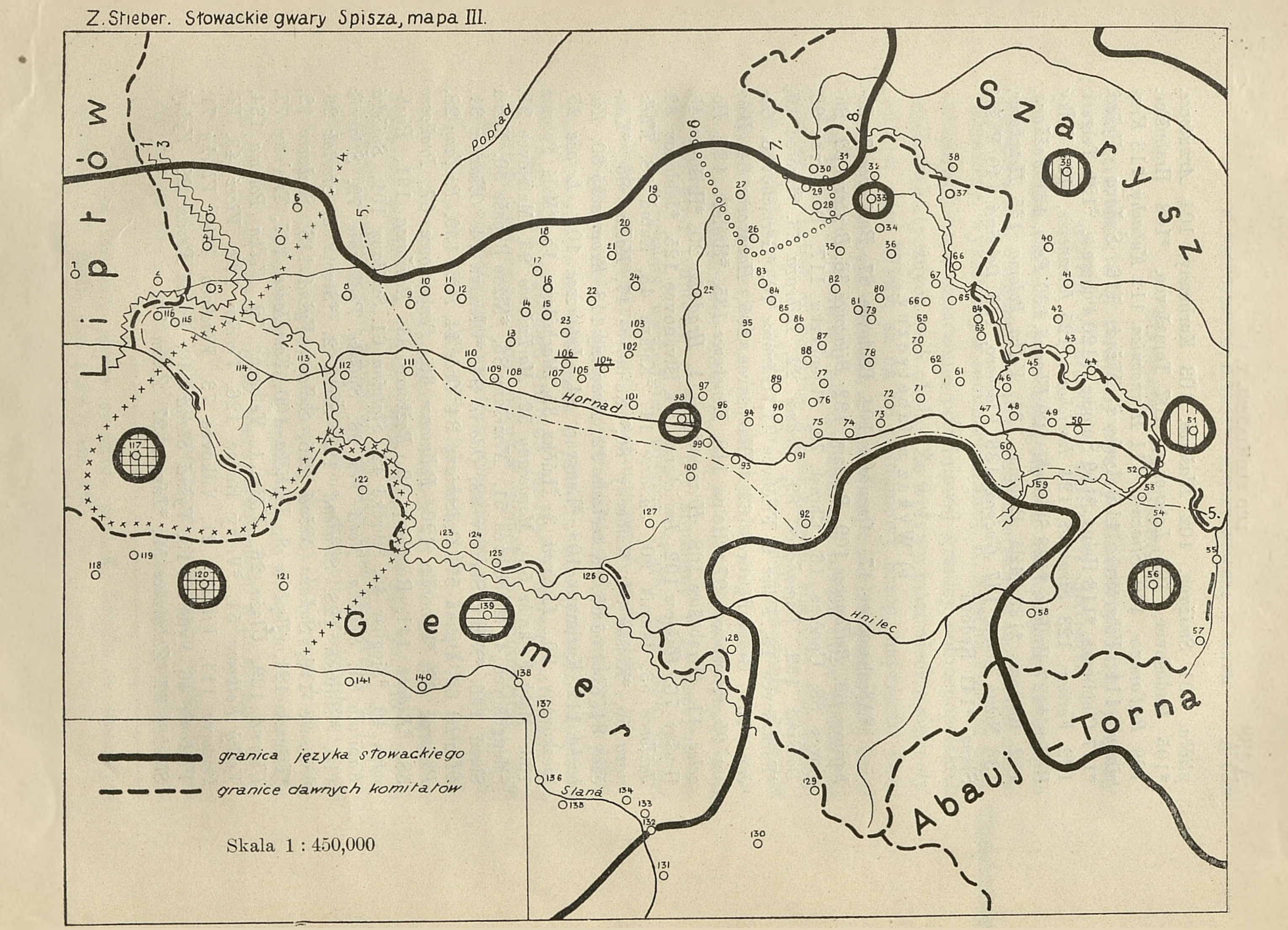
druk zwykły, że w miejscowości danej nie byłem, ani nie rozmawiałem z jej mieszkańcami,

gwiazdka przy antykwie, że mam o danej miejscowości informacje (teksty Czambela, wiadomości zebrane od mieszkańców sąsiednich wsi etc).

a) Wykaz liczbowy.

1 *Vážec*, 2 *Štrba*, 3 *Lučivná*, *4 Mengušovce, *5 Štvola, *6 Gerlachov, 7 *Batizovce*, 8 *Teplica*, 9 *Filice*, 10 *Gánovce*, 11 *Hozelec*, 12 *Svabovce*, 13 Vyderník, 14 *Jánovce*, 15 *Machalovce*, 16 Čenčice, *17 Abrahamovce, *18 Farkašovce, *19 Dvorec, 20 *Hradisko*, *21 Viľkovce, 22 *Dravce*, 23 *Štvrtok*, *24 Lengvart, 25 *Levoča*, 26 *Uloža*, *27 Závada, 28 *Pavľany*, 29 *Vyšné Repaše*, *30 Nižné Repaše, 31 *Oľšavica*, 32 *Brutovce*, 33 *Podproč*, 34 *Ordzoviany*, *35 Lúčka, 36 *Bijacovce*, 37 *Vyšný Slavkov*, *38 Nižný Slavkov, 39 Renčišov, *40 Šingliar, 41 Fričovce, *42 Široké, 43 *Viceź*, 44 *Ovče*, *45 Hrišovce, 46 *Vojkovce*, *47 Kolinovce, *48 Kaľava, 49 *Rychnava*, 50 *Kluknava*, 51 Miklušovce, 52 *Margecany*, 53 *Jakľovce*, 54 *Veľký Folkmar*, 55 Malý Folkmar, *56 Kojšov, 57 Opaka, 58 Prakovce, 59 *Žakarovce*, 60 *Krompachy*, 61 *Slatvina*, 62 Oľšavka, 63 *Dúbrava*, 64 Harakovce, 65 Korytné, 66 *Polanovce*, 67 *Pongracovce*, 68 *Beharovce*, 69 Granč-Petrovce, 70 *Žehra*, 71 *Vlachy*, 72 Velbachy, 73 Vitkovce, *74 Oľcnava, 75 Chrast, 76 Hrušov, 77 Trsťany, 78 Katuň, 79 *Spišské Podhradie*, 80 Kolbachy, 81 *Sp. Kapituľa*, *82 Jablonov, 83 *Rožkovce*, *84 Končany, 85 *Kolčov*, 86 *Nemešany*, 87 Baldovce, 88 Buglovce, 89 *Domaňovce*, 90 Jamník, 91 Matejovce, *92 Koterbach, 93 *Markušovce*, 94 *Odorín*, 95 *Harhov*, 96 *Danišovce*, *97 Harihovce, 98 *Sp. Nová Ves*, 99 Lieskovany, 100 *Te-*

Z. Stieber. Słowackie gwary Spisza, mapa III.



plička, 101 *Smižany*, 102 *Il'ašovce*, 103 Kurimany, 104 *Arnutovce*, *105 Hadušovce, 106 *Letanovce*, 107 Tomašovce, *108 Hrabušice, 109 *Betl'anovce*, 110 *Štiavnik*, 111 *Hranovnica*, 112 *Kubachy*, 113 *Kraviany*, 114 *Vikartovce*, 115 *Šuňava Nižná*, 116 *Šuňava Vyšná*, *117 Ciepliczka, *118 Helpa, *119 Šumiac, *120 Pohorela, *121 Telgart, 122 *Vernar*, 123 *Stratená*, 124 *Imrichovce*, 125 *Ištvanovce*, *126 Veľký Hnilec, *127 Hniľčík, *128 Stilbach, 129 *Uhorná*, 130 *Pača*, 131 *Rožňava*, 132 Betliary, *133 Malá Poloma, 134 *Veľka Poloma*, 135 *Henckovce*, 136 Nižná Slaná, 137 *Gočovo*, 138 *Vlachovo*, 139 *Dobšiná*, 140 Vyšná Slana, *141 Redová.

b) Wykaz alfabetyczny.

*Abrahamovce 17, *Arnutovce* 104, Baldovce 87, *Batizovce* 7, *Beharovce* 68, *Betľanovce* 109, Betliary 132, *Bijacovce* 36, *Brutovce* 32, Buglovce 88, Čenčice 16, Chrast 75, *Ciepliczka 117, Danišovce 96, *Dobšiná* 139, *Domaňovce* 89, *Dravce* 22, *Dúbrava* 63, *Dvorec 19, *Farkašovce 18, *Filice* 9, Fričovce 41, *Gánovce* 10, *Gerlachov 6, *Gočovo* 137, Granč-Petrovce 69, *Hadušovce 105, *Harakovce* 64, *Harhov* 95, *Harihovce 97, *Helpa 118, *Henckovce* 135, *Hniľčík 127, *Hozelec* 11, *Hrabušice 108, *Hranovnica* 111, *Hradisko* 20, *Hrišovce 45, Hrušov 76, *Il'ašovce* 102, *Imrichovce* 124, Ištvanovce 125, *Jablonov 82, *Jakľovce* 53, Jamník 90, *Jánovce* 14, *Kaláva 48, Katuň 78, *Kluknava* 50, *Kojšov 56, Kolbachy 80,* Kolinovce 47, *Koľčov* 85, *Končany 84, Korytné 65, *Koterbach 92, *Kraviany* 113, *Krompachy* 60, *Kubachy* 112, Kurimany 103, *Lengvart 24, *Letanovce* 106, *Levoča* 25, Lieskovany 99, *Lučivná* 3, *Lúčka 35, *Machalovce* 15, *Malá Poloma 133. Malý Folkmar 55), *Margecany* 52, *Markušovce* 93, Matejovce 91, *Mengušovce 4, Miklušovce 51, *Nemešany* 86, *Nižne Repaše 30, Nižná Slaná 136. *Nižný Slavkov 38, *Odorín* 94, *Oľcnava 74, *Oľšavica* 31, *Oľšavka* 62, Opaka 57, *Ordzoviany* 34, *Ovče* 44, *Pača* 130, *Pavľany* 28, *Podproč* 33, *Pohorela 120, *Poľanovce* 66, *Pongracovce* 67, *Prakovce* 58, **Redová* 141, Renčišov 39, *Rožkovce* 83, *Rožňawa* 131, *Rychnava* 49, *Šingliar 40, *Široké 42, *Slatvina* 61. *Smižany* 101, *Spišská Kapituľa* 81, *Spišska Nová Ves* 98, *Spišské Podhradie* 79, *Štiavnik* 110, *Štilbach 128, *Stratená* 123. *Štrba* 2, *Štvola 5, *Štvrtok* 23, *Šumiac 119, *Šuňava Nižná* 115, *Šuňava Vyšná* 116, *Svabovce* 12, *Telgart 121, *Teplica* 8, *Teplička* 100, *Tomašovce* 107, Trsťany 77, *Uhorná* 129, *Úloža* 26, *Vážec* 1, Velbachy 72, *Veľka Poloma* 134, *Veľký Folkmar* 54, *Veľký Hnilec 126, *Vernar* 122, *Vicež* 43, *Vikartovce* 114, *Viľkovce* 21, Vitkovce 73, *Vlachovo* 138; *Vlachy* 71, *Vojkovce* 46, Vyderník 13, *Vyšná Slaná* 140, *Vyšne Repaše* 29, *Vyšný Slavkov* 37, *Zakarovce* 59, *Závada 27, *Žehra* 70.

Stanisława Pastuszeńko.

Mazowieckie (i ruskie) cechy dialektyczne między dolną Wisłoką a dolnym Sanem.

Praca niniejsza jest szczegółowem rozwinięciem niektórych punktów mej nieogłoszonej pracy magisterskiej o izoglosach okolic Rzeszowa, wykonanej w seminarjum prof. K. Nitscha. Szło tu przedewszystkiem o oznaczenie południowej granicy północnopolskich cech dialektycznych tych okolic. Że wpływy mazowieckie sięgnęły, idąc w górę Wisły, aż na jej południowy brzeg, naprzeciw Sandomierza, to było widoczne z tamtejszej nieudźwięczniającej fonetyki międzywyrazowej [1]; ale do badanego przeze mnie obszaru to nie sięga, nawet w punkcie 2 pod samem Niskiem notowałam: *i̯ag‿i̯e banda, to śe gådå: χoćta!* Nieco dalej sięgnęła, również bezspornie mazowiecka, dyspalatalizacja wargowych w wyrazie *śfyńa* i w końcówce instr. pl. *-my* ⟵ *-mi* [2]. Pokazało się jednak, że ten prąd północny o wiele był silniejszy i że krzyżuje się czasem z prądem wschodnim, ruskim. Warto więc było zbadać i pokazać systematycznie kilka tamtejszych zasięgów.

Główną część badań przeprowadziłam podczas wakacyj r. 1928, resztę wiadomości, zwłaszcza z powiatu ropczyckiego, zdobyłam w ciągu roku szkolnego 1928/29, jeżdżąc rowerem po wsiach lub zbierając informacje od uczniów dębickiego gimnazjum; tym ostatnim zawdzięczam niektóre wiadomości o wsiach: 83, 85, 86, 88, 116, 118—120, 122, 123, 126—128, 130—133, 162, 163, 170, 171, 177, 183; wiadomości o wsiach od 187 do 215 zebrałam podczas wakacyj r. 1929. Całość obejmuje 215 wsi, do których włączyłam miasteczko Raniżów, niegdyś wieś królewską, w 1912 r. notowaną jeszcze w »Schematyżmie diecezji przemyskiej« jako wieś, i miasteczko Czudec (dawniej Czucz). We wszystkich podanych miejscowościach byłam sama, ale nie wszędzie równie długo bawiłam, stąd pewna nieraz nierównomierność w podawaniu przykładów.

W ugrupowaniu i ujęciu zebranego materjału wielką oddała mi usługę praca prof. K. Nitscha p. t. »Z historji narzecza mało-

---

[1] Por. Dialekty języka polskiego prof. K. Nitscha w Gramatyce zbiorowej Pol. Akad. Um. (1923) str. 495.

[2] ib. 445—7.

polskiego«[1]. Nie mogłam jej otrzymać w stosowniejszym czasie, niż wówczas, gdy przeglądając zdobyte szczegóły, biedziłam się, gdzie szukać mam klucza do rozwiązania tych zagadek i zawiłości, jakie ukazały mi się po zebraniu spostrzeżeń z szeregu wsi, rozrzuconych po powiatach: niskim, łańcuckim, rzeszowskim, kolbuszowskim, ropczyckim, mieleckim, pilzneńskim, strzyżowskim i tarnobrzeskim. Praca oraz ustne informacje mojego Profesora otwarły mi oczy na niejedno zjawisko, to też chciałabym przez podanie do wiadomości tej garści szczegółów przyczynić się do rozświetlenia mroków, jakie spowijają dzieje małopolskiego dialektu. W pracy prof. Nitscha, będącej »próbą wytłumaczenia największej chyba na polu polskiej dialektologji zawiłości, jaką jest dialekt małopolski«, w której autor zajmuje się przedewszystkiem kwestją nosówek, znalazłam obok wyjaśnienia tych zawiłych stosunków szerzeniem się typu nowo-małopolskiego na podkładzie staro-małopolskim, przypuszczenie, że musiało tu też grać rolę oddziaływanie dialektu mazowieckiego. Wiadomo zaś — pisze — »że ta lesista okolica długo była słabo zaludniona, późniejsze więc sprowadzenie osadników z Mazowsza nie jest wykluczone«. Źródłowe badania nad zasięgiem kolonizacyjnym Mazowsza na terenie południowej Małopolski są podobno w toku — wiadomości moje, dotyczące tej kwestji, są zbyt szczupłe i niesamodzielne, by je tu ogłaszać. Natomiast fakty gwarowe głośno świadczą, że kolonizacja taka istniała.

Co prawda, historja raczej mówi o Niemcach (Rzeszów, Tyczyn, Malawa, Krzemienica — to dawne kolonje niemieckie), a ludność chętniej o przymieszce szwedzkiej i tatarskiej, bo bardziej efektowne wspomnienie wojen dłużej się utrzymało. Tak np w Ociece pobliskie wzgórze nazywają Górą Tatarską, a częste we wsi nazwisko Ochab podają jako tatarskie. W Widełce 90-letni gospodarz opowiadał mi, że w okolicy ludność jest zmieszana z Tatarami, którzy np. w Widełce mieli osiąść we wschodniej części wsi. Przyznaje on, że wsie okoliczne mają ludność mazurską, ale według niego, zmieszała się ona tutaj z *Polåkami* i Szwedami oraz Tatarami, zaś wsie czysto mazurskie spotkać można bardziej ku północy w okolicy Raniżowa, Sokołowa i Niska, gdzie

[1] Symbolae grammaticae in honorem J. Rozwadowski, II (1928) 451—465.

więcej *syco* i gdzie nawet jest wieś *Mazury*. Gospodarz z Lipnicy twierdzi, że Wilcza Wola została założona przez jeńców pochodzenia szwedzkiego, w Durdach powiedziano mi, że wsie Knapy i Piechoty powstały już *po Šfydaχ*. W Kamieniu mówiono mi, że są tu Mazurzy, ale zmieszani z *Polåkamy*, a w okolicy ma być wieś pochodzenia tatarskiego, zwąca się Barce, z której Racławice i Przędzel miały przejąć wyrazy tatarskie takie, jak: *chaban* lub *chabanina* 'ścierwo' lub 'flak' i *maidǫn* 'błonie'; wyraz *chaban* łączy się prawdopodobnie z nazwiskiem *Ochab*, spotykanem w Ociece. Nazwa miasteczka (niegdyś miasta królewskiego) *Majdan* i takaż nazwa przysiółka Wólki Łętowskiej pochodzenie swoje zawdzięcza może osadzanym tutaj Tatarom. Niejasne poczucie odrębności *Mazurów* od *Polåków* mają sami mieszkańcy badanych wsi, którzy nieraz wskazują na mazurskie pochodzenie swoje lub innych, stwierdzając to, co postaram się udowodnić danemi językowemi.

I tak słyszałam w 39: *Mazuramy nås nazyvaio* i *to ie mazovecki bůr* (część zachodnia wielkiego sosnowego boru, otaczającego Lipnicę od północy); w 34: *Nasa mova ie mazurskå*. W 111 powiedziała mi dziewczyna: *U nås muotsy nårůd inacy iuz gådå, lepi po polsku, ńe tak po mazursku; polskå mova ie pekno, ale ta mazursko barz bžyćko*. W 154 słyszałam, że: *iesce, ius, kai* — *tak po kaizåcku můvo Mazury gžeśi ve Šfilčy čy kouo Sokouova*, w 108 zaś: *Mazury śego kouo Raizova gžeśi na Gvizdove* 'Pogwizdowie' *i Pševrotnem*.

Że te pojęcia nie są bezpodstawne, tego dowodem szereg właściwości językowych mazowieckich, jakie występują na badanym obszarze. Podanie tych cech i ich rozmieszczenia, zwłaszcza południowych zasięgów jest głównem zadaniem mej pracy.

Jako cechy językowe mazowieckie przyjęłam z właściwości fonetycznych: 1) wymowę *ę* jak *ą* wzgl. *a*, choć tutaj kwestja może być sporna, prof. Nitsch bowiem w przytoczonej wyżej pracy przyjmuje tę wymowę jako pierwotną dla całej Małopolski, co wydaje się bardzo prawdopodobnem, lecz nie wyklucza wpływu dialektu mazowieckiego przynajmniej na utrzymanie tej cechy; 2) twarde *l* w *li* (*lė*)[1]; 3) zanik palatalności spółgłoski wargowej *v*

[1] W Gramatyce zbiorowej jest o tem zaledwie wzmianka na str. 447, ale obszerniej jako o cesze mazowieckiej było na wykładach i seminarjach.

w grupie *śv-* [1]; 4) dyspalatalizację wargowej spółgłoski *m* w końcówce instr. plur. *-ḿi* i w dat. sg. zaimka *ḿi* [2]. Z cech morfologicznych wzięłam: 5) genet. sg. zaimków (i przymiotników) na *-ėgo* [3]; 6) końcówkę 2. os. pl. *-ta* [4]; 7) *-åį* w rozkaźniku [5]; 8) typ *ḿele*, *mlył* (*mlyu̯*) [6]. Z właściwości słownikowych zajęłam się izoglosą wyrazów *ṕeįåk* i *sår* oraz nazwami części cepów, do czego dołączyłam zasiąg nazw 'nafty'. Jeżeli niektóre z tych cech mogą być wątpliwe jako mazowieckie, to bądź co bądź są one przynajmniej północnemi w stosunku do południa badanego obszaru. Ponieważ na badanym obszarze ma się do czynienia także z wpływami dialektu ruskiego, słabiej na północy, silniej na pd.-wschodzie, przeto zbadałam też zasiąg dwóch cech, pochodzących z wpływów ruskich, mianowicie formy *šeł* wzgl. *šeu̯* i wyrazu *ńevystka* 'synowa', a także mogącego się z tem łączyć brak ukończówki 1. os. l. mn. *-va*. Zasiąg jeszcze innej tu należącej cechy, braku mazurzenia, podaję za dawniejszą pracą prof. Nitscha [7]. Dodatkowo podaję resztki wymowy *-k* ⇐ *-χ*.

Mapy.

Ponieważ pochodzenie i rola omawianych tu zjawisk językowych przeważnie tłumaczy się już z ich geograficznego rozmieszczenia, przeto zaczynam od objaśnienia map.

Mapa I oprócz podziału na dzisiejsze powiaty daje też zachodnią granicę dawnego województwa ruskiego, ważną ze względu na występujące wzdłuż tej wschodniej ściany wpływy ruskie. Przedstawiono tu zasięgi niepółnocnopolskie: mazurzenie, małopolskie *-k* ⇐ *-χ*, a przedewszystkiem nosową i ustną wartość nosówek.

Mapa II: zasięgi północnopolskiego konsonantyzmu: twardego *l* przed *i* i stwardnień palatalnych wargowych.

Mapa III: morfologiczne cechy północnopolskie.

Mapa IV: cechy ruskie.

Mapa V: zasięgi trzech wyrazów różnych na północy i na południu badanego tu obszaru.

Mapa VI: zasięgi wyrazów odnoszących się do cepów.

---

[1] ib. 445. [2] ib. 446—7. [3] ib. 467—8.
[4] ib. 457. [5] ib. 465. [6] ib. 464—5.
[7] Mat. i Prace Kom. Językowej VII (1920) 187—190.

Spis wsi w porządku geograficznym.

1 Racławice. 2 Warchoły. 3 Wolina. 4 Przędzel. 5 Stróża. 6 Nowosielec. 7 Przyszów. 8 Stany. 9 Krzątka. 10 Padew Narodowa. 11 Krzemienica. 12 Gawłuszowice. 13 Jaślany. 14 Brzyście. 15 Tuszów Narodowy. 16 Chrząstów. 17 Malinie. 18 Chorzelów. 19 Toporów. 20 Podlesie. 21 Biesiadka. 22 Przyłęk. 23 Trzęsówka. 24 Cmolas. 25 Kopcie. 26 Wilcza Wola. 27 Gwoździec. 28 Nart. 29 Jeżowe. 30 Kopki. 31 Groble. 32 Tarnogóra. 33 Sarzyna. 34 Majdan. 35 Łętownia. 36 Wólka Łętowska. 37 Kamień. 38 Wola Raniżowska. 39 Lipnica. 40 Mechowiec. 41 Zarębki. 42 Świerczów. 43 Siedlanka. 44 Staszówka. 45 Rzochów. 46 Rzemień. 47 Dobrynin. 48 Niwiska 49 Nowa Wieś. 50 Kolbuszowa Górna. 51 Werynia. 52 Dzikowiec. 53 Raniżów. 54 Pogwizdów. 55 Staniszewskie. 56 Zielonka. 57 Mazury. 58 Turza. 59 Górno. 60 Dołęga. 61 Wólka Sokołowska. 62 Wola Żarczycka. 63 Hucisko. 64 Jelna. 65 Ruda. 66 Łukowa. 67 Malenisko. 68 Siedlanka. 69 Giedlarowa. 70 Brzóza Królewska. 71 Nienadówka. 72 Trzebuska. 73 Hucisko. 74 Przewrotne. 75 Widełka. 76 Styków. 77 Kupno. 78 Bukowiec. 79 Domatków. 80 Wola Domatkowska. 81 Przedbórz. 82 Tuszyma. 83 Dąbie. 84 Męciszów. 85 Pustków. 86 Ocieka. 87 Kamionka. 88 Boreczek. 89 Ruda. 90 Cierpisz. 91 Czarna. 92 Krzywa. 93 Bratkowice. 94 Zabajka. 95 Wola Cicha. 96 Lipie. 97 Wysoka. 98 Stobierna. 99 Medynia. 100 Nowa Wieś. 101 Zaczernie. 102 Trzebownisko. 103 Terliczka. 104 Palikówka. 105 Staromieście. 106 Miłocin. 107 Pogwizdów. 108 Rudna Mała. 109 Rudna Wielka. 110 Mrowla. 111 Świlcza. 112 Przybyszówka. 113 Trzciana. 114 Kawęczyn 115 Wolica Ługowa. 116 Wolica Piaskowa. 117 Borek Wielki. 118 Kozodrza. 119 Skrzyszów. 120 Paszczyna. 121 Wola Brzeźnicka. 122 Brzeźnica. 123 Kędzierz. 124 Pustynia. 125 Lubzina. 126 Brzezówka. 127 Witkowice. 128 Góra Ropczycka. 129 Sielec. 130 Olchowa. 131 Będziemyśl. 132 Zagorzyce. 133 Iwierzyce. 134 Wola Zgłobieńska. 135 Niechóbrz 136 Staroniwa. 137 Pobitno. 138 Krasne. 139 Kraczkowa. 140 Malawa. 141 Słocina. 142 Drabinianka. 143 Zalesie. 144 Biała. 145 Zwięczyca. 146 Boguchwała. 147 Budziwój. 148 Mokra Strona. 149 Kielnarowa. 150 Borek Stary. 151 Brzezówka. 152 Hyżne. 153 Borek Nowy. 154 Czerwonki. 155 Hermanowa. 156 Siedliska. 157 Lubenia. 158 Babica. 159 Czudec. 160 Pstrągowa. 161 Wiśniowa. 162 Nawsie. 163 Glinik. 164 Chechły. 165 Okonin. 166 Niedźwiada. 167 Stasiówka. 168 Nagawczyna. 169 Zawada. 170 Latoszyn. 171 Podgrodzie. 172 Gumniska. 173 Braciejowa. 174 Dobrków. 175 Gorzejowa Górna. 176 Kamienica Dolna. 177 Grudna Dolna. 178 Brzeziny. 179 Zgłobień. 180 Siedliska-Bogusz. 181 Szydłowiec (koło 20). 182 Wola Rusinowska (koło 9). 183 Połomeja (koło 174). 184 Januszkowice (koło 180). 185 Jaszczurowa (koło 178). 186 Ostrowy Baranowskie (koło Majdanu). 187 Ostrowy Tuszowskie (koło 186). 188 Hadykówka (na pd. od Majdanu). 189 Komorów (koło 188). 190 Brzostowa Góra (koło 9). 191 Huta Komorowska (na zach. od Majdanu). 192 Poręby Dębskie (na płn. od Majdanu). 193 Dęba (koło 192).

194 Tarnowska Wola (na płn. od 193). 195 Rozalin (koło 194). 196 Durdy i 197 Knapy (koło 10). 198 Piechoty i 199 Babule (koło 13). 200 Czajkowa (koło 15). 201 Biedaczów. 202 Brzoza Stadnicka. 203 Rakszawa. 204 Węgliska. 205 Zalesie (201—205 leżą na pd.-wsch. od Sokołowa). 206 Jasionka (koło 100). 207 Dąbrówki i 208 Wola Bliższa (na płn. od Łańcuta). 209 Krzemienica (koło 139). 210 Chmielnik (koło 149). 211 Racławówka (koło 145). 212 Straszydle (koło 157). 213 Solonka (koło 212). 214 Lecka (koło 212). 215 Trzeboś (koło 71).

Spis wsi w porządku alfabetycznym.

Tarnogóra 32. Tarnowska Wola 194. Terliczka 103. Toporów 19. Trzciana 113. Trzeboś 215. Trzebownisko 102. Trzebuska 72. Trzęsówka 23. Turza 58. Tuszów Narodowy 15. Tuszyma 82. Warchoły 2. Werynia 51. Węgliska 204. Widełka 75. Wilcza Wola 26. Wiśniowa 161. Witkowice 127. Wola Bliższa 208. Wola Brzeźnicka 121. Wola Cicha 95. Wola Domatkowska 80. Wola Raniżowska 38. Wola Rusinowska 182. Wola Zgłobieńska 134. Wola Żarczycka 62. Wolica Ługowa 115. Wolica Piaskowa 116. Wolina 3. Wólka Łętowska 36. Wólka Sokołowska 61. Wysoka 97. Zabajka 94. Zaczernie 101. Zagorzyce 132. Zalesie 143, 205. Zarębki 41. Zawada 169. Zgłobień 179. Zielonka 56. Zwięczyca 145.

Nosówki.

Stosunki są mocno skomplikowane. Obok wsi o stałej wymowie *ę* jak *ą̊*, *eN* jak *ą̊N* spotyka się wsi o zupełnym zaniku nosówek lub o typie mieszanym (*ą̊* || *e* lub *å* zam. *ę* i t. p.), dalej wsi, posiadające nosówki normalne, ulegające ewentualnie zwężeniu, a wreszcie takie, które przy zwykłym typie nosówek lub przy wymowie *ę* jak *ą̊* wykazują w niektórych wyrazach zanik nosowości. Ponieważ cała ta sprawa, biorąc pod uwagę geograficzne rozmieszczenie poszczególnych typów, przedstawia się dosyć ciekawie, dlatego omawiam ją dokładniej.

Wymowę *ą̊* zamiast *ę* i *ą̊N* zam. *eN* spotkałam, idąc od północy, w powiecie niskim w 1: *śf'ą̊to*, *rą̊ka*, *zą̊by* i *vźą̊na*, ale obok tego *ṕåć*, *śf'åto* i *pam'eć*, *ćesk'i* z zanikiem nosowości, podobnie w 2: *prośą̊*, *ẓifką̊* (acc. sg.), *ẓą̊kuie*, *nåvą̊cyi*, *krą̊t*, *pudą̊* i *aiåno*, *iå go vźą̊na*, *uožåniu śe*, *l'ån*, *Boze Narozåńe*, *kaį*, ale i prawie *a* bez nosowości: *race*, *źać*, przyczem *ǫ* brzmiało najczęściej jak *ů*: *ůvůzaduo*, *uośą̊mẓcéůt*, *zaiůc* obok *sųśåt*; obok tego *ram'eį* i *zagineno*. Typ mieszany wykazuje też 4: *gą̊ba*, *zą̊by*, *rą̊ka*, *prą̊cyį*, *Pśą̊ẓel*, *prośą̊*, *źrybą̊*, *pudą̊*, *piśą̊*, *pasą̊* i *potåm*, *źåm'a* obok *geśi*, *śfåta*, *geba*, *Pšẙẓel*, *v́ecy*, *ćesk'i*, *ẓekuie*, *ṕåć*, *gåśi* i *iecm'eį*, *ćeį*, *ćemno*, *źem'a* i *såno*, *pańi* oraz hiperpoprawne *renk'emy* i *nogemy*. To samo widzimy w 5: *prośą̊*, *źą̊ć*, *ṕą̊kny*, *rą̊ka*, *śf'ą̊to* i *za piršåm razą̊m*, *vźoną̊m*, *byłą̊m* (masc.), ale *geśi*, *tyśecy*, *zeby*, *v́ecy*, *tedy*, *ṕåć*, *gåśi*, *mecyć*, *pam'etać*, *vyleglo śe*, *pretko*, *v rece* i *tyẓei*, *uośem*, *v Leżei-sku*, *za Sonem* i hiperpoprawne *nogemi* i *nogemy*, *renk'emy* oraz normalne *ę* w *fšystk'iχ śfentyχ* i *kśenẓa*; *ǫ* zaś stale jak *ų̊* lub *ů*: *tysų̊c*, *můš*, *kśůżek*, *stůt* i *śf'ůtk'i*. Dalej ku południowi mamy ten typ w 6, gdzie notowałam: *krą̊t*, *prą̊ẓyį*, *źą̊ć*, *śf'ą̊ta* i *ẓą̊į*, *iåno*, obok tego zaś: *gåśi*, *ṕåć*, *pam'eć*, *ćesk'i* i *Kam'eį* oraz *bon̊k*, *mon̊ka*

i *stót*, *skót*: w 7: *ṽącyi̯*, *rąka*, *ȥąi̯*, *potąm* obok *skrećić*, *mecyć*, *pameć*, *śfáto*, *źáć*, 8: *źąća*, *gąba*, *z mąźám*, *potąm*, ale *i̯ecmińa*, *ṽecy*, *ṽeksy* i *skůt*, *ṽźůść*, w 27: *scąśce*, *tądy*, *ṽąksy* i *i̯áno*, *tán* obok *źáć*, *ráka*, *ṽeksy*, w 9: *źąć*, *rąka*, *z mąźąm*, *śedąm*, *ṽám*, ale *reȥina*, *pameć*, *źeć*. Wybitne mieszanie widać jeszcze w 29, gdzie *ą* brzmi najczęściej jak *å*: *fsądy*, *troχą*, *kśąȥa*, *prącyi̯*, *idą*, *pudą*, *χoȥą*, ale *ȥákui̯e*, *páć*, *tády*, *kády*, *śfáta*, *U̯átovńå*, *ṽácyi̯*, nawet *konkurácyi̯*, i *u̯ośám*, *povoȥáńe*, *lån*, *tán*, *i̯edån*, *v i̯eśáńi*, *Lezai̯sk*, często jednak słychać i czyste ustne *e*: *kśeȥa*, *ȥeṽeć*, *peć*, *Deb́ica*, *deby*, *i̯ecmei̯* i *i̯eno*, *ćemno*, *śedem*, *f Kameńu*, *śośćśeńica*; *ǫ* brzmi tu jak *ů* lub *ů*: *můš*, *skůt*, *kśůc*, *kśůska* lub *u̯obṽůȥać*, *sůśát*, *vykrůcać*. Na pd. od 29 leżący 37 ma ten sam typ: *pąć*, *pudą*, *i̯edną krove*, *ṽącyi̯*, *tądy*, *ṽąksy*, *tąṕić*, *ṕińąȥy*, *u̯oźąb́iu̯o śe* i *i̯ącmai̯*, *ṽąm*, *z Bogám*, *u̯ośám*, *ȥai̯*, *v drugám koi̯cu* obok *ráka*, *śfáto*, *páć*, *kády* i *ćeski*, *ṽeksy*, *zeby*, *rekamy*, *reȥina*, *śfeto*, *skrećić*, *tyśecy* i *nai̯ůć*, *skůt*, *můš* i *tyśůc*. W ten sposób przechodzimy w pobliże Sokołowa, gdzie w 59 znowu spotykamy mieszanie: *prąȥyi̯*, *tądy*, *ćelą*, *prośą*, *pudą*, *ṽiȥą*, *χoȥą*, *ṕińąȥy*, *i̯edną krove*, *kśąȥa*, *źąca*, *ṽąksy*, *b́liźńąta*, *rąka*, *do zaṽińąca* i *ṽąm*, *tąn*, *i̯edąn*, *ńikai̯*, *táḿi*, *u̯ozańiu̯ śe*, *do i̯eȥáńå*, *Lezai̯sk* i *o ńám* obok *su̯yse*, *tedy*, *geśi*, *i̯ecmei̯*, *reȥina*, *ćesko*, *peć* i *źeḿa*, *ćemno*, *i̯eno* oraz *kśőc*, *skőt*, *sőśát*, *u̯ośámȥeśőt*. Występuje ono jeszcze w 60: *Doląga*, *tądy*, *źąć* obok *geśi*, *ȥekui̯e*, *pametać*, *tedy* i *i̯eno*, *tyȥei̯*, nawet *śeno* obok *pańi* i *skőt*, *łőka*, *mőš*, i w 61: *tądy*, *skrąćić*, *χoȥą*, *fsądy*, *pudą* i *Leżai̯sk* obok *tedy*, *geśi*, *mecyć*, *ṽiȥe*, *i̯ade* i *len*, *i̯eno* oraz *skőt*, *kśőska*. Ten typ mieszany występuje zwykle u jednej i tej samej osoby, od której nieraz słyszy się ten sam wyraz, wymówiony z nosowością typu *ą*, drugi raz jako *e* bez nosówki. Stanowi on przejście od wsi, mających wymowę *ę* jak *ą* lub zwykłą, do wsi, wykazujących stały, całkowity zanik nosówek. Stąd łatwo wytłumaczyć jego powstanie jako wytworu ze starcia się dwóch wymienionych typów.

Na wschód od tych wsi o typie mieszanym leżą wsi, nie posiadające nosówek. I tak w 3 notowałam: *geba*, *Pšyȥel*, *ćysko*, *geśi*, *meža*, *mecyć*, *pameć*, *peć*, *ȥeśeć*, *kśeȥa* i *můš*, *kśůc*, *skůt*, *zai̯ůc*; w 30: *meža*, *ȥeśeć*, *preȥy*, *ḿeso*, *ṽeksy* i *můš*, *poṽůzańe*; w 32: *ṽecy*, *rece*, *zeby*, *deby*, *ćesko*, *smetaš*, *skrůca śe*, *kśůc*, ale *sůśát*. W 33 występuje zanik nosówek, a ponadto *eN*, powstałe hiperpoprawnie z *aN*: *reȥina*, *reka*, *ṽecy*, *peć*, *śfeta*, *ḿeśecy*, *pametać*

i *ḿeśûc*, *kśûc*, *skût*, *zołûdek*, oraz *Frŷnek*, *rena*, *koleno*, *i̯eno*, *do naćercńå*, *do preńå*, *χei̯*, *kei̯*, *Łeńcut*, *penove*. Brak również nosówek w 65: *ṕeć*, *tedy*, *ščeśće*, *Łetovńa*, *ḿeśecny*, *preʒy*, *zażeb́ić śe*, *użŷte* i *śeżʒeśût*, *mûš*, *kśûc*, *użûć* i *uvûʒać*, *sûśåt* oraz hiperpoprawne: *mentrykuf*, wreszcie *i̯eno*, ale *leżai̯śḱi*. Na zachód od 65 zupełny brak nosówek wykazuje 34: *pude*, *śf́eta*, *reka*, *ṕińeʒy*, *źryb́e*, *do Uetovńe*, *ʒekui̯e*, *paḿetom*, *sceśće* i *krûžek*, *końebőć*. *u̯őka*, *stőt*, *rők*, *kőt*, *śedemʒeśőt*, *sőć se*, *seżʒeśőty*, *rőb́eva* oraz *ai̯eno*, *i̯ecḿei̯*, *v i̯eśeńi* i *panove*, *Lezai̯ska*, *kai̯* raz tylko *lån*: 35: *Uetovńå*, *tedy*, *reka*, *żeć*, *śf́ety*, *ʒekui̯e*, *ṕeć*, *i̯ezyk*, *nåi̯vecy*, *ḿyśecny* i *skût*, *kśûc* oraz *i̯eno*, *i̯eśeńi* i *panove*; 36: *zeby*, *kśeʒa*, *tedy*, *Uetovńom*, *geśi*, *ṕeć*, *v́ecy*, *źryb́e* i *mûka*, *bûk*, *mûš*, *zabuńʒo*, ale *montny*, *pšekrŷntny*, *somśecḱi* i *lån*. Zupełnie nie ma nosówek na pd. od tych wsi leżąca 62: *kŷs*, *ḿeso*, *reka*, *i̯ecḿei*, *vymokńety*, *u̯ożebiło śe*, *tedy*, *paḿetać*, *ḿeʒy*, *ṕińeʒy*, *ceść*, *ʒekui̯e*, *kśeʒove*, *v́ecy*, *čšesło go*, *vykrećić*, *ceśḱi*, *Łetovńå* i *mőka*, *mőš*, *skőt*, *ṕińőʒe*, *kśőc*, *pożődńe*, a też *Leżei̯ska*, *tyʒei̯*. Niema czasem nosówek w 63: *v́eksy*, *preʒy*, *skőt* i w 67: *Uetovńå*, *ṕeć* i *tedy*, zresztą już typ zwykły: *renka*, *zemby*, *mondry*; stale mamy nosówki w 64 i 66: *ćęśḱi*, *śf́ento* i t. p. Najdalej na pd. częściowy zanik nosówek wykazuje 70: *pśesło*, *χemoto*, *paḿetać*, *v́eksy* obok *renka*, *kśenʒa*, *glemboḱi* i t. p. W 202 stale tylko *ḿęso*, *męčyć*, *ṕęć ḿeśęcy* i t. p., tak samo stale mamy nosówki w 215: *demby*, *reńʒina*, *tendy* i w 72: *skreńćić*, *rence*, *bonḱi* i wszędzie na pd. od tych wsi. Ten obszar, wykazujący brak nosówek, łączy się poprzez wsie o typie mieszanym i przez wsie, mające stałą wymowę *ę* jak *ą* lub *ę* obok niektórych wyrazów bez nosówek, z drugim znacznie obszerniejszym, obejmującym część powiatu rzeszowskiego, kolbuszowskiego i ropczyckiego, ten zaś w podobny sposób z trzecim, leżącym w powiecie mieleckim i tarnobrzeskim. O nich niżej.

Na północy między temi trzema obszarami leżą wsi o stałej wymowie *ę* jak *ą* i *eN* jak *ąN*, mające jednak w niektórych wyrazach zanik nosowości przy *ę* i *ǫ*. Są to wsi położone na pn. i pn.-wsch. od Kolbuszowej, które właśnie nasunęły przypuszczenia o wpływie dialektu mazowieckiego na te okolice. Należą tutaj: 58: *pasą*, *musą*, *zrąbu*, *ząby*, *prąʒyi*, *skrąćić* i nawet *gośćąi̯cem*, *do gośćąi̯ca* obok *ręʒina*, *paḿeć* i *skőt*; 57: *pudą*, *pšydą*, *χoʒą*, *prąʒyi*, *tamtądy*, *v́ąksy*, *ṕąć*, *prośą*, *skrąćić*, *mąka*, *f tą stroną*, *na tą drogą*, *śf́ąta* i *posedąm*,

vą̊m, za tą̊my, nawet *z ńą̊m* 'z nim' i *gośćaįcem*; *ǫ* brzmi tu jak *ŏ*, rzadziej *ų̊*: *skŏt*, *stamtŏt*, *seźźeśŏt* i *ksų̊c*, *mų̊š*; 56: *rą̊ka*, *gą̊ba*, *źą̊kuįe*, *pelą̊gnuį*, *pšydą̊* i *įą̊no*, *do viząńå*, *ćą̊mno*, *tą̊n*, *potą̊m* obok *pretki*, *ćeski*, *stŏł*, *kśų̊c*; 55: *tą̊dy*, *scą̊śće*, *źą̊ć*, *fsą̊dy* i *źą̊į*, *polą̊m*, *įedą̊n*, oraz *ćeski*, *skŏt*; 53: *žańą̊ śe* (1. sg.), *prą̊źyi*, *mą̊žu*, *rozuḿą̊*, *blyźńą̊ta*, *prośą̊* i *ᵘovŏzaduo*, *skŏt*. Na pd. od Ranižowa (53) taki sam stan rzeczy w 54: *tą̊dy*, *mą̊žu*, *źą̊ć*, *źą̊ba*, *uabą̊źe*, *bydlą̊ću*, *prośą̊*, *pudą̊* i *įelą̊į*, *įedą̊n*, *za tą̊ḿi χauupaḿi*, *pšyńuzą̊m*, *įą̊no*, *do viząńå*, *kaį*, ale *veksy*, *ćeski*, *źeć* i *mŏš*, *gouŏp*, *įašćšŏby*, *uabŏć* i *zaių̊c*, *gų̊śeńica*; w 73: *pą̊ć*, *uoźą̊biuo śe*, *tą̊dy*, *scą̊śće*, *źą̊ć*, *fsą̊dy*, *pudą̊*, *prośą̊*, *gą̊ba* i *źą̊į*, *potą̊m*, *įedą̊n* oraz *skŏt*, *śfŏtki*. Najdalej na pd. sięga to po 74, gdzie ta wymowa zachowała się bardzo dobrze: *źą̊ć*, *tą̊dy*, *vą̊cyi*, *pą̊ć*, *pą̊kńe*, *pugą̊pki*, *ḿą̊za* 'miedza', *zą̊by*, *rą̊ka*, *śfą̊to*, *pińą̊zy*, *gą̊ba*, *įą̊zyk*, *prą̊zyi*, *fsą̊dy*, *raḿą̊*, *mą̊ža*, *śfą̊źi ḿe*, *gą̊śi*, *įą̊katy*, *prośą̊*, *ką̊śi*, *zapšą̊gąi*, *źą̊kuįe*, *pudą̊* i *tyźaį*, *įedą̊n*, *tą̊n*, *įą̊no*, *ćą̊mny*, *rzą̊ńica* 'źrenica', *uocepą̊ńe*, *poćą̊mku*, ale *įakå śe* 'jąka się', *veksy* i *mŏš*, *ḿeśŏcek*, *uŏka*, *ką̊śibŏć* i z bardzo słabym elementem nosowym: *vyćŏⁿgńe*, *śfŏⁿtki*, *śfŏⁿtek*. Dalej na pd. cecha ta nie schodzi, w 76 mamy już zwykły typ: *renka*, *pšyńźeśont*, *mondry*, *śfontki* i t. p., tak samo w 75, 77 obok *ćeski*, *įećḿeį* i w 50. Występuje natomiast zaraz na pn.-wsch. od Kolbuszowej w 41: *pudą̊*, *pą̊ć*, *źą̊ć*, *rą̊ka* i *źą̊į*, *įą̊no*, *tą̊n*, *potą̊m* oraz *skŏt*, *śfŏtki*; w 51: *vizą̊*, *pudą̊*, *zą̊by*, *gą̊śi*, *ḿą̊so*, *źą̊ć*, *tą̊dy*, *Są̊įsuf* 'Sędziszów', *do Saįsova*, *vą̊m*, *įeśą̊ńi*, nawet *z ńą̊m*, *gośćą̊ńec* i *za mńe* 'ze mnie', ale *įećḿą̊į*, *reźina*, *paḿetom*: *ǫ* brzmi tu jak *ų̊*, *ů* lub *ŏ*: *zagžŏzńůć*, *zńų̊ć įu* 'ją', *śeźźeśůt*. Posuwając się stąd ku pn.-wsch., mamy to samo w 40: *idą̊*, *śezą̊*, *pińą̊zy*, *vą̊ksy*, *śą̊źe* i *poćą̊mku*, *uośą̊m*, *įą̊no*, *zą̊mśći* 'skrzyczy' i *skŏt*, *stŏt*; w 52: *źą̊ć*, *prośą̊*, *pudą*, *śfą̊to*, *rą̊ka* i *źą̊į*, *ćą̊mno* oraz *skůt*, *kśůc*; w 39: *stoią̊*, *zapšą̊zą̊*, *tą̊ca*, *pą̊ćset*, *pudą̊*, *f tą̊ strone*, *mą̊ža*, *pšeią̊ći*, *kaįśi*, *Šaįsuf*, *Vą̊glåš* i *viźauą̊m* (masc.), *šedą̊m*, *įedą̊n*, *ńuzą̊m*, *do viźańå*, *za Xaḱimą̊m*, *s Panem Bogą̊m*, *źą̊ḿa*, *ćą̊mno*, *įą̊mu* obok *źeć*, *pełne*, *ćeski* i *śŏźe*, *potćŏgą̊*, *zaiŏty*, *buŏdy*, *maiŏtek*; w 38: *tą̊dy*, *vą̊ksy*, *rą̊ka*, *pudą̊*, *stoią̊*, *prośą̊*, *fsą̊dy*, *skrą̊ćić* i *źą̊į*, *potą̊m*, *įedą̊n*, *z ńą̊m* 'z nim', ale *veksy*, *paḿetom* i *zagreznŏć*, *do sŏdu*. Na pn. od wymienionych wsi występuje *ą̊* przy jednoczesnym zaniku nosowości w niektórych wyrazach w 28: *pudą̊*, *rą̊ka*, *tą̊dy*, *ką̊pa* i *lelą̊į*, *do viźą̊ńå*, *tą̊n*, *źą̊į* oraz *paḿetać*, *skůt*, *uośą̊mźeśůt*; w 26: *ką̊pa*, *Ų̊ą̊k*, *tą̊dy*, *cą̊ść*, *kśą̊źa*, *ćą̊ski*, *źevą̊ć*, *gauą̊źe*, *pšydą̊*, *prośą̊* i *kesą̊ńe*, *zacą̊ńi*,

ieśáńi, *lelaį*, *śedą̊m*, *ṕą̊į*, *žáma*, *iáno* obok *gu̯epsy*, *iecḿyi*, *U̯ek*, *U̯etovńå* i *stöt*, *ćök* obok *pońći drovgamy* i w 25: *v́ą̊cyi*, *śf́ą̊ta*, *Są̊ẑisova* i *v́ą̊m*, *śedą̊m*, *do v́iẑåńå*, *kamą̊į*, ale *iecḿyį* oraz hiperpoprawne *reńḱemy*. Dalej ku pn.-zachodowi utrzymała się jeszcze wymowa *ę* jak *ą̊*: w 182: *tą̊ca*, *rą̊ka*, *scą̊śće*, *v́ą̊ksy*, *χoẑą̊*, *f tą̊ stroną̊* i *lelaį*, *tyẑą̊į*, *tą̊n* obok *v́eksy*, *sköt*; w 190: *χoẑą̊*, *cą̊ść*, *Dą̊ba*, *krą̊ći śe*, *ẑą̊kuie*, *tą̊dy*, *ṕą̊kńe*, *krą̊t*, *vą̊ẑovka*, *f sobotą̊*, *kśą̊ẑa*, *v́ą̊m*, *vžáńi*, *z ńą̊m*, *o ńám*, *u̯ozáńiu̯ śe*, *iedą̊n*, *ftą̊"cás*, *leláńe* obok *Ślezåḱi*, *pametać*, *beẑe*, *śf́eto*, *ćesko*, *ẑekuie* a nawet *ćęsko*, *v́ęcyi*, *ḿeśǫce*, *ẑevkuie* i raz *V́ńebovžåće* i *sköt*, *stöt* i *zacontek*; w 192: *Porą̊by*, *tą̊dy*, *χoẑą̊* obok *śf́eto*, *gu̯eboḱi* i *pod lassem*; w 191: *rą̊ce*, *tamtą̊dy*, *ką̊dy*, *tą̊dy*, *χoẑą̊* i *pov́ą̊m*, *potą̊m*, *pod lasám* i *ńepodręcńe*; w 193: *zą̊by*, *Dą̊ba*, *byu̯ám* (masc.), *ṕą̊ć*, *śf́ą̊to*, *ḿą̊so*, *śeḱirą̊* (acc.), *v́ą̊m*, *ćą̊mno* obok *Ślezåḱi*, *ćesko*. Tak 193, jak i tuż na pn. od niej leżące 194 i 195 zachowały *ą̊* bardzo dobrze dzięki może położeniu wśród lasów, które dzielą je od wsi, leżących na północ od Mielca, a mających stale zanik nosowości typu *e*. W 194 notowałam: *Dą̊ba*, *rą̊ka*, *volą̊* (1. sg.), *ṕą̊ć*, *tą̊dy*, *śf́ą̊to*, *u̯ośám* i *Ślezåḱi*, *reẑina*, a w leżącym najdalej na zachód 195: *Dą̊ba*, *χu̯iką̊* (acc.), *ḿą̊so*, *ṕińą̊ẑe*, *leláńe*, *buu̯ką̊*, *tą̊dy*, *śf́ą̊to*, *kuṕą̊*, *byu̯ám*, *ẑą̊į*, *z ńám*, *u̯onám* 'onym', *u̯onámu* obok *Ślezåḱi*, *ẑekuie*, *gu̯eboḱi*, *kśoc* i *zaiǫca*, *v́ęcyi*, *ṕińenẑmy*. Dalej na pd. 186—189 mają już zwykły typ nosówek: *revka*, *śf́ento*, *tendy* i t. p., czasem *e* zam. *ę*, np. w 186: *v́ekšy*, *reẑina*, w 189: *pametać*, *ćesko*; w 188: *śf́eto* obok *śf́ento* u tej samej kobiety kilkakrotnie, w 187: *ẑekuie*, *preẑy*. Resztki *ą̊* spotkałam na pd. od 188 w 24, gdzie poza zwykłą wymową nosówek zanotowałam w trzech wyrazach *á* zam. *ę*: *kády*, *tády* i *zamkńáte*, poza tem kilka razy nosówki zwężone: *Čšẙ̜sůfka*, *kśẙnẑa*, *U̯ẙvk* i t. p.

W ten sposób posuwając się ku zachodowi, wchodzimy na obszar, posiadający normalną wartość ustną nosówek, przyczem trafia się znowu częściowy brak nosowości. Taki typ wykazuje 42: *revka*, *Čšęsufka*, *zemby*, *skreńćić*, *stont* i *ćesko*; 23: *revka*, *demby* obok *pametać*, *śf́eta*; 43: *mencyć*, *śf́enta* obok *reẑina*, *gu̯epsy*; 49: *ćelenta*, *ḿęso*, *v́evkšy*, *skånt* i *preẑy*, *ẑekuie*; 44: *zẙmby*, *rospeńẑić*, *kurčenta*, *tendy*, *ẑosu̯o*; 22: *Pšyu̯evk*, *pamentąį* obok *ẑekuie*; 181: *śf́enta*, *goucmb́e*, *gęśi* i *pameć*. Częściej nieco obok zwykłej wymowy nosówek słyszałam czyste, ustne *e* zam. *ę* i *o* zam. *ǫ* w 20, gdzie na pięć dziew-

czynek, tam urodzonych, dwie mówiły: *geśi*, *ćeśki*, *pamętać*, *gueboki*, *gesty* obok *venkšy*, *demby*, *gemba*, *rynkamy* i *zosua*, *moka* obok *kompać śe*, *koźlontkuf*; trzy inne stale miały nosówki. Wieś ta, położona w lasach, według opowiadania jednego z gospodarzy, nie ma jeszcze 100 lat, a ludzie mieli tu przyjść z Przyłęku (22); szkoła istnieje dopiero drugi rok, stąd brak nosówek częstszy, niż w poprzednio wymienionych wsiach (w Przyłęku szkoła jest od 6-u lat), niż w 21, leżącej bliżej gościńca, lub 48, gdzie stale słyszałam nosówki i raz w 21 *ćeski* a w 48 *pamętać*.

Podobnie zupełnie ma się rzecz z nosówkami na pd.-zach. od tych wsi, gdzie idąc wzdłuż Wisłoki ku pd., w 45—47, 82—85 notowałam: *Dembica*, *renka*, *zemby*, *skont* i t. p., czasem tylko *e* zam. *ę*, np. w 47: *rezina*, w 84: *vecy*, *śfeta* i *motna voda* obok *Mečisuf*, *Dembica* i t. p.; w 85: *pameć*, *ćeski* obok *renzina*, *iencmei*, *vyrombaly* i t. p.

Dopiero na pn. i pd. od omówionych wsi leżą wspomniane już dwa większe obszary o zupełnym zaniku nosówek. Jednym z nich są północne okolice Mielca: 18: *zekuie*, *śfeta*, *tedy*, *ćesko*, *kśoc*; 17: *prośe*, *peć*, *tedy*, *pińezy*, *Kśostuf*, *pożodek* oraz dziwne tu *kady* — *ovady* obok *śfenty* i *Dembica*; 16: *pameć*, *Debica*, *zekuie*, *reka*, *skot*; 15: *veksy*, *reka*, *śfeta*, *peć*, *meža*, *skot*, *śfotki*; 200: *Ślezaki*, *kśeza*, *prezy*, *pameć*, *gozvy*; 14: *Debica*, *Kebuuf*, *zekuie*, *z mežem*, *ześeć*, *reka*, *tyśecy* i *moš*, *skot*; 13: *reka*, *mecyć śe*, *śfeta*, *peć*, *bok*, *seźześut*; 199: *gozvy*, *pretko*, *vecy*, *deby*; 198: *reka*, *mezy*, *gueboko*; 12: *śfeta*, *vecy*, *tyśecy*, *sceśće*, *deby*, *tedy*, *zouodek*, *kśoska* obok *kśuc*; 11: *reka*, *zeby*, *pšyśegać*, *Kebuuf*, *moka*, *bok*, *skot*; 10: *geśi*, *reka*, *prezy*, *pametai*, *śfeta*, *poty*, *seźześot*; 197: *tega*, *gozvy*, *sod*, *skot*, *gueboki*, *kśoc*, *tedy*, *meśoc*, *zekuie*, *śfeto*, *kśezyc* i 196, które powstały przed 200 laty dzięki osadnikom z 197, gdzie *beu dvur i veś*, podczas gdy 196 zwały się poprostu *Koleńii* i były przysiołkiem 197: *mecyć*, *v rekaχ*, *mezy*, *zmecyuem śe*, *gozvy*, *uvozaduo*, *veżeńe*, *seza*, *žod*, *za moii pameći*, *do zasozeńa*, *ześoći*, *pinoze*, *śfeto*, *do sodu*, *ćeski*, *gueboki*, *Ślezaki*, *kamei*, *ieden* i *naivęcyi*.

Drugi taki dość duży obszar leży w powiatach: ropczyckim, rzeszowskim i kolbuszowskim, przedstawiając się jako rodzaj trójkąta, którego wierzchołki opierają się na północy o Kolbuszową, na wschodzie o Rzeszów, na zachodzie o Brzeźnicę (122), leżącą nad Wisłoką w odległości 8 km na pn. od Dębicy. Jest to może najciekawsza część badanego obszaru, bo tutaj właśnie wy-

stępuje południowa granica kilku cech mazowieckich i zaczyna się czysty małopolski dialekt, pozbawiony wpływów mazowieckich i ruskich, zaznaczających się na wschodzie.

Obszar ten zaczyna się zaraz na pn.-zach. od Rzeszowa i obejmuje wsie: 107: *ḿeso*, *Deb́ica*, *ṕekny*, *reka*, *śf́ety* i *ṕöty*, *u̯öka*, *kśöska*; 108: *reka*, *paḿetać*, *śf́eto*, *deby*, *sköt*; 109: *żeć*, *seźo* 'sędzia', *gneb́ić*, *reka*, *ćesḱi*, *v rece*, *paḿetać*, *źekui̯e* i *u̯ośemźeśöt*, *sköt*; 110: *paḿetać*, *źekui̯e*, *v́eksy*, *fseźe*, *śf́eta*, *sköt*, *ḿöš*; 111: *paḿeć*, *beźe*, *paḿetać*, *źekui̯e*, *ćesko*, *żeć*, *reka*, *rece*, *zapšötńety*, *i̯aščšeby* i *ḿöš*, *kśöże*, *bök*, *śedemźeśöt*, obok czego kilkakrotnie słyszałam tutaj *ą̊* w wyrazie *fšą̊źe* ‖ *fsą̊źe*. Dalej ku pn. nie mają nosówek: 96: *reka*, *v́eksy*, *śf́eta*; 95: *żeć*, *mecyć*, *fseźe*, *ṕekny* ‖ *ṕykńe*, *ṕeć*, *zeby*, *krećić*, *śf́eta*, *poźekovać*, *veże* i *vöš*, *i̯aḱeböć*, *bök*, *χrabösce*, *śf́ötḱi* i 93: *reka*, *śf́eta*, *żeć*, *paḿetać* i *sköt*, *bök*. Stąd przechodzimy do wsi na pd. od Kolbuszowej, z których kilka wykazuje brak nosówek. Należą tu: 78: *reka*, *v́ecy*, *skrećić*, *paḿetać*, *stöt*, *bök*; 79: *deby*, *v́eksy*, *śf́eta*, *döp*, *bök*, *sköt*; 80: *mecyć*, *v́ecy*, *paḿetać* i 81: *ćesko*, *reka*, *kregufka*, *meża*, *ceść*, *ḿedlyca*, *tedy*, *śf́eta* i *v́öżańe*, *bök*, *ḿöš*. Na pd. od nich niema nosówek w 87: *teďi*, *reka*, *zeby*, *döp*, *sköt*; w 86: *zeby*, *reka*, *paḿeć*, *gu̯eboḱi*, *v́eksy*, *deby*, *śf́eta*, *geś*, *ceść*, *ḿeźy* (adv.), *stozecka*, *v́ecy* i *bök*, *stöt*, *ḿöka*, *zav́özać*, *görecka*, ale *ḿeśǫcek*, następnie w 88: *reka*, *zeby*, *paḿetać*, *śf́eta*, *veże*, *gesty* i *ḿöka*, *bök*; w 89: *skrećić*, *reka*, *zeby*; w 90: *śf́eta*, *deby*, *paḿetać*, *ḿedlyca*, *preźy*, *bżdecka*, *kreći śe*, *na zav́ińeće palca*, *i̯ecḿii̯*, *tedy*, *v́eksy* i *goröc*, *bök*, *döp*; w 91: *ṕeć*, *śf́eta*, *veże*, *zeby*, *paḿetać*, *reka*, *na Kavecyńe* i *bök*, *kśöska* i w 92: *Kavecyn*, *Deb́ica*, *v́eksy*, *ṕeć*, *śf́eta*, *sköt*, *bök*. To samo mamy dookoła Sędziszowa, gdzie notowałam w 118: *śf́eta*, *reka*, *zeby*, *kśöc*, *ḿöka* i prócz tych samych przykładów w 117 jeszcze *geśi*, *ćeleta*; w 127: *zeby*, *paḿetać*, *reka*, *śf́eta*, *bök*, *sköt*, *ḿöka*; w 116: *reka*, *zeby*, *kśezyc*, *gesty*, *ćesḱi*, *śf́ety*, *tyśecy*, *i̯ecḿii̯*, *χetńe*, *preźy*, *v́ecy*, *ṕeć*, *paḿetać* i *poćök*, *kśöc*, *su̯uzöcy*, *potšösou̯*, *zou̯ödek*, *kśöska*, *u̯öcyć śe*, *ḿeśöcek* i w 114: *ḿedlyca*, *reka*, *zeby*, *bök* oraz w 115: *reka*, *zeby*, *Kavecyn*, *kśeźa*, *kśöc*, *sköt*, *bök*. Na pd. od Sędziszowa normalny typ nosówek ma 128, ale tuż obok w 132 obok zwykłych: *v́enksy*, *kśenźuf*, *na renkaχ*, *ćęssy*, *mondry*, *ṕinǫźe*, *kšontåi̯ śe* słychać jeszcze u starych: *reka*, *paḿetać*, *fseźe*, *preźy*, *żeć*, *sköt*. Częstszy jeszcze zanik nosówek mają: 129: *reka*, *zeby*, *v́eksy*, *śf́eta*, *skrećić*, *paḿeć*, *źekui̯e* i 130: *reka*, *zeby*, *ḿedlyca*, *śf́eta*, *bök*, *ḿöka*, *kśöska* oraz 133: *reka*, *paḿetać*, *deby* i *ḿöka*, *döp*, *sköt*.

Czasem brak nosówek w 131: *Bežemyś*, *Debica*, *sceśće*, *pametac*, *reka*, *ćeski* obok częstszych jednak: *rynka*, *zymby*, *ćęski*, *vynksy*, *monka* i t. p. i w 113: *reka*, *pametać*, *Debica* obok *skreńčić*, *śfento* i t. p. Dalej na pd. już cecha ta nie schodzi, bo wsie 161, 134 i 135 mają typ zwykły. Najdalej na zach. położonemi wsiami, wykazującemi brak nosówek są: 119: *kśeze*, *veksy*, *Debica*, *ćeski*, *zeby*, ale już obok: *pamentåį*, *ćelont*, *vengua*, *vǫsy*, *potkrǫcać* i t. p., 122: *reka*, *zeby*, *śfeta*, *gueboki* i *bǒk*, ale tylko u starych i 121: *reka*, *veksy*, *pameć*, ale już obok częstego *ę*: *Dembica*, *ćęsty* i t. p. W 125 czasem słychać *reka* i *pameć*, w 169 i 183 *pametać*, co wygląda jednak w tym ostatnim wyrazie na zwykłą dysymilację.

Zaznaczyć jeszcze muszę, że w przedstawieniu typów nosówek i ich rozmieszczenia pominęłam rozmyślnie takie zjawiska, jak spotykamy w wielu wsiach archaizm *ščeka* (wzgl. *sceka*) 'szczęka', polegający na zachowaniu dawnego ustnego *e*, który znalazłam we wsiach: 22, 23, 20, 21, 181, 119, 131, 162, 154, 153, 142, 166, 177, 171, 211, jak hiperpoprawne *krent* wzgl. *krynt*, a nawet *kråt* (w 2, 190, 195), występujące na całym prawie badanym obszarze (*krent* notowałam w: 1, 4, 5, 6, 10, 11, 13, 196, 197, 190, *krynt* w 131, 132, 162—164), wreszcie *kråt* w 37, 83, 85, 97, 114—120, 122, 125—129, 164, i 168 i dysymilację w wyrazie *piękny*, występującą znowu w szeregu wsi np. w 37, 22, 23, 20, 21, 39, 78, 153, 154, 157, 146, 211, 142, 111, 136 i w. i. O ile 1. i 3. z tych właściwości występują w różnych częściach badanego obszaru, o tyle o hiperpoprawnej wymowie wyrazu *kret* da się stwierdzić, że trzyma się ona przedewszystkiem we wsiach nie posiadających nosówek lub ich pobliżu.

Co się tyczy wymowy nosówek na reszcie obszaru, to przedstawia ona zwykły typ, t. zn., że nosówki pozostają przed spółgłoskami szczelinowemi (występuje to nieraz i przy braku nosówek typu *e* lub *é*), a rozwijają spółgłoski nosowe przed spółgłoskami zwartemi, przyczem ulegają często, zwłaszcza na południu, zwężeniu ku *y̨*, *yN* i *ǫ*, *ǒN*, np. *zymby*, *i̯y̨zyk*, *i̯yńčmyį*, *goučmp* 154 i inne. Wsie, mające ten zwykły typ, nietylko w wymowie nosówek wykazują łączność z dialektem kulturalnym, ale po większej części i w wielu innych wypadkach odznaczają się *delikatną vymową*, jak mówią ich sąsiedzi *Kaizåki* lub *Mazury*, często np. nie mazurzą lub mazurzą tylko częściowo, śmiejąc się z *sepcǫcyχ* czy *sycǫcyχ* sąsiadów. O ile ma się tu do czynienia

z wpływem na tę *delikatną* mowę dialektów ruskich lub dialektu kurturalnego za pośrednictwem miasta i szkoły, przesądzać nie będę, przyjmuję tylko oba te oddziaływania.

Wyjaśnienie kwestji nosówek na tym całym obszarze mimo zawiłości nie przedstawia wielkich trudności. Bo czy przyjmiemy, że wymowa *ę* jak *ą̊* przyszła tu jako cecha mazowiecka, co jest wcale prawdopodobne, czy też — jak przyjął ostatnio prof. Nitsch — wpływ mazowiecki tylko wzmocnił takąż wymowę, pierwotnie temu obszarowi właściwą, jasnem jest, że cofała się ona przed wymową kulturalniejszą, poprawniejszą. Czy była ona we wsiach, mających dziś typ kulturalny, nie wiadomo, ale że była we wsiach, wykazujących dziś brak nosówek, to można przyjąć z zupełnem prawdopodobieństwem. Skąd np. we wsi 111, wykazującej częsty zanik nosówek, bierze się stale *ą̊* w wyrazie *fsą̊dy* albo w 34 i 36 *ą̊N* w wyrazie *lån*? Jeżeli tę hipotezę przyjmiemy, to łatwo będzie objaśnić powstanie tych trzech obszarów bez nosówek, łączących się przez wsie, mające brak nosówek w niektórych wyrazach. Mianowicie cała sprawa polegałaby na przejmowaniu przez ludzi, wymawiających *ą̊* wymowy poprawniejszej, ale przejmowaniu w większości wypadków niedokładnem: w wymowie, uważanej za lepszą, np. *ręka* czy *renka*, uderzała ludzi, mówiących np. *rą̊ka*, *ząby* i t. p., przedewszystkiem wartość ustna tego *ę*, przy której bladło znaczenie elementu nosowego, wspólnego obu sposobom wymawiania. Że się tak dzieje nieraz, dam mały przykład ze wsi 74, gdzie chcąc zbadać, czy w wyrazie *gą̊śi* mam do czynienia z nosowością, nie wyodrębniającą się w spółgłoskę, kazałam sylabizować ten wyraz, co badana kobieta uczyniła w ten sposób: *g-a-ś-i*, chcąc »wymowie delikatnej« *gęśi* przeciwstawić własną, choć zwykle nosowość w tej wsi silnie się zaznacza. Tłumaczą też tę kwestję przykłady z 29 i 37 takie, jak: *påć*, *tådy*, *śfåta* obok *peć*, *tedy*, *śfeta* u tych samych ludzi, którzy, starając się o poprawną wymowę, biorą z niej tylko ustny element samogłoskowy z opuszczeniem nosowego, choć mają go w swoich: *fsą̊dy*, *vizą̊* i t. p. i powoli przez *råka*, *påć* i t. p. dochodzą do *reka*, *peć* i t. p. W ten sposób na przejściu od wsi o wymowie *ę* jak *ą̊* do wsi, mówiących już *ę* (wzgl. *y̨*, *yN*), występuje szereg wsi z brakiem nosówek lub o typie mieszanym *ą̊* || *e*. Z tego zaś typu, wykazującego brak nosówek lub typ mieszany *ą̊* || *e*, po-

wstaje typ mieszany *e* || *ę*, a wreszcie bliżej większych miast i bliżej wschodu typ zwykły *ę*, *eN* lub *ẙ*, *ẙN*.

Oczywiście możliwe jest i oddziaływanie z północnego zachodu gotowego już dialektu o typie *reka*, *råcka*.

T w a r d e *l* w *li* (*lė*).

Twarde *l* w *li* i *lė* zajmuje wcale pokaźny obszar, bo powiat tarnobrzeski, mielecki, prawie cały ropczycki, część pilzneńskiego, znaczną część kolbuszowskiego i niskiego oraz szereg wsi w powiecie rzeszowskim i łańcuckim. I tak zanotowałam twarde *l* na północ od Mielca we wsiach 10—18: *lys*, *lyść*, *byly*, *χoźily*, *Malyńe*, *lyχy*, *katolyk* i *mlyko*, *χlyp*; w 196—200: *lypy*, *lys*, *lyśće*, i *mlyko*, *χlyp* i na północ od Majdanu w 190—195: *poįeχaly*, *byly*, *blysko* i *mlyko*, *χlyp*. To samo mają na pd. od niego: 189—186: *lyśće*, *lys*, *mlyko*, *χlyp*; 19: *pośly*, *lypa*, *χlyp*; 20: *lys*, *įedlyna*, *pšyśly*, *mlyko*; 21: *mlyly*, *lys*, *lytość*, *byly*, *χlyp*, *mlyko*; 181: *lypa*, *χćely*, *mlyko*; 22 i 44: *lypa*, *lys*, *mou̯aśily go* 'bili go', *mlyko*; 48: *lyχy*, *lytra*, *mlyko*; 45: *lyst*, *ḿely*, *byly*, *mlyko*; 46: *lyχy*, *χlyp*; 47: *lypa*, *mlyko*; 82: *blysko*, *pšymuśily*, *χlyp*; 83 i 84: *ślyva*, *lypec*, *lyχy*, *ᵘokolyca*, *mlyko* i 85: *lyst*, *rob́ily*, *mlyko*. Tak samo jest twarde w pow. ropczyckim we wsiach: 86: *lystecek*, *zab́ily*, *ćedly*, *pšyįeχaly*, *χlyp*; 119: *χfålyu̯eį śe*, *ćelycka*, *ulyca*, *s kavalyramy*, *mlyko*: 120: *lystek*, *pozav́isaly*, *byly*, *mlyko*; 123: *ślymy*, *ḿely*, *lypa*, *χlyp*; 124: *ulyca*, *mlyko*; 125 i 126: *ščęślyvy*, *lyść*, *mlyko*. Także wszędzie w okolicy Dębicy: 168: *lypa*, *ḿely*, *mlyko*; w 169: *byly*, *blysko*, *mlyko*; w 170: *lys*, *vyśekly*, *χlyp*, *mlyko* oraz w 171: *lypa*, *lyst*, *byly*, *mlyko*, *χlyp*. Jeszcze należące do pow. pilzneńskiego 183: *lys*, *śly*, *mlyko*; 174: *lyna*, *byly*, *lys*, *mlyko*; 172 i 173: *lys*, *byly*, *χlyp*, *mlyko*; 175: *lypec*, *lyść*, *mlyko* i 176: *lytość*, *blysko*, *ᵘosoblyvy*, *lyska* 'lis', *gńivaly śe*, *Śedlyska*, *raχovaly*, *mlyvo*, *mlyko* — mają twarde *l*. Jest ono jeszcze nawet w 180: *lyść*, *blysko*, *mlyko*; w 177: *lys*, *lyst*, *byly*, *mlyko*, czasem tylko w 176, 177 i 180 słychać *-li* w 3. osobie plur. czas.: *śľi*, *mův́iľi* i t. p., w 176 raz *ᵘosobľive* || *u̯osoblyvy* 'osobny'. Stałe *ľi* i *ľy* zam. *lė* występuje dopiero w 184: *ľipa*, *ľiχy*, *ľitra* i *mľyko*, *χľyp*. Nie mają twardego *l*: 178: *ľipa*, *ľiść*, *mľyko*, *χľyp*; 185: *ľis*, *ľipa*, *byľi*, *mľyko*, *χľyp*; 160: *ľitra*, *ľina*, *mľyko*; 134: *ľizać*, *ľipa*, *mľyko*; 135: *ľipa*, *ľis*, *χľyvek*, *mľyko* i 113: *bľisko*, *ľiχy*, *mľyko*, *χľyp*. Jest jeszcze natomiast twarde *l* w 162: *lys*, *lyst*, *ḿely*, *mlyko*; w 161: *lys*, *byly*, *mlyko*, *χlyp*, *plyść*;

w 163: *lys*, *lyst*, *lypa*, *χoẑily*, *Glyńik*, *mlyko*, *χlyp*; w 166: *lypa*, *lyst*, *mlyko*, *χlyp*; tak, że tutaj właśnie przebiega granica *l'i* i *ly*. Mamy *l* twarde wszędzie na pn. od tych wsi: w 164: *lys*, *mlyko*: w 165: *lytra*, *χlyp*; w 132: *myślys*. *daly*, *spravedlyvy*, *śparoblyvy*, *mlyko*, *ńe vylycy śe*; w 133: *lytość*, *zńiscyly*, *dostaly*, *pocely*, *χlyp*; w 129 i 130: *ćerlyca*, *ḿedlyca*, *lys*, *byly*, *mlyko*. Niema go w 131, gdzie notowałam: *l'is*, *l'ist*, *l'ipa*, *χćel'i*, *pośl'i*, *ml'yko*, *χl'yp*, jest dalej ku północy w 128, 127 i 114—118: *ćerlyca*, *ḿedlyca*, *lys*, *lypa*, *zabily*, *byly*, *mlyly*, *mlyko*, *mlyć*, *χlyp*, w 87—92: *ślypåk*, *tulypan*, *lypa*, *lys*, *ćerlyca*, *ḿedlyca*, *pośly*, *mlyko*, *χlyp* i na wsch. od nich w 93: *lys*, *lypa*, *mlyko*. Przechodzimy już do Kolbuszowskiego, gdzie twarde *l* notowałam we wsiach: 78—91: *ulyca*, *ślypåk*, *lys*, *mlyko*, *χlyp* i w 77 i 75: *mlyly*, *lytra*, *lyść*, *mlyko*. W 50 stale *l* twarde w *li* i *lė*: *lystek*, *lytra*, *mlyko*, ale obok tego w 3. plur. czasownika częste *-li*: *χoẑil'i*, *ḿel'i* i t. p., poza tem koło Kolbuszowej wszędzie występuje twarde *l*, np. w 49, 42 i 43: *lyχy*, *lys*, *mlyko* i we wszystkich wsiach na płn.-wsch. od niej leżących, jak 24—26, 38—41, 51, 52, 182: *Lypńica*, *lyst*, *lys*, *lypa*, *robily*, *blysko*, *lyχy*, *mlyko*, *χlyp*. Tak samo jest dalej na północy w 7, 8, 9, 27 i 28: *lys*, *byly*, *mlyko*, na wsch. od Kolbuszowej w 53 i 54: *lys*, *lyśće*, *blyẑńąta*, *mlyko* i na pd. od nich w 74 i 73: *blysko*, *ślyva*, *palyce*, *vylyva* 'ulewa' i *mlyko*, *χlyp*. Dalej na pd. już ta cecha nie schodzi, 76 i 72 mają już: *l'ipa*, *bl'isko*, *l'is* i *ml'yko*, granica idzie przez 55—58: *lypa*, *blysko*, *lyχy*, *mlyko* tuż na pn. od Sokołowa, następnie — zostawiając 61 (*bl'iżńåk*, *pokåzal'i*, *ml'yko*), 60 (*l'ipa*, *ml'yko*), 59 (*l'ist*, *χl'ẙp*, *ml'ẙko* i 62: *l'is*, *do Vol'i*, *ml'yko*, *χl'yp* —, zabiera 37: *lyna*, *katolyk*, *lys*, *χoẑily*, *χlyp*, *mlyko*; 36: *śl'ypåk*, *na Voly*, *mu̇vily*, *mlyko*; 35: *lypy*, *na Moskåly*; 65: *daly*, *lypa* obok *mleko*; 66: *byly*, *lys* obok *mleko* i 33: *z Voly*, *i̯eχaly*, *robily*, *mlyko*, *χlyp*. Na zachód od tej linji i Sanu wszędzie twarde *l* w 32: *kaplycka*, *ᵘodbudovaly*; w 31, 29, 30 i 6: *χoẑily*, *na Voly*, *mlyko*, dalej ku północy w 1—5: *Volyna*, *lys*, *i̯eẑẑily*, *ḿely*, *zabraly*, *χlyp*, *mlyko*. W *lė* na południe od Rzeszowa i Ropczyc na miejscu *ė* bywa nieraz *y*, ale *l* nie jest twarde, tak że tu wszędzie notowałam *l'y*: *l'yčyć*, *ml'yko*, *l'ykarstfo* w 142, *ml'yko*, *χl'yp* 106, 154 i w in.

Jak widać, twarde *l* jest tą cechą mazowiecką, która najdalej schodzi na pd. w zachodniej części obszaru, poza tem biegnie jej granica zgodnie z innemi właściwościami mazowieckiemi.

Zanik palatalności spółgłoski wargowej w gupie *śv*-.

Podobnie, jak granica twardego *l* w *li*, przebiega południowa granica dyspalatalizacji spółgłoski wargowej w grupie *śv*-. Podkreślić należy, że właściwość ta na badanym obszarze nie obejmuje wszędzie wszystkich wyrazów, od tej grupy spółgłosek się zaczynających, lecz występuje najczęściej tylko w wyrazie *śfyńa*. Na samej jednak północy znalazłam wsie, mające tę dysymilację w szeregu wyrazów, co pozwala przypuścić, że zachowały ją w całej rozciągłości. Za podstawę badania wzięłam następujące wyrazy: *śfyńa*, *śfyca*, *śfyrk*, *śfyder*, *śfyćić*, *śfat* i *śfadek*, które najczęściej i najłatwiej dadzą się wydobyć w rozmowie, bez dopytywań, narażających nieraz na pomyłki. Dysymilację wargowej we wszystkich wymienionych wyrazach wykazują wsi, które można ująć w dwie grupy, łączące się poprzez Rozalin (195) i 194. Jedną z nich stanowią wsi w pow. tarnobrzeskim, leżące na pn. od Mielca 10—13, 198 i 199 oraz 14, 200 i 197, ale te trzy ostatnie wsi bez zaniku palatalności w wyrazie *śf'at* i *śf'adek*. Leżące tuż przy 197 Durdy 196 mają tylko w wyrazie *śfyńa* dysymilację obok *śf'yca*, *śf'yder*, *śf'ircek* i *śf'adek*, *śf'at*. W 13 do wspomnianych wyrazów dołącza się wyraz *śfyzy*. Bliżej Mielca leżące 15—18 mają dyspalatalizację tylko w *śfyńa*, poza tem zawsze *śf'yca*, *śf'yder*, *śf'irk* i *śf'at*. Wszystkie zaś wsie stale mają *śf'eto*.

W przerwie między lasami, dzielącemi te wsi od wsi leżących na pn. od Majdanu, położone 195—192 mają dyspalatalizację we wszystkich wyrazach, a więc: *śfyńa*, *śfyca*, *śfyder*, *śfyrk*, *śfat* i *śfadek*, natomiast 190 i 191 mówią *śfyńa*, *śfyca*, *śfyrk*, *śfyder*, ale *śf'at*, *śf'adek*, *śf'åtcyć*, lecz już 9, 182 mają *śfat* i *śfadek*, tworząc wraz z wsiami 7, 8, 25—29, 31, 34—37 i 6 grupę drugą, posiadającą dysymilację we wszystkich tych wyrazach, znowu jednak ze *śf'ąto* wzgl. *śf'eto*, co tłumaczy się zapewne używaniem tego wyrazu więcej uroczystem, podobnie jak *kśǫc*, *kśęʒa* i t. p. Dysymilacja w *śfat* i *śfadek* występuje już tylko u osób starszych wiekiem, w reszcie wyrazów jest jeszcze powszechna. We wsiach 38 i 39 oraz w 1, 2, 4, 5 częsta jeszcze ta cecha, ale tylko w wyrazach: *śfyńa*, *śfyrk*, *śfyca*, *śfyćić*, *śfyder*, w *śf'at* i *śf'adek* już jej niema nigdy. Wsie, leżące od tych wszystkich na pd., a więc 186—189, 19—24, 181, 44—40, 51, 52, 55—58

mają dysymilację tylko w wyrazie *śfyńa*, wsie 59—70 i 30—33 już zawsze *śfińa*, tak samo wsie 215, 71—77, 50, 53 i 54 oraz cały pow. rzeszowski z wyjątkiem 93 (*śfyńa*). Wyraz *śfyńa* schodzi jednak dosyć daleko na pd. w pow. ropczyckim, którędy biegnie granica południowa tej dysymilacji przez 122—120, 125, 164, 161, 133, 131, poczem skręca ku pn.-wschodowi, przechodząc przez 93, następnie przez 78, 79 i 49 dochodzi do Kolbuszowej. Wsie 162, 166—169, 118, 123, 124, 126 i 134, 135, 113 mają już zwykłe *śfińa*.

Dyspalatalizacja *ŕ* w *śfyńa*, sięgająca tak daleko na pd., cofa się najwidoczniej przed wymową poprawną, co widać w okolicy Dębicy, Ropczyc, Kolbuszowej i Sokołowa, gdzie tworzą się wyrwy, mające już tylko wymowę *śfińa*. Że niegdyś sięgała zapewne i w te wsie, można wnioskować z odmiennego nieco zasięgu innej cechy mazowieckiej, którą jest

Dyspalatalizacja w słabo akcentowanem *ḿi*.

1. *-ḿi* w instr. plur.

Właściwość ta znamionuje również znaczną część badanego obszaru. Granica jej południowa, biegnąc naogół zgodnie z granicą typu *śfyńa*, wykazuje jednak pewne odchylenia. Końcówkę *-my* mają wszystkie wsie na pn. od Mielca, np. 10: *kaḿeńamy*, *za Įaślanamy*, *koįmy*; 196: *bokamy*, *ḿeʒy muramy*, *z namy*; 13: *koįmy*, *za kšåkamy*; 199: *koįmy*, *lasamy*; 11, 17 i 18: *koįmy* i *końamy*; 14: *rekamy*, *påχamy*, *za Įaślanamy*; 200: *temy casamy*; tak samo mają *-my* wsie, leżące na wschód od Mielca: 19—23 i 181: *lasamy*, *koįmy*, *końamy*, *ćoųkamy*, *z ńemy* 'nimi', *ryŋkamy*; 22: *koįmy*; w 186 i 187: *koįmy*, dalej 188—195: *mašynamy*, *budyŋkamy* (w 190: *rozmaįitema žecamy*), *z namy*, *z ńemy* 'z nimi', *s χoroŋgv́amy*, *koįmy*, *cepamy*. Wszędzie jest *-my* w okolicy Kolbuszowej: w 43: *za zyrʒamy*, *koįmy*; w 24: *za χuįkamy*, *kaḿeńamy*; na pd. od niej w 78—81: *koįmy*, *rencamy*; w 87 i 90: *koįmy*, *ze špilkamy*; w 86: *końamy*. Dalej ku południowi w 122: *temy casamy*, *końamy* i *koįmy*; w 120: *koįmy*. Na pd. od Mielca jest tak wszędzie: w 45—48: *koįmy*; w 84: *z ńemy*, *polamy*, *za drugemy*; w 85: *koįmy*, *kaveųkamy*. Następnie stale jeszcze spotykamy to w 119: *s kavalyramy*, *koįmy*, *kőńamy*, *lasamy*, *z ńemy*; w 118: *końamy*, *polamy*; dookoła Dębicy trzyma się jeszcze zupełnie dobrze w 123: *reŋkamy*, *s temy voųmy*, *pšet ksǫžentamy*, *pšede ʒvamy*, *z namy*

za psami: w 124: *śirpamy*, *meiscamy*: w 168: *gorckamy*, *koimy*; w 169: *końamy*; w 170: *końamy*; w 170 już rzadko *kôńamy*. Niema już *-my* w 171 i 174: *nogami*, *końami*, *kšåkami* ani w 173: *koimi*, *polami* oraz w 166: *rŷncami*, *polami*, *koimi* i w 163: *kôńami*, *lasami* i nigdzie od tych wsi na pd., jest zaś jeszcze w 164—167: *koimy*, *rŷnkamy*, *z luźmy*, *s panamy*. Najdalej na pd. dochodzi *-my* po 161: *za ńemy* 'za nimi', *kôńamy*, *rŷnkamy*, niema go w 134 ani w 131: *kôńami*, *s krovami*, *z ńemi*, jest w 133, 132, 128, 129: *koimy*, *meiscamy*, *za takemy źvamy*, *temy casamy*, *s takimy*; w 130: *kôńamy*. Jest wszędzie na pn. od Sędziszowa: w 114—116: *kôimy*, *rencamy*, *rekamy*, *portkamy*: w 88 i 91—93: *kôimy*, *z drugemy* i *meiscamy*. Na wschód od tych wsi wszędzie jest wyłącznie *-mi*, też pod Kolbuszową w 50, 75 i 77 (*luźmi*, *koimi*, *lasami*); natomiast dokoła niej mają *-my*: 49, 42, 41: *drogamy*, *rencamy*, *z ńemy*, *z Moskålamy*, *koimy*, *ze śfyimy* i 51: *z iakemy*, *z idikamy*, *pod gontamy*, *za kšåkemy* tak, że granica ta tutaj jest prawie identyczna z granicą wyrazu *śfyńa*. Dalej mają *-my*: 52: *koimy*; 55: *kšåkemy*; 56—58: *za tåmy χaupamy*, *s takemy påχamy*, *z iakemy polamy*; 34—36: *koimy*, *rekamy*, *polamy*, *lypamy*; 31: *meiscamy*; 6: *rą̊kamy*, *koimy*. W 5 słyszałam *kôńamy* obok *nogemi*, *renkemi*; w 3: *z nogami* obok *z ńemy*, *koimy*, *nogemy*, ale w 4 i 1 tylko: *koimy*, *z luźmy*, *nogemy*, *kšåkemy*. Na zach. i pn. od tej linji wszędzie tylko *-my*, natomiast *-mi* we wszystkich wsiach na pd. i wsch., np. 53: *koimi*, *lasami*, *z nami*; 59: *za zyrźami*, *påχami*, *za tåmi kšåkami*; 60: *polami*; 61: *Zålešami*; 62: *rekami*, *nogami*; 32 i 30: *koimi*, *z nami*.

2. *mi* dat. sg. zaimka.

Właściwość ta, pokrewna poprzedniej, mniejszy ma nieco zasiąg na południu w powiecie ropczyckim, większy zaś nieco na północy w pow. łańcuckim, występując w kilku wsiach w pobliżu Sanu leżących, które nie mają *-my* w instr. pl. Ostatniemi ku południu punktami, w których słyszałam *my*, są: 123: *źivno my śe stauo*; 124: *synove my pomågaio*; 121: *kupiu my*; 119 i 117: *dei my*; — 118: *dei mi* —; 128: *poveźou my*, *pokåž my*; 132: *uopovadou my*, *kfatula my pić ńe χce*, *beźes my tońec pšeryvou*, *ty my ńe beźes vyznåcou*, *χcez vuaźiź my v droge?*; 161: *dei my*, *uobecou my*; 133 i 130: *dou my*; — 93: *dei mi* —: 92 i 9: *dei my*; 78: *dei my*, *gadåi my*; 41, 51, 52, 38, 55—58: *dou my*, *gådåi my*; — 60 i 59 *zagrai mi*, *dei mi*, *zdaie mi še* —; 36: *dou my*, *pomoze my*; 35: *dou my*: 33 i 32: *dał*

my; 5: *cůrka my umarła*; 4: *ńe χce my śe*; 3: *lubuie my*; 1: *dou my* obok *zdaie mi śe*. Na północ i na zachód od tej linji wszędzie występuje *my*.

Genetivus sg. zaimków i przymiotników na *-ėgo*.

Izomorfem tej cechy przedstawia się nieco inaczej, niż opisane wyżej izofony. Niema tej końcówki nigdzie na pn. od Mielca, gdzie począwszy od 10—18 i od 196—200 notowałam zawsze tylko: *dobrego*, *kfaśnego*, *suotkego*, *uoiskego*, *iednego* i *tego*, *iego*, ani na pd. od niego: *tego*, *dobrego*, *uoiskego* w 45—48, 82—85; niema jej także na wsch. od Mielca w 19—23 i 181, 186—189: *uoiskego*, *kfaśnego*, *dobrego*, *tego*, *do ńego*, *iego*, ani w 44: *ześuego*, *iego*. Jest jednak na pn. od Majdanu w 195: *takigo*, *tygo*, *iednygo zuotygo* obok *srogego*; w 190—194: *iygo*, *tygo mauygo*, *uoiskigo*, na pd. odeń w 182: *nasygo*, *tygo*, *uoiskigo*; 24: *dobrygo*, *kośćelnygo*, *tygo*, *do ńigo* i 43: *leśnygo*, *χrapskigo*, *tygo*. Najdalej na pd.-zach. należą tu punkty: 86: *dobrygo*, *zuapanygo*, *tygo*, *iygo*: 122 i 121: *suotkigo*, *kfaśnygo*, *starygo*, *uoiskigo*, *tygo*, *iygo*, ale tylko u najstarszych we wsi ludzi. Ostatnie ku pd., przeważnie już osłabione punkty, są: 117: *uoiskigo*, *dobrygo*, rzadziej *tygo* i zawsze *iego*, *u ńego*; 116: *s*[u]*otkigo*, *uoiskigo*, *tygo*, ale *moiego*, *iego*; 115: *cårnygo* i 114: *båuygo*, *tygo* ale *do ńego*. To osłabienie pod wpływem czysto małopolskich gwar panuje też na pn. od Sędziszowa w 93: *lutygo*, *kfaśnygo* ale *tego*, *nasego*, *do ńego*; 92: *χorygo*, *tygo*, rzadko *iygo*; — 91: *leśnygo*, *tygo* —; 88: *dobrygo*, *uoiskigo*, rzadko *tygo* i *iygo*, ale *takego*, *moiego*; 90: *suotkigo*, *ŭeksygo*, rzadko *tygo*; 87: *zimnygo*, *sfoiygo* ale *tego*, a nawet 75: *cårnygo*, *uoiskigo* ale *kfaśnego*, *dobrego*, *iego* i 77: *uoiskigo* obok *tego*, *vasego*; — w 78 i 81 zapisałam tylko *-ygo*. Dalej ku wschodowi stan mazowiecki silniej zachowany: 74: *strasnygo*, *Pševrotnygo*, *ŭelǵigo*, *sokouoskigo*, *lepsygo*, *tygo*, *takigo*, *do ńigo*; 54: *mauygo*, *tygo*, *iygo*, *takigo*; 73: *ŭelǵigo*, *takigo*, *do ńigo*; 57: *druǵigo*, *tygo*, *iygo*; 58: *dobrygo*, *tygo*, *iygo*; 61: *złygo*, *tygo*, a nawet w 70: *χorygo*, *novygo*, *tamtygo* obok *uoiskego*, *u ńego*, *naśego*, poczem przez 63: *kfaśnygo*, *u ńigo* i 65: *ḿeśecnygo*, *tygo* obok *do ńego*, *leżaiskego* izomorfem *-ėgo* dochodzi do Sanu. Na półn.-zach. od tej linji występuje wszędzie *-ėgo*, obok czego zrzadka tylko słyszy się małopolskie czy literackie *-ego*, np. 33: *dobrygo*, *druǵigo*, *tygo*, *u ńigo* obok *kfaśnego*; 5: *kfaśnygo*, *zytńigo*, *tygo* obok *z Ńiskego*;

1: *dobrygo* obok *u ńego*; 29: *Iyzovygo*, *χrab́igo Tarnofsḱigo*, *χorygo*, *tygo*, *i̯ygo* obok *gḿinnego*; w 26: *du̯ugigo*, *u̯onygo*, *su̯otḱigo*, *tygo* obok *u̯oi̯sḱego*, *śadu̯ego*; 49: *u̯oi̯sḱigo*, *tygo* obok *u ńego*.

2. os. plur. na *-ta*.

Ta cecha półn.-polska zajmuje obszar trochę większy na pn.-zachodzie, ale jeszcze mniejszy na pn.-wschodzie. Występuje ona na północ od Mielca w 10—18: *χoẑita*, *rob́ita*, *beẑeta* i *χoćta*, *vešta*, ale w 16—18 już podobno bardzo rzadko; w 200: *måta*, *vešta še do roboty*, w 199: *beẑeta*, *χoćta*, w 196: *rob́ita*, *zacekåi̯ta*. Na wschód od Mielca w 181 i 19—23 występuje rzadko w indic.: *beẑeta*, *v́iẑita*, *χoẑita*, częściej zaś w imper.: *rūpta*, *χoćta*, *pockåi̯ta!* Bardzo częste jest *-ta* na pn. od Majdanu w 190—195: *måta*, *beẑeta*, *zvožita*, *v́iẑita* i *zacekåi̯ta*, *gådåi̯ta*, *ićta*, rzadziej trafia się na pd. od niego w 189, 188 i 186: *χoẑita*, *beẑeta* i *χoćta*, częściej znowu w 44, 47, 48: *måta*, *beẑeta*, *v́ežeta* i *su̯uχåi̯ta*, *uvåžåi̯ta*, *vešta* i w 82: *v́iẑita*, *v́ežeta*, *beẑeta* i *sukåi̯ta*, *vešta*; w 87: *χoẑita*, *beẑeta*, *rob́ita*, *bylyšta*, *vešta*, w 90: *v́iẑita*, *χćelyšta*, *gådåi̯ta*. W 79 i 80 jest *-ta* tylko w imper.: *ńešta*, *zacekåi̯ta*, *vešta*, *χoćta*, całkiem zaś niema *-ta* w 81, gdzie wskazano mi, że *χoćta*, *ićta* mówią w 78. W obu trybach jest w 49: *beẑeta*, *su̯ysyta* i *χoćta*, *čšymåi̯ta*, *su̯uχåi̯ta* i 24: *rob́ita*, *beẑeta*, *χoćta*; częste zaś użycie tej formy przypada przedewszystkiem na półn.-wsch. od Kolbuszowej. Najdalej na pd. mamy tutaj *-ta* w 41: *måta*, *χoćta*, 51: *beẑeta*, *rob́ita* i *śṕyvåi̯ta*, *χoćta*, *b́ešta*, 52: *v́iẑita*, *beẑeta* i *ćiχåi̯ta*, *vešta*, 39: *χoẑita*, *rob́ita*, *måta*, *χceta*, *poi̯eẑeta*, *vožita* i *cekåi̯ta*, *χoćta*, 38: *χoẑita*, *śeẑita*, *v́iẑita* i *čšymåi̯ta*, *košta*, *χoćta*. Od 58 granica schodzi nieco na pd., bo *-ta* występuje jeszcze w 60: *rob́ita*, *beẑeta* i *χoćta*, *vešta* i 61: *iẑeta*, *słysyta* i *ićta*, *χoćta*, poczem skręca nieco ku północy; 36: *kupita*, *χoẑita*, *χoćta*, *zrūpta*, 35: *v́ežeta*, *måta*, *zańešta*, 34: *χceta*, *ićta*, *χoćta*, 33: *słyšyta*, *beẑeta*, *kupita*, *ićta*, *cekåi̯ta*. Dalej na płn. trzyma się *-ta* przeważnie bardzo dobrze, chociaż np. w 2 powiedziano mi o *χoẑita*, *beẑeta* i *ćiχåi̯ta*, *χoćta*, że tylko *i̯ag i̯e banda*, *to še tag gådå*, poza tem *χoćće*, *dåi̯će my*, *rob́iće* i t. p. W 1 *-ta* nie słyszałam, ale podobno się jeszcze czasem używa.

Brak *-ta* w miejscach: 83, 84, 86, 89, 81, 53, 54, 74, 73, 62, 70.

2. os. imperativi na *-åį*

sięga z cech morfologicznych najbardziej na południe. Ostatnie punkty z wyraźnym typem: *gådåį, cekåį, χytåįće* są: 121 i 122, 116 i 117, 129, 132, 109, 107, 101, 103 i 104, 99, 204 i 205, 70, 67, 64 i 65, 33 — pierwsze z wyraźnym typem: *gådeį, čšymeį, śadeįće* są: 120, 125 i 126, 167—169, 173, 178, 127 i 128, 161 i 162, 134 i 135, 211, 145, 142, 105 i 106, 137—140, 207—209, 202 i 203, 68 i 69, 66. Te dwa szeregi we wschodniej części obszaru graniczą z sobą bezpośrednio, w zachodniej są między niemi drobne obszary, na których spotyka się obok siebie *gådåį, čšymåį, śpyvåį* i *gådeį, čšymeį, śpyveį*; tu należą: 123 i 124: *gådåį, stavåį, vitåįže* || *śadeį, čšymeį*, 119: *čšymåį, śpyvåį* || *gådeį*, 163—166: *χytåį, gådåį, śpyvåį, čšymåį* || *gådei, skåkeį, suuχeį, pošukeį, śpyveį, voueį*, 130 i 131: *gådåį, śpyvåį* || *χyteį, pockeį*, 133: *gådåį, čšymåį* || *śpyveį*, 111—113: *gådåį, pametåįće, čšymåį, uvåžåį* || *χyteį, śpyveį, voueį*, 136: *cekåįće, šukåį, čšymåį* || *gådeį, počkeįće*, 102: *dopumågåį, čšymåį* || *χyteį, gådeį*, 100: *davåį, gådåį* || *zacekeį*, Tak ogólny fakt cofania się na tym obszarze cech północnych przed południowemi, jak i odosobnione położenie punktów 163—166 zdają się wskazywać, że nowemi formami są tu rozkaźniki na *-eį*.

Ale obszar północny trzeba jeszcze podzielić na dwa. Mianowicie tylko na pn.-wschodzie należy tu także *deį*; tak jest po punkty: 190—195, 24, 38 i 39, 57, 37, 29, 5, 2; obszar ten rozciągnąć należy po 33, gdzie — przy zwykłym braku *å* — *gadaį, śadaįće* i *daįće*. Natomiast *deį* przy *-åį* wszystkich innych czasowników znamionuje już punkty: 197 i 196, 189 i 188, 23, 51, 97, 70, 64 i 65; wciska się ono daleko, bo obok *dåį* słyszałam je nawet w 57 i 26. Godna uwagi, że to *dåį* występuje tylko na obszarze mającym także inną cechę mazowiecką, mianowicie zaimkowy genetivus na *-ėgo*.

Postaci czasownika *ḿele* (*mele*), *meł* (*mlėł*).

Bezokolicznik wszędzie bez wyjątku typu *mlyć*, czasami w formie *mleć*.

Pierwotna forma małopolska *ḿele mełł* utrzymuje się miejscami na prawym brzegu Wisłoki, mianowicie w 45—47 i 83—85, i na całem południu, począwszy od wsi: 171—173, 168, 166, 178, 162, 161, 131, 113, 110, 50—52, 54, 56, 57, 60—62, 32, 33. Czas przeszły brzmi normalnie *myu, myuua*, ku wschodowi *myl, mytła* (32,

33, 60 62, 99), rzadziej, nieraz równorzędnie z tem, przez *-e-* (131, 134, 135, 168, 208, 215). Natomiast od pn.-wschodu aż do Wisłoki pod Dębicą posuwa się klin mazowiecki o analogicznym typie *mlyu̯, mlyu̯a*. Notowałam go wszędzie na obszarze objętym wsiami: 10, 13, 15, 17, 21, 48, 82, 119, 123, 170—174, 163, 161, 133, 130, 93, 78, 79, 40 42, 39, 38, 58, 59, 34—36, 30. O wsiach 11, 12, 14, 16, 18, 53, 55, 56 i 120—122 nic nie mogę powiedzieć. Z mapy widać, że tylko w niewielu wsiach na pd. od Dębicy i Sędziszowa istnieją równorzędnie oba typy.

Bardzo ciekawe stosunki panują w grupie wsi między Kolbuszową a Sokołowem. Mianowicie w punktach 51, 52, 54, 57, 73 i 74 mówi się: *mele*, *melåńe* i *myu̯*, *meu̯u̯a*, w punktach 38 i 39 też *mele, melåńe*, ale *mlyu̯*. Prof. Nitsch już Symb. Rozwad. II 461 przypuszczał, że nie ma to związku z wielkopolskiem *mele*, ale »z mieszanem pochodzeniem mieszkańców tej okolicy«[1]. Zapisane w 168 pod Dębicą *meu̯le* obok *ḿele* (tamże *mlyu̯* obok *myu̯*, *meu̯u̯a*) jest indywidualnem wykolejeniem.

Końcówka 1. os. plur. *-va.*

Z tym punktem przechodzę do cech, których granice mają w sasadzie przebieg nie południkowy, ale równoleżnikowy, w których więc nie może iść o wpływy mazowieckie, ale o ruskie.

Końcówka *-va* zajmuje prawie cały obszar między Sanem a Wisłoką. Trzeba tutaj rozróżnić *-va* w imper. od *-va* w indic., bo formy te nie zawsze równolegle się trzymają, czasem *-va* jest w użyciu tylko w indic., czasem znowu *-va* w imper. sięga dalej na pd. Czasem *-va* zachowało się tylko w resztkach obok panującego *-my,* ale też często, i to właśnie na pd., okazuje się formą bardzo żywotną w obu trybach. Granica *-va* schodzi nisko na pd. W powiecie ropczyckim jest ono jeszcze w obu trybach w 170: *χoẑiva*, *můviva* i *iẑva*, *χoẑva*; 172 i 173: *ƀeževa*, *beẑeva*, *śeẑiva* i *χoẑva, ƀežva*; 183: *beẑeva*, *gådåva* i *iẑva*; w 166: w ind. częstsze *-my: beẑeva*, *måva* || *poi̯eẑemy*, *v́ymy, znomy* i t. p., w imper.

---

[1] Mając teraz materjał obfitszy i ściślej ułożony geograficznie, sądzę, co następuje. Typ *mlyć mlyu̯* jako prostszy szerzy się na niekorzyść nieregularnego *mlyć meu̯*. Największą zmianą jest jednak zawsze zupełne usunięcie jakiejś formy, o wiele łatwiejsze jest zwykle jej przesunięcie — podobnie w fonetyce najmniejszą zmianą jest metateza —, głoskę *me-* przesunięto więc na czas teraźniejszy, i powstało *mele*. *K. N.*

zaś jeszcze często *-va*: *růbva*, *χoʒva*, *ƀežva*. Najdalej na pd. sięga *-va* po 163: *χoʒiva*, *måva* i *rubva*, *ƀežva*, *χoʒva*; 162: *ƀeževa*, *χceva*, *χoʒiva*, *voživa* i *iʒva*, *χoʒva*; 161: *beʒeva*, *mu̯ůćiva*, *χoʒiva* i *iʒva*, *růbva*; 134: *beʒeva*, *narveva*, *måva* i *χoʒva*, *ḿelva*; 179: *puʒeva*, *beʒeva* i *χoʒva*, *zrůbva*; 211: *zroƀiva*, *måva* i *χoʒva*; 136: *pui̯ʒeva*, *pomoževa*, *roƀiva*, *čšymåva* i *poʒva*, *iʒva* nawet u młodych i dzieci; 112: tylko *χoʒva*. — Na pd. od tych wsi niema *-va* w 178, 185 i wzdłuż Wisłoka pod Rzeszowem w 160—158, 146, 145, 142, 137, 105. Też w przyległych 141, 143, 144 jest *-va* tylko w wyrazie *måva*, ale na pd. od nich koło Tyczyna trzyma się mocno w obu trybach: ze 150, 153—157 i 212 zapisałam: *zdyƀeva*, *pšyi̯eʒeva*, *beʒeva*, *pšedai̯eva*, *kåževa*, *doi̯iva*, *nošiva*, *voživa*, *påliva*, *ḿitręžyva*, *måva*, *u̯obryvåva*, *zƀiråva* i *iʒva*, *puʒva*, *χoʒva*, *růbva*, *ńežva*. Na krajach tego półwyspu w 148 tylko raz stary chłop powiedział *måva* obok stałych *-my*, w 149 mówią: *beʒeva*, *måva*, *χoʒva* tylko najstarsi ludzie, w 151 jest *-va* tylko w imper. *iʒva*, *χoʒva*, a tak samo w 147. Dookoła 213, 214, 152, 210 mają tylko *-my*: *beʒemy*, *χcemy*, *nošimy*, *momy*, *znomy*; *źveźliźmy*; *veźmy*, *χoʒmy*, *śońʒmy*. — Dalej ku północy mają jeszcze *-va*: 107, 101 i 100: *mozeva*, *χceva*, *roƀiva*, *zƀiråva* i *nožva*, *χoʒva*; 140 i 138: *beʒeva*, *fspomináva* i *ƀežva*; 104: *måva*, *χoʒva*; 99: *beʒeva*, *ńe vyva* i *iʒva*; 205 i 204: *beʒeva*, *roƀiva*, *måva* i *χoʒva*, *iʒva*; 215: *måva*, *nazƀiråva* i *ƀežva*, *ḿelva*; rzadkie jest ono w 70, 62 i 65, znów częstsze w 33: *beʒeva*, *prošiva*, *måva*, *čšymåva* i *χoʒva*. — Tylko *-my* w 139, 209—207, 203, 202, 67, 64, 66, np. *veźńemy*, *i̯eʒemy*, *nošimy*, *roƀimy*, *znomy* i *śadei̯my*, *χoʒmy*.

Na obszarze, odciętym tą linją, jest *-va* końcówką bardzo żywotną, u starych nieraz prawie wyłączną, ale zawsze tylko jako końcówka pluralis. Stosunkowo rzadkie jest użycie *-va* na północ od Mielca, gdzie panującą jest raczej końc. *-my*, lecz i tutaj notowałam w 196: *beʒeva*, *nålezyva*, *χoʒva* || *roƀimy*, *košimy*, *veźmy* i t. p.; w 10: *beʒeva*, *iʒeva*, *χoʒva* obok znacznie częstszych: *seʒimy*, *momy*, *ƀežmy* i t. p.; w 11: *roƀiva*, *måva*, *puʒva* || *χoʒimy*, *χoʒmy* i t. p.; w 14: *beʒeva*, *iʒva* || *i̯eʒʒimy*, *momy*, *ńeźmy* i t. p. Na wsch. od Mielca *-va* częstsze już w 181, 20 i 21: *måva*, *puʒeva*, *beʒeva*, *iʒva*, *ƀežva śe*; w 23 i 44: *zu̯apeva*, *puʒeva*, *χoʒiva*, *puʒva*, *χoʒva*; w 186—189: *måva*, *i̯eʒʒiva*, *čšymåva*, *puʒva*, ale częste też *-my*: *vymy*, *beʒemy*, *iʒmy* i t. p., na pd. jest *-va* w 46: *χoʒiva*, *roƀiva*, *måva* i *χoʒva*; 82: *ḿeleva*, *śeʒiva* i *iʒva*, *χoʒva*; 85: *χoʒiva*,

roßiva i *ßežva*; 119—122: *χoživa*, *mȧva* i *χožva*, *zružva*; 168: *ježeva*, *mȧva* i *ježva* i t. d. do samej północy, gdzie w 2: *nȧlezyva*, *mȧva*, *čšymȧva*, *bylyžva*, *ḿelyžva*, *χožva*, *ižva*.

O ile końc. 2. os. plur. *-ta* okazuje wyraźną tendencję do zaniku, o tyle *-va* jest jeszcze bardzo silne i częste i, nawet występując obok *-my*, nie zdaje się wychodzić z użycia.

Pośrednim objawem siły *-va* jest bez wątpienia, że cofając się ku zachodowi przed *-my*, wywiera czasem wpływ na tę końcówkę, przekształcając ją w *-ma*. Tak jest na prawym brzegu Wisłoki na pd. od Dębicy, a mianowicie: 171: *bežema*, *ẃižema*, *znoma* i *χožma*; 174: *bežema*, *ẃižema*, *χožema* i *ßežma*, *χožma*; 176: *bežema*, *ḿelema*, *ẃižema*, *χožema* i *χožma*, *vežma*; 175: *χožema*, *roßema* i *χožma*; 180 *kupujema*, *moma* i *cofńijma*; 184: *bežema*, *χožema* i *vežma še do roboty*; 177: *bežema*, *znoma* i *χožma*, *vežma*.

šet || *šeł* (*šeu̯*).

We wsiach, leżących mniej więcej w granicach dawnego województwa ruskiego, występuje praeter. od *idę* w postaci *šeł* (*šeu̯*) względnie *šoł* (*šou̯*), powstałej pod wpływem obocznych *šła*, *šli*, ale napewno nie bez wpływu ruskiego *šoł*. Forma *šeł* występuje na wschodzie począwszy od następujących wsi: 30, 32, 33, 65, 62: *pšyšeł*, *pošeł*; 59: *šeu̯* || *pšyseu̯*, *zaseu̯*; 60, 61, 215, 72, 71: *šeł*; 95-98 i 107—112: *seu̯*, *zaseu̯*, *pšyseu̯*; 131, 134—136, 179, 211: *šeu̯*, *vyšeu̯*, *zašeu̯*; 142—145, 147: *šeł*; 212, 214, 148: *šeu̯*, *vyšeu̯*. Brzmi ona *šeł*, *ᵘobešeł* jeszcze w 68, 70, 203—208, 141, *šeł* lub *šeu̯* w 137, 138. Natomiast *šoł* słyszy się pod Leżajskiem w 69, 201, 202 i od Łańcuta po Tyczyn w 209 i 210 (obok *šeł*), w 139, 140, 151, 152, wreszcie w 149, 150, 153—155 (*šou̯*, *pošou̯* obok *pošeu̯em*, *zašeu̯em*).

Natomiast *set*, *poset* ewent. *šet* mają 5 i 34—37, *set* 57, 58, 94, 93, 113, *šet*, *došet* 130, 133, 161, 146, 156, 157, 213.

synova || *ńevystka* || *ńevasta*.

Na oznaczenie synowej używa się tutaj trzech nazw: *synovȧ*, *ńevystka* i *ńevasta*, które są rozmieszczone w ten sposób, że pierwsza z nich występuje na pn.- i pd.-zachodzie, druga na pd.-wschodzie, wchodząc przytem klinem pomiędzy pierwszą a trzecią, zajmującą północ badanego obszaru. Z tych trzech nazw najcie-

kawszą jest ruska *ńevystka*, która przyszła od wschodu i dała początek nazwie *ńevasta* w ten sposób, że wyraz, znany powszechnie w języku polskim w znaczeniu 'kobieta' przyjął pod jej wpływem znaczenie 'synowej'. *Ńevystka* przekroczyła — prawdopodobnie dzięki posuwaniu się późniejszego osadnictwa ku zachodowi — granice dawnego województwa ruskiego, spotykamy ją bowiem nawet na zachód od Kolbuszowej we wsiach 43, 44 i 19—23, na południe od niej w 78—81 i 88, 91 oraz tuż na półn.-wsch. od niej w 51; w 51, 44, 43 i 21 tylko starsi mówią *ńevystka*, młodsi *ńevasta*, dowodząc tem jasno, że na dużym obszarze północnym *ńevasta* powstała z wcześniejszej *ńevystki*. Na wschodzie panuje *ńevystka* począwszy od punktów 213, 212, 147, 145, 211, 179, 134—136, 106—110, 93—95, 76—71, 215, 61—59, 37—33, 29. I tu w 33—36 obok *ńevystka* występuje *ńevasta* i powstała przez ich kontaminację *ńevåstka*; w 37: *ńevystka*, *ńevestka*, i *ńevasta*. Spotkana na tym obszarze w 105 i 148 *synova* jest oczywiście formą miejską. — Południową i zachodnią granicę *ńevasty* wyznaczają wsi: 32, 31, 6, 28, 58—52, 77, 50—48, 42, 24, 187, 186, 181, 200, 13, 10, na północy sięga ona do najdalszych znanych mi wsi. Jakeśmy widzieli, na pd. posuwa się *ńevasta* na niekorzyść *ńevystki*, ale prawdopodobnie i ją wkrótce zacznie wypierać *synovå*.

Nazwy części cepów.

Nazwy części drewnianych wszędzie jednakie: *bijåk* i *ʒ́eržåk* (ewent. *-i-*, *-rz-*; w 45, 153, 154, 156 *ʒ́yžåk*), tylko w 162 dzierżak zwie się *uościepisko*.

Inaczej z obłożeniami skórzanemi. Te nazywają się *gozvy*, *po mazovecku*, na pn. od Mielca: 10, 11, 13, 16, 18, 196—200. Od Majdanu i Kolbuszowej po San panują *kapy* lub ich odmianki: *kapy* dokoła Majdanu w 9, 186—195, tak też w 77 obok *kapice*: *kapice* w 1—8, 25—29, 31, 33—39, 49, 53, 54, 57—59, 73—75; *kapki* lub *krevgůfki* w 50. Prócz 50 *kregůfki* też w 78—81, czyli na pd. od Kolbuszowej, a na zach. od niej w 19—23, 42—45 i 181 *χaχuųy* lub *χaχuųki*: *χaχuųki* też wyjątkowo w 111, gdy dokoła tej wsi, napewno już w 93, 96, 101, 136, 135, panujące na całem południu naszego obszaru *gacki*. Wyłącznie *gacki* słyszałam począwszy od 83, 86, 88, 90, 94, 97, 72, 215, 70, 67, 64, mianowicie też w punktach: 64, 71, 84, 85, 91—93, 95, 96, 100—

103, 114—122, 125, 127—136, 138—140, 142—147, 150—156, 163—178, 201—209, 211—214.

Połączenie *gązw*, *kap*, *gacków* — to zwykle *sfora*: 13, 76, 83—86, 95, 101, 108, 114—116, 128—130, 142, 143, 147, 153—156, 169—178, 190—196, czasem ulegająca wykolejeniu: *stfora*, 140; *skfora* 54, 73, 74, w 189 obok *sfora*; *cfora* 39. Na północy występują nazwy od *wiązania*, mianowicie: *uvǫzadu̯o* 2, 26, 29, 37, 39; *vǫzadu̯o* 10, 11: *uvǫzańe* 49; *vǫzańe* 81. Za brak nazwy uważać należy *žeḿei̯* 34—36.

Rozmieszczenie to nie jest przypadkowe. *Gązwy* — to resztki po cofniętej tejże nazwie w jej pierwotnem znaczeniu jednolitego połączenia, dotąd znanego na Mazowszu jako *gązewka*[1]; również miejsce jednolitej *gązwy* zajęły nowsze, szeroko w Polsce znane *kapy* i t. p., odosobnione *kręgówki* i z ruska brzmiące *chachółki*, te ostatnie najdalej na zachód (20, 21) w tych samych, według własnej tradycji niedawno istniejących i ze wschodu przybyłych wsiach, w których najdalej na zachód *ńevystka*. Również tylko na północy występują nazwy połączenia *kap* wzięte od czasownika *wiązać*, a swą zrozumiałością i niezupełną jednolitością wskazujące na nowsze pochodzenie: tamże czasem brak nazwy lub — między Sokołowem a Majdanem — częste wykolejenie *sfory*. Wszystko to dowodzi, że nie mamy tu stosunków pierwotnych, gdy w południowej części wszędzie jednolite *gacki* i *sfora*.

ṕei̯åk, rzadziej *ṕyi̯åk*,

uchodzi za wyraz mazowiecki, bo na zachodniem Mazowszu i w ziemi Dobrzyńskiej to synonim *koguta*. Ale tu kto wie, czy on jest mazowiecki, skoro prof. Nitsch już RS VII 87—9 stwierdził, że jest on rozsiany i po bardziej południowej Małopolsce, pod Tarnowem, Grybowem i Sączem, coprawda w znaczeniu 'piejącego koguta'. W tem właśnie znaczeniu zajmuje on północ badanego przeze mnie obszaru po wsi: 84, 120—114, 129, 133, 93, 75—73, 58, 60, 36—33, nadto w wyrażeniu: *u̯ostavić na ṕyi̯åka* jest jeszcze bardziej nad pd.-zach. w 166, 167, 174. Na całym tym obszarze, bo też np. w punktach 10—18 (*ṕyi̯åk* dość rzadki), 186—200, 9, 25—29 (z okolicy na pd. od 8, 30 nie mam zapisków), istnieje obok tego w normalnem znaczeniu *kogut*, *ṕei̯åk*

[1] Por. K. Moszyński, Kultura ludowa Słowian, I (1919) 203—5.

zaś oznacza koguta dobrze piejącego; tylko w 73, 74 słyszałam *ṕeįåḱi* prawie stale, nawet na młode kogutki. Na południe od wymienionej linji niema tego wyrazu zupełnie.

sår.

I to nie jest prawdopodobnie wyraz specjalnie mazowiecki, ale ciekawy, bo znów wyodrębnia północ badanego obszaru od południa. Najdalej na pd. spotkałam go w 46, 82, 86, 117—114, 93, 95, 97, 72, 61, 62, 65 i 33; na pn. od tej linji wszędzie *sår*, plur. *såry*, aż po 11 i 1, chociaż wyraz *rogåc* jest tam znany. Natomiast na południu, począwszy od punktów 83, 127—130, 113—108, 206—201 wyłącznie *rogåć* lub *rogåc*, *såra* nikt nie rozumie; tak jest np. pod Dębicą 122 czy 171, na pd. od Sędziszowa 178 czy 134, na wsch. od Rzeszowa 140, na pd. od Tyczyna 154. W okolicy Leżajska tego słowa nie notowałam.

gaįs ‖ *kąfına* 'nafta'.

Wyrazy to wprawdzie nowe, ale swym geograficznym układem popierają podział obszaru na północ i południe, przyczem znów na północy obok *gaįsu* bywa *kąfına*, ale na południu *gaįs* zupełnie nieznany. Idąc od Niska łukiem aż poza Mielec, spotykamy *gaįs* w punktach: 1 - 6, 29, 31, 33—37, 62, 60, 59, 57, 38, 39, 51, 78, 91, 88, 116, 131—133, 161, 117—119, 122, 47—45, 14—10. Obok tego *kąfına* nietylko na wysuniętym na pd. cyplu: 161, 88, w 116 *kaįfına*, ale też między Mielcem i Kolbuszową: 47—45 (częściej niż *gaįs*), 20—23, nawet pod Majdanem 190, bez wątpienia bowiem ten wyraz zwycięża. Tylko *kąfına* napewno począwszy od punktów: 70, 72—74, 97, 101, 179, 160, 162, 166, 172.

Nakoniec podaję

resztki małopolskiego *-k* $\leftharpoonup$ *-χ*.

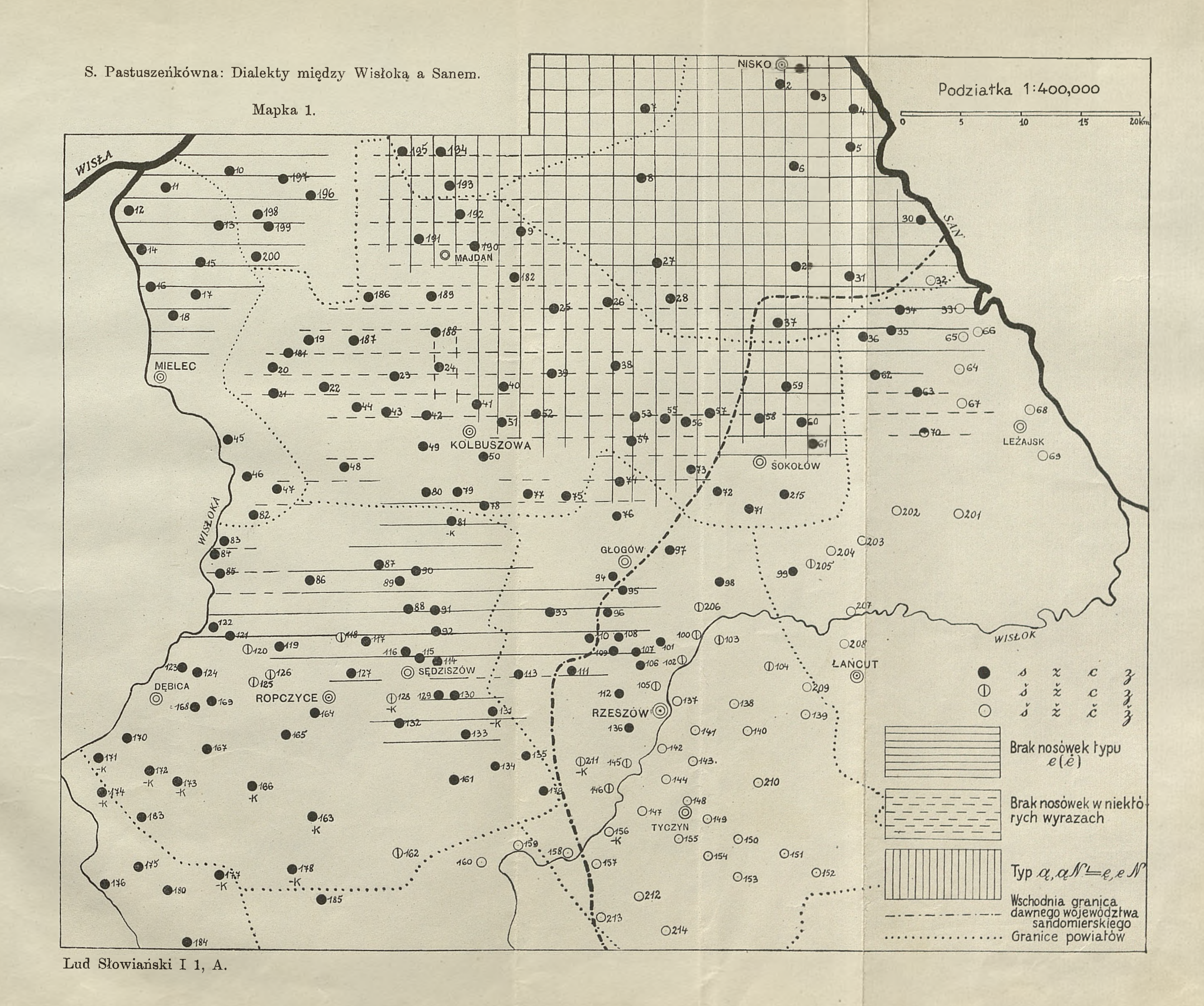
Notowałam je najczęściej w odosobnionem imperatywnem *ńek*. Pospolite to widać na pd. od linji Dębica, Ropczyce, Sędziszów, Rzeszów aż po Tyczyn, skoro tak słyszałam w punktach: 163, 166, 171—174, 177 i 178, a jako wschodnią granicę podać mogę 131, 211, 156; por. w nrze 3 Monografij polskich cech

gwarowych prof. Nitscha, str. 1, takąż notatkę z Witkowic tuż na wschód od Ropczyc, gdzie obok tego *dvoχ* i *'u‿ńiχ*. Że trafiają się tu i inne formy na takie *-k*, dowodem *na nogak* ze 174 i *ve Vu̯ošek* ze 128. Na północ od tego — można jeszcze powiedzieć — obszaru zapisałam 3 razy *v gůrak* w 81, na pół drogi między Sędziszowem a Kolbuszową: nie był to chyba przypadek, skoro prof. Nitsch z Kozłówek, na wsch. od mojego punktu 47 podał też *'pšy‿ńik* i *na Vęngrak* (pow. Monogr. pol. cech gwar., nr 2, str. 21).

Porównanie tych zasięgów, uwidocznionych jako tako na załączonych mapkach, wykazuje trzy główne obszary dialektyczne. Małopolskie cechy utrzymały się na południu, częściowo też na pn.-zachodzie wzdłuż Wisłoki. Od północy, zwłaszcza od pn.-wschodu, szereg cech mazowieckich posunął się daleko ku pd.-zachodowi, skąd się jednak dziś cofa, oczywiście już nie przed typowemi staromałopolskiemi cechami, ale przed polszczyzną nowszą, która, szerząc się ku wschodowi, sama jednak nasiąkła niektóremi cechami ruskiemi. Trzeci obszar, pd.-wschodni, o tych właśnie cechach, szerzy się nietylko południem, owszem, niektóre jego cechy spotykamy też w części środkowej, zasadniczo zabarwionej mazowiecko. Ustalenie choćby względnej chronologji szerzenia się w tych stronach właściwości mazowieckich i ruskich wymagałoby jeszcze obfitszych i dokładniejszych materjałów, ale i te rzucają dość światła na części składowe dzisiejszego stanu dialektycznego.

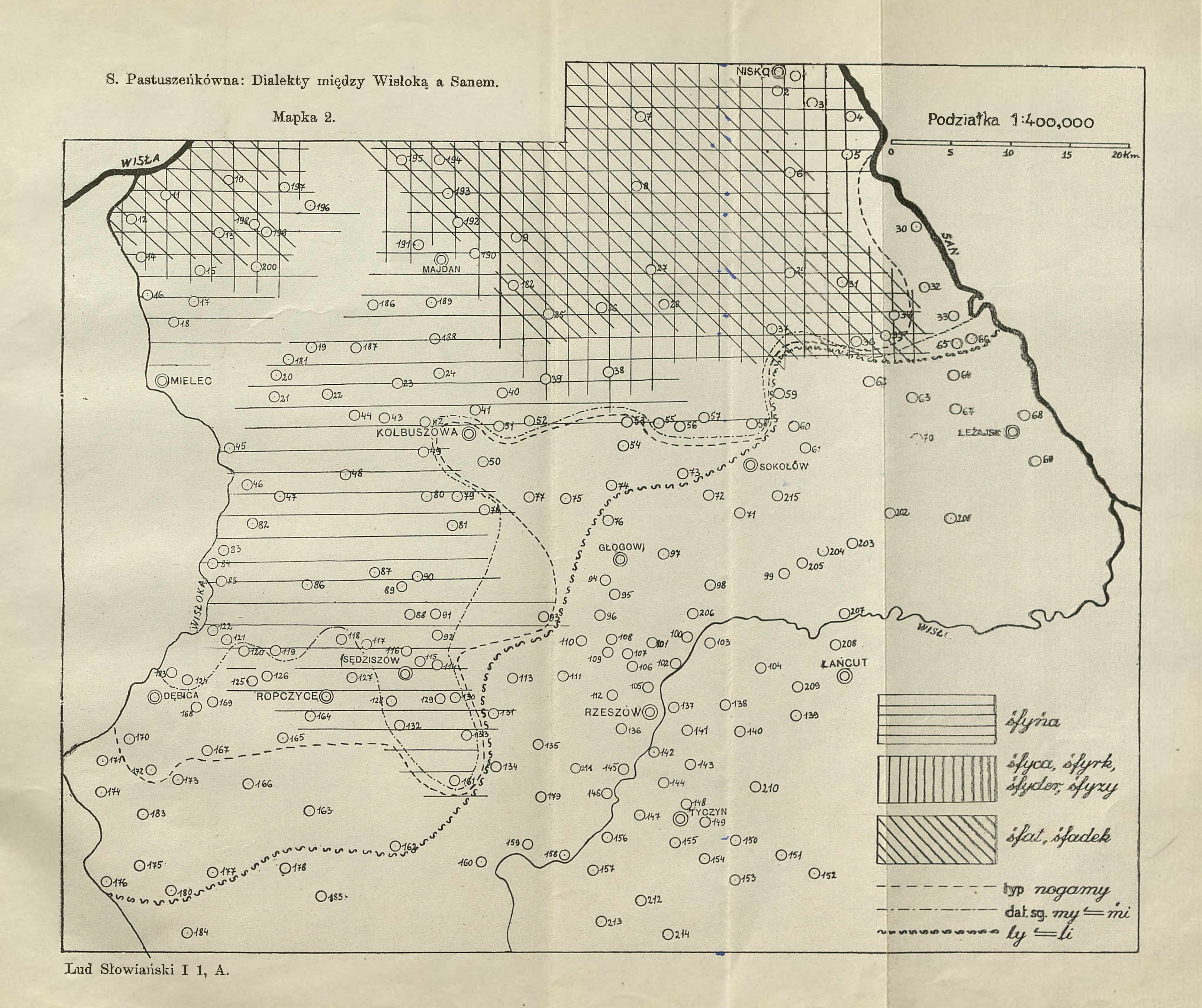
S. Pastuszeńkówna: Dialekty między Wisłoką a Sanem.

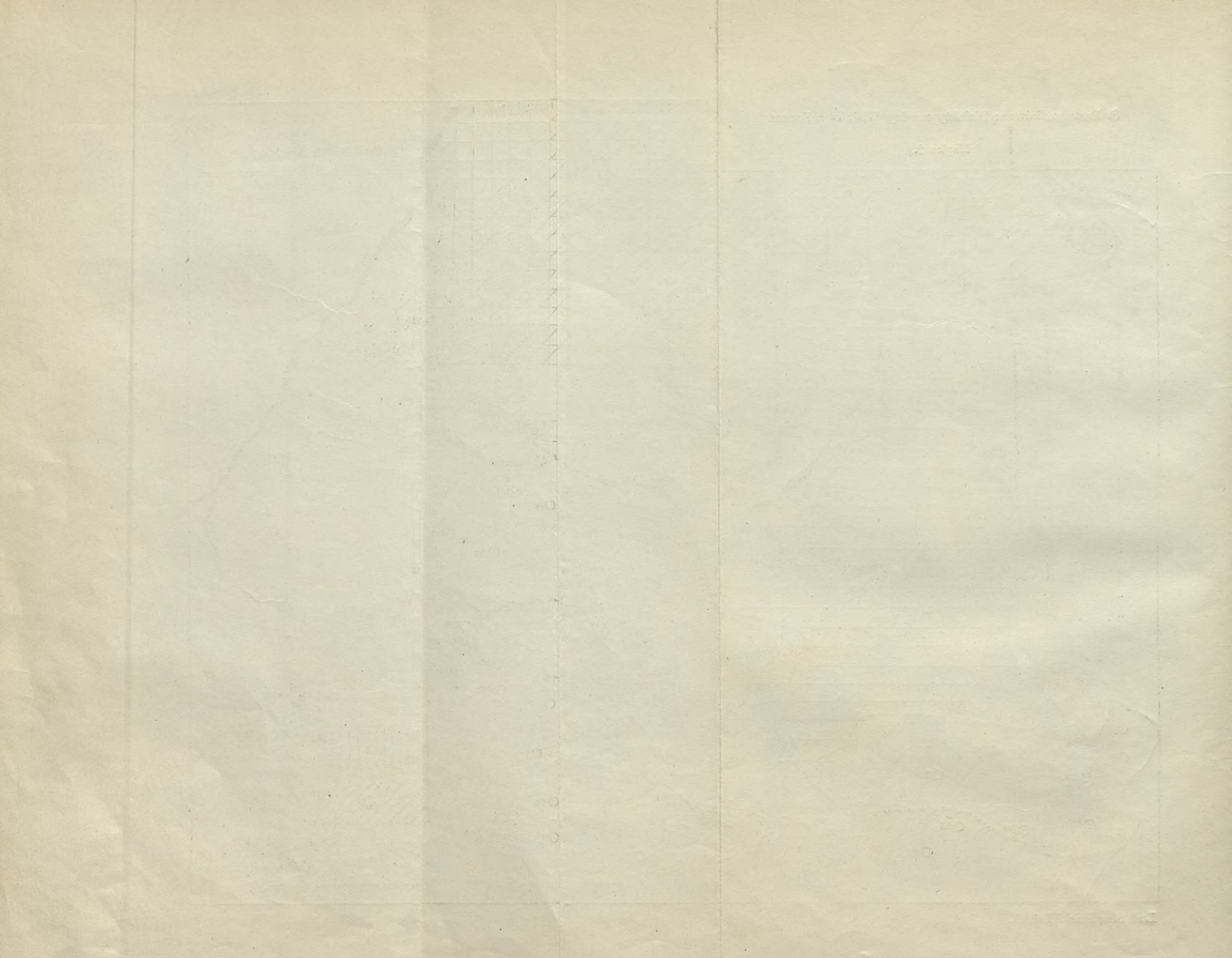
Mapka 1.



S. Pastuszeńkówna: Dialekty między Wisłoką a Sanem.

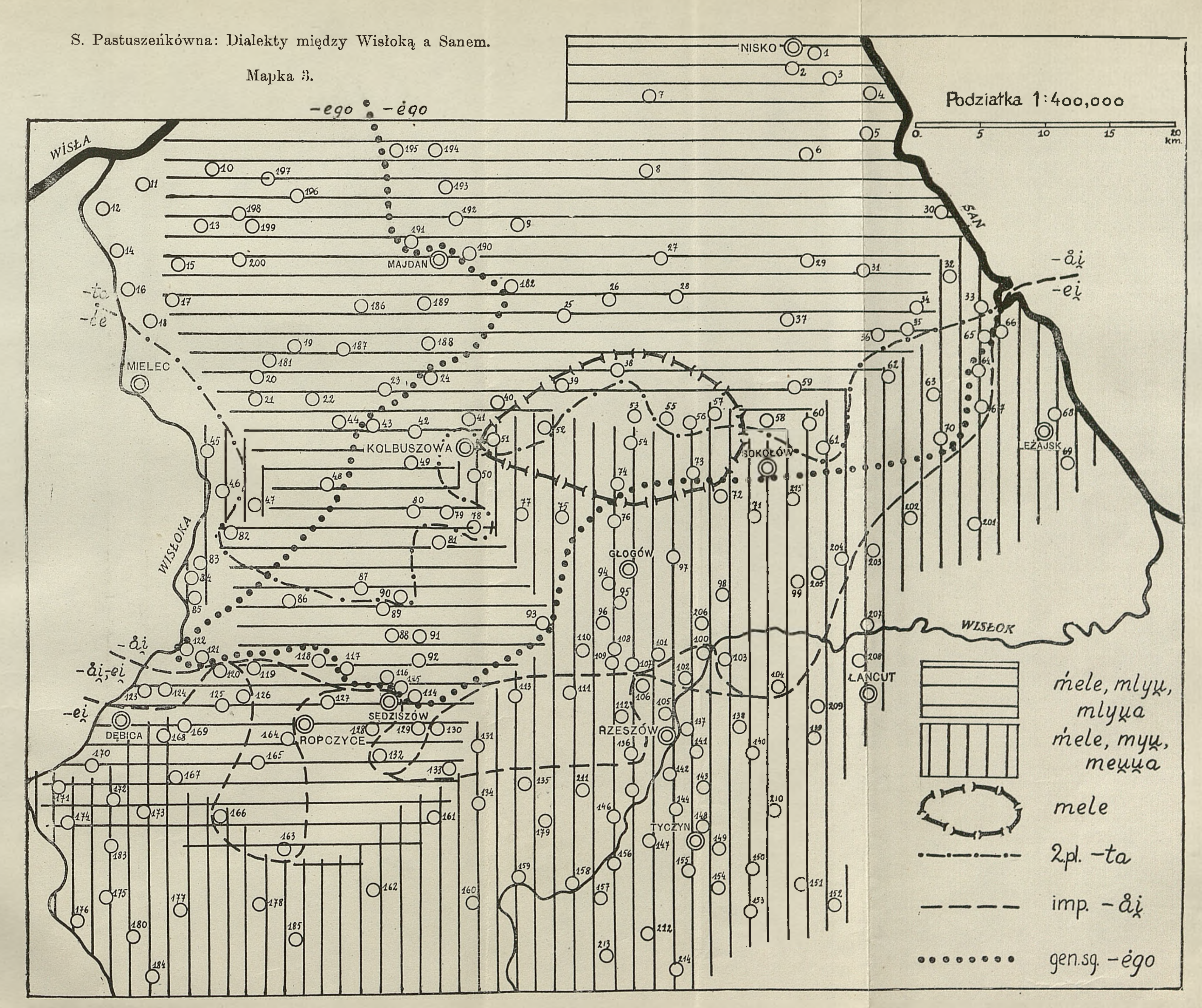
Mapka 2.

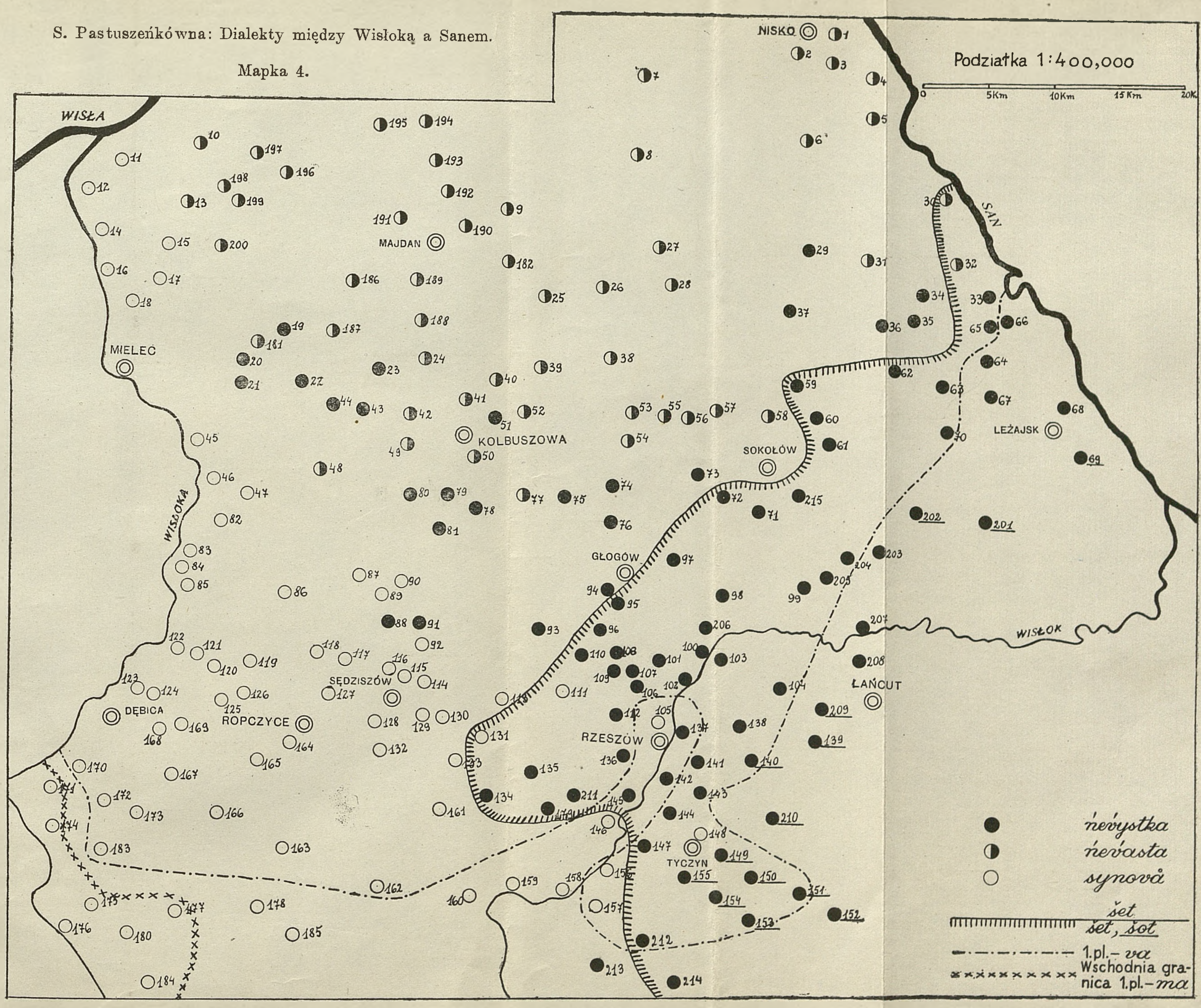




S. Pastuszeńkówna: Dialekty między Wisłoką a Sanem.

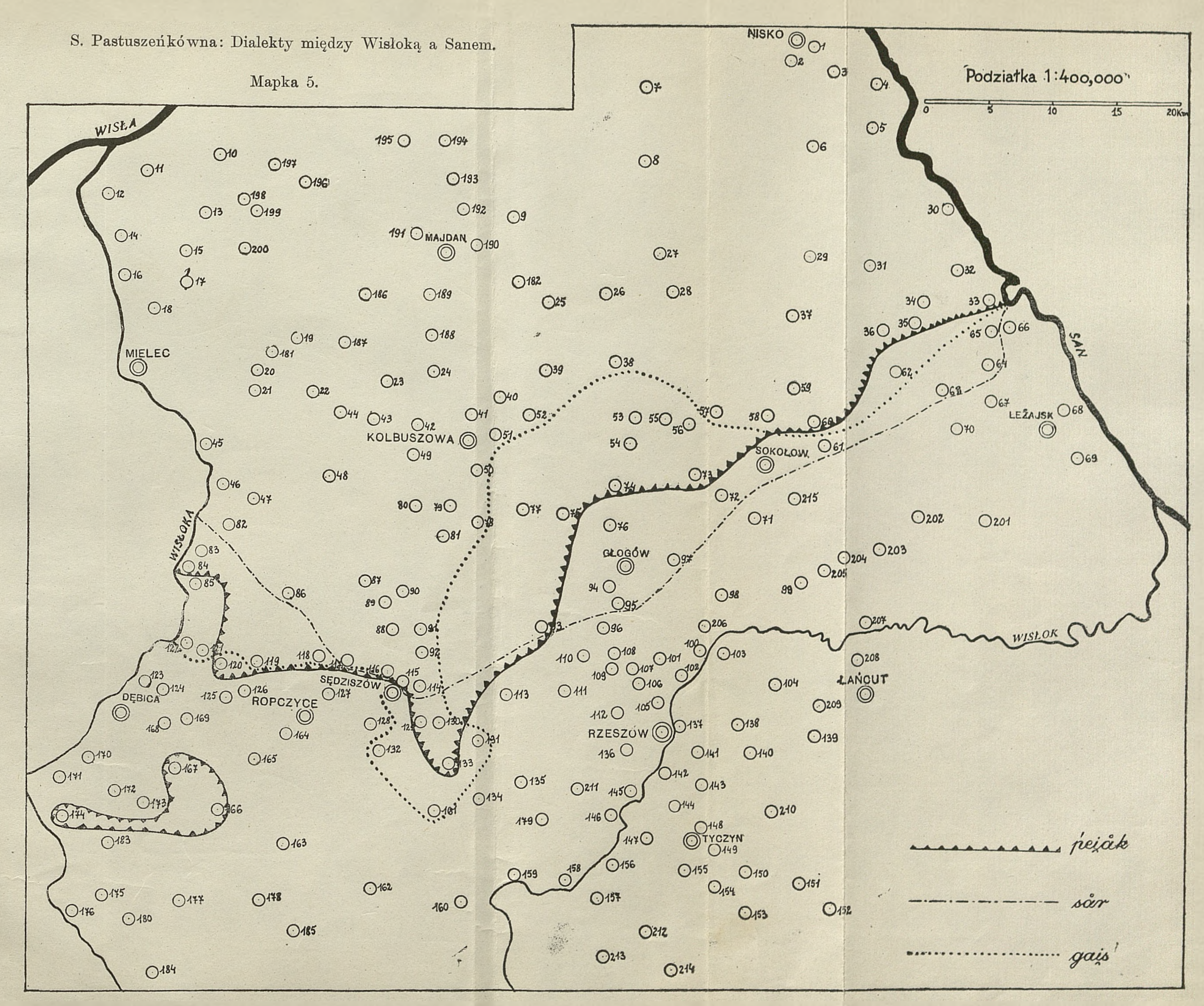
Mapka 3.




S. Pastuszeńkówna: Dialekty między Wisłoką a Sanem.
Mapka 4.
Podziałka 1:400,000
0 5Km 10Km 15Km 20Km
WISŁA
SAN
WISŁOKA
WISŁOK
NISKO
MAJDAN
MIELEC
KOLBUSZOWA
SOKOŁÓW
LEŻAJSK
GŁOGÓW
SĘDZISZÓW
ŁAŃCUT
DĘBICA
ROPCZYCE
RZESZÓW
TYCZYN
ńevystka
ńevasta
synova
šet
šet, šot
1.pl.- va
Wschodnia granica 1.pl.- ma

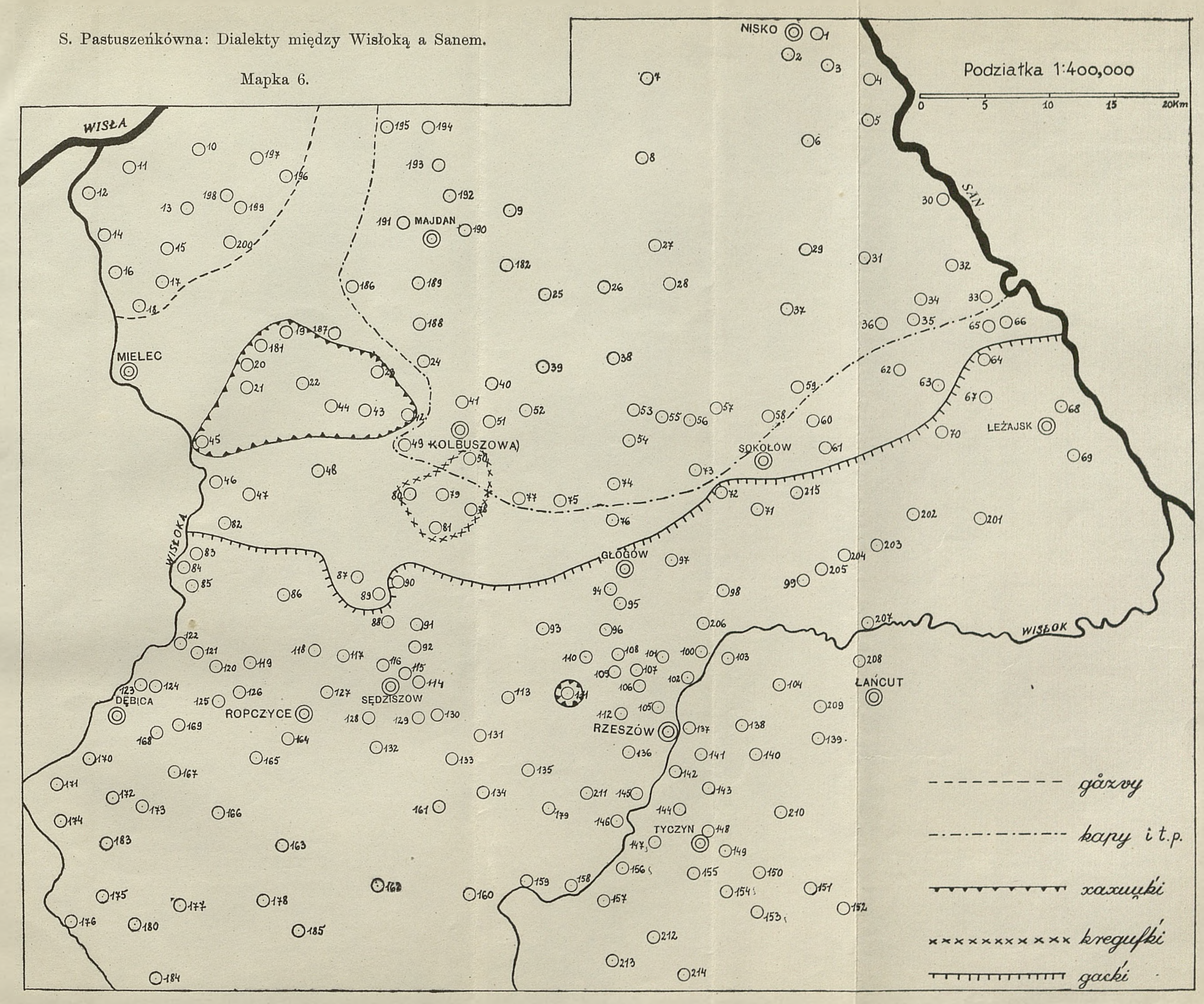
S. Pastuszeńkówna: Dialekty między Wisłoką a Sanem.

Mapka 5.



S. Pastuszeńkówna: Dialekty między Wisłoką a Sanem.

Mapka 6.



Іван Зілинський.

З ФОНЕТИЧНИХ СТУДІЙ.

1. У справі лябіялізації та велярнзації в українській і в декотрих инших словянських мовах.

Справу лябіялізації та велярнзації у словянських мовах взагалі, а в українській мові зокрема, ще дуже мало досі досліджено й багато звязаних з цим питань мало або й цілком не вияснено.

Наперед подам кілька вступних уваг що до термінів »лябіялізація«, »велярнзація« і »лябіо-велярнзація«.

Полянський [1], що перший присвятив на свій час цілком добру студію деяким питанням звязаним з лябіялізацією у словянських мовах, уживає тільки виключно терміну »лябіялізація«. Так само Вондрак, котрий у 1. виданні своєї порівняної словянської граматики [2] оперся що до лябіялізації на праці Полянського і назвав її дещо неясною, і К. Ніч [3] послугуються тільки терміном »лябіялізація«.

---

[1] Polanski Peter: Die Labialisation und Palatalisation im Neuslavischen. Berlin (1898) I - VIII + 1 — 41.

[2] Vondrák W.: Vergleichende slavische Grammatik, 1. вид. (1906) I ст. 90—3.

[3] К. Ніч у своїй рецензії на 1. видання вондракової граматики не згоджується з увагою Вондрака що до неясности праці Полянського, бо вона не могла ще узглядните численних дослідів кашубських і польських діялектів по 1898 р., і навпаки закидає Вондракові незрозуміння справи лябіялізації, »wskutek czego fakty w zasadzie te same i ogromny obejmujące obszar traktuje jako kilka odosobionych procesów: w połabszczyźnie miesza tę labjalizację, niezależną od jakości zgłoski ani akcentu, ze zmianami *o* w zgłoskach zamkniętych«... та звертає увагу, що він (К. Ніч) ще в 1903 р. в MPKJ III 33—4 виказав підставову ідентичність фактів польських, кашубських і словінських. Пор. Nitsch K: Język polski w I tomie »Vergleichende slavische Grammatik« Wacława Vondráka. RS I (1908) 26.

Томсон[1], подібно як і Єсперсен[2], трактують окремо лябіялізацію і веляризацію. Брок перший побіч терміну »лябіялізація« впроваджує новий скомбінований термін »лябіо-веляризація«[3], а від нього переймають цю термінольоґію Мікколя[4], Шахматов[5], Вондрак[6] у другому виданні своєї граматики, Курило[7], Тимченко[8] і инші.

Брок присвячує у своїй фонетиці окремий невеличкий розділ лябіялізації (§ 189) і дещо більший лябіо-веляризації (§§ 190—6). Під лябіялізацією розуміє він передачу властивого деяким звукам заокруглення (Lippenrundung) сусіднім звукам, найчастіше попереднім. Зрештою обговорює ці явища дуже загально тай таки занадто односторонно. Зазначивши коротко, що така передача заокруглення може впливати також на вокалі[9], напр. нерідке забарвлення в образованій польській мові вокалів *a*, *e*, *i* під впливом наступного *u̯* (писаного *ł*) у таких словах, як *leżał, porwał* (≟ *ȧł*), *djabeł* (≟ *öu̯*), або подана за Розвадовським лябіялізація польського *i* перед наступним *u̯* (← *ł*)[10], розглядає Брок загально тільки виклю-

---

[1] Томсонъ А. И.: Общее языковѣдѣніе, Одесса (1906), ст. 149, 160, 170, 176, 202—3. (Цитую з 1. видання, бо 2. з 1910 р. тут мені недоступне).

[2] Jespersen O.: Lehrbuch der Phonetik (1904) §§ 23, 113.

[3] Брокъ О.: Очеркъ физіологіи словянской рѣчи. Спб. (1910) і Slavische Phonetik (1911) §§ 189—196.

[4] Mikkola J. J.: Urslavische Grammatik. Heidelberg (1913) § 36.

[5] Шахматов А. А.: Очеркъ древнѣйшаго періода исторіи русскаго языка. Птб. (1915) §§ 108—113, 214—23.

[6] Vondrák W.: Vergleichende slavische Grammatik (1924) I² 46—7.

[7] Курило О.: Фонетичні та деякі морфологічні особливості говірки села Хоробричів давніше Городнянського повіту, тепер Сновської округи на Чернігівщині. Збірник Історично-філологічного Відділу Української Академії Наук. № 21. Київ (1924) ст. 27, 57.

— Спроба пояснити процес зміни *o*, *e* в нових закритих складах у південній групі українських діялектів. Зб. Іст. Філ. Відд. Ак. Н. № 80. Постійна Діялектологічна Комісія. Київ (1928) ст. 35, 66—7, 81.

[8] Тимченко Е.: Курс історії українського язика. Київ (1927) § 60.

[9] Уживаю у цій статті термінів: вокаль—консонант замість іще не цілком усталених: голосівка, голосний (звук) — шелестівка, приголосний.

[10] »Przed *ł* (= *u̯*) brzmi fonetyczne *ï* (a alfabetyczne *i*) prawie jak okrągłe *ü* w niem. *schützen* z powodu wczesnego zaokrąglenia warg, potrzebnego do wymówienia *ł*, n. p. w wyrazach *śïu̯a* (*siła*), *pïu̯* (*pił*),

чно лябіялізацію консонантів під впливом сусідніх вокалів *о*, *и* на основі своїх спостережень над болгарською, польською і по части над російською мовою. Притім заявляє, що при лябіялізації маєтьcя до діла тільки з прирівнанням (Angleichung) одних звуків до других, яке їм надає перелетне, хвилеве (моментальне) забарвлення, та що того роду акомодації (поминаючи більші або меньші ріжниці в енерґії лябіялізації, залежні зрештою звичайно від індивідуальної вимови) виступають на його думку назагал однаково у всіх словянських мовах.

Зрештою залишає Брок дальші досліди таких асиміляційних явищ иншим дослідникам.

Цілком инакше представляється на думку Брока справа при »лябіо-велярпзації«, яка вправді виросла по части на тому самому ґрунті, що й лябіялізація, одначе основно ріжниться від неї.

Під лябіо-велярпзацією розуміє Брок до певної міри паралельне явище до паляталізації, яке полягає на тім, що подібно як при паляталізації ціла ґрупа т. зв. »мяких« звуків пересуває масу язикового тіла в передню частину устної ями та вигинає передню спинку язика до твердого піднебіння (пор. анґлійський термін front), так відзначується друга ґрупа звуків тим, що навпаки концентрує язикову масу в задній части насади і вигинає задню спинку язика до мякого піднебіння (пор. анґл. back).

Типовими представниками цієї задньої (back) ґрупи є вокалі *о* та *и*, отже всякий асиміляційний вплив тих вокалів на специфічну артикуляцію инших звуків представляє »велярпзацію« в широкому значінні того слова. Акустично відзначується та артикуляційна ґрупа від инших звуків загально нижчим власним тоном (Eigenton) і тому звук велярпзований стається для слуху »твердшим« (т. є. в дійсности »нижчим«) в порівнанні з невелярпзованим відтінком.

А що для пониження власного тону служить — у звязку із звичайною артикуляцією згаданих вокалів заднього (велярного) творення — крім пересування язика взад звичайно також рівночасне заокруглення губ, котре нерідко відограє притім першорядну ролю,

---

p̍ïu̯a (*piła*), *ïu̯* (*ił*), tak, że właściwie możnaby te wyrazy pisać fonetycenie *śïu̯a* i t. d. Ale po *k̍*, *ǵ* pozostaje *i* (nie *ï*, ani *ü*), n. p. *k̍iu̯a* (*kiła*). Пор. R o z w a d o w s k i J.: Szkic wymowy (fonetyki) polskiej. MPKJ I (1904) § 7.

тому вважає Брок за більше відповідне уживати терміну »лябіо-велярпзація«[1].

До лябіо-велярпзації в широкому значінні зачислює Брок також асиміляції, обняті у нього терміном »лябіялізація« і описані в § 189, тобто прирівнання (Angleichung) консонанта до сусіднього лябіо-велярного звука і инші вище згадані явища, які на думку Брока самі собою ще не є лябіо-велярпзацією у вузькому »технічному« значінні цього слова. До цього треба, щоби таке прирівнання довело до виділення осібних, самостійних консонантичних відтінків, що творили б окрему лябіо-велярпзовану катеґорію побіч відтінків без такого низького власного тону.

Хоч Брок зазначує, що ділання лябіо-велярпзації може бути (подібно як і ділання паляталізації) дуже ріжнородне на вокалі й на консонанти, проте обмежується коротким обговоренням впливу лябіо-велярпзації тільки виключно на сусідні консонанти.

Також і ступінь лябіо-велярпзації може бути, подібно як при паляталізації, ріжний як до даної мови або говору й найкраще даєтьcя пізнати по переходовім звуці від консонанта до наступного вокаля, напр. *т̆ио*, *т̆цо* і т. п.[2].

Так понята лябіо-велярпзація є на думку Брока назагал мало поширена в словянських мовах, а саме виступає вона сильно в декотрих польських діялєктах (в образованій польській мові Брок її не завважив), існує вона правдоподібно також у болгарській мові й мабуть в діялєкті Лемків[3], а найсильніше виступає це явище в російській мові, де Брок навіть для образованої вимови виставляє осібну катеґорію твердих »велярпзованих« консонантів (пор. ор. с. §§ 55—6, 58).

Я навмисне переказую дещо докладніше погляди Брока, щоби виказати, як неповно (очевидно через брак матеріялу), односто-

---

[1] Ор. с. § 190.

[2] Ор. с. § 192.

[3] »Извѣстныя черты произношенія малорусскихъ лемковъ дѣлаютъ вѣроятнимъ для меня, что явленіе »лябіо-велярпзація« свойственно также ихъ языку: рѣшительно, однако, не могу высказаться, по недостаточному знакомству съ ихъ говоромъ (Очеркъ физ., § 192). У німецькому виданні своєї праці уважав Брок за відповідне цілком пропустити вище цитоване речення, а на його місце вставив подібний здогад про лябіо-велярпзацію в болгарській мові (пор. Slavische Phonetik § 192).

ронно й не скрізь консеквентно опрацьовано в Броковій фонетиці розділи про лябіялізацію та лябіо-велярнзацію і як це відбилося на деяких пізніших його наслідувачах. До таких недостач зачислюю:

1. При розділі »лябіялізація« брак докладного й цілком ясного розмежування та означення стосунку поміж лябіялізацією а лябіовелярнзацією. Вчислюючи до лябіо-велярнзації в широкому значінні також усі подані в § 189 уподібнення під назвою »лябіялізація«, не згадує Брок цілком у цьому параґрафі про можливість иншої (звичайної) лябіялізації, тобто чи можуть губні (лябіяльні) консонанти впливати асимілюючо на сусідні вокалі, бо на иншому місці склонюється допустити такий вплив (Ор. с. §§ 83, 194, 56, 96).

2. У розділі »лябіо-велярнзація« брак ясного й рішучого поставлення справи: а) чи всі задньоязикові (back) вокалі можуть мати лябіо-велярнзуючий вплив і на котрі саме сусідні консонанти?; б) чи й котрі консонанти[1] можуть мати лябіо-велярнзуючий вплив на сусідні звуки (на вокалі або й на консонанти), чи притім цей асиміляційний вплив може бути тільки реґресивний чи також і проґресивний?; в) як впливає обостороннє лябіовелярнзуюче сусідство на вокалі і т. п.[2].

Ad 2 a). Під очевидним впливом Світа[3] й Фінка[4] приймає Брок в російській мові лябіо-велярнзуючий вплив на попередні консонанти не тільки задньоязикових (back) *u* і *o*, але також звука *ы*[5] і тим самим змінює свій давніший погляд (але тільки що до ро-

---

[1] Так н. пр. ані словом не згадано про можливість лябіовелярнзуючого впливу звука *ł* (*u*) на сусідні вокалі.

[2] Зрештою сам Брок признає в кількох місцях (пор. Slav. Phon. § 194, 196, 189), що через брак власних і чужих дослідів не можна напр. усталити навіть приблизно границь для появи лябіо-велярнзації, тому порушує коротко й дуже обережно тільки декотрі питання, а дальше розроблення цієї справи залишує иншим дослідникам.

[3] Sweet H.: On Russian Pronunciation. Transformations of the Philological Society, 1877—9, ст. 550.

[4] F. N. Finck: Zwei russische Märchen in phonetischer Schreibung. Phonetische Studien IX (Beiblatt zu »Neuere Sprachen« N. F. III).

[5] Подібно як Світ, означує Брок фонетичну вартість типового російського *ы* як вокаль середнього ряду (mixed), положення язика високе напружене, напр. у слові *сынъ*, одначе в позиції по губних і перед *ł* (*мыло, былъ, пылъ*) є Брок склонний зачислити *ы* до звуків заднього ряду (подібно як українське карпатське *ы*) з більше або менше виразним перехідним звуком *u* перед *y*, що його Томсон уважає за дифтонґ (пор. Очерк..., § 147).

сійської мови), бо раніше пробував пояснити *u*-овий переходовий звук поміж губним консонантом і наступним *ы* в інший спосіб, а саме впливом губних (инакше кажучи, проґресивною асиміляцією або иншого рода лябіялізацією, як її розуміє в ор. с. § 189) в однім північно-великоруськім говорі[1] і так само в закарпатськім говорі села Ублі. Притім зазначує Брок виразно, що ця зміна погляду відноситься тільки до російської мови (пор. ор. с. § 194), отже тим самим залишує свій давній погляд про причину лябіялізації *ы* в говірці Ублі[2].

Ad 2б). В § 196 Очерку застановлюється Брок між иншим над питаннями, наскільки лябіо-веляризація, подібно як палятализація, може переходити від одного консонанта на сусідні консонанти (які зрештою наслідком такого впливу не змінюють в суті річи основних рисів своєї артикуляції); крім того порушує він навіть питання про евентуальний можливий вплив лябіо-веляризованої артикуляції вокаля на наступний по нім консонант (що в кожному разі, як це признає сам Брок (l. c.), має лише мале значіння), а якось цілком не згадує про можливий лябіо-веляризуючий вплив *ł* (*ụ*)[3], реґресивний або проґресивний, на сусідні вокалі у словянських мовах.

---

[1] О. Брокъ: Описаніе одного говора изъ югозападной части Тотемскаго уѣзда, Спб. (1907) ст. 105—6.

[2] »*у* изъ стараго *у* (*ы*) въ ударяемомъ слогѣ, напр. *mýti*, мыть, нужно опредѣлить какъ mid-back-narrow. Изъ дальнѣйшаго описанія гласныхъ нашего нарѣчія будетъ видно, что если такое опредѣленіе ударяемаго *у* вѣрно, такъ изъ него при лабіализаціи (участіи губъ) долженъ получиться звукъ близкій къ *ô* (mid-back-narrow-round). Что такъ дѣйствительно и есть, можно было подтвердить не только наблюденіемъ надъ собственной своей артикуляціей этого *у*, но также при помощи внимательнаго прислушиванія къ говору крестьянъ. Именно, напр. въ словѣ *mýti*, между *m* и *у* является короткій переходный гласный звукъ (Gleitlaut), гдѣ дѣйствіе губъ еще замѣтно, гдѣ *у* представляетъ, такимъ образомъ, »лабіализированное *ý*« (підкреслення моє. І. З.). А этотъ переходный звукъ въ Ублѣ и было то, что надо, по моему обозначенію, передать через *ô*«. Пор. О. Брокъ, Угрорусское нарѣчіе села Убли, Спб. (1899) § 6 a. Так само залишує він свій давній погляд про лябіялізацію в болгарській мові (пор. Очерк § 83).

[3] Про асиміляційний вплив *ł* (*ụ*) на попередні вокалі в польськім культурнім діялекті згадав Брок лише як про явище »лябіялізації« (у його розумінні, пор. Очерк § 189).

Взагалі з представлення Брока виходить, що в словянських мовах велярпзація є все злучена з лябіялізацією, а не навпаки (хоч зрештою залишує він це питання в части відкритим для болгарської мови та для говірки села Ублі).

За Броком порушують справу лябіялізації та лябіо-велярпзації у словянських мовах м. и. Шахматов[1] і Вондрак[2], але вони не тільки не приносять майже нічого нового для вияснення порушених у Брока питань, звязаних із цими явищами, а навпаки деякі з них і само розуміння цих термінів іще більше затемнюють.

У Шахматова, що старається лябіо-велярпзацію трактувати рівнобіжно з паляталізацією як взаїмний вплив вокалів і консонантів, справа виходить іще більше неясна, ніж у Брока, через брак докладнішого розмежування границі поміж лябіо-велярпзацією а лябіялізацією і через змішання цих термінів із собою. Так напр. говорить він раз про лябіо-велярпзацію (Очерк § 111), другий раз про лябіялізацію (ор. с. § 7), а ще иншим разом (ор. с. § 214) про півлябіялізацію консонантів перед вокалями заднього ряду в прасловянській мові.

Доказом на існування лябіо-велярпзації консонантів перед первісним *о* іще в прасловянській мові є на думку Шахматова між иншим виговір наголошеного *о* як *ô* або *uо* у многих сучасних північних і південних великоруських говорах, дальше виговір *uо* замість *о* в теперішніх польских горорах по всяких твердих консонантах »(очевидно нѣкогда лябіялизованныхъ) и при томъ не только въ закрытыхъ, но и въ открытыхъ слогахъ« і »наконецъ, л а б і а л и з о в а н н о е п р о и з н о ш е н і е г у б н ы х ъ можно прослѣдить въ нѣкоторыхъ бѣлорусскихъ и южновеликорусскихъ говорахъ, гдѣ находимъ, напримѣръ, п е р е х о д ъ *у* в ъ *и* п о с л ѣ г у б н ы х ъ (въ Мозырскомъ и Бобруйскомъ уѣздахъ)« і т. д. (пор. Очерк § 111).

Як докази на існування повної лябіялізації також у праруській мові перед *о* наводить Шахматов такі явища, як з одної сторони дифтонґ *uо* на місці *ō* в нових закритих складах в українській мові (в цілій?!), а з другого боку дифтонґізацію наголошеного *о* в *uо* у відкритих складах під старим ростучим акцентом у сучасних великоруських і також у білоруських говорах[3].

---

[1] А. А. Ш а х м а т о в ъ, Очеркъ §§ 108—113, 214—223.
[2] W. V o n d r á k, Vergl. slav. Gram.² (1924) § 32, 272.
[3] Пор. ор. с. § 215.

Цікаві експерименти уладжує Шахматов із звуком *у* (ы) у звязку з поглядом про лябіялізацію консонантів перед ним. Хоч на його думку прасловянське **у* було вокалем середнього ряду (mixed) ненапруженим і нелябіялізованим (підкреслення моє. І. З.), а проте консонанти перед ним лябіялізувалися. Ця лябіялізація консонантів походила ще з часу перед переходом індоевропейского *ӣ* в *у* (ы) й вона спричинила пізніше пересунення звука середнього ряду *у* в звук заднього ряду *ы* в карпатських говорах і перехід *у* = *и* в декотрих білоруських говорах[1].

Наводячи докази на лябіялізацію консонантів перед *у* (ы) також у праруськім язиці, заявляє Шахматов між иншим ще раз, що: »переходъ *у* въ *и* въ нѣкоторыхъ бѣлорусскихъ говорахъ, имѣющій мѣсто по губныхъ, ясно свидѣтельствуетъ о лабіализаціи губныхъ. Ср., наконецъ, отмѣченный въ § 7 прим. переходъ звука *у* (преимущественно послѣ губныхъ и задненёбныхъ) въ задній звукъ, близкій къ *ô*: онъ зависѣлъ несомнѣнно отъ вліянія на гласную *у* предшествующей лабіализованной

---

[1] Пор. Очерк § 7. А спонукали Шахматова до зачислення вже праслов. **у* до катеґорії звуків середнього (mixed) ряду ось які мотиви: »Опредѣляя *у* какъ гласную средняго ряда нелабіализованную, я имѣю въ виду переходъ его въ гласную передняго ряда і во многихъ славянскихъ языкахъ (сербско-хорватскомъ, болгарскомъ, словенскомъ, чешскомъ и др.), а также совпаденіе его съ *і* въ большей части малорусскихъ говоровъ. Но согласныя передъ *у* произносились лабіализованно (§ 111): это послужило причиной измѣненія *у* въ гласныя задняго ряда въ нѣкоторыхъ малорусскихъ (угрорусскихъ) говорахъ; ср. указаніе О. Брока на то, что этимологическое *у* подъ удареніемъ перешло (підкреслення моє. І. З.) въ нарѣчіи села Убли въ звукъ задняго ряда; также сообщеніе Верхратскаго о томъ, что угрорусское *ы* »низкій гортанный звукъ«, мѣстами близкій къ *ō* (Знадоби, I 13—14; II 6); далѣе сходное указаніе Огоновскаго (Studien, 39); — Вагилевича, сближавшаго произношеніе карпаторусскаго *ы* съ дифтонґами *oį* или *uį* (Gramatyka jęz. małor., Lwów 1845, ст. XVIII; — Гнатюка, отмѣчающаго »сильное« и »твердое« произношеніе угрорусскаго *ы*, переходящаго иногда въ *о* (Етн. Збірн. III; ср. *войти* вмѣсто *выйти*); — Верхратскаго, указывающаго, что *ы* въ говорѣ Замішанцевъ звучитъ иногда какъ громкое долгое *о*, напр. какъ *мbш* (Про говор Замішанців). — Однороденъ переходъ *у* въ *и* въ бѣлорусскихъ говорахъ, послѣ губныхъ, напр. въ Рѣчицкомъ, Мозырскомъ и Бобруйскомъ уѣздахъ« (Ор. с. § 7).

согласной, очевидно, сохранявшейся таковою въ угрорусскихъ говорахъ« (пор. Ор. с. § 216).

Вище сказане з наведеними цитатами вистарчить для виказання, що Шахматов, стараючися застосувати у своїм Очерку не цілком ще скристалізовані й через те не зовсім ясно сформульовані Брокові погляди на лябіялізацію та лябіо-веляризацію, не зрозумів їх як слід і наслідком того при розбудові тільки злегка нашкіцованих питань у Брока попав у ще більші деякі неясности, неконсеквенції, а навіть у суперечности, ніж це бачимо у Брока.

Так напр. крім згаданого вже на ст. А 175 змішання Брокових термінів »лябіялізація« і »лябіо-веляризація« бачимо у Шахматова цілком однакове трактування або навіть зідентифікування декотрих неоднородних процесів (явищ), як напр. дифтонґізацію *о* у відкритих складах, залежну від акцентово-інтонаційних відносин, із дифтонґізацією здовженого *о* в закритих складах.

Дальше приймає Шахматов як річ певну, що вже на праслов'янському тай очевидно так само на праруському ґрунті рефлєксом індоевропейського *ū* (= звук заднього ряду) був вокаль середнього ряду нелябіялізований **y*, який міг повстати тільки наслідком цілковитої дислябіялізації *ū* та пересунення його вперед. А проте перед таким дислябіялізованим і до того вже не заднім, а пересуненим в середню часть устної ями звуком **y* консонанти на думку Шахматова не тільки зберегли повну лябіялізацію, але противно вони мали таку велику асиміляційну силу в проґресивному напрямі, що могли не тільки наново пересунути **y* (звук середнього ряду) взад у первісну катеґорію звуків заднього (back) ряду у карпатських говорах, але навіть надати йому в декотрих білоруських говорах подібний цілком злябіялізований (заокруглений) вигляд, який він мав ще на ґрунті індоевропейськім.

Що таке довільне, механічне пересування звуків опирається тільки на теоретичних міркуваннях і штучних апріористичних конструкціях, що є характеристичні для школи Фортунатова-Шахматова, та що вони не мають достаточної фізіольоґічної підстави й суперечать фактам живої мови, це постараємося доказати нижче.

Вондрак, що в другому виданні своєї граматики старається лябіялізацію й лябіо-веляризацію трактувати в розумінні Брока й присвячує навіть осібні уступи лябіялізації й лябіо-веляризації вокалів (ор. с. § 32) і консонантів (§ 272), не вносить майже

нічого нового для вияснення порушених у Брока питань[1], а навпаки деякі з них ще більше затемнює, бо подібно як у першому виданні так і тут однаково трактує лябіо-велярнзацією короткого й довгого *о*, хоч зазначує застереження, яке з приводу цього висловив К. Ніч (RS I 26).

Не є нашою ціллю розглядати тут лябіялізацію та велярнзацію у всіх словянських мовах, бо обговорення цих явищ хочби напр. тільки в самій польській мові вимагалоб окремої довшої праці: через брак місця не можемо тут навіть порушувати всіх питань, що вяжуться з цими явищами у всіх східньо-словянських мовах, тому обмежимося покищо до обговорення тільки кількох питань головно з української фонетики і сусідніх словянських мов, які на мою думку можуть мати деяке ширше значіння також для слявістики взагалі.

I. Поза вище (ст. A 172, 174) згаданими непевними натяками Брока та поза теоретичними апріористичними міркуваннями Шахматова, що приписує цілій українській язиковій території первісно лябіовелярнзацію консонантів як перед коротким, так і перед довгим *о*[2], перша О. Курило порушує дещо докладніше справу цього явища в сучасних українських діялєктах у своїх інтересних працях. На підставі власних дослідів над чернігівськими та подільськими говірками констатує вона, що »в порівнанні з чернігівськими дифтонгічними говірками, а надто в порівнанні з хороборською говіркою, яка визначається

---

[1] На увагу заслугує хіба погляд Вондрака про виговір *у* як *u* головно по губних в декотрих білоруських говорах: *mu, bик, bustryj, sun*; а саме каже він, що »das würde einigermaßen für ein älteres *y* mit Lippenbeteiligung bei der Artikulation sprechen« (пор. op. c. § 76).

[2] На думку Шахматова коротке українське *о* в *to* перемінило ся в *tuo*, а довге *tō* в *tuō*. Коли *tuo* стягнулося до короткого, отвертого *о*, то перед *ō* розвинулося з *u* повне *u*, при чому довжина *ō* затратилася (подібно як з *pěč, šešť* = *pieč, sieśť*) і повстало *tuo*, що за посередництвом ріжних дифтонґічних переходових звуків допровадило до звука *i* (пор. A. Schachmatov, Wie im Kleinrussischen die Palatalisation der Consonanten vor *e* und *i* verloren ging. J. Arch. XXV 225 sqq. — Вондрак, приймаючи ці погляди Шахматова, каже, що подібно представляється справа в численних польських діялектах, де від легкої лябіялізації консонантів (*p*ᵘ*ole*) доходить до нового дифтонґу (*poęle*) і т. д. Пор. Vergl. sl. Gram.² I 119—20.

енергічною лябіовелярнзацією консонантів перед *ô* і твореннями між консонантом та наступним *ô* вужчого переходового звукового елементу, що його сприятливі умови (енергічніша артикуляція, природа консонанта) можуть підсилити до звука повного творення, нескладового *u̯* (*k^{u}ôńik, st^{u}ô^{o}l'ik*)[1], подільські говірки не знають такого пониженого власного тону консонанта перед *o* (*konyk, stołyk*). Тут лябіовелярнзація перед вокалями заднього ряду, зокрема перед *o*, явище дуже рідке, — в спокійній мові мені його не доводилося чути. В емфазі відзначена в мене лябіовелярнзація при губних консонантах, де вона проявлена невиразним переходовим звуком: на східньому Поділлі в с. Широкій Греблі в мене записано досадливо й досить повільно проказане слово *b^{u}àčyła*! з падучим напрямом наголосу в наголошеному складі«. — Зрепітою, на думку Курилової »В подільських говірках консонанти перед вокалями заднього ряду мірою лябіялізації загалом підігнані під наступні вокалі«[2].

А що поза натяками Брока[3] »не відзначено лябіовелярнзації

---

[1] У вище згаданій переходовій говірці села Хоробричі, яку сама Курило зачислює до південних білоруських говірок (пор. Записки Історично-Філологічного Відділу Української Академії Наук, Київ (1929), т. XXI—XXII 405), виступає лябіо-велярнзація консонантів дуже сильно й консеквентно перед наступними вокалями заднього ряду: *u*, перед дифтонґічним звуком типу *u͡o* на місці наголошеного здовженого *o* в нових закритих складах, перед коротким *ô* у відкритих наголошених складах, без огляду на походження цього *o* (⇐ **o*, **ъ*, **l*, **ь*) і навіть деколи перед *a*(!). Притім найсильніше лябіо-велярнзуються консонанти губні, задньо-язикові, гортанний *h* та зубні півотверті *r, l*, далі йде зубний *n*, потім зубні *t, d, s, z, š, ž, č*, а найслабше африката *c*. Приклади: *χùstku* (= в емфазі приблизно *χûustku*) *dai̯*; *m^{u}ô`wiła* і *mu̯ô`wiła, b^{u}ô`za* і *bu̯ô`za, p^{u}ô`l'ä* і *pu̯ô`l'a, k^{u}ô`ńika* і *ku̯ô`ńika, h^{u}ô`räd* і *hu̯ô`räd, bał^{u}ô`tă* і *bału̯ô`tă, r^{u}ôt* і *ru̯ôt, d^{u}ô`bre, d$^{u}$ô`ńkă, sin^{u}ô`čäk, s$^{u}$ôn* і *su̯ôn, š$^{u}$ôsti* і *šosti, č$^{u}$ô`bot* і *čô`bot; b^{u}àbă, m^{u}amă, m^{u}ak, uχ^{u}àti, p^{u}al'äc, m^{u}āhù, p^{u}al'iwàłă*... (пор. О. Курило, Фонетичні та деякі морфологічні особливості говірки села Хоробричів, ст. 21—3, 27—31, 33—4, 57—8.

[2] Спроба 34—5.

[3] Що до вище поданого (ст. А 172, 173) здогаду Брока про можливість лябіо-велярнзації в декотрих українських говорах висказується Курило ось як: »Можливо, що ця думка базується на окремих випадках, де між губним консонантом та наступним особливого творення звуком *y* може развинутися переходовий звук. В убльській говірці переходовий звук мав місце в слові *m͡yti* в наголошеному складі між *m*

в південній групі українських діялектів ані в описах діялектологічних, ані в записах етнографічних«, то Курило уважає цей брак лябіо-велярпзації за одну з важніших особливостей, що нею ріжниться південноукраїнський консонантизм від північноукраїнського, та уживає її як один з доказів для пояснення відмінного процесу зміни *o, e* в нових закритих складах: а саме у південній ґрупі без посередництва дифтонґів, натомість у північній ґрупі шляхом дифтонґізації *o, e* [1].

В оголошених досі матеріялах з чисто-українських дифтонґічних говірок чернігівської та конотіпської округи не унаглядню Курило ґрафічно лябіо-велярпзації консонантів, а тільки загально зазначує, що в цих говірках »в наголошених складах консонанти перед вокалями заднього ряду ч а с т о (підкреслення моє. І. З.) лябіовелярпзовані« [2], тому трудно з того уявити собі: чи і наскільки ріжняться з того погляду чисто-українські чернігівські говірки від хороборської, а саме: 1) перед котрими задніми вокалями заднього ряду лябіо-велярпзуються консонанти, чи так само як у Хоробричах перед *u, u͡o, o, u* і навіть може перед *a*?, 2) на скільки консеквентно виступає там це явище і 3) який ступінь осягає воно при поодиноких катеґоріях консонантів? і т. п.

Хоч я в часі моєї наукової екскурсії в 1911 р. через брак часу тільки дуже поверховно пізнав північно-українські діялекти й при тім не звертав належної уваги на питання лябіо-велярпзації, проте видно вражало моє вухо це явище в декотрих чернігівських говірках, бо находжу в моїх записках зазначений виразний *u*-овий переходовий звук (особливо по губних і задньоязикових консонантах) перед наступними *o, u* в матеріялі, що походить із сіл: Слабин і Видилці чернігівського повіту та з села Вишевичі радомиського повіту на північній Київщині. Приклади: *rob*$^{u|}$*ôta, rob*$^{u|}$*ôči, m*$^{u|}$*ôžna, χ*$^{u|}$*ôcu, šco r*$^{u|}$*ôku, kr*^{u}*ôu̯, d*$^{u|}$*ôbre, č*^{u}*ôrt zna, č*$^{u|}$*ôrni pes* і т. п.

У дальше на захід положених (середньо- і західньо-поліських) говорах не доводилося мені чути лябіо-велярпзації консонантів у відкритих складах ані в 1911 р., ані літом в 1929 р.

та *y*. Причина тут не в загальній тенденції до лябіовелярпзації, а в особливих умовах творення *y*« (Спроба... ст. 35).

[1] Пор. О. Курило, Спроба, ст. 34—6, 81.

[2] Пор. О. Курило, Матеріяли до української діялектології та фольклористики. Зб. Іст. Філ. Відд. Ак. Н. № 85. Постійна Діялектологічна Комісія. Київ (1928) ст. 106.

в часі моїх дослідів над чисто-українськими поліськими говірками у волинському воєвідстві (у вибраних пунктах між ріками Бугом і Случем) і над перехідними говірками на українсько-білоруському пограниччу в лунинецькому повіті поліського воєвідства, хоч я в часі останньої екскурсії звертав на це явище особливу увагу.

Цей сконстатований на основі моїх дослідів факт браку лябіовеляризації у значній частині середущого й західнього Полісся не виключає, розуміється, можливости, що дальші досліди можуть виказати існування цього явища в яких инших незнаних мені ще досі середньоабо західньо-поліських говірках, одначе він спонукує мене тут зазначити, що передвчасно покищо на основі даних у самих чернігівських говірках говорити з одної сторони про загальну тенденцію до лябіо-веляризації консонантів перед вокалями заднього ряду у всіх сучасних північно-українських говорах і робити від цього залежною дифтонґізацію наголошених *о, е* в нових закритих складах, а з другої сторони заперечувати існування цього явища і уживати це як один з доказів про відмінний процес зміни *о, е* в нових закритих складах у південній ґрупі українських діялектів[1].

Не маю змоги у рамках цієї статті застановлятися над всіма иншими явищами, які на думку Курилової є звязані з відмінним процесом зміни *о, е* в новим закритих складах у південній ґрупі українських діялектів, ані обговорювати ролі, яку

---

[2] У цитованій вже вище своїй праці »Спроба...«, ст. 36, каже Курило, що в південних українських діялектах »бувши в спокійній мові мірою лябіялізації підігнані під наступні вокалі, консонанти не творять перед вокалями заднього ряду, зокрема перед *о*, чутних на вухо вузьких переходових звуків. Цей факт відбирає один із моментів, який-би міг спричинитися до нерівномірної артикуляції вокаля до звуження його на початку й до дальшого розширення, тоб-то відбирає один із моментів, який-би міг сприяти розщепленню *о* на початковий вужчий і на дальший ширший звуковий елемент«. Або подібно висказується Курило на иншому місці: »Рівний напрям наголосу у вокалі закритого складу в звязку з браком лябіо-веляризації (підкреслення моє. І. З.) в попередньому консонанті створив умови для одностайної артикуляції вокаля і відобрав в останнього можливість диференціювати свої звукові елементи, тоб-то перетворитися в дифтонгічний звук з початковим вужчим і одночасно сильнішим елементом, як це мало місце в північній групі українських діялектів: у південноукраїнських діялектах *о, е* в нових закритих складах у процесі своєї зміни не знали дифтонгічних звуків« (Спроба... ст. 81).

відограла тай ще може тепер відограє лябіялізація при дифтонґізації *о*, *е* в нових закритих складах у північно-українських говорах, ані не буду тут доторкатись також питання порушеного Т. Лєр-Сплавінським про можливий звязок північно-українських дифтонґів з дифтонґізацією *о* відкритих складів у декотрих говорах великоруських і білоруських[1] (повищі питання постараюся обговорити в окремих статтях), — а на разі обмежу ся тільки до обговорення ось яких питань: 1) лябіо-велярпзація консонантів перед вокалями заднього ряду у відкритих складах у південних українських діялектах, 2) вплив лябіо-велярпзованих консонантів на якісні (квалітативні) зміни поредніх вокалів і 3) лябіялізована вимова заднього вокаля *у* (*ы*) в карпатськихъ говорах.

Питання про лябіо-велярпзацію в південно-українських діялектах вимагає ще докладніших дослідів, бо на цю справу не звернено досі належньої уваги, одначе вже на підставі моїх дотеперішніх спостережень можна напевно сказати, що побіч подібного стану, який подає Курило для подільських говірок (пор. ст. А 179), стрічається спорадично у східніх і західніх говорах і деколи у вимові деяких інтеліґентів сліди лябіо-велярпзації декотрих катеґорій особливо губних консонантів перед наголошеними вокалями *о, и* в отвертих складах не тільки в емфазі, але також нерідко у звичайній, спокійній бесіді з більше або менше виразним переходовим *и*-овим звуком.

Досить виразні сліди такої вимови чув я н. пр. на Полтавщині в м-ку Миргороді, в с. Оболонь хорольського повіту, у вимові Цимбала, що походив з с. Ковалі лохвицького повіту, в с. Мануйлівка коло Катеринослава, на сцені українського театру Колесниченка у Київі, напр. *rob^{u}|ôta, pok^{u}|ûrŷmo, słab^{u}|u ž|inku, Mar^{u}|ûša, d^{u}|ôłe* (voc. sg.) *č́^{u}|ôrt*; на Поділлі в с. Маріянівка і Маків камянецького повіту: *rob^{u}|ota, słab^{u}|u m|atir*. Також у Галичині стрічав я спорадично подібне явище, а у вимові деяких інтеліґентів завважив я цілком виразний переходовий звук також по декотрих передньоязикових консонантах, напр. *tŷm sp^{u}|ôsobom m^{u}|ôžna, Mŷk^{u}ô|ła, šk^{u}|ôła, p^{u}|oďił, m^{u}|ôžnišć, k^{u}un|cepciįu, k^{u}|ôžnu, zm^{u}|ôhu, tamt|ohu*

---

[1] Пор. T. Lehr-Spławiński, Ślady dawnych różnic intonacyjnych w językach ruskich. Z powodu prac Szachmatowa, Rozwadowskiego i Endzelina. RS VIII (1918) 250—263 і також M. Dolobko, Der sekundäre v-Vorschlag im Russischen. Z. f. sl. Phil. III (1926) 87—144.

r^{u}|oku, met^{u}|oda, d^{u}|ôbre, f k^{u}|ôždohu čulov|ika, šco χ^{u}|očemo, s^{u}|ôtka, h^{u}|ôdi[1] і т. п.

Розмірно виразно збереглася лябіо-веляризація, особливо по губних і задньоязикових, на підставі спостережень З. Рабіївни в кількох дуже неприступних селах на Бойківщині під самою чехословацькою границею в наголошених відкритих складах перед *ô* — побіч монофтонґа *і* на місці **ō* в нових закритих складах.

Приклади: повіт Ліско, с. Береги горішні; *s kum^{u}|ôri, otχ^{u}|ôi̯te, k^{u}|ômu, m^{u}|ôia, b^{u}|ôže.*

С. Устріки горішні: *m^{u}|ôi̯a, d^{u}|ôńka, pid byryšk^{u}|ôm, p^{u}|ôtom, b^{u}|ôrôłô, d^{u}|ôu̯ha, d^{u}|ôbrý.*

С. Волосате: *χ^{u}|ôdy, d^{u}ok śv́|ita, d^{u}|obri, p^{u}|ôle, ź|ona mu χu̯|ôra.*

Повіт Турка, с. Беньова: *k^{u}|ôńi, b^{u}|ôže, χ^{u}|ôi̯te, u̯ p^{u}ôły.*

С. Лібухора: *m^{u}|ôu̯gušiu̯* (= село Моґушів), *m^{u}|åu̯gura* (= Маґура), *m^{u}ôž* (= можна), *p^{u}|ôtim, d^{u}ôbre, m^{u}|ôi̯a χыža, d^{u}ôsyť, d^{u}ôtý, k^{u}|oľia χu̯|oryi̯, p^{u}åk* (= *pak*, потім).

З огляду на те, що З. Рабіївна вспіла досі простудіювати тільки невелику частину Бойківщини, можна здогадуватися, що дальші досліди викажуть значно ширший обсяг цього явища в бойківськім діялекті. А що вище названі бойківські говірки з лябіовеляризацією консонантів належать до архаїчних, то можна припустити, що також зберігання лябіо-веляризації ще головно по губних і задньоязикових належить до архаїзмів і не виключене, що лябіовеляризація консонантів перед вокалями заднього ряду в відкритих складах була колись явищем більше поширеним не тільки у північній діялектичній ґрупі, та що його рештка вспіла ще розмірно найвиразніше заховатися тільки в архаїчних східньополіських і місцями в карпатських говорах.

Що лябіо-веляризація консонантів перед *о* у відкритих складах може, але не мусить іти в парі з дифтонґізацією **ō* в закритих складах, свідчать про це також дані з польської діялектолоґії, де дуже сильна незалежна від якости складу і акценту лябіовеляризація і в звязку з тим дифтонґічна вимова короткого *о* характеризує ще й тепер переважну частину польських діялектів (з виїмком мазовецьких) як явище дуже старе, а процес змін *ō*

---

[1] Таку вимову сконстатував я напр. в укінченого студента универс. Я. Цурковського, що походить зо Львова, а замолоду виховувався в с. Корчмині, пов. Рава Руська.

в нових замкнених складах опирається в одних з тих говорів на дифтонґізації, в інших натомість на стисненню здовженого *ō* в монофтонґ *ô*, *ŭ* або *u*[1].

Ріжниця між явищами в польських і південно-українських діялєктах лежить між иншим у тім, що з одної сторони в польських діялєктах сильніше проявляются ще й тепер наслідки лябіо-веляризації у відкритих складах, а в українських діялєктах навпаки в закритих складах, де еволюція зміни *o* пішла дальше ніж в польській мові і допровадила в переважній части південних говорів до монофтонґу *i*.

II. *au̯* ⇒ *åu̯* ⇒ *ou̯*. У многих галицьких говірках підлягає вокаль *a* (без огляду чи він походить з прасл. **a* чи з **ę*) слабшим або сильнійшим модифікаціям наслідком процесу частинної асиміляції під лябіялізуючим випливом наступного тавтосилябічного *u̯*, що повстало із старшого *ł* або також з первісного *w* і в сполуці з попереднім *a* творить у тому самому складі загально в українській мові як нескладове *u* дифтонґічне получення *au̯*. Ступні цих модифікацій можуть бути ріжні й залежать звичайно від тенденції даної говірки, а нерідко також від старанности й темпа мови даної особи. В одних говірках і подібно деколи у вимові галицьких інтеліґентів вокаль *a* перед *u̯*, зберігаючи низьке положення язика, одержує в наголошеній позиції тільки дуже слабе, для звичайного вуха непомітне, лябіяльне забарвлення (тобто обниження власного тону) через слабу антиципацію укладу губ, властивого для звука *u̯*, вже при артикуляції *a*. Натомість у инших говірках змінюється *a* перед *u̯* або у звук *å* (= заокруглений відтінок вокаля *a* заднього ряду, положення язика низьке піднесене), що є значно більше зближений до вокаля *o* наслідком рівночасного з лябіялізацією незначного піднесення задньої частини язика; або *a* переходить навіть у дійсне *o* (= вокаль заднього ряду, положення язика середнє). Найчастіше й найвиразніше виступає така лябіялізація, а властиво лябіо-веляризація, вокаля *a* в наголошенім складі, звичайно на кінці слова, розмірно рідше в середині або на початку слова, натомість у ненаголошеній позиції виказує це явище значні хитання.

[1] Пор. K. Nitsch, Dialekty języka polskiego, Gramatyka języka polskiego (zbiorowa), Краків (1923), ст. 436 і инш.

Докладніше означення ґеоґрафічного поширення цього явища є покищо дуже трудне, бо по перше воно ще досі замало досліджене, а по друге вже на підставі дотеперішніх даних можна напевно сказати, що не займає воно більшої суцільної території, а виступає та шириться, так сказатиб, на наших очах, меншими або більшими островами в ріжних околицях Галичини. Щодо ступня розвитку цього явища даються відріжнити два головні типи говірок: 1) східньо-галицький тип говірок, головно в доріччю Дністра, де кожне *a* перед *u̯*, без огляду чи воно походить із *ł* чи з *w*, у всякій позиції, тобто незалежно від наголосу й місця в слові, вимовляється як *å* або *o*; 2) західньо-галицький, пограничний тип говірок, у котрих зміна *a* в *å*, *o* виступає тільки перед *u̯* з *ł*.

1. З обильного матеріялу, що його зібрав я принагідно почина́ючи від 1905 р., подам наперед для ілюстрації першого типу дані з говірок села Явче, рогатинського повіту та с. Підністряни, бобрецького пов., де на підставі моїх дотеперішніх спостережень процес вище згаданого явища пішов найдальше, тобто кожне наголошене *a* перед *u̯* замінюється звичайно в *o*, а ненаголошене частіше в *å* побіч *o*. Приклади[1]:

а) *ou̯* ‖ *åu̯* ⇐ *ał*: *mou̯* (⇐ *mau̯* ⇐ *mał*, заг. укр. мав), *kaz'ou̯* (казав), *dou̯* (дав), *u̯bzýw'ou̯śe'* (обзивався), *čýt'ou̯* (читав), *spou̯* (спав), *znou̯* (знав), *zapýs'ou̯* (записав), *trým'ou̯* (тримав), *pozabuw'ou̯* (позабував), *dist'ou̯* (дістав), *u̯powid'ou̯* (оповідав), *dohl'ed'ou̯* (доглядав), *zabr'ou̯* (забрав), *zahn'ou̯* (загнав), *pisł'ou̯* (післав). *breχ'ou̯* (брехав), *skup'ou̯śe'* (скупався), *čes'ou̯śe'* (чесався), *u̯p'ou̯* (упав), *skak'ou̯* (скакав), *šuk'ou̯* (шукав), *pamńet'ou̯* (памятав), *śmii̯'ou̯śe'* (сміявся), *stoi̯'ou̯* (стояв)...; *zal'izła mý̊ sk'ou̯ka* (= залізла мені скалка), *mo'u̯pa* (малпа), *f'ou̯dy na spidn'ýcý* (фалди, нім. Falten); *u̯op'ou̯ka* (опалка); *d'umåu̯* (думав), *nasł'uχåu̯śe'* (наслухався), *zad'ýχåu̯śe'*, *w'ýcesåu̯śe'*, *prýi̯'iχou̯*, *zd'ýbou̯śe'*, *w'ybrou̯śe'*...

б) *ou̯* ‖ *åu̯* ⇐ *aw*: *stou̯* (= заг. укр. *stau̯* — іменик став, g. sg. ставу, поль. staw і так само заг. укр. part. praet. m. став ⇐ *сталъ від стати) з ідентичним *o* як напр. у слові *hot'ou̯* (з первісним *o*): *mii̯ ruk'ou̯* (= заг. укр. рукав від сорочки, g. sg. рукава): *maχn'uu̯*

---

[1] Поданий тут матеріял з с. Явча записав я 1929 р. від Юліяна Лисяка, а з с. Підністрян від Івана Олійника, студентів ягайлонського університету; оба вони несвідомо заховали дуже добре цю вимову своїх рідних говірок.

ruk'ou (= instr. sg. зам. заг. укр. рукою): *šuk'ou* (part. praet. шукав), *derž'ou* (g. pl. від держава): *trŷm'ou* (part. praet. від тримати), з таким самим *o* як у словах: *l'ub'ou*, *χoruh'ou*, *hol'ou* (g. pl.), *kor'ou, drou* і т. п.; *l'ouka* (лавка) з ідентичним *o* як у формі instr. sg. *l'oukou* (= заг. укр. лавкою), або *kor'ouka* (коровка), *kon'ouka* (коновка) і т. п.; *pr'ouda* : *pr'oudou* (= заг. укр. inst. sg. правдою), *tr'ouka* : *tr'oukou* (травка, але *traw'a*), *zd'ouka* : *zd'oukou* (здавка), *z'outra* (завтра), *zab'ounŷi* (забавний), *sl'ounŷi* (= заг.-укр. славний від слава і словний від слово), *popr'ouno* (поправно), *starod'ouna m'oda* (стародавня мода), форми imper. praes. 2 p. sg. і pl.: *post'ou*, *post'oute* (постав, поставте), *popr'ouśe* (поправся) і т. п.; *Påul'o* (Павло), але voc. sg. *P'oule*; *pråud'ŷwŷi* (правдивий), *s'ŷkåuka* (сикавка), *p'opråuka* (поправка), *z'abouka* (забавка), *z'astouka*, *zastouk'e* (n. pl. від заставка), *bor'odouka* (бородавка) і т. п. При тім зазначу, що в говірці с. Явче і в вимові Лисяка подібно також в чужих або запозичених словах із сполукою *au* вокаль *a* консеквентно зміняється в *å* або *o*; натомість чуже сполучення *al* (*al*) вимовляється консеквентно з *l* зубним без найменшого його лябіялізуючого впливу на попереднє *a*; отже з одної сторони: *'outor* (autor, заг. укр. автор), *r'out* (raut), *įarosl'ou* (Ярослав), *Štr'ous* (Strauß), *F'oust* (Faust), *foun* (faun), *hous* (Haus), *åutorŷt'et*, *åuton'omiia*, *åutom'at*, *åutogr'af*, *åud'ŷcia*, *åudŷt'oria*, *åutent'ŷcnyi*, *åul'a*, *åure'ol'a*, *åur'ora*, але: *žurn'al*, *miner'al*, *interw'al*, *marš'al*, *kapit'al*, *ģener'al*, *kw'artal*, *šk'andal* — у вимові селян Явча *k'apital*, *ģ'eneral*... так само як і в давніших вже присвоєних і зукраїнщених запозиченнях як: *wal*, *krŷmin'al*, *c'ymbal*, *šal*, *z'apal*...

Подібна до вище поданої першого типу вимова *au* як *åu*, *ou* існує на підставі моїх і кількох чужих спостережень більше або менше виразно й консеквентно в ось яких східньо-галицьких місцевостях[1]: в Рогатинщині (= рогатинський пов.) с. с.: Явче, Підгородє, Дички, Демянів, Кунашів, Яблонів, Заланів, Юнашків, Чернів, Лучинці, Ферліїв; в Бібреччині с. с.: Піддністряни, Звенигород, Бродище, Підсоснів: в Жидачівщині с. с.: Межиріче, Надітичі, Пісочна; у Львівщині с. с.: Ременів, Ярпчів новий, Руданці; в Жовківщині с. с.: Дорошів, Куличволя, Жовтанці; в Камінеччині с. с.: Нагірці, Горпин, Новосілки, Убинє, Желехів, Банюнин, Лісок, Неслухів, Миля-

---

[1] Докладніше означення обсягу цього явища вимагає ще дальших дослідів, які без сумніву викажуть більше його поширення.

тин, Кудерявці, Хренів...; в Перемишлянщині с. с.: Глібовичі свірські, Замістє і взагалі села на границі Рогатинщини; в Бережанщині с. Котів; в Підгаєччині с. Сільце і околиця, Старе місто, с. Галич; в Бучаччині м. Озеряни; в Городенщині с. Серафинці[1]; в Надвірнянщині с. Ланчин; в Станиславівщині с. Іванківка; в Калущині с. с.: Мошківці й Сівка войнилівська[2]; у Стрийщині с. Добряни.

На підставі спостережень З. Рабіївни існує подібна лябіялізація першого типу також у бойківськім діялекті, але тільки в наголошених позиціях і виступає частіше тільки в околицях на південь від Лютовиск і від Турки. У предложеній мені праці подає вона ось який матеріял: *ł'ằu̯ka* (лавка), с. Головецько; *d'ằu̯no* але *star'odau̯no*, *pr'ằu̯da*, *z'ằu̯tra* (Лімна); *na ł'ằu̯cy* (= loc. sg. від лавка), *znằu̯* с. Хащів; *dằu̯* (дав), *p'ằu̯ka* (палка) с. Дверник; *pihn'ằu̯* (пігнав), *mіχ'ằu̯kы* с. Жукотин; *dau̯*, *u̯z'ằu̯* (взяв) с. Журавин; *nań'ằu̯*, *mằu̯*, *d'ằu̯no*, *kaz'ằu̯* с. Дидьова; *nу̊ znằu̯*, *u̯od-kaz'ằu̯* с. Бітля; *stằu̯*, *zahn'ằu̯* с. Звиняч горішній; *u̯mуr'ằu̯*, *c̆уt'ou̯* с. Яблінка Нижна; *pr'ằu̯da*, *z'ằu̯tra*, *dằu̯* с. Тарнава Н.; *ł'ằu̯kы*, *vidd'ằu̯*, *zahn'ằu̯* с. Беньова; *c̆уt'ằu̯*, *zapуs'ằu̯* с. Висоцько Вижне; *u̯krằu̯*, *pr'ằu̯da* с. Ільник; *wуrt'ằu̯* (вертав), *znằu̯* с. Завадка; *kaz'ằu̯*, *pihn'ằu̯* с. Лосинець; *zằ'u̯tra*, *nań'ằu̯* с. Розлуч; *u̯z'ằu̯*, *pr'ằu̯da* с. Бориня; *p'ằu̯kou̯* (instr. sg. = палкою); *mіχ'ằu̯kы* (Береги горішні; *k'ằu̯ka*. *dằu̯*, *pr'ằu̯da*, *mằu̯*, *zaṫ'ằu̯* (Устрики горішні).

Найбільше консеквентно й найвиразніше переходить *'au̯* = *'ằu̯* у вимові старшої і молодшої ґенерації в с. Лібохорі, а в инших поданих вище селах виступає це явище частіше у старших, напр.: *nań'ằu̯*, *dằu̯*, *znằu̯*, *mằu̯*, *wert'ằu̯*, *z'ằu̯tra*, *zab'ằu̯kы*, *mᵘ'ằu̯gura* (гора Маґура), *zahn'ằu̯*, *zabr'ằu̯*, *krằu̯*.

Не переходить у бойківських говірках *a* в *ằ* перед *u̯* з *u* у формах 1 p. sg. praes. типу: *znau̯*, *mau̯* і т. п., що повстали із *znau* = *znaju*, *mau* = *maju* наслідком занику інтервокалічного *i̯*, через те

---

[1] Пор. Tadeusz Lehr, Z fonetyki małoruskiej. Prace Filologiczne VIII (1916) 379. Він впроваджує там для тексту з с. Серафинець осібний знак *å*, але подає тільки один примір: *dȫ tra'dýc'ii̯ dåu̯'ńiišуχ stårȫruski̯χ*...

[2] Пор. Jan Janów, Gwara małoruska Moszkowiec i Siwki naddniestrzańskiej z uwzględnieniem wsi okolicznych. Archiwum Towarzystwa Naukowego we Lwowie. Dział I. Tom III. Zeszyt 1. Lwów (1926) ст. 13—14, 30, 50.

відрізняються ці форми часу теперішнього від минулого, напр. *i̯а тау̯, гнау̯*: *i̯а та̊у̯, гна̊у̯* і т. д.

2. До другого типу говірок, у котрих *а* переходить в *а̊, о* тільки виключно перед *у̯* з *ł*, належить діялект Замішанців [1] і декотрі лемківські говірки. На це явище в діялекті Замішанців звернув перший увагу І. Верхратський ще в 1894 р. ось якими словами: »Подекуди *а* перед *ў* вимовляєся тіснійше, протяжнійше, через що зближуєся до голосівки *о* (подібно як *а* pochylone у Мазурів): той виговор іменно перед *ў* (= лъ) в part. praet. н. пр. *хпа̊ў горізначкы* = упав на плечи, *я съпіва̊ў*, *повіда̊ў*, *я ма̊ў пінязі*, *я гна̊ў быкы* Ч(орноріки). — Подібно також *купа̊ўка* Б(онарівка) Lampyris nocticula, Leuchtkäfer, Johanniswürmchen« [2].

По докладнім простудіюванню цього явища сконстатував я, що в діялекті Замішанців *у̯* з *ł*, яке замикає склад [3], змінює попе-

---

[1] Діялект Замішанців обіймає ґрупу 9 сіл, що в горпстій, до недавна трудно доступній околиці в коліні р. Вислока, по його правім боці, творять два невеличкі острови на суцільній польській язиковій території. Села: Красна, Ванівка (офіц. назва Węglówka), Чорноріки і Ріпник (Rzepnik) належать до коросняньского повіту (Krosno), натомість села: Петруша воля, Опарівка, Бонарівка, Близянка і Ґвоздянка до повіту стрижівського (Strzyżów nad Wisłokiem). Останні два села творять осібний менший острів. На мапі польських діялектів К. Ніча є зазначений діялект Замішанців як один острів. Encyklopedja polska. Краків (1915), т. III, 342.

[2] І. Верхратський, Говор Замішанців. Записки Наукового Товариства імени Шевченка у Львові, т. III, ст. 161, 154.

[3] Для пояснення подаю до відома, що в діялекті Замішанців (подібно як і декуди у діялекті Лемків) не тільки *ł*, що замикає склад, але взагалі кожне без виїмку непалятальне *ł* перед вокалями заднього ряду: *а, о, и, ы у* (= рефлекси прасл. **у*), а навіть перед *і* (з **о* в нових закритих складах) вимовляється як нескладове *у̯* і тільки перед вокалями *е* та *ў* (= заг. укр. рефлекс прасл. **і*) звучить: або як звичайне західньо-українське зубне *ł*, або в декотрих селах (Ванівка, Близянка, Бонарівка) як середнє альвеолярне *l*, особливо у старшої ґенерації та в жіноцтва. Приклади: *χоду̊у̯, χоду̊у̯а, χоду̊у̯о, skау̯kа* (скалка), *пау̯ра* (малпа), *рау̯kа* (палка), *stiу̯* (заг. укр. стіл) g. sg. *stоу̯а* (стола), *wiу̯* (віл) g. sg. *wоу̯а* (вола) n. pl. *wоу̯ы* (воли) g. pl. *wоу̯іу̯* (волів) *poріу̯* (попіл) g. sg. *роресу̯и* (попелу), *kоtеу̯* (котел), *у̯оsеу̯* (осел), *wогеу̯* (орел), *у̯ау̯а* (лава), *у̯ау̯kа* (лавка), *у̯аtа* (лата), *Му̊kоу̯аі̯* (Миколай), *sеу̯о* (село), *у̯оpаtа* (лопата), *hоу̯оs* (голос), *mоу̯оkо* (молоко), *χу̯ореc* (хлопець), *у̯иkа* (лука), *руχ* (⇐ *ру̯иχ* ⇐ *płuh*), *у̯ыkо* (лико), *у̯ыssу̊і̯* (ли-

реднє *a* в *å*, *o* в позиції наголошеній і ненаголошеній в абсолютнім визвукі в ось яких випадках:

а) правильно (без випмку) вимовляється *a* як *o* тільки у формах part. praet. act. II. m. sg. на -**ał*, як складової частини часу минулого й будучого.

Приклади[1]: *-ał* ⇒ *-au̯* ⇒ *-åu̯* ⇒ *-ou̯* в part. praet. act. II в минулому й будучому часі від дієслів з inf. на -ати, напр.

знати: *i̯a toto znou̯, ałe zabыu̯* (я це знав, але забув).

i̯a i̯uš toto budu znou̯ (я вже це буду знати).

Фонетична вартість вокаля *o* у вище поданих формах *znou̯* і в *znou̯* (= adv. заг. укр. знову) є цілком ідентична.

грати: *hrou̯, muzýkant i̯už hrou̯ na huśľaχ ý za χwýľu znou̯ bude hrou̯* (музикант вже грав на скрипках і за хвилю знову буде грати).

дати, здати: *dou̯, win zdou̯ agzamin.* Пор. ідентичне *o* у формі: *i̯a zdou̯ korowu* (fut. 1. p. sg. від здоїти) або *o* в *dou̯χ* (довг)...

стати: *stou̯ śa cut* (сталося чудо). Пор. *i̯a sý postou̯* (fut. від стояти, я собі постою).

украсти: *zu̯oďii̯ fkrou̯ sou̯onýnu* (злодій украв солонину), *win daľi bude krou̯* (він дальше буде красти). Пор. форму fut. 1. p. sg. *i̯a sý fkrou̯ χľiba* (я собі укрою хліба, укроїти). Цілком ідентичне *o* є також у слові *krou̯* (кров).

упасти: *win χpou̯ s peca* (він упав з печі).

сий), *u̯ыgatý* (лизати), *hou̯ubы* (голуби), *hu̯upýi̯* (глупий), *su̯ii̯* (слій) пор. *swii̯* (свій) з мінімальною ріжницею поміж *u̯* : *w, u̯ii̯* (лій) g. sg. *u̯oi̯u* (лою), *i̯au̯iu̯ka* (лялівка), *pu̯it* (пліт) g. sg. *pu̯ota* (плота), *poku̯in* (поклін) g. sg. *poku̯onu* (поклону), *su̯in* (ослін), *i̯abu̯iňka* (яблінка) і т. п.; але зате виключно: *dałeko* || *daleko, łen* || *len, ałe* || *ale, połe* || *pole, wełýgden* || *welýgden, młýn mełe* || *mlýn mele, ptaχы łełiłý* || *leťilý, u̯oný χodýłý* || *χodýlý, robýłý* || *robýlý, pýsałý* || *pýsalý* і т. д. Такий ясніший відтінок *l* перед *e*, *ý* (подібний до східньо-українського постальвеолярного *l*, де воно подібно як і в поліських і декотрих карпатських діялєктах може виступати також перед *a*, *o*, *u*) чується часто у Лемків, а місцями також у декотрих східньо-галицьких і західньо-подільських говірках.

[1] Усі подані тут і дальше приклади походять (на скільки це окремо не зазначено) з говірки с. Красна, що має під цим оглядом і під многими иншими типову для Замішанців вимову. Акценту не подаю, бо він стоїть, подібно як у Лемків і в польській мові, звичайно все на передостаннім складі.

різати, врізатися: *rizou̯ śički, troćkym śa hrizou̯ serpom χ pałec* (я трошки врізався серпом у палець).

лежати	— *łežou̯,*	але:	*łežau̯a, łežau̯o,*
мати	— *mou̯*	»	*mau̯a, mau̯o,*
спати	— *spou̯*	»	*spau̯a, spau̯o,*
брати	— *brou̯*	»	*brau̯a, brau̯o,*
взяти	— *u̯źou̯*	»	*u̯źau̯a, u̯źau̯o,*
боятися	— *boi̯ou̯śa*	»	*boi̯au̯aśa, boi̯au̯ośa,*
плакати	— *pu̯akou̯*	»	*pu̯akau̯a, pu̯akau̯o,*
відорвати	— *u̯odыrwou̯*	»	*u̯odыrwau̯a, u̯odыrwau̯o,*
краяти	— *krai̯ou̯*	»	*krai̯au̯a, krai̯au̯o,*
бесідувати	— *beśiduwou̯,*	»	*beśiduwau̯a, beśiduwau̯o* і т. д.

б) Закінчення іменників на *-ał* виказують хитання. Тільки часто вживане хресне імя *Mу̊χou̯* ⟸ *Mу̊χåu̯* ⟸ *Mу̊χau̯* ⟸ *Mу̊χał* (пор. польське діял. *Míχåu̯* ‖ *Míχåł*) і проклін *kreḿ¹inou̯* (⟸ *kreḿinåu̯* ⟸ *kreḿinał*) виказують вокаль *o* зам. *a*, подібно як у вище sub 2 a) поданих дієслівних формах; зрештою чується у взвуці іменників *å*. Приклади: *Mу̊χou̯! dwa dnу̊ k¹ыχou̯, na treťii̯ den hmerou̯, χľiba śa nap¹erou̯*[1]; або *Mу̊χou̯, štoz‿nowoho suu̯χou?* (Михайле, що ти чув нового); *cу̊mbåu̯* (цимбал), *kawåu̯* (але *kawau̯ok* = кусень) *χľiba*; *kwartåu̯* (квартал), *ǵenerå u̯* (ґенерал), *škandåu̯* (скандал), *kapitåu̯* (капітал)...

в) Ще меншу асиміляційну силу проявляє *u̯* з *ł* в середині іменників. Виразне *o* чув я тільки в часто уживанім слові *χ¹ou̯pы* ‖ *χ¹ou̯ᵘpы*, g. sg. від *χau̯upa*, наслідком упрощення поствокалічного *u̯u*[2], в емфатичних фразах: *у̊dу̊i do χou̯pы!*, бо у звичайній вимові чується звичайно: *do χau̯upы, χau̯upa* ⟸ *χałupa*; звук *å* в слові *ǵu̯åu̯t, ǵu̯åu̯tu kryčou̯* (ґвалту кричав), *ʒwońat na ǵu̯åu̯t* (коли в селі горить); у селі Ванівці чув я *fåu̯dy, Paraska χoce svidnу̊cu s fåu̯damу̊* (з фалдами)[3], а зрештою вимовляється *a* в такій позиції загально без замітного забарвлення (заокруглювання губ), отже *fau̯dy, gau̯gan* (ґалґан), *ty gau̯gane!, u̯opau̯ka* (опалка), *mau̯pa* (малпа), *pу̊ščau̯ka* (пищалка), *Su̯au̯ka* (Славка), *pau̯ka* (палка),

---

[1] Так передражнюються діти до риму, напр. *Paraska, ho dwi ṕiu̯kы zapaska!* (Парашка, у дві половинки запаска), *у̊wan - kыwan!* і т. п.

[2] Пор. ще *hau̯¹uźa* ‖ *h¹åu̯ᵘźa, hau̯us* (галуззя, галузь) — а *pu̯χ* ⟸ *pu̯uh* ⟸ *płuh.*

[3] Пор. ще подане у Верхратського слово *kupåu̯ka*, ор. с. ст. 48.

hau̯ka (галка = крашанка), *skau̯ka* (скалка), *tŷχau̯kы* (маншетп рукавів сорочкп)...

г) Не має тут ніякої асиміляційної сили, тобто не вплпває лябіялізуючо у жадній позпції на попереднє *a*, нескладове *u̯* з *w* або з *u*, хоч воно ані артпкуляційно ані акустпчно не ріжнпться від *u̯* з *ł*. Прпкладп: *prau̯da* (правда), *zau̯tra, dau̯no, zabau̯ka, kau̯ka, poprau̯ka, postau̯nŷi̯, zabau̯nŷi̯, prau̯dŷwŷi̯, miau̯čatŷ, stau̯* (= став з водою) — *a i̯a sŷ tu stou̯* (⇐ *stou̯* ⇐ *stau̯* ⇐ *stał* 1. p. sg. praet. став від статп, станутп), *rukau̯* (рукав) і формп: *po-, za-, zistau̯, -stau̯te* (2 p. sg. і pl. imper. praes. постав, -ставте), *poprau̯, poprau̯te.* Через те розріжняються в с. с. Красна, Чорнорікп, Ванівка, Близянка і Ґвоздянка формп 1. p. praes. на *-au̯*, що повсталп, подібно як і в бойківськім діялекті (пор. ст. А 187—8), наслідком занику інтервокалічного *i̯*, від форм 1. p. praet. на *-ou̯* (⇐ *åu̯* ⇐ *ał*)[1], напр.:

i̯a mau̯ (⇐ *mau* ⇐ *mai̯u* маю): *i̯a mou̯* (⇐ *måu̯* ⇐ *mau̯* ⇐ *mał* мав)
i̯a znau̯ знаю: *i̯a znou̯* знав
i̯a hrau̯ граю: *i̯a hrou̯* грав
i̯a krau̯ χl'ib краю: *i̯a sŷ fkrou̯ χl'iba* (fut. 1. p. sg.) я собі вкрою хліба і т. п.[2].

Подібний перехід *a* в *å*, *o* під впливом наступного тавтосилябічного *u̯* з *ł* стрічається також місцями в діялекті Лемків, але там рідко колп чується в закінченню part. praet. act. II чисте *o*, а частіше виступає тільки слабо лябіялізоване *å* або навіть чисте *a*. Так напр. занотував я в с. Розділю, горлицького пов.: *handl'uwou̯* || *-åu̯, powidou̯* || *-åu̯, śpiwåu̯* || *-au̯, dawau̯, s χau̯upы*...; у с. Вороблику Королівськім, рпманівського пов., чув я переважно *-au̯* побіч рідшого слабо лябіялізованого *å*: *dau̯, wżau̯, u̯odwertåu̯, skasuwåu̯, id' do χåu̯pы*, але *χau̯upa*...[3].

Тепер впринають ось які питання що до ґенези вище обговореного явища:

1) Чи повстало воно самостійно у поданих вище українських говірках, чи може розвинулося під якимсь чужим впливом?

---

[1] Инші села Заміщанців мають 1. p. sg. praes. повні формп на *-ai̯u*: *mai̯u, znai̯u, hrai̯u, krai̯u* і т. д.

[2] Пор. ще рівнозвучні формп: *i̯a dou̯* (⇐ *doi̯u korowu* praes. 1. p. sg.) — а *i̯a dou̯ korowi śina* (⇐ *dau̯* ⇐ *dał* дав, praet. 1. p. sg.).

[3] На підставі інформацій директора школи в Вороблику Кор. Ст. Барни частіша вимова *a* як *å* перед *u̯* (з *ł*) в part. praet. act. II має бутп в селах: Сінява, Одрехова і инших на схід від Рпманова.

2) що спричинило цю зміну *a* ⇀ *å, o*: чи лябіо-велярізуючий вплив звука *ł*, чи може щойно його відміна *u̯* (з *ł*)?

3) чи звук *l* зглядно *u̯* мають або мали колись в українській мові лябіо-велярізуючий вплив також на инші попередні вокалі?

Ad 1) і 2) Із словянських мов, що знають подібне звуження *a* (тобто підвищення його артикуляційного місця в напрямі до катеґорії звуків *o*), могли вплинути на повстання цього явища в українських говірках тільки сусідні мови білоруська або польська.

У декотрих центральних білоруських говірках існує на підставі спостережень Карського[1] виговір *a* (з **a* і **ę*) як *å, o*, подібно як в українських східньо-галицьких говірках, не тільки перед *u̯* з давнішого *ł*, але також перед *u̯* з *w*, котрі замикають склад, при чім лише під наголосом виступає звичайно виразно й консеквентно дійсний вокаль *o*, натомість в ненаголошеній позиції побіч рідшого *o* чується звичайно *å* (звук посередній поміж *a* й *o*).

Приклади: *тро́ўка, зо́ўтра, доў, ўзёўся, výtryvou̯, zarádovou̯šo, paklíkou̯, pavéi̯ou̯*[2]. Карський уважає це явище за нове, що виринає та шириться майже на наших очах островами в ріжних околицях і виказує ріжні ступні розвитку. Найсильнішу лябіялізацію наголошеного *a* чув Карський в селі Міратічі в новоґрудзькому повіті (1926 р.), де лябіялізоване *å* | *'å* зближується вже навіть до *u* | *'u*, напр.: *пыту́ўса ў м'ан'å* (зам. *пытаўса*), *ўз'уў* (зам. *ўз'аў*)[3].

Ґеографічне поширення цього явища, подане лише приблизно в дуже загальних рисах у Карського[4], означує докладніше на території радянської Білорусі на основі новіших дослідів Бузук[5]. Поза межами означеної на долученій до Бузукової »Спроб-и« карті № 3 суцільної більшої території в околицях Минська та меншого

---

[1] Карскій Е. Ѳ.: Замѣтки по русской діалектологіи. Бѣлорусское *о́ў* на мѣстѣ *áл -áв*. РФВ XXXIV (1895) 158.

— Бѣлоруссы II 1 (1908) 84—5.

— Deux points de phonétique blanc-russe par E. Karskij. I. Substitution de *γ* et *i̯* à *ž*. II. Quelques cas de labialisation de voyelles en blanc russe. Revue des Études Slaves VII (1927) 22—6.

[2] Пор. Rev. Et. Sl. VII 24.

[3] Ibid. ст. 24.

[4] Бѣлоруссы II 1, 85.

[5] Бузук П.: Спроба лінгвістычнае географії Беларусі. Інстытут Беларускае Культуры, Аддзел гуманітарных навук. Досьледы і матер'ялы ў галіне мовы і літературы. № 17. Менск (1928) 22—3 і карта № 3.

острова на північ від м. Речиці знають це явище ще й инші окремі села, яких не зазначено на карті.

До того додає Бузук »што блізка ад граніцы гэтай зьявы можна спаткаць гутаркі, у якіх *а* прад *ў* зьмяняецца на гук сярэдні паміж *а* і *о*, які можна вызначыць праз *å*. *чытåў, прåўда* мы чулі, напр., у некаторых вёсках Асіпавіцкага раёну. Наадварот, далей ад пэрыфэрыі ў мясцох найбольшага выяўленьня разгледжанай асаблівасьці *о* замест *а* перад *ў* можна пачуць нават у тых выпадках, калі гэта *а* не зьяўляецца націскным: *падзякавоў, паклікоў* і інш« [1].

З вище сказаного виходить ясно, що хоч зміна *аu̯* ⇒ *åu̯*, *оu̯* в білоруських говірках є цілком паралельне явище до українського східньо-галицького, то ввиду їх ґеоґрафічного розміщення не може бути мови про якийсь безпосередній вплив цих говірок на себе і майже певно можна сказати, що ці явища повстали і дальше розвиваються цілком незалежно та самостійно в обох мовах.

Остається до обміркування питання про можливий польський вплив. Ян Янув, обговорюючи перехід *аu̯* ⇒ *åu̯, оu̯* в говірці села Мошковець і Сівки Наддністрянської, уважає цю зміну за паралельну до подібної зміни у польських діялєктах, які мають *о* ⇐ *а*, *ö* ⇐ *е* перед *ł* [2]. Коли приглянемося ближче звуженню *а* ⇒ *å, о* в польських діялєктах, то побачимо, що не є воно цілком ідентичне з вище обговореним явищем у східньо-галицьких ані навіть у сусідніх з польськими, пограничних українських говірках, де ще найскорше можнаби сподіватись такого впливу.

У польських діялєктах, де лябіо-велярпзація *ł* в порівнанні з иншими словянськими мовами поступила дуже далеко [3] і де *ł* (*u̯*), що замикає склад, може, як це нижче побачимо, зміняти кваліта-

---

[1] Пор. Бузук, Спроба, ст. 23.

[2] Пор. Janów J., Gwara małoruska Moszkowiec i Siwki naddniestrzańskiej, ст. 13.

[3] З виїмком західніх і східніх окраїн та крім Мазовша, де ще зберігається більше або менше чисте *ł* консонантичне (або місцями також середнє, невтральне *l*), зрештою на дуже переважаючій части польської язикової території вимовляється вокалічне, губне »wargowe« *ł* (= *u̯*) з виразним характером нескладового *u* з висуванням губ, або як *ł* зредуковане без переднього замкнення (zwarcia) та з положенням язика між *о* а *u* (пор. Nitsch. Dialekty języka polskiego, Gram. akad. 447—8).

тивно сусідні вокалі *i, e, y,* воно могло очевидно вплинути лябіо-велярпзуючо також на попереднє *a* (тобто змінити *a* ⇒ *å, o*); але з другої сторони таке звуження *a* в ґрупі **ał* ⇒ *ål, ol* могло повстати ще хронольоґічно скорше як результат давних квантитативно-акцентових відносин, що викликали на переважній части польської язикової території т. зв. *å* »pochylone«[1]. Инакше кажучи, зміна ґрупи **ał* ⇒ *ål* у дієприкметникових та іменникових формах, як напр.: *čytål, pisål, gådål; ʒål, kavål, pålka, gålka, opålka* і т. п., не мусіла повстати аж під лябіо-велярпзуючим впливом *ł* (*u̯*), що замикає склад, подібно як це було в українських і білоруських говірках, але розвинулася правдоподібно наслідком замінного здовження (wzdłużenie zastępcze) в закритих складах, подібно як у словах: *kovål, ʒåt-ada, gåt-ada, pråvda, dåvny* і т. д.

Супроти того можна приняти за майже певну річ, що тут ділали оба вище названі чинники разом, тільки трудно докицо означити докладніше хронольоґію ділання обох чинників[2] і відповісти на питання, котрий з них мав сильніший вплив на квалітативну зміну *a,* тай чи взагалі в сучасних польських діялєктах

---

[1] Може не від речи буде тут зазначити, що коли лябіо-велярпзуючий вплив *ł* (*u̯*) на попередні *i, e, a* належить до одної з живих тенденцій не тільки в польській людовій, але до певної міри навіть в образованій мові (пор. вище на ст. А 170 сказане за Розвадовським і Броком), — то *å* »pochylone« держиться ще тільки виключно в народніх діялєктах (крім Мазовша і вузької східньої пограничної смуги), а в образованій мові воно вже цілком заникло тай то під їнвпливом вимови провінцій руських (отже як раз під впливом української та білоруської мови), як це виказав Ніч. Пор. Język Pol. I (1913) 81 nast.

[2] Що перше явище є старше від другого, це не улягає ніякому сумнівові, бо причина повстання вокалів звужених (pochylonych), отже і *å,* вяжеться, як відомо, ще з заником єрів. Хоч у польській мові звужені вокалі даються документально ствердити щойно около 1520 р., проте дорогою порівнання з иншими словянськими мовами доходить Е. Джимуховська до висновку: »że w zgłoskach zamkniętych spółgłoskami *r, ř, l, ł, m, n, ń, v, j* powstawała jeszcze na gruncie prasł. drugorzędna intonacja identyczna z intonacją nowoakutową, której dalszym ciągiem w języku polskim jest normalnie ścieśnienie samogłoski«. Пор. Emilja Drzymuchowska, Przyczynek do dziejów iloczasu polskiego. Prace Filologiczne XII (1927) 213—4. Коли міг розпочатися вплив *ł* і котрий саме з вище (ст. А 193[3]) поданих його відмін впливав на якісну зміну попереднього *a,* на це питання неможливо дати докицо навіть якусь приблизну відповідь через цілковитий брак даних документальних і з сучасної мови.

існує ріжниця щодо фонетичної вартости між т. з. похиленим *å* і *å* лябіо-велярпзованим під впливом *ł* (*u̯*), напр. у словах: *dåł, gådåł, kåzåł, låtåł, šåł, fåłš, gvåłt* — *ståv, poståv, pråvda, poznåvšy* і т. п.[1].

Покищо можемо тільки сказати певно на підставі спостережень Ніча[2] щодо *å* похиленого, що воно без огляду на характер наступного консонанта може вимовлятися у сучасних польських діялектах ріжно: 1) як дифтонґ, 2) як *å* або *o*, 3) як *a*, а місцями, як напр. у говірці села Лопєнна в північній Великопольщі заг.-поль. *å* зближується навіть до катеґорії звуків *u*[3].

Замітна річ, що саме у південно-східніх, пограничних діялєктах, котрі сусідують з вище названими говірками Замішанців і Лемків, які знають зміну ґрупи **ał* ⇒ *åu̯, ou̯*, — виказує заг.-поль. *å* розмірно слабий ступінь звуження. Так напр. на підставі спостережень Хомінського[4] в польських діялєктах околиць Риманова наголошене *å* звучить як дещо обнижене *o* та артикулюється при слабій участи губ, а на основі дослідів Ніча над говірками в долині рік Вислока і Сяну »*å* brzmi wszędzie jak zwykłe otwarte *o* języka literackiego, ale w zasadzie pozostaje od niego dźwiękiem odrębnym«[5]. Притім мушу зазначити, що *å* виступає однаково у повищих діялєктах не тільки перед *ł* виразно губним »wargowym« (= *u̯*), що замикає склад, але також перед консонантичним *ł* зубним, яке зберігається там доволі часто побіч губного *ł* (= *u̯*). Так напр. у Хомінського »*ł* jest spółgłoskowe (przedniojęzykowo-zębowe). I wyobrażenie psycho-fonetyczne tego dźwięku jest silne, o czem świadczy fakt uświadomienia sobie przez klimkowian różnicy wymowy sąsiedniej P(osady) G(órnej), która ma *ł* (w transkryp-

---

[1] Ця справа вимагалаб докладного простудіювання цілого до тепер оголошеного матеріялу та евент. дальших дослідів на місцях.

[2] Пор. Nitsch, Dialekty jęz. pol. 437.

[3] »Og. pol. *å* jest tutaj *o* o zabarwieniu *u*. Dźwięk ten jest węższy i tylniejszy od *o*, dochodzi prawie do *ó*, z równoczesnem silnem zaokrągleniem warg, przyczem otwór warg jest mniejszy, niż przy *ó*«. Пор. Adam Tomaszewski. Samogłoski *å*, *o* w gwarach północnej Wielkopolski. Pr. Fil. XII (1927) 130 та його найновішу працю: Gwara Łopienna i okolicy w północnej Wielkopolsce. PKJ Nr 16 (1930) 4—5.

[4] Пор. Olgierd Chomiński, Dialekty polskie okolic Rymanowa. MPKJ VII (1915) 81.

[5] K. Nitsch i I. Stein, Zapiski gwarowe ze środkowej Galicji. MPKJ VII (1915) 196

cji *u̯*) pełnogłoskowe«... »Wymowę *ł* spółgłoskową zachowała dotąd mniej więcej połowa całego terytorjum« [1].

На підставі дослідів Ніча »zębowe *ł* akustycznie zwykle mało jest różne od krakowskiego *u̯* (jak je opisuje Rozwadowski MPKJ I 109—10), bywa jednak i »jasne« *l*, t. j. wyraźne *l*-owate, np. w 17 i 40« [2].

До повищих спостережень я додам свої власні з кількох польських говірок, що граничать безпосередньо з діялєктом Замішанців. Так у містечку Корчині [3], короснянського пов. (pow. Krosno), переважає вправді у всіх позиціях губне *ł* (= *u̯*), одначе побіч нього чув я нераз у тої самої особи, особливо на кінці складу, навіть у абсолютному визвуці зубне, зредуковане *ł*ᵘ, ясніше від краківського *ł* (*u̯*). Приклади [4]: *byu̯, byu̯a* || *byᵘa jakośi žyka, ńikogo ńe byu̯o, su̯yšau̯a, myśľaᵘa, za kośćou̯et, ńic zu̯ego ńe zrobiłᵘ, pisaᵘet, kavau̯ek, i̯ag my χoǯi̯u̯y, ńesu̯y, Šmydy kupi̯u̯y karčme, mu̯yn ǯe meu̯li pšeńice, zesu̯ap, du̯ugo, su̯uχåm, sau̯ket, zapau̯ki, beǯe sku̯adåu̯ žyčeńa, to taki zu̯oǯei̯, od mau̯ego krat, půłᵘ* || *pou̯ š šanderami, ożeńiłᵘ śe kou̯o Spornego, du̯u* (заг.-поль. *dół*), *spšedåu̯, poveǯåu̯, śmåu̯ śe na całᵘo ǵembe, beǯe nabiråu̯ do gu̯ovy rozumu, pån śe tag zaǯivåu̯, zabråu̯, pytåu̯ śe, pšyi̯ežǯåłᵘ kśonc, χoǯiłᵘ, coś ty zrobiłᵘ, žebyś co ńe zapomńåłᵘ* || *zapomńåł, kśonǯ i̯ezofita śľičńe muvił kazańe, zamuviłᵘ* || *-iu̯, i̯ag i̯å bede kśenǯem, to bede måłᵘ piršom mše za mamuśom i za tobom ǯau̯u, ǯaǯo beǯe śe ćešyłᵘ, pšyľećałᵘ, tak kšyčałᵘ, gožåłka, žułtko* і т. д.

Ще більші хитання що до вимови *ł* сконстатував я в селі Лютча [5], стрижівського повіту (Strzyżów nad Wisłokiem), що граничить з селом Красна від півночі. На періферіях села Лютчі, на

---

[1] Цікаве, що у дітей нотував Хомінський нераз вже *u̯*. Пор. op. c. 129 і 130[1].

[2] Пор. K. Nitsch i I. Stein, Zapiski gwarowe... 191.

[3] Теперішня офіц. назва Korczyna Місцева людність називає своє містечко *Kotčyna*, а себе *Kotčyńåki*, натомість у Замішанців зветься воно *Xitčyna*, а його мешканці *Xitčyńaky*. З цим містечком, що межує від полудня з островом Замішанців, мають живий контакт через щотижневий торг особливо мешканці сіл: Чорноріки, Красна й Ванівка.

[4] Поданий тут матеріял перевірив я наново в часі великодніх ферій 1930 р. на вимові сімдесятьшістьлітньої, неписьменної Марії Ніжнік з Корчини.

[5] Офіціяльна назва: Lutcza — у місцевої людности зветься *Lutšå, z, do Lutše, Lutsåk, Lutšåki.*

численних його присілках, виступає звичайно у всіх позиціях губне *ł* (= *u̯*), напр.: *bu̯*, *bu̯a*, *bu̯o*, *zobačyu̯*, *dåu̯*, *dau̯a*, *pošou̯*, *u̯afka* 'ławka', *su̯uga*, *χau̯upa*, *gådåu̯*, *zatarasovåu̯ śe*, *u̯oståu̯* || *zoståu̯*, *kavåu̯ek*, *måu̯*, *aľe śe ohuľåu̯*, *dohadåu̯ śe*, *pšyi̯eχåu̯*, *pu̯ot*, *påu̯ka*, *u̯opåu̯ka*, *piščåu̯ka*, *zroviu̯*, *zasmućiu̯ śe*, *povrućiu̯*, *piu̯*, *zbiu̯*, *uroǯiu̯ śe*, *peu̯ny zbånek*, *veu̯na*, *pudeu̯ko*, *köu̯basa* || *kou̯basa*, *zbeu̯tåu̯ śmetane*, *kukou̯ka*, *kośću̯*, *kośću*, *kożou̯*, *u̯ośou̯*, *ďabou̯*... Натомість у середині села чується часто, особливо у вимові жінок і дітей, побіч зредукованого *łᵘ* виразне зубне *ł* найчастіше в полученнях *ł* + *a*, *ł* + *o*, *ł* + *u*, напр.: *byłaś*, *było*, *χoǯiła*, *χoǯiło*, *dała*, *pošła*, *pekła placki na viľii̯o*, *długo*, *χłop głupi*, *ńe łåpei̯ śe znåiǯe*, *i̯už dåvno takei̯ veľgei̯ vody ńe było*...; рідше в абсолютнім визвуці, де слідне вагання поміж *ł*, *łᵘ*, *u̯*: *zdåł* || *zdåłᵘ* || *zdåu̯ by śe inny płuk* || *pu̯uk* (g. sg. *pługa*), *żeby χłop ńe tšymåu̯*, *gådåł* || *-åłᵘ* || *åu̯*, *płot* || *pu̯ot śe zepsuł*, *a fai̯ke påľił bede*, *puki żył bede*, *kupił sobe Bonarufke*, *pšyśułki*, *stuł* 'stół'...; але в полученнях *ł* + *y* чув я тільки *u̯y*: *żydy Lutše opśadu̯y*, *χoǯiu̯y*, *roviu̯y*, *ńesu̯y*[1] і т. п.

Подібне вагання що до способу вимови *ł*, і то нераз у тої самої особи, чув я також у селі Воля Ясеницька, березівського пов.[2]: *χᵘoǯuł*, *χᵘoǯiła*, *χᵘoǯiło*, навіть *-ły*: *χᵘoǯiły na čeřnice*, *żemosła*, *płakać*, *škoła* || *škou̯a*, *tam była v ľeśe pšy kᵘopcaχ kapľička*, *aľe spadła*, *Mermôn* (= назва фамілії *Mermon*) *s Komborńi był posłem*, *šoł* (заг.-поль. szedł) *pšez żyke i zamočył noǵi*, *gura Płon* — *to jest debra z dvaǯêśća morguf i należy do jednego χłopa*, *Płonka*[3] *kupił prośe*, *mu̯uco zbᵘoże*, *poraǯuł* || *-ułᵘ* || *-uu̯*, *χau̯upa*, *do χåu̯upy*, *hain bede čekåu̯*, *fåłš*, *gvåłt* і т. п.

Щодо фонетичної вартости *å* »похиленого« у вище поданім матеріялі з говірок м-ка Корчини і сіл Лютчі та Волі Ясеницької

---

[1] На питання, чи вимова *ł* зубного не повстала може під впливом школи, відповів мені директор школи Вонтрубський, уроженець села Лютчі, що таку вимову в тому селі він памятає вже понад 30 літ та що останніми часами дається завважити загальна тенденція до поширення зубного *ł* на ціле село, але не під впливом школи, лише тому »że taka wymowa wyraźnego, dobitnego *ł* uważa się za ładniejszą« (!)

[2] Офіціяльна назва: Wola Jasienicka, pow. Brzozów, зветься у місцевої людности: Voľa Jaśei̯ᵏkå, povat Březuf. Це село, розкинене в гористій, лісистій, до недавна неприступній околиці, граничить з селом Красна від сходу.

[3] Так називався 60-літній селянин, один з моїх інформаторів.

то воно з малими виїмками, які залежать більше від індивідуальної вимови, вимовляється як звичайне польське широке *o*; з другої сторони не чув я замітної ріжниці у вимові *å* перед *ł*, що замикає склад, а перед иншими консонантами. Так отже цілком однаково звучить там *o* і *å* в словах: *råz* і *v rok*, *u̯opåt* 'opadł', *u̯oståńće z bᵘo-ǵem*, *zoståł śe u mńe svåk* (= брат тітки й брат шваґра), *poveʒ̇åł* || *-åłᵘ* || *-åu̯*, *doχᵘovåł* || *-åłᵘ* || *-åu̯*, *ǵożåłka*, *los* (g. sg. *losu*) і *vyłås* 'wylazł' (неакцентоване *å*), *ʒ̇åł* і *ʒ̇åt* (g. sg. *ʒ̇ada*) і *ʒ̇ådufka*, *gådåł*: *gådåu̯*, *u̯on tam ståł* || *-åłᵘ* || *-åu̯* і *pożiråu̯ na ståf* (= заг.-поль. *staw*), *u̯on go språł* || *-åłᵘ* || *-åu̯*, *pråvda*, *dåvno*, *tråfka* і т. п.

На підставі вище поданого матеріялу з української, білоруської та польської мови приходимо до ось яких висновків:

1. У польських діялектах звуження *a* в *å*, *o* може виступати однаково консеквентно перед всіма відтінками велярного *ł*, що замикає склад, тобто повстала однакова кваліТативна зміна *a* перед виразним зубним *ł* і перед зредукованим *łᵘ* і перед губним *u̯*. Є це явище старе (див. ст. A 194), бо воно є ідентичне з т. зв. »похиленим« *å* перед иншими консонантами, що повстало наслідком т. зв. замінного здовження і п.[1]; — натомість у білоруських і східньо-галицьких говірках маємо до діла з розмірно пізнішим явищем (див. нижче), що являється більше спорадично в ріжних місцях як результат лябіо-велярнзаційного процесу виключно перед нескладовим *u̯* (з *ł* або з *w*), а в діялекті Замішанців і Лемків лише перед *u̯* з *ł* і то тільки в декотрих морфольоґічних катеґоріях.

2. В українських говірках, здається, доперва по занику передньо-язикового замкнення (zwarcia) при артикуляції *ł* розвинулася місцями участь губ і викликала лябіялізацію попереднього *a*. Про це свідчать між иншим дані з цілого ряду говірок Лемків від р. Попраду на схід, де виступає (з виїмком перед *e*, *i*) виразне зубно-велярне *ł* без найменшого сліду лябіо-велярнзуючого впливу на попереднє *a* й так само на инші вокалі. Приклади: *znał*, *znała*, *znało*, *dał*, *dała*, *dało*, *χował*, *słyšał*, *šukał*, *pytał*, *kazał*, *pukał*; *był*, *była*, *tył*, *pokrył*, *było*, *błyχa*, *łyška*, *χoďył*, *χoďyla*, *nosył*, *hwarył*, *wyďił*, *muśił*; *płaće*, *wołky*, *stanuł*, *seło*, *hołowa*, *sokoła*, *łuka* і т. п.

---

[1] Так воно є принайменше у вище поданих говірках, що сусідують з діялектом Замішанців, о чім я переконався ще раз докладно на місцях вже в часі друку цієї статті.

Таку вимову чув я в 1905 р. в сс.: Жеґестів, Милик, Андріївка, Злоцке, Щавник, Ястрабик, Солотвина, обі Мохначки (Вижня і Нижня), Висова, Блехнарка. В инших селах, як напр.: Криниця[1], Ростока[2], Поворозник, Ганьчова, Вірховня, Вірхімка виступає вже вагання поміж *ł* і *u̯*; — а в сс.: Берест, Крижівка, Поляни, Камяна, Фльоринка, Вавжка, Брунари, Снітниця, Чорна, Ставиша, Нова весь, Банниця, Ізби, Чирна, Перунка, Лосє, Новиця, Ліщини, Тиханя, Маластів чується звичайно тільки губне *u̯*[3].

Але тут виринає знову нове питання, чи не повстала така вимова зубно-велярного *ł* у вище названих пограничних говірках під чужим впливом, польським або словацьким? — Коли одначе зважимо, що хоч в польських сусідніх діялєктах виступає доволі часто зубне *ł* побіч *u̯*, то обі ці відміни впливають однаково на квалітативну зміну *a* і *y*[4] (чого нема у Лемків); а також над можливістю словацького впливу через брак потрібних даних трудно тут застановлятися; та коли візьмемо під увагу загально знане явище в ріжних мовах, що на периферіях даної мови найчастіше зберігаються ріжні архаїзми, то можемо й тут припустити, що: а) як з одної сторони польське передньоязиково-зубне *ł* у східніх пограничних діялєктах між Вислоком і Сяном і в діялєкті підгалянськім, так і лемківське *ł* треба уважати за архаїзми; б) що явище звуження вокаля *a* перед *ł* (*u̯*), яке замикає склад, могло розвинутися цілком самостійно й незалежно у вище обговорених білоруських, українських і польських діялєктах.

---

[1] Цікаве, що на підставі спостережень Верхратського з 1890 р. »в Криници, Жеґестові, в Ізбах... *л* удержалося: *пришол, писал, пукал*«. Пор. його працю »Про говор галицких Лемків«. Збірник Фільольоґічної Секції НТШ. Львів (1902) V 59; — а я в 1905 р. занотував у Криниці вже побіч: *dał, быł* || *dau̯, быu̯, ъапиwau̯, гтуłиwau̯* і т. п.

[2] Подібне хитання щодо вимови *ł* сконстатував я в с. Ростока, хоч там, як мене впевнювано, ще недавно старі люде вимовляли виключно зубно-велярне *ł*.

[3] Так само у закарпатських Лемків на підставі дослідів Верхратського »в многих місцевостях чисте *л* удержує ся«, а в инших »місто твердого *л* місцево чути *ў*«. Пор. його: Знадоби до пізнаня угорскоруских говорів. ЗНТШ XL 38.

[4] Пор. K. Nitsch, Dialekty pol. Gr. zb. ст. 448. — Його Wybór polskich tekstów gwarowych. Lwów (1929) ст. 34. 47, 49, 62—3, 69. — Mieczysław Małecki, Archaizm podhalański. Monografje polskich cech gwarowych. Nr 4. Kraków (1928) 19.

Ad 3) Остається нам іще до обговорення питання, чи зубне *ł* або губне *u̯* має, а як не тепер, то може колись мало в українській мові лябіо-велярізуючий вплив на якісні зміни також инших попередніх вокалів: *i, e* та особливо *y* (*ы*), подібно як це є в польськім язиці, де, як ми вже вище згадували (ст. A 193—4) цей вплив є дуже сильний і належить до живих тенденцій не тільки в людовій, але навіть в образованій мові.

Поза иншими польськими діялектами зміна ґруп *ił* ⇌ *ul ui̯*, *ył* ⇌ *uł ui̯*, *eł* ⇌ *ał ai̯*[1] виступає також у східніх пограничних говірках, що межують з діялектом Замішанців і Лемків. Так на підставі спостережень Ніча в польських говірках середущої Галичини кінцеві ґрупи *-ił, -ył* переходять часто в *-ul* »i to bez względu na wymowę wargową lub zębową *l*, może więc być *bui̯* i może być *kupuł*. Zmianie ulegają przeważnie *ił*, *ył* tautosylabiczne, ale niekoniecznie w całym swym zakresie. Stale *bui̯, šui̯, vežui̯, χoẓui̯* mają 156, 104, 105, 109, 121, 126 (*z Brui̯* 'Brył'), 134; tylko poakcentowe *uł* : *rob́uł, vežuł* zapisaliśmy w 18 i 83, także *puł* w 40, a że nie można tego bezpiecznie uogólniać, dowodzi 91 ze swemi *kupuł, i̯eẓẓuł, uozvaluł* obok jakiegoś *b́ül* i *był* i 43 ze *spåluł, zrob́uł, b́uł, puł, vuł śe* obok *był, zył, mył*: *był, żył* lub *byi̯* mają też 140, 139, 130, 127 (*z Bryi̯*), 72, 15, wreszcie *pył* 29, *kupił* 15. Nawet w zgłosce otwartej zachodzi ta zmiana w 105: *bua̯a, rob́üa̯a* i *vežÿa̯a, zešÿa̯a* z *ÿ* pośredniem między *y* a *u*, obok *zmya̯a* 'zmełła', w 110: *naucua̯a śe*, wreszcie w 134: *zåtui̯ek*; w tej wsi także w grupie *uy* ⇌ *ły* wargowość udziela się czasem samogłosce, której palatalność wyodrębnia się wtedy w *i̯*: *mui̯i̯ńiš, mui̯inek -ünka, pui̯ińe* (ale *puyvać*), *ui̯iźńik*«[2].

Крім того »*eu̯* przeszło w *ou̯* (a właściwie w *åu̯*, bo to nie *ᵘo* lecz *o*) w 123, 134: *pou̯no, pudou̯ko, vou̯na, ve vęzou̯ku, vidou̯ki, ᵘosou̯ka, końou̯ ᵘośou̯*, gdy *eu̯* notowaliśmy w tychże wyrazach w 97, 100, 114, 120«[3].

Подібно на підставі дослідів Хомінського над говірками в околицях Риманова »визвучне *-'ił* ⇌ *-'ůł* виступає виразно під наголосом, напр. *půł, b́ůł, gńůł*..., натомість у ненаголошеній позиції артикуляція хитається поміж *-'ůł* а *-'ył* або навіть *-'ił*, здається,

---

[1] Пор. K. Nitsch, Dialekty . ст. 430, 432.

[2] K. Nitsch i I Stein, Zapiski... ст. 200—1.

[3] Ibid., ст. 198.

залежно від темпа та виразности мови. Найчастіше чується якесь -*'yl* (лябіялізоване)[1].

А на иншому місці так висказується про вимову -*'il*: »Stosunki jak się zdaje wszędzie panują mniej więcej takie jak w Kl(imkówce), to znaczy, że właściwe *ł* (względnie *u̯*) zaokrąglenie warg i tylne położenie języka przenosi się częściowo już na poprzedzającą artykulację. Zależnie od słabszego lub silniejszego występowania tych momentów otrzymujemy: -*'üł*, -*'öł*, -*'uł*. Nie brak przytem wahań i artykulację niezawsze łatwo dokładnie określić«. »Przejście -*il* ⇒ -*uu̯* zanotowałem tylko w Baż(anówce): *zgńuu̯*, *vyṕuu̯*, *χyćuu̯*; *rospåluu̯ śe*«[2]. — »Podobnie brzmi -*yl*: *zaskažył*, *naučył* względnie *zaskažül*, *naučül*, przyczem *ü* jest dosyć otwarte. (Dotyczy to także -*'ül*). Wskutek tego następuje czasem pomieszanie -*ył* z -*ål*, np. *skaličöł* (*śe*) — *kšyčöl* i t. p., naogół jednak różnica zachowuje się«[3]. — »Zanotowana w Buk(owsku) forma *buu̯* jest, jak się zdaje, wyjątkowa na całym obszarze; *był* (względnie *byu̯*) słyszałem w Kl(imkówce), Ha(czowie), Rów(nem), Wzd(owie), P(osadzie) G(órnej) i gdzieindziej«[4].

Зміну *el* ⇒ *ou̯* нотував Хомінський лише в двох селах: у Буківську й в Небещанах, »otoczonych prawie zewsząd obszarem językowym ruskim. Artykulacja *o* często nie różni się od og.-pol., ma jednak skłonność do przechodzenia w *å*, co silnie występuje zwłaszcza w Nieb(ieszczanach). W Buk(owsku) zapisałem: *pou̯uy*, *vou̯na*, *osou̯ka*, *zmou̯*, *zmou̯u̯a*, *vǫzou̯ek*, *videu̯ki*, *pŭdou̯ko*, ale *mydeu̯ko*, *kovadeu̯ko* (tak przynajmniej u kilku badanych przedstawicieli gwary). W Nieb(ieszczanach) (*ł* dwojakie, spółgłoskowe i pełnogłoskowe): *volna*, *våu̯na*, *vǫzołek* | *vǫzåłek*, *pou̯ny*, *osołka*, *zmåu̯*, *zmåu̯li* | *zmou̯li* obok *pudełko*, *videłki*. Przejście to występuje tylko w wymienionych wsiach. Niema go już w sąsiednich Nagórzanach ani Por(ażu)«[5].

На підставі спостережень М. Малецького »granica między typem podhalańskim *b́iu̯*, *byu̯*, względnie dalej ku południowi *b́eu̯*, *beu̯*, a typem »limanowskim« *b́uu̯*, *ṕuu̯*, *nośuu̯*, a dalej ku połu-

---

[1] Op. c. 108.
[2] Ibid 109—10.
[3] Op. c. 109.
[4] Op. c. 110.
[5] Op. c. 91—2.

dniowemu wschodowi *bиџ*, *гиџ*, a nawet *bиџа, гиџа*, jak n. p. w Szczawie, Kamienicy lub Tymanowej«[1].

З вище поданого перегляду видно, що: 1) хоч у польській мові людовій і в образованій явище лябіо-велярнзації є загально дуже старе та хоч тенденція до лябіо-велярнзовання вокалів *i e* (*y*) під впливом наступного *ł* (*џ*), яке замикає склад, є загальна й декуди розмірно дуже сильна, і то без огляду на вимову губну або зубну *l*, — то проте процес квалітативних змін тих вокалів не довів іще у всіх діялєктах до однакових результатів і виказує у ріжних говірках ріжні стадії розвитку;

2) у людових діялєктах найсильнійше проявляється вплив лябіо-велярнзації в ґрупах **ał*, **ił*, потім у сполученнях **eł*, а розмірно найслабше в ґрупі **ył*;

3) в культурнім польськім діалєкті обмежується цей вплив тільки до розмірно слабого губного забарвлення ґруп *ał*, *ił, eł*, натомість не видно цілком такого впливу на квалітативну зміну *y* в ґрупі *ył*, напр. *był*, *mył*, *pył, krył* і т. п.

Існування подібного лябіо-велярнзуючого впливу *ł* на зміни попередніх вокалів, особливо на *y*, але ще сильнішого і більше консеквентного, ніж у польських діялєктах, приймає також для української мови Т. Лер-Сплавінський при пояснюванні способу повстання українських форм praeter. *bиџ bиłа bиłо* та infin. *byty* на місці загально словянських *byłъ była było byti*[2].

Згадавши коротко про давніші спроби пояснення цих форм, а саме про первісний погляд Соболевського[3], що спершу бачив у них континуацію старого прасловянського *u*, яке повстало з давнього дифтонґу *au*, але потім, здається, під впливом острої критики

---

[1] M. Małecki, Archaizm podhalański, ст. 19. — Крім того пор. ще мої приклади на зміну *-'ił* ⇛ *'üł*, *'üłu*, *üџ*; *-eł* ⇛ *åџ*, *oџ*, подані на ст. A 196—7 із польських говірок м-ка Корчини, сс. Лютчі і Волі Ясеницької. Вокаль *y* в ґрупі *-ył* у тих говірках заховується незмінений без огляду на виговір *ł*, зубний, зредукований або губний, напр.: *był, byłu*, *byџ* і т. п.

[2] T. Lehr-Spławiński, Drobiazgi z morfologji małoruskiej. Odbitka z »Księgi pamiątkowej ku czci Oswalda Balzera«. Lwów (1925) 5—9.

[3] А. И. Соболевскій, Статьи по славяно-русскому языку. Варшава (1883) 18—9.

Потебні[1] відступив від такого пояснення і в своїх Лекціях[2] висказав погляд, що *u* в формах *buty* і т. д. повстало під впливом анальоґії до форм будучого часу *budu budeš* і т. д. та що це пояснення приняли без застереження Вондрак[3] і Степан Смаль-Стоцький[4], — докладніше обговорює Лер-Сплавінський мою спробу з перед 20-и літ пояснити ці форми шляхом змін фонетичних[5]. А саме висказав я тоді погляд у звязку з існуванням в діялєкті Бойків і в декотрих закарпатських говірках злябіялізованої відміни *y*, яке я за Броком[6] транскрибував знаком *ω*, що форми *bωu*, *bωty* і т. д. були перехідним звеном, яке під впливом анальоґії до форм fut. *budu* і т. д. довело до повстання форм з *u*.

Хоч Т. Лер-Сплавінський признає, що мій погляд має над другим поясненням Соболевського ту вищість, що означує близче підставу, на якій міг розвинутися вплив анальоґії форми *budu* і т. д., бо без спеціяльно сприяючих фонетичних умов трудно булоб його зрозуміти, коли зважити, що асоціяційний звязок форм futuri з формами praeter. є доволі люзний та що позатим ніде не бачимо, щоби futurum впливало на вигляд форм минулого часу, — а проте цілком слушно не згодився він зо мною щодо способу, як я уявляв собі тоді спеціяльні умови, що сприяють розвоєві того роду анальоґічного вирівнання[7].

»Trzebaby chyba przyjąć, że zlabializowany odcień wymowy *y* był niegdyś właściwy jeśli nie wszystkim, to przynajmniej przeważnej części gwar małoruskich, skoro formy *buu buty* etc. są panującemi na całym prawie obszarze tego języka. Przypuszczenie zaś takie jest nieprawdopodobne wobec tego, że

---

[1] А. А. Потебня, Отзывъ о сочиненіи А. И. Соболевскаго »Очерки изъ исторіи русскаго языка«. Ч. І-я. Кіевъ (1884) II + 166 + III + приложенія (1—24). Изв. II Отд. А. Н. І (1896) 823—7.

[2] Лекціи по исторіи русскаго языка, вид. 4. Москва (1907) 102.

[3] W. Vondrák. Vergleichende slavische Grammatik (1908) II 252. Те саме повторює Вондрак у 2. вид. своєї граматики (1928) II 214.

[4] Grammatik der ruthenischen (ukraïnischen) Sprache. Wien (1913) 112.

[5] І. Зілинський, Дещо з фонетики українських говорів. Відбитка з ювилейного »Альманаха« віденської »Січи«. Львів (1908) 9—13.

[6] O. Broch, Weitere Studien von der slovakisch-kleinrussischen Sprachgrenze im östlichen Ungarn. Kristiania (1893) §§ 4, 49.

[7] Op. c. 5—6.

poza nieznacznym odłamem gwar południowo-zachodnich i północnych, wszystkie inne gwary małoruskie przeprowadziły zmieszanie refleksów dawnego *y* i *i*, co z góry już wyklucza możliwość silniejszego udziału warg w wymowie starego *y* w tych gwarach. Mimo więc, że Ziłyński trafnie wskazał ogólny kierunek, w którym szukać trzeba wyjaśnienia genezy małoruskich form *buty* etc., trzeba znaleść inne ogniwo pośrednie, które przy współdziałaniu analogji do form fut. *budu* etc. wiązałoby w sposób bardziej naturalny i prawdopodobny formy *byti* etc. z formami zawierającemi *u*«[1].

На думку Т. Лера-Сплавінського властиву дорогу до тої цілн показав вже Потебня, порівнуючи українське явище з цілим рядом анальоґічних фактів з інших словянських мов, як польські діялектичні форми: *niewróciuł zasmuciuł*, *naucuł zobacuł buł*, зах.-чеське: *bul bula bulo,* словацьке *bol* і т. п. і південно-українське: *počulujte počułuvaų*, хоч не робив він з цього порівнання жадних висновків, тому що умови тих перемін здавалися йому відмінні від українських, бо українське явище має вужчий обсяг і торкається тільки форми *byl* і т. д. »Zastrzeżenia te jednak są zbyteczne (на думку Т. Лер-Сплавінського): powstanie małoruskich form *buų* etc. polega na tej samej podstawie fonetycznej, co wspomniane fakta polskie, czeskie i słowackie, a tylko ograniczenie go do jednego słowa jest wynikiem specjalnych warunków w tym języku zachodzących. Przyczyna właściwa powstania *u* w formach, o które chodzi, leży w labializującym wpływie spółgłoski *ł* (powstałej z niepalatalnego *l*), które wymawia się w odnośnych narzeczach z wysunięciem i zaokrągleniem warg. Ta artykulacja wargowa może się rozpocząć już w czasie wymawiania poprzedzającej samogłoski, która wskutek tego otrzymuje zabarwienie wargowe. Dzieje się to zwłaszcza często, jeśli *l* należy do tej samej zgłoski, co poprzedzająca samogłoska, t. j. jeśli zamyka zgłoskę. Najbardziej wrażliwe na labializujący wpływ *ł* są samogłoski *i y*, dla których normalnej wymowy charakterystyczny jest wprost przeciwny układ warg niż przy *ł*« i т. д. (l. c. 7).

Потім вказує Т. Лер-Сплавінський на часту появу цього явища в діялектах польських, декотрих чеських, долішньо- і горішньолужицьких та в полабщині, а на доказ існування його також

[1] Op. c. 6 sq.

в українській мові наводить він ось які арґументи: »Na gruncie ruskim niepalatalne *l* zamykające zgłoskę jeszcze w dobie wspólności językowej praruskiej musiało przybrać brzmienie *ł* i dzięki temu wywierało już wówczas labializujący wpływ na poprzedzające samogłoski, czego najlepszym dowodem jest praruskie przekształcenie połączeń typu *telt* (≐ *tełt* ≐ *tölt*) ≐ *tołt* ≐ *tołot* (n. p. *mołoko* ≐ **melko*), oraz *tьlt* (≐ *tьłt*) ≐ *tъłt* (n. p. *vъłk* *≐ **vьlk* ≐ **vl̥k*). Wobec tego można uważać za rzecz niemal pewną, że w małoruszczyźnie od najdawniejszych czasów istniała tendencja do labializowania samogłosek przed *-ł*, między innemi także w formach jak *mył krył pył był*. Labializacja ta mogła być stosunkowo bardzo silną, ponieważ udział warg w wymowie *ł* był widocznie oddawna bardzo wybitny, skoro w ciągu w. XV doszło do przemiany *-ł* w *-u̯*, jak świadczy o tem pisanie znaku в zamiast л w takich pozycjach, dające się już pod koniec tego wieku wyraźnie zauważyć[1]. Zdaje się, znacznie jeszcze przed tą datą *y* w położeniu przed *-l* zamykającem zgłoskę było już zmienione w *u*, skoro już w ciągu w. XIV spotyka się w zabytkach formy czasownika *byti* ze zmianą *y* na *u*[2]. Zmiana ta z pewnością nie ograniczała się wyłącznie do tego tylko czasownika, ale obejmowała i inne z tą samą fonetyczną konfiguracją (jak *mył krył ryt*), jednakowoż form takich u innych słów nie spotyka się ani w zabytkach ani w gwarach, ponieważ nie zdołały się one utrwalić w języku, wyparte z użycia przez działanie analogji do form, w których *-ł* nie zamykało zgłoski. U słów jak *myl kryl* i t. p. poczucie związku z formami praes. *myju kryju* i t. p. było zbyt silne, aby *y* w zgłosce piennej mogło tu ustąpić trwale miejsca samogłosce *u*: tendencja do wyrównania brzmienia zgłoski piennej we wszystkich formach przyczyniła się do ostatecznego przywrócenia i utrwalenia form z *y* u słów jak *myti kryti* i t. p. Przeciwnie w formie *buł*, która powstała z **był*, nie było motywu dla przywrócenia *y* jako samogłoski piennej, wobec braku form praes. utworzonych od tego samego pnia. Na odwrót poczucie związku z formami futuri *budu budeš* etc. (których odpowiedniki nie istnieją u słów jak *myti kryti*) poparło rozwój *u*

---

[1] Krymski, Укр. граматика I 89—90.
[2] Por. Krymski, l. c. II 1, 22.

w formie *buł* i przyczyniło się do jego utrwalenia. Drogą analogji *u* rozszerzyło się potem na formy, jak *buła buło*, gdzie *ł* nie zamykało zgłoski i co zatem idzie nie labializowało bezpośrednio poprzedzającej samogłoski, a potem przeszło i do infin. *buty* oraz innych czasowników z tego pnia urobionych n. p. *zabuty, zabuwaty* i t. p.«[1].

Та нажаль не можна сказати, щоб і це останнє, вище докладно переповіджене пояснення пан. професора форм *buty bu̯* не будило деяких сумнівів, бо наведені у нього арґументи, хох як вони зручно підібрані й висловлені, не всі знаходять, як це нижче побачимо, достаточне оппертя у дійсних фактах української мови.

1. Факт зміни сполук типу *telt* ⥤ *tołot* (*mołoko*) і *tьlt* ⥤ *tъłt* (*vъłk*) на праруському ґрунті не доказує ще достаточно, на мою думку, припущення, що в українській мові »майже певно« існувала від найдавнійших часів тенденція до лябіялізовання перед *-ł*, яке замикало склад, взагалі всіх вокалів, а між иншим також *y* (*ы*) у таких формах як *mył kryl pyl byl*, хочби з тої причини (поминаючи инші сумніви, над якими тут нема місця розводитися), що така тенденція мусіла бути спільна всім східньо-словянським мовам і повинна булаб спричинити також такі самі вокалічні зміни у всіх цих мовах, — а тимчасом ані мова російська, ані білоруська не знають (з виїмком спорадичних випадків) форм *buty*, *bu̯* і т. д., хоч уживають вони виключно форм fut. *budu*, *budeš* і т. д., а зосібна російська мова відзначається ще й тепер розмірно дуже сильною лябіо-веляризацією взагалі (пор. ст. A 172—3).

2. Спорадичні випадки писання **в** замість **л** у декотрих памятниках XV в. можуть тільки служити за доказ, що українське *ł*, яке замикає склад, вже тоді частіше або рідше вимовлялося як **в** = *u̯*, тобто як звук лябіо-велярнзований[2], але цей факт ще ціл-

[1] Id. Drobiazgi..., ст. 8—9.

[2] До матеріялу, поданого у Кримського (пор. його Украинская грамматика. Москва (1907) I, 89—90), де він сам признає, що таке писання ще на початку XVII в. не було загальне та доперва протягом того віку виступає частіше, додам ось які факти: 1) В українських грамотах XIV в. і першої половини XV в. форми part. praet. act. II виступають ще виключно з закінченнями **-лъ**, напр.: **а далъ** 2_3, 58_9: **м... ҁаставилъ** $16_{1\ 2}$, **выѣхалъ** 36_{11}, **ҁгадалъ** 36_{14}, **есмь послалъ былъ** 26_4, **былъ придалъ** 10_4, 16_8, **велѣлъ былъ** 71_8 і т, д. — з виїмком одного одинокого прикладу з **-в**: **слухати буде(т) хотѣ(в)**

ком не доказує, що лябіо-велирнзація самого звука *ł* мусіла вплинути вже тоді на кваліттативні зміни попередніх вокалів, а між иншими також на цілковиту зміну *ų ⇒ u. Про це свідчить хочби знаний факт із сербської мови, де *l* замикаюче склад змінилося не тільки в *ų*, але процес лябіо-велиризації такого *ł* пішов іще дальше, бо воно може цілком звокалізуватися в заокруглений вокаль *o*: *dao*, *bio* і т. д., а проте не викликує воно замітної зміни в попередніх вокалях; натомість у польській мові, як ми це вище бачили, навіть консонантичне *ł* спричинює кваліттативні зміни попередніх вокалів *a*, *i*, *e*, *y*. З вище сказаного видно, що причина лябіо-веляризуючого впливу *ł* на попередні вокалі залежить не так від його переміни в *ų*, як в першу чергу від пануючої, загальної тенденції в даній мові або її говорах до такого впливу.

Українська мова не виказує подібної тенденції, як польська мова, до зміни сполучень *ił, *eł, ані тепер ані в минулому, бо

93$_{25}$ (= »Жалованная кіевскаго князя Семена Олельковича Іереміи Шашку на земли по притокамъ Днѣстра, данная въ Прилукахъ 12 юня 1459 года«). Пор. В. Демянчук, Морфологія українських грамот XIV і першої половини XV в. Записки Іст.-Філол. Відд. Укр. Акад. Наук. Київ (1928) XVI 36 і В. Розов, Українські грамоти. Київ (1928) I 171 і и. (Збірник Істор.-Філол. Відд. Укр. Акад. Наук № 63). — 2) В інтермедіях Я. Ґаватовича, надрукованих латинкою в 1619 р., побіч численних прикладів з *ł*, що замикає склад, як напр.: *pokupył* I$_{19}$, *Utiukłby* I$_{39}$, *pubrał*, *wyhrał* I$_{57}$, *strátył* I$_{60}$, *ukrał* I$_{62}$, *zdradył*, *kotáś wsádił*, *zmysłił sobi* I$_{65}$, *a tys pryszoł* I$_{66}$, *nátrapił* I$_{68}$, *nisł*, *lihł* I$_{68}$, *nakrył* I$_{91}$, *potołk* I$_{97}$, *wyrosł* II$_{27}$, *dulho* II$_{41}$, *mohl* II$_{44}$, *zá stoł* II$_{58}$, *biłoiu tá y żołtoiu* II$_{62}$, *Tá iam sia pyrohá náił* II$_{87}$, *poszoł* II$_{93}$, *potołk* II$_{97}$ і т. д., знайшов я 24 приміри з *u*, *w* замість *ł*, тільки виключно в закінченнях part. praet. act. II: *sczobym słuhu swoho znáw ta łáskaw byw* I$_{30}$, *imyu* I$_{34}$, *zbáwiu*, *zostáwiu* I$_{52}$, *kupywiem*, *byuiem* I$_{53}$, *hledyuiem*, *osmotryuiem* I$_{54}$, *wźiąu* I$_{57, 77, 83}$, *kazáuies* I$_{64}$, *sczobyś szydiu* I$_{66}$, *sczo tia zdrádiu*, *wsádyw* I$_{74}$, *wźiaw* I$_{78}$, *zábyuiem* II$_{18}$, *narydyuies* II$_{20}$, *byu* II$_{27, 48}$, *byu*, *terpiu* II$_{68}$, *kazauies* II$_{81}$. Притім цікаво зазначити, що сполучення *-ał віддає Ґаватович 2 рази через *-aw*: *znáw* I$_{30}$, *wźiaw* I$_{78}$ і 3 рази через *-ąu*: *wźiąu* I$_{57}$, I$_{77}$, I$_{83}$. Якщо автор знаком *ą* хотів віддати стиснену артикуляцію *a* перед *u* (= *ų* з *l*), то 1619 р. означавби »terminus a quo« виступає звуження *a* в такій позиції в українських галицьких говірках. Пор. тексти обох інтермедій, які оголосив М. Павлик у статті: Якуб Ґаватович (Ґават), автор перших руських інтермедій з 1619 р. ЗНТШ XXXV—XXXVI (1900) 16—22.

инакше мусілиб остати якісь сліди таких змін, як не в документах, то десь в архаїчних говірках, які зберігають у собі багато ріжних давних явищ української мови, а тут навіть у тих говірках, що знають зміну *au̯* ⇐ *åu̯*, *ou̯*, вимовляються ґрупи **il*[1], **eł* звичайно як *iu̯*, *eu̯* побіч *il*, *el* без замітного лябіо-веляризуючого впливу *ł*, *u̯*, напр.: *χoťiu̯*, *teťiu̯*, *wyďiu̯*, *sopiu̯ka* || *sopiłka*, *horiu̯ka* || *horiłka*, *stodiu̯ka* || *stodiłka*; *koteł*, *oseł*, *weseł* (g. pl. від весло), *i̯aseł* (g. pl. від ясло), *čyseł*[2]; *pyłka* || *pyu̯ka*, *baryłka* || *baryu̯ka* і т. п.

3. Так само поява звука *u* на місці прасл. **y* у формах дієслова **byti* вже в памятниках XIV в.[3] не доказує ще цілком, що ця зміна відбулася під впливом *-ł* (*u̯*) не тільки у формах *buu̯* ⇐ **buł* і т. д., але »з певністстю« також у инших дієсловах, у яких одначе на думку Т. Лєр-Сплавінського тенденція до вирівнання вигляду корінного складу у всіх формах причинилася до остаточного привернення та утреваления форм з *y* в дієсловам як *myti*, *kryti*, *myju*, *kryju* etc., — натомість у формі *buł* почуття звязку з формами futuri

---

[1] Початкове *ću-* в цитованім вище (ст. A 204) за Потебнею слові: *poćułujte*, *poćułuvau̯*, *ćułuwaty*, яке чується місцями у південно-західніх говірках побіч *ćiłuwaty*, у Замішанців *ćuu̯uwaty*, походить на думку О. Курилової не з *ći-*, а з *ćo-*, бо на Поділлі побіч: *ćuľuw(v)aty*. *ćiłuw(v)aty* і *ćiłuwaty* знана є також форма *ćołuw(v)aty*. Паралельні форми, де чергувалися *e* || *o*, розвинулися, можна думати, ще на східньо-словянському ґрунті: див. А. Шахматова »Очеркъ др. пер. пст. р. яз.« § 115, прим. 1. (Пор. О. Курило, Спроба..., ст. 52, прим. 6).

[2] Також уживане у Замішанців слово *ďabou̯*, у Лемків *ďabou̯* (побіч *ďaboł*) не може служити за приклад лябіо-веляризуючого впливу *ł* (*u̯*) на *e* у цих діялєктах, бо воно живцем переняте від сусідніх польських говірок, де воно звучить: *ďabou̯* || *ďabóu̯* ⇐ *ďabeu̯* ⇐ *ďabeł*. — Зрештою чується у Замішанців і в Лемків тільки *eu̯* || *eł*, напр.: *pudeu̯ko* || *pudełko*, *u̯oseu̯ka*, *mydeu̯ko*, *χomeu̯ka* і т. п.

[3] В 94 оголошених у Розова (op. c.) українських грамотах XIV в. і першої половини XV в. виступає у формах дієслова *byti* ще виключно *ы*, напр.: **быти** 9_4, 12_{17}, $20_{14},\ _{15}$..., **добывати** $74_{10\ 11}$, **былъ, была, было, были** 2_3, 5_{19}, 10_4, 12_2 , **быває(т)** 23_{15}, **бывають** 54_1, **бывши(х)** 83_{21}, **добыва(л)** 44_4... (Пор. В. Демянчук op. c. 32). — Також у інтермедіях Гаватовича нема ще ані одного прикладу з *u*, хоч там вже альтернують *-u*, *-w* || *-ł*, напр.: *byw* I_{30}, *prybywáty* I_{36}, *nakrył* I_{91}, *było* II_{13}, *zábyuiem* II_{18}, *byu* II_{43}, *byłoż byłoż* II_{59}, *były* II_{64}, *była* $II_{65,\ 66}$, *byłem* II_{67}, *byu* II_{68}. (cf. М. Павлик op. c. 16—22).

buďu, budeš etc. поперло розвиток *u* в формі *buł* і причинилося до його утревалення та розширення також і на форми *buła bulo buty* і т. д. (пор. ст. А 205—6).

Бажаючи прийняти погляд Т. Лера-Сплавінського про спосіб зміни старого *y* ⇒ *u* під впливом замикаючого склад *-ł* (*-u̯*) у више поданих формах як про доконаний факт найпізніше в XIV в., мусимо передусім здати собі справу з того, як могло вимовлятися то давне **y*: а) чи це був вокаль середнього ряду (mixed), як собі його уявляв Шахматов у праслов'янській і праруській мові, бо в такому випадку требаби приняти, що воно як звук середнього ряду пересунулося під впливом наступного *-ł* в задній ряд (back), щоби могло перейти в катеґорію звуків *u* (back round); б) чи може радше треба приняти, що старе українське подібно як і праслов'янське **y* належало до звуків більше задніх?

Новіші досліди на основі даних у мовах східньо-словянських, болгарській [1], сербо-хорватській [2], словінській [3], чеській, польській [4] та полабській [5] виказують, що прасл. **y* було правдоподібно поліфтонґом, тобто вокалем неодностайної артикуляції в роді **ui*, перша основна частина якого було *u*, котре в одних словянських мовах дорогою дислябіялізації пересунулося з часом вперед і злилося з другою частиною в одностайну голосівку передньої артикуляції, а в инших мовах, як напр. у російській мові та в декотрих позиціях у великопольських і полабських говірках задержало вимову одної з посередніх фаз того розвитку [6].

До повищих даних подаю тут покищо коротко до відома деякі висліди моїх студій над українськими рефлексами прасл. **y*, а саме що я сконстатував в декотрих закарпатських говірках в осени 1929 р. існування цікавого звука неодностайної артикуляції на місці прасл. **y*, котрий з одної сторони може, на мою думку, кинути деяке світло на вимову прасл. **y*, а з другого боку дає можливість

---

[1] Пор. A. Thomson, Z. f. sl. Ph. III 61—5 і IV 343 sqq.

[2] V. Jagić, Arch. f. sl. Ph. IV 406.

[3] Fr. Ramovš, Slavia I 27 sqq. і P. Skok, Čas. za slov. jezik VI 1 sqq.

[4] J. Rozwadowski, Historyczna fonetyka Gram. zbior., ст. 171—2.

[5] T. Milewski, Przyczynek do charakterystyki wymowy prasł. *y*. Sprawozdania Polskiej Akad. Umiej. XXXIV, nr 5, ст. 14—20, де є подана вся дотична література.

[6] Пор. Мілєвський, op. c. 19—20.

пояснити повстання українських форм *bиц, buty* і т. д. в цей спосіб, що вокаль *и* на місці прасл. **y* в цих формах не повстав ані під головним впливом наступного *ł*, що замикає склад, як це старався пояснити Т. Лєр-Сплавінський, ані під рішаючим впливом попереднього губного консонанта *b* (як я це собі через брак потрібного матеріялу уявляв перед 20-ти літами у згаданій статті »Дещо з фонетики...«), — а що властива причина цієї зміни лежить у самій природі, у способі артикуляції прасл. і староруського **y*, який був подібним звуком неодностайної артикуляції. Обостороннє сусідство звуків сприяючих лябіялізації (з заду злябіялізоване *ł* (*ụ*), а з переду губний консонант *b*) відограло при тому процесі тільки другорядну ролю, а саме законсервувало лябіо-велярну вимову цього континуанта прасл. **y*, що його означимо через *ω*, зближеного до катеґорії звуків *и*, а головно вплив анальоґії форм futuri *bиdи, bиdeš* etc. допоміг до цілковитої побіди та утревалення вокаля *и* в формах *bиụ bиła bиło bиty*.

А що воно так дійсно було та що при тім головну ролю відограла анальоґія форм futuri, це потверджують хочби дані польської мови, де знані є також діялектично форми *bиl* || *bиụ* і навіть форми *bиla* || *bиụa* і т. д., — а проте наслідком браку уподібнюючих форм futuri взяв і ще тепер місцями бере перевагу здислябіялізований рефлекс *y*: *byl*, *byụ*, *być* etc.

Через брак місця і з огляду на те, що це питання виходить вже властиво поза рамці нашої теми, докладний опис лябіо-велярних рефлексів прасл. **y*, які в одних говірках виступають без огляду на характер сусідніх консонантів, а в инших, закарпатських і в декотрих галицьких (у Бойків і в діялєкті Долів) тільки по губних, як і взагалі докладніше умотивовання цього погляду і звязаних з ним питань подамо в окремій статті. Тут на кінці зберемо ще тільки разом загальні висновки на підставі сказаного у цій статті.

1. Приймаючи термінольоґію Брока, під терміном »лябіялізація« розуміємо тільки таке фонетичне явище, що повстає наслідком заокруглювання губ при артикуляції якогось звука; — натомість при «лябіо-веляризації« крім губ є чинна також задня частина язика в напрямі до артикуляційних місць вокалів *o*, *u*.

2. На підставі дотеперішніх діялєктольоґічних даних не можна говорити про загальну тенденцію до лябіо-веляризації консонантів перед *o*, *u* у північній і про цілковитий її брак у південній ґрупі українських діялєктів.

3. Вплив лябіо-веляризації *ł* (*ṷ*) на квалітативні зміни поодиноких сусідніх вокалів залежить передусім від пануючої тенденції в даній мові та від ступня еволюції цього явища в даних мовах і їх діялектах.

4. Розмірно найскорше й найчастіше проявляється лябіо-веляризуючий вплив *ł*, *ṷ* у мовах, що знають це явище, на зміні попереднього вокаля *a*, рідше *i*, *e*, а найрідше *y*[1].

5. Зміна сполучень *-aṷ* (з *-ał* або й *-aw*) ⇒ *-åu*, *-oṷ* в декотрих українських і білоруських говірках повстали незалежно від себе і від подібного явища в польській мові.

6. В українських говірках щойно по занику язикового замкнення при артикуляції *ł* (⇒ *ṷ*) розвинулися участь губ, яка спричинила переміну попереднього *a* ⇒ *å*, сліди якої на галицькому ґрунті даються документально ствердити на початку XVII в.

7. Вокаль *u* в українських формах *buṷ* etc. не повстав ані наслідком лябіо-веляризації старого **y* під впливом *ł* (*ṷ*), що замикає склад, ані під виключним впливом попереднього губного консонанта *b*, — а навпаки наслідком збереження лябіовелярної відміни прасл. **y* завдяки опертю, що його мала вона у сприяючім для лябіовелярних вокалів обосторонніім сусідстві *ṷ* і *b* і під рішаючим впливом діланя анальоґії форм futuri *budu budeš* і т. д.

---

[1] Що саме вокаль *a* найшвидше й найчастіше підлягає лябіо-веляризуючому впливові *ł*, *ṷ*, про це свідчать крім вище наведених даних у польських, українських і білоруських говірках між иншим також декотрі говірки словінської мови. Пор. Fr. Ramovš, Historična gramatika slovenskega jezika. Ljubljana (1924) § 6 sqq. — На підставі спостережень М. Малецького над діялектами Істрії у чисто чакавських говорах, де кінцеве *l* або зберігається без зміни, або заникає, залишаючи звичайно здовження попереднього вокаля, напр.: *rëkȁl*, *govoríl*, *plíl*, *donësa*, *dȅlal*, *preskočíl*, або переходить у ціцьо-чакавских говорах на *-ṷ*, *-w*, не впливає воно лябіо-веляризуючо на попередні вокалі, напр.: *je šaṷ*, *je govóriṷ*, *on je biw*, *je rëkaw*; натомість у чакавсько-словінській ґрупі, де консеквентно *-l* ⇒ *-ṷ*, виступає зміна *-aṷ* ⇒ *åṷ*, що може перейти навіть в *u*, тобто *åṷ* ⇒ *uṷ* ⇒ *u*, напр.: *je rëkåṷ; on je ubíṷ*, *iskåṷ*, *on je prnésu* ⇐ *prnésuṷ* ⇐ *prnésåṷ* ⇐ *prnésaṷ* ⇐ *prnésal*, *veséṷ*, *píṷ* і т. д. Подібно у чисто словінських говорах, хоч у них впливає *-ṷ* (з *-ł*) лябіо-веляризуючо на попереднє *a*, то не видно там такого впливу на инші вокалі, напр.: *jigråṷ*, *veséṷ*, *skočiṷ* і т. п. Пор. M. Małecki, Przegląd słowiańskich gwar Istrji. PKJ 17 (1930) ст. 30, 38, 55, 93, 97.

Zdzisław Stieber.

Z zagadnień podziałów dialektycznych grupy zachodniosłowiańskiej.

Z 2 mapami.

I. Przeciwieństwo grupy lechicko-łużyckiej a czesko-słowackiej.

Wzajemne stosunki języków zachodniosłowiańskich najprzejrzyściej przedstawił prof. Rozwadowski w Encyklopedji polskiej Akademji t. II (Kraków 1915). Podzielił on grupę zachodniosłowiańską na trzy mniejsze: lechicką, łużycką i czesko-słowacką, zaznaczając przytem pewien ściślejszy związek między grupą łużycką i lechicką. Jeszcze silniej podkreślił dawną łączność między łużyczczyzną a językami lechickiemi W. Taszycki w »Symbolae grammaticae in honorem J. Rozwadowski« (Kraków 1928, t. II) w artykule p. t. »Stanowisko języka łużyckiego«, przyjmując, że języki zachodniosłowiańskie dzieliły się pierwotnie na dwie grupy: lechicką (wzgl. lechicko-łużycką) i czesko-słowacką.

Myślę, że podział taki jest zupełnie usprawiedliwiony, chciałbym tu jedynie podkreślić, że nietylko między północną a południową częścią grupy zachodniosłowiańskiej istnieje (dawniej zapewne ostrzejsza) zupełnie wyraźna granica, ale też, że granica ta ma może dla ogólnej systematyki języków słowiańskich większe znaczenie, niż się przypuszcza. Przemawia za tem przebieg kilku izofon, dzielących część północną dialektów zachodniosłowiańskich od południowej.

1) Jedną z cech grupy czesko-słowackiej jest utrzymanie głosek *r̥*, *l̥*. Cecha ta łączy obszar czesko-słowacki z południowosłowiańskim. Nie mamy żadnych danych, kiedy zanikły te sonanty w językach lechickich, ale wiemy, że w polszczyźnie śladu ich niema już w w. XII, a przejście *r* twardego w *ar* na całym obszarze polsko-pomorsko-połabskim, w części łużyczczyzny i we wschodniej słowaczyźnie jakoteż fakty pokrewne wskazują, że zmiana sonantów zgłoskotwórczych *r̥*, *l̥* w grupy złożone z samogłoski i *r* (*l*) zaszła jeszcze w epoce bardzo dawnej, niewątpliwie przed zerwaniem kontaktu między Słowianami południowymi a grupą czesko-słowacką. »Fala« zmiany *r̥* (*l̥*) w samogłoskę + *r* (*l*) doszła więc niegdyś z północy aż po dialekty (pra-)czesko-słowackie, skąd na południe ciągnął się jednolity obszar z zachowanemi *r̥*, *l̥*

(jedynie tu i ówdzie zaszły na tym obszarze późniejsze zmiany *l̥*, n. p. czeskie *l̥* → *lu*, sztokawskie *l̥* → *u*).

Pamiętać jednak trzeba, że *r̥ l̥* nie zachowały się na całym obszarze, który dziś nazywamy czesko-słowackim. W dialektach wschodniosłowackich mamy dziś kontynuacje **r̥*, **l̥* zasadniczo takie, jak w polszczyźnie (*sarna*, *śmerc*, *ŕilk*, *votna*, *dłuhi*, *žołti* v. *žułti* etc.).

2) Druga cecha grupy czesko-słowackiej, odróżniająca tę grupę od lechicko-łużyckiej, to *trat*, *tlat*, *trět*, *tlět* ← **tort*, **tolt*, **tert*, **telt*. Sądzę, że i ta cecha była poprostu wspólna wszystkim dialektom od grupy lechickiej na południe. Meillet (Le slave commun, 1924, str. 63) dowodzi, że skoro traktowanie nagłosowego **or* jest różne w czesko-słowackiem i pd.-słowiańskiem, to wspólne obu grupom *trat* ← *tort* polega raczej na przypadku, niż na dawnej wspólności. Oczywiście, podobny rozwój przypadkowy jest możliwy, nie można jednak wykluczać dawnego związku czesko-słowackiego *trat* z pd.-słowiańskiem. Zmiany *tort* → *trat* etc. zaszły przecież niewątpliwie jeszcze w czasie, gdy dialekty (pra-) czesko-słowackie były w związku terytorjalnym z południowosłowiańskiemi, cóż więc mogłoby przeszkadzać związkowi *trat* etc. czesko-słowackich z południowosłowiańskiemi.

Dzisiejsza północna granica *trat*, *tlat* (o *trět*, *tlět* tu nie mówię, bo na gruncie większości gwar słowackich nie można dziś odróżnić *ě* od *e*) biegnie w zupełnej zgodzie z północną granicą zachowania *r̥*, *l̥*. Dopiero na wschodzie obie linje się rozchodzą: *trat*, *tlat* ogarniają całą wschodnią Słowaczyznę, gdy *r̥*, *l̥* zatrzymują się na wschodniej granicy Słowaczyzny środkowej.

Są jednak fakty, pozwalające nam przypuszczać, że niegdyś i na wschodzie obie linje przebiegały jednakowo, że mianowicie niegdyś we wschodniosłowackich gwarach panował typ *trot*, *tlot*. Świadczą o tem cztery formy z *trot*, *tlot*, występujące w gwarach wschodniosłowackich: *χłop*, *płokac*, *smrot* i *poχrotka* (← **pogordъka*; dialekt, z którego wzięta ta forma, nie zna *h* dźwięcznego) 'przyzba' por. pol. *pogródka*[1].

---

[1] Formy *χłop*, *smrod*, *plokac* figurują już w słowniku do »Slovenskej reči« Czambela; wyraz *poχrȯtka* (*paχrotka*) znalazłem w Rudnie, Poproczu i Nowaczanach na zach. od Koszyc.

Już w czasie druku tego artykułu znalazłem w Kalszy (ok. 30 km.

Wyrazy te możnaby uważać za zapożyczenia z polskiego, ale przemawiają przeciwko temu fakty: 1) Formy *χłop*, *smrot*, *płokac* znane są, jak sam stwierdziłem (co do *χłop* widoczne to zresztą z tekstów Czambela), na całym obszarze wschodniosłowackim, sięgając na południe aż po granicę językową węgierską, a na zachodzie, co dla nas tu szczególnie ważne, prawie dokładnie po wschodnią granicę *r̥*, *l̥*. Tak n. p. na pd.-zachodzie Spisza, w Batizowcach, najdalej na wschód wysuniętej wsi z wokalizacją *r̥*, *l̥*, wszystkie te trzy formy jeszcze panują, ale tuż na zachód w Štrbie na Liptowie tylko *χu̯ap*, *smrat* (jak brzmi tam wyraz *płokac*, nie wiem). Również w Gemerze znalazłem formę *χłop* w tych wsiach (nad Slaną: Gočovo, Henckovce, Poloma etc.), w których brak sonantycznych *r̥*, *l̥*. Co do formy *poχrotka*, to znam ją wprawdzie tylko z trzech wsi (gdzieindziej jej nie szukałem), ale właśnie z wsi położonych przy samej granicy językowej węgierskiej, gdzie wpływ polski mało prawdopodobny; 2) O tem, że wyrazy *płokac*, *smrot*, *poχrotka* istnieją w gwarach wschodniosłowackich bardzo dawno, świadczy fakt, że dawne *ō* w tych wyrazach zachowuje się w różnych okolicach tak, jak każde *ō* w danej gwarze. Tam więc gdzie, *ō* ⇒ *u*, mówi się *smrut*, *płukac*, tam gdzie *ō* ⇒ *ó*: *smrót*, *płókac*; tam gdzie *ō* ⇒ *o*: *smrot*, *płokac*. 3) Wreszcie i *χ* w *poχrotka* przemawia za autochtonicznością tej formy, bo Słowacy w zapożyczeniach polskich zachowują *g* (*grip*, *gemba* etc.). Że typ *trat*, *tlat* wykazywał ekspansję na wschód, to rzecz wiadoma (p. Lud Słowiański I 124—5), natomiast ekspansja *r̥*, *l̥* była prawie niemożliwa, bo wymowa ich sprawiała i sprawia wschodniemu Słowakowi wielką trudność (ib. I 122).

Jeśli przyjmiemy, że w dawnej wschodniej słowaczyźnie panował typ *trot*, *tlot*, w takim razie dla epoki stosunkowo niedawnej przedstawi nam się przebieg północnej granicy *trat*, *tlat* zupełnie zgodnie z przebiegiem północnej granicy *r̥*, *l̥*.

3) Typową cechą grupy lechickiej było dyspalatalizacyjne oddziaływanie przedniojęzykowych twardych na poprzedzające

---

na pd.-wsch. od Koszyc, na samej granicy językowej węgierskiej) wyrazy *mlodi* 'pan młody' i *mloda* 'panna młoda', choć przymiotnik 'młody' brzmi tam *mladi*. Formy *mlodi*, *mloda* niewątpliwie mają wygląd resztek dawnego stanu.

samogłoski przednie. Zjawisko to zaszło w różnych dialektach w różnym zakresie, niemniej niema na północ od grupy czesko-słowackiej dialektu, w którymby taka dyspalatalizacja nie zaszła zupełnie (w górnołużyckiem przynajmniej dyspalatalizacja *ŕ ⇒ r). Gwary wschodniosłowackie i w tym wypadku wykazują zgodność z grupą lechicko-łużycką, pominąwszy bowiem formy *cali*, *całkom*, *bľadi*, *čoło*, *pčoła* i t. d., które możnaby uważać za resztki dawnego stanu, podobnego jak w polszczyźnie, można tu stwierdzić najniewątpliwszą dyspalatalizację miękkich *ŗ́ *ļ' przed przedniojęzykową twardą. Stąd *śmerc* ale *umarti*, *štverc* ale *štvarti*, *vilk*, *milčec* ale *vołna*, *połni* (p. LS I 68, 96, 120).

Nie znamy natomiast żadnego podobnego zjawiska z terenu czesko-słowackiego (poza wschodnią Słowacją). Że w Czechach, na Morawach i w znacznej części gwar zachodniosłowackich nie zaszła dyspalatalizacja *ļ', to jasne: wszędzie tam twarde *ļ ⇒ *lu*, wobec czego oczekiwalibyśmy form **vluna*, **pluný*, etc., tymczasem wszędzie panują *vlna*, *plný*. Jedynie w gwarach środkowosłowackich i części zachodniosłowackich nie można odróżnić dawnego miękkiego ļ od twardego. Niemniej możemy z dużem prawdopodobieństwem przypuszczać, że niegdyś południowa granica lechickich dyspalatalizacyj zbiegała się dokładnie z północnemi granicami *trat*, *tlat* i ŗ, ļ.

4) W zupełnej zgodzie z linjami 1 i 2 (po »poprawce«, którą wprowadziłem dla linji 2) przebiega północna granica zachowania iloczasu. Odchylenia tu bardzo drobne, polegające zapewne na tem, że brak iloczasu jest cechą mającą pewną tendencję do szerzenia się na południe (jako uproszczenie). To też w wielu miejscach linja 4 przebiega kilkanaście lub nawet kilkadziesiąt (laština!) km. na południe od linij 1 i 2, w wielu miejscach idzie zgodnie z niemi, ale nigdy nie przebiega na północ od nich.

Brak iloczasu jest zapewne cechą nową, która jednak musi być wynikiem jakiejś dawnej tendencji, skoro objęła tak wielki obszar. Fakt jednak, że ta nowa izofona między grupą lechicko-łużycką a dialektami na południe od niej (aż po Adrjatyk) pokryła się dokładnie z poprzedniemi starszemi, dowodzi, że granica między grupą lechicko-łużycką (wraz ze wschodnią Słowaczyzną) a czesko-słowacką była bardzo wyraźna. Nie zmienia

tego oczywiście fakt, że na samej północy grupy lechickiej utrzymał się do dziś szczątek kaszubski z zachowanym iloczasem.

5) Jest jeszcze jedna cecha, łącząca całą północną grupę dialektów zachodniosłowiańskich (w połabszczyźnie usunięta przez zjawiska wtórne), mianowicie niezwykle silny wpływ miękczący samogłosek przednich na poprzedzające spółgłoski. Pod tym względem łużyczczyzna różni się od polszczyzny bardzo niewiele, w gwarach wschodniosłowackich zaś niewątpliwie istniał przed paru wiekami system spółgłosek palatalnych bardzo podobny do polskiego (p. LS I 122), a do dziś zachowały się *ś*, *ź*. Wprawdzie obszar czesko-słowacki pod tym względem nie jest jednolity, w każdym razie jednak możemy stwierdzić niewątpliwy fakt, że wszędzie tam, gdzie idąc z północy na południe przekraczamy linje 1, 2, 4, przechodzimy zarazem z obszaru, gdzie wpływ samogłosek przednich na poprzedzające spółgłoski jest bardzo silny, do obszaru, gdzie wpływ ten zaznacza się znacznie słabiej.

Niewątpliwie zresztą obszar czesko-słowacki przedstawia się jako przejściowy od grupy lechickiej do południowosłowiańskiej pod względem głosek palatalnych i stopnia ich palatalności.

Istnieje więc wyraźny pęk izofon o zupełnie identycznym przebiegu, oddzielających języki lechickie wraz z łużyckim i gwarami wschodniosłowackiemi od dialektów położonych od tej grupy na południe. Trzy z tych izofon są niewątpliwie stare (północna granica typu *trat*, *tlat* i *r̥*, *l̥*; południowa granica lechickich dyspalatalizacyj). Dwie inne (południowa granica zaniku iloczasu i południowa granica lechickiego systemu spółgłosek palatalnych) powstały znacznie później, jednak ich przebieg, zupełnie identyczny z poprzedniemi, świadczy o tem, że obie grupy były już oddawna tak silnie wyodrębione, iż nowe cechy lechickie nie mogły przejść granicy między niemi.

Natomiast, jak się zdaje, nie istniał nigdy tak wyraźny pęk izofon między grupą czesko-słowacką a południowosłowiańską. Nazwa księcia wielkomorawskiego *Rastica* mówi nam, że już w IX wieku istniał obszar, gdzie obok *rat* ⇐ **or̆t* panowało *c* ⇐ **tj*, czemu odpowiada w zupełności stan dzisiejszych dialektów środkowosłowackich. Podobnież formy *mylo*, *i̯eu̯*. *omelo* w gwarach środkowosłowackich zdają się wskazywać, że niegdyś zaszła tam zmiana **dl*, **tl* ⇒ *l*, nie mają jednak tej zmiany północnosłoweńskie dialekty, pozatem przedstawiające typ południowosłowiański.

Jeśli wziąć pod uwagę te wszystkie fakty, nasuwa się przypuszczenie, że może wspólność pralechicka (wzgl. pra-lechicko-łużycka) była znacznie realniejsza, niż się przypuszcza, że zaś naodwrót granica między słowiańszczyzną zachodnią (jako całością) a południową nie była tak bardzo ostra. Gramatyczne oddalenie się grupy czesko-słowackiej od południowosłowiańskiej zostało napewno wzmocnione zatratą geograficznego kontaktu z mowami Słowian południowych[1].

II. Wzajemny stosunek gwar czeskich i słowackich

Sprawa jedności czy też dwoistości grupy językowej czesko-słowackiej była już od długiego czasu przedmiotem dyskusji. Dyskusja ta zaczęła się z chwilą, gdy Florinski (1897) uznał język słowacki za odrębny od czeskiego, choć bardzo mu pokrewny. Niedługo potem (1903) wystąpił Czambel ze swoją »jugosłowiańską teorją«, starając się udowodnić, że Słowacy — to szczep południowosłowiański, który jeszcze przed najazdem Madziarów przywędrował z południa pod Tatry. Język tego szczepu miał być zupełnie odrębny od czeszczyzny, a upodobnił się do niej zczasem skutkiem kolonizacji czeskiej na Słowaczyźnie i czeskiego wpływu kulturalnego. Przeciw tej, niewątpliwie błędnej teorji, walczył Pastrnek w kilku artykułach (1898 - 1906), dowodząc jedności językowej Czechów i Słowaków. Dziś kontynuuje niejako tę dyskusję Trávníček, choć już z innego stanowiska: jedność językowa czesko-słowacka jest dla niego faktem dowiedzionym i oczywistym, omawia on więc jedynie sprawę ewentualnych innosłowiańskich (południowosłowiańskich, ruskich, polskich) elementów w gwarach słowackich, przeważnie dowodząc, że formy, uważane przez niektórych autorów (Conev, Škultéty) za powstałe skutkiem wpływu innych języków słowiańskich, dadzą się wyprowadzić z pnia »praczeskiego«. Główna różnica mię-

[1] Przypominałoby to stosunki wschodniosłowiańskie, tak, jak je przedstawił prof. Lehr-Spławiński w RS IX (1921) 23—71. Podług niego w najdawniejszej epoce północna Wielkoruś przeciwstawiała się wyraźnie wszystkim dialektom ruskim na południe od niej; dopiero później skutkiem warunków politycznych nastąpiło zbliżenie południowej Wielkorusi do północnej, a wyodrębnienie się języka małoruskiego.

dzy Trávníčkiem a Pastrnkiem leży w tem, że o ile Pastrnek zdawał się przyjmować w obrębie języka czesko-słowackiego odrębną grupę słowacką, zaliczając do niej też wschodnie Morawy (wynika to z tego, co pisze w JArch. XX 66 i w zbiorze artykułów »Slovensko«, str. 56), o tyle Trávníček zdaje się raczej przyjmować, że od Szumawy do Użhorodu ciągnie się nieprzerwany pas narzeczy, które przechodzą jedne w drugie i których niema powodu łączyć w jakieś dwie wielkie grupy. Wprawdzie na swej mapie dialektologicznej (w pracy »Moravská nářečí«) oznacza większość gwar wschodnich Moraw jako »słowackie«, ale, jak widać z tejże mapy, nie uważa granicy między gwarami morawsko-słowackiemi a hanackiemi za ważniejszą, niż n. p. granica między hanaczyzną a gwarami »morawsko-czeskiemi«.

Przystępując do próby oświetlenia jeszcze raz sprawy jedności językowej czesko-słowackiej, muszę wyraźnie zaznaczyć, że nie zajmuję się tu wcale zagadnieniem, czy istnieje odrębny język słowacki, czy też nie. Wobec nieokreśloności pojęcia »język« jest to problem zajmujący raczej polityka niż językoznawcę. Zastanawiać się tu będę jedynie nad tem, czy w obrębie niewątpliwie istniejącej grupy czesko-słowackiej można odróżniać dwie podgrupy: wschodnią i zachodnią, i dlaczego.

Zaznaczam też, że, zastanawiając się nad wewnętrzną konstrukcją obszaru językowego czesko-słowackiego, nie będę brał pod uwagę gwar wschodniosłowackich, których wyprowadzanie z pnia praczeskiego, czy praczesko-słowackiego uważam za niedostatecznie uzasadnione (p. mój artykuł w »Ludzie Słowiańskim«).

Dla zdania sobie sprawy ze stosunku gwar wschodnich do zachodnich omówię: 1) linje oddzielające obszary z zachodniemi (czeskiemi) innowacjami od obszarów ze wschodniemi (słowackiemi) archaizmami, 2) linje dzielące innowacje zachodnie od odmiennych innowacyj wschodnich.

I. Przyjrzyjmyż się najpierw zasięgowi czeskich innowacyj:

1) zmiana *ʒ* ⇐ **dj* na *z* zaszła w gwarach zachodnich bardzo dawno, skoro *z* ⇒ **dj* mamy już we Fragmentach Praskich, a i u Kosmy (XII w.) niema już śladu *ʒ* ⇐ **dj*. Tymczasem dziś to *ʒ* trzyma się jeszcze, przynajmniej w niektórych formach, nietylko w całej »laštinie«, ale również we wschodniej części »Valašska« i w pd.-wschodnim kącie Moraw koło Hodonina. Oczy-

wiście też zachowano *ʒ* w narzeczu kopaniczarskiem, na pd. od Uherskiego Brodu, ale to mowa potomków osadników, przybyłych stosunkowo niedawno z Węgier (Bartoš I 33). Granica archaizmu przebiega tu więc na zachód od dawnej granicy politycznej (węgiersko-morawskiej), a można przypuszczać, że przed paru wiekami *ʒ* ⇐ **dj* sięgało dalej w głąb Moraw i że dopiero wpływ języka literackiego przesunął je na wschód

2) Przegłos *a* ⇒ *ě*, którego początki sięgają XII wieku (Gebauer I 116—17), jest w gwarach zwanych przez Bartoša zlińską (z zahorską)[1], pomorawską i wałaską, szczególnie zaś w »laštinie« i w dialekcie starojickim tak rzadki, że braku jego nie można tu tłumaczyć wyrównaniami analogicznemi (Trávníček, Příspěvky str. 70, 75). Trzeba więc przyjąć, że fala fonetycznej zmiany obszarów tych nie ogarnęła, a nieliczne formy z przegłosem trzeba przypisać wpływowi języka literackiego, przedewszystkiem za pośrednictwem kościoła. (Tylko w gwarze zlińskiej możnaby — zdaniem Trávníčka — przyjąć dawną powszechność zmiany *a* ⇒ *ě*; można jednak również tłumaczyć liczniejsze w tej gwarze formy z przegłosem silniejszym wpływem języka literackiego).

Dalej na wschód sięgnął przegłos **ěja, *ьja,* który też zapewne zaczął się znacznie dawniej, skoro formy z przegłosem **ьja* ⇒ *ьje* mamy już we Fragmentach Praskich. Formy typu *boží muka, starší žena, přiteľ, přít* (lub *prítel, prít*), *smít sa* sięgają na Morawach po Karpaty, wyjąwszy gwary kopaniczarskie; na byłych Węgrzech panują w narzeczu doliny Morawy (Marchebene), a nawet przekraczają nieco Małe Karpaty i występują w okolicy Modrej (Bartoš I 7, 29, 46, 77, 84 etc., Vážný str. 58). Pozatem wszędzie na Słowaczyźnie węgierskiej formy typu *bożā* (*bożįa*) *muka, prātel* (*prįateľ*), *smāt sa* (*smįať sa*) etc. Zato w »laštinie« trafiają się formy przegłosowe tego typu, n. p. *šić, vić* (Bartoš I 130).

Nie omawiam tu przegłosu *a* (czy *ä*?) powstałego z dawnego *ę*, ponieważ — jak wynika z tego co pisze Trávníček (K střídnicím) i Vážný (l. c. 58) — przegłos ten odbywał się nieco ina-

[1] Gwara zahorska podług Bartoša nie różni się wiele, poza szczegółami słownikowemi, od zlińskiej; Bartoš wyodrębnił ją chyba dlatego tylko, że »Záhořané« uważają się za coś odrębnego od Zlinian.

czej niż przegłos *a* ⇐ prasł. *a* i sięgnął nieco dalej na wschód nawet niż przegłos *a* w dawnych grupach **ьja*, **ěja*, o czem nie mamy jednak dotąd dokładnych danych.

3) To samo można powiedzieć o rozszerzeniu się form z *i* ⇐ *u*, (który to przegłos zaszedł w literackiej czeszczyźnie w XIV w.). Przegłos *u* ⇒ *i* w dawnej grupie *-uju* sięgnął również dalej na wschód (Vážný III 59).

4) Archaizmem gwar wschodnich, na który za mało jakoś zwraca się uwagi, jest zachowanie w wielu wypadkach grup *čr̥t*, *žr̥t* (*t* oznacza jakąkolwiek spółgłoskę). Zmiana *čr̥t* ⇒ *čert* zaszła w gwarach zachodnich bardzo dawno. Gebauer (I 289) podaje najdawniejszy przykład z r. 1251, Bergman (L. F. XLVIII 1921) podaje szereg przykładów na *čert* już z XII stulecia. Ostatnie przykłady na *čr̥t* pochodzą z XV wieku, myślę więc, że w żywej mowie musiało *čr̥t* zaniknąć wcześniej, a w piśmie trzymało się jakiś czas dzięki tradycji pisarskiej. W gwarach słowackich (zwłaszcza środkowosłowackich) jest *čr̥t* do dziś dnia zachowane tak często, że raczej *čert* można uważać za wyjątkowe. Oto formy z *čr̥t* zachowanem (wziąłem je ze słownika Kalala, ustnie od dra J. Stanislava i z własnych notatek) *štrba*, *štrk* (*št* ⇐ *šč*), *črmák*, *črv*, *črviak*, *črvienka* (i inne od *črv*), *črchla* ('sęk w drzewie' też nazwa polan górskich), *črň* 'czarny lasek', *črpák*, *črpať*. *črta* (u Kalala, ale to zapewne obcego pochodzenia) *črťaž* 'wyrąb' (nazwa polan górskich), *črtiť*, *čr̥stvi*. Formy z *čert* są: *čierny* i pochodne, *čerstvý*, *čerťaž*, *červ*, *červený* (i pochodne), *čert* i pochodne.

Formy z *čr̥t* trzymają się nietylko w środkowej Słowaczyźnie; występują one również na całym zachodzie Słowaczyzny węgierskiej, a na Morawach conajmniej formy *ščrk*, *ščrbatý*, *ščrbina* występują w gwarach pomorawskiej, zlińskiej i wałaskiej wraz z hranicką, oczywiście też w gwarach kopaniczarskich; *ščrk* też w północnej części dialektu dolskiego (Nábělek)[1]. W dialekcie łaskim i starojickim form z *čr̥t* brak. Na wschód sięga *čr̥t* tak daleko, jak *r̥* sonantyczne: jeszcze w Batizowcach na Spiszu mówią *čr̥stvi*, *čr̥pak*. Forma *žrď* powszechna wszędzie tam, gdzie *čr̥t* zachowane.

5) Zmiana twardego *l̥* ⇒ *lu* zachodziła na zachodnim obsza-

---

[1] Praca Nábělka odnosi się do gwar wsi Roštín, Záštřizle, Korycany i Střílky.

rze już w XII w., a skończyła się w XV (tak wypada z tego, co u Gebauera I 295—7); w żywej mowie może nieco wcześniej. O rozprzestrzenieniu tej zmiany wiemy zbyt mało, w każdym razie nie objęła ona środkowej Słowaczyzny i przynajmniej części zachodniosłowackich gwar dawnych Węgier. Na Morawach zachowało się ḷ we wszystkich pozycjach w gwarze zlińskiej: *chłm*, *chłp, dłžen, hłboký, tłstý, žłtý, žłč, sł̄nečko, sł̄p, dł̄hý* etc. (Bartoš I 6). W innych gwarach Moraw panuje dziś *lu* tam, gdzie i w czeszczyźnie literackiej (z tą różnicą, że często *łu* ⇒ *u*), być może jednak, że stosunkowo niedawno było inaczej. Tak n. p. formy *dł̄hý, tlstý* koło Hodonina (Folprecht, Mor. Slov. str. 542) możnaby uważać za resztki dawnego stanu, gdy i tam ḷ było zachowane tak, jak w gwarze zlińskiej.

6) Zanik długości r̥̄, ḹ. Podług Gebauera (I 300) w literackiej czeszczyźnie trzymało się r̥̄ jeszcze za Husa; ḹ, jak się zdaje, skróciło się już dawniej. Dziś długie r̥̄, ḹ trzymają się w całej (środkowej i wschodniej) Słowaczyźnie węgierskiej. Na Morawach zachowało się długie r̥ w gwarach pomorawskiej, zlińskiej i na właściwem »Valašsku«[1], ḷ długie również w pomorawskiej i zlińskiej, zaś na Valašsku tylko w pobliżu samej granicy węgierskiej.

Następują cztery izofony o przebiegu prawie identycznym. Na południu Moraw biegną one zupełnie zgodnie z granicami archaizmów 4 i 6. Na północy odłączają się od dwóch poprzednich, idąc dalej w kierunku północnym i oddzielają północną część gwar hanackich od pn.-wschodniej części Moraw, obejmującej przedewszystkiem dialekt starojicki i laski. Są to:

7) Wschodnia granica zmiany *aj* ⇒ *ej*. Zmiana ta zaczęła się w zachodnich dialektach grupy czesko-słowackiej już w XIV w., choć *aj* niezmienione trzymało się w języku literackim jeszcze dość długo (Gebauer I 134). Dzisiejsza granica jest bardzo wyraźna: *aj* zachowało się oczywiście na całej Słowaczyźnie węgierskiej, pozatem w gwarach pomorawskiej, zlińskiej z zahorską, wałaskiej ze starojicką, wreszcie w gwarze laskiej. Zato w całej gwarze »dolskiej«, jak również w keleckiej i części hranickiej *aj* ⇒ *ej* (w części «dolštiny« potem każde *ej* przeszło w *ý*, t. j. *ī*). Na

[1] A więc koło Wałaskiego Międzyrzecza i Rożnowa; Bartoš w I tomie swojej Dialektologji uważał też gwary hranicką, starojicką i kelecką za podrzecza narzecza wałaskiego.

północ od Hranic trzyma się *aj* w kilku wsiach, które zachowały i inne archaizmy, właściwe gwarze starojickiej. Ta gwara północnohranicka niewątpliwie tworzyła niegdyś przejście do »laštiny« opawskiej, później klin niemiecki przerwał w tem miejscu kontakt między czeskiemi gwarami Moraw i Śląska. Podług Nábělka trzyma się też *aj* w północnej części »dolštiny«.

8) i 9) Prawie identycznie z poprzednią przebiega linja, stanowiąca wschodnią granicę przejścia *ȳ* ⇀ *ej*, *ū* ⇀ *oṷ* (zmiany te zaczęły się w literackiej czeszczyźnie już w XIV w., w XVI były już napewne przeprowadzone, p. Gebauer I 260, 282), jedyna różnica na północy, gdzie gwara hranicka tych zmian nie przeprowadziła. Na obszarze hanackim rozwój poszedł o krok dalej niż w gwarach Czech właściwych: *ej* przeszło tam w *ẹ̄*, *oṷ* w *ọ̄*. Zato w gwarze keleckiej i w części »dolštiny« *ej*, *oṷ* utrzymane, choć różne od czeskich. Wprawdzie inna część »dolštiny« ma dziś *ū* ⇀ *ū*, *ī* ↽ *ȳ*, nie chodzi tu jednak, mojem zdaniem, o zachowanie wymowy staroczeskiej. W gwarach tych bowiem każde *ej* ⇀ *ī* (w pracach dialektologicznych czeskich oznacza się *i*, *ī* nie miękczące poprzednich spółgłosek przez *y*, *ý*): *zavolý, zaspivý, nýlepši*, *grýcar* (Bartoš I 52); każde zaś *oṷ* ⇀ *ū*: *pūk, pūz* z *pavúk*, *pauz* (*aṷ* ⇀ *oṷ* ⇀ *ū*; tamże).

10) Idealnie również zgadza się z poprzedniemi wschodnia granica wymiany *ē* ⇀ *ī* (w mowie literackiej zaszła ta zmiana w XIV—XVI stuleciu, Gebauer I 142), która objęła całe Czechy właściwe, a na Morawach oprócz gwar »morawsko-czeskich« i hanackich także dialekt dolski i hranicki. Dalej na wschód *ī* ↽ *ē* wprawdzie się trafia, ale chodzi tu głównie o *ē* po *j* lub po miękkiej spółgłosce: *vajīčko, večīr*, *šīsty* etc.; tak n. p. koło Hodonina (p. Folprecht, Příspěvky str. 5). Pozatem trafia się *ī* ↽ *ē* w niektórych tylko formach na pd.-zachodzie Słowacji węgierskiej, n. p. pod Trnawą: *čīrnī, pīcit* 'piec', *nīsol, vīdol* 'niósł, wiódł'. W zasadzie jednak na wschodzie Moraw długie *ē* zachowane, na Słowaczyźnie podobny stan na pd.-zachodzie, pozatem *ē* ⇀ *i̯e*. Regularnie występuje *i* ↽ *ē* w »laštinie« przynajmniej w jej części sąsiadującej z polskiemi gwarami Śląska Cieszyńskiego; mamy tu chyba do czynienia z rozszerzeniem się cechy polskiej na zachód.

11) Ściągnięcie *i̯e* ⇀ *i* zaszło w czeszczyźnie literackiej z początkiem XIV w., skończyło się w XVI (Gebauer I 193). Dziś

zmiana ta sięgnęła na północnym wschodzie aż po granicę językową polską (niema jej jedynie w »różnorzeczu północnoopawskiem«: *peřie, pazďořie;* 3 os. plur. *chvalie*, *klačie,* Bartoš I 134), na wschodzie dotarła do Karpat (na Morawie jedynie kilka wsi kopaniczarskich zachowało *i̯e*), obejmując również całą »dolinę morawską«, wreszcie na samym pd.-wschodzie (t. j. na samym pd.-zachodzie Słowaczyzny węgierskiej) przekroczyła Karpaty, obejmując nawet okolice Trnawy i Nitry. Jak widzimy, rozszerzaniu się fali zwężenia *i̯e* ⇒ *i* na wschód nie przeszkodziła granica polityczna, ale naturalna; fala ta nie dostała się w Trenczyńskie, bo nie przepuściły jej wysokie pasma graniczne, zato objęła całą »morawską dolinę« w dawnych Węgrzech, oddzieloną od Moraw tylko granicą polityczną, ale nie naturalną. Dziwnym wydaje mi się fakt, że *i* ⇐ *i̯e* przekracza Karpaty na samem południu i sięga bardzo daleko na wschód. Mojem zdaniem obecność *i* ⇐ *i̯e* w okolicach Trnawy i Nitry trudno tłumaczyć rozszerzeniem »czeskiej« fali tak daleko na wschód, przypuszczałbym raczej, że gdzieś koło Trnawy powstało samodzielne ognisko tej zmiany, a fala rozchodząca się dokoła z tego ogniska spotkała się na stokach Małych Karpat z falą idącą z zachodu.

Stare *i̯e* zachowało się w całej Słowaczyźnie węgierskiej poza samym południowym zachodem; w niektórych gwarach (Gemer) ma tendencję do przejścia w *i̯a*.

12) Dawne *ō* uległo na obszarze czesko-słowackim różnemu rozwojowi. W okolicy Trnawy zachowało się długie *ō,* w reszcie węgierskiej Słowaczyzny, z wyjątkiem »morawskiej doliny«, **ō* przeszło w *u̯o* o bardzo silnym elemencie bilabjalnym, przechodzącym nieraz w labjo-dentalny (wymowa *rvoznī, hvorka* u wielu inteligentów słowackich). W Gemerze to *u̯o* drogą dysymilacji przeszło w *u̯a*: *ku̯an, nu̯aš*. Zmiana *o* ⇒ *u̯o* ⇒ *ū* (myślę przytem, że *buoh* u Husa etc. należałoby czytać raczej $b^{u}o\chi$ niż *bu̯oχ*) rozszerzyła się na północnym wschodzie aż po granicę językową polską, na wschodzie sięgnęła prawie dokładnie po Karpaty, z tem, że na Morawie kilka wsi kopaniczarskich zachowało *ō* lub *u̯o,* zaś na samem południu *ū* ⇐ *o* przekroczyło nieco Małe Karpaty i panuje również na ich wschodnich stokach (w Modrej, Pezinku etc. Vážný, 59). Tu niewątpliwie chodzi o falę zachodnią, która prawie dokładnie zatrzymała się na Karpatach.

Zmiana *u̯o* ⇒ *ū* zaszła w literackiej czeszczyźnie w tym

samym czasie, co zmiana *ie* ⇒ *ī*, t. j. w XIV—XVI w. (Gebauer I 244).

II. Zkolei należy omówić linje, które dzielą nie obszar innowacyjny od archaicznego, ale dwa obszary o różnych innowacjach:

13) Rozwój dawnych *ḿ*, *ṕ*, *b́*, *v́* przed skróconemi: **ě*, **ę* (wzgl. i *ě* ⇐ *'a*). Obszar obejmujący Czechy i większość Moraw zamienił miękkie wargowe przed krótką na *mň*, *pj*, *bj*, *vj* (czeskie *mňesto*, *v domňe*, *na přikopje*, *tobje*, *na žiškovje*). O ile można sądzić na podstawie niedokładnych informacyj podanych w różnych pracach dialektologicznych, wymowa ta obejmuje całe Czechy i przeważną część Moraw, nawet gwary pomorawską i zlińską wraz z zahorską. Również podobny stan w gwarach węgiersko-słowackich na zachód od Małych Karpat, z tem że *mj* nie przeszło tam w *mň* (Suchý, str. 12). Zato, jak się zdaje, całe »Valašsko« wraz z dialektem starojickim i cała »laština« zachowały miękkie *ḿ*, *ṕ*, *b́*, *v́* (por. n. p. Bartoš II 17). Natomiast cała Słowaczyzna węgierska, poza dialektami doliny Morawy, usunęła miękkie wargowe przed skróconemi **ę*, **ě* w odmienny sposób niż gwary zachodnie: zaszło tu zupełne stwardnienie wargowych w tej pozycji: *obet*, *v ľiptove*, *hrobe* loc. sing., *mesto*, *päta*, *mäso*.

14) Rozwój dawnego *ŕ*. Trzeba tu podkreślić, że granica między *ŕ* a *r* nie jest bynajmniej granicą między archaizmem a innowacją, ale między dwoma innowacjami. Granica ta zgadza się dziś dokładnie z granicą węgiersko-morawską. Na Morawie mają *r* ⇐ *ŕ* jedynie wsie kopaniczarskie, założone przez kolonistów z Węgier. Miękkie *ŕ* musiało istnieć na Słowaczyźnie w każdym razie jeszcze w czasie przyjęcia chrześcijaństwa; imię *Marja* przyjęto tam zapewne jako **maŕa*, co potem stwardniało na *mara*, o czem świadczy nazwa liptowskiego miasteczka *Svata Mara*. Wątpić należy, czy w tym (jak i w innych) wypadku granica polityczna była powodem dwukierunkowości rozwoju dawnego *ŕ*. Mogła ona jedynie wpłynąć, i niewątpliwie wpłynęła, na dzisiejszy zasiąg obu cech w ten zapewne sposób, że wpływ literackiej czeszczyzny wypierał *r* (które sięgało może niegdyś dalej na zachód) aż poza granicę Węgier. Wskazywałby na to znany fakt, że jeszcze stosunkowo niedawno *r* ⇐ *ŕ* było na »Valašku« wcale częste. Wprawdzie fakt ten tłumaczy się tem, że

Wałasi są potomkami osadników z b. Węgier, którzy przynieśli z sobą słowackie *r* ⇐ *ŕ*, ale nie można wykluczać faktu, że to *r* istniało tam już przed »wołoską« kolonizacją. Zresztą tak, czy owak, fakt, że *r* tam było, a że dziś go niema, wskazuje na to, jak silnie wpływ języka literackiego (względnie gwar bliższych temu językowi) zmieniał wygląd wschodniomorawskich dialektów[1]. Zmiany *ŕ* ⇒ *ř* nie należy chyba rozumieć jako zmianę, która zaszła najpierw w jednym ośrodku, a potem rozszerzała się dokoła sposobem »falowym«. Fakt, że *ŕ* przeszło w *ř* prawie w tym samym czasie (w Czechach w początku XIII w., Gebauer I 329, w Polsce w 2-ej połowie XII w., p. w zbiorowej Gramatyce Akademji (1923) artykuł prof. Rozwadowskiego str. 179) na ogromnym obszarze obejmującym Czechy, Morawy i Polskę z Kaszubszczyzną, świadczy raczej, że dawniej już istniało na tym całym obszarze bardzo miękkie *ŕ*, które niejako było już predysponowane do zmiany w *ř*. Granica polityczna (czesko-polska) nie mogła w tym wypadku wywrzeć żadnego wpływu na rozprzestrzenienie zjawiska, bo ogniska zmiany tworzyły się zapewne wszędzie, po obu stronach granicy (przykładów na takie zmiany mamy dość, weźmy choćby proces *ł* ⇒ *u̯* w polszczyźnie i w gwarach słowackich). W tym samym prawie czasie, co zmiana *ŕ* ⇒ *ř*, zaszła zmiana *g* ⇒ *h* na obszarze czesko-słowackim: dlaczegóż granica morawsko-węgierska nie zahamowała rozszerzania się tej zmiany? Chyba dlatego, że i po węgierskiej stronie obszaru czesko-słowackiego miało ówczesne *g* pewną tendencję do zmiany w *h*.

Fakt, że zmiana *ŕ* ⇒ *ř* nie zaszła na obszarze byłych Węgier, objaśniałbym tem, że słowackie *ŕ* zaczęło twardnieć, nim jeszcze nabrało tendencji do przejścia w *ř*. Stwardnienie słowackiego *ŕ* zaszło więc może już przed XIII wiekiem.

15) W zachodniej części obszaru czesko-słowackiego uległy

---

[1] Fakt ten warto wziąć pod uwagę, jako dowód silnego oddziaływania języka literackiego na gwary wschodniej Morawy, tem bardziej, że słowackie *r* ⇐ *ŕ* ma tendencję do ekspansji, przynajmniej w granicach dawnych Węgier. Tak n. p. pierwszą cechą słowacką, którą przejęły wszystkie polskie wyspy językowe na obszarze słowackim, jest twarde *r* na miejscu polskiego *ž* (czy *ř*) ⇐ *ŕ* (p. M. Małecki, Język Polski XIII, 1928, str. 167 i XV, 1930, str. 4—5).

przedniojęzykowe *ť, *ď, *n'[1] zmiękczeniu przed *i* i *ě* (również przed *ě* ⇐ *ę, *a*), we wschodniej nadto przed *e* ⇐ *e, *ь. Zachodnia granica zmiękczenia przed *e* (starem i *e* ⇐ *ь) przecina dziś naukos granicę węgiersko-morawską. Sam pd.-zachód węgierskiej Słowaczyzny przeprowadził, podobnie jak i narzecza Czech i prawie całych Moraw, stwardnienie *ť, *ď przed *e* ⇐ *e, *ь (*n' stwardniało pod Trnawą we wszystkich pozycjach), zato przed *ě*, *i* przeszły dawne zmiękczone *ť*, *ď* w średniojęzykowe *t'*, *d'*, które zkolei przeszły w okolicy Trnawy w twarde dziś *c*, *ʒ*. Stąd n. p. w Zawarze i Keresturze pod Trnawą *ne idete* ale *scena*, *ʒeci*, (*ludē*) *χoʒā*, *mlācā*. Pozatem na całej węg. Słowaczyźnie *ť, *ď, *n' przed *e* ⇐ *e, *ь przeszły w *t'*, *d'*, *ń*, które potem uległy w różnych okolicach różnym zmianom. Wszędzie tam, gdzie *ť*, *ď*, *n'* stwardniały w *t*, *d*, *n*, stwardniały również *t'*, *d'*, *ń* przed dawnemi *i*, *ě*, *ę*, co więcej, wszędzie tam również *ń* ⇐ *nj* przeszło w *n* (*kon*, *kone*). W niektórych wsiach stwardniało tylko *ń*, a *t'*, *d'* utrzymały się, lub przeszły w *c*, *ʒ*. Ale nigdzie poza okolicą Trnawy i gwarami na zachód od Małych Karpat niema, o ile mi wiadomo, typu *ne idete* obok *d'et'i*, *na st'eńe* 'na ścianie' (czy *ʒeci*, *na sceńe*). Na Morawach, oprócz »laštiny«, gdzie również *ś*, *ź* przed *e* ⇐ *e, *ь, występują w tej pozycji miękkie *t'*, *d'*, *ń* we wschodniej części dialektu starojickiego (w Mořkowie *t'*, ale *d*, *n* twarde). W północnej części gwary hranickiej, która niewątpliwie dawniej przechodziła w »laštin-ę« opawską, występuje miękkie *ń* przed *e* ⇐ *e, *ь, ale *t*, *d* twarde. Wreszcie we wschodniej części gwar kopaniczarskich znów *idětě*, *děň*, *hrněc* (transkrypcja Bartoša; dane o miękkich *t'*, *d'*, *ń* na Morawach wziąłem z Bartoša I 40, 44, 83, 87, 105).

Zmiękczenie *t*, *d*, *n* przed zanikłym jerem miękkim występuje z reguły w przeważnej części Słowaczyzny węgierskiej, z wyjątkiem chyba pd.-zachodu (w Keresturze pod Trnawą *pet* 'pięć', *pamat* etc.). Zmiękczenie przed zanikłym *ь występuje też na całym wschodzie Moraw, nietylko w formach typu *kost'*, *nit'*, które łatwo tłumaczyć wpływem analogji do przypadków zależnych, ale również w takich jak *hoňba*, *svad'ba*, *płat'ba* etc. (p. Húsek, str. 6, również Bartoš I 14, 15 etc.), gdzie tłumaczenie *ď*, *t'*, *ń* jakąś analogją trudniejsze do przyjęcia. Jednak wschodnie gra-

---

[1] W ten sposób oznaczam prasłowiańskie spółgłoski półmiękkie.

nice tych form trudno wyznaczyć na podstawie Bartoša i innych opracowań; zdaje się, że formy typu *kost'* i forma *svajba* ⟸ **svatьba* powszechne są w przeważnej części narzecza hanackiego (Bartoš II 16, 47, 49, 69 etc.).

16) Różnicę między wschodem a zachodem dialektów czesko-słowackich stanowi wreszcie różna tu i tam fonetyka międzywyrazowa. Niestety dane, jakie mamy dotychczas, nie pozwalają sobie wytworzyć jasnego poglądu na tę rzecz. Zgruba można powiedzieć, że na obszarze, obejmującym: całą słowaczyznę węgierską, część gwar, zwanych przez Bartoša »morawsko-słowackiemi« wraz z »laštin-ą« i część gwar hanackich (koło Przerowa), panuje stan najnowszy: udźwięcznienie spółgłoski wygłosowej przed głoską otwartą lub półotwartą w nagłosie następnego wyrazu: *neh naz it, pěd měsíců* (Folprecht, Mor. Slov. 540), *človjeg ani nevjeři* (u Nábělka), *zme, nezme* (Bartoš II 33) etc. W Czechach właściwych i w przeważnej części gwar hanackich panuje, przynajmniej naogół, dawniejszy typ: *ňic ne mám, ja bih mu dal, mi sme, pes i kůň* (udźwięcznienie wygłosowej nie zachodzi przed otwartą lub półotwartą w nagłosie następnego wyrazu). W Czechach właściwych (na południu[1] i w dialekcie hornoblanickim) istnieje również wymowa *kuz nože, vidz naz je,* więc stan najnowszy, jak na wschodzie. Sprawę komplikują jeszcze wiadomości (Folprecht Mor. Slov. 543, Bartoš I 30, 34, II 15 etc.), że na wschodzie Moraw istnieją gwary z zachowaniem najdawniejszego stanu, t. j. z wymową *dub*, *muž*. W takim razie stan archaiczny zdarzałby się miejscami na obszarze, który powyżej określiłem jako innowacyjny, tem samem wartość całego tego podziału na obszar archaiczny i innowacyjny stałaby się bardzo problematyczna.

Jednakże trzeba zaznaczyć, że informacje o zachowaniu dźwięcznych wygłosowych na wschodzie Moraw nie wydają się pewne. Jeśli chodzi o Bartoša, to przecież jego danych, zwłaszcza fonetycznych, nie można nigdy przyjmować na wiarę. Co do Folprechta, to gdyby wierzyć temu, co pisze w dwóch miejscach swej pracy (Mor. Slov. str. 540 i 543), musielibyśmy przyjąć, że w tym samym dialekcie istnieje równocześnie stan najdawniejszy (zachowanie wygłosowych dźwięcznych) i najnowszy (typ *neh naz*

[1] p. B. Vydra, Časopis pro Moderní Filologii IV (1915) 84.

it), co chyba mało prawdopodobne. Wreszcie warto dodać, że gdy K. Suchý (l. c. str. 1011, etc.) twierdził również, że wygłosowe dźwięczne zachowały się na Słowaczyźnie węgierskiej na zachód od Małych Karpat, to Vážný (l. c. str. 137, 142 etc.) temu zaprzecza.

Pod względem fonetyki międzywyrazowej można więc niewątpliwie przeciwstawić wschodnią część obszaru czesko-słowackiego zachodniej, różnica tu jednak jest daleko mniej wyraźna niż przy którejkolwiek z wyżej omówionych cech.

Myślę, że zastanowienie się nad przebiegiem omówionych izofon uprawnia do podziału obszaru czesko-słowackiego na dwie grupy: zachodnią i wschodnią. Grupa zachodnia przeprowadziła na całym swoim obszarze szereg innowacyj, zupełnie nieznanych na wschodzie, naodwrót, cały wschód przeprowadził innowacje, obce zachodowi. Oczywiście między oboma grupami istnieje dość szeroki pas przejściowy, nie tak szeroki jednak, by na jego podstawie można było kwestjonować istnienie dwu grup, o których mowa. Pas ten leży w większości po stronie morawskiej; znaczna część izofon przebiega tak daleko od granicy, że nie można przypuszczać, by różnice między wschodem a zachodem powstały skutkiem politycznego podziału obszaru czesko-słowackiego na część czesko-morawską i węgierską; jedynie tylko przynależność części obszaru wschodniego do Moraw przyczyniła się do tego, że wpływ literackiego języka czeskiego przesunął niektóre izofony zapewne dość daleko na wschód w stronę granicy węgierskiej.

Silniejszy wpływ od politycznej wywarła granica naturalna: obecność łańcucha Karpat w środku czesko-słowackiego obszaru językowego powstrzymała niewątpliwie niektóre fale innowacyj zachodnich, zdążających na wschód.

Różnice między gwarami zachodniemi a wschodniemi datują się z różnych czasów. Jedna (przejście *ʒ* ⇒ *z* na zachodzie, zachowanie *ʒ* na wschodzie, może też przejście *a* w grupach **ьja*, **ęja* na *ě* w gwarach zachodnich, zachowanie *a* w tych grupach w gwarach wschodnich) pochodzi z czasów jeszcze przedhistorycznych; inne (przejście *ŕ* ⇒ *ř* na zachodzie, *ŕ* ⇒ *r* na wschodzie; przejście *čr̥t* ⇒ *čert* na zachodzie, zachowanie *čr̥t* w wielu wypadkach na wschodzie) powstały lub zaczęły powstawać w XII w.; inne wreszcie datują się aż z XV do XVI stulecia. Naogół można

przytem powiedzieć, że dawniejsze zmiany zachodnie (n. p. *ŕ* ⇒ *ř*, *ʒ* ⇒ *z*; *ьja*, *éja* ⇒ *ě*) rozszerzyły się dalej na wschód, niż późniejsze.

Za granicę między obszarem zachodnim a wschodnim przyjąłbym linję przebiegu zachodnich granic archaizmów 7—10, tem bardziej, że i granice archaizmów 4 i 6 biegną na południu zgodnie z tamtemi, a dopiero na północy odrywają się od nich i idą na wschód aż do polskiej granicy językowej[1]. Wprawdzie może słuszniej byłoby przyjąć jako granicę obu obszarów granicę między utrzymaniem a utratą *ʒ*, skoro to najdawniejsza chyba różnica między wschodem a zachodem, zdaje mi się jednak, że może doniedawna jeszcze formy z *ʒ* sięgały dalej na zachód; wpływ języka literackiego mógł je stamtąd wyprzeć.

W obrębie wschodniej grupy dialektów czesko-słowackich łączę w pewną całość grupę lasko-starojicko-hranicką (chodzi tu przedewszystkiem o północną część »różnorzecza« hranickiego), a to na podstawie czterech wspólnych cech: 1) braku *r̥̄*, *l̥̄* (brak *l̥̄* cechuje również większą część »Valašska«), 2) braku *ŕr̥t*, 3) zachowania dawnego *y* brzmiącego do dziś jak *y* polskie, 4) zachowania w mniejszym lub większym zakresie miękkości przedniojęzykowych przed *e* ⇐ **e*, **ь*. Cecha czwarta zbliża tę grupę do gwar Słowaków węgierskich, odróżnia ją od Słowaków morawskich.

Gdyby chodziło o unaocznienie stosunku wzajemnego zachodniej i wschodniej części grupy językowej czesko-słowackiej, niezupełnie ścisłe, ale zato przez wyjście poza tę grupę pouczające, to porównałbym go do stosunku gwar pd.-polskich (Małopolska, Śląsk, Wielkopolska) i pn.-polskich (Mazowsze, Pomorze). W podobnym zaś stosunku, jak kaszubszczyzna (z niektóremi cechami połabskiemi i niektóremi swoistemi innowacjami) do reszty polszczyzny północnej, pozostają do reszty wschodnich gwar grupy czesko-słowackiej z jednej strony dialekty środkowosłowackie (z niektóremi cechami południowosłowiańskiemi i niektóremi swoistemi innowacjami, jak n. p. skrócenie długiej samogłoski po długiej w zgłosce poprzedniej), a wśród nich zwłaszcza gwary gemerskie

---

[1] Z podziału tego, jak i z wszystkiego, co tu napisałem, wynika, że »dolština« należy do grupy zachodniej, że więc jest bliższa hanaczyźnie, niż gwarom morawsko-słowackim, a nie naodwrót, jak przyjmuje Trávníček w »Moravská nářečí«.

(z szeregiem innowacyj, jak *ō ⇀ u̯a, ou̯ ⇀ ō, č ⇀ š*), z drugiej strony grupa lasko-starojicko-hranicka, stanowiąca przejście do polszczyzny.

Objaśnienia do map.

Terminy odnoszące się do poszczególnych dialektów oznaczają:

Dialekt dolski	=	dialekt na zach. od Zlina i Hodonina.
Dialekt hranicki	=	dialekt koło Hranic.
Dialekt kelecki	=	dialekt koło Kelczy.
Dialekt kopaniczarski	=	dialekt na pd. od Uherskiego Brodu.
Dialekt laski	=	dialekt koło Frydka i na zach. od Morawskiej Ostrawy.
Dialekt pomorawski	=	grupa gwar koło Hodonina i Uherskiego Brodu.
Dialekt starojicki	=	dialekt koło Starego Jiczyna.
Dialekt wałaski	=	dialekt koło Wałaskiego Międzyrzecza i Rożnowa.
Dialekt zahorski	=	dialekt na pd. od Zlina.
Dialekt zliński	=	dialekt koło Zlina.
Podluží	=	okolica Hodonina.

Skróty na mapach oznaczają: Bn = Brno, Br = Bratislava, C = Cieszyn, F = Frydek, Ho = Hodonín, Hr = Hranice, K = Kelč, M = Modrá, M. O = Morawska Ostrawa, N = Nitra, P = Přerov, R = Rožnov, S. J = Starý Jičín, Tr = Trenczyn, Tv = Trnava, U. B = Uherský Brod, V. M = Valašské Meziříčí, Z = Zlín.

Karpat na mapach nie oznaczam; ich główny grzbiet biegnie zupełnie zgodnie z izofoną *i* na mapie II. Izofony narysowane z taką tylko dokładnością, na jaką pozwoliły dane, wzięte z czeskich opracowań dialektologicznych.

III. Jugoslawizmy w dialekcie środkowosłowackim.

1. Cechą gwar środkowosłowackich, budzącą może największe zainteresowanie językoznawców, są liczne w tych gwarach formy z *rat*, *lat* ⇐ **or̄t*, **ol̄t*. Zwykle tłumaczy się je jako cechę południowosłowiańską w dialekcie środkowosłowackim, przyczem Zubatý (Sborník Matice Slovenskej I, 1923, str. 36) przypuszcza, że po wpadnięciu Madziarów pewna ilość Słowian południowych została po północnej stronie obszaru madziarskiego i zlała się (ze zachodniosłowiańskimi w podstawie) Słowakami, co zostawiło swe ślady do dziś. Trávníček (Příspěvky k dějinám česk.

hláskosloví, str. 59) przypuszcza raczej, że jeszcze przed zerwaniem kontaktu między Słowianami północnymi a południowymi ogarniała południowa fala przejścia **or̄t*, **ol̄t* w *rat*, *lat* także Słowację środkową, a w części też Słowację zachodnią, Morawy i Czechy. Zaraz jednak dodaje, że równie dobrze możnaby uważać dzisiejszy stan dawnych *or̄t*, *ol̄t* za rezultat samodzielnego rozwoju tych gwar na gruncie czesko-słowackim.

Sądzę, że sprawę tę warto jeszcze raz rozpatrzyć, zaczynając oczywiście od porządnego rozpatrzenia znanego dziś materjału. W Słowacji wschodniej formy z *rat, lat* ⇐ *or̄t*, *ol̄t* nie zdarzają się nigdy (n. p. na Spiszu zupełny brak tych form na wschód od Batizowiec i Szuniaw), tak samo w Gemerze (informacje o tem mam od dra V. Vážnego). W reszcie Słowacji środkowej występują obok siebie formy z *rat, lat* i *rot*, *lot*; oto przykłady na *rat, lat*:

prasł. *or̄kyta* ⇒ *rakyta* w całej środkowej Słowacji (pisząc o *rat, lat* w całej środkowej Słowacji, nie myślę nigdy o Gemerze, gdzie zawsze *or̄t, ol̄t* ⇒ *rot*, *lot*).

**orlьja*. Forma *raľa* panuje dziś na całej Orawie (nawet w tamtejszych dialektach polskich) przyczem tam, gdzie znana jest też forma *roľa*, oznacza *raľa* cały polny majątek, *roľa* jedną część pola. Poza Orawą występuje *raľa* to tu to tam w środkowej Słowaczyźnie: w Zwoleniu, Honcie, Novohradzie i w Turcu (tam jako *ralija;* o *raľa* patrz Vážny, Sb. Mat. Slov. I, 1923, str. 157—8). Fakt, że *raľa* występuje w szeregu miejsc środkowej Słowacji, dziś geograficznie z sobą nie związanych, pozwala przypuszczać, że to forma archaiczna; niegdyś zapewne w całej środkowej Słowaczyźnie mówiło się *raľa*, potem pod wpływem czeskim, polskim etc. (o tem patrz niżej) przyjęła się i *roľa*. Forma pierwotna zachowała się tylko w niektórych miejscach w dawnem znaczeniu, gdzieindziej ma znaczenie pokrewne, zwykle bardziej szczegółowe, w różnych miejscach różne, n. p.: pewna miara ziemi (tak n. p. w Czymchowej na Orawie), ziemia zorana, ziemia wyłożona z bruzdy. Wyobrażam sobie, że niegdyś używano n. p. formy *raľa* na oznaczenie zarówno pewnego obszaru ziemi, nadającej się pod uprawę, jak i w znaczeniu ziemi zoranej. Potem przyjęła się forma *roľa* na oznaczenie ziemi ornej, a słowem *raľa* oznaczano tylko ziemię zoraną.

**ořst*: *rásť, rastnúť, rastlina* powszechne i prawie wyłączne w całej środkowej Słowacji.

**ořz-*. Przedrostek ten występuje dziś w gwarach środkowosłowackich przeważnie jako *roz-*, ale *raz-* także częste, przyczem *raz-* występuje jedynie (z wyjątkiem *razzeviť,* dość wątpliwej formy w słowniku Kálala) u rzeczowników, i to rzeczowników odnoszących się do przedmiotów z przyrody lub gospodarstwa domowego, wreszcie w nazwach miejscowych (myślę, że takie nazwy mogą być najarchaiczniejsze). W słowniku Kálala występują formy z *raz-*:

rázcestie v *rozcestie* b t[1] v *križné cesty* b. rozcestí.

rázdelie (*-ka*) mez, u níž se schází více polí (K VIII).

rázpeň rozpěrák; syn. *priema;* rázpinky na krosnách (K VIII).

rázporok (*raz-*) t v rozparok, rozporok štěrbina (K IX)...

rázputie v *rázcestie, rozcestie* (v míst. názvech).

rázsocha b t rozsocha (rozeklaná větev); sr. rásocha t.

rasochastý (K VII) *rasoška* b parohatina na skládání sena (Phľd).

rázsvit (*rásvit*) svítání (Dbš) (zvonia na r., Cz).

razštěp b t v *rozštěp* 1) čtvermo rozštipnuta tyčka k obírání ovoce, 2) větev na níž se v zimě vozí seno z holí.

ráztok 1) strouha, ráztoka (t mor), 2) b t rozeklaná větev; *ráztoka* předel vodní (Let. Mat).

rázvora b t (*razvor*(*a*)) (*rozvora*) (u vozu) (K IX; Bern).

Wprawdzie o niektórych formach wyżej przytoczonych Kálal nie podaje, czy pochodzą ze środkowej Słowacji, jednakże napewno wiem, że n. p. formy *rásporok* używa się na Liptowie (w Batizowcach na Spiszu *rasporek*); nazwa miejscowa *Razdiel* występuje dwa razy w Tekowie (informacja od ks. dra Buzalki, proboszcza w Zavarze, rodem z Tekowa), jedynie co do *rázpeň, razputie* i *rásvit* nie mamy absolutnej pewności, że pochodzą ze środkowej Słowacji, choć *razpeň* i *rásvit* wziął Kott z języka literackiego, opartego przedewszystkiem o dialekt centralny.

---

[1] Podaję tu skróty używane w cytatach wyjętych ze słownika Kálala: b = Baňská Bystrica; Bern = Bernolák; Cz = Czambel, Rukoväť spisovnej reči slovenskej; Dbš = Dobšinský; Hdž = Hodža M. M.; Hv = Hviezdoslav; Jg = Słownik Jungmanna; K = Słownik Kotta; Let. Mat = Letopis Matice; mor. = morawski; Phľd = Slovenské Pohľady; t = Slovenské Pravno w Turcu; Suč = Sučany w Turcu; Tim = Timrava (Sobr. Spisy); v = vel, albo; vsl = wsch.-słowacki.

Również o formie *razzeviť* możemy tylko przypuszczać, że pochodzi z gwar środkowych.

Tylko przedrostek *roz-* mają rzeczowniki, oznaczające pojęcia bardziej abstrakcyjne (niewątpliwie częściowo przejęte z czeszczyzny): *rozum, rozpad, rozpočet, rozdiel* (przeważnie to zresztą wyrazy typowo »inteligenckie«, ludowi doniedawna nieznane).

Dawne *orzьnъ* brzmi dziś tylko *rôzny.*

**orzga,* u Kálala: »*rázga* 1) b t (razha, Jg) suchá větev, suchý strom, roští, (rázgy delší state stromky, Hdž), 2) sprostá ženska (K IX)«. Forma ta ze swojem *g* robi jednak wrażenie zapożyczenia.

**orzžьje,* u Kálala: »*ráždá* (nár.) b t m *ráždie* (Tim) b t *ráždie* t (Hv) v *rôždie* (*-ička*) chrastí; *raždina* b (Suč) 1) roští, 2) chrastí [K VII, VIII]«. Formę *raždia* znam też z pod Turč. Sv. Martina; *rôždie* Kálala pochodzi niewątpliwie z zachodu Słowaczyzny.

**oržьnъ,* u Kálala: »*ražeň* b t v *rožeň* (vsl. v *režeň*); ražník b t malý rožeň«. Również Vážný (Sb. Mat. Slov. I, 1923, str. 157) podaje *ražeň* z Orawy).

Tak więc na podstawie do dziś opublikowanego materjału możemy stwierdzić, że tylko dawne *orb-* i *orv-* mają zawsze w środkowosłowackiem kontynuacje *rob-*, *rov-*. Ale niedawno dr Ján Stanislav, opracowujący gwary Liptowa, doniósł mi, że występują tam dwie nazwy miejscowe z *rav-* ⇐ **orv-*: »*Ravence*, pole v Trnovci, Liptov« i »*Raveň,* hora v Bobrovečku, Liptov«. Ustnie mówił mi jeszcze o trzeciej nazwie z *rav-*, której jednak nie zapamiętałem. Jeśli dziś mówi się zawsze *rovný*, *rovina*, ale w nazwach miejscowych mamy *Ravence*, *Raveň*, to trudno tłumaczyć to inaczej, jak, że niegdyś na Liptowie panowały formy z *rav-* ⇐ **orv-* a potem wyparły je formy z *rov-*.

Co do dawnej grupy **olt*, to znane są właściwe tylko trzy formy z tą grupą: **olni* (i pochodne), **olkъtь* i **oldija.* Jak wiadomo, **olni* występuje w całej środkowej Słowaczyźnie (z wyjątkiem Gemeru) jako *lani* (pochodne *lanský, laňajší*), podobnie *lakeť.* Co do **oldija,* to dziś używana forma *loď* 'okręt' jest zupełnie literacka i wzięta zapewne z czeszczyzny, lud tej formy dawniej z pewnością nie znał (łódź, łódka w polskiem znaczeniu nazywa się *čl̥nok*).

Myślę, że na podstawie wiadomości, jakie dziś mamy, z całą

pewnością możemy powiedzieć, że formy z *rat, lat* ⇐ *oȓt, oľt* były w środkowej Słowaczyźnie dawniej liczniejsze niż dziś, część ich została potem wyparta (zupełnie lub częściowo) przez formy z *rot, lot,* szerzące się z gwar sąsiednich. Tem samem przyjmuję genetyczny związek *rat, lat* słowackich i południowosłowiańskich. Brak ich we wschodnim Gemerze jest jasny, bo gwary tamtejsze mają typ w podstawie raczej wschodniosłowacki (brak *r̥, l̥,* wschodniosłowacki rozwój **ę* etc.); jeśli chodzi o resztę Gemeru, pamiętać trzeba o kolonizacji czeskiej w tych stronach.

W gwarach zachodniosłowackich *rat* ⇐ *oȓt* zdarza się wyjątkowo. Formy *rassoχa*, *rāzvora* znam z Zavaru pod Trnawą. Forma *rástoka* występuje przynajmniej na północy Trenczyńskiego; można przypuścić, że przywędrowała ona tam ze wschodu (t. j. ze środkowej Słowaczyzny) w czasie kolonizacji »wołoskiej«. Nie ulega żadnej wątpliwości, że fala kolonizacyjna »wołoska« zaniosła daleko na zachód nietylko wiele form rumuńskich, ale też znaczną ilość wyrazów słowiańskich przeniosła z gwar bardziej wschodnich na obszar gwar wysuniętych bardziej na zachód (stąd n. p. ruska forma *čertež* występuje kilka razy jako *certes, certys* w paśmie Gorców koło Nowego Targu). Forma *rastoka* przyjęła się zapewne w tym samym czasie w południowej Żywieczczyźnie, koło Milówki.

Historja przekazała nam jeszcze jedną formę z *rat* ⇐ *oȓt* z obszaru, jak się przypuszcza, zachodniej Słowaczyzny. Jest to imię księcia wielkomorawskiego *Rastica,* którego formę możnaby było dziś nazwać środkowosłowacką ze względu na *rat-* i *-icь* ⇐ **-itjь*. Ale Wielka Morawa obejmowała napewno też część Tekowa i Hontu, gdzie panuje już typ środkowosłowacki (*rastlina,* instr. *rukoṷ* etc.). Mogła więc dynastja wielkomorawska pochodzić z tych stron.

Z Moraw znamy formy z *rat* ⇐ *oȓt*: *rástoka* (na »Valašsku«) nazwę miejscową *Rástoka* na Hanie w obwodzie holeszowskim, *razsocháči* 'smrkové kroví' koło Igławy (słownik Bartoša), wreszcie *raždě* (Bartoš, Dialektologie I 40; w słowniku *raždí*) w gwarach kopaniczarskich na pd. od Uherskiego Brodu. Ponieważ (poza jedną nazwą miejcową) forma *rástoka* znana jest na Morawie tylko u Wałachów, można śmiało przypuścić, że dostała się tam w czasie »wołoskiej« kolonizacji. Forma *raždě* występuje we wsiach, założonych przez kolonistów z dawnych Węgier, nie

można jej więc w żadnym razie uważać za autochtoniczną morawską.

W Czechach występują jedynie formy *razsocha* i różne pochodne: *rasoška*, *racocháč*, *racoší* etc. (p. Trávníček, Příspěvky k česk. hlásk. str. 56) i *ratolest* z dawnego *letorast* (obok *letorost*). Co do *letorast*, to nie można chyba wykluczać możliwości, że Czesi zapożyczyli tę formę z języka starocerkiewnego, który przecież, częściowo przynajmniej, panował przez pewien czas i w Czechach, jako kościelny. Co do formy *razsocha* (i podobnych), to widocznie **oȓt* w tym wyrazie zmieniło niegdyś intonację cyrkumfleksową na akutową, w czem chyba nie byłoby nic dziwnego, skoro w każdym języku słowiańskim mamy pewną ilość form, wskazujących na odmienną od innych języków intonację. To samo tłumaczenie możnaby odnieść wreszcie również i do form *rassocha, rázvora* koło Trnawy, chociaż tam można się też liczyć z późniejszem oddziaływaniem dialektu środkowosłowackiego; nie trzeba też zapominać o dawnej kolonizacji chorwackiej w tej okolicy. Jeśli chodzi o okolice Nitry, to być może panowały tam niegdyś również środkowosłowackie jugoslawizmy, potem wyparte na wschód.

2. Za drugą cechę, jeśli nie pd.-słowiańską, to w każdym razie pozwalającą przypuszczać dawny związek terytorjalny środkowej Słowaczyzny z dialektami pd.-słowiańskiemi, uważałbym środk.-słowacką końcówkę *-oų* instr. sing. rzeczowników, przymiotników i zaimków żeńskich (to *-oų* przeszło w *-of* na wschodzie Liptowa, w *-ō* w Gemerze, w *-ųof* w gwarach orawskich etc.).

O końcówce tej pisał Nachtigal (Instrumental sing. fem. *-oją*: *-ǫ* : *-ǫ*. Časopis za slovenski jezik, književnost in zgodovino, III, 1921—22), zestawiając *-oų* środkowosłowackie, *-ov* u Słoweńców w dawnych Węgrzech (*-ov* ⇐ **-oò*), stare *-ov* w serbo-chorwackiem, wreszcie *-oų* u Łemków ruskich i przypuszczając ich genetyczną wspólność. Opierając się na tem przypuszczeniu, wysnuł Nachtigal hipotezę, że przed zerwaniem kontaktu między południowymi a północnymi Słowianami istniały na terenie dialektów słowiańskich trzy pasy: wschodni z końcówką *-oją* zachowaną bez zmiany (miał obejmować grupę ruską bez Łemkowszczyzny i wschodnią Bułgarję); środkowy (dzisiejsza środkowa Słowaczyzna, słoweńskie gwary w dawnych Węgrzech, gwary macedońskie i część gwar

pd.-małoruskich w b. Galicji i dawnych Węgrzech), gdzie *-oją* przeszło w *-oą*; wreszcie zachodni (gwary czeskie i zach.-słowackie, północna część czakawskich i większa część słoweńskich), w której *-oją* ⇒ *-ǭ* (potem *-ō*, *-ū* etc.).

Van Wijk (По поводу славянскихъ формъ творителнаго падежа ед. ч. на *-ou̯, -ov*. Slavia II, 1923—4) wykazuje, że przypuszczenia Nachtigala co do rozwoju końcówki *-oją* na terenie bułgarskim są niepewne i, co nas tu bardziej interesuje, że łemkowskie *-ou̯* nie ma bezpośredniego związku genetycznego z *-ou̯* środkowosłowackiem. Wynika to oczywiście z faktów, że dialekty wsch.-słowackie, dzielące środkową Słowaczyznę od gwar zach.-małoruskich, mają zawsze *-u* (n. p. *z moi̯u ruku*) i że łemkowskie *-ou̯* powstało niewątpliwie z *-oju*, i to w epoce późnej, dzięki powszechnemu w gwarach pd.-zach.-małoruskich przechodzeniu grup *-aju*, *-iju* etc. w *-au̯u, -iu̯u* etc. Wobec tego *žonou̯* ⇐ *žonou̯u* ⇐ *žonoju*.

Fakty te jednak — jak to van Wijk uznaje — nie przeszkadzają bynajmniej, by uznać za słuszne twierdzenie Nachtigala, że środ.-słowackie *-ou̯* i serbo-chorwackie, czy słoweńskie *-ov* pozostają w ścisłym związku genetycznym. A związek ten wyda się nam jeszcze bardziej prawdopodobny, jeśli weźmiemy pod uwagę, że słowackie *-ou̯* występuje prawie dokładnie tam (z wyjątkiem Gemeru, o czem niżej), gdzie panuje również inna cecha, bądź co bądź zgodna z południowosłowiańskiem: środ.-słowackie *rat, lat* ⇐ *ort̃, ol̃t*. Uderza n. p. zgodność granic obu cech na pn.-wschodzie: jeszcze Batizowce na Spiszu (gdzie *rakita, lakec, lani*) mają *-of* (obok *-u*), gdy ok. 10 km na wschód oddalone Ganowce mają już zawsze *rot* i zawsze instr. sing. żeński na *-u*. Podobne fakty widzimy i na zachodzie, n. p. w dolinie turczańskiej wszędzie *rastiem, rakyta*, *ľani*, *ľaket'*, ale tuż za przełomem Wagu w trenczyńskim Warinie *rostiem, rokyta, loni*, *loket'* i *moju ruku* (z krótkiem *u*). Między wschodem a zachodem istnieje jedynie ta różnica, że gdy w gwarach wsch.-słowackich formy z *rat, lat* ⇐ *ort̃, ol̃t* nie zdarzają się nigdy, to na zachodzie trafiają się wyjątki z *rat*, jak *rássocha, rázvora*, o czem wyżej. Zgodność geograficzna zasięgu końcówki *-ou̯* z obszarem niewątpliwego mojem zdaniem jugoslawizmu, jakim są środ.-słowackie *rat, lat* ⇐ *ort̃, ol̃t*, przemawia za tem, że i *-ou̯* środ.-słowackie możemy łączyć genetycznie z *-ov* pd.-słowiańskiem.

Ramovš (Eine slovenische Form des Instr. sing. fem. Zeitschrift für slavische Philologie, I, 1925, str. 65—73) wykazał, że słoweńskiego *-ov* nie można wyprowadzać z *-*oò*, jak sądził Nachtigal, ale nie wyklucza to możności związku *-ou̯* śr.-słowackiego z *-ov* serbo-chorwackiem.

3. Trzecia cecha, robiąca wrażenie pd.-słowiańskiej, to częste na Orawie i Liptowie *l* ⇐ *dl* w formach typu *šilo, salo, mylo* (Vážný, Sb. Mat. Slov. I, 1923, str. 172) i powszechna na Orawie i Liptowie, a znana też w Zwoleniu i Gemerze (przynajmniej we wsi Vernar) forma *i̯eu̯* 'jadł'. Formę z *l* ⇐ **tl* znamy tylko jedną: *omelo* ⇐ *ometlo* (Vážný, jak wyżej).

Trávníček (Příspěvky, str. 120) tłumaczy powstanie tych form późną zmianą *dl* ⇒ *l* (o *tl* ⇒ *l* w *omelo* nie mówi), która zaszła na terenie »czeskim« już po przerwaniu się kontaktu między Słowaczyzną a Słowianami południowymi. Głównym argumentem za tą tezą jest fakt, sam przez się bardzo przekonujący, że w zach.-słowackich gwarach (również w tekowskich), jest dziś powszechna zmiana *dl* ⇒ *ll* (*myllo, palla* etc.). Byłby to więc starszy etap zmiany zachodzącej na terenie słowackim; w gwarach środ.-słowackich rozwój poszedłby o krok dalej: *ll* ⇒ *l*, stąd *mylo, salo.*

Są jednak argumenty przeciw tej teorji. W czasie kilkudniowej wędrówki po południowej Orawie i Liptowie natknąłem się oczywiście na formy *milo, salo* (wzgl. *miu̯o, sau̯o*) w wielu wsiach, ale nigdzie nie znalazłem formy **selo* ⇐ **sedьlo* pomimo, że zwróciłem na tę rzecz specjalną uwagę. Wszędzie (por. też Vážný, j. w.) mówi się *sedlo, sedu̯o,* coby świadczyło o tem, że dawna grupa **dьl* nie przeszła w *l*, czyli że w formach **mydlo, *sadlo* przeszła grupa *dl* w *l* jeszcze przed zanikiem słabych jerów. W gwarach zach.-słowackich zmiana *dl* ⇒ *ll* jest procesem fonetycznym, o ile zdołałem zaobserwować, zupełnie żywym, takim jak przejście *dn* ⇒ *n* w polszczyźnie (*łanny, požonny* etc.), to też każde *dl* przechodzi tam w *l*. Zupełnie co innego na Liptowie i Orawie; tam w bardzo wielu formach (n. p. *spadla, kradla, sedlo*) wymawia się *dl,* które nawet w szybkiej wymowie nie zmienia się w *ll* czy *l.* Formy typu *mylo, salo* i imiesłów *i̯eu̯* są widocznie zabytkami dawnego stanu, kiedy wymowa *dl* sprawiała przodkom dzisiejszych Liptaków i Orawców trudność. Potem

zapewne wpływ sąsiednich gwar wprowadził nowe *dl, tl*; przyjęły się one przedewszystkiem w formach imiesłowów na -**lъ, -*la, -*lo* (z jedynym wyjątkiem *i̯eu̯*), czemu oczywiście mogła pomóc analogja do innych form czasownikowych z *d, t* zachowanem (*kradnem, spadnem, kradnuť, spadnuť* etc.), gdy formy typu *mylo, omelo* bez *d, t* zachowały się dłużej, bo tu analogja działać nie mogła. Fakt, że formy typu *mylo, i̯eu̯* zachowały się we wschodniej części gwar śr.-słowackich (typ *mylo* na Orawie i Liptowie, *i̯eu̯* tamże, ale również w Zwoleniu i części Gemeru), wskazywałby, że formy z *dl, tl* wdzierały się na to terytorjum od zachodu. Oczywiście przypuścić należy, że parę wieków temu zach.-słowacka zmiana *dl* ⇒ *ll* jeszcze nie zachodziła. Wytworzyła się ona być może dość niedawno, rozszerzyła się jednak już na część gwar środ.-słowackich (Tekov).

Że śr.-słowackie formy typu *mylo, i̯eu̯* nie są bardzo nowe, świadczą jeszcze następujące fakty: a) ginęły one już przed wojną w niektórych wsiach, gdzie form *mylo, salo* używają tylko najstarsi ludzie; b) we wschodniej części Liptowa mówi się *sau̯o, šiu̯o*, musiało więc w formach **sadło, *šidło* przejść **dł* w *ł* jeszcze przed przejściem *ł* ⇒ *u̯*; c) forma *i̯eu̯* ma końcowe *u̯* ⇐ *lъ* typowe dla imiesłowów na *-lъ* we wszystkich prawie gwarach śr.-słowackich, zmiana *l* ⇒ *u̯* w tej formie musi być więc wcale dawna, jeśli zdołała objąć tak wielką przestrzeń; a ponieważ w **jedl* musiało przejść *dl* ⇒ *l* przed zmianą *l* ⇒ *u̯*, przeto zmianę *dl* ⇒ *l* trzeba ulokować w dość dawnym okresie; d) forma **krīdlo* brzmi dziś nawet w literackim języku *krielo*; i tu zmiana *dl* ⇒ *l* musiała zajść przed zmianą *i* ⇒ *i̯e* (pod wpływem *l*?); e) zmiana *i̯edl* ⇒ *i̯el* musiała zajść, nim jeszcze między rdzenną spółgłoskę a końcowe *-l* imiesłowu męskiego zaczęto wsuwać ruchome *o* (jak w *mohol, vi̯ezol* czy *mohou̯, vi̯ezou̯*, formach panujących dziś w olbrzymiej większości gwar słowackich).

Za jugosłowiańskością *l* ⇐ **dl, *tl* w środkowej Słowaczyźnie przemawia i to, że w gwarach wsch.-słowackich form z *l* ⇐ **tl, *dl* zupełny brak, z wyjątkiem takich, które mamy i w polskiem n. p. *harło*, pol. gwarowe *garło* (ale wsch.-słowackie *potardlina* ⇐ *podhardlina* 'część jarzma, którą wół ma pod gardłem'). I znów zwraca tu uwagę fakt zgodności pn.-wschodniej granicy formy *i̯eu̯* (*i̯el*) z takąż granicą typu *rakyta, lani* i (na północy) instr.

sing. fem. na *-ou̯*. W Batizowcach jeszcze *i̯eu̯*, w Ganowcach już tylko *i̯edoł*.

Zmiana *tl* ≧ *ll* nie zachodzi również i na zachodzie Słowaczyzny. W środkowej Słowaczyźnie mamy jedyny przykład *omelo*; nic nie przeszkadza, by uważać go również za archaizm.

Trávníček podaje jeszcze inny argument za »czeskością« śr.-słowackich form z *l* ≦ *dl*. Oto w zabytkach czeskich występują kilka razy formy z *l* zamiast *dl* (*klal*, *pali*, *kadilo*, *svietilo*, *chodilo*), co jego zdaniem dowodzi, że zmiana *dl* ≧ *l* zdarzała się na całym obszarze czesko-słowackim. Niektóre z tych form (*klal*, *pali*, jak przypuszcza i Trávníček zgodnie z Gebauerem) można uważać poprostu za błędnie napisane; co do form *kadilo*, *svietilo*, *chodilo*, to sądzę, że dostały się one do st.-czeszczyzny z języka st.-cerkiewnego, za czem przemawia i to, że dwie z nich odnoszą się do przedmiotów kultu religijnego, a *svietilo*, *chodilo*, *kadilo* występują w «Lexicon« Miklosicha.

Co do form *šel*, *selka* etc. w czeszczyźnie, to oczywiście chodzi tu o zjawisko inne, znane i w polszczyźnie (*Osielec* etc.) i dostatecznie wyjaśnione.

W konkluzji sądzę, że dotychczasowy stan naszych wiadomości o śr.-słowackich *l* ≦ *dl*, *tl* nie upoważnia nas bynajmniej do odrzucania teorji o ich łączności genetycznej z *l* ≦ *dl*, *tl* w językach pd.- (i wsch.-) słowiańskich.

4. Za jugoslawizm można też uważać przejście *ŕ z prasł. *ŕ*, *rj* w twarde *r*, cechę, panującą we wszystkich gwarach (środkowo- i zachodnio-) słowackich na Węgrzech. Jeśli *ŕ* przeszło w *ř* na ogromnej przestrzeni obejmującej Polskę z Pomorzem, Czechy i Morawy, a na Łużycach *ŕ* albo zachowało się jako miękkie, albo przeszło w *š* (*ŕ* ≧ *ř* ≧ *š*), jeśli wreszcie w czeszczyźnie *ŕ* było jedyną spółgłoską, która zachowała miękkość przed *e* ≦ *ь (potem *ŕ* ≧ *ř*: *stařec*, *třem* ≦ **trьmъ* etc.), to musimy uznać, że bardzo miękkie *ŕ*, predysponowane niejako do przejścia w *ř*, było pewną znamienną cechą dialektów zach.-słowiańskich, w przeciwieństwie do wsch.- a zwłaszcza pd.-słowiańskich. Na Słowaczyźnie rozwój *ŕ* poszedł właśnie w zgodzie z gwarami pd.-słowiańskiemi: *ŕ* ani nie przeszło w *ř*, ani się nie zachowało, ale stwardniało w *r*. Warto przytem zaznaczyć, że w gwarach wsch-słowackich, którym obce są wszelkie jugoslawizmy, występują

jeszcze wyraźne ślady *ŕ* (n. p. *śtrelac, śtreχa*, gdzie *ś* miękkie pod wpływem dawnego *ŕ*), a w gwarze Rudna i Podprocza koło Koszyc występuje stale miękkie *ŕ* przed *ė* ⇐ *ē*, *ē̆*: *bŕėχ* (gen. *breχu*), *vŕėt, stŕėlac*. Tak więc bezwyjątkowe śr.- i zach.-słowackie *r* ⇐ *ŕ* tłumaczyłbym sobie jako rezultat fali pd.-słowiańskiej, która objęła na północy większy obszar niż fale trzech zjawisk, o których była mowa poprzednio.

5. W całym prawie b. komitacie gemerskim panuje końcówka 1. os. plur. *-mo*: *idemo, robimo*. Nasuwa się odrazu przypuszczenie związku tej końcówki z *-mo* małoruskiem i serbochorwackiem. Ponieważ gemerskie *-mo* sięga aż do granicy językowej madziarskiej, wydaje się rzeczą prawdopodobną, że przed najazdem Madziarów istniał jednolity obszar z *-mo*, sięgający od Bałkanu aż na południe Słowaczyzny. Związek z *-mo* małoruskiem możnaby pojmować w ten sposób, że niegdyś końcówka ta obejmowała całą wschodnią Słowaczyznę i sięgała aż do Gemeru. Wydaje mi się to jednak mało prawdopodobne, jeśli weźmiemy pod uwagę, że gwary wsch.-słowackie przedstawiają dziś w podstawie typ najczyściej zach.-słowiański i że trudno sobie wyobrazić, by mogły być one dawniej jakiemś przejściem od dialektów małoruskich do gemerskich. Oczywiście zawsze istnieje możliwość rozszerzenia się izoglosy, zwłaszcza morfologicznej, z jednego obszaru językowego na drugi, wyraźnie odrębny. Ale właśnie, jeśli chodzi o 1. os. plur., to zachodził fakt rozszerzania się końcówki *-me* z zachodu na wschód: nietylko gwary wsch.-słowackie, ale również gwary karpackoruskie w dawnych Węgrzech, wraz z polską łemkowszczyzną używają dziś tej końcówki.

Gemerskie *idemo*, *robimo* można tłumaczyć jeszcze inaczej: byłby to ślad kolonizacji małoruskiej w Gemerze. Do dziś istnieją na wschód od Rożniawy dwie wsie ruskie: Uhorna i Pača, a na północy Vernar i Telgart mówią po słowacku, ale są greckokatolickie. Być może, że żywioł ruski odegrał w kolonizacji Gemeru dość wielką rolę, mógł więc zostawić pewne ślady w mowie tamtejszych Słowaków. Ale przeciw temu tłumaczeniu przemawia stanowczo fakt, że zarówno ruskie do dziś Pača i Uhorna, jak i gr.-katolickie Vernar i Telgart, używają tylko końcówki *-me*.

Wobec tego najprawdopodobniejszą wydaje mi się tu hipoteza »jugosłowiańska«. Wprawdzie Gemer nie ma ani *rat*, *lat* ⇐ *ŏrt*, *olt*, ani, jak się zdaje (poza Vernarem, gdzie *i̯eu̯*), form typu *salo*, *i̯el*, ale posiada końcówkę instr. sing. fem. *-ou̯* ⇐ *oją* (w większości Gemeru *ou̯* ⇒ *ō*), łączącą gwary śr.-słowackie z serbochorwackiemi.

Natomiast rozwój twardych jerów słowackich różny od czeskiego i polskiego (słc. ъ ⇒ *o*, *a*, *e*) nie musi mojem zdaniem być w związku genetycznym z podobnym rozwojem w serbochorwackiem (ъ ⇒ *a*), czy ruskiem (ъ ⇒ *o*), skoro podobne zjawiska występują w dialektach zachodniosłowiańskich (ъ ⇒ *o, a* w łużycczyźnie, ъ ⇒ *a* w połabszczyźnie). Zresztą *a* na miejscu ъ jest w słowackiem pochodzenia późnego, o czem Diehls w JArch. XXXV 324—8.

Analiza językoznawcza, chcąca wyjaśnić pewne fakty językowe, które zaszły w odległej przeszłości danego dialektu, nie powinna oczywiście pomijać danych historycznych. Przy omawianiu cech pd.-słowiańskich w gwarach słowackich nie można więc pominąć milczeniem książki Chaloupeckiego Staré Slovensko (Bratislava 1923), traktującej o pierwotnych stosunkach na Słowaczyźnie, między innemi o kolonizacji górskich krajów środkowej Słowaczyzny. Podług Chaloupeckiego we wczesnem średniowieczu ten górski obszar był jednym ogromnym, bezludnym lasem. Natomiast doliny zachodniej Słowaczyzny i część środkowej Słowaczyzny nad dolnym Hronem i Ipolą (Chaloupecký nazywa i te kraje zachodnią Słowaczyzną, co wprowadza poważne nieporozumienie) były podług niego zamieszkane oddawna przez ludność, mówiącą dialektem czeskim, choć niewątpliwie nieco różnym od dialektu Czech właściwych lub Moraw. W średniowieczu zaczęła się kolonizacja górskiej, a więc przeważnej (Chaloupecký środkową Słowaczyzną nazywa tylko te góry) części środkowej Słowaczyzny; kolonistami byli Niemcy, Czesi (t. j. ludność z Czech, Moraw i zachodniej Słowaczyzny), Polacy i Rusini. Przytem zapewne dostały się też w te strony znaczniejsze ilości Bułgarów, którzy do XIII w. mieli mieszkać nad górną Cisą, i Chorwatów. W ten sposób można wytłumaczyć podług Chaloupeckiego obecność pierwiastków pd.-słowiańskich w gwarach śr.-słowackich.

Sądzę, że jest to teorja, z którą można polemizować. Językoznawca musi się liczyć z faktami, stwierdzonemi przez historyka, ale może odrzucić historyczne hipotezy. A taką właśnie hipotezą, niepopartą żadnemi dowodami, jest przypuszczenie, że w środkowej Słowaczyźnie osiadła większa ilość Chorwatów czy Bułgarów.

Przyjmując tezę Chaloupeckiego o późnej kolonizacji gór śr.-słowackich, można jednak powstanie dzisiejszych gwar śr.-słowackich tłumaczyć inaczej. Przedewszystkiem należy podkreślić fakt, że część obszaru, który Chaloupecký uważa za zamieszkały od najdawniejszych czasów (a więc od czasów przed powstaniem państwa Wielkomorawskiego), a który nazywa stale zach.-słowackim, mówi dziś gwarami śr.-słowackiemi (Tekov i Hont). Jeśli to uwzględnimy, to powstanie dialektu śr.-słowackiego przedstawi się nam inaczej. »Pohrońcy« i »Honcianie« (tak nazywa Chaloupecký słowiańskich pra-mieszkańców kraju nad dolnym Hronem i Ipolą) byli nietylko najbardziej na wschód, ale również najbardziej na południe wysuniętemi plemionami »historycznej« Słowaczyzny. Wobec tego stanie się zupełnie jasnem, że plemiona te musiały mówić dialektami zbliżonemi do mowy »Słowian panońskich«, od których, podług Chaloupeckiego (przypuszcza on, że »Pohronci« mieszkali też na prawym brzegu Dunaju koło Ostrzyhomia), dzieliło ich tylko małe pasmo górskie przy Ostrzyhomiu. Że zaś ci »Słowianie panońscy« mówili już dialektami raczej pd.-słowiańskiemi (choć zapewne nie bez cech zach.-słowiańskich), na to, jak się zdaje, wszyscy się godzą. Słowem Pohrońcy i Honcianie stanowili językowo przejście od pra-zachodnich Słowaków do Słowian panońskich, tak samo jak dialekt pra-zach.-słowacki stanowił przejście od gwar Moraw do gwar Pohrońców i Honcian.

Jeśli spojrzymy teraz na mapę, to stanie się nam jasne, że znaczna część środkowej Słowaczyzny została osiedlona z krajów, które nazwałbym »pra-środkowosłowackiemi«, z Tekowa i Hontu. Kolonizacja posuwała się stąd niewątpliwie dolinami Hronu i Ipoli, w ten sposób Pohrońcy i Honcianie skolonizowali Zwoleń i Nowohrad. Z Nowohradu fala kolonizacyjna przeszła w dorzecze Slany do Gemeru, ale tu się spotkała z drugą, idącą od wschodu z dorzecza Cisy, stąd brak pewnych jugoslawizmów (*rat*, *lat* = *oȓt*, *olt*) w gwarach Gemeru, które zresztą, im dalej na wschód,

tem więcej nabierają cech wsch.-słowackich. Do Turca dostała się zapewne »pra-środkowosłowacka« kolonizacja ze Zwolenia drogą idącą mniej więcej tak, jak dzisiejsza linja kolejowa Zwoleń-Vrútky. Z Turca wreszcie rozeszła się dalej na Orawę i Liptów. Że Zwoleń był rzeczywiście macierzą, z której wyszli koloniści do Turca, Orawy i Liptowa, za tem przemawia fakt, że do XIV w. właśnie Turec, Orawa i Liptów należały do komitatu zwoleńskiego podobnie, jak przedtem Zwoleń należał do komitatu honckiego (St. Slovensko str. 245). Równocześnie jednak zaczęli napływać do lasów śr.-słowackich koloniści z zachodu Słowaczyzny, z Czech (do doliny Rimawy w Gemerze, do Nowohradu etc.), z Polski i w mniejszej zapewne liczbie, z Rusi. Nic dziwnego, że »pra-środkowosłowacki« dialekt, stanowiący do dziś podstawę gwar śr.-słowackich, utracił swą jednolitość: obok dawnych form z *rat* ⇐ *oȓt* pojawiły się w nim nowe z *rot* ⇐ *oȓt* etc. A wpływ czeszczyzny kościelnej, która panowała na Słowaczyźnie przez blisko 500 lat (u ewangelików prawie do naszych czasów) musiał również oddziałać wcale silnie na mowę ludności śr.-słowackiej, upodobniając ją coraz bardziej do typu czysto zach.-słowiańskiego.

Obszar »pra-środkowosłowacki« skurczył się bardzo w ciągu wieków skutkiem madziaryzacji i stracił zupełnie kontakt z dialektami pd.-słowiańskiemi, przez co tem silniej był wystawiony na wpływy dialektów czysto zach.-słowiańskich.

A chociaż do Tekova i Hontu nie napływali koloniści z Polski, to jednak proces zachodniosłowiańszczenia mógł tu zachodzić z łatwością, bo gwary tych kraików nie są oddzielone żadną naturalną granicą od zachodniosłowackich gwar okolicy Nitry. A nie ulega przecież wątpliwości, że właśnie gwary zach.-słowackie, jako bliższe języka kościelnego, musiały uchodzić za »lepsze« i jako takie oddziaływać na gwary centralne.

Zostaje jeszcze do wyjaśnienia stosunek gwar śr.-słowackich do polskich. Co do mnie, uważam, że i dziś gwary te (poza słownikiem) są raczej bardziej oddalone od polszczyzny, niż gwary zach.- a zwłaszcza pn.-zach.-słowackie. Dawne stosunki (z okresu przed kolonizacją gór centralnych) wyobrażam sobie tak: Od polszczyzny do gwar wschodniomorawskich istniało przejście mniej więcej tam, gdzie i dziś; gwary wschodniomorawskie przechodziły zwolna z »pra-laštiny« w gwary zach.-słowackie, te wre-

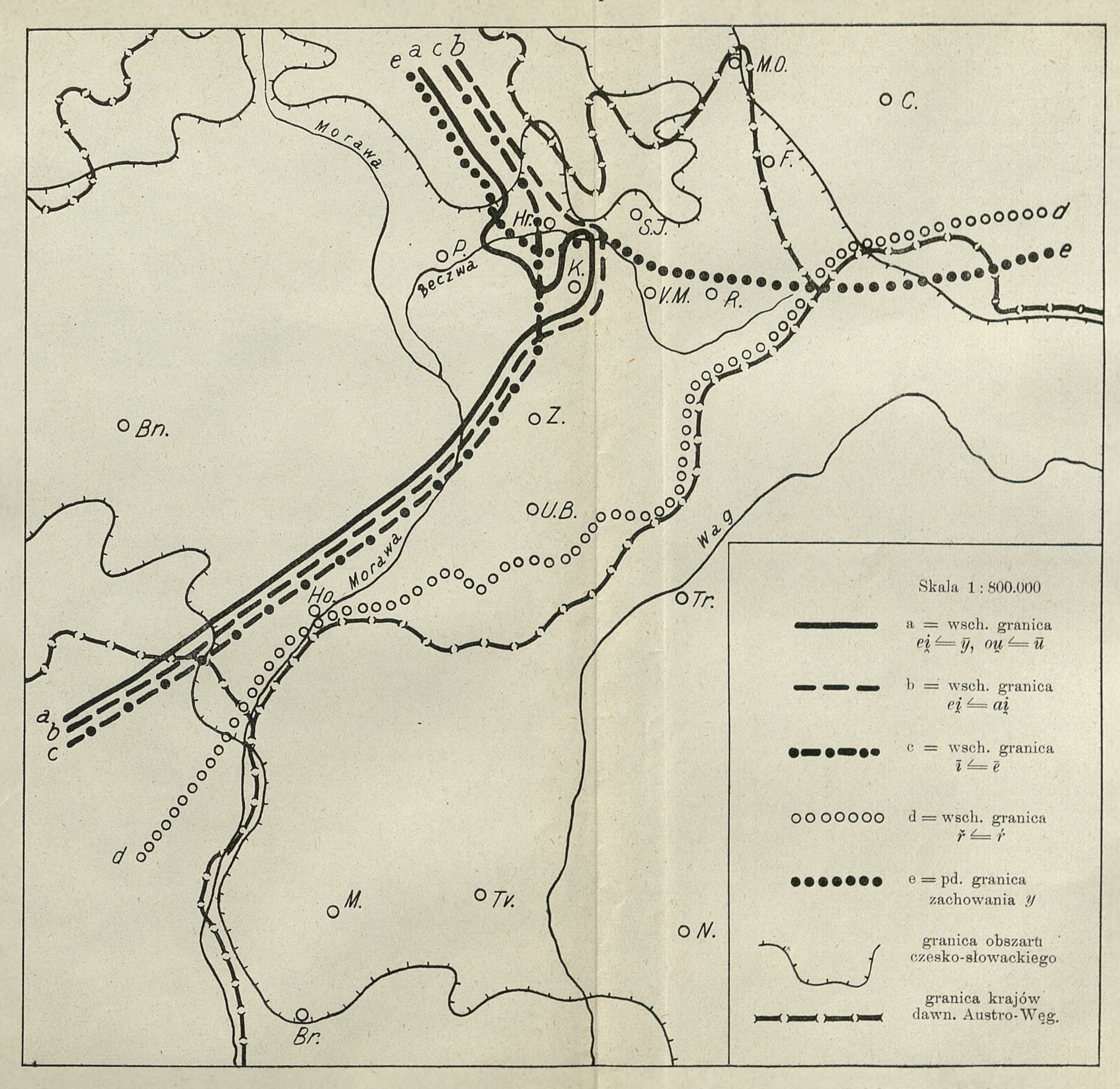
szcie były przejściem do gwar pra-środkowosłowackich. Potem, gdy w czasie kolonizowania Orawy i Liptowa ludność pra-środkowosłowacka (wraz z domieszką zach.-słowacką etc.) zasymilowała znaczną ilość przybyszów polskich, musiały gwary Orawy i Liptowa w znacznej części zbliżyć się do polszczyzny, zwłaszcza słownikowo. A stałe sąsiedztwo (na Orawie) ze zwartym obszarem polskim działało w tym samym kierunku.

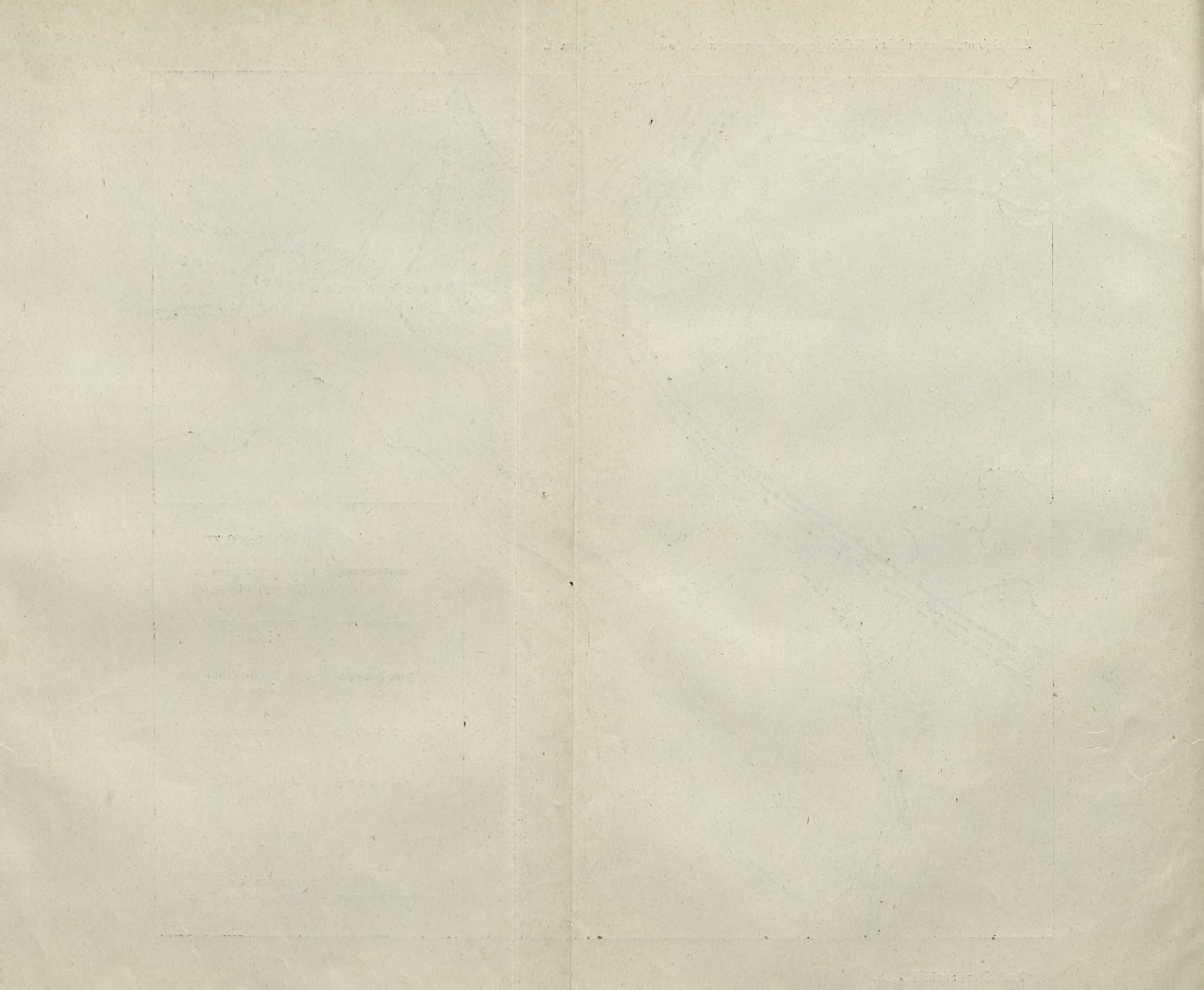
Nakoniec warto jeszcze zaznaczyć, że nawet po tej »poprawce« teorja Chaloupeckiego wykazuje jasno, że zetknięcie się dialektów pra-środkowo- i pra-wschodniosłowackich zaszło dopiero w późnem średniowieczu. Tem samem opinja Czambela, że wschód Słowaczyzny mówił niegdyś po polsku, zyskuje na prawdopodobieństwie.

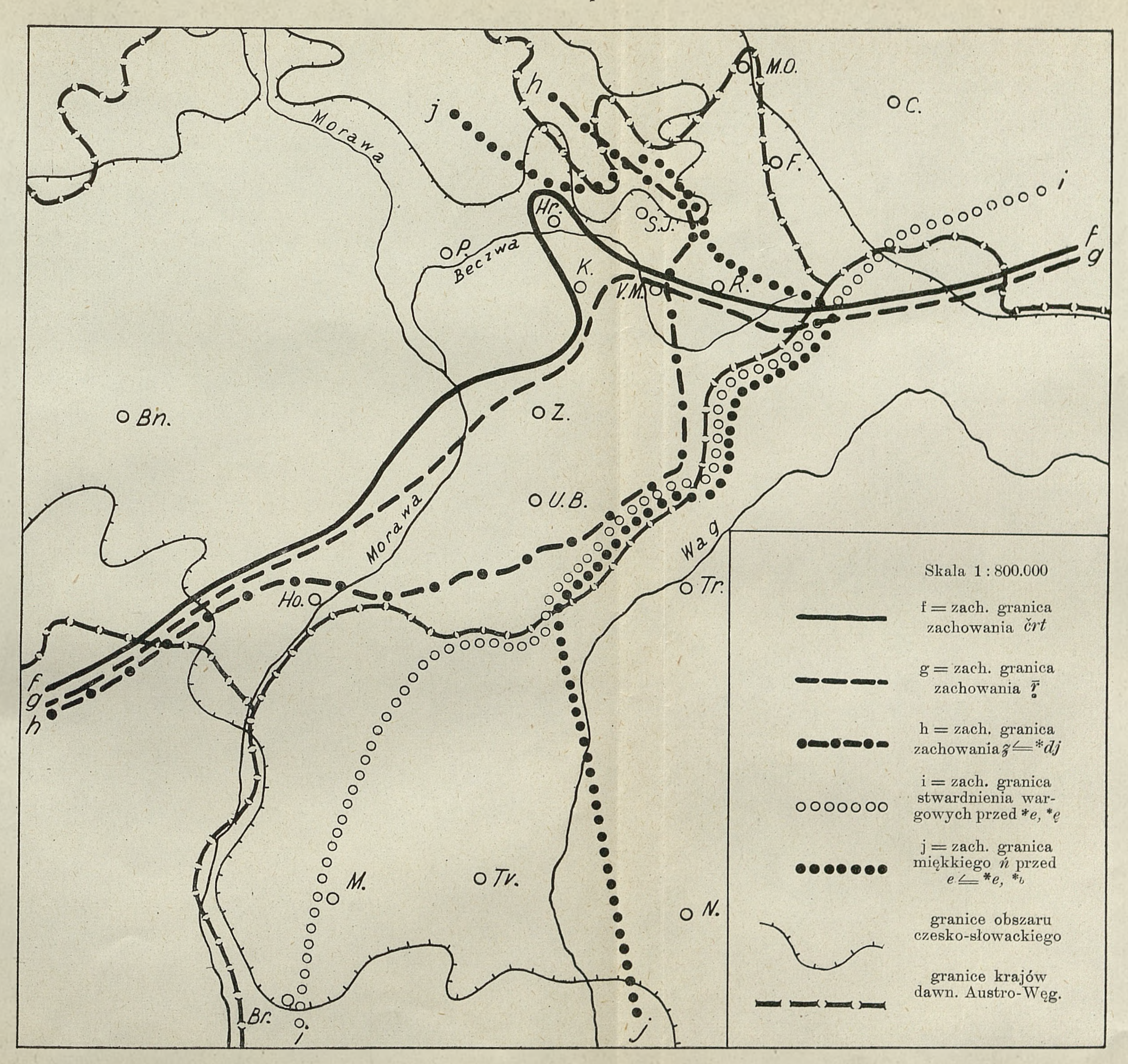
Literatura.

Przy opracowywaniu powyższego artykułu korzystałem głównie z następujących dzieł, względnie artykułów:

J. Bartocha. Hláskosloví dolnobečevské. L. F. XVIII (1891).
F. Bartoš. Dialektologie moravská. I Berno 1886, II Berno 1895.
F. Bergmann. K chronologii některych staročeských zjevů mluvnických. L. F. XLVIII (1921).
S. Czambel. Slováci a ich reč. Budapeszt 1903.
T. Florinski. Lekcii po slavjanskomu jazykoznaniju. Petersburg-Kijów 1897.
J. Folprecht. Příspěvek k mluvě lidu slováckého na moravském Podluží. Progr. plzeňské reálky 1905—6.
J. Folprecht. Slovenské nářečí. Artykuł w pracy zbiorowej p. t. Moravské Slovensko. Praga 1918.
J. Gebauer. Historická mluvnice jazyka českého. I Hláskosloví. Praga-Wiedeń 1894.
J. Husek. Moravskoslovenská vesnice Nová Ves u Uh. Ostroha. Program reálky v Bučovicích 1915—6.
M. Kálal. Slovenský slovník. Bańska Bystrzyca 1924—5.
A. Kašík. Popis a rozbor nářečí středobečevského. Rozpravy České Akademie, tř. III, č. 26, 1908.
J. Loriš. Rozbor podřečí hornoostravského. Rozpr. Čes. Akad., tř. III, 1899. č.
J. Nábělek. Příspěvek k fonetice nářečí moravských. Program litovelské reálky 1911—2 a 1912—3.
F. Pastrnek. Artykuły w L. F. XXV (1898), J. Arch. XX (1898), XXVI (1904), w Věstníku České Akademie z r. 1906 i w zbiorowej pracy p. t. »Slovensko« (Praga 1901).


e a c b
M.O.
C.
Morawa
F.
d
e
Hr.
S.J.
P.
Beczwa
K.
V.M.
R.
Bn.
Z.
U.B.
Wag
Ho.
Morawa
Tr.
a
b
c
d
M.
Tv.
N.
Br.
Skala 1 : 800.000
a = wsch. granica ei̯ ⇐ ȳ, ou̯ ⇐ ū
b = wsch. granica ei̯ ⇐ ai̯
c = wsch. granica ī ⇐ ē
d = wsch. granica ř ⇐ ŕ
e = pd. granica zachowania y
granica obszaru czesko-słowackiego
granica krajów dawn. Austro-Węg.




M.O.
C.
F.
h
j
i
f
g
Morawa
Hr.
S.J.
P.
Beczwa
K.
V.M.
R.
Bn.
Z.
U.B.
Morawa
Waga
Ho.
Tr.
M.
Tv.
N.
Br.
Skala 1 : 800.000
f = zach. granica zachowania čṛt
g = zach. granica zachowania ṝ
h = zach. granica zachowania ʒ ⟸ *dj
i = zach. granica stwardnienia wargowych przed *e, *ę
j = zach. granica miękkiego ń przed e ⟸ *e, *ь
granice obszaru czesko-słowackiego
granice krajów dawn. Austro-Węg.

A. Studénka. Příspěvky k hláskosloví nářečí moravských. Program gymnas. ve Strážnici 1913—4.
K. Suchý. Der Dialekt d. Marchebene in Ungarn. Praga 1919.
F. Trávníček. Moravská nářečí. Praga 1926.
F. Trávníček. Příspěvky k dějinám českého jazyka. Berno 1927.
F. Trávníček. K střídnicím za psl. ę v čes. jaz. Berno 1923.
V. Vážný. Príspevky k štúdiu nárečí západnieho Slovenska. Sborník Matice Slovenskej III (1925).

K. Nitsch i E. Mrozówna.

Mazowieckie wyrazy przyrodnicze.

1. *Gryka.*

Z mapą.

Omawiane tu nazwy odnoszą się do zboża, głównie dla kaszy uprawianego, w którem botanika wyróżnia dwie odmiany: (*polygonum* v.) *fagopyrum esculentum* v. *sagittatum* i *fagopyrum tataricum*, czemu od czasów Kluka [1] w polskim języku naukowym odpowiadają nazwy *gryki* i *tatarki*. Czy istotnie lud nie odróżnia tych dwu odmian, jak na to zdaje się wskazywać niemal zupełny brak nazw obocznych, to stwierdzić trudno, zwłaszcza, że nie znamy dotąd botanicznego zasięgu obu odmian. Jeżeli tu jako podstawową nazwę bierzemy *grykę*, to nietyle dlatego, że botanicy i rolnicy używają jej dla oznaczenia odmiany powszechniejszej [2] i użyteczniejszej [3], ale że niniejszy artykuł jest pierwszym z serji, traktującej o przyrodniczych wyrazach mazowieckich.

Ponieważ podstawę poruszanych tu zagadnień stanowi załączona mapa, przeto uwzględniamy te tylko nazwy miejscowości, które można oznaczyć geograficznie, a pomijamy cytowane w Słowniku gwar polskich Karłowicza jedynie za Słownikiem Wileńskim *hryczkę, gryczkę* i *greczychę*, drugorzędnego zresztą znaczenia, i oczywiście *arnautkę*, do której przy *gryce* odsyła Karłowicz, sam jej nie posiadając, a którą słowniki Wileński i Warszawski tłumaczą jako 'pszenicę jarą'. Pozostają następujące nazwy: *tatarka*, *taterka*; *gryka*, *grecka*, *hreczka*, *reczka*; *poganka*; *bukwita*

[1] K. Kluk: Dykcjonarz roślinny, przedr. Warszawa 1805. I 213.
[2] S. Orgelbranda Encyklopedja powszechna, Warszawa, t. XIV, 1903, str. 417.
[3] A. Maurizio: Getreide, Mehl und Brot, Berlin 1903, str. 30.

i *litewka*, znane Karłowiczowi z wyjątkiem *tatarki*, której w znaczeniu 'gryki' w jego słowniku niema; widocznie nie uważał jej za nazwę ludową. Że nią jest, i to na wielkim obszarze, dowodem materjały prof. Nitscha, zebrane bądź osobiście lub listownie (w liczbie 95, oznaczone tu przez N), bądź przez fachowych informatorów, z których najobfitsze są dra A. Tomaszewskiego (62, T) i dr St. Pastuszeńkówny (36, P). Wraz ze zbadanemi zawsze źródłami punktów Karłowicza (54, K) — co ze względu na niewielką staranność tego indeksu jest zawsze niezbędne — otrzymujemy materjał ze wszystkich stron językowego obszaru Polski, naogół wystarczający, lecz nierównomiernie rozłożony i wskutek tego dla niektórych okolic za skąpy.

Z mapy widać, że najmniejszy obszar zajmują *litewka* i *bukwita*. *Litewki*, znanej tylko z K., nie można oprzeć o żaden punkt konkretny. *Bukwita* panuje na całych Kaszubach i w zachodniej części Borów Tucholskich, popierając w ten sposób tezę o dawnej ich kaszubskości [1], znany też jeden jej punkt na pn.-zachodniem Kociewiu.

Etymologja *bukwity* [2] tłumaczy się wyraźnie jako zapożyczenie z niem. *Buchweizen* w jego dolnoniemieckiej postaci *bôkwêten*. *Litewka* wobec innych nazw gryki wydaje się czemś sztucznem, a wobec *bukwity* jakby świadomem przeciwstawieniem nazwie obcej nazwy rodzimej, wskazującej, rzecz dziwna, na jakiś związek tego zboża z Litwą, o czem niżej.

Poganka, powszechna na całym Śląsku, a tylko według Kolberga znana też na zachodzie Wielkopolski, łączy się znaczeniowo i geograficznie z *tatarką* czy *taterką*. Zasiąg *taterki* nie wykracza poza granice właściwej Wielkopolski z Krajną, wschodnią częścią Borów Tucholskich i Kujawami, ale bez Sieradzkiego, które tu idzie za Małopolską, mając typową dla niej *tatarkę*. Zmiany *tatarki* na *taterkę* nie można objaśnić fonetycznie ani narazie analogicznie; na Mazowszu tłumaczyłaby się łatwo analogją do *ter*, jak *tertåk* [3], co jednak w Wielkopolsce niemożliwe. Czyżby tu zachodził jaki związek z niem. *Taterkorn*? Bardzo to wątpliwe

---

[1] K. Nitsch: Dialekty języka polskiego, w akademickiej zbiorowej Gramatyce języka polskiego, 1923, str. 491.

[2] Znana w Polsce już w r. 1885, por. Prace Filologiczne I 135.

[3] Nitsch, Dialekty 437.

wobec: 1) zasięgu *taterki* zgodnego z granicami średniowiecznych dzielnic Polski, 2) północności, zdaje się, niem. *Taterkorn*; niestety brak bliższych wiadomości z geografji tej niemieckiej nazwy [1].

Okolice nad górnym Wieprzem, o młodszej polskości, mają w niezmienionej postaci małoruską *hreczkę*. Z powodu dźwięcznego *h* nazwa ta nie mogła się utrzymać na ziemiach rdzennie polskich: na małopolskim obszarze, zatraciwszy je, przeszła w *reczkę*, a na Podlasiu, przynajmniej u tamtejszych »międzyrzeckich bojarów«, gdzie widocznie odczuwano, że każdemu rus. *h* odpowiada pol. *g*, wymieniła się na *greckę*. Że *reczka*, charakterystyczna dla Lubelskiego i okolic nad Sanem i Wisłokiem, weszła na terytorjum dawniej *tatarki*, tego dowodem choćby notatka z Wolicy (pow. Janów): »starsi *tatarka*, młodsi *reczka*«. Dalej na zachód nazwa ruska nie sięgnęła; dwa odosobnione punkty nad Nidą są chyba odbiciem jakiegoś późnego drobnego wpływu Lubelszczyzny.

W całości trzeba podkreślić, że geograficzne rozłożenie nazw idzie tu w parze z podziałem na prowincje dialektyczne podług pierwotnego ugrupowania politycznego. Trzy z nazw: *gryka* i *tatarka* z *taterką* dzielą Polskę na dwie pierwotnie odrębne części: Mazowsze i Małopolskę z Wielkopolską, przyczem w obrębie części drugiej podział na Wielkopolskę z Krajną, Kujawami i Małopolskę z Sieradzkiem jest najzupełniej wyraźny. *Bukwita* zgodna jest z dawniejszym zasięgiem kaszubszczyzny, *poganka* jest typowo śląska (może i zach.-wielkopolska). *Hreczka* i *reczka* występują jedynie we wschodniej, nie w pierwotnej Małopolsce. A przy takim układzie nazw dawna ich chronologja występuje jeszcze wyraźniej.

Etymologja *gryki* z **grъka* 'greckie zboże' jest pewna, ale niepewne są głosowe i geograficzne stadja przejściowe. Odpaść musi twierdzenie Karłowicza [2], jakoby nawet forma z *g* i *y* pochodziła z ukraińskiego *hrek-*, przyczem o zamianie *e* na *y* autor nic nie mówi; w całości sprzeciwia się temu podana tu geografja wyrazów. Natomiast wszystko zdaje się mieć za sobą myśl Vasmera [3],

[1] Nie poruszał jej np. P. Kretschmer w swej Wortgeographie der hochdeutschen Umgangssprache (1918).

[2] J. Karłowicz: Słownik wyrazów obcego a mniej jasnego pochodzenia używanych w języku polskim, Kraków 1905, str. 193.

[3] M. Фасмер: Греко-славянскіе этюды (Сб. Отд. русск. яз. Ак. Наук, t. LXXXVI) III, 1909, str. 50. Przejął to A. Преображенскій: Эт. словарь русскаго яз., Moskwa 1910, str. 157.

że pol. *grykę* wzięto z litew. *grìkai*, co znów widocznie pochodzi ze słowiańskiego **grьk-*. Niejasny stosunek słow. *ь* do *e* nazwy greckiej Γραικός nas tu nie obchodzi. Natomiast fakt, że Litwini zamiast nowego rus. *e* mają *i*, da się wyjaśnić przejęciem przez nich nazwy ruskiej wcześniej, zanim dokonała się wokalizacja jerów; stąd *ь* zastąpili najbliższem mu brzmieniem *i*. Ponieważ zaś wokalizacja jerów w śródgłosie przypada na 1. połowę wieku XI [1], przeto lit. *grìkai* trzeba odnieść najpóźniej do w. X.

Idzie teraz o to, czy nazwa polska pochodzi z litewskiej bezpośrednio, czy też — jak to sobie wyobraża Berneker [2] — poprzez niemieckie (bałtycko- i wschodniopruskо-niem.). Jeżeli się zważy, że przez »litewskie« rozumieć tu można także staropruskie i że bezpośrednie stosunki sąsiedzkie między Litwą i Prusami a Mazowszem są znacznie dawniejsze niż wschodniopruska kolonizacja niemiecka, to pomysł drogi: litewskie ⇀ niemieckie ⇀ polskie, przypisać chyba trzeba lokalnemu patrjotyzmowi niemieckiemu autora. Nic też dziwnego, że Kluge [3] oznacza ją odwrotnie: polskie ⇀ niemieckie. Cóż dopiero, gdy z zebranego przez nas materjału okazuje się, że: 1) zasiąg *gryki* dokładnie się zgadza z obszarem Mazowsza, co wyraźnie dowodzi, że istniała ona na Mazowszu we wczesnopolskiem średniowieczu przed bliższem zespoleniem się tej dzielnicy z właściwą Polską; 2) mamy dowody istnienia tego zboża nad dolnym Niemnem w w. XII, a rozpowszechnionego jego użycia, z tą nazwą, na pd.-zachodniem Mazowszu w końcu XV w. [4]! — Jeszcze dziwniejszy jest pomysł Brücknera: »nazwa *gryka* z niem. (wsch.-prus.) *gricken* (z *Griechen*), tak i lit. *grikaj*« [5]. Pomijając już, że według tego nazwa *Greków* tak wprost przeszła na rodzaj zboża aż u Niemców nadbałtyckich, zapytać trzeba: a jak też nazywali to zboże Litwini i Mazurzy przed przyjściem Niemców?

Mapa dowodzi wyraźnie rdzennej mazowieckości *gryki*; że niema tej nazwy koło Grójca i Rawy, to stoi w zupełnej zgodzie

---

[1] Karl H. Meyer: Historiche Grammatik der russichen Sprache, I, Bonn 1923, str. 33.

[2] E. Berneker: Slav. Et. Wb. 359—60.

[3] F. Kluge: Et. Wb. d. deutschen Spr.[7] (1910) 76.

[4] Archiwum Komisji Historycznej, VI 115. 118: synod w Łęczycy r. 1487 i synod w Płocku r. 1490.

[5] A. Brückner: Słownik etymologiczny j. polskiego (1927) 156.

z cofnięciem się stamtąd pod wpływem małopolskim wielu innych pierwotnych cech mazowieckich. Nie zmienia faktu silna ekspansja na zachód aż po Wisłę (ziemia Chełmińska), a zupełny brak ekspansji w drugim kierunku mazowieckich wpływów: na południe [1] oraz na inne dzielnice Polski. Wybitna odrębność Mazowsza, stwierdzona w zakresie wielu innych zjawisk językowych [2], i tu widocznie zachowana.

Materjał historyczny *gryki* jest skąpy i późny, najwcześniejszy z roku 1487 i 1490 [3], potem z Mączyńskiego (1564), Knapjusza (1621), u Lindego dopiero z Kluka (1777). W każdym razie wywymienianie jej w ustawach synodalnych diecezji płockiej jako zboża zupełnie pospolitego wskazuje na znacznie wcześniejszą tamże jego znajomość. Charakterystyczna, że zapiski te: »de decima *grece* alias *tatharky*«, »ex grano *grycze* sive *thatharce*«, świadczą o takiem tu już wtedy pomieszaniu nazw *gryki* i *tatarki*, jakie dziś widoczne na mapie dla powiatów włocławskiego, nieszawskiego i lipnowskiego.

Etymologja *gryki* łączy się ściśle z pochodzeniem samego zboża. Pokrewieństwo nazwy mazowieckiej z ruską poprzez litewską wyznacza kierunek drogi, jaką gryka do tych krajów przyszła od *Greków*. Ojczyzną jej jest Azja północna i środkowa, gdzie do dziś rośnie dziko. Ludy mongolskie przyniosły ją ze swemi stepowemi inwazjami nad Morze Czarne [4], a Grecy, mający tu swoje kolonje, nie na południe, gdzie się nie udaje, ale na pn.-zachód rozpowszechniali jej użycie, sądząc z nazwy litewskiej, w każdym razie dawno przed końcem I tysiąclecia naszej ery. Łotewskie *griki* i rumuńskie *hriškę̥*, *kirišhę̥* [5] wyznaczają najdalsze punkty tej drogi na północ i na południe. W przejściu gryki dalej na zachód nie pośredniczyła bezpośrednio południowa Ruś, bo

[1] K. Nitsch: Z historji narzecza małopolskiego (Symbolae grammaticae in honorem I. Rozwadowski, Kraków) t. II (1928) str. 458; tenże: Wybór polskich tekstów gwarowych, Lwów 1929, str. XV.

[2] K Nitsch: Z geografji wyrazów polskich, RS VIII (1918) 144—5; Dialekty 511.

[3] p. str. A 248, odnośnik [4]).

[4] V. Hehn: Kulturpflanzen und Haustiere in ihrem Übergang aus Asien nach Griechenland und Italien sowie in das übrige Europa, [8] neu herausgegeben von O. Schrader mit botanischen Beiträgen von A. Engler und F. Pax, Berlin 1911, str. 511—5.

[5] F. Miklosich: Etym. Wb. d. slav. Sprachen 77.

polskie *hreczka*, *reczka* i *grecka* są rezultatem nowszego szerzenia się: wcześniejszych od Stryjkowskiego (wiek XVI) wzmianek o formie *hreczka* nie mamy.

Natomiast nic nie przeszkadza hipotezie szerzenia się zboża gryki z Mazowsza i z nad dolnej Wisły dalej na zachód: północni Niemcy — a z północy, z Meklenburga, pochodzi najdawniejsza o niej wzmianka, z r. 1413 [1] — mogli ją nazwać rodzimem nowo utworzonem złożeniem *bôkwêten* bez względu na to, skąd ją przejęli. Inna rzecz z nazwą *gryki*: ta się kończy na dolnej Wiśle, a w zgodzie z tem brak nazwy od *Greków* w zachodniej Europie.

Typowa dla przeważnej części Polski *tatarka* zdaje się wskazywać na *Tatarów*, jako na drugich pośredników w rozpowszechnianiu gryki. Oczywiście chronologicznie byłaby to droga późniejsza, dla Polski najwcześniej wiek XIII, na podstawie zapisek dopiero XIV.

Najdawniejsze zapisy nazwy *tatarka* dają: z r. 1398 StPPP VIII 7861, poczem dopiero z r. 1441 (tamże II 2899), z 1444 MMAe XVI 1178, a obok łacińskich nazw *cicer*, *pagana*, *thebea* 4 rękopisy (z nich 3 krakowskie, 1 Bibljoteki Zamoyskich) z lat 1450—72 [2], dalej z r. 1485 glosy niemieckiego dzieła »Herbarius« [3], z 1496 StPPP II 4459 i 1497, VII 94 [2]; z XVI w. Bartłomiej z Bydgoszczy (1532) i Falimierz (1534) [3]; dalej Mączyński (1564), Knapjusz (1621); Linde cytuje z Zygrowjusza, Syreńskiego, Paprockiego, Haura, Kluka.

Z porównania pierwszej zapiski polskiej 1398 z pierwszą zapiską niemiecką o tem zbożu 1413 i czeską 1416 [4] i z zestawienia nazwy polskiej *tatarki* ze wsch.-słowackiem *tatarka* i węgierskiem *tatárka*, może też z niem. *Taterkorn*, *Tatelkorn* [5] wynika, że zboże to mogło się do tych krajów dostać z Polski. Znaczeniowo bliska *tatarce poganka* chyba nie przypadkowo także się łączy z inną nazwą niemiecką: *Heidenkorn*, potem *Heidekorn*,

---

[1] C. Fruwirth w dziele zbiorowem: Die Pflanzen und der Mensch, Stuttgart 1918, I 257. — H. Fischer: Mittelalterliche Pflanzenkunde, Monachjum 1929, str. 250.

[2] Materjały do słownika staropolskiego w Pol. Akademji Umiejętn.

[3] J. Rostafiński: Symbola ad historiam naturalem medii aevi, Kraków 1900, I 155.

[4] E. Majewski: Słownik nazw zoologicznych i botanicznych, Warszawa 1894, II 617. [5] Kluge l. c.

czeską i węgierską *pohanka*, *pohanina*, oraz słoweńską *ajda*, *haida*[1]. Związek tej ostatniej z *Heidekorn* wyraźny, ale trudno nie wątpić o pochodzeniu z tej nazwy niemieckiej nazw polskiej, czeskiej i węgierskiej *pohanki*, jeśli już nie dla zbyt uderzającego ich podobieństwa do średniowiecznej łacińskiej nazwy gryki *pagana*, *paganica*, to dla faktu, że *pohanina* znajduje się w czeskim »Herbarzu« z roku 1416, a nazwę *Heidenkorn* notują dopiero z 2. połowy XV w.[1]. Rok 1500 polskiej *poganki*[2] wobec czeskiej zapiski wskazuje na przejęcie przez Śląsk nazwy od Czechów.

Charakterystyczna, że dwa najobfitsze słowniki ruskie: Dal[3] i Hrinczenko[4], mają *tatarkę* jako nazwę kilku uprawnych roślin, jak dyni, cebuli, pszenicy, ale nie dla *fagopyrum*, tylko u Dala jest ona w tem znaczeniu z ogólnikowem określeniem: зап. 'zachodnie'. Istnienie *tatarki* u Zamiszańców niczego oczywiście nie dowodzi, bo już nad Sanem *hrečka*[5]. Podawanie więc przez Hehna, Klugego, Schradera[6] nazwy *tatarka* jako ruskiej przy zupełnem pomijaniu jej jako polskiej rzuca smutne światło na dotychczasowe sposoby zbierania materjałów słownikowych, nawet w Niemczech. Brak *tatarki* w tem znaczeniu na ziemiach, które się pierwsze zetknęły z Tatarami, tłumaczy się tem, że, sądząc ze starości nazwy litewskiej, gryka w czasie ich najazdu była już na Rusi powszechna, a jej nazwa już ustalona jako *greča*, *hrečka*.

Takie wnioski z danych polskich nazw gryki pozostają w rażącej sprzeczności z tem, co mówią dawniejsi pisarze: Syreński (1613)[7] o pochodzeniu gryki milczy. Kluk (1779)[8] pisze: »mniemają, że mało co więcej jest nad lat trzysta, gdy tę roślinę z Grecji i tureckich krajów do Włoch przeniesiono pod imieniem *frumentum saracenicum*. Rozeszła się potem po wielu innych krajach«. Linde cytuje z Czackiego, że »w dawnych inwentarzach

---

[1] Hehn l. c.

[2] Brückner l. c. 567.

[3] В. Даль: Толковый словарь живого великорусскаго языка, [3] Petersburg-Moskwa 1909, IV 728.

[4] Б. Грінченко: Словарь украïнськоï мови, Kijów, IV (1910) 249.

[5] Wiadomości od prof. I. Ziłyńskiego.

[6] O. Schrader: Reallexicon der indogermanischen Altertumskunde, [2] hg. von A. Nehring, Berlin 1917—23, I 173.

[7] Sz. Syreński: Zielnik i t. d., Kraków 1613, str. 1004.

[8] l. c. 214.

przed panowaniem Zygmunta Augusta o hreczce nic nie czytamy«. To samo lub mniej jeszcze powtarzają inni [1].

Nowsze badania przyrodników wieku XIX ustaliły jedno: że gryka musiała przybyć do Europy z Azji. Ponieważ zaś w kilku językach europejskich nazwy gryki wywodzą się od mahometan, zwanych też oczywiście poganami, przeto im przypisywano rolę rozpowszechniania jej w Europie, zapewne drogą przez Ruś, w późnem średniowieczu, gdyż najwcześniejsze zapiski o niej pochodzą z pocz. w. XV [2]. Widoczne luki w tak tworzonej »historji« gryki starał się zapełnić Hehn [3]. Według niego niema żadnego dowodu na to, jakoby Europa grykę zawdzięczała Słowianom, a zarówno najwcześniejszy znany mu wówczas cytat niemiecki (1436) jak i możliwość wyprowadzenia kilku nazw europejskich z nazw niemieckich przemawia za tem, że rola ta należy się Niemcom, do których gryka przyszła z Wenecji, a do niej drogą morską. Przeczyły temu nazwy wskazujące na Tatarów, ale fakt, że w Niemczech Cyganów nazywano *Tatarami*, usuwał i tę trudność.

Faktyczne dane o istnieniu gryki w wykopaliskach w Trębowli na Podolu (czasy późnorzymskie) i w Welonie na Żmudzi (w. XII—XIII) [4], jakkolwiek druga z tych wiadomości nie sięga tak daleko w przeszłość, jak wyniki rozpatrzenia geograficznego i historycznego materjału nazw polskich, świadczą jednak widocznie, że są to wyniki realne i dla historji samego zboża nieobojętne.

Nie ulega więc wątpliwości, że — gdybyśmy nawet uznali dobrzyńsko-chełmińską *grykę* za późniejszą wyłącznie językową ekspansję Mazowsza — całe Mazowsze otrzymało to zboże nie ze środkowej Europy, ale z Rusi przez Litwę, i to co najpóźniej w wiekach XII—XIII; roślina północna, mogła w początku nie mieć ekspansji do właściwej Polski.

---

[1] I. Czerwiakowski: Botanika szczegółowa, Kraków 1859, III 1151. — S. Orgelbranda Encyklopedja powszechna, Warszawa 1900, VI 388.

[2] A. De Candolle: L'origine des plantes cultivées,[3] Paryż 1886, str. 279—81. — G. Buschan: Vorgeschichtliche Botanik, Wrocław 1896 str. 121. — H. Fischer l. c. — Die Pflanzen und der Mensch l. c.

[3] l. c. 511.

[4] W. Swederski: Chwasty z wykopalisk na Żmudzi i Małopolsce, Acta Societatis Botanicorum Poloniae, Warszawa, III 2 (1926) 244. — L. Krzywicki: Dodatek do pracy M. Matlakówny, tamże 240.

Nie wynika z tego jednak, by do południowej Polski przyszła ona z Niemiec; wywodzenie czesko-polsko-węgierskiej nazwy *tatarka* z niem. *Heidenkorn* czy *Taterkorn* choćby nie w znaczeniu 'zboża cygańskiego', nie da się utrzymać ani z powodów historycznych ani geograficznych. Przedewszystkiem *tatarka* nie jest nazwą czeską ani nawet rdzennie słowacką[1]. W Czechach panuje bezwyjątkowo *pohanka*, również na Morawie, gdzie tylko w narzeczu wałaskiem, a więc mającem pewne cechy niemorawskie, pochodzące ze wschodu, spotyka się *tatarka*[2]. Na Słowaczyźnie *tatarka* rozszerzona jest mniej więcej na wschodzie, w komitatach szaryskim i zemplińskim, gdy na zachodzie prawidłem jest *pohanka*, brzmiąca w środku kraju, np. w komit. turczańskim, *pohánka*; wyjątkowo występuje *tatarka* w górnej części komitatu trenczyńskiego: w Marikowej, Hatnem i Papradnie, też koło Bańskiej Bystrzycy[3] i Rewucy. Rozkład więc jasny: jeśli pominiemy rozprószone wsi na pn.-zachodzie, gdzie mogła działać nowsza kolonizacja z Polski, *tatarkę* ma tylko dialekt wschodniosłowacki, powstały — jak się i dawniej przypuszczało, ale co dziś coraz pewniejsze[4] — na językowym gruncie polskim, tą też głównie drogą mogła się polska *tatarka* dostać na Węgry; cała zaś właściwa Słowaczyzna ma wraz z Morawą i Czechami *pohankę*, z Moraw też przejął Śląsk, gdzieś w XIV w., *pogankę*.

Ta *poganka-pohanka* to może poprostu trochę przystosowana łacińska *pagana*, która znów zupełnie wygląda na wolny przekład z *tatarki*. Tę zaś *pogankę* mogli dalej przejąć z Czech południowi Niemcy, i to razem z nazwą, znów przetłumaczoną na *Heidenkorn*, *Heide* i t. p., jak w dialektach bawarskim i austrjackim. O wiele to prawdopodobniejsze, niż wciąganie w grę... Cyganów.

Tak więc droga i zboża i nazwy wyglądałaby jak następuje:

---

[1] Poniższe dane zawdzięczam uprzejmości prof. Wacława Vážnego z Bratislawy, do którego się zwróciłem o pomoc, nie znajdując w słownikach czeskich i słowackich nic, coby rzucało jakiekolwiek światło na geografję tych nazw. Jeden to więcej przykład potrzeby zorganizowania informacyj z tego zakresu, o której mówiłem w październiku 1929 na Zjeździe filologów słowiańskich w Pradze. *K. N.*

[2] F. Bartoš: Dialektologie moravská, Brno, I (1886) 308 z opisem innej odmiany niż zwykła na Morawie *pohanka*; tenże Dialektologický slovník moravský, str. 441; J. Slavičínský, Český Lid X (1901) 140.

[3] M. Kálal: Slovenský slovník, Bańska Bystrzyca 1924, str. 709.

[4] Z. Stieber, p. wyżej, zwłaszcza A 130—1.

pol. *tatarka* ≙ *pagana*, *paganica* i czes. *pohanka* ≙ niem. *Heidenkorn*. Szereg to widocznie nieodwracalny.

Jak tu pojąć rolę Tatarów, rzecz niejasna: prawdopodobnie jako biernych pośredników, co przebili komunikacyjnie mur niezamieszkałych jeszcze w XIV w. puszcz nad Wisłokiem [1], sprawiających, że przedtem Małopolanie nie przejmowali od Rusi ani gryki ani jej nazwy; teraz zjawiła się ona mniej więcej razem z Tatarami, od nich też wzięła nazwę. W tym związku godne też uwagi nazwy: fińskie *tattari* i estońskie *tatri*; od nich może niem. szlezwickie *Tattel*. Ciekawe wreszcie, że sami Tatarzy kazańscy nazywają dziś tatarkę *kara bodaj* i t. p., dosłownie 'czarna pszenica' [2].

Nazwy polskie:

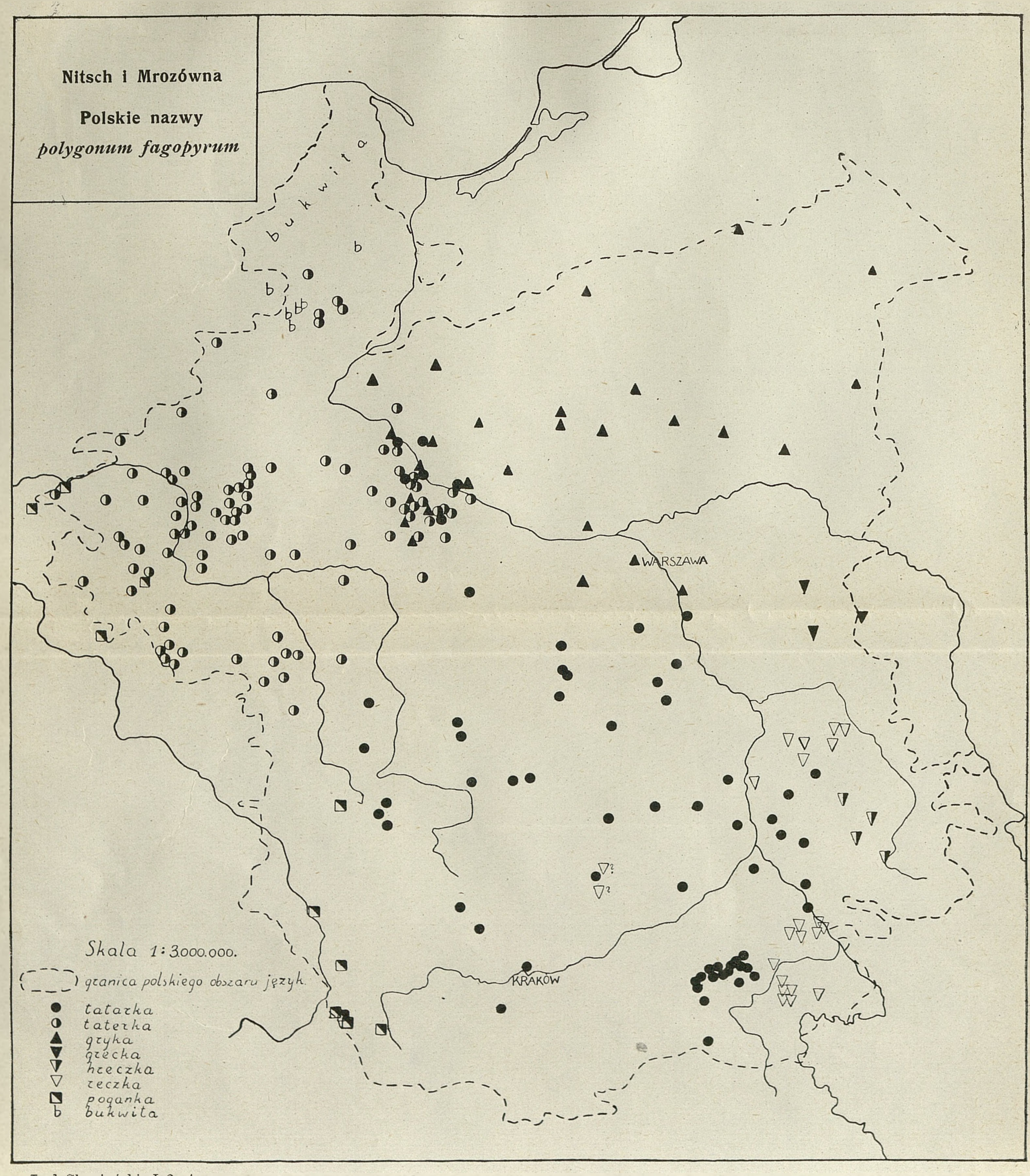
Bukwita: całe Kaszuby K, nadto: pow. starogardzki: Żblewo N, p. chojnicki: Chojnice N; p. tucholski: Tuchola N, Kiełpin N, Bladowo N, Nowa Tuchola N, Mędromierz N.

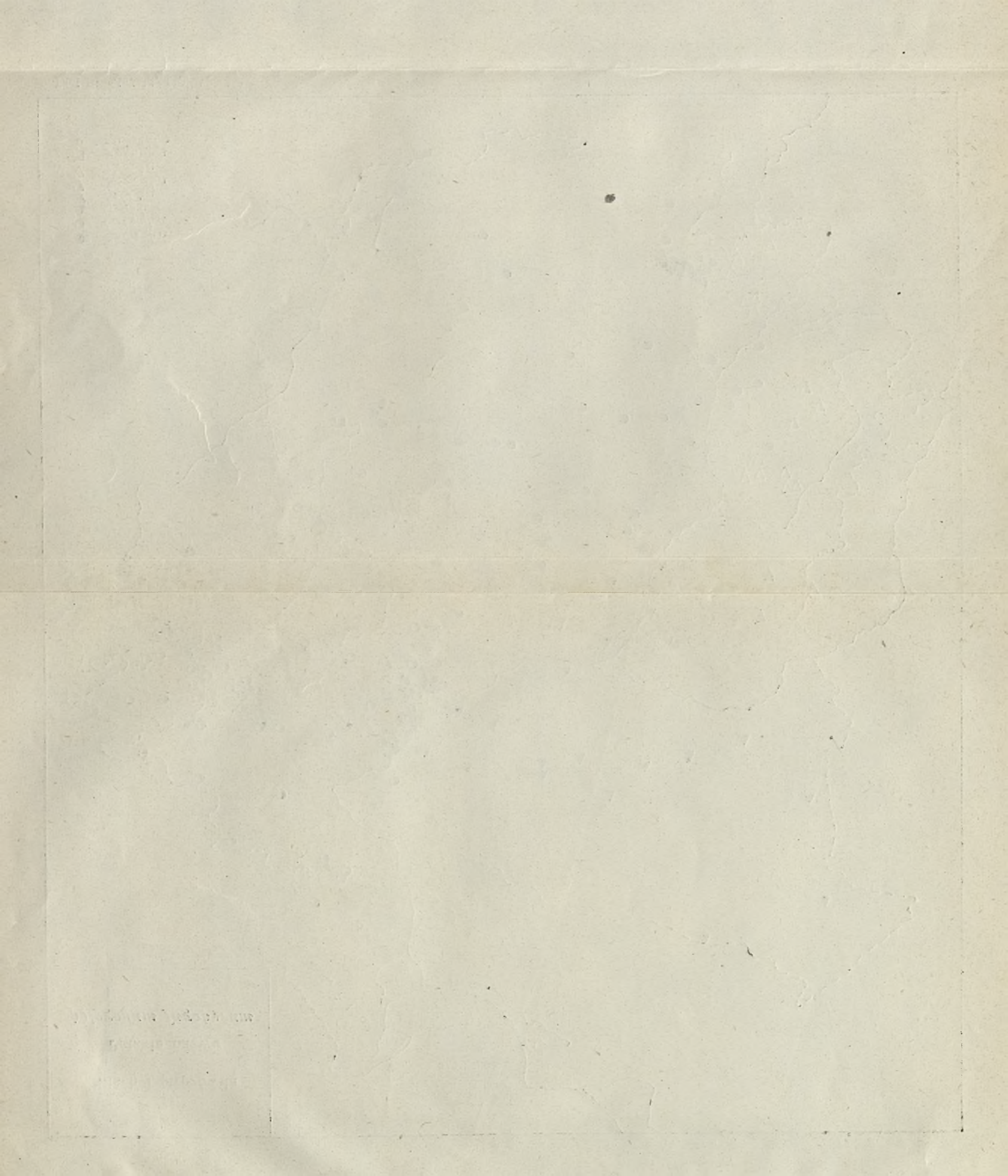
Taterka: pow. chojnicki: Czersk N; p. świecki: Łążek N; p. tucholski: Suminy N, Polski Cekcyn N, Wierzchucin N; p. złotowski: Zakrzewo N; p. wyrzyski: Nakło T; p. czarnkowski: Dziembowo N, Pęckowo T; p. międzychodzki: Prusim T; p. szamotulski: Kazimierz T, Pniewy T, Ostroróg T; p. obornicki: Oborniki T, Dąbrówka Kościelna T, Parkowo T, Murowana Goślina T; p. poznański: Zegrze T, Janikowo T, Łódź T, Kiekrz T, Podarzewo T, Borówiec T, Szlachęcin T, Batorowo T, Pobiedziska T, Łagiewniki T, Morawsko T; p. średzki: Czmoń T, Kleszczewo T, Kostrzyń T, Iwno T, Glinka T, Nekla T; p. śremski: Kórnik T; p. wrzesiński: Bieganowo T, Września K; p. gnieźnieński: Fałkowo T, Dziekanowice T, Dębnica T, Gniezno T, Kiszkowo T, Ujazd T, Węgorzewo T, Sroczyn T, Łagiewniki T, Kamieniec T; p. wągrówiecki: Łopienno T; p. żniński: Janówiec T, Rogowo T; p. inowrocławski: Giebnia N; p. strzeliński: Strzelno T, Kruszwica T; p. koniński: Łagiewniki N, Brzeźno N; p. kolski: Morzyce N, Lisice N; p. kaliski: Szczytniki N; p. ostrowski: Krępa T; p. odolanowski K T, Walentynów T; p. ostrzeszowski K; p. krotoszyński K; p. pleszewski K; Ludwina T, Górzno T, Droszew T; p. gostyński: Poniec T, Krobia K; p. rawicki: Sowiny T, Miejska Górka T; p. śmigielski: Czacz T; p. kościański: Czarków T, Żelazno T, Głuchowo T; p. grodziski: Jaskółki T, Rudniki T,

---

[1] М. Кордуба: Західне пограниче Галицької держави між Карпатами та долішним Сяном, Lwów, 1925, str. 77–86.

[2] G. Bálint: Kazáni-tatár nyelvtudományok. Budapeszt 1875 s. v. — В. Радловъ: Опытъ словаря тюркскихъ нарѣчій II 136: *kara būdai* (Kas.), IV 1807: *kara buydai*. Wiadomości od prof. T. Kowalskiego, który zupełnie nie zna nazwy *kurluk*, podanej jako tatarska przez Hehna, l. c. 514.


Nitsch i Mrozówna
Polskie nazwy
polygonum fagopyrum
bukwita
WARSZAWA
KRAKÓW
Skala 1: 3.000.000.
granica polskiego obszaru języka.
tatarka
taterka
gryka
grecka
hreczka
reczka
poganka
bukwita



Januszewice T, St. Dąbrowa T; p. nowotomyski: Porażyn T; p. toruński: Grębocin N; p. nieszawski: Turzno N, Służewo N, Sadłużek N, St. Radziejów N, Lubanie N (obok *gryka*, *tatarka*), Lekarzewo N (obok *gryka*); p. włocławski: Uchodź N, Wieniec N, Kruszyn N, Guślin N, Lubraniec N, Szczutkowo N, Lubień N, Kowal N (kasza *tatercza*), Rakutowo N, Wistka N, Mostki N, Kłobia N (obok *gryka*), Grabkowo N (obok *gryka*, *tatarka*), Strzyżki N (obok *gryka*), Michowice N (obok *gryka*).

Tatarka: pow. słupecki: Słupca N (kasza *tatarcza*); p. średzki: Iwno K i Siekierki K (*tatarczany*); p. łowicki: Oszkowice N; p. sieradzki: Owieczki N; p. piotrkowski: Teofilów N, Dubie N; p. wieluński K (*tatarczanka* 'słoma'); p. częstochowski: Cisie N, Kuźniczki N, Zajączki N; p. będziński: Błędów N; p. olkuski K (*tatarczanka*); p. krakowski K (kasza *tatarczana*); p. wadowicki: Stanisław Dolny N; p. radomszczański K (*tatarczanka*), Sokola Góra N, Dobrowia N; p. kielecki K (*tatarczuch* 'placek'); p. pińczowski: Kliszów N; p. stopnicki: Sichów N; p. opatowski: Denków N; p. iłżecki: Zęborzyn N, Brzezie N; p. opoczyński: Przysucha N; p. rawski: Wałowice N, Zubki N, Podkonice N, Chociw N, Inowłódz N; p. grójecki: Kośmin N, Czersk K; p. radomski: Zielonka N, Stromiec N; p. lubelski: Wierzchówka N; p. janowski: Wolica N, Gościeradów N, Wierzbica N; p. tarnobrzeski: Stale K, Żupawa K i Jeziorko K (*tatarczysko* 'pole po gryce'); p. niski: Ulanów N; p. ropczycki K, Będziemyśl P, Zagorzyce P. Iwierzyce P, Wołkowice P, Przedmieście Sędziszowskie P, Borek Wielki P, Wolica Piaskowa P, Wolica Ługowa P, Kawęczyn P, Czarna P, Krzywa P, Gnojnica P, Paszczyna P, Zawada P, Okonin P, Łatoszyn P, Kędzierz P, Podgrodzie P, Niedźwiada P, Wolica P; p. pilzneński: Mokrzec P; p. jasielski: Brzostek P, Załęże P; p. kolbuszowski: Turza P. — Poza tym zwartym obszarem *tatarki* nazwę tę mają w powiatach: toruńskim: Otłoczyn N (obok *gryki*), lipnowskim: Osówka N (obok *gryki*), Zbyszew N (obok *gryki*), włocławskim: Grabkowo N (obok *gryki* i *taterki*), nieszawskim: Lubanie N (obok *gryki* i *taterki*). Istnienie tu *tatarki* tłumaczy się wpływem języka literackiego.

Poganka: pow. międzychodzki K; p. międzyrzecki K; p. grodziski: Buk K; p. babimojski K; p. kościański K; p. wschowski K; p. oleski: Boroszów N; p. kozielski K; p. rybnicki: Pszów N; p. cieszyński K, Cierlicko K N, Datynie Dolne K, Nydek N, Błędowice Dolne K, Szumbark K.

Gryka: pow. augustowski K (*gryczan* 'chrząszczyk na malinach i różach'); p. węgoborski (J. Rostafiński: Prowincjonalizmy polskie wieku XVIII z Prus Książęcych, Rozpr. Akad. Um. Wydz. Filolog. XL 209); p. olsztyński: Sząbruk N; Mazury pruskie K; p. łomżyński: Tykocin K, Nowogród K (*gryczan*, *-czanik* 'ciasto z mąki gryczanej'); p. ostrołęcki: Borowe N, Srebrna N; p. przasnyski: Krzynowłoga Wielka N; p. makowski: Chłopia Łąka N; p. ciechanowski: Mościce N; p. mławski: Turza N, Mostowo N; p. rypiński: Czermin N; p. sierpecki: Wilczagóra N; p. płoński: Pieścidła K (*gryczak* 'żuczek na gryce'); p. warszawski: Babice K (z pieśni), Karczew N; p. sochaczewski: Bieliny N (*greka*);. p. lipnowski: Zbyszew N (obok *tatarka*), Osówka N (obok *tatarka*); p) wąbrzeski: Duże Brudzawy N; p. toruński: Otłoczyn N (obok *tatarka*;

p. chełmiński: Trzebcz N; p. nieszawski: Lubanie N (obok *tatarka*, *taterka*), Lekarzewo N (obok *taterka*); p. włocławski: Brześć N, Michowice N (obok *taterka*), Kłobia N (obok *taterka*), Strzyżki N (obok *taterka*), Grabkowo N (obok *tatarka*, *taterka*). *Grykę* podaje Karłowicz także ze słowniczka u A. Hilferdinga: Ostatki Slavjan na južnom beregu Baltijskago morja (Petersburg 1862), ten zaś za Cenową, który, jak wiadomo, mieszkał długo pod Świeciem i stąd znał zapewne tę nazwę.

Grecka: pow. siedlecki, łukowski i radzyński: Międzyrzec, wszystkie trzy punkty K z pieśni.

Hreczka: pow. lubelski: Bychawa K; p. zamojski: Szczebrzeszyn K; p. krasnostawski: Żółkiewka K, Turobin K (kasza *hreczana*).

Reczka: pow. puławski: Chruszczów K, Nałęczów K; p. lubartowski: Niemce K (krupy *reczane*); p. lubelski K: Chmielnik K, Józwów K (kasza *recana*), Motycz K (*reccysko* 'pole po gryce'); p. pińczowski: Kije K, Pińczów K; p. łańcucki: Wola Żarczycka P, Wólka Łętowska P, Łętownia P, Szarzyn P, Ruda P, Łukowa P; p. przeworski: Kańczuga P; p. rzeszowski: Zaczernie P, Kielnarowa P, Borek St. i N. P, Czerwonki P, Zalesie P.

Eino Nieminen.

Beiträge zur historischen Dialektologie der polnischen Sprache.

In den nachfolgenden Aufsätzen habe ich einige landschaftlich begrenzte Eigentümlichkeiten näher betrachtet, die die Sprache der in den lateinischen Verhandlungsprotokollen der mittelalterlichen Gerichtsbücher (am Ausgange des 14. und in der ersten Hälfte des 15. Jahrhunderts) polnisch eingetragenen Eidesformeln, Urkunden und Glossen aufweist. Diese Eintragungen haben im Gegensatz zu der theologischen und sonstigen Übersetzungsliteratur, die sich in höherem oder geringerem Grade sklavisch den lateinischen Vorlagen anschliesst, den beachtenswerten Vorzug, dass sie vornehmlich die alltägliche Rede — wenigstens wie sie vor Gericht zur Anwendung gelangte — bieten. Ausserdem gelten die genannten Bruchstücke auch deswegen als besonders wertvolle Sprachdenkmäler, da sie genau datiert sind und ihr Entstehungsort bekannt ist.

Mehrere Forscher haben für offenbar gehalten, dass in den polnischen Aufzeichnungen im allgemeinen die lokalen Dialekte angewendet worden sind; bisher hat aber niemand im Ernst versucht, die Veränderungen ihrer Sprache nach Landschaften einer systematischen Prüfung zu unterwerfen. Was Wunder, dass ein derartiger Versuch nicht gewagt worden ist, wenn ein so gründli-

cher Kenner des mittelalterlichen Polnisch wie Brückner den Eidesformeln fast jeden Wert für die Dialektologie abspricht[1]. Die Annahme, dass schon so früh eine ziemlich einheitliche Schriftsprache, deren man sich sogar in den Gerichtskanzleien beflissen habe, für alle polnischen Lande geschaffen war, erregt aber berechtigtes Bedenken, weil auf der angestammten Muttersprache im Kreise der höheren Bildung ein Bann lag und überall in den Schulen, auf der Universität und in der Kirche — mit minimalen Ausnahmen — das Latein allein herschte. Da dies der Landessprache fast keinen Raum zur Entfaltung liess, wie könnte man für die literarisch gebildeten Gesellschaftsklassen in den damaligen Zuständen, als der Zusammenhang der einzelnen Landschaften noch ziemlich lose war, eine grammatisch mehr oder minder gleichmässige und dialektfreie Schreibnorm vermuten, die sogar von den in Lateinschulen erzogenen Gerichtsschreibern bei der Eintragung von polnischen Texten befolgt worden wäre? Und namentlich die politische Isoliertheit Mazowiens macht es mehr als wahrscheinlich, dass gerade die dortigen Akten reichlich örtliche Besonderheiten enthalten.

Die Möglichkeit, dass die Eidesformeln den Dialekt ihres Herkunftsortes in erheblichem Masse widerspiegeln, darf meines Erachtens also nicht ohne weiteres abgeleugnet werden. Freilich kann man mit Recht dagegen einwenden, dass die mit der Führung der Bücher betrauten Beamten in den Bezirken, wo sie ihr Amt innehatten, nicht immer länger ansässig, geschweige denn geboren waren, oder mit anderen Worten, dass diese des örtlichen Dialekts nicht mächtig genug sein konnten. Mag es auch zutreffen, dass zahlreiche Schreiber aus anderen Landesteilen übergesiedelt waren, und dass die polnischen Textfragmente deswegen für den Dialekt ihres Eintragungsortes fremde Eigentümlichkeiten in sich aufgenommen haben, so bin ich trotz alledem davon überzeugt, dass im Sprachgebrauch aller Schreiber neben den rein individuellen Einflüssen die der Umgebung in stärkerem Masse wirksam gewesen sind[2]. Man darf nämlich nicht aus

[1] Unlängst u. a. in der «Geschichte der älteren polnischen Schriftsprache», Leipzig 1922, S. 48: «Dialektisches findet sich äusserst selten», nämlich in den in Frage stehenden Gerichtsbüchern.

[2] Die Schreiber waren doch im allgemeinen gebildete Leute, die darauf Bedacht zu nehmen verstanden, dass sie sich bei der Ausferti-

den Augen lassen, dass die Eidesformeln vor allem mit Rücksicht auf die Frohnboten (ministeriales, officiales, praecones), Parteien und Zeugen, die meistens Ortsbewohner waren, in polnischer Sprache eingetragen wurden, und dass sie als authentische Beweismittel, zu denen nachher bei Bedarf rekurriert werden konnte, dienen sollten. Bei der Vereidigung, die auf geweihter Stätte ausserhalb des Gerichts erfolgte, lasen nämlich in der Regel die lesekundigen Frohnboten, die bäuerlicher Herkunft waren [1], die von den Gerichten im voraus aufgestellten und von den Schreibern zu Papier gebrachten Eidesformeln den Schwörenden vor, die diese dann Wort für Wort nachzusprechen hatten [2]. Diesbezügliche Bestimmungen sind ausdrücklich auch in das Statutenrecht aufgenommen worden [3]. Aus den Gerichtsbüchern selbst geht verschiedentlich hervor, dass man sich getreu an den festgesetzten Wortlaut der Eidesformeln halten musste. Der Gebrauch der Formel war nämlich, wie bekannt, gemäss dem altpolnischen Rechtsprinzip zugleich ein Akt mit prozessualischer Gefahr. Wurde darin eine Abweichung, wie unbedeutend sie an und für sich auch war, gemacht, so bewirkte das Versehen im

---

gung der Eidesformeln an den Dialekt der vor Gericht auftretenden Ortsbewohner halten mussten. Die hin und wieder in die Protokolle eingeschriebenen Improvisationen religiösen Inhalts lassen des öftern in ihnen Geistliche erkennen, und bisweilen erfährt man unmittelbar aus den Akten, dass die Kanzleibeamten Priester, Schullehrer usw. waren, die für die Bekleidung von Kanzleiämtern damals am besten geeignet waren. Vgl. u. a. folgende Personalien: rector scole Orloviensis, notarius prothonotarii terre Lanciciensis Orłów 1394 Pw 175, Franciscus decanus, notarius terrestris Sanok 1427 Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z Archiwum tak zwanego Bernardyńskiego we Lwowie t. XI 236, Andreas baccalarius vicenotarius castri Lwów 1446 aaO. t. XIV 1808.

[1] S. Kutrzeba, Rozprawy Akademii Umiejętności, wydział historyczno-filozoficzny, t. XL, Kraków 1901, S. 384: «Brani też oni», d. i. Frohnboten, «są nie ze szlachty, lecz z pośród chłopów».

[2] S. Borowski, Przysięga dowodowa w procesie polskim późniejszego średniowiecza, Warszawa 1926, S. 58 f.

[3] U. a. liest man im Artikel «De scriptoribus judiciorum» des Statuts von Wiślica: «Et si idem officialis, qui dicitur *Woźny*, aliter formam juramenti testibus diceret, quam est mandatum, et de hoc fuerit convictus judicio, alter loco sui substituatur, et ipse a suo officio perpetuo deponatur» (Helcel, Starodawne Prawa Polskiego Pomniki, t. I, Kraków 1856, S. 153); im Warszawaer Statut v. J. 1410: «tunc actor

allgemeinen für die betreffende Partei den Verlust des Prozesses [1]. Das bestätigt u. a. die Akte Poznań 1391 L 942:

Pendet terminus ad dominos inter Vincencium Lodzsky actorem ex una et dominam Elizabeth, relictam condam domini Vincencii palatini Poznaniensis, parte ex altera pro et super eo, quod testis ipsius domine contra dictum Vincencium productus in juramento dixit: *gdzesz* et debuit dicere *iz*. Et per hoc idem Vincencius per prolocutorem suum Laurencium cause triumphum vult reportare.

Dabei handelt es sich zweifellos um die gelegentlich hier und da belegte Anwendung von *gdzie(ż)* in der Funktion der Konjunktion *iż* nach der Eingangsformel *jakom przy tem był* (so z. B. in Poznań 1387 L 264). Ebenso wenig verändert den Gedankeninhalt der Aussage die Abweichung des Zeugen von dem vorgeschriebenen Wortlaut in Zakroczym 1425 R 1677, wo der Schreiber die Auslassung der Personalendung in der Eingangsformel *jakom ja przy tem był* eines nachträglich hinzugefügten Vermerkes »ulterius testis dixit: *iako ya przi tem bil*, et debuit: *iakom ya przi*...« wert gehalten hat. Ich begnüge mich mit diesen Beispielen, weil der Raum die Aufzählung weiterer ähnlicher Fälle nicht gestattet.

Nach allen diesen Erörterungen kann man schwerlich glauben, dass die Schreiber, die aus anderen Landesteilen übergesiedelt waren, sich nicht bemüht hätten, ihren Ausdruck möglichst dem Sprachgebrauch der Umgebung anzupassen, zumal die rechtsuchenden Personen mit ihren Zeugen zum grossen Teil gemeine Männer und Frauen aus dem Volke waren. Wir wissen ja wohl, dass vor Gericht die geringste Ungenauigkeit der Mitteilung und Missverständnisse Anlass zu Streitigkeiten geben können. Andererseits legt jedoch auf der Hand, dass die Sprache der Texte, die der Feder auswärtiger Schreiber entstammen, sich nicht vollständig mit dem örtlichen Volksdialekt deckt, weil grundsätzlich nicht angenommen werden kann, dass ihre heimische Mundart bei der Aufzeichnung von Eidesformeln keine Rolle gespielt hätte.

Unsere polnischen Bruchstücke können insbesondere des-

---

de verbo ad verbum super dictam summam pecuniae sive rerum post praeconem jurare debet» (Bandtkie, Jus polonicum, Warszawa 1831, S. 429).

[1] S. Borowski aaO. SS. 41 f, 65 ff.

wegen der Aufhellung der mittelalterlichen Dialektgeographie dienstbar gemacht werden, da die eintragenden Schreiber, wie die Schrift schliessen lässt, sehr häufig wechselten. Es kommt sogar nicht selten vor, dass zwei oder mehrere Kanzlisten an der Niederschrift der Protokolle ein und desselben Gerichts im gleichen Jahre beteiligt gewesen sind. Darauf haben mehrere Herausgeber des Aktenmaterials aufmerksam gemacht. Gerade der häufige Wechsel der Eintragenden bietet uns bei Schlussfolgerungen ein treffliches Kriterium. Wiederholen sich nämlich gewisse Spracheigentümlichkeiten in den Protokollen eines Gerichts in einem längeren Zeitraum, so spricht dies ohne Zweifel dafür, dass sie für den Dialekt des betreffenden Gebiets kennzeichnend waren.

Um die Sprache unserer Texte richtig zu beurteilen, muss man stets auch in Erwägung ziehen, ob bei ihnen mit der Möglichkeit der Normierung der Sprache zu rechnen ist. Wir haben nämlich in Gerichtsbüchern direkte Anzeichen dafür, dass man sich in Kanzleien auch um eine solche Regelung bemüht hat. Hier sei ein sehr lehrreiches Beispiel angeführt. In den Eidesformeln des von Rybarski herausgegebenen 1. Zakroczymer Landbuches (1423—27) ist der Dat. Sg. Msk. *mu* nur 14 mal belegt, während man *jemu* an 139 Stellen antreffen kann. Demgemäss hat es den Anschein, als ob *mu* im örtlichen Dialekt, und zwar auch in unbetonter Stellung, nur eine ganz sporadische Bildung gewesen wäre. Sehen wir aber die von den Schreibern später eingefügten Anmerkungen durch, so stellen wir zu unserem Erstaunen fest, dass die Schwörenden mehrmals das vorgesprochene *jemu* durch *mu* ersetzt haben, d. i. in 1424 R 369, 1425 R 1612, 1426 R 1838[1], 1889[2], 2594[3]. In 1427 R 2711 hat der Eintragende selbst *jemu* in *mu* verbessert. Im 2. Zakroczymer Landbuch (1434—37), das Tymieniecki veröffentlicht hat, ist das Zahlenverhältnis von *mu* zu *jemu* schon = 1 : 2·5. Seine Schreiber haben sich also besser an die Volkssprache angeschlossen.

Nach dem Gesagten dürfte es also nicht a priori ausgeschlossen sein, dass die Gerichtsbücher verschiedene Details zur

---

[1] primus testis debuit dicere hac vice *yemu* et dixit tribus vicibus *mu*.

[2] bis in primis rotis dixit *mu* et debuit dicere *yemu*.

[3] *mu* dixit tribus vicibus.

Kenntnis der mittelalterlichen Dialektverhältnisse Polens beitragen.

Das urkundliche Material, das ich für die vorliegende Arbeit herangezogen habe, besteht aus rund 5600 Akten mit eidlichen Aussagen und anderen Urkunden. Leider verteilen sich diese bei weitem nicht in gleichem Umfange auf alle Teile des gesamten Sprachgebiets, wie es für eine vergleichende Darstellung zu wünschen wäre. Das eigentliche Grosspolen und Mazowien haben ungefähr je ein Driltel der von mir benutzten Sprachdenkmäler geliefert. Der zweite und zugleich bedeutendere Nachteil ist, dass aus keiner Wojewodschaft Material zur Verfügung steht, das die ganze Zeitperiode, auf die sich meine Untersuchung bezieht, d. i. die Jahre 1385—1450, umfasst. Die Dialekte ändern sich nämlich nicht selten sehr schnell in einigen Jahrzenten. Infolgedessen wäre es z. B. auf Grund bestimmter Verschiedenheiten zwischen der Sprache der grosspolnischen Eidesformeln des ausgehenden 14. Jahrhunderts und der der kleinpolnischen aus der Mitte des 15. Jahrhunderts falsch ohne weiteres anzunehmen, dass wir es wirklich mit dialektischen Differenzen zu tun haben. Es fragt sich doch immer zuerst, ob nicht die Unterschiede nur zeitlich und gar nicht territorial sind. Man muss also in erster Linie ganz gleichzeitige Quellen vergleichen, wenn man mit Sicherheit landschaftliche Differenzen nachweisen will.

Was die Schreibweise der Belege anbetrifft, so habe ich prinzipiell vorgezogen, die ursprüngliche, gewissermassen phonetische Schreibung der Quellen beizubehalten. Nur wenn ein Beispiel in verschiedenen graphischen Gestalten aufeinanderfolgend angeführt werden sollte, habe ich wegen Raumersparnis neupolnische Transkription angewandt. Die Entzifferung der unten beigebrachten Belege mag keine Schwierigkeiten bereiten, weil es doch einen in wesentlichen Hauptzügen traditionellen Schreibusus in den Kanzleien gab. Man muss nur der orthographischen Haupteigentümlichkeiten eingedank sein, von denen die wichtigsten folgende sind: die Erweichung der Konsonanten wird gewöhnlich nicht durch angehängtes *i* oder *y* bezeichnet; *sz* bedeutet nicht allein *sz*=*š*, wofür auch *sch* und *s* vorkommen, sondern auch *ż* (wofür auch *z*), *s*, *z*, *ś* u. a.: das zweite kombinierte Schriftzeichen *cz*, das ebenfalls stark wuchert, vereinigt in sich verschiedene Laute: *cz*=*č*, *c*, *ć*, *dź* u. a.; *c* hat häufig den Laut-

wert von *k* und *g* den von *j*; *u* und *v* bezeichnen sowohl *u* als auch *w*; in *w* steckt häufig *wu*; *i* und *y* dienen unterschiedslos zum Ausdruck von *i*, *y* und *j*; die vorherrschenden Zeichen der Nasalvokale sind *ǿ* und *an*.

Für die vorliegende Arbeit sind folgende Publikationen der Gerichtsbücher und Eidesformelsammlungen ausgebeutet worden:

B = Baudouin de Courtenay, Roty przysiąg z Archiwum Radomskiego (= Materjały i Prace Komisji Językowej Akademji Umiejętności w Krakowie, t. II, SS. 295—309). Kraków 1907.

H = Hube, Zbiór rot przysiąg sądowych poznańskich, kościańskich, kaliskich, sieradzkich, piotrkowskich i dobrzyszyckich z końca wieku XIV i pierwszych lat wieku XV. Warszawa 1888.

Ha = Handelsman, Księga ziemska płońska 1400—1417 (= Najdawniejsze Księgi Sądowe Mazowieckie, t. I). Warszawa 1920.

Hb = Hube, Prawo polskie w XIV wieku. Sądy, ich praktyka i stosunki prawne społeczeństwa w Polsce ku schyłkowi XIV wieku. Warszawa 1886.

He = Helcel, Starodawne prawa polskiego pomniki z ksiąg rękopiśmiennych dotąd nieużytych, główniéj zaś z ksiąg dawnych sądowych ziemskich i grodzkich ziemi krakowskiéj. Kraków 1870.

K = Kochanowski, Księgi sądowe brzesko-kujawskie 1418—1424 (= Teki A. Pawińskiego, t. VII). Warszawa 1905.

Ka = Kalina, Anecdota palaeopolonica III (= Archiv für slavische Philologie, B. VI, SS. 184—215). Berlin 1882.

Kb = Kobierzycki, Przyczynki do dziejów ziemi sieradzkiej, cz. I. Warszawa 1915

Ke = Kozierowski, Nieznane zapiski heraldyczne, cz. II (= Rocznik Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie, t. VI, r. 1921—1923, SS. 1—22). Kraków 1923.

Ko = Kochanowski, Próba ujęcia hermeneutycznego pojęć o »Ziemi« i »Obyczaju«, »Księciu« i »Przywileju«, w świetle praktyki sądowej na Mazowszu u schyłku wieków średnich (= Sprawozdania z Posiedzeń Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, wydział I i II, rok VIII, 1915, zeszyt 2, luty, SS. 15—46). Warszawa 1915.

Kr = Z papierów po A. Pawińskim. Materjały językowe wydał Kryński. Roty przysiąg chęcińskie (= Prace Filologiczne, t. VIII, SS. 16 - 20). Warszawa 1913.

Kz = Kozierowski, Nieznane zapiski heraldyczne (= Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego, XLIII, SS. 1—65). Poznań 1915.

L = Lekszycki, Die ältesten grosspolnischen Grodbücher. B. I: Posen 1386—1399. B. II: Peisern 1390 - 1400, Gnesen 1390—1399, Kosten 1391—1400. Leipzig 1887—1889.

Lb = Lubomirski, Rolnicza ludność w Polsce od XV—XVI w. (= Biblioteka Warszawska, 1861, t. III, SS. 1—51). Warszawa 1861.

Lu = Lubomirski, Księga ziemi czerskiej 1404—1425. Warszawa 1879.

Ł = Łoś, Przegląd językowych zabytków staropolskich do r. 1543. Kraków 1915.

Ła = Łaguna, Nieznane zapiski heraldyczne średniowieczne polskie, głównie sieradzkie. Wydał Piekosiński (= Archiwum Komisji Historycznej, t. VIII, SS. 455—485). Kraków 1898.

Ło = Łoś, Początki piśmiennictwa polskiego. (Przegląd zabytków językowych). Lwów 1922.

M = Małkowski, Przegląd najdawniejszych pomników języka polskiego. Warszawa 1872.

Ma = Maciejowski, Pamiętniki o dziejach, piśmiennictwie i prawodawstwie Słowian, jako dodatek do historyi prawodawstw słowiańskich przez siebie napisaney. Pamiętnik II. Petersburg-Leipzig 1839.

Mc = Maciejowski, Historya prawodawstw słowiańskich. T. VI. 2. Aufl. Warszawa 1858.

N = Nehring, Altpolnische (Posener) Eidesformeln aus dem XIV. Jahrhundert (= Arch. f. sl. Phil. IV 177—189). Berlin 1880.

Ne = Nehring, Das Wort *kry*, *krew* im Altpolnischen (= ibid. III 479—484) und Ein Beispiel einer seltenen Adverbialbildung im Polnischen (ibid. S. 525). Berlin 1879.

P = Piekosiński, Wybór zapisek sądowych grodzkich i ziemskich wielkopolskich z XV wieku. T. I, zeszyt I. Kraków 1902.

Pa = Pawiński, Księgi sądowe łęczyckie od 1385—1419, cz. I (= Teki A. Pawińskiego, t. III). Warszawa 1897.

Pe = Piekosiński, Nieznane średniowieczne roty przysiąg wareckie (= Archiwum Komisji Prawniczej, t. VIII, cz. 1, SS. 43—59). Kraków 1907.

Pi = Piekosiński, Zapiski sądowe województwa sandomirskiego (= ibid. VIII 1, 61—175). Kraków 1907.

Pk = Pokłosie heraldyczne. (Praca zbiorowa). (= Rocz. Tow. Herald., t. VI, r. 1921—1923, SS. 24—37).

Po = Potkański, Zapiski herbowe z dawnych ksiąg ziemskich przechowanych w archiwach radomskiem i warszawskiem (= Arch. Kom. Hist. III 119—151). 1886.

Pr = Przyborowski, Vetustissimam adjectivorum linguae polonae declinationem monumentis ineditis illustravit. Poznań 1861.

Pw = Pawiński, Księgi sądowe łęczyckie od 1385 do 1419, cz. II (= Teki A. Pawińskiego, t. IV). Warszawa 1897.

R = Rybarski, Księga ziemska zakroczymska pierwsza 1423—1427 (= Najdawniejsze księgi sądowe mazowieckie, t. II, cz. 1). Warszawa 1920.

S = Semkowicz, Wywody szlachectwa w Polsce XIV—XVII. w. (= Rocz. Tow. Her. t. III, r. 1911—1912). Lwów 1913.

T = Tymieniecki, Księga ziemska zakroczymska druga 1434—1437 (= Najdawniejsze księgi sądowe mazowieckie, t. III). Warszawa 1920.

Ti = Tymieniecki, Łowiectwo na Mazowszu w w. XV (= Przegląd Historyczny, t. XX, SS. 44—59. Warszawa 1916.

Tm = Tymieniecki, Sądownictwo w sprawach kmiecych a ustalanie się stanów na Mazowszu pod koniec wieków średnich (= Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Prace Komisji Historycznej, t. III, zeszyt 1). Poznań 1922.

Tn = Tymieniecki, Wolność kmieca na Mazowszu w wieku XV (= ibid. t. I, zeszyt 2). Poznań 1921.

Ty = Tymieniecki, Procesy twórcze formowania się społeczeństwa polskiego w wiekach średnich. Warszawa 1921.

U = Ulanowski, Antiquissimi libri iudiciales terrae cracoviensis (= Starodawne Prawa Polskiego Pomniki, t. VIII). Kraków 1884—1886.

Ua = Ulanowski, Roty przysiąg krakowskich z lat 1399—1418 (= Sprawozdania Komisyi Językowej Akademii Umiejętności, t. III, SS. 185—197) und Kilka aktów polskich z archiwum krajowego w Krakowie (= ibid. SS. 332—349). Kraków 1884.

Ul = Ulanowski, Wybór zapisek sądowych kaliskich z lat 1409—1416 (= Archiwum Komisji Historycznej, t. III, SS. 153—270). Kraków 1886.

Un = Ulanowski, Materyały do historyi prawa i heraldyki polskiej (= ibid. t. III, SS. 271—471). Kraków 1886.

Uo = Ulanowski, Inscriptiones clenodiales ex libris iudicialibus palatinatus cracoviensis (= StPPP, t. VII, z. III). Kraków 1885.

1. Die Pronomina der 1. Person als Subjekt.

Von den in Frage kommenden Verbalformen ist in den Gerichtsbüchern, wie zu erwarten ist, die 1. Sg. Präs. und Prät. am häufigsten belegt, während die 1. Pl. an minder zahlreichen Orten vorkommt. Die entsprechenden Personalformen des umschriebenen Passivs und des Konditionals kommen verhältnismässig selten zur Anwendung. Wegen des Charakters unserer Textfragmente, die zum grössten Teil Aussagen der bei Gericht auftretenden Parteien und Zeugen sind, ist die 2. Person in ihnen selbstverständlich weniger häufig.

Wenn man die Fälle, in denen namentlich das Pronomen *ja* als Subjekt dem Prädikat in den Gerichtsbüchern hinzugefügt wird, näher bestimmen will, so fällt bald die Tatsache auf, dass in dieser Hinsicht von einer strengen Einheitlichkeit des Sprachgebrauchs überall in Polen nicht die Rede sein kann. Man unterscheidet leicht drei Hauptteile, die sich betreffs des Umfanges der Anwendung von *ja* als Subjekt einander entgegenstellen. Dies sind:

1) Mazowien, wo die Personalpronomina auch dann, wenn keine Hervorhebung beabsichtigt ist oder wenn es sich nicht um begriffliche Gegensätze handelt, zu fast ständigen Begleitern der betreffenden Verbalformen geworden sind,

2) Grosspolen, Wojewodschaft Sieradz und Kleinpolen, wo das persönliche Pronomen nur mehr oder weniger ausnahmsweise der Verbalform hinzugefügt wird, wenn auf dem Subjekt kein Nachdruck liegt oder wenn kein Gegensatz besteht, und

3) Wojewodschaften Łęczyca und Kujawien, deren Sprache in dieser Hinsicht Übergangsdialekte zwischen 1) und 2) repräsäntiert.

1) Mazowien.

Im Nachtstehenden habe ich diejenigen Akten, die nach 1450 eingetragen sind, unberücksichtigt gelassen.

1. Sg.

Aus den von Ha mitgeteilten Płońsker Eidesformeln (aus den Jahren 1400—17) habe ich 410, aus den von Lu, Pe u. a. mitgeteilten Eidesformeln des Czersker Landes 322 und aus den von R und T mitgeteilten Zakroczymer Eidesformeln (aus den Jahren 1423—37) 1020 Belege für den Gebrauch von *ja* notiert. Diese Zahlen veranschaulichen zur Genüge die Gewöhnlichkeit der Anwendung von *ja* als Subjekt in den mazowischen Gerichtsbüchern.

Die Hauptmasse der Eidesformeln, in denen die 1. Sg. begegnet, ist nach zwei stehenden Mustern ausgefertigt. Für das eine mögen die Płońsker Aussagen *Iacom*[1] *ia v Strzechni ne bral bidla ani szita szilǫ* 1400 Ha 12, *Iacom ia newinowat Potroui osminacze groszi mita* 1403 Ha 263 und *Iaco ya Staskowich pczol vszitku ne mam* 1403 Ha 368 als Beispiele dienen (im Nachstehenden mit Eidesformeltypus A bezeichnet). Die Eidesformel ist demnach ein *jako*-Satz, dem seinerseits ein Nebensatz untergeordnet sein kann. Der Eid, wie er geschworen wurde, bestand natürlich nicht nur aus diesem *jako*-Satz, sondern der Schwörende, der in diesem Fall in der Regel eine der prozessierenden Parteien war, musste zuerst bestimmte herkömmliche Einleitungsworte, d. i. *tako mi pomoży Bóg i święty krzyż*, aussprechen, die von den mazo-

[1] In diesem Kapitel werden die Belegsätze mit grossem Anfangsbuchstaben gedruckt, falls sie im Original den Anfang des Formeltextes bilden.

wischen Gerichtsschreibern in die Akten nicht aufgenommen wurden. Nur ausnahmsweise hat man sie aufgezeichnet, wie z. B. in *Tako my po[mozy Bog]*, *jaco mye* 'mnie' *Vlodek obranczil polczwartinaczcze grziwen gotowich* Warka 1419 Lu 1175, *Tako my pomoszi Bog y svithi crzsz*, *iakom ya o thi grzywdi wsstal ot Micolaya* Zakroczym 1424 R 228, *Tako mi pomozi Bog y szwanti krzisz*, *iakom ya oth Pyotra o tha krziwda wistal*, *esz my rola wszal*, *na yeyzem ya szedzal* Warszawa 1425 Tn 20, *Thako my pomosi Bog y szwyąthy krzcz*, *iaco mnye Voczech odbyl cząszą* Nur 1445 Tm 78. Hier seien noch einige Beispiele für unsere Formel aus anderen Gerichtsbezirken zitiert: *Iacom ia ne na tey drodze Michala lupil, ale na owo tey* Czersk 1407 Lu 19, *Iaco ia Machninø czøscz dzirsza* 'dzirżę' *w polkopu* Grójec 1409 Lu 688, *Jacom ya nevinowath Micolayewi kopi grosszow po yego oczczu* Warka 1416 Lu 868, *Iacom ya s Wawrzincem vgednan o woli pod zacladem* Zakroczym 1426 R 2526, *Jacom ya ne wszol Mykolaiowi trzech kmeczy y rataya* Szreńsk 1418 Tn 68, *Jakom ya ne wivoszil gnoyw diwema woszoma szamowthor* Warszawa 1424 Ty 236, *Jakom ya ne zabil kmeczom Skerdowym dw wyeprzow szylą* Nur 1443 Tm 27, *Jakom ya nye zabyl loschya* 'łosia' *w xanzey pusczy przes zapovyecz any go vzythku mam* Zambrów 1443 Ti 48, *Jako ya nye kradną myedzi nastawnyky w xanzem boru pczol* Łomża 1445 Tm 72, *Jakom ya nyewinowath* Stanislao sex grossos *zaszluzonyego mytha* Mszczonów 1450 Tn 75. Das Pronomen fehlt nur ganz sporadisch, z. B. *Iacom ne oral w Ondrzeiowe dzirszenu plugem* Płońsk 1403 Ha 344, *Jacom ne odbil samosocht* 'samoszóst' *bidla Anne na drodze* Warka 1424 Lu 1730, *Iakom Pawlowi zaplaczil korzecz grochu i pol korcza ofsza* Zakroczym 1425 R 1198. In der in Frage stehenden Formel wird *ja* in Płońsk in allem 309 mal gesetzt und bloss 6 mal (Ha 344, 449, 1179, 1242, 1398, 2043) ausgelassen. Im Czersker Land sind die korrespondierenden Zahlen 106:1 und in Zakroczym 277:1.

Das zweite Formular, dessen sich die mazowischen Schreiber mit besonderer Vorliebe bedient haben, besteht aus vorgesetztem Relativsatz, dessen Prädikat *żałować* 'querulatus est' (*żałuje*) ist, und nachfolgendem regierendem Satz, in dem das Pronomen der 1. Pers. als Subjekt fungiert (im Nachstehenden mit Eidesformeltypus B bezeichnet). In dem Vordersatz steht beinahe immer *na mię*. Beispiele: *O chtori wosz i o captur zalowala Mar-*

gorzatha na mǫ, tegom ya newinowat Płońsk 1403 Ha 347, *O kthore lysthy Boguslaw na mǫ zalowal, thich ya ne mam* Czersk 1416 Lu 466, *O kthore kossy Elszbeytha na mǫ zalowala, tym ya wszal w mem* Warka 1415 Lu 767, *O kthori dom na mǫ Iacusz zalowal, o tenem ya s tobǫ vprawon* Zakroczym 1426 R 1971, *Czso zalowal na mǫ Regnolth o czascz szeme, o tham* 'tęm' *ya sz nim ne szmouil* Płońsk 1405 Ha 498, *Czszo na mǫ szaloval Bogufal o troye odzene rǫcoyemstwa, tom mu ja szaplaczil* 1407 Lu 39. Selten sind die Auslassungen des Pronomens, z. B. *O ktorǫ na mǫ cztirdzesczy grossy Pothr zalowal, thąm mu zaplaczil y vczinil mǫ przosna* 'prożna' Płońsk 1411 Ha 1623, *O ctore pyenǫdze Andrzeey na mǫ zalowal, thichem yemu newynowath anym gich mal zapisacz* Zakroczym 1426 R 2252, *O kthora rolya Jacub na mya zalowal, tam* 'tęm' *oral* Zambrów 1449 Ty 249. In der in Frage stehenden Formel wird *ja* in Płońsk 53 mal, im Czersker Land 32 mal und in Zakroczym 145 mal gesetzt, während das Pronomen in Płońsk 3 mal (Ha 550, 1360, 1623), im Czersker Land nie und in Zakroczym 9 mal (R 2252, 2752, 2906, T 357, 390, 1316, 2620, 2909, 2956) fehlt.

Auf gleicher Linie mit den behandelten Eidesformeln stehen die Aussagen wie *Ocz my Ozep vinǫ dal s Mycolayem, tom ya po prawdze posnal* Płońsk 1410 Ha 1440, *Ktore mne owcze Goczal przedal, o thi ya scodi ymam za copǫ* Płońsk 1411 Ha 1642, *O kthǫ* 'którą' *dzedzinǫ Potrasz mne ne szaszethl, o thǫ ya mam szcody czthirzista cop grosszow* Czersk 1416 Lu 462, *O*[1] *ktore vyni y o*[1] *schkodą Ian na mnye wszal* 'wziął', *o thom ya s nym vgednan* Zakroczym 1435 T 967, *O ktore kamene xÿacz* 'ksiądz' *mÿ wÿna dal, tychem ÿa ne nalaszl* Warszawa 1435 Ko 41, *O kthorego chartha mÿe* 'mnie' *xącz winǫ dal, tegom ÿa nÿe widal* Wyszogród 1440 Ko 41, *Cszom mi* 'co mi' *Rosnat dal w mǫ okszǫ psenczǫ* 'pszenicę', *tom ia ne pocratl* Płońsk 1404 Ha 437.

In den stereotypierten Anfangsformeln, mit denen die Zeugen ihre Aussagen einleiten, fehlt das Subjekt *ja* nur in Ausnahmefällen. So schwören die Zeugen, qui (bene) sciunt, in Płońsk 9 mal *jako ja to (dobrze) wiem* (Ha 529, 530, 683, 1497, 1666, 1767, 1891, 2388, 2389) und nur 1 mal *jako to dobrze wiem* (Ha 2593), im Czersker Land 129 mal *jako ja (to) (dobrze) wiem* und nur 1 mal *jako to wiem* (Warka Lu 1040) und in Zakroczym (R,

[1] Die Präposition ist falsch gesetzt.

T) 437mal *jako ja (to) wiem,* aber nur 2mal *jako (to) wiem* (T 1103, 2445). Auch die anderen Bezirke bieten in der Regel *jako ja (to) wiem,* z. B. Nur 1441 Tn 79, 1442 Ty 203, Łomża 1443 Tn 74, 79 (2 mal), 1445 Tm 14, 1446 Tm 73, Ty 142, 1447 Tm 73, Zambrów 1448 Tm 72, 74, Tn 74, 1449 Ty 203, 249.

Jako(m) ja przy tem był sagen die Zeugen, qui circa hoc fuerunt, 9 mal in Płońsk (Ha 734, 1458, 1623, 1648, 1767, 1967, 1979, 2067, 2207), 35 mal im Czersker Land und 131mal in Zakroczym (R, T). Das Pronomen wird nur ausnahmsweise ausgelassen: *jakom przy tem był* 1mal in Płońsk (Ha 1649), nie im Czersker Lande und 1mal in Zakroczym (R 1005). Was die anderen Bezirke betrifft, so habe ich mir nur *jakom ja przy tem był* Szreńsk 1426 Tn 46 notiert.

In drei Formularen, die in den mazowischen Gerichtsbüchern öfters benutzt werden, ist der Gebrauch von *ja* überall nicht so regelmässig wie sonst. Im Vordersatz der Grenzbestimmungen von dem Typus *Kędym ja szedł, tędy jest moje na prawo* findet man in Płońsk, abgesehen von *Kǿdim vszedl, tǿdi yest draminske na prawo* 1416 Ha 2599, sonst stets, d. i. 7mal, *ja* (*Kǿdim ia vszetl, tǿdi gest na prawo szarbewske* 1403 Ha 301; weiter Ha 476, 509, 701, 1115, 1894, 2593) und auch im Czersker Land ist die Auslassung von *ja* etwas seltener als sein Gebrauch (ohne *ja* Czersk *Kandym szethl, pothimasthy yest me othwoczske na prawo* 1416 Lu 414, Warka *Kandim szethl y iecha* 'jechał', *potymasty yest me ostrowske na prawo* 1415 Lu 750, Czersk Lu 436, Warka Lu 805; mit *ja* Czersk *Kǿdim ia jechal, potimasti wodinske na prawǿ* 1409 Lu 138, Warka *Kǿdim ya szeth, thǿdi moye na prawo albo na lewo* 1421 Lu 1367, Czersk Lu 168, 610, Warka Lu 1071, 1579, Pe 56). Hingegen begegnet in Zakroczym *ja* nur 1 mal in *Kadim ya schetl, tandi gyest mogye trampskye na lewo* 1435 T 1583, während es 17mal fehlt (*Kandim sedl, thandy yest moye zakczsinske na lewo* 1424 R 85; weiter R 18, 247, 248 [2 mal], 732, 821, 2523, 2768, 2804, 2936, T 401, 471, 630, 2394, 2542, 2673). Auffällig ist, dass, wenn auch im Nachsatz das Prädikat in der 1. Sg. steht, das persönliche Pronomen dieser beigefügt werden kann: Warka *Kadim szedl, tho ya dirszǿ odotz* (lies *ode trzech lat*) 1426 Pe 40, *Kadim szedl, tho ya dirszǿ daley oth* (ergänze vielleicht *trzech*) *lath w pokoyu* ibid., Zakroczym *Kandim gechal, thandi[m] szǿ ya s Potrem vgednal o dzeczinǿ* 'dziedzinę'

weczne 1424 R 187, *Candim obiszetl* 'obszedł', *tom ya cupyl v Sulka z braczan vyeczno* 1434 T 722. Dagegen wird *ja* in den Vordersatz in *Kandim ia vszetl*, *tandim viednan s Micolayem v 'o' ti gracze* 'granice' Płońsk 1403 Ha 312 gesetzt, fehlt aber in beiden Teilen in *Kandim sethl, tandim vgednan po Bieycowskyego granice* Czersker Land 1439 Lu LXXXII.

Die Formel *Com uczynił Mikołajowi, tom uczynił za jego początkiem,* die mutatis mutandis sehr häufig vorkommt, wird im allgemeinen ohne *ja* angewendet, u. a. 19mal in Płońsk, 2mal im Czersker Land (Czersk Lu 319, 422) und 26 mal in Zakroczym (hier hat sie gewöhnlich die Gestalt *Com uczynił Mikołajowi, to za jego początkiem*). Das Pronomen wird nur selten (im Vordersatz) verwendet: Płońsk Ha 390, 517, *Czsom ya vczinil Ianowy tom ya vczinil za yego poczanthkem* 520 (*ja* auch im Nachsatz), 605, 1867, 2268, 2271, *Jacom ya*, *czszom uczinil*, *tom uczinil za Konimirowim poczatkem* Czersker Land 1433 Lu LXXXI. Auch in den anderen ähnlichen Eidesformeln, deren Satzteile durch die Korrelativa *co* — *to* eingeleitet sind, fehlt *ja* in der Regel, wenn im Nachsatz sich die wesentlichen Glieder des Vordersatzes wiederholen: Płońsk *Czszom rφbil*, *tom rφbil w szwem*, *ale ne w Iacuszoue* 1400 Ha 19, *Cszom lowil bobri*, *tom lowil w mey rzecze*, *ale ne w Michalowe zawodze* 1402 Ha 149, *Cszom szekl lφkφ*, *tom sekl swoyφ*, *ale ne Woyczechowφ* 207 (weiter Ha 252, 720, 1420, 1987), Czersker Land *Czom Jana urenil*, *thom uczinil za gego poczanthkijem* 1433 Lu LXXXI (an Stelle der Wiederholung des Prädikats des *co*-Satzes wird im Nachsatze *uczynił* verwendet), Zakroczym *Czsom sbyl Micolaie, tho za iego poczanthkyem* 1436 T 2216. Das Pronomen taucht nur in Płońsk *Cszom ya bil Pawla*, *tom vczinil za lowi* 1403 Ha 389 und *Czsom ya wzφl konye Falkowi, tom wzφl na swem*, *ale nye na yego* 1412 Ha 1811 auf.

Der dritte fast ausschliesslich in Zakroczym anzutreffende Eidesformeltypus, in dem *ja* nicht verwendet wird, hat die Satzstellung: durch *który* eingeleiteter Relativsatz mit Prädikat in der 1. Sg. Prät. + regierender Satz mit Prädikat in einer anderen Form als 1. Sg.: Zakroczym *O kthorem penφdze na Pawla zalowal, thich mi ne zaplaczil* 1425 R 1236; weitere Belege R 1680, 1977, T 138, 139, 433, 563, 932, 2242. Einmal steht das Prädikat auch im Nachsatze in der 1. Sg., wobei *ja* dieser hinzugefügt wird: *O ctorφm wlokφ na Laszcza zalowal*, *tham* 'tęm'

ya cupil Zakroczym 1425 R 1665. Aus den anderen Bezirken kann ich nur die Aussagen Płońsk *Ctorim ya par zaoral, tego Pawel v mnye ne wiprawal* 1412 Ha 1814 und Czersk *O kthorǫ dzedzinǫ ya zalowal na Potrassza, o thǫ on mne ymal zacz* 1416 Lu 451 anführen, in denen *ja* gesetzt ist. Vgl. auch *Czom ia Tomkowe gymene pobral s yego domv, o tom ya vyednan* Warka 1419 Pe 15, wo der Vordersatz die Funktion eines Relativsatzes hat.

Sieht man von den bisher behandelten Formelgruppen ab, so kann man feststellen, dass das Subjekt bei der 1. Person im allgemeinen gern durch das Personalpronomen bezeichnet wird. Im Nachstehenden zitiere ich einige Beispiele: Płońsk *Iaco iesto ne Micolayow brok rsz* 'rży', *o chtorim ia zalowal* 1402 Ha 243, *O chtora drwa zalowal Stasek na mǫ, bich ye ia pobral na wosz, ti on sam pobral* 1403 Ha 337, *O ctoro* 'które' *dzene na mǫ Dzirsek zalowal, bich mu ye ya czirchlil* 'czyrślił', *tom ya czirchlil szwǫ* 1405 Ha 513, *Iaco v mne Iacup nosza za polczwarta grosza.ne cupil, anim ia v nego penǫdzi bral* 1406 Ha 723, *Yako moya czelacz ne wikradla Barthlomeyewa sola, any ya tego vzithku ymam* 1415 Ha 2532, *Yaco do mne Przeyk[a] ne slala posla, abych ya szaszedl o kon* 1417 Ha 2764, Czersk *Czszo Dzirszek szalowal na Marczina o kon, tego ia uszitku ne mam* 1405 Lu 13, *Jako ya newynowath Janowy trzech groszow hy* 'i' *polkopy, thich mu ya ne szna* 'znał' 1409 Lu 146, Warka *O ctore Tomkowo gymene Staszek na Jana zalowal, o tom ye ia vyednal* 1421 Lu 1370, *Kedim ia poslal swego paropka z wozem do Grzegorzevicz po sitto, tedi Climek odendnal* 'odegnał' *silan moczan* 1420 Lu 1220, Zakroczym *[Iak]om ya oth Borziwya o thǫ krziwdǫ wstal, [e]sze na mne wyszǫl* 'wziął' *czinszu vanczey oszmǫ* 'ośmi' *ferlǫgow i dzen robicz, gegosszem ya ne bil vinowath* 1424 R 149, *Czom vczynil Sdzeslavowy, tho za yego poczǫthkem, kedy mi rzecl, abych ya bil newerni* 1425 R 1612, *Iakom ya przi tem bil, o kthori dom Iacusz na Pawla zalowal, o tenem ya ye vprawil* 1426 R 1971, *Czszom vczynil Ianowy, tho za yego poczanthkem, kedi my rzecl, abich ya lgal* 1426 R 2201, *Iaco mog oczecz cupil Ianowǫ czansc wecznye i dzirszǫ ya tho z oczcem wisszeg dwdzesthu lath w pocoyǫ* 'pokoju' 1427 R 2693, *Iakom ya to vgednal, o ktore zaoranye y o zagrodzenye szalowal Paszek na Iachną, o thom ge ya vgednal* 1435 T 1095, *O kthorego czlouyeka proboscz na mya slal, thego v mnye possel*

nye sastal, ani szan go ia ku praw podianla stavicz 1436 T 1943, *Czsom sbyl Micolaie, tho za iego poczanthkyem, kyedi mi rzecl, bich ia bil curwye maczerze sin* 1436 T 2216, *Iako ya tho vyem, o kthori possak na mya Vyanczslaw s bratem [zalowal], tegom ya nye wszal po szenye* 1437 T 2484, *O kthoran zemyan Boguslaw na mya szalowal, tan se mna zamyenyl, dokanthbych ya z sastawi nye vicupyon* 1437 T 2796.

Das Subjekt kommt nicht zum Ausdruck u. a. in Płońsk *Yaco mne Regnold prossil, bich ranczil possak yego zanczewi* 1405 Ha 647, *Iaco mne Maczey cona ne poziczil, ale gi mam we cztirdzesczi grosi w rakoyemstwe* 1406 Ha 726, *Iaco ne s mǫ wolǫ oprawal chicz Potr, o chtorem nan zalowal* 1408 Ha 1116, *Yaco moy mǫs Micolay ne wzǫl na Adamowe czǫsczi cownati, any yey vzithka ymam* 1410 Ha 1539, *Yaco moy possel ne winossil Ozepowich rzeczi, ani gich vzithka ymam* 1413 Ha 2028 (das Subjekt *ya* ist durchstrichen worden), *Yakom* 'jako' *moy syn ne ucrąthl Geroslawe czapky, any yey vzithku ymam* 1414 Ha 2256 (1mal kommt eine genau korrespondierende Eidesformel mit *ja* vor, d. i. Ha 2532, s. S. 20), *[O kto]ry korecz moky* 'mąki' *na mǫ szalowal Barthlomey, abych gy wszola gwaltem, tey my on przedal sza trzy grossze* 1417 Ha 2756, Grójec *Jaco sǫ to tich wolow scori, czsom ye rǫczil w Gothartha* 1407 Lu 640, Warka *O ctorǫ zemǫ Marczin z braczǫ na mǫ zalowal, do tey oni ne mayǫ nicz, a dzirszǫ* 'dzirżę' *iǫ daley trech lath f pocoiu* 1421 Lu 1355, *Jaco mne szekira vcradzona w ten czasz, kedim drugi lup poddrǫczczemu* 'podrządcemu' *podawal* 1422 Lu 1432, *To brze* 'bierzę' *ku mey cziczi* 'czci' *y ku mey dusi* 1424 Lu 1699, *Iako ma* 'mię' *yednacze vyednali, czem* 'eżem' *swą cząscz myal okupowacz* 1447 Pe 58, Zakroczym *Tego na Potra zalugǫ, esze mi vikradl szol* 1424 R 267, *Iako mne Ianusz ne obisilal* 'obsyłał', *ani szam vpominal, abich s nim nacladala na staw robicz* 1424 R 631, *Tego na czǫ zaluyǫ, eszesz my drzewa mego gwaltem wzǫl pol zachczika we dwnaczcze, a gdim czǫ vgonil i wszczǫgnǫl...* 1425 R 1335, *Iaco se mnǫ Maczek smouil list wroczicz, kedibich gemu trzi coppi dal* 1426 R 2384, *Kedim za Staszka szla, tedim wnyesla dzesszancz kop gotouich pyenyądzi* 1434 T 147, *Iako za lysth sąndowi Racziborowy dossicz vczinyono, a tho dzirszą* 'dzirżę' *w pokoyu podlug mego lysta* 1434 T 361, *O kthoran zemyan Zaloga na mya zalowal, tho nye gest kupnina,*

ale ią dzirsza 'dzirżę' *po moiem oczczu vischei trzech lyath w pokoiv* 1436 T 2226.

Zum Schluss sei noch hervorgehoben, dass *ja* an zahlreichen Stellen erst nach der Niederschrift von Eidesformeln eingefügt worden ist, was den Beweis dafür liefert, dass sein Fehlen im mazowischen Sprachgebrauch als mehr oder weniger fremd empfunden wurde. So ist *ja* nach der Anmerkung der Herausgeber ein späterer Zusatz u. a. in Płońsk *Iacom ia Bogufaloui newinowat cztirdzesczi groszi i szesczi* 1408 Ha 1097 (in derselben Formel ebenfalls in Ha 1883, 2119), *O chtorǫ łąkǫ zalowal Iacop na Micolaya, o tǫm ia loszi mothal* 1408 Ha 1197, *Yacom ya ne bral czrzesny samopǫth w Marczinowey czǫsczi* 1411 Ha 1663, *Yacom ya ne dawal roku do sich swantek Yalbrzicowi cztirzem copam penǫdzi* 1413 Ha 1978, Zakroczym *O kthorǫ marǫ na mǫ Iacussz zaloval, them* 'tejm' *ya ne merzil samotrzecz* 1424 R 393, *jakom ja przy tem był* R 978, 1677, 1839, *Iakom ya ne popaszl Staszkowi grochu samotrzecz silǫ* 1425 R 1676, *jako ja to wiem* T 267, 525, *O tham* 'tęm' *ya crziwda oth Fallanthi wstal, esze* usw. 1435 T 1563.

Wie diese Sichtung des mazowischen Textmaterials zeigt, wird das pronominale Subjekt in Mazowien bei der 1. Sg. nicht nur beim Nachdruck und bei begrifflichen Gegensätzen, sondern auch sonst gewöhnlich ausgedrückt. Dass sein so allgemeiner Gebrauch wirklich eine wesentliche Eigentümlichkeit der lebenden Sprache war, wird dadurch gesichert, dass die Eidesformeln mehrerer Gerichtsbezirke in diesem Punkte übereinstimmen. Ausserdem kann man sich auch nicht denken, dass die Schreiber ohne Anhalt in den örtlichen Dialekten *ja* in einem so weiten Umfange in den Eidesformeln angewendet hätten.

Hervorgehoben sei noch, dass das Motiv zu breiterer Anwendung des Personalpronomens im Wesentlichen nicht in der Auslassung der Kopula (in der Funktion einer Personalendung) liegen kann, wie u. a. Łoś, Gramatyka języka polskiego von Benni, Łoś usw. (Kraków 1923), S. 282, vermutet (er führt das den Czersker Protokollen entnommene Beispiel *ja nie miała* an). Nach ihm sei der kopulalose Ausdruck bei der 1. und 2. Person in Anlehnung an die 3. Person entstanden, in der *jest* und *są* früher verschwanden. Weil nun die Subjektsperson im Prädikat sprachlich nicht mehr an die Hand gegeben war, so wurde das Pronomen hinzu-

gefügt. Offenbar hat Łoś nur zum Teil recht, wie wir unten sehen werden. Wenigstens ist dies nicht der Gang der Entwicklung in Mazowien gewesen, wo *ja* ganz allgemein auch dann gesetzt wird, wenn das Prädikat ein Verbum finitum ist, in welchem Fall das Subjekt schon in der Verbalform enthalten ist. Weiter wird in diesem Landesteil die in eine Personalendung verblasste Kopula verhältnismässig selten vermisst, trotzdem hat man aber das pronominale Subjekt ganz gewöhnlich bezeichnet.

Wollen wir z. B. die Formel der Zeugen, qui circa hoc fuerunt, nehmen. *Jakom przy tem był* erscheint in Płońsk 1mal, im Czersker Land nie und in Zakroczym 1mal und *jako ja przy tem był* in Płońsk nie, im Czersker Land 12mal und in Zakroczym 7mal (R 458[1], 1677[2], T 1207, 1259, 1501, 1573, 1607) während *jakom ja przy tem był* in Płońsk 9mal, im Czersker Land 23mal und in Zakroczym 124mal belegt ist. In den Eidesformeltypen A + B verteilen sich diese verschiedenen Bildungsweisen der 1. Sg. Prät. so: 1) Endung -*(e)m* ohne hinzutretendes *ja*: 7 + 1 + 5mal (eine derartige Zahlenreihe bedeutet: Płońsk 7, Czersker Land 1 und Zakroczym 5 Belege; entsprechend unten), 2) *ja* mit ausgelassenem -*(e)m*: 4 + 9 + 20mal[3], 3) -*(e)m* + *ja*: 272 + 94 + 330mal. Aus den angeführten Zahlen ergibt sich also, dass die letztgenannte Bildungsweise in Mazowien die normale war. Damit wird es mehr als wahrscheinlich, dass im Gegenteil der so gut wie regelmässige Gebrauch von *ja* die Personalendung überflüssig gemacht hat. Zum Schluss sei noch gesagt, dass das Pronomen gewöhnlich auch das Prädikat begleitet, das in der 1. Sg. Präs. steht, wenn also das Subjekt durch die Verbalform durchgehends an die Hand gegeben ist. In den obenangeführten Eidesformeltypen ist das Zahlenverhältnis folgendes: 1) 1. Sg. Präs. in Verbindung mit *ja*: 16 + 12 + 17mal, 2) 1. Sg. Präs ohne *ja*: 2 + 0 + 4mal.

1. Pl.

In den mazowischen Gerichtsbüchern tauchen nur vereinzelte Beispiele für die Anwendung der 1. Pl. als Prädikat auf, so dass

[1] Durchgestrichen.

[2] In dem von dem Schreiber später gemachten Vermerk: ulterius testis dixit: *iako ya przi tem bil* et debuit: *iakom ya przi*...

[3] Diese Bildungsweise begegnet u. a. in T. 1567. Anlässlich dieser Eidesformel hat der Schreiber die Akte T 1593 eingetragen: Deviacio rothe ... in hec verba: *za tom ya iei* et debuit dicere: *za tho ia onei*.

man aus ihnen unmittelbar keine Schlüsse ziehen kann. Nach der 1. Sg. zu urteilen, hat man jedoch volle Veranlassung zu vermuten, dass auch bei ihr das Personalpronomen in demselben Umfange wie bei der 1. Sg. erschien.

Hier seien einige Beispiele zitiert: 1) mit Pronomen: Płońsk *Iacom mi rosdzelili s Potrem szedliska weczne i szedzimi wiszey trzech lat* 1403 Ha 313, *Iacom mi ne zarzuczili Dobka i gego braczey glowo s naszey dzedzini na gich, ani o to scodi mayǫ* 1404 Ha 433, Czersker Land *Yaco my tho wijemij* 1444 Lu LXXXIII, Czersk *Jako mi przi tem bili* 1410 Lu 208, *Essze yeszmy sandzili Iakuba sz panem Paszkem, ano my geszmy gemu skaszaly XXX grziwen* 1411 Tm 145, *Mi tho byerzyemi ku duschi i ku starey przisządze* 1449 Ty 295, Warka *Ho* '*o*' *ctore rzecy Pawel na Maczega zalowal, ho to mi ugetnali* 1418 Lu 1083, *Yako my tho wyednaly* 1424 Lu 1752; 2) ohne Pronomen: Czersker Land *Byerzemy tho ku dussi j ku przisyandze* 1437 Lu LXXXII, Warszawa *Byerzemi tho ku naszeij duszij y ku starey przysządze* 1449 Lb 20.

2) Grosspolen, Wojewodschaft Sieradz und Kleinpolen.

a) Wojewodschaft Poznań.

1. Sg.

Die in Grosspolen üblichste Einleitungsformel der Zeugen *jako to świadczę* tritt 261 + 115mal auf, ohne dass das Personalpronomen auch ein einziges Mal bezeichnet ist. Durch das Zeichen + trenne ich hier und unten die Poznańer und die Kościaner Belege, wobei die Poznańer stets vorausgehen. Ohne *ja* liest sich auch immer *jako świadczę* (2 + 3mal) und *iż to świadczę* (1 + 20 mal). Weil die 1. Sg. und die 3. Pl. Präs. von *świadczyć* graphisch in derselben Gestalt wiedergegeben wurden, so ist jedoch nicht ausgeschlossen, dass es sich bei der betreffenden Formel verschiedentlich nicht um *świadczę*, sondern um *świadczą* handelt (vgl. das einmalige *iaco to wedzǫ y swatczǫ* Poznań P 446). Nach der Zahl der Fälle zu urteilen, in denen die Formel der Zeugen, qui circa hoc fuerunt, in die 3. Pers. anstatt der 1. gesetzt ist (*jako przy tem był* bzw. *byli*), kann die Lesung *świadczą* jedoch nur verhältnismässig selten in Betracht kommen. In der 3. Sg. steht dieses Verb nur in *Jaco swathczy* Poznań L 513.

Das Subjekt wird auch in der von den grosspolnischen

Kanzleien nur ausnahmsweise benutzten Formel der wissenden Zeugen, die in den mazowischen Büchern alleinherrschend ist, immer entbehrt: Poznań *jako to wiem* L 456, P 1141, *jako to dobrze wiem* L 875, *jako o tem wiem* P 1161, 1388, Kościan Pr 18.

Auch in der Formel der Zeugen, qui circa hoc fuerunt, finden wir das Prädikat nie in Begleitung des ausgedrückten Subjekts: *jako(ś)m przy tem był* 37 + 33 mal und *iże(śm) przy tem był* 1 + 8 mal.

Sieht man von den genannten stehenden Wortfolgen ab, so bieten 134 + 88 Eidesformeln eine oder mehrere Verbalformen der 1. Sg. in dem von dem Gericht von Fall zu Fall formulierten Hauptbestandteil der Aussage, während das Subjektspronomen *ja* nur an 12 + 13 Stellen auftaucht. Alle diese Fälle kommen unten zur Sprache. Zu beachten ist, dass jene 222 Eidesformeln durch eine der angeführten Eingangsformeln, die das Prädikat in der 1. Sg. haben, nur ein paarmal eingeleitet sind.

Der Eidesformeltypus A (s. S. A 265) kommt mit aufgezeichneter Eingangsformel *tako mi* (statt *mi* häufig *mu*, *jemu*, *jej*, *jim* geschrieben) *pomoży Bóg i święty krzyż* 38 + 23 mal vor. Die Konjunktion *jako* ist 1 + 9 mal durch *iże* ersetzt. Mitgerechnet sind nicht die Eidesformeln, in denen das Prädikat des *jako*-Satzes — bei den zusammengesetzten Verbalformen Kopula + Partizip — einem von diesem abhängigen Nebensatz nachfolgt. Das Subjekt wird nur in folgenden Fällen bezeichnet (allen unten zitierten Aussagen geht im Original die obenangeführte Eingangsformel voran): Poznań *iako ya ne dal Micolayevi polklothka modu* 1398 H 364 (weil auch N 186 f. *iako ya ne dal* bietet, so kann die Lesung *jakom ya ne dal* L 2640 nicht richtig sein; *ja* lässt sich durch gelegentliche Auslassung von *-m* erklären), *iszem ya yal* 'jął' *kmotowicza w grochu w mem* 1432 Pr 23, Kościan *jaco ja Micholay taco wele mam skody jaco poltorista grzywem* 'grzywien' 1400 L 2478 (das Erscheinen des Namens des Schwörenden in der Aussage macht den Gebrauch von *ja* unentbehrlich), *iacosm ia medzy gimi smowil*, *iszby* usw. 1401 P 219, *jacom ya w tey* 'ten' *czasz na weczu oth xandza opatha schedzal* 1428—30 Lb 18. Sonst fehlt das Pronomen, z. B. Poznań *iacom posziczil Piotraszeui trzi grziwni* 1396 L 2170, *iacom w ten czasz szedzal na sandze ot woyewodi* 1400 P 21, *iacom Potrasza ne wszkodzyl w yego zaszawe* 'zastawie' *iaco dwadzeche krzywen* 1411 P 1442, Kościan

isziszm 'iżeśm' *ne bral me synowice Dorothcze gege vsitkow* 1395 L 1787, *jacom byl prawa nyemoczą nyemoczen* 1427 Pr 20. Die übrigen Belege: Poznań L 2498, 2547, 2578, 2640, 2738, P 10, 18, 49, 77, 108, 109, 112, 141, 145, 152, 269, 409, 429, 485, 489, 495, 659, 704, 827, 837, 839, 843, 880, 1136, 1222, 1244, 1313, Pr 12, Kościan L 1773, 1792, 2014, 2025, 2044, 2093, 2094, 2095, 2438, 2618, 2658 (2 mal), 2718, P 229, 358, 373, 1099, 1286. Ich führe in meiner Arbeit alle Belegstellen für den Typus A an, weil namentlich u. a. darin der Gegensatz von den mazowischen Eidesformeln zu allen anderen hinsichtlich der Anwendung von *ja* sehr augenfällig ist.

Die obenerwähnte Anfangsformel ist vor 30 + 21 Eidesformeln nicht aufgezeichnet. Nur in 4 von diesen taucht *ja* auf: Kościan *Iacosm ya tø dzedzina y moy oczecz trzimal spocoino* 1404 P 735 (*ja* wegen des doppelten Subjekts 'ich und mein Vater' gesetzt), *Jacom ya paną Margorzatø spowedal* 1425 Pr 18, *Jacom ya grobye przecopacz nye kazal xandzu opatowy* 1425 Pr 18, *Jacom ya powszągnąl* 'powściągnął' *czlowyeka pana Czeminego w zapuscze pana Borcowem* 1426 Pr 20. Sonst lesen wir durchgehends Poznań *Jacom ne vegnal cobili w Mikolaeuø dzedzinø* 1386 L 80, *Jakom ne kaszal memu ludu scod otbyacz* 1391 L 1056, *Iacosm ne poslala na Dobroszczinø dzedzinø* 1400 P 85, Kościan *Jacosm bil poslem, kedi mu chczano zaplaczene dacz* 1396 L 1895, *Iaco tø ranø mam otd Bodziwoya* 1410 P 1434 usw. Die übrigen Belege: Poznań L 205, 229, 546, 983, 989, 999, 1045, 1053, 1062, 1072, 1447, 1454, 1495, 1543, 1709, 1963, 2163, 2183 (2 mal), 2395, 2496, 2497, 2499, 2565, 2574, 2741, P 21, Kościan L 1895, 1970, 2048, 2379, 2398, P 373, 572, 581, 736, 744, 759, 764, 1176, 1273, Lb 17.

Oben (s. S. A 266) habe ich schon darauf aufmerksam gemacht, dass in Mazowien das persönliche Pronomen in dem Eidesformeltypus B ziemlich konsequent erscheint, d. i im Nachsatze der Aussagen, die die Satzfolge Relativsatz mit Prädikat in der 3. Pers. (im Satze gewöhnlich eine Form des Ich-Pronomens) + regierender Satz mit Prädikat in der 1. Pers. aufweisen. Die betreffenden Relativsätze werden in Grosspolen, seltener auch in Mazowien, nicht durch *który*, sondern durch das sozusagen adjektivisch gebrauchte *co* eingeleitet. Vgl. z. B. Płońsk *Czso na mø Michal zalowal o kon, tegom ya ne hochromil* 'ochromił' 1405

Ha 512 neben *O ctori kon na mǫ szalowal Adamek*, *ten on sam ochromil* 1413 Ha 2116. Weil *co* von Haus aus ein substantivisches Relativum war, so handelt es sich in ähnlichen Konstruktionen wohl ursprünglich eigentlich um Attraktion, wobei das Bezugswort in den Relativsatz hineingezogen ist und gewöhnlich an das Ende des Satzes stehen kommt. Vgl. die Doppelformeln wie *Ta crowa*, *czso Czestkovi ucradzona*, *tey Jacusz uszitka ne ma* Poznań 1390 L 875 und *czo Szorbe crowi vcraczoni*, *tich Wafzrinecz vszitka ne ma* Kościan 1395 L 1760, *ty rani*, *czosz yest dal Symun Pascowy*, *ty mu yest dal za gego poczǫtkem* Radomsko 1408 H 68 und *cso Potr dal Maczeyowi rani*, *to mu ye dal za yego poczǫtkem* Sieradz 1400 H 192 usw.

In den 11 + 7 Eidesformeln, die nach dem in Frage stehenden Muster ausgefertigt sind, kommt *ja* 3 mal vor: Kościan *Sczo* 'co' *my Wawrzinecz zapowedzal pczoly*, *tego ia mam dwe grziwne skody* 1403 P 563, *Czso Vǫcencewi kon sdechl*, *sa tom mu ya za szcodǫ ne stal* 1405 P 934, *Czso Micolay na mǫ zalowal zawatu panczi grziwen*, *za tosmu* 'tośm mu' *ya ne ranczil* 1409 P 1375. Bei dieser Eidesformel wie auch bei *Jaco czso moy pacholek czandzal Micolaya na mem szapuscze*, *tegoszmu* 'tegośm mu' *ya drzewa ne przedal* Poznań 1420 Pr 15 könnte man die Veranlassung zur Anwendung von *ja* darin suchen, dass die Subjektsperson sonst nicht sprachlich unzweideutig an die Hand gegeben ist. Man kann ja *tośmu* und *tegośmu* auch in *toś* + *mu* und *tegoś* + *mu* zerlegen (*-ś* die Endung der 2. Pers.). Beispiele für Eidesformeln ohne *ja*: Poznań *Czso mi* Sandzivogius *szapust szapouedzal*, *tego mam dzesandz grziwen scodi* 1389 L 543, *Cczo Potrek vczinil na me schodǫ* 'szkodę' *dzesancz grziven, tichem na nim prawen* 'prawem' *dobil* 1391 L 1064, *ocz mi Iacub dal wynǫ o rancoyemstwo, w temesmu* 'temeśm mu' *praw* 1407 P 1126, Kościan *Czszo mi Bogusz zastawil trzeczǫ czanscz dzedzini*, *tom trzimala s pokoyem dotichmast* 1393 L 1545, *czszo my Pacosz poszegl s braczǫ*, *w tem mam szcodi iaco oszmdzesand grzyven* 1399 L 2257. Wie man aus den angeführten Eidesformeln ersehen kann, stimmt das verknüpfende *ten*, das im Nachsatz den Inhalt des durch *co* bestimmten Substantivs korrelativ wieder aufnimmt, in Genus und Numerus mit ihm überein oder steht im Sg. Ntr.

Weiter taucht *ja* in *Czso Thoma vinne* 'u mnie' *penandze poloszil*, *ty sǫ vcradzoni*, *ani gich ia vszitka mam* Poznań 1389

L 530 auf. Dazu vgl. *Czso Sczepanowi wzǫth kon, to ne mǫ kaznǫ, ani go vzithka mam* Poznań 1391 L 1080 u. a. In der Eidesformel *Czso mi ranczil Andrzey za penadze, tich mi ne zaplaczil, ia o to mam szkodi* ad X vel XX-ti marcas Poznań 1387 H 13 beruht *ia* auf einer Verlesung, wie die entsprechende Stelle bei L 187 ... *ne zaplaczil, a o to mam*... zeigt. H hat ja bekanntlich seine Poznańer Eidesformeln aus L's Papieren ausgeschrieben.

Das persönliche Pronomen wird weiter gesetzt in Poznań *Jacosz pan starosta zalowal oth krolya, yszebych ya wnosl pyenyądze falschowne w gego myasto* 1435 Ło 283, Kościan *Jaco czsso Micolay na mya zalowal, abich mu czapka wząl, te* 'tej' *gesm ya ne wząl* 1422 Pr 16 und *Jaco czsso Tomislawa zalowala na myą, abych ge lyst zachowala, tegom ya nye sachowala* 1426 Pr 20, während es u. a. in Poznań *Taco mi* usw., *iaco ne mal wmowi Iacez* 'Jacek', *iacobich ne mal Dampcza cupic* 1396 L 2201, *Iaco mǫ slal Voyek, abich sǫ z Adamem vyednal* 1408 P 1249 und Kościan *Iaco czsso Iaroslaw na myǫ zalowal, abych mv rzekl, aby byl podwarcza, tegom mv nye rzekl* 1404 P 786 fehlt.

In Poznań *tedi wogewoda rzekl: ya ne skaszuya, ale mne sza tako vidzi* 1395 L 2059 und *rzacza* 'rządca' *paney rzekl: bracze, chcza* 'chcę' *czi ya obraczicz* 'obręczyć' *ku paney rakam* 'rękam' 1430 Pr 23 ist auf das Pronomen ein Nachdruck gelegt.

In Sätzen, die durch die in verschiedenen Bedeutungsnüanzen gebrauchte Konjunktion *a* eingeleitet sind, wird das Personalpronomen in den Gerichtsbüchern der Konjunktion nachgestellt, obschon bei weitem nicht immer. Gewöhnlich handelt es sich dabei um begriffliche Gegensätze. Das Pronomen *ja* kommt in dieser Stellung in folgenden Fällen vor: Poznań *Jaco mi Pyotrasz mial koczel f czirech* 'cztyrech' *nedzelach sprauicz, a ya mu pyenǫdzy ne dal* 1393 L 1438, *Isz Adam humouil sza* 'umówił ze' *mnǫ, isz mi mal dacz pokoy v tich dzedzinach, a ya onemu v scholtestwe* 1397 L 2561, *iacosm ne rzekl: caszesz-li mi otpuscicz oczow dluk, otpusczǫ, a yam ne otpuscil* 1405 P 837, *Jaco przy tem bil, kedi wlodarzs pana Cusszew wolal, ysz w pana Cussewem zapuscze rąbil Wocech, a yam mu go pomogl wscząngnącz* 1420 Pr 15, Kościan *Jaco moy ocecz dal Hankǫ za mǫs, a iasm e* 'jej' *ne dawal* 1397 L 1968. Wegen des Gegensatzes 'ich' : 'er' ist *ja* auch in *s postpolstwa* 'pospólstwa', *gegosz gesz* 'jeśm' *ya tako dobrǫ czǫncz* 'część' *mal iako y on* Poznań 1396 L 2176 angewendet.

Sonst fehlt *ja* durchgehends. Für unsern Zweck mag folgende Sammlung von Beispielen ausreichen: Poznań *Czsom na Elscze dobil, tego gest czterdzesczygr zywen* 1389 L 539, *Jako mi sǫ Wanczlaw poclonil przeth swantim Marczinem y o tosm gy vczandzal* 1391 L 1019, *To mene, czo* 'ocz = o które' *Bartholome szal[u]ge na mego manza, tos* 'tośm' *kupila za me pǫnansse* 'pieniądze' 1393 L 1455, *Kedym Broniszeui pobral dobitek, tedym opouedzal starsemu* 1394 L 1907, *Tako mi* usw., *isz przesz me wole Kandida gnala dwoge scotta na mǫ dzedzine, amim* 'anim' *posli slal do ne, bich ge czal* 'chciał' *zaplaczicz* 1396 L 2109, *Taco mi* usw., *iaco mi Marcin ne chczal praua pomocz, kedim go zǫdal* 1398 L 2790, *Tako gemu* usw., *iaco kedibi mi kmecz mork carczu vicopal, tedibich mu mal dwe koze vroczicz* 1402 P 247, *Tako mu* usw., *czsm* 'com' *voznim trzi rani obliczil, ty mi Marczin dal* 1403 P 434, *Taco mi* usw., *jaco tha yatka mǫszna, czszom yey na Adame dobil prawem, ta yest taco dobra* 1421 Pr 15, Kościan *Czszo mi Micolay dal* novem scotos, *to mǫ przeprosil, izezm nan ne zaloual* 1393 L 1548, *Ta* 'tako' *mi* etc., *kedi Oceslaowi scladam moy kon, a uon* 'on' *zaplaczena ne chczal wzǫcz, a w temmem wzǫl pǫcz grziwen sczodi* 'szkody' 1396 L 1884, *Tako my* usw., *czosz* 'cośm' *stal rog na Bawora o dambyna, tych byla 80 y trzy* 1398 L 2142, *jacom szliszal ot kaplana Ramszowa swatka z ust, isz rzelk* 'rzekł': *ne smem prziszoncz, bom otgrodzon* 1400 L 2618, *Iacosm tey vmowi z Yankem przed Micolayem ne mal, bich mu mal list wroczicz* 1403 P 595, *Iacom przi tem bili, kedi Heynich s Dzetrzichem wmowil rok na pǫtek a nye na sobothǫ, a ten yesm rok stal* 1404 P 737, *Iaco czsom vstala na Bartlomeya o grziwnǫ, tego mi ne saplaczil rankoyemstwa* 1405 P 946, *Taco mi* usw., *iaco Marczin zabil mego mǫsza y ot nego go stradzǫ* 1408 P 1289, *Iaco mǫ Iurga slal do Potrasza, bi mu s sinem prawa pomogl, a on ne chczal, a v negom gy w domu vidzal* 1409 P 1374, *Iaco mi Staszek panczi grziwen nye posziczil, anysmu* 'aniśm mu' *gich vinovata* 1410 P 1420, *Jaco czssom zayąl conye Przybcovi, tim zayąl w mem zicze* 1424 Pr 17.

1. Pl.

Nur eine Anfangsformel weist *my* auf: *jakosmy my przy tem byli* Poznań 1402 P 248. Sonst lesen wir stets ohne Pronomen *jako* bzw. *iż(e) (to) świadczymy* 118 + 47 mal, *jako* bzw. *iż o tem (dobrze) wiemy* 5 + 1 mal, *jako to wiemy i świadczymy* Po-

znań 1mal, *jakosmy* (*jakosm*, *jakom*) bzw. *iżesmy* (*iżesm*) *przy tem byli* 34 + 3mal und *iżesmy przy tem byli i wiemy* Kościan 2mal, *Iż(e)* wird nur sporadisch anstatt *jako* gebraucht.

Ausserdem erscheint die 1. Pl. einmal oder öfters in 27 + 13 Eidesformeln und polnisch geschriebenen Akten, wobei die erwähnten Wendungen im allgemeinen in diesen nicht angewendet sind. Das Subjekt *my* taucht nur an 4 Stellen in Poznań auf.

Der Eidesformeltypus A kommt immer ohne *my* vor: mit vorgesetztem *tako nam* (statt dessen gewöhnlich *jim*, *mi*, *jemu* geschrieben) *pomoży Bóg i święty krzyż* 11 + 1mal und ohne diesen Eingang 4 + 1 mal. Beispiele: Poznań *Jakosmi viranczili wlodarza skot Vanczslaow przeth swantim Marczinem* 1391 L 1019. *Tako gym* usw., *iacoszmi tǫ smowǫ meli s panem Medzirzeckym* 1400 P 1, *Tako nam* usw., *iacosmi wyednali Thomislawǫ sz Marczinem o panczenacze krziwen* 1408 P 1218, *Iacosmi vidzeli y sliszeli*, *kedi czczon y sprawne wyszedl*, d. i. list, 1409 P 1304, Kościan *Thaco my* usw., *jacosmy pytale* 'pytali' *Przechny y iest przywolila swǫ dobrǫ wolǫ Choczicze przedacz* 1400 L 2570, *Jacoszmy przi tem byly y na weczu szedzelij* 1428—30 Lb 18. Die übrigen Stellen: Poznań L 1556, P 8, 71, 81, 140, 402, 408, 435, 701, 826, 1025.

In den Passus der Posener Urkunde 1395 L 2059 *tako rzecli gednacze pana Hinczkoni* 'Hinczkowi': *mi ne roszumemi po nemeczszku* und *tedi rzekli pana Hinczkoni* 'Hinczkowi' *gednacze*: *i mi ne moszemi do Kosmina iachacz* ist das Pronomen satzbetont. Poznań 1435 Ło 283 bietet *my swyathkowye* 'wir Zeugen'. In *to berzemu* 'bierzemy' *na naszǫ przisżǫngǫ, yǫnsz mi vczinily* Poznań 1396 L 2187 ersetzt das Pronomen die fortgelassene Personalendung.

Sonst fehlt *my* immer, z. B. Poznań *Czso posual* 'poznał' *Jacub medzi mnǫ a medzi Bodzechnǫ, tho posual* 'poznał' *po prawe, bosmi tho sandzili* 1388 L 461, *Czosmi ge gednali, tosmi ge gednali o czwartǫ czǫscz Gowarzewa* 1398 L 2774, *Tako gim* usw., *iaco Tuleczska dala Katherzinye sto ran*, *iacosmi przi tem bili y widzeli* 1403 P 410, Kościan *Taco mi* usw., *iaco czo mi moy kmecze dali pol yelena*, *tedi w ten czasz rzekli*, *iszesmy gy szabili* 1401 P 201, *Iaco Wszegnew taco scazal*, *iacosmi gy nawczyli* 'nauczyli' 1404 P 780, *Taco nam* usw., *kǫdi gidzem, tǫdi gidzem prawǫ granicz ǫ* 1405 P 939, *Jaco czssosmy zayąli czworo a dwadzescze cony ludzem pana Sobcowym*, *tosmy zayąli na nassem* 1426 Pr 20.

b) Wojewodschaft Kalisz.

1. Sg.

Eingangsformeln. Das pronominale Subjekt ist in *jako ja nie wiem* Kalisz 1415 Ul 656 bezeichnet. Sonst wird es dem Verbum nicht beigefügt: *jako to dobrze wiem* Pyzdry 1406 P 1050, *jako to świadczę* 7 + 18 + 6mal (ich trenne die Bezirke hier und später durch + in der Reihenfolge Kalisz + Pyzdry + Gniezno), *jako(ś)m przy tem był* 27 + 26 + 9mal. Von der Möglichkeit der Lesung *świadczą* anstatt *świadczę* gilt das Gleiche wie bei den Eidesformeln der Wojewodschaft Poznań.

Ausserdem weisen 29 + 57 + 17 Eidesformeln und polnische Textfragmente eine oder mehrere Verbalformen der 1. Sg. auf, wobei eine der genannten Wortfolgen nur vier von diesen vorangeht. Das Personalpronomen tritt 4mal in Kalisz und 13mal in Pyzdry auf. Auf alle diese Fälle gehe ich im Nachstehenden näher ein.

Der Eidesformeltypus A mit aufgezeichneten Anfangsworten *tako mi pomoży Bóg i święty krzyż*. Von den 2 + 19 + 10 hierher gehörenden Aussagen (2mal *iże* anstatt *jako*) bieten nur 4 das Pronomen *ja*: Kalisz *yaco ya ne may* 'mam' *thw* 'tu' *dw listu na Andrzeya* 1416 Ul 713, Pyzdry *iacoszm ya ne slala na Paulow ogrod* 1398 L 730, *yacosm ya v Jana ne cupowala sucna* 1398 L 743, *iacosm ia ne wzǿl szesczi grziven pozagu v Stanislava* 1406 P 1041. Sonst fehlt das Pronomen, z. B Kalisz *iacom sza ne phatal* 'chwatał' *Virzbanthi za ÿego gardlo* 1410 Ul 14, Pyzdry *iacosm ne wedzal, bi gdze czo mal Stanislau na zemi* 1397 L 623, *iakom dzelczǿ byl tey roley* 1410 P 1407, Gniezno *jacom tego kmecza ne weczal* 'wiedział' *v ginego pana, alysz v Michala* 1398 L 1145, *iacom bil poslem do Iaszka od Iacusza* 1404 P 820. Die übrigen Belege: Pyzdry L 729, 737, 816, 980, P 184, 185, 309, 317, 515, 519, 898, 899 (2mal), 1054, Gniezno L 1192, 1280, 1341, 1363, 1364, P 647, 803, 809.

Die Eidesformeln desselben Typus mit fortgelassener Eingangsformel sind 19 + 8 + 1 an der Zahl (1mal *iże* statt *jako*). Nur 3mal ist *ja* in Kaliszer Aussagen belegt: *Iacom ia krwą y przirodzenÿm bliszi Katherzinÿe* 1414 Ul 504, welche Formel in 1414 Ul 518 wiederkehrt, und *Iacom ya ne bral v Danÿela grossow schirokich* 1414 Ul 522. Ohne *ja* u. a. Kalisz *Iacom bil poslem od Micolaya do Yana* 1409 H 32, *Iacom ne ranczil za*

lichwą 1414 Ul 581, Pyzdry *Jacom ne poziwal o Maczigewo bidlo* 1396 L 482, *Yakom y* 'ji' *oprawyal boszym czalem* 1424 Pr 17, Gniezno *Iacom posslem bil do Potra ot Iacubu* 1403 P 642. Die übrigen Belege: Kalisz H 36, 39, 52, Ul 19, 32, 180, 235, 263, 275, 277, 500, 510, 553, 564, Pyzdry L 500, 512, 562, 568, 757, P 1415.

Der Eidesformeltypus B ist bloss durch vereinzelte Beispiele, in denen allen *ja* fehlt, vertreten, z. B. Kalisz *czczo mi vszala Czechoslawa dwe krow, tim kupil za dwe grziwni* 1410 Ul 34, Pyzdry *Czso se Drogoslaw wrzuszil* 'wrzucił' *w me trzimane, tego mam cztirzi grziwni szcodi* 1395 L 465, *czso na mǫ Wanczencz szalowal o szesczn acze grziwen, tegom s gego wolǫ ne dzerszal* 1395 L 469.

Taco mi usw., *czsom ia vmovil s Maczkem, po tei vmowe ne vadzil* Pyzdry 1401 P 172. Ähnliche Eidesformeln, deren durch das Relativum *co* eingeleiteter Vordersatz das Prädikat in der 1. Sg. hat, sind in den grosspolnischen Büchern sehr häufig und bieten bis auf diese Ausnahme nicht das Pronomen *ja*, z. B. Kalisz *Czom vstal rok na Sandziwoga o yǫtswo* 'jęctwo', *co* 'to' *mi sczodi* 'szkodzi' *dzesǫcz grziwen* 1401 H 25, Pyzdry *T. p.* usw., *czson* 'com' *stal na Uissotǫ rok o kon, tego mi vinowath dzesszǫcz griwen* 1403 P 561.

In *czso na mnǫ zaloval czesnik o sszecz* '6' marc., *abich gemv popral* 'pobrał' *owsza lesnego y penǫdzi, tegom ya nie popral* Pyzdry 1404 P 713 kommt *ja* vor, wie in der korrespondierenden Konstruktion 2 mal auch in Kościan. Dagegen ohne *ja Czo na mi szalowala moga sostra, bich geg pobral geg rǫbi, czobi gey sczodzilo* 'szkodziło' *dzesǫcz grziwen, tegom geg ne pobral* Kalisz 1401 H 28.

In folgenden Pyzdryer Sätzen erklärt sich *ja* aus dem betonnten Gebrauch: meus judex, *mnǫ se to ne roszeslo, ia tego scazacz ne chczo* 1399 L 784 (auch in der darauffolgenden Akte), *za tym rzek perzcza: tym ya listem* volo lucrare 1399 L 834, *tedi* dixit *percza gego: tamǫm ia sedl po mem mastu..., tedis me ty nagabal..., tedis ti* cum meo socio habuistis *clopot, a ia o tem nisze* 'nic' *ne ven* 'wiem' 1401 P 197.

In *Jaco ma Manka ne szandala pirzwe prawa v mne, nisz ya v ne* Pyzdry 1397 L 569 ist *ja* ohne weiteres verständlich.

Endlich begegnet *ja* in Pyzdry *Taco mi* usw., *iaco to szǫ*

owce Ianussowa 'Januszowy', *czso iasm gemu przedal pǫczoro i dwadzescza* 1401 P 170 und *iacko to swatczą, iako Syman przyyechal... y swǫsal yego czlowyeka y wsadzil gy w clodą y w clodzesm gy ya wydzal* 1414 Pr 10 f.

Sonst wird *ja* nicht gebraucht, z. B. Kalisz *Czom dobil na Marcine, o tho mam dzesǫcz grziwen scodi* 1401 H 27, *Iaco czom Micolaya wranczila do Yacuba, sz tegoszm i* 'ji' *wszego viprauila* 1414 Ul 544, Pyzdry *Taco mi* usw., *czso gǫl czloveka, to mi gi prawo podalo y w pǫczesm gi trzimal* 1401 P 183, *T. mi* usw., *czsom dobit* 'dobył' *na paney dwodzesca* '20' *grziuen, o to man* 'mam' *dzessǫcz grziven scodǫ* 1403 P 548, *Thako mi* usw., *iaco temu trzi lat nye, kyedim zǫdal, by my prawa pomogal* 'pomagał' 1410 P 1411, *Yako czsom wszyǫl szyeczy Pyotrowi, thom wzyǫl na swem yeszerze* 1430 Pr 23, Gniezno *iaco to swatczimi, iaco praue ranczilesz gy k mey rancze, kegdibich czǫ obeslal, tedisz mi gi mal postawicz, a kedism czǫ obeslal, tedis mi go ne postavil* 1399 L 1189 (die 1. Sg. wechselt mit der 2. Sg. ab), *Iaco mi Lascarz dal sedm ran y ot yego ye mam* 1404 P 811.

1. Pl.

Eingangsformeln. Das Personalpronomen wird in *jako my przy tem byli* Gniezno 1403 P 632 als Ersatz für die Endung der 1. Pl. Prät. angewendet. Mit Ausnahme dieser Stelle lesen wir durchgängig ohne Bezeichnung des Subjekts *jakosmy* (*jakom, iżem*) *przy tem byli* und zwar 35 + 11 + 14-mal. Ebenfalls entbehrt die Formel *jako* (*to*) *świadczymy* stets das Pronomen *my* (125 + 179 + 87 + Konin 7 Belege). Dazu tauchen in Pyzdry *jako to świadczym i wiemy* L 806 und *jako to wiemy* P 896, 915 auf.

Abgesehen von diesen Einleitungsworten der Zeugen, kommt die 1. Pl. in 19 Eidesformeln vor. Das Subjekt ist durch das Personalpronomen nur an 2 Stellen bezeichnet.

In den Aussagen des Typus A ist *my* nicht anzutreffen. Der Typus ist mit aufgezeichneter Eingangsformel *tako nam* (statt dessen auch *jim* geschrieben) *pomoży Bóg i święty krzyż* 1 + 2 + 4 + (in Konin) 1mal und ohne sie 3 + 3 + 0mal belegt. Beispiele: Kalisz *Taco nam* usw., *yacoszmi Yana s Wyczechem* 'Wojciechem' *vyednali o yego babi pusczinǫ* 1401 H 19, *Iacosmi przi tem bilẏ y za tho rączily* 1414 Ul 551, Pyzdry *Iakom w ten czasz do kmoth poszli byli* 1410 P 1417, *Tako nam* usw., *yakosmy bily dzelczamy myedzy Jacusszem a Bartlomyeyem* 1421 Pr 15, Gniezno *Taco nam*

usw., *iacosmi bili posli do Grzimka ot Marcina* 1404 P 802, Konin *T. p. B.* usw., *jacosmi na lawiczij szedząc szkazaly* 1398—1411 Lb 24. Die übrigen Stellen: Kalisz Ul 41, 461, Pyzdry L 464, 475, P 1417, Gniezno L 1065, 1192, 1360.

Das Personalpronomen hat man in den beiden Fällen hinter der Konjunktion *a* verwandt: *tucz nas tknyono, bichom pany lupili...*, *a my, da-li Bog, gothowysmy szye ocziscaysz* 'oczyścić' Kalisz 1423 Kb 5, *Iacuss ranil Iana za gego poczøtkem...*; *a mismi iemv ne pomagali* Pyzdry 1403 P 500.

c) Wojewodschaft Sieradz.

1. Sg.

In den Eingangsformeln ist das Subjekt nie gesetzt: *jako (to) wiem i świadczę* Sieradz 8 mal, Piotrków 3 mal, *jako to wiem* Sieradz 1410 Ka 81, *jakom przy tem był* Sieradz 15 mal, Piotrków 4 mal, *eżem przy tem był* Sieradz 1 mal.

Weil die eidlichen Aussagen der prozessierenden Parteien in den Gerichtsbüchern der Wojewodschaft Sieradz zur Zeit der Eintragung des veröffentlichten Textmaterials nur ausnahmsweise Aufnahme gefunden haben, so sind die Eidesformeln, in denen die 1. Sg., die singularischen Eingangsformeln abgerechnet, vorkommt, nicht besonders häufig. Ihre Gesamtsumme beträgt 28, von denen 5 das Subjektspronomen bieten.

Unter den Sieradzer Eidesformeln sind es nur 11, unter den Piotrkówer 3 und unter den Radomskoer 2, die den Typus A aufweisen. An 4 Stellen findet sich *ja*: Sieradz *Tako mi* usw., *yako ya swemu bratu ne kazal przecz* 'precz' 1394 H 120 (*ja* ersetzt die Personalendung), *Tako mi* usw., *iakom ya v Aleni wsøl grziwne na nywø* 1399 H 161, *Tako mi* usw., *iakoz* 'jakośm' *ya Janowi ne wzola nicss* 1400 H 190, *jaco ia o to suknø dal sandzicz lithkup* 1417 Ma 347 (*ja* anstatt der Personalendug). Das Pronomen fehlt in Sieradz *Taco mi* etc., *jacos* 'jakośm' *praue ne wzala pospolnych penandzi* 1393 H 83, *Iacom posziczil podkomorzemu polczwartanaczcze skoczcza* 1407 H 52, Piotrków *Tako mi* usw., *yakom podal Symanowa wolu Kuszewi* 1405 H 46, Radomsko *Taco gemu* usw., *iakom ne wedzal Maczeya ode czthir lath* 1407 H 47, Sieradz H 10, 35, 115, 168, 173, Piotrków H 35, 37, Radomsko H 25.

Der fünfte Fall der Anwendung von *ja* liegt in der Eides-

formel *Iaco czso Maczek Pechnowy bil vynowat penandze, tim ya obliczil* Sieradz 1393 H 92 vor.

Ohne *ja* steht das Prädikat u. a. in Sieradz *Taco* etc., *iaco w ten czas, kedim birzwna rambil, na tey dzedzine ne bil Wlodek tedy w dzerzeny* 1391 H 38, *Iaco czom bil przepadl vin podcomorzemv, tom zapplaczil Jacussoui* 1394 H 104, *Tako mi* usw., *iako czomkoli brala, tom brala, ku czemum prawo ymala* 1398 H 132, Piotrków *Jako mne Mikolay przes prawa kaszal s dzedzini precz y tego grziwnǫ skodi mam* 1399 Hb 48, Radomsko *Tako my* usw., *isze to syto, czsom bral v Kosnika, to bylo neodethcone* 1408 H 63.

Im Vergleich zu der geringen Zahl der Verbalformen der 1. Sg. ist *ja* verhältnismässig häufig belegt. Zu beachten ist aber, dass es nur 2 mal zum Prädikat hinzutritt, wenn das Subjekt schon aus der Personalendung ersichtlich ist. In 2 Eidesformeln wird dadurch die ausgelassene Endung *-m* ersetzt und in dem fünften Falle dient *ja* zur Hervorhebung des Subjekts infolge des Abfalles von *-m* im Ausgang *-śm* (*[jako]ś nie wzięła* auch die 2. Sg.), welche phonetische Erscheinung in den Gerichtsbüchern öfters stattfindet.

1. Pl.

In *jako my wiemy i świadczymy* Radomsko 1415—27 Lb 39 taucht das Sujekt unbetont auf, in *i my wiemy i świadczymy* Piotrków 1444 Po 88 ist es ausgedrückt, weil darauf ein Nachdruck liegt ('auch wir wissen' usw.), und in *jako my przy tem byli* Sieradz 1410 Ka 79 hat *my* die Funktion der fortgelassenen Personalendung. Sonst bleibt das Pronomen in diesen herkömmlichen Satzanfängen weg: *jako (to) wiemy i świadczymy* Sieradz 41 mal, Piotrków 34 mal, Radomsko 3 mal, *eże* bzw. *iż(e) wiemy i świadczymy* Sieradz 4 mal, Piotrków 1 mal, Radomsko 10 mal, *jako wiemy* Sieradz 1407 H. 65, *jakosmy (jakom) przy tem byli* Sieradz 23 mal, Piotrków 7 mal, Radomsko 6 mal, *jakosmy przy tem nie byli* Sieradz 1400 H 186, *iżem przy tem byli* Sieradz 1 mal, *jakoswa przy tem byla* (Du.) Sieradz 1405 Ka 70.

Abgesehen von diesen Wortfolgen, kommt die 1. Pl. in 15 Eidesformeln vor, von denen zwei *my* enthalten.

Nur in einer der 10 Eidesformeln vom Typus A ist *my* dem Prädikat beigegeben: *Jacosmi mi tǫ lankǫ widzelili ku cropidlowskey czansczi* Sieradz 1394 H 100. Ohne *my*: Sieradz *Taco gim* usw., *jakosmi pirwey Sceponx s oczczem rosdelili nizli pan zazwal*

yego oczcza 1402 Ka 3, Piotrków *Ezesmy vyednali Lenartha z Ondrzeyem z dobrey woley* 1400 H 36 (*eże* anstatt *jako*), Radomsko *Taco gim* usw., *yacosmi vyednali Sulka Scepanem o lankǫ* 1407 H 54, Sieradz H 44, 191, Ka 12, 60, Radomsko H 32, 62.

Das zweite Mal steht *my* hinter der Konjunktion *a*: *jaco sse wrzucili w tǫ dzelniczǫ na nassǫ dzerzawǫ, a mismi taco blisczi iaco i nass strig* Sieradz 1386 H 18.

Ohne *my* steht das Prädikat u. a. in Sieradz *Iaco pirzuey nis bile dwe nedzeli, slauismi* 'słaniśmy' *do Santhka* 1392 H 70, *iako wedzǫ y szwatczǫ, eze Potrasz na Ziroslawicze (ma) list weczni y tensmi widzeli* 1401 H 200, *yako wedzǫ y swaczą, ysze kandissmi sli, na than strona choczessowske* 1412 Ka 120.

d) Wojewodschaft Kraków.

Die Akten, nie nach 1450 eingetragen sind, werden unten nicht berücksichtigt.

1. Sg.

Die singularischen Eingangsformeln, die nur an vereinzelten Stellen anzutreffen sind, entbehren das Pronomen: Kraków *jako wiem i świadczę* U 7056, 9735, *jakośm przy tem był* U 6902 (2 mal), 8235.

Ausserdem kommt die 1. Sg. in 27 Eidesformeln und polnisch aufgezeichneten Textfragmenten vor. Das Subjekt *ja* ist nur 3 mal belegbar.

Für den Eidesformeltypus A kann man 17 Beispiele aufzählen (öfters *iże*, *eże* an Stelle von *jako*). Nur in einer Aussage findet sich *ja*: *Tako my* usw., *jakom ya bil przedal tǫ dzeszǫczynǫ za trzydzesczy grzywen* Kraków 1423 He 1941. Ohne *ja*: Kraków *Jakom pirweij pozwal, niz trzij lata wyssla, o XXX grziwen* 1398 Hu 14, Ita nos Deus usw., *jzem tich kony nye ucradl* 1440 He 2844, Ita me Deus usw., *jzem nye rosbyl scrinye ve mlynye* 1445 He 3240, Czchów *Jacosm bil przi tem ÿ iednal* 1400 U 11093, *Tako mÿ* usw., *yzzem ssze ne obwanzal zaplaczÿcz trzÿ grzywen Dorocze* 1418 Ua 95. Die übrigen Stellen: Kraków U 6581, 8585, 10717, Ua 63, 98, He 2957, 2969, 3156, 3177, 3179, Czchów Ua 94.

Das Pronomen *ja* begegnet weiter in nachfolgend angeführten Eidesformeln: Kraków *Tako my* usw., *esz Dzerszek wwanzal sÿe na me dzerszenye ÿ wzal syano ss lank, anysm ya ss swimi dzeczmi dzelnicze wsyǫla* 1400 U 9947, *czso Potrasch na mÿe zalowal, bich yego kmeczv* VIII scotos *schindem wzanl, tych yesm*

ya ne wssanl 1402 Ua 65. Weil in der vollkommen korrespondierenden Satzkonstruktion auch anderswo (Kościan Pr 16, 20, Pyzdry P 713) *ja* an der gleichen Stelle gesetzt ist, so dient es zum Beweis dafür, dass auf dem Pronomen ein Nachdruck liegt.

Zum Schluss zitiere ich noch einige Aussagen, in denen *ja* fehlt: Kraków *Jaco w tem rocze, ienze man* 'mam' *s Micolaijem, mam XL grziwen szkodi* 1398 Hu 9, *Taco mÿ* usw., *iaco prawe, czom zamerził, zamerzilem s prawem* 1399 U 8668, *Jako prawe do dobicza pana Janowa Pabian kupil* IIII^{or} *woli za* IIII^{or} marcis et VIII scotis *y bil gesm przi tem lithkup sandzil* 1400 U 10280, *Tako mi* usw., *yako prawye, kandism ÿechal, poty yest me* 1400 U 10376, Ita me Deus usw., quia non meo mandato triturata est decima plebano, *any gey mam vsitku* 1441 He 3027, Proszowice quia sibi dixit in judicio: *Newerna wladico, ossecan* 'osiekam' *czą* 1419 He 1603.

1. Pl.

In den Eingangsformeln kommt das pronominale Subjekt nie vor: *jako wiemy i świadczymy* Kraków 34 mal, Czchów 9 mal, *jako prawie wiemy i świadczymy* Kraków 23 mal, *iż(e)* bzw. *eże wiemy i świadczymy* Kraków 1 mal, Biecz 2 mal, Czchów 2 mal, *jako wiemy* Kraków 13 mal, Czchów 1 mal, *jako prawie wiemy* Kraków 3 mal, *jako prawie znajemy* Kraków Ua 86, *jakosmy przy tem byli* Kraków U 7901, 8436, *jako prawie bylismy przy tem* Kraków Ł 1, *eż bylismy przy tem* Kraków Ł 7, *iżesmy byli przy tem* Kraków Ua 78, *iżesme przy tem byli* Czchów Ua 92, *jakoswa przy tem była* (Du.) Krakau U 8641, 8796.

Sonst kann man für die 1. Pl. bloss spärliche Belege anführen, bei denen *my* nicht erscheint, z. B. Kraków *Jacosmi bili przi tem ÿ lithkup pili* 1400 U 10280, *Jako wyemi ÿ sswadczimi, esz pokÿmyasty yesmi vÿechali, potÿmÿasty yest czirnochouiczske* 1400 U 10647, Ita nos Deus usw., *jzesmy vkazaly podwodniky takye, iakyesmy myelye* 'mieli' *y dawaly, ale gich ney czal* 'nie chciał' *wsącz, a daley ot tich kony, na ktorich gest jechal s Opatowcza, zapletąsmy vczynili* 1441 He 2973. In *Jacoswa widzala, gdze Bogun czloweka Woÿtkowa w swoÿ dom wÿozl* Kraków 1399 U 8794, taucht die 1. Du. auf.

e) Wojewodschaft Sandomierz.

1. Sg.

Die bisher herausgegebenen Eidesformeln sind sehr arm an

Verbalformen der 1. Pers. Das Pronomen *ja* kommt nicht vor. Die Belegstellen sind: Wiślica sic nos Deus usw., *yze iako* 'tako' *dawno, yakom byskup, z onem gesth w dzersenu they wodi* 1423 Pi 1006, Radom *Jakom ne wsząl dzeszanczora scotu w dzeszanczÿ grziwnach* 1420 B 30, *Yze Sandek za swe penandze wsząl zaplaczene... y rzecl: mam za swe doscz* 1424 B 51, Opoczno *Tako mi* usw., *yszem Andrzeoui ne szaranczil dzesaczy grziwen szacladu za Climonta* 1420 Pi 867.

Aus dem Gerichtsbezirk Chęciny sind vorläufig nur die von Kr edierten und als Chęcinyer angegebenen Eidesformeln im Drucke erschienen. Wegen der so gut wie ständigen Anwendung von *ja* bei der 1. Sg. können sie nicht aus Chęcinyer Gerichtsbüchern stammen. Über deren Herkunft (aus Mazowien) werde ich übrigens noch im nächsten Band des »Lud Słowiański« handeln. In den Eidesformeln, die in der 1. Hälfte des 15. Jahrhunderts eingetragen sind, ist *ja* nur an einer Stelle ausgelassen und zwar in der Eingangsformel *jako to wiem* Kr 17. Sonst lesen wir volle 13mal *jako ja to wiem*, eine Formel die ausserhalb Mazowiens nicht gebraucht ist. Die Anfangsworte *jakom ja przy tem był* kommen 2mal vor. In den Aussagen des Typus A findet sich immer das Pronomen: *Jako ya dal Andrzeyewy pol kopi* 1421 Kr 1, *Jako ya nye kradną myedzy nastawnyky w xanzem boru pczol* 1445 Kr 20 (= Łomża 1445 Tm 72, s. S. A 266), *Jakom ya nye gagyl w pospolny lyasz* 1446 Kr 21, *Jakom ya nye wząl Andrzegevy cabatha szylą* 1446 Kr 22, *Jakom ya kupyl v Mykolaya szyekyrą* 1447 Kr 23. Vgl. weiter *O cthorǫ chancz* 'część' *szeme Dorotka na Wichnǫ szalowala, o tho ya byl rankoymǫ* 1422 Kr 5. Die in Frage stehende Eigenheit weist also ohne Zweifel auf die Heimat der »Chęcinyer« Eidesformeln in Mazowien hin.

1. Pl.

Die 1. Pl., bei der nie *my* steht, tritt in folgenden Akten auf: *jako wiemy i świadczymy* Wiślica Pi 882, Opoczno Pi 868, *eże wiemy i świadczymy* Radom Pi 668, 675, *wiemy i świadczymy* Radom Pi 716, B 63, 64, 65, *jako prawie wiemy i świadczymy* Radom Pi 828, Ita ipsos Deus usw., *yze thandi, kandiszmi gechali, tandi gest veczna dzedzina Czarnkowskego* 'Czarnkowskiego' Wiślica 1425 Pi 1033, *Yze vgednalysmi thǫ rzecz* Radom 1429 B 86.

f) Wojewodschaft Lublin.

Aus dieser Wojewodschaft sind mir nur die von Ł herausge-

gebenen 6 Eidesformeln zu Händen gewesen (1424—27). In diesen kommen nur die Eingangsformeln *iż(e)* bzw. *eże wiemy i świadczymy* (4mal) und *jako (to) wiemy i świadczymy* (2mal) vor, an allen Stellen ohne *my*.

3) Wojewodschaften Łęczyca und Kujawien.

a) Wojewodschaft Łęczyca.

1. Sg.

Die Einleitungsworte sind beinahe durchgehends in lateinischer Sprache aufgezeichnet worden. Nur 3mal ist die Formel der Zeugen, die bei der Tat gewesen sind, polnisch geschrieben: Orłów *ja przy tem był* 1392 Pw 72 (*ja* ein Nachlässigkeitsfehler für *jako*?), *jakom ja był przy tem* 1402 Pw 793, Łęczyca *jakom przy tem był* 1391 Pa 2080. Nicht häufiger ist die Formel der Zeugen, pui sciunt et testantur, belegt: Łęczyca *ja to świadczę* 1394 Pa 3470, Orłów *jako wiem* 1393 Pw 96, *jako wiem i świadczę* 1393 Pw 122.

Ausgenommen diese Akten, kommt die 1. Sg. weiter in 4 Łęczycaer, 36 Orłówer und 15 Brzezinyer Eidesformeln vor. Auf diese 58 Aussagen entfallen im ganzen 1 + 16 + 10 *ja* (ich trenne die Bezirke in der gleichen Reihenfolge wie oben).

Die Gesamtsumme der Eidesformeln des Typus A beträgt 36 (2 + 24 + 10). Das Personalpronomen ist in 21 (1 + 13 + 7) von diesen gesetzt, z. B. Łęczyca *Jacosma* 'jakośm ja'[1] *ne wsczøgal Sczepanowa kmecza mymo røcogemstwo przes praua* 1393 Pw 4531, Orłów *Jaco geysma* 'jejśm ja' *con ne bil, ani go ona othgøla* 1393 Pw 120, Sic me Deus usw., *iakosm ia ne mal* usw. 1400 Pw 683, *Jakom ya swego skota sch mymy pomoczniki ne othbyl gwalthem* 1410 Pw 1987, Brzeziny *Jakosm ya twego kona ne odarl* re furtiua 1406 Pw 2593, *Jaco ia cupil zito w* 'u' *tego bratha* 1416 Pw 2841. Die übrigen Stellen: Orłów Pw 688, 1049, 1148, 1570, 1621, 1646, 1707, 1739, 1942, 1943, Brzeziny Pw 2615, 2626, 2698, 2720, 2724. Die Personalendung ist nur 2mal fortgelassen und in Pw 688 steht *jakos* 'jakośm' *ia ne boddal* 'poddał' *sø*.

Das Subjekt fehlt u. a. in Łęczyca *Jakosm ne odbigal bidla na Potrcowe dzedzine* 1399 Pa 6229, Orłów Sic me Deus usw., *jacom te penødze dawal* 1393 Pw 116, *Jakom szø ne wsrzuczyl*

[1] Eine solche Schreibung beruht wohl auf mundartlicher Aussprache *jakośma*. Vgl. die Anmerkung des Schreibers der Zakroczymer Akte T 1890: sic debuit dicere: *iacom ya*, et ipse dixit: *iacoma*.

'wrzucił' *w Komoszynǫ dzyedzinǫ* 1410 Pw 1915, Brzeziny *Iako cze dwe syny rane mam ot Pelki* 1406 Pw 2556, *Jacom Janowa wolu ne zoral ani jego wszitku mam* 1416 Pw 2798. Ausser den zitierten: Orłów Pw 85, 635, 1005, 1053, 1337, 1460, 1511, 1514, 1964, Brzeziny Pw 2613 (Jurabit Tworek contra Jacobum: *Jako yesz* 'jeśm' *ne opowadal* usw.; oder *yesz* ist in *yest* zu bessern?).

Diese Zusammenstellung des verhältnismässig reichen Materials, das die zeitlich ziemlich weit auseinanderliegenden Akten der Gerichte des Łęczycaer Landes für den Typus A geben, bestätigt schon, dass die dortige Sprache hinsichtlich der Anwendung des nachdrucklosen *ja* dem benachbarten Mazowischen viel näher als die der unter 2) behandelten Landesteile steht.

Infolgedessen können wir uns mit einer kleinen Auswahl weiterer Beispiele zufrieden geben, zumal unter den übrigen Eidesformeln in Bezug auf den Periodenbau keine typisch einheitlichen Gruppen zu unterscheiden sind: 1) mit *ja*: Orłów *O to ga* 'ja' volo testes ducere 1399 Pw 570, quod ego *szagǫl Adamovi skot na szicze, tom ia szagǫl w swem* 1400 Pw 691, *Jako Bogusko wisrzuczil* 'wrzucił' *szǫ w mǫ dzedzinǫ y pooral yǫ, geyszem ya prawem sziskal* 1409 Pw 1703, Brzeziny *Jako o thi trzi grziwni, thosm ya* Nicolao *zaplaczil y o tho thi schodi* 'szkody' *ne masz* 1406 Pw 2558 (der Satz ist syntaktisch schlecht gebaut). *Jako yest* Petrassius *ucradl* ... *kon then, o yenszesma* 'jenżeśm ja' *ne szalowal* 1406 Pw 2623, tunc sibi vulnus soluam, quod ius decreuerit, vulgariter *alecz iemu ia ne przyganam* 1419 Pw 3396; 2) ohne *ja:* Łęczyca *O czosz szi* 'o coś się' *na mǫ rolo szaloual, bich yǫ zaoral, ta mi sǫ dzalem dostala* 1393 Pw 4532, Orłów Quid mihi Nicolaus *zaiǫl moye bidlo, w tem mam* sex scotos dampnum 1394 Pw 202, *o gǫs* 'jąż' *mi kobilo Mǫczina vinǫ dage, o tǫ yesm gemu praw* 1399 Pw 568, sicut ego habui *smovǫ* cum Nicolao, quum *me* 'mnie' *nagodzil kmecz na tǫ wlokǫ, tedibich mu gego penǫcze vroczicz mal* 1400 Pw 684, *Jako czsom rǫczyl za czǫ pol kopi szirokych grosszi, thegosz mi ne zaplaczyl* 1408 Pw 1491, Brzeziny *Esze* Laurencius *ne wignalal* 'wygnał' *s pothsǫtcowi dzedzine* 'dziedziny' *dwu konu, alesm e* 'je' *vignal oth swego kmecza* 1406 Pw 2605.

1. Pl.

Die 1. Pl. taucht nur an folgenden 4 Stellen auf: 1) mit *my:* Orłów quod nobis dedit culpam dna Miczkova *o tǫ* semitam, *to my tey* semitam non fecimus, sed nostri seniores *viloszili* 1399

Pw 563, *o cthorǫ* semitam *dxla nam pani Mickova vinǫ*, *teysmï mi ne cinili*, *ale nasi starsi viloszili* 1399 Pw 564; 2) ohne *my*: Orłów *jakos ia ne boddal* 'poddał' *sǫ pod drugǫ grzivnǫ nisli to*, *cosva posvali* 'poznali' 1400 Pw 688 (*-swa* ist die Endung der 1. Du., während das Partizip *poznali* im Pl. steht), Brzeziny *Jako kǫdikolesm* ....., *thosmi szli po prawdze* 1406 Pw 2704.

b) Wojewodschaft Kujawien.

1. Sg.

In den Anfangsformeln ist das Subjektspronomen nie vorhanden: *jako świadczę* Brześć 3 mal, Przedecz 1 mal, *jakom przy tem był* Brześć 8 mal, *jakom przy tem był i to świadczę* Brześć K 1380. Das durchgehende Fehlen des Pronomens kann man hier leicht verstehen, da solche vorwiegend nach dem Vorbild massgebender polnischer Gerichtskanzleien schematisch nachgeahmten Formeln der aus der Individualität des Schreibers fliessenden Änderung der Sprache nur geringen Raum liessen.

Die eigentlichen von den Schreibern für die Schwörenden in casu hergestellten Aussagen nehmen dagegen Besonderheiten des örtlichen Sprachgebrauches besser auf. So kann man u. a. bei näherer Betrachtung der Eidesformeln des in Kujawien reichlich vertretenen Typus A leicht feststellen, dass *ja* in ihnen in viel weiterem Umfange als in Gross- oder Kleinpolen gebraucht ist. Von den 84 hierher gehörenden Eidesformeln (53 mal mit aufgezeichneter Eingangsformel *tako mi pomoży Bóg i święty krzyż*, welche Worte in der Regel nicht zu Ende ausgeschrieben sind) weisen 24 das Pronomen *ja* auf (14 von diesen mit der genannten Eingangsformel). Bisweilen steht *eże* anstatt *jako*.

Beispiele (alle aus Brześćer Protokollen): 1) ohne *ja*: *Tako mi* usw., *jako o to nezaplaczene pyenandzi imam scodi* duas marcas 1418 K 474, *Tako mi, jakom zaplacyl Janoui polschosti kopy* 1419 K 1289, *Tako mi, jakom ne ranczil Andrzegeui syedmyorga bidla y syedmidzesyanth* 1420 K 1895, *Jakom nye caszal memu czeladnicoui bicz Maczeya* 1423 K 3315, *Jakom nye rambil w pana Stanislaoue gayu drzewa* 1424 K 3792 (die sonstigen Stellen: 1399 Hb 42, 1400 Hb 198, K 278, 326, 341, 400, 501 (2 mal), 529, 564, 776, 788, 902, 944, 1108, 1123, 1145, 1165, 1284, 1288 (2 mal), 1411, 1522, 1590, 1608, 1612, 1681, 1820 (2 mal), 1834, 1869, 2279, 2399, 2404, 2425, 2469, 2505, 2601, 2614, 2672, 2872, 2997, 3098, 3195, 3266 (2 mal), 3294, 3321, 3339, 3515, 3544, 3557,

3586, 3615, 3629); 2) mit *ja: Tako mi* etc., *jakom ia dwadzescza grziwen szwych prawich pyenandzi mey oczcziszni zaplacyil Roslaowy* 1418 K 681, *Tako mi* etc., *iakom ya ne vczinil scodi w lankach panu* 1419 K 1067, *Tako mi* etc., *jakom ya ne caszal paney koni zayø(c) przesze scodi* 1420 K 1950, *Jakom ya nye ranczil panu przjuileya* 1423 K 2880, *Jakom ya w ten czzas ne rambil* Stanislay gayum 1424 K 3815 (hierzu folgende Belege: K 270, 770, 1184, 1195, 1613, 1767, 1820, 1992, 2741, 2849, 2852, 3053, 3505, 3614, 3625, 3648, 3649, 3748, 4067). Zu beachten ist, dass in den 22 Eidesformeln, in denen *ja* bei der 1. Sg. Prät. steht, die Personalendung *-m* nur 1 mal fortgelassen ist.

Unter den übrigen Eidesformeln, in denen die 1. Sg, vorliegt, kann man nur eine Klasse hervorheben, die mehrere Vertreter hat, und zwar die der überall in Polen mehr oder weniger beliebten Aussagen von dem bekannten Typus *Tako, jako czsom wszyanl pyenandze v Barthoscha, tom wszyal za sswe zito* Brześć 1418 K 589, in denen in dem mit *to* beginnenden Nachsatz sich das Prädikat des vorangehenden *co*-Satzes wiederholt, wobei in den beiden Teilen das Pronomen der 1. Pers. Sg. als Subjekt fungiert. In den Eidesformeln dieser Art wird das Pronomen nie bezeichnet, was nicht wunder nehmen wird, da es auch in Mazowien in der betreffenden Konstruktion meistens fehlt. Hierunter fallende Beispiele sind Brześć K 595, 1584, 2060, 2411, 2519. Vgl. auch Brześć *Tako mi* etc., *jako czsom bil vinouath, tom zaplacyl sedm grziuen* 1418 K 660, *Tako mi* etc., *iako tho, czsom stauil v panowa wlodarza, tom kupil za swe penandze* 1419 K 956.

Sonst begnüge ich mich mit der Aufzählung einzelner typischer Beispiele (aus Brześćer Akten): 1) mit *ja: Passek rzekl, esz ya ne chczą othpusczicz przisigy* 'przysięgi' 1402 M 117, *gdisz swe bidlo w tich trzech grziwnach stauili, tedim ya czebe obszilal* 1418 K 91, *Tako mi* etc., *jako kedi pani przislala Byerwolta cu merzenu rol jako swego posla, tedim go ya ani byal gawaltem* 'gwałtem' *any mu ran dal* 1419 K 1114, *Tako mi* etc., *jako w tem roku, czso gest Falibog s panya o sto kop myal, tom ya poslem do paney bil* 1419 K 1174; 2) ohne *ja: Tako mi* usw., *jako czso mi dala Dzerska vina o dwe skrzini* usw., *tegom ne mal prawa sz nya dzelicz* 1418 K 277, *Tako mi* usw., *iako mi ten kmecz uczinil doszicz sza tho rąkoemstwo, czsom rączil szan* 1420 K 1414, *Tako mi* etc., *jako gest moy oczecz ne szdaual Crzeslaoui rokow o kmie-*

czǫ ranǫ, anym sz nym w roczech stal 1420 K 1941, *Tako mi* etc., *jako czso na myǫ Dzirszek zalowal rancogemstwa pyancz grziwen, tego* 'tegom' *mu niczsz nevinouath* 1423 K 2782.

1. Pl.

Wie in den singularischen, so kommt auch in den zahlreichen pluralischen Eingangsformeln das Personalpronomen nicht vor: Brześć *jako (to) świadczymy* 5 mal, *jako to wiemy i świadczymy* 14 mal, *jako to wiemy* etc. 11 mal, *jako to wiemy* 2 mal, *jako (to) dobrze wiemy i świadczymy* 2 mal, *jako to świadczymy i wiemy* 1 mal, Kowal *jako to wiemy i świadczymy* 1 mal, Brześć *jakom przy tem byli* 14 mal.

Sonst enthalten nur 7 Eidesformeln und Akten eine oder mehrere Verbalformen der 1. Pl. Das Subjekt erscheint nur in *spitay go, pane starosta, gczesmǫ mǫ* 'gdzieśmy my' *tho uczinili* Brześć um 1402 M 118 f. Es fehlt u. a. in allen Eidesformeln des Typus A: Brześć *Tako nam* etc., *eszem lossy myotali* 1418 K 169, *Tako nam* usw., *jakom przi tem bili meli bicz rancoymami za thi pyenadze* 1418 K 284, *Tako mi* usw., *jako tamo we wsi ne mami bidla Roslaowa maczerze* sicut XX marce 1418 K 680, *Tako nam* etc., *jakom to vidzeli, esz* usw. 1421 K 2370.

2. Zahlenverbindungen.

In den Gerichtsbüchern geschieht die Verbindung von Hunderten, Zehnern und Einern in der Regel mittels der Konjunktion *i* oder *a*, wobei die grössere Zahl vorangehen (Typus A) oder nachfolgen (Typus B) kann. Unter den aus zwei Zahlen bestehenden Verbindungen ist ter Typus A 67 mal vertreten, während für den Typus B nur 40 Belege nachzuweisen sind. Wird ein Zahlwort aus Hunderter, Zehner und Einer zusammengestellt, so ist die Folge der Bestandteile ganz frei (Hunderter + Zehner + Einer, Zehner + Hunderter + Einer usw.).

Auffallend ist, dass in Mazowien nur *i* als Verbingungswort auftritt, während in den anderen Landesteilen sowohl *i* als auch *a* geläufig sind. In ihrer Anwendung kann man einen wesentlichen Unterschied bemerken. Die Konjunktion *i* zeigt sich vorzüglich beim Typus A, wogegen mit *a* in der Regel die grössere Zahl hinzugefügt wird.

Die grosspolnischen Eidesformeln bieten 33 Belege mit *i* und 21 Belege mit *a*, wobei *i* 26 mal beim Typus A und

a 16 mal beim Typus B zur Anwendung gelangt. Normale Beispiele: 1) Typus A mit *i*: Poznań Gen. *dwudzestu y dwu krziwen* P. 1438, Gen. *dwudzestu krziwen y szesti* P 485, *trzydzieści lat i trzy* P 1216, 1302, Lok. *ve cztirdzesczi y w panczi krziwen* P 831, *sedmdzessøt grziuen i due* L 1045, *osmdzesanth krziwen y dwe krziwne* P 845, Kościan *trzidzeszcy lat y dve lecze* P 1082, *trzydzieści lat i trzy lata* P 1196, 1270, Pr 12, Akk. *o czterdzeszczi y oszmi* 'ośm' *grziwen* P 1104, *80 y trzy* L 2142, Gen. *sta y gedemnacze* '11' *colow* Pr 18, Gen. *sta i ossmydzesand zagonow* Pr 16, Kalisz Lok. *we cztyrzista*[1] *chlopow y we dwunaszcze* Kb 5, Pyzdry *trzydzieści lat i trzy lata* L 670, Pr 11, *za pięćdziesiąt grzywien i za pięć* L 816 (2 mal), Gniezno *trzidzesczi lath y trzy lata* P 635, *trzidzesci grziwen y szecz grziwen* L 1163, *za oszmdzeszanth grzywen y sza dwe* P 378; 2) Typus B mit *a*: Poznań *dwe a trzidzesci krziwen* P 258, Kościan *trzi a ddwadzeszcza grziwen* P 1339, *czworo a dwadzescze cony* Pr 20, *trzi grziwni a trzidzeszczi* P 921, Kalisz *o pancz a dwadzescza grziuen* Ul 107, *pięć a dwadzieście grzywien* Ul 145, 545, Lok. *w piąci a we dwudziestu grzywien* Ul. 229, 237, *trzi a trzidzesczi lat* Ul 736, *dwadzeszcze grziwen a szsto* Ul 559, Pyzdry *w pyanczu a we dwudzestu* Pr. 14, *za pøcz a za pøczdzessøth grziwen* L. 800. Sehr schöne Beispiele bieten alle in den grosspolnischen Gerichtsbüchern vorkommenden dreigliedrigen Zahlen, die ganz analog gebildet sind: Kościan *sto y dwadzesscze y gedna barczy* Pr 19, Kalisz *czterdzesczy a sto y dwe grziwne* Ul 129, *cztirzi a dwadzescze a sto grziwen* Ul 560. Die Abweichungen von diesem Verbindungsprinzip sind nicht besonders zahlreich, wie die oben angeführte Statistik zeigt. Sie sind: 1) Typus A mit *a*: Poznań Gen. *s trzydzeszczy grziven a trzech* Pr 13, *soto* 'sto', *krziwen a trzidzesci* P 853, Kościan *mimo trzydzieści a trzy lata* Pr 16, 19, *trzydzeszczi a czoworo* 'czworo' L 2166; 2) Typus B mit *i*: Poznań Akk. *yednø krziwnø y dwaczescza* P 874, *za tridzesczi y sto grziwen* L 992, Kościan *sczyrze y dwadzeczscze* '24' *grzywen* L 2656, *oszm y dwadzescze grziwen* L 2477, Kalisz *trzi y trzydzyesczi lat* Ul 741, Pyzdry *pøczoro i dwadzescza* P 170, Gniezno *trzi lata y trzidzesci* L. 1144.

Auch in den Eidesformeln der Wojewodschaft Sie-

---

[1] In den Zahlenverbindungen wird häufig nur ein Glied flektiert.

radz kann man einen ähnlichen Unterschied bei der Wahl von *i* und *a* konstatieren. In den 3 Fällen, in denen *a* in einer Zahlenverbindung vorkommt, handelt es sich um die Voranstellung der kleineren Zahl: Sieradz *trzi a dwadzeszta grziwen* Ka 105, *sza oszm a sza dwadzescza grziwen* Ka 7, Piotrków Lok. *we trzech a we dwudzestu* H 57. Dagegen taucht diese Folge der Zahlen nur 1 mal unter den 10 Belegen auf, die die Konjunktion *i* als Verbindungswort haben: Sieradz *dwe grziwne ÿ szesczsanth* 'sześćdziesiąt' Ka 23. Sonst liest man Sieradz *dwadzescza grziwen i dwe* H 69, *dwadzescza grziwen i trzi* H 184, *trzidzesczy grziwen y trzi* H 126, *trzidzesczi y szeszcz zagonow* H 30, *o cztirdzesczy grziwen y o pǫcz* H 186, *za pǫczdzeszant grziwen ÿ za dwe* K 17, *pǫczdzeszant grziwen y trzi* Ka 8, *oszmdzcsanth grziwen i cztirzi* H 42, Piotrków *czterdzesczi grziwen i dwe grziwne* H 61.

Die kleinpolnischen Gerichtsbüchern bieten nur wenig Material. Was die Eidesformeln der Wojewodschaft Sandomierz betrifft, so kann es kaum als ein blosser Zufall erscheinen, dass in 2 von den 3 Belegen, die *a* aufweisen, der Typus B vorliegt, während *i* nur beim Typus A und zwar 3 mal anzutreffen ist. Die Beispiele sind: 1) Typus A mit *i*: Wiślica *dwadzescza y pyancz grziwen* Pi 1011, Radom *trzydzesczy y polthorÿ grzywnÿ* B 39, *trzidzesczÿ ÿ schecz swiny* B 90; 2) Typus B mit *a*: Wiślica Gen. *dzesanczy a sta grzywen* Pi 885, Radom *pancz a dwadzescza grzywen* Pi 859; 3) Typus A mit *a*: Wiślica *czterdzeszczy a pancz grziwen* Pi 849. Aus den Eidesformeln der übrigen Bezirke habe ich nur folgende Belege notiert: Kraków Gen. *dwadzesscza y cztirzech grziwen* He 3177, *pyącz j dwadzescza grziwen* He 3247, Lublin *trzy grzywny y ossmsset* Ł 2.

In den von mir benutzten kujawischen Protokollen findet sich eine Zahlenverbindung nur an 2 Stellen: Brześć Lok. *ve trziczesczi grziwen hy* 'i' *w piczi* 'piąci' M 118, Gen. *syedmyorga bidla y syedmidzesyanth* K 1895.

Wie ich oben schon angedeutet habe, werden die Glieder in den mazowischem Gerichtsbüchern stets durch *i* verbunden. Der Typus A ist 24 mal und der Typus B 11 mal belegt. Beispiele: 1) Typus A: Płońsk *dwadzieścia groszów i dwa* Ha 1967 (2 mal), *dwadzieścia groszy i dwa* Ha 2067 (2 mal), Gen. *dywvdzestu*[1] *y trzech grossy* Ha 2338, Gen. *wwdzestu* 'dwudziestu' *y pol-*

[1] *y* hat in *dywv-*, *dywa-* usw. keinen Lautwert, sondern erklärt

czfarta Ha 1375, *za dywadzescza grossy y za czthirzy* H 2409, Gen. *dwudziestu groszy i piąci* Ha 498 (2 mal), *dywadzescza grosy y pancz* Ha 2263, Gen. *dwdzestu groszu i szescz* Ha 201, *diwadzescza grossy y sescz* H 1804, *za dywadzescza y za osm cop* Ha 2033, Gen. *cztirdzesczi groszi i szesczi* Ha 1097, *za cztirdzesczi y za sesczi* 'sześć' *grosy* Ha 2368, Gen. *czthirdzessant grossy y ssethmy* Ha 2463, Czersk *za siedmdziesiąt groszy i za dwa* Lu 331 (2 mal), Warka *za dwadzieście kóp i za dwie* Lu 1731, 1734 (2 mal), Gen. *czdirdzesczy snopow y scheschczy* Pe 81, Zakroczym *panczdzessanth grossa* (aus *grossy* gebessert) *i diwa* R 1975, *ssto y dwa groschi* T 634; 2) Typus B: Płońsk *czteri grosze i dwadzescza* Ha 989, Gen. *cztiri i dwdzestu sonk* H 1320, Gen. *panczi y dywdzestu grossy* 2451, Zakroczym *dwie i dwadzieścia kóp* R 611 (2 mal), *cztyry i dwadzieście groszy* R 199 (2 mal), *pięć i dwadzieścia groszy* R 676 (2 mal), *dywa grossa i panczdzessanth* R 1975, Ostrołęka *za ctyrzy grosze y za dwadzescza* Tm 76.

Nur sporadisch tritt eine Zahl ganz einfach hinter die vorangehende, z. B. Poznań Lok. *we twudzestu ve trzech tako dobrich* L 2842, Brześć Gen. *pyancy dwdzescy grziwen* K 2785, Płońsk *za cztirzi za thwadzescza grossy* Ha 2050.

Zuweilen werden Zwischenzahlen auch durch Subtraktion erzielt (*przez* 'ohne'), z. B. Poznań *w oszusdzesanth* 'ośmdziesiąt' *gziven przes gedney* '79' L 2616, Kościan Gen. *panczidzeszant grziuen prze sedem* '43' P 1174 (*siedem* flexionslos), Kalisz *mimo szeszdzessǫnth grziwen przez dw* '58' Ul 129, Pyzdry *sto owyecz przessz troya* '97' Pr 24, Brześć *pithczessicz* 'pięćdziesiąt' *grzywen przes poltori grzywen* '48$^1/_2$' M 117, *trziczesczi swin przes czworga* '26' M 118, Płońsk Gen. *[cz]tirdzesanth grossy przes thwv* '38' Ha 1953.

I. Ziłyński

Współczesny stan ukraińskiej dialektologji[1].

Przed 10-u laty prof. T. Lehr-Spławiński wyraził się o ówczesnym stanie ukraińskiej dialektologji w następujący sposób:

---

sich aus der orthographischen Manier mazowischer Schreiber, *y* und *i* unnötigerweise in Konsonantengruppen einzuschieben.

[1]) Dokładny przegląd bibljograficzny za lata 1914—27 podał W. Demiańczuk p. t. Бібліографічний огляд української діялектології за

«Między r. 1870—80 dialektologja małoruska dzięki znanym pracom Potebni, Michalczuka i Żyteckiego mogła poszczycić się wynikami bodaj czy nie najświetniejszemi w Słowiańszczyźnie. Od tego czasu jednak posunęła się naprzód bardzo niewiele, co stoi w związku z zadziwiająco słabem zainteresowaniem dla badań dialektologicznych, które do niedawna charakterystyczne było dla ruskiego językoznawstwa, operującego prawie wyłącznie materjałem historyczno-językowym czerpanym z zabytków piśmiennych. Toteż obecny stan badań nad gwarami małoruskiemi jest bardzo nędzny i pozostaje daleko w tyle za znajomością gwar polskich, serbo-chorwackich, czy nawet wielkoruskich»[1]. Tę charakterystykę można dobrze zastosować także do dzisiejszego stanu ukraińskiej dialektologji. Wprawdzie oprócz opisów gwar rozmaitych miejscowości, tekstów gwarowych pisanych przeważnie przygodnie przez ludzi mniej lub więcej do tego uzdolnionych, a rzadko kiedy fachowo wykształconych pojawiło się tymczasem także kilka prac obejmujących większe przestrzenie i kilka prób syntez, obejmujących cały obszar językowy, jednakowoż tylko niektóre z nich odpowiadają wymaganiom współczesnego językoznawstwa. Zresztą całe ogromne przestrzenie leżą dalej odłogiem nietknięte jeszcze przez badaczy języka, n. p. nawet dla takiej centralnej gubernji jak kijowska niema ani jednego opisu jakiejbądź gwary miejscowej, nie mówiąc już o gubernjach stepowych i t. d.

Dopiero w ostatnich latach daje się zauważyć na tem polu nieco ożywiony ruch na sowieckiej Ukrainie dzięki pracom Ws. Hancowa i O. Kuryłowej, o których będzie niżej mowa, i dzięki zorganizowaniu przy Ukraińskiej Akademji Nauk w Kijowie Dialektologicznej Komisji, która posiada własny niżej wspomniany organ[2] i zapowiada od 1928 r. intensywne zbieranie ma-

pp. 1914—1927 (Український Діялектологічний Збірник. Kijów (1928) I 171—80 i osobna odbitka). Nie mając na celu podawać tutaj przedłużenia podobnej wyczerpującej bibljografji od 1928 r, ograniczę się do omówienia ważniejszych prac z ostatnich lat z uzupełnieniem niektórych luk u Demiańczuka z r. 1927.

[1]) T. Lehr-Spławiński, RS VIII (1918) 205, w recenzji o mojej pracy: Проба упорядкованя українських говорів, ЗНТШ XVII—CXVIII (1914) 332—75.

[2] Український Діялектологічний Збірник. Кн. I (1928). Праці Діялектологічної Комісії під головуванням акад. А. Е Кримського. 1—180. Drugiej książki tego wydawnictwa, która miała się pojawić 1929 r., oprócz 2 odbitek, dotąd nie otrzymałem.

terjałów dialektycznych na całym obszarze językowym nietylko przez fachowców, lecz i przez nauczycieli i starszych uczniów na podstawie udzielanych im przez Komisję instrukcyj, wskazówek, jak mają zapisywać, ankiet i programów [1].

Wobec takiego smutnego stanu rzeczy trudno było dotychczas rozstrzygnąć nawet takie podstawowe pytanie, jak podział ukraińskiego obszaru językowego na główne grupy dialektyczne. Wprawdzie podziałom danego języka na grupy dialektyczne nie można przypisywać zanadto wielkiego znaczenia, ponieważ — jak to słusznie zauważył J. Baudouin de Courtenay — wszelkie klasyfikacje języków mogą mieć tylko relatywne znaczenie, zależnie od tego, czy mamy na uwadze klasyfikację czysto opisową (synchroniczną), czy też historyczną (diachroniczną, genealogiczną) [2] i t. d. — mimo to nie da się zaprzeczyć potrzeba odróżniania głównych kompleksów językowych choćby przy cytowaniu i t. p. Chociaż pomiędzy dotychczasowymi dialektologami przeważał pogląd, że wszystkie gwary małoruskie rozpadają się na dwie zasadnicze (podstawowe) grupy: północną (północno-zachodnią) i południową (południowo-wschodnią), jednakowoż proponowane dotąd klasyfikacje różniły się znacznie co do swej realnej treści.

Otóż za jeden z głównych rezultatów ukraińskiej powojennej dialektologji uważam ustalenie poglądu, że północno-ukraińskich (t. j. poleskich i podlaskich) gwar nie można łączyć w jedną grupę z niektóremi gwarami karpackiemi — jak to uczynił Sobolewski [4] i do czego i ja się pierwotnie skłaniałem w mojej Проб-ie (1914) wskutek zanadto małej ówczesnej mojej znajomości gwar północnego pasa archaicznego —, ale że gwary te genetycznie i ze względu na ich obecną strukturę należy traktować jako osobną,

---

[1] Por. Україна. Kijow. Ks. I—II (1929) 172—3 i Етнографічний Вісник. Kijów. Ks. VIII (1929) 262. Czy ta akcja złemu zaradzi, można powątpiewać, ponieważ, jak to słusznie zauważył prof. T. Lehr-Spławiński (RS VIII 206), „materjały gromadzone tą drogą najczęściej przez ludzi bez fachowego wykształcenia nie mogą zastąpić systematycznych studjów opartych na bezpośredniej obserwacji i nieraz wprowadzają tylko zamęt w poglądach, czego mało zachęcający przykład przedstawia dialektologja rosyjska aż do ostatnich czasów".

[2] Por. J. Baudouin de Courtenay. O relatywności na polu językowem. Atheneum. Praga (1922) 80—7.

[3] Соболевскій А. Очеркъ русской діалектологіи. III. Малорусское нарѣчіе. Живая Старина. 1892. вып. IV.

całkiem odrębną grupę. Do ustalenia tego poglądu obok T. Lehra-Spławińskiego [1] najwięcej przyczynił się Ws. Hancow swą pracą Діялектологічна клясифікація українських говорів. Записки Історично-Філологічного Відділу Укр. Академії Наук. Kijów (1923) IV 80—144 (i także osobna odbitka) mimo niektórych słabych stron, które omówiłem w artykule: До питання про діялектольоґічну клясифікацію українських говорів. Ювилейний Збірник НТШ. Lwów (1926) 1—19. Główna zasługa Hancowa leży w tem, że on pierwszy zwrócił większą uwagę na odmienną ewolucję akcentowanych i nieakcentowanych samogłosek w gwarach północnych w przeciwieństwie do południowych. Dokładniej uzasadnia on swój podział (który zresztą różni się od mojego w Проб-ie tylko przydzieleniem wszystkich gwar karpackich do grupy południowej) w obszernej recenzji o Опыт-cie Moskiewskiej Dialektologicznej Komisji [2] p. t. Das Ukrainische in neueren Darstellungen russischer Mundarten. Z. f. sl. Ph. II (1925) 213—35 i III (1926) 202—17.

Krótki zarys ukraińskiej dialektologji podaje N. Durnowo w pracy Введение в историю русского языка. Cz. I. Berno (1927) 159—95. Chociaż autor stara się oprzeć na pracach Hancowa, uwzględnić moją recenzję o Опыт-cie MDK (por. RS IX (1925) 217—54 i osobna odbitka) i wyzyskać własne spostrzeżenia nad gwarami zakarpackiemi [3], mimo to ten jego zarys niewiele różni się co do swej treści i sposobu przedstawienia od wyżej wspomnianego zarysu MDK, jako też od krótkiego zarysu w jego Очерк-u истории русского языка (1924) 92—7 i nie wnosi prawie

---

[1]) Por. jego recenzje: 1) o książce St. Smal-Stockyj und Th. Gartner. Grammatik der ruthenischen (ukraïnischen) Sprache. Wien 1913. RS VII (1914—15) 77—9. 2) o mojej Проб-ie, gdzie zgodził się na proponowany przeze mnie podział mojej południowo-wschodniej grupy na podgrupę wschodnią i zachodnią i na dalsze podrozdziały, natomiast co do gwar pasa północnego i gwar karpackich podkreślił jeszcze raz, że nie stanowią one żadnej genetycznie odrębnej grupy i że co najwyżej można je nazwać wspólnem mianem gwar archaicznych (RS VIII 213—4).

[2] Опытъ Діалектологической карты русскаго языка въ Европѣ съ приложеніемъ Очерка русской діалектологіи. Составили Н. Н. Дурново, Н. Н. Соколовъ и Д. Н. Ушаковъ. Moskwa 1915.

[3] Por. М. Дурнаво. Дыялектолёгічная паездка ў Падкарпацкую Русь улетку 1925 г. Запіскі Аддзелу Гуманітарных Навук. Кн. 2. Інститут Беларускай Культуры. Mińsk (1928) 220—9.

nic nowego poza tem, że autor zamiast poprzedniego swego podziału na trzy grupy dzieli tu zgodnie z Hancowem ukraińskie gwary na dwie grupy, wydzielając jednak z południowej grupy osobno gwary karpackie. Nie wdając się w dokładniejszy rozbiór tej pracy, sortującej mechanicznie grupy dialektyczne według różnowartościowych cech językowych, zwracam uwagę na bardzo szczegółową recenzję O. Kuryłowej z licznemi uzupełnieniami, cennemi uwagami i poprawkami w Записках Істор. Філол. Відд. Ukraińskiej Akademji Nauk. Kijów (1929) 375—405.

Stosunkowo najwięcej zrobiła w ostatnich latach dla ukraińskiej dialektologji O. Kuryło, która głównie na podstawie bogatego materjału gwaroznawczego, zebranego przez siebie na Czernihowszczyźnie w 1923 r., na Podolu w latach 1924 - 6, częściowo na Połtawszczyźnie w 1923 r., ogłosiła cały szereg prac, świadczących o jej dobrem wyszkoleniu fonetycznem i zdolnościach obserwacyjnych. Oprócz bardzo dokładnego opisu ciekawej przejściowej gwary południowobiałoruskiej wsi Chorobrycze [1] i t. zw. akania dysymilatywnego [2] dużo uwagi poświęciła ona badaniu mało dotychczas znanych poleskich dyftongów, wyświetleniu procesu zmiany *o*, *e* w nowych zgłoskach zamkniętych i innym zagadnieniom [3].

Nie mogąc zająć się tutaj dokładniejszem omówieniem wy-

---

[1] O. Курило. Фонетичні та деякі морфологічні особливості говірки села Хоробричів на Чернігівщині. Збірник Іст.-Філ. Відд. УАН. Nr 21. Kijów 1924.

[2] До питання про умови розвитку дисимілятивного акання. Зап. Іст-Філ. Відд. УАН XVI (1928) 48—72.

[3] До характеристики і процесу монофтонгізації чернігівських дифтонгічних звуків. Україна. Kijów (1925) Ks. V 14—37.

— Спроба пояснити процес зміни *o*, *e* в нових закритих складах у південній групі українських діялектів (з мапою Поділля). Збір. Іст.-Філ. Відд. УАН. Nr 80. Kijów 1928.

— Матеріяли до української діялектології та фольклористики. ib. Nr 85. Kijów 1928.

— До питання про українські форми з ненаголошеним *А* на місці етимологічного *О* (*багатий, гарячий* та ин.). Ювілейний Збірник на пошану акад. Михайла С. Грушевського. II. Kijów (1928) 134—49.

— Про незалежну від наголосу зміну *А* по мяких консонантах та по *į* в українських діялектах. Український Діялектологічний Збірник. Ks. II. Kijów (1929) 75—107 i osobna odbitka.

żej nazwanych prac, ograniczę się do kilku następujących uwag. Zaletą O. Kuryłowej jest to, że opiera się przedewszystkiem na własnym, przez siebie pedantycznie zapisanym materjale, natomiast b. krytycznie odnosi się do obych materjałów; słabą zaś jej stroną jest skłonność do generalizowania, uogólniania niektórych skonstatowanych przez siebie zjawisk językowych i wyciąganie na podstawie takich niesprawdzonych uogólnień czasem przedwczesnych wniosków. Dla przykładu podam narazie tylko jeden taki fakt: Autorka, stwierdziwszy w gwarach czernihowskich labjowelaryzację spółgłosek przed następnemi samogłoskami *o*, *u*, przypisuje taką tendencję wszystkim gwarom pasa północnego i robi od tego zależną dyftongizację akcentowanych *o*, *e* w zgłoskach zamkniętych w gwarach północnych; z drugiej zaś strony zaprzecza istnieniu tego zjawiska w gwarach południowych i używa tego za jeden z argumentów, że w gwarach południowych odbył się odmienny proces zmiany *o*, *e* w zgłoskach zamkniętych. Tymczasem nowsze dane dialektologiczne stwierdzają, że zachodnio-poleskie i podlaskie gwary dyftongiczne wcale nie posiadają labjowelaryzacji spółgłosek przed *o*, *u*, natomiast istnieje ona w niektórych gwarach południowych. Powyższa uwaga nie ma oczywiście na celu obniżyć wartość tej pod wielu względami bardzo ciekawej i sumiennie opracowanej rozprawy, która bezwątpienia wywoła jeszcze ożywioną dyskusję na różne poruszone w niej tematy, a chciałem tylko ostrzec na przyszłość przed podobnem nieostrożnem robieniem przedwczesnych wniosków.

Wobec braku dobrych drukowanych tekstów dla poznania małoruskich gwar ludowych [1] wielką przysługę mogą oddać przy ćwiczeniach dialektologicznych jej wyżej wspomniane Матеріали до української діялектології... Ogłoszone tam teksty różnych gwar miejscowych na Czernihowszczyźnie, Połtawszczyźnie i na Podolu zapisane zostały przez autorkę bardzo sumiennie i, chociaż z powodu braku w drukarniach kijowskich lingwistycznych czcionek transkrypcja niebardzo jest dokładna, mimo to użyte tam znaki i wyczerpujące ich objaśnienia we wstępach do tekstów dają możność poznania nawet znacznych subtelności danej gwary.

Następnie do ogólniejszych prac omawiających zagadnienia,

---

[1] Н. Дурново. Хрестоматія по мал русской діялектологіи, Moskwa 1913, jest już całkowicie wyczerpana.

które dotyczą całości lub znacznej części ukraińskiego obszaru językowego, należą: I. Ziłyński: 1) Так звана sandhi в українській мові. Symbolae grammaticae in honorem Ioannis Rozwadowski II, 301—11 i résumé w języku francuskim (ibid. str. 546—7); 2) Opis fonetyczny języka ukraińskiego (drukujący się w Pracach Komisji Językowej Pol. Akad. Umiej. nr 18). — T. Lehr-Spławiński: Kilka uwag o wspólności językowej praruskiej. Сборник статей в честь акад. А. И. Соболевского. Leningrad (1928) 371—7. — J. Czekanowski: Próba zastosowania metody ilościowej dla określenia stanowiska małoruszczyzny wśród języków słowiańskich (ib. 367—70). — В. Сімович: Українське »що« (*šćo*). Ювілейний Збірник на пошану... М. Грушевського. Kijów (1928) 150—5. — О. Синявський: З української діялектології (Про фонематичний принцип у діялектології. Укр. Діалектологічний Збірник. II. Kijów (1929) 231—73.

Oprócz wyżej podanych prac O. Kuryłowej, odnoszących się do gwar pasa północnego, należą tutaj następujące prace i artykuły: Вс. Ганцов: Діялектичні межі на Чернигівщині w zborniku Чернигів і північне Лівобережжя. Kijów (1928) 362—80, gdzie autor próbuje rozgraniczyć gwary na Czernihowszczyźnie. — А. М. Безкровный: К вопросу о природе дифтонгического рефлекса ō в переходных сев.-украинских говорах Воронежкой губ. (Сборн. стат. Собол. str. 148—53), gdzie autor występuje przeciwko zanadto wąskiej definicji dyftongów w pracy Hancowa: Характеристика поліських дифтонґів і шляхи їх фонетичного розвитку (Зап. Укр. Ак. Наук II—III 1923), zaprzeczającej istnieniu dyftongów typu *uó, ué, uý, uí* z akcentowanym drugim elementem, ponieważ właśnie takie dyftongi istnieją w gwarach woroneskich. — Poleskim dyftongom poświęcili swoje artykuły: Степан Смаль-Стоцький: Поліські мішані говори і поліські дифтонґи. Slavia VI (1927) 28—39 i А. И. Томсон: О дифтонгизации *e, o* в украинском языке. (Сборн. Стат. Собол. 318—22). — Е. Тимченко: К вопросу о рефлексах прасл. *ę в сев.-укр. говорах (Сборн. стат. Собол. str. 476—8) wypowiada pogląd, że te północnoukraińskie gwary, które obecnie mają refleks *'e, e* ⇐ **ę*, nie miały stadjum pośredniego z *'a* [1]. — Wyżej wspomniany Український Діялектологічний Збірник daje dialektyczne prace z Czernihowszczyzny: Ю. Ви-

[1] Zob. nazwaną wyżej (str. 300) najnowszą na ten temat pracę O. Kuryłowej.

ноградський: До діялектології Задесення. Говірка м. Сосниці та деякі відомості про говірки сіл сусідніх районів (Ks. I. str. 143—69) i z północnej Kijowszczyzny: П. Гладкий: Говірка села Блиставиці Гостомського району на Київщині (ibid. str. 93—141). — Dialektologiczny materjał z Czernihowszczyzny mieści w sobie: Свод материалов, собранных Коммиссией по Диалектологии Русского Языка. Серія I. Труды Постоянной Коммиссии по Диалектологии Русского Языка (б. М. Д. К.). Вып. 9. Leningrad (1927) 157—75. — Tamże (str. 13—34) pomieszczony jest artykuł N. A. Janczuka († 1921) o gwarze podlaskiej p. t. Корницкий говор б. Константиновского уезда седлецкой губернии. — Sprawę rozgraniczenia północnoukraińskich od sąsiednich białoruskich gwar porusza P. Buzuk w pracy p. t. Спроба лінгвістычнае географіі Беларусі. Mińsk (1928) 4—6.

Z ogromnego obszaru językowego po lewym brzegu Dniepru mamy tylko jedną większą pracę: М. Г. Йогансен: Фонетичні етюди. [Наукові Записки Харківської Науково-дослідчої Катедри Мовознавства за редакцією проф. П. Г. Ріттера та проф. А. А. Булаховського. Charków (1927) 19—55], w której autor, stosując system Jespersena, stara się podać dokładny opis spółgłosek gwary miasteczka Szyszak w powiecie myrhorodzkim na Połtawszczyźnie w porównaniu z poszczególnemi dźwiękami ukraińskiego języka literackiego [1]. — W temże wydawnictwie ogłosił (str. 123—31) Б. Ткаченко: Деякі морфологічні інновації в лівобережних південних говорах, pisząc o panujących tendencjach w tamtejszych gwarach. — Oprócz tego omawia niektóre lewobrzeżne cechy dialektyczne О. Синявський w artykule: З верховин нової літературної мови (Про мову Ів. Котляровського). Ювілейний Збірник на пошану М. Грушеського. Kijów (1928) 206—10. — Stosunkowo jeszcze mniej opracowań doczekały się ukraińskie gwary w granicach Rzeczypospolitej Polskiej. Najobszerniejszą, ale równocześnie i najsłabszą pracą dialektologiczną w powojennym czasie jest rozprawa Br. Kobylańskiego o gwarze huculskiej: Український Діялектологічний Збірник I. Lijów (1928) 1—92. Dokładny rozbiór i ocenę podał W. Demiańczuk w artykule p. t. До характеристики гуцульського говору. Бронислав Кобилянський, гуцульський говір і його відношення до говору Покуття. Записки Істор.-Філ.-Відд. Укр. Ак. Наук XIX (1928) 328—49).

[1] Ciekawa ta praca zasługuje na osobne dokładniejsze omówienie.

Bez porównania większą wartość dla poznania dialektu huculskiego posiadają prace J. Janowa p. t.: 1) »Z fonetyki gwar huculskich«. Symbolae gramm. in hon. I. Rozwadowski II (1927) 259—90 i résumé français str. 543 5; 2) »Ze stosunków językowych rusko-rumuńskich«. Sprawozdania Towarzystwa Naukowego we Lwowie VII (1927) 72—3 i nieco obszerniej w cytowanej wyżej księdze ku czci Sobolewskiego (1828) 452—8; 3) »Uwagi o gwarach huculskich, śladach ich stosunków z polszczyzną oraz o pierwotnej ludności ziemi Czerwieńskiej«. Spr. Tow. Nauk. we Lwowie VIII (1928) 51—9. Oprócz tego zawdzięcza ukraińska dialektologja J. Janowowi obszerną monografję »Gwara małoruska Moszkowiec i Siwki Naddniestrzańskiej z uwzględnieniem wsi okolicznych«. Archiwum Tow. Nauk. we Lwowie t. III, 1926, str. 232. Powyższe prace J. Janowa odznaczają się dokładnością obserwacji niektórych nawet bardzo subtelnych odmian dźwiękowych i bardzo starannem opracowaniem, jednakowoż niektóre jego wnioski wydają mi się przedwczesnemi i za mało uzasadnionemi.

Z ogłoszonych w ostatnich latach materjałów folklorystycznych zasługuje na wzmiankę pokaźny zbiór pieśni łemkowskich (817 tekstów i melodyj, z tego 186 zapisanych przy pomocy fonografu) Filareta Kolessy p. t. Народні пісні з галицької Лемківщини, тексти й мелодії зібрав, упорядкував і пояснив... Етнографічний Збірник НТШ, t. XXXIX—XL. Lwów (1929) str. LXXXII + 469. Oprócz dość dokładnie zapisanych pisownią literacką tekstów, które do pewnego stopnia mogą mieć znaczenie także dla dialektologji jako materjał leksykalny, syntaktyczny i morfologiczny, znajdujemy tam w przedmowie (str. III—V) ciekawe spostrzeżenia co do pokrywania się naogół dialektów muzycznych z dialektami językowemi [1]).

[1] Mianowicie na podstawie badań autora na polu ukraińskiej muzyki ludowej występują wyraźnie dwie grupy dialektyczne: wschodnia, naddnieprzańska, większa i przytem, zdaje się, więcej jednolita, — i zachodnia, mniejsza, ale zato więcej zróżniczkowana. Osobliwie ostro występują różnice w zakresie muzyki ludowej pomiędzy góralami karpackimi (Huculi, Bojki, Łemki) z jednej strony, — i Wołyniakami, Podolakami i innymi mieszkańcami równin z drugiej strony. Pod tym względem pas karpacki jest bez porównania więcej konserwatywny od dołów. Naogół w grupie zachodniej występują archaiczne właściwości melodyj znacznie wyraźniej niż w grupie wschodniej. „Головна течія української народньої музики на Подніпровю вийшла вже поза межі

Systematycznem badaniem gwar zakarpackich zajmuje się od szeregu lat I. Pańkewycz i jest nadzieja, że w najbliższym czasie ukaże się jego zapowiedziana Ґеоґрафія закарпатських говорів. — Nadto w ostatnich latach pojawiły się następujące artykuły i prace odnoszące się do gwar zakarpackich: G. Gerovskij: Zur Behandlung der Lautverbindungen *-dl*, *-tl* im Südkarpatorussischen (Ugrorussischen). Z. f. sl. Ph. VI (1929) 77—85. — Iw. Pańkewycz: 1) Кілька уваг до виснення прізвища боярина і перемиського воєводи Дмитра Детка. Ювил. Збірн... Грушевського Kijów II. (1928) 195—6 (Nazwisko *Detko* objaśnia żyjącemi po dziś dzień zakarpackiemi formami *detko* ⇐ **dekto* i *datko* ⇐ **dakto* = og. ukr. *deχto*); 2) Покрайні записи на підкарпатських церковних книгах. Часть І. Науковый Зборник Товариства »Просвѣта« в Ужгородѣ. t. VI (1929) 129—96. W tej ostatniej pracy, zawierającej ciekawy materjał dla ukraińskiej historycznej dialektologji, stara się autor oznaczyć chronologję niektórych zmian głosowych w gwarach zakarpackich, podaje ich charakterystyczne właściwości i próbę ugrupowania.

Już po napisaniu tego przeglądu otrzymałem z Kijowa Український Діялектологічний Збірник, кн. II (1929), obejmującą następujące prace: 1. К. Михальчук. До питання про українську літературну мову (str. 1—42). — 2. Idem. Зауваження до праці В. Науменка: Обзор фонетических особенностей малорусской рѣчи (43—74). — 3. О. Курило. Про незалежну від наголосу зміну *a* по мяких консонантах та по *į* в українських діялектах (75—107). — 4. П. Гладкий. Говірка села Нехвороші Андрушівського району, Бердичівської округи (кол. Житомирського пов. (109—57). — 5. П. Бузук. Діа-

---

такого примітивізму"... „Уже те вказує на вищий ступінь розвитку, що виступає особливо в середній і південній полосі Подніпровя. бо на півночі в Чернігівщині помічається вже більше згущення архаїчних признак. Одначе треба зазначити, що всі українські музичні діялекти зливаються в один пісенний стиль та виявляють спільні основи в давніших верствах пісенних, особливо в обрядових мелодіях, а розходяться з собою головно в новіших верствах, у своїй надбудові, подекуди перекидаючи містки до людової музики сусідніх народів. Се можна сказати особливо про лемківські пісенні мелодії, що вносять найбільше діялектичних окремішностей в українську людову музику. Лемківський музичний діялект точно покривається з границями лемківського говору" (Por. op. c. str. IV—V).

лектологічний нарис Полтавщини (159—97). —. 6. П. Расторгуєв. Про польський вплив на українські говірки кол. Сідлецької губернії (190—209). — 7. Рудницький. Зложене речення в гуманських діялектах (211—30). — 8. О. Синявський. З української діялектології (про фонематичний принцип у діялектологі (231—73).ї

Résumés.

1. M. Małecki: **I dialetti dei Cici e la loro origine.** Pag. 3—48, con carta.

La questione dell'origine della popolazione dei Cici, popolazione pastorale delle montagne Carsiche, è stata lungamente soggetto di discussioni scientifiche. Generalmente ci si accordava sull'opinione che questa popolazione fosse di origine rumena e che si fosse slavizzata soltanto sul Carso in conseguenza del vicinato con popolazioni croate e slovene. L'autore si oppone a questa opinione e cerca di dimostrare che la popolazione dei Cici già al tempo dell'arrivo in Istria era per la maggior parte assolutamente slava (dal punto di vista linguistico).

L'autore appoggia la sua teoria sulle particolarità dialettali di questa popolazione di pastori: bisogna distinguere in essa tre gruppi di dialetti: a) gruppo čakavo, b) gruppo čakavo-štokavo, c) gruppo čakavo-sloveno. Ognuno di questi gruppi si divide a sua volta in alcuni dialetti il che, dato la piccola quantità dei Cici (28 villaggi), attesta fortissime differenziazioni dialettali.

I due primi gruppi (čakavo e čakavo-štokavo) sono prima di tutto caratterizzati dall'autore nei riguardi della conservazione delle loro reali impronte čakave e poi dalle loro altre particolarità. Da questa caratteristica risulta che nel gruppo čakavo-štokavo la funzione del fattore čakavo è molto forte, ma però non può attenuare l'elemento fondamentale štokavo di questo tipo che lo congiunge agli altri dialetti štokavi dell'Istria. L'autore da anche una breve caratteristica dei dialetti croati confinanti coll'uno e coll'altro gruppo e asserisce che essi presentano dei tipi dialettali del tutto a parte, cosicchè la popolazione dei Cici non poteva imparare lo slavo dai rappresentati di questi dialetti.

La questione del terzo gruppo dei Cici (čakavo-sloveno) si presenta del tutto diversa. Questo gruppo si congiunge del tutto

chiaramente con il tipo dialettale čakavo-sloveno dei dintorni di Pinguente (croato: Buzet) e non è da escludersi che, sebbene ciò sia per diversi motivi poco attendibile, i Cici abbiano imparato lo slavo dai loro vicini della vallata superiore del corso del fiume Quieto (croato: Mirna).

Il decorso storico della colonizzazione dei Cici del Carso si presenta nei suoi caratteri generali nel modo seguente: allo strato più antico di popolazione slava della Ciciaria appartengono oggi i rappresentanti del gruppo čakavo-sloveno; ciò si può dedurre dalla loro affinità col tipo dialettale di Pinguente il quale a sua volta rappresenta il naturale e inprescendibile anello nella reciproca situazione dei più antichi dialetti čakavi e sloveni dell'Istria. Possiamo parlare già presso a poco dal nono secolo della colonizzazione stabile della popolazione slava in Istria, perciò forse già in quel tempo o poco dopo gli Slavi popolarono il territorio odierno dei Cici del Carso e in ogni caso la sua parte meridionale.

A causa delle continue guerre turche e ungheresi e delle pericolose epidemie, la parte della Ciciaria che si trovava presso alla naturale strada di comunicazione Trieste (croato: Trst) — Fiume (croato: Reka) risentì tristi effetti e rimase spopolata, per questo vi furono in seguito tentativi di importare popolazione di lavoratori e così il principe Cristoforo Francapano stabilisce una colonia rumena a Seiane (croato: Żejane) e nello stesso tempo (cioè nella prima metà del secolo XVI) fa venire i suoi sudditi slavi dal littorale croato.

A cura del governo veneziano si infiltrano in massa in Istria (specialmente nel secolo XVI e nella prima metà del XVII) i Morlacchi e una parte di essi si stabilì nel Carso. Questi Morlacchi provenivano specialmente dal così detto Zagorje o dalla costa dalmata, che si trova sulla linea Zara (croato: Zadar) — Sebenico (croato: Šibenik).

L'attuale stato degli studii intorno a questo argomento non permette un'esposizione più accurata del movimento di colonizzazione nel territorio Carsico. In ogni modo un fatto non può essere messo in dubbio e cioè che nella colonizzazione della Ciciaria si devono distinguere tre principali ondate di colonizzazione slava, cioè la più antica čakavo-slovena (secolo IX—XIII)

e due nuove, limitate ai Cici propriamente detti, čakava e čakavoštokava.

2. Fr. Ramovš: **Le déplacement de l'accent dans les types** *zvèzdä*, *ženä* **et** *məglä* **en slovène.** Pag. 48—61.

L'auteur, traitant le déplacement de l'accent dans les types *zvêzdъ, nogъ*, *məglъ* pour les dialectes slovènes, arrive à la conclusion suivante: 1⁰ le déplacement dans le type *zvêzda* ⇒ *zvẹ́zda* se trouve dans l'ensemble du territoire linguistique slovène, 2⁰ l'étape finale du deuxième type, représentée par *nǫ́ga*, a gagné la plus grande partie du territoire slovène; l'étape précédente, représentée par *nǫ̀ga*, ou même l'étape primitive *nǫgà* se rencontre dans les dialectes du nord-ouest, montrant dans bien d'autres points de vue des traits archaïques; l'étape *nǫ̏ga* dans le nord-est de la Styrie est facile à comprendre parce qu'il n'y pas de différence entre l'intonation rude et suave et que l'allongement des syllabes brèves toniques internes a été soumis à des lois différents de celles des autres dialectes slovènes, 3⁰ pour le troisième type, le centre entier et les dialectes archaïques du nord-ouest gardent l'accentuation primitive; tous les autres dialectes dénoncent une tendence récente consistante à se débarrasser de toute oxytonèse. Tenant compte de cet état de la diffusion géographique de l'un ou de l'autre type et de ses étapes d'évolution respective ainsi que des qualités et quantités vocaliques dans les syllabes à accent nouveau de chaque type, on arrive à établir la série chronologique suivante: *zvèzda*, *ženä*, *məglъ* — *zvézda*, *žèna*, *məglъ* — *zvézda*, *žéna*, *məglъ* — *zvézda*, *žéna*, *mə̀gla* (*mə́gla*). Dans chaque type (excepté le troisième) le déplacement de la syllabe fermée semble un peu plus jeune que celui de la syllabe ouverte (comp. scr. dial. *svíla* à côté de *nārȍd*). Chaque déplacement comportait la possibilité pour certains exemples de continuer l'ancienne accentuation par une action nivellisatrice analogue. Les raisons en sont tres différentes. L'auteur se limite à énumérer les plus importantes qu'il expose dans huit points. L'étendue de ces analogies varie selon dialectes et types, le plus souvent on la rencontre dans le déplacement *bogàt* ⇒ *bógat*.

3. Z. Stieber: **Recherches sur les dialectes slovaques dans le sud du Spiš.** Pag. 61—138, avec 3 cartes.

Ce travail se propose avant tout d'expliquer la genèse des

parlers slovaques de Spiš qui font partie du dialecte slovaque de l'est. Il présente donc: 1⁰ la phonétique et la flexion du parler du village Kluknava (dans le Spiš sud-est, a la frontière de Šariš) comparées à celles du slave commun, 2⁰ même description du parler des villages Letanovce et Arnutovce situés dans la partie ouest de la région étudiée. En dehors de deux particularités phonétiques, à savoir l'absence de toute distinction entre *χ* et *h* ⇐ *g* et le développement de *ō* ⇒ *u*, tandis qu'à Kluknava *h* existe à côté de *χ* et *ō* ⇒ *u̯o*, le parler de L. et d'A. diffère encore du précédent par l'influence, dans sa morphologie, assez forte du slovaque central.

3⁰ des renseignements sur toute l'aire des parlers slovaques en Spiš. Trois planches ajoutées à la fin font voir le parcours des isophones. L'observation de ces isophones permet de diviser les parlers en question en trois groupes: a) groupe foncièrement Spiš qui occupe presque toute la vallée de Hornad, où le système phonétique a le caractère du pur slovaque de l'est, b) groupe de Spiš-Liptov, où paraissent déjà nettement des traits du slovaque central (*rat* ⇐ *or̄t*, *i̯a* ⇐ *ā* après les palatales, le développement de **ę* typique pour le slovaque central, l'existence de *r̥*, *l̥* etc.) et c) le groupe de Hnilec qui s'enfonce, aux environs de Poprad, entre les deux précédantes et occupe en outre toute la partie montagneuse sud-ouest de la région. Dans des lignes générales, le groupe de Hnilec appartient au système phonétique du slovaque de l'est mais se distingue des parlers qui sont foncièrement Spiš par le nombre réduit des consonnes palatales (certains villages ne connaissent pas *ś*, *ź*, d'autres -*ń* etc.).

La 4ème partie du travail analyse les parlers actuels slovaques de Spiš et cherche à y délimiter les particularités slovaques, polonaises et russes. On n'y trouve guère de particularités vraiment russes, tandis que l'élément polonais s'y laisse voir très nettement (le développement polonais de *l̥*, *r̥*, vestiges de la palatalisation de toute consonne devant les voyelles palatales, la non-distinction de différences entre de *χ* et de *h* etc.). Ainsi la première conclusion qui s'impose est que le territoire slovaque à l'est restait autrefois en voisinage direct avec les parlers polonais; la zone russe qui sépare aujourd'hui les Polonais des Slovaques doit son origine à une époque relativement récente. Il reste encore à résoudre le problème, si c'était le polonais pur et simple qu'on

parlait dans l'est de la Slovaquie actuelle et au sud du Spiš, ou bien s'il existait là-bas une zone intermédiaire entre le polonais et les dialectes des Slaves de Hongrie.

4. Stanisława Pastuszeńko: **Masowische (und ruthenische) Merkmale der Mundart im Gebiet zwischen dem unteren Lauf der Wisłoka und des San.** SS. 139—168, mit 6 Karten.

Die südliche Grenze der sicher masowischen Merkmale (*śv-* ⟹ *śf-*, z. B. *śfyńa*, *śfat*; *mi* ⟹ *my*, nämlich Instr. Pl. *nogamy*, Dat. Sg. *my*; *li* ⟹ *ly*) zeigt die Karte Nr 2. Die nordpolnischen Merkmale, die mit den masowischen im Zusammenhang stehen können (2. P. Pl. *-ta*; Imp. *-åi̯*, z. B. *gådåi̯;* Gen. Sg. Pron. *tėgo, i̯ėgo*; die analoge Form *mlėł* ⟸ *meł* 'er mahlte') zeigt die Karte Nr 3. Durch den Zusammenhang mit Masowien konnte auch die kleinpolnisch-masowische Aussprache des *ę* als *ą* (z. B. *rąka*) erhalten bleiben, während im südwestlichen Teil des Gebietes der Nasallaut geradeso wie in den neukleinpolnischen Mundarten verschwindet (z. B. *reka*); vgl. Karte 1. Da ein geographischer Zusammenhang zwischen diesen Merkmalen und Masowien meist fehlt, darf man hierin die Nachwirkung der späteren masowischen Kolonisation des nördlichen Teiles dieses Gebietes annehmen. Berücksichtigen muss man hiebei die bekannte Expansion der masowischen Satzphonetik in den Richtung gegen den Oberlauf der Weichsel bis über die Sanmündung hinauf. — Von Osten her zwei ruthenische Merkmale: das Fehlen der Endung 1. P. Pl. *-va*, die Form *šel* (gegenüber dem kleinpolnischen *set*), *ńevasta* 'Schwiegertochter'; vgl. Karte Nr 4. Karte Nr 5 zeigt die Grenze zwischen den nördlichen *pei̯åk*, *sår*, *gai̯s* 'Petroleum' und dem südlichen *kogut*, *rogåč*, *kąf'ina*, Wörter von ganz verschiedenen Typen, in denen doch der Unterschied zwischen dem nördlichen (waldigen) Gebiete (mit masowischen Einflüssen) und dem südlichen hervortritt. Karte Nr 6: Bezeichnungen für die einzelnen Teile des Dreschflegels.

5. I. Zilynśkyj: **Aus den phonetischen Studien.** SS. 169—211.

1. Zur Frage der Labialisierung und Velarisierung in der ukraïnischen und einigen anderen slavischen Sprachen.

In der Einleitung wird es hervorgehoben, dass verschiedene

mit der Labialisierung und Velarisierung verbundenen Fragen zu den verhaltnismässig am wenigsten untersuchten und aufgeklärten nicht nur in der ukraïnischen, sondern überhaupt in den slavischen Sprachen gehören.

Nach der Besprechung der bei bisherigen Forschern gebrauchten Terminologie befasst sicht der Verfasser eingehender mit der etwas mangelhaften (einseitigen und nicht durchwegs konsequenten) Darstellung dieser Fragen bei Broch (Slavische Phonetik §§ 189–96) und bei seinen Nachahmern, Šachmatov und Vondrák, die infolge des Missverstehens der nur oberflächlich skizzierten Ansichten von Broch in noch grössere Inkonsequenzen und sogar in Widersprüche verfallen und die Sache noch mehr verwickeln.

Der Verfasser beschränkt sich hier zur Besprechung nur einiger solchen Fragen, die auch für die Slavistik nicht ohne Bedeutung sein dürften, und zwar:

1. Ob die von O. Kuryło ausgesprochene Ansicht genügend begründet sei, dass das Auftreten der Labiovelarisierung der Konsonanten vor den Vokalen der hinteren Reihe in den Černigover Mundarten als ein gemeinsames Merkmal für die ganze nördliche ukraïnische Dialektgruppe zu betrachten sei und als Beweis für die Erklärung der Diphtongierung der Vokale *o*, *e* in neuen geschlossenen Silben in der nördlichen Gruppe dienen könne; im Gegensatz zur der südlichen Gruppe, wo die Veränderungen der *o*, *e* ohne Vermittlung der Diphtonge im Zusammenhange mit dem Mangel einer Labiovelarisierung der Konsonanten stattgefunden hat?

2. Ob der Wandel **au̯* ⇒ *åu̯*, *ou̯* in einigen ukraïnischen Mundarten selbständig, oder unter fremdem Einflusse entstanden sei und ob derselbe durch den labiovelarisierenden Einfluss des Lautes *ł* oder erst durch seine Abart *u̯* (aus *ł*) verursacht wurde?

3. Ob der Konsonant *ł*, beziehungsweise *u̯*, in der ukraïnischen Sprache auch auf andere vorhergehenden Vokale einen labiovelarisierenden Einfluss jetzt ausübt, resp. jemals ausgesübt hatte?

Auf Grund eines ausführlichen eigenen und fremden Materials aus den ukraïnischen, polnischen und weissrussischen Mundarten kommt der Verfasser zu den nachstehenden Schlüssen.

1. In der Annahme der Broch'schen Terminologie ist unter dem Termin »Labialisierung« nur eine solche phonetische Erscheinung zu verstehen, die infolge der Lippenrundung bei der Artikulation eines Lautes entsteht, — dagegen bei der »Labiovelari-

sierung« ist ausser den Lippen noch der hintere Teil der Zunge in der Richtung der Artikulationsstellen der Vokale *o, u* tätig.

2. Auf Grund des vom Verfasser angeführten dial. Materials kann man nicht von einer allgemeinen Tendenz zur Labiovelarisierung der Konsonanten vor den Vokalen der hinteren Reihe in der nördlichen Dialektgruppe und von ihrem gänzlichen Mangel in der südlichen Gruppe sprechen.

3. Der labiovelasierende Einfluss des *ł* (*u̯*) auf die qualitativen Veränderungrn der einzelnen Nachbarlaute hängt in erster Linie von einer in der betreffenden Sprache herrschenden Tendenz und von der Evolutionsstufe dieser Lauterscheinung in den betreffenden Sprachen und ihren Dialekten ab.

4. Verhältnismässig am schnellsten und am häufigsten übt *ł* (*u̯*) seinen labiovelarisierenden Einfluss in den Sprachen, die diese Erscheinung kennen, auf die Veränderung des vorangehenden Vokals *a*, seltener *i, e* und am seltensten des *y* aus.

5. Die Veränderung der Verbindungen *-au̯* (aus *-al* oder *-aw*) ⩵> *-åu̯*, *-ou̯* in manchen ukraïnischen und weissrussischen Mundarten ist selbständig und unabhängig voneinander und von der ähnlichen Erscheinung in der polnischen Sprache enstanden.

6. In den ukraïnischen Mundarten hat sich erst nach dem Schwunde des Zungenverschlusses bei der Artikulation des *ł* (⩵> *u̯*) die Lippentätigkeit, welche die Veränderung des vorhergehenden *a* ⩵> *å* verursacht hatte, deren Spuren auf dem galizischen Boden anfangs des XVII Jh. sich urkundlich erweisen lassen, entwickelt.

7. Der Vokal *u* in den ukraïnischen Formen *buu̯* etc. ist weder infolge der Labiovelarisierung des alten **y* unter dem Einflusse des silbenschliessenden *-l* (*u̯*) [wie es T. Lehr.-Spławiński zu erklären versuchte], noch unter dem ausschliesslichen Einflusse des vorangehenden labialen Konsonanten *b* [wie es der Verfasser vor 20 Jahren meinte], — sondern im Gegenteil infolge der Aufbewahrung einer labiovelaren Abart des ursl. **y* dank der Stütze, welche sie in der beiderseitigen für die labiovelaren Vokale günstigen Nachbarschaft des *u̯* und *b* und unter dem entscheidenden Einfluss der Analogiewirkung der Formen futuri *budu*, *budeš* u. s. w., entstanden.

6. Z. Stieber. **Des problèmes de la dialectologie du slave occidental.** Pag. 212—245 et 2 cartes.

I. L'opposition du groupe léchito-sorabe et du groupe tchéco-slovaque.

Les langues léchites avec la langue sorabe d'une part, et le groupe tchéco-slovaque de l'autre étaient séparées depuis les temps déjà anciens par trois isophones à parcours presque identique: c'était la limite nord de *trat, tlat* ⇐ **tort*, **tolt*, la limite nord de *r̥*, *l̥* et la limite sud de l'action dépalatalisante des consonnes dures antérieures. Il est vrai qu'aujourd'hui le type *trat, tlat* s'étend beaucoup plus loin à l'est (la Slovaque orientale) que *r̥*, *l̥*, mais des formes telles que *χlop*, *plokac*, *smrot* et *poχrótka* (⇐ **pogordъka*, cf. pol. *pogródka*), généralisées dans les parles slovaques de l'est et qui atteignent à l'ouest presque exactement la limite de *r̥*, *l̥*, prouvent que ces deux isophones avaient autrefois le même parcours. L'action dépalatalisante des consonnes dures antérieures se laisse voir aussi dans les parlers-là, au moins pour **ŕ̥*, **l̥'* (*śmerc* || *umarti*, *štverc* || *štvarti*, *vilk*, *vilχotni* || *volna*, *polni*).

Deux nouvelles isophones à parcours presque identique se sont jointes plus tard à celles-là. Ce sont: la limite sud de la disparition de la quantité et la limite sud de la forte palatalisation de toutes les consonnes devant les voyelles antérieures (les déviations en sorabe sont causées probablement — c'est sûr pour le slovaque de l'est — par des changements ultérieurs).

Nous voyons ainsi que la brisure entre le groupe léchito-sorabe (où appartenaient aussi les dialectes du vieux-slovaque de l'est) et le groupe théco-slovaque était ancienne et nette. Il se peut pourtant que la ligne séparant le groupe tchéco-slovaque du groupe slave du sud, avant que ceux-ci aient perdu le contact l'un avec l'autre, fût moins nette que nous ne le croyons aujourd'hui.

II. Les parlers tchèques et slovaques.

Le paquet d'isophones qui parcourent surtout la Moravie de l'est divise le territoire linguistique tchéco-slovaque en deux régions, celle de l'est et de l'ouest. On ne parle point ici de la Slovaquie de l'est. Ces isophones sont: 1) la limite ouest du maintien de *ʒ* ⇐ *dj*, 2) la limite est de *'a* (non celui de **ę*) ⇒ *ě*, 3) la limite ouest du maintien de *čr̥t*, 4) la limite ouest du maintien de *r̄*, *l̄*, 5)—11) les limites orientales de *lu* ⇐ *l̥*, *ei̯* ⇐ *ȳ*, *ou̯* ⇐ *ū*

ī ⇐ *ē*, *ei̯* ⇐ *ai̯*, *i* ⇐ *ie*, *ū* ⇐ *ō*, 12) la limite ouest de *ř* ⇐ *ŕ*, 13) la limite ouest du durcissement des labiales devant une voyelle brève, 14) la limite ouest du maintien de phonèmes d'avant devant *e* ⇐ **e*, **ь*; du reste encore 15) l'est s'oppose en général à l'ouest au point de vue du sandhi externe (à l'ouest: *neχ nas īt*, mais à l'est: *neh naz īt*). En se basant sur le parcours de ces isophones on divise l'aire linguistique tchéco-slovaque en deux groupes de dialectes, groupe de l'est et de l'ouest. Dans le premier se détache le groupe des Laši, de Starojičín et de Hranice (le nord-est de la Moravie et la Silésie).

Si l'on cherchait une analogie à cette construction interne du groupe tchéco-slovaque, on la trouverait dans le rapport des dialectes polonais du nord aux dialectes polonais du midi. Et comme parmi les dialectes polonais du nord se distingue le kachoub grâce à certains traits polabes ou d'autres qui lui sont propres, de même parmi les parlers slovaques occupent une place à part les parlers slovaques centraux avec leurs particularités slaves du sud et quelques traits propres.

III. Les yougoslavismes dans les parlers slovaques centraux.

On discute ici encore fois en détail le slovaque central *rat* ⇐ *oȓt*. Pendant que toute la Slovaquie dit *rovný, rovina* etc., Liptov a gardé des noms de lieu tels que *Ravence*, *Ravne* etc. Ce fait et autres pareils témoignent que *rat* ⇐ *oȓt* était autrefois dans les parlers slovaques centraux plus fréquent qu'aujourdhui et peut-être était-il même de règle comme dans les langues slaves du sud. — On étudie ensuite le problème de la relation entre la finale *-ou̯* instr. f. sg. du slovaque central et *-ov* serbo-croate. Plus loin, a propos de *l* ⇐ **dl*, **tl* de Liptov-Orava on démontre qu'on ne peut pas nier sa relation avec *l* slave du sud. Quant à la finale *-mo* 1e pl. de Gemer..., le fait que les villages russes de ce comitat (Uhorna, Pača) ont *-me* indique qu'on ne peut pas attribuer à l'influence russe l'origine de la finale *-mo*; avec d'autant plus de vraisemblance on peut la mettre à côté du serbo-croate *-mo*. Enfin, le durcissement de **ŕ* slovaque en présence du maintien de *ŕ* ou de son passage en *ř*, généralement attestés pour d'autres langues du slave occidental (ci-inclus les parlers slovaques orientaux pris dans leur état primitif) — tout cela peut s'expliquer par l'union originaire du groupe slovaque central avec le slave du sud.

Quant à la théorie de Chaloupecký sur l'origine du dialecte slovaque central, il serait juste de croire que les particularités caractéristiques de ces dialectes avaient sans doute été apportées par les ancêtres des habitants actuels de leur ancienne patrie, »la Slovaquie historique«, à savoir la partie qui s'étend sur le bas Hron et Ipola.

7. K. Nitsch et Ewa Mróz: **Les termes mazoviens du domaine de la nature.** Pag. 245—256 et 1 carte.

Les noms polonais du blé sarrasin *(polygonum fagopyrum)* sont: en Mazovie *gryka* ⇐ lit. *grìkai* ⇐ v. rus. *grъka*, en Petite Pologne avec la région de Sieradz *tatarka*, en Grande Pologne et Kouïavy (Kujawy) *tatarka*, en Silésie *poganka*, en Kachoubie *bukwita* du bas all. *bôkwêten.* Les témoignages les plus anciens de l'existence de ce blé en Lituanie (XII^{e} s.) et en Pologne (1398), la concordance de ces noms avec la division de la Pologne en provinces au début du moyen âge polonais en enfin la série irréversible des termes visiblement traduits: pol. *tatarka* ⇌ lat. *pagana* et tch. *pohanka* ⇌ all. *Heidenkorn* — tout cela prouve: 1) que la Mazovie a reçu ce blé de la Lituanie (les Lituaniens l'avaient eu à leur tour de la Russie Blanche pas plus tard qu'aux environs de l'an 1,000), 2) que la Petite et la Grande Pologne ont connu ce blé des Tatares, 3) les Tchèques — des Polonais et 4) les Allemands, au moins ceux du sud, des Tchèques. L'affirmation contraire de Hehn (Kulturpflanzen... p. 511 ss.) qu'on n'avait pas de preuves que ce furent les Allemands qui ont emprunté ce blé aux Slaves et son hypothèse assez phantastique que le blé sarrasin, connu par l'intermédiaire de Venise, fût répandu en Allemagne par les Tziganes — sont causées par le défaut de sa base matérielle: 1) il croyait que le blé sarrasin n'était point connu en Pologne avant la 2nde moitié du XVI^{e} s. (en réalité il y est déjà commun vers la fin du XIV^{e} s., tandis que la première mention concernant le blé sarrasin en Allemagne vient du 1413), 2) ses renseignements quant aux noms de blé sarrazin en Europe orientale étaient particulièrement défectueux: il croyait que le terme *tatarka* est tchèque et russe; en réalité il n'est point tchèque, très rare en Russie (partie occidentale de la Grande Russie), et seul généralisé en Grande et en Petite Pologne.

Corrigenda.

Str.	A	63	w.	16	z góry	zam.	*ti*	ma	być	*ťi*
»	»	63	»	23	»	»	*tarniga*	»	»	*tarńiga*
»	»	64	»	6	»	»	*č́oho*	»	»	*č́eho*
»	»	64	»	21	»	»	*ńeʒeľa*	»	»	*ńeʒeľa*
»	»	64	»	28	»	»	*poχavľeni*	»	»	*poχvaľeni*
»	»	66	»	14	»	»	*viera*	»	»	*vi̯era*
»	»	68	»	7	»	»	*č́irčec*	«	»	*č́irč́ić*
»	»	68	»	24	»	»	*rola*	»	»	*roľa*
»	»	68	»	31	»	»	*čvьčǫ*	»	»	*čvьrčǫ*
»	»	75	»	7	»	»	*voze*	»	»	*vože*
»	»	81	»	11	»	»	*tebu*	»	»	*tebe*
»	»	85	»	33	»	»	*kradnue*	»	»	*kradnuc*
»	»	87	»	27	»	»	*mišlimə*	»	»	*mišlime*
»	»	94	»	37	»	»	*Sosnowice*	»	»	*Sosnowiec*
»	»	118	»	36	»	»	*teľt*	»	»	*tľet*
»	»	129	»	20	»	»	*hľadac*	»	»	**hľadac*
»	»	176	»	7	z dołu	»	тверлое	»	»	твердое
»	»	181	»	21	»	»	новим	»	»	нових
»	»	»	»	12	»	»	відбирпє	»	»	відбирає
»	»	200	»	6	»	»	»визву̣чне	»	»	визву̣чне



DZIAŁ B

ETNOGRAFJA



Milovan Gavazzi.

Praslavenski prilozi i problemi.

Premda je paleoetnografija Slavena u glavnim crtama obrađena i sintetički prikazana, zahvaljujući na prvom mjestu fundamentalnom, životnom djelu Lubora Niederlea, ima još sa toga područja cio niz što sitnijih što krupnijih problema i još neobrađenih pojedinosti, koje zavređuju, da se njima popuni dosad izgrađena okosnica, pa slika u koječemu bude plastičnija i u detaljima konkretnija. — Ovi prilozi imadu da popune nešto od spomenutih praznina, i nekoji ne će jamačno biti najmanje važnosti, ako se i može na prvi pogled tako činiti. Koliko još danas nije moguće o svemu ovakvom izricati definitivan sud, ne će biti zališno, da se sama pitanja valjano postave i zacrtaju putevi za njihovo dalje rješavanje.

1. Oko tipa praslavenske preslice.

Etnografski inventar materijalne kulture Slavena pokazuje, uzet na oko u cijelom sadašnjem slavenskom opsegu, relativno veliko obilje naročito u tekstilnom rukotvorstvu, spravama, vještinama, tehnikama i produktima. Za jedno od pomagala iz ove kategorije — preslicu — može se konstatirati takvo obilje različnih tipova, pogotovu ako se uzmu u obzir i lokalne pa prelazne forme među osnovnim tipovima, kako se malo u kojega analognog etničkog skupa može naći. I ako u tom pravcu do danas još nije sve poznato, što bi trebalo da bude poznato, bilo da nije koja suvrstica ili varijanta još uopće registrirana, ili da je pohranjena u kojoj zbirci ili nepristupnoj publikaciji, ipak se na osnovi dosadašnjega sumarnog poznavanja preslica u Slavena dadu prikazati njihovi glavni tipovi i poduzeti studij u nekim pravcima. Naročito će proučavanje njihova rasprostranjenja pa razvoja i genetičkih sveza

biti jedno od zanimljivijih poglavlja uporedne slavenske etnografije. Gdješto se u tim pravcima proučavanja da već sada donijeti kao prethodan rezultat, pa se tako mogu izvoditi i neki izvodi o prioritetu ovoga ili onoga tipa ili o podrijetlu nekoga od njih izvan slavenskoga kruga. Kao krajnji problem, s obzirom na spomenuto obilje različnih forma preslica, postavit će se naposljetku pitanje: kojim su se tipom (ili više tipova) preslice služili Slaveni u doba praslavenske zajednice (— kad se lingvističkim i drugim putevima može utvrditi, da su ovo pomagalo svakako poznavali)? I dalje, da li su to bile preslice jednake (ili slične) kojemu od danas poznatih tipova? — Koliko bi god rješavanju ovoga problema pridonijelo možda i genetičko proučavanje pojedinih tipova i utvrđivanje njihova razvojnog slijeda, pa njihova geografskog rasprostranjenja i širenja, ipak bi se taj problem zacijelo teško ovim putem doveo do rješenja. Ono može da se dosegne sasvim drugim, indirektnim putem.

Za svrhe izvoda u ovom članku potrebno je pregledati samo glavne tipove preslica u Slavena *s jedinim obzirom na njihove oblike*. Prema tome se ovdje radi o sasvim izvanjskoj klasifikaciji i nikako u nju ne ulaze i na nju ne utječu genetičke sveze među pojedinim osnovnim formama; genetička klasifikacija izišla bi u koječemu drukčija.

Iz čitava inventara slavenskih preslica s mnogo osnovnih oblika i prelaznih likova dade se prema danas poznatu i pristupnu mi materijalu iz zbiraka i literature utvrditi neko desetak osnovnih forma po gore označenu principu klasifikacije (v. sl. 1.):

1. tip *paličasti* (*igličasti*) — preslica je jednostavna palica, štap, prereza kružna, četvorasta ili drugoga kojega (pa i kombinirana, u različnim dijelovima različna), katkada razdijeljena dubljim zarezima u više dijelova (br. 1);

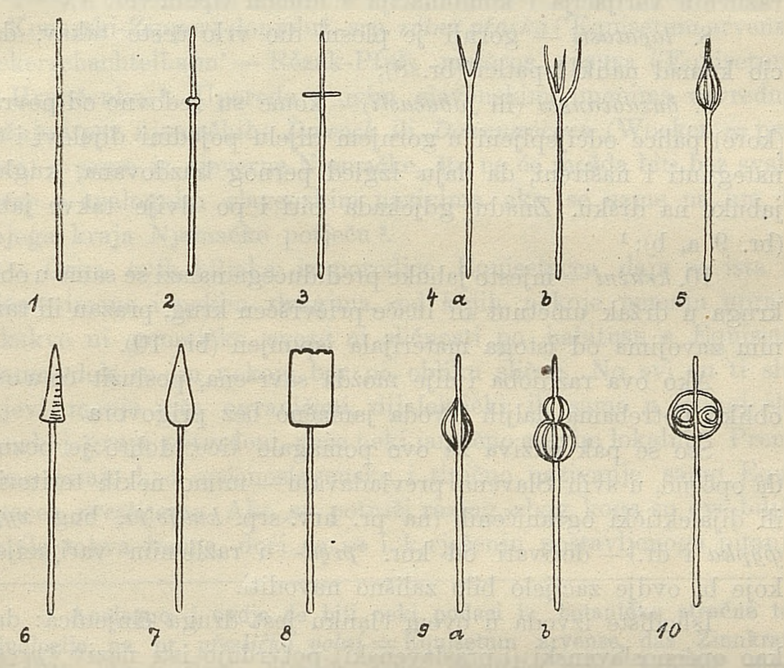
2. *prstenasti* ili *koljenčasti* — jednostavna palica oblika kao kod 1., ima samo na gornjem dijelu odebljaj: koljence (nodus) ili prsten (na kojem se pređa zaustavlja — br. 2);

3. *prekršteni* (*krstasti*) — također palica, kojoj je poprijeko na gornjem kraju umetnuto drvce (da drži pređu), pa dobiva oblik krsta (br. 3);

4. *viličasti* — preslica je sad posve prost okresan ogranak s vilicom (rašljicom) na kraju, sad izrezivanjem ili dotjerivanjem komada drveta dobiven takav oblik; uz ovaj se može nadovezati

njegova varijanta, kad ima po 3 (ili kadikad i više) vršaka (br. 4 a, b);

5. *vršičasti* — oblik se razlikuje od predidućega tim, što su mu vršci (parošci) skupljeni i na vrhu spojeni — pa nastaju dvije



Sl. 1. Glavni tipovi preslica sa slavenskog područja [1].

suvrstice, jedna samo od dva vrška i druga s njih više pa njihovim spajanjem nastaje kao kruškast gornji dio preslice (br. 5);

6. *konični* (*stožasti*) — na dršku (palici) nasađen je koničan nastavak, redovno nesto raširene osnovke; gdjekada bude jedno

---

[1] Prema materijalima u zbirkama muzeja u Zagrebu, Beogradu (djelomice i u Sarajevu, Splitu te Ljubljani), Pragu, Krakowu, Turč. sv. Martinu i Hamburgu; iz literature, pored brojnih sitnijih radova i pojedinačno reproduciranih preslica, naročito se napominju: Бобринский: Народные русс. деревянные издѣлия. — Moszyński: Regjonalizm wobec etnografji (Ziemia, 1925/1 — za tipove u Poljskoj). — Костовъ: Прелици (Известия на народ. етногр. музей въ София IV, 1924 — za tipove u Bugarskoj i Makedoniji). — Haberlandt: Die Volkskunst der Balkanländer (Wien, 1919).

i drugo izrezano od jednoga komada drveta, no i u dva dijela (br. 6);

7. *kopljasti* — gornji tanak plosni dio ima u glavnom formu koplja (uvijek je od jednoga komada drveta), a nahodi se u mnogo različnih varijacija i kombinacija s idućim tipom (br. 7);

8. *lopatasti* — gornji je plosni dio vrlo često takav, da je cio komad nalik lopatici (br. 8);

9. *buzdovanski* (ili *jabučasti*) — kome su redovno od površine (kore) palice odcijepljeni u gornjem dijelu pojedini dijelovi i tako nategnuti i našireni, da daju izgled pernog buzdovana, kugle ili jabuke na dršku. Znadu gdjekada biti i po dvije takve jabuke (br. 9 a, b);[1]

10. *kružni* — mjesto jabuke predidućega nalazi se samo u obliku kruga u držak umetnut ili inače pričvršćen krug, prazan ili različnim zavojima od istoga materijala ispunjen (br. 10).

Ako ova razdioba i nije možda savršena, poslužit će u ovom obliku potrebama daljih izvoda jamačno bez prigovora.

Što se pak naziva za ovo pomagalo tiče, dobro je poznato, da općeno, u svih Slavena prevladavaju — mimo nekih teritorijski ili dijalektički ograničenih (na pr. hrv.-srp. *kudjelja*, bug. *хурка*, *фурка* i dr.) — derivati od kor. **pręd-* u različnim varijacijama, koje bi ovdje zacijelo bilo zališno navoditi.

Ishodište izvoda u ovom članku jest druga činjenica: da se kao općenoslavenski (i praslavenski) potvrđuje isti naziv **pręslica* i za izvjesne b i l j k e, koje bi mogle riješiti postavljeno pitanje. To je porodica *Equisetaceae*, od koje se naročito neki tipovi nazivaju imenima kao hrv.-srp. *preslica* ('cauda equina, konjski rep' — Broz-Iveković i Vuk Karadžić), slovenski *pręslica* ('das Zinnkraut, der Schachtelhalm, equisetum' — Wolff-Pleteršnik)[2], *pręslička* ('das

---

[1] To je u prvom redu *mediteranski* tip preslice i od Slavena poznaje ga samo jedan dio južnih; a tako su na samu ovu grupu ograničeni i drugi neki od reproduciranih.

[2] Među leksičkim citatima ima ih u ovom kao i u drugim upotrebljenim rječnicima i takvih, za koje se čini, da su termini nastali u *stručnoj* botaničkoj terminologiji a u skladu s narodnima; tako ovdje *njivska preslica* = Equisetum arvense, *žabja preslica* = E. palustre (pa *presličnjaki* = Keulenbäume) — Wolff-Pleteršnik. — Za kolegijalnu pomoć u botaničkom pogledu dužan sam srdačnu hvalu docentu zagrebačkog univerziteta dru Ivi Horvatu.

Zinngras' — o. c.), bug. *преслици* (osim toga i *хурки* 'Equisetum arvense' — Gerov), češ. *přeslice*, *přeslička* ('Equisetum' — Kott) [1], polj. *przęstka* ('Schachtelhalm — Karłowicz-Kryński), *przęcka* ('łodyga płonna skrzypu polnego' — 'equisetum arvense' — o. c.), *przęsłka*, *przęstka* ('Equisetum, Kannenkraut' — Linde), *przęśl* ('Rosschwanz' — Konarski-Zipper), donjoluž.-srp. *rólna přaska* ('Equisetum arvense, Ackerschachtelhalm' — Rězak-Pfuł), malorus. прячка ('Equisetum' — Hrynčenko) [2]. Uporedo s ovim slavenskim imenima zavređuje pažnju i par njemačkih: *Duwock* ili *Dowenwocken* (Wocken = preslica) — samo iz sjeverne Njemačke, što ne će možda biti bez svake sveze s analognim slavenskim nazivima, ako se uzme na um, iz kojega kraja Njemačke potječu [3].

Osim ovih biljaka iz porodice Equisetacea daju se ista ili slična imena i nekim drugima, od kojih nekoje nemaju upravo nikakve ni genetičke sveze ni sličnosti po habitusu s Equisetaceama, dok su im nekoje bar po obliku slične. No svi su ti slučajevi manje više ograničeni, dijalektički, ili samo u jednoj slavenskoj grupi potvrđeni, pače neki jamačno sasvim lokalni [4]. Prema tome ostaje kao općenoslavensko i tipično nazivanje samo Equisetacea *preslicama*. Ako se potraži razlog, zbog koga su ove biljke dobile takva imena, doći će se i k rješenju postavljenoga pitanja.

---

[1] Analogno i ovdje će biti neki podaci iz botaničke stručne terminologije, na pr. *přeslička polní* = Equisetum arvense, das Zinnkraut, *přeslička zimní* = Equis. hiemale, zatim *přeslička říčná*, *halužní, vodní*, pa i generalno *přesličky* = Equisetaceae — Kott.

[2] Navedene su samo najnužnije leksikografske potvrde iz poznatijih rječnika, dok druga vrela za pučku nomenklaturu ove vrste mogu još uvećati ovaj broj potvrda i ako ne donose ništa bitno, pa se zato ovdje i ne gomilaju; vrijedi to i za dalje leksikografske citate.

[3] Hegi G.: Illustr. Flora von Mitteleuropa. — Wien, 1906 — I, 53 (pored navedenih svraćaju na se pažnju još i imena: *Spindling*, *Spinnlich* u zap. Češkoj).

[4] Na pr. Atractylis, der Spillendistel (Linde), szafran płonny, dziki (Linde), Atractylis (Dal'), Ephedra fragilis (Dal'), Scandix pecten (Veneris), веноринъ гребенъ (Dal'), Chloromyron (Kott), Hyacinthus botryoides, Rhombus, Symphitum (Ivеković-Broz), die Morchel oder Maurachel (Wolff-Pleteršnik) i t. d. — Nema gotovo sumnje, da će bar jedan dio ovih determinacija biti pogrešan, potekao jamačno od samih dotičnih leksikografa, koji su zacijelo bez dovoljne botaničke spreme mogli davati i krive podatke. Veći se dio ovakvih navoda mora uzimati s rezervom, dok se kod nekojih, po formi bližih Equisetaceama, može razumjeti prijenos imena.

Equisetum se javlja najčešće u dva oblika: fertilnom i sterilnom; u nekih vrsta ima samo jedan oblik, gdje su asimilativni listovi zajedno sa šišaricom (strobylus). Neplodni se oblik vidi sa sl. 2 *a*, dok su *b* i *c* oblici sa šišaricom, fertilni. Sve su biljke ove porodice, koliko u Evropi rastu, razmjerno slabe (visina u nekih doseže do 1·5 m, debljina 1·5—2 cm — na pr. Eq. maximum, inače su još tanje), da se ne može pomišljati na to, da bi ikako mogle služiti za to, te se od njih udese prave preslice (jedan navod u Lindeovu Słowniku u tom smislu čini se nepouzdan, a i jedini je ove vrste). Može se dakle pomišljati samo na izvanjsku sličnost ovoga tehnološkog pomagala za predenje i vanjske forme, habitusa Equisetacea kao na povod, da je ime preslice za predenje, kojoj ono primarno pripada, preneseno na preslice biljke. Iz kombinacije za taj prijenos imena mora svakako ispasti navedeni neplodni oblik Equisetacea, jer ni s kakvim poznatim oblikom preslice nema sličnosti. S druge je strane potrebno svrnuti pažnju na dalje jedno ime, koje se jednako potvrđuje za Equisetaceae kao dubleta, i to rus. *хвощъ* (Ackerschachtelhalm — BEW), bug. *хвощъ* (isto — BEW), polj. *chwoszcz* (Schachtelhalm — BEW), donjoluž.-srp. *khość* (Ackerschachtelhalm — Řezak), hrv.-srp. *vošće*, *vošćika* (Kannenkraut, Zinnkraut, Equisetum — Broz-Iveković, Vuk Karadžić), slovenski *vošč*, *voščec* (Schachtelhalm, Equisetum — Wolff-Pleteršnik). Kao paralele zavređuju da se navedu i lat. *cauda equina* (pored već prije citiranih *Pferde-*, *Ross-schwanz* i slič.) pa pored samoga *Equisetum* i grč. ἵππουρις. — Dubleta *pręslica* — *chvostь* za istu vrstu biljaka ne će možda biti bez značenja. Nije daleko pomisao, da je



Sl. 2. Oblici *preslica* — *Equisetum* [1].

[1] Prema djelima: Wettstein R.: Handbuch der systematischen Botanik. — Lpzg – Wien, 1924. — Hegi G.: Illustrierte Flora von Mitteleuropa. — Wien, 1906. — Lotsy J. P.: Vorträge über botanische Stammesgeschichte. — Jena, 1909 (II).

s ta dva imena označena razlika među oba spomenuta lika, u kojima se Equisetaceae najviše pojavljuju. U tom bi slučaju nazivi kao *chvostь* mogli označivati u prvom redu zacijelo neplodne oblike, sudeći po njihovoj vanjskoj formi; pouzdano to nije i bio bi potreban dalji potanji studij, da se to može definitivno odrediti. No ovdje to rješenje nije ni odlučno, jer je jasno da nazivi *pręslica* i slični mogu da se odnose doista samo na fertilne forme ovih biljaka, a to je za dalje rješavanje pitanja u prvom redu važno.

Za to rješenje ovdje preostaje dakle samo da se izvede komparacija fertilnoga habitusa Equisetacea s pojedinim poznatim tipovima preslica u Slavena i da se tu potraže oni, koji su zbog svoje sličnosti s rečenim likom Equisetacea dali povod za prijenos imena. Ako se pri tom poslu izlučuju redom oni tipovi preslica — služeći se sl. 1. — koji ne mogu nikako doći u kombinaciju po sličnosti, a to je veći dio njih — i tome jamačno ne treba daljega obrazlaganja, zaustavit će se bez velika kolebanja svaki ispoređivač zacijelo na tipu konične (stožaste) preslice (br. 6.); jedini, koji bi još donekle mogao doći u kombinaciju, jest tip vršičasti (kruškasta vrha — br. 5), no sličnost zaostaje za onom kod koničnoga [1].

Tim se rješava postavljeno pitanje toliko, što se može govoriti o jednom tipu praslavenske preslice, koji je morao imati neki odebljali konično izvođeni vrh, gdje je počivala pređa, onako kako je to kod današnjih njegovih analognih oblika, poznatih na različnim slavenskim područjima. Tim nije rečeno, da uz ovaj konični tip nije možda opstojao i drugi koji, možda i više njih uporedo u istim periodima praslavenske zajednice —

[1] Pri tom ispoređivanju treba bez sumnje apstrahirati od pomisli, da bi se imala za komparaciju uzimati preslica zajedno s privezanom ili omotanom pređom — u kojem bi slučaju bila ta komparacija s *Equisetaceama* gotovo posve iluzorna. A to s toga razloga, što bi se u toj prilici našlo doista i drugih nekih biljnih vrsta i oblika, s kojima bi sličnost ovih preslica (makar bili to i različni tipovi) s pređom zajedno bila i veća nego baš s *Equisetaceama*, koliko bi se na neke takve naročite sličnosti uopće moglo pomišljati i rekonstruirati takav asocijativni proces kod ljudi na onom elementarnijem stepenu psihičkih asocijativnih funkcija, kakve su mogle biti u davnih Slavena. Asocijacija same preslice (bez pređe) prema ovakvim biljnim oblicima s osobito formiranom glavicom (kakva je šišarica u Equisetuma) lako je shvatljiva.

ali po svemu će biti izvan sumnje, da je ovaj konični tip morao biti dominantan prema eventualnim ostalima, pretežući nad njima ili po svojoj općenitosti i brojnosti, dok bi oni bili manje u porabi, ili svojom rasprostranjenošću na većem teritoriju nego ikoji drugi. A da li je pored koničnoga opstojao tada još koji oblik i kakav je bio, bit će jamačno vrlo teško utvrditi. Samo za neke od ovdje reproduciranih moglo bi se s nekom sigurnošću tvrditi, da ih tamo nije bilo (na pr. za buzdovanski ili jabučasti mediteranski — br. 9, pa i za kopljasti — br. 7, za koji se čini da je općeno mlađa tvorba).

Józef Obrębski.

Rolnictwo ludowe wschodniej części półwyspu Bałkańskiego.

Praca powyższa jest jednym z rezultatów badań terenowych, które w miesiącach lipcu, sierpniu i wrześniu 1927 i 1928 roku prowadziłem w Dobrudży, Bułgarji, Turcji europejskiej, Macedonji i wschodniej Serbji. Główny nacisk położony był na zbadanie przedewszystkiem wschodniej, a następnie i południowej Bułgarji, podczas gdy materjał z terytorjów pogranicznych służyć miał w zasadzie jako uzupełnienie poszukiwań bułgarskich. Przy opracowywaniu całości materjału okazało się, że ów drugoplanowy materjał, wzbogacony wiadomościami z literatury, może być niejednokrotnie traktowany równorzędnie z pierwszoplanowym, co pozwoliło rozszerzyć pracę na całą wschodnią (głównie słowiańską) część półwyspu bałkańskiego. Analiza poszczególnych elementów materjalnej kultury ludowej wschodniej z uwzględnieniem w miarę możności i zachodniej części półwyspu bałkańskiego została przeprowadzona na możliwie szerokiem tle porównawczem.

Marszruta 1927 objęła sobą północną Dobrudżę (głównie wsi ruskie), następnie wschodnią Bułgarję, gdzie pracowałem częściowo w towarzystwie p. Ch. Kodova, który dostarczył bardzo cennego materjału z miejscowości Bohot (B. 5), dalej jedną wieś w okolicy Sofji, oraz południowo-zachodnią Bułgarję, gdzie współpracowałem z prof. K. Moszyńskim. W pracy 1927 r. starałem się o możliwie równomierne rozrzucenie orjentacyjnych punktów terenowych, mających dostarczyć pełnej ilości uwzględnionych w kwestjonarjuszu notat. Kwestjonarjusz obejmował najważniejsze elementy ludowej

kultury materjalnej przedewszystkiem w dziedzinie zbieractwa, łowiectwa, rybołówstwa, hodowli zwierząt, rolnictwa, budownictwa (głównie prymitywnego) oraz komunikacji. Praca 1927 r. dała mi zasadniczą podstawową orjentację, dzięki czemu mogłem ją kontynuować owocnie w r. 1928 jako uczestnik ekspedycji samochowej «Orbis», zorganizowanej i prowadzonej z wielką energją oraz wytrwałością przez ś. p. prof. Ludomira Sawickiego, którego pomocy i uprzejmości zawdzięczam zrealizowanie swych poszukiwań bałkańskich.

Itinerarium ekspedycji «Orbisu», wyznaczone szeregiem gęstych przekrojów, obejmowało Bessarabję, Dobrudżę, Bułgarję, Turcję europejską, Macedonję i wschodnią Serbję. W poszukiwaniach 1928 r., w których miałem w Bułgarji za towarzysza p. Ch. Vakarelskiego, asystenta Muzeum Etnograficznego w Sofji, niejednokrotnie ułatwiającego mi kontakt z ludnością, postawiłem sobie za zadanie pokrycie terenu badań możliwie najgęstszą siecią punktów, co pozwoliłoby mi na opracowanie w ten sposób zgromadzonego materjału zgodnie z zasadniczemi postulatami etnogeografji. Nie wszędzie jednak dało się to przeprowadzić, przytem najwięcej braków pod tym względem wykazują południowe i zachodnie terytorja Bułgarji, częściowo nieobjęte marszrutą 1927 i 1928 r.

Mapka miejscowości, skąd pochodzą dane, dotyczące rolnictwa (por. str. 12), dokładnie to zresztą uwydatnia. Podana na niej numeracja, odnosząca się do poniżej załączonego spisu, pozwala zorjentować się w położeniu punktów, wymienionych w tekście głównie przy opisie zasięgów poszczególnych objektów lub ich nazw i t. p. Dla każdego z państw, wchodzących tu w rachubę, zachowałem numerację odrębną: w związku z tem zaopatruję je w tekście w sygnaturę literową, oznaczającą przynależność państwową lub krajową danej miejscowości.

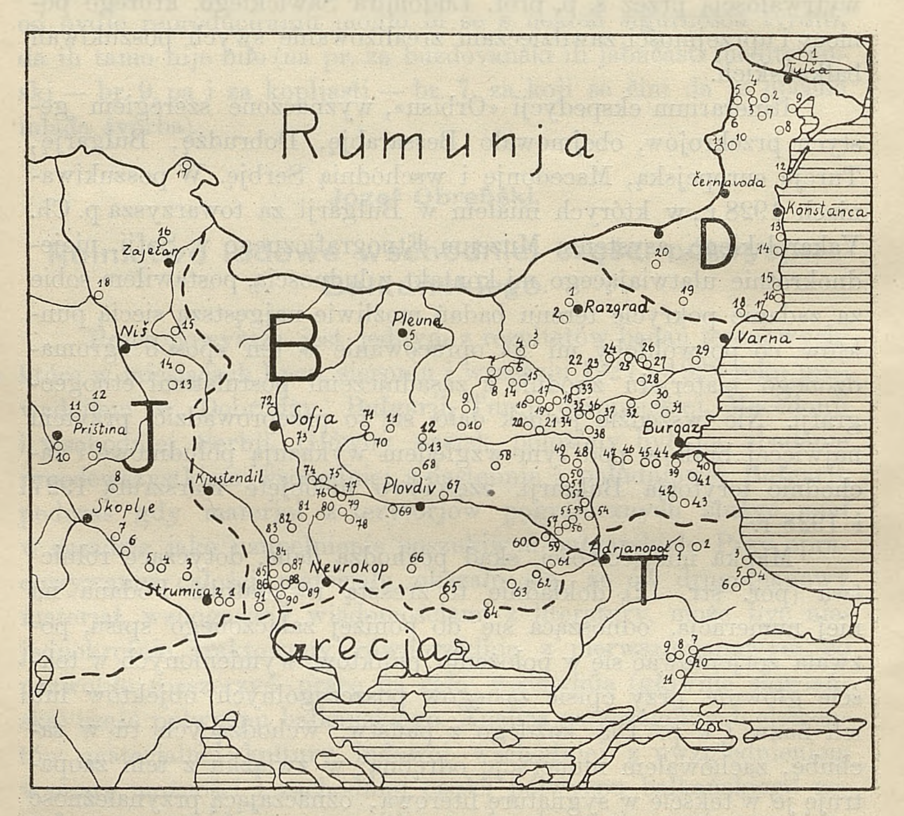
Wykaz miejscowości, skąd pochodzą dane, dotyczące rolnictwa.

D. — Dobrudża.

1. Parden, wieś ruska, SSE od m. Ismail. 2. Alibeichioi, SW od m. Tulcea. 3. Iaila, wieś turecka, SW od m. Tulcea. 4. Černa (Cerna), wieś bułgarska, SW od m. Tulcea. 5. Peceneaga, wieś rumuńska, S od m. Macin. 6. Ostrovul, wieś rumuńska S od m. Ma-

cin. 7. Ciucurova, wieś mieszana, W od m. Babadag. 8. Slava Ruska (Slava Russa), wieś wielkoruska, SW od m. Babadag. 9. Sarikjoj (Sarichioi), wieś wielkoruska, NE od m. Babadag. 10. Musslubei, SSE od m. Hârşova. 11. Gizdarešti vel Novėn'kaja (Ghizda-

Mapka miejscowości.



reştii) wieś wielkoruska, SE od m. Hârşova. 12. Karakjoj (Carachioi) wieś wielkoruska, N od m. Constanța. 13. Tuzla, S od m. Constanța. 14. Tatlageac Mare, S od m. Constanța. 15. Darankulak, wieś bułgarska, S od m. Mangalia. 16. Šatalmaš, wieś bułgarska (wzgl. gagauska), S od m. Mangalia. 17. Mihaileni, wieś gagauska, E od m. Balcic. 18. Tekke, W od m. Balcic. 19. Stežar (Carapelli), wieś bułgarska, WNW od m. Dobrič. 20. Čerkovna, wieś bułgarska, S od m. Silistra.

B. – Bułgarja.

1. Borisova, NW od m. Razgrad. 2. Batembergovo, SW od m. Razgrad. 3. Vodica, SW od m. Razgrad. 4. Čair, NE od m. Târnovo. 5. Bohot, SE od m. Plevna. 6. G. Rjahovica. 7. Ledenik, W od m. Târnovo. 8. Šemševo, W od m. Târnovo. 9. Nedevci, S od m. Gabrova. 10. Imitlija, W od m. Kazanlâk. 11. Klisura, W od m. Karlovo. 12. Karlovo. 13. Banja, S od m. Karlovo. 14. Kâpinovo, SE od m. Târnovo. 15. Dragiževo, SE od m. Târnovo. 16. Bebrovo, SE od m. Târnovo. 17. Konstantin, SE od m. Târnovo. 18. Kipilovo, W od m. Kotel. 19. Stara Reka, W od m. Kotel. 20. Tvârdica, W od m. Sliven. 21. Banjata, SE od m. Tvârdica. 22. Osman Pazar. 23. Kadirspah, E od m. Osman Pazar. 24. Preslav, SW od m. Šumen. 25. Selmanevo, SSE od m. Šumen. 26. Zlokučen, SE od m. Šumen. 27. Kâlnovo, SE od m. Šumen. 28. Bajrandere, SE od m. Preslav. 29. Avren, SW od m. Varna. 30. Vresovo, NNW od m. Ajtos. 31. Aptarzak, NE od m. Ajtos. 32. Prilep, WNW od m. Ajtos. 33. Tiča, N od m. Kotel. 34. Nejkovo, SW od m. Kotel. 35. Žeravna, S od m. Kotel. 36. Gradec, SE od m. Kotel. 37. Mokren, SE od m. Kotel. 38. Kalojanovo, ESE od m. Sliven. 39. Skef, SSW od m. Burgaz. 40. Sveti Nikola, ESE od m. Burgaz. 41. Karakjoj, S od m. Burgaz. 42. Gjoktepe, S od m. Burgaz. 43. Stoilovo, S od m. Burgaz. 44. Karabunar, SW od m. Burgaz. 45. Bejmahle, SW od m. Burgaz. 46. Topuzlare, SW od m. Burgaz. 47. Vojnika, ESE od m. Jambol. 48. Gjuljanovo, SW od m. Jambol. 49. Bojadžik, SW od m. Jambol. 50. Kajadžik, SW od m. Jambol. 51. Talašmanli, N od m. Kavakli. 52. Kajlâdere, NW od m. Kavakli. 53. Novoselo, SE od m. Kavakli. 54. Konstantinovo, SE od m. Kavakli. 55. Dervištepe, NNE od m. Svilengrad. 56. Dimitrijevo, N od m. Svilengrad. 57. Mastarkli, NNE od m. Svilengrad. 58. Stara Zagora. 59. Sivarjaka, W od m. Svilengrad. 60. Gradište, W od m. Svilengrad. 61. Devedere, S od m. Svilengrad. 62. Popovo, ENE od m. Košukavak. 63. Okolice S od Košukavak. 64. Emirler, E od m. Daridere. 65. Ilidža, W od m. Daridere. 66. Stojkite, S od m. Plovdiv. 67. Duvandža, W od m. Čirpan. 68. Karatoprak, N od m. Plovdiv. 69. Novoselo, W od m. Plovdiv. 70. Dušanci, NNW od m. Panagjurište. 71. Lâžene, NNW od m. Panagjurište. 72. Kurilo, N od m. Sofja. 73. Gorubljane, SE od m. Sofja. 74. Radoil, E od m. Samokov. 75. Mahala, E od m. Samokov. 76. Momina

Klisura, W od m. Tatar Pazardžik. 77. M. Belevo, W od m. Tatar Pazardžik. 78. Kostandovo, SW od m. Tatar Pazardžik. 79. Dorkovo, SW od m. Tatar Pazardžik. 80. Sveta Petka, SE od m. Samokov. 81. Vackovo, NE od m. Jakoruda. 82. Razlog, dawniej Mehomija. 83. Gradevo, ENE od m. Simitli. 84. Novoselo, SSE od m. Simitli. 85. Livunovo, WSW od m. Melnik. 86. Oštava, SE od m. Simitli. 87. Gradešnica, SSE od m. Simitli. 88. Kârlanovo, N od m. Melnik. 89. Perinkjoj, ENE od m. Melnik. 90. Kapatovo, SSW od m. Melnik. 91. Petrič.

J. — Jugosławja.

1. Novoselo, E od m. Strumica. 2. Sekirnik, E od m. Strumica. 3. Radovište, ESE od m. Štip. 4. Dolani, SE od m. Štip. 5. Sofilari, S od m. Štip. 6. Novačane, NNW od m. Veles. 7. Katlanavo, ESE od m. Skoplje. 8. Mominci, N od m. Kumanovo. 9. Ropotovo, SE od m. Priština. 10. Gračanica, S od m. Priština. 11. Kalatica, NE od m. Priština. 12. Negosavije, NE od m. Priština. 13. Grnčar, SW od m. Pirot. 14. Krnino-Gorne, WSW od m. Pirot. 15. Gorna Kamenica, SE od m. Knjaževac. 16. Slatina, NNW od m. Knjaževac. 17. Kladušnica, WNW od m. Kladovo. 18. Stalać, NNE od m. Kruševac.

T. — Turcja

1. Jundala, W od m. Kirkilisse. 2. Kurudere, ESE od m. Kirkilisse. 3. Midja, NNE od m. Saraj. 4. Sultanbahče, NE od m. Saraj. 5. Wieś pod Kajnadžik Bajir, NE od m. Saraj. 6. Saraj. 7. Panados, SSW od m. Tekirdag (Rodosto). 8. Išiklar, SSW od m. Tekirdag. 9. Simitli, SSW od m. Tekirdag. 10. Kumbaga, SSW od m. Tekirdag. 11. Ganos, SSW od m. Tekirdag.

Wszystkim, którzy okazywali mi swą pomoc podczas pracy, wyrażam na tem miejscu żywą wdzięczność. W pracy terenowej okazywali mi wiele ułatwień, uczynności i uprzejmości delegaci uniwersytetów i t. d. państw naddunajskich, towarzyszący ekspedycji «Orbisu» na poszczególnych odcinkach itinerarium, a mianowicie pp.: dr A. Beškov (Bułgarja), prof. P. Jovaničević (Jugosławja), Ch. Kodov (Bułgarja), D. Matrescu (Rumunja) i Ch. Vakarelski (Bulgarja). Za miłą współpracę lub pomoc składam im serdeczne podziękowanie.

*

Mimo prawie powszechnie panującego dziś systemu trójpolowego [1] w okolicach górskich Bułgarji natrafić można jeszcze na relikty gospodarki jednopolowej leśnej.

W centralnych Rodopach mianowicie korzysta się nietylko z pól oddawna już wziętych pod uprawę, ale czasowo wykorzystuje się pod zasiew również i poręby leśne. W tym wypadku po ścięciu lasu porębę wypala się, poczem, nie wykopując pozostałych w ziemi korzeni i pni, zaorywa się ją i zasiewa. Po paru latach opuszcza się wyjałowioną już porębę, na której stopniowo rozsiewa się i odrasta otaczający ją las [2].

Towarzysząca zazwyczaj prymitywnej gospodarce jednopolowej leśnej [3] żarowa technika trzebieży lasu zachowała się w niektórych okolicach przy wyrabianiu nowin. Całkowite wypalanie lasu, poprzedzone zasuszeniem drzew na pniu przez częściowe dookolne odarcie ich z kory, zachowało się jeszcze na Strandży [4], dawniej znane było i w Tracji [5], a wypalanie poręby, utworzonej przez wyrąb zasuszonego lasu, cechuje niektóre wsi Deli Ormanu [6].

Wogóle zaś zasuszanie drzew na pniu przy wyrabianiu nowin, charakteryzujące trzebież żarową, ogranicza się dziś głównie do okolic górskich Bułgarji: spotyka się je zarówno w Bałkanie [7], jak na Strandży [8] i Rodopach [9]; znane było również i w Tracji [10]. Czasami stosowane jest dziś głównie lub wyłącznie do pojedyńczych drzew, pozostawionych po dawnej trzebieży na polu [11].

Z trzebieżą żarową, jako formą użyźniania ziemi, wiąże się również spalanie ściernisk przed zaoraniem, stosowane w Tracji tureckiej w okolicach Kara Tepe, oraz na wielką skalę praktykowane, jak to stwierdziłem naocznie, w Macedonji w okolicach, leżących ENE od miasta Štip.

Powszechnie jednak panującą formą trzebieży jest wyrąb lasu, po którym pnie i korzenie, gęste krzewy i krzaki usuwa się przez wykopanie ich z ziemi: w wielu okolicach Bułgarji, Dobrudży i Macedonji tylko w ten sposób niszczą i usuwają las z terenów, przeznaczonych na uprawę [12]. Gdzieniegdzie coprawda po ścięciu lasu pozostałych w ziemi pni oraz krzewów nie wykopuje

---

[1] I. Sakâzov, Bulgarische Wirtschaftsgeschichte, s. 105. [2] B. 66. [3] K. Moszyński, Kultura ludowa Słowian, (= KLSł) t. I, Kraków, 1929, I, s. 139. [4] B. 41. [5] B. 47. [6] D. 19. [7] B. 20, 27, 32, 35. [8] B. 39, 41. [9] B. 66. [10] B. 47. [11] B. 20, 66, okolice miasta Osman Pazar. [12] D. 15; B. 1, 8, 9, 20, 31, 55.

się ale wypala, stosując to bądź do całej poręby[1], bądź tylko do większych pni[2].

Z narzędzi, używanych przy trzebieży lasu, wymienić należy w pierwszym rzędzie wielkie noże sieczne o charakterystycznie wygiętem ostrzu, osadzone tuleją na długiej rękojeści (por. T. I, 3, 5 - 8). W Bułgarji noszą one nazwę *tərpàn*. Poza Bułgarją i Dobrudżą (z której podany okaz różni się od okazów bułgarskich i t. d. poziomem osadzeniem ostrza, por. T. I, 7), podobnych noży, identycznie lub cokolwiek inaczej osadzonych na rękojeści, używa się dziś na półwyspie bałkańskim w Albanji[3], Czarnogórzu[4] i Slawonji[5], dalej zaś w Tyrolu[6], na półwyspie pirenejskim[7], w Finlandji[8], na Kaukazie[9] i we wschodniej Afryce[10]. Znane są one także z Węgier[11], m. i. i w postaci noża o poziomo osadzonem ostrzu, bliskiej analogji dla znanego nam już okazu dobrudzkiego; podobna odmiana występuje również i na Kaukazie[12]. Najwcześniejszych analogij prehistorycznych dostarcza, jak to podaje Nopcsa, pierwszy okres żelaza w Istrji[13], dalej znaleziska lateńskie w Tyrolu[14]; we wczesnem średniowieczu okazy, identyczne z albańskiemi, znane były także w Anglji[15]. Warto zaznaczyć, że pewna odmiana tych noży, występująca w Europie w Sardynji[16] i Styrji[17], znana jest również w Indjach[18] i na Jawie[19], a po-

---

[1] B. 14, 66. [2] B. 72.

[3] F. Nopcsa, Albanien, Berlin-Leipzig 1925, s. 114, f. 82 a.

[4] Ibidem. [5] K. Moszyński, KLSł, t. I, s. 141, rys. 110. [6] F. Nopcsa, l. c.

[7] F. Krüger, Die Gegenstandskultur Sanabrias und seiner Nachbargebiete, Hamburg 1925, s. 231, f. 17 c oraz Alb. XXIII 63.

[8] F. Graebner, Buschmesser, Ethnologica III, s. 15, f. 13 c.

[9] Nopcsa, l. c.; A. Миллеръ, Изъ поѣздки по Абхазіи въ 1907 г., Матеріалы по этнографіи Россіи, S. Petersburg 1910, t. I, s. 71, f. 18, rys. 3 i 4.

[10] Graebner, l. c. f. 13 a.

[11] Zs. Bátky, Útmutató néprajzi múzeumok szervezésére, Budapest, 1906, T. IV, 17 i III, 4.

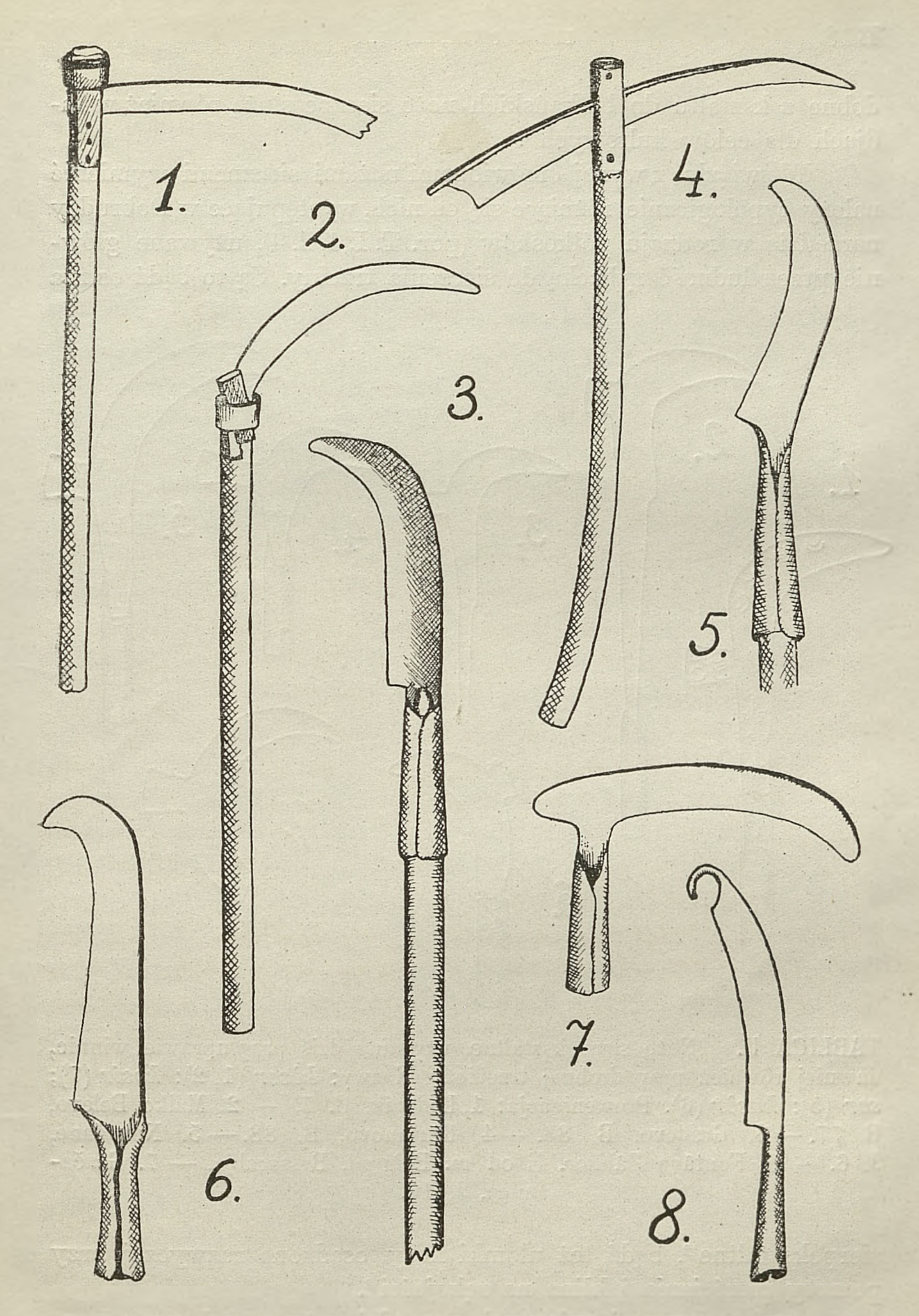
[12] G. Buschan, Illustrierte Völkerkunde, II, s. 788, f. 468, rys. 14.

[13] Nopcsa, l. c. [14] Ibid. [15] Ibid.

[16] M. Wagner, Das ländliche Leben Sardiniens (Wörter u. Sachen, Beiheft 4), 1921, s. 27, f. 12.

[17] L. Bein, Beitrag zur Kenntnis des obersteirischen Haus- und Ackergerätes und zum steirischen Wortschatz, Wien, 1914 (Sonderabdruck aus B. XLIV d. MAG in Wien), s. 178, f. 20, A i B.

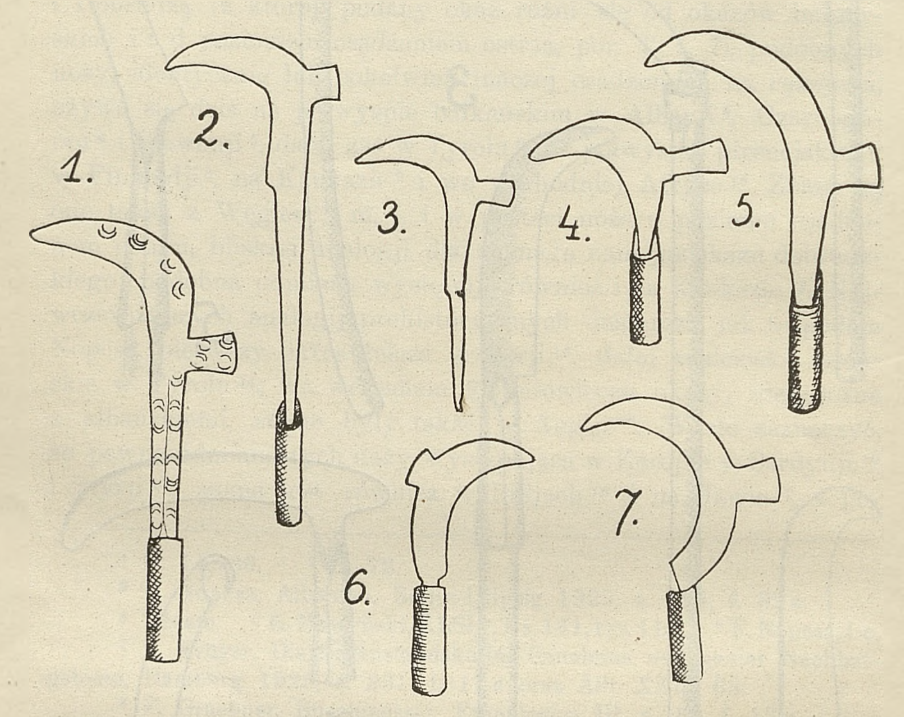
[18] F. Graebner, l. c. f. 13 d. [19] Ibidem, f. 13 e (również i f).



TABLICA I. — Noże sieczne, używane przy trzebieży lasu lub (1, 2, 4) do cięcia trzcin. Nazwy: *tərpàn* (2, 3, 5, 8); *t'erpàn* (1, 4); *sekàč* (7). Prowenjencja: 1. Gizdarešti, D. 11. — 2. Darankulak, D. 15. — 3. Skef, B. 39. — 4. Gizdarešti, D. 11. — 5. Kalojanovo, B. 38. — 6. Novačane, J. 6. — 7. Parden, D. 1. — 8. Mahala, B. 75.

dobne z kształtu do bałkańskich noże sieczne służą również w Indjach dla celów kultowych [1].

W związku z wyżej omówionemi nożami siecznemi wymienić należy typologicznie różniące się od nich, występujące w Dobrudży narzędzia w rodzaju półkosków (por. T. I, 1, 2, 4), używane głównie przez ludność rybacką do sieczenia trzciny. Są to bądź ostrza



TABLICA II. -- Noże sierpokształtne, używane dziś przy uprawie winnic, dawniej również przy drobnej trzebieży. Nazwy: *kòser* (1, 2); *kosir* (7); *sor* (5); *kasòr* (6). Prowenjencja: 1. Ledenik, B. 7. — 2. Malko Belevo, B. 77. — 3. Gradevo, B, 83. — 4. Kàrlanovo, B. 88. — 5. Novačane, J. 6. — 6. Fontâna Zânilor, E od m. Bołgrad, Bessarabja. — 7. Gračanica, J. 10.

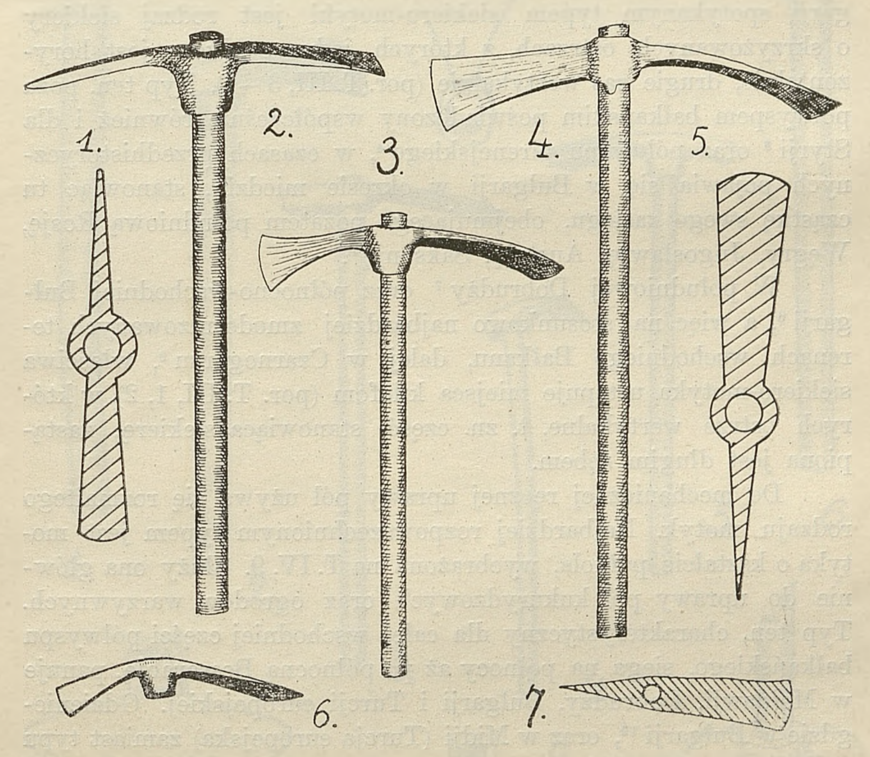
sierpokształtne [2], bądź też ułomki kosy, osadzone zazwyczaj przy pomocy pierścienia i klina na rękojeści [3].

Oprócz powyżej opisanych narzędzi, używanych przy trze-

---

[1] F. Ratzel, Die Völkerkunde, tłum. ros. Petersburg, 1903, t. II, tablica, s. 626. [2] D. pod Gałaczem, 6, 15. [3] D. 11.

bieży lasu, dawniej wchodziły tu w rachubę małe, osadzone na krótkim trzonku noże w kształcie sierpów, różniące się jednak od sierpów charakterystycznym wyrostkiem grzbietowym o trapezowatej formie (por. T. II, 1—7). Występują one w Bessarabji (T. II, 6), w Bułgarji[1], w Macedonji[2], Serbji[3], Slawonji[4]; znane są również na Węgrzech[5]. W krajach bałkańskich używa się ich



TABLICA III. — Siekieromotyki, używane przy karczowaniu lasu. Nazwy: *tъrnokòp* (2, 3, 4); *kopàčka* (6). Prowenjencja: 1, 2. Darankulak, D. 15. — 3. Vojnika, B. 47. — 4, 5. Skef, B. 39. — 6, 7. Popovo, B. 62.

dziś głównie przy uprawie winnic, dawniej służyły do cięcia drobnych gałęzi, chwastów i t. p. W tem użyciu zachowały się dziś w Turcji europejskiej we wsiach Tekirdagu (T. 11), gdzieniegdzie w Bułgarji (B. 67) i t. d.

[1] B. 7, 67, 77, 78, 83, 88; D. Marinov, Градиво за веществената култура на западна България, SbNU, XVIII, II, s. 158, f. 154. [2] J. 6. [3] J. 10. [4] KLSł, t. I, s. 141, f. 109. [5] Zs. Bátky, l. c. T. IV, 13, 15 i in.

Do podwójnego użytku, a mianowicie zarówno do karczunku krzewów i korzeni, jak i do mechanicznej uprawy ziemi, służą siekiero-motyki. U ludności bułgarskiej Dobrudży i Bułgarji noszą one nazwę *tьrnokòp*, a ta sama nazwa powtarza się również w krajach serbo-chorwackich (serb.-chorw. *trnokop*)[1]. W Czarnogórzu znane jest ono pod nazwą *kazma*[2]. Najczęściej w Bułgarji spotykanym typem siekiero-motyki jest rodzaj siekiery o skrzyżowanych ostrzach, z których jedno osadzone jest horyzontalnie, drugie zaś wertykalnie (por. T. III, 3—7). Typ ten, poza półwyspem bałkańskim poświadczony współcześnie również i dla Styrji[3] oraz półwyspu pirenejskiego[4], w czasach przedhistorycznych pojawia się w Bułgarji w okresie miedzi[5], stanowiąc tu cząstkę swego zasięgu, obejmującego pozatem południową Rosję, Węgry, Jugosławję, Austrję, Saksonję[6].

W południowej Dobrudży[7] oraz północno-wschodniej Bułgarji[8], a więc na stosunkowo najbardziej zmodernizowanych terenach wschodniego Bałkanu, dalej w Czarnogórzu[9], właściwa siekiero-motyka ustępuje miejsca kilofom (por. T. III, 1, 2), w których ostrze wertykalne, t. zn. część, stanowiąca siekierę, zastąpiona jest długim zębem.

Do mechanicznej ręcznej uprawy pól używa się rozmaitego rodzaju motyk. Najbardziej rozpowszechnionym typem jest motyka o kształcie półkola, wyobrażona na T. IV, 9. Służy ona głównie do uprawy pól kukurydzowych oraz ogrodów warzywnych. Typ ten, charakterystyczny dla całej wschodniej części półwyspu bałkańskiego, sięga na północy aż po północną Bessarabję, panuje w Mołdawji, Dobrudży, Bułgarji i Turcji europejskiej. Gdzieniegdzie w Bułgarji[10], oraz w Midji (Turcja europejska) zamiast typu półkolistego lub obok niego używane są motyki o kształcie trój-

---

[1] Iveković - Broz, Rječnik hrvatskoga jezika, II, s. 592; również szereg innych źródeł.

[2] P. A. Rovinskij, Černogorija, t. II, 1, s. 488.

[3] Bein, l. c. s. 178, f. 67.

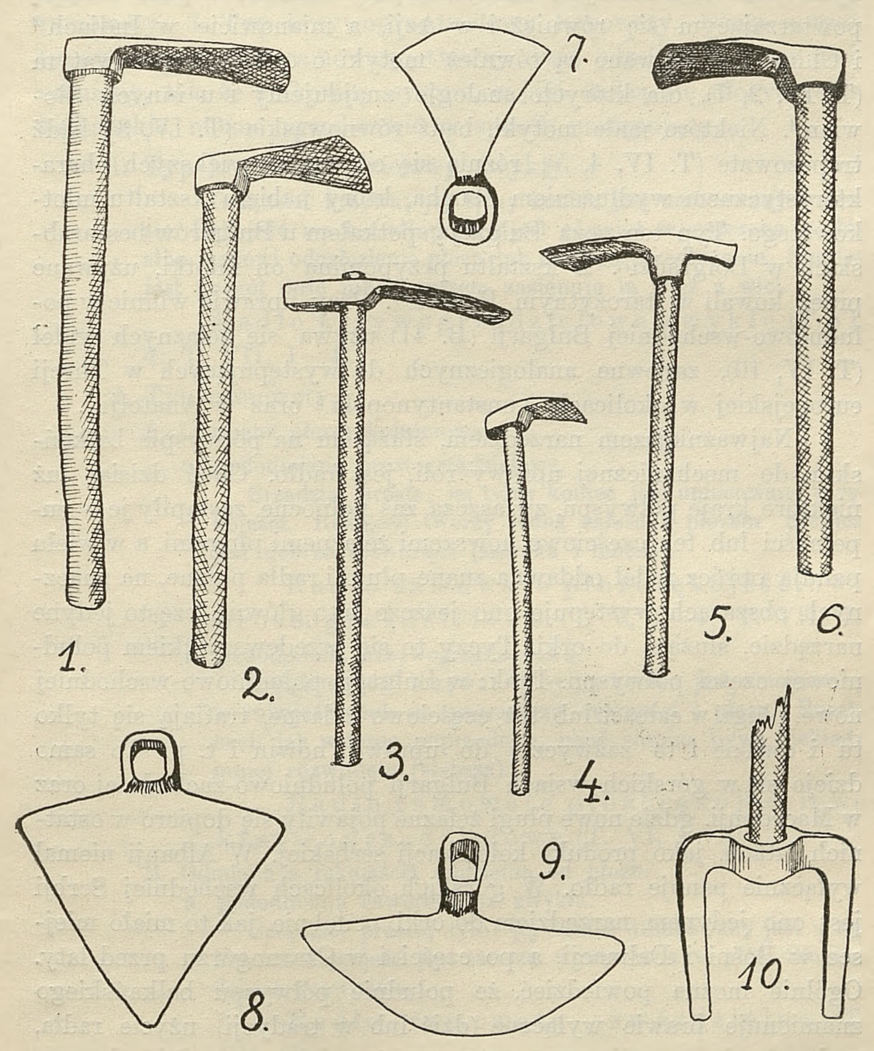
[4] Krüger, l. c. s. 236, f. 18 j, oraz alb. XXIII, 63.

[5] M. Ebert, Reallexikon der Vorgeschichte, Bulgarien, t. II, s. 206 oraz T. 99. [6] Ibidem, Kupferzeit, t. VII, s. 186. [7] D. 15. [8] B. 3.

[9] Rovinskij, l. c. s. 488.

[10] B. 39, 53, okolice miasta Sliven; również NW od miasta Kjustendil, por. Й. Захариевъ, Кюстендилско Крайште, SNUN, XXXII, Sofja 1918, T. LVI, 2.

kątnym (T. IV, 8). Do głębszego kopania używa się motyk wąskich. Najbardziej rozpowszechnione są motyki w rodzaju wy-



TABLICA IV. — 1—9. Motyki, służące do uprawy ziemi. 10. Widły do kopania, używane przy uprawie winnic. Nazwy: *motìka* (7. 9); *čàpa* (2, 7); *kopàčka* (5); *tǝrnokòp* (1); *kalistìr* (3); *vìtelica* (6); *leskàr* (10). Prowenjencja: 1. Šemševo, B. 8. — 2. Šemševo, B. 8. – 3. Šemševo, B. 8. — 4. Tiča, B. 33. — 5. Popovo, B. 62. — 6. Tvàrdica, B. 20. — 7. Stoilovo, B. 43. — 8. Kalojanovo, B. 38. — 9. Tvàrdica, B. 20. — 10. Sveti Nikola, B. 40.

obrażonej na T. IV, 1, 6, o kształcie prawie równowąskim, tylko nieznacznie rozszerzającym się ku ostrzu. Poza tym typem, znanym także z niektórych okolic Karpat ruskich [1], a poza Europą powtarzającym się również i w Azji, a mianowicie w Indjach [2] i Chinach [3], używane są również motyki o ostrzu trapezowatym (T. IV, 2, 7), dla których analogje znajdujemy i u innych Słowian [4]. Niektóre małe motyki, bądź równowąskie (T. IV, 3), bądź trapezowate (T. IV, 4, 5), różnią się od motyk większych charakterystycznem wydłużeniem obucha, który nabiera kształtu młotkowatego. Typ ten poza Bułgarją spotkałem u Bułgarów bessarabskich w Bołgradzie. Z kształtu przypomina on młotki, używane przez kowali w starożytnym Rzymie [5]. Przy uprawie winnic w południowo-wschodniej Bułgarji (B. 41) używa się żelaznych wideł (T. IV, 10), zapewne analogicznych do występujących w Turcji europejskiej w okolicach Konstantynopola [6] oraz w Anatolji [7].

Najważniejszem narzędziem, służącem na półwyspie bałkańskim do mechanicznej uprawy roli, jest radło. Choć dzisiaj już niektóre kraje półwyspu, zwłaszcza zaś północne, zastąpiły je w zupełności lub też częściowo nowszemi żelaznemi pługami, a w wielu panują oprócz radeł oddawna znane pługi i radła płużne, na znacznych obszarach występuje ono jeszcze jako główne, często jedyne narzędzie, służące do orki. Tyczy to się przedewszystkiem południowej części półwyspu. I tak: w Bułgarji południowo-wschodniej nowe pługi, w całości lub też częściowo żelazne, trafiają się tylko tu i owdzie i to zazwyczaj do uprawy nowin i t. p. To samo dzieje się w górskich wsiach Bułgarji południowo-zachodniej oraz w Macedonji, gdzie nowe pługi żelazne pojawiły się dopiero w ostatnich latach, jako produkt kolonizacji serbskiej. W Albanji niemal wyłącznie panuje radło. W górskich okolicach wschodniej Serbji jest ono jedynem narzędziem do orki, podobnie, jak to miało miejsce w Bośni i Dalmacji, a po części i w Czarnogórzu przed laty. Ogólnie można powiedzieć, że południe półwyspu bałkańskiego znamionuje prawie wyłączne (dziś lub w tradycji) użycie radła, podczas gdy na północy towarzyszą mu jako narzędzia oboczne pług wzgl. radło płużne (por. niżej).

Wszystkie znane mi ze wschodniej części półwyspu bałkań-

---

[1] KLSł, t. I, s. 147. [2] Ibidem. [3] Ibidem. [4] Ibidem.
[5] A. Neuburger, Die Technik des Albertums, 1919, s. 55, f. 66.
[6] KLSł, t. I, s. 161. [7] Ibidem.

skiego radła posiadają jedną ważną cechę wspólną: są zaopatrzone w płóz. Pozatem radła wschodnio-bałkańskie rozpadają się na trzy zasadnicze typy: 1. Typ krzywogrządzielowy zwykły. 2. Typ ramowaty. 3. Typ krzywogrządzielowy hakowaty. Drugi z tych typów, mianowicie ramowaty, tworzy dwie odmiany i cztery pododmiany, tak że całkowity system, w jaki dadzą się ułożyć radła bałkańskie, można przedstawić w sposób następujący.

1. Typ krzywogrządzielowy zwykły.

Grządziel krzywa; jej tylny koniec jest umocowany w płozie. Rękojeść ma kształt pręta i jest również wpuszczona w płóz albo stanowi odgałęzienie płozu lub też jego przedłużenie. Słupica jest naogół dość nikła, czasem zastępuje ją więź z wici.

R a d ł o k r z y w o g r z ą d z i e l o w e z w y k ł e (T. VI, 4; T. VII, 1—4).

2. Typ ramowaty.

A. Odmiana płozorękojeściowa.

a. pododmiana prostogrządzielowa.

Grządziel prosta; jej tylny koniec jest umocowany w rękojeści. Rękojeść tworzy jedną całość z płozem. Słupica jest dobrze rozwinięta (szeroka i mocna).

R a d ł o r a m o w a t e p ł o z o r ę k o j e ś c i o w e p r o s t o g r z ą d z i e l o w e (T. V, 1—4; T. VII, 7).

b. pododmiana krzywogrządzielowa.

Grządziel jest krzywa; tylny jej koniec jest umocowany w rękojeści lub na pograniczu rękojeści i płozu. Reszta cech jak w typie poprzednim, choć słupica bywa niekiedy mniej rozwinięta (słabsza).

R a d ł o r a m o w a t e p ł o z o r ę k o j e ś c i o w e k r z y w o g r z ą d z i e l o w e (T. VI, 1—3).

B. Odmiana z rękojeścią oddzielną od płozu.

a. pododmiana czwórdzielna zwykła.

Grządziel prosta; tylny jej koniec umocowany jest w rękojeści. Rękojeść jest zawsze wpuszczona w płóz. Słupica dobrze rozwinięta.

R a d ł o r a m o w a t e c z w ó r d z i e l n e (T. VII, 9).

b. pododmiana czwórdzielna z ukośnicą.

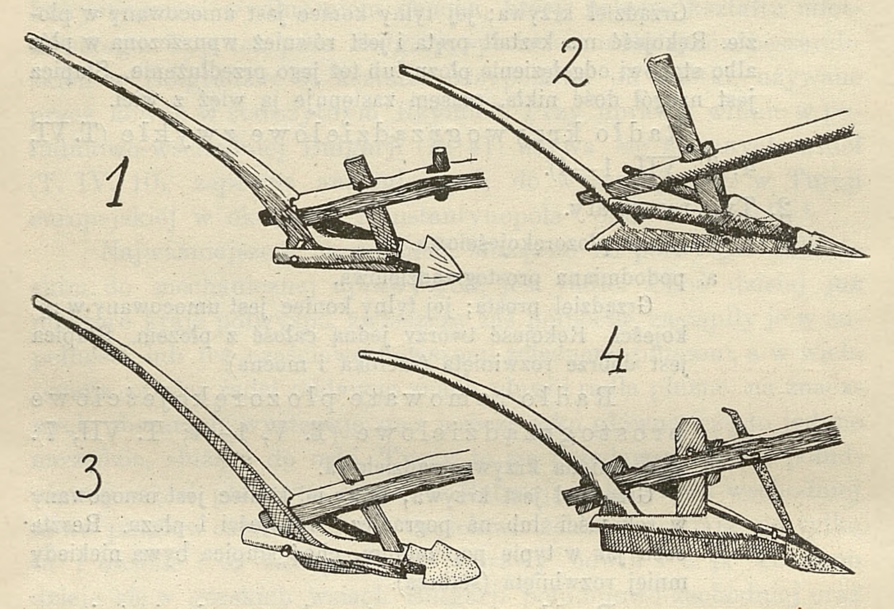
Wszystkie cechy jak w pododmianie czwórdzielnej, choć słupica bywa niekiedy słabsza. Natomiast przybywa nowa część: ukośnica, umocowana z jednej strony w miejscu, gdzie grządziel wchodzi w rękojeść, z drugiej zaś oparta o ostrze płozu.

Radło ramowate czwórdzielne ukośnicowe (Por. A. Haberlandt, Kulturwissenschaftliche Beiträge zur Volkskunde von Montenegro, Albanien und Serbien, Wien 1917, f. IV, 9).

3. Typ krzywogrządzielowy hakowaty.

Grządziel krzywa; jej koniec jest zaopatrzony w otwór, w którym tkwi płóz. Rękojeść jest wpuszczona w grządziel. Słupicy z reguły brak.

Radło krzywogrządzielowe hakowate (T. VII, 6, 8).

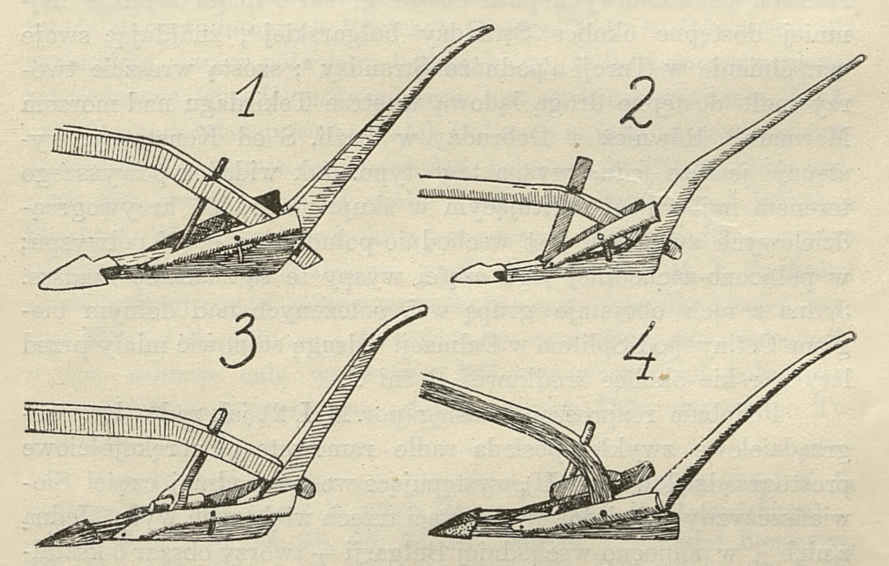


TABLICA V. — Radła ramowate płozorękojeściowe prostogrządzielowe (typ II) por. M. I, 2. Prowenjencja: 1. Tiča, B. 33. — 2. Katlanovo, J. 7. — 3. Selmanevo, B. 25. — 4. Stojkite, B. 66.

Aby ułatwić przedstawienie rzeczy, przyjmiemy pododmiany, odmiany i typy zasadnicze za równowartościowe i nazwiemy je wszystkie typami. W ten sposób otrzymamy dla wschodniej części półwyspu bałkańskiego sześć typów radeł, a mianowicie:

I. Radło krzywogrządzielowe zwykłe.
II. Radło ramowate płozorękojeściowe prostogrządzielowe.
III. Radło ramowate płozorękojeściowe krzywogrządzielowe.
IV. Radło ramowate czwórdzielne.
V. Radło ramowate czwórdzielne ukośnicowe.
VI. Radło krzywogrządzielowe hakowate.

O rozmieszczeniu geograficznem występujących na Bałkanie typów radeł, pozwalającem ustalić ich względną chronologję, informuje załączona mapa (por. M. I). W granicach, objętych itinerarium 1927 i 1928 roku, została ona wykonana na podstawie własnych materjałów; dla opracowania pozostałych terytorjów korzystałem przedewszystkiem z mapy Nopcsy, opublikowanej w jego *Albanien*, z informacyj, nadesłanych przez p. Ch. Vakarelskiego oraz z odnośnych źródeł. Różnice, występujące między moją mapą



TABLICA VI. — 1—3. Radła ramowate płozorękojeściowe krzywogrządzielowe (typ III) por. M. I, 3. — 4. Radło krzywogrządzielowe zwykłe (typ I) por. M. I, 1. Prowenjencja: 1. Sveti Nikola, B. 40. — 2. Avren, B. 29. — 3. Duvandža, B. 67. — 4. Banjata, B. 21.

i Nopcsy, wynikają głównie z niewyodrębnienia przezeń jako osobnego typu radła ramowatego czwórdzielnego zwykłego (u mnie typ IV) i ze zidentyfikowania go z ukośnicowem (u mnie typ V, u Nopcsy *serbischer Pflug*). Zgadzają się natomiast z wywodami Nopcsy najważniejsze wyniki analizy etnogeograficznej, ustalającej względną chronologję poszczególnych typów radeł; o próbie ściślejszego ich datowania będzie jeszcze mowa.

Jak widać z mapy (por. M. I, 1), radło krzywogrządzielowe zwykłe (typ I) występuje na terenie półwyspu bałkańskiego w zasięgu wybitnie rozproszonym, tworzącym szereg mniejszych lub

większych wysp na terenach, objętych zasięgiem typów innych. Największą z nich, będącą zapewne najbardziej na północ eksponowanym skrawkiem zwartego zasięgu tego radła w Grecji, tworzy Albanja[1]; druga z kolei zajmuje obszar, wyznaczony przez dolny bieg Strumy i górny bieg Ardy[2], trzecia — na terenie Bułgarji — ciągnie się przez Sredną Gorę i dolinę górnej Tundży, na północy sięgając aż pod Plewnę[3]; czwarta, poczynająca się w Bałkanie jeczerskim, dochodzi do Emine-Bałkanu, nie wykraczając i w kierunkach południkowych poza obszar górski[4]; piąta zajmuje najmniej dostępne okolice Strandży bułgarskiej[5], znajdując swoje uzupełnienie w Turcji u podnóża Strandży[6]; szóstą wreszcie tworzy mało dostępne drogą lądową wnętrze Tekirdagu nad morzem Marmara[7]. Również w Dobrudży w Tuzli, S od Konstancy, występuje jeszcze jedna wyspa tego typu. Jak widać z powyższego terenem najbardziej obfitującym w skupienia radeł krzywogrządzielowych zwykłych jest wschodnio-południowa część półwyspu; w północno-zachodniej jego części wyspy te są znacznie rzadsze. Jedna z nich obejmuje grupę wsi, położonych nad dolnym biegiem Cetiny pod Splitem w Dalmacji[8], drugą stanowić miały przed laty górskie okolice środkowej Bośni[9].

Podobnie rozproszony zasiąg (por. M. I, 2), jak radło krzywogrządzielowe zwykłe, posiada radło ramowate płozorękojeściowe prostogrządzielowe (typ II), występujące we wschodniej części Słowiańszczyzny południowej w postaci trzech większych wysp. Jedną z nich - w północno-wschodniej Bułgarji — tworzy obszar o kształcie trójkąta, którego podstawa opiera się o Deli Orman, wierzchołek zaś sięga Demir Kapu[10]. Do wyspy tej nawiązują dwa izolowane stanowiska radła tego typu na pobrzeżu czarnomorskim między Warną i Kap Emine. Drugą z nich stanowi północno-zachodnia Bułgarja[11], skąd zasiąg tego radła przerzuca się również

---

[1] Nopcsa, l. c. s. 119 i n. [2] Ibidem, s. 121 i n.; B. 64.
[3] B. 5, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 20, 21. [4] B. 30, 32, 35, 36, 37.
[5] B. 42, 43. [6] T. 4. [7] T. 11.
[8] F. Ivanišević, Polica, ZbNŽO, IX, 1904, s. 65 i f. 43.
[9] Die Landwirtschaft in Bosnien und der Herzegovina, Sarajewo, 1899, s. 77 i n.
[10] B. 1, 2, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 33. Na pobrzeżu czarnomorskiem (informacje co do tego posiadam od p. Ch. Vakarelskiego) wyżej wspomniane izolowane stanowiska tworzą wsie: Petre i Ajvadžik.
[11] Nopcsa, l. c. s. 121 i n.; Marinov, l. c. s. 135.

dalej w kierunku zachodnim, do północno-wschodniej Serbji [1]. Trzecia obejmuje południowo-zachodnią Bułgarję [2], sięgając na północy po linję, wyznaczoną mniej więcej przez miasto Džumaja i szczyt Wežen w środkowym Bałkanie, skąd na południe aż do Perelâku w Rodopach idzie ku zachodowi wygięta wschodnia granica powyższej wyspy. Południową jej granicę w Bułgarji wyznaczają punkty Gradešnica-Nevrokop-Stojkite, z zachodu brak jest danych. Być może z wyspą tą łączy się wysepka tego typu radeł, wyznaczona przez macedońskie wsi Katlanovo i Novačane, leżące na południowych krańcach Ovčego Polja [3]. Również i dla zachodniej części półwyspu bałkańskiego radło ramowate płozo-rękojeściowe (typ II) poświadczone jest zupełnie wyraźnie. Miało ono dawniej występować w całej Dalmacji [4], jako najbardziej rozpowszechnione miejscowe narzędzie rolnicze: w Czarnogórzu zajmuje pas przybrzeżny od okolic Cetinje po Rumję nad jeziorem Skodrą [5]. W ścisłym związku z powyższym typem radła jest jego odmiana krzywogrządzielowa, czyli typ III (por. M. I, 3), który w zachodniej części półwyspu poświadczony jest dla Istrji [6], wyspy Krk [7] i dla północnej Albanji [8]; we wschodniej zaś części półwyspu zajmuje całą wschodnią Bułgarję wraz z jej północnem i południowem pograniczem od południowej Dobrudży aż po Te-

[1] J. 13, 15; również wieś Davidovac, SW od Svrljig-model M. E. w Belgradzie, oraz tamże N. 8910 (Mat. muz. prof. K. Moszyńskiego).

[2] B. 66, 70, 74, 76, 80, 83, 87; Nopcsa, l. c.; wieś Brestovica, SW od m. Plovdiv, por. L. Niederle, Slov. Star. O. K. III, s. 45, f. IV, 10, wg. Jirečka. Występują one również jak brzmią informacje, które otrzymałem od p. Ch. Vakarelskiego, w następujących wsiach: Karabulak, pow. Djovlen; Patalenica, Karabunar, Vetren, Akandžievo, Golemo, Belovo, Gabrovica, Golak — pow. Tatar Pazardžik; Dolna Banja, pow. Samokov; Mečka, pow. Panagjurište; Elešnica, pow. Razlog; Pletena, pow. Nevrokop.

[3] J. 6, 7.

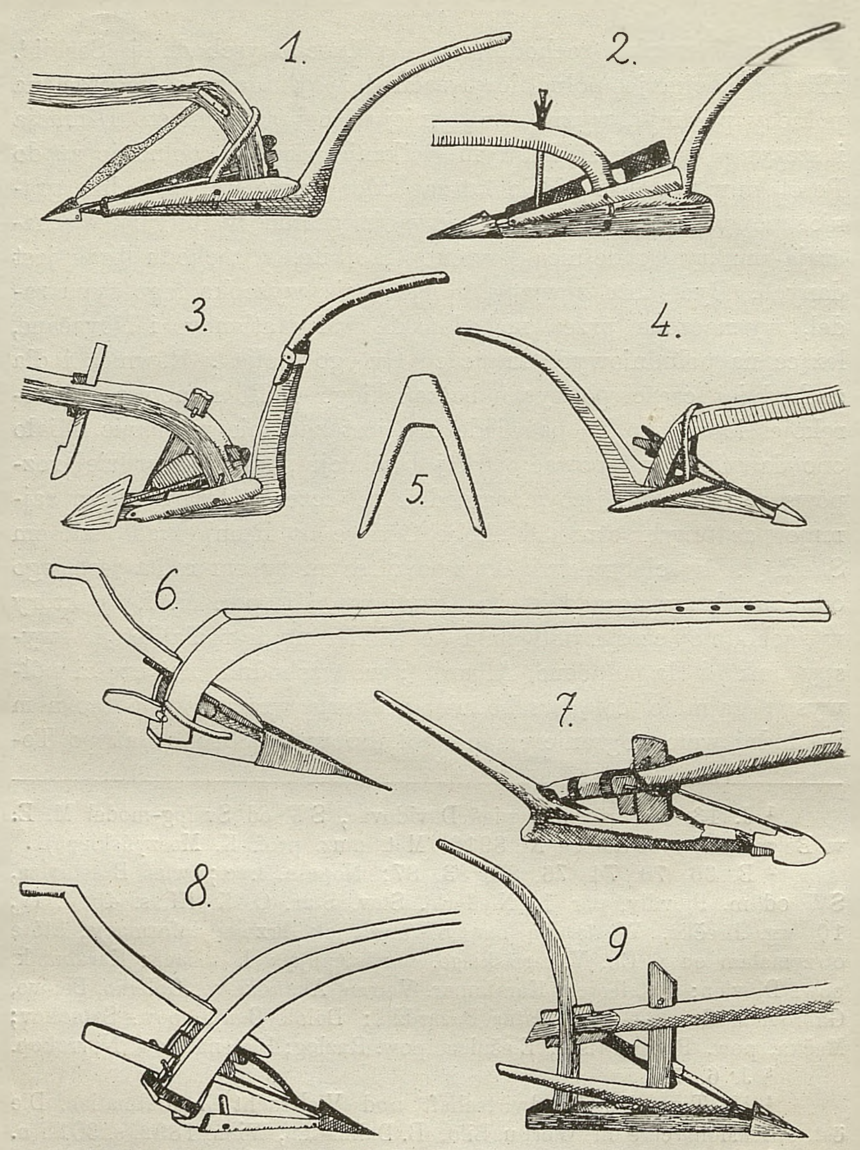
[4] M. Tartaglia, Landwirtschaft und Viehzucht in Dalmatien, Die öst.-ung. Monarchie in Wort u. Bild, B. Dalmatien, Wien, 1892, s. 301 i n.

[5] Rovinskij, l. c. s. 587; A. Haberlandt, Kulturwissenschaftliche Beiträge zur Volkskunde von Montenegro, Albanien und Serbien, Wien, 1917, T. IV, 13; KLSł, t. I, s. 153, f. 131; Nopcsa, l. c.; A. Jovićević, Narodno gospodarstvo u Crnoj Gori, ZbNŽO, 1918, XXIII, s. 125.

[6] M. Hoernes, Holzgeräthe und Holzbau in Bosnien, Mittheil. d. anthr. Ges. in Wien, B. XII (II), s. 88.

[7] I. Žic, Vrbnik (na otoku Krku), ZbNŽO, 1902, VII, s. 312 i n.

[8] Nopcsa, l. c.



TABLICA VII. 1—4. Radła krzywogrządzielowe zwykłe (typ I) por. M. I, 1. — 5. Oskrzydlenie słupicowe, por. M. IV, 1. — 6, 8. Radła krzywogrządzielowe hakowate (typ VI) por. M. I, 6. — 7. Radło ramowate płozorękojeściowe prostogrządzielowe, por. T. V. — 9. Radło ramowate czwórdzielne (typ IV) por. M. I, 4. — Prowenjencja: 1. Stoilovo, B. 43. — 2. Imitlija, B. 10. — 3. Semševo, B. 8. — 4. Ilidża, B. 65. — 5. Stojkite, B. 66. — 6. Kârlanovo, B. 88. — 7. Gorna Kamenica, J. 15. — 8. Oštava, B. 86, rysowane w Novoselo, B. 84. — 9. Kostandovo, B. 78.

kirdag i pomorze egejskie włącznie — naturalnie z wyłączeniem terenów, zajętych przez wyspy radeł: krzywogrządzielowego zwykłego (typ I) i ramowatego płozorękojeściowego o prostej grządzieli (typ II)[1].

Obraz, wprost przeciwny rozmieszczeniu radeł krzywogrządzielowych zwykłych (typ I) i ramowatych płozorękojeściowych prostogrządzielowych (typ II), przedstawia zasiąg radeł typu IV i V, czyli ramowatych czwórdzielnych: zwykłego i ukośnicowego (por. M. I, 4, 5). Zajmuje on obszar, ograniczający się do północnozachodniej części półwyspu, gdzie stanowi najdalej na południe sięgającą część swego zwartego zasięgu w środkowej Europie. Poprzez Karyntję[2] i Styrję[3] wkracza on do Slawonji[4] (z Chorwacji brak mi danych), Bośni[5], Serbji[6], dalej obejmuje Czarnogórze[7] i północno-wschodnią Albanję[8], zjawia się w Macedonji[9] i sięga na wschód po środkowy Bałkan w Bułgarji[10]. Na południowowschodnich krańcach swego bułgarskiego zasięgu typ ramowaty czwórdzielny (w danym wypadku wyłącznie typ IV) sięga wąskim pasem w widły Maricy i Topolnicy, przerzucając się następnie na południe, w dolinę Mâtnicy w Rodopach; tu jednak występuje on najczęściej w zmieszaniu z radłami płozorękojeściowemi prostogrządzielowemi (typ II)[11].

Radło ramowate czwórdzielne ukośnicowe (typ V) zajmuje

---

[1] D. 19, 20; B. 3, 4, 6, 14, 26, 27, 28, 29, 31, 35, 38, 39, 40, 44, 45, 46, 48, 49, 50, 51, 52, 54, 55, 56, 60, 61, 62, 67, 68, 69; por. również Nopcsa, l. c.; T. 2, 5, 7, 8, 9, 10.

[2] R. Braungart, Die Urheimat der Landwirtschaft, Heidelberg 1912, s. 136, f. 109, 111.

[3] Ibidem, s. 137, f. 112.

[4] Ibidem, s. 214, f. 175.

[5] Hoernes, l. c. s. 89, f. 2, 3; Die öst.-ung. Mon. in Wort u. Bild, B. Bosnien und Herzegovina, 1901, s. 437.

[6] M. Mijatović i T. Bušević, Tehnički radovi Srba seljaka u Levču i Temniću, SrpEZb, 1925, 32, s. 5 i 419 f. 1; Haberlandt, l. c. s. 143; Nopcsa, l. c. s. 121 i n; J. 9, 10, 12.

[7] Haberlandt, l. c. s. 3, T. IV, 9; Nopcsa, l. c.; Rovinskij, l. c. s. 586.

[8] Haberlandt, l. c. s. 46. [9] J. 4, 5; Nopcsa, l. c.

[10] B. 70, 71, 72, 73. Również we wsi Staropatica, w północnozachodniej Bułgarji nad Timokiem (inform. od p. Ch. Vakarelskiego).

[11] B. 78. P. Ch. Vakarelski podał mi również dane co do następujących miejscowości: Karabunar, Vetren, Akandžievo — pow. Tatar Pazardžik; Kalilar, Živkovo — pow. Ichtiman.

w powyższym zasięgu centralną jego część (por. M. II, 5), będąc właściwe dawniej już, jak to poświadcza odnośna literatura, dla Slawonji [1] i Bośni [2], a dziś używane w północno-wschodnich połaciach Czarnogórza [3] i Albanji [4] oraz w zachodniej Serbji [5].

Radło krzywogrządzielowe hakowate (typ VI) na obszarze, objętym mojemi poszukiwaniami terenowemi, znane jest tylko (por. M. II, 6) z Macedonji [6], granicząc od północy z radłami ramowatemi, a od wschodu z wschodnio-macedońskim zasięgiem radeł krzywogrządzielowych zwykłych. Na południu sięgać ma aż pod Saloniki [7]. O ekspansji tego narzędzia, którego główna baza zasięgu przypada na wielką równinę macedońską, sięgając od rzeki Bistricy po rz. Galliko, zdaje się decydować fizjografja powyższych obszarów, skierowująca zasiąg jego w żyzne doliny Vardaru, Strumicy i Strumy oraz jezior macedońskich.

Pokrewne mu radło krzywogrządzielowe podaje Rovinskij dla Czarnogórza, gdzie występować ma w dolinie Zety [8].

Powyżej wyszczególnione dane etnogeografji, oparte o materjał porównawczy, pozwalają nam ustalić względną chronologję występujących na Bałkanie typów radeł.

Radło krzywogrządzielowe zwykłe (typ I), którego zachodnia zwarta część zasięgu światowego przypada na nadśródziemnomorze [9], reliktowe zaś wyspy i ślady oddziaływania znane są z pozostałej Europy, gdzie sięgają w kierunku północnym i wschodnim aż po Estonję, Polesie i stepy nadwołżańskie [10], o swej dawnej żywotności świadczące szeregiem okazów wykopaliskowych, pochodzących z terenów, na których panują dziś już inne typy radeł, znane w starożytnej Helladzie, Rzymie i Assyrji, a dziś na wschodzie używane na Kaukazie, w Anatolji, Arabji, południowej Azji i Tybecie [11], zjawia się na Bałkanie jako najstarszy z uwzględnionych przez nas typów. Przemawia za tem charakterystyczne

---

[1] Braungart, l. c. s. 214, f. 175.

[2] Hoernes, l. c. s. 89, f. 2, 3; Öst.-ung. Mon., B. Bosnien, l. c.

[3] Rovinskij, l. c. s. 586, 588; Haberlandt, l. c. s. 3, T. IV, 9.

[4] Jak poprzednio, s. 46.

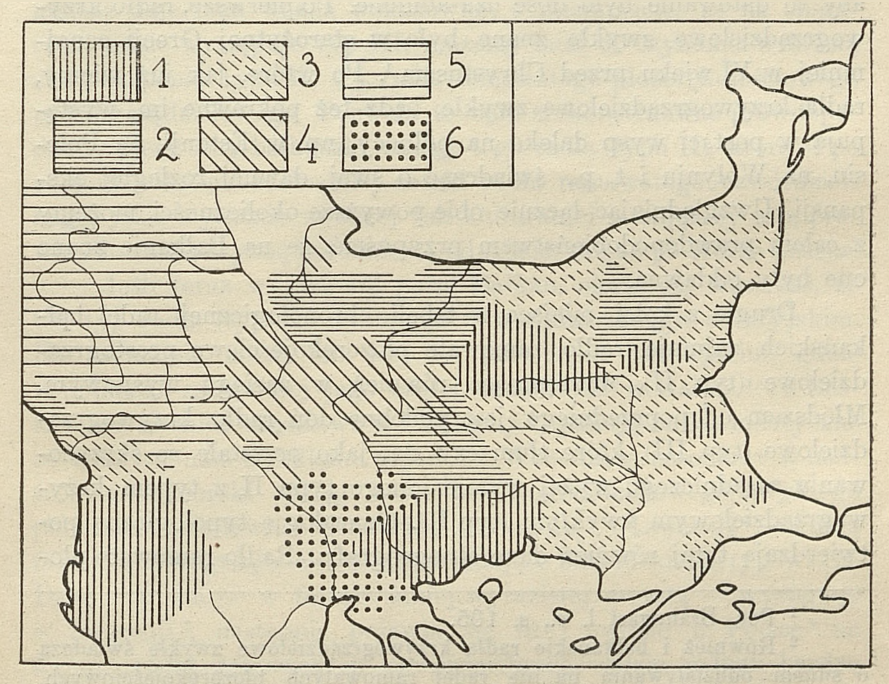
[5] Mijatović i Bušević, l. c. s. 5 i 419, f. 1; Haberlandt, l. c. s. 143; J. 10. [6] B. 86, 88 89, 90, 91; J. 1, 2, 3.

[7] Por. Nopcsa, l. c. s. 123. [8] Rovinskij, l. c. s. 587.

[9] P. Leser, Westöstliche Landwirtschaft, Festschrift P. W. Schmidt, 1928, s. 435 i n. [10] KLSł, t. I, s. 149 i n.

[11] Por. Leser, l. c. oraz KLSł, l. c.

jego rozmieszczenie geograficzne, tylko w swej południowej części wchodzące w zwarty zasiąg nadśródziemnomorski tego typu, na północy zaś występujące w postaci rozproszonych reliktowych wysp, wyznaczonych w większości wypadków przez mało dostępne, a tem samem zabezpieczone przed intensywnością oddziaływania nowszych fal kulturalnych masywy górskie.



MAPA I. — Typy radeł. 1. Radło krzywogrządzielowe zwykłe (typ I) por. T. VI, 4 i T. VII, 1—4. — 2. Radło ramowate płozorękojeściowe prostogrządzielowe (typ II) por. T. V, 1—4 i T. VII, 7. — 3. Radło ramowate płozorękojeściowe krzywogrządzielowe (typ III) por. T. VI, 1—3. — 4. Radło ramowate czwórdzielne zwykłe (typ IV) por. T. VII, 9. — 5. Radło ramowate czwórdzielne ukośnicowe (typ V) por. A. Haberlandt, Kulturwissenschaftliche Beiträge etc., T. IV, 9. — 6. Radło krzywogrządzielowe hakowate (typ VI) por. T. VII, 6, 8.

Kwestja, na kiedy datować można pojawienie się powyższego typu na półwyspie bałkańskim, w szczegółach jest dziś jeszcze niemożliwa do rozstrzygnięcia. Nopcsa (l. c. s. 121 i n.), posługujący się przy oznaczaniu poszczególnych typów radeł terminami etnicznemi, stosowanemi do każdego typu zależnie od przyjętej

przezeń przynależności lub genezy etnicznej danego typu, bałkańskie radło krzywogrządzielowe zwykłe określa jako radło romańskie (*romanischer Pflug*), sugerując tem samem, że pojawienie się tego radła na półwyspie bałkańskim wiąże z okresem wpływów romańskich na półwyspie, a więc mniej więcej z okresem, przypadającym na pierwsze wieki po narodzeniu Chrystusa. Nie sądzę, aby to datowanie było dość uzasadnione. Po pierwsze, radło krzywogrządzielowe zwykłe znane było w starożytnej Grecji conajmniej w VI wieku przed Chrystusem [1]. Po wtóre, jak już wiemy, radła krzywogrządzielowe zwykłe, bądź też pokrewne im, występują w postaci wysp daleko na północy, np. w Estonji, na Polesiu, na Wołyniu i t. p., świadcząc o swej dawnej rozległej ekspansji. Uwzględniając łącznie obie powyższe okoliczności, możemy z całem prawdopodobieństwem przypuścić, że na Bałkanie znane one były oddawna.

Drugie z kolei miejsce w tabeli chronologicznej radeł bałkańskich zajmuje radło ramowate płozorękojeściowe prostogrządzielowe (typ II), występujące również w zasięgu wyspowym. Młodszem od poprzedniego jest podobne doń radło krzywogrządzielowe (typ III), które tłumaczy się, jako powstałe ze skrzyżowania zasadniczego wyżej wymienionego typu II z typem krzywogrządzielowym zwykłym (typ I) [2]. Genealogję typologiczną potwierdzają tutaj również dane etnogeografji. Radło ramowate pło-

[1] Por. Braungart l. c., s. 105.

[2] Również i bałkańskie radła krzywogrządzielowe zwykłe świadczą o silnem oddziaływaniu na nie radeł ramowatych płozorękojeściowych. Jak to już zwrócił na to uwagę Nopcsa (por. On the primitive wooden ploughs of the Balkan peninsula, Glasnik Geografskog Društva, Beograd 1922, t. 7/8, s. 261), różnią się one od typowych klasycznych radeł krzywogrządzielowych zwykłych. Ostatnie cechuje w najbardziej charakterystycznych okazach grządziel, s t a n o w i ą c a j e d n ą c a ł o ś ć z płozem, oraz oddzielna rękojeść, wpuszczona w płóz. Natomiast w bałkańskich radłach widzimy płóz i rękojeść z jednego kawałka, przyczem płóz stanowi przedłużenie rękojeści, podobnie jak właśnie w radłach ramowatych płozorękojeściowych. Zjawisko to obserwujemy wszędzie, gdzie zachodzi wypadek zmieszania wzgl. zetknięcia się tych dwuch typów, a mianowicie — poza półwyspem bałkańskim — również na półwyspie pirenejskim i w południowej Azji. Dodać jednak należy, że na półwyspie bałkańskim trafiają się gdzieniegdzie (a mianowicie w Albanji, dalej w Tracji oraz w Bułgarji, np. w dolinie Tundžy) również radła krzywogrządzielowe zwykłe, posiadające oddzielną rękojeść, obsadzoną w płozie.

zorękojeściowe z krzywą grządzielą (typ III) zjawia się jako stale związane terytorjalnie z radłem ramowatem płozorękojeściowem prostogrządzielowem (typ II) i to tam wyłącznie, gdzie o intensywności oddziaływania radła krzywogrządzielowego zwykłego na poprzednie (typu I na typ II) w epoce zmieszania obu typów świadczy dzisiejsze jego rozmieszczenie geograficzne. Powyższa geneza daje nam ważną wskazówkę, a mianowicie, że na obszarach, gdzie występuje typ III, możemy mieć do czynienia z dawną sferą ekspansji typu II, t. j. radła ramowatego płozorękojeściowego prostogrządzielowego. Pozwala to nam zrekonstruować prawdopodobny pierwotny bałkański zasiąg tego radła (typu II), które — po zdjęciu północno-zachodniej zatoki radła ramowatego czwórdzielnego, jako wyraźnie nowszej fali kulturalnej — objęłoby całą prawie Słowiańszczyznę południową od Adrjatyku aż po Morze Czarne.

Jeśli teraz wyjdziemy poza Bałkan, okaże się wówczas, że ten typ radła (typ II) występuje w wielkim zasięgu eurazyjskim. Na zachodzie znany on jest na półwyspie pirenejskim, gdzie w północno-zachodniej jego części, mianowicie w Galicji [1] i u Basków [2], a również częściowo w Portugalji [3], panują radła, identyczne ze znanym nam z Bałkanu typem II. Wchodzące natomiast w nadśródziemnomorski zasiąg radła krzywogrządzielowego zwykłego południe, a mianowicie Sanabrję [4], Portugalję [5] i Leonezję [6], cechują formy krzywogrządzielowe, odpowiadające bałkańskiemu typowi III. Dalej typ ten — w formie mniej wyrazistej zresztą — występuje w Nadrenji [7], następnie pojawia się tu i owdzie w Polsce [8] na terenie radeł ramowatych czwórdzielnych, gdzie jednak bardzo trudno rozstrzygnąć, czy mamy w tych wypadkach do czynienia z reliktowemi wyspami typu płozorękojeściowego, czy też może raczej z radłami czwórdzielnemi o konstrukcji, dla której wykorzystano formy gotowe, dostarczone przez przyrodę. Dalej zaś w kierunku północnym znamy ten typ z Estonji [9] i, być może,

---

[1] Mat. rękopiśmienne prof. K. Moszyńskiego (inf. od prof. E. Frankowskiego).

[2] Ibidem. [3] Globus, t. 82, s. 286, f. 2. [4] Krüger, l. c. s. 186 i n.

[5] Ibidem, T. XVII, 46. [6] Ibidem, s. 187.

[7] P. Leser, Pflüge von Wehr, Festschrift der Frankfurter anthr. Gesellschaft, 1925, s. 130, f. 2. [8] KLSł, s. 155, f. 134 i 135.

[9] U. T. Sirelius, Suomen kansanomaista kultuuria, I, 1919, s. 271, f. 207.

ze Szwecji [1]; pozatem zdaje się występować w Czechach [2]; znany jest również z Rumunji [3] i z Ukrainy [4]. Bardzo blisko do powyższego typu nawiązują płozorękojeściowe radła centralnoazjatyckie, różniące się przedewszystkiem tem od znanego nam z Bałkanu typu II, że brak im często słupicy; zjawia się w nich natomiast spełniające jej rolę boczne wzmocnienie rękojeściowo-grządzielowe. Radła te panują na rozległych obszarach Azji centralnej [5]. Stąd sięgają w postaci dalekich odgałęzień, dla których bezpośredniej łączności geograficznej z centralną Azją dzisiejsze znane mi materjały nie poświadczają, do Iraku [6], Indyj [7], Japonji [8], Chin [9] i Korei [10], wreszcie na Sumatrę [11], częściowo w formach, identycznych z centralno-azjatyckiemi, częściowo zaś w odmiennych, analogicznych do znanych nam z Bałkanu jako radła płozorękojeściowe typu II i III. Również i w starożytnym Egipcie [12] oraz współcześnie w północno-zachodniej Afryce [13] występują radła o konstrukcji, którąby można było identyfikować z obchodzącym nas typem.

Z pełnem prawdopodobieństwem możemy przypuszczać, że centralno-azjatyckie radło płozorękojeściowe bezsłupicowe stanowi prototyp zarówno bałkańskich i wogóle europejskich, jak i azjatyckich radeł ramowatych płozorękojeściowych prostogrządzielo-

---

[1] Braungart, l. c. s. 92, f. 49.

[2] F. Nopcsa, Zur Genese der primitiven Pflugtypen, ZfE, 1919, s. 239, Ia 3.

[3] Braungart, l. c. s. 247, f. 197.

[4] Nopcsa, Zur Genese, l. c. Ia 3.

[5] Braungart, l. c. s. 305 i n., f. 224—7; Zap zap.-sib. otd. russ. geogr. obszcz., 1894, XVII, 2, s. 125, f. 9; ibidem, 1900, XXVII, s. 9 i n.; Globus, LI, 1887, s. 355; ibidem, XXIV, 1873, s. 358; L. Reinhardt, Kulturgeschichte der Nutztiere, 1912, T. 17.

[6] B. Meissner, Assyrien und Babylonien, s. 194, f. 39.

[7] Braungart, l. c, s. 339 i n, f. 238, 240—244, 249; H. Schurtz, Urgeschichte der Kultur; tłumaczenie rosyjskie, s. 159, f 158.

[8] F. H King, Farmers of forty centuries, 1911, s. 386, f. 221.

[9] W. Wagner, Die Chinesische Landwirtschaft, Berlin, 1926, s. 200, f. 55: 2, 4; również na południu Gobi: Buschan, Ill. Völkerkunde, II, s. 579, f. 369.

[10] Globus, LII, 1887, s. 61.

[11] Buschan, Ill. Völkerkunde, II, s. 957, f. 581.

[12] Por. Völker und Kulturen, s. 105, f. 126.

[13] F. Stuhlmann, Ein kulturgeschichtlicher Ausflug in den Aures, 1912, s. 67, f. 21 a.

wych, wydzielonych przezemnie na gruncie bałkańskim jako radło II. Na tej podstawie możemy zidentyfikować obie powyższe formy, jako tworzące jedną zasadniczą grupę radeł płozorękojeściowych prostogrządzielowych, w swych bardziej rozwiniętych okazach przechodzących w radła ramowate płozorękojeściowe prostogrządzielowe, utworzone z formy pierwotnej przez zaopatrzenie jej w mniej lub więcej pionową słupicę.

Jeśli teraz spróbujemy zrekonstruować pierwotny zasiąg tej grupy radeł, traktując przerywające go zasięgi radeł innych typów z jednej strony jako nowsze nawarstwienia, z drugiej zaś — jako reliktowe wyspy, sięgnie on od krańców zachodnich Europy aż po wybrzeża Pacyfiku. W ten sposób grupa radeł płozorękojeściowych prostogrządzielowych przeciwstawi się na obszarze kultur rolniczych swem bardziej w kierunku północnym w obrębie Eurazji eksponowanem położeniem okręgowi nadśródziemnomorsko-południowo-azjatyckiemu, który cechują radła krzywogrządzielowe zwykłe. Na zasadzie danych językowych i etnogeograficznych z całem prawdopodobieństwem można przypuszczać, że radła, należące do grupy radeł płozorękojeściowo-prostogrządzielowych, właściwe były pierwotnej kulturze Słowian.

Z wchodzących tu bowiem w rachubę objektów można wyłączyć sochę i pług, narzędzia, już swym zwartym, terytorjalnie dość ograniczonym zasięgiem zdające się zdradzać swe nowsze pochodzenie [1]. Również i radło krzywogrządzielowe zwykłe (typ I) nie może być brane pod uwagę w rozważaniach, dotyczących powyższej kwestji, ze względu na swój wybitnie dziś południowy charakter. Pozostają więc do rozpatrzenia trzy typy radeł, występujące na ziemiach słowiańskich: radło ramowate czwórdzielne (typ IV), ramowate płozorękojeściowe (typ II) i radła rylcowe. Etnogeografja, stwierdzająca wystąpienie radła ramowatego czwórdzielnego (typ IV) tylko na zachodnich krańcach Słowiańszczyzny, gdzie stanowi ono najbardziej na wschód eksponowany skrawek swego południowo-zachodnio-europejskiego zasięgu, obejmującego przedewszystkiem kraje germańskie, może z dużem prawdopodobieństwem wyłączyć i ten typ z pod rozważań [2]. W ten sam sposób zadecydują o losie radeł rylcowych względy terminologiczne. W terminologji poszczególnych części radeł u Słowian

[1] Por. KLSł, I, s. 174 i n. [2] Por. jak wyżej, s. 155 i n.

uderza mianowicie następujący szczegół. Oto we wszystkich językach słowiańskich występuje mniej lub bardziej powszechnie ta sama nazwa dla płozu wzgl. tej części narzędzia, która dokonywa właściwej orki, wywodząca się z prasłowiańskiego **polz-* (pol. *płóz*, cz. *plaz*, s.-ch. *plaz*, błg. *plaz*, *plъz*, *plъzica*, mr. *poloz*, wr. *poloz*)[1].

W Polsce nazwa ta służy do oznaczenia bądź płozu radła, bądź analogicznej części pługa[2]; w tem samem znaczeniu występuje w Czechach[3]; u Słowian południowych stosowana jest zarówno do płozu radeł czwórdzielnych[4], jak i do sunącej po ziemi części płozorękojeści radeł ramowatych płozorękojeściowych[5]: u Małorusów zjawia się w terminologji pługa[6], a u Wielkorusów, o ile można wnosić z informacji Dala, nazwę tę noszą również i narogi sochy[7]. Jeśli zwrócimy uwagę na to, że nazwa, urobiona od prasłow. *polz-*, stosowana jest przez Słowian również do oznaczenia płozów sań, że dalej posiada swój czasownikowy odpowiednik **pъlz-(nq)(a)-ti*, oznaczający powszechnie przyziemne sunięcie i t. p.[8], stanie się dla nas jasnem, że odnosić się ona mogła pierwotnie tylko do radeł typu płozowego. W tym związku wielkoruski *poloz*, użyty w znaczeniu rylcowych narogów sochy, świadczyć może o przeniesieniu nazwy jednej z części oddawna już utraconego i zapomnianego objektu na funkcjonalnie podobną część jego następcy.

Jeżeli zaś pewne wątpliwości może nam nasunąć tutaj trudność ścisłego zdefinjowania znaczenia pnia *polz-/pъlz-*, jakoteż możliwość niezależnego w poszczególnych krajach słowiańskich stosowania nazwy płóz do odpowiedniej części radła i t. p. drogą skojarzenia funkcji płozu radła z funkcją płozów sań, powyżej

[1] F. Miklosich, Et. Wörterbuch, s. 237.

[2] J. Karłowicz, Słownik gwar polskich, IV, 1906, s. 143.

[3] J. S. Šumavský, Česko-německi slovnik, 1851, s. 626.

[4] Rovinskij, l. c. s. 586; Mijatović i t. d., l. c. s. 5; J. 4, 10; B. 72, 73, 78.

[5] Rovinskij, l. c. s. 587; Jovićević, l. c. s. 125; J. 6, 7; B. 5, 8, 25, 27, 31, 32, 38, 40, 51, 67, 71, 83; Marinov, l. c. s. 136.

[6] Є. Желеховский і С. Недїльский, Малоруско-нїмецкий словар, 1886, II, s. 691.

[7] В. И. Даль, Толковый словарь живаго великорусскаго языка, 1865, III, s. 236.

[8] Por. Mikl. EW, l. c.

przeprowadzony dowód zyska poparcie w innych jeszcze danych językowych. Chodzi tutaj o termin r a d l i c a (pol. *radlica*, cz. *radlica*, s.-ch. *ralica*, błg. *ralica*)[1], powtarzający się u Słowian zachodnich i południowych. W Polsce i u Czechów oznacza on przedewszystkiem symetrycznie rozwinięty lemiesz:[2] stosowany był jednak — a podobnie rzecz się ma dziś na północnych terytorjach krajów południowo-słowiańskich — jako nazwa całego radła[3]. W tem znaczeniu zjawia się pożyczka jego u Rumunów[4]. Natomiast w Bułgarji, głównie wschodniej, ale również północno-zachodniej, na terytorjum radeł ramowatych płozorękojeściowych oraz krzywogrządzielowego zwykłego, które cechuje zazwyczaj połączenie płozu i rękojeści, odnosi się ona do płozorękojeści, a więc tej części radła, która w tak specyficzny sposób charakteryzuje radła typu II i pochodny od nich typ III.

W Bułgarji południowo-zachodniej, Macedonji i Serbji (przynajmniej w zbadanych przezemnie punktach), dalej w Czarnogórzu i t. d., a więc na terenach, pokrywających się z zasięgiem radeł ramowatych czwórdzielnych lub przypadających na jego pogranicze, nazwa ta w tem znaczeniu nie poświadcza się. W uderzający sposób pojawia się natomiast na Krku[5] oraz u kolonistów serbo-chorwackich w Italji[6], tworząc tu drugą część swego bałkańskiego zasięgu, odrzuconego na północno-zachodnie krańce Słowiańszczyzny południowej. O dawnej jej żywotności świadczą tego rodzaju przeżytki, jak stosowanie jej u Słoweńców do rękojeści radła[7] lub, co ma miejsce w Chorwacji, do śnieżnego pługa, który stanowią *velike naprijed sa svijem raširene saonice, koje se vuku po putu, da se snijeg njima razgrće*[9].

Powyższe dane pozwalają nam przypuścić, że nazwa ta,

---

[1] Por. Mikl., EW. s. 225.

[2] Karłowicz, l. c. V, s. 4; Niederle, Sl. St., III, s. 50

[3] Niederle, jak wyżej; Broz-Iveković, Rj. hrv. jez., II, 298; również MEW, l. c.

[4] T. Pamfile, Agricultura la Români, Bucureşti, 1913, s. 77.

[5] D. 19; B. 2, 8, 9, 10, 14, 25, 27, 29, 31, 32, 34, 35, 39, 40, 43, 47, 51, 55, 61, 66, 68, 70; Marinov, l. c., s. 135.

[6] Žic, l. c. s 313.

[7] M. Rešetar, Die serbokroatischen Kolonien Süditaliens, Schriften d. Balkankommission, ling. Abt., IX, 1911, s. 363.

[8] Wolf-Pleteršnik, Slovensko-nemški slovar, 1895, II, s 373.

[9] Broz-Iveković, l. c., II, s. 298.

w znaczeniu płozorękojeści, podobnie jak i samo radło ramowate płozorękojeściowe, właściwa była pierwotnie całej Słowiańszczyźnie południowej; zatraciła się jednak z czasem lub uległa wykolejeniom znaczeniowym tam, gdzie pierwotny zasiąg radła ramowatego płozorękojeściowego został przerwany przez konstrukcję czwórdzielną. Idąc dalej w tym kierunku, uznamy w stosowaniu tego terminu u Czechów i Polaków do lemiesza lub całego radła również późniejsze przesunięcie znaczeniowe dawnej nazwy, która wszędzie tam, gdzie płozorękojeść zastąpioną została konstrukcją dwudzielną (oddzielną rękojeścią i płozem), mogła — wobec neutralności znaczeniowej sufiksu *-ica* [1] — przenieść się z łatwością zarówno na całe radło, jak i którąś z jego części.

Powyższe wskazówki językowe pozwalają nam przyjąć z dużem prawdopodobieństwem możliwość słowiańskiej przynależności radła ramowatego płozorękojeściowego, która to przynależność tylko w stosunku do Słowian wschodnich byłaby mniej pewna. W każdym razie dla Słowian południowych nie ulega ona chyba najmniejszej wątpliwości. Na tej podstawie datę pojawienia się i ekspansję powyższego typu radła na półwyspie bałkańskim możemy wiązać z południową ekspansją Słowian i wyznaczyć ją na powyższych terenach na wiek VII po Chr. [2]

---

[1] Por. W J. Doroszewski, Formacje z podstawowem -k- w części sufiksalnej. Monografje Słowotwórcze, Warszawa 1928, s. 144 i n.; por. również W. Vondrák, Vergleichende Slavische Grammatik, I, s. 615 i n.

[2] Do identycznego wniosku na zasadzie danych etnogeografji, wspartych założeniem romańskiego pochodzenia radła krzywogrządzielowego zwykłego, doszedł również Nopcsa, określając radło ramowate płozorękojeściowe prostogrządzielowe (typ II) jako *slavischer Pflug*. Czy faktycznie pierwotne radło słowiańskie identyczne było ze znanym nam z Bałkanu typem II, jest dziś niemożliwem do rozstrzygnięcia. Dotychczasowa rekonstrukcja pierwotnego radła słowiańskiego, oparta na danych językowych, rekonstrukcja dość zresztą problematyczna, może ustalić conajwyżej następujące: 1. Wszystkim Słowianom znane było r a d ł o, zaopatrzone w p ł ó z. 2. Radło Słowian zachodnich i południowych cechowała rękojeść, stanowiąca jedną całość z płozem, czyli p ł o z o r ę k o j e ś ć, nosząca nazwę r a d l i c a. 3. Przypuszczalnym terminem (co do tego porównaj niżej w tekście), którym oznaczano grządziel radła, była nazwa wyprowadzająca się z prasłow. **oje-*. Dwie więc części prasłowiańskiego radła dają się przypuszczalnie zrekonstruować na zasadzie dzisiejszych danych: płozorękojeść i grządziel. Natomiast brak nam jest podstaw, pozwalających na podobną rekonstrukcję słupicy, w którą są zaopatrywane ramo-

Nie o wiele później zapewne pojawiło się i rozpowszechniło radło ramowate płozorękojeściowe krzywogrządzielowe (typ III). Jako typ pochodny, występujący w rozproszeniu na półwyspie bałkańskim i poza nim (np. na półwyspie pirenejskim) na obszarach, które z mniejszą lub większą wyrazistością zarysowują się nam, jako pogranicza typu ramowatego płozorękojeściowego prostogrządzielowego (typ II) i krzywogrządzielowego zwykłego (typ I), mogło ono powstawać już bardzo wcześnie, bezpośrednio nawet w epoce zetknięcia się i przemieszania typów, które genetycznie je warunkują. Równie dobrze jednak mogło to mieć miejsce w czasach późniejszych i dziś jeszcze prawdopodobnie dokonywa się tam, gdzie istnieją po temu warunki (np. w Bulgarji północno-wschodniej). Jednem słowem dla bardziej określonego datowania nie mamy tutaj żadnych danych [1].

Jako najmłodszy z dotychczas uwzględnionych typów wy-

---

wate radła płozorękojeściowe prostogrządzielowe na Bałkanie. Dopiero bliższe badania, przedewszystkiem geograficzno-językowe nad bardzo zróżniczkowaną terminologją słupicy u Słowian, mogłyby powyższą kwestję rozstrzygnąć bądź pozytywnie, bądź negatywnie. W ostatnim wypadku, o ilebyśmy stanęli na stanowisku, że brak pierwotnej wspólnej nazwy u Słowian dla słupicy tłumaczy się brakiem słupicy u pierwotnych radeł słowiańskich, nawiązałyby nam te ostatnie do płozorękojeściowych radeł centralno-azjatyckich, których szkielet ogranicza się właśnie do płozorękojeści i grządzieli.

[1] Inaczej Nopcsa (l. c., s. 121 i 123). Rekonstruuje on pierwotny zasiąg radła ramowatego płozorękojeściowego krzywogrządzielowego od terenów wschodnio-bałkańskich poprzez południowy zachód Bułgarji i Macedonję aż do Albanji i stwierdza zgodność zasięgu, w ten sposób wyznaczonego, z granicami państwa bułgarskiego X—XII wieku. Na tej podstawie dla tego właśnie okresu czasu wyznacza wytworzenie się i ekspansję powyższego typu radła na półwyspie bałkańskim. Datowanie to jednak jest nie do przyjęcia. Według zebranych przezemnie wiadomości wschodnio-bułgarski zasiąg powyższego typu oddzielony jest od północno-albańskiej wyspy południowo-zachodnio-bułgarską wyspą starszego odeń radła płozorękojeściowego prostogrządzielowego, występującego tu zresztą częściowo w zmieszaniu z radłem czwórdzielnem. To obala wspomnianą przed chwilą rekonstrukcję Nopcsy. Niezależnie od tej uwagi także dalsze wnioskowanie Nopcsy, zakładające na podstawie identyczności granic (mniejsza o to, do jakiego stopnia dokładnej) współzależność zjawisk kulturalnych zgoła odmiennej natury i rozgrywających się w zupełnie różnych płaszczyznach społecznych, a przytem czasowo odległych, uważałbym za niedostatecznie ugruntowane, a temsamem pewność jego za bardzo problematyczną.

stępuje na półwyspie bałkańskim radło ramowate czwórdzielne (zwykłe i ukośnicowe t. j. typ IV i V). Jego zwarty obszar bałkański, wyraźnie rozbijający i wypierający zasiąg radeł ramowatych płozorękojeściowych prostogrządzielowych, tłumaczy się jako nowsza fala kulturalna. W tym zresztą charakterze, jak to stwierdził K. Moszyński, występuje ono wogóle na ziemiach słowiańskich, będąc właściwe, poza znanym nam obszarem bałkańskim, zachodniej Polsce, Morawom i t. d., gdzie łącznie z Węgrami i Rumunją (jeśli uwzględnimy tu poświadczone dla tych krajów głównie radła płużne), stanowi wschodnie kresy swego zwartego, wybitnie środkowo-europejskiego zasięgu, dającego odgałęzienia w kierunku północnym do Anglji, Skandynawji i Estonji [1]. Poza Europą znany jest typ powyższy również w Azji wschodniej; nie wykazuje jednak, jak to sądzi Leser, bezpośredniej ciągłej łączności geograficznej z grupą europejską [2]. Ekspansję tego typu na terenie półwyspu bałkańskiego wyznacza Nopcsa na okres od XIII do XIV wieku, wnioskując tak (podobnie jak to miało miejsce w odniesieniu do radeł ramowatych płozorękojeściowych krzywogrządzielowych) z pokrycia się terytorjum państwa serbskiego XIII—XIV wieku z zasięgiem omawianego typu. Wnioskowanie to podlega zastrzeżeniu, które już poprzednio uczyniłem (por. s. 39 w odn.). Tembardziej zaś może być zakwestjonowane, że inne dane, dane geografji wyrazowej, zdają się przemawiać za znacznie wcześniejszą ekspansją powyższego typu.

Mianowicie, pod względem terminologji grządzieli radła cała Słowiańszczyzna południowa rozbija się na dwa zasadnicze obszary (por. M. III). W jednym z nich panuje nazwa, odpowiadająca polskiemu *grządziel* (s.-ch. *gredelj*, błg. *gredel*), nazwa więc, podejrzewana o obce pochodzenie [3]; w drugim — nazwa niewątpliwie rodzima, poświadczona również w znaczeniu grządzieli u so-

---

[1] KLSł, I, s. 155 i n. Różnica między podanym przez Moszyńskiego zasięgiem radeł ramowatych, a cytowanym przezemnie, wynika z wyodrębnienia w oddzielną grupę radeł ramowatych płozorękojeściowych.

[2] Por. Leser, Westöstliche Landwirtschaft l. c., s. 460 i n., oraz KLSł, I, s. 158. Błąd Lesera polega na nierozróżnianiu radeł od pługów oraz, jak się zdaje, wynika również z traktowania europejskich radeł ramowatych czwórdzielnych, ramowatych płozorękojeściowych i płozorękojeściowych centralno-azjatyckich jako jednego i tego samego typu.

[3] Por. E. Berneker, Slavisches etymologisches Wörterbuch, I, s. 349.

chy i dla Polski [1], a wyprowadzająca się od prasłowiańskiego *oje- (błg. *oište* i t. p., s.-ch. *ojić* i t. p.) [2].

Zasiąg tej drugiej nazwy (por. M. III, 1), obejmuje na wschodzie całą Bułgarję [3] i północno-wschodnią Serbję (nad Timokiem) [4], na zachodzie ograniczając się do nielicznych punktów pomorza adrjatyckiego, przypadających na Czarnogórze [5], środkową Dalmację [6] i wyspę Krk [7]. Charakterystyczne jest, że również serbochorwackie kolonje w południowej i północnej Italji posiadają tę właśnie nazwę [8]. Pierwsza zaś nazwa (por. M. III, 3) rozpowszechniona jest przedewszystkiem w krajach serbo-chorwackich [9], dalej w Macedonji [10], w Bułgarji północno-zachodniej zjawiając się tylko w stosunku do grządzieli pługa [11].

Jeżeli teraz zasiąg tych dwuch nazw porównamy z przypadającym na kraje południowo-słowiańskie zasięgiem z jednej strony radła ramowatego czwórdzielnego, z drugiej zaś starszych odeń typów (por. M. II), wówczas uderzająca zgodność zasięgu radła ramowatego czwórdzielnego z terminem s.-ch. *gredelj* pozwoli nam przypuścić, że między ekspansją tego typu, a rozpowszechnieniem się nazwy *gredelj* istniała ścisła współzależność [12]. Innemi słowy geograficznie ograniczona ekspansja tej nazwy u ludu dokonałaby się w tym samym czasie, w którym miała miejsce ekspansja radła ramowatego czwórdzielnego. Że takie zjawisko w zasadzie jest możliwe, świadczy o tem chociażby wcale ścisłe i dokładne pokrycie się macedońskiej nazwy dla grządzieli *kuka* [13]

---

[1] KLSł, I, s. 167. [2] Miklosich, EW, s. 220.

[3] B. 1, 2, 5, 8, 9, 10, 14, 20, 25, 27, 29, 31, 32, 34, 35, 38, 39, 40, 42, 43, 47, 51, 55, 61, 66, 70, 71, 72, 73, 74, 78, 83.

[4] J. 13, 15. [5] Rovinskij, l. c. s. 587. [6] Ivanišević, l. c. s. 65.

[7] Žic, l. c. s. 313. [8] Rešetar, l. c. s. 363.

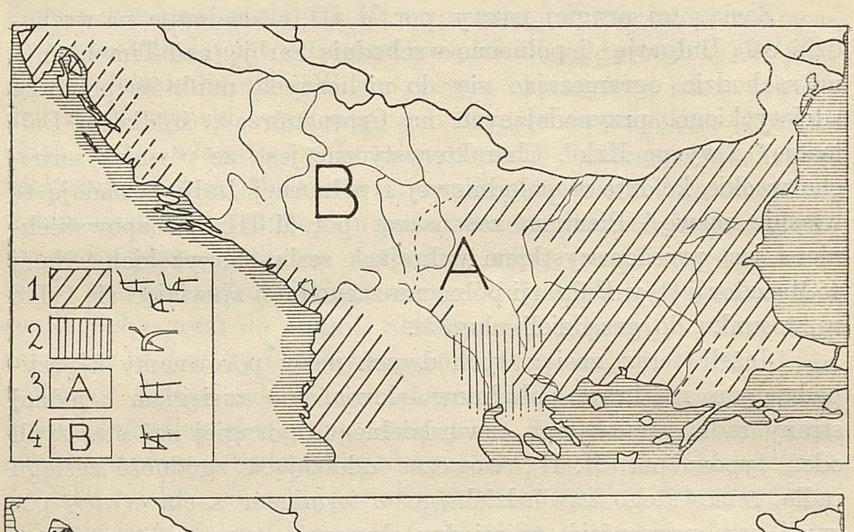
[9] Broz-Iveković; również szereg innych źródeł i słowników: J. 10.

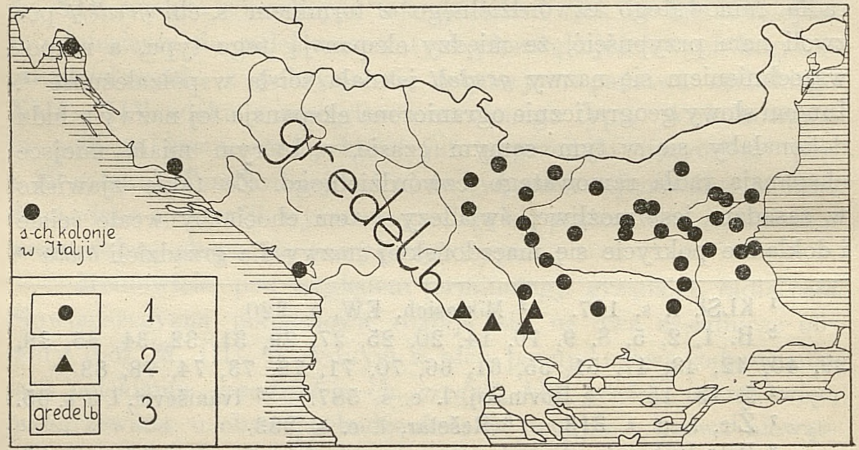
[10] J. 4, 7. [11] Marinov, l. c. s. 132.

[12] Przyjęcie takiej współzależności nie jest bynajmniej sprzeczne z uwagą, jaką wypowiedziałem na s. 39 w odn. W przeciwieństwie bowiem do Nopcsy współzależność tę zakładam tu wyłącznie w stosunku do zjawisk, należących do tego samego kompleksu (narzędzia do orki i ich nazwy), rozgrywających się w jednej i tej samej płaszczyźnie społecznej (lud), rozpatrywanych w jednym i tym samym przekroju czasowym (współczesność).

[13] B. 69, 70; J. 5 i inne. Czasami również całe radło krzywogrządzielowe hakowate otrzymuje nazwę *kuka,* w przeciwieństwie do innych, określanych jako *ralo.*

z zasięgiem radła krzywogrządzielowego hakowatego) por. M. II i III: 2)[1].





MAPA II. — Zasięgi typów radeł na półwyspie bałkańskim. 1. Radła ramowate płozorękojeściowo prosto- i krzywogrządzielowe oraz krzywogrządzielowe zwykłe (typy II, III i I). — 2. Radła krzywogrządzielowe hakowate (typ VI). — 3. Przestrzeń A, zajęta przez zasiąg radła ramowatego czwórdzielnego zwykłego (typ IV). — 4. Przestrzeń B, zajęta przez zasiąg radła ramowatego czwórdzielnego ukośnicowego (typ V).

MAPA III. — Rozprzestrzenienie nazw grządzieli u południowych Słowian. 1. Bułgarskie *oište* i t. p., serbo-chorwackie *ojić* i t. p. — 2. *Kuka.* — 3. Bułgarskie *gredel*, serbo-chorwackie *gredelj.*

---

[1] Fakt, że grządziel radła ramowatego czwórdzielnego zaopatrywana

Co się tyczy okresu, w którym rozpowszechnienie tej nazwy miało miejsce, to przypuszczając, że właśnie w czasie, gdy się ta nazwa szerzyła, dokonało się zapożyczenie jej przez Rumunów, musielibyśmy — wobec rumuńskiego *grindeiŭl*[1] — datować ją na okres, któryby poprzedzał przypadający na X—XI wiek początek zaniku nosówek w językach południowo-słowiańskich[2]. Ten sam termin byłby jednak dla nas jednocześnie terminus ad quem ekspansji radeł ramowatych czwórdzielnych na półwyspie bałkańskim.

W centralnej części bałkańskiego zasięgu radła ramowatego czwórdzielnego zjawia się, jako najmłodszy miejscowy wytwór, odmiana, wyposażona w ukośnicę. Ze względu na brak jakichkolwiek danych musimy tu zrezygnować obecnie z próby datowania powyższego typu. Warto natomiast zwrócić uwagę na zarysowującą się dość przejrzyście jego genezę. Genezę tę tłumaczą nam ukośnicowe radła Czarnogórza. Mianowicie w reprodukowanym przez Rovinskiego schematycznym rysunku radła wasojewickiego[3] stwierdzamy, że ukośnicę tworzy tam wiosłowata łopatka drewniana, której trzonek umocowany jest w rękojeści radła, część zaś łopatkowa, na której osadzony jest lemiesz żelazny, przylega do płozu. W podanym również przez powyższego autora rysunku radła drobniackiego[4] zauważamy, że ukośnicą jest już nie łopatka ale deska, umocowana jednym końcem w rękojeści,

była w nazwę odmienną od poprzednio używanej, może się tłumaczyć odmiennym sposobem łączenia jej z radłem. Jak łatwo zauważyć, radła ramowate płozorękojeściowe posiadają grządziel przechodzącą nawylot przez rękojeść radła swem klinowatem zakończeniem, przyczem to zakończenie przetknięte jest zatyczką, znajdującą się poza rękojeścią (por. np. T. V, 3). Natomiast grządziel radeł czwórdzielnych przytrzymywana jest w otworze rękojeści zapomocą wbitych w ten otwór klinów; umocowana zaś jest w gruncie rzeczy nie w rękojeści radła, lecz zahaczona jest o słupicę (por. T. VII, 9). Coś podobnego obserwujemy u radeł ramowatych płozorękojeściowych (por. T. V, 2, 4) w Macedonji i Serbji. sąsiadujących z radłami ramowatemi czwórdzielnemi. Tłumaczyłoby się to zatem jako oddziaływanie radeł typu IV na typ II.

[1] Por. Th. Gartner, Darstellung der rumänischen Sprache, 1904, s. 128.

[2] Por. A. Leskien, Grammatik der serbo-kroatischen Sprache, I, 1914, s. 115; por. również W. Vondrák, Altkirchenslavische Grammatik, 1912, s. 141.

[3] Rovinskij, l. c., s. 586. [4] Ibidem, s. 588.

drugim zaś oparta o płóz i spełniająca funkcje trzonka dla umocowanego na niej i na płozie lemiesza. To samo tyczy się specjalnie wykształconej ukośnicy z Danilovgradu[1], a podobnie rzecz się ma i z innemi znanemi nam radłami ukośnicowemi[2]. Pozwala nam to przypuścić, że ukośnica rozwinęła się z wiosłowatej formy lemiesza, znanego i obecnie na południowo-wschodnich terenach bałkańskich — coprawda tylko w postaci łopatki całkowicie wyrobionej z żelaza. Że formy o rękojeści drewnianej były jednak dawniej w użyciu, świadczą bośniackie i t. d. lemiesze wykopaliskowe z czasów rzymskich[3]; całkowicie zaś drewnianą łopatkę, podobną z kształtu do używanych przez białoruskich zbieraczy, posiada wyżej wspomniany okaz czarnogórski. Mielibyśmy więc następującą ewolucję: pierwotna wiosłowata łopatka drewniana, używana jako lemiesz, zostaje zaopatrzona w żelazne okucie względnie w krótki lemiesz tulejowaty; to doprowadza do zastąpienia jej przez zwykłą deskę, a więc właściwą ukośnicę. Ukośnica ta z czasem dopiero przekształciłaby się, jak to się dzieje w radłach bośniackich, w element, wzmacniający tylko konstrukcję radła, częściowo przyjmując też, jak się zdaje, funkcje oskrzydlenia, którego zadaniem jest rozbijanie odrzucanej przy orce ziemi i poszerzania brózdy, żłobionej przez płóz radła. To przystosowanie przynajmniej tłumaczyłoby nam kształt ukośnic u radeł: sławońskiego, szumadyjskiego i daniłowgradzkiego, w których ukośnica występuje w postaci szerokiej deski, wygiętej i rozszerzającej się w miejscu, gdzie przez nią przechodzi słupica.

Dla genezy ukośnicy z wiosłowatego lemiesza nie bez znaczenia będzie zresztą szczegół, że w Albanji i u Serbów na Kosowem Polu nosi ona nazwę *lopar*[4], a w Szumadji *loparica*[5]. Przy zestawieniu z mr. *lopàr* 'Spatel zum Lehmkneten', s.-ch. *lòpār* 'Backschaufel, Schieber', sł. *lopár* t. s. (por. E. Berneker, Slav. etymol. Wörterbuch. s. 733), zarysowuje się ona dość przejrzyście.

Zagadkowo dosyć przedstawia się wyspa radeł krzywogrządzielowych hakowatych, wchodząca na południowe terytorja Słowian bałkańskich, bliżej nie wyznaczona w swej części południowo-zachodniej. Jak już wyżej było powiedziane, cechą zasadniczą

[1] Haberlandt, l. c.

[2] Braungart, l. c., s. 214, f. 175; Mijatović, l. c., s. 419, f. 1; J. 10. [3] Niederle, Sl. St., III, s. 165, f. 10.

[4] Haberlandt, l. c., s. 174, odn. 34; J. 10. [5] Mijatowić, l. c., s. 5.

tego typu radeł jest osadzenie specjalnie tu grubego płozu w zakrzywionej grządzieli, w którą z drugiej strony wpuszczona jest rękojeść. Ponieważ podobną konstrukcję szkieletu (wpuszczenie w spodnią część grządzieli rylca, w wierzchnią zaś rękojeści) spotykamy u wielu prostogrządzielowych radeł rylcowych, można więc przypuścić, że radło krzywogrządzielowe hakowate powstało z radła rylcowego, sprowadzonego do zasady płozu. Zasada ta byłaby dostarczana przez radła krzywogrządzielowe zwykłe. W ten sposób radło krzywogrządzielowe hakowate zarysowałoby się nam jako typ pochodny, utworzony przez skrzyżowanie dwóch wyżej wymienionych typów (typu I i radeł rylcowych), których cechy odnajdujemy w jego konstrukcji. Nopcsa, nie podając zresztą rysunku ani opisu powyższego radła, zestawia je z radłem brazylijskiem, znanem mu z uniwersyteckiego muzeum w Cambrigde, oraz z podobnem syryjskiem. Ponieważ do Brazylji mogło się powyższe narzędzie dostać tylko z półwyspu pirenejskiego, a stamtąd pochodzą również saloniccy Spanjole, przypuszcza on, że właśnie spanjolskiej imigracji z XVI wieku zawdzięczać należy pojawiawienie się tego radła na Bałkanie.

Rzeczywiście radła tego typu znajdujemy na półwyspie pirenejskim w Asturji [1]; znajdujemy je jednak również w Afryce północnej w Tunisie [2], poza tem mają występować we Francji [3], a formy bardzo zbliżone poświadczone są dla Szwajcarji [4] oraz Czarnogórza (zetskoje rało) [5]; ściśle zaś pokrewieństwo z nim wykazuje radło nadreńskie (Hunspflug) [6]. Uderzy przytem, że okazy z Asturji, Tunisu, Francji, Nadrenji i Macedonji cechuje tyle analogij, nawet w szczegółach (szeroki płóz, zakończony charakterystyczną bródką, wchodzącą pod grządziel, kształt rękojeści, symetryczne oskrzydlenie drążkowe lub deszczułkowe, wiosłowaty lub t. p. lemiesz, leżący w rowku, wydrążonym w płozie), że przypuszczenie wspólnego dla nich punktu wyjścia staje się więcej

[1] Materjały rękopiśm. prof. K. Moszyńskiego (inf. od prof. E Frankowskiego). [2] Stuhlmann, l. c., s. 67, f. 216.

[3] Mat. muz. prof. K. Moszyńskiego; Braungart, l. c., s. 114, f. 70.

[4] L. Rütimeyer, Ur-etnographie der Schweiz, 1924, s. 271, f. 131 i n.

[5] Rovinskij, l. c., s. 581.

[6] Braungart, l. c., s. 69, f. 39 i n.; P. Leser, Rheinische Pflüge, Ethnologica, III, f. 1, oraz Pflüge von Wehr, l. c., s. 128, f. 1.

cej niż prawdopodobne. Względy etnogeograficzne oraz typologiczne wyłączają tutaj możliwość rozpowszechnienia się powyższego narzędzia drogą jednolitej fali kulturalnej lub etnicznej. Mogło ono być roznoszone jednak przez mające jeden punkt wyjścia ruchy ludnościowe, jak kolonizacja i t. p. Dla określenia, z jakiego rodzaju ruchami ludnościowemi mamy tu do czynienia, dostarczają nam cennej wskazówki wykopaliska nadreńskie, w których znaleziono kilka pochodzących z czasów rzymskich bronzowych modeli radeł, uderzająco identycznych w całości i w szczegółach z dzisiaj tam używanym Hunspflug'iem i wykazujących bliskie analogje z innemi znanemi nam radłami krzywogrządzielowemi hakowatemi [1]. Skoro więc dzisiejsze radła nadreńskie, jak twierdzi P. Leser, kontynuują zaniesione tu przez rzymską kolonizację narzędzia, to samo możemy przypuścić i w stosunku do gdzieindziej występujących analogicznych objektów, których rozproszony zasiąg, przypadający na dawne prowincje rzymskie, wytłumaczyćby nam mogło bliższe wniknięcie w historję kolonizacji rzymskiej na wchodzących tu w rachubę obszarach. Być może, że różnice, występujące między radłami iberyjskiemi, francuskiemi, afrykańskiemi, macedońskiemi i zdaje się syryjskiemi z jednej strony (oddzielenie rękojeści od płozu), a nadreńskiemi, czarnogórskiemi i t. d. z drugiej (połączenie rękojeści z płozem), odpowiadają dwum fazom ekspansji tego narzędzia, przytem właściwe radło krzywogrządzielowe hakowate o rękojeści nie połączonej z płozem, stanowiłoby tu typ starszy, rozniesiony w pierwszym okresie ekspansji mocarstwowej Rzymu na półwysep pirenejski, do Afryki i Macedonji, gdzie znacznie wcześniej niż w pozostałych krajach utworzono prowincje rzymskie.

W ten sposób pojawienie się tego typu na półwyspie bałkańskim można przypuszczać na znacznie wcześniejszy okres niż to sądził Nopcsa, bo mniej więcej na I w. przed Chrystusem względnie cokolwiek później. Naturalnie, zarówno datowanie Nopcsy, jak i moje, posiada tylko wartość hipotezy; dopiero szczegółowsze badania etnogeograficzne i porównawczo-typologiczne (prześledzenie dokładne zasięgu radła krzywogrządzielowego hakowatego i przedewszystkiem jego stosunku do sąsiadujących z nim typów) oraz historyczne, uwzględniające w szczególności

---

[1] Leser, Rheinische Pflüge, l. c., s. 29 i n., f. 7 i 8.

dane archeologji, mogłyby tę sprawę rozstrzygnąć. Nawiasem zaznaczę, że hipoteza Nopcsy co do pojawienia się powyższego radła na półwyspie bałkańskim razem z imigracją Spanjolów wymagałaby stwierdzenia ich intensywnego udziału w rolnictwie. Jak dotychczas jednak wiadomo, ludność spanjolska na całym półwyspie bałkańskim wynosi wszystkiego około 150.000 i grupuje się przedewszystkiem po miastach [1].

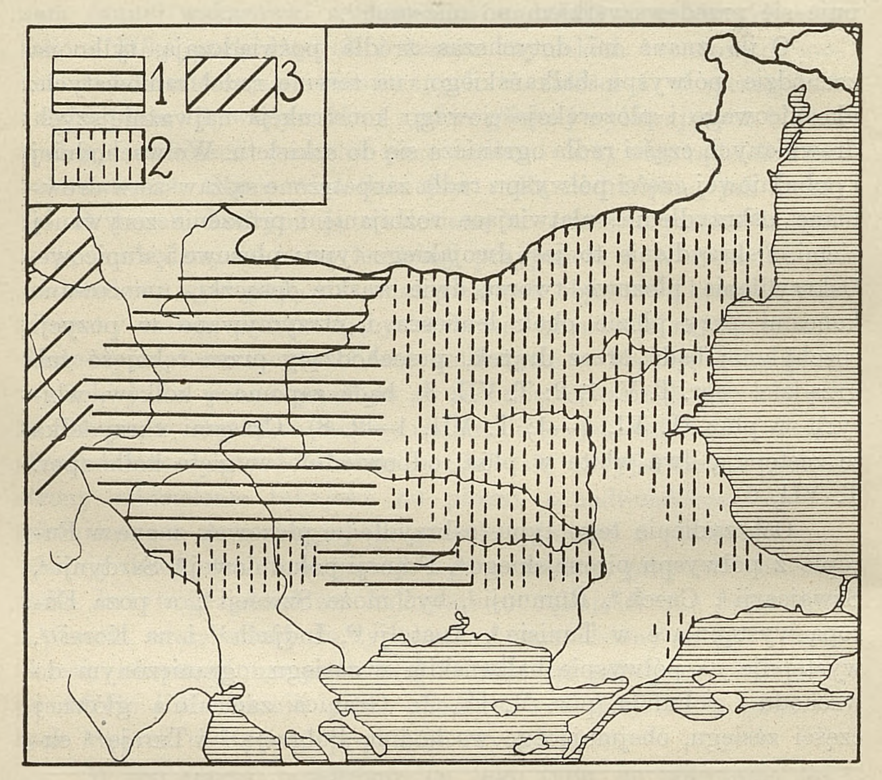
O ile znane mi dotychczas źródła poświadczają, tylko na zachodzie półwyspu bałkańskiego, na terenie radeł ramowatych: ukośnicowego i płozorękojeściowego konstrukcja najważniejszych drewnianych części radła ogranicza się do szkieletu. We wschodniej i południowej części półwyspu radła zaopatrzone są zawsze w drewniane oskrzydlenie, ułatwiające rozbijanie i prószenie zorywanej ziemi. Oskrzydlenie to jest dwojakiego typu: płozowe i słupicowe. Oskrzydlenie płozowe tworzą dwie wąskie deseczki, umocowane końcami przy płozie obok lemiesza i utrzymywane w pozycji rozchylonej bądź przez drążek, przechodzący przez rękojeść lub grządziel (por. T. V, 1, 2; T. VII, 3), bądź zapomocą kołków, wbitych w płóz (T. VI, 1—4; T. VII, 1—2, 8). Czasami skrzydełka te zastępują dwa wbite w płóz, odpowiednio wygięte kołki (por. T. VII, 6).

Oskrzydlenie tego typu (oskrzydlenie płozowe), znane w Europie z półwyspu pirenejskiego [2], Francji południowej [3], Sardynji [4], Szwajcarji [5], Czech [6], Rumunji [7], być może Szwecji [8], a poza Europą występujące w Tunisie [9], Anatolji [10], Indjach [11] i na Korei [12], występuje na półwyspie bałkańskim w zasięgu, ograniczonym do wschodu i południa (por. M. IV, 2). Granica zachodnia głównej części zasięgu, obejmującego wschodnią Bułgarję [13] i Turcję [14] eu-

---

[1] Por. E. Oberhummer, Die Balkanvölker, Wien, 1917, s. 44 i 54. Również A. Boué, Die europäische Türkei, Wien, 1889, I, s. 354 i n.
[2] Krüger, l. c. [3] Braungart, l. c., s. 114, f 70.
[4] Wagner, l. c., s. 15, f. 4 i 5 [5] Braungart, l. c., s. 74, f. 42.
[6] Ibidem, s 216, f. 181a, c [7] Ibidem, s. 247. f. 197.
[8] Ibidem, s. 92, f. 49. [9] Stuhlman, l. c., s. 67, f. 21 b; s. 68, f. 22.
[10] Globus, 1893, LXIV, s. 306, f. 2.
[11] Braungart, l. c., s. 345, f. 253. [12] Globus, 1887, LII, s. 61.
[13] B. 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 42, 43, 44, 45, 46, 48, 49, 50, 51, 52, 55, 59, 60, 61, 62, 64, 67, 69; D. 13, 19, 20. [14] T. 2, 4, 5, 8, 9, 10, 11.

ropejską biegnie mniej więcej, począwszy od dolnego biegu rz. Iskâr, wygiętą ku wschodowi linją na Tatar Pazardžik, skręcając następnie na południowy wschód. we wschodnie Rodopy. W Macedonji pojawia się ono ponownie na terenie radła krzywogrządzielowego hakowatego[1]. Zdaje się również występować w Albanji[2]. Wspomnianą wyżej odmianę, wyobrażoną na tabl. VII, 6, występującą w Sardynji,



MAPA IV. — Zasięgi typów oskrzydlenia u radeł. 1. Oskrzydlenie słupicowe, por. T. VII, 5 oraz u radeł na T. V, 2, 4 i T. VII, 4, 7, 9. — 2. Oskrzydlenie płozowe, por. u radeł na T. V, 1, 3, T. VI, 1—4, T. VII, 1—3, 6, 8. — 3. Brak oskrzydlenia (u radeł ramowatych czwórdzielnych ukośnicowych).

Francji, Hiszpanji, Maroku, Tunisie i w Indjach[3], spotkałem tylko w bułgarskiej Macedonji[4] oraz południowo-wschodniej Bułgarji[5].

---

[1] B. 86, 88, 90; J. 2, 3. [2] Nopcsa, l. c., f. 87 c.
[3] Leser, Westöstliche Landwirtschaft, l. c., s. 437,
[4] B. 88. [5] B. 60, 61, 62.

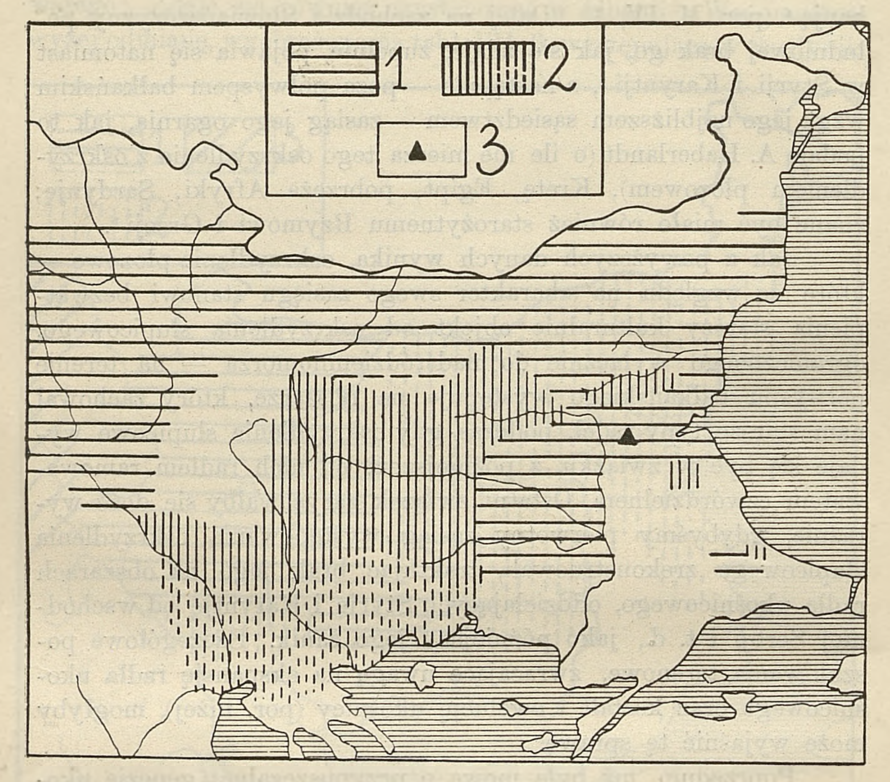
Oskrzydlenie słupicowe, które tworzy gruba rozwidlona gałąź, osadzona na płozie (por. T. V, 2, 4; T. VII, 2, 4, 5, 7, 9), obejmuje natomiast zachodnią Bułgarję [1] i wschodnią Serbję [2], następnie częściowo Macedonję [3] oraz głównie północno-zachodnią Albanję [4] (por. M. IV, 1). Dalej na zachodzie Słowiańszczyzny południowej brak go, jak się zdaje, zupełnie, pojawia się natomiast w Styrji i Karyntji [5], a następnie — poza półwyspem bałkańskim wzgl. jego najbliższem sąsiedztwem — zasiąg jego ogarnia, jak to podaje A. Haberlandt (o ile nie miesza tego oskrzydlenia z oskrzydleniem płozowem), Kretę, Egipt, pobrzeża Afryki, Sardynję; znane być miało również starożytnemu Rzymowi i Grecji [6].

Jak z powyższych danych wynika, oskrzydlenie płozowe — które ze względu na charakter swego zasięgu stanowi bezwątpienia starszy kulturalnie objekt od oskrzydlenia słupicowego, ograniczonego wyłącznie do nadśródziemnomorza — na terenie półwyspu bałkańskiego występuje na obszarze, który zachował nam starsze typy radeł, podczas gdy oskrzydlenie słupicowe wydaje się być w związku z późniejszem od nich radłem ramowawatem czwórdzielnem. Ostatni związek zarysowałby się dość wyraźnie, gdybyśmy pierwotny zasiąg występowania oskrzydlenia słupicowego zrekonstruowali, traktując brak jego na obszarach radła ukośnicowego, oddzielających Styrję i Karyntję od wschodniej Serbji i t. d., jako późniejszy jego zanik. Szczegółowe poszukiwania terenowe, zwracające uwagę na ekspansję radła ukośnicowego oraz kształt i ewolucję ukośnicy (por. niżej), mogłyby może wyjaśnić tę sprawę.

Poprzednio już była mowa o przypuszczalnej genezie ukośnicy z drewnianej wzgl. żelaznej, osadzonej na drewnianej rękojeści, łopatki, spełniającej funkcje lemiesza. Lemiesze tego typu, określanego jako typ wiosłowaty, w całości wyrobione z żelaza, znane są i ze wschodniej części półwyspu bałkańskiego. Występują (por. M. V, 2) one w zasięgu, nieznacznie przekraczającym Bałkan w kierunku północnym (N od Gabrowo) i ograniczonym do południowo-wschodniej części półwyspu. Północna jego granica, począwszy od górnego biegu Vardaru, idzie linją, wygiętą

[1] B 65, 66, 68, 70, 71, 72, 73, 74, 76, 78, 80, 83.
[2] J. 9, 12, 13, 15. [3] J. 4, 6, 7.
[4] Nopcsa, l. c., f. 87 b, d, e. [5] Braungart, l. c., f. 109, 112.
[6] Haberlandt, l. c., s. 46.

ku południowemu wschodowi po Suva Planina, następnie północnemi stokami Bałkanu mniej więcej po Demir Kapu, skąd skręca linją, wygiętą ku zachodowi, na południe, ginąc w Rodopach [1]. Na południu zasiąg tego typu uzupełnia tracka wyspa ra-



MAPA V. — Zasięgi typów lemieszy u radeł. 1. Lemiesz tulejowaty, por. u radeł na T. V, 1–3; T. VI, 1, 2; T. VII, 7. — 2. Lemiesz wiosłowaty, por. u radeł na T. V, 4; T. VI, 3, 4; T. VII, 1—4, 6, 8, 9. — 3. Miejscowości, gdzie lemieszy wiosłowatych używano dawniej.

deł krzywogrządzielowych zwykłych [2] oraz zapewne obszar macedońskich radeł krzywogrządzielowych hakowatych [3]. Poza tym

[1] B. 7, 8, 9, 10, 12, 20, 21, 36, 37, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 76, 78, 80, 83, 86, 88, 89; J. 2, 3, 6.

[2] Nopcsa, On the primitive wooden ploughs, l. c., s. 160.

[3] Jeśli prawdą jest, jak mnie informowano w m. Melnik, że identyczne z tam używanemi radła występują również i w greckiej Macedonji, np. w okolicy m. Dojran lub Salonik.

zwartym zasięgiem lemiesze wiosłowate występują również w postaci wysp, wyznaczonych przez górskie tereny Bałkanu [1], Strandży [2] i Tekirdagu [3], gdzie pokrywają się dokładnie z wyspami radła krzywogrządzielowego zwykłego. W końcu zeszłego stulecia znane były tu i owdzie i w północnej Bułgarji [4]. W stosunku do zwykłego symetrycznego lemiesza o krótkiej tulei, który nazwijmy lemieszem tulejowatym, panującego na całym Bałkanie [5], lemiesze wiosłowate, wywodzone przez Moszyńskiego z pierwotnej kopaczki wiosłowatej, stanowią bezwątpienia typ bardzo stary. Znane są one również z niektórych okolic zachodnich Niemiec, Francji, Hiszpanji, Włoch, Tunisu, a poza Europą i Tunisem z południowo-wschodniej Azji; cechują dalej niektóre zabytki kopalne zachodniej Europy oraz znajdują swe mniej lub bardziej dokładne analogje w Czechach, Polsce i (jeśli uwzględnimy tu odmienne zastosowanie ich w sosze) również na Wielkorusi [6]. Jak zwrócił na to uwagę Leser (l. c.) typ ten występuje zazwyczaj w związku z radłem krzywogrządzielowem zwykłem. Dane z półwyspu bałkańskiego związek ten podkreślają dość wyraźnie. Zwłaszcza wyraźnie zarysowuje się to we wschodniej Bułgarji i Turcji. Na zachodzie lemiesz wiosłowaty występuje również na terenie radła ramowatego płozorękojeściowego i czwórdzielnego, stanowiąc tu jakgdyby pomost [7] między bałkańską i tracko-macedońską częścią swego zasięgu, pokrywającą się z zasięgiem radeł krzywogrządzielowych zwykłych i krzywogrządzielowych hakowatych. Skoro więc powyższy typ lemiesza występuje jako element związany z konstrukcją krzywogrządzielową zwykłą, ustąpienie jego przed krótkim lemieszem tulejowatym można przypuścić na okres, w jakim dokonywała się ekspansja tego typu

---

[1] B. 30, 32. [2] B. 42, 43. [3] T. 4.

[4] Marinov, l. c., s. 135.

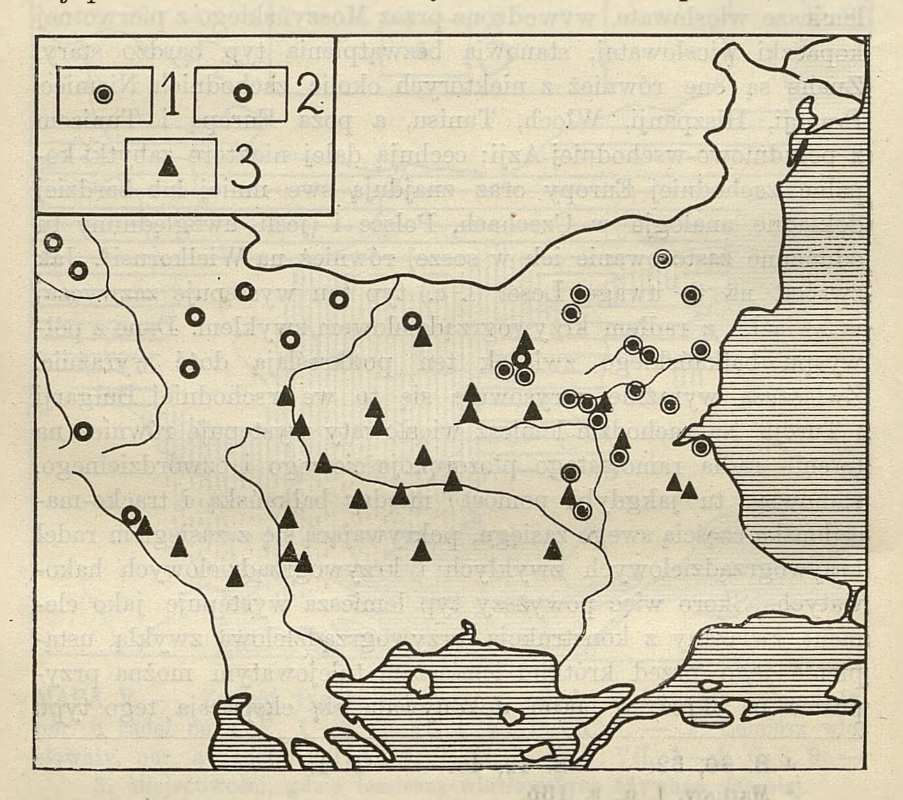
[5] D. 13, 19, 20; B. 1, 3, 4, 5, 6, 14, 20, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 31, 33, 34, 35, 38, 39, 40, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 54, 55, 58, 60, 61, 62, 64; J. 4, 9, 10, 13, 15; NW BUŁGARJA — Marinov, l. c., s. 135; SZUMADJA — Mijatović etc., l. c., s. 419; CZARNOGÓRZE — Jovićević, l. c., s. 126; Rovinskij, l. c., s. 586 i n.; DALMACJA — Ivanišević, l. c., s. 65; KRK-Žic, l. c., s. 315; i t. d.

[6] KLSł, I, s. 159; Leser, l. c., s. 430 i n.

[7] Że może on tu być rezultatem wtórnej ekspansji wskazuje wystąpienie w Brestowicy pod Plovdivem radła, zaopatrzonego w krótki lemiesz tulejowaty — por. Niederle, Sl. St., l. c., s. 45, f. 4, rys. 10.

radeł, który wyparł poprzednio tu panujące radła krzywogrządzielowe zwykłe. Tem samem rozpowszechnienie [1] się lemieszy tulejowatych na półwyspie bałkańskim należałoby przypisać ekspansji Słowian. Naturalnie przypuszczenie to wymaga bardziej szczegółowego rozpatrzenia i zbadania na tle ogólnosłowiańskiem.

Tutaj warto zwrócić uwagę na terminologję lemiesza na półwyspie bałkańskim. Jak to częściowo widać z mapki VI, u Sło-



MAPA VI. — Nazwy lemiesza. 1. Bułgarskie *lemeš*, *ļemeš* i t. p. — 2. Bułgarskie *ralnik*, serbo-chorwackie *raonik* i t. p. — 3. Bułgarskie *palečnik* i t. p.

wian południowych występują 3 nazwy dla powyższego objektu: błg. *lemeš*, *ļemeš* i t. p., s.-ch. *lemeš*, *ļemeš* etc.; błg. *ralnik*, s.-ch.

---

[1] Ale nie pojawienie się: znane są one i ze znalezisk rzymskich na półwyspie bałkańskim (por. Niederle, Sl. St., l. c., s. 65).

raonik i t. p.; błg. *palećnik*, *palešnik*[1] etc. Rozpowszechnienie nazwy *palećnik* pokrywa się dokładnie z zasięgiem wiosłowatego typu lemiesza[2], który powszechnie wyróżnia się tym terminem. Tylko gdzieniegdzie w północnej oraz południowej Bułgarji stosowana jest ta nazwa i do lemieszy tulejowatych[3]. Nazwa *ralnik* i t. p. pojawia się w północno-zachodniej części Bułgarji[4], dalej w Macedonji[5] i Serbji[6] oraz częściowo w Czarnogórzu[7]. Na wschodnich[8] zaś i zachodnich[9] krańcach Słowiańszczyzny południowej panuje (w stosunku do zachodu brak jest jednak szczegółowszych danych) nazwa *lemeš* i t. p. Charakter tego zasięgu wskazywałby na nowsze pochodzenie nazwy *ralnik*, zajmującej, jak się zdaje, centralną część Słowiańszczyzny południowej i odrzucającej na wschód i zachód termin *lemeš*, posiadający odpowiedniki i w innych językach słowiańskich oraz tłumaczący się jasno jako nazwa rodzima[10]. Jeśli więc w stosunku do powyższej nazwy możemy przypuszczać jej prasłowiańskie pochodzenie, wyłącznie bułgarska nazwa *palećnik* tłumaczyłaby się jako utworzona[11] tutaj dla odróżnienia panującego w okresie południowej ekspansji Słowian, odmiennego niż właściwy ich kulturze lemie-

---

[1] Por. MEW, 164; BEW, 700 i n.; Niederle, Sl. St., l. c., s. 50.

[2] B. 4, 5, 9, 10, 20, 37, 42, 43, 47 (dawniej: typ i nazwa), 55, 61, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72. 73, 74, 78, 83, 86, 88; J. 2, 4, 6.

[3] B. 4, 5, 55, 61, wieś Kerek, SW od Târuovo; por. Marinow, l. c., s. 134, dość niejasno.

[4] Marinov, l. c., s. 132 i n.; tę nazwę zdają się tu nosić jednak głównie lemiesze asymetryczne; B. 5, 14. [5] J. 7.

[6] J. 10, 15, 13; SZUMADJA, Mijatović, l. c., s. 5; NISZAWA, V. M. Nikolić, Iz Lužnice i Nišave, SrpEZb, XVI, s. 32. — Inne źródła nazwę tę podają w stosunku do lemieszy pługa; M. Milosavljević, Običaje srpskog naroda iz Sreza Homoljskog, SrpEZb, XIX, s. 357; J. M. Pavlović, Život i običaji narodni u Kragujevačkoj Jasenici u Šumadiji.

[7] Rovinskij, l. c., 586 i n.

[8] D. 19, 20; B. 1, 2, 7, 8, 14, 25, 27, 29, 31, 32, 34, 35, 38, 40, 47, 51, 55.

[9] CZARNOGÓRZE: Rovinskij, l. c., s. 587 i n.; DALMACJA: Ivanišević, l. c., s. 65; KRK: Žic, l. c., s. 312. Również i dla lemieszy pługa: Rovinskij, l. c., s. 586; SLAWONJA: L. Lukić, Varoš, ZbNŽO, XXIV, s. 121; CHORWACJA: I. Klarić, Kralje, ZbNŽO, VI, s. 87.

[10] Z *lemos-, *lemes-, por. BEW, 701.

[11] Najprawdopodobniej pośrednio z łac. *pāla* 'Spaten, Grabscheit, Schaufel' lub odpowiedniego derywatu, por. Walde, Lateinisches etymologisches Wörterbuch, s. 553.

sza wiosłowatego, z którym podległa na jednych terenach zanikowi, na innych zaś dotrwała do dzisiaj. (D. n.)

Kazimierz Moszyński.

Białoruski spor i sparỳš.

Treść: 1. Materjał słownikowy. — 2. Etymologja. — 3. Materjał etnograficzny. — 4. Uwagi i komentarze.

1. Materjał słownikowy. — Словарь бѣлорусскаго нарѣчія I. I. Nosowicza, Petersburg, 1870, podaje bardzo mało informacyj, któreby nam tu były użyteczne: spor 'прибыль; успѣхъ', sparòmić, 'ускорять, торопить', sparòmićca 'спѣшить, поспѣвать, успѣвать', sparamlàć 'успѣвать приготовлять что къ порѣ, ко времени'. — Znaczenie błrus. spor, sparỳš wyjaśni się nam jednak dokładniej na podstawie wiadomości etnograficznych, zestawionych w § 3. Dla porównania daję słownikowy materjał z innych języków słowiańskich: ponieważ zaś materjał ten jest nagół znany czy łatwy do poznania, więc podaję go tylko w krótkim, orjentującym wyborze.

Crksł. sporъ 'reichlich'; wkrus. споръ 'успѣхъ, удача, выгода, прибыль, прокъ, ростъ', спорый 'выгодный, прибыльный, прочный, успѣшный; дающій изъ малаго количества много, служащій долго: сытный, питательный'; bułg. споръ 'Ausreichen, Gedeihen', спòренъ 'ausreichend, gedeihlich, in Hülle u. Fülle', srb.-chorw. spȍr 'lange dauernd, langsam' (spòriti 'gedeihen machen, befördern'); pol. spor 'porządek, powodzenie, pośpiech', spory, sporny 'duży; prędki; wydajny, obfity', gwar. spory 'pożywny, sytny'.

2. Etymologja. — Prasł. sporъ należy do ideur. p. *spei̯-: crksł. spěti 'vorwärtskommen, Gelingen haben'; lit. spė́ti 'Musse haben, schnell genug sein, Schritt halten mit, im Stande sein (bes. in Zusammensetzungen)', spė̃kas 'Kraft', spė́rus 'schnell, geschwind'. stind. spháyati 'wird feist, nimmt zu', sphītáḥ 'gequollen; in gedeihlichem Zustande befindlich, wohlhabend, reich; reichlich', sphiráḥ 'reichlich, viel; gross, feist'; stgórnniem. spuot 'Gelingen, Beschleunigung', spar 'sparsam' i t. d.[1].

---

[1] Ob. bliżej Brugmann, Gramm. §§ 102, 128, 404; Kluge, EW[10], 458, 465; Trautmann, Baltisch-Slavisches Wb. 274 i d.; Walde, EW[2], 618, 729, 730 etc.

3. *Materjał etnograficzny.* W niektórych okolicach Białorusi nie pozwalają podczas wsadzania chleba do pieca nikomu wychodzić z chaty, wierzą bowiem, że wychodzący wyniósłby spor ze sobą[1]. Gdzie indziej, wyjeżdżając po raz pierwszy orać, nie wypożyczają nikomu żadnego przedmiotu, gdyż, o ileby cośkolwiek wypożyczono, spora opuściłaby zboże[2].

Źli ludzie mogą zagrabiać spor z żyta dla siebie; aby temu zapobiec żniwiarka czyni na polu krzyż z użętych kłosów[3]. Podobne wierzenie spotkałem w roku 1914 na białoruskiem Polesiu niedaleko od miejscowości, skąd pochodzi wiadomość poprzednia. Szkodnikami, którzy grabią czyli, jak się tam mówi, »biorą« albo »ciągną« spór z żyta, są wiedźmy; mogą to czynić np. łopatą do pieczenia chleba[4]. Gdzie indziej w celu zagrabienia sporu zbierają kwiat żyta: »Jak zacznie żyto rasąwáć, tak wiedźmàr, kab adabràć da siè urażàj, skidaje adzieżu i hoły jak maci radziła chodzić pa życi i ŭsiò rukami kałasỹ da siè hŭornie«[5]. Niekiedy wiedźmy grabią spor, zrywając kłosy, i z pewnością dlatego w wigilję św. Jana Chrzciciela, kiedy to szkodliwość wiedźm dosięga najwyższych rozmiarów, Białorusini mohylowscy »усю ночъ сьтирагỹть жыта, штобъ ни прайшли вѣдьмы и ни сарвали кольки каласкòỹ. Тагды жыта ипрастàня рэсьть«[6]. Kiedyindziej ciągną spor z żyta i z bydła, zbierając rosę. »Pewne kobiety, uważane za wiedźmy, rankiem, rozebrawszy się do naga, biegną ze szkopkiem i ręcznikiem na pole i tam zbierają z ozimin oraz traw rosę. Istnieje wierzenie, że w ten sposób przeciągają do siebie spŭòr ze zboża oraz z tego bydła, które przejdzie przez miejsce, gdzie w dzień św. Jerzego zebrały rosę«[7]. Wierzenie powyższe objaśnia nam bliżej wiadomość, pochodzącą z Bia-

---

[1] Е. Р. Романовъ, Бѣлорусскій сборникъ, VIII, 1912, 299.

[2] Матеріалы по этнографіи Гродненской губерніи, 1911, 76.

[3] П. В. Шейнъ, Матеріалы, III, 1902, 237.

[4] K. Moszyński, Polesie wschodnie, cz. II, nr 305, 542.

[5] M. Federowski, Lud białoruski, I, 1897, 90 nr 276; wiadomość tę podano pod nagłówkiem: »Jak wiedźmàr spŭor adbiraje«. Istotnie, zestawiając ją z nr. 273, przy uwzględnieniu całego materjału podanego przeze mnie w tekście, należy uznać, że urażàj jest w tym wypadku z całą pewnością synonimem sporu.

[6] Е. Р. Романовъ, l. c., 210.

[7] Живая Старина, XVIII, 1908, 33.

łorusi zachodniej: »Wiedźmy... nieszto tak znajuć, szto jenà trasiè rosu (— mowa tu o trzęsieniu rosy z żyta —) a zamiż rasỳ zierniata sỳplućsia«[1].

Według bardzo zajmującego opowiadania białoruskiego demony mogą obdarowywać człowieka sporem. Podaję je tu w języku, w jakim zostało zapisane: »Женщина пошла въ лѣсъ собирать грибы... видитъ лежитъ нагой спящій ребенокъ. Женщинѣ жаль стало ребёнка: она отвязала свой передникъ, прикрыла имъ ребенка и отошла... Не успѣла она отойти... какъ услышала слова: Почакай, кобетка! — Она обернулась, видитъ: бѣжитъ къ ней на встрѣчу нагая женщина съ распущенными волосами. Это была русалка. Женщина испугалась и хотѣла бѣжать, но русалка закричала: Постой, кобетка, споръ табѣ ў руки. Съ этими словами она прикоснулась къ рукамъ женщины и исчезла. — Опомнившись отъ испуга, женщина вернулась домой. Съ этого времени она начала такъ трудиться, что всѣ удивлялись откуда у нее берутся силы«[2].

W oczach ludu białoruskiego spor kondensuje się niejako w podwójnym kłosie lub w podwójnym orzechu, zwanym sparỳš (wyjątkowo — sparỳž). Kto taki kłos lub orzech posiada, ten zapewnia sobie spor, szczęście: »Znaszŭoŭszy sparyżà (podwójny orzech), trebo jehò abò na szyi nasìć, abò ŭ adzieżu zaszỳć, to tòj czàławièk zaŭsiody budzie szczaśliwy«[3]. »Znaszŭoŭszy ŭ życi sparỳż (kłosy parzyste), trebo jehò nasìć, bo jŭòn czàławieku spŭòr i szczaścio dajè«[4]. »Aby żyto było plenne w równiance (zw. sparyszam), którą żnieje w dniu zażynek wieczorem gospodarzowi przynoszą, powinien się koniecznie znajdować... t. zw. sparỳsz czyli parzyste z jednego źdźbła słomy wyrosłe kłosy«[5].

---

[1] M. Federowski, l. c., 82 nr 251.

[2] П. В. Шейнъ, l. c., III, 317. Tu m. i. porówn.: »Von einer Magd, der die Arbeit rasch von der Hand geht, sagt man: »Sie hat den Kobold« — was an das Melanesische erinnert: »Sie hat mana«. Handwörterbuch des deutschen Aberglaubens, II, 1929, 146. (Kobold — demon domowy w wierzeniach niemieckiego ludu; o manie patrz niżej § 4).

[3] M. Federowski, l. c., I, 244 nr 1172.

[4] Ib. I, 245 nr 1176; porówn. też 286 nr 1485.

[5] Ib. I, 368 nr 2184.

Gdzie indziej wszystkie, podczas żniw znalezione sparysze są wplątane w wieniec, doręczany dziedzicom w czasie dożynek[1].

Na znacznym obszarze Białorusi płn.-wschodniej, wyznaczonym mn. w. przez trójkąt Witebsk-Smoleńsk-Mohylów, ale sięgającym i poza jego granice, istnieje bardzo wiele pieśni dożynkowych (śpiewanych zresztą niekiedy i poza dożynkami), w których jest wymieniony jakiś, bliżej nieokreślony s p a r ў š (albo s p a r ń à). W przeważnej ilości tych pieśni gospodarz chaty zaprasza owego sparysza do stołu na wino, miód lub piwo; prosi go, aby usiadł na pokuciu, by mu sporzył w stodołach i t. d.[2]. Zaczynają się te pieśni np. od słów »А й, х о д з і ў С п о р ы ш ъ и з ъ к о н ц а в у л и ц ы в ъ к о н е ц ъ«...[3], albo »Х а д й ў с п а р ы̀ ш ъ п а п о̀ л ю а з ъ в я л и к а ю с я м ъ ё ю... а с я д ь, с п а р ы̀ ш ъ, н а к у̀ т и, а п и, ѣ ш ъ, ш т о х о̀ т я«[4] i t. p. Najoryginalniejszą z pośrod nich i dla nas tu bezwątpienia najważniejszą jest podana przez E. Romanowa z Witebskiego. Powtarzam ją niemal w całości: »У с ё л ѣ т а с п а р н я̀ з ъ н а м ъ н а н и в у ш к и б ы л а̀, а с я г о д ь н я с п а р н я̀ з ъ н а м ъ д а м о̀ ў п а ш л а̀... Н а н и в и с п а р н я̀ у ж ы̀ н ь ч и с т а б ы л а̀, а ў а г а р о̀ д и с п а р н я̀ п р и с т а̀ у ч и с т а б ы л а̀... А ў к у̀ ц ы с п а р н я̀ п р и г р ѐ б и с т а б ы л а̀, а в а ѝ н б а̀ р и с п а р н я̀ п р и с ы̀ п и с т а б ы л а̀, а у м о̀ л у с п а р н я̀ у м о̀ л ц ы с т а б ы л а̀, а у д я ж ы̀ с п а р н я̀ п а т х о̀ д и с т а б ы л а̀, а у п ѐ ч и с п а р н я̀ п р и п ѐ ц ы с т а б ы л а̀«[5]. Powyższe pieśni dożynkowe, zwane w niektórych okolicach (m-ko Czaszniki pod Leplem) sparyszowemi[6], są zwykle śpiewane przez żniwiarki podczas uroczystego wnoszenia do dworskiego lub wiejskiego obejścia ostatniego snopka oraz wieńca ze sparyszem (podwójnym kłosem), czy ze znaczną ilością tych sparyszów[7]). O ile jednak pieśń »У с ё л ѣ т а с п а р н я̀ з ъ н а м ъ н а н и в у ш к и б ы л а̀« niewątpliwie od samego początku swego istnienia odnosiła się do

---

[1] U. Holmberg, Doppelfrucht im Volksglauben, Mémoires de la Société Finno-ougrienne, LII, 1924, 59; П. В. Шейнъ, Бѣлрусскія народныя пѣсни, 1874, 520.

[2] П. В. Шейнъ, Мат. I, 1, 272 i d., tenże, Бѣлорусскія народныя пѣсни 209; Е. Р. Романовъ, l. c., 201, 265 i d. (passim).

[3] П. В. Шейнъ, Мат. I, 1, 272 nr. 304.

[4] Е. Р. Романовъ, l. c., 201. [5] Ib., 271.

[6] П. В Шейнъ, Бѣлорусскія народныя пѣсни, 520.

[7] Ib. 520 (»większa część tego wieńca składa się ze sparyszów t. j. źdźbeł o podwójnym kłosie«).

sporu, o tyle pieśni typu »Хадиў спарышъ па полю« są pod tym względem niezupełnie jasne. W zachodniej części wspomnianego wyżej obszaru oraz dalej ku zachodowi (na linji Siebież-Borysów) miejsce sparysza w tych pieśniach zajmuje raj, rajòk; całkiem wyjątkowo — także dabrò. Mniej więcej na tej samej linji, ale przesuniętej ku południowi i zachodowi (Dzisna-Słuck-Słonim), miejsce sparysza, czy rajka, zajmuje Bóg[1].

Z zupełnie innych krańców Białorusi, niż te, na których znaleźliśmy sparysz w obrzędowej pieśni, pochodzi następująca ważna wiadomość, zapisana przez M. Federowskiego wyłącznie w okolicy na płd.-zachód od Wołkowyska: «Jäk zŭojdziesz zrania abò na pałudni za pierszy zahòn, to trieba krychu prysiehczy, trieba paždàć na Śpieszku-Sparyszku, kab pryszłà i śpièch pryniesłà«. »Każda żniwiarka, stanąwszy na swoim zagonie, przed samem zażęciem, robi znak krzyża św. i wzywa... Och! Śpieszka-Sparyszka, pryleci da miniè da z bujnym wiètrykam, na biełym matỳlczyku! I dàj Božä lōko i wieczär nidaloko. A chtò ŭ pierŭòd zaczaŭ, kab jŭòn z zadu styrczàŭ a jà apŭosznia, kab byłà razkoszna«[2]. Dodajmy, że w tych samych okolicach istnieje zwyczaj witania kobiety, zajętej snuciem osnowy, słowami: Spieszno, spŭorno, a astanki na utòk!; przyczem w niektórych wsiach formułka ta brzmi: Śpieszka wam i sparyszka, a astanki na utòk![3].

---

[1] W pieśniach dożynkowych łotewskich odpowiada białoruskiemu sparyszowi jumis, jumuleńš v. jumaleńš. Poza pieśnią wyraz jumis oznacza podwójny kłos lub podwójny owoc; etymologicznie należy, jak wiadomo, do stind. yamáh 'gepaart, Zwilling' aw. yəma-'ts', śrir. emuin 'Zwillinge'. Podwójny kłos gra i w wierzeniach łotewskich wybitną rolę: »Die Letten halten es für ein grosses Glück, wenn eine solche Doppelähre gefunden wird; deren Auftreten auf einem Felde gilt als Zeichen von Reichtum und Fülle der Ähren. Eine solche Ähre verwahren sie sorgfältig im Speicher«. (И. Спрогисъ, Памятники латышскаго народ. творчества, 67 odn. 1 =) U. Holmberg. l. c. 61. — Porówn. tu jeszcze S. Ulanowska, Łotysze Inflant polskich, 1891 (odb. z XV t. Zbioru wiadom. do antropologji kraj. Ak. Um.), 69—70; J. St. Bystroń, Zwyczaje żniwiarskie w Polsce, 1916, 219. Pomijam dalsze odpowiedniki słowiańskie i niesłowiańskie oraz uderzające analogje z krajów egzotycznych, ponieważ nie chodzi mi w tej chwili o wyczerpanie przedmiotu.

[2] M. Federowski, l. c. 270 nr 1373, 1374 (porówn. też nr 350, 351).

[3] Ib. 329 nr 1855, 1856.

4. Uwagi i komentarze. — *1.* W ostatnich dziesiątkach lat uwagę etnologów i religjologów zwróciło na siebie szczególne abstrakcyjne pojęcie nieosobowej »mocy«, napotkane u niektórych ludów egzotycznych. Wielu zwolenników t. zw. magicznego kierunku w religjologji budowało całe teorje głoszące, że na początkach religji i magji było wierzenie w ową właśnie mistyczną, nieosobową »moc«. Niektórym zakładanie jakiegoś, mn. w. podobnego wierzenia było nawet zupełnie niezbędne do zrozumienia najprostszych magicznych praktyk. Choć jednak (pod imieniem bądź »mocy«, bądź »many«[1]) omawiane pojęcie odegrało doniosłą rolę w religjologicznych pracach ostatnich czasów, autorzy o niem piszący naogół bynajmniej nie przyczynili się do zrozumienia rzeczy najważniejszej, mianowicie istoty pojęcia. Przeciwnie, posługując się niem dla swoich teoretycznych celów, doprowadzili je do całkowitego niemal zaciemnienia. W ostatecznym rezultacie, przed nami stanęła potęga naprawdę zupełnie tajemnicza: można było bodaj już myśleć o jakiejś, intuicyjnie przez prymitywa wyczuwanej, tającej się w kosmosie sile. Na szczęście — podobnie jak wykoncypowane przy biurku rewelacje Lévy-Bruhla na temat odrębności psychiki prymitywa od naszej oraz na temat tak dziś modnego »prelogicznego myślenia«, zaczynają być korygowane, czy nawet burzone, przez sumienne i szczegółowe badania fachowców-psychologów, pracujących w egzotycznym terenie — tak i pojęcie many zostało przez rozważne, krytyczne i szczegółowe monografje oczyszczone od niesamowitego, mglistego spowicia[2]. Dziś wiemy już, co sądzić o tej tajemniczej »mocy«. W związku z tem zyskały na przejrzystości i wszystkie analogiczne twory w rodzaju a r u n k u l t y (a r u n g q u i l t h a) Arandów w środkowej Australji, o r e n d y, w a k a n d y i m a n i t u Indjan północnej Ameryki etc. Czas jest więc nieco ostudzić zapędy autorów, konstruujących powietrzne zamki na nieuchwytnych, mistycznych mgłach tych »mocy«. Można zaś to uczynić, wskazując m. i.,

---

[1] Nazwa dla jednej z postaci tej »mocy«, rozpowszechniona w Melanezji i Polinezji.

[2] F. R. Lehman, Mana, Eine begriffsgeschichtliche Untersuchung auf ethnologischer Grundlage. Inaugural-Dissertation, Leipzig, 1915 (2 wyd. wyszło w r. 1922). — J. Röhr, Das Wesen des Mana, Anthropos, XIV—XV, 1919/20, 97 i d.

że geneza zupełnie analogicznych tworów, istniejących w Europie, daje się objaśnić całkiem prosto.

Już N. Söderblom napomknął, że mana jest w zasadzie najściślej pokrewna »sile« (makt), tak jak ostatnią pojmuje np. szwedzki wieśniak [1]. »Siła«, która może się koncentrować w pewnych objektach, która może być przenoszona z przedmiotu na przedmiot, może być rabowana przez złe istoty i t. d., znana jest, gdy chodzi o Europę, nietylko ludowi w Szwecji. Jednego z klasycznych przykładów dostarcza folklor Białorusi smoleńskiej. Żniwiarki tamtejsze po dokonanym sprzęcie taczają się [2] po niwie, mówiąc: »Нивка, нивка, атдай маю силку! Якъ я по табѢ хадила силку ранила« [3]. Podobnie i na Białorusi mohylowskiej żniwiarki, uprzątnąwszy zboże, taczają się całem ciałem po polu, wzywając: »Нӥўка, нӥўка аддай маю сӥлку« i t. d. [4]. To samo znamy i z Wielkorusi [5]. Na podstawie wszystkiego, co zebrano w § 3, można łatwo dostrzec, jak bliskie są sobie pod względem psychologicznym koncepcje sporu i tylko co omówionej »siły«. Obie też jednakowo dają się wytłumaczyć.

Gdy inteligent współczesny skieruje swą uwagę na to naprzykład, co nosi u nas nazwę »plenności« lub »ostrości«, natychmiast zdaje sobie sprawę, z czem ma do czynienia. Ani mu przez myśl nie przejdzie doszukiwać się owej plenności, czy też ostrości w świecie zewnętrznym jako oddzielnych istnień, mogących się przenosić z przedmiotu na przedmiot. Jest bowiem dla niego całkiem oczywiste, że oddzielna egzystencja wspomnianych tworów kończy się na granicach jego psychiki. Obcym jest więc mu pogląd starożytnych Indów, głoszący iż plenność, ostrość i t. p. bytują nazewnątrz jako pewnego rodzaju niewidzialne substancje, nad któremi można wykonywać przerozmaite manipulacje. Ten jednak staroindyjski pogląd nie zdziwiłby zgoła białoruskiego wieśniaka. I on bowiem skłonny jest rozumieć oder-

[1] N. Söderblom. Das Werden des Gottesglaubens, 1926, 27.

[2] Taczanie się, podobnie jak dotknięcie i t. p., jest zabiegiem magicznym, dążącym do przeniesienia pewnej, fizycznie pojętej, właściwości z jednego przedmiotu na drugi (w sposób, powiedzmy, podobny, w jaki wg. naszych pojęć przenosi się np. ciepło).

[3] В. К. Добровольскій, Смоленскій этнографическій сборникъ, IV, 1903, 260.

[4] Е. Р. Романовъ, l. c., 262.

[5] М. Забылинъ, Русскій народъ, 1880, 92.

wane cechy jako oddzielne istnienia, bytujące w zewnętrznym świecie i mogące się przemieszczać. Wprawdzie niewiele mamy przykładów tego rodzaju ludowego światopoglądu. Rozumiemy jednak dlaczego. Oto w zupełnem oderwaniu myślane są przez lud wyłącznie te cechy, które w jego oczach posiadają same przez się bardzo wysoką (dodatnią lub ujemną) wartość. Wszelkie inne, nie potracające o sferę najbardziej żywotnych zainteresowań, nie skupiają na sobie w dostatecznym stopniu uwagi. Jak wiemy zresztą, twory w rodzaju »plenności«, w wysokim stopniu zaprzątające myśl ludzką, są nawet przez niejednego z nas ujmowane w podobny mn. w. sposób, jak plenność lub ostrość przez starożytnych Indów. Pospolicie w codziennem życiu w ten właśnie sposób pojmuje nasz półinteligent oraz niejeden z inteligencji, np. szczęście, biedę i t. p. I gdy mówi »szczęście mię opuściło«, »bieda go przycisnęła«, bynajmniej nie jest to tylko obrazowy sposób wypowiedzenia myśli. Szczęście, bieda są tu z reguły ujmowane jako bytujące oddzielnie, które istotnie mogą kogoś opuszczać lub do niego wracać; wierzy się przytem całkiem przesądnie, że ten lub ów człowiek albo przedmiot »przynosi szczęście«, inny je »odbiera« i t. p. Oczywiście człowiek cywilizowany daleki już jest dziś od substancjalizowania szczęścia, czy też biedy. Ale, zstępując od warstw światlejszych aż do najniższych, łatwo możnaby odnaleźć szereg przejść zupełnie stopniowych i zlewających się w jeden trudny do podzielenia łańcuch. Najwidoczniej przechowały się tu śród półinteligencji, śród ludu, podobnie jak i u starożytnych Indów, ślady dawnego stanu rzeczy. Nietrudno jest je objaśnić. Uczyńmy to jak najkrócej: ponieważ oddzielnie myślanym pojęciom dajmy na to »ostrego noża« czy »plennej rośliny« i t. p. odpowiadają w świecie zewnętrznym oddzielnie istniejące ostry nóż czy plenna roślina — przeto i oddzielnie pomyślanym, to zn. skupiającym na sobie uwagę, pojęciom »ostrości«, czy »plenności«, z chwilą gdy one powstały, poczęły — w z o r e m d a w n y m — odpowiadać oddzielnie jakoby istniejące w świecie zewnętrznym: ostrość i plenność.

Sprzyjały tej ewolucji, lub co najmniej nie utrudniały jej, niektóre czynniki z zakresu morfologji języka. Dla dzisiejszego Białorusina cechy są jasno wyróżnione od rzeczy; imiona tworzą pod względem morfologicznym dwie rozgraniczone kategorje: przymiotników i rzeczowników. Jak wiemy jednak, język nie

odrazu doszedł do tej doskonałej prostoty. Z takich np. wyrazów prasłowiańskich jak ostrъ, sporъ, bobъ, kolъ i t. p. pierwszy miał znaczenie przymiotnika, ostatnie rzeczowników; ta jednak różnica nie odzwierciedla się wcale w ich budowie. W języku praindoeuropejskim z małemi wyjątkami wszystkie prawie adjectiva nie różniły się od rzeczowników. Rozwinięte z niego języki pochodne zachowały »zdolność użytkowania dowolnie utworzonych imion bądź jako przymiotników, bądź jako rzeczowników bez zmian formy»[1]. W wielu językach nieindoeuropejskich zachodzi to samo zjawisko. Umysł w ten sposób ujęzykowiony nie znajduje odrębnych form dla określenia cechy i rzeczy; różnica zaznacza się dla niego tylko w treści; brak odrębnych form ułatwia przesunięcie; cecha tem łacniej może się stać rzeczą.

Na takich to drogach i przy takich ułatwieniach powstawały więc zewnętrzne rzeczy urojone, rodzaj niewidzialnych substancyj. W ten też sposób powstał m. i. białoruski spor. Cecha sprawności i powodzenia, wzrastania i obfitości, została całkowicie oderwana, dzięki bowiem swej wielkiej wartości skupiła na sobie w dostatecznym stopniu uwagę, by stać się czemś oddzielnem. Otrzymała byt niezależny.

Spor jednak białoruski pod względem psychologicznym, jak już wspomnieliśmy, najzupełniej odpowiada takim pojęciom jak »siła« szwedzkiego lub białoruskiego ludu. Zaś zarówno spor jak »siła«, jak i wszelkie podobne twory niecywilizowanego umysłu najściślej wiążą się z wzmiankowaną wyżej maną, orendą i t. p. Nie ulega bowiem najmniejszej wątpliwości, że wszędzie jako główne podłoże znajdujemy pewną cechę z tych lub innych względów silnie uderzającą i obchodzącą człowieka. Takiemi zaś cechami są przedewszystkiem niezwykłość[2], moc (zwłaszcza zła moc, moc czarodziejska, hipnotyzerska etc.) i szczęśliwość (szczęście). Te więc cechy, mieszając się często ze sobą, zostają całkowicie odrywane od przedmiotów i otrzymują był niezależny. Biorąc od strony językowej, bardzo często przytem z wyrazu określającego pewną cechę tylko przesunięcie znaczenia czyni wyraz, określający rzecz. Odtąd jeden i ten sam wyraz może służyć

---

[1] K. Brugmann, Grundriss, II², 1, 1906, 593 § 466.
[2] Ob. tu zwłaszcza J. Röhr, l. c., 108.

zarówno jako nazwa cechy, właściwej niektórym przedmiotom, jak i jako nazwa urojonej rzeczy, powstałej przez zupełne oderwanie tej cechy, To też mana etc. bywają tłumaczone na języki europejskie przymiotnikowo (np. »niezwykły, bardzo mocny, bardzo wielki, bardzo stary, niebezpieczny, posiadający moc czarowania, nadprzyrodzony, boski«), zaś obok tego rzeczownikowo (»moc, czarownictwo, czar, szczęście, powodzenie, bóstwo« i t. d.)[1]. Charakterystyczna rozlewność i płynność tworów w rodzaju many lub orendy, czy też białoruskiego sporu jest skutkiem niejasności z jaką przedstawiać się one muszą prymitywnemu umysłowi w przeciwieństwie do ostro odtwarzanych wyobrażeń.

2. Zanim powstały twory ludzkiego umysłu w rodzaju sporu lub many, cecha zwracająca na siebie uwagę mogła być myślana jedynie w ścisłej łączności z posiadającą ją rzeczą. Rzecz ta otrzymywała wówczas obok normalnej wartości jeszcze inną, jako wcielenie danej cechy. Im bardziej była w niej ta cecha rozwinięta, tem bardziej zwiększała się jej wartość druga. Jeśli zaś cecha była pożyteczna i pożądana, pożyteczną i pożądaną stawała się rzecz, ale już nietylko dla swej wartości pospolitej, lecz jako wcielenie danej cechy. W ten sposób każdy przedmiot może być ujmowany przez niecywilizowany umysł z dwu lub nawet kilku stron. Kamień np. jest m. i. kamieniem, ale oprócz tego może być tem, co my nazwalibyśmy mocą, twardością i ciężkością; nóż może być nożem, obok zaś tego wcieloną ostrością. Bezsporne i niezliczone ślady podobnego stanu rzeczy zachowały się u wszystkich ludów, zamieszkujących ziemską kulę. Specjalnie, gdy chodzi o spor jako szczególną a bardzo pożądaną cechę obfitości i rozrostu, skupia się ona dla włościan białoruskich w sparyszu t. j. podwójnym kłosie i podwójnym orzechu. Kłos lub orzech podobny odgrywa wielką rolę w praktykach i wierzeniach nietylko na Rusi, ale w stopniu jeszcze wyższym na Litwie, Łotwie i gdzie indziej w krajach poza-słowiańskich oraz w krajach słowiańskich. Znalazca, który go przywłaszczy i nosi przy sobie, zdobywa spor, powodzenie, bogactwo; owoc podwójny nie jest bowiem dla ludu symbolem sporu — jak to się do dziś dnia pospolicie przyjmuje w etnografji — lecz jest jego nosicielem, jest sporem wcielonym, zupełnie tak samo, jak

[1] M. Söderblom, l. c., 76.

sól nie jest symbolem słoności, lecz jej nosicielką i wcieleniem. W ten sam sposób dla mieszkańca Sudanu pazur lwi jest wcieloną mocą i ostrością; kto bierze go w posiadanie i nosi przy sobie, ten bierze w posiadanie i zapewnia sobie na stałe ostrość i moc. W tym też najprostszym sensie należy rozumieć niektóre praktyki spotykane u ludów europejskich i egzotycznych. Gdy włościanie wsch.-słowiańscy pragną, aby ich kapusta była twarda (ścisła) i biała, dają jej poprostu tę twardość i białość, kładąc na grzędach białe kamienie. Identycznie postępuje mieszkaniec Indonezji, kiedy, chcąc dodać swym polom mocy i siły, kładzie w tym wyraźnie określonym celu kamienie oraz twarde orzechy kemiri na pola[1].

Z analizy wynika, że rozwojowo koncepcje w rodzaju sparysza, skupiającego w sobie dla Białorusina spor, albo błyszczącego kryształu, koncentrującego w sobie np. według pojęć płd.-wschodniego Australijczyka najsilniejsze czary[2], powinny poprzedzać twory w rodzaju sporu lub many. Oczywiście na wyższych stadjach kulturalnych są możliwe przesunięcia wsteczne i nic nie wiemy, co jest na tle białoruskiem młodsze spor czy sparyš Natomiast w najstarszych kulturach powinnibyśmy znaleźć bądź wyłącznie, bądź w zupełnej przewadze koncepcje odpowiadające sparyszowi. Jakoż materjał, którym etnografja rozporządza, choć nie zupełnie jeszcze pod obchodzącym nas względem wystarczający, zdaje się jednak odpowiadać tym założeniom. U przedstawicieli kultur, uważanych dziś za najstarsze, bardzo rzadko lub wcale nie znajdujemy odpowiedników dla many, orendy i t. p. natomiast przedmioty, wcielające w sobie moc, czar i t. p. grają niezwykle wielką rolę w ich życiu.

3. Przejdźmy teraz do omówienia dwu ostatnich ustępów, zawartych w § 3. Jasnem jest, że spor wzgl sparysz, jak tyle innych wyobrażeń i pojęć, mogą się stać przedmiotem fantazji. Na tej drodze mógł się utworzyć m. i. rodzaj pieśni epicznej. Twórczość ludowa idzie przytem po utartych drogach. Człowiek, jak wiadomo, kształtuje własne twory na swój obraz i podobieństwo. Sparysz zarówno jak dola, szczęście i tyle istnień podobnych[3] chodzi, je, pije i zachowuje się jak istota żywa. Jako taki

---

[1] Anthropos, XIV—XV, 103.

[2] P. W. Schmidt, Der Ursprung der Gottesidee, I,[2] 1926, 476.

[3] Pięknych przykładów dostarczają m. i. weselne pieśni wielko-

może należeć całkowicie do poetycznych mitów i nie odgrywać żadnej roli we właściwem życiu religijnem.

Ale oto w pewnej chwili idea sporu trafia na odpowiednie podłoże: zapada w duszę człowieka o żywej predyspozycji religijnej. Brak mi tu miejsca, aby obszernie objaśniać, co należy rozumieć przez te słowa. Przyjmuję za dane, że taki człowiek posiada szczególną zdolność nawiązywania stosunku prośby z zewnętrznym światem pozaludzkim, a zarazem wierzy w skuteczność próśb wysyłanych nazewnątrz; człowiek ten ufa. I oto powstaje modlitwa, inaczej prośba skierowana w świat pozaludzki. W danym wypadku jest to proste westchnienie o pomoc. Dziewczyna przed pracą w polu, pragnąca sił, pragnąca sporu, woła: »Och! Śpieszka-Sparyszka, pryleci da minie da z bujnym wiètrykam, na biełym matýlczyku! I dàj Bożä lōko i wieczär nidaloko«. Niezmiernie symptomatyczne jest to postawienie Śpieszki-Sparyszki obok Boga. Są to przecież pojęcia nawiązujące do siebie w ludzkim umyśle, idee sobie bliskie i w gruncie rzeczy jednorodne. Już Federowski, któremu zawdzięczamy tekst przytoczonej modlitwy, trafnie wyczuł jej efekt, definjując Śpieszkę-Sparyszkę jako bóstwo[1]. Istotnie w ten właśnie sposób, dzięki skierowanej do nich modlitwie, rodzą się bóstwa żywe. I naszej postaci, ledwie zarysowanej przez wiejską dziewczynę w chwili prośby, nic istotnego nie brak, aby się dostała do boskiego panteonu. Umieściliby ją tam zresztą zgodnie wszyscy badacze po prostu dlatego, że nie mogliby umieścić nigdzie indziej. Śpieszka-Sparyszka nie jest to bowiem temat szczegółowo opracowany przez ludową myśl. I zapytany o nią Białorusin odpowie jaknajszczerzej: »A jakaja taja Sparyszka to niwiadomo bo nichtò jejè ni baczyŭ, annò każuć, szto je nièjaka, bo ŭsiè jejè prosieć«[2].

ruskie. Oto co śpiewają nowgorodzkie dziewczęta o swej dziewiczej swobodzie (i »krasie«): »пошла да моя волюшка. Пошла далеко-то, во темны лѣса, она сѣла-то на елочку..«, »..сидитъ не душа да красна дѣвица — моя волюшка гульливая, во рукахъ держитъ красоту..« (П. В. Шейнъ, Великоруссъ I, 1900, str. 523); albo: »..чужой чужанинъ подстрѣлилъ да мою красоту,... повалилась моя красота съ яблони та кужлявыя, ...подхватила ее воля вольная, принесла ее ко мнѣ дѣвицѣ« (ib. 522).

[1] M. Federowski, l. c., 135 nr 349. [2] Ib. nr 350.

Nie mamy żadnych podstaw, aby sądzić, że to jest jakieś stadjum rozkładu; przeciwnie wiele przemawia za tem, że mamy tu przed sobą właśnie stadjum początku. Dokoła nowozrodzonej postaci boskiej nie oplotły się jeszcze kojarzące z nią idee; rozumowanie jej nietknęło. Istnieje bezkształtna i nieuchwytna. Wiadomo tylko tyle, że »daje pośpiech i spor«[1]. Trudno jest odgadnąć, w jakich okolicznościach powstało jej imię, nawiązujące do dwóch bliskich sobie znaczeniem wyrazów śpech i spor. Być może wymówione zostało po raz pierwszy dopiero w chwili modlitwy; może wynikło na tle życzenia, podanego wyżej w tekstach. W każdym razie jasno tu wydzieliło się z treści psychicznego przeżycia nowe pojęcie. Śpieszka-Sparyszka już nie jest tem samem, co pośpiech i spor; ona daje pośpiech i spor. Stosunek to dawcy do dawanego, sprawcy do sprawianego. Znamy go jako jeden z najpowszechniejszych i najprymitywniejszych wzorów, według których człowiek ujmuje świat, tworząc swych bogów.

I kto wie, jakie byłyby losy owej tak dziś niepozornej Śpieszki-Sparyszki, gdyby lud białoruski posiadał jeszcze twórczą swobodę i nie był przytłoczony przez nawarstwienie chrześcijańskiej cywilizacji. Wszak o półtora tysiąca kilometrów dalej na wschód, w dorzeczu środkowej Wołgi, dziś jeszcze w świętych gajach wzywają tamtejsze pogańskie ludy wschodnio-fińskie obok licznego zastępu bóstw także ubóstwiony spor, czy mnożność, i szczęście, lub raczej różne spory i szczęścia. Śród dymów ognisk sprawiają na ich cześć libacje, albo nawet składają krwawe ofiary[2].

Marja Znamierowska-Prüfferowa.

Niektóre zwyczaje Wielkanocne w okolicach Złotego Potoka pod Częstochową.

Notatka niniejsza jest drobnym przyczynkiem do materjałów dotyczących zwyczajów Wielkanocnych w pow. częstochowskim (wojew. kieleckie).

Dzięki bliskości ośrodka przemysłowego i silnej emigracji

---

[1] Ib. nr 350. — Wyraz »daje« należy tu z całą pewnością romieć dosłownie (inaczej niż w przykładzie na str. 56 w. 24—6).

[2] U. Holmberg. Die Religion der Tscheremissen, 1926, str. 89—90.

do miast i zagranicę oblicze okolic Częstochowy coraz bardziej zatraca swój dawny charakter.

Pośród ginących tradycyj wyraźniej zachowały się zwyczaje związane z t. zw. »dyngusem«, obchodzonym w okresie świąt Wielkiejnocy. Pieśni śpiewane w związku z tem są odmianami piosenek znanych na innych terenach Polski.

Dyngus w okolicach Złotego Potoka występuje w trojakiej formie, a mianowicie chodzą po wsiach i dworach:

1) »z żywym kogutkiem« — chłopcy po trzech w wieku 10—14 lat, nieprzebrani; śpiewają pieśni religijne;

2) »z gaikiem« — dziewczęta, dwie lub trzy, w wieku 10—14 lat, nieprzebrane; śpiewają pieśni religijne;

3) »śmiguśnicy« — chłopcy w liczbie ośmiu, w wieku 14—18 lat, przebrani, z muzyką i z sikawkami; śpiewają pieśni świeckie i tańczą.

1) Z żywym kogutkiem po dyngusie.

Zanotowane przeze mnie chodzenie z żywym kogutkiem po dyngusie w pow. częstochowskim rozszerza granicę zasięgu tego zwyczaju, zakreśloną przez T. Seweryna[1], oraz rzuca nieco odmienne światło na jego charakter.

Z tradycją tą dwukrotnie udało mi się spotkać na trzeci dzień świąt Wielkanocnych, w r. 1928 i 1929, w wojew. kieleckiem (pow. częstochowski, gm. Złoty Potok, Pabjanice-Dwór).

Zaczynając od rana drugiego dnia Wielkiejnocy, przez kilka dni, a czasem do tygodnia, chodzą chłopcy po dyngusie z żywym kogutkiem, którego wożą na ustrojonym dwukołowym wózku; śpiewają przytem pieśni religijne, a dostają zato »śmigus«, czyli dary w postaci jajek, ciasta lub pieniędzy.

Zbliżanie się chłopców z żywym kogutkiem, czyli »Kokotem«[2], już zdaleka zwiastuje dzwonek.

Jeden z chłopców wiezie kogutka w wózku, drugi z kijkiem na psy w ręku po przyjściu do gospodarzy mówi »Niech będzie pochwalony«, a trzeci nosi w ręku koszyk na zebrane dary.

[1] Tadeusz Seweryn »Z żywym Kurkiem po dyngusie« (Kraków. 1928) autor opisuje stary i ginący zwyczaj chodzenia z żywym Kurkiem po dyngusie. Zwyczaj ten według T. Seweryna zachował się po dziś dzień jedynie w częściach pow. brzezińskiego, piotrkowskiego, rawskiego i opoczyńskiego; poza tem w tej formie nie był notowany w innych częściach Polski. [2] Terminu »Kurek« nie używają tu zupełnie.

Zwykle wchodzą z wózkiem do domu, czasem jednak, jeśli pogoda dopisuje, śpiewają na dworze.

Przed rozpoczęciem śpiewu chłopiec, trzymający wózek, staje pośrodku, a po bokach pozostali. (fig. 4). Następnie zaczynają śpiewać unisono.

W ciągu ostatnich dwóch lat śpiewali 4 strofki ze śpiewnika katolickiego, zaczynające się od znanych słów:

»Zwycięzca śmierci, piekła i szatana
Wychodzi z grobu dnia trzeciego z rana.
Naród niewierny trwoży się, przestrasza
Na cud Jonasza. Alleluja!

albo: »Wysławiajmy Chryste Pana,
Który starł śmierć i szatana«.

lub »Chrystus Pan zmartwychwstał,
Zwycięstwo otrzymał«.

wreszcie: »Chrystus zmartwychwstaje,
Nam na przykład daje«.

Podczas śpiewu chłopiec, trzymający wózek, wozi go tam i z powrotem. Wózek (fig. 1—3) jest dwukołowy; koła, o średnicy 39 cm., zaopatrzone są w sześć szprych, przybitych gwoździkami do obodu. Piasta łączy oś z kółkami zapomocą drewnianych kołków. Na osi umocowany jest bębenek o średnicy 30 cm., stanowiący okrągłe pudło. Do bębenka przymocowany jest obłęk. Śnice łączą się z dyszlem, stanowiącym zarazem rączkę wózka. W dnie bębenka zrobione są 2 dziury na nogi koguta, którego sadzają do bębenka, związując nogi sznurkiem lub szmatką, aby go nie ranić. Obłęk, ustrojony »koroną« z barwinku nakształt wieńca, otacza koguta. Między zielone listki wplecione są kwiaty bibułkowe. Oprócz barwinku używana bywa na koronę tuja, jodła lub »choina miałka«[1]. U góry obłęku wkręcony jest drewniany krzyżyk, a na nim chorągiewka czerwona z literami I. H. S. Ramiona krzyża zdobią trzy »pendzelki«[2] z włóczki: amarantowy, zielony i czerwony. Do obłęku przywiązany jest pośrodku dzwonek.

Cały wózek, którego długość wraz z dyszlem wynosi 136 cm., pomalowany jest na kolor ceglasto-czerwony w zielone paski. W bębenku siedzi żywy kogut, któremu czasem, gdy jest nie-

---

[1] Termin miejscowy. [2] Idem.



Fig. 1.



Fig. 2.

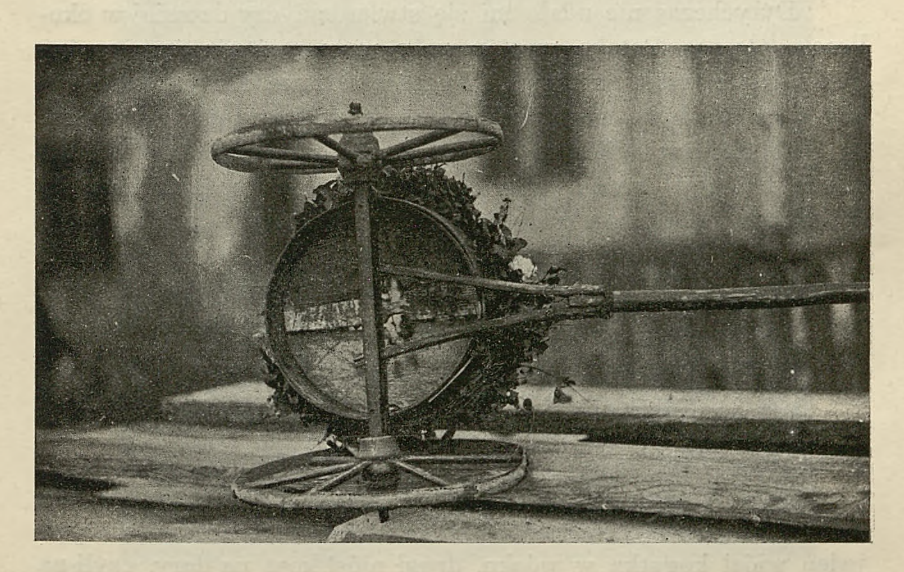


Fig. 3

Fig. 1 i 2. Wózek z żywym kogutkiem. Wieś Złoty Potok, pow. Częstochowa. Fot. M. Znamierowska-Prüfferowa. — Fig. 3. Tenże wózek, widziany od spodu. Fot. J. Prüffer.

spokojny, dają wódki, żeby lepiej piał. Wózek taki służy na kilka lat.

Chodzenie z żywym kogutkiem nawiązuje ludność miejscowa do trzykrotnego piania kurka i zaparcia się św. Piotra.

Zazwyczaj obchodzą chłopcy kilka wsi. Wyżej wymieniona grupa chłopców i druga, ze wsi Złoty Potok, obchodziła oprócz swojej wsi w gminie Złoty Potok: Złoty Potok-Dwór, Pabjanice, Pabjanice-Dwór, Skowronów, Piasek, Czepurkę i Huciska a w gminie Niegowa: Gorzków, (Stary Gorzków, Nowy Gorzków), Góry, Ludwinów i Trzebniów oraz w gminie Bystrzanowice: Kaczebłoto, Bystrzanowice i Bystrzanowice-Dwór.

Jak twierdzą miejscowi starzy ludzie, dawniej chodzili tu zawsze w tym okresie z żywym kogutkiem[1]. W Skowronowie »Kokota cerwonego« sadzali na wózek, nogi były przywiązane sznurkiem »to sie ten kokot obracoł« (A. Więcławik).

W bieżącym roku chłopcy ze wsi Złoty Potok zebrali, chodząc z żywym kogutkiem, dwieście jaj i dziewięć złotych. Jaja oczywiście sprzedali, a pieniędzmi podzielili się.

Dytychczas nie udało mi się stwierdzić, czy dawniej w okolicach Złotego Potoka występowały przy wożeniu żywego kogutka jakieś inne akcesorja. W każdym razie nikt nie pamięta, aby przytem była muzyka i aby na wózku występowały lalki[2].

W okolicach Złotego Potoka chodzą z kogutkiem wyłącznie młodsi chłopcy, wobec czego zwyczaj ten nie posiada zupełnie charakteru zalecankowego.

Poza tem dowiedziałam się z ust starej 72-letniej tkaczki Anny Więcławik, urodz. we wsi Zajączki, gm. Kuźnica, pow. częstochowski (pod Krzepicami), iż przed czterdziestu laty był tam szeroko rozpowszechniony zwyczaj chodzenia z żywym kogutkiem w okresie Wielkiejnocy.

Drewniany wózek na dwóch kółkach miał na każdym rogu parę lalek, poruszanych zapomocą sznurków.

Byli tam tracze piłujący drzewo, kobieta robiąca masło oraz lalki tańczące. Woziło ten wózek czterech wyrostków, z których jeden wiózł kogutka w wózku, drugi niósł kosz na dary, czyli na »śmigus«, a dwóch pozostałych oganiało się, jak mówią, przed

---

[1] Parę lat temu we wsi Pabjanice w braku koguta użyto w tym celu kury.

[2] Patrz T. Seweryn l. c., str. 24 i inne

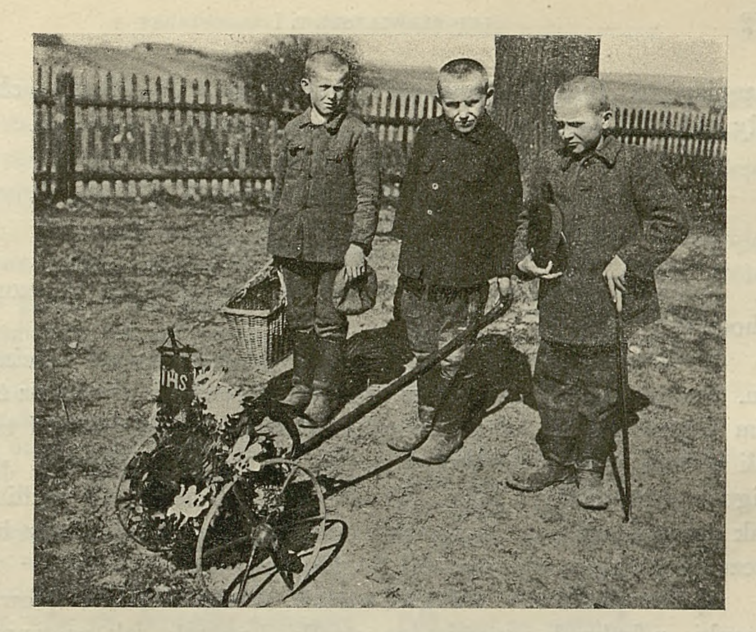


Fig. 4.



Fig. 5.

Fig. 4. Chłopcy, obwożącv żywego kogutka. Wieś Złoty Potok, pow. Częstochowa. Fot. J. Prüffer. — Fig. 5. Dziewczęta z gaikiem. Wieś Pabjanice-Brus, pow. Częstochowa. 6 kwiecień 1929 r. Fot. M. Znamierowska-Prüfferowa.

zaczepianiem. Byli to starsi chłopcy w wieku 16—22 lat (»chodziły chłopoki łepskie«). Śpiewali:

»W Wielgi Cwartek, Wielgi Piątek
Pan Jezus cierpiał za nas smutek;
Za nas smutek, za nas rany,
Za nas ci to, za nas chrześcijany«.

Śpiewali zazwyczaj na dworze; czasem, gdy ich proszono, wchodzili do chaty.

Według słów tej samej Anny Więcławik we wsi Odcinek (gm. Rudniki pod Prażką, pow. wieluński) chodzili również z żywym kogutkiem lub też ze sztucznym, oblepionym piórami. I tam brali w tem udział chłopcy w wieku do 22 lat, dostawali »na śmigus« czasem po 2 jajka, 10—20 groszy, ciasta lub wędliny. »Jak zarobili sobie, to najmowali muzykę i robili bal; który był oszczędniejszy, to sobie zarobił do 15 złotych«.

Oprócz pieśni »W Wielgi Cwartek Wielgi Piątek«, śpiewali piosenki, z których zapamiętane strofki brzmiały jak następuje:

Wleźmy do każdego,
Nie mijajmy ubogiego,
Bo bogaty da cerwony złoty,
A ubogi co ma to do
Podźmy jesce do oraca,
Da nam chleba i kołaca.

Na podstawie powyżej cytowanego materjału, wykraczającego poza wymienione przez T. Seweryna granice, widać, iż zwyczaj chodzenia z żywym kogutkiem nietylko miał niegdyś znacznie szerszy zasiąg (na co również wskazuje T. Seweryn), ale i dziś jeszcze poza pow. brzezińskim, piotrkowskim, rawskim i opoczyńskim występuje w powiecie częstochowskim.

2) Z gaikiem.

Ze wsi Zrębice, Bukowno (gm. Olsztyn), Pabjanice (gm. Złoty Potok) i z innych chodzą dziś jeszcze w okresie Wielkiejnocy dziewczęta »z gaikiem po dyngusie«[1]. Chodzą od drugiego dnia Świąt do tygodnia[2]; noszą drzewko świerkowe, wysokości około 1—$1^1/_2$ mtr., ustrojone bibułkowemi wstążkami, kwiatami, łańcuchami ze słomy i bibułki, laleczkami i aniołami (»na świercynie powiązane wstążecki, kwiotecki«). Po przyjściu do gospo-

[1] Terminu »maik« nie spotykałam.

[2] Opowiadały dziewczynki. że rzadko chodzą dłużej niż trzy dni, bo ludzie im wymyślają, że się włóczą. Według relacji tychże dziewcząt (Genowefa Michalik ze wsi Pabjanice-Brus i inne) ksiądz z ambony mówił o tem, że z gaikiem i kogutkiem wolno chodzić do Zielonych Świąt.

darzy dziewczęta kręcą drzewko i śpiewają odpowiednie piosenki; w darze dostają placki, ser, jaja i pieniądze. Istnieje też przesąd, iż nie wolno »targać« dziewcząt z gaikiem, bo w tem miejscu grady będą biły (Katarzyna Przystalska, Skowronów).

Z ust tej samej K. Przystalskiej zanotowałam następujące słowa pieśni, śpiewanej we wsi Skowronów, gm. Złoty Potok.

Nas gaicek z lasa idzie,
Przyglądają mu sie wsyscy ludzie.
A idzie on, idzie po lipowym moście,
Przyglądają mu sie panowie i goście,
Gaicek zielony, piknie ustrojony!
Nie dojcie nom tu jajecka jednygo,
Boby my sie biły wszystkie kole
[niego.
A dajciez nom csy, albo śtyry,
Zeby my sie ładnie nimi podzieliły.
A dajciez nom kasy miskę,
Zeby wam sie sykuwały cielątecka
Gaicek zielony i t. d. [łyse.

A dajciez nom kasy miare,
Zeby wam sie sykuwały
Źrebiątecka kare.
Dziękujemy za te dary,
Coście nom tu darowali.
A dziękujemy raz i po drugi raz,
Moze nie psydziemy
Ino ostatni raz.
A dajciez nom, macie li dać,
Nie będziemy długo cekoć,
Bo wom stseche oberwiemy
Pod nogi se pościelemy.
Gaicek zielony i t. d.

Również zanotowałam śpiewane tam zwrotki:

Przyśliśwa tu po dyngusie
Zaśpiewamu o Panu Jezusie

i

Na tym gaiczku stoi laleczka,
Bo ją postawiła skowrońska panieneczka.

Ostatnio w 1929 r. chodziły dziewczęta z gaikiem po śmigusie ze wsi Pabjanice-Brus i Zrębice na Wolnicy. Chodziły tylko do wsi Pabjanice, Siedlec, Skowronów i do dworu w Pabjanicach.

Gaik obnosiły świerkowy ustrojony różnokolorowemi bibułkowemi kwiatkami, gwiazdkami, łańcuszkami ze słomy i bibułki, wstążeczkami i lalkami papierowemi. Na samym czubku gaika znajduje się kwiatek papierowy i duży anioł (fig. 6).

Po przyjściu ustawiają się dziewczynki w ten sposób, że pośrodku staje dziewczynka z gaikiem i kręci drzewkiem (fig. 5). Śpiewają unisono następujące piosenki:

Do tego tu domu wstępujemy.
Zdrowia, szczęścia winszujemy.
Gaiczek zieluny, pięknie ustrojuny!
Chodzimy tu po dyngusie,
Będziemy śpiewali o Panu Jezusie.
Gaiczek zieluny...

A z Wielkiego Cwartku na Wielki
[Piątek
Stał się matulińce bardzo wielki
Gaiczek zieluny... [smutek
Ach smutek, ach smutek bardzo
[żałośliwy,

Że Pana Jezusa żydzi umęcyli;
Żydzi umęcyli do krzyża przybili,
Przenajświętszą krewkę z niego wy-
[tocyli.
Gaiczek zielony...
Przyśli anieli, krewkę pozbierali,
Pozbierali, pościerali,
Pod niebiosa sie udali.

A jak sie wymierzy,to na sercu stoi.
Gaiczek zielony...
A ten nasz gaiczek z lasa idzie;
Przyglądają mu sie panowie i ludzie,
Gaiczek zielony...
Idzie on, idzie po lipowym moście.
Przyglądają mu sie panowie i goście.
Gaiczek zielony...



Fig. 6. Gaik. Wieś Pabjanice-Brus, pow. Częstochowa.
Fot. M Znamierowska-Prüfferowa.

Gaiczek zielony...
Niebiosa sie otworzyły,
Wszystkie duszyczki rade były.
Gaiczek zielony...
Tylko jedna nierada była,
Co ojca i matkę kijem uderzyła.
Gaiczek zielony...
Ja nie uderzyła, tylko wymierzyła.
Gorse wymierzynie, niż uderzynie,
Bo jak się uderzy, to sie zaraz zgoi

Gdzie my go stroimy w lesie na
[kaminiu,
Ciekła nam wodusia po lewym ra-
Gaiczek zielony... [miniu.
A na tym gaiczku wisi tu lalusia,
A co ją stroiła ta wiejska dziewusia.
Gaiczek zielony...
U nasego pana ładne kunie mają,
Jak je wypuscają, to ładnie brykają;
Jesceby one nie takuwe były,

Żeby parobecek nie był taki zgniły.
Mówi pan gospodarz: dajze kuniom
[siana,
To un sie wybiro do dziewcyny zrana.
Gaiczek zielony...
Mówi pan gospodarz: dajze kuniom
[siecki,
To un sie wybiero ichoć do dziewecki
(albo do panny szlacheckiej).
Gaiczek zielony...
Mówi pan gospodarz[1]: dajze kuniom
[owsa,
A un sie wybiero, gdzie panienka
Gaiczek zielony... [posła.
Mówi pan gospodarz: dajze kuniom
[wody,
A un sie wybiero do panienki młodej.
Gaiczek zielony...
U nasego pana biała kamienica.
Za tą kamienicą zielona pszenica.
Gaiczek zielony...
Jesce wy nie zniecie, ani nie wiązecie,
Juz sie frasujecie, co za nią weźniecie.
Gaiczek zielony...
Weźniecie, weźniecie czerwone talary:
Bedą sie one po stole taczały.
Gaiczek zielony...
U naszego pana biały komin widać,
Stara kuchareczka nie może sie
Gaiczek zielony... [wydać.
A ta nasza pani kluczykami brzęka,
Dla nas ci to, dla nas podarunku
Gaiczek zielony... [szuka.
Nie dajcież nam tu aby jednego,
Boby my sie biły wszystkie kole
Gaiczek zielony... [niego.
Dajcie nam tu, dajcie równo jede-
[naście,
Będziemy się dzielić na lipowym
Gaiczek zielony... [moście.
Dajcie nam tu, dajcie dwadzieścia
[i cztery,
Żeby wam sie kurki w pokrzy-
[wach nie kryły.
Gaiczek zielony...
Dziękujemy za te dary,
Coście nam tu daruwali
Dziękujemy po drugi raz,
Tego rocku ostatni raz
Gaiczek ziel ny...
Zebyście tu zdrowi byli,
W każde rano wino pili.
Gaiczek zielony, pieknie ustrojuny!

(Podała Genowefa Michalik ze wsi Pabjanice-Brus, gm. Złoty Potok, pow. Częstochowa)

3) Śmiguśnicy.

Poza chodzeniem z żywym kogutkiem i z gaikiem w ubiegłym 1928 r. zaobserwowałam na drugi dzień świąt Wielkiejnocy grupę »śmiguśników« ze wsi Zrębice (gm. Olsztyn, pow. częstochowski), którzy przyszli do dworu w Pabjanicach. Było ich ośmiu, z których sześciu było przebranych w stare szmaty, słomiane i dziurawe kapelusze; jeden z nich przebrany był za babę, inni z kijami lub z ogromnemi sikawkami. Niektórzy z nich byli umazani sadzą. Dwaj muzykanci (harmonja) byli nieprzebrani.

Po przyjściu śpiewali następującą piosenkę, czyli tak zwany przez nich »pacierz«.

---

[1] Albo »mówi: parobecku dajze kuniom owsa«.

Do tego domu wstępujemy,
Zdrowia, szczęścia winszujemy.
Macie jaławecki łyse,
Dajcie nam dwadzieścia i sześć
I dwadzieścia pięć,
Będę wasz zięć.
I dwadzieścia cztery,
Żeby wam sie kurczęta
W pokrzywach nie kryły.
Weźcie ostrego kozika,
Napocnijcie pstrygo pstryka [1]
Od boku do boku
Dajcie nam wszystkim
Po kawałku.
Dajcie nam, dajcie,
Nie trzymajcie nas długo,
Bo nas ta ceka
Jedna i druga.
Dominek, chminek,
Justenesz, mament.
Dziękujemy za te dary,
Coście nam tu darowali.
Dziękujemy po drugi raz,
Tego rocku [2] ostatni raz,
Żebyście tu zdrowi byli,
A co rano wino pili.
Alleluja!
Do widzenia Państwu,
Serdecznie dziękujemy,
Zdrowia szczęścia wam życzymy,
Fortuny,
A po śmierci w niebie
Złotej korony.

Poczem muzyka gra, chłopcy tańczą parami lub pojedyńczo, dokazują, starają się oblać wodą lub osmarować gospodarzy sadzą.

Otrzymują dary w naturze lub pieniędzmi.

Z Zakładu Etnologicznego Uniwersytetu w Wilnie.

Zwyczaje świętojańskie na zachodniem Polesiu.

Wiosną r. 1927 Seminarjum Etnografji Słowiańskiej Uniwersytetu w Krakowie rozesłało do nauczycielstwa szkół powszechnych na zachodniem Polesiu kwestjonarjusz w sprawie niektórych zwyczajów świętojańskich. Skierowano go przedewszystkiem na ręce inspektoratów szkolnych w Prużanie i Kobryniu, poza tem na ręce inspektoratów w paru sąsiednich, czy pobliskich miastach powiatowych, jako to w Bielsku Podlaskim, Drohiczy-

---

[1] Pstrykiem nazywali chłopcy ser.

[2] Zapisując piosenki, starałam się jaknajwierniej notować wymowę miejscową. Daje się w niej zauważyć ogromny wpływ języka literackiego, a z nim zatracenie cech gwarowych; szczególnie uderza to u dzieci, chodzących do szkół powszechnych. Tem się tłumaczy, że w trakcie śpiewania tej samej piosenki niektóre słowa wymawiają mazurząc, inne zaś zgodnie z wymową literacką. Naprzykład ciż sami śmiguśnicy spiewają: »i dwadziescia cztery« (str. 76) a dalej »tego rocku ostatni raz« (tamże), albo dziewczęta z gaikiem śpiewają: »A z Wielkiego Cwartku« (str. 73) i dalej »Gaiczek zielony« (tamże)

nie, Kamieniu Koszyrskim i Lubomli. Kwestjonarjusz ów brzmiał w drugiej redakcji, jak następuje:

W powiecie prużańskim i kobryńskim parokrotnie notowano odrębne, niespotykane, o ile wiadomo, nigdzie indziej u ludów słowiańskich, cechy obrzędów świętojańskich (kupalnych). Polegają one na wieńczeniu zielenią czaszki, czy też łba końskiego lub krowiego, a następnie spalaniu ich w ogniu świętojańskim.

Ponieważ w powyższych powiatach występują nazwy miejscowe o pochodzeniu niesłowiańskiem, wskazujące na to, że w odległej przeszłości terytorja te były zamieszkiwane nietylko przez ludność słowiańską, ponieważ następnie powyżej wymienione cechy obrzędów świętojańskich występują, o ile wiadomo, tylko u ludów germańskich i celtyckich, ustalenie więc charakteru i geograficznego rozmieszczenia obrzędów świętojańskich w powyższych powiatach będzie posiadało dużą wartość naukową.

Wobec tego zwracamy się do Sz. P. z prośbą o łaskawą odpowiedź na następujące pytania:

1) Czy podczas obrzędu świętojańskiego występuje (wzgl. występowało dawniej) wieńczenie zielenią i t. p łba, czaszki, albo wogóle kości zwierzęcych?

2) Czy zawieszają (wzgl. zawieszali) łeb, czaszkę lub kości zwierzęcia i jakiego nad ogniem i w jaki sposób to robią?

3) Czy występuje (wzgl. występowało) strącanie zawieszonych łbów lub kości do ogniska i jaki to ma przebieg?

4) Jakie znaczenie lud przypisuje (wzgl. przypisywał) spalaniu łbów lub kości zwierzęcych, rzuconych do ogniska podczas obrzędu?

Uwaga. Materjał do kwestjonarjusza powinien być zbierany we wsiach, oddawna zamieszkanych przez ludność miejscową. Jako informatorzy powinni służyć ludzie najstarsi, pamiętający dawne zwyczaje. Przesyłając materjał, winno się podać miejscowość (wieś, gmina, powiat), do której się odnosi. Zbierający proszony jest też o podanie swego nazwiska.

O ile czas i dobre chęci pozwolą Sz. P. bardziej dokładnie omówić obrzędy świętojańskie u ludu, byłoby bardzo pożądane obok opisu całości obrzędu zanotowanie świętojańskich pieśni, zwłaszcza zaś pieśni, zaczynającej się od słów: »Hde ty, Kupała, zymowała?«, lub podobnych. Również ważna byłaby informacja, jakie nazwy nadaje lud ziołom, z których wróży i które zatyka w ściany budynków, pod dachy i t. d. w wigilję święta oraz jakie własności im przypisuje.

Dzięki uprzejmej pomocy Panów Inspektorów, za którą składamy na tem miejscu serdeczne podziękowanie, otrzymaliśmy na powyższy kwestjonarjusz liczne odpowiedzi, dotyczące ogółem przeszło 80 miejscowości. Przeważna ich większość była coprawda negatywna.

Najmniej odpowiedzi (4) nadesłano z Kamienia Koszyrskiego: pochodziły one z osad lub wsi: Kaczyn, Lubieszów, Łyczyny

i Police. Wszystkie były negatywne; odnośnie do Łyczyn i Polic stwierdzono nawet brak wszelkich wogóle zwyczajów świętojańskich.

Bielsk Podlaski nadesłał 10 odpowiedzi (Białowieża; Ciechanowiec; Czwirki z okolicą, gm. Białowieża; Drohiczyn nad Bugiem; Masiewo; Mielnik; Nowosady, gm. Masiewo; Narew; Narewka; Teremiski). I te odpowiedzi były negatywne, przyczem w znacznej ilości wypadków zaprzeczono istnieniu jakichkolwiek zwyczajów. Informatorka z Czwirek zaryzykowała nawet twierdzenie, że »najstarsi ludzie... nie pamiętają, aby w tych okolicach w dniu św. Jana palono ognie lub wykonywano tym podobne obrzędy«. Wyłącznie z Masiewa (**1**) otrzymaliśmy drobną pozytywną wiadomość, naogół zresztą nie przedstawiającą większej wartości.

Inspektoratowi w Lubomli zawdzięczamy informacje odnośnie do 16 siół; z tej liczby negatywne odpowiedzi dały: Byk gm. Hołowno, Halinowola gm. Hołowno, Huszcza gm. Huszcza, Nudyże gm. Zhorany, Poczapy gm. Lubomla, Radziechów gm. Lubomla, Rakowiec gm. Bereźce, Równe gm. Huszcza, Stara Huta gm. Hołowno, Szack gm. Szack, Świtiaź gm. Szack, Zabuże gm. Huszcza. Z Wólki Ukruskiej (**2**) oraz z Ostrowia gm. Pulmo (**3**) nadesłano parę drobnych szczegółów, o których niżej. Wartościowych informacyj dostarczyły: Opalin (**4**; autor — p. Teodor Zarzycki) i Wólka Chrypska (**5**; autor — p. Feliks Łyczkowski).

Z Drohiczyna otrzymaliśmy 11 odpowiedzi; parę z nich obejmowało całe okolice, to zn. po kilka sąsiadujących ze sobą wsi. Z tych odpowiedzi 5 było negatywnych (Braszewicze, Chomsk, Ladowicze, Radogoszcz gm. Odryżyn, Tyszkowicze); w jednej podano drobny szczegół o zwyczaju, zachowywanym w latach przedwojennych (Bezdzież, **6**); wreszcie następujące wsie nadesłały garść skąpych przyczynków: Kaliły gm. Motol (**7**), Krytyszyn gm. Janów (**8**), Laskowicze gm. Janów (**9**), Leśniki z okolicą (**10**) i Szczekock gm. Drużyłowicze (**11**).

Mniej więcej podobnie przedstawiają się plony, zebrane przez inspektorat kobryński. Na 16 odpowiedzi 9 jest zdecydowanie negatywnych (Błota gm. Błota; Dywin; Jeremicze gm. Podolesie; Kobryń; Matjasy; Powicie; Stryhów; Swaryń i wieś o nazwie napisanej nieczytelnie); z Powicia doniesiono, że »miejscowa ludność o obrzędach, pieśniach i t. p. świętojańskich zwyczajach nie

ma żadnego pojęcia«, ze Swarynia zaś, powtarzając to samo, dodano jeszcze, że jakoby ludzie najstarsi wiekiem zupełnie nie pamiętają żadnych świętojańskich zwyczajów. Drobnych przyczynków, uwzględnionych niżej w zestawieniu, dostarczyły tylko wsie Lelików (**12**), Mokrany (**13**), Osmołowicze (**14**), Siechnowicze z okolicą (**15**), Ziołów z okolicą (**16**) i Żabinka *odnośnie do wsi Chmielewa w pow. brzeskim* (**17**). Oprócz tego ze wsi Rybnej gm. Błota podano »zwyczaj zawieszania czaszki końskiej nad bydłem w oborze, a to celem obrony przed nieczystemi duchami». Czy jednak owe zawieszanie czaszki pozostaje w jakim związku z datą św. Jana, o tem informacja nic wyraźnie nie mówi.

Znacznie lepiej wypadły dane, otrzymane od inspektoratu w Prużanie. Wprawdzie i tu na 14 odpowiedzi 8 było zupełnie negatywnych (Bakuny gm. Bajki: Bakuny gm. Kotra; Bereza; Lachy gm. Prużana; Laskowicze gm. Czerniaków; Przedzielsk gm. Szereszów; Rosochy; Wielkie Sioło gm. Kotra), zaś 2 dostarczyły ledwie drobnych przyczynków (Linowo gm. Linowo, **18** i Szczerby gm. Horodeczno, **19**). Zato jednak z 4 miejscowości nadesłano odpowiedzi dokładne i po części bardzo wartościowe; chodzi tu o wsie, czy osady: Dobuczyn gm. Prużana (**20**), Szereszów (**21**), Worotne gm. Linowo (**22**) i Uhlany z okolicą gm. Bereza Kartuska (**23**). Autorami najwartościowszych odpowiedzi, zredagowanych przytem rzeczowo i sumiennie, są pp. Bazyli Pietrow, nauczyciel w Dobuczynie, Feliks Giebuła, nauczyciel w Worotnem, i Czesław Szerszeń, nauczyciel w Uhlanach.

Na główne pytania naszego kwestjonarjusza, dotyczące przedewszystkiem palenia w ogniu świętojańskim łbów, czaszek, czy kości zwierzęcych, otrzymaliśmy tylko dwie pozytywne odpowiedzi: ze wsi 23 oraz 4. Pierwsza z nich, z różnych względów bardzo zajmująca i ważna, brzmi jak następuje. »Corocznie ludność wsi Uhlan i sąsiednich wiosek (Zdzitów oraz Dziahelec gm. Bereskiej i Podosie gm. rewiatyckiej) obchodzi święto Kupały, lecz obecnie podczas tego obrzędu nie spalają już w ogniu kości żadnych zwierząt. Jeden z nieżyjących dziś gospodarzy wsi Podosie gm. rewiatyckiej, śp. Józef Kowalczyk, opowiadał mi jednak przed pięcioma laty, że w czasach jego młodości, to zn. 50—60 lat temu, zawieszano istotnie nad rozpalonem ogniskiem w wigilję śtego Jana kości zwierząt. Wieszano, przyniesioną

z miejsca, dokąd wywożono padłe konie lub krowy, szczękę końską, w braku tejże inną kość nad ogniskiem, rozpalonem obok rzeki lub stawu. Przy blasku ogniska tańczono i śpiewano, potem ktoś z młodzieży strącał zawieszoną kość w ogień, by się spaliła. Spalić musiała się zupełnie, dlatego podsycano ogień, skacząc przez ognisko i śpiewając. Gdy kość już się spaliła, zbierano popiół i wrzucano do wody, najchętniej do płynącej, lub do głębokiej stojącej. Przypisywano temu spaleniu kości, padłego wskutek zaraźliwej choroby, konia lub krowy, tę własność, że jakoby zaraza ma odpłynąć z popiołami od wsi, względnie nie wydostanie się więcej z głębi stawu.

W ten sposób, mniej więcej, opowiadał mi 87 lat liczący starzec, który znał dokładnie cały powiat, pamiętał Uhlany i Podosie, liczące po 30 i 20 domów (dziś 145 i 126) i przedzielone a nawet otoczone lasem, z którego dziś niema śladu.

W nowszych czasach zmienił się charakter obrzędów świętojańskich. Dawniej niszczono, spalano niejako samą chorobę czy zarazę, obecnie palą wiejską czarownicę, która przecież powoduje choroby i nieszczęśliwe wypadki u zwierząt domowych. W tem też zachodzi może niejaki związek z dawnem spalaniem kości. — Wieczorem przed św. Janem gromadzi się w obecnych czasach młodzież obojga płci nad rzeką lub stawem. (W Uhlanach zawsze obok mostu na dopływie Jasiołdy). Podczas gdy jedni zbierają chróst i drzewo na ognisko, drudzy przy pomocy dziewcząt wypychają ze słomy i ubierają w starą odzież czarownicę. Zgromadziwszy dostateczną ilość paliwa, układają stos, zawieszają nad nim wypchaną czarownicę i podpalają. Nazywa się to »spaleniem wiejskiej czarownicy«. A tych jeszcze dziś nie brak nigdzie w przekonaniu ludu wiejskiego. Przed oczyma wiejskiej czarownicy strzegą pilnie gospodynie mleka, gdyż wystarczy jej złe spojrzenie, a krowa przestanie się doić. — Wkoło rozpalonego ogniska, nad którem wisi czarownica, bawią się i tańczą; nie braknie tam i grajka, który przygrywa na harmonji ręcznej lub ustnej. Chłopcy rzucają kawałkami drzewa, starając się strącić czarownicę w ogień; jeżeli im się to nie udaje, to w końcu sznurek, na którym wisi, przepala się i czarownica spada w płomienie. Rozpoczynają się wówczas skoki przez ognisko, przyczem niezgrabni, wpadając w ogień, wywołują ogólny śmiech; dziewczęta, zbite w gromadę, bronią się wzajemnie od napaści chłopców,

usiłujących porwać którąś z nich i spalić, rzekomo też czarownicę. Pieśni, jakie śpiewają podczas tego obrzędu, mówią wszystkie o Kupale i czarownicy. (Tu przytoczono pieśń, podaną niżej pod nr. 1b). Gdy już ognisko dopala się, czarownica zaś spaliła się całkowicie, spychają je do wody. Wszyscy wracają gromadnie do wsi, i nieszczęśliwa ta kobieta, którą pierwszą spotkają na ulicy. Bogu ducha winna zostanie okrzyknięta czarownicą, przytem i dostanie jej się coś nie coś niby żartem, pro memoria. Niedawno był wypadek, że pewnej kobiecie wybito przy takiem spotkaniu oko«.

Opis palenia kości, podany przez p. Cz. Szerszenia z Uhlan, w zasadzie zgadza się z opisem palenia łba końskiego lub krowiego, ogłoszonym przez P. Szejna a dotyczącym pow. kobryńskiego i prużańskiego (ob. П. В. Шейнъ. Матеріалы для изуч. быта и языка русс. населенія сѣв.-западнаго края, t. I cz. 1, r. 1887, str. 222/3[1]; porówn. też D. Zelenin, Russische Volkskunde, r. 1927, str. 374[2], gdzie jednak rzecz przedstawiono niedokładnie i zinterpretowano błędnie, niepotrzebnie mieszając obrządek z treścią jednej z pieśni świętojańskich). Znajdują te opisy odpowiedniki w materjałach, pochodzących z zachodniej i płn.-zachodniej Europy, a ogłoszonych np. w »Wald- und Feldkulte«. W. Mannhardta (2 wyd., t. 1, r. 1904, str. 515)[3] oraz w »Encyclopaedia of Religion and Ethics« J. Hastingsa (t. 5, r. 1912, str. 840)[4].

---

[1] »Młodzież zawczasu wyszukuje końską lub krowią głowę i przystroiwszy ją w kwiaty, wieńce z kwiatów oraz we wstążki, zawiesza na najbliższej gałęzi ponad ogniskiem. ...Każdy z obecnych rzuca w powieszoną głowę czemkolwiek: kamieniem, kijem, grudką i t. p., starając się zrzucić ją z gałęzi i przytem w ten sposób, aby nieodzownie upadła prosto w ogień, gdzie powinna spłonąć do cna... W spaleniu głowy wieśniacy widzą spalenie wiedźmy, która nie jest w stanie uwolnić się od gorejących płomieni. Na pomoc jej zjawiają się towarzyszki i wszelkiemi sposoby starają się zabrać węgle z ogniska. Jeśli im się to na większą, czy mniejszą, skalę uda, wtedy wiedźma na nowo zmartwychwstaje. Dlatego... należy czujnie śledzić za węgielkami, odskakującemi podczas palenia na wszystkie strony; węgielki te starannie zbierają i rzucają zpowrotem do ognia«. (Powyższy opis odnosi się do »niektórych miejscowości powiatów prużańskiego i kobryńskiego«).

[2] Jest tu mowa o zatykaniu czaszki końskiej na pal, dokoła którego palą gałęzie (rzecz dotyczy, jak i poprzednia wigilji św. Jana i została zanotowana ok. r. 1853 w powiecie kobryńskim).

[3] Spalony zostaje łeb koński (Niemcy).

[4] Spalone zostają czaszka i kości końskie (Irlandja).

Druga z obu najważniejszych informacyj, otrzymana przez nas z zachodniego Polesia, a pochodząca ze wsi **4**, głosi, co następuje: »Nad Bugiem, w północno-zachodniej części powiatu lubomlskiego przed 50-ciu laty ludność tutejsza obchodziła święto omawiane bardzo uroczyście. W noc świętojańską (nakanunie Iwana Kupały) zbierała się ludność (zarówno starzy, jak i młodzi, mężczyźni i kobiety) w najbliższym lesie, gdzie najstarsi wiekiem mężczyźni układali w kilku miejscach stosy z drzewa, obok których składali kości zwierząt (koni, krów i owiec); poczem stosy podpalano. Następnie młodzież, utworzywszy pierścień dokoła płonącego stosu, rozpoczynała tańce pod takty piosenek. Po tańcach starzy brali do rąk kości i, zanurzając je do wody, stojącej w naczyniach, kropili niemi trzykrotnie obecnych. Poczem kości rzucano do ogniska, dokładano drzewa i młodzież zaczynała popisywać się w przeskakiwaniu przez ognisko... Nikt... z uczestników tych obrzędów nie mógł mi wytłómaczyć ich znaczenia«.

Wszystkie inne odpowiedzi z pośród tych, które wogóle zawierały jakiekolwiek dane o świętojańskich zwyczajach, zaprzeczyły istnieniu obrządku palenia kości zwierzęcych i t. p.

Niżej zestawiamy podrzędne informacje, pozyskane dzięki kwestjonarjuszowi, zaznaczając zgóry, że i między niemi znajduje się kilka ważnych i bardzo zajmujących.

Wierzenia, iż złe duchy a zwłaszcza wiedźmy (t. j. czarownice) włóczą się w noc świętojańską po wsiach, drogach i polach, oraz że ostatnie kradną tej nocy mleko krowom (jak niektórzy twierdzą — na cały rok; odp. ze wsi **20**), wydają się być zupełnie powszechne. Coprawda tylko nieliczne odpowiedzi poświadczyły nam te wierzenia w sposób bezpośredni; zato jednak w bardzo wielu znajdujemy potwierdzenie pośrednie z okazji omawiania różnych środków, wymierzonych przeciw wspomnianym demonom, czy półdemonom. Według informacji ze wsi **17**-tej wieśniakom, spędzającym noc przy ogniskach, miała się nawet ukazywać nad ranem wiedźma we własnej osobie, przybrana w białą odzież; gdzieindziej dostrzegano ją w postaci ptaka lub zwierzęcia (**20, 22**). Wyjątkowo w jednej wsi wiedźmę zastępuje poniekąd w ludowych wierzeniach Kupała (**10**).

Ponieważ wiedźmy szczególnie szkodzą krowom, odbierając im mleko, więc ludność wiejska stara się przedewszystkiem obro-

nić od nich ten swój dobytek. W pewnych okolicach w wyraźnie uświadomionym celu, by uchronić bydło od zabrania mu mleka przez wiedźmy, *wieńczy się rogi krów*, nie mających cieląt, zieloną brzozą i dębem (11), albo przy wypędzaniu bydła na paszę zawiesza się krowom na łby *wieńce z pokrzyw* (21). Niekiedy podkurzano też mleczne krowy *zielem, święconem w kościele* (20). Często zaś zabezpiecza się obejścia, obory i chaty od wiedźm (wzgl. od Kupały), a także od burz, piorunów etc., kładąc lub wieszając na bramach, nad drzwiami do budowli, na oknach albo nawet zatykając w ściany, czy pod dach *pokrzywę* (**6, 7, 10, 11, 20, 21**)[1]. Lud bowiem wierzy, że wiedźma, wstępując do zabezpieczonego w ten sposób obejścia, czy budynku, poparzyłaby się (**11**), czy też poparzyłaby sobie nogi (**7**). W pewnej okolicy kobiety zatykały pod dachy domów i u drzwi wejściowych, umyślnie uzbierane, *zioła* i *kwiaty*, mające odpędzać od domów złe duchy, czarownice i t. p. (**22**). Gdzieindziej zatykały w ściany i pod dachy *różne zioła*, przyczem *gałązki leszczynowe* chroniły od pioruna, a zaś *paproć, łopuch* i »*bielica*« miały jakoby przynosić szczęście (**4**). Według jednej, niedość jasnej informacji, *gałązki wierzby* i *poświęcone wianuszki*, zatknięte (w wig. św. Jana?) w ściany budowli broniły ostatnie od pożaru a bydło od zarazy (**21**). Zatykano też w wig. św. Jana w drzwiach obór *sierpy*, zwrócone ostrzem nazewnątrz, aby wiedźma, zakradająca się do obory, została skaleczona (**22**). Przeciw Kupale były stosowane nietylko pokrzywy, lecz i *kamienie*, kładzione (wraz z pokrzywami?) na okna[2], a używane później do leczenia ran u bydła (**10**). Zatykanie czy kładzenie pokrzyw, ziół lub kamieni wykonywały kobiety w wig. św. Jana (**4, 6, 10, 20, 22**) przed zachodem słońca (**20**), albo też zaraz po zachodzie (**4**) lub wreszcie po zgaśnięciu świętojańskiego ogniska (»po spaleniu drzew«: **10**).

Bardzo zajmujący zwyczaj panował we wsi Dobuczyn (**20**). Ludność tej wsi zbierała w wig. św. Jana w lesie »różne zioła,

---

[1] Ale p. Cz. Szerszeń z Uhlan, autor wyczerpującej odpowiedzi, przytoczonej wyżej prawie w całości, pisze: «O ziołach i zatykaniu tychże w ściany budynków nie słyszałem wcale w Uhlanach ani najbliższej okolicy».

[2] W oryginale powiedziano: »ludność tutejsza na okna domu kładzie *pokrzywy* i *kamienie;* ma to ochronić przed wejściem Kupały do domu«.

jak *paproć, pokrzywę* i t. p.» i sporządzała z nich *stowpaki* t. j. wiązanki, czy bukiety. «Po zachodzie słońca dziewczęta, kobiety, chłopcy i mężczyźni dzielili się na kilkanaście grup; każda grupa stawiała *stowpak* do garnka ze zwyczajnym popiołem i spędzała przy ogniu całą noc, śpiewając różne piosenki koło *stowpaka;* pilnowali przytem, czy nie nadejdzie wiedźma w postaci jakiego zwierzęcia domowego. Jeżeli nadeszła czyjaś świnia, to odpędzali ją do domu. Ze wschodem słońca *stowpak* i popiół z garnka rozrzucali po ulicach a garnek rozbijali».

O paleniu *ogni świętojańskich* nadesłano informacje ze wsi **3**, **4**, **5**, **8**, **9**, **10**, **11**, **15** (z tej wsi jako o zwyczaju świeżo przywiezionym z Rosji przez reemigrantów wojennych), **16**, **17**, **19**, **20** (niejasne), **22** i **23**. Palono stosy drzewa (**4**, **10**), względnie chróst i drzewo, uzbierane przez uczestników (**23**); we wsi **5**, każdy z obecnych musiał przynieść gałąź na ognisko; gdzieindziej palono w roznieconym świętojańskim ogniu *brony* (**22**) albo stare *zęby od bron* (**17**). Ważna jest wiadomość o *rzucaniu wianków do ognia* świętojańskiego (**3**; **5**), przyczem wianki te były uwite *ze lnu*, który właśnie kwitnie około św. Jana (**5**); w trakcie rzucania ich do ognia śpiewano pieśń, podaną niżej pod n⁰ 2a. We wsi Worotnem (**22**) kobiety gotowały nad świętojańskim ogniem *szmatkę*, *służącą do cedzenia mleka*, wierząc, że skutkiem tego zabiegu «wiedźma będzie zmuszona wyjść z ukrycia i zbliżyć się do ogniska. Z chwilą pojawienia się jakiego stworzenia (kury, kota i t. p.) łapali je z krzykiem i ucinali pazury».

Ogniska niecono za wsią (**17**), za wsią na górze (**5**), na rozdrożach koło wsi (**16**), w najbliższym lesie (**4**), nad rzeką lub stawem (**23**). Wyjąwszy niektóre odpowiedzi (ob. wyżej), przeważna ich część świadczy, że w paleniu ogni brała udział młodzież (**16**, **19**, **23**) albo – głównie młodzież (**5**, **8**), względnie chłopcy-pastuszkowie (**11**). Dziewczęta bywały przystrojone zielenią (**9**). W pewnych wsiach zbierano się «grupami na wyznaczonych miejscach» (**22**), czy też «dzielono się na kilkanaście grup; każda grupa stawiała *stowpak* i t. d.» (ob. wyżej cytatę, dotyczącą wsi **20**).

O *tańcach* przy dźwiękach muzyki lub śpiewu jest mowa tylko w odpowiedziach ze wsi **4** i **23** (cytowanych wyżej); o *krążeniu* (chodzeniu) wszystkich uczestników ze śpiewem *dokoła ogniska* informuje odp. ze wsi **5** (porówn. też cytowaną wyżej odp. ze wsi **4**, gdzie mowa o pierścieniu, utworzonym z uczestników

dokoła ogniska); wreszcie o *skokach przez ogień* mówią odp. ze wsi **4**, **5**, **8**, **9**, **16** i **23**. Jeżeli kto ze skaczących wpadał w trakcie skoku do ognia «uważano to za złą wróżbę dla rodziny, do której należała ofiara wypadku» (**4**).

Czuwanie przy ogniach całą noc zostało pośrednio poświadczone przez odp. ze wsi **17**, bezpośrednio — przez odpowiedzi ze wsi **19** (? «młodzież rozpalała ogniska i pilnowała przez całą noc») i **20** [niema tu, co prawda, zupełnej pewności, czy chodzi o czuwanie przy ogniach świętojańskich, czy też może przy ogniach w chatach (co jest jednak bardzo wątpliwe)].

Cel palenia ogni i sprawowania związanych z tem ściśle zwyczajów (skakanie przez ogień etc.) nie jest znany naszym informatorom. Tylko odp. ze wsi **22**, nawiązując do palenia ognia, gotowania nad nim szmatki, używanej przy cedzeniu mleka, oraz do śpiewania, oświadcza: «dopełniwszy tego obrządku byli przekonani, że wiedźma jest unieszkodliwiona» (co do odp. ze wsi **23**, ob. umieszczoną wyżej cytatę).

Z obrządków, dokonywanych tu i owdzie w dniu św. Jana, należy szczególnie podkreślić *oblewanie się wodą*: «Jeśli, mianowicie, dopisywała dobra pogoda, a do tego dawno deszcz nie padał, chłopcy i dziewczęta oblewali się wzajemnie wodą. Według opowiadań miało to ściągnąć z nieba deszcz» (**22**). Oblewanie się wodą na św. Jana (czy w wigilję tegoż dnia?) poświadcza także odp. ze wsi **18** (obie odp. dotyczą zresztą wsi sąsiednich).

O puszczaniu wianków na wodę mówi wyłącznie odp. ze wsi **15**, traktując to wyraźnie jako zwyczaj świeżo przywieziony z Rosji (przez reemigrantów).

Odpowiedź ze wsi **7** poświadcza wierzenie, iż dzikorosnące *zioła, zbierane w wig. św. Jana, posiadają szczególną moc.* Zbiera się je więc na leki (**7**, **13**, **21**). Tu należą *rumianek*, *mięta*, «*szczebrec*», *trawa św. Jana* (*świętojanka*) i «*derewlanka*». Święcą te zioła w cerkwi, a później podkurzają niemi chorych lub dają tym ostatnim do picia wyciąg sporządzony z owych ziół (**7**). Gdzieindziej zbierają (w wig. św. Jana?) *świętojańskie ziele*, mające własność uzdrawiania chorych, «*urecznik*», ochraniający dzieci od wzroku złych ludzi, i «*pierelok*», używany do podkurzania dzieci przestraszonych (**21**). Warto zaznaczyć, że i *pokrzywie*, zatykanej w wig. św. Jana u drzwi i okien budowli, lud przypisuje własności do-

broczynne; przechowuje ją i soku z niej wygotowanego używa jako środka od kaszlu (**10**, **11**). Podobnież i innych ziół, zatykanych w wig. św. Jana pod dach budowli, używano w potrzebie jako lekarstwa dla zwierząt domowych (**22**). — O leczeniu ran bydła kamieniami, mającemi służyć w wig. św. Jana jako środek ochronny przeciw Kupale, była już mowa wyżej.

«W noc świętojańską odważniejsi mężczyźni wybierali się do lasu szukać *kwiatu paproci*, która według podań miała kwitnąć o północy w ilości jednego kwiatu na jeden las. Znalezienie takiego kwiatu miało przynieść znalazcy wszelkie szczęście, jakiegoby tylko zapragnął: bogactwo, mądrość, moc przezwyciężania złych duchów i t. d. Ale znalezienie owego cudownego kwiatu nie było łatwe. Broniły go zwykle całe rzesze złych duchów w postaci drapieżnych zwierząt. Kto zbliżył się do miejsca, gdzie rósł ów kwiat, tego duchy, *posiadające w ową noc szczególniejszą moc*, niosły na bagna i moczary»... (**22**; krótko. o wierzeniu w kwiat paproci, zakwitający w noc św. Jana, napomykają odp. ze wsi **12** i **14**; o poszukiwaniu tego kwiatu przez łatwowiernych wieśniaków mówią oprócz odp. ze wsi **22** także odp. ze wsi **2** i **12**).

W ostatnich czasach resztki wierzeń i obchodów świętojańskich niemal wszędzie w stosunkowo nielicznych wsiach, które je przechowały, ulegają szybkiemu zanikowi. A obok siół i całych okolic, gdzie o nich zupełnie już głucho (porówn. wyżej), są i takie, gdzie dzień Kupały to tylko posiada dla ludu znaczenie, iż począwszy od owej daty wolno jest się kąpać, jako że «św. Jan wodę ochrzcił», z całego zaś zespołu wierzeń i prawdziwych, dojmujących obaw, rozniecanych przez te wierzenia, przetrwały tylko luźne, wykolejone klechdy, głoszące np., że o północy z dnia 23 na 24 czerwca ukazuje się jakiś «duży baran»... «beczy i chodzi za ludźmi, ale się ani dotknąć, ani złapać nie pozwoli, a potem nagle ginie» (**1**).

Pozostawałyby nam do omówienia *pieśni świętojańskie*. O śpiewaniu pieśni podczas uroczystości św. Jana znajdujemy wzmianki w odp. ze wsi **3**, **4**, **8**, **9**, **10**, **15** (z tej wsi — jako o zwyczaju, przywiezionym z Rosji), **16**, **20**, **23**. Odpowiedź ze wsi **17** ogranicza się do stwierdzenia, że ludność miejscowa «zna z książek» pieśń «*Hde ty, Kupała, zymowała*». Według odp. ze wsi **22** tamtejsze pieśni świętojańskie wyginęły zupełnie; o ile można się było dowiedzieć «opiewano w nich czyny czarownic». Według

informatora ze wsi 23 «pieśni, jakie śpiewają podczas świętojańskiego obrzędu, mówią wszystkie o Kupale i o czarownicy». Pan B. Pietrow z Dobuczyna (20) twierdzi, że piosenek była «duża ilość» i że je śpiewano przez całą noc.

Oto wszystkie teksty, czy fragmenty tekstów, jakie nam łaskawie nadesłano: [1]

Nr 1 a.

Dobuczyn, gm. Prużany, pow. Prużany.

— Hdzie ty, Kupała, zimowała,
a hdzie ty budziesz letowaci? —
Ja zimowała w pierjaczku,
a letować budu w zieljaczku.

Nr 1 b.

Uhlany, gm. Bereza Kartuska, pow. Prużany.

Kupało, Kupałeczko,
Hde ty było, bywałeczko? —
Zimowało w pierjeczku,
wesnowało w zieleczku,
letowało w żyteczku,
kob wiedźma żyta nie zżała,
lnu, pszenicy nie zorwała. —
Teper Kupajło, a zawtra Jan!
pojdemo diewoczki w zielony haj,
pojdemo diewoczki w kwietoczki,
powijemo sobie wenoczki,
pokładem na hołowoczki.

Nr 1 c.

Leśniki z okolicą, pow. Drohiczyn.

Hde ty, Kupała, zymowała? —
Ja zymowała w pirjiczku,
a wiesnowała w żytyczku. —
Pryszły diewoczki żyto żaty,
stały Kupału wyhaniaty:
Idy Kupało w synożaty,
tam tobi dobre bude żaty! [2] —
Pryszły chłopczyki sino kosyty,
stały Kupału prosyty:
Idy Kupało do Kijowa,
uże ty nam mnogo nawyła.

Nr 2 a.

Wólka Chrypska, pow. Lubomla.

Buła niczka-kupałniczka,
ne wyspałasia Natałoczka,
pognała woły chłepajuczy,
u pińki nogi zbywajuczy. —
Nasza Marja widma buła
i do Kijowa połetiła.
Poka ona i z Kijowa pryłetiła,
to kopałnyczka i zgoriła.

---

[1] Podajemy je tu, zachowując pisownię i wszystkie błędy, czy usterki oryginałów, zmieniając wyłącznie interpunkcję i dodając przysłówek *w* po wyrazie *budu* w czwartym wierszu pieśni n⁰ 1 a.

[2] Z pewnością błąd — zamiast *żyty*.

Nr 2b.

Dobuczyn (ob. nº 1 a).

Pietrowa noczka da maleńka,
da nie wyspała się. da panienka.
Da jahadki brała, dremała,
da pierabirała — zasnuła.
Da pierabirała — zasnuła,
da najechaw paniczyk — nie czuła.

Nr 2c.

Tamże.

Siehodnia noczka — Kupalnoczka,
Nasza (imię jednej z kobiet) niedospalnoczka.

Red.

Milovan Gavazzi.

Saonice kod pogreba.

Sa područja Balkana bio je dosele u literaturi poznat i naučno upotrebljavan samo jedan slučaj vožnje lijesa s pokojnikom na pogreb obligatno na saonicama, po snijegu i po suhu, zimi i ljeti jednako. To je običaj, zabilježen za srez boljevački (istočna Srbija)[1], gdje se kaže: «(Posle celivanja) mrtvaca tovare na saonice, pa bilo da je leto ili zima. Saonice i volovi su domaćinovi, a u slučaju da nema svojih, daje ih koji iz familije. Volove vodi koji od ukućana ili od najbliže rodbine». Dalje se bilježi, kako u sprovodnom redu dolazi najprije krstonoša, pa svećenik, iza njeega lijs na saonicama, a onda rodbina; naposljetku u svezi s pogrebim saonicama ima podatak: «Saonice u kojima su dovezli mrtvaca ne vraćaju odmah, nego ih prevrnu i tako prevrnute ostanu na groblju sedam dana».

No ima međutim na sasvim drugom kraju, u sjevero-zapadnoj Hrvatskoj, uglavnom u kraju oko grada Karlovca te prema međi Slovenije, dobro potvrđen ovaj običaj s obligatnim pogrebnim saonicama. On je u nekim selima, dalje od većih mjesta, još živo održan, no ipak se po pribranim podacima o njemu jasno vidi, kako se iz godine u godinu zatire i zaboravlja u cijelom području, gdje se potvrđuje. Nije, čini se, daleko vrijeme, kada se ne će ni ovdje više nigdje naći ni potanje što o njemu saznati, pa zavređuje već zbog toga da se ovdje iznesu pribrani podaci o tom pred-

---

[1] Srp. etn. zbornik XIV (Običaji nar. srp. II), str. 246, 248, 250.

metu i tim prinese nešto nove građe za tretiranje zanimljiva pitanja pogrebne vožnje obligatnim saonicama uopće, a u Slavena napose [1].

U selu Rečici (istočno Karlovcu) vršen je običaj još g. 1923. Podaci, dobiveni poslije odanle, utvrđuju, da je tada (1923) već bio običaj sasvim sporadičan. Po navodima iz naroda lijes se vozi obligatno na saonama (s volovima) zbog toga, da se tijelo odviše ne trese, osobito onda, kad je pokojnik umr'o od kakve infekcijske bolesti, pa se tijelo naglo rastvara. Rečica je uz rijeku Kupu i teren je pretežno ravan.

U području općine Draganići (sjeverno Karlovcu) crpeni su u dva maha podaci o ovom običaju. Po izjavama nekih starijih ljudi već je tome neko 20 godina, da su se posljednji mrtvaci tako vozili; navode se i njihova imena, bili su ugledniji i imućniji, a lijes su vukli volovi. I tu se obrazlaže običaj težnjom, da se tijelo ne stresa kod vožnje. Područje Draganića dijelom je u ravnici, dijelom u obroncima, gdje su dosta loši i neravni putevi.

U selu Trg (kod Ozlja, sjevero-zapadno Draganićima) upravo se g. 1927 zbio u julu slučaj vožnje lijesa na saonama. Budući da je sprovod kretao iz jednoga sela preko rijeke Kupe u Trg, prevezen je lijes zajedno sa saonama i volovima na prijevozu (splavi). Prema dobivenim podacima običaj je i tamo rijedak, a voze se tako samo ugledniji seljaci i to redovno sa 2 para volova. Teren je pretežno ravan (uz obalu Kupe).

Podaci iz mjesta Ribnika (sjevero-zapadno Karlovcu) utvrđuju eksistenciju običaja i danas dosta živo u okolnim selima, koja su daleko od groblja, napose u Brezniku i Jugovcu (župe Žakanje), dok ga u drugim nekima nema. I tu uz isto obrazlaganje, da se saone upotrebljavaju, da se mrtvac što manje trese na doista neravnim i lošim putevima (teren je brežuljast). Saone vuku vazda volovi i to stoga, što se konji lako uplaše i istrgnu, pa bi mogli i pobjeći s lijesom. — Za selo Zaluku istoga kraja (župa Žakanje) registrira se običaj kao već posve napušten — posljednji su sprovodi išli sa saonama (do sela Pavutine — 2 km.) pred 6 godina, jer su tada kupljena kola za prijevoz lijesova. Saone su vukli

---

[1] Pojavom ovoga običaja u Slavena posljednji se bavi L. Niederle: Slov. starož. — Oddíl kult. I/1, str. 269 i d., gdje je uzeta u obzir i citirana sva dotadašnja literatura u savezu s ovim predmetom.

samo volovi, a opravdava se i ovdje vožnja saonama zbog trešnje mrtvaca. Navodno je i izrugivanje okolnih sela bilo u ovom slučaju razlog, da se običaj zatr'o.

Naposljetku ima i jedna potvrda ovakva običaja iz literature, a sa istoga teritorija. U noveli hrvatskoga književnika Ivana Dežmana »U Mokricama«, štampanoj g. 1869[1], nalazi se na samom početku upleteno štošta o pogrebu i pogrebnim običajima, a počinje ovim odlomkom:

»Četiri ujarmljena vitoroga vola stojala pod sanami pred dvorcem zadruge Lendarićeve. Stojala ona vola više puti onako pred kućom i pod sanami, ali težko ikada mjeseca svibnja[2], gdje snjegovi od davna okopnjeli, livade pozelenile, i šume prolistale te po tom i saniku ni traga već ne bilo. Bili volovi još liepo pročešljani, pogladjeni i oprani, a sane kao da su juče sadjelane. Čemu sane, gdje sanika nema? Eno svrni okom na plot oko dvorišta, pa ćeš ugledati naslonjen na nj crn križ i na križu privezan otarak (rubac), što ga poslao Krašićki župnik i po svojem crkovnjaku poručio, da će i on onaj čas stići. A čemu sve te priprave? Unidji u zadružno dvorište i začudit ćeš se pokolju živadi, a najviše peradi. Čitavu su gomilu već ponakladali pred kuhinjskimi vrati, a još se ženi reduši nevidilo toga dosta, jer reče: velik mrtvac, velika daća (karmina). I bio doista umro zadružni gospodar Mato Lendarić, te mu se ukopci već počeli sakupljati«.

U daljem odlomku novele autor prikazuje realistično i s dosta plastike, što je sve predhodilo ovoj sceni a napose ličnost pokojnoga Lendarića. On je čovjek ugledan u čitavu selu, seoski izabrani sudac, već dvadeset godina starješina svoje brojne zadruge, štovan i slušan od sviju. U cijelom tom odlomku ima i drugih folklorskih detalja, na pr. kako su ga po uputi starih ljudi, kad se sa smrću dugo borio, morali da stave sa postelje na zemlju, da lakše umre; kako su oko njega bajali, zatvorili sve pse i mačke, da koje ne preskoči preko pokojnika, koji bi se u tom slučaju pretvorio u vukodlaka; kako su ga obukli, opremili, da ne bude ništa na njemu zakopčano, da mu oči ne ostanu otvorene, jer bi inače još netko za njim pošao na drugi svijet; kako su se oko

---

[1] U beletristično-poučnom časopisu »Vienac«. — Dužan sam hvalu g. prof. Milanu Š e n o i za upozorenje na ove navode.

[2] maja.

njega okupljali i brinuli se, da bude obilno jela i pića za sve, napose za siromahe i prosjake. Slijedi dalje odlomak:

»Tako bio došo čas, da se ponese mrtvac na groblje. Kako već običaj u Krašićkoj okolici svaki se mrtvac na sanah u grob vozi, ma bilo liepo kao usred ljeta i najveće prašine.

Zato i vidismo volove i sane pred dvorištem«.

Iza opisa plača i naricanja kod blagoslova pokojnika ima još jedan detalj, koji je u svezi s pogrebnim saonama:

»Sjednu tada na sane žene najbližega roda...« i tako se voze zajedno s lijesom na groblje. — Dalje nema ništa više, što bi se odnosilo na sam ovaj običaj.

Radnja cijele novele, nešto romantična, zbiva se u drugoj polovici 16. stoljeća. No današnji čitač osjeća, kako u uvodnoj partiji novele, gdje su gore navedeni ulomci, nema ništa, što bi baš odavalo 16. stoljeće, te se i nehotice zadržava u sadašnjosti resp. u doba, kad je novela pisana; na to navodi sa druge strane izvjesni realizam i sitnije crtanje u detaljima, u kontrastu prema ostalim daljim partijama novele. Očito je cijela ova početna partija samo književničkom slobodom prenesena u 16. stolj., i autor Dežman nije zacijelo pisao ni po kakvim eventualnim historičkim podacima iz onih vremena, nego je mislio na suvremene seljake i prilike, pa tako i u pogledu pogreba sa saonama, bilo po autentičnom pripovijedanju drugih ili možda po vlastitoj autopsiji (što se čini vrlo vjerojatno).

Ovo jedino dosele nađeno literarno svjedočanstvo ne izlazi ničim iz reda ostalih prije navedenih iz najnovijih vremena. Mjesto Krašić nalazi se na sjever spominjanom Trgu kod Ozlja (preko Kupe), na sjevero-zapad Draganićima, i komunikacija naroda između ovih sela danas je dosta živa. Kraj je oko Krašića brdovit a putevi (napose sporedni) doista neravni, pače loši.

* * *

Toliko dosele prikupljeni podaci. Kako se razabira, podudaraju se u bitnim crtama. Udara u oči upravo suglasno racionalističko opravdavanje upotrebe baš saona i po suhu — zbog trešnje tijela — premda se odmah suprotstavlja kontradikcija u slučajevima, gdje su sela na ravnu terenu i s dobrim putevima, pa je trešnja gotovo jednaka kao i s kolima; dalje slučaj, gdje su nabavljena

baš kola, specijalna pogrebna, za prijevoz, pa su učinila kraj običaju sa saonama; a i izrugivanje ne bi bilo razumljivo, kad bi običaj bio samo i jedino praktičkoga značenja. Značajno je dobrim dijelom i podudaranje u tom, što se običaj vršio — bar u posljednja vremena — kad je umr'o koji ugledniji seljak, dakako stariji; potanji dobiveni podaci o pojedinim seljacima, koji su na ovaj način bili voženi na groblje, govore svi o *starijima ljudima*. Obligatni *volovi* također nisu manje zanimljiv detalj, koji se kao jedna od bitnih crta ovoga običaja ističe i ovdje konsekventno. S ovih nekoliko bitnih obilježja ovi se još održani običaji u sjeverozapadnih Hrvata usko prislanjaju kao identični uz napomenute srpske iz boljevačkoga kraja pa uz dosele poznate maloruske i nekoliko ubilježenih relikta sa slovačkoga i poljskoga područja[1]. Između pojedinosti, u kojima se svi ovi manje više podudaraju, svraćaju ovom prilikom na se pažnju napose obrazlaganja i opravdavanja upotrebe saona zbog trešnje mrtvaca, jer sam osim u navedenim ovdje slučajevima dobio potvrdu za isto takvo obrazlaganje na pr. i u nekih karpatskih Malorusa (Verhovinaca).

Seweryn Udziela.

Artyzm wiejski w Ziemi Sądeckiej.

Dusza ludu polskiego ma wysoko rozwinięte poczucie piękna, które objawia się nietylko tem, że lud nasz kocha się w pieśni, przepada za muzyką, lubi się stroić, otacza się z upodobaniem pięknemi sprzętami i naczyniami, ale sam jest artystą i tworzy. Tworzy przecudne pieśni, które wyśpiewuje lub wygrywa, maluje zachwycające prostotą obrazy i ozdoby, rzeźbi pełne wyrazu postaci Chrystusa, Matki Bożej i Świętych Pańskich, buduje rzeźbami zdobne i pięknymi sprzętami opatrzone chaty, w barwnym i ozdobnym stroju ukazuje się czy to w kościele, czy na weselu i na innych uroczystościach. A jakieżto cudowne rzeczy wyszywają nasze wiejskie hafciarki, krawczynie i krawcy, jak subtelnemi wycinankami i malowidłami zdobią izby swoje?

To też nic dziwnego, że artysta obcy zobaczywszy te piękności zachwycony zawołał:

«Nie znam nic wspanialszego nad te polskie prace chłopskie; równej piękności prace wykonać może tylko człowiek naiwny i bezwiedny artysta z urodzenia, albo człowiek wykształcony, posiadający najsubtelniejszy smak, talent i wiedzę obszerną artysty. A n. p. w haftach krakowskich uwidoczniają się obydwie te możliwości. W rzeczywistości znam

[1] cf. Niederle l. c.

tylko niewielu artystów stojących na takiej wyżynie, jak wiejska hafciarka krakowska lub wiejski malarz skrzyń, aby mógł tworzyć równowartościowe dzieła sztuki, jak te roboty ludu polskiego» [1].

Takich zachwytów można przytoczyć wiele.

A każda grupa etnograficzna różni się od drugiej gwarą, strojem, zwyczajem, pieśnią i zdobnictwem. Różnice bywają nieraz duże i objawiają się szczególnie wybitnie w stroju i w zdobnictwie.

Przypatrzmy się dzisiaj zdobnictwu ludowemu w Sądeczyźnie. Tworzy ono zamkniętą w sobie całość, styl pewien, przejawiający się w całem otoczeniu wieśniaka tutejszego, który operując dwudziestu kilkoma zdobinkami, kombinując je z sobą w różny sposób, uwzględniając zawsze właściwości materjału i harmonijnie zestawiając barwy, przyozdabia niemi dom, sprzęty, naczynia i strój z nieporównanym wdziękiem.

Do najczęściej używanych zdobinek w tworzeniu ornamentu należą: cyfra (serce), topolki, ogóreczki i rapki (łapki ptasie).

Wszystkie one mają charakter roślinny, z wyjątkiem jednej zdobinki, zwanej «rapka»; naśladują kształt drzewa, liści, owoców, wykonane bądź to więcej naturalistycznie, bądź też stylizując wzór naturalny mniej lub więcej, aż do zatraty pierwotnego kształtu.

Serce (fig. 1—3), zwane tutaj pospolicie cyfrą; chociaż czasem pod tą nazwę podciągają też każdą ładniejszą zdobinkę, przecież spodnie cyfrowane są te, które mają po bokach u góry wyszyte piękne serca.

Motyw ten jest znany i używany do ozdoby na znacznych obszarach kuli ziemskiej od najdawniejszych czasów; w Sądeczyźnie jest powszechnie lubiany i używany przy zdobieniu strojów, naczyń i sprzętów. Zestawiając kształty serca, spostrzegamy, iż naśladują tu każdy listek sercowaty znanej sobie rośliny; więc mamy listki głuchej pokrzywy, szczawiku, fasoli, brzozy, bzu lilaka, dzwonka, gruszyczki i t. d., i t. d. Żadna roślina nie jest pominięta, ale zastosowana do ozdoby. Cyfra występuje tutaj już to jako narysowana, pojedyncza linja sercowata, już też w połączeniu z innemi zdobinkami, co przy hafcie i malowidle barwnem daje bardzo miłe efekty.

Topolki (fig. 4) nazwane tak, bo naśladują drzewo wy-

[1] «Hohe Warte» — Wien und Leipzig. — Rocznik II, zeszyt 5, str. 73 i 74.

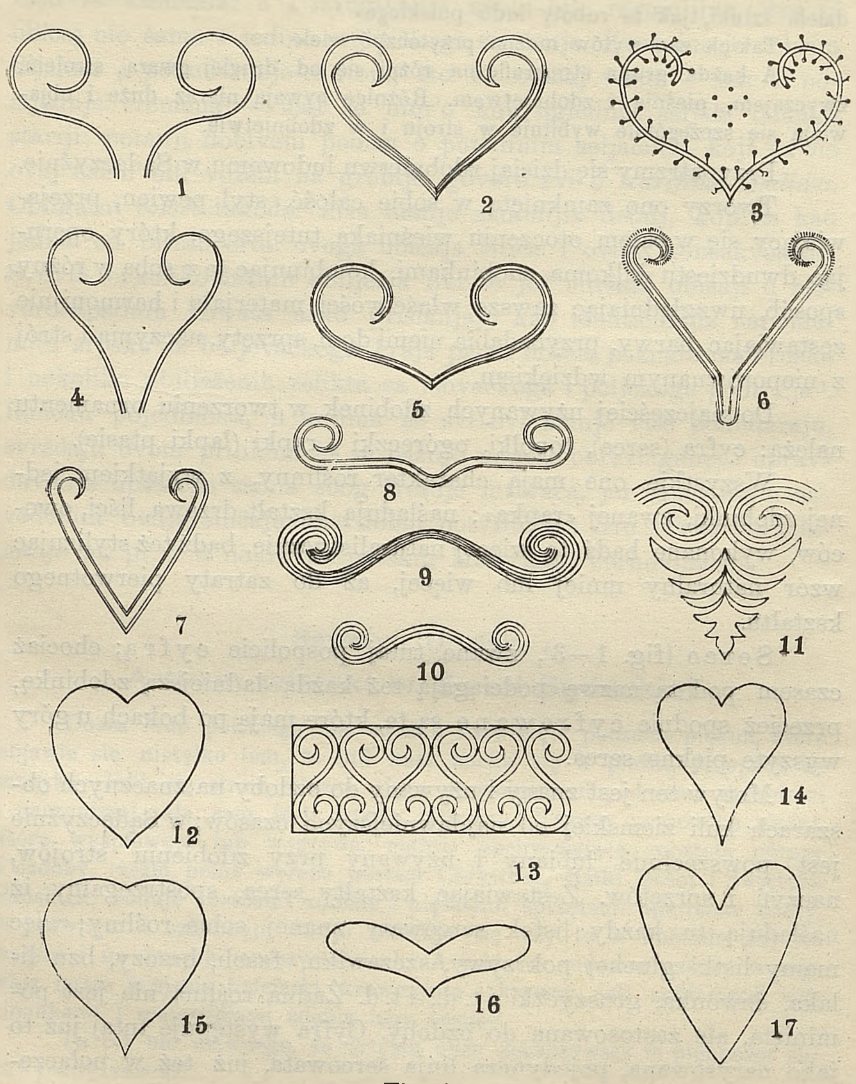


Fig. 1.

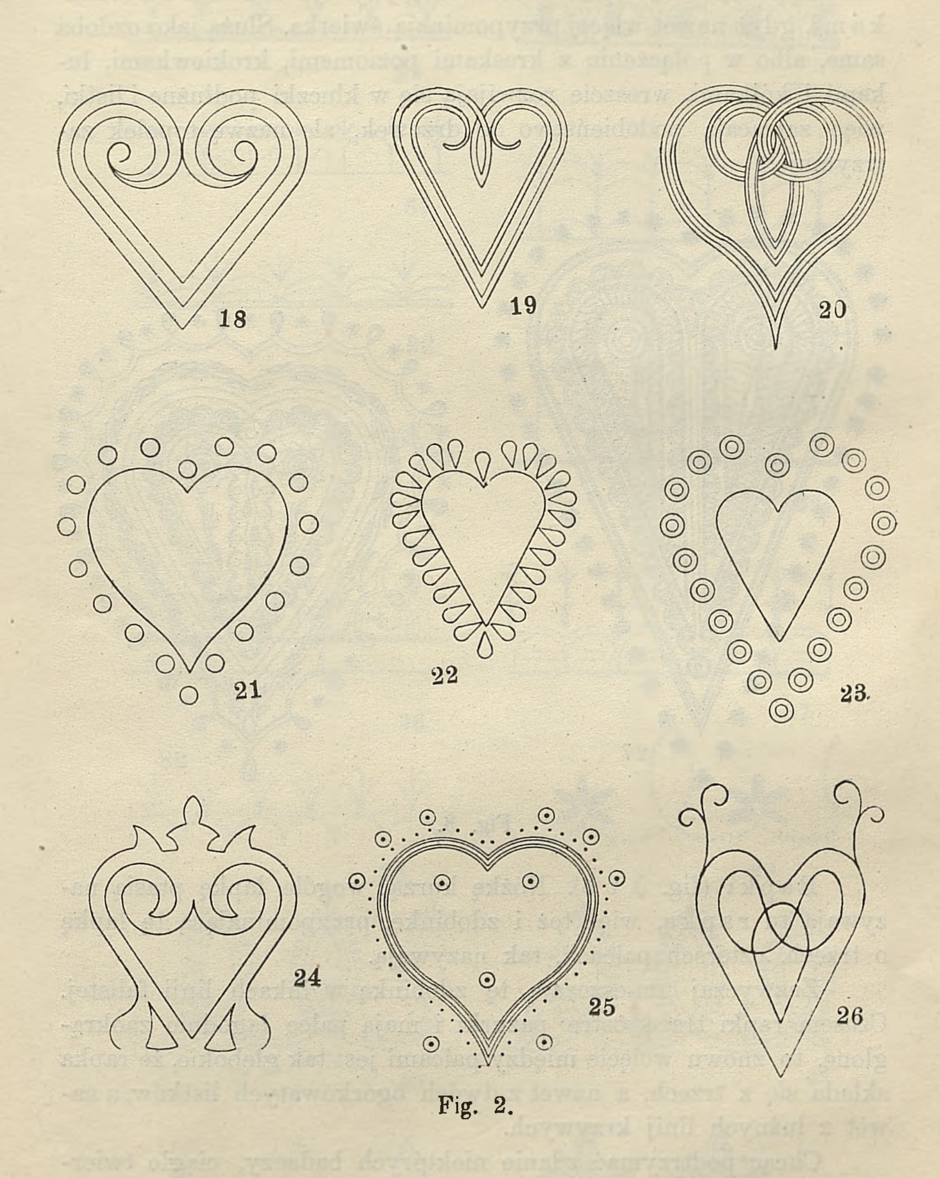


Fig. 2.

smukłe, podobne do topoli; chociaż mogłyby być nazwane świerczkami, gdyż nawet więcej przypominają świerka. Służą jako ozdoba same, albo w połączeniu z kreskami poziomemi, krokiewkami, łukami i kółkami, wreszcie rozwijają się w kluczki podłużne i listki, więc zatracają podobieństwo do drzewek, ale nazwę topolek zatrzymują.

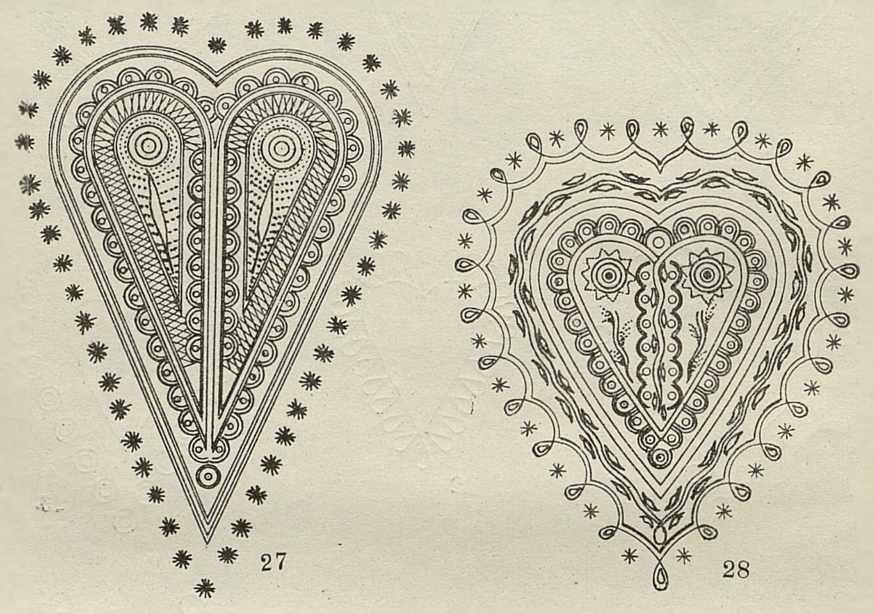


Fig. 3.

Rapki (fig. 5 i 6). Nóżkę kurzą, wogóle łapkę ptasią nazywają tu rapką, więc też i zdobinkę, przypominającą tę łapkę o trzech, czterech palcach, tak nazywają.

Zazwyczaj umieszczają tę zdobinkę w łukach linji falistej. Czasem rapki tracą ostre pazurki i mają palce łagodnie zaokrąglone, to znowu wcięcie między palcami jest tak głębokie, że rapka składa się z trzech, a nawet z dwóch ogórkowatych listków, a nawet z luźnych linij krzywych.

Chcąc podtrzymać zdanie niektórych badaczy, ciągle twierdzących, że lud nasz nic samodzielnie nie tworzy w dziedzinie sztuki, ale naśladuje formy, które wyższa kultura przynosi — moglibyśmy uważać tę zdobinkę za nieudolne naśladownictwo liścia akantu, tak fantastycznie wykręconego, zwłaszcza w roccoco.

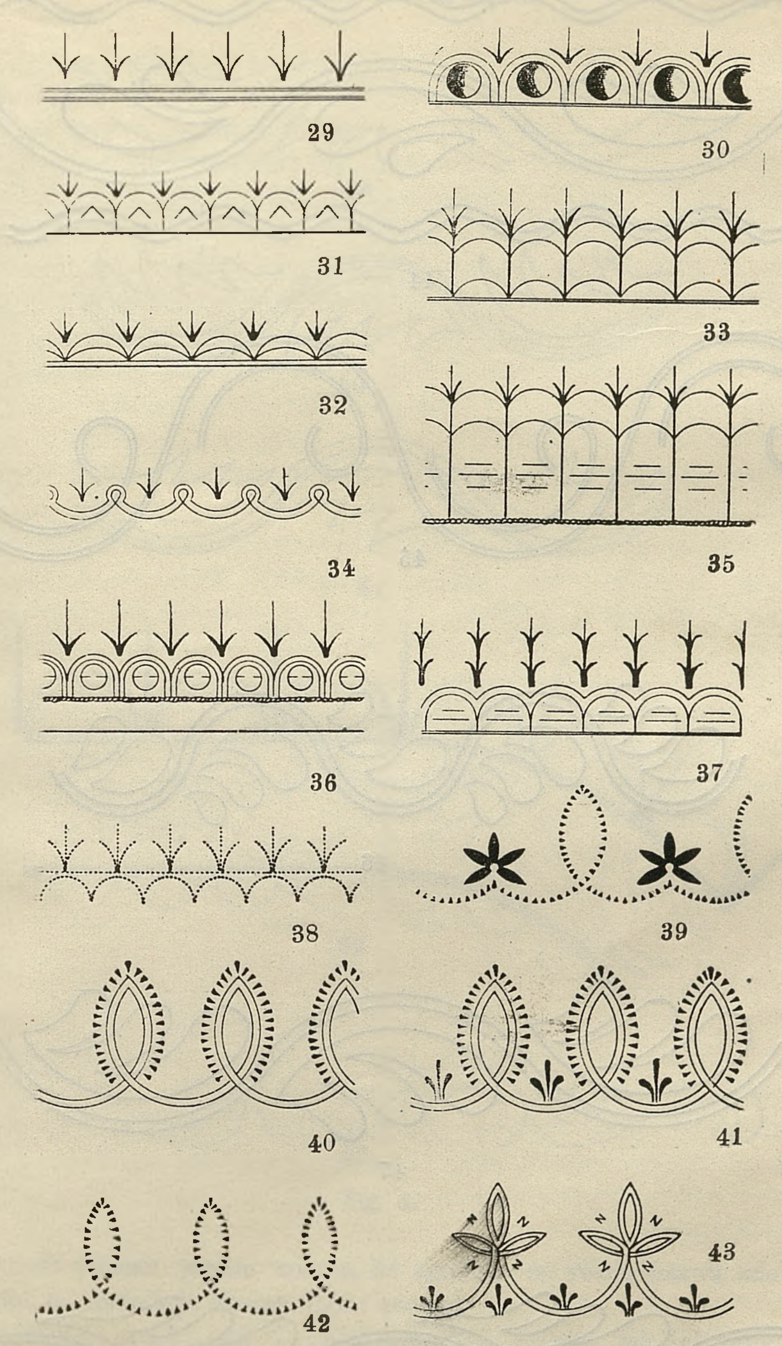


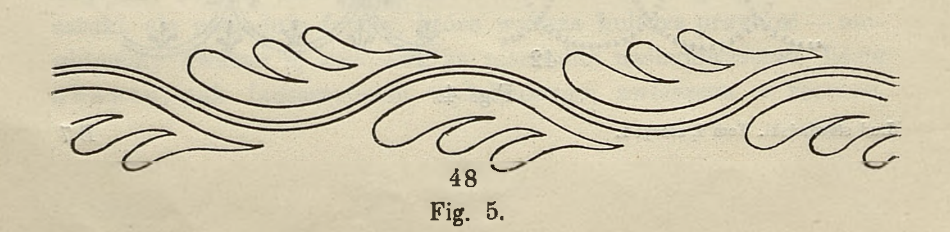
Fig. 4.

44

45

46

47



48

Fig. 5.

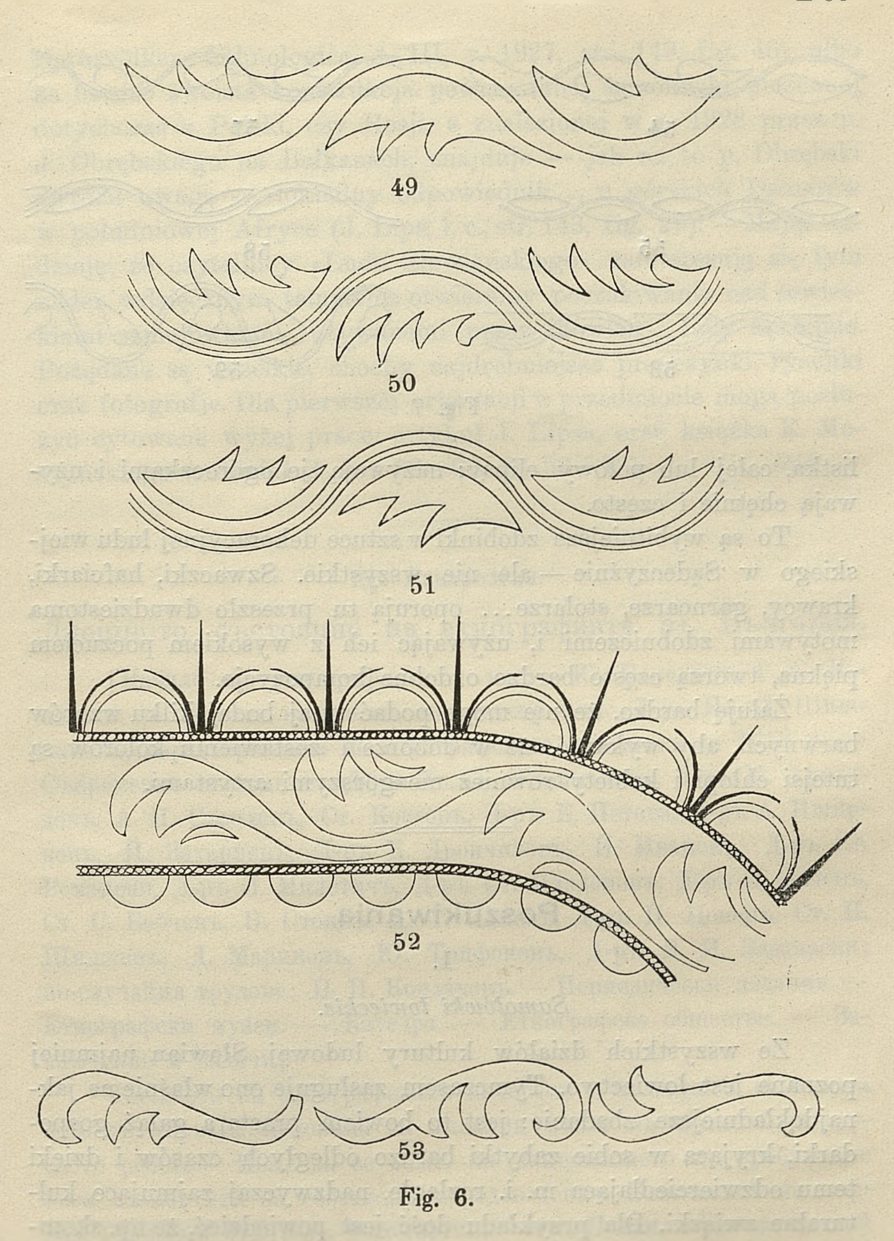


Fig. 6.

Ja jednak jestem zdania, że zgodnie ze swoją nazwą zdobinka ta naśladuje kształt łapki ptasiej.

Ogóreczki (fig. 7). W łukach linji falistej, tak jak rapki, umocowane bywają pojedyncze zdobinki mające kształt ogórka,

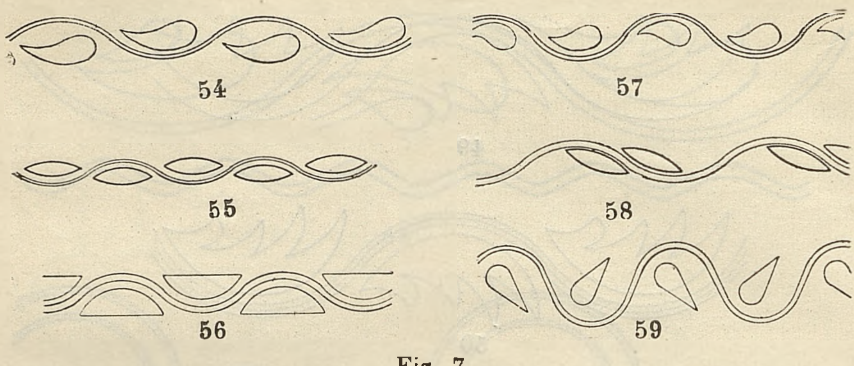


Fig. 7.

listka, całej lub połowy elipsy; nazywają je ogóreczkami i używają chętnie i często.

To są wybitniejsze zdobinki w sztuce dekoracyjnej ludu wiejskiego w Sądeczyźnie — ale nie wszystkie. Szwaczki, hafciarki, krawcy, garncarze, stolarze... operują tu przeszło dwudziestoma motywami zdobniczemi i, używając ich z wysokiem poczuciem piękna, tworzą często bardzo ozdobne kompozycje.

Żałuję bardzo, że nie mogę podać tutaj bodaj kilku wzorów barwnych, aby wykazać, że w doborze i zestawieniu kolorów są tutejsi chłopi i kobiety również niezgorszymi artystami.

Poszukiwania.

1.

Samołówki łowieckie.

Ze wszystkich działów kultury ludowej Słowian najmniej poznane jest łowiectwo. Tymczasem zasługuje ono właśnie na jaknajdokładniejsze zbadanie; jest to bowiem prastara gałąź gospodarki, kryjąca w sobie zabytki bardzo odległych czasów i dzięki temu odzwierciedlająca m. i. rozległe, nadzwyczaj zajmujące, kulturalne związki. Dla przykładu dość jest powiedzieć, że np. skomplikowana konstrukcja stróżykowego mechanizmu samołówki, używanej we wschodnich Karpatach na rysie (Łowiec, r. 1899, str. 185 = K. Moszyński, Kultura ludowa Słowian, t. I, r. 1929, str. 52, fig. 32), powtarza się w Indonezji (J. Lipsk, Fallensysteme der

Naturvölker, Ethnologica, t. III, r. 1927, str. 149, fig. 46), albo że bardzo swoista konstrukcja pewnej innej samołówki, nieznanej dotychczas z Polski, czy Rosji, a znalezionej w r. 1928 przez p. J. Obrębskiego na Bałkanach, znajduje — jak na to p. Obrębski zwrócił uwagę — dokładny odpowiednik... u górskich Damarów w południowej Afryce (J. Lips, l. c., str. 143, fig. 29)! — Mając nadzieję, że czytelnicy «Ludu Słowiańskiego« zainteresują się tym nader wdzięcznym tematem, otwieramy poszukiwania nad łowieckiemi samołówkami, używanemi przez Słowian i ludy sąsiednie. Pożądane są wszelkie, choćby najdrobniejsze przyczynki, rysunki oraz fotografje. Dla pierwszej orjentacji w przedmiocie mogą posłużyć cytowane wyżej prace: artykuł J. Lipsa, oraz książka K. Moszyńskiego (rozdział 2, str. 36—62, §§ 50—78). *Red.*

Хр. Вакарелски.

Днешното състояние на етнографията въ България.

[Начало на етнографията у насъ: Ю. Венелинъ, Г. С. Раковски. — Посоки на новата ни етнография: Д-ръ Ив. Д. Шишмановъ, характеристика на етнографската книжнина до 1918 г. — Съвременно състояние: Д-ръ Ив. Д. Шишмановъ, Д-ръ М. Арнаудовъ, А. П. Стоиловъ, Ст. Костовъ, Д-ръ Е. Петева, Д-ръ А. Ишірковъ, Й. Захариевъ, Д-ръ К. Дрончиловъ, Й. Ивановъ, Д-ръ Ст. Романски, Д-ръ Л. Милетичъ, Д-ръ Ст. Младеновъ, Д-ръ Д. Дечевъ, Ст. С. Бобчевъ, В. Стоинъ, А. Т. Илиевъ, Д-ръ П. Цоневъ. Ст. Н. Шишковъ, Д. Мариновъ, Ю. Трифоновъ, Д-ръ В. И. Златарски; по-случайни трудове; Н. П. Кондаковъ. — Периодически издания. — Етнографски музеи. — Катедра. — Етнографско общество. — Заключение и задачи].

Началото на етнографскитѣ интереси у българитѣ се съзира още въ първата половина на миналия вѣкъ, въ времето на турското робство. Може да се каже, че националното ни пробуждане носи елементитѣ на собствено народоведение. Възгласътъ на първия народенъ будитель, безсмъртния отецъ Паисй, е **Болгарине, знай свой родъ и языкъ!** Въ своята История славѣноболгарская 1762 г. той за пръвъ пѫть подчърта и народностното разграничение между българитѣ и съседнитѣ народи сърби, гърци и турци. Цѣлото наше възраждане по-късно въ своитѣ методи твърде често се опира върху

изясняване въпроси отъ чисто етнографско естество. Достатъчно е да се споменатъ грижитѣ по събиране народни умотворения на В. Е. Априловъ, Н. Хр. Палаузовъ, Неофитъ Рилски, Райно Поповичъ, Ат. Кипиловски, Тома Пѣшаковъ, Никола Катрановъ, Найденъ Геровъ, П. Р. Славейковъ, Г. С. Раковски, Братя Миладиновци и мн. др., които едновременно сѫ дейци предимно въ други области на националното ни закрепване, за да се види именно дебелата червена нишка на етнографичность въ първитѣ прояви на книжовния ни животъ. Трѣбва да се забележи при това, че всички тия дейци прѣко или косвено дължатъ своитѣ интереси на известния украинецъ романтикъ историографъ Юрий Ивановичъ Венелинъ (1802—1839). Още презъ 1837 г. той въ преписката си съ Априлова начъртава направлението на етнографскитѣ интереси: 1. Народныя пѣсни, 2. Разныя костюмы, преимущественo женскіе съ ихъ названіями, 3. Разныя обряды, сопряженныя съ годовыми праздниками, 4. Разныя обряды въ разныхъ возрастяхъ человѣческой жизни, напр. при рожденіи, при крещеніи, при бракосочетаніи, описаніе свадебъ съ ихъ повѣрьями и обрядами. Описаніе поминованія усопшихъ. 5. Разныя повѣрія и сусвѣрія: т. е. вѣра въ вампировъ и вѣдьмъ, въ колдуновъ, въ необыкновенную силу какихъ либо растеній или камней и талисмановъ«[1].

Въ рамкитѣ на тия указания се движатъ интереситѣ на книжовницитѣ ни етнографи до освобождението, па и до 1889 г. Презъ този периодъ се появяватъ множество сборници главно отъ народни пѣсни[2], па много пѣсни биватъ обнародвани и въ български[3]

---

[1] Две писма на Ю. Ив. Венелина. Сборникъ за нар. умотв. I, стр. 177.

[2] Срв. А. П. Стоиловъ, Показалецъ на печатанитѣ презъ XIX в. бълг. нар. пѣсни, ч. I стр. 44—53; ч. II стр. 58—62; М. Арнаудовъ, Наченки на бълг. народоука, Учил прегл. XXVI, стр. 845—863; Разцвѣтъ на българската народоука, ibid. XXVII. 245—270.

[3] Периодическо списание — Браила (1870—1876) кн. I—XII; София (1882 1888) кн. I—III, V, VII, IX—XVII; Братски трудъ — Москва (1860); Цареградски вестникъ (1848—1852); Гайда — Цариградъ (1863—1867); Общи трудъ — Болградъ (1869); Читалище — Цариградъ (1870—1875); Знаме — Букурещъ (1874); Свобода — Букурещъ (1869—1872); Независимость — Букурещъ (1873—1874) и др.

или руски[1] и хърватски[2] периодически издания. По-забележителни сборници, обнемащи по-широко духовната култура сѫ тѣзи на Л. Каравеловъ[3] и на В. Чолаковъ[4], па даже и на братя Миладинови[5], като въ първиятъ е приложенъ и по-изисканъ наученъ сравнителенъ методъ. Презъ това време се появява и енергичниятъ общественикъ, необузданиятъ фантастъ-книжовникъ Г. С. Раковски, който покрай мистификациитѣ си разви първата широка програма за събиране етнографски материали. Своятъ »Показалецъ«[6] той раздѣля на три части. Като се премахне третата часть, която трѣбвало да съдържа описание на гр. Котелъ, оставатъ първитѣ две — програмни. Първата часть отъ своя страна се е разпадала на две »отдѣления«, едното обнемаще всички източници за изследване »нашия битъ, езикъ, народопоколѣние, старо управление, славно минало«, а второто — източницитѣ за историята ни отъ Преславското царство до времето на Раковски. »После прѣдложениѧ слѣдува. Днѣшни Бъглари, дѣ сѧ описва народонаселение и границы, дѣ живѣѭтъ; народно днѣшно количьство, селскы животъ и духъ, домостроителство и питание имъ. Болгарско земедѣлие съ сичкы му почти уряждиѧ. Расположение земы въ падение болгарскаго царства и днѣсь, тогдашно и днѣшно даване (даждие, дань, бирь). Българска кола съ сичкы и чѧсты и чѧстицы. Българско рало съ сичкы му чѧсти. Българско орачьство, въ кое времѧ почвѫтъ да сѣѭтъ, какъ орѫтъ, каквы жита сѣѭтъ, какъ жнѫтъ, какъ вързѫтъ снопы, крьхцы, какъ гы приносѭтъ и кладѫтъ на купны или кладны, какъ вързѫтъ и какъ си пастрѭтъ сѣмѧ за

---

[1] Московитянинъ (1845) IV, N 12; Казанскія губернскія вѣдомости (1848) N 15; Прибавленія къ Изв, Второго Отд. Имп. Акад. н. Спб. 1855 NN 1—9; Памятники I—IV. Изд. Втор. Отд. Имп. Ак. н. 1852—1856, NN 1—4.

[2] Kolo (1847). Zagreb.

[3] Памятники народнаго быта болгаръ. Москва 1861. 8°, VIII + 324.

[4] Българскый народенъ сборникъ. Часть I. Болградъ 1872. 8°, XXIV + 356 + XII.

[5] Бѫлгарски народни пѣсни. Загребъ 1861. 8°, VIII + 563.

[6] Показалецъ или рѫководство, какъ да сѧ изисквѫтъ и издирѭтъ най-стари чьрты нашего бытиѧ, языка, народопоколѣниѧ, стараго ни правлениѧ, славнаго ни прошествиѧ и пр. чѧсть I. Одеса 1859.

новѫ сѣидбѫ« и т. н. слѣдватъ овощарство съ подробенъ прегледъ на плоднитѣ дървета и отглеждането имъ, копринарство, градинарство, лозарство, винарство, розово производство, носии, накити. Следватъ семейни и селски обичаи: тлака, седѣнка, сватба, скотовъдство. Втората часть щѣла да обнема родилнитѣ и погребални обичаи, както и митологичнитѣ понятия и схващания на народа (стр. XI—XIII). Наредъ съ програмата, въ първата часть Раковски е далъ и предвиденото съответно описание. И у Раковски сѫществува онази несистемность, каквато имаме и въ бѣглитѣ бележки въ писмото на Венелина, но той е съ несравнено по-широкъ погледъ върху културнитѣ обекти, заслужаващи да бѫдатъ изследвани. Веществената култура за пръвъ пѫть у Раковски е трактувана въ плановетѣ на българската етнография, и то вече не отъ естетично гледище, както личи напр. отъ пояснението при въпроса за носиитѣ у Венелина: »преимуществено женскитѣ«, а като чисто етноложка материя. Фолклористичниятъ характеръ, обаче, се запази чакъ до 1889 г. и вниманието на Раковски къмъ веществената култура, остана осамотено.

Може да се каже, че системна научна работа въ областьта на етнографията у насъ се започва едва следъ освобождението ни, и то — съ основаването на »С б о р н и к а з а н а р о д н и у м о т в о р е н и я, н а у к а и к н и ж н и н а« отъ Министерството на народното просвѣщение, презъ 1889 г. Този сборникъ билъ замисленъ като тримесечникъ и ималъ за най-главна задача да бѫде »преди всичко етнографически журналъ въ най-широкото значение на думата«[1]; такъвъ той остава въ действителность дори до последнитѣ си томове. Внушителнитѣ му размѣри (40—50 коли всѣки томъ, голѣмъ форматъ) даватъ възможность за обнародване значително количество материали, за чието набавене се заело главно учителството; даватъ възможность при това за изнасяне обширни и подробни студии низъ многостранни области на народната култура. Вещото и енергично редактиране главно отъ проф. Д р ъ И в. Д. Ш и ш м а н о в а е допринело твърде много за постигане поставенитѣ цели. Тия цели се резюмиратъ въ отдѣлитѣ на сборника: н а у ч е н ъ о т д ѣ л ъ — студии по езикознанието, фолклора, историята, археологията, природнитѣ науки; к н и ж о в е н ъ о т д ѣ л ъ — критика върху

[1] С б о р н и к ъ з а н а р о д. у м о т в. т. I предг. стр. VIII; т. X, предг. стр. VII.

литературни или научни произведения; народни умотворения. Въ последния отдѣлъ сѫ помѣствани езикови и фолклорни материали подъ следнитѣ групи: 1) пѣсни периодически и религиозни; 2) пѣсни изъ личния животъ; 3) пѣсни изъ челядния животъ; 4) пѣсни изъ обществения животъ; 5) пѣсни изъ политическия животъ; 6) тълкувания на природни явления, разни народни вѣрвания и прокобявания; 7) баяния, врачувания, гледания и лѣкувания; 8) приказки за зли духове, мъртъвци и др.; 9) приказки за черковни лица и явления; 10) приказки изъ челядния и обществень животъ; 11) предания за лица и мѣста; 12) басни, апологи; 13) приказки фантастически и смѣшни; 14) пословици; 15) гатанки; 16) скоропоговорки; 17) детски залъгалки, игри и др.; 18) народни обичаи. Често къмъ томоветѣ се даватъ репродукции отъ рисунки (художествени) на народни носии, жилища и битови сцени — изработвани отъ художника Ив. Мърквичка.

Тия цели на сборника намираме формулирани и въ програмната статия на редактора, печатана въ първитѣ страници на на първия томъ — »Значението и задачата на нашата етнография«. Поставена вече върху внушителна за времето си и за нашата действителность библиографска ерудиция, тази студия очърта характера не само на сборника, ами и направлението на цѣлата ни етнографска наука по-късно. Шишмановъ дава кратка и богата библиографска преценка на главнитѣ направления въ науката по отношение обясняването, генезиса и разпространението на фолклорнитѣ явления: миграционно на Бенфая, митоложко — на братя Гримовци, и антроположко — на Андрю Лангъ. Като препорѫчва примирението на всички тия течения, Шишмановъ все пакъ остава преди всичко почитатель на миграционната теория, особено за по-голѣмитѣ епични творби и народни схващания. Следъ тази теоретична обосновка той дава прегледъ и преценка на периодитѣ въ фолклорнитѣ проучвания въ чужбина и у насъ: най-сѫщественитѣ характерни черти на »патриотичния« периодъ съ фалшификаторскитѣ му и естетични крайности, както и на по-новия — »филологиченъ«, сѫ изтъкнати твърде сбито и съ обилна литература. Следъ единъ прегледъ на сѫществуващитѣ у насъ методични упѫтвания (стр. 16—18), той минава къмъ ползитѣ отъ проучването на фолклора (стр. 18—29) и спира върху сѫществената програмна часть. Специално внимание обръща той върху уреждането на народоучни дру-

жества, на които възлага голѣми надежди (29—30 стр.). Значителенъ дѣлъ отъ вниманието му е отправено върху народнитѣ пѣсни: юнашки, исторически, легендарни, обредни, тжжачки и духовни; той иска да бждатъ системно и географски записвани и прибирани. Всѣки отдѣлъ на тия пѣсни е сопроводенъ съ критическа характеристика и библиографско-исторически бележки (стр. 30—45). Игритѣ и представленията отъ религиозенъ характеръ, пословицитѣ, гатанкитѣ, скоропоговоркитѣ, прѣкоритѣ, по сжщия начинъ сж предметъ на разглеждане и препоржчване за събиране (стр. 45—50). Следватъ народнитѣ обичаи, съ особено внимание върху правнитѣ (50—51). Съ народнитѣ — ботаника, зоология, минералогия, астрономия и метеорология, медицина и суевѣрия завършва частьта на духовната култура (51—54). следъ което минава къмъ техничнитѣ изкуства (»Народно изкуство«) съ особенъ огледъ на орнаментиката по костюми, килими, кърпи и великденски яйца (стр. 54—57), народнитѣ хора и мелодии. Съ детския фолклоръ границитѣ на етнографията за проф. Шишмановъ на онова време сж се изчерпвали. Необикновено грижливата библиографичность на подигнатитѣ въпроси, обаче, е достатъчна, за да убеди, че това сж възгледитѣ за границитѣ на етнографията на самото време. Впрочемъ, характерно е за етнографията презъ миналото столѣтие, па и презъ първитѣ години на днешното, изключителниятъ интересъ къмъ монументалното, къмъ сложнитѣ концепции, били тѣ поетически, митологични, обичайни или пъкъ технични (архитектурни, скулптурни, декоративни). Свидетелство за това сж множеството съчинения върху класичнитѣ староиндийски, староперсийски, старогръцки, староримски култури, както и върху епическитѣ прояви на съвременното народно творчество: приказката и епопеята.

Отсжтствието на интересъ къмъ материалната култура въ статията на Шишмановъ обуславя и отсжтствието на подобни интереси и у сотрудницитѣ на сборника, па и въ другаде обнародванитѣ работи презъ това време. Едва въ т. X на сжщия сборникъ сжщиятъ редакторъ въ предговора наблѣга особено много на пропустнатата страна: »Занисани до сега почти изключително съ записванье пѣсни, приказки, пословици и гатанки (рѣдко — и свързанитѣ съ нѣкои отъ тѣхъ обичаи), нашитѣ етнографи заминаватъ безъ интересъ покрай материалната и економическата страна на народния животъ и покрай самия народъ като осо-

бенъ етнически типъ. Физическитѣ свойщини на населението, неговата въшность, мѣстната физиономия на жителитѣ, тѣхната живѣечка (битъ): жилището, покжщнината, храната, облѣклото имъ, поминъкътъ имъ, занаятитѣ имъ, земледѣлието имъ, оръдията имъ и пр. и пр., рѣдко или никога не сж бивали у насъ предметъ на научно внимание« (стр. VIII).

Въ този сборникъ и въ тая насока дадоха ценни работи изъ българската етнография (професори и непрофесори) като Михаилъ Драгомановъ, Ѳ. К. Волковъ, Ат. Т. Илиевъ, Ив. Д. Шишмановъ, И. Басановичъ, К. Иречекъ, В. Добруски, Л. Милетичъ, Д. Матовъ, В. Балджиевъ, Ив. Франко, И. Поливка, Д-ръ Ватевъ, и мн. др. а въ по-късни години и Д. Мариновъ, А. П. Стоиловъ, М. Арнаудовъ, Ст. Младеновъ, Н. С. Державинъ, Хр. П. Стоиловъ, С. С. Бобчевъ, Йорд. Ковачевъ, Йорд. Захариевъ и др.

Едновремено съ излизането на сборника, етнографски материали и трудове се печататъ и въ сжществуващитѣ тогава списания »Български прегледъ« (I—VI, 1893—1900), »Българска сбирка« (I—XXI, 1894—1915)[1], »Наука« (I—III, 1881—1883), »Родопски напредъкъ« — изключително етнографско списание (I—IX, 1903—1911), »Училищенъ прегледъ« (I—XXVIII, 1896—1929), »Периодическо списание на Българското книжовно дружество« (72 кн. до 1910 г.), »Известия на семинара по слав. филолог.« и др.[2]. И може да се каже, че до войнитѣ почти всички приноси и студии, съ изключение на »Градиво за веществената култура на Западна България« отъ Д. Мариновъ[3], »Срѣдногорското овчарство« отъ В. Дечевъ[4] и описанието на детскитѣ играчки съ две таблици рисунки изъ Охридъ отъ Е. Спространовъ[5], както и нѣколкото изображения на народни носии[6], селски кжщи[7], тъкачески станъ[8],

[1] Срв. А П. Стоиловъ. Фолклоръ въ „Българска сбирка“ I—XX годишнина. Бълг. сб XXI, стр. 26—32.

[2] Срв. А. П. Стоиловъ, Фолклоръ (въ в. Вести и Новини), Известия на Етногр. музей V, 16—65; Фолклоръ въ в. Марица, ibid. VI, 27 - 47.

[3] Сбор. за нар. умотв. т. XVIII, ч II - материали.

[4] Ibid. т. XIX, ч. II - материали.

[5] Ibid. XIII, стр. 234—239.

[6] Ibid. IV—XV.

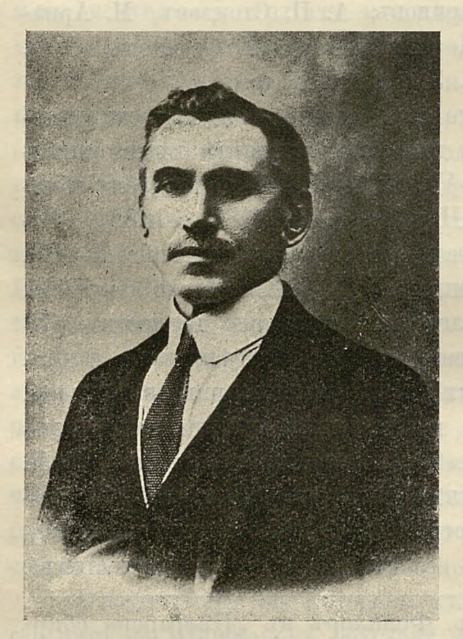
[7] Ibid. VIII, XI—XIII.

[8] Ibid. IX.

копарска работилница[1] и др., сж изъ областьта на духовната и обществена култура. Съзнание за всестранно и изчерпателно етнографско изследване или просто описание отсжствува дори и въ най-новитѣ монографии на отдѣлни области [2]. Тази фолклористичность въ етнографията отъ времето на основаването на университета като висше училище (1881 г.), се допълва и съ една чиста историографичность. Въ Университета и до днесъ съ рѣдки изключения се предава »етнография на славянитѣ« въ рамкитѣ на исторически и раноисторически движения и разселвания [3].

* *
*

Съвременото състояние на етнографията ни (разбираме времето отъ края на европейската война до днесъ) е естествено продължение на набелязанитѣ по-горе посоки. Може би единичката нова особеность е опитътъ да се образува »етнографско общество«.



Проф. Дръ Ив. Шишмановъ
Род. 22 VI, 1862 † 21 VI, 1928.

Презъ това време работятъ въ етнографията повечето отъ известнитѣ стари етнографи. Тукъ продължава още проф. Дръ Ив. Д. Шишмановъ, който въведе новитѣ размѣри, на и широкия сравнителенъ методъ за фолклорнитѣ проучвания въ нашата книжнина, и стана инициаторъ за голѣма часть отъ фолклорнитѣ и музейни сбирки. Титуляръ още отъ началато на катедрата по сравнителна история на западноевропейскитѣ литератури, той бѣ редакторъ на Сборника

[1] Ibid. XVI—XVII.

[2] Най-пълнитѣ монографии върху Кращето отъ Й. Захариевъ, Сборн. за нар. умотв. XXXII, и върху Бурелъ отъ Кр. Дрончиловъ, Год на соф. университетъ XIX, все пакъ сж повече антропогеографски.

[3] Разписи на лекцинтѣ при университета въ София.

за нар. умотв. до XVIII томъ и неуморенъ съветникъ на млади сили къмъ сътрудничество въ етнографията. Интереситѣ му къмъ родната ни етнография въ последно време се отправятъ къмъ историко-биографски проучвания за дейци отъ възраждането и освобождението ни. Презъ 1919 г. излѣзе статията му за »Априловиятъ сборникъ отъ български народни пѣсни въ архивата на Раковски«[1], която дава достатъчно сбито и ясно изложение на всичкото движение по събиране народни умотворения следъ тласъка направенъ отъ Венелина. Презъ 1924 г. той даде сводъ на вопроса за мистификацията на Ст. Верковича »Веда Словена« — »Френската критика и »Веда Словена« съ особенъ огледъ къмъ критиката на Луи Леже«[2]. По този въпросъ той и по-рано бѣ писалъ[3]: съ тази студия Шишмановъ слага край на цѣлия върось, освѣтенъ отъ всички страни на подбуди и значение, и се явява като най-добъръ неговъ познавачъ. па и единъ отъ най-добритѣ наши познавачи на фолклорни мистификации въ европейската книжнина. Това може да се допълни и съ студията му »Л. Гайплеръ — защитникъ на Верковичевата »Веда Словена«" (1927)[4]. Значението на проф. Маринъ Дриновъ и Кузманъ Шапкаревъ за развоя на българската етнография Ш. разясни въ статията си »Кузманъ Шапкаревъ и Маринъ Дриновъ«[5]. Но той не престава да се интересува и отъ общия ходъ на българската етнография. Повдиганиятъ отъ него на два пжти вопросъ за народоучни дружества (срв. по-горе) той разреши поне за София едва презъ 1925 г.: по негова инициятива се основа »Българско етнографско общество«, на което той стана председатель[6]. Изглежда, обаче, че причинитѣ,

[1] Списание на Българ. академ. на наукитѣ. XVIII, стр. 1—16.

[2] Сборникъ въ честь и паметь на Луи Леже, София 1925, 33—108.

[3] „Glück und Ende einer berühmten litterarischen Mistifikation, Веда Словена". Arch. f. sl. Philol. Bd. XXV, 580—611, срв. и библиографията въ Сборн. въ ч. п на Луи-Леже, 33 – 72.

[4] Sborník prací věnovaných profesoru dru Václavu Tillovi v šedesatým narozeninám 1867—1927. V Praze, 1927, стр. 202 – 211.

[5] Македонски прегледъ, I, кн. 3, стр 51—80.

[6] С. К. Известия на Етногр. музей, V, стр. 135.

които сж стжвали образуването на подобни дружества до тогава, още не сж били премахнати, и новото »Общество« е имало нещастието да бжде само основано, безъ да отбележи въ дейностьта си повече отъ учредителнитѣ си заседания. Когато проф. Ш. се тъкмѣше да подеме работата му съ нова енергия за отстраняване сжществуващитѣ пречки, смъртьта го невѣрно изпревари; той се помина на 21. VI, 1928 г. въ гр. Осло (Норвегия), кждето бѣ делегатъ на конгреса на европейскитѣ P. E. N. клубове. Широкитѣ му интереси, обаче, къмъ етнографията го съпровождатъ до края на живота му. Той току що бѣ челъ въ Академията на наукитѣ извадки отъ готвена студия върху славянската костюмология, за който трудъ Ш. ни завеща огроменъ несистематизиранъ още материалъ. Тия интереси прекрачаха и границитѣ на българската действителность. На първия Конгресъ на славянскитѣ географи и етнографи той изнесе идеята за панславянски етнографски музей, па реферира и върху »Проблемы болгарской этнографіи въ связи съ этнографіями общеславянскими«[1]. Съ неговата смърть нашата етнография изгуби своя основатель, широкъ инициаторъ, както и необикновено енергиченъ и ерудитивенъ фолклористъ, историографъ и терминологъ. Тъкмо това му значение се долавя и въ етнографскитѣ статии на юбилейния му сборникъ, съставенъ отъ негови ученици презъ 1920 г.[2].

Ревностенъ ученикъ и последователь на Шишмановъ, може би въ всѣко отношение, е проф. Дръ Михаилъ Арнаудовъ, който заема сега и неговата университетска катедра. И него занимаватъ особено народнитѣ пѣсни отъ по-широкъ епиченъ характеръ. Презъ 1920 г. той излѣзе съ общиренъ сводъ на легендарния мотивъ за вграждане живи души въ основитѣ на постройки »Вградена невѣста (студии върху българскитѣ обреди и легенди)«[3],

---

[1] Резюме въ »Sborník I sjezdu slovanských geografů a ethnografů v Praze 1924. Praha 1926, стр. 374—384.

[2] Сборникъ въ честь на Професоръ Ив. Д. Шишмановъ по случай на тридесетгодишната му научна дейность (1889—1919). София 1920, 8°, стр. 196.

[3] Сборникъ за народ. умотв. XXXIV, стр. 245—510. Срв. допълненията „Жертва при градежъ“ Известия на Етн. М. I, 172—180, и критиката на А. П. Стоиловъ, ibid. II, 173—174.

въ която си слага за задача да изтълкува първичнитѣ схващания при обичая и произхода на пѣсенния мотивъ. По отношение на на първичнитѣ схващания той смѣта, че при българскитѣ практики имаме »по-скоро магическо създаване на таласъмъ«, отколкото жертва[1], а началото на пѣсенния мотивъ съзира въ гръцката народна пѣсень[2]. Къмъ изследванията му върху народната пѣсень презъ този периодъ спада и студията му върху пѣсенния мотивъ у П. Славейковъ и П. К. Яворовъ за вѣрната и разумна съпруга — »Историята на една легенда«[3], чието начало вѣрно открива въ гръцкитѣ народни пѣсни, както и монографията му върху епоса за Крали Марко »Крали Марко въ народната поезия«[4].

Но своитѣ интереси проф. Арнаудовъ отправя повече къмъ българскитѣ обичаи и обреди. Презъ 1918 г. излѣзе общиятъ му прегледъ на »Българскитѣ празднични обичаи«[5]. Първитѣ си »Студии върху българскитѣ легенди« — върху циклитѣ на »Нестинаритѣ« и »Германъ«, той презъ 1924 г.[6] издаде като пособие за студенти I и II ч. отъ сжщитѣ студии[7]. Въ значително увеличенитѣ съ нови материали издания, много отъ тѣхъ събирани


Проф. Дръ М. Арнаудовъ

---

[1] Сборникъ за народ. умотворения, XXXIV, стр. 337.
[2] Ibid. 482—484.
[3] сп. Проломъ II, кн. 5—6, стр. 145—161.
[4] N 30 отъ походна войнишка библиотека. 16°, 194 стр.
[5] N 48 отъ сжщата библиотека. 16°, 148 стр. Срв. и нѣмското издание »Die bulgarischen Festbräuche«. Bulgarische Bibliothek. Bd. IV. Leipzig 1917. M. 8°, 82.
[6] Спис. на Бълг акад. на наук IV (1912), 122 стр.
[7] N 38 отъ „Университетска библиотека". София 1924. 8°, 548 стр. + 1 карта.

лично отъ него, А. дава и по голѣма прегледность на обосновкитѣ и по-голѣма точность въ хипотезитѣ и положителнитѣ заключения. Въ това си проучване А. възвежда пролѣтнитѣ карнавални обичаи — »Кукери« и лѣтнитѣ — »Русалии« къмъ прастаритѣ празднични митове и представи отъ гърко-римския свѣтъ. Въ тѣхъ той вижда дионисиевски култъ и римскитѣ »rosaliae«[1]. Къмъ тѣзи може да бжде отбелязана презъ това време и студията му върху »Бусенецъ« — пролѣтна празднична игра, издадена въ Slavia[2]; този обичай-игра авторътъ свързва съ редица други пролѣтни обичаи като лазаруването, кумичането и др. Значителна студия е и »Праздничниятъ огънь«, която допълва тая серия на календарни обреди и обичаи[3]. Въ екскурситѣ си върху обществената обредна култура А. прилага ерудитивно богата метода, особенитѣ страни на която сж подробната сравнителность на балканска почва, па сѣгане и къмъ по-далечни примитивни културни явления; първата сравнителность има за цель да обясни повече историческитѣ миграционни линии на известни елементи или на цѣлостни обичаи, а далечнитѣ случаи за сравнение иматъ често назначението да пояснятъ примитивно психологичнитѣ основания при заемане или автохтонность на обреди или тѣхни елементи. Така щото психологично-антропологичнитѣ и историчнитѣ насоки сж отличителнитѣ черти на неговитѣ методи. Тѣзи негови възгледи по-специално сж изразени още въ края на първата часть на неговитѣ »Студии«[4], па и въ предговора къмъ »Кукери и Русалии«[5], както и въ статията му »Произходъ и смисълъ на българскитѣ народни обичаи«[6]. Не е безинтересно и това, че у него за пръвъ пжть се забелязва опита за картографиченъ прегледъ на българскитѣ обичаи[7].

А. е още и ревностенъ събирачъ на фолклорни материали. Презъ 1918 г. той обнародва въ критична подреда народнитѣ пѣсни отъ Добруджа[8], а по-късно (1923) даде голѣмъ сборникъ отъ

---

[1] Сборн. за нар. умотв. XXXIV, стр. 7—8, 86—87, 140.
[2] год. I, кн. 1 стр. 99—119.
[3] Годишникъ на Софийск. универс. за 1919—1920 г.
[4] Списание на Бълг. Акад. на наук. IV, 1—118.
[5] Сборн. за нар. умотв XXXIV, 7 - 8.
[6] сп Проломъ, II (1924), 509—517.
[7] Сборн. за нар. умотв. XXXIV, 8.
[8] „Фолклоръ", Сборникъ Добруджа 1918, стр. 118—152.

фолклоръ — предимно народни пѣсни — отъ Северна Добруджа[1]. Засега тъкми издаването на голѣмъ сборникъ отъ фолклорни материали, пакъ предимно народни пѣсни, изъ Македония.

Широтата на етнографскитѣ му интереси обнематъ и историческия развой на етнографската ни наука. Това отъ друга страна е въ прѣка връзка съ занятията му по историята на българското възраждане, по което той е далъ и продължава да дава обширни студии. Подъ неговото перо сѫ намѣрили освѣтлението си »Научното дѣло на Димитъръ Матовъ« (1923)[2], »Научната дейность на проф. Ив. Д. Шишмановъ«[3], »Двама забравени фолклористи — Николай Бончевъ и С. Ив. Бояновъ«[4], »Василъ Кънчовъ и неговото пѫтуване по Македония«, 1926, 8°, 41. А напоследъкъ излѣзоха първитѣ две части на неговата единъ видъ история на българската етнография »Наченки на българската народоука«[5] и »Разцвѣтъ на българската народоука«[6]. Па историографскитѣ му работи засѣгатъ и по-далечни области: »Николай Ѳ. Сумцовъ«[7]. Може да се каже, че за сега М. Арнаудовъ е българскиятъ етнографъ отъ най-голѣмъ масщабъ и познавачъ особено на обичаитѣ и обредитѣ на българитѣ.

Ученикъ и последователь на Д. Матовъ и особено на Шишмановъ бѣ и поминалиятъ се презъ миналото лѣто (9. VIII, 1928 г.) Антонъ П. Стоиловъ. Народната пѣсень бѣ неговата любима область. Презъ 1918 г. Българската академия на наукитѣ издаде втората часть на негова »Показалецъ на печатанитѣ презъ XIX вѣкъ български народни пѣсни (1861—1878)«[8]. София 8°, VII + 357 — систематиченъ показалецъ, първъ по рода си въ

[1] „Северна Добруджа. Етнографски наблюдения и нар. пѣсни“. Сборн. за нар. умотв. XXXV.

[2] Училищенъ прегл. XXII, 441—456.

[3] сп. Слънце II (1920), кн. 1, стр. 1—10; Българска мисъль 1928, стр. 595 и сл; Учителски вестн. 1928, бр. 17—18.

[4] Известия на Етногр. м. V. 66—69.

[5] Училищ пр. XXVI. 845—863.

[6] Ibid. XXVII, 245—270.

[7] Известия на Етногр. м. III, 66—68.

[8] Първата часть — пакъ издание на Академията на наукитѣ „Показалецъ на печатанитѣ презъ XIX вѣкъ български народни пѣсни 1815—1860“ излѣзе презъ 1916 г.

славянскитѣ книжнини. Покойниятъ остави недовършена третата часть, която щѣше да обнеме сравнително най-многото обнародвани пѣсни презъ годинитѣ 1879—1900. Академията на наукитѣ ще изпълни до край своя дългъ, ако се загрижи за доизкарването до край на това ценно дѣло. Народнитѣ пѣсни занимаваха Стоилова не само като обнародвани материали, изискващи само систематизиране. Той работѣше системно и върху мотивната разработка на отдѣлни пѣсни. Такива мотивни монографии той ни даде до 14. Въ последно време такива негови разработки сѫ »Живъ мъртвецъ«[1], началото на който мотивъ той допуска да бѫде въ западноевропейскитѣ срѣдновѣковни литератури; »Войникъ на свадбата на жена си«[2] — мотивъ, пренесенъ сѫщо — устно или писмено — отъ западноевропейската книжнина, съ елементи отъ източни приказки. Въ студията си »Жени хероини«[3] той наблѣга върху източния произходъ на основния мотивъ, а началото на »Сестра отровница«[4], съ особено богати славянски варияции, той намира въ народнитѣ приказки, пѫтя на пѣсеньта — чрезъ италиянската народна пѣсень. Последната му работа отъ този родъ бѣ мотивътъ »Предвестие за падане на царство (легендата за оживяването на пържени риби«[5]), въ чиито основи лежи историческото събитие, именно падането на Цариградъ — 1453 г., при царуването на Константинъ IX Драгасесъ; пѫтьтъ на поетическия мотивъ вече е отъ гръцката народна поезия. Отъ преданията и легендитѣ, за които Ст. е писалъ въ последно време по-забележителни сѫ студиитѣ върху »Славянскитѣ вѣрвания за небесната дѫга«[6] — по своята сравнителность и обилие отъ материали една отъ найдобритѣ му работи. Отъ този родъ е и »Ламитѣ и змейоветѣ въ народната поезия«[7]. Ст. е писалъ твърде много, макаръ и откѫслечно за отдѣлни обичаи изъ семейния или стопанския животъ[8].

---

[1] Сборникъ въ честь на Ив. Д. Шишмановъ, стр. 54—61.

[2] Известия на Етногр. м. I, 17—39.

[3] Ibid. II, 105—117.

[4] Ibid. IV, 61—68.

[5] Ibid. VII. 60—68.

[6] Ibid. IV, 37—41.

[7] Списан. на Бълг. акад. на наук. XXII, 159—174.

[8] Срв. Ст. Л. Костовъ, Известия на Етнографския м. IV, 10—24; Хр. Вакалерски, Училищ. прегл. XXVII, 896—905.

Освенъ това той бѣше и единъ отъ нашитѣ най-добри събирали на фолклорни материали. Като редакторъ на »Известията на Народния етнографски музей въ София« той всѣкигодно печаташе народни пѣсни, придружени съ обиленъ показалецъ на отдѣлнитѣ мотиви[1], па обнародваше често и записвани отъ него народни обреди или магии[2]. Въ оставенитѣ отъ него ръкописи има още множество неиздадени фолклорни материали, нѣкои отъ които ще излѣзатъ въ VIII книга на »Известията на Етногр. м.«. Приноситѣ на Ст. се отличаватъ особено съ изисканата си езикова точность.

Презъ последнитѣ години на живота си Ст. бѣ фактически редакторъ на музейнитѣ »Известия« г. I—VII и на единъ отъ най-добре редактиранитѣ у насъ фолклорни сборници »Български, аромънски и албански фолклоръ«[3].

Най-голѣмата му заслуга къмъ българската етнография е въ областьта на систематиката. Освенъ казанитѣ по-горе показалци, той ни даде и редица други описи на фолклорни материали и специялно пѣсни: въ вестницитѣ »Вести« и »Новини«[4]. »Марица«[5], въ сборника на Верковича, издаденъ отъ П. А. Лавровъ (Петроградъ 1920)[6], въ ръкописнитѣ сбирки на Найденъ Геровъ[7], на Раковски[8]. Тука трѣбва да бъдатъ споменати и неговитѣ етнографски библиографии, които той даваше при всѣки томъ на »Известията на Етн. м.« отъ 1915 до 1927[9], както и изпратената за печать въ новооснованото славистично списание »Die slavische Rundschau« за годинитѣ 1917—1927.

Съ неговата смърть българската наука губи единъ добросъвестенъ събирачъ и систематизаторъ на фолклора и познавачъ на славянския такъвъ.

---

[1] Известия на Етногр. м. II, 87—91, 152—156; III, 47—59, 142—155; IV, 42—44, 128—130; V, 108—115; VI, 113—126; VII, 121—134.

[2] Ibid. II, 91—92, 156—157.

[3] Сборникъ за нар. умотв. XXXVI, 1926, стр. XV+344.

[4] Известия на Етн. м. V, 16—65.

[5] Ibid. VI, 27—47.

[6] Ibid. VI, 137—171.

[7] Сборникъ въ честь и пам. на Луи-Леже, 169—198.

[8] Известия на Етн. м I, 65—69.

[9] Ibid. I, 59—64, 215—217; II, 183—184; III, 163—165; IV, 135—137; V, 136—139; VI, 187—189; VII, 197—200.

Предимо въ областьтата иа веществената култура работи напоследъкъ директорътъ на Етнографския музей Ст. Костовъ. Пръвъ опитъ за генетично освѣтление на нѣкои отъ дѣловетѣ на веществената ни култура даде той въ студията си за »Прелицитѣ«[1]. съ географски огледъ на отдѣлнитѣ форми и съ множество снимки. »Стари кѫщи въ Банско«[2] е първата му студия върху българското жилище. Въпрѣки всичко, обаче, тема на разглеждане сѫ все пакъ сравнително нови монументални постройки, съ особенъ огледъ на вѫтрешното разпредѣление. Първъ разработвачъ на металическия накитъ у насъ[3], въ по-ново време той се спира и върху народната магика »Амулети противъ уроки«[4], сѣгащъ дълбоко въ психологичнитѣ основи на вѣрата и практикитѣ около лошия погледъ. Богата съ материали изъ чужди култури, студията е снабдена и съ множество снимки на амулети изъ сбиркитѣ на Етнографския музей. Една статия, въ известна връзка съ амулетитѣ е тази за »Вотивитѣ«[5]. Въ юбилейния сборникъ на Шишмановъ той даде обща характеристика на »Българското народно художествено творчество«[6], особено подробно на текстилнитѣ и шевични накити по женския костюмъ. Въ духа на тази статия той даде по-нататъкъ изследванията си върху »Сокаитѣ«[7], които сѫ изчезнали въ голѣма часть отъ българскитѣ костюми. Той дава характеристика и на съставнитѣ части на сокая, както и на историята имъ. На този въпросъ той се повръща пакъ съ »Македонекитѣ убруси и сокаи«[8], съ множество снимки. Възъ основа на сравнение съ източни и мордвински носии К. заключава за източния произходъ на сокая, както и за пѫтищата на пренасянето му по севернитѣ брѣгове на Каспийско море и по северния брѣгъ на Африка. Като допълнение

---

[1] Известия на Етногр. м. IV, 25—32.

[2] Ibid. VI, 7—26.

[3] Изображението на св. Георги въ българския нар. накитъ. Сборникъ Милетичъ 1912.

[4] Известия на Етногр. м. I, 91—112.

[5] Ibid. II, 15—22.

[6] Сборникъ въ честь на проф. Ив. Д. Шишмановъ, 121—128.

[7] Известия на Етногр. м. I, 3—16.

[8] Ibid. V, 3—15.

йдва и статията му за »Паритѣ като накитъ« у българитѣ[1]. Отъ системнитѣ си изследвания върху българския костюмъ К. е далъ само описанне на »Софийская носия«[2] съ множество чъртежи, снимки и цвѣтни репродукции. За произхода на софийската носия той отрича печенежкитѣ теории. Вторъ дѣлъ на тия му студии ще заематъ носитѣ на С. З. България, върху които за сега той работи. Съ последнитѣ си статии, пъкъ и съ завеждането на Етнографския музей К. се явява като най-добриятъ познавачъ на българскитѣ народни носии. Въ връзка съ това сж и грижитѣ му около издаването на системни албуми изъ текстилното и бродерно изкуство у българитѣ. Първата часть на »Български народни шевици«[3] излѣзе презъ 1913 г., а втората презъ 1928 г. въ сътрудничество съ уредничката при музея Дръ Е. Петева[4]. Албумътъ представя западнобългарската шевица изъ Македония съ подробна характеристика отъ редакторитѣ.

Дръ Е. Петева, млада работничка въ областьта на етнографията, подема историко-худежественото изследване на народното изкуство. Освенъ участието и по съставянето на албума, тя е дала вече изследвания върху българскитѣ народни накити (за главата и шията[5], ржцетѣ и пояса[6]). Подъ печатъ е отъ нея редактитранъ албумъ върху текстилния орнаментъ у българитѣ. Освенъ това сега работи върху мотивитѣ бродирни и текстилни въ българското народно изкуство.

Въ областьта на антропогеографията и на историческата етнография работи отъ начало на научната си дейность проф. Дръ А. Иширковъ. Въ последно време той е далъ »Le nom de Bulgare éclercissement d'histoire et éthnographie« Lausanne 1918. Единъ видъ резюме на това изследване представя

---

[1] Известия на Етногр. м. III, 130—141.

[2] Ibid. VII, 14—26.

[3] Съ корица отъ Ст. Баджовъ, издаденъ отъ Министерството на търговията. София 1913. 4°, 12 стр + XXIV цвѣтни таблици; 2° издание 1929 г.

[4] Български народни шевици. Втора часть Югозападна България и Македония. Наредили: Ст. Л. Костовъ [и] Дръ Е Петева. София 1928. Голѣмъ форматъ 15 стр. + XXX таблици.

[5] Известия на Етногр. м. VI, 59—80.

[6] Ibid. VII, 67—106 + II цвѣтни таблици.

»Името на България«[1]. Подобно на това на последъкъ той писа и върху границитѣ и името на Македония[2], както и върху »Областното име Загорье или Загора въ миналото и сега«[3]. Доста обширна е и студията му «Les Bulgares en Dobroudja. Aperçu historique et ethnographique« Berne 1919. Отъ сжщия характеръ сж библиографско статистичнитѣ бележки »върху »Броя на българитѣ«[4], както и върху произхода, разпространението и броя на »Дакоромънитѣ на Балканския полуостровъ«[5]. Отъ антропогеографскитѣ му монографии презъ това време спадатъ: »Градъ Елена«[6], Градъ Копривщица«[7], »Градъ Шуменъ«[8], »Характерни черти на градоветѣ въ царство България«[9].

По-специялно съ изтъкване народната култура въ своитѣ антропогеографски описания се занимава директорътъ на Кюстендилеката гимназия Йорданъ Захариевъ. Презъ 1918 г. той ни даде обширно описание на »Кюстендилското Крайще«[10] (сега отнето отъ сърбитѣ); за пръвъ пжть въ книжнината ни се дава такъвъ обширенъ описъ на историята, географията, материалната, обществена и духовна култура на една областъ; обилието на снимки е сжщо нѣщо твърде ново въ тая областъ. Напоследъкъ излѣзе отъ печатъ неговото »Упжтване за антропогеографски изследвания на селата«[11], което, обаче, съдържа

---

[1] Печатано въ »Sborník zeměpisných prací věnovaných Prof. Václavu Švamberovi. Praha 1926, 65—71, и после въ Известия на Етногр. м. VI, 1—6.

[2] Македонски прегл. III, кн. 1, стр. 1—22.

[3] Известия на Етногр. м. V, 80—88.

[4] Ibid. I, 40—48.

[5] Ibid. 73—90.

[6] Сборникъ за Илларионъ Макариополски, 1925, стр. 101—112.

[7] Юбилеенъ сборникъ за Копривщица, 1926, стр. 236—262.

[8] Сборникъ Климентъ Търновски, 1927, стр. 5—28.

[9] Годишникъ на Софийския университетъ, кн. XXI (1925), 1—26.

[10] Сборникъ за народни умотв. т. XXXII, стр. 653 + LXXIII табл. + 1 карта.

[11] Издадено като приложение на „Училищенъ прегледъ“ XXVII (1928). 8°, 80 стр.

множество методични недостатъци[1]. Авторътъ е приготвилъ за печатъ и обширенъ приносъ къмъ лазарскитѣ обичаи и описание на единъ календаръ-рабушъ.

Българската антропогеография изгуби презъ 1925 год. надеждната сила Д-ръ Крумъ Дрончиловъ, който ни даде образцовото антропогеографско описание на областьта »Бурелъ«[2] и приноситѣ къмъ антропологията на българитѣ — »Материяли за антропологията на българитѣ«[3] и на албанцитѣ — »Приносъ къмъ антропологията на албанцитѣ«[4]. Младиятъ български антропологъ-географъ загина при една научна екскурзия въ околноститѣ на София.

Всестраненъ познавачъ на културната и демографска история на Македония е проф. Йорданъ Ивановъ. Следъ »Северна Македония« (1906) и следъ »Българитѣ въ Македония«, издадени отъ българската академия на наукитѣ, имаме основната и подробна демографско-статистично-исторична книга »Les Bulgares devant le congrès de la paix. Documents historiques, ethnographiques et diplomatiques«. Avec cartes en couleurs, Bern 2[me] éd. 1919, стр. 304 + 4. Съ сѫщитѣ достоинства на изчерпателность сѫ и »La région de Cavalla«. Berne 1918, 80 стр. и »La Question Macédonienne au point de vu historique, ethnographique et statistique avec deux cartes en couleurs« (1920) VII + 292. Подробенъ и критиченъ прегледъ на »Българоалбанската етнична граница«[5], критичното тълкувание на имената на р. Вардаръ »Аксиосъ-Велика-Вардаръ«[6], както и богатиятъ му историко-литературенъ трудъ върху »Богомилскитѣ книги и легенди«[7] допълватъ етнографскитѣ му работи презъ последно време.

Проф. Дръ Ст. Романски, заемащъ катедрата по славянска етнография при университета въ София е далъ етнографски

---

[1] Ср. Хр. Вакарелски, Училищ. прегл. XXVIII, кн. 2.

[2] Бурелъ. Антропогеографски изучвания. Годишникъ на Соф. универ. XIX, стр. 250 + XXV таблици.

[3] Годишн. на Соф универ. XVII (1921).

[4] Списание на Бълг. акад. на наук. XXI (1921), 111--134 + 3 таблици.

[5] Македонски прегл. I, кн. 4, 36—48.

[6] Ibid., кн. 3, 17—28.

[7] Издание на Българск. акад. на наукитѣ, 1925. VII+387.

работи изключително изъ историко-статистико-демографската область. Освенъ »Народописната карта на нова ромънска Добруджа«[1] издадена презъ 1915 г., презъ разглежданото време е далъ »Народностенъ характеръ на Добруджа«[2], въ която студия доказва българския народностенъ ликъ на Добруджа възъ основа на исторически, топонимични и статистико-културни дани. Днешното българско население въ Добруджа той раздѣля главно на 4 групи: мачинска, бабадажко-тулчанска, кюстенджанско-мангалска и силистренско-меджидийска. Подробно сѫ разгледани изеднаквяването на носиитѣ у отдѣлнитѣ групи, културното влияние на българитѣ върху румънскитѣ колонисти, историята на колонизацията, както и чуждоплеменнитѣ елементи между населението. По-новитѣ студии на Р. сѫ »Македонскитѣ ромъни«[3] и »Ромънитѣ между Тимокъ и Морава«[4]. Въ първата той дава историческитѣ и езикови доказателства за неавтохтонностьта на влашкото население въ Македония, както и за тѣхното първоотечество — Западна България и Моравско; дава прегледъ и на румънскитѣ селища въ Македония. Втората студия представя подробенъ демо-статистиченъ описъ на румънското население между рѣкитѣ Тимокъ и Морава, съ поправка на сведенията у Вайганда (дадени въ »Die Rumänen in Serbien« Globus, Bd. 77, 1904 и Jahresbericht des Instituts f. rum. Spr. Lpz. кн. VII). Подъ редакцията на проф. Р. презъ 1925 г. излѣзе първата часть отъ »Прегледа на българскитѣ народни пѣсни«[5] — сборна работа на студенти, издание излишно при наличностьта на »Показалеца« отъ А. П. Стоиловъ и съвсемъ несполучливо въ методично отношение[6]. За допълнение могатъ да служатъ още статиитѣ »За смъртьта на братя Миладинови«[7] и »Образци отъ македонски говори въ едно сръбско издание«[8].

---

[1] Списание на Бълг. акад. на наук. XI (1915), 32—112 и отдѣлно издадена.

[2] Сборникъ Добруджа 235—280.

[3] Македонски прегл. I, кн. 5—6, стр. 63—96.

[4] Ibid. II, кн 1, стр. 33—68.

[5] Издадена като кн. V отъ „Известия на семинара по славянска филология при Унив.“ XVI + 630.

[6] Срвн. и критиката отъ А. П. Стоиловъ въ Извест. на Етн. м. V, 116—121.

[7] Македон. прегл. III, кн. 4, 116.

Историко-културната страна на българитѣ често е предметъ и на професоритѣ Дръ Л. Милетичъ и Дръ Ст. Младеновъ. Проф. Милетичъ дълги години е предавалъ отъ университетската си катедра етнография на славянитѣ. Презъ последнитѣ години по-забележителни негови студии и статии сѫ следнитѣ: »Македония и македонскитѣ българи, културно-исторически погледъ«[1], »Николай Павловичъ Кондаковъ за Македония (По случай 80-годишнината му)«[2], Къмъ историята на книгата »Македония и Стара Сърбия« отъ Сп. Гопчевича«[3]. Въ статията »Проф. В. Ягичъ за Македония (по неиздадени негови писма)«[4] той изнесе безпристрастното гледище на знаменития хърватски славистъ върху българския етнографски ликъ на Македония[5]. Отъ този характеръ е и статията на Мил.: »Чужди писатели за македонскитѣ българи въ XIX вѣкъ«[6]. Изъ етнографскитѣ му лекции е »Животътъ и характерътъ на славянитѣ въ древностьта«[7]. Изъ областьта на топонимиката той писа »По въпроса за произхода на името Охридъ«[8]; па е далъ и следнитѣ приноси къмъ материалната и духовна култура на българитѣ: »Женска носия отъ Галичникъ (Дебърско)«[9], »Сватбени обичаи въ Ениджевардарско«[10], като и »Въ полуразрушения Мелникъ»[11]. Покрай другото Мил. засѣга и художествени паметници изъ историческата ни архитектура и рѣзба[12].

---

[1] Македонска библиотека, N 1, 1925, 16, стр. 64 + 1 карта.

[2] Македон. прегл. I, кн. 3, стр. 1—11.

[3] Ibid., стр. 151—153.

[4] Ibid. II, кн 3, стр. 1—6.

[5] Срвн. и St Słoński, Prace Filologiczne, t. IX, 462—464.

[6] Македон. прегл. I, кн. 5—6, 233—257.

[7] Ibid. II, кн. 2, 58—75.

[8] Ibid., 142—146.

[9] Ibid., 103—107.

[10] Ibid., 108—109.

[11] Ibid. I, кн. 2, 84—96 + 4 снимки.

[12] Срв. „Исторически и художествени паметници въ мънастира Св. Иванъ Бигоръ (Дебърско)". Спис. на Бълг. акад. на наук. IX, 1—34; „Струмишкитѣ мънастирски черкви при с. Водоча и с. Велюса", Македонски прегл. II, кн. 2, 35—48.

Проф. Ст. Младеновъ системно разработва и дава изчерпателни етимологии на топографски имена, освѣтляващи интересни подробности низъ етничната история на страната ни. Такива сѫ презъ това време неговитѣ »Имената на още десеть български рѣки«[1], »Арда, Марица и Тунджа«[2], »Две антични имена на рѣки въ българскитѣ земи« (Осъмъ и Нишава)[3]. Къмъ тия етимологии могатъ да се прибавятъ и отнасящитѣ се за нѣкои термини изъ материалната ни култура[4] или изъ названията на животнитѣ. Проф. Мл. е далъ първитѣ приноси по турския фолклоръ у насъ[5], а миналата година по поводъ изданието на Полската академия на наукитѣ »Zagadki ludowe tureckie« (1919) отъ T. Kowalski, той даде своитѣ »Турско-български успоредици въ областьта на гатанкитѣ«[6]. Особено важна отъ етнографско гледище е и статията му »Българщината на Македония и най-новитѣ попълзновения на великосръбскитѣ учени«[7], кѫдето изобличава тенденциозность на сръбскитѣ учени по етнографскитѣ имъ и езикови проучвания на Македония.

Въ връзка съ топонимната литература е и проф. по класическа филология Дръ Д. Дечевъ съ своитѣ »Хемусъ и Родопи. Приносъ къмъ старата география на България«[8] и »Източногерманскиятъ произходъ на българското народностно име«[9].

По-специално върху правнитѣ народни обичаи работи отъ

---

[1] Списание на Бълг. акад. на наук. XVI, 65—104. Срв. по-ранишната му студия „Имената на десеть български рѣки" ibid. X, (1915), 46—76.

[2] Годишникъ на Народн. библ. въ Пловдивъ 1925, 295—309.

[3] Ibid. 1922, 41—54.

[4] „Геранъ и геранило" — Известия на Етногр. м. V, 89—95; „Изъ историята на нѣкои по-малко известни български думи". Списание на Бълг. ак. на наук. XXII, 227—241.

[5] Срв. Zeitschr. d. deutschen. morgenld. Gesellschaft. Bd. 68, Hft. 4 (1914), 687—694.

[6] Известия на Етн. м. VII. 115—120.

[7] Ibid. 35—59.

[8] Годишникъ на Универс. въ София, ист. фил. кл. XXI (1925), 36 стр.

[9] Ibid. XXII (1925), 26 стр. Срв. и »Der ostgermanische Ursprung des bulgarischen Volksnamens. Zeitschr. f. Ortsnamenforsch. II, 1927, 198—216.

редъ години проф. Стефанъ С. Бобчевъ. Въ последно време той ни е далъ »Народното брачно право въ юридическитѣ ни пословици«[1], а презъ 1927 год. — »Българско обичайно наказателно право«[2], втората часть на което изследване съставятъ материали повечето препечатани отъ т. VI на сп. »Жива старина«.

Следъ войнитѣ особено се засилватъ интереситѣ къмъ народната ни музика. Нѣколцина специялисти музиканти, подъ вещото ръководство на професора при Музикалната академия Василъ Стоинъ енергично и системно събиратъ народнитѣ мелодии заедно съ текстоветѣ по Българско. За това цѣлиятъ теренъ е раздѣленъ на съответни участъци. Материалитѣ се събиратъ при Етнографския музей и подъ редакцията пакъ на Ст. се постепенно издаватъ. Първиятъ томъ, който ще съдържа повече отъ 3500 народни мелодии съ текстоветѣ, записани въ С. З. България — отъ р. Тимокъ до р. Вита, е вече подъ печатъ. Успоредно съ това върви и теоретичната разработка на народната мелодия. Съ статията си »Къмъ българскитѣ народни напѣви«[3] Ст. подчърта нѣкои важни ритмични особености на българската народна мелодия, като посочи и правенитѣ до тогава грѣшки при нотиранията на народната музика. А основно метричната и ритмитна страна на народната ни музика той изнесе въ книгата си »Българската народна музика — метрика и ритмика«, София 1927, 84 стр. Възъ основа на пѣсни изъ Разлога Ст. е на мнение, че диафонията има българскп произходъ: »Hypothèse sur l'origine bulgare de la diaphonie« 1925.

Отъ по старитѣ етнографи, А. Т. Илиевъ даде презъ това време студията си върху »Растенията отъ българско фолклорно гледище«[4] и »Ромънска топонимия отъ славянски произходъ«[5].

---

[1] Юридически прегледъ XXVI, кн. 8.

[2] Сборникъ за народни умотвор. XXXVII.

[3] Известия на Етногр. м. IV, 71 - 88. Преди това бѣ излѣзла студията „Ритмичнитѣ основи на народната ни музика“ отъ Добри Христовъ-Долински. Сборн. за народ. умотв. XXVII.

[4] Списание на Българск. акад. на наукитѣ XVIII (1919). 93—180.

[5] Сорникъ на Българ. акад. на наук. XVII (1925).

Системно въ областьта на народната материална култура, или по-скоро — индустрия, работи Дръ П. Цончевъ, като засѣга обикновено само Габрово и Габровско. До сега той е далъ подробни статии върху копринарството[1], гайтанджийството[2], панукчийството[3], дърводѣлството[4], самарджийството[5], багрилното изкуство[6], куюмджийството[7], желѣзарството[8], джелепчийството[9]. Студиитѣ му сѫ богати терминологично. Важна празднина въ тѣхъ, обаче, е отсѫтствието на илюстративность.

Известниятъ познавачъ на Родопско и редакторъ на неизлизащето вече чисто етнографско списание »Родопски напредъкъ«[10], както и на редица други етнографски съчинения изъ Тракийско, Ст. Н. Шишковъ напоследъкъ се е отдалъ на уреждане областенъ етнографски музей въ Пловдивъ. Презъ разглежданото отъ насъ време имаме книгата му »Тракия преди и следъ европейската война«[11], както и »Българи край Мраморно море«[12]. Документално етнографски характеръ иматъ издаденитѣ отъ него и Иорд. п. Георгиевъ книги »Българитѣ въ Драмско, Зъхненско, Кавалско, Правишко и Сарѫшабанско« (1918) и »Една страница отъ историята на сръбската пропаганда въ епархиитѣ Дебърска и Велешка презъ 1907—1911 г.« (1918).

Единъ отъ най-плодовититѣ, па и многострании наши етнографи Д. Мариновъ[13], който въ миналото ни е завещалъ пре-

---

[1] Известия на Етн. м. III, 33—42.

[2] Списание на Българ. иконом друж. XXIII, 41—69.

[3] Ibid. XXII, 411—421.

[4] Ibid. XXIV, 256—271.

[5] Ibid. 328—331.

[6] Известия на етногр. м. III, 116—129.

[7] Списание на Бълг. иконом. друж. XXII, 115—131.

[8] Ibid. XXV, 81—121.

[9] Ibid. XXIV, 34—48.

[10] Излизало презъ 1903—1911 години (г. I—IX).

[11] Издирвания и документи, съ снимки на носии и етнографска карта.

[12] Тракийски сборникъ (1928), 75—98.

[13] Роденъ на 14. X, 1846 г. въ с. Вълчедръма, Ломско. Майка му умрѣла и го оставила на 3 месеца. Баща му го подарилъ на бае Маринъ отъ с. Ковачица, Ломско. Училъ се отначало въ Медицинското училище въ Цариградъ, завършилъ

богатото съ фолклорни и други етнографски сведения шестотомно списание »Жива старина«[1], спрѣлото на първия си номеръ музейно издание »Известия на Етнографическия музей« (1907) и съкровищния томъ отъ »Народна вѣра и религиозни обичаи«[2], напоследъкъ премина въ духовенъ чинъ. Той е и първиятъ директоръ-уредникъ на етнографския ни музей. Книжовнитѣ му занятия за сега се ограничаватъ въ писане мемоаритѣ си и въ подреждане материалитѣ си за жилището, покжщнината, храната и облѣклото у българитѣ. Обнародванитѣ му материали ще бждатъ за дълго време у насъ като образецъ за фактично записване, безъ излишни голословици, въпрѣки нѣкои подозирани авторизувания[3].

Други автори, които по-рѣдко или по-често навлизатъ въ областьта на етнографията, сж мнозина. Тука особено трѣбва да се иматъ предвидъ историцитѣ. Така Юрданъ Трифоновъ, когото често занимава историчностьта на народната ни пѣсень. Съ дълбока критичность напоследъкъ той ни даде »Бележки върху развитието на пѣснитѣ за Новака у българитѣ и сърбитѣ«[4] и »Български пѣсни съ исторически спомени отъ XVI вѣкъ«[5]. Съ сжщата критичность правятъ впечатление и студиитѣ му »Сведения изъ старобългарския животъ въ Шестоднева на Йоана Екзарха«[6] и »По произхода на името »шопъ«[7].

Проф. Дръ В. Н. Златарски покрай своитѣ изследвания върху историята на българитѣ е далъ и отъ по-етнографски характеръ изследванията: »Голѣмината на българския хлѣбъ

духовна семинария въ Бѣлградъ; тамъ следвалъ и по философия. Дългогодишенъ учитель и директоръ на гимназии, той е и първиятъ уредникъ на самостоятелния Етнографски музей.

[1] Излѣзли кн I, II. III, IV и VI. Кн. V е обнародвана като материали къмъ т. XVIII на Сборн. за народ. умотвор.

[2] Сборн. за народни умотвор. XXVIII (1914), 575 + XXXIV + CVI таблици съ снимки на обредни хлѣбове.

[3] Срв. Арнаудовъ. Slavia I.

[4] Списание на Бълг. акад. на наук. XXIX, 103—129.

[5] Известия на Етн. м. III, 79—104.

[6] Списание на Бълг. акад. на наук. XXXV (1926), 1—26.

[7] Ibid. XXII, 122—158.

въ XI вѣкъ«[1], и »Известието на Ибрахимъ-ибн-Якуба за българитѣ отъ 965 г.«[2].

Заслужватъ да бѫдатъ отбелязани и редица други съчинения като тѣзи на А. Протичъ за българскитѣ кѫщи въ Копривщица[3], Елена[4], въ които впрочемъ се обръща внимание повечето на художествената страна. П. Чилевъ (починалъ презъ 1925 г.) е далъ »Саракачани«[5], »Следи отъ антични вѣрвания за Харона у славянскитѣ народи«[6] и »Следи отъ българитѣ въ Тесалия«[7], »Антични следи въ праздника на Еньовдень«[8]; А. Андреевъ — »Нѣкогашната желѣзна индустриа у насъ«[9] и »Риболовството въ Никополско«[10]. Презъ това време се появяватъ и историко-етнографскитѣ книги върху »Сърбскитѣ признания за Македония« (1918) отъ Г. Занетовъ, »Произходъ, име и езикъ на Моравцитѣ« (1918) отъ проф. Б. Цоневъ, »Поморавия по сърбски свидетелства« (1917) отъ Ст. Чилингировъ. Ценни за етнографията сѫ и сбирката »Български народни названиа на растенията« отъ П. Козаровъ[11], »Българскитѣ колонии въ Мала Азия« отъ Л. Ив. Доросиевъ[12], »Стари и нови паметници въ Добруджа« — художествено етнографски етюдъ (1918) отъ Ив. Енчевъ-Видю, »Българска Бесарабия« (1918) отъ Вл. Дяковичъ, »Мара бѣла българка въ нашия народенъ епосъ« отъ Н. Начовъ[13] и др. Трѣбва да се спомене нарочно и великолѣпната студия на известния руски археологъ-византологъ Н. П. Кондаковъ, »Мифическая сума съ земною тягою«, въ която доказва неопровержимата връзка на мотива за вълшебната торба

---

[1] Известия на Етногр. м. II, 11—14.
[2] Списание на Бълг. акад. на наук. XXII, 67—87.
[3] Юбилеенъ сборникъ на Копривщица (1927), 349—370.
[4] Сборникъ „Илларионъ Макариополски" (1925).
[5] Известия на Етногр. м. I, 49—55.
[6] Ibid. III, 105—115.
[7] Македн. прегл. I, кн. 3, 153—154.
[8] Известия на Етногр. м. I, 181—193.
[9] Ibid., 125—139.
[10] Ibid. III, 118—131.
[11] Сборникъ на Българската ак. на наук. XX (1925).
[12] Списание на Бълг. ак. на наук. XXIV (1922) 32—192.
[13] Сборникъ на Бълг. акад. на наук. XI (1920).

съ пръсть, която е равна по тежина на цѣлата земя (и който мотивъ се срѣща въ рускитѣ билини) отъ една страна съ стари византийски царски обичаи да символизиратъ земното си царство съ вшиване пръсть въ облѣклото си и отъ друга — пренасянето свещенна пръсть отъ светитѣ мѣста отъ известнитѣ »калеки перехожіе«. Въпросътъ за сѫщия мотивъ въ българския епосъ К. смѣта да бѫде разрешенъ по подобенъ начинъ. Остроумно и много правдоподобно е неговото мнение въ тази студия, че много легендарни мотиви »могли бы быть объяснены именно путемъ народныхъ впечатлѣній, полученныхъ отъ памятниковъ древняго искусства, или даже недоразумѣній, воспринятыхъ паломниками въ ихъ странствованіяхъ отъ своихъ проводниковъ«[1].

Покрай всички споменати до тука автори и съчинения съ етнографията сѫ свързани и нѣколко периодически издания. Чисто етнографско издание представляватъ за сега само »Известията на Народния етнографски музей въ София«, започнати като тримѣсечникъ презъ 1921 година, излизали като полугодишникъ до IV-та си годишнина, а отъ петата си излиза вече годишно. До сега излѣзли VII годишнини. Въ него се изнасятъ студии изъ областьта на материалната и духовна култура и на историчната етнография на българитѣ, даватъ се материали отъ сѫщитѣ области, въ »оценки и вести« се следятъ българската и чуждата етнографски книжнини и се прилагатъ годишни библиографски прегледи. Изданията на Българската академия на науките: »Сборникъ за народни умотворения и народописъ«, излизащъ отъ 1889 г. съ последенъ томъ XXXVII (1927), »Сборникъ на Българската академия на наукитѣ« основанъ презъ 1913 г., излѣзли XXII (1928) и »Списание на Българската академия на наукитѣ«, продължение на прекѫснатото презъ 1910 г. »Периодическо списание на Българското книжовно дружество въ София«, излѣзли до сега XXVII книги, сѫ сѫщо главни мѣста за обнародване материали и студии по етнографията на българитѣ. Отъ 1925 г. »Македонски прегледъ« — органъ на Македонския наученъ институтъ въ София, става сѫщо едно отъ важнитѣ мѣста за етнографски проучвания и материали, засѣгащи Македония. Ценно издание за етнографската ни наука сѫ »Известията на семинара по славянска филология

---

[1] Списание на Бълг. акад. на наук. XXII, 53—66.

при Университета въ София« излизащи непериодично (отъ 1905 г. до 1925 г. излѣзли V тома; презъ разглежданото тука време излѣзли IV и V томове) и предназначени за добри студентски работи. Покрай чисто езикознавскитѣ работи тамъ се печататъ и литературно-исторични и етнографски. Въ IV томъ етнографски сѫ студиитѣ: »Костурскиятъ говоръ. Съ етнографски бележки за костурчани« отъ Ар. Кузовъ, стр. 86—94; »Трънчанитѣ и трънскиятъ говоръ« отъ Д. Ив. Господинкинъ (148—211); »Нашитѣ комични, хумористични и сатирични нар. пѣсни« отъ Д. Г. Поповъ (259—315); »Типични числа въ българскитѣ народни пѣсни« отъ Зорница П. Иванова (515—568); »Библиография — 1910—1920« отъ Хр. Вакарелски, а V е заетъ отъ сборенъ показалецъ на печатанитѣ народни пѣсни, изработенъ отъ Н. Захариева, А. Хлѣбарова (срв. по-горе).

По-случайно етнографски работи помѣстватъ и »Списанието на Българското икономическо дружество« (1928—XXVII год.), »Списание на Българското инженерно-архитектурно дружество« (1928—XXVIII г.) излизащи първото месечно, а второто полумесечно; »Годишникъ на Народната библиотека въ Пловдивъ« и »Годишникъ на Университета въ София« — изнасящи само студии, често пѫти и отъ етнографски характеръ. »Известията на Варненското археологическо дружество«, излизащи непериодично сѫщо изнасятъ етнографски материали, засѣгащи особено Варненско.

* * *

Народниятъ етнографски музей въ София отъ своя страна има за цель »да представи цѣлокупностьта на веществената култура на българския народъ«. Води началото си отъ 1879 г., когато при Народната библиотека започватъ да се събиратъ и археологични и етнографски материали. Въ 1893 г. тия сбирки биватъ отдѣлени въ самостоятеленъ »Народенъ музей«, когато къмъ етнографския отдѣлъ били прибавени множество костюми изъ разни краища на Българско, вземени отъ изложението въ Пловдивъ. Като самостоятеленъ институтъ се отдѣла презъ 1906 г. Сега той притежава множество матеиали по народнитѣ носии (Шуменско 1 витрина съ 7 манекена, Варненско 2 витр. съ 9 манекена, Русенско 1 витр. съ 4 манекена, Търновско 2 витр. съ 8 манек., Плѣвенско 2 витр. съ 15 манек.,

Врачанско 1 витр. съ 7 манек., Видинско 2 витр. съ 12 манек., Софийско 2 витр. съ 15 манек., Кюстендилско 1 витр. съ 6 ман., Самоковско 1 витр. съ 1 манек., Пловдивско 1 витр. съ 9 манек., Старозагорско 1 витр. съ 7 манек., Ординско и Родопско 2 витр. съ 7 манек., Бургазко 1 витр. съ 5 манек., малоазийски българи 1 витр. съ 2 манек. — носии на деца мжже и жени отъ различни възрасти: представени сж и 20 манекена женски носии отъ Македония — Скопско, Битолско, Охридско, Тетовско, Дебърско, Солунско, Серско, накити 9 витрини, бродерии 30 витрини, принадлежности за пушене и кафе 1 витр., цинкови оловени и медни сждове 3 витрини. При това сж инсталирани съ манекени — мжжки, женски и детски — вжтрешность на жилище отъ С. З. България (8 фигури) и обработката на конопъ, памукъ, тъкане платно и колани въ всички фази (21 фигури), една златарска работалница съ пъленъ инвентаръ и две фигури, обработване масло съ 4 фигури, дървена стругарска индустрия съ 2 фигури. Изложени сж две витр. съ богата колекция отъ билки, употрѣбявани въ народната медицина, 2 витрини съ 80 обредни хлѣба, малка колекция отъ великденски яйца. Уредени сж сжщо и една автентична приемна стая отъ Котленско и панорами на старата индустрия на желѣзо у насъ, на свличане дървета отъ Родопитѣ и на с. Рила. Въ последнитѣ години се основа и отдѣлъ за народна музика, въ който има вече надъ 12,000 новозаписани мелодии. При музея сжществува богата сбирка отъ старопечатни български книги и сбирка отъ оржжия, картини и др. предмети отъ епохата на освобождението ни. Въ складоветѣ на музея се пазятъ материали се отъ този родъ почти тълкова, колкото сж и изложени: недостатъчното помѣщение не позвалява да се изложатъ. Въ бждеще музеятъ ще се развие особено и по отношение на стопанската веществена култура и това още повече усилва нуждата отъ по-голѣмо и по-съответно помѣщение, тъй като това освенъ, че е недостатъчно, но е и съвършено неудобно за музей.

По-забележителни музеи съ етнографски сбирки въ провинцията има въ Свищовъ, Шуменъ и въ Пловдивъ. Въ Свищовъ презъ 1925 г. се откри кжщата-музей на видния български писатель Алеко Константиновъ. Задачата на този музей отъ една страна е да запази родното жилище на писателя, па да бжде и пазилище на всички исторически и етнографски паметници на града

и околностьта. Особене бързо се развива музеятъ въ етнографско отношение и то въ духа на етнографския музей въ София, подъ чието ржководство се и урежда. При него сжществуватъ освенъ множеството други домашни потрѣби, но още и 16 манекена съ комплектни народни носии, 12 рамки съ български народни накити, 5 полици съ дървени и глинени сждове. Пъкъ и самата кжща е типиченъ чорбаджийски домъ отъ преди освобождението.

Доста богата е вече етнографската сбирка при Шуменския музей, особено по отношение на домашни еждове и уреди, както и па народната бродерия. Въ това отношение съ любовь работи младиятъ мѣстенъ учитель В. Петровъ.

Сравнително добре се урежда въ последнитѣ години областниятъ етнографски музей въ Пловдивъ, подъ вещото ржководство на отличния познавачъ на Родопско и Тракия Ст. Н. Шишковъ. Тенденцията на директора му е да се представи изчерпателно веществената култура на Южно Българско. Въ Пловдивъ покрай този музей, който се издържа отъ Постоянната окржжна комисия, етнографски материали — носии и накити се пазятъ и въ музея при Народната библиотека.

Почти въ всѣки окржженъ и много околийски градове сжществуватъ зачатъци отъ музейни збирки при читалищата (Казанлъкъ, Т. Пазарджикъ, Самоковъ, Панагюрище, Ямболъ и др.) или при археологичнитѣ музеи (Стара Загора, Свищовъ, Плѣвенъ, Търново, Варна, Разградъ). Всички почти начала сж изъ областьта на народнитѣ костюми и накити, като за образецъ все е бивалъ музеятъ въ София.

Отъ 1924 год. при Университета въ София сжществува специална катедра по славянска етнографиа. Пръвъ неинъ титуляръ е проф. Дръ Ст. Романски, който чете лекции върху историята и културата на историческитѣ славяни. До откриването на специална катедра този курсъ е четенъ при катедрата по славянска филология, най-напредъ отъ покойния проф. Д. Матовъ а следъ него отъ проф. Дръ Л. Милетичъ и сегашния титуляръ. При факултета сжществува и »Институтъ за славянска филология« подъ главното уредничество на проф. Милетичъ, а единиятъ отъ тритѣ му семинари е за славянско езикознание и етнография подъ уредничеството сжщо на проф. Милетичъ. Наученъ органъ на Института ще бждатъ споменатитѣ по-горе »Известия на

семинара по славянска филология«, предназначени за студентски трудове.

Общественото организиране на етнографската наука не върви твърде. Положеното начало презъ 1925 г. отъ проф. Ив. Д. Шишмановъ съ Българското етнографско общество по злокобна незговорчивость не проявява никаква дейность.

Отъ всичко казано до тука е ясно, че въ още неорганизуваната ни етнографска наука преобладаватъ историко-филологическитѣ интереси: историко-психологичнитѣ още слабо намиратъ приложение, а по-специално антроположкитѣ сѫ, може би най-слабо развивани. Голѣмитѣ въпроси на методитѣ при етнологията още не сѫ намѣрили мѣсто въ книжнината ни.

Задачи на етнографията у насъ въ бѫдеще ще бѫдатъ: организиране съответенъ и обширенъ етнографски музей, уреждане пълни и системни областни етнографски сбирки, възобновяване и разширяване дейностьта на едно етнографско общество, изчерпателно описване народната ни култура отъ всички български краища. Наредъ съ това ще върви и постепенното и всестранно научно изясняване на отдѣлнитѣ особености на народната ни култура въ съпоставяне съ културитѣ на останалитѣ европейски и неевропейски народи.

F. Leinbock.

Über die ethnographische Arbeit in Estland.

Das Ostbaltikum ist infolge seiner geographischen Lage schon von vorgeschichtlichen Zeiten an ein «Transitland» zwischen Ost- und Westeuropa gewesen. Mehr als tausend Jahre als Vermittler zwischen Slaven und Germanen wirkend, hat das estnische Volk von beiden Seiten zahlreiche Kultureinflüsse empfangen, wie auf dem Gebiete der geistigen, so auch der materiellen Kultur. Aus diesem Grunde ist für die Forscher der estnischen Kulturgeschichte eine nähere Bekanntschaft mit dem slavischen Material unentbehrlich. Andererseits kann aber auch das estnische Material für die slavischen Ethnographen manche interessante Parallelen bieten, um so mehr, als im östlichen Teil der jetzigen Republik Eesti sich auch Bewohner russischer Nationalität (ca 90.000 Seelen) finden. Ausserdem sind die im Süd-Osten des Landes lebenden Setukesen und die im NO lebenden Ischoren ziem-

lich stark russifiziert worden, so dass sie eine Art finnisch-russischer Mischkultur darbieten.

In Folgendem wird eine kurze Übersicht über die Organisation und die Ergebnisse der ethnographischen Arbeit in Estland gegeben, wobei unter dem Worte »Ethnographie« die Erforschung der materiellen Kultur verstanden wird und folglich die folkloristische Arbeit u. drgl. fast vollständig beiseite bleibt.

1. Historischer Überblick.

Vereinzelte Angaben ethnographischer Art findet man fast in allen baltischen Chroniken und in mehreren Reisebeschreibungen aus dem 17. u. 18. Jahrhundert. Ausführlichere Arbeiten über die materielle Kultur der Esten erscheinen aber erst seit dem Ende des 18. Jahrhunderts, als unter dem Einfluss der aus Westeuropa eindringenden Ideen des Romantismus auch in den gebildeten Kreisen des Ostbaltikums das Interesse für die Vergangenheit des Landes und dessen indigener Bewohner lebhafter wurde. Infolge der eigentümlichen politischen und sozialen Verhältnisse in den Ostseeprovinzen bestanden hier damals die herrschenden und gebildeten Klassen fast nur aus Deutschen, wogegen die Esten und Letten als Leibeigene von der höheren Kultur ganz abgeschlossen waren. So ist es kein Wunder, dass die Pioniere auf dem Gebiete der baltischen Ethnographie Deutsche waren.

Einer der ältesten und bekanntesten unter ihnen war Pastor A. W. Hupel, von dessen zahlreichen Arbeiten besonders seine »Topographischen Nachrichten« (I—III, Riga 1774—82) noch heute als wichtige ethnographische Quelle dienen. Hupels Angaben wiederholt mit einigen Ergänzungen J. Chr. Petri in seinem Werke »Esthland und die Esthen« (Gotha 1802). Eine Reihe farbiger Tafeln mit estnischen, livischen und lettischen Volkstrachten publiziert auch der erste baltische Archäologe, der Dorpater Professor Fr. Kruse, im Anhang zu seiner »Necrolivonica« (Dorpat u. Leipzig 1842). Noch reicheres Material liefert der Künstler Fr. S. Stern in seinem Album »Die Trachten der 12 Kirchspiele des Oeselschen Kreises« (Arensburg 1865—71; ein Neudruck unter dem Titel »Album Öselscher Bauerntrachten«, Riga 1914). Besonders ausführlich werden aber die estländischen Schweden behandelt, nämlich im klassischen Werke von C. Fr. W. Russwurm »Eibofolke oder die Schweden auf den Küsten Ehst-

lands und auf Runö I—II« (Reval 1855), als dessen Ergänzung ein Album vom Künstler H. Schlichting »Die Trachten der Schweden an den Küsten Ehstlands und auf Runö« (Leipzig 1854) dient.

Unterdessen hatte man auch mit der Sammeltätigkeit begonnen. Im Jahre 1838 war von einigen akademisch gebildeten Esten und sonstigen Estophilen bei der Universität Dorpat die »Gelehrte Estnische Gesellschaft« gegründet worden, welche sich zum Ziel setzte »Die Kenntniss der Vorzeit und Gegenwart des estnischen Volkes... zu fördern«. Schon zu Beginn ihrer Tätigkeit machte sich die Gesellschaft an die Begründung eines Museums Vaterländischer Altertümer wo auch einige Stücke der estnischen Volkstrachten Aufnahme fanden. Im Jahre 1842 wurden von der G. E. G. sogar illustrierte Fragebogen über die estnischen Nationaltrachten an mehrere Personen versandt. Diese Bogen waren vom Künster L. v. Maydell verfasst; wegen seines bald darauf erfolgten Todes geriet aber dieses Unternehmen ins Stocken.

Dringender wurde die Notwendigkeit des Sammelns gegen das Ende des 19. Jahrhunderts, als sich nach der Aufhebung der Leibeigenschaft ein starker Aufschwung im wirtschaftlichen und kulturellen Leben der Esten bemerkbar machte, wodurch die alten, primitiven Lebensweisen, Bauten, Volkstrachten u. s. w. rasch zu verschwinden begannen. So wurde das Retten der Überreste dieser alten volkstümlichen Kultur zu einer der wichtigsten Aufgaben für die junge, sich jetzt ausbildende estnische Intelligenz. Im Jahre 1888 beginnt unter der Leitung von Dr. J. Hurt eine grosszügige folkloristische Sammeltätigkeit, die später von Prof. M. J. Eisen u. a. fortgesetzt wurde, so dass wir jetzt ca. 250.000 Seiten Aufzeichnungen im Estnischen Folklore-Archive haben. Das Sammeln der Volksmelodien beginnt systematisch erst seit 1904 unter der Leitung von Dr. O. Kallas und hat bisher eine Sammlung von ca 15.000 Melodien ergeben [1].

Schwieriger war das Sammeln von ethnographischem Material, welches grösserer Mittel bedurfte. Bereits im Jahre 1869 tritt der Schullehrer Jaan Adamson mit der Forderung einer Grün-

---

[1] Die folkloristische Sammlung sowie die Melodiensammlung befindet sich im Estnischen Folkloristischen Archiv, welches eine autonome Abteilung des Estnischen Nationalmuseums bildet.

dung eines estnischen nationalen Museums hervor, und es werden entsprechende Schritte in der Estnischen Literärischen Gesellschaft (gegründet 1871), im Verein Estnischer Studenten (von 1892 an) und sogar in der Gesellschaft Estnischer Landwirte (1904) getan, die jedoch keine besonderen Resultate ergeben. Nach einer grösseren Unterbrechung nimmt die Gelehrte Estnische Gesellschaft die ethnographische Sammeltätigkeit von neuem auf, die von Dr. O. Kallas u. a. in den Jahren 1894/95 ausgeführt wird, wobei ca 700 NN., hauptsächlich Volkstrachten, zusammenkommen. Diese Sammlung wurde auch auf der archäologischen Ausstellung in Riga 1896 ausgestellt, und bildete das sog. Estnische Ethnographische Museum, welches unter den Sammlungen der Gesellschaft eine selbständige Abteilung bildete. Im Jahre 1906 und den folgenden Jahren sammelt noch im Auftrage der Gelehrten Estnischen Gesellschaft der Künstler Kr. Raud einige hundert Gegenstände der estnischen Volkskunst. Gleichzeitig sammelt der Architekt J. Gahlnbäck auf eigene Kosten eine bis 3.000 Nummern zählende mit Sorgfalt gewählte Sammlung estnischer Volkskunst von den Inseln, mit der er sogar eine Sonderausstellung in Riga im Jahre 1912 veranstaltet [1].

Unterdessen beginnen sich auch die finnischen Ethnographen fürs estnische Material zu interessieren. Im Jahre 1887 erscheint A. O. Heikels Dissertation über die Bauten der finnischen Völker [2], wo auch estnische Bauten behandelt werden.

In den Jahren 1901/2 macht Heikel 3 Reisen ins Baltikum, wobei er eine reichhaltige Kollektion estnischer und livischer Volkstrachten fürs Museum in Helsingfors sammelt. Als Resultat dieser Reisen erscheinen seine »Volkstrachten in den Ostseeprovinzen und in Setukesien« (Helsingfors 1909). Auch beginnen Esten selbst zu Anfang des 20. Jahrhunderts Arbeiten von volkskundlichem Inhalt zu veröffentlichen, wie z. B. Dr. J. Hurt »Über die Pleskauer Esten oder die sogenannten Setukesed«

---

[1] J. Gahlnbäck, jetzt Professor der Kunstgeschichte in Leningrad, verkaufte ca 1.000 Nummern an das Alexander III-Museum in Petersburg, die übrigen ca 1.700 Gegenstände hat sich das Estnische Nationalmuseum im Jahre 1917 erworben.

[2] Auch deutsch unter dem Titel »Die Gebäude der Tscheremissen, Mordvinen, Esten und Finnen« im Journal de la Société Finno-Ougrienne IV. Helsingfors 1888.

(FuF IV, 1904); W. Reiman »Eesti põllutöö ajalugu« (Geschichte der estnischen Landwirtschaft) (1901); »Eesti sepis« (Estnische Schmiedekunst) Tartu 1902; »Eesti rahwa haridusjärg iseseisvuse aja lõpul« (Der Bildungsstand des estnischen Volkes in der letzten Zeit seiner Selbständigkeit) in »Eesti Kirjandus« (1908—09), Dr. O. Kallas »Lutsi maarahvas« (Die Ludzener Esten) (Helsingfors 1894); »Die Krasnyer Esten«, Dorpat 1904 u. s. w.

Mit der Gründung des Estnischen Nationalmuseums im Jahre 1908 in Tartu, erhielt die Sammeltätigkeit einen neuen Aufschwung. Obwohl gegründet zu Dr. J. Hurts († 1907) Gedächtnis und zur Aufbewahrung seiner folkloristischen Sammlungen, hat das Museum sich dennoch die grösste Bedeutung durch das Sammeln von Gegenständen der materiellen Kultur erworben, da die Erfordernisse des Augenblicks auf diesem Gebiet am grössten waren. Die junge Anstalt musste sich mit freiwilligen Unterstützungen und den Arbeitskräften von Liebhabern begnügen, jedoch verstanden die an der Spitze des Unternehmens stehenden Persönlichkeiten, O. Kallas, Kr. Raud u. a. die weitesten Volksschichten heranzuziehen, Unterstützungen zu verschaffen und freiwillige Kräfte (Studenten, Kunstschüler u. a.) in die Arbeit zu spannen, so dass bald alle Schwierigkeiten überwunden wurden. Ein paar Jahre dauerte die Organisationsarbeit, während welcher man fürs Museum zeitweilige, obwohl sehr unpassende Räumlichkeiten verschaffte, hier alle bisher vorhandenen ethnographischen Sammlungen vereinte, Beamte vorbereitete u. s. w. Dann begann eine lebhafte Sammeltätigkeit übers ganze Land. Als Sammler betätigen sich hauptsächlich Studenten und Künstschüler, die vor dem Auszuge instruiert und mit gedruckten Anleitungen ausgerüstet wurden. So wurden im Jahre 1911 — 20, im J. 1912 — 45 und J. 1913 — ca 60 Sammler ausgesandt. Die Zahl der erworbenen Gegenstände betrug dementsprechend 3.306, 4.566 und 5.626. Der Weltkrieg brachte in die lebhafte Sammelarbeit einen Stillstand. Dennoch konnte das Museum zu Ende seines ersten Dezenniums ca 20.000 ethnographische Gegenstände, die noch zur rechten Zeit vor den Stürmen der folgenden Krieg- und Revolutionszeit gerettet worden waren, sein eigen nennen.

Anfangs beteiligte sich das Museum mit seinen Sammlungen hauptsächlich an Handarbeitsausstellungen. Im Jahre 1913 wurden die ersten beständigen Schausammlungen von Textilien

und im Jahre 1916 von Holzgeräten eröffnet. Die technische Ordnung des Museums liess aber noch viel zu wünschen übrig und auch für die wissenschaftliche Forschung war die Zeit noch nicht gekommen. Das Museum gab damals hauptsächlich nur Fragebogen und populäre Broschüren heraus, von denen nur die Arbeit der ersten fachmännisch geschulten aber früh verstorbenen estnischen Ethnographin Helmi Neggo »Eesti Rahvakunstist« (Über die estnische Volkskunst), Tartu 1918, Erwähnung verdient.

2. Das letzte Decennium.

Die Umgestaltung Estlands zu einer selbständigen Republik im Jahre 1918 brachte auch ganz neue Möglichkeiten für die wissenschaftliche Arbeit auf dem Gebiete der Erforschung des estnischen Volkes, seines Landes und seiner Vergangenheit mit sich. Bisher einzelnen Privatgesellschaften obliegend, konzentrierte sie sich nun um die 1919 eröffnete estnische Universität zu Tartu, an der hierzu eine Reihe neuer Lehrstühle geschaffen wurde. Anfangs fehlte jedoch noch der Lehrstuhl für Ethnographie, so dass die Arbeit auf diesem Gebiet ganz den Museen überlassen blieb. Neben dem Estnischen Nationalmuseum begann auch noch das Estnische Museum in Tallinn zu arbeiten. Dieses, 1918 als Filiale des Estnischen Nationalmuseums gegründet, war im Jahre 1920 selbständig geworden und konzentrierte seine Sammeltätigkeit hauptsächlich auf Nord-Estland und die Inseln. Beide Museen, die juridisch auch heute noch Privatgesellschaften gehören, wurden vom Bildungsministerium gewissermassen als halboffizielle Anstalten anerkannt; sie erhielten von nun ab auch bedeutende staatliche Unterstützungen und zur Benutzung neue passendere Räumlichkeiten — das Estnische Museum in Tallinn das Sommerschloss Peters des Grossen in Katherinenthal und das Estnische Nationalmuseum das Schloss v. Liphart's in Raadi bei Tartu (1922). Im ersten Eifer fing auch das Bildungsministerium selbst an Altsachen zu sammeln und veranstaltete vom 7—9 Mai 1920 mit Hilfe der Schulen einen allgemeinen »Rettungstag von Altsachen«, welcher mehrere tausend Nummern, obwohl ziemlich geringwertigen ethnographischen Materials einbrachte. Später wurden aber doch die zum Sammeln bestimmten Kredite unter den beiden Museen verteilt. Im Jahre 1926 wurde das Estnische Mu-

seum in Tallinn zum Estnischen Kunstmuseum umgestaltet und beendete seine Arbeit auf ethnographischem Gebiet. Die vorhandenen ca 10.000 Nummern enthaltenden Sammlungen sind magasiniert, während nur eine Sammlung von einigen hundert Exemplaren estnischer Volkskunst ausgestellt ist.

Von den anderen estnischen Museen besitzt noch das Museum in Pärnu eine grössere ethnographische Sammlung, während die entsprechenden Sammlungen der übrigen Museen sich auf einige hundert Exemplare beschränken. Im Jahre 1925 wurde in Tallin auch der Verein des Freiluftmuseums ins Leben gerufen, der sich die Gründung eines solchen Museums zum Ziel setzte. Die Tätigkeit des Vereins befindet sich aber erst im Vorbereitungsstadium. Von den in Estland befindlichen ethnographischen Privatsammlungen könnte die Sammlung von Lektor J. Põrk mit syrjänischen u. a. ost-finnischen Sachen erwähnt werden.

Estnische ethnographische Sammlungen gibt es auch ausserhalb der Grenzen Estlands. So finden sich einige hundert Nummern enthaltende Sammlungen im Finnischen Nationalmuseum in Helsingfors und im Ungarischen Nationalmuseum in Budapest. Noch reicher an estnischen Sachen ist das Russische Museum in Leningrad, ebenso gibt es solche im Zentralmuseum für Völkerkunde in Moskau. Das Nordiska Museet in Stockholm besitzt reichhaltige Sammlungen von den estnischen Schweden, und hat diese auch in den letzten Jahren mit Eifer vervollständigt. Kleinere estnische Sammlungen befinden sich noch in Riga, Lübeck u. s. w.

In Estland selbst befindet sich also die grösste Menge der ethnographischen Gegenstände im Nationalmuseum, das auch gleichzeitig in museumstechnischer und wissenschaftlicher Hinsicht an erster Stelle steht und so gewissermassen das ethnographishe Zentralmuseum für Estland darstellt. Wollen wir deshalb seine Tätigkeit etwas näher betrachten.

Im Jahre 1922 bekam das Museum nicht nur neue Räumlichkeiten in Raadi, sondern auch einen neuen Direktor, den finnischen Ethnographen Dr. I. Manninen, unter dessen Leitung man sich nun energisch an die Arbeit machte. Die Hauptaufgabe bestand anfangs in der Eröffnung der Schausammlungen, um die bis dahin wegen Raummangel in Kisten verpackten Gegenstände der Allgemeinheit zugänglich zu machen. Denn dies war ja eins

der Vorbedingungen, um von der Regierung Unterstützung zu erhalten. Schon am 13. V 1923 wurde eine zeitweilige Schausammlung in 4 Räumen eröffnet, während in den anderen Räumen Umbauten und Remonten ununterbrochen im Laufe mehrerer Jahre fortdauerten, so dass die endgültige Eröffnung der ethnographischen Abteilung erst am 18. XII 1927 erfolgte. Eben umfasst die ethnographische Schausammlung 21 Räume in zwei Stockwerken, wo 5.025 Nummern ausgestellt sind. Davon befinden sich im unteren Stock 8 Zimmer mit Textilien, ein Korridor mit Teppichen und das Interiör einer setukesischen Rauchstube, im oberen Stock 11 Räume mit in systematisch in Gruppen geordneten Material, wie Fischfang, Feldarbeit, Fahrzeuge, Nahrungswesen u. s. w. Ausserdem ist noch am Ende des J. 1928 in 2 Räumen eine zeitweilige finnisch-ugrische Abteilung eröffnet worden, die Sammlungen von den Mordvinen, Ischoren, Liven, finländischen Lappen u. s. w. enthält. Zur Belebung der Schausammlungen hat man in grosser Menge Photographien, Diapositive, Verbreituugskarten u. drgl. benutzt, auch ist man bestrebt gewesen allen Ansprüchen der modernen Museologie in wissenschaftlicher, technischer und ästhetischer Hinsicht gerecht zu werden.

Während der Vorbereitungen für die Schausammlung hat man nebenbei noch eine Reihe innerer Arbeiten geleistet. Man hat neue Kataloge (einen topographischen Zettelkatalog, einen Standortskatalog) angefertigt, eine Handbibliothek Karten- und Lichtbildersammlungen angelegt; die Materialsammlungen sind gereinigt, desinfiziert, photographiert, gezeichnet und magaziniert worden. Die Boden- und Kellerräume des Gebäudes sind zu Magazinen (mehr als 10 an der Zahl) umgebaut worden, wo das nicht in die Schausammlung gelangte Material untergebracht ist.

Auch die Ergänzung der Sammlungen hat die ganze Zeit fortgedauert, so dass die Gesamtzahl der estnischen Sachen in der ethnographischen Abteilung eben bis 30.000 reicht. Das Sammeln von neuem Material war besonders deshalb notwendig, weil in den Anfangsjahren das Hauptgewicht aufs Sammeln von Gegenständen der Volkskunst- besonders Volkstrachten und verzierte Holzarbeiten gelegt worden war. Dabei waren mehrere interessante Gruppen, wie Fahrzeuge, Landwirtschaft, Nahrungswesen, Spielzeuge und drgl. mangelhaft vertreten und mussten jetzt

systematisch vervollständigt werden. Zum Sammeln hat das Museum ausser den Museumsangestellten auch sich mit Ethnographie beschäftigende Studenten benutzt. Die alten Sammlungen hatten noch einen anderen Fehler — die Sachen waren mit sehr mangelhaften Angaben über die Herstellung, Benutzung und Benennungen der einzelnen Teile ins Museum gelangt. Diese An-

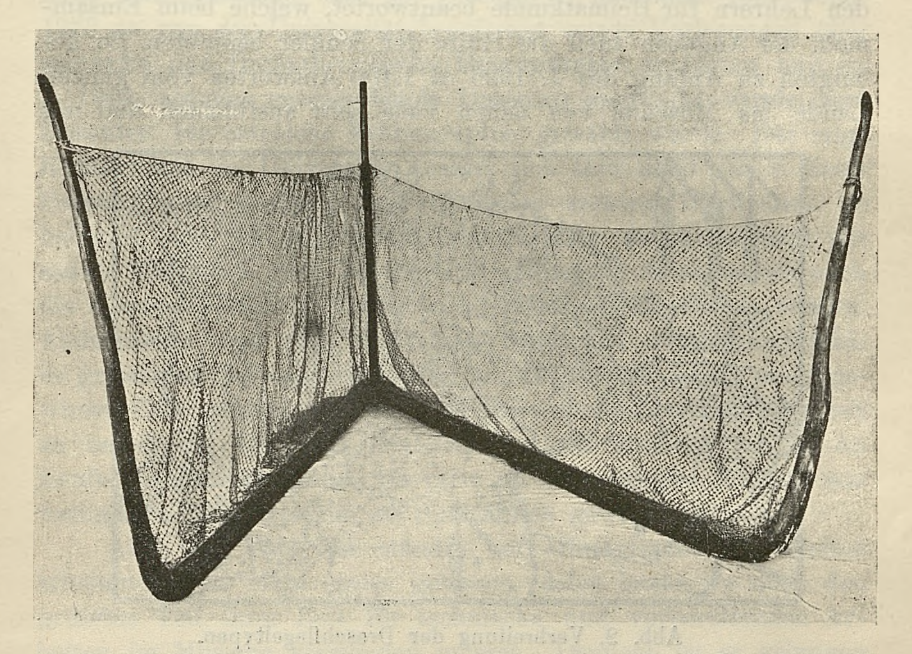


Abb. 1. Kufenzugnetz. Kursi Tartu.

gaben mussten nachträglich eingeholt werden. Zu diesem Zweck wurde eine Reihe detaillierter Fragebogen über Volkstrachten, Bauten, Männer- und Frauenarbeiten, Nahrungswesen, Landwirtschaft usw. ausgearbeitet. Die Angaben wurden auch hier meistens von Studenten, Kunstschülern u. a. gesammelt, während das Bildungsministerium die Kosten trug. Durch die Arbeit dieser Stipendiaten erhielt man von 1923—1926 im Ganzen ca 4.000 Seiten (in 4⁰) beschreibender Texte und ca 500 Blatt Zeichnungen, welche eine wertvolle Ergänzung zu den Sammlungen bilden. Am Einsammeln von Angaben über die alte Landwirtschaft hat sich auch von 1925 an der Akademische Landwirtschaftliche Verein beteiligt.

Um eine genauere Übersicht über die Verbreitung gewisser Gegenstände und deren Typen in Estland zu erhalten, schickte das Estnische Nationalmuseum durch das Bildungsministerium im J. 1925 an alle staatlichen Schulen gewisse illustrierte Fragebogen, welche 39 Fragen aus verschiedenen Gebieten (Landwirtschaft, Bauten, Fahrzeuge usw.) enthielten. Diese wurden von den Lehrern für Heimatkunde beantwortet, welche beim Einsammeln der Angaben auch die Hülfe der Schüler benutzten. So gelangten zu Anfang des J. 1926 ca 1.400 Antworten vom ganzen Lande ins Museum, von denen viele sehr ausführlich und mit

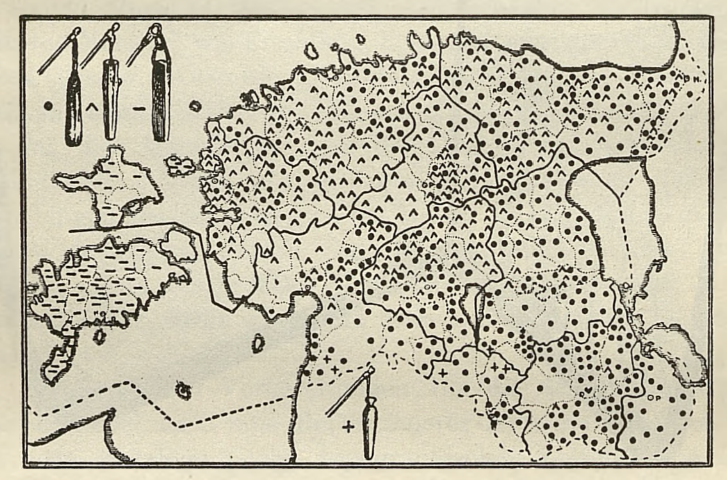


Abb. 2. Verbreitung der Dreschflegeltypen.

Zeichnungen versehen waren. Ungeachtet dessen, dass die Antworten nicht immer einheitlich ausfielen, und dass die Fragen zuweilen falsch aufgefasst worden waren, bilden diese Antworten dennoch, dank ihrer grossen Anzahl und der Dichtheit von Observationspunkten, eine gute Grundlage zum Zusammenstellen von Verbreitungskarten, wie wir das z. B. an Abb. 2 sehen können. Im J. 1928 wurde an die Schulen ein zweiter gleichartiger Fragebogen gesandt, dessen Antworten eben bearbeitet werden.

In den letzten Jahren hat das Estnische Nationalmuseum seine Arbeit auch aufs Gebiet der stammverwandten Völker ausgedehnt. So hat man bei den in Kurland lebenden Liven, im Estnisch-Ingermanlande bei den finnischen Lappen und den finnischen Karelen und sogar in Ungarn gesammelt. Ältere Samm-

lungen gibt es noch von den Mordvinen. Als Deposition hat man noch Sammlungen exotischer und arktischer Völker erhalten, unter den letzten einige hundert Nummern aus der Sammlung des bekannten Sibirien-Forschers A. Th. von Middendorf [1].

Die wissenschaftliche Arbeit des Estnischen Nationalmuseums hat mit der Universität in engem Kontakt gestanden, besonders dank dem Umstande, dass der Direktor dr. Manninen vom Januar 1923 an von der Universität beauftragt wurde Vorlesungen über estnische und finnisch-ugrische Ethnographie zu halten und im J. 1924, als eine entsprechende Dozentur gegründet wurde, zum Dozenten für estnische Ethnographie gewählt wurde. Der enge Kontakt mit der Universität äussert sich aber nicht nur in dieser Personalunion, sondern auch in vielen anderen Hinsichten. So befindet sich das ethnographische Kabinet der Universität mit seiner Bibliothek und Lichtbildersammlung in Museum, wo auch die ethnographischen Praktika und Seminare abgehalten werden. Andererseits sind aber diejenigen Studenten die Ethnographie in grösserem Umfange studieren, verpflichtet im Laufe einer gewissen Zeit sich im Auftrage des Museums an der Sammelarbeit zu beteiligen. Die Zahl der Ethnographie studierenden ist im Laufe der wenigen Jahre bis nahe an 50 gestiegen, obwohl nur wenige die Ethnographie als Spezialfach gewählt haben.

Auch die Zahl der ständig auf ethnographischem Gebiet arbeitenden ist nicht gross gewesen, dabei haben sie noch den grössten Teil ihrer Zeit für technische und vorbereitenden Arbeiten im Museum verwenden müssen. Dennoch ist es gelungen im Laufe der letzten Jahre auch auf dem eigentlichen Forschungsgebiet einiges zustande zu bringen und den Grund zu den ersten Serien ethnographischer Veröffentlichungen zu legen. Die grösste von diesen ist »Eesti Rahva Muuseumi Aastaraamat« (Jahrbuch des Estnischen Nationalmuseums), das von 1925 an jedes Jahr erscheint und ausser ethnographischen Artikeln auch archäologische und folkloristische enthält. Die Artikel sind estnisch, mit deutschen Referaten. Von den hier

---

[1] Man hat die Absicht in der Zukunft die finnisch-ugrischen Völker betreffendes Material hauptsächlich durch Austausch mit dem Auslande, an erster Stelle mit den russischen Museen zu erwerben, womit auch in diesem Jahr schon begonnen ist.

erschienenen Arbeiten ist die grösste und bedeutsamste im III Bande (1927) erschienene Arbeit Dr. I. Manninens »Eesti rahvariiete ajalugu« (Geschichte der estnischen Volkstrachten) mit einem farbigen Atlas. Ferner wird vom Estnischen Nationalmuseum obwohl durch einen privaten Verlag, noch eine andere Serie, »Etnograafilised monograafiad« (Ethnographische Monographien), herausgegeben. Hiervon sind vorläufig 2 Bände erschienen, beide von Dr. Manninen verfasst, von denen der erste (1925) das Ornament der estnischen Kannen und der zweite (1927) das der estnische Handschuhe behandelt. Gemeinsam vom Estnischen Nationalmuseum und von der Estnischen Litarärischen Gesellschaft wurde 1927 die »Festschrift zum 70. Geburtstage Prof. Dr. M. J. Eisens« herausgegeben, welche mehrere ethnographische Artikel enthält. Von Einzelarbeiten könnte noch Dr. I. Manninens »Etnograafiline sõnastik« (Ethnographisches Wörterbuch, Tartu 1925), Dr. P. Johansens »Siedlungs- und Agrarwesen der Esten im Mittelalter« (Verh. G. E. G. Bd. 23. Dorpat 1925) und Anna Raudkats' »Eesti rahvatantsud« (Estnische Volkstänze, Tartu 1926) erwähnt werden. Während des Schreibens dieser Übersicht ist noch Dr. Manninens »Soome sugu rahvaste etnograafia« (Ethnographie der finnischen Völker) erschienen, die grösste und beste zusammenfassende Arbeit auf diesem Gebiet, die hoffentlich auch bald in deutscher oder französischer Übersetzung erscheinen wird.

Kleinere Artikel ethnographischen Inhalts sind ferner in den Zeitschriften »Eesti Kirjandus« (Estnische Literatur), »Eesti keel« (Estnische Sprache), »Eesti Arst« (Estnischer Arzt), ebenso in mehreren finnischen Zeitschriften, wie »Suomen Museo«, »Kalevalaseuran Vuosikirja«, »Virittäjä«, »Eurasia Septentrionalis Antiqua« usw. erschienen. Regionale Übersichten über die ethnographischen Verhältnisse der einzelnen Bezirke enthält das vom Institut für Heimatforschung veröffentlichte Sammelwerk »Eesti«, von dem bisher 3 Bände erschienen sind (I 1925, II 1926, III 1928).

Von den über Estland von Ausländern geschriebenen Arbeiten könnte man vor allen Dingen die vom Direktor des schwedischen Freiluft-Museums »Skansen«, Dr. E. Klein, verfasste prächtige Monographie »Runö« (Uppsala 1924) erwähnen, welche die schwedische Bevölkerung der gleichnamigen estnischen Insel behandelt. Übersichten über die Esten finden sich auch in Dr.

G. Buschans »Illustrierter Völkerkunde« (II Bd. II Teil, Stuttgart 1926, S. 981—993) sowie in Dr. R. Karrutz' »Atlas der Völkerkunde« II (Stuttgart 1926), jedoch sind in beiden Arbeiten die Angaben über Esten oft ungenau und sogar fehlerhaft.

Die ethnographische Bibliographie der Jahre 1918—20 ist in den von der Gelehrten Estnischen Gesellschaft herausgegebenen »Jahresberichten für estnische Philologie und Geschichte« (I—III, Tartu 1922—25) erschienen. Die folgenden Jahrgänge sind in Vorbereitung. In den Jahresberichten finden sich auch längere Rezensionen. Die ältere ethnographische Literatur ist in Dr. Ed. Winkelmanns »Bibliotheca Livoniae Historica« (II Ausg. Berlin 1878) und in der als Fortsetzung derselben erschienenen von A. Feuereisen, W. Wulffius u. a. herausgegebenen »Livländischen Geschichtsliteratur« 1872—1912 (Riga 1873—1913) vertreten.

Von den eben in Bearbeitung stehenden Werken könnte man vor allem Dr. I. Manninens »Estnische Ethnographie« nennen, die schon im Laufe der nächsten Jahre erscheinen könnte und als eine gleichartige zusammenfassende Arbeit gedacht ist, wie A. Bielensteins »Holzbauten« oder D. Zelenins »Russische Volkskunde« über unsere Nachbarn. Der Assistent der Nationalmuseums Herr G. Ränk arbeitet an einem ausführlichem Werke über die estnische Fischerei und der Unterschriebene an einer Arbeit über die Bienenzucht bei den finnisch-ugrischen Völkern sowie an einer ethnographischen Übersicht über die Liven. Ferner beabsichtigt man die regionalen Übersichten und natürlich auch kleinere Spezialforschungen wie bisher fortzusetzen. Von den in der Ferne wohnenden Forschern ist von Prof. J. Gahlnbäck in Leningrad eine Arbeit über die estnische »Holzkultur« zu erwarten, die eine Analogie zum Bielensteinschen Werke bieten würde.

Die ethnographische Arbeit ist also in Estland in Tartu konzentriert, wo durch die reichhaltigen Sammlungen des Nationalmuseums und die Bibliotheken der Universität und anderer wissenschaftlichen Anstalten dazu bessere Arbeitsbedingungen gegeben sind, als anderwärtig. Die ethnographischen Abteilungen der in anderen Städten befindlichen Museen, werden sich wohl auch in der Zukunft nur mit dem Aufrechterhalten von Schausammlungen befassen. Somit hat die Arbeit hier gewissermassen

einen zentralisierten Charakter, was in einem kleinen Lande auch natürlich und auf den Gebieten der Nachbarwissenschaften, wie Vorgeschichte, Folklor und Sprachwissenschaft ebenfalls durchgeführt ist. Die entsprechenden Lehrstühle der Universität bereiten auch neue Kräfte auf allen diesen Gebieten vor, und es ist zu hoffen, dass mit dem Wachsen der Zahl der Arbeitskräfte auch die Arbeitsresultate steigen werden[1].

Tartu (Dorpat), den 10. V 1929.

L i t e r a t u r. The Estonian National Museum. Tartu 1926. — G. R ä n k, Das estnische Nationalmuseum und die ethnographische Arbeit in Eesti 1922—27 (Eurasia Septentrionalis Antiqua III, Helsingfors 1928, p. 164—180). — F. L e i n b o c k, Le Musée National d'Estonie à Tartu (Mouseion N. 5, Sept. 1928, p. 109—113). — I. M a n n i n e n, Übersicht der ethnographischen Sammelarbeit in Eesti in den Jahren 1923—1926 (Sitzungsberichte der Gelehrten Estnischen Gesellschaft 1927, Dorpat 1929, p. 31—47).

[1] W ostatnich miesiącach zaszły w Dorpacie ważne dla estońskiej etnografji zmiany w układzie tamtejszych stosunków personalnych: dr. I. Manninen opuścił stanowisko docenta uniwersytetu oraz dyrektora etnograficznego muzeum i powraca do Finlandji; jego miejsce ma być, wzgl. częściowo już jest, zajęte przez autora umieszczonego tu artykułu, p. F. Leinbocka. *(Przyp. Redakcji).*

Errata.

Str.	B 22	odsyłacz	5	jest	*Albertums*	powinno	być	*Altertums*
»	» 27	»	2	»	*Golemo, Belovo,*	pow.	być	*Golemo Belovo,*
»	» 35	w.	14	od góry jest	*kierunkn*	powinno	być	*kierunku.*
»	» 36	»	12	» dołu »	*pъl̥z-(ną)(a)-ti*	»	»	*pъl̥z-(nǫ)(a)-ti*
»	» 61	»	7	» góry »	*potracające*	»	»	*potrącające*
»	» 62	»	6	» dołu »	*był*	»	»	*byt*

DZIAŁ B

ETNOGRAFJA

[illegible] Charakter, was in einem kleinen Lande [illegible] und auf den Gebieten der Nachbarwissenschaften, [illegible] Vorgeschichte, Folklore und Sprachwissenschaft ebenfalls durchgeführt ist. Die entsprechenden Lehrstühle der Universität [illegible] neue Kräfte auf allen diesen Gebieten vor, und es ist zu hoffen, dass mit dem Wachsen der Zahl der Arbeitskräfte auch die Arbeitsresultate steigen werden.

Tartu (Dorpat), den 10. V 1929.

Literatur. The Estonian National Museum, Tartu 1928. — G. Ränk, Das estnische Nationalmuseum und die ethnographische Arbeit in Eesti 1922—27 (Eurasia Septentrionalis Antiqua III, Helsingfors 1928, p. 164—180). — F. Leinbock, Le Musée National d'Estonie à Tartu (Mouseion N. 5, Sept. 1928, p. 106—115). — I. Manninen, Übersicht der ethnographischen Sammelarbeit in Eesti in den Jahren 1922—1926 (Sitzungsberichte der Gelehrten Estnischen Gesellschaft 1927, Dorpat 1929, p. 24—47).

[illegible]

Errata.

[illegible]

Józef Obrębski

Rolnictwo ludowe wschodniej części półwyspu Bałkańskiego.

(Ciąg dalszy).

Obok radeł właściwych używane są na półwyspie bałkańskim, przynajmniej w pewnych jego częściach, narzędzia bardziej skomplikowane i udoskonalone, a mianowicie radła płużne i pługi koleśne. I jedne i drugie różnią się od radeł właściwych przedewszystkiem tem, że są skonstruowane asymetrycznie. Asymetryczność ta wynika z zaopatrzenia ich w okładnicę, umieszczoną wyłącznie po jednej (zazwyczaj po prawej) stronie grządzieli i płozu. Odkładnica odrzuca ziemię z brózdy, żłobionej przez płóz, również tylko na jedną stronę, tworząc skiby. W dalszych konsekwencjach asymetryczność ta prowadzi do zaopatrzenia pługów i radeł płużnych zamiast w symetryczne lemiesze tulejowate, właściwe przedewszystkiem radłom, w podobne lemiesze asymetryczne (por. T. VIII, 6). Pługi różnią się od radeł płużnych i wszystkich pierwotnych radeł tem, że są zawsze zaopatrzone w koła, na których spoczywa grządziel.

Co się tyczy zasięgu pługów i radeł płużnych starego typu, to orjentację w ich dawnem przypuszczalnem rozmieszczeniu geograficznem utrudnia w wysokim stopniu rozprzestrzenienie i rozpowszechnienie się w ostatnich czasach nowszych narzędzi tego typu, tu należących, a wykonanych całkowicie lub częściowo z żelaza. Narzędzia te, wyparłszy poniekąd dawne drewniane pługi i radła płużne z terenów, gdzie były one pierwotnie w powszechnem użyciu, przyjęły się w mniejszym lub większym stopniu i tam, gdzie formy drewniane wcale nie były znane. To sprawia wrażenie, że i na tych obszarach nowsza konstrukcja żelazna zastępuje dawną drewnianą. W rzeczywistości, jeśli nowsze żelazne narzędzia potraktujemy jako typy fabryczne, obce tradycji ludowej, a tem samem etnograficznie obojętne, uwagę zaś naszą skierujemy wyłącznie na objekty drewniane, okaże się, że tylko pół-

nocna i zachodnia część Słowiańszczyzny bałkańskiej należy do zasięgu radeł płużnych oraz pługów koleśnych.

Pierwsze miejsce poświęćmy tutaj kwestji pługa koleśnego. Boué poświadcza go dla północnej Albanji i zachodniej Serbji[1], Kanitz — dla północno-wschodniej Bułgarji[2]. Dane Marinova odnoszą się również do północnej Bułgarji w jej części zachodniej[3]. Dla Czarnogórza[4] mamy świadectwo Rovinskiego. Liczne dane z innych krajów serbochorwackich[5] stwierdzają, że pług jest tam dość pospolicie znany i to bądź jako narzędzie wyłącznie używane, bądź też jako stosowane obok innych. W Bośni nawet radła bywały zaopatrywane na wzór pługów w koła[6], podobnie jak się to dzieje i dziś w Dobrudży[7], a co widzimy i w innych krajach słowiańskich i niesłowiańskich.

Charakterystyczne jest, że na części powyższych terytorjów (np. w północno-zachodniej Bułgarji) pług nigdy nie występuje jako jedyne narzędzie, lecz jest używany obok radła do uprawy pól, leżących dłuższy czas odłogiem lub wymagających głębszej orki.

Jak widać, powyższe dane nie wykraczają poza obszar północno-zachodni, oznaczony wyżej jako teren ekspansji pługa; pobieżne terenowe badanie również i dla wschodu Bałkanu poświadcza wybitnie północny charakter zasięgu pługa. O ile w północno-wschodniej Bułgarji i Dobrudży pamiętają jeszcze dawne drewniane pługi koleśne[8], na ziemiach, leżących na południe od Bałkanu, nie spotkałem się nigdzie ani ze współczesnem użyciem ich, ani z tradycją o nich. Informacje natomiast, zasięgnięte w kilku punktach, leżących na południe od Bałkanu, brzmiały zgodnie, że pierwotnie były w użyciu wyłącznie radła, w ostatnich zaś dopiero czasach pojawiły się obok nich żelazne pługi, trafiające się zresztą bardzo rzadko[9]. To samo dotyczy Macedonji[10] i wschodniej Serbji[11]. Naturalnie nie należy sądzić, że pługi dawnego typu na

---

[1] Boué, l. c., t. II, s. 4.

[2] F. Kanitz, Donau-Bulgarien und der Balkan, II, s. 34 i 253.

[3] Marinov, l. c., s. 131 i n. [4] Rovinskij, l. c., s. 586.

[5] SERBJA: Pavlović l. c., s. 37; Mijatović, l. c., s. 5; Milosavljević, l. c., s. 431; w J. 13 i 15 używane są jednak wyłącznie radła. CHORWACJA: KLSł, I, s. 171, f. 149; Klarić, l. c, s. 87; SLAWONJA: Lukić, l. c., s. 121; BOŚNIA: KLSł, I, s. 171, f. 149; Die Landwirtschaft in Bosnien u. Herzegovina, s. 78.

[6] Hoernes, l. c., s. 89, f. 1 i 3. [7] D. 19. [8] D. 15; B. 2, 27.

[9] Np. B. 66, 76 i t. d. [10] J. 4. [11] J. 13, 15.

powyższych terenach absolutnie nigdy nie były znane. Nie były one tylko zapewne rozpowszechnione śród ludu i nie stanowiły objektu, właściwego jego kulturze. Cechowały zaś dawno już, jak to się zdają poświadczać źródła historyczne, większe gospodarstwa (np. tureckie »čifliki«)[1]. Dla bliższego określenia czasu, w którym rozpoczęła się ekspansja pługów na półwyspie bałkańskim nie rozporządzamy dostatecznemi danemi. Dane bezpośrednie, mianowicie źródła historyczne, poświadczają nam użycie pługów w Serbji dopiero od wieku XIV[2]. Pośrednio jednak możemy wnioskować o znacznie wcześniejszem pojawieniu się ich na terenach Słowiańszczyzny bałkańskiej. Po pierwsze, najwcześniejsza wiadomość historyczna o pługach poświadcza nam pojawienie się ich w Recji, a więc w stosunkowo bliskiem sąsiedztwie Bałkanu, już w czasach około narodzenia Chrystusa[3]. Po drugie, z późniejszych podobnych danych dowiadujemy się, że już w I i następnych wiekach po narodzeniu Chrystusa właściwe są pługi rolnictwu rzymskiemu[4]. Na tych podstawach, jak również opierając się o niektóre, niestety zbyt pośrednie i mało przekonywujące dane archeologji bałkańskiej[5], możemy przypuszczać, że już w pierwszych wiekach po Chrystusie (I—IV w.) mogły być pługi przyniesione przez Rzymian do bałkańskich i naddunajskich prowincyj imperjum[6]. Za wczesnem pojawieniem się pługów na Bałkanie przemawia również i to, że — jak wskazuje rozległy, wkraczający aż do Persji, ich zasiąg[7] — ekspansja tych narzędzi musiała być dość intensywna. Wbrew więc wyżej wspomnianej wzmiance historycznej, odnoszącej się zresztą tylko do Serbji, jest więcej niż prawdopodobne, że pługi ukazały się na Bałkanie przed wiekiem XIV.

Gdy chodzi o narzędzia prymitywniejsze od pługów, to zn. o znane nam już radła płużne, musimy, niestety, stwierdzić dla

---

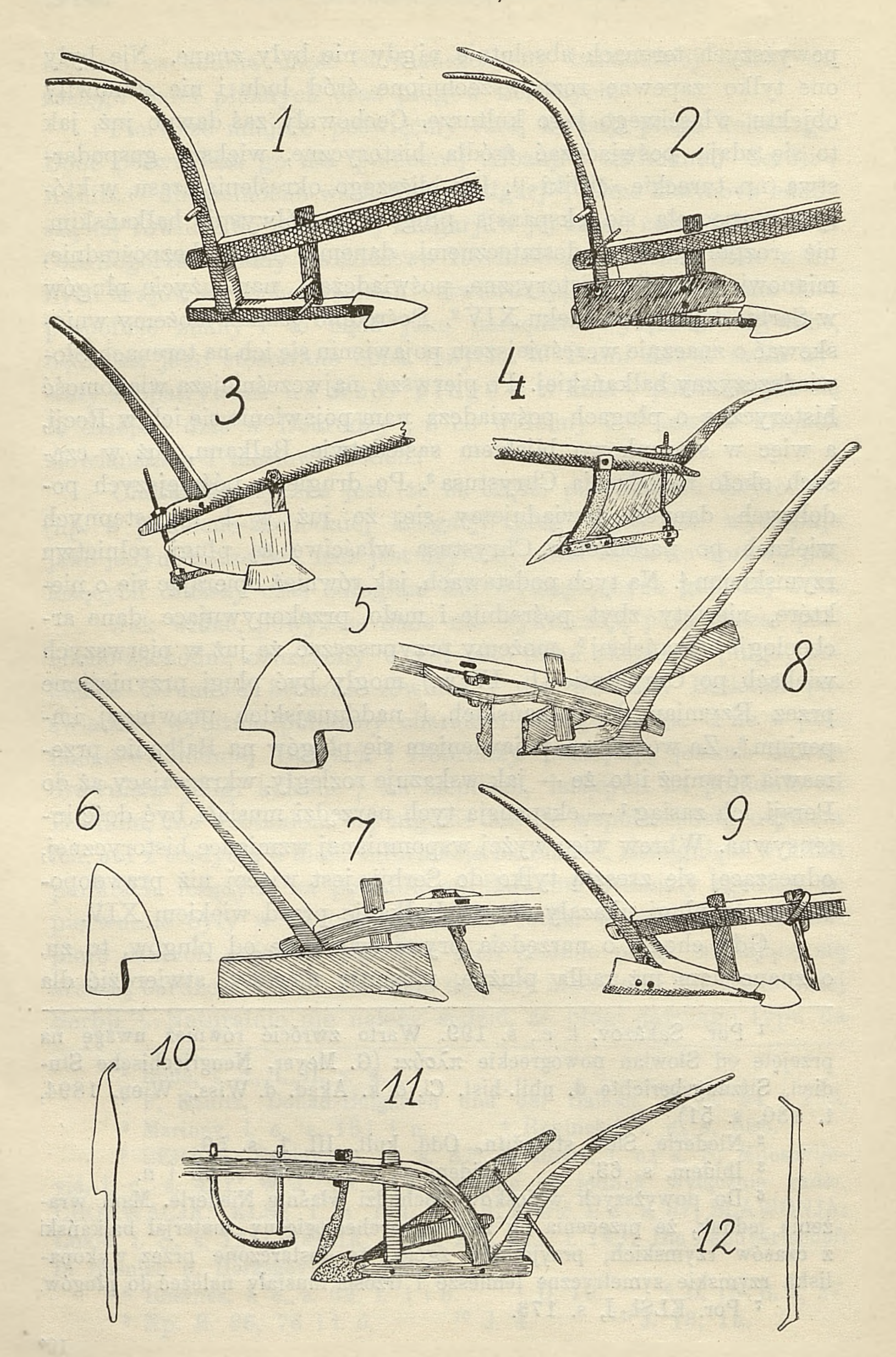
[1] Por. Sakâzov, l. c., s. 199. Warto zwrócić również uwagę na przejęte od Słowian nowogreckie πλούκι (G. Meyer, Neugriechische Studien, Sitzungsberichte d. phil.-hist. Cl. d. k. Akad. d. Wiss., Wien, 1894, t. 130, s. 51).

[2] Niederle, Slov. starožitn., Odd. kult., III, 1, s. 59.

[3] Ibidem, s. 63. [4] Ibidem. [5] Ibidem, s. 65 i n.

[6] Do powyższych wniosków dochodzi właśnie Niederle. Mam wrażenie jednak, że przecenia on zbytnio archeologiczny materjał bałkański z czasów rzymskich, przyjmując zgóry, że dostarczone przez wykopaliska rzymskie symetryczne lemiesze i trzósła musiały należeć do pługów.

[7] Por. KLSł, I, s. 173.


1
2
3
4
5
6
7
8
9
10
11
12

TABLICA VIII. — 3 i 4. Pługi wzgl. radła płużne częściowo żelazne, fabrycznego pochodzenia. — Dawne radła płużne (por. M. VII, 1): 1/2. Radło płużne ramowate czwórdzielne, widziane z 2 stron. — 7/8. Radło płużne ramowate płozorękojeściowe, widziane z 2 stron. — 9. Radło płużne płozorękojeściowe. -- 11. Radło płużne krzywogrządzielowe zwykłe. — 5. Lemiesz symetryczny tulejowaty. — 6. Lemiesz asymetryczny tulejowaty. 10. Trzósło z radła na T. VII, 1. — 12. Trzósło z radła na T. V, 4. — Uwaga: z okazu 7/8 zdjęty był przy rysowaniu lemiesz. — Prowenjencja: 1/2. Kipilovo, B. 18. — 3. Borisova, B. 1. — 4. Avren, B. 29. — 5. Selmanevo, B. 25. — 6. Kipilovo, B. 18. — 7/8. Tiča, B. 33. — 9. Nejkovo, B. 34. — 10. Stoilovo, B. 43. — 11. Nedevci, B. 9. — 12. Stojkite, B. 66.

znacznych obszarów bałkańskich brak wszelkich o nich informacyj. Na zachodzie poświadczone są one dla Albanji[1]. Dokładnych zaś wiadomości dla wschodniej części półwyspu dostarczył po raz pierwszy Marinov, wskazując na rozpowszechnienie ich w północno-zachodniej Bułgarji w latach 90-ych zeszłego stulecia[2]. Osobiście stwierdziłem, że radła płużne są dziś dość powszechnie używane w górskich okolicach północno-wschodniej Bułgarji[3], z których nie zdołała ich jeszcze usunąć ekspansja nowszych żelaznych narzędzi[4]. Dawniej miały się trafiać i w południowej Dobrudży[5]. (Por. M. VII, 1).

Śród podanych przeze mnie na tablicy VIII okazów radeł płużnych uderza wielka rozmaitość konstrukcyj szkieletu. Zasada

[1] Nopcsa, l. c., s. 120, f. 87 f, g, i.

[2] Marinov, l. c., s. 134 i n.

[3] B. 9, 14, 16, 17, 18, 19, 22, 27, 28, 32, 33, 34. Na załączonej mapce radeł płużnych (M. VII) niektóre z powyższych punktów, o ile występowały w zbyt zagęszczonym skupieniu, zostały pominięte.

[4] Porówn. co do tego ciekawe dane statystyczne u Iširkova (Bulgarien, Land u. Leute, t. II, s. 46). Jak ze statystyki powyższej wynika, pługi żelazne cechują głównie okolice, leżące na północ od łańcucha górskiego Bałkanów. »Pługi« drewniane (zapewne radła i radła płużne) panują natomiast przeważająco w górskich okolicach. Z powyższemi danemi statystycznemi zgadza się mapa rozmieszczenia radeł płużnych w Bułgarji (por. M. VII, 1). Drewniane radła płużne występują dziś wyłącznie w górskich okolicach północno wschodniej Bułgarji. Na północ od górskich terenów znane są niemal chyba wyłącznie fabryczne żelazne narzędzia powyższego typu (por. T. VIII, 3, 4). W każdym razie drewnianych radeł nigdzie poza łańcuchem górskim we wschodniej naddunajskiej Bułgarji nie widziałem. Z tradycją o nich spotkałem się zaś tylko w Dobrudży. [5] D. 15.

odkładnicy jest tu stosowana bądź do konstrukcji krzywogrządzielowej zwykłej (por. T. VIII, 11)[1], bądź do ramowatej płozo-rękojeściowej (por. T. VIII, 7/8 i 9)[2], bądź wreszcie do ramowatej (por. T. VIII, 1/2)[3]. Przytem odkładnica jest albo umocowana na stałe (por. T. VIII, 1/2, 7/8, 9) i w tym wypadku radło służy do orki dookolnej recte spiralnej, albo też jest ruchoma, to znaczy może być przekładana z jednej strony na drugą (por. T. VIII, 11) i wówczas można radłem orać z nawrotami. Wreszcie radło z Nedevci (por. T. VIII, 11) posiada jeden dość ciekawy szczegół: zaopatrzone jest mianowicie w suwak, spełniający tu tę samą funkcję, jaką u pługów spełniają koła. Szczegół powyższy tworzy pewną — ze względu na odmienny kształt niezbyt jednak bliską — analogję do podobnych suwaków, w jakie zaopatrywane są niektóre radła Szwecji, Niemiec, Francji, Czech, Rumunji i Ukrainy oraz wschodniej Azji[4].

O ile w kwestji pługa możnaby wysunąć pewne zastrzeżenia w stosunku do zdefinjowania jego zasięgu, jako ograniczającego się na wschodzie Słowiańszczyzny bałkańskiej do obszarów, leżących na północ od Bałkanu (porównaj co do tego odnośnik 1 na str. 149), o tyle w odniesieniu do zasięgu radeł płużnych analogiczne wątpliwości powstać nie mogą. Zasiąg bowiem radeł płużnych, stanowiących objekt wybitnie »ludowy«, wypieranych obecnie przez nowsze narzędzia żelazne tego typu (por. T. VIII, 3, 4), całkiem wyraźnie ogranicza się wyłącznie do północnej Bułgarji (por. M. VII, 1). Nie powtarzają się te radła natomiast zupełnie w południowej Bułgarji, którą cechuje prymitywniejsza naogół od północno-bułgarskiej gospodarka rolnicza i w której panuje wyłącznie radło, ustępujące gdzie niegdzie — zazwyczaj w pobliżu miast — fabrycznym żelaznym pługom czy też fabrycznym radłom płużnym w rodzaju wyobrażonych na T. VIII, 3, 4.

Różnice, występujące w rodzajach narzędzi do orki, używanych z jednej strony w północnej Bułgarji, z drugiej zaś w południowej, zilustruje najlepiej następujące zestawienie. 1) W północnej Bułgarji orki dokonywa się, względnie dokonywało dawniej, zapomocą drewnianych radeł właściwych, radeł płużnych i pługów

---

[1] B. 9, 32. [2] B. 14, 19, 22, 27, 28, 33, 34.

[3] B. 14, 18, 19. Tak samo w północno-zachodniej Bułgarji (por. Marinov, l. c., s. 134 i n.).

[4] Leser, l. c., s. 464.

koleśnych. 2) W południowej Bułgarji orze się, względnie orało dawniej, wyłącznie zapomocą drewnianych radeł właściwych.

Brak mi jest danych, pozwalających na przybliżone przynajmniej określenie czasu, w którym radła płużne pojawiły się w Bułgarji. O tem, że jakieś asymetryczne narzędzia do orki (a więc radła płużne albo pługi) znane były w zachodniej części półwyspu bałkańskiego jakoby już w pierwszych wiekach po narodzeniu Chrystusa, świadczą wykopaliska, pochodzące podobno (co jest jednak wątpliwe) z czasów rzymskich, w których — obok symetrycznych lemieszy tulejowatych — znaleziono również i asymetryczne [1]. Czy jednak na podstawie powyższych — w dodatku kwestjonowanych przez Niederlego — danych można przypuszczać również wczesne pojawienie się radeł płużnych w północnej Bułgarji, jest rzeczą bardziej niż wątpliwą. Przedewszystkiem należy zwrócić uwagę na to, że północno-bułgarski zasięg radeł płużnych nie jest niczem innem, jak tylko południowym skrawkiem zwartego naddunajskiego zasięgu powyższych narzędzi, obejmującego w najbliższem sąsiedztwie Rumunję [2] i Węgry [3]. Przytem jeśli zajmiemy się szczegółami konstrukcji radeł płużnych, to zauważymy, co następuje. Na Węgrzech i w Rumunji, dalej zaś powszechnie w północno-zachodniej oraz w paru punktach północno-wschodniej Bułgarji (por. s. 152, odnośnik 3) konstrukcja szkieletu jest ramowata czwórdzielna. Szczegół ten jest dla nas bardzo ważny. Radła płużne o konstrukcji ramowatej czwórdzielnej pojawiają się bowiem w północnej Bułgarji na terenie, gdzie w zastosowaniu do radeł ramowata czwórdzielna konstrukcja szkieletu nie jest zupełnie znana. Na tej podstawie możemy przypuszczać, że ramowate czwórdzielne radła płużne zostały przejęte przez Bułgarów od ich północnych sąsiadów [4]. Przypuszczenie to tem jest prawdopodobniejsze, że w innych szczegółach występują wyraźne ana-

[1] Por. np. Niederle, l. c., s. 74.

[2] Pamfile, l. c., s. 34; Braungart, l. c, s. 246 i n.; E. Fischer, Sind die Rumänen ein Balkanvolk, Orientalisches Archiv, 1910/11, I, s. 70, f 15.

[3] Bátky, l. c., T. I, 4.

[4] Wystąpienie zatem w północno-wschodniej Bułgarji radeł płużnych o innej konstrukcji szkieletu niż ramowata czwórdzielna należałoby wytłumaczyć zastosowaniem zasady odkładnicy, przejętej od płużnych radeł ramowatych czwórdzielnych do miejscowych radeł zwykłych niepłużnych (symetrycznych).

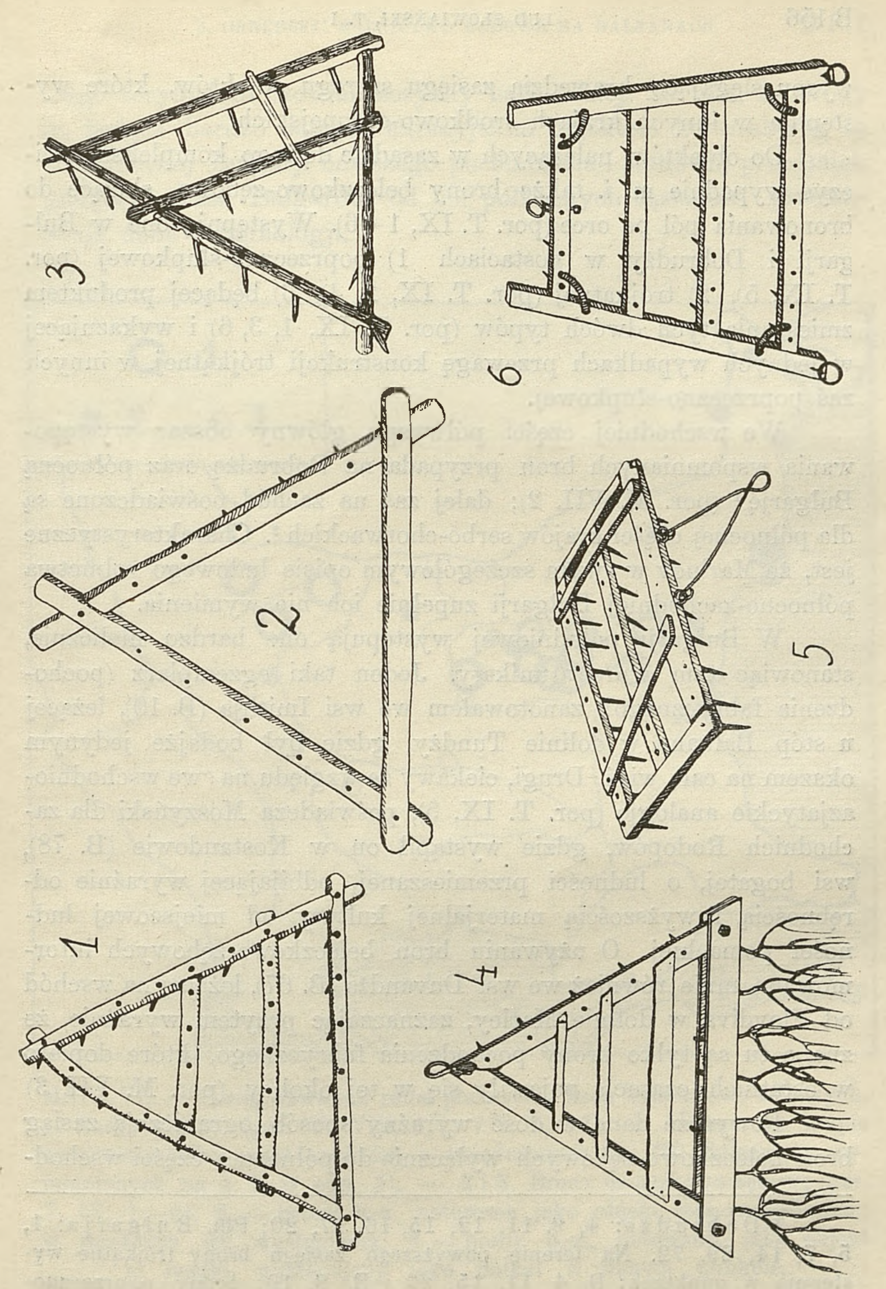
logje między radłami płużnemi Bułgarji i Rumunji. Naprzykład w sposobie umocowania odkładnicy (por. T. VIII, 1/2 i Braungart, Die Urheimat, fig. 194, s. 246).

Za rumuńskiem pochodzeniem ramowatych czwórdzielnych radeł płużnych w Bułgarji przemawiać może do pewnego stopnia również szczegół terminologiczny. Jak już wyżej było wspomniane, radła płużne noszą w północnej Bułgarji nazwę *trùpica*[1]. Nazwa ta, choć kryjąca w sobie może pień słowiański (por. słow, *trupъ* 'kłoda, pień, tułów'), przedstawia się jednak w zastosowaniu do radła płużnego dość niejasno. Tymczasem jakto wynika z danych, dostarczonych przez Pamfilego, powyższa nazwa powtarza się również w Rumunji (*trupiţa*), gdzie oznacza się nią bądź jedną z części, tworzących spód radła płużnego (zazwyczaj płóz), bądź też zbiorowo kilka części składowych spodu (*trupuţa*)[2]. To znaczenie wydaje się być w każdym razie pierwotniejsze.

Nietylko zresztą użyciem pługów i radeł płużnych północna naddunajska Bułgarja łącznie z Dobrudżą wyodrębnia się kulturalnie od bardziej zacofanego południa. I pod innemi względami stanowi ona obszar, będący najdalej w głąb wschodniej części pół-

[1] Nazwa *trùpica* dla drewnianych radeł płużnych występuje mianowicie w następujących miejscowościach: B. 15, 16, 18, 19; prócz tego: Minde i Zlatarica. Poza tem drewniane radła płużne noszą również nazwę *ralo* (północno-zachodnia Bułgarja; B. 9, 34 i t. d) oraz zapożyczoną od Turków nazwę: *dòlmeǧa*, *ďolmeǧa*, *ďońmeǧa* (B. 27, 32 i t. d.). Zapewne też na drodze przełożenia tureckiej nazwy na język bułgarski powstał tu i owdzie trafiający się termin *ubъrtàč* v. *obъrtàč*; *dönmeg* znaczy bowiem po tur. 'obracać v. odkładać'. Lud bułgarski tłumaczy zaś tę nazwę, jak mi to podał jeden z informatorów, przez *zavъrnì go*. Nazwa *trùpica* nie jest, jak stąd wynika, jedyną nazwą drewnianych radeł płużnych. Jest ona tylko najbardziej znana i rozpowszechniona, gdyż pod tą nazwą, zarówno w północnej jak i południowej Bułgarji, rozumieją również żelazne radła płużne w rodz. wyobr. na T. VIII, 3, 4, które, jak wiemy, znane są w całej Bułgarji, rozpowszechnione są zaś najbardziej w północnej Bułgarji. (Dla powyższych narzędzi stosowana jest zresztą we wschodniej Bułgarji również wspomniana już wyżej turecka nazwa: *dòlmeǧa*).

[2] Pamfile, l. c, s. 34, 36, 37, 79. Co do znaczenia u Słowian południowych oraz u Rumunów powyższej nazwy por. np. MEW, s. 363, Broz-Iveković s. v. *trup* oraz Ghiţa Pop, Taschenwörterbuch d. rumänischen u. deutschen Sprache, s. 474. W tym związku zwraca uwagę bg. *ŕalo* w zastosowaniu do słupicy żelaznego spodu powyższego narzędzia (B. 5).



TABLICA IX. Brony beleczkowo-zębowe (por. M. VII. 2). — 2 i 4. Brony trójkątne. — 5 i 6. Brony poprzeczno-słupkowe. — 1 i 3. Brony mieszane (trójkątne poprzeczno-słupkowe).—Prowenjencja: 1. Šemševo, B. 8.— 2. Černa, D. 4. — 3. Darankulak, D. 15. — 4. Imitlija, B. 10. — 5. Kostandovo, B. 78. — 6. Kâpinovo, B. 14. — Uwaga. Rys. 5 wykonany jest wg. oryginalnej fotografji prof. K. Moszyńskiego.

wyspu sięgającą krawędzią zasięgu szeregu objektów, które występują w innych krajach środkowo-europejskich.

Do objektów, należących w zasadzie do tego kompleksu, zaliczyć wypadnie m. i. także brony beleczkowo-zębowe, służące do bronowania pól po orce (por. T. IX, 1—6). Występują one w Bułgarji i Dobrudży w postaciach 1) poprzeczno-słupkowej (por. T. IX, 5), 2) trójkątnej (por. T. IX, 2, 4), 3) będącej produktem zmieszania tych dwóch typów (por. T. IX, 1, 3, 6) i wykazującej w jednych wypadkach przewagę konstrukcji trójkątnej, w innych zaś poprzeczno-słupkowej.

We wschodniej części półwyspu główny obszar występowania wspomnianych bron przypada na Dobrudżę oraz północną Bułgarję [1] (por. M. VII, 2); dalej zaś na zachód poświadczone są dla północnej części krajów serbo-chorwackich [2]. Charakterystyczne jest, że Marinov w swym szczegółowym opisie ludowego rolnictwa północno-zachodniej Bułgarji zupełnie ich nie wymienia.

W Bułgarji południowej występują one bardzo nielicznie, stanowiąc tam wprost unikaty. Jeden taki egzemplarz (pochodzenia fabrycznego!) zanotowałem we wsi Imitlija (B. 10), leżącej u stóp Bałkanu w dolinie Tundży, gdzie był bodajże jedynym okazem na całą wieś. Drugi, ciekawy ze względu na swe wschodnio-azjatyckie analogje (por. T. IX, 5), poświadcza Moszyński dla zachodnich Rodopów, gdzie wystąpił on w Kostandowie (B. 78), wsi bogatej, o ludności przemieszanej, odbijającej wyraźnie odrębnością i wyższością materjalnej kultury od miejscowej ludności pomackiej. O używaniu bron beleczkowo-zębowych informowano mnie również we wsi Duvandža (B. 67), leżącej na wschód od Plovdiva w dolinie Maricy, zaznaczając przytem wyraźnie, że znane tu są tylko brony pochodzenia fabrycznego, które dopiero w ostatnich czasach pojawiły się w tej okolicy (por. M. VII, 3)

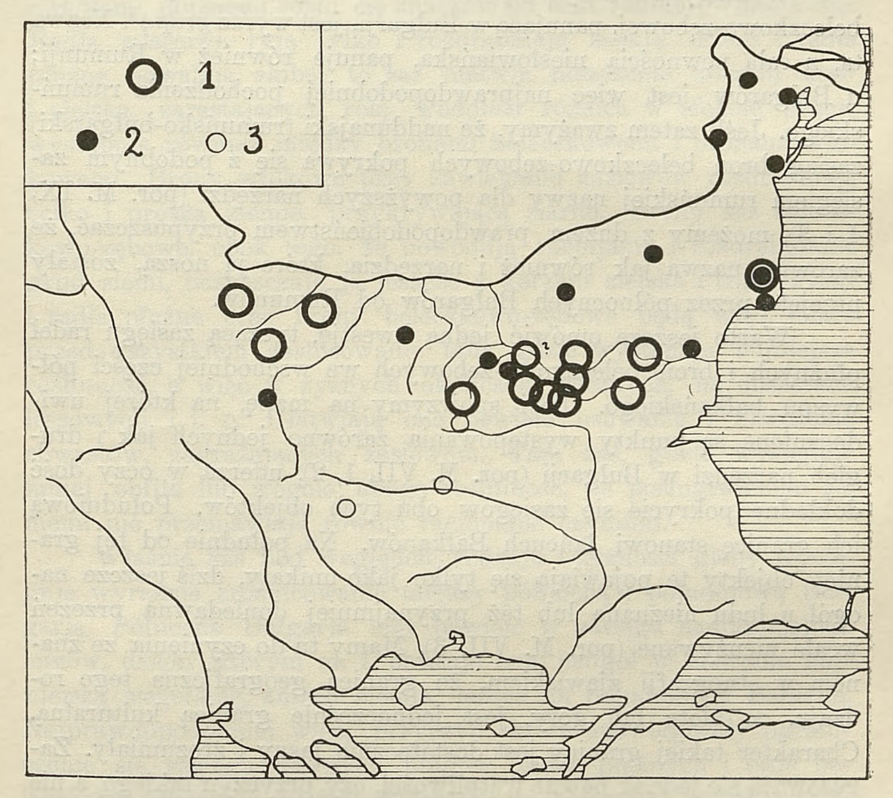
Powyższe dane w dość wyraźny sposób ograniczają zasiąg bron beleczkowo-zębowych wyłącznie do północnej części wschod-

---

[1] Dobrudża: 4, 9, 11, 12, 15, 16, 17, 20; Płn. Bułgarja: 1, 5, 7, 14, 29, 72. Na terenie powyższego zasięgu brony trójkątne występują w punktach: D. 4, 11, 15, 20 i B. 8, 10; brony poprzeczno-słupkowe w: B. 1, 5, 14, 29, 72, 78

[2] SLAWONJA: Lukić, l. c., s. 121; CHORWACJA: J. Kotarski, Lobor, ZbNŽO, XX, s. 233; KLSł, I, s. 183, f. 163; BOŚNIA: jak poprzednio, f. 162; KRK: Žic, l. c., s. 316.

niego terytorjum Słowiańszczyzny bałkańskiej. Za tem, że brony te, będące bardzo starym eurazyjskim objektem kulturalnym, są w północnej Bułgarji nowszego pochodzenia i stanowią przedmiot, przejęty przez Bułgarów od ich północnych sąsiadów, przemawiają dane terminologji.



MAPA VII. — Zasięg dawnych radeł płużnych i bron beleczkowo-zębowych. 1. Radła płużne (por. T. VIII, 1/2, 7/8, 9, 11). — Uwaga: na mapie oznaczono tylko część punktów, poświadczonych dla NE Bułgarji, a wymienionych na s. 5 w odn. 3). — 2 i 3. Brony beleczkowo-zębowe (por. T. IX, 1—6); 2. — brony b.-z., notowane jako objekt rozpowszechniony w punktach ich wystąpienia; 3 — brony b.-z., notowane, jako objekt b. rzadki, występujący jako unikat w danym punkcie.

Przedewszystkiem należy tu zaznaczyć, że owo rozmieszczenie bron beleczkowo-zębowych, ograniczone głównie do północnej Bułgarji, stanowi południową krawędź ich zasięgu, obej-

mującego m. i. Rumunję i Węgry[1] (podobnie, jak to ma miejsce z radłami płużnemi i pługami). Dalej należy podnieść, iż w obrębie naddunajskiego zasięgu bron beleczkowo-zębowych występują typy bądź identyczne, bądź też bardzo do siebie podobne.

Po tej uwadze wróćmy teraz do terminologji.

Według posiadanych przeze mnie danych nazwą dla brony beleczkowo-zębowej, panującą w Bułgarji, jest wyraz *gràpa*[2]. Nazwa ta, z całą pewnością niesłowiańska, panuje również w Rumunji; u Bułgarów jest więc najprawdopodobniej pochodzenia rumuńskiego. Jeśli zatem zważymy, że naddunajski (rumuńsko-bułgarski) zasiąg bron beleczkowo-zębowych pokrywa się z podobnym zasięgiem rumuńskiej nazwy dla powyższych narzędzi (por. M. IX, 4 i 3), możemy z dużem prawdopodobieństwem przypuszczać, że zarówno nazwa jak również i narzędzia, które ją noszą, zostały przejęte przez północnych Bułgarów od Rumunów.

Warto jeszcze omówić jedną kwestję, tyczącą zasięgu radeł płużnych i bron beleczkowo-zębowych we wschodniej części półwyspu bałkańskiego. Jeśli spojrzymy na mapę, na której uwidocznione są punkty występowania zarówno jednych jak i drugich narzędzi w Bułgarji (por. M. VII, 1, 2), uderza w oczy dość dokładne pokrycie się zasięgów obu tych objektów. Południową ich granicę stanowi łańcuch Bałkanów. Na południe od tej granicy objekty te pojawiają się tylko jako unikaty, dziś jeszcze naogół u ludu nieznane lub też przynajmniej doniedawna przezeń wcale nieużywane (por. M. VII, 3). Mamy tu do czynienia ze znanem w etnografji zjawiskiem, że granica geograficzna tego rodzaju, co błota lub góry, jest jednocześnie granicą kulturalną. Charakter takiej granicy jest dostatecznie jasny i zrozumiały. Zarysowują się jednak pewne wątpliwości, czy przyczyn takiego, a nie innego ukształtowania się zasięgu radeł płużnych i bron beleczkowo-zębowych w Bułgarji należy szukać wyłącznie li tylko

---

[1] Por. Pamfile, l. c., s. 60. Również KLSł, I, s. 183 i n.

[2] D. 20; B. 1, 5, 7, 29, 72. Trafiają się jednak i inne nazwy, np. zapożyczony od Turków: *tərmak* (D. 15; B. 10, 67) oraz mający swoje serbochorwackie analogje: *dərlič* (B. 14). Prócz tego w B. 78, leżącym na pograniczu wschodniej nazwy *vlak* dla bron włókowych i zachodniej ich nazwy *brana,* nazwę *brana* stosują do brony beleczkowo-zębowej, nazwę zaś *vlak* — do bron włókowych.

w tem, że niosąca je fala kulturalna nie mogła sforsować górskiego łańcucha Bałkanów, który utrudniał żywszy kontakt ludności, mieszkającej w górach i na południe od gór, z ludnością Bułgarji naddunajskiej. Nasuwa się pytanie, czy przypadkiem nie działały tu jeszcze inne przyczyny.

Jak wiadomo, orka (asymetrycznie skonstruowanemi) pługami i radłami płużnemi różni się znacznie od orki radłami właściwemi. Radła właściwe ryją tylko i rozdrabniają ziemię. Pługi i radła płużne odwalają skibę; to zaś ułatwia niszczenie korzeni traw i zielska, zarastających rolę. Podobna różnica w efekcie pracy, występuje również między bronami beleczkowemi i bronami włókowemi. Brony włókowe przy zawlekaniu zasiewów rozdrabniają tylko i proszą ziemię, przykrywającą ziarno. Brony zaś beleczkowo-zębowe, obok tego, że powodują rozbijanie i rozdrabnianie grud ziemi, oczyszczają ją jeszcze z korzeni zielska i traw. Pługi i radła płużne oraz brony beleczkowo-zębowe będą więc miały przedewszystkiem zastosowanie tam, gdzie występuje bujniejsza roślinność, a więc w żyznych okolicach rzecznych, na obszarach lessowych i t. p. Ułatwiają one bowiem usuwanie i niszczenie chwastów, zagrażających zasiewom. Tam zaś, gdzie występuje mniej obfita lub wogóle uboga roślinność, za posługiwaniem się niemi nie przemawiają równie racjonalne czynniki.

Właśnie zaś pod względem rodzaju i żyzności gleby występuje wyraźnie zróżnicowanie między północną i południową Bułgarją. Północna Bułgarja leży bowiem w zasięgu naddunajskich lessów, dzięki którym m. i. obfituje ona naogół w znacznie bujniejszą wegetację, aniżeli ziemie, leżące na południe od Bałkanu. Najprawdopodobniej więc, przyczyn, które spowodowały ograniczenie się zasięgu dawnych pługów, radeł płużnych i bron beleczkowo-zębowych niemal wyłącznie do północnej naddunajskiej Bułgarji, należy szukać również i w tem, że na tych obszarach zastosowanie ich — ze względu na rodzaj gleby — było bezporównania bardziej pożądane, aniżeli w Bułgarji południowej.

Jak już wyżej było powiedziane, brony beleczkowo-zębowe, służące do bronowania pól bezpośrednio po orce, rozpowszechnione są niemal tylko na północy wschodniej części Słowiańszczyzny bałkańskiej. Na całym natomiast wschodzie, a podobnie rzecz się ma i z zachodnią częścią Bałkanu, używane są powszechnie rozmaitego rodzaju lekkie brony (por. T. X—XIII), któremi bronuje

się lub raczej zawleka pola po zasiewie. Dla uniknięcia mieszania tych bron z bronami beleczkowo-zębowemi będę używał dla nich terminu: brony włókowe.

Bałkańskie brony włókowe dzielą się na rozmaite typy i odmiany, począwszy od pęku gałęzi (zazwyczaj tarniny), a skończywszy na typach dość skomplikowanych, w rodzaju wyobrażonych na T. XIII, 4—6.

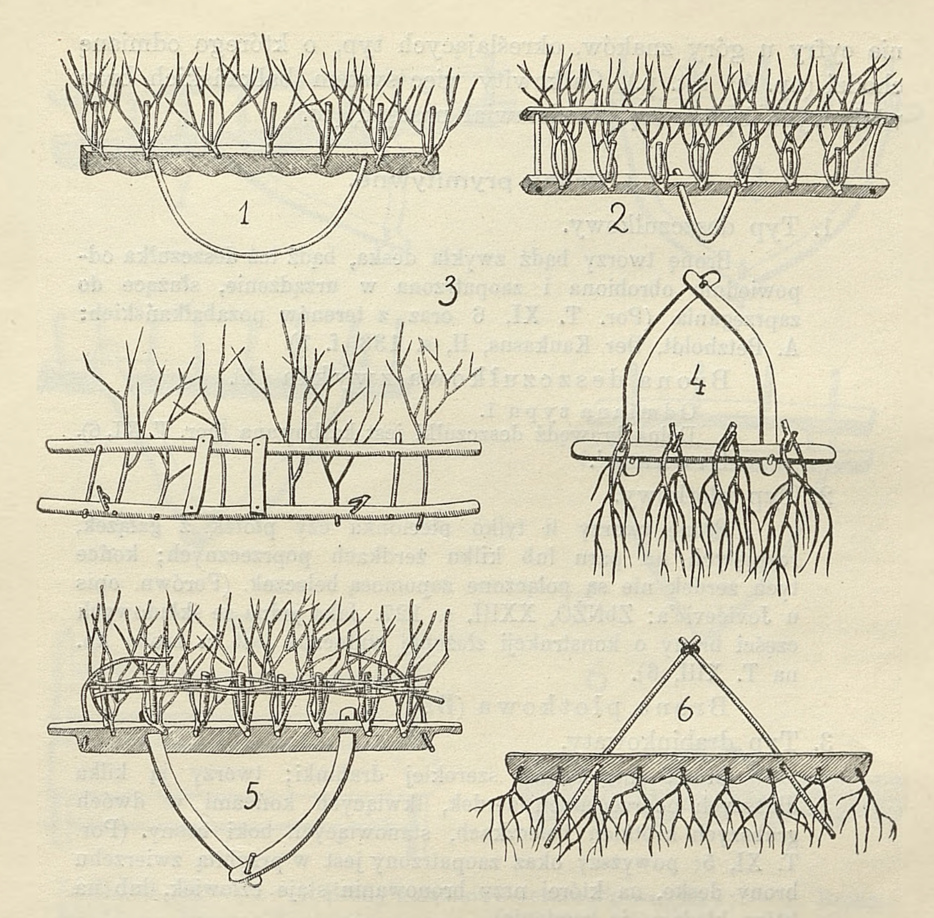
Po wyłączeniu z grupy bron włókowych gałęzi, używanych do t. zw. zawlekania wysianego ziarna, wszystkie brony bałkańskie (a więc zarówno beleczkowo-zębowe, jak i włókowe) można podzielić w sposób następujący.

I grupa. Brony beleczkowo-zębowe (ob. wyżej str. 156 i in.).

II grupa. Brony włókowe.

1. podgrupa. Brony włókowe prymitywne. Do tej podgrupy należą brony, nie dające się rozłożyć na takie elementy składowe, z których każdy zosobna mógłby stanowić narzędzie do bronowania.
2. podgrupa. Brony włókowe rozwinięte. Tu zaliczam brony, dające się rozłożyć na takie elementy, z których jeden sam przez się może stanowić bronę (i niejednokrotnie w istocie stanowi ją na pewnych obszarach Eurazji), pozostałe zaś są naturalnemi gałązkami albo też są to drewniane cząstki, służące do wzmocnienia konstrukcji brony prymitywnej.
3. podgrupa. Brony włókowe złożone. Tak nazywamy brony, utworzone przez połączenie dwu lub więcej bron prymitywnych albo rozwiniętych, określonych pod p. 1 i p. 2.

W obrębie 3-ch powyższych podgrup czy rodzajów bron włókowych znane mi okazy bałkańskie dzielą się na szereg typów, podtypów i odmian, które opisuję w systematycznem zestawieniu, umieszczonem poniżej. W zestawieniu tem — celem uniknięcia w dalszej części pracy posługiwania się zbyt złożonemi terminami — został zastosowany system znaków, polegający na następujących zasadach. Typy wyrażone są literami, podtypy i odmiany cyframi. Różnice w jakości oraz ilości liter wynikają z przynależności danej brony do jednej z 3 zasadniczych podgrup, a mianowicie: 1) brony prymitywne oznaczone są dużemi literami łacińskiemi: A, B i t. d. 2) brony rozwinięte oznaczone



TABLICA X. — Brony gałązkowo-deszczułkowe (Aa). 1, 6. Brony A[1]a. — 1, 2, 4, 5. Brony Aa 1. — 3, 6. Brony Aa 2. — 2. Brona Aa[1] 1. — 3. Brona Aa[1] 2. — Uwaga: Z okazów 1, 2, 4 zdjęte były przy rysowaniu pręty, któremi przeplata się kołki ponad zahaczonemi o nie gałązkami, w sposób uwidoczniony na f. 5. — Prowenjencja: 1. Tvărdica, B. 20. — 2. Mokren, B. 37. — 3. Prilep, B. 32. — 4. Avren, B. 29. — 5. Stežar, D. 19. — 6. Imitlija, B. 10.

są połączeniem dużych i małych liter łacińskich: Aa, Bb i t. p. (= brony prymitywne + element, który sam przez się narzędzia nie stanowi), 3) brony złożone oznaczone są połączeniem znaków użytych dla bron prymitywnych lub rozwiniętych: AB, ABb i t. p. Podtypy wyróżniam przez postawienie cyfry obok znaków, które oznaczają typ (np. Aa 1 i t. p.). Odmiany zaś — przez postawie-

nie cyfry u góry znaków, określających typ, o którego odmianę chodzi (np. A¹. i t. p.). Całkowity więc system bałkańskich bron włókowych będzie się przedstawiał następująco.

I. Brony prymitywne.

1. Typ deszczułkowy.

Bronę tworzy bądź zwykła deska, bądź też deszczułka odpowiednio obrobiona i zaopatrzona w urządzenie, służące do zaprzęgania. (Por. T. XI, 6 oraz z terenów pozabałkańskich: A. Petzholdt, Der Kaukasus, II, s. 133, f. 7).

Brona deszczułkowa zwykła (**A**).

Odmiana typu 1.

Dolna krawędź deszczułki jest karbowana (por. T. XI, 6).

Brona **A¹**.

2. Typ płotkowy.

Bronę tworzy li tylko plecionka czy płotek z gałązek, rozpiętych na paru lub kilku żerdkach poprzecznych; końce tych żerdek nie są połączone zapomocą beleczek. (Porówn. opis u Jovićević'a: ZbNŽO, XXIII, s. 127. Jako jedna ze składowych części brony o konstrukcji złożonej widoczna jest ta brona np. na T. XIII, 6).

Brona płotkowa (**B**).

3. Typ drabinkowaty.

Brona ma kształt szerokiej drabinki; tworzy ją kilka dłuższych poprzecznych żerdek, tkwiących końcami w dwóch grubszych krótkich beleczkach, stanowiących boki brony. (Por. T. XI, 5; powyższy okaz zaopatrzony jest w przybitą zwierzchu brony deskę, na której przy bronowaniu staje człowiek, lub na którą kładzie się kamienie).

Brona drabinkowata (**C**).

II. Brony rozwinięte.

1. Typ gałązkowo-deszczułkowy.

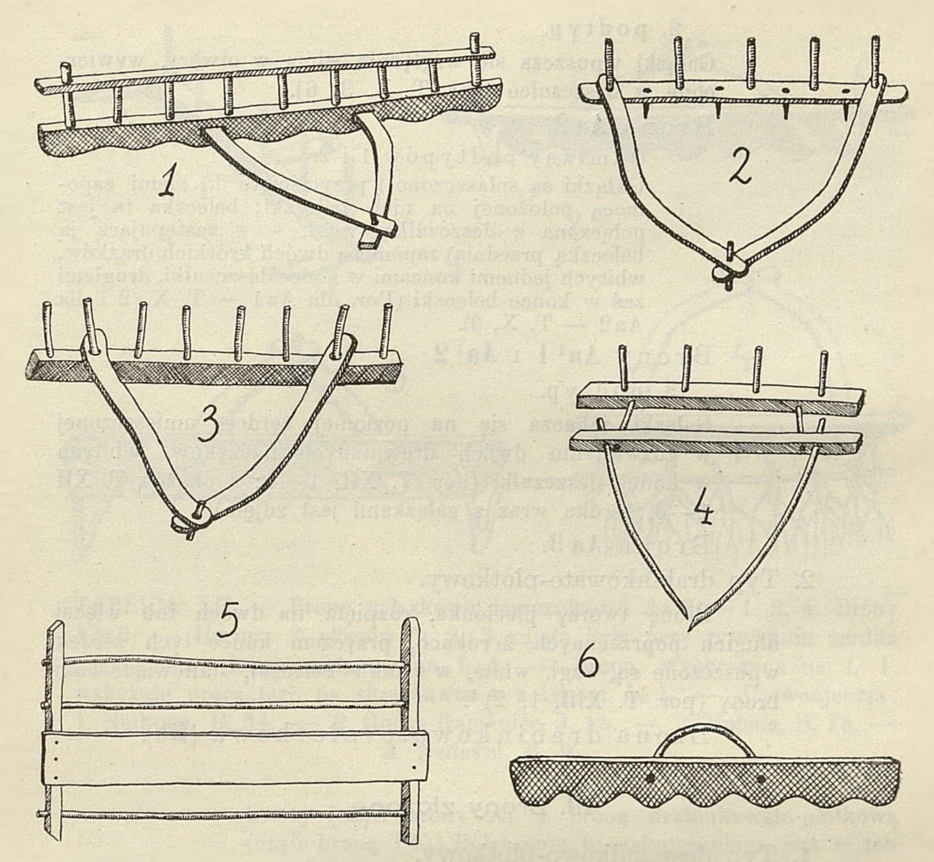
Narzędzie tworzy brona deszczułkowa (A lub A¹), zaopatrzona dodatkowo w gałązki. (Por. T. X, 1—6; T. XI, 1—4; T. XII, 1—4. Z okazów na T. XI, 1—4 i T. XII, 1—3, gałązki są zdjęte; przy bronowaniu jednak zakłada się je w sposób uwidoczniony na T. X, 1—6, i T. XII, 4).

Brona gałązkowo-deszczułkowa (**Aa**).

Odmiana typu 1.

Dolna krawędź deszczułki jest karbowana (Por. T. X, 1, 6; T. XI, 1, 6; T. XII, 1, 2, 4).

Brona **A¹a**.



TABLICA XI. — 1—4. Brony gałązkowo-deszczułkowe (Aa 1; — 1. Brona A^1a 1). — Uwaga: Z okazów powyższych zdjęte były przy rysowaniu gałęzie, które umieszcza się na nich w sposób, wyobrażony na T. X. — 5. Brona drabinkowata (C). — 6. Brona deszczułkowa (A^1). — Prowenjencja: 1. Dušanci, B. 70. — 2. Aptarzak, B. 31. — 3. Kalojanovo, B. 38. — 4. Sultanbahče, T. 4. — 5. Sekirnik, J. 2. — 6. Stalać, J. 18.

1. podtyp.

Gałązki zahacza się na pionowych kołkach, wbitych w deszczułkę. Celem zapobieżenia zsuwania się gałązek z kołków, przeplata się te ostatnie od góry prętami lub gałązkami i t. p. (Por. T. X, 1, 2, 4, 5; T. XI, 1—4. — Tylko na T. X, 5 i T. XI, 1 widać przepleciony między kołkami lub nałożony na nie pręt, zapobiegający zsuwaniu się gałązek; z pozostałych okazów powyższy szczegół konstrukcji był przy rysowaniu zdjęty).

Brona Aa1.

2. podtyp.

Gałązki wpuszcza się względnie wbija w otwory, wywiercone w deszczułce (por. T. X, 3, 6).

Brona **Aa 2**.

Odmiany podtypów 1 i 2.

Gałązki są spłaszczone i przyciśnięte do ziemi zapomocą położonej na nich beleczki; beleczka ta jest połączona z deszczułką (wzgl. — z zastępującą ją beleczką przednią) zapomocą dwóch krótkich drążków, wbitych jednemi końcami w końce deszczułki, drugiemi zaś w końce beleczki (Por. dla Aa1 — T. X, 2 i dla Aa2 — T. X, 3).

Brony **Aa[1] 1** i **Aa[1] 2**

3. podtyp.

Gałązki zahacza się na poziomej żerdce, umieszczonej w rozwidleniu dwóch drewnianych haczyków, wbitych w końce deszczułki (por T. XII, 1—4; z okazów T. XII 1—3, żerdka wraz z gałązkami jest zdjęta).

Brona **Aa 3**.

2. Typ drabinkowato-płotkowy.

Bronę tworzy plecionka, rozpięta na dwóch lub więcej długich poprzecznych żerdkach, przyczem końce tych żerdek wpuszczone są, wzgl. wbite, w krótkie beleczki, stanowiące boki brony (por. T. XIII, 1, 2)[1].

Brona drabinkowato-płotkowa (**Bb**).

III. Brony złożone.

1. Typ deszczułkowo-płotkowy.

Brony tego typu są utworzone przez połączenie prymitywnej brony płotkowej (B) z prymitywną broną deszczułkową (A). Połączenia tego dokonano w następujący sposób: deszczułkę (czyli bronę A) zaopatrzono w dwie pionowo sterczące rękojeści, na które z góry wsunięto plecionkę z gałęzi (czyli bronę B); następnie plecionkę przyciśnięto do deszczułki zapomocą deseczki, włożonej otworami na obie rękojeści, poczem te ostatnie przetknięto ponad deseczką kołkami. (Por. T. XIII, 5, 6).

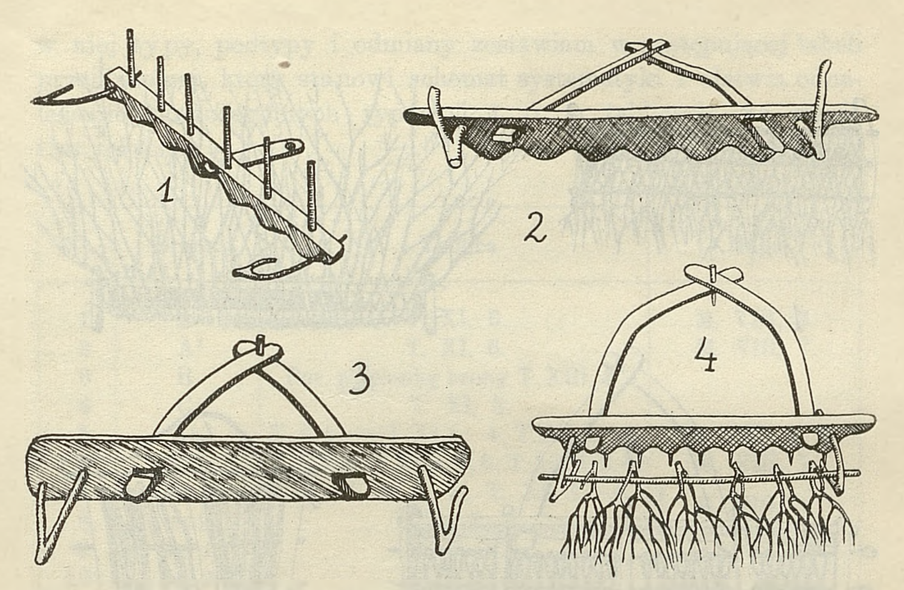
Brona deszczułkowo-płotkowa (**AB**).

2. Typ deszczułkowo-drabinkowato-płotkowy.

Bronę tę tworzy połączenie prymitywnej brony deszczuł-

---

[1] Typ ten może się zresztą okazać przy bliższych badaniach raczej złożonym, powstałym przez skrzyżowanie (ale nie połączenie!) typu płotkowego z drabinkowatym.



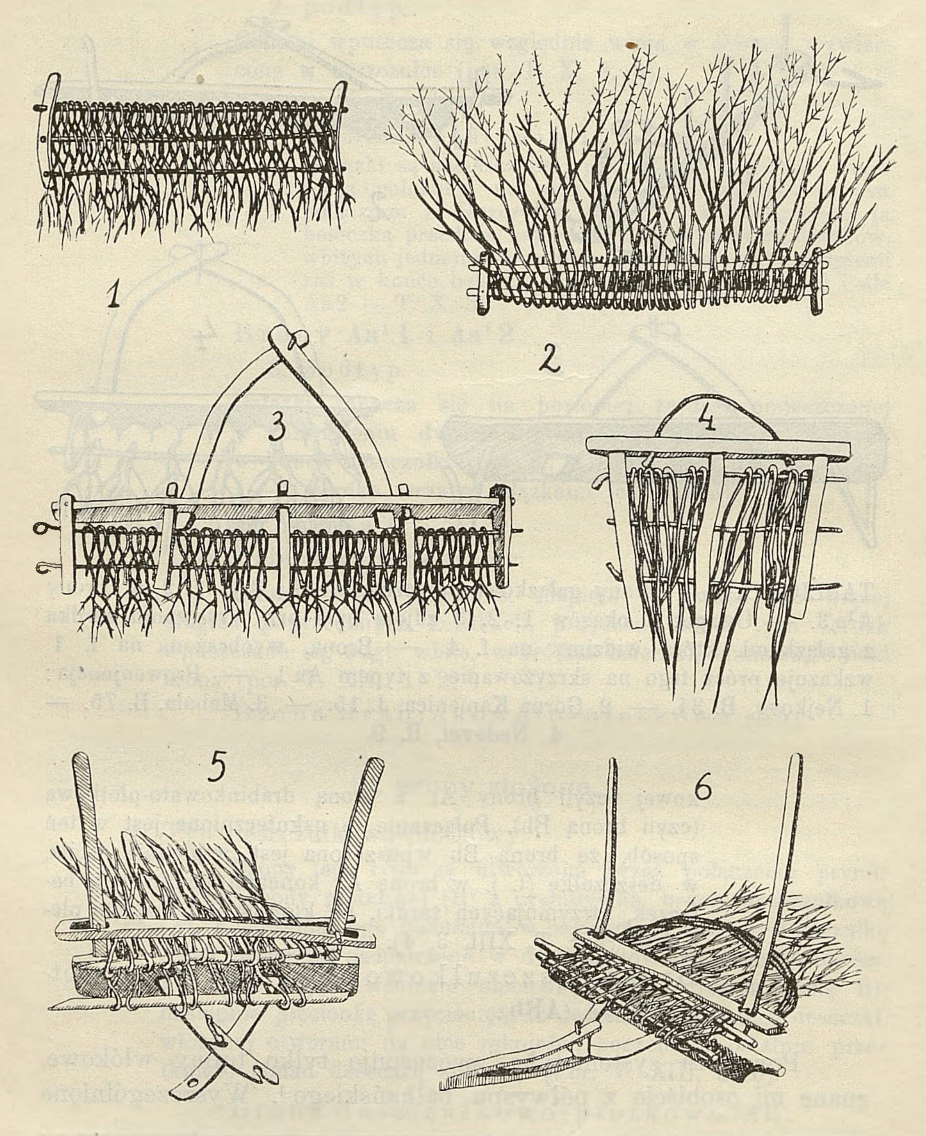
TABLICA XII. — Brony gałązkowo-deszczułkowe Aa 3. — 1. 2, 4. Brony A¹a 3. — Uwaga: Z okazów 1, 2, 3 zdjęta była przy rysowaniu żerdka z gałązkami, którą widzimy na f. 4. — Brona, wyobrażona na f. 1. wzkazuje prócz tego na skrzyżowanie z typem Aa 1. — Prowenjencja: 1. Nejkovo, B. 34. — 2. Gorna Kamenica, J. 15. — 3. Mahala, B. 75. — 4. Nedevci, B. 9.

kowej (czyli brony A) z broną drabinkowato-płotkową (czyli broną Bb). Połączenie to uskutecznione jest w ten sposób, że brona Bb wpuszczona jest, względnie wbita, w deszczułkę (t. j. w bronę A) końcami podłużnych beleczek, utrzymujących żerdki, na których jest rozpięta plecionka (por. T. XIII, 3, 4).

Brona deszczułkowo-drabinkowato-płotkowa (**ABb**).

Powyższa systematyka wyczerpuje tylko brony włókowe, znane mi osobiście z półwyspu bałkańskiego [1]. Wyszczególnione

[1] Odnośna literatura etnograficzna wskazuje, że należy się liczyć z możliwością wystąpienia jeszcze innych typów czy odmian bron włókowych. We wschodniej Bułgarji (prawdopodobnie w północno-wschodniej) ma występować jeszcze jeden typ brony płotkowej czy drabinkowato-płotkowej. Rysunek tej brony podaje nam E. István (por. artykuł powyższego autora: A bolgárok ősi főldmüvelése, Ethnographia, XXXIX,



TABLICA XIII. — 1, 2, Brony drabinkowato-płotkowe Bb. — 3, 4, Brony deszczułkowo-drabinkowato-płotkowe ABb. — 5, 6. Brony deszczułkowo-płotkowe AB. — Rysunek 4. wykonany został na podstawie oryginalnej fotografji prof. K. Moszyńskiego. — Prowenjencja: 1. Pečenjaga, D. 5. — 2. Ledenik, B 7. — 3. Šatalmaš, D. 15. — 4. Kurilo, B. 72. — 5. Kalatica, J. 11. — 6. Mominci, J. 8.

w niej typy, podtypy i odmiany zestawiam w następującej tabeli przeglądowej, która stanowi schemat systematyki i ułatwia odnalezienie poszczególnych typów i t. d. w tablicach, na mapie i w tekście.

Nr.	Brona	Tablica	Mapa
1	A	T. XI, 6.	M. VIII, 3.
2	A[1]	T. XI, 6.	M. VIII, 7.
3	B	Por. plecionkę brony T. XIII, 6.	
4	C	T. XI, 5.	
5	Aa	T. X, 1—6; T XI, 1—4; T. XII, 1—4.	M. VIII, 1, 2.
6	A[1]a	T. X, 1, 6; T. XI, 1, 2, 6; T. XII, 1, 2, 4.	M. VIII, 7.
7	Aa1	T. X, 1, 2, 4, 5; T. XI, 1—4.	M. VIII, 1.
8	Aa2	T. X, 3, 6.	
9	Aa[1]1	T. X, 2.	
10	Aa[1]2	T. X, 3	
11	Aa3	T. XII. 1—4.	M. VIII, 2.
12	Bb	T. XIII, 1, 2.	M. VIII. 4.
13	AB	T. XIII, 5, 6.	M. VIII, 5.
14	ABb	T. XIII, 3, 4.	M. VIII, 6.

2, s. 80, f. 5). Informacji powyższej nie wykorzystałem jednak ani w systematyce, ani na mapie; to ostatnie zresztą było niemożliwe, gdyż autor nie podał dokładnej prowenjencji publikowanego przezeń typu.

Również nie uwzględniłem w systematyce bron, które przed laty opisał Marinov (por. SbNU, XVIII, s. 137), poświadczając je dla północno-zachodniej Bułgarji. Odnośny opis Marinova przytaczam tutaj w całości. „Браната се състои отъ *сънъи* и отъ сжщинска брана. Шейната се състои отъ два *съняре*. които сж скопчени съ двѣ прѣчки; на задната *пречка* има два *клина,* за които се закачва браната. Последната състои отъ трънье, притиснато и заклинено между двѣ дървета“.

Sądząc z powyższego opisu możemy mieć tutaj do czynienia z pewnym typem brony złożonej. Brona ta składałaby się z rodzaju brony C, połączonej z broną Aa 2. Być może jednak, że chodzi tu o skrzyżowanie brony Bb z broną Aa 2, przy którem to skrzyżowaniu plecionka brony Bb została zdjęta z drabinki, na której była rozpięta. Powyższe wątpliwości, wynikające z niedokładności opisu wzgl. braku rysunku powyższej brony u Marinova, nie pozwoliły na zdefinjowanie typu, który może ona stanowić, i co za tem idzie, na uwzględnienie jej w systematyce. W każdym razie na podstawie opisu Marinova jedno jest dla nas rzeczą naj-

Zdaję sobie dokładnie sprawę z tego, że zastąpienie terminologji wyrazowej znakami może się wydać niepotrzebnem powikłaniem i tak już bardzo skomplikowanej systematyki bron włókowych. Musiałem jednak mieć wzgląd na czytelników obcych, którzy — z powodu braku dostatecznej znajomości języka polskiego — nie mogliby się zorjentować w obfitości terminów, jakiemi należałoby się posłużyć w tekście oraz w objaśnieniach do tablic i map.

Przejdźmy teraz do szczegółowego omówienia wyżej wymienionych bron włókowych i do ustalenia w miarę możności ich względnej chronologji na podstawie danych typologji i etnogeografji.

Parę słów należy przedewszystkiem poświęcić zwyczajowi zawlekania zasiewów zapomocą gałęzi. Gałęzie drzew, używane w charakterze bron np. w Polsce, dalej zaś ku wschodowi między innemi także w Azji [1], trafiają się na półwyspie bałkańskim bardzo rzadko. We wschodniej części półwyspu znane mi są tylko z jednego punktu [2]; dla zachodniej części półwyspu poświadczone są dla Krku [3]. Prymitywność tych »bron« — jeśli tak wolno nazwać gałęzie lub uformowane z nich pęki — oraz rozległy eurazyjski ich zasiąg wskazują, że możemy tu mieć do czynienia z objektem bardzo starym. Możliwe jest jednak także, iż w wyżej wymienionych miejscowościach na Bałkanie mamy do czynienia nie z zachowaniem prastarego zwyczaju, ale z dekadencją właściwych bron włókowych. Te ostatnie omawiam poniżej w porządku, w jakim są umieszczone w tabeli.

1. B r o n y A (por. T. XI, 6), znane w szerokim zasięgu światowym, obejmującym stepy pontyjskie [4], nadśródziemnomorze, Kaukaz, Persję, południową i południowo-wschodnią Azję [5], występują na półwyspie bałkańskim bardzo nielicznie (por. M. VIII, 3). Mam o nich tylko dwie notatki z północnej Bułgarji [6] oraz jedną

---

zupełniej niewątpliwą, że u ż y w a n e d a w n i e j w p ó ł n o c n o - z a c h o d n i e j B u ł g a r j i b r o n y w ł ó k o w e b y ł y b r o n a m i z ł o ż o n e m i.

[1] KLSł, I, s. 179. [2] B. 7. [3] Žic, l. c. s. 316.
[4] KLSł, I, s. 179. [5] Leser, l. c. s. 425.
[6] B. 5, 7.

ze wschodniej Serbji [1]. Dane etnogeografji i typologji są dostateczne, by uznać w powyższym typie objekt prastary.

2. B r o n y A[1] (M. VIII, 7; znak: kwadrat przekreślony) omówione będą w związku z bronami A[1]a.

3. B r o n y B znane mi są, gdy chodzi o półwysep bałkański, przedewszystkiem z Czarnogórza [2]; być może, że występują również w Bośni [3] oraz Albanji [4]. Poza Bałkanem brony, identyczne z plecionką czy płotkiem, stanowiącym część bron AB (por. T. XIII, 6), poświadczone są jeszcze dla Kaukazu, gdzie, jak podaje Petzholdt, używane były głównie przez ludność gruzińską [5]. Prymitywność konstrukcji tych bron oraz ich przerwany zasięg, obejmujący z jednej strony bałkańskie pobrzeże Adrjatyku, a z drugiej część Kaukazu, przemawiają za ich dawnością.

4. B r o n a C znana mi jest na Bałkanie z jednego tylko punktu w Macedonji [6]. Poza Bałkanem typ ten występuje również na półwyspie pirenejskim w Transmontanji [7] oraz w Szwajcarji [8].

5. B r o n y Aa panują przedewszystkiem we wschodniej części półwyspu bałkańskiego, zajmując obszar, sięgający w kierunku południkowym od południowej Dobrudży po Tekirdag, w kierunku zaś równoleżnikowym — od Morza Czarnego po Strumę względnie Vardar (por. M. VIII, 1, 2) [9]. Zjawiają się również w północno-wschodniej Serbji [10] oraz dalej na zachodzie — w Bośni [11]. Dość prymitywna konstrukcja tych bron, rozwiniętych najprawdopo-

---

[1] J. 18. [2] Jovićević, l. c., s. 127.

[3] Glasnik Zemaljskog Muzeja u Bosni i Hercegovini, Sarajevo 1913, t. XXV, s. 458, f. 22.

[4] O bronach plecionych w Albanji, analogicznych jakoby do kaukaskich, wzmiankuje np. Nopcsa, l. c. s 127. Nie podaje jednak ich dokładniejszego opisu. Być może więc, że chodzi tu o brony w rodzaju T. XIII, 5, 6, poświadczone w najbliższem sąsiedztwie Albanji dla Czarnogórza.

[5] Petzholdt, l c., s. 135, f. 11; por. również Miller, l. c., s. 72, f. 20.

[6] J. 2. [7] Krüger, l. c., s. 228, f. 16, III.

[8] Rütimeyer, l. c., s. 286, f. 144.

[9] D. 19, 20; B. 9, 10, 11, 20, 22, 25, 28, 29, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 42, 43, 45, 55, 56, 59, 62, 70, 71, 74, 75, 80, 83, 88; J. 6; T. 1, 4, 5, 6, 11; również K j u s t e n d i l s k o K r a i š t e, por. Zahariev, l. c., T. XXXIV, 2. [10] J. 15.

[11] Die Landwirtschaft in Bosnien etc., l. c., s. 80.

dobniej przez połączenie brony A z »broną« gałązkową, pozwala przypuścić, że mamy tu do czynienia z objektem bardzo starym. Przypuszczenie to potwierdzałby również rozległy a rozproszony zasiąg bron tego typu w obrębie Eurazji. Wiemy mianowicie, że łączenie deszczułki z gałązkami ma cechować np. Hiszpanję, Armenję, Persję [1]; z całą pewnością występuje również we wschodniej Azji [2]. Wobec braku jednak rysunków czy choćby dokładnych opisów bron Aa w odnośnym materjale porównawczym, pozabałkańskie analogje dla nich udało się stwierdzić tylko dla niektórych podtypów wzgl. odmian. Zanim przejdziemy do bliższego omówienia owych podtypów, zajmiemy się jeszcze pewną odmianą bron Aa, a mianowicie bronami A^1a, które wyróżniają się tem, że deszczułka jest w nich karbowana. Ponieważ to samo obserwujemy również i u odmiany bron A, wydzielonych jako brony A^1, zjawisko to omówimy łącznie.

6. Brony A^1a i A^1 występują we wschodniej części półwyspu bałkańskiego w bardzo charakterystycznym zasięgu. Zasiąg ich mianowicie ciągnie się w Bułgarji górskim szlakiem Bałkanu [3], przerzucając się następnie w również górskie okolice Serbji [4]. Zasiąg ten, uwidoczniony na M. VIII, 7, wygląda więc dosyć zajmująco: odmiany, typologicznie bardziej zróżnicowane i wyższe od powszechnie panujących typów (A i Aa), występują (całkiem nieoczekiwanie!) w wyraźnie reliktowym zasięgu [5]. Wygląda to

---

[1] G. Wilke, Kulturbeziehungen zwischen Indien, Orient und Europa, 1913, s. 70. [2] Por. np. Leser, l. c., s. 421, f. 10 i 11.

[3] B. 9, 10, 11, 20, 22, 28, 33, 34, 70, 71. W B. 10 deszczułka jest prócz tego zaopatrzona w zęby; w B. 31 występuje brona Aa o deszczułce prostej (niekarbowanej), zaopatrzonej w zęby (por. T. XI, 4).

[4] J. 15, 18.

[5] Możnaby tu jednak wysunąć następujące wątpliwości co do reliktowego charakteru zasięgu bron A^1 i A^1a. Zasiąg ten ciągnie się, jak wiemy, Bałkanem. Bałkan zaś występuje również jako granica bron beleczkowo-zębowych, rozpowszechnionych głównie w północnej naddunajskiej Bułgarji. Nasuwałoby się więc przypuszczenie, że karbowanie wzgl. zaopatrywanie w zęby deszczułek powstało dzięki oddziaływaniu bron beleczkowo-zębowych na brony deszczułkowe i pochodne od nich. Przeciwko temu przypuszczeniu przemawia jednak to, że w powyższych bronach deszczułka jest w większości wypadków karbowana, zrzadka zaś tylko zaopatrywana w zęby; gdyby zaś chodziło o proste naśladowanie bron beleczkowo-zębowych, należałoby się spodziewać, jako częstszego zjawiska, przedewszystkiem zaopatrywania deszczułek w zęby.

tak, jakgdyby brony doskonalsze A[1] i A[1]a cofnęły swój zasiąg przed ich formami macierzystemi A i Aa.[1]

7. Brona Aa 1 występuje jako podtyp, panujący na terenie znanego nam już zasięgu bron Aa (por. M. VIII, 1)[2]. Poza Bałkanem analogje dla tej brony są mi znane wyłącznie ze wschodniej Azji i to tylko dla odmiany Aa[1] 1, o której będzie mowa poniżej.

8. Brona Aa 2, poświadczona poza półwyspem bałkańskim dla Rumunji[3], na Bałkanie zjawia się w rozproszonych nielicznych punktach, przypadających na Dobrudżę[4], Bułgarję[5], Turcję[6] i Bośnię[7]. Na podstawie stosunkowo nielicznego występowania tych bron, ich rozproszonego zasięgu oraz prymitywnej konstrukcji, możnaby wnosić, że są one starsze na Bałkanie od bron Aa 1, które występują znacznie obficiej, zdają się posiadać zasiąg zwarty i mają konstrukcję bardziej rozwiniętą. Jednakże pewne wskazówki przemawiają za tem, że gdy chodzi o brony Aa 2, to w wielu wypadkach mamy tu raczej do czynienia z dekadencją bron Aa. Np. w Dobrudży, gdzie panują inne brony włókowe, brony Aa 2 są używane przy orce żelaznemi a nawet motorowemi pługami, podczas której przywiązuje się je do pługów i zawleka zoraną ziemię jeszcze przed zasiewem. Ze względu na zupełnie wtórny charakter tych bron na terenach dobrudzkich, w obrębie Dobrudży zupełnie ich na mapie nie uwzględniłem. Mając zaś dla pozostałych terenów tylko nieliczne punkty występowania bron Aa 2, szeregiem szczegółów różniących się w dodatku zarówno między sobą, jak i od bron dobrudzkich, zidentyfikowałem je na mapie

---

[1] W tym związku — pomijając bardziej odległe analogje, których dla bron o deszczułce karbowanej i t. p. możnaby upatrywać w różnych bronach grabiowatych europejskich i azjatyckich (por. KLSł, I, s. 179), — zwrócę tylko uwagę na następujący fakt. Oto blisko spokrewniona z broną deszczułkową karbowaną brona deszczułkowo-zębowa występuje również, jak podaje Pelzholdt (l. c, s. 137), na Kaukazie, gdzie ma być używana głównie przez ludność ormiańską.

[2] D. 19, 20; B. 10, 11, 20, 22, 25, 29, 31, 33, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 42, 43, 45, 55, 59, 62, 70, 71, 80, 83, 88; T. 4, 5, 6, 11; również Kjustendilsko Kraište, por. Zahariev, l. c., T. XXXIV, 2.

[3] Pamfile, l. c., s. 62, f. 69. [4] D. 5, 7, 13, 17.

[5] B. 10, 28, 32, 56. Jako część brony złożonej występuje również w NW Bułgarji, por. Marinov, l. c., s. 134; v. str. 167 w odn.

[6] T. 1. [7] Die Landwirtschaft in Bosnien, l. c., s. 80.

z bronami Aa1, oznaczając i jedne i drugie tym samym znakiem (por. M. VIII, 1 i odnośnik).

9. Brony Aa¹1 znane mi są w Bułgarji przedewszystkiem ze wschodnich Rodopów[1]. Spotkałem się z tą odmianą jednak również i w Bałkanie we wsi Mokren[2], zamieszkałej głównie przez ludność, pochodzącą z okolic Dimotiki, a więc okolic, położonych u stóp wschodnich Rodopów. Powyższe dane pozwalają nam przypuścić: 1) że brona Aa¹1 zoztała przyniesiona do B. 37 przez przybyłą tam z południa ludność, 2) że brony Aa¹1 występują we wschodnich Rodopach i nad dolną Maricą w zwartym miejscowym zasięgu.

Przypuszczalną genezę bron Aa¹1 mogą nam wyjaśnić nieomówione dotychczas szczegóły konstrukcji gałązkowej bron Aa1. Oto mianowicie u wielu widzianych przeze mnie okazów bron Aa1 (a również i u innych bron, bron AB) końce gałązek były rozpłaszczone i przyciśnięte do ziemi zapomocą położonych na nie kabłąkowatych gałęzi lub prętów, wbitych końcami w boki deszczułki. Na rysunkach uwidocznione to jest, jeśli chodzi o brony Aa1, na T. X, 5, oraz, jeśli chodzi o brony AB, na T. XIII, 6. Być więc może, że brony Aa¹1 rozwinęły się z bron Aa1 przez zastąpienie kabłąków u tych ostatnich mocniejszą i doskonalszą konstrukcją beleczkową (w rodzaju wyobr. na T. X, 2). Tego rodzaju geneza bron Aa¹1 jest zupełnie prawdopodobna.

Mniej prawdopodobne jest, że brony te powstały np. przez kombinację konstrukcji gałązkowej bron Aa1 z broną, którą stanowią dwie deszczułki, połączone ze sobą zapomocą beleczek, wbitych końcami w boki deszczułek. Tego rodzaju podwójno-deszczułkowe brony są znane np. z Katalonji (por. Braungart, l. c, s. 154, f. 140); do nich by również mogła nawiązywać pewna pochodząca z Turcji (Turcja 1) odmiana brony Aa1, której rysunek przedstawiony jest na T. XI, 4.

Jakkolwiek bądź zresztą będzie się przedstawiała geneza bron Aa¹1, jedno jest rzeczą niewątpliwą, a mianowicie to, że stanowią one formę bardziej udoskonaloną od bron Aa¹1 i że, jako rozwinięte z tych bron, są najprawdopodobniej chronologicznie od nich młodsze.

W tym związku dużej wagi nabiera dla nas fakt, że identyczne niemal z bałkańskiemi brony Aa¹1 występują

---

[1] B. 59, 62. [2] B. 37.

również we wschodniej Azji, a mianowicie w Chinach (w prowincji Szantung)[1]. Analogje w zasadniczych szczegółach są tutaj tak uderzające, że o zupełnie niezależnem powstaniu bron Aa[1]1 z jednej strony na Bałkanie, z drugiej zaś w Chinach, nie może być chyba mowy. Pozostawałoby natomiast kwestją otwartą, czy bałkańskie i chińskie brony Aa[1]1 pozostają w bezpośrednim związku historycznym, czy też wytworzyły się niezależnie od siebie ze wspólnego prototypu, jakim jest dla nich brona Aa1. I w jednym i w drugim wypadku mielibyśmy do czynienia ze związkami kulturalnemi bardzo dawnemi, poświadczającemi w każdym bądź razie archaiczność bron Aa1.

10. Brona Aa[1]2, która stanowi odmianę bron Aa2 (w zupełnie analogiczny sposób w jaki brona Aa[1]1 tworzy odmianę Aa1), znana mi jest na półwyspie bałkańskim tylko z jednej miejscowości w północno-wschodniej Bułgarji (B. 28).

11. Bronę Aa3, dla której żadne analogje z terenów, nieobjętych mojemi poszukiwaniami, nie są mi znane, spotkałem we wschodniej części zbadanego przeze mnie terytorjum tylko dwukrotnie w górskich wsiach Bałkanu[2]. Na zachodzie zaś wystąpienie jej stwierdziłem: w południowo-zachodniej Bułgarji we wsiach, leżących u stóp gór Rila (u źródeł Maricy[3]), dalej — w Macedonji w okolicach miasta Veles[4], wreszcie — w północno-wschodniej Serbji nad Timokiem[5] (Por. M. VIII, 2).

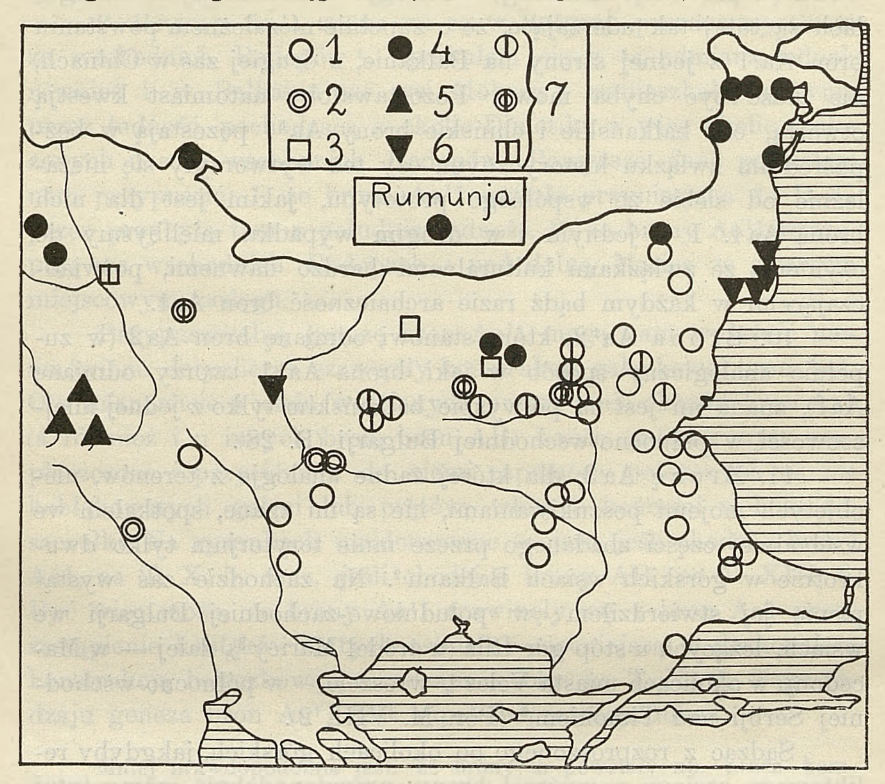
Sądząc z rozproszonego po okolicach górskich, jakgdyby reliktowego zasięgu powyższej brony, prawdopodobnie mamy tutaj do czynienia z typem starym, starszym od bron Aa1.

12. Brona Bb na terytorjum, objętem mojemi poszukiwaniami, ogranicza się swym zasięgiem niemal wyłącznie[6] do strefy naddunajskiej. Występuje ona mianowicie w północnej oraz południowo-zachodniej Dobrudży[7], dalej — w północno-wschodniej Bułgarji[8], a wreszcie — w północnej Serbji[9] (por. M. VIII, 4).

---

[1] Leser, l. c., s. 421, f. 10, 11. [2] B. 9, 34.
[3] B. 74, 75. [4] J. 6. [5] J. 15.
[6] Co do występowania bron Bb w południowej Bułgarji, gdzie używane są tylko przez poszczególnych gospodarzy, a nie przez ludność całej wsi, porównaj niżej.
[7] D. 3, 5, 9, 11, 12, 20. [8] B. 7; dawniej również B. 14.
[9] J. 17; Mijatović, l. c., s. 20 i n., f. 420. M. Murko, Zur Geschichte der Heugabel, Wörter u. Sachen, t. XII, s. 320, f. 4.

Na powyższych terenach stanowi brona Bb południowe krańce swego zwartego zasięgu, obejmującego przedewszystkiem kraje,



MAPA VIII. — Rozmieszczenie typów bron włókowych. — 1. Brony Aa (Aa1, Aa2)[1]. Por. T. X, 1—6; T. XI, 1—4. — 2. Brony Aa3. Por. T. XII, 1—4. — 3. Brony A. Por. T. XI, 6. — 4. Brony Bb. Por. T. XIII, 1, 2. — 5. Brony AB. Por. T. XIII, 5, 6. — 6. Brony ABb. Por. T. XIII, 3, 4. — 7. Brony o deszczułce karbowanej: A^1, A^1a (A^1a 1, A^1a 2, A^1a 3). Por. T. X, 1, 6; T. XII, 1, 2, 4. T. XI, 1, 6.

leżące na północ od Dunaju, a mianowicie: Bessarabję[2], Rumunję[3] i Węgry[4]. Prócz tego brona ta w zupełnie niewątpliwych ana-

[1] Co do szczegół. rozmieszczenia bron Aa 1 i Aa 2 por. s. 25, odn. 2—6.

[2] W południowej Bessarabji spotykałem się z temi bronami bardzo często. W środkowej zaś spotkałem się z niemi w rumuńskiej wsi Temeleuţi, leżącej w górskiem paśmie Kodra.

[3] Pamfile, l. c., s. 61, f. 38; M. Vulpescu, Les coutumes roumaines périodiques, Paris, 1927. s. 141. [4] Bátky, l. c., s. 286, f. 143.

logjach poświadczona jest w Europie dla Szwajcarji [1], w Azji zaś dla Turkiestanu [2]. Bardziej już odległą analogję, gdyż wykazującą znaczne odchylenia konstrukcji — zamiast konstrukcji płotkowej występuje konstrukcja gałązkowa jak w bronie Aa1 — spotykamy w Chinach [3]. Również mniej pewnych analogij dostarczają brony, występujące w Italji [4] i krajach czeskich [5].

Jak to charakter zasięgu wskazuje, brona Bb jest bezwątpienia starym objektem eurazyjskim. Jednak zasiąg powyższej brony w obrębie Słowiańszczyzny bałkańskiej pozwala przypuścić, że na te terytorja przyszła ona stosunkowo niedawno, stanowiąc objekt, przejęty przez Bułgarów i Serbów od ich północnych sąsiadów. Przypuszczenie powyższe opiera się na następujących faktach: 1) W Bułgarji północno-wschodniej, gdzie brona Bb poświadczona jest dla dwóch punktów: B. 7 i 14 (zresztą w punkcie B. 14 brona ta już wyszła z użycia, zastąpiona przez bronę beleczkowo-zębową), w obu tych miejscowościach pojawiła się ona stosunkowo niedawno; przedtem zaś używano tam bądź bron Aa (B. 14), bądź bron A (B. 7). 2) W punkcie B. 7 lud zdaje sobie dokładnie sprawę z obcego pochodzenia tych bron, określając je nazwą: *gràpa romànska.*

Coprawda dane powyższe przemawiają dość dobitnie za rumuńskiem pochodzeniem bron Bb tylko gdy chodzi o północno-wschodnią Bułgarję; kwestja zaś pochodzenia ich w Serbji wymaga bliższego zbadania.

W pozornej sprzeczności z uznaniem w bronach Bb objektu, zapożyczonego przez Bułgarów od Rumunów, jest fakt, że brony powyższe występują również i w południowej Bułgarji (B. 10, 57). Pojawienie się ich jednak w powyższych punktach nie posiada w tym związku wielkiego znaczenia. Po pierwsze bowiem w punkcie B. 10 brona Bb stanowiła bodaj że jedyny okaz śród powszechnie tam używanych bron Aa; podobnie rzecz się miała także w punkcie B. 57. Po drugie — co daleko ważniejsze — wieś B. 10 jest, jak się informowałem na miejscu, nowoskolonizo-

---

[1] Rütimeyer, l. c., s. 286, f. 143.
[2] Le Coq, Volkskundliches aus Ostturkistan, s. 12, f. 1.
[3] Wagner, l. c., s. 203, f. 58, 5
[4] Por. Braungart, l. c., s. 156, f. 147.
[5] Ibidem, f. 148.

wana po wysiedleniu z niej dawniej tu zamieszkujących Turków; podobnie i wieś B. 57 leży na terenie dawniej zamieszkałym masowo przez Turków, dziś zaś kolonizowanym usilnie przez Bułgarów. Przypuszczać więc można, że brony Bb dostały się do powyższych miejscowości w odosobnionych okazach wraz z kolonistami, pochodzącymi z północy. Z powyższych względów miejscowości B. 10 i 57 nie zaliczyłem na mapie do punktów, którym właściwe są brony Bb.

13. Brony AB występują wyłącznie w południowo-zachodniej części Słowiańszczyzny bałkańskiej, tworząc tu zwarty zasiąg, obejmujący następujące kraje: południową Dalmację[1], Bośnię[2], Czarnogórze[3] i Starą Serbję[4] (por. co do Serbji M. VIII, 5). Poza powyższym zasięgiem bałkańskim analogiczne brony nie są mi znikąd znane (co do pewnej analogji na Kaukazie ob. niżej). Najprawdopodobniej mamy tu do czynienia z miejscowym wytworem, który powstał przez połączenie ze sobą brony A i brony B, występujących, jak już wiemy, reliktowo tu i ówdzie na tem terytorjum. Zarówno przypuszczalna geneza tych bron, jak i ich ograniczony i zwarty zasiąg, wskazują, że bronę AB należy zaliczyć do objektów młodszych w porównaniu z innemi, omówionemi powyżej.

Wskazówek, na jakiej drodze mogła kształtować się geneza bałkańskich bron AB (przez łączenie się ze sobą dwóch różnych typów bron prymitywnych; ob. str. 164 i n.), dostarczają nam ciekawe dane z Kaukazu. Jak wiadomo prócz używanych tam (m. i. przez ludność gruzińską) bron B, identycznych z bałkańskiemi, występują również brony A (będące według Petzholdta w użyciu głównie u ludności tatarskiej). Otóż w niektórych miejscowościach, gdzie występują te brony obok siebie, łączy się je ze sobą podczas bronowania, przywiązując plecionkę czy płotek do deszczułki[5].

14. Brony ABb znane mi są z półwyspu bałkańskiego tylko z dwóch okolic (por. M. VIII, 6): z południowo-wschodniej Dobrudży[6] i z północno-zachodniej Bułgarji (z okolicy, położonej

---

[1] Ivanišević, l. c., s. 66.

[2] Die Landwirtschaft in Bosnien, s. 80. W Muzeum Sarajewskiem wystawiony jest model takiej brony, bez podania jednakże prowenjencji. Por. również Haberlandt, l. c, s. 45.

[3] Rovinskij, l. c., s. 587. [4] J. 9, 10, 11.

[5] Petzholdt, l. c, s. 135 i n. [6] D. 15, 16, 17, 18.

N od Sofji)[1]. Powstanie tych bron, dla których żadne pewne analogje, nie są mi znane, zawdzięczać należy najprawdopodobniej skrzyżowaniu ze sobą względnie połączeniu dwóch różnych bron, a mianowicie brony A i brony Bb. Powyższe elementy uwydatniają się wyraźnie jako składowe przedewszystkiem w okazach dobrudzkich (por. T. XIII, 3). Powstanie bron ABb z połączenia ze sobą bron A i bron Bb poświadczałyby również dane etnogeografji. Brony ABb zjawiają się mianowicie na terenie, stanowiącym strefę zetknięcia się ze sobą zwartych zasięgów bron Bb (na północy) oraz bron Aa (na południu). Jest więc b. prawdopodobne, że na terenie, gdzie spotkały się ze sobą dwa powyższe typy (Aa i Bb), zastąpiono gałązki etc. bron Aa przez działającą sprawniej od nich bronę Bb. W rezultacie spowodowało to wytworzenie się brony ABb.

Powyższa geneza bron ABb pozwala nam ustalić w sposób bardzo prawdopodobny ich względną chronologję. Jeśli bowiem brona ABb powstała przez połączenie lub skrzyżowanie bron innych, musi ona być młodsza od typów, które genetycznie ją warunkują, to znaczy od bron Aa (względnie A) i bron Bb.

15. Przypomnieć tu jeszcze należy o omówionych już wyżej (por. s. 165 i n. w odnośniku) bronach, poświadczonych przez Marinova dla północno-zachodniej Bułgarji. Brony te, ze względu na ich typologję (połączenie dwóch różnych bron lub t. p.) jak i ze względu na wybitnie ograniczony zasiąg, zaliczyć należy do bron młodszych.

Brak jest dostatecznych podstaw do ustalenia względnej i bezwzględnej chronologji wszystkich typów, podtypów i odmian bron, występujących na półwyspie bałkańskim. Tem bardziej, że jeśli chodzi zwłaszcza o niektóre typy czy podtypy, wnioskowanie z zasięgów musi być bardzo ostrożne ze względu na możliwość roznoszenia ich przez miejscowe ruchy etniczne.

W każdym razie na zasadzie danych typologji i etnogeografji ważniejsze bałkańskie brony włókowe możemy podzielić na 2 grupy: typów starszych i młodszych. Do typów starszych zaliczymy brony proste i rozwinięte, występujące w rozległych i rozproszonych zasięgach; do typów młodszych — brony złożone, występujące w zasięgach terytorjalnie ograniczonych i najczęściej zwartych.

Grupę typów starszych utworzą więc brony: 1. A (zasiąg: nad-

[1] B 72.

śródziemnomorze, południowa i południowo-wschodnia Azja). 2. Aa1 i Aa[1]1 (zasiąg: półwysep bałkański — Chiny). 3. B (zasiąg: pobrzeże Adrjatyku — Kaukaz). 4. Bb (zasiąg: południowo-wschodnia Europa — Turkiestan). Do tej grupy możnaby zaliczyć ze względu na wybitnie górski reliktowy zasiąg również brony Aa3. Do grupy typów nowszych należą zaś brony: 1. AB (zasiąg: południowo-zachodnia część Słowiańszczyzny bałkańskiej). 2. ABb (zasiąg: południowa Dobrudża i północno-zachodnia Bułgarja). 3. Brony opisane przez Marinova (północno-zachodnia Bułgarja). Uwzględnijmy teraz to, co wyżej już było mówione a mianowicie, że rozpowszechnienie bron Bb jest u Słowian bałkańskich zjawiskiem najprawdopodobniej niedawnem. Wówczas podział na brony starsze i nowsze — w zależności od tego, czy brony te w swem dzisiejszem terytorjalnem rozmieszczeniu są u Słowian bałkańskich dawniejszego, czy też nowszego pochodzenia, — przedstawi się następująco:

1. Brony starsze: A; Aa (Aa 1 i Aa[1] 1, Aa 3); B.

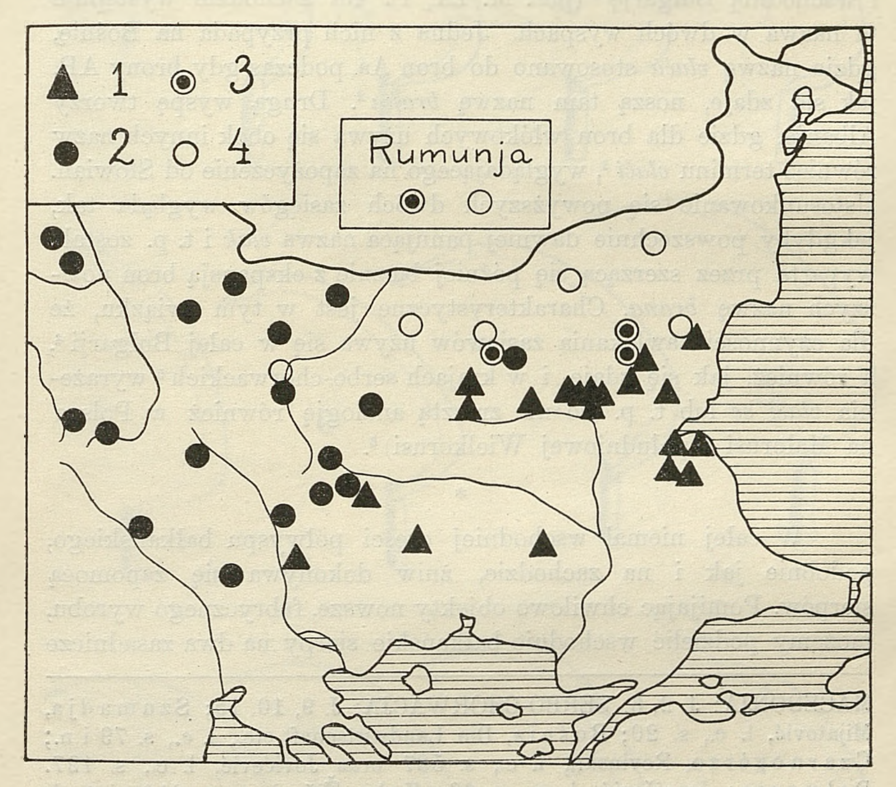
2. Brony nowsze: Bb; AB; ABb, brony opisane przez Marinova.

Na tem należałoby zakończyć chronologję bałkańskich bron włókowych, uważając dalsze wnikanie w szczegóły dziś jeszcze za przedwczesne. Tym jednak, którzy może w przyszłości zajmą się powyższym tematem, zwrócę uwagę na pewne możliwości bliższego ustalenia chronologji powyższych narzędzi na Bałkanie. Punktem wyjścia mogłaby być tutaj próba wyodrębnienia z pośród bałkańskich bron włókowych tych narzędzi, w których możnaby było upatrywać objekty, przyniesione na powyższy teren przez Słowian. Z pośród bron nowszych wyłączyć tu należy, na zasadzie znanych nam już wiadomości, brony Bb; tem samem jednak również i brony ABb, jako powstałe przez połączenie wzgl. skrzyżowanie tych ostatnich bron z innemi. Z pośród typów starszych, mogących wchodzić tutaj w rachubę, wypadnie znowu wyłączyć brony A i brony B, które ze względu na swój nadśródziemnomorski względnie adrjatycko-kaukaski zasiąg mogą być traktowane jako objekty, właściwe miejscowym przedsłowiańskim kulturom. Naturalnie pominąć również wypadnie brony AB, jako powstałe przez połączenie bron A i B.

W ten sposób pozostają tylko brony Aa, które, jeśli chodzi przedewszystkiem o odmianę Aa[1]1, zarysowują się nam jako stary eurazyjski objekt (zasiąg: półwysep bałkański — Chiny). Zasiąg

tych bron (Aa1 wzgl. Aa2) u Słowian bałkańskich przypada głównie na południową i wschodnią Bułgarję; na zachodzie brony te poświadczone są dla Bośni. Poza tem zaś na północy i na zachodzie panują przedewszystkiem różne brony nowsze.

W tym związku zwraca uwagę rozbicie się na podobne za-



MAPA IX. — Nazwy bron włókowych. — 1. *vlak* i t. p. — 2. *brana*. 3. *grapa*. — 4. *grapa* 'brona beleczkowo-zębowa'.

sięgi dwóch nazw bron włókowych u Słowian bałkańskich. Chodzi tu o nazwy: *brana* oraz *vlak* i pochodne odeń.

Nazwa *brana* panuje na całym zachodzie Słowiańszczyzny bałkańskiej, sięgając na wschód szerokim pasem naddunajskim aż po Jantrę w północno-wschodniej Bułgarji (por. M. IX. 2)[1]. Jak

[1] BUŁGARJA: 14, 71, 72, 75, 78, 80, 83; NW Bułgarja: Marinov, l. c., s. 137; Kjustendilsko Kraište: Zahariev, l. c., T. XXXIV, 2.

mnie jednak w punkcie B. 14 informowano, nazwa ta jest tu nowszego pochodzenia. Zjawiła się ona parędziesiąt lat temu razem z bronami Bb, które wyparły dawniej tu używane brony Aa, noszące nazwę *vlak*.

Nazwa *vlak* i pochodne odeń nazwy cechują zaś południową i wschodnią Bułgarję [1] (por. M. IX, 1). Na zachodzie występuje ta nazwa w dwóch wyspach. Jedna z nich przypada na Bośnię, gdzie nazwę *vlaća* stosowano do bron Aa, podczas gdy brony AB, jak się zdaje, noszą tam nazwę *brana* [2]. Drugą wyspę tworzy Albanja, gdzie dla bron włókowych używa się obok innych nazw również terminu *vlači* [3], wyglądającego na zapożyczenie od Słowian. Ustosunkowanie się powyższych dwóch zasięgów wygląda tak, jakgdyby powszechnie dawniej panująca nazwa *vlak* i t. p. została wyparta przez szerzącą się później łącznie z ekspansją bron nowszych nazwę *brana*. Charakterystyczne jest w tym związku, że dla czynności zawlekania zasiewów używa się w całej Bułgarji [4], a również, jak się zdaje, i w krajach serbo-chorwackich [5] wyrażenia *vlači se* lub t. p. (co ma zresztą analogję również w Polsce na Małorusi i południowej Wielkorusi) [6].

*

W całej niemal wschodniej części półwyspu bałkańskiego, podobnie jak i na zachodzie, żniw dokonywa się zapomocą sierpów. Pomijając chwilowo objekty nowsze, fabrycznego wyrobu, możemy podzielić wschodnio-bałkańskie sierpy na dwa zasadnicze

---

MACEDONJA: J. 2, 6. SERBO-CHORWACJA: J. 9, 10, 15; Szumadja, Mijatović, l. c., s. 20; Bośnia, Die Landwirtschaft etc., l. c., s. 79 i n.; Czarnogórze, Rovinskij, l. c., s. 587 oraz Jovićević, l. c., s. 127. Dalmacja: Ivanišević, l. c., s. 66; Krk: Žič, l. c., s. 316; i t. d. Porównaj również nowogreckie *σβαρνα* 'brona' oraz alb. *branε*, G. Meyer. l. c., s. 56.

[1] B. 9, 10, 20, 28, 29, 31, 32, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 42, 43, 62, 66, 88.

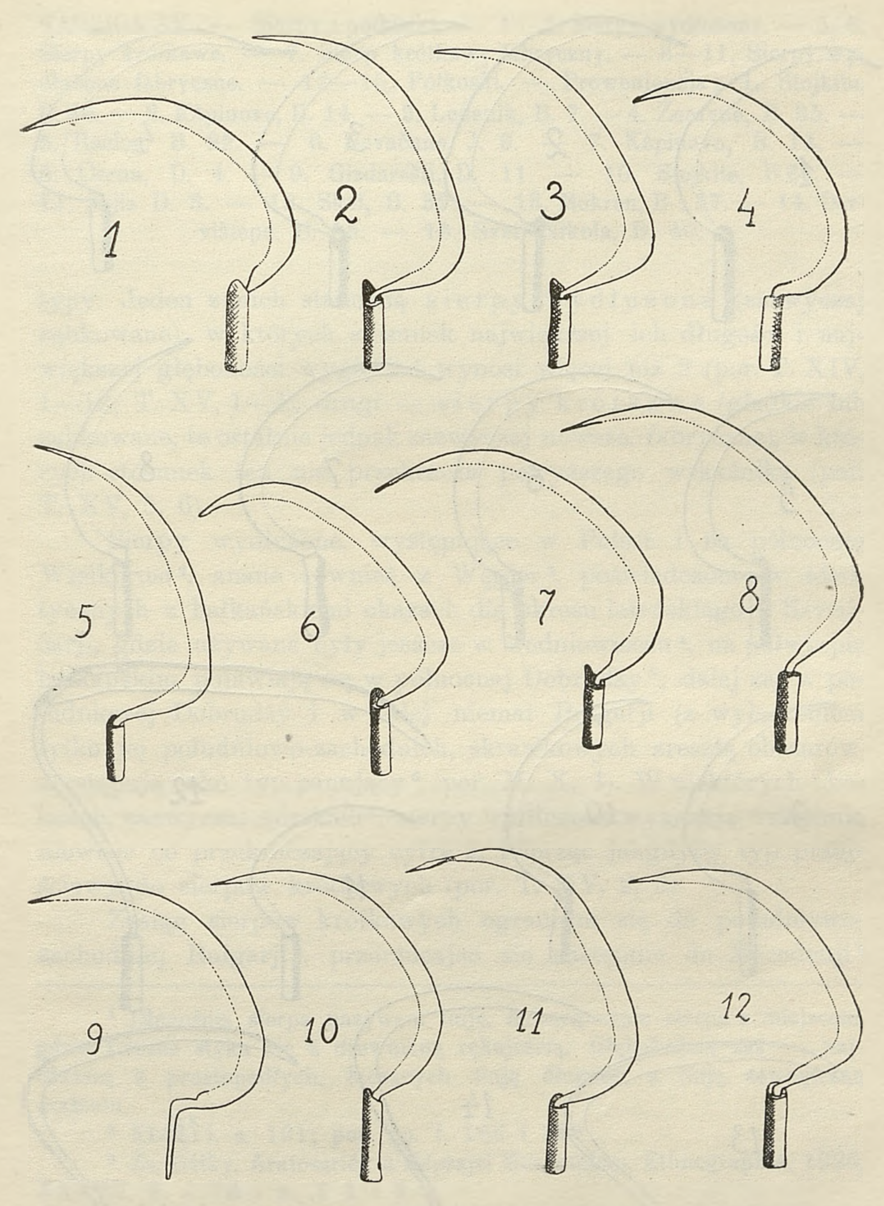
[2] Die Landwirtschaft in Bosnien etc., s. 80.

[3] Nopcsa, l. c., s. 119.

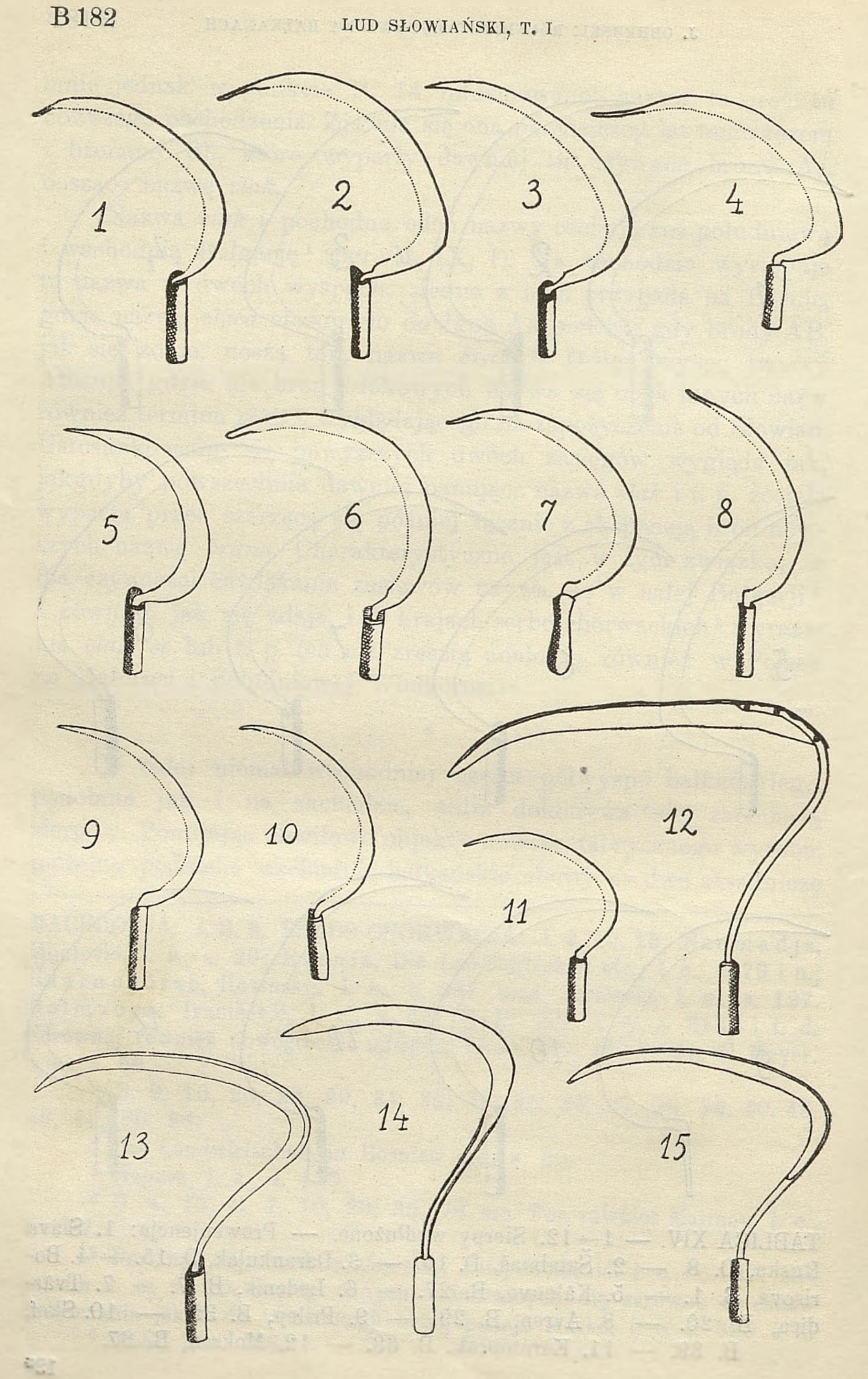
[4] D. 4, 15; B. 7, 10, 20, 35, 78 etc. Por. również Marinov, l. c., s. 137.

[5] Por. np. odpowiednie słowniki; dalej Jovićević, l. c., s. 127; Mijatović l. c., s. 20. Szereg danych, odnoszących się zarówno do nazw bronowania jak i do terminologji bron, podaje Murko, l. c. s. 320 i n.

[6] KLSł, I, s. 186.



TABLICA XIV. — 1—12. Sierpy wydłużone. — Prowenjencja: 1. Slava Ruska, D. 8. — 2. Šatalmaš, D. 16. — 3. Darankulak, D. 15. — 4. Borisova, B. 1. — 5. Kălnovo, B. 27. — 6. Ledenik, B. 7. — 7. Tvărdica, B. 20. — 8. Avren, B. 29. — 9. Prilep, B. 32. — 10. Skef, B. 39. — 11. Karatoprak, B. 68. — 12. Mokren, B. 37.


1
2
3
4
5
6
7
8
9
10
11
12
13
14
15

TABLICA XV. — Sierpy i półkoski. — 1—4. Sierpy wydłużone. — 5, 6. Sierpy krótkawe. — 7. Sierp krótkawy fabryczny. — 8—11. Sierpy wydłużone fabryczne. — 12—15. Półkoski. — Prowenjencja: 1. Stojkite, B. 66. — 2. Kâpinovo, B. 14. — 3. Ledenik, B. 7. — 4. Žeravna, B. 35. — 5. Razlog, B. 82. — 6. Novačane, J. 6. — 7. Kâpinovo, B. 14. — 8. Černa, D. 4. — 9. Gizdarešti, D. 11. — 10. Stojkite, B.66. — 11. Jajla D. 3. — 12. Skef, B. 39. — 13. Mokren, B . 37. — 14. Dervištepe, B. 55. — 15. Sveti Nikola, B. 40.

typy. Jeden z nich stanowią sierpy wydłużone (zazwyczaj ząbkowane), w których stosunek największej ich długości i największej głębokości wygięcia[1] wynosi więcej niż 2 (por. T. XIV, 1—12; T. XV, 1—4), drugi — sierpy krótkawe (gładkie lub ząbkowane, te ostatnie jednak zazwyczaj nowsze, fabryczne), w których stosunek ten nie przekracza powyższego wskaźnika (por. T. XV, 5, 6).

Sierpy wydłużone, występujące w Polsce i na północnej Wielkorusi[2], znane również z Węgier[3], poświadczone w identycznych z bałkańskiemi okazach dla okresu lateńskiego w Szwajcarji, gdzie używane były jeszcze w średniowieczu[4], na półwyspie bałkańskim pojawiają się w północnej Dobrudży[5]; dalej zaś w południowej Dobrudży i w całej niemal Bułgarji (z wyłączeniem tylko jej południowo-zachodnich, skrawkowych zresztą obszarów) występują jako typ panujący[6] (por. M. X, 4). W niektórych okolicach, zazwyczaj górskich[7], sierpy wydłużone wykazują wskaźnik, niewiele co przekraczający cyfrę 2, tworząc jakgdyby typ przejściowy do sierpów krótkawych (por. T. XV, 2, 3).

Zasiąg sierpów krótkawych ogranicza się do południowo-zachodniej Bułgarji[8], przerzucając się następnie do Macedonji[9]

---

[1] Długością sierpa nazywam linję, łączącą szpic sierpa z miejscem, gdzie żeleźce styka się z drewnianą rękojeścią. Głębokością zaś — najdłuższą z prostopadłych, łączących linję długości z linją zewnętrzną grzbietu.

[2] KLSł, I, s. 191; por. np. f. 166 i 168.

[3] Zs. Bátky, Aratósarlók a Néprajzi Muzeumban, Ethnographia, 1926, XXXVII, 2, s. 76 i n., f. 1 i 2.

[4] L. Rütimeyer, l. c., s. 289 i n., f. 146 i 147. [5] D. 8.

[6] D. 15, 16, w okol. 20; B. 1, 7, 10, 14, 20, 27, 29, 32, 37, 39, 68, 72, 78; KLSł, s. 192, f. 167; Marinov, l. c., s. 140, f. 139.

[7] B. 7, 14. [8] B. 82, 88; Zahariev, l. c., T. XLIX, 1.

[9] J. 6.

i Serbji [1] (por. M. X, 1). W Chorwacji występują również sierpy krótkawe [2], a podobnie na Węgrzech [3] i w Rumunji [4].

Szerzące się obecnie sierpy fabryczne, zawsze ząbkowane i stosunkowo niedużej wielkości, wykazują również podział na dwa powyższe typy: na sierpy krótkawe (por. T. XV, 7) i wydłużone (por. T. XV, 8—11). Typ krótkawy występuje głównie w zachodniej i północnej Bułgarji [5] (por. M. X. 2). W Dobrudży i południowej Bułgarji występują natomiast jako formy fabryczne bardzo krótkie sierpy wydłużone [6] (por. M. X, 5). To samo obserwowałem w Bessarabji.

Śród bułgarskich sierpów kształtem swym zwraca uwagę okaz z Žeravny (por. T. XV, 4). Posiada on wydłużone w kierunku poziomym oraz charakterystycznie wygięte zakończenie ostrza. Bardzo bliską analogję dla tej odmiany odnajdujemy na Cyprze [7], dalej (choć tu podobieństwo jest już dalsze) w Sanabrji na półwyspie pirenejskim [8]. Podobne kształtem sierpy znane były w okresie żelaza w Finlandji [9], gdzie występują również współcześnie [10].

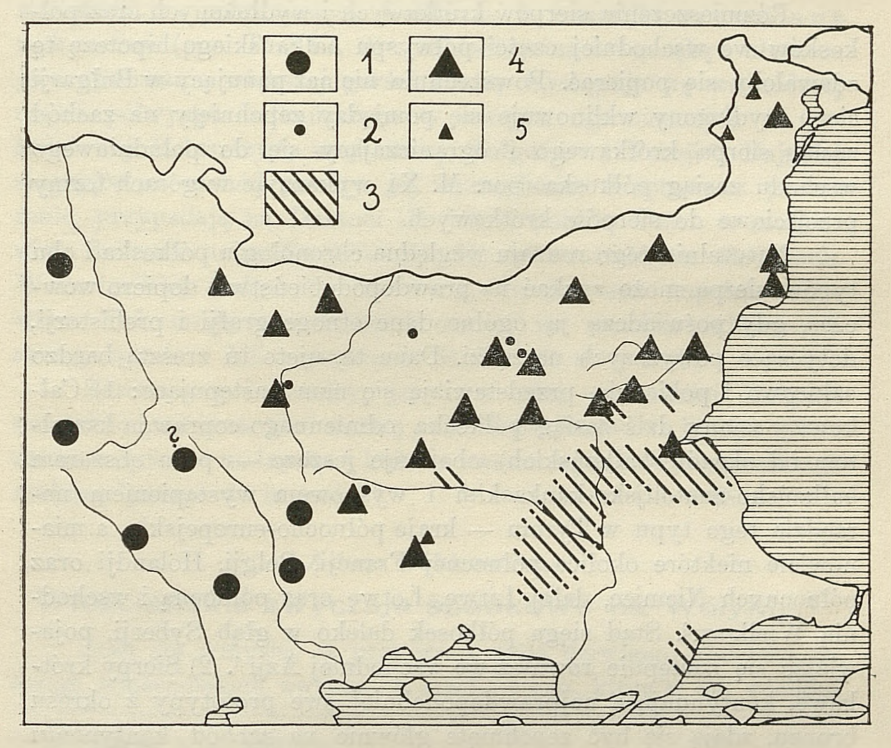
W południowo-wschodniej Bułgarji używa się półkoska, noszącego u Bułgarów nazwę *kavramà* (por. T. XV, 12—15 oraz M. X, 3) [11]. Na południu panuje on powszechnie zamiast sierpa, który tu zupełnie nie jest używany, lub tylko w nieznacznym stopniu [12]. W punktach zaś, eksponowanych najbardziej na północ, występuje on obok sierpa [13] lub też wyłącznie u ludności cygańskiej [14]. Identyczne narzędzie znane jest również w Turcji europejskiej [15], dalej w Anatolji [16] oraz na Kaukazie [17].

Według posiadanych przeze mnie wiadomości, w Bułgarji używa się półkoska do ścinania zboża. W niektórych jednak oko-

---

[1] J. 10; Mijatović, l c., s. 421, f. 15; KLSł. I, s. 192, f. 169 i 170.
[2] KLSł, I, s. 192, f. 171 i 172.
[3] Bátky, l. c. s. 41, T. IV, f. 10.
[4] Pamfile, l. c., s. 117, f. 52 A. [5] B. 5(?), 7, 14, 72, 78.
[6] B. 66; D. 3, 4, 11. [7] Bátky, l. c., s. 79, f. III, 1.
[8] Krüger, l. c., s. 231, f. 17a. [9] Bátky, l. c., s. 79, f. III, 5.
[10] Sirelius, l. c., t. I, s. 277; f. 212, 6—8.
[11] B. 31, 37, 39, 40, 47, Strandža, 51, 55, 59, 61, 62, 63.
[12] B. 39, 40, Strandža, 51, 55, 59, 61, 62, 63.
[13] B. 31, 37, 39, 47, 51. [14] B. 67.
[15] T. 11; H. Schuchardt, Sichel und Säge, Globus, t. 80, s. 185.
[16] A. Kardos, Kisázsiai aratószerszamok, Ethnographia, XXXVII, 2, s. 82, f. I, 2, 3. [17] Buschan, Ill. Völkerk., II, s. 788, f. 468, 12.

licach południowo-wschodniego Bałkanu (w Bułgarji w Popovo, B. 62, oraz w Turcji europejskiej w Ganos, T. 11) informowano mnie, że służy on również do koszenia siana, zastępując tu kosę, zupełnie w powyższych miejscowościach nieużywaną.



MAPA X. — Zasięgi sierpów i półkoska. — 1. Sierpy krótkawe (por. T. XV, 5, 6). — 2. Sierpy krótkawe fabryczne (por. T. XV, 7). — 3. Półkoski (por. T. XV, 12—15). — 4. Sierpy wydłużone (por. T. XIV, 1—12 i T. XV, 1—4). — 5. Sierpy wydłużone fabryczne (por. T. XV, 8—11).

Jeśli chodzi o wzajemny stosunek kształtów sierpa krótkawego, sierpa wydłużonego i półkoska, to zarówno sierp krótkawy jak półkosek mogą być rozpatrywane, jako typy zasadnicze. Sierp zaś wydłużony stanowiłby w takim wypadku typ pochodny, który, być może, rozwinął się z sierpa krótkawego naskutek oddziaływania nań półkoska. W tym związku zwraca uwagę wielkość sierpów wydłużonych i półkosków, nieproporcjonalnie wprost większych od nieraz bardzo małych sierpów krótkawych.

Oczywiście tego rodzaju hipoteza zadecydowałaby o względnej chronologji powyższych objektów. Sierp krótkawy i półkosek, jako typy pierwotne, musiałyby być uznane za narzędzia starsze od pochodzącego od nich sierpa wydłużonego.

Rozmieszczenie sierpów krótkawych i wydłużonych oraz półkosków we wschodniej części półwyspu bałkańskiego hipotezę tę zdawałoby się popierać. Powszechnie niemal panujący w Bułgarji sierp wydłużony wklinowuje się pomiędzy zepchnięty na zachód zasiąg sierpa krótkawego i ograniczający się do południowego wschodu zasiąg półkoska (por. M. X), wykazując w górach formy przejściowe do sierpów krótkawych.

Naturalnie tego rodzaju względna chronologja półkoska i obu typów sierpa może zyskać na prawdopodobieństwie dopiero wówczas, gdy poświadczą ją ogólne dane etnogeografji i prehistorji, dotyczące powyższych narzędzi. Dane te, ujęte tu zresztą bardzo szkicowo i pobieżnie, przedstawiają się nam następująco: 1) Całkowity znany dziś zasiąg półkoska (odmiennego coprawda kształtem od okazów bałkańskich) obejmuje jeszcze — poza obszarem bałkańsko-anatolijsko-kaukaskim i wyspowem wystąpieniem narzędzia tego typu w Tyrolu — kraje północno-europejskie, a mianowicie niektóre okolice północnej Francji, Belgji, Holandji oraz północnych Niemiec, dalej Litwę, Łotwę oraz północną i wschodnią Wielkoruś. Stąd sięga półkosek daleko w głąb Syberji, pojawiając się następnie również we wschodniej Azji [1]. 2) Sierpy krótkawe, kontynuujące najprawdopodobniej swe prototypy z okresu bronzu, zdają się być zepchnięte głównie na zachód kontynentu europejskiego [2]. Cechują one jednak również niektóre kraje południowo-wschodnio-europejskie (np. południową Polskę, Małoruś, Słowaczyznę, Węgry, Rumunję), gdzie występują bądź samodzielnie, bądź w zmieszaniu (np. Węgry, północna Małoruś etc.) z sierpami wydłużonemi. 3) Sierpy wydłużone, pojawiające się w Europie w okresie lateńskim, wypełniają swym zasięgiem przedewszystkiem wschód Europy, gdzie zamknięte są odrzuconemi na północ i południe strefami występowania półkoska.

Jak widać, powyższe ogólne dane etnografji (i częściowo prehistorji) nie stoją w zasadniczej sprzeczności z przypuszczeniami, dotyczącemi wzajemnego ustosunkowania chronologiczno-

---

[1] KLSł, I, s. 194 i n. [2] Ibidem, s. 191.

typologicznego powyższych trzech narzędzi. Nie należy jednak zapominać, iż są one tak niedostateczne, że stanowczo nie pozwalają na gruntowanie na nich bardziej obowiązujących hipotez.

Znana w Grecji, Italji, Iberji, północnej Afryce, Syrji, Mezopotamji, na południowym Kaukazie, w Anatolji[1] drewniana rękawica (por. T. XVI, 9)[2], zakładana na lewą rękę i ułatwiająca ujmowanie większej garści zboża, występuje we wschodniej części półwyspu bałkańskiego w zasięgu, ograniczonym do południowej Dobrudży[3], wschodniej Bułgarji[4] i Turcji[5]. Najdalej sięgające na zachód punkty jej wystąpienia, zanotowane przeze mnie, przypadają na Dušanci (B. 70) w pobliżu Vežen w zachodnim Bałkanie oraz Stojkite (B. 66) w centralnych Rodopach. W zachodniej Bułgarji, o ile wiem, nie jest ona zupełnie używana. Tak mogę przynajmniej wnosić na zasadzie informacyj, zasięgniętych w kilku punktach (B. 72, 82, 88 i t. d.).

Zarówno w Dobrudży, jak i w całej wschodniej Bułgarji narzędzie powyższe nosi nazwę *palamàrka*. Nazwa ta kontynuować ma bizantyńskie *παλαμάρι*[6], które wywodzi się zapewne z greckiego *παλάμη* 'paume de la main'[7]. D. n.

Adam Bobkowski.

Włościańskie zwyczaje spadkowe na Wołyniu.[8]

Jeśli się wmyśleć w przyczyny tego dziwnego zjawiska, że księgi włościańskich zwyczajów spadkowych, które w tak wielkiej

---

[1] KLSł, I, s. 192 i n.

[2] Rysunek jej będzie reprodukowany dopiero w następnej części artykułu. Por. też KLSł, I, s. 193, f. 173.

[3] D. 17, 20. Podobno zaczęła ona wychodzić z użycia od czasu zajęcia południowej Dobrudży przez Rumunów. W każdym razie dziś jeszcze używają jej, jak to stwierdziłem naocznie, w południowo-zachodniej Dobrudży, S od Silistry. Używana dawniej była również i przez Bułgarów bessarabskich.

[4] B. 1, 2, 9, 11, 20, 66, 70 i szereg innych punktów we wschodniej Bułgarji.

[5] Schuchardt, l. c., s. 185. [6] por. Sakâzov, l. c., s. 199.

[7] Boisacq, Dictionnaire étymologique de la langue grecque, 1923, s. 741.

[8] Umieszczając tę rozprawę w »Ludzie Słowiańskim«, uważamy za konieczne podkreślić, że autor jej nie jest etnologiem, lecz z wykształcenia i zawodu prawnikiem. — Rozprawę ogłaszamy m. i. w tym celu, aby

ilości znajdują się na Wołyniu, a z których korzystają wszyscy niemal prawnicy-praktycy, dotąd nie były znane w literaturze, to odpowiedź wypadnie zupełnie, jak wzięta z Molièra. Oto poprostu adwokaci i sędziowie, którzy codziennie mieli z niemi do czynienia, tak się z tem zjawiskiem zżyli, że przestali je zauważać — »nie wiedzieli, że mówią prozą«, tj. że korzystają ze źródła prawa, nieznanego nietylko szerszej publiczności, ale i uczonym socjologom, etnologom, ekonomistom, a nawet prawnikom.

Do jakiego stopnia te księgi zwyczajów nie były znane szerszej publiczności świadczy fakt, iż w celu ustalenia zwyczajów, zwracano się często do środków tak złudnych i zgóry skazanych na przypadkowość wyników, jak przygodne ankiety, które istotnie zawiodły wszędzie, a przy opracowywaniu zwyczajów włościańskich w całej Polsce przez Państwowy Instytut Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach (»Zwyczaje Spadkowe Włościan w Polsce«, 5 tomów, wyd. 1929 roku) istnienie ksiąg zwyczajów spadkowych na Wołyniu wyszło na jaw tylko dzięki przypadkowi. Praca niniejsza, stanowiąca poniekąd przeróbkę i skrót [1] pracy wydanej pod tymże tytułem w roku ubiegłym przez P. I. G. W. w Puławach (cz. IV pomienionego wydawnictwa), jako przeznaczona nie dla prawników, nie będzie rzecz oczywista dotykała ani tak ważnych dla prawnika kwestyj de lege ferenda, ani też tak spornej obecnie w literaturze i praktyce prawniczej kwestji obowiązkowości formalnej zwyczajów w chwili obecnej: wystarczy tylko w tem miejscu stwierdzić, że szereg sądów i dotąd stosuje zwyczaje przy spadkobraniu włościańskiem, i że w stosunkach pozasądowych włościaństwa na Wołyniu stosowanie zwyczajów jest dotąd powszechne. Większą natomiast uwagę wypadnie nam poświęcić genezie tych zwyczajów spadkowych, historji zewnętrznej ksiąg zwyczajów oraz ramom ich działania.

I. Ramy prawne działania zwyczajów spadkowych.

a) Interpretacja art. 13. Ogólnej Ustawy Włościańskiej.

Wydana w chwili uwłaszczenia włościan w Rosji, a więc w roku 1861, Ogólna Ustawa Włościańska (Zbiór Praw b. Cesar-

przyczynić się do wskrzeszenia śród etnologów polskich i in. zainteresowania ludowemi zwyczajami prawnemi, które to zainteresowania w ostatnich czasach u nas bardzo osłabły. *Przyp. Redakcji.*

[1] Praca ogłoszona w wydawnictwie »Zwyczaje Spadkowe Włościan

stwa Rosyjskiego, t. IX. Dodatek specjalny) mówi w art. 13.: »W sprawach spadkowych zezwala się włościanom kierować się istniejącemi zwyczajami«. — Przepis ten, nie określający ani obowiązkowości zwyczajów spadkowych ani sposobu ich sądowego poznania, a więc pozostawiający te wszystkie kwestje praktyce sądowej, zawiera jednak w sobie szereg momentów, które (w związku czasami z innemi przepisami prawnemi) dadzą możność poczynienia szeregu wniosków, umożliwiających nam orjentację w materjale, z jakim będziemy mieli niżej do czynienia.

Przedewszystkiem art. 13. określa ramy stosowania zwyczajów: zwyczaje zezwala się stosować tylko w stosunkach spadkowych; we wszelkich innych stosunkach prywatno-prawnych obowiązują bądź ustawy ogólne, obowiązujące również innych obywateli państwa (na co wprost wskazuje szereg przepisów tejże ogólnej ustawy włościańskiej), bądź przepisy specjalne w tejże ustawie zawarte, nigdy jednak — zwyczaj, który obowiązuje tylko w dziedzinie stosunków spadkowych. Dlatego też nic dziwnego, że wszystkie posiadane przez nas księgi zwyczajów dotyczą tylko stosunków spadkowych i tylko dwie z nich (p. niżej) zawierają po jednym przepisie o obrocie ziemią włościańską.

Ponadto, jak widzieliśmy, ustawodawca mówi tylko o możliwości korzystania ze zwyczajów spadkowych (»zezwala się«), a więc powstaje kwestja czy ma się zwyczaj stosować jedynie w wypadku, jeśli obie strony się nań powołują, czy też wystarczy, jeśli się powoła tylko jedna strona. Także nieokreślono jak należy postąpić w wypadku, jeśli spadkodawca sporządzi testament niezgodny ze zwyczajem; przecież Ogólna Ustawa Włościańska sporządzenia takiego testamentu nie zabrania, ustawodawstwo zaś ogólne znało wówczas jeden tylko wyjątek z zupełnej wolności testamentowej — przy otwarciu spadku do majątku rodowego, którym nigdy nie mógł być majątek włościański.

Obie te kwestje rozstrzygnęła praktyka sądowa wyraźnie na korzyść zwyczajów; przepisy prawa pisanego, wedle zupełnie ustalonej (nie znamy ani jednego wyjątku) praktyki b. Senatu Rosyjskiego — i przytem tak jego Depar-

---

w Polsce« obejmuje blisko pięć arkuszy, podczas gdy rozprawa tu podana zajmie tylko dwa.

tamentu Pierwszego (administracyjnego) jak i Cywilnego Kasacyjnego — miały obowiązywać w tym tylko wypadku, jeśli żadna ze stron nie powołała się na zwyczaje spadkowe; w przeciwnym razie — obowiązywał zwyczaj. Testament włościański, niezgodny z przepisami zwyczajowemi, również nie był w praktyce uznawany, a więc w praktyce zwyczaj włościański panował w dziedzinie spadkobrania wszechwładnie.

Z jednem jednakże ograniczeniem: zwyczaj obowiązywał tylko w stosunku do t. z. *ziemi nadziałowej*, t. j. nadanej włościanom przy skasowaniu pańszczyzny w roku 1861, wraz z koniecznym do jej uprawy inwentarzem żywym i martwym. Co się zaś tyczy ziemi nabytej i ruchomości, nie stanowiącej koniecznej przynależności nadziału, to w tej dziedzinie panowało spadkobranie z mocy prawa pisanego. Coprawda, jedno z orzeczeń b. Senatu rosyjskiego głosiło, że i tu może być przy spadkobraniu zastosowany zwyczaj, ale takiego wypadku, by zwyczaj dotyczył podobnych spraw, nie znamy.

Wreszcie zwrócić należy uwagę na jedno jeszcze słowo omawianego art. 13. Ogólnej Ustawy Włościańskiej, podkreślające pewien moment charakterystyczny. Ustawa zezwala na kierowanie się istniejącemi zwyczajami, podkreślając tem samem, że chodzi jej o zwyczaje, które istniały już w chwili wprowadzenia w życie ustawy, tj. na początku drugiej połowy XIX wieku (r. 1861). Coprawda wyrażenie »istniejącemi« można tłumaczyć i w ten sposób, że ustawodawca — abstrahując od istnienia bądź nieistnienia zwyczajów w chwili wydania ustawy — zagwarantował ich zastosowanie na przyszłość na wypadek, jeżeliby kiedykolwiek zwyczaje takie się wytworzyły. Taka jednak sama przez się bardzo sztuczna konstrukcja, jak zobaczymy, odpadnie zupełnie, gdy zapoznamy się z treścią istniejących zwyczajów. Jasnem bowiem się stanie, że tak archaiczne przepisy nie mogły wytworzyć się już po uwłaszczeniu włościan.

b) Gromada i obszczyna-mir.

Aby skończyć z ramami prawnemi działania zwyczajów, wypadnie nam jeszcze podnieść, że właściwie — aż do chwili wprowadzenia t. z. reformy Stołypina (tj. do lat 1906—1910) — prawo własności do ziemi włościańskiej miały nie poszczególne jednostki gospodarcze (jakie zobaczymy niżej), lecz cała wieś,

z której na Ukrainie (a więc i na obecnym polskim Wołyniu) utworzono pewną jednostkę prawną, znaną pod nazwą *gromady*. *Gromadą* więc nazywamy związek terytorjalny osób, zamieszkujących jedną wioskę. Związek ten, którego organem jest t. z. *sielskij schod*, czyli zebranie wszystkich głów rodzin i wybierany przez nie sołtys *(sielskij starosta)*, posiada w myśl przepisów Ogólnej Ustawy Włościańskiej nietylko pewne prawa cywilne, lecz jest nawet organem władzy publicznej.

Kompetencje zgromadzenia wiejskiego *(sielskij schod)*, są następujące: 1) wybory urzędników samorządu gromadzkiego i radnych zgromadzenia gminnego *(upołnomoczennyje wołostnoho schoda)*, 2) wydalanie z gromad tych członków, których obecność uznana będzie za zagrażającą miejscowemu bezpieczeństwu i dobrobytowi (dziś to skasowano), 3) zwalnianie z gromady członków i przyjmowanie nowych, 4) wyznaczanie opieki, 5) rozporządzanie wolnemi działkami, nawet przy posiadaniu familijnem, 6) repartycje podatków i powinności pomiędzy członków gromady, 7) stosowanie środków zapobiegawczych przeciwko niedoborom podatkowym i sposobów ich ściągnięcia.—Tej ogromnej kompetencji w dziedzinie prawa publicznego odpowiadają również szerokie uprawnienia co do ziemi, pozostającej w użytkowaniu członków gromady. Dobra martwej ręki, należące do bezpotomnie zmarłych członków poszczególnych gromad, przechodzą na własność gromady; ziemie nadziałowe mogą dziedziczyć tylko członkowie gromady, tj. tacy, którzy (bądź ich przodkowie) należeli do gromady w chwili nadania jej ziemi i nie wyszli później z niej, bądź też tacy, którzy później zostali do niej przyjęci; nadzór nad niedoborami podatkowemi dawał gromadzie możność wtrącać się nawet do sposobu prowadzenia gospodarstwa przez poszczególnych włościan, a co za tem idzie, władza zwierzchnia nad członkami gromady w dziedzinie użytkowania ziemi i prowadzenia gospodarki rolnej, była ogromna.

Wszystkie te jednak ograniczenia praw własności poszczególnych członków gromady nie świadczą same przez się o prawidłowości wysuniętej wyżej tezy, że właścicielami ziemi nadziałowej są nie poszczególne jednostki gospodarcze włościańskie, lecz gromady. Dla stwierdzenia tej tezy musimy znaleść jeszcze dodatkowe argumenty.

Przedewszystkiem ustawodawca, mówiąc o prawach do ziemi

poszczególnych jednostek gospodarczych, nie nazywa nigdy tych praw prawami własności *(sobstwiennosť)*, a zawsze mówi o posiadaniu *(władieńie)*. Po drugie w chwili uwłaszczenia włościan na ziemię im nadaną — nie poszczególni włościanie otrzymywali akt, stwierdzający prawa własności do ziemi, lecz taki akt otrzymywały gromady, które od siebie już zapisywały w księgach gminnych ilości ziemi, znajdujące się w posiadaniu poszczególnych gospodarstw; przyczem część użytków, niepodzielona pomiędzy członków poszczególnych gromad, pozostawała we wspólnem posiadaniu tych gromad (głównie łąki, często las, czasami nawet użytki rolne) tak samo zresztą jak i serwituty, które z reguły należą do gromad, a nie do poszczególnych gospodarstw. Wreszcie ostatecznym i decydującym argumentem, przemawiającym za tem, że właścicielem ziemi była gromada, jest fakt, iż dalej na wschód od obecnego Wołynia polskiego i sowieckiego, a przeważnie na Wielkorusi, istniał (przed reformą Stołypina) odmienny typ użytkowania ziemi, zwany *obszczynnoje władieńje* i polegający na tem, że właściciel ziemi-gromada *(= obszczyna)* oddawał ziemię poszczególnym rodzinom nie na stałe (jak na polskim Wołyniu), lecz na tymczasowe użytkowanie; przyczem co pewną ilość lat (zwykle — wobec panującej powszechnie trójpolówki — co pewną ilość trzechleci) następował ponowny podział ziemi pomiędzy poszczególne gospodarstwa (tak zwany *pierediel*). Tu już gromada występuje zupełnie wyraźnie, jako właściciel ziemi nadziałowej ze wszystkiemi jego prawami, a że różnica pomiędzy tym a tamtym systemem nie polega na ewentualnem rozróżnieniu, iż prawo własności jest w tym i drugim wypadku w innym ręku, na to wyraźnie wskazuje rozróżnienie, używane w praktyce i ustawodawstwie rosyjskiem: *obszczynnoje* albo *podwornoje władieńje*, to zn. posiadanie przez *obszczynę* albo posiadanie przez *dwory* (gospodarstwa).

Z powyższego faktu, to zn. z prawa własności gromady do ziemi, wypływa i ta bezpośrednio ważna dla dalszych naszych rozważań okoliczność, że skoro posiadanie przez poszczególne gospodarstwa ziemi gromadzkiej nie jest prawem własności, to nic dziwnego, że nie te poszczególne gospodarstwa, a gromady regulują przejście tej ziemi od jednej osoby do drugiej. A zatem nic dziwnego, że nie w innych skupieniach, jak tylko w gromadach tworzą się zwyczaje, regulujące przejście posiadania ziemi od jednej jednostki do drugiej, w pierwszym zaś rzędzie — przejście tego posiadania

w drodze spadku. Dalszym wnioskiem z powyższego faktu jest ten, iż wejście do rodziny (o czem niżej) wymaga zgody gromady (chociażby zgody milczącej).

Sięgając teraz do genezy pochodzenia gromady, musimy przyznać, że — jak w każdej zresztą nieomal dziedzinie — istnieje szereg teoryj, usiłujących objaśnić to zjawisko. Dlatego też wybierzemy z tych teoryj fakty bezsporne, a do faktów tych dodamy swoje zdanie, zaznaczając jednak jego sporność. Otóż poza wszelkim sporem jest przedewszystkiem to, że gromady wiejskie, jak zresztą i ich wielkoruska odmiana *mir (obszczyna)* nie zostały stworzone przez reformę uwłaszczeniową z r. 1861, lecz, że reforma ta zastała je na Ukrainie [1] i wykorzystała dla swoich celów. Natomiast sporny jest sposób powstania tak gromad, jak i mirów, bowiem początków ich nie da się dopatrzeć w żadnych aktach ustawodawczych.

Teorje powstania i dalszego rozwoju gromady i miru sprowadzić się dadzą do dwu zasadniczych grup. Pierwsza — to teorje socjologiczne; według nich gromadę, jako właścicielkę i organ nadzorczy nad mieszkańcami wsi, stworzyły warunki życia społecznego. Teorje te wyznawała w Rosji t. zw. szkoła »narodników« (»ludowców«). Druga grupa — to teorje nakazu władzy państwowej, głoszące, iż gromady (wzgl. miry) stworzyła władza państwowa dla celów głównie fiskalnych i ogólnie policyjnych [2].

---

[1] Autor używa wyrazów *Ukraina*, *ukraiński* w szerszem znaczeniu (jako synonimów wyrazów *Małoruś*, *małoruski*). *Przyp. Redakcji.*

[2] Teorje, należące do tej grupy, są zupełnie przestarzałe. O tem, aby instytucję gromady-miru stworzył kiedykolwiek jakiś rząd, mowy być nie może. Geneza tej instytucji znajduje całkiem wystarczające wytłumaczenie w ustroju wielkorodzinnym, cechującym ongi m. i. wschodnich Słowian; innemi słowy najpierwszym punktem wyjścia dla instytucji gromady-miru była instytucja wielkiej rodziny, cz. zadrugi. W bezpośredniem sąsiedztwie wschodnich Słowian, u Ugrofinów nadwołżańskich (Czeremisów i Wotjaków), przechowały się doniedawna w tradycji, a do pewnego stopnia i w życiu, formy przejściowe, prowadzące od rozrodzonych zadrug do gromad-mirów. U Czeremisów jeszcze pod koniec ub. stulecia były wsie, w których do 30 rodzin, a więc stosunkowo bardzo znaczna ilość osób, poczuwało się do wspólnego pochodzenia, dowodząc tego tamgami t. j. gmerkami. Były też podobno w owej epoce liczne wsie czeremiskie, pamiętające jeszcze czasy, kiedy to wszyscy mieszkańcy każdej z nich znajdowali się w stosunku wzajemnego pokrewieństwa. *Przyp. Redakcji.*

Według zdania zwolenników tej szkoły państwo, chcąc mieć gwarancję regularnego płacenia przez ludność włościańską podatków i wypełnienia przez nią wszelkich powinności, utworzyło gromady (i miry). Z początku zresztą utworzyło je tylko na ziemiach państwowych, przyczem dało im prawo własności do ziemi (w czasach przed uwłaszczeniem — tylko prawo współrządzenia ziemią) i pewne prawa policyjne nad ich członkami, obarczając wzamian odpowiedzialnością solidarną za niewypłacalnych podatników (t. z. *krugowaja poruka*).

Należąc do zwolenników teorji socjologicznej, nie będę tu jednak dłużej uzasadniał swojego stanowiska: przytoczę tylko krótki schemat rozwoju gromad z punktu widzenia wyznawanej przez się teorji. Dla ziem wschodnio-słowiańskich (a więc i ukraińskich) charakterystyczną formą rządzenia tak w stosunkach publiczno-prawnych jak i w stosunkach prywatno-prawnych jest samorząd. Samorząd ten, przetrwał w formie wieców poszczególnych ziem przez cały pierwszy okres historji Rusi; w okresie następnym został zamieniony w stosunkach państwowych przez absolutyzm i dochował się tylko przez pewien czas w samorządzie ziemskim (do końca XVII wieku); natomiast w stosunkach prywatno-prawnych trwał i nadal, o tyle, o ile nie został w swoim czasie wyrugowany przez stosunki pańszczyźniane. Jak wiec, jako zgromadzenie ustawodawcze, był zebraniem wszystkich głów rodzin, tak też i *schod* (zebranie wiejskie lub gminne) był takiem samem zebraniem wszystkich samodzielnych gospodarzy.

Gromada, dając wielkie wygody osobom, które wchodziły z nią w stosunki umowne (głównie — wzmocnienie gwarancji wykonania tej umowy), dawała wielkie wygody i członkom gromady przez popieranie jednostek słabszych. A że czy państwu, czy też poszczególnym dziedzicom wzgl. właścicielom majątków (a później i »dusz«) łatwiej i dogodniej było pertraktować z grupą ludzi, więc forma ta przetrwała czasy pańszczyźniane i zachowała się prawie do czasów obecnych.

W ten sposób gromada zatrzymała prawo dysponowania gruntami, znajdującemi się w jej posiadaniu, odbierania tych gruntów od leniwych i opieszałych, rozkładania podatków i danin państwowych, nadzoru nad gospodarką poszczególnych jednostek, zezwalania im na czasowy wyjazd z gromad, opiekowania się

jednostkami, które tego potrzebowały, wreszcie usuwania i wysyłania na Syberję jednostek szkodliwych oraz przyjmowania do gromady, bądź zwalniania z niej poszczególnych członków. Nic też dziwnego, że gromady te miały decydujący głos przy spadkobraniu włościańskiem, tj. przy tworzeniu nowego warsztatu pracy. Chodziło im przecież o to, by warsztat ten był gospodarczo mocny, by się mógł wywiązywać z ciężarów pieniężnych i naturalnych. W ten sposób wyrabiał się pewien stały system spadkobrania, tworzył się zwyczaj lub raczej zwyczaje spadkowe. Jak zobaczymy niżej zwyczaje te były w obrębie poszczególnych gromad nieco odrębne, ale nie odmienne.

II. »Rodzina pracująca« (włościański dwor) i zwyczaje spadkowe.

Jednostką samodzielną w gospodarstwie włościańskiem wedle tylokrotnie już wspominanej Ogólnej Ustawy Włościańskiej, ustalonej judykatury senatu, a wreszcie zwyczajów, był *dwor* włościański, czyli t. z. rodzina pracująca *(dwor, raboczaja siemja)*. Jeśliby się chciało pojęcie »dworu włościańskiego« oddać w języku polskim nie dosłownie, lecz w sposób najbardziej bliski co do znaczenia, to wypadłoby go przetłumaczyć, jako »gospodarstwo włościańskie«.

Po tej wycieczce filologicznej wypadnie nam teraz zastanowić się nad pytaniem, co to jest »rodzina pracująca« i czem się ona różni od rodziny zwykłej? Rodzinę pracującą w pojęciu prawa włościańskiego należy określić, jako rodzinę zwykłą (a więc pochodzącą ze związku krwi) w najściślejszem znaczeniu tego wyrazu, dodając do tej rodziny członków, którzy do niej w ten lub inny sposób weszli, odejmując zaś członków, którzy z niej wyszli.

Ponieważ pojęcie rodziny zwykłej jest zupełnie zrozumiałe, przeto wystarczy tu tylko zaznaczyć, że rodzina pracująca zawiera w sobie t. z. rodzinę ścisłą, t. j. ojca, matkę, dzieci, ewentualnie ich rodziny, w rzadkich wypadkach (p. niżej) — rodzeństwo bez rodziców. Dłużej natomiast wypadnie nam zająć się osobami, które z rodziny wychodzą, bądź też do niej wchodzą.

Podstawą należenia do rodziny pracującej jest praca na wspólnem gospodarstwie (nie napróżno rodzina włościańska nazywa się »rodziną pracującą«). Kto przychodzi z innej rodziny, by w danem gospodarstwie pracować, tem samem w c h o d z i d o

rodziny, ma wszelkie prawa jej członka łącznie z prawami spadkowemi. Kto odchodzi by pracować w innem miejscu, przy innym warsztacie pracy, ten przestaje być członkiem danej rodziny pracującej i choć należy do niej przez wzgląd na więzy krwi, jednak traci wszelkie w niej prawa.

Jaki jest sposób wejścia do rodziny? — Przedewszystkiem — małżeństwo. Żona gospodarza lub syna gospodarza, która osiądzie na działce męża lub teścia i na niej pracuje, staje się przez to członkiem rodziny pracującej, równym w prawach każdemu innemu członkowi rodziny, staje się filii loco dla gospodarza-teścia, bądź też współwłaścicielką gospodarza-męża i w razie śmierci jego dziedziczy. Mąż, przyjęty na majątek żony, t. z. *prymak* (dosłownie »osoba przyjęta«) staje się również współwłaścicielem majątku swojej żony, a w razie jej śmierci — pełnym gospodarzem lub pełnym spadkobiercą świekra na równi z pozostałymi na gospodarstwie, rodzonymi tego świekra synami!

Nietylko jednak takie proste stosunki małżeńskie skutkują wejście do rodziny pracującej. Przypuśćmy, że człowiek wszedł do rodziny pracującej, a tymczasem małżonek jego, stanowiący łącznik krwi pomiędzy nim a rodziną pracującą, zmarł; prymak więc (bierzemy ten termin, jako ogólny, dotyczący i żony przyjętej na gospodarkę męża)[1] wchodzi powtórnie w związki małżeńskie. Otóż i ten jego drugi małżonek, którego nazwiemy »prymakiem drugiego stopnia« — wchodzi do rodziny i staje się jej członkiem. Do pomyślenia są, oczywiście, prymaki trzeciego, czwartego i t. d. stopnia; zasada pozostaje ta sama.

Zaznaczyć tutaj musimy, że członek, wchodzący do »rodziny pracującej« przez małżeństwo (wszystko jedno mężczyzna to, czy kobieta) wnosi zwykle do wspólnego gospodarstwa posag. Posag ten składa się pospolicie z ruchomości: ubrania, inwentarza (najczęściej żywego), czasami — z pieniędzy, rzadko — z kawałka ziemi, niewspółmiernie jednak mniejszego, niż część, przypadająca mu z podziału w jego macierzystej rodzinie.

Pewne prawa majątkowe mają w »rodzinie pracującej« nawet

[1] Źródła nasze nie znają odpowiednika terminu *prymak* dla żony, przyjętej na gospodarstwo męża, a używają w tym wypadku określenia opisowego: »żona, przyjęta na gospodarstwo męża«. *Prymaczka* w języku ukraińskim to — »żona prymaka«.

dzieci prymaków-wdowców, które zostały przyprowadzone na gospodarkę danego »dworu« przez rodziców z ich gospodarki macierzystej.

Nietylko jednak przez małżeństwo można wejść do rodziny; można do niej wejść również przez przysposobienie. W danym razie (dla stanu włościańskiego) odbywało się ono bez wszelkich formalności, przy pomocy prostej uchwały schodu *(pryhowor)*. I taki członek adoptowany miał też wszelkie prawa członka rodziny.

Wreszcie niezmiernie ciekawą kategorję członków »rodziny pracującej« stanowią osoby »pracujące na gospodarce i podtrzymujące starość i gospodarkę głowy rodziny«, a więc osoby, nie mające żadnego formalnego związku z rodziną. I takie osoby mają również wszelkie prawa członka rodziny. Jest to zjawisko, aczkolwiek w praktyce bardzo rzadkie, jednak niezmiernie charakterystyczne; w nim bowiem bez żadnych już osłonek przebija pogląd, że praca i tylko praca w gospodarstwie stwarza prawa do gospodarstwa.

W ten sposób wyczerpaliśmy wszystkie kategorje osób, wchodzących do »rodziny pracującej«. Przechodzimy więc do wyjaśnienia składu osób, z tej rodziny wychodzących. Pierwszą kategorją tych osób będą ci, co w sposób wyżej opisany wchodzą do innej rodziny pracującej; panuje bowiem zasada, że nikt nie może należeć równocześnie do dwu »rodzin pracujących«. Kategorja ta nie wymaga dalszych wyjaśnień.

Można jednak wyjść z rodziny pracującej, nie wchodząc równocześnie do drugiej rodziny. Jeśli więc człowiek wychodzi z gromady i — jak to bywa najczęściej — przenosi się do miasta, gdzie wstępuje do fabryki, bądź na urząd, tem samem traci prawa spadkowe w rodzinie.

Te dwie kategorje osób wyczerpują całkiem pojęcie »osób, wychodzących z rodziny« (wyjąwszy chyba osoby, wydalane z gromady i wysyłane z mocy uchwały jej schodu na Syberję, która to trzecia kategorja z momentem objęcia Wołynia przez władze polskie odpadła).

Co się tyczy samej formy »wejścia do rodziny«, bądź »wyjścia z rodziny«, to forma ta jest jaknajprostsza. Sprowadza się do decyzji głowy rodziny (w wypadku wejścia do rodziny przez małżeństwo, bądź przysposobienie, opartej częstokroć na umowie

nieformalnej, najczęściej ustnej pomiędzy głowami rodzin, przyjmującej i zwalniającej).

Teraz po zapoznaniu się z pojęciem »rodziny pracującej« zaznajomimy się pokrótce z historją jej powstania. Przy rozstrzyganiu powstających przytem kwestyj bardzo korzystnem dla nas będzie przypomnienie oboczności dwu nazw, któremi źródła nasze oznaczają rodzinę włościańską: »rodzina pracująca« (*raboczaja siemja*) i «dwór» (*dwor*, t, j. »gospodarstwo«). Z zestawienia tych dwu nazw wypływa, że »rodzina włościańska« jest to taka rodzina, która powinna zawierać ilość członków, dostateczną dla utrzymania całości gospodarki włościańskiej; przyczem, jak wiadomo, ostatnia tem się różni z punktu widzenia ekonomicznego od innych gospodarek, że powinna być obsługiwana przez pracę rąk wszystkich jej członków. Gospodarka włościańska wymaga pracy męskiej, kobiecej i dziecięcej. Ludzie jednak zbyt starzy nie mogą już w niej pracować i w pewnym wieku przejść muszą na swojego rodzaju emeryturę. Dana (przestrzeniowo) gospodarka włościańska może zająć i wyżywić tylko pewną ilość członków, których ilość nie zawsze odpowiada naturalnemu przyrostowi rodziny; powstaje więc konieczność sztucznego regulowania wielkości »rodziny pracującej«. Takiem regulowaniem jest wychodzenie członków z rodziny, która nie może ich zająć i wyżywić, oraz wchodzenie do rodziny, która ma za dużo ziemi, by jej członkowie mogli ją obrobić, i za mało ludzi w stosunku do swoich środków materjalnych. Zjawisko to znajduje zupełną analogję, o ile chodzi o gospodarkę państwową w emigracji i imigracji.

Co się tyczy ustroju rodziny włościańskiej, to jest on następujący. Na czele rodziny stoi t. z. *domochoziain* (głowa rodziny), którym jest z reguły ojciec (lub dziad), w wypadkach wyjątkowych — matka, lub starszy brat. Domochoziain ma prawo do wszelkich zarządzeń gospodarczych, do kierowania gospodarstwem całej rodziny i do zarządzania pracą poszczególnych jej członków. Nie ma jednak prawa rozporządzania majątkiem ani przy życiu, ani na wypadek śmierci; sprzedać ziemię nadziałową może tylko za zezwoleniem specjalnych instytucyj opiekuńczych włościańskich (*mirowyje pośredniki* t. j. komisarze włościańscy); zastawić jej nie może — w żadnym wypadku; nawet sprzedaż przymusowa (za długi) jest wielce utrudniona; testamentu na ziemię nadziałową sporządzić nie może. Ponadto kontrola gromady rozpościera się

na jego zarządzenia gospodarcze, a do roku 1903 »schod« mógł go nawet pozbawić praw, oddając je innemu członkowi rodziny.

Księgi zwyczajów.

Wszystkie normy prawne, które poniżej będziemy omawiać, zawarte są, jak to już było wspomniane, w t. z. księgach zwyczajów, wobec czego musimy przed szczegółową analizą samych norm przypatrzeć się bliżej owym księgom.

Jak widzieliśmy, art. 13. Ogólnej Ustawy Włościańskiej, zezwalając włościanom korzystać ze swoich zwyczajów spadkowych, zupełnie nie wskazywał na źródła poznania tych zwyczajów, pozostawiając kwestje te w całości praktyce; były zaś senat rosyjski przy zastanawianiu się nad tą kwestją stał zawsze na stanowisku, że skoro ustawa nie czyni żadnych ograniczeń co do źródeł poznania prawa zwyczajowego, to każde takie źródło będzie dobre. Faktycznie w praktyce spotykały się następujące źródła stwierdzenia zwyczaju: uchwała gromady stwierdzająca dany zwyczaj, badanie zwyczaju przez ludzi okolicznych, stwierdzenie przez jakąś instytucję włościańską i wreszcie — zeznania świadków.

Wszystkie te jednak źródła, jak wykazała pięćdziesięcioletnia praktyka sądownictwa były bądź bardzo niepewne, bądź też trudne do wykonania, albo wreszcie zupełnie niedostateczne. Tak bardzo niepewne były uchwały gromady, wydawane ad hoc dla danego wypadku i stwierdzające częstokroć nie tyle powszechnie stosowany zwyczaj, ile przepis dogodny w tej chwili dla danego potentata wiejskiego. To samo rzec można o zeznaniach świadków (w zasadzie przyjaciół danej strony, czasami — kolejno przyjaciół stron obu). Bardzo trudne do wykonania, ze względu na zbyt złożoną procedurę, były badania ludzi okolicznych z ich uprzedniem ustaleniem. Zupełnie niedostateczne, wobec braku materjału, okazały się dane poszczególnych instytucyj włościańskich.

Dla tego też wśród szeregu działaczy, należących do instytucyj włościańskich komisarzy ziemskich *(mirowyje posredniki)*, częstokroć powstawały projekty usystematyzowania włościańskiego prawa zwyczajowego. Przytem głównie chodziło, rzecz prosta, o prawo spadkowe ponieważ ono, i tylko ono, obowiązywało sądy.

Niestety jednak próby te przeważnie nie wychodziły poza ramy indywidualnych wysiłków poszczególnych ludzi dobrej woli,

ale nie zawsze dostatecznej wiedzy i dlatego nie miały szerszego znaczenia.

O ile nam wiadomo, kilka tylko prób zakrojono na szerszą skalę i te właśnie próby doprowadziły do utworzenia dość licznych ksiąg zwyczajów, których treścią zajmuje się głównie niniejsza praca. Oczywiście uwzględnić możemy tylko księgi niezniszczone w swoim czasie przez podwójną falę wojny i rewolucji.

Najstarszych ksiąg zwyczajowych jest 22. Powstały one w latach 1899 i 1900 jako rezultat ankiety, przeprowadzonej przez łucko-dubieński Zjazd Komisarzy Włościańskich i obejmujący w 21 pytaniu całokształt norm prawa spadkowego. Z tego, że ksiąg z owego okresu nie znaleźliśmy nigdzie poza granicami powiatów łuckiego i dzisiejszego względnie byłego dubieńskiego, wnosić wolno, że w tym przynajmniej czasie inne Zjazdy Komisarzy podobnej ankiety nie przeprowadziły.

Zewnętrznie pomienione księgi stanowią kompleksy zwyczajów, obowiązujących w poszczególnych gromadach wiejskich, które to gromady, jak widzieliśmy, biorąc rzecz teoretycznie, mogły mieć każda oddzielny kompleks zwyczajów. Czternaście ksiąg dotyczy poszczególnych gromad wiejskich gminy Poddębce, pow. łuckiego, 1 gromady Połonka, Holeszów i Korszowiec, gm. Połonka pow. łuckiego, 1 gromady Trosteniec pow. łuckiego, 1 gromady Usicze, gm. Torczyn, pow. łuckiego, 1 gromady Oderady, gm. Czarnków, pow. łuckiego, 1 gromady m. Czartoryjska, gm. Medweże, pow. łuckiego, 1 gromady Wielnicze, gm. Kniahynin, pow. dubieńskiego, 1 gromady Sudobicze tejże gminy pow. dubieńskiego, 1 gromady gm. Buderaż, pow. zdołbunowskiego (b. pow. dubieńskiego).

Co do treści pomienionych ksiąg należy wypowiedzieć następujące uwagi. Jak możnaby sądzić z jedynego zresztą wypadku, w którym miałem w oryginale większą ilość (14) ksiąg z jednej gminy (Poddębce), zwyczaje spadkowe we wszystkich gromadach, należących do jednej i tej samej gminy były prawdopodobnie zupełnie identyczne lub, co jest prawdopodobniejsze, jednakowo były zapisywane przez dany zarząd gminy. Jedna z zachowanych ksiąg (mianowicie księga gromady Wielnicze, pow. dubieńskiego) nosi nawet wyraźne ślady przeróbek, dokonanych w urzędzie gminnym z tego najpewniej powodu, że zwyczaje te zupełnie nie były zrozumiane przez zarząd gminy (z drugiej jednak strony

podstawy zwyczajów, jak już widzieliśmy i jak zobaczymy niżej, są wszędzie zupełnie jednakowe).

Z powyższemi księgami wiąże się pod względem treści księga zwyczajów gminy Warkowicze, która, aczkolwiek formalnie sporządzona została dopiero w roku 1921 na żądanie Sądu Pokoju w Miroczy, jednak 1) zawiera odpowiedzi na te same 21 pytań, co i książki rozpatrywane przed chwilą, 2) treść odpowiedzi jest naogół zgodna z odpowiedziami w innych starszych książkach, 3) styl książki wskazuje, iż rzekomi jej autorzy przetłumaczyli poprostu, jak umieli, nieznany nam tekst jakiejś księgi zwyczajów spisanej w języku rosyjskim, a znajdującej się w ich posiadaniu.

Następne 2 księgi (z gromady Omelno, gm. Kołki, pow. łuckiego i z gromady Wielnicze, gm. Kniahynin pow. dubieńskiego) odnoszą się do roku 1902 i zawierają w sobie odpowiedzi na 3 krótkie pytania o treści odmiennej niż pytania z książek najstarszych. Księgi te stanowią prawdopodobnie resztki odpowiedzi na inną, krótszą ankietę wspomnianego Zjazdu Komisarzy Włościańskich łucko-dubieńskiego okręgu.

Wreszcie ostatnią przedwojenną księgą zwyczajów jest księga gromad gminy Białozórka, pow. krzemienieckiego, zawierająca także odpowiedzi na 3 pytania i stanowiąca prawdopodobnie również pozostałość opracowania jakiejś zupełnie skądinąd nieznanej nam ankiety.

Ponadto jesteśmy w posiadaniu 37 ksiąg zwyczajów z czasów już powojennych z powiatów włodzimierskiego (5), horochowskiego (1) i krzemienieckiego (31), złożonych z odpisów uchwał poszczególnych gromad wiejskich, zapadłych ad hoc na skutek zaświadczenia sądowego.

Jeśli teraz zastanowimy się nad oceną wartości wewnętrznej posiadanych 63 ksiąg zwyczajów z punktu widzenia odzwierciedlania przez nich istotnej treści tych zwyczajów, zmuszeni będziemy skonstatować, iż 26 ksiąg przedwojennych (wraz z księgą warkowicką) stanowią materjał najbardziej pewny, jako zbierany niezależnie od jakichś celów doraźnych i nieskażony interesem prywatnym poszczególnych, niekiedy bardzo wpływowych członków gromady. Wadą ich jest, iż w stwierdzaniu poszczególnych zwyczajów, składających się na ich treść, brał wybitny, częściowo wręcz decydujący, udział pisarz gminny. Urzędnik ten — osoba

najbardziej w gminie inteligentna, a właściwie poprostu najbardziej piśmienna i przytem działająca częstokroć pod wpływem komisarza włościańskiego, od którego była w zupełności zależna — miał nieraz zupełnie decydujący wpływ na treść stwierdzanych zwyczajów, a czasami i na cały ich kompleks, zawarty w danej księdze.

Zwyczaje, zapisane po wojnie, mają ten ogromny brak, że były stwierdzone ad hoc do każdego poszczególnego wypadku w celach praktycznych, a przeto nie są pozbawione wpływów ubocznych. Uwzględnić je jednak musimy koniecznie, ponieważ dla niektórych gromad i gmin stanowią jedyne źrodło, z jakiego sądzić możemy o istniejących tam zwyczajach, zaś dla innych, z których znamy i zwyczaje przedwojenne, dają możność skonstatować ewolucję tych ostatnich.

Idee podstawowe włościańskiego prawa zwyczajowego.

Nim przejdziemy do rozpatrywania poszczególnych przepisów prawa spadkowego, zawartego w posiadanych przez nas księgach zwyczajów, zastanówmy się pokrótce nad podstawowemi ideami przepisów, regulujących prawo do ziemi włościańskiej. Będzie to tem łatwiejsze do zrobienia, że o niektórych z tych idej mówiliśmy już wyżej, na tem więc miejscu wypadnie je tylko krótko powtórzyć i uzasadnić dlaczego je za podstawowe uważamy.

Pierwszą ideą podstawową prawa włościańskiego (wypływającą nie ze zwyczajów, a z prawa pisanego, stanowiącego jednak podstawę, na której rozwinęły się poszczególne systemy prawa zwyczajowego) jest ta, że prawo własności do ziemi włościańskiej, t. z. nadziałowej (nadanej; wg. terminologji Sądu Najwyższego: ukazowej), posiadają tylko gromady; poszczególne zaś jednostki gospodarcze (dwory włościańskie) mają tylko prawo posiadania. Wnioskiem praktycznym z tej zasady jest, że w wypadku, gdy rodzina pracująca nie posiada spadkobierców, a wszyscy jej członkowie poszli »w prymy« na obce gospodarstwa, dziedziczy gromada. I tylko w tym wypadku, jeśli »prymaki« (w szerokiem znaczeniu tego wyrazu) pozostają »w prymach« w gromadzie macierzystej, natenczas mają gdzie niegdzie prawo do spadku po rodzicach (księga gromady Oderady, pow. łuckiego).

Drugą naczelną ideą włościańskiego prawa do ziemi jest, że

posiadanie ziemi należeć winno tylko do takiej jednostki, która jest zdolna do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa i przytem — możliwie do każdej takiej jednostki. Przeto »rodzinę pracującą« stanowi tylko rodzina ścisła (z dodatkami i ograniczeniami, wskazanemi wyżej); siostry niezamężne mają tylko prawo do utrzymania przy braciach, a nie do samodzielnego prowadzenia gospodarki; dorośli i żonaci synowie bardzo często żądają wydzielenia im ziemi do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa. Trzecią ideą prawa włościańskiego na Wołyniu jest, że źródłem wszelkich praw do ziemi (a więc i praw spadkowych) są nie więzy pokrewieństwa, a praca na ziemi; na tej idei oparte jest całe pojęcie »rodziny pracującej«, a jej uzasadnienie przytoczone zostało już w innem miejscu.

Wszystkie te idee stanowią podstawy prawa włościańskiego do ziemi nadziałowej (a więc i prawa spadkowego) w ten sposób, że każdy poszczególny przepis prawa spadkowego może być wyprowadzony bezwzględnie z którejś z powyższych zasad, bądź też nawet z ich kompleksu.

Prawo spadkowe według ksiąg zwyczajów.

Ażeby zrozumieć przepisy prawne, zawarte w księgach zwyczajów, a dotyczące spadkobrania w rodzinie włościańskiej, najpierw musimy się zastanowić nad kwestją, czem jest spadek wogóle i spadek włościański w szczególności z punktu widzenia prawnego i socjologicznego.

Z punktu widzenia prawnego spadkiem wogóle nazywamy przejęcie ogólne (successio generalis) wszystkich praw i obowiązków osoby zmarłej (wszystkich jej aktywów i pasywów). Określamy to często w sposób obrazowy, acz nieścisły, jako »przejęcie osobowości prawnej zmarłego«.

Spadek włościański, niczem nie różniąc się od spadku ogólnego z punktu widzenia prawnego, z punktu widzenia społeczno-ekonomicznego znacznie się różni od każdego innego spadku. Przedewszystkiem różni się zaś pod tym względem, że jeśli dla każdego innego obywatela, mającego wykształcenie i przygotowanie fachowe, spadek stanowi tylko pomoc przy jego fachowych zarobkach, to dla włościanina będzie on nadaniem mu warsztatu pracy. Aczkolwiek warsztat ten najczęściej (z powodu naturalnego przyrostu ludności) jest uszczuplony pod względem

ilościowym w stosunku do gospodarstwa macierzystego (na skutek równych w zasadzie praw do spadku współspadkobierców), to jednak w zasadzie jest kompletny i zdolny do dalszego życia samodzielnego.

Nic więc dziwnego, że gospodarstwa wiejskie — i tak ze względu na przyrost naturalny ludności skazane na stopniowe rozdrobnianie — bronią się i bronić muszą od wszelkiego wkroczenia do podziału majątku spadkowego osób, nie pracujących na gospodarstwie. Wszystkie też książki zwyczajów spadkowych zmierzają w zasadzie do tego, by tylko członkowie rodziny pracującej i nikt inny mieli prawo do spadku.

Zasada ta, wyłączając od spadkobrania osoby w rodzinie nie pracujące, zmierza równocześnie do podwójnego celu: 1) zabezpiecza większy udział spadkowy członkom »dworu« i 2) zapobiega podwójnemu spadkobraniu tych byłych członków »dworu«, którzy wyszedłszy zeń, nabyli prawa spadkowe w innym »dworze«.

Jest to zasada powszechna dla wszystkich ksiąg zwyczajów (o dwu wyjątkach będzie mowa niżej). Najbardziej szczęśliwie wyrażono ją w uchwale gromady wsi Bereżańce, gm. Wyszogródek, pow. krzemienieckiego z dnia 15 maja 1927 roku, którą przytaczamy tutaj tekstualnie: »Jest we wsi Bereżańce od niepamiętnych czasów zwyczaj, według którego syn i córka, wychodzący z domu swoich rodziców przez małżeństwo do innego gospodarstwa, po otrzymaniu wyposażenia od swoich rodziców, tracą prawo do spadku po swoich rodzicach, a nabywają do spadkobrania w tym dworze, do którego przez małżeństwo weszli«.

Ta powszechna, a nie wymagająca dalszych komentarzy, zasada zna tylko dwa następujące wyjątki. Księga wsi Wielnicze, gm. Kniahynin, pow. dubieńskiego głosi, że prymak, wychodzący na obcy majątek, nie traci żadnych praw w majątku ojczystym. Jest to jednak przepis tak nie wiążący się z innemi, że należy go poprostu wytłumaczyć inwencją pisarza gminnego, kierującego się powstałemi w jego głowie, a do niczego zgoła niepodobnemi pojęciami o prymakach i ich prawach. Po stworzeniu tego przepisu pisarz narzucił go gromadzie wsi Wielnicze, a prawdopodobnie i innym gromadom swojej gminy [1].

---

[1] Że przypuszczenie moje, ogłoszone już poprzednio drukiem, jest słuszne, potwierdził mi b. komisarz włościański, (obecnie radca Urzędu Ziemskiego) p. W. Onichimowski, wskazując nawet nazwisko pisarza gmin-

Daleko ciekawszy jest drugi wyjątek, nie budzący już żadnych wątpliwości co do swojej treści, zawarty w uchwale gromady wsi Biskupicze Górne, gm. Mikulicze, pow. włodzimierskiego, z dnia 23 marca 1927 roku. Przepis ten, zupełnie odmienny od wskazanego jako zasada ogólna, a pozbawiający prymaków praw do ziemi w majątku, do którego zostali przyjęci, został uchwalony większością 15 głosów przeciwko 10; jest to już wyraźny objaw rozkładu zwyczajów spadkowych (o czem niżej).

Jeśli zasada ogólna głosi o wydziedziczeniu w majątku ojcowskim osób, które przeszły do innej »rodziny pracującej«, to, rzecz oczywista, takiż musi być przepis i w stosunku do osób, które wyszły nietylko z »rodziny pracującej«, ale i wogóle ze wsi i pracy na roli, by przejść do miasta i do innego zawodu. Przepis ten istotnie znajdujemy w tym jedynym wypadku, który przewidują nasze księgi: w stosunku do osób, które aczkolwiek należały do rodziny, jednak w niej nie pracowały; osoby te są pozbawione praw spadkowych.

Czy wyjście z rodziny jest nieodwołalne? Czy nie można powrócić później na majątek ojcowski (przed śmiercią, rzecz oczywista, spadkodawcy) i jakie znaczenie powrót ten ma dla późniejszych praw spadkowych osoby, która wróci? — Na te pytania wszystkie przedwojenne księgi spadkowe dają odpowiedź częściową, która brzmi: »Jeśli głowa rodziny miał same córki i wszystkie one zostały wydane zamąż na majątek ich mężów, to w takim razie jedna z córek może powrócić na majątek ojca wraz z mężem i wtedy otrzymuje w spadku całe gospodarstwo rodziców«. O wypadku oddania wszystkich synów w »prymy« źródła nasze milczą, prawdopodobnie — jako o nierealnym. Ten powszechnie przyjęty przepis znajduje tylko pewne ograniczenia w księgach zwyczajów m. Czartoryjska, pow. łuckiego, gm. Buderaż pow. zdołbunowskiego i gm. Sudobicze pow. dubieńskiego. Ograniczenia te, acz różnie formułowane, sprowadzają się jednak do wspólnej zasady: zapobieżenie powrotowi córki na majątek rodziców w przewidywaniu ich bliskiej śmierci i spekulacji na niedołęstwie rodziców.

Rozstrzygnąwszy w ten sposób kwestję osób, które z rodziny wychodzą, bądź do niej wracają, musimy obecnie rozpatrzeć prawa osób, pozostających i pracujących w danym »dwo-

---

nego gminy Kniahynin, p. Łobowicza, który nie liczył się wogóle z żadnemi przepisami, twierdząc, że prawo ma »w głowie i sercu«.

rze«. W tej grupie należy rozpatrzeć oddzielnie prawa osób, złączonych ze spadkodawcą węzłami krwi, i osób, które weszły później do rodziny, tj. prymaków w najszerszem znaczeniu tego wyrazu.

a) Prawa członków »rodziny pracującej« - krewnych głowy rodziny.

O ile chodzi o osoby, należące do rodziny pracującej, a połączone ze swoim spadkodawcą węzłami krwi, to tu na uwagę zasługuje powszechny w starych księgach zwyczajów przepis, że jeżeli po spadkodawcy pozostaje rodzina, złożona ze stryjów, ciotek i siostrzeńców lub też z braci stryjecznych, to schedy spadkowe liczą się nie według ilości osób pozostałych, ale według tych części, które należałyby się poszczególnym spadkobiercom, jeśliby żył ich zmarły spadkodawca (iure representationis). W ten sposób jeśli np. pozostaje trzech wnuków spadkodawcy od jednego zmarłego syna, dwie wnuczki od drugiego, również zmarłego, i córka-prymaczka (żona prymaka) — to schedy spadkowe otrzymują): córka — $^1/_3$, wnukowie od pierwszego syna po — $^1/_9$ ($^1/_3 : 3$) i wnuczki od drugiego syna — po $^1/_6$ ($^1/_3 : 2$).

Drugą charakterystyczną cechą spadkobrania krewnych spadkodawcy jest różnica ich praw spadkowych, zależnie od płci spadkobierców. Synowie zawsze i przy wszelkich okolicznościach (o ile, rzecz oczywista, pozostają w rodzinie pracującej) otrzymują części równe; córki — nie zawsze. Prawa spadkowe córek zależą przedewszystkiem od tego, czy w »rodzinie pracującej« pozostają same córki, czy też synowie i córki. Jeśli pozostają same córki, to wszystkie one — o ile, naturalnie, która z nich nie wyszła uprzednio z rodziny w drodze małżeństwa, czy w inny sposób — mają równe prawa. Przepis ten jest powszechny w starych księgach zwyczajów i tylko znowuż księga gromady wsi Wielnicze (porównaj wyżej) pozostawia wszelkie prawa za córką nawet w wypadku, gdy wyszła ona z rodziny.

Jeśli pozostają na majątku synowie i córki, to w tym wypadku należy odróżnić prawa córki-żony prymaka (tj. takiej, do której przyjęto prymaka) od praw córek niezamężnych. Pierwsza ma w zasadzie prawa równe synom. Na takiem stanowisku stoją wszystkie prawie stare i nowe książki zwyczajów z następującemi wyjątkami: 1) księgi zwyczajów gm. Warkowicze (pow. du-

bieńskiego) nadają córkom-żonom prymaka prawa równe z synami tylko wobec braku uprzedniej (przedślubnej) umowy, nadającej jej mniejsze prawa; 2) takież ograniczenie zna i księga wsi Usicze, gm. Torczyn, pow. łuckiego.

Jeżeli wreszcie po śmierci spadkodawcy pozostają synowie i niezamężne córki, w tym wypadku córki mają prawo tylko na utrzymanie przez braci i na wyposażenie w razie wyjścia zamąż na obce gospodarstwo. Przepis ten nie wypływa w zasadzie z dążenia do ograniczenia praw córki niezamężnej, a tylko z tego, że niezamężna córka nie może stworzyć samowystarczalnej jednostki gospodarczej. W praktycznych konsekwencjach prowadzi on jednak do pewnych ograniczeń, mianowicie, jak należy przypuszczać, bracia w rzadkich chyba czy zupełnie wyjątkowych wypadkach zgadzają się na przyjęcie przez siostrę do siebie »prymaka«. Że przypuszczenie to jest słuszne, dowodzi okoliczność, iż tylko jedna z ksiąg zwyczajów (gm. Połonka, pow. łuckiego) przewiduje oprócz pozostania sióstr w celibacie dozgonnym lub wydania ich zamąż na obce gospodarstwo, także i wspomnianą ewentualność, rozstrzygając ją zupełnie zresztą zgodnie z podstawowemi zasadami prawa zwyczajowego (wówczas siostra otrzymuje część równą części każdego z braci).

b) Prawa osób, przyjętych do rodziny pracującej.

Jak już widzieliśmy, »rodzina pracująca« nie składa się z samych krewnych; w niej pracują i żywią się z jej majątku »prymaki«, »żony przyjęte na gospodarstwo męża«, ich dzieci z poprzednich małżeństw, przysposobieni, wzięci na wychowanie, wreszcie »osoby które podtrzymywały starość i gospodarstwo głowy rodziny«.

Prawa wszystkich tych osób rozpatrzymy w następujących grupach: 1) prawa »prymaków 1-go stopnia«, 2) prawa »prymaków 2-go stopnia«, 3) prawa dzieci prymaków i wreszcie 4) prawa przysposobionych, wychowańców oraz osób »podtrzymujących starość i gospodarstwo głowy rodziny«.

Co się tyczy »prymaków 1-go stopnia« w szerokiem znaczeniu tego wyrazu, a więc i »żon pracujących w gospodarstwie męża«, to w zasadzie prawa ich są równe prawom rodzonych dzieci. Przepis ten jednak zna pewne wyjątki. Zasadniczo »prymak-mężczyzna« nabywa wszelkich praw do majątku żony. Po jej śmierci może on przyjąć na jej gospodarstwo drugą żonę

(prymactwo drugiego stopnia), przyczem dzieci jego z drugiej żony mają prawa spadkowe zupełnie takie same, jak i dzieci z pierwszego małżeństwa: nawet w razie bezdzietnej śmierci żony prymak pozostaje pełnym gospodarzem majątku. Tak jest w gminie Poddębce (11 ksiąg gromadzkich) i w m. Czartoryjsku pow. łuckiego, w Białozórce, Kuklinie, St. Wiśniowcu, Kotiużyńcach, D. Kunińcu i Kordykowie pow. krzemienieckiego, w Chabowcach i Beacie pow. włodzimierskiego. Natomiast we wsi Oderadach (pow. łuckiego) prymak ma wszelkie prawa, jeżeli miał dzieci z żoną-dziedziczką; jeśli zaś dzieci z nią nie miał, to korzysta tylko z tej części majątku teścia, z której korzystała jego nieboszczka żona; na tę tylko część może przyjąć drugą żonę i praw do równej części z innymi spadkobiercami nie ma. Jeszcze inaczej rozstrzyga się ta kwestja według ksiąg zwyczajów gromad wsi Usicz, Trosteńca i Połonki (pow. łuckiego), Wielnicz, Warkowicz, i Sudobicz (pow. dubieńskiego) oraz Buderaża (pow. zdołbunowskiego). W Wielniczach mianowicie mąż-prymak po śmierci żony ma prawo do tej tylko ziemi, z której żona jego korzystała za życia: druga jego żona ani jej dzieci żadnych praw do tej ziemi nie mają. W Warkowiczach prymak dzietny otrzymuje w swoje posiadanie tylko część, równą częściom jego dzieci i do tej tylko części może przyjąć drugą żonę; dzieci zaś jego z tej ostatniej mają prawa spadkowe na tę tylko część. W Usiczach — dzietny prymak ma wszelkie prawa syna, bezdzietny zaś — tylko wtedy, jeśli gospodarstwo jego żony stanowiło samodzielny »dwór«; jeśli zaś stanowiło wspólną własność z innymi członkami rodziny, to on otrzymuje po żonie tylko ruchomości i żadnych praw do ziemi nie ma. W Trosteńcu prymak-dzietny ma wszelkie prawa spadkowe; bezdzietny otrzymuje w spadku tylko ruchomości. W Połonce bezdzietny »prymak« ma tylko dożywocie: »prymak« dzietny otrzymuje taką część, jak dzieci jego z pierwszej żony. Wreszcie w Buderażu dzietny prymak ma wszelkie prawa spadkowe i dzieci jego z drugiej żony — również, bezdzietny ma tylko dożywocie, pełne zaś prawa spadkowe tylko wtedy, jeśli żona jego nie ma spadkobierców krewnych.

Rzecz oczywista, że jeśli wdowiec-prymak żeni się na majątek swojej drugiej żony, to wszelkie prawa swoje w majątku poprzedniej traci, albowiem przechodzi do nowego »dworu«. Przepis ten, wypływający zresztą z ogólnych zasad zwyczajów spad-

kowych, specjalnie jest zaznaczony w księgach zwyczajów Czartoryjska, Warkowicz, Białozórki i Połonki.

O ile chodzi o prawa żony, przyjętej na gospodarstwo męża, to prawa te, naogół biorąc, są takie same, jak i prawa prymaka. Najważniejszą różnicę stanowi, iż szereg ksiąg zwyczajowych uzależnia prawa wdowy od jej stanu fizycznego i umysłowego w chwili otwarcia spadku. Np. księga zwyczajów gromady wsi Połonka mówi: »Jeśli wdowa gospodarza prowadzi gospodarstwo w należytym porządku, to ma prawo rozporządzać majątkiem tak samo, jak i zmarły gospodarz; jeśli zaś jest ona już w sędziwym wieku i jej zarządzenia gospodarcze wywołują pewien uszczerbek (w gospodarstwie)[1] — to nie ma (praw do majątku),[1] a byt jej zabezpiecza się utrzymaniem przez dzieci«; podobnie głoszą księgi z Warkowicz, Trosteńca i Buderaża.

Drugim specjalnym przepisem dla wdów (a nie dla wdowców), przyjętych na gospodarstwo małżonków, jest częsty w księgach przepis, ustalający różnicę w ich prawach spadkowych, zależnie od tego, czy są one rodzonemi matkami pozostałych po zmarłym sierot, czy też — macochami. Rodzona matka ma takie same prawa, jak i prymak-wdowiec, macocha — tylko dożywotnie prawo utrzymania w majątku zmarłego męża. Różnicę tę zna przeważna ilość ksiąg zwyczajów spadkowych; nie znają jej tylko księgi gm. Poddębce i Trosteniec. Wielce charakterystyczny natomiast przepis zawierają księgi zwyczajów wsi Usicze oraz gm. Warkowicze i Buderaż; księgi te przewidują wypadek, kiedy macocha nie pogodzi się ze swoimi pasierbami; wówczas — głoszą te księgi — należy jej wydzielić jako dożywocie część ziemi do samodzielnego korzystania. Jak widzimy i w zwyczajach swoich lud dobrze pamięta opowieści o złej macosze.

Co się tyczy »prymaków drugiego stopnia«, to, naogół biorąc, księgi zwyczajów nie mówią o nich specjalnie, a tylko zaznaczają, że tak powiem, ich istnienie. Opisując mianowicie prawa »prymaków pierwszego stopnia«, źródła nasze dodają: »może przyjąć prymaka« (na grunt zmarłego męża-dziedzica), »może się ożenić na grunt (zmarłej)[1] żony«. Tam, gdzie źródła nasze zupełnie milczą o »prymakach drugiego stopnia«, prawa ich wysnuć można z przepisu, iż prymak 1-go stopnia otrzymuje wszelkie prawa do ziemi

---

[1] Przyp. autora.

(odnosi się to oczywiście tylko do gromad, w których taki przepis istnieje).

Dzieci prymaków, spłodzone na gospodarstwie spadkowem, posiadają następujące prawa: jeśli są dziećmi prymaka i dziedziczki, to posiadają prawa takie same, jak i inni krewni, należący do tego samego gospodarstwa; jeśli zaś dziećmi dziedziczki nie są — posiadają prawa zależnie od tego, czy rodzice ich mają wszystkie prawa, czy też nie (p. wyżej). Co się tyczy dzieci prymaków, spłodzonych poza obrębem danego gospodarstwa, to w myśl powyżej przytoczonych podstawowych zasad zwyczajowego prawa spadkowego nie powinny one właściwie mieć żadnych praw do majątku, poza którym zostały spłodzone; odstępując jednakże od tej zasady, niektóre księgi zwyczajów uznają czasami prawa spadkowe takich dzieci. Niektóre naprzykład księgi zwyczajów mówią o prawach córki wdowy, jeśli przeszła wraz z matką na gospodarstwo ojczyma. Bez zastrzeżeń prawo to uznają księgi zwyczajów gminy Trosteniec, pow. łuckiego, wsi Kuśkowce Wielkie, pow. krzemienieckiego, gm. Buderaż, pow. zdołbunowskiego i wsi Sudobicze, pow. dubieńskiego. Inne księgi natomiast wprowadzają pewne ograniczenia praw spadkowych wymienionej osoby. Tak naprzykład księgi zwyczajów 11 gromad gm. Poddębce dla nadania praw takiej pasierbicy wymagają, by nie miała ona praw do ziemi, z której wyszła; zwyczaje m. Czartoryjska wymagają, by taka pasierbica przebywała na majątku ojczyma przez pewien dłuższy przeciąg czasu, ściśle jednak nieokreślony; księga gm. Warkowicze uwarunkowuje prawa pasierbicy brakiem u gospodarza pasierbów z pierwszej żony, do której został przyjęty w charakterze prymaka; zwyczaje gromady wsi Połonka pozbawiają taką pasierbicę prawa do spadku po ojczymie, natomiast dają jej prawo na wynagrodzenie pieniężne (prawdopodobnie za pracę w rodzinie), nie określając zresztą bliżej rodzaju, wysokości i sposobu obliczenia tego wynagrodzenia.

Księgi zwyczajów przewidują również prawa córki, którą matka zabrała z gospodarki macierzystej na gospodarkę drugiego męża; przyczem *wbrew formalnej konsekwencji wszystkie znane nam źródła, (nawet te, które udzielają praw spadkowych takiej pasierbicy na majątku ojczyma) nie pozbawiają jej praw do majątku macierzystego*. Od powyższej zasady spotykamy tylko dwa wy-

jątki: jeden — bezwzględny (gromada Sudobicze), pozbawiający córkę, która przeszła wraz z matką na majątek ojczyma, praw spadkowych do majątku ojca, i drugi warunkowy (gromada Wielnicze), wydziedziczający córkę z majątku ojca w tym wypadku, jeśli została wyposażona i wydana zamąż z majątku ojczyma. Ostatni zresztą przepis jest tylko pozornym wyjątkiem, albowiem w wypadku oddania zamąż córka utraciłaby prawo do spadku w majątku ojcowskim i wtedy nawet, gdyby była wydana z tego majątku.

Pozostaje nam jeszcze tylko rozpatrzeć prawa przysposobionych, wychowańców i wreszcie »osób podtrzymujących gospodarstwo i starość głowy rodziny«.

Dzieci formalnie przysposobione mają wszelkie prawa rodzonych; przepis ten — całkiem zresztą sam przez się zrozumiały — wyraźnie jest jednak wypowiedziany tylko w księdze gromady Sudobicze (pow. dubieńskiego).

Co się tyczy wychowanków oraz »osób podtrzymujących starość i gospodarkę głowy rodziny«, to wszystkie księgi zwyczajów, znające pomienione kategorje (Poddębce, Warkowicze, Trosteniec, Domaninki Wielkie, Szpikołosy), stwierdzają, iż obecność tych osób wyklucza od spadkobrania najbliższych krewnych, nawet rodzone dzieci, o ile, rzecz naturalna, należą do innej rodziny pracującej.

»*Wydział*« *i posag.*

Takie są w najbardziej ogólnych zarysach prawa spadkowe członków rodziny pracującej, t. j. prawa tych członków na wypadek śmierci spadkodawcy. Zdarzają się jednak wypadki, kiedy poszczególnym członkom rodziny byłoby wygodniej otrzymać należną im część jeszcze za życia spadkodawcy. Zdarzają się również, znacznie wprawdzie rzadziej, wypadki, kiedy z tych lub innych względów spadkodawca chciałby jeszcze za swojego życia podzielić majątek pomiędzy dzieci; dlatego też w systemie prawa spadkowego musimy się również zająć bodaj pokrótce kwestjami t. z. »wydziału«, to jest przedwczesnego spadkobrania dziedzica jeszcze przy życiu spadkodawcy.

Biorąc rzecz teoretycznie, ziemia, znajdująca się w posiadaniu poszczególnej rodziny, stanowić winna, jak już wyżej mówiliśmy, zabezpieczenie wszystkich jej członków od kolebki do

śmierci, a więc — warsztat pracy, dopóki dany osobnik pracować może, i emeryturę dlań wówczas, gdy z powodu starości lub niedołęstwa nie może on już na niej pracować. Dlatego też, zdawałoby się, winien istnieć zwyczaj, któryby nakazywał podział ziemi pomiędzy dorosłych członków rodziny wówczas, gdy głowa rodziny stał się już niezdolny do pracy, zabezpieczając równocześnie utrzymanie dozgonne dla zniedołężniałego głowy rodziny. Takiego jednak zwyczaju niema. Przeciwnie — wszystkie stare księgi zwyczajów twierdzą zupełnie zgodnie i bez żadnych w tej mierze wyjątków, że młodsi członkowie rodziny, a specjalnie prymaki nie mają prawa żądać wydzielenia dla siebie ziemi za życia spadkodawcy; nowsze zaś księgi o tym »wydziale« milczą. Jedynym pod tym względem wyjątkiem jest uchwała gromady wsi Borsuki, gm. Stary Oleksiniec, pow. krzemienieckiego, z dnia 7 listopada 1926 roku, która brzmi dosłownie, jak następuje: »We wsi istnieje zwyczaj, że ojciec i matka lub dziadek, będąc przy życiu oddaje w posiadanie działkę ziemi synom i jeśli kto z osób otrzymanych (prawdopodobnie: »osób, które otrzymały« *przyp. autora*) ziemię(?) korzystali nią(?) w przeciągu 2—3 lat, to zpowrotem nie oddaje się nadawcom i krewnym«. Jak widzimy, nawet ten wyjątkowy przepis, który, zdawało by się, jedynie uwzględnia prawa młodszych członków rodziny, jest jednak tak nieokreślony, że faktycznie bardzo mało ogranicza prawa »nadawców i krewnych«. Jeśli się zastanowimy nad kwestją, czem należy tłumaczyć takie właśnie stanowisko naszych źródeł, to odpowiedź wypadnie następująca: przedewszystkiem zwyczaje ustalają się »na schodzie« przez głowy rodziny (bo oni i tylko oni biorą udział w »schodzie«); a więc nic dziwnego, że zwyczaj taki, nawet gdyby faktycznie istniał, nie byłby przez nich ustalony: »na wycug do dzieci« nie chcą iść wszyscy Borynowie tak z tej, jak i z tamtej strony Buga. Zresztą, jak tego dowodzą liczne procesy wytaczane o utrzymanie dzieciom przez rodziców, którzy nieopatrznie cały swój majątek pomiędzy dzieci podzielili, ostrożność głów rodziny jest w tym wypadku więcej niż usprawiedliwiona, a zbytnia ufność w uczucia dzieci bywa najczęściej srodze ukarana. Ukarana zaś bywa przez głodzenie i wypędzanie »darmozjadów-rodziców«, nie mogących już pracować, przyczem na usprawiedliwienie przytacza się następujące naiwne a okrutne argumenta: »ja nie mogę karmić ojca, mam swoje dzieci i ziemi mało« (fakt autentyczny — wyjaśnienia

pozwanej przez ojca córki). Dla tego też »wydział« części majątku spadkowego znany jest na Wołyniu nie jako przymusowy, a jako dobrowolny. »Wydział« ten jest tu znany w dwu formach, zależnie od tego, czy ma on na celu dobro (przyszłego) spadkodawcy, czy też (przyszłych) spadkobierców. W pierwszym wypadku spadkodawca, który już z powodu podeszłego wieku nie może sam pracować, dzieli majątek na części w ilości, odpowiadającej ilości jego bezpośrednich spadkobierców więcej jedna. Tę ostatnią część zostawia zwykle sobie, podczas gdy inne części rozdaje spadkobiercom. Sam ze swoją częścią zamieszkuje zwykle przy jednym ze spadkobierców, któremu za utrzymanie i uczciwe pochowanie zezwala korzystać z owej części. Rzecz ogromnie ciekawa, że syn, dający ojcu utrzymanie, powołuje się zwykle po jego śmierci na zwyczaj, dający jemu prawo do owej osobistej części ojca. Jednak istnienie podobnego zwyczaju, którego słuszność merytoryczna zdaje się nie ulegać żadnej wątpliwości, nie jest znane ani jednej z posiadanych przez nas książek zwyczajów, a o ustalaniu podobnego zwyczaju przez jakiekolwiek inne dowody (zeznania świadków, badania ludzi okolicznych) nigdy nie słyszałem w ciągu mojej blisko dziesięcioletniej praktyki sądowej na Wołyniu. Część ojcowska po śmierci tego ostatniego idzie zwykle do ogólnego podziału na zwykłych zasadach.

Drugi rodzaj »wydziału« jest to wydział dla dobra (przyszłego) spadkodawcy. Zachodzi wtedy, gdy spadkodawca jest w sile wieku i ma szereg nieletnich jeszcze spadkobierców, a jednego (lub kilku) dorosłego. Wówczas (jeśli dojdzie do porozumienia pomiędzy głową rodziny a wydzielanym członkiem rodziny) spadkobierca dostaje swoją część, równą zwykle tej, do której miałby prawo w razie śmierci spadkodawcy. Ten zaś ostatni pozostaje wraz z resztą członków rodziny na uszczuplonym w ten sposób gospodarstwie.

Do »wydziału« podobny jest bardzo pod niektóremi względami p o s a g, t. j. ruchomości (a wyjątkowo i nieruchomości), które dostaje członek rodziny (wszystko jedno — kobieta czy mężczyzna) przy wyjściu na skutek małżeństwa na obce gospodarstwo. Posag jest podobny do »wydziału« pod tym względem, że z chwilą jego otrzymania były członek rodziny traci wszelkie prawa do spadku w rodzinnym majątku.

Mówiąc o »wydziale«, nie od rzeczy będzie wspomnieć o sa-

mej technice podziałów majątkowych, która dzięki bardzo niedoskonałemu pod tym względem ustawodawstwu panuje w formie t. z. »dzikich podziałów« (odpowiednik »dzikiej parcelacji«). Otóż podział ziemi spadkowej, czy też wydzielonej, przeprowadza się zwykle w ten sposób, że każdy gatunek ziemi dzieli się na największą bodaj ilość najwęższych nawet pasów, tak aby każdy ze spadkobierców otrzymał każdy z gatunków ziemi. Budynki również dzielą się na części, przyczem spadkokiercy przenoszą należne im części budynków na swoje działki ziemi. Zbyteczne dodawać, że podział tego rodzaju urąga elementarnym zasadom techniki i ekonomiki rolnej oraz w znakomity sposób sprzyja rozszerzaniu się szachownicy w gospodarstwie rolnem i krzewieniu się pieniactwa wśród włościan.

Jeśli się jednak zastanowić nad przyczynami pomienionego sposobu podziału, to wypadnie stwierdzić co następuje. Podobny sposób nie wypływa bynajmniej z dążenia do jakiejś abstrakcyjnej sprawiedliwości, lecz poprostu — z niemocy dokonania słusznego podziału w inny, nie tak mechaniczny sposób; najlepszym tego dowodem jest fakt, że poczuciu sprawiedliwości włościan nie urąga bynajmniej okoliczność, iż osoba, wychodząca na inne gospodarstwo, skwitowuje się z majątku macierzystego przez otrzymanie posagu, nie stanowiącego odpowiednika należnej jej części majątku spadkowego.

Rozpadnięcie się rodziny pracującej.

Dotąd rozpatrywaliśmy stosunki spadkowe w domniemaniu, że z chwilą śmierci spadkodawcy pozostają na miejscu inni członkowie rodziny pracującej. W tym wypadku prawo spadkowe ustalało poprostu podział gospodarki pomiędzy dotychczasowych członków rodziny pracującej i zapewnienie im możliwego dobrobytu w warunkach tego podziału.

Możliwy jest jednak (aczkolwiek w praktyce bardziej rzadki) inny wypadek, mianowicie taki, kiedy po śmierci głowy rodziny nie pozostaje nikt z rodziny pracującej: umiera np. kawaler, albo wdowiec, który pooddawał wszystkie swoje dzieci na obce gospodarstwo... Jak wówczas należy postąpić z majątkiem? Zgóry możemy przewidzieć, że skoro w tym wypadku majątek traci chwilowo swoje przeznaczenie, (którem jest zabezpieczyć byt członków danego »dworu« i być dla nich warsztatem pracy) nic więc dziwnego,

że rozporządzanie nim będzie daleko swobodniejsze niż w każdym innym wypadku spadkobrania. W istocie źródła nasze dają odnośnie do tego wypadku najbardziej różne odpowiedzi. Księgi zwyczajów znają kilka konkretnych możliwości takiego, powiedzmy, wyjałowienia spadkowego rodziny pracującej: a) wyjście zamąż wszystkich córek na obce gospodarstwo, gdy przytem wcale niema synów, b) odejście na obce gospodarstwo wszystkich dzieci, c) bezdzietna śmierć gospodarza części »nadziału«, podzielonego już od czasu uwłaszczenia włościan, d) bezdzietna śmierć właściciela całego »nadziału«.

Rozpatrzymy skutki spadkowe każdej z przytoczonych możliwości oddzielnie:

a) Jeśli filiae familias, które były jedynemi spadkobierczyniami majątku swoich rodziców, stanowiącego (wydzieloną już poprzednio) część »nadziału uwłaszczeniowego«, wyszły zamąż na grunt swoich mężów, to w tym wypadku wszystkie prawie stare księgi zwyczajów spadkowych (za wyjątkiem ksiąg z Wielnicz i Warkowicz) odmawiają im praw spadkowych do ojcowizny, oddając te ostatnie członkom rodziny ojca. Księga gm. Warkowicze uzależnia prawa takich córek od tego, czy majątek ich ojca był wydzielony z innych części »nadziału«, czy też ojciec ich miał majątek ten we wspólnem posiadaniu z innymi członkami rodziny. W pierwszym wypadku majątek dziedziczą córki, w drugim otrzymują go inni krewni, pozostali na wspólnej gospodarce. Księga gm. Wielnicze, nie uznaje poprostu instytucji »wyjścia z rodziny«, a więc z jej punktu widzenia córki dziedziczą w tym wypadku, tak samo, jak i w każdym innym. Jak już widzieliśmy wyżej, wydziedziczenie nie dotyczy tych córek, które po wyjściu z rodziny znowu do tej rodziny wracają. Jest to zresztą rzecz zupełnie zrozumiała: skoro w rodzinie nie pozostał na gospodarstwie żaden spadkobierca, to powrót którejś z tych córek, jakie uprzednio z gospodarki wyszły, traktować należy zupełnie tak samo, jakgdyby do rodziny, nie mającej naturalnych, czy też tylko prawnych spadkobierców, przyszła »osoba, podtrzymująca starość i gospodarkę głowy rodziny«, taka zaś osoba w myśl naczelnych zasad prawa spadkowego ma wszelkie prawa do spadku.

b) O ile liberi familias (różnej płci) wyszli z gospodarki ojcowskiej, która w ten sposób została ze spadkobierców wyjałowiona, to w tym wypadku źródła nasze dają bardzo różnorodne

rozstrzygnięcia. 1) Księgi zwyczajów gm. Poddębce i Połonka pow. łuckiego i Warkowicze pow. dubieńskiego zezwalają w takim razie spadkodawcy rozporządzić gruntem według jego woli, zaś w braku rozporządzenia dają jednakowe prawa wszystkim dzieciom, wyszłym na obce gospodarstwa. 2) Księga zwyczajów gromady wsi Oderady, gm. Czarnków, pow. łuckiego wydziedziczają zupełnie liberi familias na rzecz innych spadkobierców. 3) Księga zwyczajów gromady gm. Trosteniec, pow. łuckiego dają prawa spadkowe dzieciom z tym jednak zastrzeżeniem, że córki dziedziczą tylko w braku synów. 4) Księgi zwyczajów m. Czartoryjsk pow. łuckiego, gm. Buderaż pow. zdołbunowskiego i wsi Sudobicze pow. dubieńskiego pozbawiają praw do ziemi dzieci, które wyszły na obce gospodarstwo (zwyczaje Sudobicz pozwalają im tylko zabrać budynki, należące do majątku spadkowego).

c) W razie bezdzietnej śmierci głowy rodziny księgi spadkowe rozróżniają dwa wypadki: 1) majątek spadkowy stanowił część »nadziału« uwłaszczeniowego i 2) majątek spadkowy stanowił cały »nadział« uwłaszczeniowy. Rozpatrzymy kolejno oba te wypadki. 1) W razie śmierci gospodarza części »nadziału« uwłaszczeniowego spadek obejmuje jego żona, a w razie jej śmierci — bracia lub inni krewni, posiadający inne części tego samego »nadziału«. Tak decydują wszystkie źródła, które wogóle tę kwestję poruszają (Wielnicze, Buderaż, Usicze). 2) W razie bezdzietnej śmierci gospodarza całego »nadziału« uwłaszczeniowego, nie mającego innych spadkobierców, niezwiązanych z nim więzami krwi, majątek przechodzi do krewnych, tych jednak tylko, którzy należą do tej samej »gromady«; jeśli zaś takich krewnych niema, majątek przechodzi do »gromady«. Tylko czasem (jak w Sudobiczach) krewni, nie należący do tej samej »gromady«, otrzymują ruchomości, (zwyczaje gminy Sudobicze ciekawe są i pod innym jeszcze względem: w wypadku bezdzietnej śmierci gospodarza »nadziału« przy spadkobraniu jego krewnych o pierwszeństwie praw spadkowych decyduje nie stopień pokrewieństwa, a małorolność tych krewnych).

Późniejsze zmiany w spadkobraniu włościańskiem.

a) Rozkład wewnętrzny zwyczajów spadkowych.

Tak przedstawiały się zwyczaje spadkowe włościan Wołynia w początku wieku bieżącego. W czasach obecnych przedsta-

wiają się podobnie, ale niezupełnie tak samo. Wiele rzeczy zmieniło się w ciągu ostatnich lat trzydziestu i w chwili obecnej mamy już pod wielu względami tylko gruzy uprzedniego, bądź co bądź mniej więcej harmonijnego, systemu obchodzących nas zwyczajów. Analiza wszystkich zmian późniejszych oraz ich przyczyn wybiegłaby daleko poza ramy niniejszego artykułu; pobieżne jednak przejrzenie ważniejszych z pośród nich oraz ich przyczyn jest konieczne, by czytelnikowi-nieprawnikowi ułatwić zrozumienie stanu obecnego.

Jasne jest, że istnienie dwu odmiennych systemów spadkobrania u włościan — zwyczajowego dla spadkobrania ziemi »nadziałowej« i systemu prawa pisanego we wszelkich innych wypadkach — już samo przez się musiało wpłynąć na zanieczyszczenie pierwszego. System prawa pisanego, jeśli nie zawsze lepszy, zawsze był łatwiejszy do ustalenia i skutkiem tego chętniej stosowany przez sędziego-uczonego prawnika. Z drugiej strony zwyczajowy system spadkobrania, aczkolwiek pod wieloma względami sprawiedliwszy, zawierał cały szereg instytucyj przestarzałych i nie odpowiadających obecnym poglądom, jak prawo własności »gromady« do ziemi, prawo nadzoru tejże gromady nad gospodarką poszczególnych gospodarstw i wiele innych. Nic więc dziwnego, że nawet bez pomocy ustawodawcy system ten zaczął się rozkładać.

Symptomów tego rozkładu znajdujemy wiele w t. z. nowych (t. j. powojennych) księgach zwyczajów, czy to w postaci uchwalania przez gromady nieznaczną większością głosów zasady, uznawanej przedtem powszechnie, czy to w postaci ustalania zasady zgoła nieznanej starym księgom zwyczajów a wręcz sprzecznej podstawowym ideom prawa zwyczajowego, czy wreszcie w postaci przepisu żywcem wziętego z prawa pisanego. Wszystkie te objawy — w znacznie coprawda mniejszym stopniu — znane są zresztą i starszym księgom zwyczajów; proces rozkładu zwyczajów spadkowych — aczkolwiek bardziej się uwydatnił w dobie powojennej — wszczął się bowiem oddawna i był tylko przyśpieszony oraz wzmocniony przez późniejsze reformy, wojnę oraz rewolucję. W szczególności przedwojenna reforma Stołypina, wprowadzająca radykalne zmiany w samej osnowie prawa zwyczajowego, znalazła we wszystkich przytoczonych wyżej czynnikach podatny grunt i odpowiednie przygotowanie.

b) T. z. Reforma Stołypina.

Pierwsza rewolucja rosyjska 1905 roku dobitnie wykazała braki dotychczasowej polityki rolnej w Rosji ówczesnej, a w szczególności na Wołyniu. Instytucja »rodziny włościańskiej« i opieki »gromady«, na których tle wyrosły zwyczaje włościańskie z ich względnem zabezpieczeniem, podtrzymywały całą warstwę ludności włościańskiej, mającej »zamało ziemi, aby żyć, a zadużo, aby umrzeć«. Nic więc dziwnego, że ludność ta marzyła o dodatkowem nadziale ziemi, wziętej z majątków większych właścicieli ziemskich. I nic dziwnego, że z chwilą osłabienia władzy państwowej rosyjskiej przez przegraną wojnę japońską oraz rewolucję małorolni włościanie rzucili się na sąsiednie majątki ziemskie, chcąc urzeczywistnić swoje pragnienia na drodze gwałtu. Po opanowaniu rewolucji wogóle, a rewolucji włościańskiej w szczególności, cała polityka rosyjskiego rządu skierowana została ku temu, by »oczyścić« wieś od elementów słabych ekonomicznie i wzmocnić na wsi elementy zamożne, a przeto — konserwatywne. Do tego celu zmierzały wszelkie wysiłki rządu, czy to w formie wprowadzenia kupna ziemi przez włościan przy pomocy banku włościańskiego, czy w formie prac komasacyjnych, czy wreszcie w formie rozbicia »gromady« i »miru« przy pomocy t. z. reformy Stołypina.

Owa reforma Stołypina były to dwa akty ustawodawcze (Ukaz Cesarski z mocą ustawy z dnia 9 listopada 1906 roku i Ustawa z dnia 10 czerwca 1910 roku); zmieniały one cały dotychczasowy ustrój rolny włościaństwa, a przez to zachwiały całym systemem zwyczajów spadkowych.

Pierwszą podstawową zmianą dotychczasowego ustroju agrarnego, wprowadzoną przez pomienione akty prawodawcze, było skasowanie prawa własności »gromady« do ziemi danej wsi i przeniesienie tegoż prawa nie na poszczególne »dwory«, lecz na głowy rodzin, w stosunku do których wydano prawo zatwierdzać na ich jednostronne życzenie jako własność osobistą działki ziemi, pozostające dotąd w ich czasowem (gdy chodziło o »mir«), czy stałem (gdy chodziło o »gromadę«), ale zawsze — ograniczonem korzystaniu. Nic też dziwnego, że w ten sposób podcięty został w całej swojej osnowie dotychczasowy system spadkowy; zaledwie bardzo niewielka ilość norm zwyczajowego prawa spadkowego włościan mogła się ostać przy nowym systemie ustawowym.

Jeśli jednak zważymy, że reforma Stołypina uzależniała wprowadzenie nowego ustroju rolnego od woli osób zainteresowanych, a przeto — ze względu na niski poziom kulturalny włościaństwa i ogromne przestrzenie Rosji — wymagała dla swojego przeprowadzenia dłuższego czasu, i jeśli prócz tego uprzytomnimy sobie, że wydziedziczani na mocy nowej ustawy włościanie przyjmowali ją z wielką niechęcią, a często wręcz stawiali jej czynny opór, tedy zdamy sobie sprawę, iż w chwili wybuchu wojny światowej reforma nie mogła być jeszcze ukończona. Powstał tylko skutkiem niej jeszcze większy chaos w stosunkach włościańskich.

Dodajmy zaś do tego dalsze pogmatwanie tych stosunków, wynikłe z powodu dobrowolnej lub przymusowej ewakuacji ludności z Wołynia, wywiezienia czy zniszczenia wszelkich dokumentów, stwierdzających prawo włościan do ziemi i t. d., a będziemy mieli pojęcie o stanie obchodzących nas kwestyj w chwili objęcia władzy przez Rząd Polski.

c) Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 14 października 1927 roku.

Do tego chaosu, z którego, miejmy nadzieję, wyłoni się mimo wszystko zczasem jakiś porządek prawny, dorzucić należy jeszcze reformę, dokonaną już za czasów polskich. Polega ona na tem, że Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 14 października 1927 r. (Dziennik Ustaw Nr. 92/27), uchylając różnice stanowe, mimochodem skasowało i art. 13 Ogólnej Ustawy Włościańskiej, który stanowił mocne podstawy dla stosowania zwyczajów włościańskich przy spadkobraniu. Ustawodawca polski zapomniał, że ta Ustawa, wprowadzając w swoim czasie dla drobnego rolnika odmienny od ogólnego tryb spadkobrania, liczyła się raczej nie tyle z odrębnościami stanu włościańskiego, co ze specjalnemi warunkami społeczno-ekonomicznemi drobnych gospodarstw rolnych. Co gorsza zarządzenie to nie zostało dociągnięte, albowiem równocześnie nie został skasowany art. 1184. p. 5. t. X, cz. I. Zbioru Praw byłego Cesarstwa Rosyjskiego, dający również możność stosowania zwyczajów spadkowych; przyczem, ponieważ ten ostatni przepis prawny dotyczy szerszego grona osób niż art. 13 Ogólnej Ustawy Włościańskiej, nie można mówić o milczącem jego uchyleniu. Nic też

dziwnego, że panująca dziś gmatwanina stała się tak zawikłana, iż nawet specjaliście trudno orzec, jaki wreszcie system spadkobrania włościan obowiązuje na Wołyniu. Sytuację utrudnia ponadto fakt, że prawomocny w chwili obecnej na Wołyniu ustawowy system spadkobrania (zawarty w t. X. cz. I. Zbioru Praw b. Cesarstwa Rosyjskiego; ob. wyżej) jest jeszcze bardziej niesprawiedliwy i archaiczny niż system zwyczajowy i przytem ów system ustawowy zupełnie nie jest przystosowany do spadkobrania w drobnych gospodarstwach rolnych.

Dlatego też studja nad prawem zwyczajowem, posiadające ogólne teoretyczne znaczenie w dobie obecnej mają poza tem jeszcze szczególną praktyczną wartość. Stawiają one przed oczy społeczeństwa konieczność reformy ustawowej w dziedzinie spadkobrania włościańskiego. Ponieważ zaś ta reforma winna przystosować normy ogólne prawa spadkowego do specjalnych warunków włościańskich, więc przyszli jej twórcy nie mogą ignorować całego dorobku, zawartego w księgach zwyczajów.

Дмитрий Зеленин.

Загадочные водяные демоны „шуликуны“ — у русских.

Восточным славянам известен весьма своеобразный демон »шуликун«. В нем для этнографов пока загадочно почти все, и прежде всего самое имя, которое известно лишь северно-великоруссам и якутам — турецкому племени северо-восточной Азии Тем же самым именем северно-великоруссы называют еще и ряженых или маскированных на святках. Шуликуны представляются всегда не в одиночестве, а группами или семьями, они живут вообще в воде, но зимою, на святках [1]), выходят из воды на сушу.

[1]) *Святки* określają czas od Bożego Narodzenia do Trzech Króli (Epifanja); na Białorusi i płn. Małorusi odpowiadają im »święte wieczory«; u Bułgarów — »nieczyste a. niechrzczone dnie« (*погани дни, нечисти дни, мръсни дни, некръстени дни*); u Serbo-Chorwatów — »niechrzczone dnie« (*nèkrštenî dâni*); u Niemców — *die Zwölften*. Wierzenie, że w ciągu tych 12 dni licznie pojawiają się demony i półdemoniczne istoty (w rodzaju czarownic), które podówczas są dla ludzi szczególnie szkodliwe, spotyka się na ogromnych obszarach Europy. Jako typowy przykład zacytuję tu wiadomość podaną przez Br. Sokalskiego odnośnie do zachodnich Małorusinów, zamieszkujących powiat sokalski: »Czas od Bożego Narodzenia do Bohojawłenja należy do siły nieczystej i innych duchów, które od zmroku do pierwszego kura włóczą się po

Этот зимний выход шуликунов из воды на сушу и является наиболее известным и наиболее устойчивым признаком в туманном облике давных демонов. Все прочие черты шуликунов как бы стушованы. Таким образом, шуликун оказывается, в сущности, зимним демоном, поскольку о летнем его поведении почти нет никаких поверий, и летом он как бы не существует. Но в качестве специально зимнего демона нам понятен Морозко, для которого зима естественная стихия. Что же касается водяных демонов, которые проявляли бы свою активность только зимой, то это для северных стран необычное и непонятное на первый взгляд явление.

Теперь и у русских и у якутов одинаково выход шуликунов из воды на сушу связывается с христианским обрядом освящения воды в Крещенской проруби. Русские колонисты в Верхоянском крае на северо-востоке Сибири верят в существование шеликанов или селиканов: это живые существа, роста маленького, с кулачек, сами как люди (т. е. человекообразны). В Крещенье они выходят из прорубей, из так называемой Иордани (где совершается водосвятие через погружение в прорубь церковного креста), и позднее снова туда возвращаются, могут забраться и в дома: в амбарах благодаря им незаметно кончаются припасы. Спасаясь от них, люди в канун Крещенья ставят кресты: во всех избах и амбарах над дверями и в углах намазывают углем или накапчивают свечей крестики. Действительно также следующее средство: жже-

gościńcach, ulicach a nawet zagrodach.... Wieczorami od Bożego Narodzenia do Jordanu (t. j. do Bohojawłenja) nie wolno nic robić, bo złe duchy mogłyby się zemścić« (»Powiat Sokalski«, r. 1899, str. 184 nr 7 i 8) Porówn. dalej: W. Klinger, »Obrzędowość ludowa Bożego Narodzenia«, r 1926, str. 57 i 59; E. Schneeweis, »Die Weinachtsbräuche der Serbokroaten«, r. 1925, str. 14 i n.; Д. Мариновъ, »Народна вѣра и религиозни обичаи«, СбНУ, t. 28, r. 1914, str. 211 i n.; F. Iveković i I. Broz »Rječnik hrvatskoga jezika«, t. 1, r. 1901, str. 514 (s. v. kàrakȍndžula); Српски Етнографски Зборник, t. 13, r. 1909, str. 447 i n.; A. Wuttke, »Der deutsche Volksaberglaube der Gegenwart«[3], r. 1900, str. 63; E. Hoffmann-Krayer, »Feste und Bräuche des Schweizervolkes«, r. 1913, str. 99; P. Sartori, »Sitte und Brauch«, cz. 3, r. 1914, str. 23 i n.; M. Nilsson, »Die Volkstümliche Feste des Jahres«, r. 1914, str. 52. — O genezie wspomnianej »dwunastnicy« nie miejsce tu mówić, odeślę więc tylko do źródeł: J. Hastings, »Encyclopaedia of Religion and Ethics«, t. 3, r. 1910, str. 79 (porówn. ib. t. 5, str. 868) oraz W. Schultz, »Zeitrechnung und Weltordnung«..., r. 1924 (ob. indeks s. v. Zwölften). — *Przypisek Redakcji.*

ным колом[1] обводят вокруг амбара или избы черту (это делается наедине), и кол стоит потом три дня против дверей для ограждения от шеликанов. Был и такой случай: шеликаны утопили в реке девицу, заманив ее в прорубь (В. М. Зензинов, Русское Устье Якутской области. Этнографич. Обозрение, 1913, № 1—2, с. 199). У великоруссов Вологодского края отмечено аналогичное поверье, но местный автор называет демонов не шуликунами, а просто водяными; он пишет: »водяных бесчисленное множество в воде: после освящения воды вечером накануне Богоявления (Крещения) они невидимо выскакивают из воды и суются во всякую дверь и во всякое окно, в предупреждение их входа, на всех дверях и окнах тогда чертят мелом и углем кресты, — что называется — очертить« (Д. К. Зеленин, Описание рукописей Географического Общества, I, 224 из рукописи Е. Кичина середины 19-го века).

Аналогичные обереги в Крещенье применяются также белоруссами и украинцами, но предназначаются они теперь не против водяных или шуликунов, а против обыкновенных чертей. Так, Витебский белорусс перед ужином накануне Крещенья обходит все хозяйственные постройки и пишет на верхних косяках окон и дверей мелом кресты (Н. Я. Никифоровский, Простонародные приметы и поверья... в Витебской Белоруссии. Витебск 1897, с. 232). Тоже делают белоруссы и в других краях (Е. Романов, Белорусск. сборник VIII, 1912, с. 127; П. Шейн, Материалы для изуч. быта и языка, III, 1902, с. 120; K. Moszyński, Polesie wschodnie, 1928, c. 227)[2].

---

[1] Этот »жженый кол«, с которым мы встретимся еще и ниже в якутских святочных гаданьях (см. ниже цитату из статьи Э. К. Пекарского, Среди якутов, с. 231, »ожег«) и который естественно сопоставлять также и с вотяцкими факелами при проводах вожо (см. ниже цитату из Holmberg-Емельянова, с. 225) — все это явные дохристианские параллели оберега от шуликунов, состоящего в начертании крестов огнем коптящей свечи. Магический круг заменился фигурою креста, но огонь и дым, как материал для начертания этой фигуры-оберега, остались (Д. З.).

[2] Zwyczaj pisania (święconą) kredą na Trzy Króle (Epifanja) krzyżów lub liter K. M. B. wzgl. C. M. B. (pierwsze litery imion trzech Króli), czy też tychże liter w kombinacji z krzyżami (K. † M. † B.), jest szeroko rozpowszechniony u Słowian zachodnich i wogóle w środkowej oraz zachodniej Europie. Owe litery i krzyże mają chronić domy od najścia demonów i czarownic. (Dla środkowej i zachodniej Europy porówn. m. i.

Украинцы Подкарпатской Руси, как то недавно засвидетельствовал П. Г. Богатырев, также в Крещенье делают кресты копотью горящей церковной свечи под входом в свои дома и на стенах зданий внутри и снаружи: цель обряда — не допустить, что-б дьявол проник в дом (P. Bogatyrev, Actes magiques. rites et croyances en Russie Subcarpathique, Paris 1929, p. 62), В других местах Украины кресты в этот день пишут освященным мелом (Матеріяли до Укр. етнольогії. XV, 1912, с. 68, В. Доманицький). У украинцев чаще встречаем этот же самый оберег от чертей в Великий Четверг, перед Пасхой (D. Zelenin, Russische Volkskunde, 1927, S. 365).

Как ниже увидим, два этих разных случая могут быть об'единены. Великий Четверг падает на время действительного ледохода и половодья, а святки предупреждают эти явления весенней природы.

У великоруссов на Вятке оберегом от шуликунов служат кресты не из свечной копоти, а из хлебного теста. Местный автор М. Спасский писал в 1850-м году о Вятских крестьянах: »Бесов делят на три разряда: а) водяных или шиликунов, б) лесных и в) домовых. Перед Крещеньем шиликуны выбираются из воды и селятся в безопасных местах: если домохозяйка не запасется крестами из хлеба и не разложит их по разным местам дома, то шиликуны поселятся в том доме непременно, и тогда выгнать их можно будет только знахарю« (Д. Зеленин, Описание рукописей, I, 412). Шенкурские (в Архангельском крае) великоруссы под Крещенье выгоняют шолыганов из домов, овинов и бань святою водою, окропляя помещения и людей при помощи соломенной кисти: где не окропят, там шолыганы останутся [1]. Бегая по улицам, с горячими углями на железной сковороде в руках, шолыганы кричали: »на кол девку, на копыл парня!« (П. Г. Богатырев, Верования великоруссов Шенкурского уезда. Этнографическое Обозрение, 1916, № 3—4, с. 48: в тексте везде: шолышны, что мы считаем опечаткой).

E. Hoffmann-Krayer, l. c. str. 122; P. Sartori, l. c., str. 76; H. Bächtold-Stäubli, »Handwörterbuch des deutschen Aberglaubens«, t. 2, r. 1929, str. 1 i 454). *Przypisek Redakcji.*

[1]) Także kropienie budynków święconą wodą na Trzy Króle jest szeroko rozpowszechnione w środkowej i zachodniej Europie (porówn. m. i. P. Sartori, l. c.; H. Bächtold-Stäubli, l. c., str. 453). *Przypisek Redakcji.*

Тюменский этнограф Ф. Зобнин отмечает неопределенность народных представлений о шуликунах: »Слово шили́кун (у Зобнина с этим ударением) употребляется народом для обозначения особого вида нечистой силы, но что такое шиликун, какие его права и обязанности, в точности неизвестно« (Живая Старина, год 9-й, 1899, № 4, с. 517, Список тобольских слов и выражений). Время их существования приурочивается к святкам, когда говорят: »тепер шиликуны бегают — страшно ходить«; ленивых прядильщиц пугают, побуждая их допрясть к святкам свою куделю (волокно): »шиликун утащит кудельку« (там же).

Один из вопросов, связанных с загадочными шуликунами, уже послужил предметом особой статьи Иркутского этнографа, проф. Г. С. Виноградова (Очерки по изучению Якутского края, вып. I. Иркутск, 1927, с. 17—24, »Шулюканы. Заметка к вопросу о культурном взаимодействии русских и якутов«). Это вопрос о взаимоотношении русского шуликуна и якутского сюллюкюна. Автор пришел к выводу, что »образ сюллюкюна в Якутской мифологии сравнительно недавнего происхождения, что если он и не славянского происхождения, то к якутам принесен славянами и вошел в мифологию якутов вместе с христианством« (с. 23).

Попутно Г. С. Виноградов высказывается против отожествления русского шуликуна с водяным, приводя два мотива: 1) появление средь людей водяного в народном представлении не связано определенным сроком или сезоном, 2) внешняя и внутренняя характеристика водяных совершенно отлична от характеристики шуликунов (с. 23).

С последним выводом Г. С. Виноградова — о противопоставлении шуликунов водяным — мы согласиться не можем. Анализ всего известного о шуликунах дает нам право утверждать, что шуликуны — именно водяные демоны.

Наиболее устойчивою чертою шуликунов, как мы уже видели, является временный выход их на святках из воды на сушу. Руские и якуты связывают этот выход с христианским обрядом освящения воды в Крещенье. Но анологичные поверья финнов-вотяков не знают этой связи. По представлениям вотяков, водяной (вумурт) во время зимних вожодыр (сезон демонов вожо)[1], перед святками,

[1] Вожо остается загадочным образом финской демонологии. Одни финнологи считают его »богом полдня«, другие видят в нем

выходит из воды на землю, тогда как во время летних вожодыр он спит (Н. Первухин, Эскизы преданий и быта инородцев Глазовского уезда, I. Вятка 1888, с. 75 и 89). Вотяцкие водяные (вожо, вумурт) перед праздником Рождества Христова появляются в деревнях и живут в банях: иногда в сумерки их можно встретить на улице, почему вотяки боятся в это время в одиночку выходить на улицу без огня. После Крещенья водяные духи снова уходят в свои подводные места жительства, почему праздник Крещенья зовется у вотяков: »изгнание водяных«, вожо-келян. В этот день молодые вотяки с горящими факелами в руках ходят из дома в дом, (машут факелами), прислушиваясь к звукам, предвещающим будущее, и кричат по адресу водяных: — »уходи от нас«! В некоторых местах вотяки в этот день приносят жертву реке, кидая в воду хлебец, ложку каши, кусочек мяса, иногда утку, причем говорят: »Река, будь милостива. В положенное время мы приняли к себе вожо, храни нас от всяких болезней и несчастий« (U. Holmberg. Permalaisten uskonto, русский перевод А. Емельянова под заглавием: Курс по этнографии вотяков. Казань, 1921, с. 127, срв. U. Holmberg, Die Wassergottheiten der finnisch-ugrischen Völker. Mémoires de la Société Finno-Ougrienne, XXXII, 1913, с. 92). Здесь, между прочим, заслуживают особого нашего внимания слова вотяцкой молитвы, »в положенное время мы приняли к себе вожо«, о чем речь ниже. В буквальном переводе вотяцкое название водяного духа вожо означает: »гневный, der Zornige« (Holmberg, ibid. 80 и 82).

Некоторую аналогию выходу водяных духов на сушу можно видеть в русалках восточных славян: они в Семик или в Троицын день покидают воды и поселяются в лесах, где живут до Петрова дня, т. е. до 29 июня (Д. К. Зеленин, Очерки русской мифологии, 1916, с. 141 и след.). В обряде »проводы русалки« чучело русалки иногда кидают в реку или прогоняют русалок к ручью (там же, с. 144 и 250). Правда, русалок нельзя считать чисто во-

---

солнце или метеор, третьи — живущего в воде духа болезней (Krankheitgeist), четвертые об'ясняют культ вожо, как »почитание предков, перешедшее в обоготворение воды«. Мы склонны отожествлять финских вожо с русскими шуликунами, видя в тех и других детей водяных духов-хозяев, но финский образ вожо еще сильнее нежели русские шуликуны слился с родственным ему образом заложных покойников-детей. (Д. З.).

дяными духами; в них преобладают черты нечистых, »заложных« покойниц, но образ »заложных« оказал свое влияние и на шуликунов, о чем речь будет ниже.

Вряд ли может быть сомненье в том, что временный выход водяных духов на сушу есть не что иное, как преломление в анимистическом мировозрении факта наводнения, весеннего половодья. Наводнения бывают иногда также и зимою, почему и зимний выход водяных демонов на землю нам более или менее понятен. Но в северной Евразии зимние наводнения редки, напротив — весенние очень обычны, и с этой точки зрения весенний срок выхода из воды на сушу русалок нам много понятнее, нежели зимний срок выхода из воды на землю вотяцких божо и русских шуликунов. Но в мифологии преобладают, как ми видели, именно зимние сроки выхода — на святках.

Все связанное с весенним половодьем и наводнениями особенно резко затрагивает интересы рыболовов, у которых во время наводнения прекращается всякая ловля и часто гибнут орудия промысла.

Производственные культы и верованья, имеющие отношение к половодью, должны были развиться еще в период рыболовного (охотничьего) хозяйства. Но после они испытали сильное влияние земледельческих культов, так как весенние, особенно поздние весенние наводнения гибельно действуют на посевы земледельцев. И теперь мы наблюдаем большею частью контаминированные обряды и представления, где на рыболовческой основе разрослись аграрные культы. Для рыболовов особенно благоприятен и нужен ранний и спокойный ледоход, чтоб весеннее половодье закончилось ко времени весеннего хода рыбы и не мешало этому последнему. Весенний ход рыбы, стремящейся в верховья рек метать икру, является наиболее важным сезоном рыбной ловли, и совпадение с этим сезоном наводнения часто имеет своим последствием голодовку рыбаков.

Развитие интересующих нас поверий и обрядов есть основания представлять схематически в такой последовательности: 1) Сначала чисто магические действия, имеющее целью вызвать ранний и спокойный ледоход и соответствующее ему половодье. 2) Дальше идут жертвы водяным духам-хозяевам, преследующие те же цели. 3) Еще позднее явилась у рыболовов тенденция, так сказать, соблазнять духов-хозяев воды выйти на сушу (из берегов)

возможно раньше, еще зимой, чтоб позднею весною не было большого половодья и наводнений. — Поверья о шуликунах стоят, по нашему мнению, на этой третьей стадии развития, но рядом с ними бытуют, часто тесно переплетаясь, и многие пережитки магических действий. Среди этих последних особенно широко распространены запреты производить какой бы то ни было шум вблизи воды, равно как производить волнение в самой воде: по закону симпатической магии это должно было вызывать бурное половодье, шумное наводнение. Но все эти представления известны нам большею частью уже прошедшими через призму земледельческого хозяйства, почему и эти запреты падают часто на позднее сравнительно время цветения хлебных злаков, а нарушение запретов влечет за собою бури и градобития, губительные дла земледельцев. Повторяются те же самые запреты в зимний сезон святок, и в этом мы склонны видеть переживание момента древнейшей стадии развития, когда рыболовы совершали магические действия близ вод зимой, задолго до ледохода, чтоб вызвать раннее и тихое половодье.

Земледельцы перенесли, mutatis mutandis, те же магические акты и запреты на поздний сезон цветения злаков, но сохранили и зимние табу, тем более, что у славянских земледельцев очень широко распространено поверье о том, что »лето по зиме«, т. е. что летняя погода вполне соответствует зимней.

Украинцы запрещают мочить весною в воде до праздника Николы (9 мая) коноплю, а также купаться ранее этого срока — (П. П. Чубинский, Труды экспедиции в зап.-русский край, III. 1872, с. 184). Они же втечение целой недели после Крещенья не моют белья в реке. Черти в это время (после водосвятия) сидят глубоко в воде и своими силами не могут вылезти из воды, но уцепившись за белье могут (там же, с. 5). У вотяков во время летнего праздника в честь вожо (от 20 июня до 20 июля) запрещается переезжать на телеге через воду, касаться ключевой воды лопаткой (И. Васильев, Обозрение языческих обрядов, суеверий и верований вотяков, 1906, с. 5), черпать котелком воду из речек (Г. Верещагин, Вотяки Сосновского края, 1886, с. 73), полоскать белье в реке, мыть посуду и вообще производить шум вблизи воды (Первухин, Эскизы I, с. 58—60); во время цветения ржи нельзя ловить рыбу — вообще или только бреднем (Б. Гаврилов, Поверья, обряды и обычаи вотяков Мамадышского уезда. Труды 4-го Археологического с'езда II, 1891, с. 144). Наказания

за нарушение этих и подобных запретов связаны с земледелием, но самые запреты можно признавать унаследованными от рыболовческого хозяйства, о чем говорит тесная связь их с водою. Земледельцы создали аналогичные весенние запреты на всякий шум вне связи с водой, а также запреты рыть землю и т. п.

Что касается жертвенных приношений водяным духам-хозяевам, то рыболовы совершают их также (и даже главным образом) зимою. На Онежском озере сохраняется пережиток человеческого жертвоприношения, что местный автор называет »обрядом умилостивления озера«. Дело происходит 5-го декабря, накануне Николы Зимнего. Рыбаки делают на берегу озера человеческое чучело, которое в дырявой лодке пускают по озеру, и оно там тонет (Д. Зеленин, Этнографические работы воспитанников Петроградского Учительского Института. Этнографическое Обозрение, 1916, № 3—4, с. 160). Глазовские вотяки после ледохода совершают празднество Иӧ келян, т. е. проводы льда; каждая семья ставит на мосту через речку свои печенья и напитки, и здесь все угощаются, предварительно опуская в текущую воду реки по горбушке хлеба, по блину и т. п. (Г. Верещагин, Старые обычаи и верования вотяков. Этнографическое Обозрение, 1909, № 4, с. 56—57). О других многочисленных жертвах водяным духам см. у Uno Holmberg, Die Wassergottheiten der finnisch-ugrischen Völker. 1913, S. 72 ff., 102 и друг.

Уже в некоторых из этих жертвоприношений можно усматривать приглашение водяных духов на сушу. Например, человеческая жертва должна разлакомить демона человечиной, и он выйдет на землю за людьми. Последнее не так страшно для рыболововъ, так как они умеют спасаться от водяных демонов не только на суше, но даже и на воде. Между тем, ежегодный прием водяных демонов на землю необходим, и чем раньше он произойдет, тем лучше для рыболовов. Представление о необходимости ежегодного приема людьми водяных демонов явствует уже из слов приведенной нами выше вотяцкой молитвы при проводах вожо: »в положенное время мы приняли к себе вожо«. Тут вотяки ставят себе в заслугу свой мнимый прием на святках водяных духов вожо. Мы называем прием мнимым, так как действительный выход водяных демонов на сушу сопровождается наводнением, чего в данном случае не было. Таким образом, в приведенных словах вотяцкой молитвы мы усматриваем обман духов: чисто обрядовый, сим-

волический прием людьми водяных демонов должен заменить собою наводнение. Для рыболовов, да и для земледельцев такая комбинация весьма выгодна.

В поверьях о шуликунах не трудно разглядеть мысль об увеселениях, предназначенных для водяных демонов и имевших целью привлечь этих демонов в человеческое общество, на сушу — чтобы потом можно было сказать реке: »в положенное время мы приняли к себе вожо«. Эти увеселения — ряженье (маскированье) и гаданья.

У великоруссов Сибири тесная связь святочного ряженья с шуликунами весьма ясна. О том же свидетельствует и обычное у всех северновеликоруссов наименование святочных ряженых шуликунами (Опыт областного словаря. Спб. 1852, с. 262, 265 и 268; Живая Старина, 1899, № 4, с. 517), откуда и глагол шили́куничать, шулико́ничать — ходить ряженым во время святок (Опыт, 265; А. Подвысоцкий, Словарь областного архангельского наречия, 1885, с. 194). В тобольском крае на святках маскируются все, от семилетнего до 60-летнего возраста, причем изображают из себя демонов и чертей. Здесь известна и причина, почему нужно наряжаться на святках чертями: боясь Крещенского водосвятия, черти переходят в это время из тех озер и рек, где предстоит водосвятие, в другие реки и озера, где освящения воды не бывает, при этом переселении черти берут с собою всякий скот и живот[1]. И вот, »в это время кто выдернет полено дров, у того очутится кусок материи, кто возьмет сена горсть, вместо того окажется шелк« (П. Скалозубов, Народный календарь. Ежегодник Тобольского губернского Музея, вып. 12. Тобольск, 1901, с. 118). Последние слова местного автора мы понимаем так: — счастливые находки принадлежат лишь ряженым, — почему и рядятся все; очевидно, водяные шуликуны не умеют различить ряженого от настоящего шуликуна, тем более что люди рядятся как раз подражая шуликунам, а именно — надевая на голову остроконечный берестяный колпак, на себя белую покойницкую одежду, расписывая себе лицо углем и белой глиной, вставляя в рот репные зубы (Живая Старина, 1899, № 4, с. 517, Зобнин). Самые же шуликуны всюду представляются именно остроголовыми (Пермские Гу-

---

[1] Якутские сюлюкюны также очень богаты (Кулаковский, Материалы, 43). (Д. З.).

бернские Ведомости, 1882, № 29, Дополнение к словарю Даля; Г. Потанин, Очерки Сев.-западной Монголии, IV, 1883, с. 744), иногда — »в железной шапке штыком« (П. Г. Богатырев, Верования великоруссов Шенкурского уезда, Этнографическое обозрение, 1916, № 3—4, с. 48), в остроконечных шапках (Куликовский, Слов. Олонецкого наречия, 137).

Если шуликуны не отличают ряженых людей от своих товарищей, то обилие ряженых людей должно составить водяным шуликунам веселую компанию. В этом нужно видеть одну из главных причин святочного маскированья. Очевидно предполагается, что эта веселая компания привлечет на сушу шуликунов из воды и доставит им удовольствие. Подобным образом русские предоставляют весною разные развлечения русалкам (Д. Зеленин, Очерки русской мифологии, 279), алтайские охотники рассказывают в сезон охоты музыкальные сказки для развлечения духа-хозяина леса (Д. Зеленин, Табу слов. 66. Сборник Музея Антропологии и Этнографии, VIII, 1929). Если бы настоящие шуликуны почему либо не явились из воды, то ряжеными шуликунами можно обмануть воду и заявить ей потом: »в положенное время мы приняли к себе вожо«.

После святочных увеселений, по широко распространенному у всех восточных славян обыкновению, требуется, чтоб маскировавшиеся на святках тотчас после водосвятия погружались обнаженными в прорубь — »чтобы смыть с себя личину беса« (Подвысоцкий, Слов. арханг. наречия, 194; С. Максимов, Нечистая, неведомая и крестная сила, 1903, с. 244 и 336; Чубинский, Труды экспедиции, III, 3). Так как ряженый на святках изображал собою шуликуна, то и погружение его в прорубь должно символизировать возврат в воду настоящих шуликунов. Тут можно предполагать еще и желание, чтоб настоящие шуликуны действительно вернулись в свою родную стихию-воду; в некоторых случаях тут имеется обман реки, которая должна убедиться, что люди приняли в свое время »вожо«, и эти последние возвращаются теперь обратно в воду.

Подобно русским, якуты называют сюлюкюнами как выходящих из воды демонов, так и ряженых людей. Кроме того якуты связывают с шуликунами святочные гаданья. По якутским воззрениям, »возможность святочных гаданий вполне обусловливается присутствием на земле сюлюкунов« (А. Е. Кулаковский,

Материалы для изучения верований якутов. Записки Якутского Краевого Географического Общества, I. Якутск, 1923, с. 44, срв. 84). Якуты представляют эту связь таким образом: »гадающие на Крещенье у проруби очерчивают вокруг себя ожегом (палкой, которою мешают угли в печи) круг, и тогда шилпкун не может подойти к гадающим и чудить (проказить) над ними, а сообщит все нужное, находясь за кругом. Если, например, умер кто-либо из близких соседей, то шуликун сообщает об этом тем, что слышится звук дерева и стук топора, о сватовстве — тем, что послышится лай собаки« (Е. К. Пекарский и Н. Попов, Среди якутов. Очерки по изучению якутского края, II Иркутск 1928, с. 46). В. Л. Серошевский (Якуты. Спб. 1896, с. 670) приводит другое якутское представление о том же: перед Крещеньем водяные сюльлюкюны кочуют по дорогам, перевозя на быке с места на место своих детей, которых очень много; кочуя, они производят различный шум, по которому можно угадать будущее; гадая якуты прислушиваются к этому шуму, для чего садятся около проруби или на перекрестке дорог, или около пустых юрт.

У восточных славян и у финнов-карел обычны святочные гаданья (»слушанье«) при проруби (П. Ефименко, Материалы по этнографии русского населения Арханг. губ. I, 169; Труды Костромского Научного Общества по изуч. местного края, т. 41, 1927, с. 63 и 89, В. И. Смирнов; В. Никольский, Святочные гаданья и суеверные обычаи олонецких карел. Олонецкая Неделя, 1916, № 1)[1]. А у прорубей на святках »толкутся« именно шуликуны (Пермские Губернские Ведомости, 1882, № 29, Дополнение к словарю под словом »шилпкун«; В. Г. Богораз, Областной словарь Колымского русского наречия, 158, под словом »шелюкин«, Сборник ОРЯС Акад. Наук, т. 68, 1901 г.). Равным образом и вотяки, провожая 6-го января »вожо«, т. е. тех же шуликунов, гадают — машут горящими факелами и прислушиваются к получающимся при этом звукам, которые предрекают будущую судьбу (Первухин, Эскизы, II, 104—106; Holmberg, Die Wassergottheiten, 92),

[1] Zajmującą odmianę wróżenia przy przeręblach podaje też A. Терещенко (Бытъ русскаго народа, cz. 7, г. 1848, str. 244—247); chodzi tu o wróżenie przez osoby, siedzące przy przeręblu na skórze bydlęcej lub końskiej. *Przypisek Redakcji.*

Мы склонны думать, что и святочные гаданья одновременно служат развлечениями для шуликунов, тем более что последние при этом »чудят«, т. е. проказят с гадающими (см. выше цитату из статьи Э. Пекарского).

Остается вопрос: какое отношение имеют шуликуны к другим водяным духам? Мы склонны думать, что в шуликунах восточные славяне видят детей водяных духов-хозяев (срв. Russische Volkskunde, 389), причем этот мифологический образ естественно сливается с »потерчатами«, т. е. с заложными покойниками-детьми, умершими в раннем детстве (срв. мои Очерки русск. мифологии, 26). Во всяком случае, все поведение и природа шуликунов свидетельствуют о такой близости. Шуликуны держатся всегда группами, гурьбой; всегда и везде проказят; все они маленькие, и среди них нет ни одного старика или взрослого. Вологодский етнограф А. А. Шустиков описывает под названием шилиханов именно заложных детей — это »мальчишки пакостники и шалуны, которые живут в заброшенных постройках[1] и пустых сараях, непременно артелями; они дразнят пьяных, кружат их, толкают в грязь; проделки их над человеком не наносят существенного вреда« (Д. Зеленин, Описание рукописей, I, 264, рукопись 1890-х годов о Вельском уезде). Здесь явно имеются в виду шуликуны, оставшиеся на суше, почему они и имеют возможность толкать пьяных в грязь, т. е. действовать уже не зимой; из нежилых зданий шуликунов некому было изгнать. Следующее белорусское свидетельство о заложных детях-потерчатах не знает совсем имени шуликуны, но образы тех и других явно сливаются: »На святые вечера, т. е. от 25 декабря до 6 января, некрещеные дети (умершие некрещеными) распускаются из ада на гулянье; они заходят к тому, кто оставил в сундуке свое платье не перекрестив, отворяют сундук и забирают, что им нужно. Один корчмарь не пустил их к себе в корчму, начертив на всех входах кресты. Некрещеные дети ходили кругом корчмы, кричали под окном, просили хозяина пустить их повеселиться, но тот остался непреклонным. И вот как дети отомстили ему: когда корчмарь поехал за вином, то на перекрестке дорог (где хоронили некрещеных детей) его бочка каждый раз лопалась, и все вино проливалось« (Ю. Крачковский, Быт

[1] Якутские сюлюкюны живут на земле также в пустых домах и на кладбищах (Кулаковский, Матер. 43). (Д. З.).

западно-русского селянина, 168—9. Чтения в Общество Истории и Древностей Российских, 1873, № 4, о Новогрудском уезде). С этим нужно сопоставить, что и Пермские остроголовые шуликуны »в святки толкутся на перекрестках дорог, а также около прорубей — пугая православных« (Пермские Губ. Ведомости, 1882, № 29). А о Сибирских шуликунах мы имеем также сообщение 1837 года: »Под этим именем разумели каких-то веселых чертей, которые подкарауливали всё, что кладут не благословясь, и всё это была их добыча« (К. А. Авдеева, Записки и замечания о Сибири, 56). Таким образом, белорусские некрещеные дети (заложные потерчата) оказываются во всем почти тожественными с шуликунами.

В образе шуликунов есть лишь две черты, которые не позволяют их полностью отожествлять с заложными потерчатами. Это — остроголовость шуликунов и теснейшая связь их с водою, откуда шуликуны выходят только на святках. Вот почему мы усматриваем в образе шуликунов контаминацию двух разных демонов-детей: водяных духов-хозяев с одной стороны и заложных потерчат с другой; происхождение тех и других разное, но после они слились, тем более что дух-хозяин воды, детей коего мы считаем шуликунами, часто сам бывает заложным покойником (Д. Зеленин, Очерки русской мифологии, 23). Кроме того, в образе шуликунов заметны следы какого-то третьего влияния, придавшего этому образу очень устройчивую внешнюю черту — остроголовость.

Г. С. Виноградов характеризует шуликунов теми же чертами: »судя по тем проделкам, в которых шулюканы бывают замешаны, они обыкновенно оказываются маленькими (не всегда, правда, простодушными) шутниками а часто совсем незлобивыми проходимцами... Они непрочь подшутить над гуляющей веселящейся молодежью... О шулюканах в единственном числе почти не говорят, а обычно рассказывают о скопищах их« (Г. Виноградов, Шулюканы. Очерки по изучению якутского края, I, с. 20 и 22).

От шуликунов на святках прячут, между прочим, детские куклы: »грех играть в куклы в святой вечер: шиликун утащит« (Опыт областного словаря, 265, об Иркутске); куклы на святках выносились из избы или, по крайней мере, их оборачивали лицом вниз, а детям давались иные игрушки, в частности бирюльки (Г. Виноградов, там же, с. 21). Очевидно, детские куклы представляют большой интерес для шуликунов, и это может быть лишним доказательством того, что шуликуны-дети. Но об этих детях вотяки

докладывают в своей обрядовой молитве по адресу реки: »в положенное время мы приняли к себе вожо«; очевидно, такое сообщение кому-то в реке приятно. Приятно оно должно быть прежде всего родителям этих детей, которых на суше не видно; они сидят в глубине реки, к ним обращаются с молитвой. Вряд ли можно сомневаться, что эти родители шуликунов именно водяные, т. е. духи-хозяева реки или озера.

Имя шуликуны, их остроголовость, связь с ними святочного маскирования и святочных гаданий известны только на севере Евразии, от Олонецкого края на западе, до Камчатки на востоке. Но близкий мифологический образ мы встретили и у Новогрудских белоруссов. Святочные обереги в виде копченых крестов над дверями, вполне понятные лишь с точки зрения поверий о шуликунах, мы встретили еще западнее, у украинцев Подкарпатской Руси. Если соглашаться с нашим толкованием, что выход водяных демонов на сушу означал первоначально половодье или наводнение, то, рассуждая теоретически, образ шуликунов, не включая конечно его имя, мог быть очень древним и широко распространенным. Возможно, что от него сохранились до наших дней лишь немногие пережитки. У белоруссов отмечены еще и другие поверья, близкие к представлениям о шуликунах: »черти постоянно сидят в воде и болоте. Когда освятят воду, они переходят на вербу; по освящении вербы переходят в зелье (травы), а отсюда обратно в воду; такой переход совершается постоянно« (Крачковский, Быт зап.-русск. селянина, 205; K. Moszyński, Polesie wschodnie, 1928, с. 176). К одному белорусскому крестьянину в праздник Крещенья пришел водяной дедушка и просил одолжить ему сани, чтоб перевести своих детей в другое место; на старом месте их что-то беспокоит; крестьянин принял просителя за своего соседа и указал ему место, где стоят сани. Утром сани были ему возвращены, но к его удивлению полозья в них оказались сорванными до самых копыльев (П. Шейн, Материалы для изучения быта и языка русск. населения сев.-зап. края, III, 120. Сборник ОРЯС, т. 72, 1902 г.). Это предание записано в местности, где вечером накануне Крещенья пишут освященным мелом на дверях и воротах кресты (там же) — известный нам оберег от шуликунов; оно особенно согласуется с нашей гипотезой о том, что шуликуны — это дети водяных духов-хозяев. Якутское представление очень близко к этому белорусскому и может служить лишним доказательством, что здесь речь

идет об одном и том же демоническом образе — о шуликунах или о детях водяных. Якутский водяной, которого якуты также именуют: сюльлюкюн, в промежуток времени между Новым годом и Крещеньем »ночью кочует по дорогам, перевозя на быке с места на место своих детей, которых у него очень много: всякий утопленник делается членом его семьи« (В. Л. Серошевский, Якуты Спб. 1896, с. 670). В последних словах находим указание на отожествление заложных покойников-утопленников с детьми водяного шуликунами, о чем у нас была речь выше.

Возвращаясь вновь к природе шуликунов, в частности к их наружности, надо еще отметить, что отсутствие бровей у якутского сюлюкюна (по Кулаковскому, Матер. 43, это единственное отличие сюлюкюнов от людей, в их внешности) имеет параллель в русском и финском лешем, духе-хозяине леса (Zelenin, Russische Volkskunde, 388; Н. Рогов, Материалы для описания быта пермяков. Журн. Мин. Внутр. Дел, 1858, часть 29)[1]. Железная шапка шуликуна (Этнографическое Обозрение, 1916, № 3—4, с. 48, П. Г. Богатырев), железная сковорода с горячими углями в его руках (там же), железные зубы[2] его (Г. Куликовский, Словарь областного олонецкого наречия. Спб. 1898, с. 137) — все это черты явно новые и, по всей вероятности, занесенные к славянам извчужа; восточные славяне считают железо оберегом от всякой нечистой силы, и эта последняя никаких железных предметов, а тем более железных частей тела не имеет (срв. Zelenin, Russ. Volkskunde, S. 791). Сковорода шуликуна напоминает северновеликорусскую (Вологодскую) полудницу (см. ibid.), но у этой последней раскаленный предмет в руках понятен: она имеет отношение к полудню, к солнцу, и иногда сжигает посевы. Якутский сюлюкюн обычно одет в полушубок из телячьей шкуры, в таких же штанах

---

[1] Porówn. tu m. i. także W. Mannhardt, »Wald- und Feldkulte«[2], t. I, r. 1904, str. 139; dla ludu małopolskiego brak brwi cechuje strzygonia t. j. upiora, ob. »Materjały antropolog.-archeolog. i etnograficzne«, t. 7, r. 1904, str. 9 nr 32. *Przypisek Redakcji*

[2] Żelazne zęby są cechą demoniczną, spotykaną niekiedy w wierzeniach Słowian południowych i północnych a także w wierzeniach ludów, sąsiadujących ze Słowianami od północy. Przypisuje się je bardzo różnym demonom; tak np. Serbowie obdarzają niemi niekiedy karakondżuły i wiły. *Przypisek Redakcji.*

и рукавицах (В. Ф. Трощанский, Эволюция черной веры у якутов. Казань, 1902, с. 180).

Остроголовость шуликунов настолько тесно связана с этим образом, что например в Олонецком крае »шиликунами зовут также людей, имеющих голову вытянутую в вертикальном направлении« (Куликовский, Словарь, 137). Г. Н. Потанин сравнивает эту остроголовость шуликунов с остроконечной головой самоедских идолов на острове Вайгаче[1] и с островерхими столбами, какие ставились шведами у огня в честь Тора (Очерки сев.-западн. Монголии, IV, 1883, с. 744), но и древнерусские черти также часто изображаются остроголовыми (А. И. Успенский, Дьявол в старорусских изображениях. Золотое Руно, 1907, № 1)[2, 3].

Тот же Г. Н. Потанин (там же) приводит манджурское слово шулихунь с значением: с'уженный к концу, заостренный, и повидимому склонен усматривать здесь источник русского слова »шуликун«. Этимологии Потанина часто бывают очень смелыми и сомнительными. Мы не знаем, как относятся к данной этимологии манджуроведы, но для нас непонятно распространение этого

---

[1] O śpiczastogłowych demonach (wzgl. o ich posągach), znanych także Ugrom, pisze dość obszernie K. F. Karjalainen; tenże autor wzmiankuje o kopalnych śpiczastogłowych metalowych posążkach, znajdowanych w kraju permskim (Die Religion der Jugra-Völker, t. 2, r. 1922, str. 58; ob. też ib. fig. 18 i 21). *Przypisek Redakcji.*

[2] O śpiczastogłowych czartach (остроголовые черти) wzmiankuje też Вл. Даль (Словарь[3], t. 2, r. 1905, str. 1831). *Przypisek Redakcji.*

[3] Do cech demonicznych, omówionych przez Szanownego Autora w powyższej, zawierającej ważny materjał, rozprawie, a przypisywanych przez lud szulikunom, można jeszcze dodać »końskie nogi«; porówn. np. А. Макаренко. Сибирскій народный календарь, r. 1913, str. 48: »въ Васильевъ день (1-го января), на Ангарѣ »вечерéньки« стараются окончить до полночи (первыхъ пѣтуховъ), чтобы избѣжать посѣщенія такъ называемыхъ »шишкунóвъ« (нечистая сила). — Было однажды, по повѣрью пинчужанъ, о чемъ сообщаетъ Кокоринъ, что на вечерку, затянувшуюся далеко за полночь прибѣжали черти въ видѣ маленькихъ людей на конскихъ ногахъ, въ »голыхъ паркахъ« (тунгусская одежда), съ острыми головами, и разогнали вечеринку«. — Zaznaczmy, że końskiemi lub podobnemi nogami obdarza fantazja ludowa Słowian północnych i południowych najróżnorodniejsze demony (czarty, południce, demony leśne, niekiedy demony wodne a nawet wiły i psiogłowce). *Przypisek Redakcji.*

имени с крайнего востока Азии на север Европы; противоположное направление, вместе с русской колонизацией Сибири, было бы много понятнее. При всем том, слово шуликун безусловно не славянское по своему происхождению. О том может свидетельствовать также и его поразительная неустойчивость, больше десяти варьянтов: селикан, шеликан, шаликан, шолыган, шилихан, шулюкан, шулико́н, шили́ку́н, шилкун, шаликун, шуликун, шелю́кин и друг.[1]. Не исключена возможность, что Волжские булгары были центром, откуда встарину распространялось это слово, вместе с самым понятием. Очень близкий к шуликуну демон вожо волжских финнов и чуваш почти не оставляет сомнения в том, что Волжским булгарам был известен соответствующий мифологичечкий образ. Из турецких языков наше загадочное слово шуликун легко об'яснимо. В османском, джагатайском, барабинском и казак-киргизском языках известно слово sülük в значении: пиявка (В. В. Радлов, Опыт словаря тюркских наречий, т. 4, 1911, с. 832; Киргизско-русский словарь. Оренбург. 1897, с. 186). Предполагаемое турецкое sülük-kan означало бы: хан пиявок, что вполне приличествует мелким водяным духам, детишкам водного хозяина. В крайнем случае булгары могли так назвать финских водяных вожо, с поверьем о которых булгары не могли не быть знакомыми. В джагатайском языке отмечено sülükän в значении »какойто плод желтого цвета« (Радлов, там же); если это желтые водяные кувшинки (Nymphaea), то это значение вполне мирилось бы и с пиявкой, sülük, и с шуликанами.

Наша общая концепция такая. Рыболовы зимой совершали разные магические действия, а также соблюдали особые запреты, чтобы весенний ледоход на реке был ранним и тихим. В анимистическую эпоху они представляли весеннее половодье и наводнения, как выход водяных духов на сушу. Умилостивляя водяных духов-хозяев жертвами, рыболовы стали одновременно ухаживать за детьми этих водяных духов-хозяев, соблазняя их пораньше выйти

---

[1] Najdawniej zdają się być poświadczone z tych czy podobnych form: шелыхан i шолыхан; te to bowiem może wyrazy tkwią w dawnych nazwiskach: Шелыхановъ (r. 1682: Семенъ Шелыхановъ, Якутскій казакъ; Записки отд. русс. и слав. археологіи Имп. Русс. Арх. Общ., t. 6, r. 1903, str. 893) i Шолыхановъ (r. 1647: Дружинка Шолыхановъ, Холмогорскій стрѣлецъ, ib. str. 902). *Przypisek Redakcji.*

на землю и предлагая им разные увеселения. Для этой последней цели люди, между прочим, рядились водяными духами-шуликунами. В связи с выходом шуликунов на землю гадали сначала о предстоящем ледоходе, о состоянии воды и ходе рыбы в реке, а после стали гадать вообще о будущей судьбе. Через некоторое время водяные шуликуны провожались обратно в воду, что должно было обозначать и предвещать скорую и спокойную ликвидацию половодья. Свой любезный прием на суше водяных детей-шуликунов рыболовы ставили себе в большую заслугу перед духами-хозяевами рек и озер, выпрашивая у них за это разные блага. Образ шуликунов-детей естественно контаминировался с близким образом заложных детей-потерчат, тем более что и в водяных духах-хозяевах стали видеть также заложных покойников. Земледельцы усвоили обряды рыболовов, но перенесли их с зимы на более поздние сроки, так как для посевов были особенно опасны и гибельны поздние весенние наводнения, однако местами земледельцы сохранили, по традиции, и зимний срок рыболовческих обрядов и запретов, чему много способствовало убеждение земледельцев, что погода весны и лета повторяет собою погоду последней зимы.

Tadeusz Seweryn.

Łowiectwo ludowe w Polsce[1]

Koły.

Zaostrzone koły występują w ludowem łowiectwie nietylko w związku z powszechnie znanemi »wilczemi dołami«. W Polsce, gdzie zachowała się niezmiernie obfita różnorodność narzędzi i sposobów łowieckich, znajdują się też ślady odmiennego stosowania ostrych palów w łowach na grubszą zwierzynę: jelenie, rogacze i niedźwiedzie. Skuteczność tych narzędzi łowieckich zależała od bystrego podpatrzenia życia i zwyczajów zwierząt.

Przed kilkudziesięciu laty — jak opowiadał mi 72-letni Stanisław Pietras z Brzeźnicy — łowiono w pow. koneckim je-

[1] Pod tym ogólnym nagłówkiem autor zamierza dać szereg przyczynków, które łącznie będą stanowiły wcale bogaty obraz łowiectwa, praktykowanego doniedawna przez włościan zamieszkujących Polskę. (*Red.*).

lenie na pale, wbijane w leśne stawiska, w miejscu, gdzie zwierzę podczas wielkich upałów zwykło zażywać kąpieli, szczególnie podczas bekania się w końcu sierpnia i we wrześniu. Tam więc, gdzie jeleń lubił się ciarzać dla ochłody lub obrony przed kłującemi go komarami, wbijano 3—5 słupków dębowych, które potem ośnikiem zaostrzano. Bywało też, że kłodę na poły rozszczepioną nabijano żelaznemi ostremi palikami (ryc. 1) i kładziono



1. Koły na jelenie. Rudków, pow. Końskie i Leszczyny, pow. Rawa.

na dno wody, gdzie jeleń zwykł się kolać. Jeleń, runąwszy całym ciężarem ciała na ostre groty, ranił się ciężko[2]. Obficie farbującego po lesie łatwo ślakowali kłusownicy i dobijali toporami.

Równie pierwotnym sposobem łowieckim jest wpędzanie zwierzyny w różne przygotowane zasieki w lesie, skąd już nie mogła ujść pościgu uzbrojonych ludzi. Z przedwojennego kłusownictwa w Gliniku, Królowej Woli, Luboszewach i t. d. w pow. rawskim zachował się w tradycji ustnej sposób, który można łączyć z powyższemi pierwotnemi praktykami łowieckiemi. Przed wojną — jak opowiadał mi gajowy Kryczka — posiadały lasy Spalskie na granicy przyległych wsi palisadę z ostro zaciętych u góry słupów. Stanowiła ona tamę dla zwierzyny, która w poszukiwaniu pożywienia nachodziła chłopskie pola, gdzie czyhali

---

[2] Ryciny 1—4, 8, 10, 12, 13 i 15 zostały wykonane na podstawie ustnych objaśnień; przeważnie sprawdzono je do pewnego stopnia przez pokazanie informującym włościanom; rycinę 11 rysowano według opisu w »Łowcu« (ob. tekst), zaś ryciny 16 i 17 powtórzono za J. Szytlerem (ob. j. w.), wreszcie ryciny 5—7, 9 i 14 sporządzono wg oryginałów.

na nią liczni kłusownicy. Ponieważ za schwytanie z bronią w ręku groziła zsyłka, przeto tchórzliwsi posługiwali się w łowieniu zwierzyny ślepemi dołami, wnykami lub żelazkami różnych rozmiarów. W wielu wsiach byli chłopi zmuszeni do stróżowania swych pól przed spasem dzików, sarn i jeleni. Czasem w jasną noc, o świcie lub wieczorem, gdy sarnia rodzina,[1] t. j. rogacz, ryka i dorastające kozy, przesadziwszy ostrokół, spasały chłopską kapustę lub buraki, wypadali z ukrycia czatujący chłopi i zmuszali zwierzynę do nagłego powrotu do lasu. Podczas ucieczki zdarzało się, że jedno z sarniąt lub rogacz, nie mogąc przeskoczyć palisady, nabijał się na zaciosane u góry pale, z czego korzystali chłopi, bo dobijali tak złowioną zwierzynę siekierami, ćwiartowali na sztuki i mięso unosili cichaczem do domów. Sarnięta łowiły się szczególnie tam, gdzie biorąc skok z miękkiego gruntu, nie miały w popłochu sił do przesadzenia płotu, który przed chwilą łatwo brały z odskoczni twardego gruntu przylasków. Kozioł zaś odpokutowuje śmiercią swoje przywiązanie do kozy. Zwierzę to, zagrożone niebezpieczeństwem, nigdy nie ucieka pierwsze na oślep; choć zawsze idzie na czele swej rodziny, nigdy nie pozostawia szuty z młodemi. Puszcza on kozę z dziećmi przed sobą, a sam bierze skok ostatni, nawet gdyby mu wypadło skakać wprost z miejsca. To właśnie staje się często przyczyną jego śmierci. Ratują się w popłochu te sztuki, które biegnąc wzdłuż palisady, nabierają rozpędu do skoku. Ponieważ jednak łowienie kóz na ostry grzebień częstckołu zależało od zbiegu szczęśliwych wypadków, kłusownicy — wedle informacji, udzielonej mi przez Józefa Warsickiego z Jasienia — stosowali w swych praktykach różne środki pomocnicze. Rozciągali mianowicie u szczytu palisady od strony lasu sznur lub drut, który przywiązywali do dwóch drzew, rosnących tuż przy ostrokole (ryc. 2). Potem starali się napędzać zwierzynę w ten sposób, aby przeskakiwała palisadę w miejscu rozciągniętego drutu. Sarna zaczepiała się przedniemi cewkami o drut (sznur) i, zwichnąwszy sus, nabijała się na ostre pale. Rezultat tego rodzaju łowów zależał w tym wypadku od sprawności nagonki.

Bartnictwo w Radomskiej Puszczy, mające wielowiekowe

[1] Zdarza się to tylko w jesieni. W lecie bowiem, gdy młode jeszcze nie podrosły, rogacze chodzą samotnie, zwykle zdala od stada.

tradycje [1] i występujące w ścisłym związku z łowiectwem, żyje jeszcze do dziś dnia w tradycjach starych pszczelarzy i łowców.



2. Palisada w Luboszewach na granicy lasów Spalskich, wyzyskiwana przez kłusowników w celach łowieckich. Powiat Rawa.

Jeszcze w I poł. XIX w. zmuszeni byli chłopi w lasach rudkowskich w pow. koneckim zabezpieczać przed niedźwiedziami swe ule na drzewach. Czynili to jednak nieco inaczej, jak się to dziś widzi na Polesiu. Wbijali (ryc. 3) mianowicie dokoła drzewa ostre pale (6 na 1 m²), ul opasywali obręczą, w którą nabite były żelazne gwoździe z zagiętemi ku górze ostremi hakami [2], o-

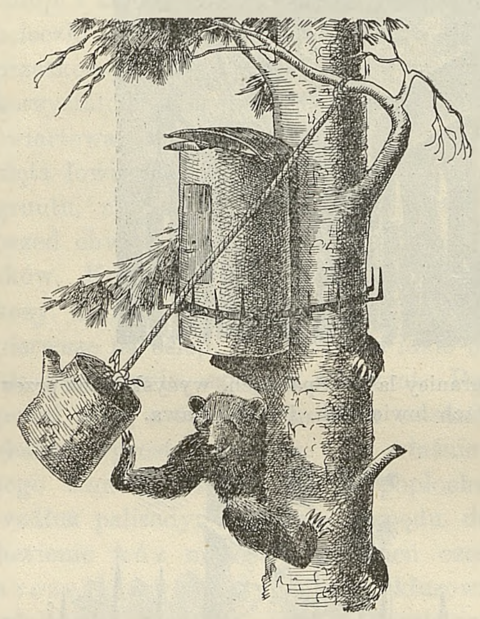


3. Koły na niedźwiedzie. Powiat Końskie.

[1] Pisma Pośmiertne Karola Potkańskiego t. I. Kraków, Akad. Um. 1922. (Puszcza Radomska).

[2] O podobnym sposobie zabezpieczania uli na drzewach pisze Jan

raz wieszali na sznurze ciężki pniak, który wspinającemu się niedźwiedziowi stawiał przeszkodę. Niedźwiedź odsuwał go wprawdzie łapą nabok, (ryc. 4) ale pniak, wracając do dawnej pozycji, uderzał niedźwiedzia i to tem boleśniej, im silniej zwierz rozzłoszczony odrzucał go na bok. Wreszcie niedźwiedź, chcąc ujść ciosu, podrzucał się wgórę, lecz zraniwszy sobie łapy na ostrych hakach i zaskoczony nagłym bólem, odpychał się przedniemi łapami od ula, tracił równowagę i z rykiem spadał wdół na ostre pale. Choć powyższy splot przygód trafia się niedźwiedziowi bardzo rzadko i choć nikt nie pamięta, ani nie notuje, aby komukolwiek udało się upolować b a r t n i k a na pale pod ulem, to jednak pewne, że niedźwiedź, bolesnem doświadczeniem nauczony, w przyszłości omija to drzewo ze zdradzieckim pniakiem, hakami i palami.



4. Pniak i haki, broniące ul od niedźwiedzi. Rudków, pow. Końskie.

Powyższych praktyk bartniczo-łowieckich nie można uważać za indywidualny pomysł pszczelarza z radomskiej puszczy (przytoczoną wiadomość otrzymałem tylko od jednego człowieka). Bobiatyński bowiem, powołując się na Dziennik Podróży Lepechina, wspomina [1] o niemal identycznych sposobach zabezpieczania uli na drzewach przed niedźwiedziami u Baszkirów, którzy wieszają u »zatuły« czyli zapory ula duży kloc na sznurze, a dokoła odziomka drzewa wbijają ostre pale.

Szytler (Poradnik dla myśliwych — Wilno, 1839, str. 80): »Niektórzy.. wbijają dokoła drzewa ostre zakrzywione żelazne haki, które wprawdzie niedźwiedź przy włażeniu zręcznie ominąć umie, lecz złażąc z drzewa nieomylnie tam śmierć znaleźć musi«. Niedźwiedź schodzi bowiem z drzewa tyłem i to bardzo niezręcznie.

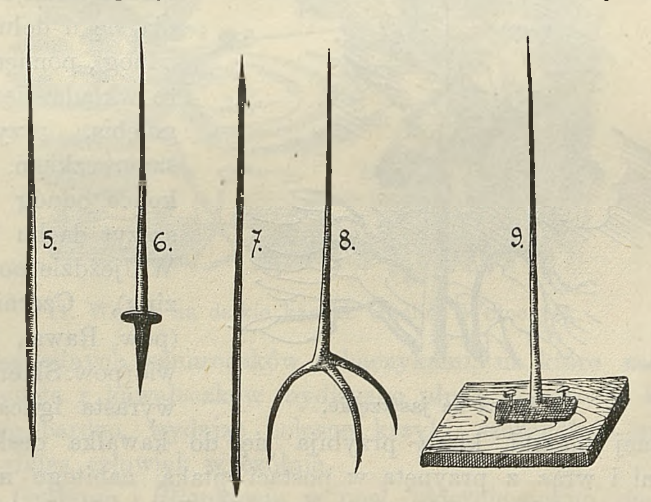
[1] Ignacy Bobiatyński: Nauka łowiectwa t. II. Wilno, 1825, str. 148, 149, cyt. za »Gazetą Wiejską« (Warszawa) z r. 1817.

Przy sposobności zaznaczyć wypada, że występowanie niedźwiedzi w radomskiej puszczy nie należy chyba przenosić w zbyt odległe czasy. Tenże sam Stanisław Pietras, od którego zdobyłem powyższą wiadomość o sposobie zabezpieczania uli, opowiadał, iż przed 60 laty widział w Brzyzgowie w dobrach Borkowieckich niedźwiedzia mrówczarza, sławnego na całą okolicę z tego, że pewnemu pachciarzowi siedem krów zadusił. Inny niedźwiedź chodził w tymże Brzyzgowie na maliny na pole gospodarza Młodawskiego. W dobrach gowarczowskich w części lasu, zwanej Olszyny — jak głosi tradycja ludowa — miał powstaniec nazwiskiem Gołacki przygodę z niedźwiedziem, który uciekając przed stadem wilków, schronił się na ten sam stóg siana, na którym Gołacki ukrywał się przed Moskalami.

Iglice.

Minjaturową odmianą ostrych kołów drewnianych, używanych w łowach na grubszą zwierzynę, są żelazne iglice, znane w ludowem »myśliwstwie ptaszem«, wyłącznie w zastosowaniu do tępienia jastrzębi.

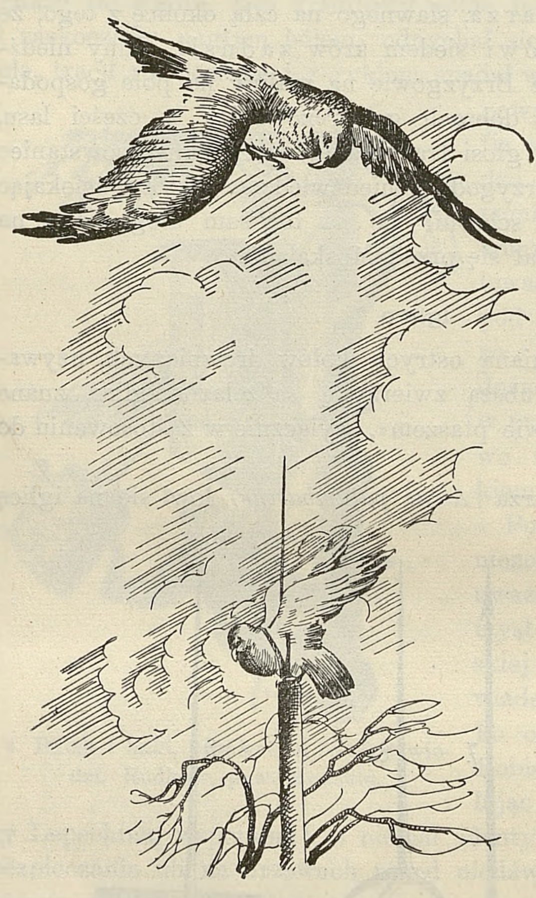
Jastrzębia gołębiarza *(Astur palumbarius)* łowi się na iglicę



5—9. Iglice na jastrzębie. 5. Bęczkowice, pow. Piotrków. — 6. Psary, pow. jak wyżej. — 7. Strzelce, pow. Opoczno. — 8. Zagórze, pow. Skierniewice. — 9. Ujazd, pow. Brzeziny.

lub kolec czyli cienki, ostry gwóźdź różnego kształtu, długości 15—25 cm. Iglica w Bęczkowicach (pow. piotrkowski), Zbułowi-

cach (pow. radomskowski), Wólce Jagielczyńskiej, Małczu (pow. rawski) posiada kształt igły z obu stron zaostrzonej (ryc. 5). Grot taki zwie się w Żabnie (pow. Dąbrowa) nożem. W Dajnowie Hermaniskim (pow. Lida) nabijają takąż iglicę na paliku, wysokim na 1—1$^1/_2$—2 m, poczem dopiero nadziewają na nią nieżywego ptaszka. W Psarach, Gazoni, Moszczenicy, Proszeniu (pow. piotrkowski), Małczu (pow. rawski) kolec przypomina długie szydło (ryc. 6). W Strzelcach w pow. opoczyńskim znalazłem iglicę u Szymona Majchrowskiego w kształcie żelaznej strzały (ryc. 7), w Zagórzu (pow. Skierniewice) iglica Michała Radka (57 lat) rozszczepia się u dołu w trzy odnogi, pomiędzy które wkłada się żywego gołębia, przywiązuje sznureczkiem, poczem końce odnóg wbija w szczyt dachu (ryc. 8). W Ujeździe (pow. Brzeziny), Czerniewicach (pow. Rawa), Głuchowie (pow. Skierniewice) wyrasta iglica z prostokątnej blaszki, którą przybija się do kawałka deski gwoździami i wraz z przynętą w postaci ptaka, nabitego na iglicę, stawia w miejscu widocznem (ryc. 9). Iglice 5—7 wbija się w żerdź lub dach przy pomocy kleszczy. Przynętę stanowi zwykle nieżywy gołąb. Niekiedy jednak przywiązują też żywego gołębia zboku iglicy. Jedynie igła z Zagórza (ryc. 8) ukształtowana jest w ten sposób, aby żywy gołąb, trzepocząc się pod że-



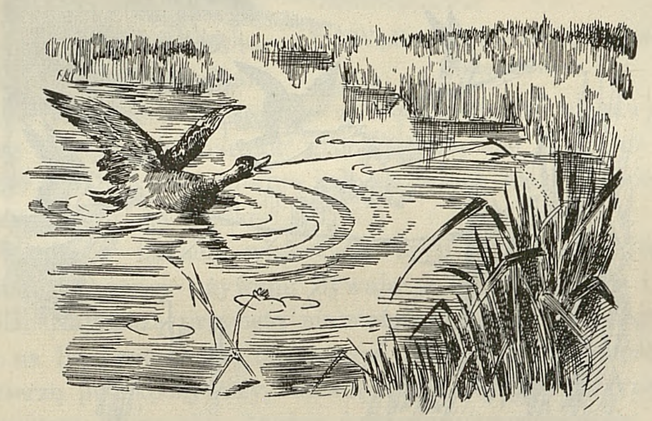
10. Iglica na jastrzębie.

laznemi pałąkami spodnich odnóg iglicy, zwabiał ku sobie jastrzębia. Jastrząb, szybujący wgórze, w upatrzonym momencie spada, jak strzała, na przynętę i podbrzuszem nabija się na kolec z taką nieraz siłą, że koniec igły utkwi mu aż w kościach grzbietu (ryc. 10).

Wędki i wędy.

Większość narzędzi rybackich znajduje zastosowanie w ludowem łowieniu ptactwa i ssaków. O ile jednak kosze i sieci rybackie bywają często przerabiane zgodnie z potrzebami łowcy, to natomiast wędki bez żadnych przeróbek mogą być używane zarówno np. na szczupaki, jak i na dzikie kaczki. Zmienia się tylko rodzaj przynęty i zastosowuje inny sposób łowienia.

Wedle opisu Wł. Kotkowskiego [1] łowią chłopi koło Wołoczysk kaczki na wędki, zatknąwszy wędzisko w dno stawu (ryc. 11). U koniuszka wędziska, sterczącego nad wodą, umocowanych



11. Wędka na dzikie kaczki. Okolica Wołoczysk.

jest kilka silnych sznureczków z haczykami, na które założona jest przynęta z kawałeczków bydlęcego płuca. Złowiona kaczka męczy się bardzo, wydając bolesne krzyki, szczególnie gdy się do niej zbliża człowiek w czółnie.

W Grabinie i Słomkowie w pow. skierniewickim nie używają wędzisk w łowieniu dzikich kaczek, lecz przywiązują sznurek wędki do przybrzeżnego krzaka [2].

---

[1] Łowiec, Lwów, 1885, VIII, str. 77.

[2] Informację tę otrzymałem od prof. K. Moszyńskiego.

W pow. piotrkowskim i opoczyńskim zarówno burki (krzyżówki), jak i cyranki łowią na wędki, przywiązane do sznura, umocowanego u dwóch palików i rozwieszonego nad wodą w miejscu, gdzie dwa stawy łączą się ze sobą (ryc. 12). Posługują się w tym celu takiemi samemi haczykami, jak w łowieniu szczupaków. Przynętę stanowi kawałek żabiego mięsa (żaby chwytają w ręce, w rozszczepione patyki lub na sidła), traszka, ale najlepsze przysługi świadczy kawałek zdrowych płuc, bo przynęta ta utrzymuje się na powierzchni wody. W Radzicach, Smardzewicach i Siedlewie (pow. Opoczno) i w Wolborzu (pow. Piotrków) łowią



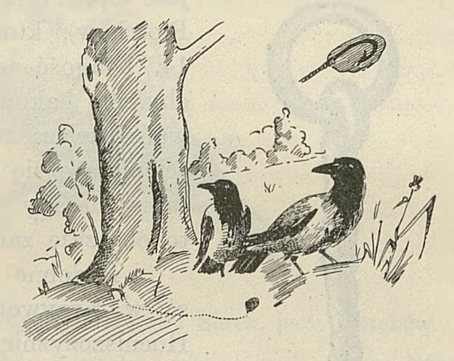
12. Wędki na dzikie kaczki. Bęczkowice, pow. Piotrków oraz Dąbrówki i Nieznamierowice, pow. Opoczno.

kaczki na podobnie rozwieszone wędki, ale sznur, przywiązany do palików, zanurzony bywa stale w wodzie tuż pod jej powierzchnią. Przynętę z krowiej wątroby utrzymują na powierzchni wody spławiki, przyczepione niedaleko przynęty z haczykiem. W Bęczkowicach rozwieszają podobne wędki wzdłuż brzegów, przy których kaczki zwykły żerować. W miejscowościach, gdzie stawów jest niewiele, chwytanie kaczek na wędki, jest niezbyt połowne. Ptaki te bowiem, z natury bardzo ostrożne, omijają

przez długi czas to miejsce, gdzie jednego z nich spotkało nieszczęście.

Na jednem i tem samem oparzelisku — jak zapewniają ludowi łowcy — można się spodziewać połowu najwyżej przez dwa dni.

Wędek używa się też do chwytania ptaków, żerujących na śniegu. W Krosnowej w pow. skierniewickim łowią chłopcy wrony na wędki, umieszczając haczyk z przynętą (z mięsem) na śniegu, a sznurek, przyczepiony do drzewa, ukrywając pod śniegiem (ryc. 13). Najlepiej udaje się połów w sąsiedztwie spróchniałych polnych drzew, na których wrony zwykły siadywać.

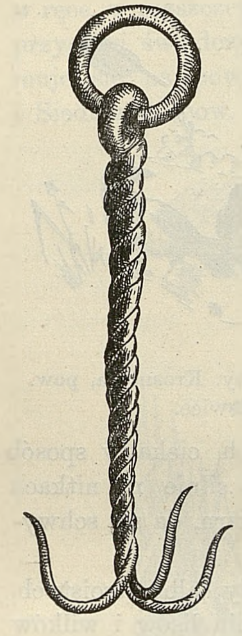


13. Wędka na wrony. Krosnowa, pow. Skierniewice.

W związku z wędkarstwem w łowiectwie występuje w Bęczkowicach ciekawy sposób łowienia gołębi na ziarnka grochu, uwiązane silnie na nitkach przędzy. Gołąb, który połknie jedno z takich ziarn, da się schwytać, jak złapany na wędkę.

Wędki o hakach większych czyli wędy albo troistych, w kształcie kotwicy używane bywają w łowieniu lisów i wilków (ryc. 14). Najlepszą przynętę ma stanowić kawałek kociego mięsa. Wędy na lisy wiesza się na sznurze u gałęzi w wysokości takiej by zwierzę podskoczywszy, łatwo mogło chwycić przynętę. Lis, jako zwierzę o wzroku bardzo bystrym, spostrzegłszy u gałęzi kawałek mięsa, rzuca się nań w skoku (ryc. 15), jak to jest jego zwyczajem, a nadziawszy się na haki, zawisa w powietrzu. Za każdem szarpnięciem lub odepchnięciem się nogami od pnia drzewa, haki wędy wbijają mu się coraz głębiej w górną szczękę. Po każdym udałym łowie wędę przepala się w ogniu, aby żelazo o d w i e t r z y ć, t. j. pozbawić zapachu krwi i śliny lisiej, odstraszającej lisy od najlepiej nawet spreparowanej przynęty. Dobrze założona przynęta jest wtedy, gdy zasłania całkowicie żelazną wędę. W razie, gdy tego z braku odpowiedniej ilości mięsa nie można uczynić, stosują chłopi różne o d w i a t r y czyli w i t e-

runki, które neutralizują zapach żelaza. Józef Ślusarczyk w Bęczkowicach (pow. Piotrków) za najlepszy witerunek od żelaza wędy na lisy uważa bagno *(Ledum palustre)*, roślinę z rodziny wrzosowatych. Świeżem bagnem naciera się wędę przed i po założeniu przynęty. Niektórzy wiejscy kowale znani są jako specjaliści w wykonywaniu wędek, na które dobrze łowią się lisy. Takim jest np. Piotr Kociński z Kaszewic (pow. Piotrków), którego wędę przedstawia ryc. 14. Długość tej wędy wynosi 15 cm, odchylenie haków 2 cm. Wykonana jest z kawałka żelaza, rozszczepionego na trzy druty, ścieniające się ku końcowi i splecione aż do samej nasady haków w rodzaj sznura, jak to obrazuje załączona rycina.



14. Węda na lisy wykonana przez kowala Piotra Kocińskiego ze wsi Kaszewice, pow. Piotrków. Długość — 15 cm, odchylenie haków — 2 cm.

Podobne wędy na lisy i wilki znane są w Krzyworówni i Żabiem (Wipcze) na Huculszczyźnie. Ponadto Huculi posługują się wędami nowszej konstrukcji, polegającej na tem, że haki wędy dadzą się zwierać i rozszerzać. Wedle informacji, dostarczonej mi przez komisarza P. P. Antoniego Zarzyckiego z Kosowa, doskonały kłusownik z Brustur (pow. Kosów), Mikołaj Słowak s. Hryć, łowił z wielkiem powodzeniem lisy na wędę, wykonaną przez siebie, która rozwierała się na cztery strony (posiadała cztery haki), przy pomocy miedzianych sprężyn. Przynętę sporządzał z bryndzy, zmieszanej ze starem masłem i stopionem smalcem i tą mieszaniną oblepiał wędę, którą potem wieszał na sznurze u gałęzi w niewielkiej odległości od pnia i na takiej wysokości, by lis, stanąwszy na tylnich łapach, a przedniemi wsparłszy się o drzewo, mógł chwycić przynęte zębami. Z chwilą poruszenia wędy, cztery haki rozchylały się, rozwierając pysk lisowi.

Za ilustrację powyższej wędy, której jednak nie znam z autopsji, może w dużej mierze służyć fig. 2 w książce Szytlera[1]

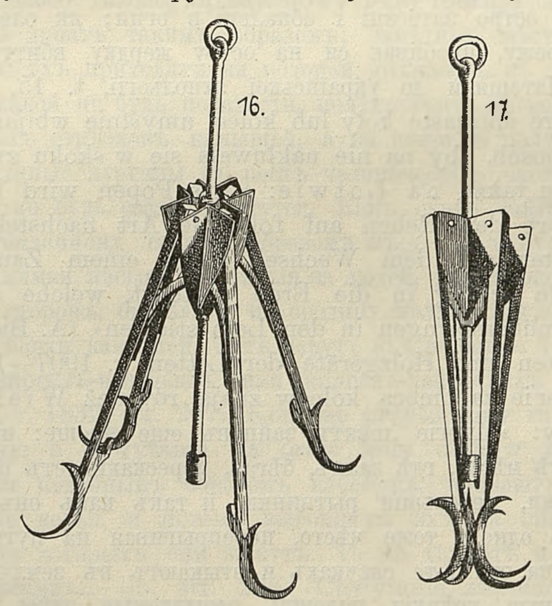
[1] Poradnik dla myśliwych. Wilno, 1839.

(ryc. 16 i 17). Konstrukcja jej tłomaczy się jasno. Ryc. 16 przedstawia wędę rozwartą, a ryc. 17 wędę złożoną. Gdy zwierzę



15. Węda na lisy. Kaszewice, Kuźnica, Grafnort i Borek, pow. Piotrków.

uchwyci zębami przynętę, tylne kruczki zesuwają się z brzegów główki środkowej sztaby (rurki), a sprężyny powodują nagłe rozwarcie się haków w pysku zwierzęcia. W związku z huculską



16 i 17, Węda na wilki (Rys. wg J. Szytlera; ob. tekst). Podobną konstrukcję mają wędy, wykonywane przez kłusowników huculskich.

przynętą, powyżej opisaną, nie od rzeczy będzie przytoczenie składu przynęty, podawanej przez Szytlera w związku z zastawianiem węd na wilki. Radzi on [1] »usiekać drobno część zepsutego mięsa, a trzy części gniłego łoju zmieszać razem, porobić gałki« wielkości pięści i nałożyć na haki wędy złożonej, jak na ryc. 17.

Powyższe materjały z zakresu małego odcinka ludowego łowiectwa w Polsce (koły, iglice, wędki i wędy) nie wyczerpują na pewno wszystkich sposobów i narzędzi, jakie kryją się w tym zakresie przed okiem badacza.

*

Przypisy Redakcji.

1. *Koły i kolce (str. 238 i n.).*

Górale ruscy we wsi Zielonej w pow. nadwórniańskim we wschodnich Karpatach, przy sposobności ochraniania swych stogów siana od jeleni, chwytają tę zwierzynę na śpiczaste drążki, wbite ukośnie w ziemię. »Щоби олені не їли сїна, що стоїть високо у »поли«, то обгороджують його високо воринами, а щоби при сїм щось вполювати, вбивають у землю (зараз при стогах) довгі жердки, остро затесані і обпалені в огни; як олень перескочить обгорожу, пробивае ся на остру жердку вбиту на скіс у землю«. (Матеріяли до української этнольогії, t. 15, r. 1912, str. 168). Ostre śpiczaste koły lub kolce, umyślnie wbijane w ziemię w ten sposób, aby na nie nakłuwała się w skoku zwierzyna, były w użyciu także na Łotwie: »Aus Popen wird berichtet, dass man dort den Rehen auf folgende Art nachstellte. Man hat im Winter auf dem Wechsel hinter einem Zaun zugespitzte Pfähle schräg in die Erde gesteckt, welche die Rehe sich beim Hinüberspringen in den Leib stiessen« (A. Bielenstein. Die Holzbauten und Holzgeräte der Letten, r. 1907—1918, str. 583/4). Łowienie zapomocą kolców znają również Wielkorusi syberyjscy: »Многіе ловятъ зайцевъ еще проще: избираютъ на тропахъ тѣ мѣста, гдѣ заяцъ, бѣгая, перескакиваетъ валежины, камни, канавки, небольшія рытвинки, и такъ какъ онъ скачетъ постоянно въ одно и тоже мѣсто, перепрыгивая на пути своемъ преграду, то на этихъ-то скачкахъ и втыкаютъ въ землю небольшія заостренныя крѣпкія палочки, называемыя здѣсь рожни.

[1] Tamże, str. 113.

Палочки эти обжигаются, для того чтобы онѣ походили на обгорѣвшіе пеньки и не испугали зайца. Конечно, онѣ втыкаются въ землю на тропѣ, не вертикально, а накось, подъ угломъ примѣрно градусовъ въ 45 или 50, смотря по мѣсту, по направленію скачка зайца, съ обоихъ сторонъ преграды. Понятно, что заяцъ, бѣгущій по тропѣ, въ ту или другую сторону, перепрыгивая черезъ валежину или канавку, попадаетъ на заостренную палочку и закалывается«... (А. Черкасовъ. Записки охотника Восточной Сибири, str. 670). Podobny sposób połowu stosowany był przez Kirgizów do suhaków: »Man hat mir auch eine besondre Art erzählt, wie sie (die Kirgisen) die Antelopen oder Saigaken... zu erlegen pflegen. Diese Thiere halten sich im Winter meistens in schilfigten Gegenden auf, und weil sie sehr zart und leicht zu verwunden sind, so stutzen die Kirgisen in einer kleinen Strecke das Schilf so hoch ab, dass die Spitzen desselben, die springenden Antelopen in den Leib verwunden müssen. Alsdenn jagen sie diese Thiere nach solchen Stellen und bemächtigen sich solchergestalt derselben gar leicht«... (P. S. Pallas, Reise durch verschiedene Provinzen des Russischen Reichs, cz. 1, r. 1771, str. 399/400). Nieco inaczej opisuje łowy tego rodzaju A. Lewszyn: »Сайгаковъ ловятъ такимъ образомъ: замѣтивъ мѣсто, къ которому стада ихъ приходятъ на водопой, втыкаютъ въ землю близъ онаго, на какой ни будь покатости, полукругомъ, нѣсколько рядовъ заостренныхъ отрѣзковъ камышей, а на концахъ полукруга насыпаютъ земляные курганы въ ростъ человѣческій; охотники, между тѣмъ, гдѣ ни будь сзади прячутся. Какъ скоро сайгаки придутъ къ приготовленному такимъ образомъ мѣсту, ихъ пугаютъ сзади, а они, принимая насыпи земляныя за людей, нападающихъ на нихъ съ обѣихъ сторонъ, бросаются въ средину полукружія и напираются на острые верхи камышей. Тутъ берутъ ихъ руками«. (А. Левшинъ, Описаніе киргизъ-казачьихъ, или киргизъ-кайсацкихъ ордъ и степей, cz. 3, r. 1832, str. 207). Kończąc przytoczony tu opis, Lewszyn dodaje o chwytaniu na ostre koły dzików i tygrysów: »Для ловли подобнымъ образомъ кабановъ, вбиваютъ въ землю заостренные колья, и потомъ выгоняютъ ихъ на оные, зажигая камыши, въ которыхъ они живутъ. То же дѣлаютъ и съ тиграми или юлбарсами«... (ib. str. 208). Chwytanie zapomocą ostrych kolców i cierni (nieraz zatrutych) znane jest poza tem szeroko w krajach egzotycznych.

2. *Zabezpieczenie barci przed niedźwiedziem (str. 242).*

Sposób, opisany przez prof. T. Seweryna na str. 242 i zilustrowany przezeń na ryc. 4, znany był szeroko na Białorusi oraz europejskiej i syberyjskiej Wielkorusi. (Porówn. np. Матеріалы по этнографіи Россіи, t. 2, r. 1914, str. 23 i rys. 13 na str. 24; Łowiec, t. 9, r. 1886, str. 11 i t. d.). — Co do cytowanej przez autora z trzeciej ręki informacji I. Lepechina, to znaleźć ją można w wydawnictwie »Полное собраніе ученыхъ путешествій по Россіи«, t. 3, r. 1821, str. 208.

3. *Chwytanie na przynętę, przywiązaną do sznurka (str. 247).*

Chwytanie na przynętę, przywiązaną do sznurka, zasługuje na baczną uwagę, a zasiąg tego sposobu — na bliższe zbadanie. Jest prawdopodobne, że mamy tu przed sobą pierwowzór pospolitej dziś wędki z haczykiem. W podobny sposób jak w Bęczkowicach chwytają gołębie na mocną nić z uwiązanym do niej grochem, tak w środkowych Rodopach w Bułgarji łapią ptactwo na nić z uwiązanemi do niej ziarnkami kukurudzy (ust. od p. J. Obrębskiego).

4. *Wędki i wędy łowieckie (str. 245—250).*

Cytowane przez autora świadectwo Wł. Kotkowskiego, stwierdzające używanie wędek łowieckich na Małorusi, brzmi jak następuje: »W tym miesiącu (październiku)... łapią (kaczki) na wędki, zakładając na haczyki kawałeczki płuca, a wędzisko utyka się w dno, tak żeby tylko kawałeczek nad wodą sterczał. Do jednego wędziska przytwierdza się po kilka wędek ze szpagatu... Widziałem to na stawie granicznym roku ubiegłego, gdzie jakiś myśliwy na mięso z pogranicznego miasteczka Wołoczysk, całą jesień zakładał haczyki« (Łowiec, t. 8, r. 1885, str. 77). Szereg innych wskazówek, ogłoszonych drukiem, poświadcza rozmaite odmiany wędki łowieckiej dla różnych krajów słowiańskich i obcych. Oto zestawienie najważniejszych danych. 1) Białoruś północna, powiat Połock, gub. Witebsk (wieś Łowż czy Łowża nad rzeką Budowieścią): »Въ отдѣльныхъ охотничьихъ случаяхъ дикія утки ловятся на крючки съ насадкою изъ небольшихъ кусочковъ легкаго, какъ извѣстно, держащагося на поверхности воды, каковая ловля имѣетъ преимущественное мѣсто на разлившейся луговинѣ весною, когда уткамъ еще нѣтъ надлежащаго корма. Наиболѣе успѣшнымъ бываетъ слѣдующее приспособленіе: вколотивъ въ дно колъ вровень съ поверхностью воды, охотникъ кла-

детъ на него кирпичъ, или камень, къ которому привязанъ снуръ съ крючкомъ и приманкою на другомъ концѣ (длина снура сорезмѣряется съ глубиною воды, при чемъ снуръ меньше послѣдней на 3—4 верш.). Утка проглатываетъ приманку, пытается освободить снуръ и отплыть, но въ это время грузъ спадаетъ съ кола въ воду — и утка очутится въ положенiи ныряющей и заливается. Это положенiе не пугаетъ остальныхъ утокъ, которыя тутъ же попадаютъ на сосѣднiе крючки« (Н. Я. Никифоровскiй, »Очерки простонароднаго житья-бытья въ витебской Бѣлоруссiи«, r. 1895, str. 531). — 2) Wielkoruś północna, powiat Solwyczegda, gub. Wołogda (wieś Markowo): »Довольно оригиналенъ способъ ловли дикихъ гусей на картофель. Гдѣ нибудь на высокой верѐтьѣ (горушкѣ), незатопляемой весеннею водою, втыкается накрѣпко въ землю сосновый колышекъ съ полъаршина величиной. Къ нему привязывается тоненькая веревочка около трехъ четвертей длиною съ рыболовнымъ крючкомъ на концѣ. На крючекъ, какъ приманка, насаживается небольшая картофелина, которая и лежитъ въ травкѣ. Гусь, найдя эту картофелину, проглатываетъ ее и попадается на крючекъ«. (Живая Старина, t. 8, r. 1898, str. 52). — 3) Syberja: »Na... haczyki łowią się (kaczki) w sposób następujący. Na czystej a nie głębokiej wodzie rozpina się od brzegu do brzegu sznurek konopny, opatrzony w pewnych odstępach... na takichże sznureczkach małymi haczykami z drutu, jak do wędek; co kilka haczyków przywiązuje się do konopnego sznurka kamienie, albo inne ciężary. Te wkłada się na palikach wbitych w dno rzeczki lub jeziorka tak, by ułożony na nich ciężar nie wystawał nad powierzchnię wody«... Na haczyki są założone kawałki mięsa, płuc bydlęcych, robaki lub małe rybki. Ptaki chwytają przynętę, »starając się jaknajprędzej połknąć, by obok płynące towarzyszki nie odebrały smacznego kąska. Kaczka połknąwszy rybkę lub mięso, połyka i haczyk, targnąwszy zrzuca ciężar ze słupka bliższego i daje za nim nurka natychmiast, nie mając nawet czasu na ostrzeżenie swej braci przed grożącem niebezpieczeństwem. W ten sposób łowi się po kilka na jeden sznur, a po kilkanaście do kilkudziesięciu na dzień. Trzeba tylko pilnować i co chwila zaglądać do sideł i haków. Zwykle łowcy zostawiają[1] po kilka takich przyrządów i obchodzą po kolei, często się zdarza, iż

---

[1] Zapewne błąd zecerski, zamiast: zastawiają.

z każdego i za każdym razem zdejmują zdobycz«... (Łowiec, t. 9, r. 1886, str. 64).

Co do Słowian południowych, to znam dotychczas tylko krótkie ogólne wzmianki o chwytaniu kaczek, względnie dzikiego wodnego ptactwa, na wędkę przez Czarnogórców (П. Ровинскій, Черногорія, t. 2 cz. 1, r. 1897, str. 715) oraz północnych Bośniaków z Doliny nad rz. Sawą (powiat Bos. Gradiška): »Patke se hvataju u Dolini i na male udice, na koje se natakne kukuruzno zrno«... (Glasnik Zemaljskog Muzeja u Bosni i Hercegovini, t. 22, r. 1910, str. 487).

W tomie 19 »Łowca« z r. 1896 znajdujemy na str. 44 wzmiankę o chwytaniu kaczek na wędkę w Indjach zachodnich w Pendżabie: »W tym celu wbija kłusownik tyczkę w dno jeziora tak, ażeby ponad zwierciadło wody nie wystawała, i do górnego końca przymocowuje sznurek z haczykiem, na którym umieszczą chrząszcza wodnego, rodzaj kałużnicy. Połykając chciwie kałużnicę, chwyta się kaczka na haczek zupełnie tak, jak ryba«.

L. Węgrzynowicz

Tłukno

Według opowiadania Szymona Myszy z Dobrej[1], pow. limanowskiego, przed laty trzydziestu przygotowywano tam potrawę. zwaną tłukno. Ćwierć owsa zanurzano w cebrzyku z wodą i wrzucano do tego rozpalony kamień. W ten sposób woda zagotowywała się i owies został sparzony. Do zagotowywania wody używano kamienia zarzalnego, t. j. takiego, który rozgrzany w ogniu nie pękał. Tak sparzony owies suszono i tłuczono w stępie lub mielono na żarnach, następnie przesiewano na przetaku. W porze letniej, kiedy gospodyni nie ma wiele czasu na gotowanie, a w gorące dni mniej smakują potrawy gotowane, gospodyni zasypywała tą mąką młode kwaśne mleko, zamąciła je, by mleko z mąką zmieszać i miała gotową potrawę, którą zwano tłukno,

*

[1] Wieś Dobra leży nad rz. Łososzyną, W od m. Limanowa, NNE od m. Nowy Targ. *Przyp. Red.*

Przypisek redakcji.

O ile się nie mylimy, nikt dotychczas na obszarze rdzennej Polski nie notował z ust ludu wyrazu tłókno (tłukno). Przyczynek prof. L. Węgrzynowicza jest więc bardzo wartościowy. Aby tę jego wartość podkreślić i jednocześnie pobudzić innych do dalszych poszukiwań na terenie polskich a także słowackich i ruskich Karpat, dodajemy tu parę uwag od siebie.

Tłókno — to w oczach etnografa i językoznawcy jeden z ciekawszych i najbardziej zagadkowych węzłów, łączących kulturę słowiańską z turecko-mongolską. Pisano o niem wiele. Osobną rozprawkę poświęcił mu J. J. Mikkola (»Über einen alten Speisennamen« w znanem czasopiśmie »Wörter und Sachen«, t. 3, r. 1912, str. 84—87); krótsze przyczynki podali: tenże Mikkola (Mémoires de la Société Finno-Ougrienne, t. 8, r. 1894, str. 170), G. J. Ramstedt (Finnisch-Ugrische Forschungen, t. 7, r. 1907, str. 53—55), T. Kowalski (Rocznik Orjentalistyczny, t. 5, r. 1929, str. 209), K. Moszyński (Badania nad pochodzeniem i pierwotną kulturą Słowian, cz. 1, r. 1925, str. 111; Kultura ludowa Słowian, cz. 1, r. 1929, str. 273—275).

Dzięki tym przyczynkom stwierdzono, że zarówno Słowianie jak i Turcy, Mongołowie, Tunguzi oraz niektóre inne ludy Azji używali lub używają niezwykle podobnej nazwy dla oznaczenia bądź mąki, bądź też potrawy, sporządzanej z (prażonego lub wysuszonego) ziarna, utłuczonego na rodzaj mąki czy śrutu [1]: prasłow. *tolkъno ⟸ *tolkŭno- (skąd rus. tołoknò, nasze tłókno i — pośrednio — nmc. Talken), turec. talkan, tungus. tâlgâna etc.

Stwierdzono też, że wbrew uderzającemu podobieństwu, łączącemu słowiańską nazwę tłókna z turecką i mongolską, każda z nich daje się objaśnić z zasobów języków, do których należy.

---

[1] Porówn. wyżej cytowane źródła. Co do rzeczy słowiańskich, to szczególnie ważne jest, że wg Wł. Dala wrs. толокно̀ znaczy wprost 'tłuczona, nie mielona mąka najczęściej owsiana', dla potraw zaś, sporządzanych z takiej mąki, są osobne nazwy: толо̀кница, толокня̀нка, толо̀концы etc. (Толковый Словарь...,[3] t. 3, r. 1909, str. 785). Od wyrazu толокно̀ 'mąka' urobili też Wielkorusi charakterystyczne nazwy dla niektórych roślin o mącznistych jagodach czy owocach: толокница i t. p. 'mącznica *(Arctostaphylos Uva ursi Spr.)*', толокнянникъ 'szypszyna *(Rosa canina L.)*' (Н. Анненковъ, Ботаническій словарь, r. 1859, str. 17 i 131).

Tak J. J. Mikkola powiada o słowiańskiej nazwie tłókna (prasłow. tolkъno): »Im Sprachbewusstsein reiht sich toloknò[1] an tolòč[2] 'stossen, stampfen'. So auch sachlich. Der Hafer wird zum Talkenmahl nicht gemahlen, sondern zerstossen, gerieben. Für 'stossen' haben alle slavische Sprachen das ablautende Verb tъlk- (aus tl̥k-): telk-...« Dalej autor zaznacza, że przyjmować pożyczkę »aus den asiatischen Sprachen ins Slavische, verbietet das Etymon des slavischen Wortes, das in seiner Bildung mit *no*-Suffiks stark an ein anderes zur *pincere*-Reihe gehörendes, mit demselben Suffix gebildetes Wort (*pьšeno* 'enthülstes Hirsenkorn' und griechisch *πτισάνη*) erinnert« (Wörter und Sachen, l. c., str. 86 i 87).

T. Kowalski, omawiając turecki wyraz talky 'narzędzie do międlenia lnu lub do miękczenia skóry etc.', udowadnia, że ten wyraz, podobnie jak i tur. talkan '1. zgnieciony, zmiażdżony, zbity; 2. zboże prażone, a następnie zmiażdżone etc.; 3. skóra (wyprawiona za pomocą talky)' wywodzić należy od tureckiego pnia tal- 'pojedynczy, odosobniony, nagi', względnie od jego postaci rozszerzonej tala- 'rozrywać, odrywać, niszczyć, gryźć, rabować, łupić'. »Oba wyrazy, tałky i tałkan, — kończy wspomniany autor — mają tedy etymologję najzupełniej przejrzystą i nie widzę potrzeby szukania jej poza obrębem języków tureckich. Trzeba tylko zdawać sobie sprawę, że -ky i -kan są sufiksami szeroko rozpowszechnionemi i do dziś produktywnemi i muszą być od części piennej tał- ściśle oddzielone« (l. c., str. 8—9).

A więc — slawista powiada: prasłow. *tolkъno 'rodzaj mąki czy śrutu z utłuczonego ziarna' wywodzi się jaknajgładziej z zasobów językowych słowiańskich, o pożyczce niema mowy; turkolog zaś: talkan (znaczenie j. w.) jest to wyraz rodzimy, turecki, pożyczki przyjmować nie potrzeba.

Jako rozwiązanie ostateczne pozostawałaby więc — zbieżność przypadkowa. Ale na nią trudno byłoby się zgodzić. Jest bowiem zupełnie nieprawdopodobne, aby dwa tak bliskie sobie wyrazy jak prasłow. *tolkъno i tur. talkan, znaczące w zasadzie jedno i to samo i spotykane na sąsiadujących ze sobą obszarach Eurazji,

[1] Ruska postać wyrazu tłókno.

[2] Ruska postać wyrazu tłuc.

miały powstać całkiem niezależnie od siebie. — Zagadnienie, jakie tu przed nami staje, pogłębi się przytem niezwykle i nabierze szczególnego znaczenia, jeśli uwzględnimy, że nietylko prasłow. *tolkъno, lecz wogóle całe słowiańskie gniazdo, grupujące się dokoła pnia tъlk- : telk-, ma odpowiedniki w językach tureckich i mongolskich; wydaje się być natomiast dość izolowane w obrębie języków indoeuropejskich. Wartoby bardzo skrzętnie zebrać wszystkie gwarowe wyrazy słowiańskie, zawierające wspomniany pień, dokładnie opisując ich znaczenie.

Poszukiwania

1.
Samołówki łowieckie.

Ob. wyżej artykuł prof. T. Seweryna (str. 238 i n.). W najbliższym zeszycie będą umieszczone przyczynki do łowiectwa ludowego na półwyspie bałkańskim.

2.
Pies w wierzeniach i obrzędach.

W związku z rozprawą o psie w wierzeniach oraz obrzędach Iranów i Słowian, jaką prof. Willman-Grabowska zamierza w niedługim czasie ogłosić w »Ludzie Słowiańskim«, otwieram poszukiwania na ten temat, prosząc przedewszystkiem o nadsyłanie wiadomości, zaczerpniętych z ust ludu, w drugim zaś rzędzie — także o wskazówki bibljograficzne, o ile dotyczyć będą źródeł mało znanych. Przy tej sposobności pragnąłbym od siebie zwrócić uwagę czytelników na kilka najbardziej — o ile się orjentuję — zajmujących szczegółów z obchodzącego nas tu zespołu.

1. Pies »czterooki«. Do szeroko znanego wierzenia, głoszącego, że pies widzi demony i odpędza je szczekaniem, dołączają się na pewnych obszarach Eurazji jeszcze inne, w różnych okolicach różne. Jedno z nich, bardzo w Europie pospolite, głosi, że szczególną mocą przeciw-demoniczną obdarzony jest pies, będący pierwszym z pomiotu suki, szczennej po raz pierwszy. Według drugiego z tych wierzeń, moc taką posiada pies »czterooki«, t. j. taki który ponad oczami ma jasne piętna czy plamy, albo też którego »łuki nadbrwiowe są podobne do oczu«. Znamy ten drugi prze-

sąd z Niemiec (prawdopodobnie z Alp niemieckich[1]; A. Wuttke, Der deutsche Volksaberglaube[3], r. 1900, str. 127; nazwa takiego psa: »der vieräugige Hund«), z Chorwacji (W. Klinger, Животное въ античномъ и современномъ суевѣріи. r. 1911, str. 260; autor cytuje za Negeleinem), ze Słowiańszczyzny wschodniej (prawdopodobnie z północnej Wielkorusi: A. Аѳанасьевъ, Поэтическія воззрѣнія славянъ на природу, t. 1, r. 1865, str. 734; nazwa: двоеглазка) i z kraju Zyrjan (Этнографическое Обозрѣніе, r. 1907, N 1/2, str. 18; nazwę zyrjańską podano w tłumaczeniu rosyjskiem: »четырехглазая собака«). Zupełnie wyraźnie, choć w zmienionej postaci, zaznacza się on u zachodnio-syberyjskich Ostjaków (FF Communications, t. 20, r. 1927, str. 281: patrząc przed siebie między uszy psa, który ma plamy nad oczami, można zmusić duchy do ukazania się. Nazwy psa nie podano). Poza tem wierzenie w szczególniejszą moc »czterookiego« psa kwitło u starożytnych Indów (B. Ѳ. Миллеръ, Значеніе собаки въ миѳологическихъ вѣрованіяхъ. Древности, t. 6, r. 1876, str. 204 i n.; nazwa w tłumaczeniu: »czterooki pies«) i u Iranów (ib. 205; nazwa j. w.; porównaj też Jivanji Samschedji Modi. Die Leichenbräuche der Parsen, Globus, t. 64, r. 1893, str. 395).

Jak z powyższego widać, wierzenie jest prastare. Ponieważ zaś spotykamy je dziś z jednej strony u Ostjaków, Zyrjan i Słowian wschodnich, z drugiej — u Niemców i południowych Słowian, więc nie jest wyłączone, że wystąpi także na obszarach Słowiańszczyzny zachodniej.

2. *Rola psa w kulcie zmarłych.* Gdy w roku 1914 zapisywałem na wschodniem Polesiu z ust włościan wiadomość, że po odejściu z cmentarza osób, sprawiających doroczne zaduszki wiosenne, zwane rádownica, »psy zjadają pozostawione na grobach kraszanki i okruchy jadła«, ani mi przez myśl przeszło zapytać, czy istnieją jakie przesądy, nawiązujące do zachowania się owych psów. A jednak takie pytanie byłoby bardzo na miejscu; i to — zarówno na Polesiu, jak wogóle wszędzie na północnej Rusi. Bo oto u sąsiadujących z wschodnimi Słowianami Czuwaszów, Mordwinów, Czeremisów i Wotjaków, psy grają całkiem niezwykłą

[1] W zdaniu, gdzie mowa o psie »czterookim«, wspomina A. Wuttke jednocześnie o demonie, zwanym Käsmandel; otóż ten demon występuje w wierzeniach z Alp niemieckich (Ob. bliżej: H. Bächtold-Stäubli, Handwörterbuch des deutschen Aberglaubens, t. 1, r. 1927, str. 308).

rolę w dorocznych (pospólnych) czy prywatnych obrzędach zadusznych; przyczem z zachowania się ich podczas pożerania strawy zadusznej, wróżą sobie owe ludy o zagrobowem życiu i t. p. swych krewnych. Odnośnie do Czuwaszów i Mordwinów twierdzą nawet niektóre źródła, że wg przekonania tych ludów w dniu zadusznym dusze zmarłych »wchodzą w psy«, czy też ukazują się w postaci psów (Czuwasze: B. Сбоевъ, Чуваши, r. 1865, str. 136 i n.; Mordwini: Journal de la Société Finno-Ougrienne, t. 5, r. 1889, str. 76; Czeremisi: Этнографическое Обозрѣнiе, r. 1904, N 2, str. 69; FF Communications, t. 18,2, r. 1926, str. 26; Wotjacy: ib. str. 26; Mémoires de la Société Finno-Ougrienne, t. 18, r. 1902, str. 34)[1]. Coś podobnego istniało może i na Litwie. Przynajmniej Ludwik z Pokiewia (L. Jucewicz) cytuje okólnik biskupa żmudzkiego, Piotra Parczewskiego (1649—1659)[2], w którym m. i. czytamy następujący nakaz: »Porzućcie wszystkie pogańskie swoje uroczystości, porzućcie wasze Paminiekły (to jest *Dziady*), a obchodźcie z prawdziwymi sługami Boga Zbawiciela naszego, święto i wielką uroczystość Wszystkich Świętych: a najbardziéj porzućcie *Wspominki psów pracowitych*, albowiem jest to obraza Boga« (»a łabiaus pameskiet atminimus Szunun procewniku, nes taj ira obrozda Diewa«). Dalej w tym samym okólniku czytamy: »Jest u was pogański zwyczaj; wy jedząc piérwszy i ostatni kęs (z ust swoich)[3] dajecie psu, wierząc, iż to przyniesie korzyść dla domu«. (Litwa pod względem starożytnych zabytków, obyczajów i zwyczajów, r. 1846, str. 118 i n.).

Wierzenie w przechodzenie duszy zmarłego krewnego w psa (i związane z tem karmienie owego psa najlepszemi potrawami) występuje w szczególnie prymitywnej formie m. i. u niektórych tubylców Syberji (ob. np. u Gilaków: Этнографическое Обозрѣнiе, r. 1904, N 2, str. 54).

3. *Obrzędowe zabicie psa.* W samem niemal sercu Białorusi przechowała się doniedawna zajmująca pieśń, śpiewana w wigilję

---

[1] Co do wierzeń ogólnych o ukazywaniu się dusz zmarłych w postaci psów (poza obrzędem zadusznym) porówn. np. W. Klinger, l. c., 255 i n. (O dawności tych wierzeń: ib. str. 247 i n.; O. Keller, Die antike Tierwelt, t. 1, r. 1909, str. 146).

[2] Nazwisko i datę podaję za A. Brücknerem, Starożytna Litwa, 1904, str. 110; Ludwik z Pokiewia pisze: Biskup Żmudzki Tarczewski.

[3] Wstawiono na podstawie dalszego tekstu.

św. Jana (często w nocy przy obrzędowych ogniskach). Pieśń ta, w formie w jakiej ją notowano, miała charakter szydny. Zawierała mianowicie zwrotkę, czy też cała składała się z jednej tylko zwrotki, w której dziewczęta wyśmiewały chłopców, kpiąc sobie z nich, że na Kupałę wypędzą psy (wzgl. suki) na pole i jednego z nich zabiją »na mięso« dla siebie. W okolicy Żodziszek (SE od jeziora Narocz) obchodząca nas zwrotka brzmiała: »Siahàńnia Kupàła, a zàŭtra Jan, bùdzić, chłopczyki, drènna wam, oj drènna i t. d. Pahònicia sùczaczki u pòla... Adnà sùczaczka padłasa[1], heta chłòpczykam na miasa«. (Zbiór wiadomości do antropologji krajowej, t. 17, r. 1893, str. 162 N° 70). Ze wsi Krapużyna w b. pow. mińskim podano polskie tłumaczenie znanego tam białoruskiego tekstu: »Dziś Kupała, jutro Jan, będzie, chłopcy,[2] licho wam! Przyjdzie wam licho liche: pogonicie suki[2] w pole... Jedna suka ryża, i ta chłopcom na mięso; trzy niedziele bankiet mieli, póki tę sukę zjedli« (Wisła, t. 6, r. 1892, str. 686). Bardzo podobną odmianę tej pieśni zanotował M. Federowski w okolicy Klecka i Lachowicz (materjały rękopiśmienne); całkiem bliską ogłosił także Bezsonow, nie podając jednak pochodzenia (П. Безсоновъ, Бѣлорусскія пѣсни, r. 1871, str. 33 N° 59; porówn. też ib. str. 27, N° 45). Z Nowogrodzkiego (materjały rękopiśm. po M. Federowskim) i ze wsi Ugły w b. powiecie słuckim (Этнографическое Обозрѣніе, r. 1891, N° 4. str. 191) znamy tylko początek pieśni, mówiący o wypędzaniu przez chłopców psów (nie — suk) w pole. Na zachodnich krańcach zasięgu wspomnianej pieśni, w Wołkowyskiem, spotykamy się również tylko z fragmentem początkowym. Jest on niemal identyczny z poprzedniemi (Siehònia Kupàjło a zaŭtra Jan, oj budzie chłopcy licho wam...), ale miejsce psów czy

---

[1] Wg ustnego wyjaśnienia p. Cz. Pietkiewicza, w pow. rzeczyckim na Białorusi padłàsy znaczy 'cokolwiek jaśniejszy od myszy lub łasicy w okresie lata'. Ponieważ padžàry (o świniach) znaczy tamże 'mający pręgi jaśniejsze niż žàry (žàry 'mający pręgi rudawo-czerwone i brudnociemne'), przeto wolno się domyślać, że, nieznany już bodaj dziś na Białorusi, jako określenie maści mn. w. podobnej do maści łasicy, wyraz łàsy pokrywał się najdokładniej, z służącym również do oznaczenia maści, wyrazem łotewskim lōss 'gelb, gelbbraun, falb'.

[2] Wyrazy chłopiec i suka podane są przez tłumacza w formie zdrobniałej, czego tu nie uwzględniono.

suk zajęły tu świnie (M. Federowski, Lud Białoruski, t. 1, r. 1897, str. 316, № 1775,1). Podobnież na najdalszych północnych kresach Białorusi w pieśni świętojańskiej, całkiem bliskiej pod względem układu do poprzednich i rozpoczynającej się od słów prawie identycznych, nie słyszymy już nic o psach czy o sukach; zastąpiły je bowiem koty (Wieś Zaułki, b. powiat dziśnieński: E. P. Романовъ, Бѣлорусскій Сборникъ, t. 8, r. 1912, str. 216; wieś Kazakowo, pow. wieliski, gub. witebska: tamże, str. 221; gub. witebska: Этнографическое Обозрѣніе, r. 1897, № 3, str. 63). Zato — zupełnie niespodziewanie! — daleko od środkowej Białorusi, po drugiej stronie całego Polesia, we wsi Jurkowszczyźnie na Wołyniu (b. powiat zwiahelski) znów wykrywamy dwie świętojańskie pieśni z wzmiankami o psach (sukach). Przytem — co jest szczególnie zajmujące — pieśni te są pod względem układu zupełnie niezależne od białoruskich. Pierwsza z nich, złożona z 4 wierszy, zaczyna się od słów: B i h ł a s u c z k a r o w ò m, r o w ò m, a z a n e j u c h ł o p c i r o j ò m, r o j ò m... Druga składa się z 6 wierszy, zaś rozpoczynają ją słowa: C h ł o p c i d i ł o r o b y ł y, c z e r w ý w u j u s u c z k u ł u p y ł y... Obie są z całą niemal pewnością fragmentami większej rozbitej całości.

Ponieważ, jak to wiemy dowodnie, pieśń obrzędowa często jest tylko opisem obrzędowej akcji, więc na podstawie zebranego powyżej materjału możnaby przypuszczać, że niegdyś na północnej Małorusi oraz na Białorusi istniał zwyczaj zabijania psa podczas świętojańskiego obrzędu. Zobaczmy, o ile takie przypuszczenie ma oparcie w danych etnografji porównawczej. Obrzęd świętojański jest, jak wiadomo, scharakteryzowany przez bezwzględnie dominujący w nim motyw obrony przed złem i walki z niem. W związku z tem należy więc tu przedewszystkiem zwrócić uwagę na praktyki niszczenia zła przez zabijanie zwierząt, apercypowanych w pewnych okolicznościach jako jego wcielenie czy uosobienie. Tak np. u nadwołżańskich Finów, na Rusi etc. podczas zabiegów magicznych, wykonywanych w okresie pojawienia się groźnej epidemji, czarny pies (specjalnie upatrzony albo przypadkowo nadbiegły) bywa uważany za wcielenie moru i w ten lub inny sposób uśmiercany. Powszechnie znane i bardzo pospolite jest też uważanie czarnego kota za inkarnację zła (czarta, czarownicy i t. p.); otóż — jak to już zresztą dawno podniesiono — w wielu krajach zachodniej Europy oraz, dodaj-

my, w północnej Afryce spotkać się można ze spalaniem kotów w obrzędowych ogniach, rozniecanych w wigilję lub w sam dzień 24 czerwca (Afryka: P. Saintyves, Essais de Folklore biblique, r. 1922, str. 32; Europa: W. Mannhardt, Wald- und Feldkulte[2], t. 1, r. 1904, str. 515; ogólnie z podaniem interpretacji: J. Hastings, Encyclopaedia of Religion and Ethics, t. 1, r. 1908, str. 506). Wyraźne ślady tegoż zwyczaju pozostały także w obrzędowych świętojańskich pieśniach Rusinów halickich, w których uczestnicy zwołują się wzajemnie na sobótkę i »upieczenie« czarnej (a. ślepej) kocicy (ob. np. Wisła, t. 8, r. 1894, str. 365, N⁰ 87 oraz П. Безсоновъ, l. c. str. 51 [pieśń z b. Galicji]). Mniej jasne są ślady w rdzennej Polsce, gdzie w każdym razie kot również odgrywał rolę podczas obrzędu sobótek (Wisła, t. 5, r. 1891, str. 435 i n.).

Jeśli uwzględnimy, że na skrajnej północy zasięgu pieśni białoruskiej, cytowanej na początku tego ustępu, motyw psa został zastąpiony przez motyw kota, tedy geograficzny rozkład zasięgów roli psa i kota w obrzędzie czy pieśniach świętojańskich przedstawi się nam, biorąc schematycznie, mn. w. w ten sposób. Na skrajnej północy Białorusi, (a więc zapewne i w krajach bałtyckich), w Polsce i na halickiej Rusi występuje kot; natomiast na centralnej Białorusi i na Wołyniu — pies. Występowanie kota ma przytem, jak już widzieliśmy, najściślejsze odpowiedniki na zachodzie Europy i w północnej Afryce; natomiast, jak się można było zgóry spodziewać, występowanie psa ma żywe analogje w płn.-wschodniej Europie. Psa mianowicie spalają Wotjacy podczas wiosennego obrzędu, bardzo zbliżonego pod względem charakteru do świętojańskiego. Obrzęd ten ma miejsce około Wielkanocy. Chodzi o »wypędzenie czarta« ze wsi. Wieczorem danego dnia panuje na ulicach ruch i zgiełk, spowodowany przez dzieci. »Eins von ihnen leitet an einem Gurtel einen von ihnen abgetriebenen Hund... Ausserdem haben sie bis zur Hälfte zerspaltene Stöcke bei sich, mit denen sie an die Brussen der Häuser schlagen und ein klatschendes Geräusch hervorbringen. Am Ende des Dorfes werden alle Gegenstände, mit denen man sich bewaffnet hatte, verbrannt. Der Hund wird mit den Holzscheiten geprügelt und im Feuer verbrannt. Hier ist dann im voraus ein Tisch bereit gemacht worden, auf dem Bier und Kumyška[1] stehen«. (Mémoires de la Société Finno-Ougrienne, t. 18,

[1] Rodzaj wódki domowego wyrobu.

r. 1902, str. 113). Niemal identyczne albo całkiem bliskie obrządki znamy z Azji i płn. Ameryki; ślady praktyk podobnych zachowały się też w płn.-zachodniej Europie (J. G. Frazer, The Golden Bough[3], t. 6, r. 1913, str. 209 i n.; porówn. tenże, Le rameau d'or, t. 2, r. 1908, str. 358 i n.; tenże. Der goldene Zweig, r. 1928, str. 827; J. Hastings, l. c., t. 1, r. 1908, str. 512. Ponieważ w przytoczonych wyżej pieśniach ruskich niema mowy o spaleniu psa, a jest tylko powiedziane o gonitwie i zabiciu, więc z zwyczajów poza-słowiańskich szczególnie zajmujący będzie dla nas następujący, dotyczący płd.-środkowej Azji: »on one day of the year the Bhotiyas of Juhar, in the Western Himalayas, take a dog... lead him round the village and let him loose. They then chase and kill him with sticks and stones, and believe that, when they have done so, no disease or misfortune will visit the village during the year«, J. Frazer l. c., t. 6, str. 209). W czasach starożytnych zabijanie psa jako wcielonego zła występowało może również w Europie południowej (ob. niżej). Wszystko więc przemawia za tem, że rola psa w obrządkach typu świętojańskiego jest w Europie dawniejsza od roli kota.

To byłoby jedno wytłumaczenie świętojańskich pieśni z środkowej Białorusi i z Wołynia; w jego świetle owe pieśni byłyby oparte o obrzędowe wypędzanie psa (suki) ze wsi i zabicie go przez młodzież, biorącą udział w gonitwie. Reszta wątków, znajdująca się w obchodzących nas pieśniach, jako to obłupianie psa ze skóry i spożywanie jego mięsa byłaby późniejszym płodem fantazji, łatwo zrozumiałym na tle szydnego charakteru, jaki cechował owe pieśni od początku, czy też jakiego nabrały one zczasem, w ustach dziewcząt.

Rozważmy jednak jeszcze, czy nie jest możliwe wytłumaczenie inne, takie mianowicie, któreby i ową resztę wyjaśniało, Gdybyśmy zupełnie zaufali pieśniom i na ich podstawie zechcieli zrekonstruować odnośny obrządek, otrzymalibyśmy... całkiem przejrzysty obraz ofiary. Zwierzę ofiarne — w danym wypadku pies — zostaje w trakcie obrzędu zabite, obłupione ze skóry i spożyte. Czy jednak wolno choćby na chwilę przypuścić, aby na północnej Małorusi i na Białorusi istniała w stosunkowo niezbyt oddalonych czasach ofiara z psa? Wydaje się to zupełnie mało prawdopodobne. Jednak pewne szczegóły podnieść tu niejako z obowiązku należy. Wiadomo więc naprzykład, że ofiary

zwierząt nieraz bywały zastępowane przez ofiary z ciasta i t. p. w kształcie zwierzęcia, o które chodziło. Otóż na sąsiadującej z Białorusią Łotwie, w b. Inflantach polskich, jeszcze w samym początku XVII wieku ofiarowywano jakimś pogańskim bóstwom m. i. »wielki chleb w kształcie psa« (źródło przytacza A. Brückner, Starożytna Litwa, r. 1904, str. 122). Co więcej wg E. Mogka i ludy germańskie składały jakoby Ziemi ofiarę z psa-zwierzęcia (?; w tej chwili mogę się powołać tylko na wydaną w zbiorze Göschena »Germanische Mythologie» wspomnianego autora, r. 1910, str. 17; sądzę, że chodzić tu mogło nie o ofiarę, jak chce Mogk, lecz o znane skądinąd zakopywanie psa w ziemię jako wcielonego pomoru i t. p.). Szczególnie jednak ważne byłyby w tym związku dane ze starożytnej Europy południowej, gdyż tam, obok niezupełnie, zdaje się, pewnego zabijania psa jako inkarnacji zła, wyraźnie występuje zabijanie psa na ofiarę, a poza tem — także rytualne spożywanie psiego mięsa (ob. O. Keller, l. c., str. 142). Oprócz tego z wielu krajów egzotycznych (w Afryce, Azji, Ameryce), gdzie niejednokrotnie pies należy do zwierząt jadanych przez człowieka, poświadczono nam ofiarę z psa. (Porówn. np. J. Frazer, l. c., t. 6, str. 127, 209; J. Hastings, l. c., str. 512/3; Zeitschrift für Ethnologie, t. 60, r. 1929, str. 194; Legey, Essai de folklore marocain, r. 1926, str. 46 i 71; Этнографическое Обозрѣніе, r. 1894, № 4, str. 156). Jednak na podstawie zbyt treściwych wiadomości, jakie o tem posiadamy, niesposób jest dla wszystkich wypadków ustalić w sposób pewny, czy chodzi o istotną ofiarę, czy też o zabicie psa jako inkarnacji zła. Zresztą nie jest wyłączone tu i owdzie częściowe mieszanie się obu możliwości.

Co do rudej maści obrzędowo zabijanego psa, ob. m. i. O. Keller (l. c., str. 142) i J. Hastings (l. c., str. 512). Trudno powiedzieć, czy i owa padłàsa wzgl. »ryża« maść, o jakiej mówi białoruska pieśń, może być tu wzięta pod uwagę; tem bardziej, że wyraz padłàsa rymuje się w pieśni z wyrazem kończącym następny wiersz (ob. wyżej), może więc być pozbawiony wszelkiego głębszego znaczenia; zaś słowo »ryża« w polskiem tłumaczeniu pieśni z Krapużyna może być nieudolnem oddaniem tegoż wyrazu padłàsa. Krótko mówiąc, co do tej kwestji, jak i co do całego zagadnienia, konieczne są dodatkowe poszukiwania.

4. *Drobne szczegóły.* Pomijając tu, jako rzecz mniej ważną,

szeroko w Europie i zachodniej oraz środkowej Azji znany, mit o ocaleniu zboża przez psa albo o pozostawieniu przez, karzącego ludzkość, Boga zboża dla psa (w niektórych warjantach — dla psa i kota), zwrócimy jeszcze uwagę na następujące wierzenia czy praktyki z obchodzącego nas zespołu. Przedewszystkiem zasługuje na podkreślenie fakt, że w zupełnej niezgodzie z pospolitem u Słowian zaliczaniem psa do tych »nieczystych« stworzeń, w których postaci bardzo często ukazuje się czart oraz inne złośliwe demony czy też istoty półdemoniczne, w pewnych okolicach Słowiańszczyzny właśnie psa uważa się za jedyne zwierzę, nigdy nie bywające inkarnacją czarta; tak więc wg przekonania karpackich Rusinów z powiatu nadwórniańskiego »осинавец (vel синавец, to zn. czart; przyp. Red.) переверже сї усьико, а на пса нї. Бо пес є дуже щире, май щиріще на сьвікі« (Матеріяли до украін. етнольоґії, t. 11, r. 1909, str. 70/1). — Dalej należałoby poddać bliższym poszukiwaniom, obserwowany w niektórych krajach, zwyczaj przebierania się ok. Bożego Narodzenia nietylko za niedźwiedzia, kozę etc., lecz i za psa (p. o Kaszubach: E. Seefried-Gulgowski, Von einem unbekannten Volke in Deutschland, r. 1911, str. 181). Również i t. zw. »kołysanie« psów, praktykowane w określonym dniu na wiosnę przez mieszkańców Bałkanu, zasługuje na szczegółowe zbadanie porównawcze i w związku z tem wymaga zebrania możliwie obfitego materjału (»На пъси понедѣлникъ, день посветенъ въ честь на домашното и овчарско куче, ще бѫдатъ люлѣяни псетата, за да ги не лови бѣсъ,[1] — единствената болесть, която мори псетата«, Сборникъ за народни умотворения и народописъ, t. 28, r. 1914, str. 71; porówn. ib. str. 372). Zwyczaj ów jest zajmujący m. i. także z tego względu, że, występując nie wszędzie w danym kraju, mieć się zdaje natomiast w pewnych okolicach odpowiedniki w gonitwie czy wypędzaniu psów, co może pozostawać w związku z zespołem praktyk, omówionych wyżej pod punktem 2. (Porówn. tu np. Н. Геровъ, Рѣчникъ на българскый языкъ, t. 4, r. 1901, str. 407 s. v. пьсий: »*Пьсий понедѣлникъ*... Прѣзъ тоя день гонятъ кучета-та... за да не гы хваща бѣсъ отъ бѣсны кучета«).

Wreszcie zasługiwałyby na zebranie ewentualne wschodnio-europejskie odmiany, znanego w Starym Świecie oraz w północnej Ameryce, wierzenia o psie, zamieszkującym świat zagrobowy

[1] Wścieklizna.

i groźnym dla przybywających tam dusz zmarłych (motyw Cerbera; Łotysze z Inflant polskich ok. r. 1606 »przy pogrzebach zachowują następne obrządki... w prawą rękę dają mu [t. j. zmarłemu] drugi chleb, by dał Cerberowi, co to przywiązany przed rajem, bez skaleczenia przepuszcza«, A. Brückner, l. c., str. 124; porównaj dalej Hastings, l. c., t. 1, r. 1908, str. 512 i t. 3, r. 1910, str. 316—318). *K. Moszyński.*

Milovan Gavazzi.

Razvoj i stanje etnografije u Jugoslaviji.

1. Razvoj od početaka do posljednjega vremena. — 2. Etnografija (etnologija) na universitetima i u naučnim društvima. —. 3. Muzeji i zbirke. — 4. Etnografski (folklorski) arhivi. — 5. Publikacije, periodica. — 6. Bibliografije i bibliografska pomagala.

Kako je u prvom svesku ovoga časopisa prikazan razvoj i suvremeno stanje etnografije u Bugara, na mjestu je, da se ovdje prikažu u glavnim crtama i prema mogućnosti jednako zaokruženo i sa svih strana važnija etnografska nastojanja i njihovi rezultati u preostalih južnih Slavena, okupljenih danas u Jugoslaviji — u Hrvata, Srba i Slovenaca. — Kako će se vidjeti razvoj etnografskih nastojanja, programi i njihova realizacija idu u svakoga od njih, pače i u samim pojedinim pokrajinama, svojim putevima i sredstvima, često bez povezanosti, samostalno, no moći će se zapaziti sad ovdje sad ondje i sveze, paralelne akcije, impulzi, koji na različnim područjima nalaze odziv i plodno tlo.

*

1. *Razvoj od početaka do posljednjega vremena.*

Ako se ide za svim onim brojnim nesaveznim i nesistematskim bilješkama, fragmentima, slučajnim podacima iz bilo kojega područja narodnog života i kulture južnih Slavena, danas obuhvaćenih u Jugoslaviji, zaći će se znatno u prošlost. Na stranim okolnim jezicima teku takvi podaci još od klasične starine grčke i rimske a na vlastitim jezicima nešto i ako razmjerno rijetko iza doba početaka (IX—X. stolj.) vlastitih literatura. Taj sitni razbacani i fragmentarni materijal, koji sadrži nerijetko upravo vanredno dragocjene podatke, nije još nigdje ni za jedno od područja ili etničkih individua Jugoslavije okupljen ni obrađen.

No već se u 16. stolj. i dalje pojavljuju pokušaji, kretani dakako pretežno sasvim drugim motivima nego je čisti etnografski interes, da se registriraju ovi ili oni markantniji pojavi iz naroda i u nekoj suvisloj formi dadu, a još najviše se ima da zahvali za takve podatke zapisima i izvještajima različnih putnika ovim zemljama, domaćih ljudi i stranaca. Petar Hektorović, hrvatski književnik sa Hvara, daje tome najljepši primjer i stvarno najvredniji pokušaj (posve neobično realistična ekloga sa Jadrana Ribanje i ribarsko prigovaranje, 1568). Zapisi narodnih pjesama, običaja, supersticija, načina života, opisi različnih objekata i produkata teku sve obilnije, pače s razvojem literarnoga života i s općim kulturnim napredovanjem pomalja se i neki već izrazitije etnografski zadojen interes. Pače i onda, kad je tendencija, koja dovodi do takva interesa, zapravo u suprotnosti s tendencijom održavanja narodnoga blaga ili životnih forma, zna rezultat biti etnografski vrijedan — kako je to naročito u slučaju nastojanja crkve u 17. stolj. u sjevernim hrvatskim krajevima (biskupija zagrebačka), kada su se nastojale istisnuti profane narodne pjesme, po tadašnjem mišljenju pače nedostojnih tekstova, na taj način, da su se na njihove izvorne melodije aplicirali različni nabožni tekstovi. Tim su se načinom što registrirale, što do danas još u toj nabožnoj funkciji u narodu žive održale mnoge od rečenih izvornih starih profanih melodija.

U ta vremena 17. stolj. ide kao jedna od markantnijih etnografskih pojava starijega doba i djelo Ivana W. Valvasora: Die Ehre des Herzogthums Krain (1689, novotisak 1877—79) s čitavim partijama etnografskih opisa, koji se tiču Slovenaca a nešto i susjeda (Žumberčana, Istrana i t. d.). Lagano ali postojano raste u tim vremenima i dalje prešavši u 18. stolj. naročito interes za narodne pjesme, pa nošnje i običaje — tada se već mogu registrirati i tendencije njihova sistematskog sabiranja (na pr. rukopis Matijević-Betondićev iz južne Dalmacije), a u drugoj polovici 18. stolj. to se sve još potencira zahvaljujući napose djelu opata Alberta Fortisa: Viaggio in Dalmazia (1774 i poslije u više prijevoda) sa zabilježenim pjesmama, običajima i reproduciranim nošnjama, dok Razgovor ugodni naroda slovinskoga (1756, i dalje u mnogo izdanja) o. Andrije Kačića-Miošića daje novih sokova u narod sam i podmlađuje mu poeziju. Interes se i dalje nesmanjen kreće otprilike u istoj kolotečini do-

prvih decenija 19. stolj., vođen istim tendencijama pretežno upoznavanja stranoga literarnog i naučnog svijeta s našim zanimljivijim ili tipičnijim etnografskim pojavima — sve dakako uza to još i kao rezultat ideologija prosvjetiteljstva do romantike. Djela, koja se tu ređaju jedno za drugim, u bitnom, pače i u samu materijalu često vrlo slična ili čak preuzimajući jedno od drugoga, ipak donose štošta novo i utiru puteve čistijem etnografskom interesu i radu. Djela M. Pillera i L. Mitterpachera (Iter per Poseganam Sclavoniae provinciam, 1783), F. Taubea (Beschreibung des Königreiches Slavonien etc., 1777/78), pa napose B. Hacqueta (Abbildung und Beschreibung der südwestl. und östl. Wenden, Illyrer etc., 1801. te francusko izdanje toga djela po H. Bretonu, 1815.) svjedoče dovoljno o rečenom; a autori kao Ivan Csaplovics, Spiridion Jović idu istom kolotečinom, istim načinom pisanja i s istim tendencijama, u glavnom za obavještavanjem interesiranih čitalaca o važnijim pojavima u životu i kulturi obuhvaćenih skupova. Vidi se u većine spomenutih najčešće težnja naprosto podati ili povećati znanje o dotičnim narodima, pobuditi razumijevanje i interes za njih. Nije rijedak slučaj, da se s tim u skladu rado navode upravo one, za tadašnje intelektualce kuriozne pojave. No u isto to doba, na početku 19. stolj. padaju i počeci ozbiljnijega etnografskoga rada sa sviješću o njegovoj svrsi a sa obilježjem, bar koliko toliko stručnim ili naučnim, a to od domaćih pisaca, za razliku od prije navedenih, pretežno tuđinaca.

Putevi su već priređeni, interes je za narodno blago i ostale pojave života i kulture dovoljno intenzivan, a i nešto ozbiljna rada poduzeto i izvršeno još pod konac 18. stolj. (tako po koja zbirka narodnih pjesama, na pr. rukopisne pjesmarice Brlića, zbirka poslovica Jovana Muškatirovića: Притче... štampana u Budimu 1807, i dr.)

Gotovo u isto doba manifestira se nastojanje oko narodnoga blaga dviju istaknutih ličnosti: Vuka Stefanovića Karadžića i biskupa Maksimilijana Vrhovca. Dok je akcija zagrebačkoga biskupa god. 1813., sadržana u njegovoj poslanici svećenstvu biskupije s porukom, da brižno skuplja narodno blago (pjesme, poslovice i leksikalnu građu) ostala bez osobita rezultata, vrijedna je, da se registrira kao jamačno prvi svijesni pokušaj kolektivnoga sabiračkog rada u svih južnih Slavena, a u Hrvata

napose. Na drugoj strani, u Srba, iduća godina 1814. znači zapravo najvažniji datum, jer donosi realan rezultat, prvi plod skupljačkoga rada oko narodnoga blaga Vuka S. Karadžića, knjižicu: Мала простонародна славено-сербска песнарица (Beč, 1814.) a odmah iduće godine nastavak: Народна србска пѣснарица (Част втора — Beč, 1815). Tim je postavio prvo kamenje čitavoj zgradi potonje srpske etnografije. Njegov dalji sabirački rad i izdavanje narodnoga blaga postaje iza toga sve intenzivniji, kvalitativno sve bolji i sve obilniji, ne ostaje samo kod pjesama, nego obuhvaća i leksikon i dijalektičke osobine, pa dalje priče, poslovice, zagonetke, običaje. Svega toga ima već obilno navedeno uz pojedine riječi njegova djela: Српски рјечник (Leipzig, 1818), koji je po tom ne samo rječnik, nego i donekle etnografsko-folklorski leksikon. Karadžićev glavni rad ide otprilike do g. 1833. do koje je izdao svoju osnovnu zbirku narodnih pjesama srpskih (dobrim dijelom ujedno i hrvatskih): Српске народне пјесме I—IV (Beč i Leipzig 1824—1833); poslije ju je dopunjao te izdao u više svezaka s istim napisom (I—VI, Beč, 1841—1866). Sabravši na svojim putovanjima po veliku dijelu srpskoga i hrvatskoga narodnog teritorija svu silu i drugih prije spomenutih vrsta narodnih tvorevina izda još u tom vremenu najprije manju knjižicu narodnih pripovijedaka (a onda je poslije znatno uveća i štampa: Српске народне приповијетке, Beč, 1853), pa i Народне српске пословице и друге, као оне у обичај узете ријечи (Cetinje, 1836). Naposljetku priređuje onaj materijal etnografsko-folklorski, koji se nalazio u njegovu rječniku kao zasebnu knjigu: Живот и обичаји народа српског (Beč, 1867), koje je doduše prva neke vrste sintetička slika narodnog života i običaja Srba, ali niti ih sve obuhvaća, niti u svemu jednako i dovoljno prikazuje. Osim toga Vuk je Karadžić dao i o Crnogorcima vrijedno djelo, štampano njemački: Montenegro und die Montenegriner (Wien, 1837), prevedeno od Lj. Stojanovića pod natpisom »Црна Гора и Бока Которска« (Beograd, 1922). A započeo je i s izdavanjem almanaha Ковчежић за језик, историју и обичаје Срба сва три закона I (Beč, 1849).

No nema sumnje, da je sav ovaj intenzivni i uza sve ovakve ili onakve nedostatke kvalitativno mnogo cijenjeni sabirački i pu-

blikatorski rad Vuka S. Karadžića[1] dao jedan od najjačih impulza svemu daljem etnografskom radu u Srba (a onda posredno i u ostalih južnih Slavena), da je to temeljno kamenje u zgradi srpskoga folklora i etnografije u najširem značenju, a da je napokon taj njegov rad, napose izdanje pjesama i pripovijedaka svrnulo još jače pažnju stranoga naučnog, literarnog i uopće bliže interesiranog svijeta na narodne tvorevine, život i kulturu narodâ Balkana[2]. Za Karadžićem slijedi poslije u Srba dobar broj zanesenih folklorista resp. etnografa, sve bez prave stručne spreme, ali s mnogo zanosa, vođena dobrim dijelom samim patriotskim motivima, i s mnogo naravnoga dara, instinkta i smisla, potrebna za rad ove vrste.

Međutim se u trećem i četvrtom deceniju 19. stolj. pomalja i u Hrvata pa u Slovenaca sve življi interes za narodno blago, jača akcija oko njegova skupljanja s vidnim rezultatima. Sve je to u Hrvata rodio zapravo t. zv. »ilirski pokret«, sam dobrim dijelom čedo romantizma pa spontanoga nacionalnoga zanosa; romantička adoracija svake narodne (seljačke) tvorbe donosi realne plodove: sakuplja se već marno i ako u užem opsegu ograničeno narodno blago, provodi lagano u ovoj generaciji ono, što u doba prvoga poziva biskupa Vrhovca nije našlo dovoljno odziva. Među protagonistima u ovom pravcu rada stoji među »Ilircima« Stanko Vraz, uz njega i Ivan Kukuljević-Sakcinski, a manje se tada ističu Mijat Stojanović pa drugi neki. Unatoč tome što se od sabiračkog rada S. Vraza nažalost mnogo izgubilo, ipak ono, što je sačuvano, i što je o tom radu poznato daje Vrazu časno mjesto među našim folkloristima (zapisi pjesama i melodija). Značajan je pojav, da se tada pokušala izdati u Zagrebu jedna zbirka: Narodne pjesme — izdanje svijuh dosad izdatih, i više nikada još ne izišavših pjesamah hrvatskih, dalmatinskih, bosanskih i srpskih I—IV (Zagreb, 1846) — ne donesavši mnogo novo, nego većim dijelom već štampane pjesme (i Vukove).

U ta se vremena rađa i prva zbirka slovenskih narodnih pjesama, priređena od Poljaka Emila Korytka: Slovenske pesmi

---

[1] Glavna su djela, napose folklorska, izašla u izdanju državnom (Beograd, 1891—1913, nije još završeno) neka i od ovih u drugom.

[2] Najveći prikaz života i rada Vuka S. Karadžića iz novijih vremena ima od Lj. Stojanovića: Живот и рад Вука Ст. Караџића (Beograd, 1924).

krajnskiga naroda I—V (Ljubljana, 1839—44), a na hrvatskoj se strani pored ostaloga registrira napose rad Frana Kurelca (još 30-tih godina započet) pa Mijata Stojanovića i drugih nekoliko dobrih radnika, koji nešto kasnije izlaze vidnije sa svojim radom na javu.

Slično i u Srba nastaju nove zbirke i množe se novi radnici na ovom području nastavljajući rad Vuka Karadžića, no objavljuju se većim dijelom također nešto kasnije, osim u tadašnjim časopisima.

U Dalmaciji se ne samo pretače građa iz dotadašnjih pisaca (kao na pr. u knjižici Sime Ljubića: Običaji kod Morlakah u Dalmaciji — Zadar, 1846), napose po Fortisu, nego se izdaje i novo, kakvo je na pr. za početak dobro ilustrativno djelo F. Carrare: La Dalmazia descritta (Zadar, 1846) s brojnim reprodukcijama nošnja i tekstom, pa nije ni danas izgubilo vrijednost.

U tim vremenima treba zabilježiti i početke muzejskoga etnografskog rada u Hrvata, dotično »Iliraca«, jer se g. 1836. zaključkom hrvatskoga sabora osniva, a 1846. realizira u nizu drugih važnih kulturnih institucija i Narodni muzeum (koji je već 1829. Ljudevit Gaj stavio u svoj kulturni program), s namjerom, da se sabiru pored svega ostaloga i predmeti iz naroda; koliko se može danas znati, nisu rezultati rada u ovom smjeru u ono vrijeme bili veliki, no osnova je dana i kolekcija »ethnographica« pomalo ipak raste. Nema u to doba ovdje još ni naučnih etnološko-etnografskih radova upravom smislu, dubljih i kritičnih, kako se ne može ni očekivati, ali neki se početak i u tome može primijetiti. Tako folklorist Luka Ilić Oriovčanin izdaje knjigu Narodni slavonski običaji (Zagreb, 1847), u kojoj uz deskripciju daje i svoja razmatranja pa napose paralele pojedinim običajima u drugih, na prvom mjestu slavenskih naroda, i tim ih, ma i sasvim nedotjerano, kuša naučno tretirati.

Inače se sirovu građa objelodanjaje pomalo sve više i interes je za nju živ, napose za narodnu poeziju, pa je ima dosta na stranicama tadašnjih listova, tako u Zagrebu u Kolu (1842—1854), Danici ilirskoj (resp. horvatsko-slavonskoj u glavnom 1835—1853), u Dalmaciji u Zori dalmatinskoj (1844—1848) pa u Љубитељу просвѣштенија — Сербско-далматинском магазину (Karlovac-Zadar 1836—1873) a onda u Srba iz istočnih krajeva s Vojvodinom u (Новый) Сербскій лѣто-

писъ (Budimpešta-Novi Sad, 1838—1885, prije toga Сербске лѣтописи, poslije do danas Летопис Матице Српске).

Sređivanje etnografskoga rada u Hrvata u smjeru čistijih stručnih pretenzija treba zabilježiti zapravo u 50-im godinama, i ako ima još i tada, dakako, štošta početničko. Odlučan je tu osnutak i nastojanja »Družtva za jugoslavensku povjestnicu i starine« s protagonistom Ivanom Kukuljevićem Sakcinskim i s časopisom Arkiv za povjestnicu jugoslavensku, koji zapravo, kao i društvo, on pokreće i redigira (Zagreb, 1851—1875 u 12 knjiga). Akciji redakcije »Arkiva« ima se zahvaliti prvi smišljen i, makar u ograničenu opsegu, sređen kolektivni folklorski rad u Hrvata, a zapravo donekle i u ostalih južnih Slavena. Kukuljević sastavlja i štampa u prvoj knjizi prvi kvestionar »Pitanja na sve priatelje domaćih starinah i pověstnice jugoslavenske«, koji pored pitanja historijskih, kulturno- i literarnohistorijskih ima i niz folklorističkih, premda su ova ograničena opsega (vjerovanja, napose »mitologijska«, običaji i druge neke pojedinosti). Na taj kvestionar stiže podosta odgovora, štampaju se u »Arkivu« — i doista je štošta od toga publiciranog danas dragocjenost upravo među folklorskom građom. Uporedo s »Arkivom« živahno se kupi, publicira i obrađuje folklorska građa u to vrijeme i u nizu drugih časopisa. Ističu se napose Književnik (Zagreb, 1864—1866), Dragoljub (Zagreb I, II, 1867—68), Neven (Zagreb 1852—1858), Bosanski prijatelj (Zagreb I—IV, 1850—1870) pored drugih manje angažiranih za folkloristiku. U Srba se u tom periodu analogno živo gaji u periodičkoj literaturi narodno blago, u prvom redu u Гласнику друштва србске словесности (Глас српског ученог друштва, Beograd od 1847) pa u Вили (Beograd, I—IV, 1865—1868). U Slovenaca je slično, tu prvo mjesto ide časne tradicije listu Novice (Ljubljana, 1844—1900), pa napose Slovenskom Glasniku (Celovec, 1858—1868) s mnogo slovenskoga, istarskoga i hrvatskoga kajkavskog gradiva.

No u svim se tim časopisima i knjigama do ovoga vremena i dugo još poslije jasno vidi pretežno sama folklorska građa, u prvom redu t. zv. tradicionalna literatura, pored nje običaji i vjerovanja. Tek se rijetko susreće po koja dopuna sa područja materijalne kulture i socijalnoga života, pa stoga to više zavređuje, da se ovdje istakne časopis, koji i takav vrlo željeni

materijal upravo u tim vremenima (50-tih godina) objelodanjuje: Gospodarski list (u početku »List měsečni horv.-slav. Gospodarskog družtva«, Zagreb od 1842), gotovo kao neku dopunu onome, što izlazi u »Arkivu« (nošnje, gospodarski život i tehnologija — socijalni život, napose u zadruzi) ograničujući se u glavnom na Hrvatsku i Slavoniju. Posljednja netom spomenuta socijalna forma na slavenskom jugu — zadruga — izaziva upravo u to doba (u glavnom iza 1848 g., kad je ukinuto «kmetstvo«) vrlo živu diskusiju u Hrvatskoj o problemu zadruge, daljem održavanju, ukidanju ili preudešavanju te »patrijarhalne« forme života, tada još vrlo živo i dobro održane. Pored upravo spomenutoga Gospodarskog lista, koji u tom pretresanju živo učestvuje, ređaju se i drugi članci o tom predmetu pa i samostalna djela kao Adama Filipovića-Heldentalskoga i Ognjeslava Utješenovića Ostrožinskoga (Die Haus-Communionen der Südslaven — Zagreb, 1859).

Među tim relativno dosta živim etnografskim kretanjem u 50-im i 60-im godinama, napose u Hrvata, koji su bili pritiješnjeni apsolutizmom, opaža se, kako već završava rad nekoliko starijih protagonista, dok sazrijeva ili se već i življe manifestira rad cijeloga niza novih zauzetih pregalaca. Rad Vuka S. Karadžića se već završava, samo se u ponovnim pa i posthumnim izdanjima štampaju neki njegovi spisi, pojavljuju se njegovi srpski nastavljači, sprema se i »Vučić«, koji će poslije intenzivnije uzraditi, Vuk vitez Vrčević. Probija se naprijed i potonji nestor slavistike Vatroslav Jagić, koji nigda ne svraća pažnju ni sa folklora resp. etnografije u čitavu svom plodnom djelovanju, a tada je vezan u prvom redu uz spomenuti časopis »Književnik«.

No u prve redove ovih decenija ulazi jedan čovjek, kojemu je upravo dio rada u užoj svezi s prije spomenutim tretiranjem problema zadruge — Valtazar Bogišić, potonji čašćeni naučnjak, i stavlja svoje sposobnosti u službu proučavanja narodnih tradicija. Pored ostaloga stručnog rada zavređuje da se istakne napose knjiga Pravni običaji u Slovena (Zagreb, 1866 resp. 1867, iz »Književnika«), pisana s tendencijom, da se na evidentnim analogijama mogu izvesti izvodi o općenoslavenskim pravnim običajima i njihovoj velikoj starini, što Bogišić zastupa i u pogledu zadruge; a uz tu je knjigu štampao i osobit rukovođ Naputak za opisivanje pravnih običaja, koji živu u narodu

(više puta i samostalno odštampano i preštampavano). Razaslan je bio na različne strane i nastojanje je Bogišićevo urodilo relativno vrlo obilnim plodom: Zbornikom sadašnjih pravnih običaja u južnih Slovena (Zagreb, 1874), koje je izdanje sistematski sređena materijala pobudilo velik interes i postalo za dugo vrijeme fundamentalno. Bogišić je zaslužan i izdanjem zbornika starih zapisa narodnih pjesama (Народне пјесме из старијих највише приморских записа, Beograd, 1878), a prvi započinje i skupljanjem etnografske bibliografije za južne Slavene, ističući se općeno jačom akcijom i plodnošću.

U tim istim decenijima već sakuplja u narodu svoj materijal narodnih popjevaka (melodija i tekstova) a i muzičke instrumente potonji protagonist pučke muzikologije i melografije Franjo Ksaver Kuhač — no još dulje vrijeme te materijale ne štampa (v. dalje). Obuhvata u prvom redu hrvatski elemenat, ali što dalje to više i srpski, bugarski i slovenski, i ako u manjem opsegu, putuje na sve strane po Balkanu, i svoje prominentno mjesto zavređuje uza sve slabije strane svojih zbiraka i često nekritičnost sudova.

Iz srpske srijemske sredine izlazi druga zanimljiva i zaslužna ličnost, aktivna u ta vremena, Nikola Arsenović, prvi, koji upravo sistematski reproducira i studira narodne nošnje i krojeve u naroda otprilike na teritoriju sadašnjega opsega Jugoslavije. Po zvanju krojač, dovoljno vješt crtač, s mnogo entuzijazma za sve narodne nošnje, obilazi sela i gradove, izvodeći akvarelima sve karakterističnije nošnje, crtajući krojeve i bilježeći nomenklaturu. Plod toga ustrajnog rada, Arsenovićev album narodnih nošnja, danas je dragocjen za studij, unatoč razumljivim tehničkim nedostacima (čuva se u Etnografskom muzeju u Beogradu).

U to vrijeme dobiva i etnografija Crne Gore (iza onoga, što je učinjeno prije, napose od Vuka Karadžića), svojega novog čovjeka, Milorada Medakovića, kojega je neveliko, no plastično i ispravno pisano djelce Живот и обичаји Црногораца (Novi Sad, 1860), pobudilo pažnju i ni danas još nije izgubilo vrijednosti. Na hrvatskoj i slovenskoj strani zavređuje pažnju, osim već spomenutih, još nekoliko tada vidnijih imena: već je odavno skupljač narodnoga blaga (još od 30-ih godina) u to vrijeme ga počinje objelodanjivati Mijat Stojanović, u prvom redu za Slavoniju, i to ne samo folklorsko nego i ono o materijalnoj kulturi

i životu naroda. Ovaj dobar i vrlo predan etnografski radnik radi ustrajno davši osim članaka i nekoliko knjižica etnografske sadržine, tako Sbirku narodnih poslovicah, riečih i izrazah, (Zagreb, 1866), zatim Slike iz domaćega života slavonskog naroda i iz prirode (Zemun, 1857), pa poslije Slike iz života hrvatskoga naroda po Slavoniji i Sriemu (Zagreb, 1881) i druga neka. Vrlo je aktivan Matija Valjavec Kračmanov ne samo kao dijalektolog, nego i skupljač narodnog blaga kajkavskih Hrvata i susjednih Slovenaca, publicira ga na različnim stranama, naposljetku i mnogo upotrebljavanu zbirku Narodne pripoviedke, skupio u i oko Varaždina (Varaždin, 1858, II. izd. Zagreb, 1890). U Istri prvo mjesto ide zaslužnom svećeniku Josipu Volčiću, sabiraču i publikatoru dragocjene građe istarskih Hrvata i bližih Slovenaca.

Među srpskim etnografima 60-ih godina počinju se sve više isticati i uvažavati Milan Dj. Milićević, opisivač narodnog života i običaja sa svojim Животом Срба сељака (najprije u serijama od 1867—1877 u Гласнику срп. учен. друштва — poslije umnoženo kao I. knjiga Српског етнографског зборника, 1894) i djelom Краљевина Србија (Beograd, 1884), a iz bosanskih riznica narodnoga duhovnog blaga crpe Bogoljub Petranović, izdavši naročito važniju zbirku Српске народне пјесме из Босне и Херцеговине I—III (Sarajevo-Beograd, 1867—1870), pa opise običaja odatle (Гласник срп. учен. друштва, 1870), dok pokušaj S. M. Milojevića da sintetički prikaže folklor Srba (Песме и обичаји укупног народа српског I—III, Beograd, 1869—1875) nije dorastao svojoj zadaći a i u mnogočemu je nekritičan.

U tim decenijima djeluje i nekoliko naučnih protagonista živo također na folklorsko-etnografskom polju, sa stručnim obradbama i s naučnim pretenzijama i kritikom, redovno pored ostalih svojih radnih domena, lingvistike i literature; pored spomenutoga već V. Bogišića, između Hrvata V. Jagića, koji 1875. g. osniva Archiv für slavische Philologie, gdje se dosta brige vodi stalno i o narodnom blagu, pa F. Kurelca, koji tada upravo izdaje g. 1871. svoje Jačke ili narodne pěsme etc. (Zagreb) Hrvata u Ugarskoj (današnjem Burgenlandu), pa pobuđuju osobitu pažnju, u Slovenaca napose Franjo Miklošič, obuhvatajući u svom studiju i narodnu pjesmu (na pr. Die Volksepik der Kroaten — Beiträge zur Kenntnis der slavischen

Volkspoesie, Wien, 1870) i neke običaje, lična i topografska imena, no to već pretežno u općenoslavenskom krugu studija, a u Srba prvak Stojan Novaković, koji pored posebnih radova s ovoga područja sprema poslije zbirku zagonetaka: Српске народне загонетке (Beograd-Pančevo, 1877) kritičnu i dugo najbolju ove vrste, obrađuje epske pjesme o Kosovu, a osim toga vodi i često važne i značajne akcije baš na ovom području, među koje ide i izdavanje spomenutoga časopisa Вила. Takvu akciju treba zabilježiti i g. 1872., kada on videći važnost i ostalih narodnih tvorevina, materijalne kulture, koja sve do tih vremena i dugo poslije stoji po strani od tadašnjih etnografskih interesa, i nema još uređenih muzeja, osim zbiraka u nekih instituta općega karaktera ili u privatnika (među kojima se tada već počeo isticati Srećko Lay sa svojim obilnim i vrijednim kolekcijama starijih tekstilnih rukotvorina), nastoji u »Srpskom učenom društvu« da ostvari etnografski muzej, premda još dugo iza toga bez osobita rezultata.

Ostale tvorevine iz naroda nasuprot i tada se dalje obilno skupljaju i publiciraju, što u već spomenutim starijim časopisima i edicijama, što u novima, među kojima iz idućih 70-ih i 80-ih godina vrijede da se registriraju u Slovenaca Kres (Celovec, 1881—1886) pa Letopis Matice Slovenske (Ljubljana, od 1867 resp. 71), u Hrvata Vienac (Zagreb, 1869—1903), za Dalmaciju naročito Slovinac (Dubrovnik, 1878—1884), za Vojvodinu (no i širega obzora) Јавор (Novi Sad, 1874—1884), pa Стражилово (Novi Sad, 1885—1888 i 1892—1894), dok se od ostalih važnijih srpskih časopisa većma angažira ovdje i Отаџбина (Beograd, 1875—1889), da se i ne ponavlja Летопис Матице Српске (pod tim titulom od 1885) pa Гласник Срп. ученог друштва ovih godina — svi odreda i drugi neki s velikim mnoštvom nabrane građe, do danas još slabo naučno iskorištene. Zapaža se međutim, kako u 70-te i 80-te godine pada naročito nekoliko odlučnih akcija, koje još dugo nose plodove i zadržavaju trajniju vrijednost. Tako se u Hrvata u to vrijeme pokreće jedan od najljepših i najplodnijih pothvata ove vrste: akcija Matice Hrvatske, koja 1876/77 g. izlazi s odlukom i »Pozivom za sabiranje hrvatskih narodnih pjesama«, šalje ga na sve strane i ponavlja sve do g. 1887. Plod je akcije bio odličan i u pogledu kvantiteta sabranih pjesama a i prosječno u pogledu kvaliteta zapisane građe;

no osim samih pjesama, epskih i lirskih, pritjecalo je tu i druge građe: poslovica i zagonetaka pa pripovijedaka. U svemu je »Matica Hrvatska« otkupila od sabirača preko 120 zbiraka građe, a onda je počela sređivati, povjerivši redakciju najprije epskih pjesama dru Stjepanu Bosancu pa Luki Marjanoviću, poznatu sabiraču i izdavaču narodnih pjesama, a poslije epsko-lirskih i lirskih pjesama dru Nikoli Andriću, te od g. 1896. izda do 1930. sedam omašnih svezaka »Hrvatske narodne pjesme«. Od tih su I, II, V, VI snabdjeveni i naučnim dodatkom s registriranim varijantama iz rukopisa »Matice« i dijelom iz dotadašnjih štampanih zbiraka (VII samo vrlo ograničeno). Sav je rukopisni dobiveni materijal pohranjen.

Nekako u isto doba, kad »Matica Hrvatska« razvija svoju kolektivnu sabiračku akciju, pokreće Franjo Ks. Kuhač štampanje probranga svog, već odavno sakupljanog materijala narodnih melodija s tekstovima, od najveće česti lirske pjesme (v. sprijeda), s klavirskom pratnjom a i nešto komentara, pod titulom Južnoslovjenske pučke popievke u 4 knjige (Zagreb, 1878—1881) ne mogavši više izdati i obredne pa nabožne popijevke, koje su mu ostale u rukopisu. U to vrijeme nekako i Srećko Lay dolazi u priliku da izda svoje ilustrativno djelo Ornamenti jugoslavenske domaće i umjetne obrtnosti (Zagreb, 1874—1885) gdje je u mapama u litografskoj reprodukciji učinjeno pristupnim dosta vrijednoga ornamentalnog blaga (dok je njegova znatna zbirka poslije dospjela a beogradski muzej).

U Slovenaca se u to vrijeme u 80-tim godinama također može zapaziti jače gibanje. Letopis Matice Slovenske u Ljubljani štampa etnografske radnje iz pera zaslužnih radnika, napose Janka Barlè pa Ivana Navratila, pisca još i danas upotrebljive opsežne sintetičke radnje »Slovenske narodne vraže in prazne vere« (Letopis 1885—1890). U inače slabijoj literaturi ove grane u Slovenaca ima izvjesno mjesto, i stoga se ovdje registrira, knjižica Josipa Pajka »Črtice iz duševnega žitka štajerskih Slovencev« (Ljubljana, 1884), dok Davorin Trstenjak tada već završava svoj folklorski rad, doduše vrlo plodan, ali prečesto posve nekritičan i prevladan od fantazmagorija.

Jednako se življi pokret tih godina pokazuje u Sarajevu, centru Bosne i Hercegovine, dospjele tada pod austrijsku okupatorsku vlast. Osim što se tu 1886 g. osniva časopis Босанска

Вила, kojemu je važnost već naglašena pa je i danas znatan izvor, iste se godine 1886. osniva i Zemaljski muzej u Bosni i Hercegovini, postavljen kao cjelina na solidniju muzeološku bazu, sa stručnjacima prvoga reda i zaslužnim Kostom Hörmannom na čelu (izdao je 1888/89 g. veliku zbirku »Narodne pjesme Muhamedovaca u Bosni i Hercegovini«). Taj muzej postaje glavna etnografska institucija za ove zemlje i po svom potonjem zasebnom etnografskom odjelu (v. dalje) i po organu muzeja Glasniku Zem. muzeja u Bosni i Hercegovini, koji počinje izlaziti 1888. g. i stalno publicira i sirovu građu, sitne priloge i velike radove i stručne rasprave, u prvom redu iz etnografije ovih zemalja, no i sa širega vidika, pa se okuplja oko muzeja i njegova »Glasnika« krug laika i stručnjaka etnografa manje više stalnih, koji rade upravo predano i redovno s mnogo razumijevanja, gdjekada u svom poletu i preko granica onoga, što im je njihov horizont dopuštao. Svakako i tada i sve do naših dana ovaj muzej, njegovi organi i krug ljudi oko njih tvore etnografski centar za Bosnu i Hercegovinu i sijelo inicijative. Imena kao E. Lileka, T. Dragičevića, M. Delića, L. Glücka, I. Zovka pa i samoga C. Patscha i drugih nekih vidno se tu ističu.

U to vrijeme proživljavaju svoj najjači radni period na južnoj dalmatinskoj strani no u isti mah donekle i u dosegu bosansko-hercegovačkoga kruga dva zaslužna folklorista: Vuk vitez Vrčević i Vid Vuletić-Vukasović. Prvi nastoji da u svojoj domeni nastavi rad stopama Vuka Karadžića, i daje nekoliko dosta uvažavanih radova, među tima na prvom mjestu Три главне народне свечаности — Божић, крсно име и свадба. — Помање народне свечаности и обичаји (Pančevo, 1883, 1888), zatim (Српске) Народне приповијетке понајвише кратке и шаљиве (Beograd, 1869, Dubrovnik, 1887 i 1889), Narodne satirično-zanimljive podrugačice (Dubrovnik, 1883 i 1888), Narodne basne (Dubrovnik, 1867, 1883 i 1888), Narodne humoristične gatalice i varalice (Dubrovnik, 1884 i 1885), Српске народне игре I, II (Dubrovnik, 1883 i 1889) i još nekoliko. V. Vuletić-Vukasović publicira na različnim stranama skupljeni materijal, obrađuje različne teme, tako između ostaloga Narodni običaji na otoku Korčuli (I. »Moreška«, II. »Debeli kralj« — Zagreb, 1891), većim dijelom u člancima po časo-

pisima, a iz novijega mu je vremena i jedna zbirka pripovijedaka u dva sveska (Dubrovnik, 1923). Na sav do ovih vremena izvršeni rad nadovezuje svoja proučavanja a i sam skuplja gradivo i publicira ga Friedrich S. Krauss, a kako je od veće česti njegov rad štampan njemačkim jezikom i izvjesnom erudicijom obilježen, mogao je doseći onaj popularitet, kojega nisu doživjela mnoga domaća etnografska djela, pisana svojim jezikom. Krauss je sastavio i jedan kvestionar (Ethnographische Frageböge n, I. Südslaven, Wien, 1884, iz «Mitt. der anthr. Ges.« in Wien), a između djela su mu većma pažnju privlačila Volksglaube und religiöser Brauch der Südslaven (Münster i W., 1890), Sitte und Brauch der Südslaven (Wien, 1895), pa poslije Slavische Volkforschungen (Leipzig, 1908) s obradbom različnih tema iz narodne poezije (epske), vjerovanja i običaja — pored većega broja raznovrsnih članaka. Osnovavši časopise Am Ur-Quell (Am Urdhs-Brunnen) i Anthropophyteia bio je privukao i nešto suradnika i građe sa južnoslavenskoga područja. Njegovim je stopama donekle išla poslije i svraćala pažnju na svoje radnje Jelica Belović-Bernadzikowska, baveći se u svojim člancima pretežno tekstilnim narodnim vještinama (o hrvatskim i srpskim narodnim vezivima — Osijek, 1906, Novi Sad, 1910), no što dalje to sve dublje nekritično i fantastično; izdana je i njezina Građa za tehnološki rječnik ženskog ručnog rada s materijalom i iz naroda (Sarajevo, 1898). U 80-im godinama i poslije izdaje svoje knjige Spiridion Gopčević (Serbien und die Serben — Leipzig, 1888 — Makedonien und Alt-Serbien, Wien, 1889 — prije toga i Montenegro und die Montenegriner, Leipzig, 1877 i druge), no etnografske se pretenzije s nešto nova materijala i ilustracija gube u publicističkom duhu djela.

U tim je vremenima na drugoj strani, u Beogradu, sazrijevala nova matica etnografskih nastojanja, najprije i dugo vremena zapravo antropogeografskih. Pod vodstvom dra Jovana Cvijića, profesora geografije na univerzitetu, zanesena istraživača naselja po srpskim krajevima i migracija na Balkanu, počinje se okupljati cio kader što laika (učitelji, svećenici i dr.) što stručnjaka (profesori, docenti), koji će po određenu sistemu proučavati naselja, bilježiti detaljne podatke o podrijetlu stanovništva a uza to i neke osnovne etnografske pojave (tip i sastav naselja, tip kuće i još

gdješto). Jedni su u Cvijića direktno školovani a drugi su poslije rukovođeni upustvima, što ih je on za ovakav rad priredio: Упуства за проучавање села у Србији и осталим српским земљама, Beograd, 1896 — poslije još nekoliko puta štampana i udešavana za specijalne svrhe rada u Staroj Srbiji i Makedoniji, Bosni i Hercegovini, pa zasebno i Упуства за испитивање порекла становништва и психичких особина (Novi Sad, 1922). A Cvijić i sam pored čisto geografskih djela piše i antropogeografska, napose Антропогеографске проблеме Балканског полуострва (Срп. етн. зборник, IV — Beograd, 1902) i Метанастазичка кретања, њихови узроци и последице (Срп. етн. зборник XXIV — Beograd, 1922), pa je takav i dobar dio njegova djela La peninsule balcanique (Paris, 1918), resp· prijevod većega dijela odatle: Balkansko poluostrvo I (Zagreb, 1922). U doba, kad su se radovi ovoga smjera, koji se poslije razvio u svoje vrste školu oko J. Cvijića, razvijali, dolazi im ususret iz sredine Srpske Kr. akademije nauka i pokretanje osobite publikacije, namijenjene dobrim dijelom upravo ovim radovima, a onda i uopće etnografiji Srba — Српскога етнографског зборника (pokrenut od Stojana Novakovića još g. 1892. a započeto s izdavanjem 1894. — dosad u 44 knjige). Tu se skupljaju brojna proučavanja naselja, njihova postanja, migracija a onda (u osobitoj, drugoj seriji knjiga) i etnografske rasprave i sami materijali, pa se uza sav, razumljivo, nejednak kvalitet publiciranih radova teško da naprečac i prosuditi, koliku je presudnu važnost imao ovaj zbornik za srpsku etnografiju, a posredno i za sve južne Slavene. Oko njega i njegovih uređivača te glavnih suradnika: samoga Cvijića, dra Jovana Erdeljanovića, dra Tihomira R. Đorđevića, dra Sime Trojanovića i drugih (v. dalje) okuplja se širi krug i intenzivno provodi ispitivanja u narodu, pa se gotove radnje i rukopisni materijali stalno množe i danas su uz one publicirane dragocjen majdan.

Nešto podalje od toga centra, u Aleksincu u Srbiji, istupa tadašnji profesor preparandije dr Tihomir R. Djorđević smjelo s izdavanjem etnografskoga, ili još bolje folklorskoga časopisu Караџић (od g. 1899 do 1903 u 4 knjige), no iza jednog prekida i nastalih težih prilika za njegovo dalje izdavanje mora da ga obustavi. Ipak, i u te 4 knjige okupljeno je relativno vrlo mnogo i vrlo raznoličnih priloga, u prvom redu sitnih, što nepo-

vezanih a što povezanih u zaokruženim grupama (napose narodno blago o Kraljeviću Marku, imena mjesta, nar. medicina, pripovijetke, mjere i t. d.) pa i radova viđenijih etnografskih radnika sa stručnim pretenzijama. Časopis je svakako vršio svoju nemalo važnu misiju, i poslije se sve do novijih vremena stalno može osjetiti nedostajanje takva mjesečnika za širi krug interesiranih ljudi.

A 1901. g. napokon u Beogradu se osniva i Etnografski muzej, dobivši sklonošću jednoga rodoljuba mecene po oporuci osobitu zgradu (upravo kat zgrade). Otada se etnografske zbirke, koje su u Narodnom muzeju dotad bile tek nešto zastupane i zanemarene, razvijaju sve življe, materijal se naglo uvećava iz srpskih a nešto i iz drugih susjednih područja, no sistematsko proučavanje i sabiranje kao i publikaciju sprečavaju različne druge zadaće muzeja i njegovih radnika, tada i do rata u prvom redu dra Sime Trojanovića i Nikole Zege (potanje v. dalje).

Svim se tim u ovom centru za Srbe, napose za Srbiju i za njihovu etnografiju postavio sav etnografski rad na čvršće i trajnije temelje.

A u Hrvata se gotovo uporedo zbiva slično. I u »Jugoslavenskoj akademiji znanosti i umjetnosti« u Zagrebu osniva se osobita etnografska publikacija, ovdje već od početka čisto etnografska — Zbornik za narodni život i običaje južnih Slavena, i to g. 1896., pa se tu otada do posljednje 27 knjige publicirao golem etnografski (resp. folklorski) materijal pretežno Hrvata, a onda i ostalih južnih Slavena; osim nevezanih priloga i naučnih rasprava pisana je i publicirana sama građa i ovdje po određenu sistemu, koji je bio u prvom redu plod »Osnove za sabiranje i proučavanje građe o narodnom životu« što ju je izradio dr Ante Radić, neko vrijeme redaktor »Zbornika«, pa je po njoj izrađen niz monografskih, deskriptivnih radova i jedan dio njih u »Zborniku« publiciran. I tu je iz ovoga novog centra u Jugoslavenskoj akademiji dolazila inicijativa na različne strane, pa se oko »Zbornika« našao također krug predanih suradnika i broj im se sve više umnažao. Osim u »Zborniku» akademija i u drugim nekim svojim publikacijama, zasebnim djelima pa i novim serijama s etnografskim karakterom daje mjesta radovima ove naučne grane. U tim su vremenima, oko prekreta 19. i 20. stolj. i iza toga, u Zagrebu oživljavala i nastojanja oko skupljanja muzejske

etnografske građe, premda muzeja izrazito etnografskoga još dugo nema. No zato se dosta intenzivno skuplja materijal u »Muzeju za umjetnost i obrt« (pretežno narodna rukotvorska umjetnost i nešto tehnologije), zatim u »Školskom muzeju« Hrvatskoga pedagoško-književnog zbora (tekstil), pa zaslugom S. Bergera u »Trgovačko-obrtnom muzeju« Trgovačko-obrtne komore u Zagrebu (pretežno tekstil i nošnje), dok je posljednji izgrađivao i svoju privatnu zbirku s tisućama eksemplara (u glavnom istih spomenutih kategorija), a pored njega u manjem opsegu i drugi neki privatni sabirači, nekoliko njih i izvan Zagreba, napose u Slavoniji (već spomenuti F. Lay, kanonik Milko Cepelić i dr.); vrijedi to i za nekoliko dalmatinskih etnografskih sabirača.

Jedan veći i značajniji pothvat bilježi u Hrvatskoj prvi decenij 20. stolj. u izdanju solidno fundirana i izrađena djela Hrvatski građevni oblici (Kroatische Bauformen — Das Bauernhaus in Kroatien Zagreb-Drezden, 1904—1911), mape sa slikama i crtežima i s tekstom Martina Pilara (hrvatsko i njemačko izdanje), pothvat i edicija »Hrvatskog društva inžinira i arhitekta« u Zagrebu.

Dalmacija, koja je još i tada bez svoga etnografskog centra i inicijative, dobiva bar koliko toliko središte tek poslije u Pokrajinskom muzeju za narodni obrt i umjetnost, koji je osnovan u Splitu 1910. g. No rad i ciljevi ovoga muzeja većma su ograničeni i u pogledu materijala i čitave inicijative, a i publikacijska je djelatnost bila kratka i ograničena (v. dalje). Dalmacija je međutim bila etnografski eksploatirana u pogledu svojih mnogo traženih i cijenjenih rukotvorina dobrim dijelom od stranih kolekcionara, muzeja pa i donekle od stranih stručnjaka etnografski proučavana — dovoljno je spomenuti nastojanja bar. Amalije Bruck-Auffenberg i od nje izdano djelo »Dalmatien und seine Volkskunst« (Wien, 1912 — i hrvatsko izdanje u Beču, 1911), nadvojvodu Ludviga Salvatora i njegovo izdanje, »Das, was verschwindet« (Leipzig, 1905) jedno i drugo sjajno opremljena djela s obiljem reprodukcija, dalje rad prof. Michaela i Artura Haberlandta, i drugo.

U Slovenaca kretanje u ovim vremenima oko prijelaza 19. i 20. stolj. i iza toga još uvijek nije dovoljno intenzivno. Iz muzeja (»Deželni muzej za Kranjsko — Rudolfinum«), koji tada ima već svoje etnografsko ako i maleno odjeljenje, izlazi tek nešto

pobuda, publikacijskoga etnografskog središta zapravo još nema, već organ »Muzejskega društva za Kranjsko« — Carniola (1905—1910 i Nova serija od 1910 dalje) donosi od vremena na na vrijeme seriozne i vrijedne etnografske rasprave, bibliografiju i referate s etnografskog područja. Ipak je najvidnija i od najjačega efekta među Slovencima napose u folklorskom pogledu bila akcija Matice Slovenske, koja povjerava 90-tih godina dru Karlu Štreklju da priređuje veliko izdanje slovenskih narodnih pjesama po svima tada pristupnim i zaista obilnim izvorima i štampanim zbirkama. Od g. 1895. pa uz prekide sve do 1923. izlazi ta dragocjena edicija, završena od dra Jože Glonara, sistematski uređena, sa savjesnim komentarom o varijantama pojedinih pjesama u izvorima, registrima pače i s nešto otisnutih melodija (iz zapisa Stanka Vraza). U Mariboru se zamjećuje također nešto gibanja u ovom pravcu: Zgodovinsko društvo u svom organu Časopis za zgodovino in narodopisje (Maribor, od 1904) donosi i etnografskih raspravica i samih materijala, premda toga relativno nije mnogo; a i u svom muzeju to društvo s vremenom okuplja manju no zanimljivu zbirku etnografskih predmeta.

Tako se na svim gotovo stranama oko početaka 20. stoljeća etnografska nastojanja na neki način sređuju, koncentriraju, u pojedinim centrima dobivaju svoje osobite institucije ili bar svoja središta, oko kojih se radnici okupljaju i iz kojih dolazi inicijativa i izdaju se publikacije. Otada teče u glavnom u istim kolotečinama na svim spomenutim stranama etnografski rad bilo laika skupljača, bilo stručnjaka, naučnih obrađivača — sve do vremena rata, bez većih novih akcija. Rat doduše ne prekida gotovo nigdje posve kontinuitet (osim najjače u Beogradu), no svuda se zapaža jenjavanje i interesa i sredstava, pod konac rata gdjegdje u općem metežu i apatija. No iz toga se stanja opet vrlo brzo izlazi iza svršetka rata, stare se akcije i institucije ili obnavljaju ili dobivaju nove impulze, rade još intenzivnije, kao na pr. u Beogradu, a stvaraju se i nove. Vrijedi to napose za Zagreb, u kome se osniva etnografski muzej (1919. g.) najprije kao odio Hrvatskoga narodnog muzeja, poslije osamostaljen i jači centar etnografskih nastojanja s njegovim pokretačem i donatorom S. Bergerom i prof. Vladimirom Tkalčićem na čelu (v. dalje), s velikim zbirkama, koncentriranima iz

više do tada nepovezanih, u osobitoj zgradi, a ubrzo i proširivan novim odsjecima (»Odsjek za pučku muziku«) i publikatorski aktivan. U Zagrebu tada ojačavaju i specijalna nastojanja oko pučke muzike, koja su se nadovezala na prijašnja, nešto slabija, za rata i prije njega, a kao središte za njih ističe se časopis Sveta Cecilija, namijenjen ne samo nabožnoj, nego i profanoj a napose sve dosad pučkoj muzici, s krugom ljudi oko njega u istom pravcu interesiranih, na čelu s redaktorom zaslužnim kanonikom Jankom Barlė.

Naposljetku bude g. 1924. osnovana na zagrebačkom sveučilištu i katedra za etnologiju (»etnologija s etnografijom«) da se i s ove strane razvije akcija oko spremanja jednako školovanih etnografa, kao i oko sistematskoga sabiračkog i bibliografskog rada; zadatak stručnoga studija u prvom redu najbližih hrvatskih etnografskih pojava daje i ovoj katedri s njezinim seminarom, kao i ostalima u državi, izvjestan značaj nacionalno naučnih instituta. Pored toga, etnologija se od 1926. g. predaje kao osobit predmet i na višoj pedagoškoj školi u Zagrebu.

Iza rata postaje središte etnografskoga rada i Skoplje dobivši najprije g. 1921. u svom filozofskom fakultetu katedru za etnologiju (s etnografijom), jednako sa svojim naročitim zadacima u pogledu proučavanja krajnjega juga države u prvom redu, pa balkanske etnografije uopće, pače i sa misijom svojom i svoga seminara u skladu s misijom čitava fakulteta a uporedo s njim i osnovanoga Skopskog naučnog društva (1921. g.). Ovo je društvo stvoreno kao centar i ishodište akcije ne samo za proučavanje u različnim pravcima, pa i u etnografskom, i za izdavanje publikacija, odmah u začetku dobro materijalno fundiranih i stoga znatna opsega, nego i za osnutak Muzeja Južne Srbije sa naročitim etnografskim odjeljenjem, kojemu je polje rada vanredno prostrano, puno naučno važnih pojava, još dijelom i nenačetih.

A u posljednjih šest — sedam godina afirmira se i nekoliko novih čisto stručnih publikacija, sasvim etnografskih ili bar dijelom takvih, u različnim centrima. Počinje to nekako s Narodnom Starinom, koju pokreće dr. Josip Matasović, tada kustos muzeja u Zagrebu g. 1922. kao kulturno-historijski i etnografski časopis i preko teških neprilika, s mnogo požrtvovanja ga održava, uz prekide, do danas (u svemu 12 svezaka),

Malo zatim i iz Etnografskoga odjela Hrv. nar. muzeja u Zagrebu izlazi prva mapa naširе zasnovane Zbirke jugoslavenskih ornamenata (od 1925), a poslije muzej pristupa i svojoj Etnološkoj biblioteci (od g. 1926). I beogradski etnografski muzej počinje povodom 25. obljetnice svoga samostalnog opstanka izdavati svoj organ Гласник (od 1926) a malo zatim i ljubljanski muzej svoj pod titulom Etnolog (od 1926), dok u Skoplju, kako je već navedeno, od g. 1925. izdaje i Skopsko naučno društvo svoj Гласник, namijenjen i etnografskim radovima, kao i edicija Књиге Скопског научног друштва (dosad jedna knjiga, prva, iz ovoga područja: Српске народне мелодије (Јужна Србија), Skoplje, 1928. — skupljena i priređena građa Vladana R. Djorđevića). Tako među etnografskim centrima i njihovim provincijama tek Dalmacija još ostaje bez zasebna organa, no i tu se ovakav u posljednje vrijeme nastoji pokrenuti.

U glavnom se na području etnologije i etnografsko-folklorskih nastojanja može zapaziti gotovo svuda, tek s rjeđim izuzecima, živo gibanje u čitavu posljednjem deceniju, nicanje ili reorganizacija instituta, pokretanje publikacija, intenzivniji rad pojedinaca — sad starijih prokušanih radnika, sad novo nadošla podmlatka, novih sila, i stručnjaka i velika broja zauzetih nestručnjaka i pomagača. Nekoji se svojim naučnim ili uopće stručnim radom jače ističu, a skupljaju se većinom oko prikazanih centara.

U kolu etnografa u Srbiji resp. u Beogradu još je aktivan jedan od starijih ustrajnih radnika na ovom području, dr. Sima Trojanović, autor niza članaka iz posljednjega vremena o različnim etnografskim temama, iznoseći rado nove ili slabije poznate pojave iz svojih materijala, većinom svakome pristupno pisano, dok su njegovi prijašnji radovi dobro poznati, naširе zasnovane i obrađene teme, napose Старинска српска јела и пића (Срп. етн. збор. II, 1896), Главни српски жртвени обичаји (СЕЗ XVII, 1911), a od rasprava Наше кирицијe (СЕЗ XIII 1909), Сретечка жупа и њена изумрла ношња (Цвијићев зборник, 1924), Музички инструменти срп. етнографског музеја (Светлост, 1901) i drugo. Zaslužna je i istaknuta ličnost ovoga kruga i Dr. Tihomir R. Djorđević, koji je već odavno aktivno zahvatio u etnografska nastojanja u Srba, izradivši niz uputa i kvestionara za skupljanje različnih kategorija etnograf-

skoga gradiva (za igre u CE3 IX, za običaje u CE3 XIV, za zanate i esnafe — zasebno, za lovačke običaje u »Караџићу« I, za nošnju u »Glasniku zem. muzeja« u Sarajevu XXXVIII); napose treba naglasiti njegov lični pothvat foklorskoga časopisa Караџић (od 1899—1903), koji okuplja velik broj suradnika iz različnih krajeva i sadrži mnogo vrijedna i raznolična materijala. Između svojih brojnih etnografskih članaka odabrao je Djorđević neke širega značenja i štampao najprije u knjizi Наш народни живот (Српска књижевна задруга, кн. 174), a poslije u drugoj razdiobi i potpunije u dvije dosad izašle knjige pod istim gornjim natpisom (Beograd, 1930). Rad mu se sa druge strane kreće napose u proučavanju općih prilika za vlade kneza Miloša, a napose prilika i života u narodu, pa je na osnovi arhivskih materijala izdao, pored ostaloga, Архивску грађу за насеља у Србију у време прве владе кнеза Милоша (CE3 XXXVII) a slično i za zanate i cehove (esnafe) kroz prvu polovicu 19. stolj. (CE3 XXXIII). U radu daljega naučnog reprezentanta ovoga kruga dra Jovana Erdeljanovića ističu se na jednoj strani antropogeografske studije, u prvom redu sa područja Crne Gore, i to opsežno djelo Стара Црна Гора. — Етничка прошлост и формирање црногорских племена (Срп. етн. збор. XXIX), pa studije o plemenima Kuča, Bratonožića, Pipera (CE3 VIII, XII, XVII), dalje neki programski članci (na pr. u Cvijićevu Zborniku), dok sa druge strane obraća svoj studij slavenskim paleoetnografskim problemima, a u posljednje vrijeme skreće člancima i raspravama u obranu ili afirmaciju izvorno srpskoga karaktera različnih grupa, napose na periferiji srpskih etničkih masa (Vojvodina, Banat, Makedonija i dr.); praktično se njegovo i redaktorsko djelovanje ogleda u nekoliko sistematskih rukovođa za sabirački rad, napose Упуства за испитивање народа и народног живота (Београд, 1907. i opširnije u CE3 XVI) i u većem broju svezaka Срп. етн. зборника, što ih je uredio.

U ovom je kolu naročito iza rata intenzivno pregnuo oko folklorskoga studija dr. Veselin Čajkanović, profesor klasične filologije (i općega nauka o religiji) na beogradskom universitetu. Pored domene na području narodnih vjerovanja i običaja, sa poznatijim radovima kao što je niz rasprava Студије из религије и фолклора (CE3 XXXI) i drugima s ovoga područja, dao je u posljednje vrijeme svezak narodnih pripovijedaka, redig ran iz

materijala beogradske akademije, s obilnim pripadnim naučnim aparatom (CE3 LXI).

Među ostalim radnicima ovoga kruga, koji od veće česti obrađuju etnografske ili folklorske teme, većma se ističu dr Vladimir Ćorović, universitetski profesor historije, obrađivač napose tradicionalne literature i njenih motiva (pripovijetke), Milan Majzner, proučavač običaja i kulta, tek s promašenim lingvističkim kombinacijama, koliko se tima služi, Jeremija Pavlović, pisac etnografskih monografija o Kragujevačkoj Jasenici u Šumadiji (CE3 XXII), o Maleševu (Beograd, 1929), o Kačeru (Beograd, 1928), no često nepotpunih, pa različnih manjih radova, Nikola Zega, bivši upravnik etnografskog muzeja s člancima pretežno o nošnjama i materijalnoj kulturi uopće, dr. Borivoje M. Drobnjaković, upravnik beogradskog etnografskog muzeja, s nekoliko manjih radova iz materijalne kulture i većima antropogeografskima o Jasenici (CE3 XXV), o Smederevskom Podunavlju i Jasenici (CE3 XXXIV), Petar Ž. Petrović, obrađivač tema o nar. običajima i bibliograf, Mitar Vlahović o nošnjama i dr., obojica kustosi muzeja; zatim Lucijan Marčić, Ilija Sindik i drugih nekoliko antropogeografskih pisaca; oko narodnoga muzičkog folklora rade iz ovoga kruga Vladan R. Djorđević, sa sveskom sabranih melodija iz južne Srbije, pa Kosta P. Manojlović, skupljač iste vrste nar. blaga, napose s juga — oba i njegovi teorijski obrađivači; narodno tradicionalno gospodarstvo i njegove forme obrađivao je Dragiša M. Lapčević u više knjiga i brošura, s historijskim perspektivama, Tomo Smiljanić, s antropogeografskim i etnografskim radovima s područja Mijaka, a isključivo su antropogeografski ispitivači dr. Borivoje Ž. Milojević, profesor geografije na universitetu s obradbama Rađevine i Jadra (CE3 XX), Južne Makedonije (CE3 XXI) pa Kupreškoga i Glamočkog polja (CE3 XXV), dok je pok. dr. Jevto Dedijer obradio antropogeografski Hercegovinu (napose u CE3 XII) s dosta etnografski vrijednih podataka — i niz drugih autora, u prvom redu vanjskih suradnika Српског етнографског зборника (v. tamo). Mogućnosti su rada u ovom krugu povoljnije nego drugdje toliko, što ima ne samo razumijevanja, nego i obilnije sredstava za podupiranje radnika — u prvom redu od strane Srpske kr. akademije nauka, zatim od »Australijanskog fonda« pa i od prosvjetnih vlasti, kako najviših državnih tako i regionalnih.

Neki su radnici, izašli iz ovoga kruga, danas angažirani i drugdje, tako dr Vojislav S. Radovanović, upravnik etnografskog odjela muzeja u Skoplju i profesor tamošnjega filozofskog fakulteta, antropogeografski ispitivač Tikveša i Rajca (monografija u CE3 XXIX) i pisac nekoliko manjih radova etnografske sadržine, dr Milenko S. Filipović, docent etnografije istoga univerziteta, autor velike solidne antropogeografske monografije o visočkoj nahiji u Bosni (CE3 XLIII) i članaka iz materijalne kulture i običaja, S. Raičević, kustos spomenutoga etnografskog muzejskog odjela, s manjim različnim prilozima; ovom krugu pripada od starijih radnika i dr. Jovan Hadži-Vasiljević, s općenim prikazima kao što je njegova Јужна стара Србија (Beograd, 1909), Скопље и његова околина (Beograd, 1930), pa Gliša Elezović, kulturno-historijski i etnografski pisac.

Oko centara etnografskih nastojanja u Zagrebu grupira se jednako poveći broj stručnih radnika.

Iz redova oko Jugoslavenske akademije i njezina »Zbornika za nar. život i običaje«, osim sama već dugogodišnjeg redaktora njegova dra Dragutina Boranića, lingvista, no i autora više članaka folklorističke sadržine i skupnih referata u »Zborniku«, svraćaju na sebe više pažnje Stjepan Banović, proučavač naročito sadržine, motiva i lica narodne epike pa nekih običaja Mojo Medić s raspravama o »ljekarušama« i pučkoj medicini, različnim običajima i gatanjima, pa i pojedinostima iz materijalne kulture, napose u svezi s nomenklaturom, Rudof Strohal s prilozima za historijsko produbljivanje etnografskih studija, poznat u prvom redu kao sakupljač i izdavač vrijedne zbirke Hrvatskih narodnih pripovijedaka knj. I—III (Rijeka, 1886 — Zagreb, 1923 — svaki svezak u više izdanja), dr Tomo Maretić sa starijim radovima o narodnim vjerovanjima, prezimenima (u »Radu« Jugosl. akademije), zagonetkama, a u prvom redu o epskoj poeziji (Naša narodna epika — Zagreb, 1909) i već prevladanom i ako sistematskom obradbom narodne metrike (Metrika naših narodnih pjesama u »Radu« 168/170), dr. Ivan Kasumović s obradbom esopovske basne u narodnom blagu pa poslovica s obzirom na klasične paralele, ovdje s donekle ekstremnim naziranjem, dr. Fran Ilešić obrađujući različna sitnija folklorska pitanja; a među mlađima dr. Marijan Stojković s temeljitim radnjama o običajima i vjerovanjima pod širim horizontom, dr.

Miroslav Hirtz, koji studira i skuplja izvorni materijal o životinjama u folkloru (Rječnik narodnih zoologičkih naziva I, Zagreb, 1928), autor ovoga prikaza s radovima s jedne strane iz slavenske paleoetnografije i uporedne etnografije Slavena a sa druge o različnim pojavima sa Balkana, posebno i iz muzičkog folklora; ističu se tu dalje svojim intenzivnijim studijem pučke muzike dr. Božidar Širola, muzikolog, s radovima o istarskoj popijevci, o pučkoj muzici na jadranskim otocima i dr., dr. Vinko Žganec, skupljač i obrađivač narodnih melodija (iz Međumurja) — okupljajući se posljednja trojica uz još nekoliko stručnih proučavača ove grane naročito oko časopisa »Sveta Cecilija«, dok iz Etnografskog muzeja u Zagrebu izlaze (osim pisca) njegov upravnik Vladimir Tkalčić, s radovima iz područja materijalne kulture (o nošnjama oko zagrebačke gore, o ćilimarstvu u Jugoslaviji, oboje u «Etnološkoj biblioteci« toga muzeja, i dr.) pa dr. Mirko Kus-Nikolajev, obrađivač vrlo različnih tema (pučka umjetnost i njezini elementi, podrijetlo nekih pojava u njoj, psihologijska strana), među tima i općenih etnologijskih, i sociologijskih.

Materijalne prilike nisu ni ovdje ni izdaleka povoljne za etnografski rad; u ograničenu opsegu može da ga potpomaže tek Jugoslavenska akademija a od vremena do vremena jednako ograničeno i pokrajinske prosvjetne vlasti,

U Slovenaca je krug etnografa nažalost relativno manje brojan: između prvaka nauke među Slovencima uopće tu je dr. Matija Murko, profesor slavistike na universitetu u Pragu, koji je sve do posljednjega vremena i kao etnograf aktivan, a ističe se kao lingvist u prvom redu studijama u pravcu »stvari i riječi« (Das Grab als Tisch — »Wörter und Sachen« II. 1910 — Zur Geschichte des volkstümlichen Hauses bei den Südslaven, »Mitteil. der anthr. Gesell. in Wien« XXXV/VI, 1906) — mimo to kao jedan od najagilnijih proučavača narodne epske poezije južnih Slavena s cijelim nizom stručnih i informativnih članaka o tom predmetu i izvještaja o fonografskom snimanju pjesama La poésie populaire épique en Yougoslavie au debut du XX^e^ siècle — Paris, 1929), zatim dr. Niko Županić, direktor etnografskog muzeja u Ljubljani, autor studija o podrijetlu slavenskih plemena i njihovih imena, a jednako i antropološki ispitivač južnih Slavena, dr. Stanko Vurnik,

kustos toga muzeja, s raspravama iz područja slovenske narodne umjetnosti, nošnja i kuće, a s historijskom osnovom; u ovoj domeni radi i Albert Sič, izdavač niza reprodukcija (u mapama) slovenskoga narodnog ornamenta na arhitekturi, pokućstvu, tekstilnim i drugim tvorevinama (Ljubljana, 1918—1924, pod više natpisa).

U prijašnja je vremena bio u ovom krugu aktivan kao plodan pisac msgr Janko Barlè, sada kanonik u Zagrebu i ovdje vrlo aktivan, a etnografske je teme stručno obrađivao i bivši direktor muzeja dr. Josip Mantuani; od još aktivnih starijih radnika ističe se jedan od prvih poznavača etnografije Bele Krajine Ivan F. Šašelj (Bisernice iz belokranjskega narodnoga zaklada I, II — Rudolfovo, 1906, 1909), zatim Franc Kotnik s radovima naročito iz narodnoga duševnog blaga, pa Marko Bajuk, stručnjak za muzikološku stranu slovenskih narodnih popjevaka.

Dok se u Dalmaciji ne može još govoriti o nekom krugu etnografa, bez sumnje zbog nedostatka aktivnoga centra ili bar osobite publikacije za Dalmaciju, nešto je bolje u Bosni i Hercegovini pa Crnoj Gori, premda ni tu nisu etnografski stručni radnici zastupani u onom broju, kako bi to još živa konservirana etnografska riznica i toliki problemi ovih područja tražili i morali producirati veću aktivnost i kompaktniji krug stručnjaka uz suradnike nestručnjake.

U Sarajevu se od starijih iz kola etnografa ima da istakne dr. Ćiro Truhelka, negda agilan i kao etnograf u muzeju i pisac nekoliko radova sa ovoga područja u »Glasniku zem. muzeja« i drugdje (Domaća tekstilna industrija u Bosni i Hercegovini »Školski vjesnik«, VI, Sarajevo, 1899), zatim Vejsil Ćurčić, nekadašnji kustos etnografskog odjeljenja muzeja, koji je u deskriptivno-etnografskom pravcu rada dao nekoliko osnovnih radnja (Rezente Pfahlbauten von Donja Dolina — XII. Ergänzungsband »Zeit. f. österr. Volkskunde«, 1913, Narodno ribarstvo u Bosni i Hercegovini »Glas. zem. muz.« XXII, XXV, XXVII, XXVIII), a i kao sakupljač ima neprolaznih zasluga. Sadašnji predstavnik etnografije u muzeju, Milan Karanović, autor je jedne antropogeografske monografije (Поуње у босанскоі Крајини — СЕЗ XXXV), i nekoliko novijih radova, baveći se pored antropogeografskoga

ispitivanja napose tipovima kuća, zadrugama, pa nošnjama i vezivima. Oko Cetinja se kupi kolo folklorista, među kojima se ističu Novica Šaulić sa vrijednim zbirkama narodnoga duhovnog blaga (pjesme i pripovijetke), Petar Šobajić, antropogeografski ispitivač, Simo Šobajić, Mićun Pavićević, prikazivači patrijarhalnih osobina, života i tvorbe Crnogoraca; od starijih prokušanih etnografa i antropogeografa ovoga kruga prvo mjesto ide Andriji Jovićeviću, piscu dobrih i naučno važnih etnografskih radova (napose o riječkoj nahiji u ZbNŽ u više mahova), i antropogeografskih monografija o različnim dijelovima Crne Gore (u više knjiga CE3).

Neko je etnografsko gibanje i u Vojvodini, s centrom u Novom Sadu, izazvalo pomaljanje sad manje sad više stručnih nastojača, mimo prof. J. Erdeljanovića, koji tamo vrši proučavanja; no osim oko časopisâ (na pr. Književni Sever) ne opaža se kakva osobita koncentracija i onako rijetkih etnografa — a i problem muzeja za Vojvodinu, pored građe u nekim privatnim zbirkama tamo, nije još mogao da ih dovoljno okupi i krene na življu akciju [1].

Pored svih ovih nastojanja, ličnosti i radnika, publikacija i instituta samih današnjih naroda resp. kulturnih centara u Jugoslaviji bilo je gotovo svagda i stranih stručnjaka i publikacija, pa i instituta, kojima se djelovanje protezalo na studij ili objelodanjivanje etnografije ovoga kompleksa. Od tih neka bude ovdje bar najvažnije spomenuto i tim pregled upotpunjen. Dok je od instituta bio angažiran na ovim područjima (etnografski dosta slabo) Institut für Balkanforschung u Beču, i posredno Akademie der Wissenschaften u Beču, među naučnjacima se ističe nekoliko znatnijih imena, tako Konstantin Jireček, (općeno etnografski s historijskom perspektivom), Rudolf Meringer (tipovi kuća i materijalna kultura), Michael Haberlandt (narodna umjetnost), Arthur Haberlandt (materijalna kultura), Norbert Krebs (antropogeografski), Karl F. Götz (nar. pjesme), Gerhard Gesemann (epika), Edmund Schneeweis (općeno etnografski, napose običaji i vjerovanja), Jiří Polívka (nar. pri-

[1] Prikaz razvoja etnografskih nastojanja u Jugoslaviji u najkrupnijim crtama ima od dra Tihomira R. Djorđevića u njegovoj knjizi: Наш народни живот I (Beograd, 1930), a samoga kolektivnog rada u Гласнику Етнографског музеја у Београду I (1926).

povijetke), Stanisław Ciszewski (socijalni pojavi i običaji) Ludvík Kuba (muzička tvorba), P. Rovinskij (etnografija Crne Gore), M. Halanskij (epika), I. S. Jastrebov (folklor južnih Srba) i drugi neki; od stranih važnijih periodičkih publikacija bit će znatnije navedene u odlomku o časopisima i edicijama.

2. Etnografija (etnologija) na universitetima i u naučnim društvima.

Na universitetima je etnologija resp. etnografija zastupana u Beogradu, Zagrebu i Skoplju. Na beogradskom universitetu dva su zastupnika ove nauke — dr. Tihomir R. Djorđević i dr. Jovan Erdeljanović. Oba obuhvataju u svojim kolegijima širi program: u prvom redu etnografiju južnih Slavena i Balkana, zatim napose prof. Erdeljanović elemente paleoetnografije Slavena, a opća je etnologija zastupana u obojice podijeljeno s nekoliko kolegija općega i specijalnog karaktera. Od 1925. do 1927. godine opstojala je i jedna etnografska docentura sa zastupnikom drom Edmundom Schneeweisom, s kolegijima iz slavenske etnografije. Etnološki seminar ima znatnu biblioteku uvećanu iza rata napose velikim brojem potrebnih djela na račun reparacija. Rad se u seminaru kreće i oko pribiranja i obradbe građe iz naroda i terena pa naučne obradbe etnoloških zadataka, najvećim dijelom s područja etnografije Srba i južnih Slavena uopće, nakupivši već znatan broj studentskih radnja, od kojih dio ima trajnu vrijednost napose zbog izvornosti materijala. Studij i vježbe se vrše i u kontaktu s beogradskim muzejem (prof. Erdeljanović), a u narodu redovnim ekskurzijama, često većega opsega. Osnovano je 1924/25 god. i Studentsko etnološko društvo razvivši poslije svoju djelatnost na sastancima, predavanjima, ekskurzijama, pa reprodukcijom skripata kolegija. Etnologija se predaje i na Višoj pedagoškoj školi u Beogradu.

Ako se istakne, da je sa katedre pok. profesora Jovana Cvijića dolazilo obilno poticaja za etnografske radove, a još više za antropogeografske, bit će razumljivo, da je iz ove matice izišao niz antropogeografa i etnografa, koliko školovanih kroz direktne studije na universitetu, toliko i posredno pod inicijativom i vođenjem ovih stručnjaka. Izišao je odatle i sam prof. Erdeljanović, koji je zastupnik etnografije i u Srpskoj kr. akademiji, jednako

kao i dr. Veselin Čajkanović, dr Tihomir R. Djorđević i dr Sima Trojanović.

U beogradskoj akademiji namjenjuje se mnogo brige i sredstava etnografiji, pretežno srpskoj, već od njena osnutka. Djelovanje Jovana Cvijića i njegova inicijativa u ovoj akademiji ostavili su trajnih tragova, o kojima je bio govor. Pokrenuti Српски етнографски зборник, vođen od njega sama sve do njegove smrti, a pored njega i od prof. Djorđevića i Erdeljanovića, pa i dio građe, koja ima sveze s folklorom a objelodanjena je u Дијалектолошком зборнику i u Зборнику за језик, историју и фолклор pokazuju i do danas održavaju taj živi interes za ovu disciplinu. Organizirani rad oko antropogeografskih i etnografskih proučavanja, koji akademija potpomaže dajući materijalna sredstva istraživačima, donio je za publikaciju iz sama terena mnogo spremljenih rukopisa, kojima disponira i određuje ih za publikaciju zaseban Etnografski odbor u Akademiji.

Na sveučilištu u Zagrebu etnologija je zastupana katedrom, osnovanom g. 1924, koju je zauzimao kraće vrijeme (1925—1926), dr. Petar Bulat, dotadašnji docent za srpski jezik resp. slavistiku na fakultetu u Skoplju, napisavši pored lingvističnih radnja i nekoliko folklorskih (u glavnom iz područja vjerovanja). Iza njega zaprema od g. 1927/28 katedru pisac ovoga prikaza. Pored kolegijâ općene etnologije drže se kolegiji naročito iz slavenske etnografije i paleoetnografije te posebno i etnografije resp. etnografske strukture Balkana. Seminarski rad, osim svagdje uobičajenih poslova i principa (među ostalim i u svezi sa Etnografskim muzejem i t. d.), udešava se i u kolektivnim radovima, kod kojih se etnološke ili uže etnografske teme (u prvom redu sa područja Balkana) obrade i pretresu uz podjelu rada među članovima seminara. U svezi s tim i s pojedinačnim samostalnim radnjama provodi se etnogeografsko (kulturnogeografsko) prikazivanje pojedinih pojava ili objekata. U tu svrhu služe shematske karte za kartiranje data — za sada dva obrasca, s prostorima resp. rubrikama za sve potrebne podatke za svaku točku (redni broj, kojim je na karti zastupanl okalitet, odabrani znak za pojavu, eventualni najnužniji komentar, izvor podataka, datum i ime zapisivača i eventualnoga potonjeg revidenta podataka). Zasad je izrađeno ili je u izradbi tek nekoliko takvih etnogeografskih karata

(tipovi svadbenih oprema glave u mladenke u južnih Slavena; »Zeleni Juraj« u Hrvata i Slovenaca; tipovi preslica na Balkanu; razmještaj epskih gusala s jednom i dvije strune i dr.).

Osim toga u seminaru su započete dvije važnije kartoteke: jedna za materijale (iz terena i fragmentarne iz literature) i druga za sistematsko skupljanje etnografske bibliografije Balkana, napose južnih Slavena. Nekoliko radova članova seminara ima što štampano, što za štampu u priredbi.

Osim ove katedre u Zagrebu je etnološka nauka u najširem opsegu ali u osobitu pravcu zastupana na teološkom fakultetu (uporedna nauka o religijama) po dru Aleksandru Gahsu, učeniku P. W. Schmidta, uvaženu autoru studija iz područja azijskih kultura, napose izvjesnih religijskih pojava.

Osim na universitetu još je jedno središte etnografije u Zagrebu, prije svega etnografije Hrvata i onda južnih Slavena u najširem opsegu, u Jugoslavenskoj akademiji znanosti i umjetnosti. Već od njena osnutka 1876. g., izlaze iz njezine sredine etnografski resp. folklorski radovi, doduše rjeđi, štampani u različnim svescima »Rada«, a onda, kad se g. 1896. osniva »Zbornik za nar. život i običaje južnih Slavena«, koncentrira se sav etnografski rad Akademije oko njega i njegovih urednika. »Osnova za sabiranje i proučavanje građe o narodnom životu«, što ju je izradio kao generalni kvestionar dr. Ante Radić, drugi po redu redaktor »Zbornika« (štampana 1897. u II. knjizi i separatno, u novom izdanju 1929.), postala je rukovođ, kome se ima zahvaliti, da su dosad već u lijepu broju od pojedinaca učitelja, svećenika i drugih interesiranih poznavača naroda izrađeni sistematski opisi, etnografske monografije za neke krajeve ili mjesta, pa ih je jedan dio u »Zborniku« publiciran, dok je drugi, specijalni kvestionar dra Ivana Strohala, hrvatskog historika prava, napose pučkoga, »Osnova za sabiranje građe o pravu, koje u narodu živi« (Zbornik XIV, 1909), prošao bez pravih uspjeha. A okupio se s vremenom oko »Zbornika« veći broj suradnika, među njima i stalnih — pa arhiv redakcije sadrži dosta različnih gotovih priloga i cijelih izrađenih monografija. Osim konsekventno vođena i redigirana »Zbornika« (v. publikacije), koji je počeo uređivati dr. Ivan Milčetić, a iza dra A. Radića nastavili nekoliko knjiga zajednički dr. Tomo Maretić i dr. Dragutin Boranić, koji ga od 9. knjige uređuje sam, Jugoslavenska je akade-

mija u Zagrebu i u drugim pravcima vodila brigu o etnografskom radu. Tako je izdano među osobitim kolekcijama naučnih i naučno-popularnih djela akademije i nekoliko etnografsko-folklorskih ili bar djelomično s takvom građom (o narodnoj epici, od T. Maretića, leksikon imena bilja od B. Šuleka, a u najnovije vrijeme započeto je štampanje i folklorski vrlo vrijedna »Rječnika narodnih zoologičkih naziva« dra Miroslava Hirtza); zasebna je spomena vrijedan Zbornik jugoslavenskih pučkih popijevaka sa dosad izdana dva sveska profanih (I) i nabožnih (II) melodija s tekstovima, iz Međumurja, materijala sakupljena od uvažena melografa dra Vinka Žganca. Briga za sva ova etnografska nastojanja i publiciranje povjerena je u akademiji osobitu Odboru za folkloru.

Sa druge strane podupire akademija materijalno prema svojim ograničenim sredstvima i rad etnografa na terenu.

U Ljubljani na universitetu nema nažalost još etnološke katedre, premda je i tamo živa potreba za njom. Etnološki se rad ograničava na Etnografski muzej i njegove radnike a osim toga i ovdje na kolegije iz opće etnologije, što ih na teološkom fakultetu drži zastupnik ove nauke na sličan način kao u Zagrebu dr. Lambert Ehrlich, također učenik P. W. Schmidta i nekadašnji misijski radnik, obrađivač tema iz religijske etnologije. Jače središte etnografskoga rada i inicijative imala bi da postane i ovdje zasnovana Slovenska Akademija nauka, kojoj se oko osnutka živo radi, a projekt njezina radnog programa sadrži izričito i etnografsko područje.

Na filozofskom fakultetu u Skoplju opstoji katedra za etnologiju od g. 1921. Prvi je zastupnik na njoj bio dr. Sima Trojanović, s kolegijima pretežno o etnografiji južnih Slavena (osim općenijih), a započeto djelo prihvata poslije njega na kraće vrijeme u neku ruku kao organizator dr. Tihomir R. Djorđević s nizom teorijskih kolegija i praktičkih predavanja i uputa za rad u seminaru. Iza duljega prekida rada i vakantne katedre dolazi god. 1926. na tu katedru dr. Vojislav S. Radovanović, geograf i antropogeograf. Kolegiji se kreću u prvom redu oko etnografije južnih Slavena a uza to tretiraju i pregledno općene etnološke teme. Seminarski je rad koncentriran oko intenzivnijega sakupljanja i deskriptivnoga obrađivanja još vrlo obilna očuvana materijala sa tamošnjih teritorija na jugu države. Zauzet studentski

krug, dobrim dijelom iz mjestā i selā toga područja, dao je već niz originalnih seminarskih radova iz različnih etnografskih i folklorskih kategorije (pretežno o običajima i nošnji), a taj se okuplja i u zapisnicima i bilješkama seminarskih vježbi. Organizirano je početkom 1929. g. i Geografsko-etnografsko studentsko društvo »Jovan Cvijić«, koje zasniva periodičko štampanje odabranih studentskih radova [1].

Zasad je publikacija etnološko-etnografskih radova jednako kao i za druge naučne grane vezana u Skoplju uz Гласник скопског научног друштва, pa i inicijativa u ovom pravcu rada potječe dijelom iz toga naučnog društva.

(Svršit će se).

Przegląd stałych wydawnictw
(perjodycznych i innych).

Zasady, wg których LS (dział B) prowadzić będzie doroczne przeglądy stałych wydawnictw, są następujące. 1) O ile dane wydawnictwo jest wyłącznie poświęcone etnografji krajów słowiańskich, podajemy krótki wykaz treści, uzupełniając go niekiedy krytycznemi uwagami i nieco szerzej omawiając niektóre z artykułów, posiadających głębsze znaczenie. 2) Gdy chodzi o inne wydawnictwa, uwzględniamy wszystkie artykuły, dotyczące etnografji Słowiańszczyzny, ale z pozostałych jedynie takie, które ze względów ogólnych (teoretycznych) lub też porównawczych są szczególnie pożyteczne dla badacza, zajmującego się kulturą ludową Słowian. 3) W związku z powyższem podanie w przeglądzie samego litylko tytułu jakiegoś wydawnictwa, należącego do kategorji drugiej, oznacza, że w danym zeszycie, roczniku czy tomie tego wydawnictwa brak jest artykułów i t. p., poświęconych etnografji Słowiańszczyzny, oraz takich, które dla etnografa Słowiańszczyzny byłyby szczególnie pożyteczne (p. 3. nie dotyczy jednak wydawnictw bibljograficznych). 4) Artykuły poświęcone językowi (włącznie z onomastyką), demografji, historji osadnictwa etc. są

---

[1] Prikaz razvoja i rada ove etnološko-etnografske katedre i seminara dao je dr. V. S. Radovanović u Гласнику скоп. науч. друштва V (Одељење друштвених наука).

zupełnie pomijane; uwzględniamy tylko prace i przyczynki, dotyczące kultury (w węższem znaczeniu tego słowa).

Objaśnienie znaków.

(—) Wydawnictwo ważne dla etnografów Słowiańszczyzny, ale którego tom za rok 1929 (ani początkowe zeszyty za r. 1930) nie były dla redakcji LS dostępne, względnie które w tym roku wcale się nie ukazało.

(†) Wydawnictwo zostało zamknięte w roku, poprzedzającym sprawozdawczy (t. j. w r. 1928).

(ind!) Wydawnictwo zawiera indeks rzeczowy.

(il.) Dany artykuł jest ilustrowany.

Międzynarodowe w.

1. ANTHROPOS, St. Gabriel - Mödling pod Wiedniem, tom 24 rok 1929, stronic 1170.

W. Koppers, Die Religion der Indogermanen in ihren kulturhistorischen Beziehungen: I Der **Himmelsgottglaube,** II Das **Pferdeopfer** (str. 1073—1089); H. König, Das **Recht** der Polarvölker, dokończenie (str. 87—143 i 621—664). — Przyczynki dotyczące **kultu bliźniąt** (Zach. Afryka; str. 943—951) i **obrzędów weselnych** (Płn. Afryka; str. 221—227). — U. T. Sirelius, Die **ethnographische Forschung in Finnland,** (str. 539—549); P. Honigsheim, **Eduard Hahn** (†) und seine Stellung in der Geschichte der Ethnologie und Soziologie (str. 587—612); Fr. Krause, Gründung und erste Tagung der **Gesellschaft für Völkerkunde,** (str. 1103; »Die Gesellschaft beruht auf deutschsprachiger Grundlage steht aber Ethnologen und Freunden der Völkerkunde in allen Ländern offen«. — Bliższych informacyj udziela prezydjum; adresować: prof. dr. Fr. Krause, Lipsk C 1, Neues Grassi-Museum).

2. FF COMMUNICATIONS, Helsingfors, NN 85—89, rok 1929.

N 87. V. J. Mansikka, Litauische **Zaubersprüche,** stronic 116. — N 88. M. Haavio, **Kettenmärchen**studien, część 1, stronic 224. — N 89. G. Laport. Le **Folklore** des paysages du Grand-duché de Luxembourg, z mapką. stronic 66 (ind.!). — Z powyższych trzech prac najważniejszą dla nas jest niewątpliwie praca M. Haavio, raz ze względów ogólnych, po wtóre ponieważ obficie uwzględnia m. i. materjał słowiański. Podkreślić wypada przedewszystkiem rozdziały: »Uber die, das Kettenmärchen bedingende Faktoren« (str. 64—93) oraz »Schlussfolgerungen« (str. 209—224). Nie od rzeczy będzie przytoczyć tu kilka ważniejszych momentów ostatniego rozdziału, w którym Haavio streścił wyniki swych szczegółowych badań nad jedną z bajek łańcuszkowych. Stwierdzając, że w różnych krajach przechowują się, obok typowych dla danego kraju postaci odnośnej bajki, także postacie odmienne, autor rysuje przed nami —

jako teoretyczny przykład — następujący obraz rozchodzenia się i ewolucji tworów w rodzaju rozpatrzonego:

1) »Das Märchen *ABC*[1] entsteht in Indien, wandert von hier nach Griechenland, von Griechenland nach Italien, von Italien nach Spanien von Spanien nach England hinüber. In Indien lebt das Märchen *a* Jahre weiter fort. Es tritt der Nebenzug *D* hinzu. Nun wandert das Märchen *ABCD* nach Griechenland, wo bereits das ältere Märchen *ABC* vorkommt. Es gibt nun also in Griechenland zwei Schichtungen *ABC* und *ABCD* nebeneinander. *ABCD* wandert nun wieder nach Italien weiter und kommt hier die Schichtung *ABCD* hinzu. *ABCD* kommt bis nach England, wo es dann also sowohl Schichtung *ABC* als *ABCD* gibt, von denen Schichtung *ABCD* die jüngere ist. Und kann sich dieser Vorgang beliebig lange Zeit wiederholen.

2) Nun kann es geschehen, dass das Märchen *ABCD* sich z. B. in Italien weiter entwickelt. Die *B*-Episode wird durch eine Episode *E* ersetzt. Das Märchen *AEGD* wandert weiter nach Spanien, wo es dann drei Schichtungen geben wird.

3) In Griechenland z. B. geraten nun Typen ausser Typus *ABCD* in Vergessenheit. In England wird die Schichtung *AECD* die vorherrschende, aber neben ihr erhält sich auch noch eine Variante *ABC*.

In diesem Zeitpunkt haben wir dann also: in Indien Schichtung 1, 2, in Griechenland Schichtung 2, in Italien und Spanien 1, 2, 3, in England 1, 3.

Natürlich ist diese Darstellung nur eine schematische, denn im Leben der Volksdichtung spielen auch noch andere Faktoren ausser in Vergessenheit-Geraten, Hinzufügung, Verwandlung und Kontamination eine bestimmende Rolle. Immerhin dürfte das betreffende Schema dazu beitragen, uns einen Begriff von dem Kern der kaleidoskopischen Umwandlung internationaler Volksdichtungsprodukte zu geben« (str. 213/4).

Na podstawie wszystkiego, co nam wiadomo z dziedziny kultury ludowej, możemy stwierdzić, że powyższy obraz nadaje się do schematycznego zilustrowania nietylko ewolucji wędrownej bajki, lecz również całego mnóstwa innych złożonych kulturalnych wytworów. Także i następujące zdanie Haavio ma z bezwzględną pewnością bardzo ogólną wartość: »Es hat den Anschein, als hätten die äussersten Grenzgebiete gewisser Zivilisationsgebiete oder Länder, also Gegenden, wo die neue Schichtung zuletzt hinkommt, die älteren Schichtungen besser aufzubewahren vermocht als die zentraleren Gegenden. Hierfür gibt es zahlreiche Beispiele«. Mniej pewną, ale zasługującą na baczną uwagę (szczególniej właśnie słowiańskiego etnografa!), jest hipoteza, usiłująca objaśnić zajmujący fakt, że w obrębie krajów: fińskiego, estońskiego, łotewskiego, białoruskiego, ukraińskiego, polskiego, bułgarskiego, jugosłowiańskiego i greckiego bajka, rozpatrzona przez autora, przedstawia »liczne ciekawe

[1] Poszczególne litery *A*, *B*, *C* oznaczają tu poszczególne »epizody« (to zn. w pewnem rozumieniu poszczególne wątki), z jakich składa się bajka.

wspólne cechy«. Autor tłumaczy nam, że wspomniany pas krajów, łączący Finlandję z Grecją »sowohl von Westen als auch von Osten her Einflüssen ausgesetzt gewesen sein muss, und haben sich dann im weiteren Verlaufe der Zeit solche Züge, die in den, zu beiden Seiten anliegenden Gebieten allmählich in Vergessenheit geraten sind, hier wohl bewahrt« (spacjowane przeze mnie). — M.

Angielskie w.

3. THE JOURNAL OF THE ROYAL ANTHROPOLOGICAL INSTITUTE OF GREAT BRITAIN AND IRELAND, Londyn, tom 59, rok 1929, stronic 531 + 17 (ind!) + 48.

J. L. Myres, **The Science of Man in the Service of the State** (str. 19—52). — B. Z. Seligman, **Incest and Descent:** their Influence on Social Organization (str. 231—272); krótki ten artykuł zawiera poza wprowadzeniem i zamknięciem następujące ustępy: **The Family Group, The Classificatory System, Exogamy, Endogamy, Mother-in-law Taboo, The Class System.** — G. Róheim, **Dying Gods and Puberty Ceremonies** (str. 181—197). — Przyczynek do magicznych **praktyk sprowadzania deszczu** (Oceanja; str. 379—397). — Szersze znaczenie posiada bardzo wartościowa rozprawa słynnego E. Nordenskiölda p. t. **The American Indian as an Inventor** (str. 273—305); autor sam to znaczenie podkreśla, gdy mówi, że w jego artykule »an attempt will be made to elucidate, by means of examples from America, one of the more —not to say one of the most — important problems of ethnographical science, viz., that of independent inventions and culture loans« (str. 273). Przystępując do rzeczy, N. zapoznaje nas naprzód z szeregiem wynalazków, dokonanych niewątpliwie przez Indjan amerykańskich, bowiem nie spotykanych w obrębie Starego Świata. Tu, przy jednej ze sposobności, silnie podkreślono m. i. ważny fakt, że przymusowe zastąpienie materjału, z którego dany objekt dawniej wytwarzano, przez inny, jest czynnikiem wybitnie pobudzającym do wynalazków (str. 284 i in.); tu również wypowiada N., dziwne napozór, a jednak w pewnej mierze niewątpliwie słuszne zdanie: »I am afraid it is not always true that necessity is the mother of invention. If it were true, then inventions ought to have been made in places where the struggle for existence was very hard. But instead they are made where conditions of life are easy« (porówn. przykład, podany przez U. T. Sireliusa, a powtórzony w odpowiedniem oświetleniu u mnie w »Kulturze ludowej Słowian« cz. 1, str. 99/100). Oparłszy się na niezaprzeczonych dowodach uzdolnień wynalazczych Indjan Ameryki, autor usiłuje nas następnie przekonać, że i w całym szeregu wytworów, znanych w Ameryce, a powtarzających się w Starym Świecie, można widzieć niezależne wynalazki Indjan. Tu jednak — obok myśli i przykładów, zasługujących w największym stopniu na uwagę, — przytacza też po-

glądy nieostrożne. Dowodząc więc np., iż bronz był wynaleziony w Ameryce niezależnie od odpowiedniego wynalazku Starego Swiata, ponieważ w Ameryce poprzedzało go użycie miedzi, autor uogólnia wartość swego rozumowania w twierdzeniu: »In the same way we ought in every case to examine whether in any given district an invention occurs in its completed stage or whether we there find preliminary stages of it, in which latter case it is very probable that it is indigenous, or that at any rate the improvements have been achieved in America«. A przecież całkiem normalnem zjawiskiem kulturalnem jest rozchodzenie się i nawarstwianie kolejnych faz wytworu; i z tego, że w danej części świata bronz był poprzedzony przez miedź, albo, powiedzmy, żarna rotacyjne przez nieckowate, wcale nie wypływa, aby bronz, czy żarna rotacyjne, były »bardzo prawdopodobnie« wynalazkiem, dokonanym na owym właśnie lądzie. Natomiast bezwzględnie słuszny jest nakaz, którym N. kończy swój artykuł: »We have to bear in mind that the question of independent inventions and culture loans is a much more complicated one than certain ethnographers would appear to think, to whom the mere occurrence of a number of similar culture elements in two separated areas suffices as evidence of cultural community. We must not simplify the problems too much, for then we run the risk of having to do it all over again« (spacjowane przeze mnie). — M.

4. MAN. Londyn, rok 1930 NN 1—5 (styczeń—maj) = tom 30, stronice 1—92.

B. Malinowski, **Kinship** (str. 19—29). — Przyczynek do **magji** (rysunki falliczne na polach pokrytych runią zbóż, mające na celu spowodować urodzaj; Jugosławja; str. 48). Nieco uwag **o kuwadzie** (Anglja; str. 40 i 75).

Niemieckie w.

5. ARCHIV FÜR ANTHROPOLOGIE, Brunświk, tom 50, rok 1930, zeszyt 1/2 stronic 120.

E. Feige, Motive der **Haustierwerbung** (str. 7—28); G. Nioradze, Die **Nachbestattung** im alten Georgien (str. 1—6, il.); B. Adler, Der **gegenwärtige Stand der Menschenkunde in der U. d. S. S. R.** (Russland), (str. 29—43).

6. ARCHIV FÜR RELIGIONSWISSENSCHAFT, Lipsk i Berlin, tom 27, rok 1929, stronic 396 (ind!).

R. Thurnwald, Neue Forschungen zum **Mana**-Begriff (str. 93—112). J. Negelein, Das **Sternbild des »Grossen Bären«** in Sibirien und Indien (str. 183—185; porówn. tu: K. F. Karjalainen, Die Religion der Jugra-Völker, t. 3, r. 1927, str. 21—23; co do stind. śarabha = wogul.

šuorp, šōrp ob. też H. Jacobsohn, Arier und Ugrofinnen, r. 1922, str. 57). — W tym samym roczniku AfR w podał E. Kagarow przyczynek do **motywu odwróconego drzewa** w magji i mitach (str. 183—185, il.). — M.

7. ETHNOLOGICA, Lipsk (—).

8. ETHNOLOGISCHER ANZEIGER, Sztutgart, tom 2, rok 1929, zeszyt 1 i 2, stronic 80+104.

9. HESSISCHE BLÄTTER FÜR VOLKSKUNDE, Giessen, tom 27, rok 1928, rok wydania 1929, stronic 291. — Register zu Band XI—XXV zusammengestellt von J. Giessler, stronic 56.

Na pierwszem miejscu postawić należy ważną rozprawę K. Frölicha: Die **Eheschliessung** des deutschen Frühmittelalters im Lichte der neueren rechtsgeschichtlichen Forschung, Ergebnisse und Ausblicke (str. 144—194 i 285—287). Dalej wymieniamy: E. Kagarow, Ein **Hühnerfest** der Frauen in Russland (str. 69—75); A. Jacoby, Zum **Weihnachtsbaum** (str. 134—143); przyczynki do **odzieży** (str. 1—68, il.; 199—201, il.) oraz przyczynek do **wierzeń o motylu** jako postaci, pod którą występują czarownice i t. p. (str. 195—198).

10. MANNUS, Lipsk, tom 21, rok 1929, stronic 340.

B. v. Richthofen, Zur Bearbeitung der **metallenen Schnallen** der Goralen Westgaliziens und der Slowakei durch Prof. Antoniewicz (str. 312—318, il.); Fr. Röck, **Zahlen-, Welt- und Kalenderbilder** (str. 201—219, il); N. Åberg. Antike **Todesauffassung** (str. 13—25, (l.); G. Wilke. Mutter und Kind. Ein Beitrag zur Frage des **Mutterrechts** (str. 26—51, il.); K. F. Wolff, Zum Problem des **Mutterrechts.** Randbemerkungen (str. 319—321).

11. MITTEILUNGEN DER ANTHROPOLOGISCHEN GESELLSCHAFT IN WIEN, Wiedeń, tom 59, rok 1929, stronic 350+48.

Otwiera rocznik niezbyt szczęśliwie rozprawa J. Loewenthala: **Alteuropäisch-altozeanische Parallelen** (str. 1—8, il.), w której zostały uwzględnione: 1. **Die Kopfjagd und das Gebrauchtum der Schädeltrophäe,** 2. **Stichtatuierung,** 3. **Kopfschlitzüberwurf,** 4. **Grasmantel,** 5. **Erdofen,** 6. **Feuerpflug,** 7. **Fischvergiften,** 8. **Fischschiessen,** 9. **Fischschlinge,** 10. **Blasrohr,** 11. **Segelboot,** 12. **Auslegerboot,** 13. **Pfahlbau,** 14. **Menschenfressen,** 15. **Männerhaus,** 16. **Muttersippe.** Artykuł ten posiada wyłącznie wartość garstki drobnych, choć poczęści bardzo cennych przyczynków do geograficznych zasięgów kilku z pośród wymienionych wyżej wytworów; poza tem jest pozbawiony wszelkiego znaczenia. Z jednej strony bowiem niektóre wywody autora są wprost humorystyczne (tak np. zwyczaj zabijania ryb strzałami, wystrzelanemi z łuku, poświadcza L. dla dawnej Europy zapomocą karkołomnych zestawień językowych; istnienie tegoż zwyczaju u Tunguzów —

nieodpowiadające jego zasadniczej koncepcji — tłumaczy krótko jako rezultat pożyczki od Indoeuropejczyków; istnienie zaś strzelania ryb [w Japonji i] obu Amerykach definjuje jeszcze krócej jako wtórne); z drugiej zaś strony — wiadomości autora w zakresie poruszanych przez niego przedmiotów przedstawiają rozległe luki: nie zna on nawet najbardziej podstawowych źródeł. Gdybyśmy zechcieli uzupełniać jego, całkiem przygodnie zebrane, dane, zajęłoby nam to z całą pewnością parę stronic; na to jednak tu nie miejsce. — Ważna choć krótka praca Fr. Krausego, **Kulturwandel und Volkstum** (str. 247—265) będzie osobno zrecenzowana w następnym roczniku LS; wymieńmy więc tu jeszcze tylko rozprawę: E. Loeb, Die **Geheimbunde und Stammeseinweihungen** bei den Naturvölkern (str. 195—207) oraz artykuły: H. Stipek, **Völkerkunde und Schule** (str. 131—136) i A. M. Bierenz, **Völkerkunde und Hauptschule** (str. 229—230). — M.

12. MITTEILUNGEN AUS DEM MUSEUM FÜR VÖLKERKUNDE IN HAMBURG, Hamburg, tom 14, rok 1930, stronic 44.

Obszerny przyczynek do **demonologji** i **wierzeń o duszy** (Oceanja; St. Lehner).

13. MITTEILUNGEN DER SCHLESISCHEN GESELLSCHAFT FÜR VOLKSKUNDE, Wrocław (—).

14. VOLKSKUNDLICHE BIBLIOGRAPHIE FÜR DIE JAHRE 1923 UND 1924, Berlin i Lipsk, rok 1929, stronic 493 (ind.!).

15. WIENER ZEITSCHRIFT FÜR VOLKSKUNDE, Wiedeń, tom 34, rok 1929, stronic 136.

E. G. Kagarow, Zur Klassifikation der **agrarischen Gebräuche**, str. 14—25; tenże, Ueber einige russische **Hochzeitsbräuche**, str. 77—87; przyczynki z Austrji i płn. Włoch odnośnie do **odzieży** (str. 1—14), **budownictwa** (str. 103—113), **narzędzi muzycznych** (str. 124—126), **praktyk magicznych** chroniących od burzy (str. 127—129), etc.

16. WÖRTER UND SACHEN, Heidelberg, tom 12, rok 1929, zeszyt 1, stronic 160.

V. Geramb, Ein Beitrag zur Geschichte der **Walkerei** (str. 37—46, il.): E. Schwyzer, Profaner und heiliger **Gürtel** im alten Iran (str. 20—37).

17. ZEITSCHRIFT FÜR ETHNOLOGIE, Berlin, tom 60, rok 1928, rok wydania 1929, stronic 398 (ind!).

Na czoło wszystkich artykułów wysuwa się wzorowa rozprawa H. Krolla: Die **Haustiere** der Bantu (177—290, siedm map, obszerna literatura przedmiotu). Świetna ta i źródłowa praca daje o wiele więcej, niż

obiecuje nagłówek; gruntownie zapoznaje nas nietylko ze zwierzętami domowemi Bantu (wyjąwszy przyrodniczy punkt widzenia), lecz znakomicie orjentuje odnośnie do hodowli zwierząt w całej prawie Afryce, za wyjątkiem części północnej. Uwzględnia m. i. użytkowanie zwierząt, weterynarję, sposoby kastrowania, deformowanie rogów, znaki własnościowe, rolę zwierząt w kulcie i t. d.; nie pominięto nawet podziału zajęć gospodarczych między kobietą a mężczyzną w związku z hodowlą. Jak to można było zgóry przewidzieć, rozprawa rzuca pośrednio dużo światła także na hodowlę zwierząt w Eurazji. — Oprócz pracy H. Krolla znajdujemy w 60 tomie ZfE ważną rozprawę H. Findeisena: Die **Fischerei** im Leben der »altsibirischen« Völkerstämme (str. 1—73, rycin 49). Dalej — artykuł G. Fridericiego: Bemerkungen über die **Benutzung von Übersetzungen beim Studien der Völkerkunde** (str. 124—146). Mniej lub więcej ważne są też przyczynki dotyczące **ras owcy** (płn. Afryka; str. 152), **olejarstwa** (Oceanja; str. 352—362, il.), **budownictwa** (Indonezja; str. 373—382; doskonałe rysunki konstrukcji wewnętrznej dachów i całych budowli), **lecznictwa** (płd. Afryka; str. 296—305), **obrzędów inicjacyjnych** (str. 362—372) i **widowisk mimicznych** (str. 164/5). — M.

18. ZEITSCHRIFT FÜR SLAVISCHE PHILOLOGIE, Lipsk, tom 6, rok 1929/30, stronic 542.

M. Vasmer, Studien zur russischen **Heldensage,** 2. Kolyvanъ (str. 320—329). Chr. Vakarelski, **Bibliographie der bulgarischen Volkskunde,** 1914—1927, cz. 1 (str. 417—448). A. Fischer, **Die polnische volkskundliche Forschung,** 1925—28 (str. 231—258); ostatni artykuł zawiera obok innych nieścisłości m. i. taką wzmiankę o jednej z moich rozpraw: »Aus den in der Arbeit zerstreuten Bemerkungen geht hervor, dass Moszyński ein Gegner der Zusammenarbeit der Anthropologie, Urgeschichte, Sprachwissenschaft und Ethnologie ist und dass nach seiner Meinung die Ergebnisse eines dieser Wissengebiete keine Bedeutung für die anderen Wissenschaften haben» (str. 235). Jest to nieporozumienie. Nikogo, komu nie obce są moje prace, nie potrzebuję przekonywać, że co do etnologji, prehistorji i językoznawstwa, jestem zdecydowanym zwolennikiem najściślejszej ich współpracy. — M.

19. ZEITSCHRIFT FÜR VERGLEICHENDE RECHTSWISSENSCHAFT, Sztutgart, tom 45, rok 1929/30, stronic 480.

E. Kagarow, Reste primitiver **Rechtsgewohnheiten** in den ostslawischen Volksbräuchen (str. 209—218); A. Ladyženskij, Das **Familiengewohnheitsrecht** der Tscherkessen (str. 178—208).

20. ZEITSCHRIFT FÜR VÖLKERPSYCHOLOGIE UND SOZIOLOGIE, Lipsk, tom 5, rok 1929, stronic 496.

L. T. Hobhouse, **Friede und Ordnung** bei den primitivsten

Völkern, innerhalb der Gruppe (str. 40—56); tenże, Das **Verhältnis zwischen Gruppen und Stämmen** bei den primitivsten Völkern (str. 172—192).

21. ZEITSCHRIFT FÜR VOLKSKUNDE, Berlin i Lipsk, tom 39, rok 1929, zeszyt 1 i 2, stronic 236.

A. Hübner, Der **Atlas der deutschen Volkskunde** (str. 1—16); Fr. v. der Leyen, Indogermanische **Märchen** (str. 16—26). — W innych artykułach omówiono: rozmieszczenie typów **sieci rybackich**, używanych na Zalewie Wiślanym i Kurońskim (str. 125—148, il.), ludowe **pożywienie** i sposoby jego przygotowania (płd. Styrja, pogranicze Jugosławji; str. 26—50, il.), **wierzenia o zmorze** (Pfalz; str. 181—186), **zwyczaje i wierzenia, związane z narodzinami** (powiaty Lebus i Beeskow-Storkow; str. 196—200). Poza tem E. Kagarow, rozsyłający swoje artykuły do najrozmaitszych pism niemieckich (ob. n°° 6, 9, 15. 19, a także »Völkerkunde«, tom 5) umieścił m. i. i tu przyczynek o, dobrze znanych etnografom, **kopcach z kamieni czy gałęzi, na które przechodnie winni dorzucać kamyki, gałązki i t. p.** (»**Mongolische Obo, griechische Hermaia** und deren ethnographische Parallelen«, str. 58—64, il.); przyczynek ten, choć autor — nie wiem dlaczego — nic o tem nie mówi, jest przeróbką jego artykułu: „Монгольские »обо« и их этнографические параллели", umieszczonego w Сборнике Музея Антропологии и Этнографии (t. 6, r. 1927, str. 115—124). Literaturę przedmiotu możnaby mnożyć bez końca: ob. np. — gdy chodzi o rzeczy słowiańskie — L. Niederle, Život Starých Slovanů, t. 1, zesz. 1, r. 1911, str. 299; R. Jakimowicz, Wisła, t. 20, r. 1916, zesz. 1, str. 24—28 (liczne cytaty); A. Brückner, Encyklopedya Polska, t. 4, cz. 2, r. 1912, str. 183; M. Federowski, Lud Białoruski, t. 1, r. 1897, str. 250 n° 1227; Матеріалы по этнографіи Гродненской губерніи, cz. 1, r, 1911, str. 47 [1], etc. Zajmujące wzmianki o kopcach z kamieni, sypanych przez wojowników, podaje St. Ciszewski w 3. tomie swych »Prac Etnologicznych, r. 1930, str. 104, 107. — M.

Szwajcarskie w.

22. SCHWEIZERISCHES ARCHIV FÜR VOLKSKUNDE, Bazyleja, tom 29, rok 1929, stronic 272 (ind!).

A. Jacoby, **Heilige Längenmasse**. Eine Untersuchung zur Geschichte der Amulette (str. 1—17 i 181—216); V. P. Kitschin et E.

---

[1] Nie mając w tej chwili pod ręką prac D. Zelenina i V. Biłoho, cytowanych przez autora na str. 59 (odn. 10), nie mogę sprawdzić, czy, i które z podanych przeze mnie źródeł zostały w tych pracach uwzględnione.

Henchoz, Art rustique au Pays-d'Enhaut romand. **Inscriptions de maison** (str. 73—179, ilustracyj 36); przyczynek do **wierzeń i zwyczajów dotyczących kamieni** (Szwajcarja; str. 18—32).

Francuskie, hiszpańskie i włoskie w.

23. ACTAS Y MEMORIAS, SOCIEDAD ESPAÑOLA DE ANTROPOLOGIA ETNOGRAFIA Y PREHISTORIA, Madryd, tom 8, rok 1929, zeszyt 1/2, stronic 223.

24. L'ANNÉE SOCIOLOGIQUE, Paryż (—)

25. IL FOLKLORE ITALIANO, Catania, tom 4, rok 1929, zeszyt 2—4, rok wydania 1930, str. 147—329.

A. D'Amato. Un'antica colonia Dalmatina nell'Irpinia: Villanova del Battista **(Folklore)**, str. 222—261, il.; R. M. Cossàr. **La carne suina nell'alimentazione tradizionale** friulana (str. 280—283).

—. REVUE D'ETHNOGRAPHIE ET DES TRADITIONS POPULAIRES, Paryż (†).

26. TRAVAUX PUBLIÉS PAR L'INSTITUT D'ÉTUDES SLAVES, Paryż, tomy 10 i 11, rok 1929.

Tom 10: M. Murko, La **poésie populaire épique** en Yougoslavie au début du XX^{e} siècle, stronic 77 (w tem 31 tekstu; reszta — tablice i objaśnienia umieszczonych na nich ilustracyj). Bardzo pożyteczna ta książka jest właściwie czemś w rodzaju treściwego »wstępu« do ludowej poezji epicznej Jugosłowian: daje krótki historyczny rys badań, orjentuje w dzisiejszym stanie poezji, mówi o sposobie wygłaszania poematów przez lud i t. p. Warto zaznaczyć, że niektóre z ilustracyj mają pewną wartość m. i. dla instrumentologji. — Tom 11: P. Bogatyrev, **Actes magiques rites et croyances** en Russie Subcarpathique, stronic 163. Nadzwyczaj cenna praca Bogatyreva zawiera — oprócz materjałów, o których mowa w tytule — obszerny wstęp (str. 1—35) oraz zamknięcie (str. 146—153). We wstępie tym oraz zamknięciu znajdujemy, obok nieporozumień, wiele bardzo słusznych uwag i myśli, wypowiadanych tylko niekiedy w sposób nieco jednostronny i afektowany. Najważniejsze bodaj nieporozumienie, które niejednego czytelnika może doprowadzić do zupełnie błędnych wniosków, polega na wezwaniu, aby odwrócić się od badań nad dawną treścią obrządków i przejść »à l'étude expérimentale des faits que nous avons l'occasion d'observer tous les jours, et notamment d'une foule d'intéressants problèmes relatifs à l'état actuel des croyances populaires, des rites, des actions magiques etc.« (str. 8). Wbrew wezwaniu autora te dwa kierunki studjów winny być uprawiane obok siebie i winny się wzajemnie uzupełniać. Co do pierwszego

z nich, to bezwarunkowo chodzić powinno tylko o opanowanie subjektywizmu przez wprowadzenie ostrej krytyki, o najdalej idące uściślenie objektywnych metod pracy, wreszcie o systematyczne rzucanie zagadnień na jaknajwiększe obszary sąsiadujących ze sobą krajów, — nigdy zaś o zlikwidowanie go, ani też o stawianie niżej od kierunku, który naszemu autorowi bardziej odpowiada. — M.

Bułgarskie w.

27. БЪЛГАРСКИ ПРЕГЛЕДЪ, Sofja, tom 1, r. 1929, zeszyt 1, stronic 164.

Nieco tekstów gwarowych (**pieśni i opowiadania**, str. 134—140).

28. ИЗВЕСТИЯ НА НАРОДНИЯ ЕТНОГРАФСКИ МУЗЕЙ ВЪ СОФИЯ, Sofja (—).[1]

29. СБОРНИКЪ ЗА НАРОДНИ УМОТВОРЕНИЯ И НАРОДОПИСЪ, Sofja (—).

Serbo-chorwackie i słoweńskie w.

30. ČASOPIS ZA ZGODOVINO IN NARODOPISJE, Maribor, tom 24, r. 1929, stronic 235.

Przyczynek do **budownictwa** (str. 71—90, il.) i do **zwyczajów obchodzonych na św. Marcina** (str. 95—99).

31. ETNOLOG, Lublana, tom 3, rok 1929, stronic 229.

M. Murko, Velika zbirka slovenskih **narodnih pesmi** z melodijami, str. 5—53; M. Kus-Nikolajev, Hrvatski **seljački barok**, str. 55—70; **I. F. Šašelj. Avtobiografija,** str. 73—86 (na str. 82—86 podano wykaz prac); L. Ehrlich, **Razvoj etnologije** in njene metode v zadnjih desetletjih, str. 114—149 (streszczenie poglądów szkoły historycznej wg P. W. Schmidta i innych); przyczynek do ludowego **malarstwa,** str. 157—177, 3 tablice ilustracyj.

32. ГЛАСНИК ЕТНОГРАФСКОГ МУЗЕЈА У БЕОГРАДУ, Belgrad, tom 4, rok 1929, stronic 127.

Zawiera liczne i cenne przyczynki, uwzględniające następujące przedmioty: **farbiarstwo** (str. 35—41), **odzież** (str. 13—17; 55—62,

---

[1] Tom 8/9 powyższego wydawnictwa (z datą 1929) wyszedł w b. r. już po złożeniu »Przeglądu«; wobec tego będzie omówiony w następnym roczniku LS.

il.), **łodzie** (str. 82—99, il.), **lecznictwo** (str. 29—34), **geofagję** (str. 101—104), **obrzędy doroczne** (str. 42—54, il.), **sztukę** (motywy zdobnicze, str. 75—81, il.; porówn. też str. 55—62), **pieśni** (str. 18—28), **zwyczaje weselne**: 1) nakryta głowa p. młodego, 2) przenoszenie p. młodej przez próg (str. 1—12), **prawo** (str. 105—111, 112, 115); poza tem – parę drobiazgów (str. 113—115), artykuł M. Kus-Nikolajeva, **Psihološka sadržina seljačke umetnosti** (str. 63—73) i **przegląd literatury etn. za rok 1928** (str. 117—123).

33. ГЛАСНИК СКОПСКОГ НАУЧНОГ ДРУШТВА, Skople, tom 5, dział 2, rok 1929, stronic 365.

Szczególnie cenna jest rozprawa E. Schneeweisa o ważniejszych **zwyczajach pogrzebowych** u Serbów i Chorwatów (str. 263—282, il., literatura przedmiotu); dalej wymieniamy przyczynki dotyczące **olejarstwa** (str. 283—294, il.). **gospodarki pasterskiej** (str. 313—318, il.) i ludowego dawnego **szczepienia ospy** (str. 363—365). Poza tem V. S. Radovanović podał w tym roczniku krótkie **sprawozdanie o pracach etnograficznych** studentów w Skoplu za okres od 1925 do 1928 r. (str. 309—310).

34. КЊИГЕ СКОПСКОГ НАУЧНОГ ДРУШТВА Skople (—).

35. NARODNA STARINA, Zagrzeb (—).

36. ПОСЕБНА ИЗДАЊА ЕТНОГРАФСКОГ МУЗЕЈА У БЕОГРАДУ, Belgrad, zeszyt 1, r. 1930.

Zeszyt 1. poświęcony jest **ludowym strojom** w Jugosławji i zawiera oprócz krótkiej przedmowy 15 barwnych tablic oraz 4 ryciny.

37. СРПСКИ ЕТНОГРАФСКИ ЗБОРНИК, Bełgrad (—).

38. ZBORNIK ZA NARODNI ŽIVOT I OBIČAJE JUŽNIH SLAVENA, Zagrzeb, tom 27, rok 1929, zeszyt 1, stronic 184.

Pierwsze stronice wydawnictwa zajmuje cenna rozprawa M. Gavazziego **o swastyce na pisankach** (str. 1—24; z okazji literatury o swastyce, podanej na str. 24, możnaby przypomnieć jeszcze: 1) artykuł M. Żmigrodzkiego o historji swastyki, umieszczony w Archiv für Anthropologie, r. 1890, zesz. 3 oraz w Wiśle, t. 5, r. 1891, str. 333—350, il., 2) Goblet d'Aviella, The gammate cross, or gammadion, Hastings, Encyclopaedia of Religion and Ethics, t. 4, r. 1911, str. 327—329, il. s. v. Cross, 3) F. Luschan, Hakenkreuz, MAGW, t. 48, r. 1918, str. 36—39, il.). Wartościowy jest także krótki artykuł M. Stojkovića o, dobrze znanem etnografom i szeroko rozpowszechnionem w Europie oraz w Azji (ob. m. i. np. u Burjatów: Этнограф. Обозрѣние, r. 1891, N. 3, str. 159), t. zw. **krążeniu »za słońcem«**, wzgl. okrążaniu przedmiotu czy osoby w ten sposób, że znajduje się po prawej ręce tego, kto okrąża

(str. 25—42 i 91). Tenże autor dał rozprawę **o sicie i przetaku w ludowych wierzeniach** (str. 43—53). Poza tem zeszyt zawiera nieco etn. materjałów z Veprinca (XVI wiek; str. 137—150) oraz przyczynki, dotyczące **rybactwa** (str. 54—69), **odzieży** (str. 85—91), **wróżb i czarów** (str. 158—165), **zagadek** (str. 151—157), **pieśni** (str. 74 - 76), **gier** (str. 80—82), **zwyczajów i obrzędów rodzinnych** (166—175), **zwyczajów i obrzędów weselnych** (str. 70—73, 82—84, 111—136), **zabijania starców** (str. 76—80), **zadrugi** (str. 92—110). Mniej ważne drobiazgi (str. 176—184) zamykają wydawnictwo. — M.

Czeskie i słowackie w.

39. BRATISLAVA. Časopis Učené Společnosti Šafaříkovy, Bratysława, tom 3, rok 1929, stronic 1147.

W tomie 3. znajdujemy obszerną rozprawę: V. Pražák, **Dobrovský a národopis** (str. 695—783; streszcz. nmc. 783—791) oraz krótkie artykuły, zahaczające o etnografję: W. Kubijowicz, Badania nad **życiem pasterskiem** na Słowaczyźnie (str. 292—294) i J. Král, Přispevek k **salašnictví** Huculů v Podkarpatské Rusi (str. 294—298).

40. ČASOPIS MUZEÁLNEJ SLOVENSKEJ SPOLOČNOSTI, Turcz. św. Marcin, tom 22, rok 1930, zeszyt 1, stronic 32.

Przyczynek do **zwyczajów dorocznych** (okres od wig. Nowego Roku do Wielkanocy; str. 9—18).

41. NARODOPISNÝ VĚSTNÍK ČESKOSLOVANSKÝ, Praga, tom 22, rok 1929, zeszyt 1, stronic 60 (ind! do t. 21).

M. Murko, Nynější stav jihoslovanské **národní epiky** (str. 1—19); przyczynki dotyczące **odzieży** (str. 37—53), **wierzeń** (str. 36—37), **pieśni** (str. 19—22), **baśni** (J. Polívka, str. 30—35) i **tańców** (str. 22—30).

42. ROČENKA SLOVANSKÉHO ÚSTAVU, Praga, tom 2, rok 1929, rok wydania 1930, stronic 260.

Zawiera m. i. **biograficzne dane o słow. etnologach.** Są tu pewne nieścisłości. Tak np. pod mojem nazwiskiem na str. 43 podano, że od r. 1926 jestem profesorem U. J., choć w przesłanych do S. U. datach najwyraźniej zaznaczyłem, że jestem zastępcą prof. U. J., a sprawa mojej nominacji jest obecnie w toku. — M.

43. SBORNÍK MATICE SLOVENSKEJ, Turcz. św. Marcin, tom 7, rok 1929, stronic 176.

Br. Varsik, Po stopách **zádružného života** v okolí Topoľčianok (str. 49—58; 81—95); A. M. Huska, Paralely v živej tradícii slovenskej a slovanskej (porównanie paru słowackich i słoweńskich **opowiadań i pieśni typu Lenory,** str. 114—125); materjały z zakresu **opowiadań ludowych** (str. 1—48; 107—114).

44. SBORNÍK MUZEÁLNEJ SLOVENSKEJ SPOLOČNOSTI, Turcz. św. Marcin, tom 23, rok 1929, stronic 196.

45. SLAVIA, Praga, tom 8, rok 1929/30, stronic 884.

A. Brückner, **Fantazje Mitologiczne**, str. 340—351 (krytyka publikacji J. Peiskera: Koje su vjere bili stari Sloveni prije krštenja?, 1928).

46. SPISY FILOSOFICKÉ FAKULTY MASARYKOVY UNIVERSITY V BRNĚ, Brno, NN 27—29, rok 1929.

N 29: St. Souček, Rakovnická **Vánoční Hra**, stronic 255 (ind!).

Polskie w.

47. ARCHIWUM NAUK ANTROPOLOGICZNYCH, Lwów i Warszawa (—).

48. ARCHIWUM TOWARZYSTWA NAUKOWEGO, Lwów. Dział II, tom 5, rok 1929.

A. Bachmann, **Dach** w słowiańskiem budownictwie ludowem, str. 269—476 (i w oddzielnej odbitce, str. 206), il. Jest to pracowite i wartościowe zestawienie ogłoszonych dotychczas materjałów (głównie polskich), uwzględniające poczęści także materjały rękopiśmienne. Z natury rzeczy najwięcej zastrzeżeń budzi rozdział IV, zawierający wnioski ogólne. — M.

49. LUD, Lwów, tom 28, rok 1929, stronic 255.

Na 28. tom »Ludu« składa się szereg przyczynków, uwzględniających **odzież** (czapki i kapelusze lubelskie, str. 167—183, il.), **miary** (Podole, wiek XVI, str. 145—166), **sztukę** (hafty kaszubskie, str. 17—38, il.; wycinanki żydowskie, str. 40—55, il.), **zabawki** (str. 58—70, il.), **pieśni** (str. 71—93; 226—239), **podania** (Mistrz Twardowski, str. 123—143), **ustrój rodzinny** (snochactwo, Włochy, wiek IX, str. 113—120), **zbójnictwo** (ob. pieśni), **etn. dane o góralach polskich** (r. 1813, str. 214—225).

50. PRACE FILOLOGICZNE, Warszawa, tom 14, rok 1929, stronic 800.

Jan Baudouin de Courtenay, **Einfluss der Sprache auf Weltanschauung und Stimmung** (str. 185—256).

51. PRACE KOMISJI ETNOGRAFICZNEJ P. A. U., Kraków, NN 10—12, rok 1929.

N 10. K. Zawistowicz-Kintopfowa, Zawarcie **małżeństwa przez kupno** w polskich obrzędach weselnych ze szczególnem uwzględnieniem roli orszaku pana młodego, stronic 55; N 11. Seweryn, Pokucka **ma-**

jolika ludowa, stronic 107, il.; N 12. H. Biegeleisen, **Lecznictwo** ludu polskiego, stronic 407, il. — Ostatnia praca będzie osobno szczegółowiej omówiona w następnym zeszycie LS.

52. ROCZNIK ORJENTALISTYCZNY, Lwów, tom 6, rok 1928, rok wydania 1929, stronic 276.

Przyczynek do **lecznictwa** (płn. Azja, str. 216—229).

53. ROZPRAWY I MATERJAŁY WYDZIAŁU I TOWARZ. PRZYJACIÓŁ NAUK W WILNIE, Wilno, tom 2, zeszyt 3, stronic 155.

C. Baudouin de Courtenay Ehrenkreutz, Ze studjów nad obrzędami weselnemi ludu polskiego. Cz. 1. **Forma dramatyczna obrzędowości weselnej**. — Polski ludowy obrzęd weselny jest najbardziej skomplikowanym wytworem naszej ludowej kultury; w związku z tem niełatwo go opanować, niełatwo nawet nie poddać się tej gmatwaninie, temu wzajemnemu zachodzeniu na siebie najprzeróżniejszych składników, jakie on przedstawia. Tem większą zasługą autorki jest, że w tym nadzwyczaj złożonym wytworze nietylko umiała dopatrzeć się pewnego charakterystycznego z e s p o ł u składników formalnych, tworzących niejako ramy obrzędu, lecz że uczyniła próbę oddzielenia tego zespołu od całej reszty i po raz pierwszy w naszej literaturze poddała go badaniu. Jeśli przewodnia linja jej dociekań nie wszędzie czysto się rysuje, to zresztą w znacznej mierze przypisać należy nietylko skomplikowanej budowie weselnego obrzędu — o czem wyżej, — lecz również i temu, iż studjum o formie dramatycznej ukazało się jako pierwsze z cyklu zamierzonych przez autorkę publikacyj o weselu. Gdyby poprzedziły je studja nad prawno-społeczną stroną obrzędu natenczas w »Formie dramatycznej obrzędowości weselnej« mielibyśmy tylko odsyłacze do nich i krótkie przypomnienia, na czem niewątpliwie zyskałaby przejrzystość tej bardzo cennej pracy. — M.

54. SLAVIA OCCIDENTALIS, Poznań, tom 8, rok 1929, stronic 570.

55. WYDAWNICTWA INSTYTUTU ETNOLOGICZNEGO UNIWERSYTETU POZNAŃSKIEGO, Poznań, N 1, rok 1929, stronic 22 (tekst polski i niemiecki).

E. Frankowski, **Sochy, radła, płużyce i pługi** w Polsce, z 33 fot. i 2 mapami. Wydawnictwo to zawiera: 1) 5 stronic bardzo dobrych fotografij, 2) niezły szczegółowy opis soch, 3) chaotyczne krótkie opisy radeł, płużyc i pługów, przeplatane domysłami na temat ich genezy, 4) uwagi o nomenklaturze oparte na słowniku Brücknera i in. wreszcie 5) pomiary narzędzi. Ogółem polski tekst zajmuje 6 stronic. Niemieckie tłumaczenie nie jest wolne od błędów; wystarczy wskazać tytuł: S o c h y, r a d ł a, p ł u ż y c e i p ł u g i przetłumaczono jako H a-

kenpflüge (sic!). Mapka zasięgu soch w tekście (str. 9) i na okładce, podpisana E. F. (E. Frankowski), została narysowana według dwu moich mapek, opracowanych na podstawie zmudnych, długotrwałych studjów terenowych i książkowych (ob. »Kultura ludowa Słowian«, cz. 1, r. 1929, str. 162 i 163).

Tekst polski jest przedrukowany czy odbity z »Ziemi«, N 24 z dn. 15 grudnia 1929 r., str. 429 i n. Wydawnictwo opuściło prasę w marcu lub kwietniu r. 1930 z datą r. 1929. — M.

Ukraińskie (małoruskie) w.

56. БЮЛЕТЕНЬ ЕТНОГРАФІЧНОЇ КОМІСІЇ ВСЕУКРАЇНСЬКОЇ АКАДЕМІЇ НАУК, Kijów, N 11, rok 1929, stronic 24.

Nie można nie wyrazić szczerego uznania dla energji, z jaką Komisja Etnograficzna kijowskiej Akademji rozwija swoją działalność. Nie licząc wydawania Етнографічного Вісника (p. niżej n⁰ 59), gromadzi materjał bibljograficzny, ogłasza i rozsyła mnóstwo kwestjonarjuszy, opracowuje obfity materjał nadsyłany przez adresatów, występuje z inicjatywą różnorodnych badań etc. — Ogłoszony w r. 1929 jedenasty zrzędu biuletyn daje obok Етнографічного Вісника przybliżone pojęcie o tem, jak wygląda wspomniana przed chwilą praca Komisji: prócz dwu **kwestjonarjuszy w sprawie siewu i kośby** (str. 21—24) znajdujemy tam na 15 stronicach pierwszy ciąg zestawienia **wierzeń o kocie**, zebranych na podstawie ankiety (str. 5—19) oraz artykuł K. Kvitki w sprawie badań nad **muzyką ludową** obcojęzycznych mieszkańców sowieckiej Ukrainy, t. j. Małorusi (str. 1—5). — M.

57. ЕТНОГРАФІЧНИЙ ЗБІРНИК, Lwów, tom 39/40, rok 1929, stronic 82 + 469.

Cały tom wypełnia obszerna praca F. Kołessy **o ludowych pieśniach** Łemków (Народні пісні з галицької Лемківщини. Тексти й мелодії). Zasłużony badacz poprzedził zbiór materjału obszernym wstępem: Порядкованння й характеристичні признаки лемківських пісенних мелодій (str. X—LV; porówn. ts w skrócie po niemiecku: Anordnung und charakteristische Merkmale der lemkischen Volksmelodien, str. LXI—LXXIX).

58. ЕТНОГРАФІЧНИЙ ВІСНИК, Kijów, tom 8, rok 1929, stronic 264 + БІБЛІОГРАФІЧНИЙ ПОКАЖЧИК КРАЄЗНАВЧОЇ ЛІТЕРАТУРИ НА УКРАЇНІ, stronice 5—12.

Na bogatą i urozmaiconą treść składają się artykuły o badaniach nad **historją astrologji** dokonanych między r. 1913 a 1928 (str. 190—215) i o jednym **z obrzędów dożynkowych** (Д. Зеленін, »Спасова борода«, східньо-слов'янський хліборобський обряд жниварський, str. 115—134), dwie rozprawy z zakresu **literatury ustnej**

(В. Білецька, Наймитські пісні. str. 135—151; О. Нікіфоров, Сьогочасна пінезька казка. Деякі проблеми казкознавства в світлі крайового матеріялу, str. 52—96), rozprawa **o »kowalu Kuźmie-Demjanie« w folklorze** (В. Гіппіус, Коваль Кузьма-Дем'ян у фольклорі, str. 3—51), wreszcie — **przegląd prac etnograficznych rosyjskich i ukraińskich** za lata 1918—1928 (Є. Кагаров, str. 216—228). Poza tem znajdują się w tym tomie przyczynki, dotyczące **ludowej matematyki** (str. 152—167, il.), **obrzędów i wierzeń związanych z narodzinami** (Żydzi, str. 100—114) oraz **z weselem** (str. 97—99), i wartościowy **materjał do t. zw. »cudów«, legend i opowiadań** (str. 168—180).

59. МАТЕРІЯЛИ ДО ЕТНОЛОГІЇ Й АНТРОПОЛОГІЇ, Lwów, tom 21/22, część 1 = Збірник праць присвячений памяті Володимира Гнатюка, rok 1929, stronic XII 3+72.

Nadzwyczajna obfitość artykułów (24) z najprzeróżniejszych dziedzin uniemożliwia wzmiankowanie o wszystkich. Zaznaczymy więc tylko całkiem ogólnie, że wartościowy ten rocznik daje materjały lub przyczynki do **garncarstwa, tkactwa,** techniki **wyrobu czółen,** do **odzieży, rachunkowości, zdobnictwa** (b. obfite!), do **literatury ustnej, zwyczajów i obrzędów dorocznych, pisanek** etc. Pod względem rozmiarów najznaczniejsza jest rozprawa V. Biłeckiej, Українські сорочки, їх типи, еволюція й орнаментація (str. 43—109, il.); pozostałe artykuły są o wiele mniejsze. Przedmowa, pióra F. Kołessy, jest poświęcona pamięci Hnatiuka (str. III—XII).

60. НАУКОВЫЙ ЗБОРНИК ТОВАРИСТВА »ПРОСВѢТА« В УЖГОРОДѢ, Užhorod, rok 1928/29, rok wydania 1929, stronic 276.

Przyczynki do **literatury ustnej** (Ю. А. Яворскій, Пѣсня-баллада о козакѣ и Кулинѣ и духовная пѣснь грѣшныхъ людей, str. 197—258) oraz do **zwyczajów prawnych** (Т. Галіп, Звичаєве право спадкове на Верховині, яко джерело діючого права, str. 260—266).

Rosyjskie w.

61. БЮЛЛЕТЕНЬ ЛОИКФУН, Leningrad, zeszyty 1—4, rok 1929, stronic 15+23+23+28.

Zeszyt 3: Przyczynek do **budownictwa** Finów zachodnich (str. 4—10, il.).

62. ИЗВЕСТИЯ ОБЩЕСТВА АРХЕОЛОГИИ, ИСТОРИИ И ЭТНОГРАФИИ ПРИ КАЗАНСКОМ УНИВЕРСИТЕТЕ, Kazań (—).

63. МЕМУАРЫ ЕТНОГРАФИЧЕСКОГО ОТДЕЛА ОБЩЕСТВА

ЛЮБИТЕЛЕЙ ЕСТЕСТВОЗНАНИЯ, АНТРОПОЛОГИИ И ЭТНОГРАФИИ, Moskwa (—).

64. СБОРНИК ЛЕНИНГРАДСКОГО ОБЩЕСТВА ИССЛЕДОВАТЕЛЕЙ КУЛЬТУРЫ ФИННО-УГОРСКИХ НАРОДНОСТЕЙ (Лоикфун), Leningrad, tom 1, rok 1929, stronic 183.

Zawiera m. i. przyczynek dotyczący **ludowej muzyki** (Н. Ф. Финдейзен, О финс..ой народной музыке, str. 5—18, 5 rycin instrumentów muzycznych) oraz przyczynek do **historji badań nad Ugrofinami** (И. Я. Депман, К истории финноугроведения в России, str. 130—146).

65. СБОРНИК МУЗЕЯ АНТРОПОЛОГИИ И ЭТНОГРАФИИ, tom 8, rok 1929, stronic 374.

Najważniejszą dla nas jest obszerna praca D. Zelenina **o wyrazach tabuowanych**: Д. Зеленин, Табу слов у народов восточной Европы и северной Азии, Часть I. Запреты на охоте и иных промыслах (str. 1—144; bardzo cenny materjał, zebrany z cechującą Zelenina nadzwyczajną pracowitością; nieco ważnych uzupełnień znajdzie czytelnik zwłaszcza u cytowanego już wyżej parokrotnie K. F. Karjalainena, Die Religion der Jugra-Völker, t. 3. rok 1927, rozdz. 1: Die Tierwelt). Z innych rozpraw wymieniamy: Е. Г. Кагаров. Состав и происхождение свадебной обрядности (str. 152—193; **próba systematyki obrządków weselnych**), — przyczynki do **pojęć o duszy** (środkowo-północna Azja; str, 253—268 i 330—333) oraz do **magji** (Indje; str. 196 do 213). — M.

66. СИБИРСКАЯ ЖИВАЯ СТАРИНА, Irkutsk (—).

67. ТРУДЫ ЦЕНТРАЛЬНОГО МУЗЕЯ НАРОДОВЕДЕНИЯ, Moskwa (—).

68. ЭТНОГРАФИЯ, Moskwa (—).

Fińskie, estońskie i węgierskie w.

69. EESTI RAHVA MUUSEUMI AASTARAAMAT, Dorpat, tom 5, rok 1929, stronic 211.

W roczniku tym omówione zostały przedmioty następujące: szpada używana podczas **weselnego obrzędu** (Estonja, str. 5—31, il.; streszczenie nmc.: 190—193), **narty** (j. w., str. 32—38, il.; streszcz. nmc.: 193—194), **sprzęty domowe** (j. w., str. 39—71, il.; streszcz. nmc.: 194—196), **zamki i t. p.** u drzwi oraz wrót (j. w., str. 72—140, il.; streszcz. nmc.: 196—203), **jarzmo** (j. w., str. 154—169, z mapą, il.;

streszcz. nmc.: 204—206), **potrawa w rodzaju tłókna** (j. w., str. 170—184, z mapą; streszcz. nmc.: 206—208).

70. ETHNOGRAPHIA, Budapeszt, tom 40, rok 1929 = Népélet, stronic 220 + Értesítöje, stronic 128.

Népélet: przyczynek do **zwyczajów obserwowanych na Zielone Świątki** (str. 107—112, il.; streszcz. nmc.: str. 132); **baśniowy wątek** domku, obracającego się na kurzej nodze, wzgl. zamku, obracającego się na nogach kaczych itp. (str. 133—152, il.; streszcz. nmc.: str. 220). — Értesítöje: przyczynki do **rybołówstwa** (str. 19—21), **pasterstwa** (str, 22—24; 53—54), **rolnictwa**, (str. 10, il.; 33—45; 51—53), **przeróbki nabiału** (str. 22—24), **garncarstwa** (str. 5—9, il.), **wyplatania mat** (str. 109—113, il.), **odzieży** (str. 89—109, il.), **budownictwa** (str. 1—4, il.; 10—18, il.; 45—51; brama wzgl. wrota: 65—88, il.), **zdobnictwa** (p. odzież). Streszcz. nmc. na str. 32, 64 i 128 (ob. zwłaszcza streszczenie artykułu S. Bátky'ego »Woher kam die Ofenstube nach Bosnien«, str. 64).

71. ETHNOGRAPHISCHE SAMMLUNGEN DES UNG. NATIONALMUSEUMS = A Magyar Nemzeti Múzeum Néprajzi Gyüjteményei, Budapeszt (—).

72. FINNISCH-UGRISCHE FORSCHUNGEN, Helsingfors, tom 20, rok 1929.

Anzeiger, stronic 198: **Bibliographie der finnisch-ugrischen sprach- und volkskunde** für das jahr 1907.

73. JOURNAL DE LA SOCIÉTÉ FINNO-OUGRIENNE, Helsingfors (—)[1].

74. MÉMOIRES DE LA SOCIÉTÉ FINNO-OUGRIENNE, Helsingfors (—)[2].

Uwaga. — Powyższy przegląd nie wyczerpuje wszystkich ważniejszych stałych wydawnictw, dających przyczynki z dziedziny etnografji Słowian. Brak więc tu — z tych lub innych powodów — takich np. czasopism jak Македонски Прегледъ *etc. Wszelkie tego rodzaju luki będą w następnym roczniku LS zapełnione, przyczem — odnośnie do opuszczonych tu czasopism — sprawozdanie uwzględni w miarę możności także ich treść za r. 1929.*

---

[1], [2] Redakcja LS otrzymała niedawno na drodze wymiany ostatnie tomy tych wydawnictw: 42. tom pierwszego i 58. drugiego; oba wyszły jednak w r. 1928, zatem w sprawozdaniu uwzględnione być nie mogą.

Résumés

I. Mémoires.

M. Gavazzi. Über den urslavischen Spinnrockentypus. S. 3—10.

Der Typus des urslavischen Spinnrockens erschliesst sich auf Grund der Tatsache, dass in allen slavischen Sprachen für Gewächse der Klasse *Equisetaceae* ein entsprechender Name besteht: kroat.-serb. *preslica*, čech. *přeslice*, poln. *przęstka*, klruss. *прячка* u. ä.

Diese Benennungen dienen als gemeinslavische (urslavische) Bezeichnungen für den Spinnrocken, der bei den Slaven in verhältnissmässig vielen Grundformen vorkommt. Es wird auf die Bedeutung der Übertragung jener Benennungen des Spinnrockens auf die Equisetaceaen hingewiesen und daraus auf die notwendige Ähnlichkeit der Form des urslavischen Spinnrockentypus (oder wenigstens eines von einigen eventuell vorhandenen Typen) mit dem fruchtbaren Habitus der Equisetaceaen (der unfruchtbare fällt wegen seiner Form aus der Kombination weg) geschlossen. Nach einem Vergleich der verschiedenen bei den Slaven vorkommenden Spinnrockentypen (Fig. 1) mit den erwähnten Gewächsen (Fig. 2) wird der konische Typus (Fig. 1, $_6$) als der dem urslavischen nächtsstehende festgestellt, der somit allerdings am oberen Ende in eine konisch zugespitzte Verdickung auslief.

J. Obrębski. Die Volkslandwirtschaft in dem östlichen Teil der Balkanhalbinsel. S. 10—54; 147—187.

In diesem Artikel wird hauptsächlich in Bulgarien, auch in der Dobrudscha, europäischen Türkei, Ostserbien und Makedonien gesammeltes Material veröffentlicht. Ausser der Beschreibung der verschiedenen landwirtschaftlichen Geräte behandelt der Artikel auch ihre typologische Einteilung sowie geographische Verbreitung und bestimmt die relative, teilweise auch die absolute chronologische Stellung der einzelnen Typen und Elemente. Dabei wird möglicherweise reichlich das Vergleichsmaterial berücksichtigt, wie auch die archäologischen und linguistischen Daten.

Rodungsarbeit wird allgemein durch Holzfällen geleistet; Holzverbrennung, beruhend auf vorgehendem Vertrocknen der Bäume auf dem Stamm, hat sich nur in manchen Gegenden erhalten. Bei Rodungsarbeit gebrauchte Werkzeuge geben die Tafeln I—III.

Bei mechanischer Bearbeitung des Bodens werden Hacken (Tafel IV), Hakenpflüge (Tafeln V—VII), Pflüge mit einseitigem Streichbrett (Tafel VIII), Räderpflüge, Zahneggen (Tafel IX) und Schleifeggen (Tafeln X—XIII) gebraucht.

Hakenpflüge, welche auf der Balkanhalbinsel auftreten, werden in 6 Typen eingeteilt. Es erweist sich, dass von obigen der älteste einheimische Typus I (vgl. Karte I, 1 und Tafeln VI, 4; VII, 1—4) ist, welcher in prägnant reliktischen Inseln (hauptsächlich in den Bergsge-

bieten) auftritt. Jünger ist Typus II (vgl. Karte I, 2 und Tafeln V, 1—4; VII, 7), welchem man auf der Balkanhalbinsel slavischen Ursprung zuschreiben kann. Typus III (vgl. Karte I, 3 und Tafel VI, 1—3) hat sich an verschiedenen Orten der Balkanhalbinsel gänzlich unabhängig (höchstwahrscheinlich in verchiedenen Zeitperioden) von der Kreuzung der Typen I mit II entwickelt. Typus IV (vgl. Karte I, 4 und Tafel VII, 9) tritt auf und verbreitet sich im westlichen Teile des südslavischen Gebiets wahrscheinlich noch vor dem XI Jahrhundert. Noch jünger ist Typus V (vgl. Karte I, 5), als lokale Abart (mit Diagonalstück versehen) des Typus IV. Die Tatsache ist zu betonen, dass die Verbreitung der beiden letzten Typen sich mit der Verbreitung des Namens der Grindel s.-kr. *gredelj*, bulg. *gredel'* (des nichtslavischen Ursprunges verdächtig) deckt, wogegen in den Gebieten der älteren Typen unverkennbar der slavische Name bulg. *oište,* s.-kr. *ojić* vorherrscht (vgl. Karte II und III). Ausnahme ist Typus VI (vgl. Karte I, 6 und Tafel VII, 6, 8), bei welchem der Lokalname *kuka* gilt und welcher als ein verhältnissmässig archaisches Objekt noch in der ersten Phase der römischen Kolonisation auf Balkangebiet gebracht zu sein scheint.

Zweiseitiges Streichbrett, welches alle ost- und mittelbalkanische Hackenpflüge (ausgenommen Typus V) aufweisen, tritt in zwei Typen auf: I^{ens}, wie auf der Zeichnung Tafel VII. 5 und bei den Hakenpflügen, Tafeln: V, 2, 4; VII, 4, 7, 9 und II^{ens}, wie bei den Hakenpflügen, Tafeln: V, 1, 3; VI, 1—4; VII, 1—3, 6, 8. Das gegenseitige Verhältniss der Verbreitung beider Typen, auf der Balkanhalbinsel (Karte IV) sowie ausserhalb, zeigt, dass Typus II älter als Typus I ist.

Scharen, mit welchen in der Regel alle balkanischen Hakenpflüge versehen sind, werden auch in zwei Typen eingeteilt: I^{ens} — gewöhnlicher Typus, wie auf der Zeichnung Tafel VIII, 5 und bei den Hakenpflügen, Tafeln: V, 1—3; VI, 1, 2; VII, 7 und II^{ens} — ruderartiger Typus, wie bei den Hakenpflügen, Tafeln: V, 4; VI, 3, 4; VII, 1—4, 6, 8, 9. Die Inseln der ruderartigen Typen in Randgebieten des östlichen Balkans decken sich genau mit den Inseln der Hakenpflüge Typus I (vgl. Karten V und I). Im Gegensatz zu anderen wird die ruderartige Schar bulg. *palečnik* genannt, wogegen die gewöhnliche Schar in Zentralgebieten des slavischen Balkans bulg. *ralnik*, s-kr. *raonik*, in den östlichen und westlichen Randgebieten bulg. und s.-kr. *lemeš*, *ļemeš* etc. genannt wird (vgl. Karte VI).

Pflüge mit einseitigem Streichbrett (Tafel VIII, 1/2, 7/8, 9, 11; Karte VII, 1), Räderpflüge und Zahneggen (Tafel IX, Karte VII, 2, 3) treten in begrenzter Verbreitung ausschliesslich in einigen Ländern der Balkanhalbinsel auf. Im Osten überschreiten sie nicht das Balkangebirge und begrenzen sich fast ausschliesslich auf das Lössgebiet Donau-Bulgariens. Linguistische Daten scheinen darauf hinzuweisen, dass Hakenpflüge mit eineinseitigem Streichbrett sowie Zahneggen durch die Nordbulgaren von den Rumänen übernommen worden sind.

Die auf den Tafeln X—XIII abgebildeten Schleifeggen werden in 3 Hauptgruppen eingeteilt: 1. primitive, 2. entwickelte, 3. zusammen-

gesetzte Schleifeggen. Eine eingehende Systematik im Bereiche dieser drei Gruppen lässt einzelne Typen, Nebentypen und Abarten hervortreten. Die relative Chronologie dieser Typen lässt sich in Folge ungenügender Vergleichsdaten nur in allgemeinen Umrissen feststellen.

Die Sicheln werden eingeteilt in 1. längliche (vgl. Tafeln XIV und XV, 1—4), 2. Kurze (vgl. Tafel XV, 5, 6)[1] und 3. Kurzstielige Sensen. Kurzstielige Sensen und einige altertümliche kurze Sicheln sind immer glatt, längliche dagegen, wie auch kurze-Fabrikprodukte, immer gezähnt. Die Verbreitung der einzelnen Sicheltypen wird auf der Karte X gegeben.

Der hölzerne Handschuh (sogenannte *palamarka*) bei Erntearbeit gebraucht kommt — soviel der Verfasser nachweisen konnte — nur in Ostbulgarien, in der südlichen Dobrudscha und europäischen Türkei vor.

Erklärungen zu den Tafeln[2].

Tafel I. 3, 5—8. Buschmesser, die bei Rodungsarbeit gebraucht werden. — 1, 2, 4. Haumesser zum Rohrschneiden.

Tafel II. 1—7. Sichelförmige Rebmesser, auch bei kleiner Rodungsarbeit in Gebrauch.

Tafel III. 1—7. Axtharken.

Talel IV. 1—9. Allerlei Hackenformen. — 10. Gabel bei Weinbergarbeit gebräuchig.

Tafel V. Hakenpflüge, Typus II, vgl. Karte I, 2.

Tafel VI. Hakenpflüge. 1—3 Typus III, vgl. Karte I, 3.—4. Typus I, vgl. Karte I, 1.

Tafel VII. 1—4, 6—9. Hakenpflüge. 1—4. Typus I, vgl. Karte I, 1. — 7. Typus II, vgl. Karte I, 2. — 9. Typus IV, vgl. Karte I, 4.— 6, 8. Typus VI, vgl. Karte I, 6. — 5. Zweiseitiges Streichbrett, Typus I, vgl. auch Hakenpflüge, Tafeln: V, 2, 4; VII, 4, 7, 9 und Karte IV, 1.

Tafel VIII. 1/2, 7/8, 9, 11. Pflüge mit einseitigem Streichbrett (1/2 und 7/8 dieselben Exemplare von beiden Seiten gesehen). Vgl. Karte VII, 1. — 3, 4. Eiserne Pflüge mit einseitigem Streichbrett. — 5. Gewöhnliche Schar (Typus II), vgl. Karte V, 2. — 6. Asymmetrische Schar (bei den Pflügen mit einseitigem Streichbrett gebräuchlich).—10. Sech

---

[1] Längliche Sicheln — bei denen das Verhältniss ihrer grössten Länge (= die Linie, welche die Spitze der Sichel mit dem Ansatzpunkte der Schneide in der hölzernen Handhabe verbindet) und der grössten Ausbuchtungstiefe (= die längste Linie, welche senkrecht zur Linie der grössten Länge diese mit der Linie des äusseren Rückens verbindet) mehr wie 2 beträgt; kurze Sicheln — bei welchen dieses Verhältniss 2 nicht überschreitet.

[2] Dörfer, aus welchen die abgebildeten Objekte stammen, sind in den Erklärungen unter den Tafeln nach dem Worte Prowenjencja (= Provenienz) gegeben. Dabei ist jeder Name mit Buchstaben (D. = Dobrudscha, B. = Bulgarien, J. = Jugoslavien, T. = Türkei) und Nummer versehen, die das Auffinden dieser Dörfer auf der Karte, S. 12 ermöglichen.

(von dem Hakenpfluge, Tafel VII. 1). — 11. Sech (von dem Hakenpfluge, Tafel V, 4). *Bemerkung. Die Schar von dem Exemplar 7/8 ist auf der Zeichnung unberücksichtigt geblieben.*

Tafel IX. Zahneggen. Vgl. Karte VII, 2, 3.

Tafeln X—XIII. Schleifeggen. Vgl. Karte VIII.

Bemerkung zur Tafel X. Von den Objekten 1, 2, 4 wurden die Zweige, mit welchen die Pflöcke über den in sie eingehakten Ästchen durchflochten sind (wie auf der Zeichnung 5), weggelassen.

Bemerkung zur Tafel XI. Bei den Objekten 1—4 wurden die Zweige und die Ästchen, welche an den Exemplaren, wie auf Tafel X, angebracht werden, in der Zeichnung nicht gegeben.

Bemerkung zur Tafel XII. Bei den Objekten 1—3 wurde der Stock mit Ästchen, auf Fig. 4 sichtbar, beim Zeichnen nicht berücksichtigt.

Tafel XIV. Längliche Sicheln, Vgl. Karte X, 4.

Tafel XV. 1—4 Längliche Sicheln, vgl. Karte X, 4.—5. 6. Kurze Sicheln, vgl. Karte X, 1.—7. Kurze Sicheln, Fabrikprodukte, vgl. Karte X, 2. — 8—11. Längliche Sicheln, Fabrikprodukte, vgl. Karte X, 5. — 12—15. Kurzstieligen Sensen, vgl. Karte X, 3.

Erklärungen zu den Karten.

S. 12 (Karte ohne Nr.). Verteilung der Dörfer, in welchen das ethnographische Material gesammelt wurde. Erklärungen der Ziffern siehe S. 11—14.

Karte I. Typen der Hakenpflüge. 1. Typus I, vgl. Tafeln: VI, 4 und VII, 1—4; — 2. Typus II, vgl. Tafeln: V, 1—4 und VII, 7; — 3. Typus III, vgl. Tafel VI, 1—3; — 4. Typus IV, vgl. Tafel VII, 9; — 5. Typus V, vgl. A. Haberlandt, Kulturwissenschaftliche Beiträge etc., Tafel IV, 9; — 6. Typus VI, vgl. Tafel VII, 6, 8.

Karte II. Typen der Hakenpflüge. 1. Typen: I, II, III. — 2. Typus VI. — 3. Typus IV. — 4. Typus V.

Karte III. Namen der Grindel bei den südlichen Slaven. — 1. Bulgarisch *ošte* etc., serbokroatisch *ojić* etc. — 2. Makedonisch *kuka*. — 3. Bulgarisch *gredel*, serbokroatisch *gredelj*.

Karte IV. Typen und Verbreitung des zweiseitigen Streichbrettes. 1. Typus I, vgl. Tafel VII, 5 und Hakenpflüge, Tafeln: V, 2. 4 und VII, 4, 7, 9; — 2. Typus II vgl. Hakenpflüge, Tafeln: V, 1, 3; VI, 1—4; VII, 1—3, 6, 8; — 3. Streichbrett fehlt (bei den Hakenpflügen, Typus V).

Karte V. Typen der Schar. 1. Typus I, vgl. Hakenpflüge, Tafeln: V, 1—3; VI, 1, 2; VII. 7. — 2. Typus II, vgl. Tafel VIII, 5 und Hakenpflüge. Tafeln: V, 4; VI, 3, 4; VII 1—4, 6, 8, 9; — 3. Orte, wo Typus II früher im Gebrauch war.

Karte VI. Namen der Schar. 1. Bulgarisch *lemeš*, *iemeš* etc. — 2 Bulgarisch *ralnik*, serbokroatisch *raonik* etc. — 3. Bulgarisch *palečnik* etc.

Karte VII. Verbreitung der hölzernen Pflüge mit einseitigem Streichbrett und der Zahneggen. 1. Hölzerne Pflüge mit einseitigem Streichbrett, vgl. Tafel VIII, 1/2, 7/8, 9, 11; — 2. Zahneggen in allgemeinem Ge-

brauch; — 3. Zahneggen als sehr seltene Objekte, meistens Fabrikprodukte.

Karte VIII. Typen der Schleifeggen 1. Schleifeggen, wie auf den Tafeln: X, 1—6; XI, 1—4; — 2. Schleifeggen, wie auf der Tafel XII, 1—4; — 3. Schleifeggen, wie z. B. auf der Tafel XI, 6 (Eggbrett); — 4. Schleifeggen, wie auf der Tafel XIII, 1, 2; — 5. Schleifeggen, wie auf der Tafel XIII, 5, 6; — 6. Schleifeggen, wie auf der Tafel XIII, 3. 4; — 7. (Durchstrichene Zeichen) Schleifeggen, wie unter 1, 2, 3, bei welchen aber das Brett gekerbt ist (vgl. Tafeln: X. 1, 6; XI, 1, 6; XII, 1, 2, 4).

Karte IX. Namen der Schleifeggen. 1. *vlak* etc. — 2. *brana* etc. — 3. *grapa*; — 4. *grapa* 'Zahnegge'.

Karte X. Verbreitung der Sicheln. 1. Kurze Sicheln (vgl. Tafel XV, 5, 6). — 2. Kurze Sicheln, Fabrikprodukte (vgl. Tafel XV, 7). — 3. Kurzstieligen Sensen (vgl. Tafel XV, 12—15). — 4. Längliche Sicheln (vgl. Tafeln XIV; XV, 1—4). — 5 Längliche Sicheln, Fabrikprodukte (vgl. Tafel XV, 8—11). Schluss folgt.

K. Moszyński. Le blanc-russe spor et sparyš, p. 54—66.

§§ 1—3. Spor »habileté, facilité dans le travail, vitesse du travail, prospérité, accroissement (de biens p. ex. du blé), abondance« occupe une grande place dans les croyances de la Russie-Blanche. Les paysans croient que ce spor peut être, d'une façon invisible, transporté d'une personne à l'autre, qu'il peut être volé par les sorciers etc. etc. Dans un récit populaire, les démons communiquent le spor à l'homme par un seul attouchement et dès lors l'homme acquiert une résistance et une habileté extraordinaires (»il travaille si bien que tout le monde s'étonne: d'où prend-il telle force?«).

Sparỳš »une noix ou un épi double« est en quelque sorte l'incarnation et la condensation du spor. Par conséquent le peuple fait beaucoup de cas des noix ou des épis de ce genre; on les porte sur sur soi afin de s'assurer la possesion du spor etc.

Mais le mot sparỳš a encore un autre sans qu'on ne rencontre, du reste, que dans les chansons de fête de la récolte. C'est le nom d'un être phantastique et vague qui se promène dans les champs en compagnie de toute sa grande famille. La chanson invite ce sparỳš à entrer dans les maisons, à y manger et boire ce qu'il voudra. — Les croyances de la Russie-Blanche connaissent encore un autre être, Śṕèška[1]-Sparỳška, encore moins défini mais très intéressant. C'est le type de la divinité païenne. Tous les matins à l'époque de la moisson avant de commencer le travail, les paysannes de la Russie-Blanche (partie occindentale) adressent une prière à Spèška-Sparỳška; elles la supplient de »voler« vers elles et de leur accorder le spor, c'est-à-d. de leur rendre le travail facile et rapide. C'est tout ce que le peuple sait nous dire sur cette divinité.

§ 4. *1.* Quand on examine la notion du spor blanc-russe du

---

[1] Śṕèška est le diminutif de śṕex »habileté, hâte, prospérité«.

point de vue comparatif, on constate des analogies chez d'autres peuples. En effet, l'esprit des primitifs en s'arrêtant sur les traits fascinants des objets ou bien sur les propriétés particulièrement utiles à l'homme, les détache de l'objet-même et leur prête une existence à part; il les considère comme quelque sorte de substance invisible. A ces conceptions-là appartiennent généralement les réalités mystiques dans le genre de m a n a, a r u n g q u i l t h a etc, dont on a beaucoup parlé et que les ethnographes traduisent par les mots: »pouvoir, sorcellerie, charme, bonheur, prospérité, divinité etc.«

§ 4. *2.* Il est clair qu'avant de créer s p o r ou m a n a le primitif pouvait considérer toute particularité d'un objet quelconque comme n'étant que liée avec l'objet auquel elle appartient. Alors cet objet, en dehors de sa valeur normale, acquérait encore une valeur nouvelle, celle d'incarner la propriété en question. Ainsi la pierre était »pierre« mais elle pouvait être en même temps ce que nous pourrions appeler »la résistance, la dureté«; le couteau était »couteau«, mais il était aussi le fait d'être tranchant même. On trouve de nombreuses traces de cet état de choses dans les croyances, dans les actes magiques et dans le rituel de bien des peuples. Pour s p o r, comme nous l'avons vu, c'est s p a r ў š, le double épi ou la double noix, qui présente le fait caractéristique.

Il résulte de l'analyse que les conceptions dans le genre de s p a r ў š, foyer de s p o r, ou d'une pièce de cristal brillant qui concentre — pour un Australien du sud-est — les charmes les plus puissants, doivent précéder les conceptions de s p o r ou de m a n a. Il est évident qu'à l'état plus avancé de civilisation des mouvements de régression sont possibles et on ne saurait dire qu'est-ce qui est plus récent, le s p o r ou le s p a r ў š de la Russie-Blanche? Mais les civilisations les plus anciennes (les plus primitives) devraient nous fournir, en majorité si non uniquement, des conceptions qui correspondent à la notion de s p a r ў š. Cette hypothèse semble être confirmée par les matériaux, bien que toujours encore insuffisants, que l'ethnographie a déjà pu recueillir. On ne trouve pas — ou bien rarement — des correspondances de m a n a, o r e n d a etc. chez les représentants des civilisations considérées comme les plus anciennes (les plus primitives); au contraire, les objets qu'on croit doués d'un pouvoir extraordinaire ou d'un charme quelconque etc. jouent un grand rôle dans leur vie.

§ 4, *3.* Le rapport entre l'être surnaturel nommé Ś ṕ ě š k a-S p a r ў š k a et le s p o r est tout autre; c'est le rapport entre le donateur et l'objet donné. C'est le type des plus anciennes relations que l'homme a toujours constatées et eues en vue en créant ses dieux.[1]

[1] *P. S. de l'auteur.* Il faut ajouter à l'article résumé ci-dessus que l'idée du s p o r (et du ś p e x) divinisé est vieille en Russie de qlqs. siècles au moins. Dans un document du XVI[e] s. on trouve le blâme suivant du peuple russe: »а иныи... попутнику и лѣсну богу и с п о р ы н я м и (sic) и с п ѣ х у... многомъ богомъ молятся« (»et

A. Bobkowski. Erbrechtsbräuche in Wolhynien, S. 187—220.

Die Grundlage der volkstümlichen Erbrechtsbräuche in Wolhynien wird durch den Umstand bestimmt, dass nicht alle Verwandte nach dem Verwandtschaftsgrade und sogar nicht nur Verwandte, sondern ausschliesslich Mitglieder der sog. »arbeitenden Familie«, welche in diesem Falle notwendige Erben (sui et necessarii) sind, zum Erbe herangezogen werden. »Arbeitende Familie« (dvor, rabočaja semja[1]) wird diese wirtschaftliche Einheit genannt, welche der Leitung des »Familienhauptes« (domochożain[1]) untersteht; sie wird gebildet: a) ausschliesslich von jenen Verwandten, welche in dieser Wirtschaft arbeiten, sowie b) von diesen Fremden, welche durch Heirat, Adoption oder gar unformelle »Aufnahme« in die Familie eingetreten sind. Alle diese Individuen, welche zu Lebenszeiten des Erblassers in seiner Wirtschaft und unter seiner Leitung gearbeitet haben, sind nach seinem Tode zu gleichen Erbschaftsrechten und unbegrenzter Teilung der Wirtschaft auf soviel selbständige Einheiten, als selbstständige Erben vorhanden sind, berechtigt. Der Austritt aus der Familie in eine fremde Wirtschaft hat zwar Verlust der Rechte auf väterliches Vermögen zur Folge, gibt jedoch gleichzeitig das Recht auf Vermögen der Wirtschaft, welcher man beitritt und in welcher man arbeitet.

Obige Gebräuche entspringen einer Grundidee, welche sich in Folgendem zusammenfassen lässt: Versicherung in der Wirtschaft des Erblassers und Recht zum Erbe nach seinem Tode geben nicht Blutsbande, sondern gemeinsame Arbeit in der Wirtschaft.

D. Zelenin. Rätselhafte Wasserdämonen »Schulikunen« bei den Russen. S. 220—238.

Im Volksglauben der europäischen Grossrussen und der Russen in Sibirien, sowie auch der Jakuten werden u. a. Wasserdämonen, Schulikunen, Schelikanen, Schilichanen oder ähnlich benannt, angetroffen. Als ihre charakteristischeste Eigenschaft wird das Verlassen des Wassers im Winter zur Zeit der Zwölften und Betreten des Landes hervorgehoben. In diesem Zeitraum sollen sie von Landleuten in Gestalt menschenähnlicher, kleiner, spitzköpfiger Wesen, nie einzeln, sondern immer in Scharen, gesehen werden. Am Vorabend der hl. 3 Könige schützt

---

d'autres font des prières au popoutnik, et au dieu des forêts, et aux sporin[i?] et au śpex... à beaucoup de dieux«; cf. V. J. Mansikka, Die Religion der Ostslaven, I. Quellen, 1922, p. 177). Le témoignage du culte rendu, au XVI^{e} ou XV^{e} s., au spor ne prouve naturellement pas qu'en ces temps-là ou avant le spor fût un foyer des croyances de plus grande envergure et que le caractère peu compliqué et vague de Śṕeška-Sparýška de nos jours soit le résultat de leur désagrégation. Au contraire l'idée de spor divinisé a pu ne jamais dépasser le stade embryonnaire.

[1] Obige Benennungen stammen aus dem Grossrussischen.

das Volk seine Gebäude vor ihnen, indem Türen, Fensterläden etc. durch Kreuze mit Kohle u. a. gezeichnet, versehen werden; in manchen Gegenden werden sie mit Weihwasser aus den Häusern vertrieben. Im Glauben der Jakuten gelingen Wahrsagungen, während der Zwölften unternommen, nur Dank der Anwesenheit von Schulikunen auf dem Festlande. Mit demselben Namen wie die Dämonen bezeichnet man gleichzeitig auch maskierte Personen, welche zur Zeit der Zwölften in den Dörfern herumgehen und Dämonen und Teufel vorstellen. Die Maskierten sind mit einem weissen Kleide wie Verstorbene bekleidet, haben Gesicht mit Ton und Kohle bemalt, im Munde Zähne aus Rüben, auf den Köpfen eine spitze Mütze aus Birkenrinde. Um die hl. 3 Könige, unmittelbar nach der Weihe des Wassers durch die Geistlichkeit müssen sie nackt in ein Eisloch untertauchen, um »die Teufelsmaske« abzuwaschen.

In der Abhandlung erläutert der Verfasser u. a. die Schulikunen betreffenden Glauben und verschiedene mit diesen in Verbindung stehende Gebräuche.

II. Matériaux.

M. Znamierowska-Prüffer. Sur certaines coutumes en rapport avec la fête de Pâques dans les environs de Złoty Potok, à proximité de Częstochowa, p. 66—76.

1. Pendant quelques jours, à partir du matin de lendemain de Pâques les jeunes gens promènent à travers le village un coq sur une voiturette à deux roues, bien ornée (cf. p. 69 ss. fig. 1—4). Ils chantent en même temps des chants religieux sans aucun rapport avec la cérémonie. On leur fait cadeau des oeufs, des galettes ou bien de l'argent. — 2. Les jeunes filles vont en même temps avec un petit arbre (fig. 5 et 6). — 3. Le second jour de Pâques les garçons costumés, quelquefois noircis de suie, armés de bâtons ou de seringues vont danser devant les maisons et font toutes sortes de tours en cherchant à jeter de l'eau sur les maîtres de maison ou bien à les salir avec la suie.

La Direction de LS. Les coutumes en rapport avec la Saint-Jean dans la Polésie occidentale, p. 76—88.

La plus importante des coutumes citées dans cet article est l'usage sporadique de la Polesie occidentale de brûler les os d'animaux domestiques dans le feu de la Saint-Jean (comparer W. Mannhardt, Wald- u. Feldkulte[2], t. 1, 1904, p. 515 et J. Hastings, Encyclopaedia of Religion and Ethics, t. 5, 1912, p. 840).

M. Gavazzi. Über die Verwendung der Schlitten beim Begräbnis. S. 88—92.

Der Artikel über die obligate Verwendung der Schlitten beim Begräbnis (anstatt des Wagens) bringt einen weiteren Beitrag zur Kenntnis dieses Begräbnisbrauches bei den Slaven. Zu den bisher bekannten rei-

-cheren Belegen aus Kleinrussland, dann auch einigen aus Ostserbien, Polen und der Slovakei treten hier Belege aus Nordwestkroatien hinzu. Es werden auch hier die typischen Züge des Brauches registriert: ausser der Verwendung der Schlitten selbst, zu jeder Jahreszeit, sei es Schnee oder nicht — die ausschliessliche Verwendung der Ochsen als Zugtiere, ausserdem das Vorkommen des Brauches meistens bei alten und dabei ansehnlichen bzw. vermögenden Verstorbenen (wenigstens in jüngerer Zeit). Aufmerksamkeit erregt auch das überall wiederkehrende Erklären und Rechtfertigen des Brauches durch praktische Zwecke: damit der Leichnam vor allzu starkem Schütteln im Wagen bzw. vor unruhigen und schüchternen Pferden geschont werde. — Der Brauch ist heute nur noch in einigen Dörfern lebendig und ist im raschen Absterben begriffen.

S. Udziela. Le sens artistique chez les paysans de la région de Nowy Sącz, p. 92—100.

L'auteur décrit les motifs d'ornementation les plus courants dans la région de Nowy Sącz (le sud-ouest de Pologne). Ce sont: serce »le coeur« (p. 94 ss., fig. 1—3), topolki »les peupliers« (p. 97, fig. 4), rapki »les pattes d'oiseaux« (p. 98 ss., fig. 5 et 6) et ogóreczki »petits concombres« (p. 100, fig. 7).

T. Seweryn. Die Fang- und Jagdmethoden des Volkes in Polen, S. 238—250. (Mit Bemerkungen der Redaktion S. 250—254)[1].

Dieser Artikel ist der erste einer Reihe von Beiträgen, welche der Verfasser zu veröffentlichen gedenkt. Es wird festgestellt, dass vor Zeiten von polnischen Wilddieben hölzerne zugespitzte Pflöcke resp. Eisenspitzen gebraucht wurden, welche in den Grund seichter Wässer eingerammt, im Wasser Kühle suchende Hirsche verwundeten (Fig. 1). Zu ähnlichen Zwecken wurden auch die Holzzäune, welche bei Spała, Kreis Rawa die Regierungswälder einfriedeten, ausgenutzt (Fig. 2),. Zugespitzte Pflöcke wurden früher auch unter Bäumen mit Bienenstöcken eingerammt, wobei dicht beim Bienenstocke ein schwerer Klotz angebunden wurde, welcher Schutz vor dem Bären gab und seinen Fall auf die erwähnten Pflöcke zur Folge haben sollte (Fig. 3 und 4). Gegen Habichte gebraucht das polnische Volk eiserne Ahlen (Fig. 5—10). Andere Vögel und etliche Raubtiere werden mit Angeln (Fig. 11—17) gefangen Es sei hier insbesondere auf eine hakenlose Art Angel hingewiesen; sie besteht aus einem Faden mit fest angebundenen Erbsenbohnen. Mit solchen Fäden werden Tauben gefangen.

In den Bemerkungen der Redaktion wurde für Jagdgebrauch die

[1] Es wird darauf hingewiesen, dass Fig. 1—4, 8, 10, 12, 13 u. 15 nicht nach Originalen, sondern auf Grund mündlicher Beschreibung der Bauern, hergestellt wurden.

Verwendung von zugespitzten Pfählen, Pflöcken oder scharf zugeschnittenem Schilf durch Karpathenruthenen (für Hirsche), Letten (für Rehe), sibirische Russen (für Hasen), Kirgisen (für Saigaken, Wildschweine und Tiger), endlich — im Allgemeinen — durch exotische Völker, festgestellt. Eine ähnliche Versicherung der Bienenstöcke vor Bären, wie auf Fig. 4 dargestellt, ist auch in Weissrussland, sowie im europäischen und sibirischen Grossrussland, bekannt. Jagdangeln sind in Klein-, Weiss- und Grossrusland (in Europa und Sibirien; für Wildenten und Gänse) im Gebrauch. Sie werden auch bei den Südslaven, nämlich bei den Bewohnern von Montenegro und Bosnien (für Enten etc.) angetroffen. Von ausserslavischen Ländern wurden sie z. B. für den Pendschab in Westindien (für Enten) festgestellt. Schnur mit aufgereihten Körnern — vielleicht das Vorbild der Angel — ist in bulgarischen Zentralrhodopen (für Vögel) im Gebrauch.

L. Węgrzynowicz: Die Talken (Mit Anmerkung der Redaktion) S. 255—257.

Seit langem schon hatte eine interessante slavische Benennung einer gewissen Mehlart von gestampftem Hafer (manchmal auch von anderem Getreide) sowie einer gewissen aus solchem Mehl zubereiteten Speise, die Aufmerksamkeit der Slavisten gefesselt. Der betreffende Name war bisher nur aus ostslavischen Gebieten (grr. толокно̀, wr. tałaknò, klr. tołoknò, tołokmò) sowie aus Südösterreich (Talken — gewiss aus dem Slovenischen entlehnt) bekannt. Dank dem Beitrage Prof. Węgrzynowicz's erweist sich jedoch, dass sowohl Name wie auch Speise den die Karpathen bewohnenden Südpolen ebenfalls bekannt ist. Die polnische Form dieses Namens ist: tłukno (tłókno), welche regelrecht der alten slavischen Form *tolkъno enspricht. Es sei hier daran erinnert, dass sowohl Name wie Sache weit nach Asien hineinreichen (tur. talkan, tungus. tâlgâna etc.).

III. Recherches.

La Direction. Les pièges, p. 100—101; 257.

Certains pièges de chasseurs à construction compliquée se rencontrent d'une part sur le territoire slave, de l'autre part dans les pays exotiques p. ex. en Indonésie et en Afrique du sud. La Direction de Lud Słowiański voudrait diriger l'attention de ses lecteurs sur ce domaine de la civilisation populaire et les prie de lui adresser des descriptions, des dessins et des photographies le concernant. La chasse étant un des moyens les plus anciens de se procurer les vivres conserve des souvenirs des temps et des usages éloignés de notre époque et peut par conséquent réfléchir des rapports de civilisation bien étendus et intéressants.

K. Moszyński. Le chien dans les croyances et dans les rites, p. 257—266.

Mme le prof. H. Willman-Grabowska ayant l'intention de publier bientôt dans LS une monographie sur le chien chez les Iraniens et les Slaves, nous ouvrons ici des recherches sur ce sujet et nous prions nos lecteurs de bien vouloir nous adresser des renseignements puisés dans le peuple et des indications de bibliographie, surtout si elles se rapportent aux sources peu connues. De notre part nous attirons l'attention des lecteurs sur les points suivants:

1. Le chien »à quatre yeux« (c'est-à-d. qui a des taches claires au dessus des yeux). Des croyances q'un tel chien possède des propriétés particulières ont été attestées d'une part chez les Allemands [habitant dans les régions subalpines(?)] et chez les Croates, d'autre part chez les Grands-Russes, chez les Zyriens et les Ostiaks, d'autre part encore chez les anciens Iraniens et les Hindous. Nous serions heureux d'avoir encore plus de renseignements.

2. Le rôle du chien dans le culte des morts. Chez les Tchuvaches, les Mordvines, les Tchérémisses et les Votiaks, voisins des Slaves, les chiens jouent un rôle extraordinaire dans les rites pour les défunts. Les Tchuvaches et les Mordvines croient même, dit-on, que certains jours consacrés aux Morts les âmes des défunts »entrent dans les chiens«, év. apparaissent sous les dehors d'un chien. Il faudrait recherchez les traces des croyances pareilles et chez les Slaves, en tenant compte de deux questions: existe-t-il l'usage d'offrir aux chiens une partie du manger du culte des morts? et s'il en est ainsi, tire-t-on des présages de l'attitude des chiens quand ils devorent la nourriture?

3. La mise à mort rituelle du chien. Certains chants pour la Saint-Jean connus en Russie-Blanche et au nord de la Petite-Russie témoignent de l'existence, autrefois, dans ces régions d'un usage intéressant. Au jour du solstice d'été avait lieu une expulsion des chiens, puis un des chiens (un ou peut-être plus) était tué. Il serait bon de recueillir toutes les variantes de ces chansons et de vérifier si'l n'existe pas dans le peuple quelque souvenir réel de cet usage et quelle en serait l'explication.

4. Détails particuliers. Il faudrait a) se renseigner sur la croyance absolument exceptionnelle parmi les Slaves (constatée seulement chez les montagnards habitant les Karpates orientales), que le diable peut assumer la forme de tous les animaux sauf le chien; b) recueillir des renseignements sur l'usage de se travestir en chien aux jeux de Noël (dans la région des Kachoubs); c) sur l'usage de »bercer« les chiens (en Bulgarie); d) rechercher sur le territoire slave des traces de l'usage qui faisait mettre un morceau de pain dans le cercueil, afin que le défunt pût le donner au chien qu'il rencontre dans l'autre monde (comparer p. ex. l'usage des Lettons du début du XVIIes.).

Indeks rzeczowy

(Nie uwzględnia przeglądów, recenzyj i streszczeń)

Sachregister[1]

(Übersichten und Rezensionen nicht berücksichtigt)

[1] Ze względu na bezporównania większy rozwój nauk etnologicznych w Niemczech niż we Francji dajemy niemieckie, nie zaś francuskie tłumaczenie indeksu rzeczowego; z całą pewnością to tłumaczenie odda usługi znaczniejsze od tych, jakie oddałoby francuskie.

Index des mots

(Ne mentionne pas les compte rendus et les critiques)

Sanskrit.

Avestique.

Grec ancien.

Grec byzantin.

Grec moderne.

Albanais.

Latin.

Roumain.

Moyen-irlandais.

Suédois.

Vieux-haut allemand.

Allemand.

Lette.

Lituanien.

Slave commun.

Vieux-slave.

Bulgare.

Serbo-croate.

Slovène.

Wykaz skrótów,

które będą wprowadzone we wszystkich artykułach, począwszy od 1 zeszytu II tomu LS[1].

AfRw. — Archiv für Religionswissenschaft.
ƏO — Этнографическое Обозрѣнiе.
ERE — Encyclopaedia of Religion and Ethics edited by J. Hastings.
EB — Етнографічний Вісник.
ЕЗ — Етнографічний Збірник.
FFC — FF Communications.
FUF — Finnisch Ugrische Forschungen.
ГЕМ — Гласник Етнографског Музеја у Београду.
ИНЕМ — Известия на Народния Етнографски Музей въ София.
JAI — The Journal of the Royal Anthropological Institute of Great Britain and Ireland.

[1] Prosimy Szanownych Autorów, aby w miarę możności stosowali je już w rękopisach.

JSFOu — Journal de la Société Finno-Ougrienne.
HessBl. — Hessische Blätter für Volkskunde.
Hwb. d. d. Ag. — Handwörterbuch des deutschen Aberglaubens herausgegeben von H. Bächtold-Stäubli.
LS — Lud Słowiański.
Mat. — Materjały antropologiczno-archeologiczne i etnograficzne.
MAGW — Mitteilungen der Anthropologischen Gesellschaft in Wien.
MEA — Матеріяли до Етнольогії й Антропольогії.
MSFOu — Mémoires de la Société Finno-Ougrienne.
NSb. — Národopisný Sborník československý.
NV — Národopisný Věstník československý.
Prace i mat. - Prace i materjały antropologiczno-archeologiczne i etnograficzne.
RE — Revue d'Ethnographie et des Traditions Populaires.
СбНУ — Сборникъ за Народни Умотворения (и Народописъ).
СрпЕЗб. — Српски Етнографски Зборник.
WZfVk. — Wiener Zeitschrift für Volkskunde.
Zb. — Zbiór wiadomości do antropologji krajowej.
ZbNŽO Zbornik za Narodni Život i Običaje Južnih Slavena.
ZfE — Zeitschrift für Ethnologie.
ZföVk. — Zeitschrift für österreichische Volkskunde.
ZfVk. — Zeitschrift für Volkskunde (≙ Zeitschrift des Vereins für Volkskunde).
ЖС — Живая Старина.

Corrigenda.

Str.	B	53	w. 20	od dołu	jest	*Târuovo*	powinno	być	*Târnovo*
»	»	73	» »	»	»	*zaśpiewamu*	»	»	*zaśpiewamy*
»	»	100	» 1	»	»	*Lipsk*	»	»	*Lips*
»	»	271	» 8	»	»	*sirovu... objelodanjaje* powinno być *sirova... objelodanjuje*			
»	»	278	» 19	»	góry należy dodać: *V. Ćurčića, Ć. Truhelke*				
»	»	288	» 13	»	»	jest *Beograd, 1909* powinno być *Beograd, 1909 i 1912*			
»	»	290	» 7	»	dołu	jest *XII* powinno być *IX*			
»	»	303	» 13	»	góry	» **Studien**	»	»	**Studium**

SPTb — Bulletin de la Société Finno-Ougrienne.
Hessbl. — Hessische Blätter für Volkskunde.
Hwb.d.d.Abe. — Handwörterbuch des deutschen Aberglaubens, herausgegeben von H. Bächtold-Stäubli.
ISP — Lud Słowiański.
Mat. — Materiały antropologiczno-archeologiczne i etnograficzne.
MAGW — Mitteilungen der Anthropologischen Gesellschaft in Wien.
МЕА — Материалы по этнографии и антропологии.
MSFOu — Mémoires de la Société Finno-Ougrienne.
NSl. — Národopisný Sborník českoslovanský.
NV — Národopisný Věstník českoslovanský.
Prace i mat. — Prace i materiały antropologiczno-archeologiczne i etnograficzne.
RE — Revue d'Ethnographie et des Traditions Populaires.
СбНУ — Сборникъ за Народни Умотворения, Наука и Книжнина.
СрпЕЗб. — Српски Етнографски Зборник.
WZfVk. — Wiener Zeitschrift für Volkskunde.
ZB. — Zbiór wiadomości do antropologii krajowej.
ZbNŽO — Zbornik za Narodni Život i Običaje Južnih Slavena.
ZE — Zeitschrift für Ethnologie.
ZöVk. — Zeitschrift für österreichische Volkskunde.
ZVk. — Zeitschrift für Volkskunde. — Zeitschrift des Vereins für Volkskunde.
ЖС — Живая Старина.

Corrigenda.

